PISMO ŚWIĘTE

STAREGO I NOWEGO TESTAMENTU

PODŁUG TEKSTU ŁACIŃSKIEGO WULGATY

PRZEKŁAD

X. JAKÓBA WUJKA

ZATWIERDZONY PRZEZ STOLICĘ APOSTOLSKĄ

OBJAŚNIENIAMI PODŁUG J. FR. ALLIOLI

OZDOBIONE PRZESZŁO 1000 ILUSTRACYAMI

autentycznych pomników i zabytków starożytności świata biblijnego.



Nagrodzone przez Jego Świątobliwość Ojca Świętego
LEONA XIII
LISTEM POCHWALNYM
i **ZŁOTYM MEDALEM.**



WYDANIE NOWE

pod kierunkiem

X. Henryka Kossowskiego

BISKUPA-SUFRAGANA

DYECEZYI

Kujawsko-Kaliskiej.



Zgodność i wierność tekstu z pierwotnym przekładem X. Wujka, przy zastosowaniu dzisiejszej pisowni, sprawdzana przez JM. Xiędza Rocha Filochowskiego Prałata Kapituły Metropolitalnej Warszawskiej.

WARSZAWA.

NAKŁAD REDAKCYI „WĘDROWCA"

Nowy-Świat 47.

Дозволено Цензурою.

Варшава. 13 Іюня 1895 года.



3646/5
II-64

KSIĄŻKA WYCOFANA
ZE ZBIORÓW BIBLIOTEKI
(DUBLET)

Drukarnia Artystyczna S. Sikorskiego w Warszawie, Nowy-Świat 47.

PISMO ŚWIĘTE.

NOWY TESTAMENT.

APPROBATUR

Varsaviae die 17 (29) Septembris 1893 a.

Archiepiscopus

† *VINCENTIUS.*

pro Sekretario

J. Podbielski.

№ 3978.

ОДОБРЕНО

въ Варшавѣ Сентября 17 (29) дня 1893 г.

Судья Суррогатъ Варшавской Р.-К. Духовной Консисторіи, Каноникъ Митрополитальнаго Капитула

Кс. Р. Филоховскій.

за Секретаря

Кс. Подбѣльскій.

KSIĘGI NOWEGO TESTAMENTU.

WSTĘP.

Narodzenie obiecanego pierwszym naszym rodzicom Zbawiciela, Jego nauka, cuda, męka, śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie po 33 latach ziemskiego żywota a 3 publicznej działalności, założenie kościoła i pierwsze jego rozprzestrzenienie przez apostołów; w końcu nauki dogmatyczne i moralne pierwszych siewców Słowa Bożego wraz z księgą proroczą ukochanego ucznia Chrystusowego — oto treść i całość ksiąg Nowego Przymierza.

Na czele tych ksiąg stoją: 4 **Ewangielie.** Wyraz Ewangielia przetłómaczony na nasz język oznacza dobrą nowinę, dobre poselstwo przyniesione ludziom przez Boga — człowieka, obiecanego pierwszym naszym rodzicom po ich upadku, a przez 4000 lat oczekiwanego z gorącem pragnieniem Messyasza. Jak jeden jest Chrystus, i jak jedną jest Jego nauka, tak też jedną w istocie jest Ewangelia, spisana przez 4 mężów natchnionych przez Ducha Ś., a mianowicie przez ŚŚ. Mateusza, Marka, Łukasza i Jana. Ś. Heronim mówi: te więc cztery Ewangielie daleko wprzódy przepowiedziane, potwierdza także księga Ezechiela, w której pierwsze widzenie tak się przedstawia: A w pośrogku jego podobieństwo czterech zwierząt.. a podobieństwo twarzy ich: twarz człowieka, twarz lwa, twarz wołowa i twarz orłowa. Pierwsza człowiecza twarz oznacza Mateusza, który zaczyna pisać jakby o człowieku: Księgi rodzaju Jezusa Chrystusa, syna Dawidowego, syna Abrachamowego. Druga Marka, przez którą daje się słyszeć głos lwa ryczącego na puszczy: głos wołającego na puszczy: gotujcie drogę Pańską, czyńcie proste ścieżki jego. Trzecia wołowa, która wyobraża Łukasza Ewangelistę, rozpoczynającego od kapłana Zacharyasza. Czwarta Jana Ewangelistę, który, przybrawszy skrzydła orle, unosząc się ku wysokościom, o słowie Bożem rozprawia. A stosując to proroctwo widzenie do Messyasza powiada: Chrystus jest człowiekiem przy swojem narodzeniu, przy śmierci cielcem, lwem przy zmartwychwstaniu, a orłem przy wstąpieniu do nieba.

Po czterech księgach Ewangielij następują: **Dzieje Apostolskie;** czternaście listów Ś. Pawła, a mianowicie: do Rzymian, 2 do Koryntian, do Galatów, do Efezów, do Filippensów, do Kolossan, 2 do Tessalonicznn, 2 do Tymoteusza, do Tytusa, do Filemona i do Żydów. List powszechny Ś. Jakóba. Dwa listy Ś. Piotra. Trzy listy Ś. Jana. List powszechny Ś. Judy, i objawienie Ś. Jana Apostoła. Wszystkich zatem ksiąg stanowiących Kanon Nowego Testamentu jest 27. — Za czasów Chrystusa Pana i Apostołów, jak świadczy Cycero (in orat. pro Archia), język grecki znany był wszystkim prawie ludom, łaciński zaś był w użyciu tylko w pewnych i to ciasnych granicach. Ewangeliści zatem i Apostołowie, chociaż należeli do narodu Żydowskiego, pisali jednak po grecku; wyjątek tylko stanowi Ewangelia Ś. Mateusza i list Ś. Pawła do Żydów, pierwotnie napisane po hebrajsku, o czem na właściwem miejscu słów kilka powiemy.

S-TA JEZUSA CHRYSTUSA EWANGIELIA

WEDŁUG Ś. MATEUSZA.

S. Mateusz, syn Alfeusza, nazwany także Lewim (Mark. 2, 14), pochodził z miasta Kafarnaum w Galilei, gdzie był poborcą ceł. Na pierwsze wezwanie Chrystusa przyłączył się do Niego jako uczeń i apostoł Jego nauki, którą długi czas opowiadał naprzód w Palestynie, a następnie w Arabii, Persyi i Etyopii; według niezgodnej w tym punkcie tradycyi, jedni mówią że był spalony w Arabii, inni zaś że umarł w Luch, w ziemi Sennaar, należącej do dawnej Nubii, między Abissynią i Egiptem. Dopóki Ewangielista przebywał w gronie wiernych w Palestynie a szczególniej w Jerozolimie, sam słowem utwierdzał ich w wierze i czuwał nad czystością ogłaszanej w imię swojego Boskiego Mistrza nauki, roztrzygając powstające kwestye religijne; kiedy zaś, jak mówi Euzebiusz, miał dalej opowiadać Ewangielię po za granicami Palestyny, aby zostawić swoim rodakom treść ogłoszonej im nauki, napisał Ewangielię, która, jak powiada Ś. Hieronim, szczególniej przeznaczoną była dla nawróconych z Judaizmu. Pod względem treści podzielić ją można na pięć części: pierwsza mówi o dziecięctwie Chrystusa (roz. I — II); druga o nauce i czynach S. Jana Chrzciciela i Chrystusa do początku publicznego opowiadania Ewangielii (roz. III — IV, 11); trzecia o nauce i czynach Chrystusa w Galilei, dowodzących Jego Boskiego posłannictwa; (roz. IV, 12—XVIII); czwarta o nauce i czynach Chrystusa w Judei i Jerozolimie (XIX—XXV); piąta o męce, śmierci, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Chrystusa (XXVI—XXVIII). Nie mamy żadnej pewnej wiadomości o roku napisania tej Ewangielii; pewnem jest tylko, że napisaną była w Palestynie. Według Euzebiusza, Ireneusza, Atanazego i Hieronima, Ś. Mateusz pierwszy napisał swą księgę w r. 64 po nar. Chryst. Według innych, opierających się na świadectwie Teofilakta, Eeutymiusza i Nicefora, w r. 41. Przypuściwszy, że Mateusz pierwotnie napisał Ewangielię po hebrajsku, później zaś sam lub który z jego uczniów przetłómaczył ją na język grecki, powiedzieć można, że rok 41 odnosi się do oryginału hebrajskiego, rok zaś 64 do tłómaczenia greckiego; że zaś językiem pierwotnym był hebrajski, a raczej aramejski, powszechnie używany podówczas w Palestynie, świadczą: Papiasz, Ireneusz, Orygenes, Hieronim, Epifaniusz, Cyrylli, Chryzostom, Teofilakt i Augustyn; a wobec powagi tych uczonych mężów ustąpić muszą zarzuty, uważające język grecki za oryginalny.

Uczeni nowocześni stawiają różne zarzuty przeciw autentyczności tej Ewangielii, z których ważniejsze przytoczymy. *a.* Brak porządku chronologicznego i związku prawdziwego między różnemi częściami nauki Chrystusowej;—odpowiemy na to, że Ewangieliście nie zależało na tem, aby zachować surowy porządek chronologiczny; naukę Chrystusa przedstawia jakby we fragmentach, mając na uwadze nie wymagania dzisiejszej krytyki, ale cel, dla którego pisał. *b.* Zamilczenie czynów Chrystusa w Galilei;—lecz i Jan Św. podobnież bardzo mało o nich mówi. *c.* Widoczna niejasność w opisywanych wypadkach wskazuje, że autor nie był świadkiem naocznym; zarzut ten jest najzupełniej niesłusznym, o ile dotycze przemówień Chrystusa, a w części nieuzasadnionym, o ile się odnosi do opowiadania samego autora; Ewangielista opowiada wszystko treściwie, lecz czyni to rozmyślnie, nie zaś dla tego, że mu brakowało wiadomości, posiadanych koniecznie przez świadka naocznego. *d.* Autor spisał Ewangielię swą nie według zaszłych już faktów, lecz według tego, co znalazł w księgach proroczych.—Zarzut ten odnosi się wyraźniej do tego, że Mateusz, mówiąc o wjeździe uroczystym Chrystusa do Jerozolimy, różni się z opowiadaniem innych trzech Ewangielistów, mówiących o jednym tylko ośle, Mateusz zaś i proroctwo mówią o dwóch; lecz sama ta różnica nie osłabia jego powagi: ex silentio non valet argumentum; a zgoda autora z prorokami dowodzi tylko prawdziwości Messyasza; — czyżby chcieli racyonaliści, aby ta prawdziwość wynikała ze sprzeczności z tem, co powiedzieli prorocy?..

Powaga tej Ewangielii uznaną była w Kościele przez wspomnianych w tej przedmowie Ojców Kościoła, do których dołączyć jeszcze należy Ś. Klemensa Rzyms., Ś. Ignacego, Ś. Polikarpa i Papiasza, i wielu inuych: a tak od najdawniejszych czasów Ewangielia ta należy do kanonu ksiąg protokanonicznych Nowego Testamentu.

ROZDZIAŁ I.

Przodki Pana Jezusa Chrysta, z których poszedł wedle ciała, opisuje. Anioł daje sprawę Józefowi o poczęciu Panny Maryi poślubionej żony jego, i o synie, którego porodzić miała.

1. Księgi rodzaju[1] JEZUSA CHRYSTUSA, syna Dawidowego, syna Abrahamowego[2].

2. Abraham zrodził Izaaka. A Izaak zrodził Jakóba. A Jakób zrodził Judę i bracią[3] jego.

3. A Judas zrodził Pharesa i Zarę z Thamar. A Phares zrodził Esrona. A Esron zrodził Aram.

4. A Aram zrodził Aminadaba. Aminadab zrodził Naasson. A Naasson zrodził Salmona.

5. A Salmon zrodził Booza z Rahab. A Booz zrodził Obeda z Ruth. A Obed zrodził Jesse.

6. A Jesse zrodził Dawida[4] króla. A Dawid król zrodził Salomona, z tej która była Uryaszowa.

7. A Salomon zrodził Roboama. A Roboam zrodził Abia. A Abia zrodził Asę.

8. A Asa zrodził Jozaphata. A Jozaphat zrodził Jorama. A Joram zrodził Ozyasza[5].

9. A Ozyasz zrodził Joathama. A Joatham zrodził Achaza. A Achaz zrodził Ezechiasza.

10. A Ezechiasz zrodził Manassesa. A Manasses zrodził Amona. A Amon zrodził Jozyasza.

11. A Jozyasz zrodził Jechoniasza i bracią jego, w przeprowadzeniu[1] Babilońskim.

12. A po przeprowadzeniu[2] Babilońskim. Jechoniasz zrodził Salathiela. A Salathiel zrodził Zorobabela.

13. A Zorobabel zrodził Abiuda. A Abiud zrodził Eliacima. A Eliacim zrodził Azora.

14. A Azor zrodził Sadoka. A Sadok zrodził Achima. A Achim zrodził Eliuda.

15. A Eliud zrodził Eleazara. A Eleazar zrodził Matthana. A Matthan zrodził Jakóba.

16. A Jakób zrodził Józefa męża Maryi[2]: z której się narodził JEZUS, którego zowią Chrystusem.

17. A tak wszytkiego pokolenia, od Abrahama aż do Dawida, pokolenia czternaście: a od Dawida aż do przeprowadzenia Babilońskiego, pokolenia czternaście[4]: a od przeprowadzenia Babilońskiego aż do Chrystusa, pokolenia czternaście.

18. A narodzenie Chrystusowe tak było. Gdy była poślubiona matka jego Marya Józefowi: pierwej niźli się zeszli[5], naleziona jest w żywocie mająca z Ducha[6] świętego.

19. A Józef mąż jej będąc sprawiedliwym, i niechcąc jej osławiać: chciał ją potajemnie opuścić[7].

[1] Spis tych, od których Chrystus pochodzi według ciała.

Tych przedewszystkiem wspomina Ewangielista, gdyż tym szczególniej obiecał Bóg, że z nich narodzi się Messyasz. Gen. 12, 3. 22, 18. II. Król. 7, 12. I. Paral. 17, 11.

[3] Od tych 12 braci powstały pokolenia Izraelskie i cały naród Żydowski.

[4] Między Salmonem a Dawidem upłynęło 366 lat; istnienie jednak trzech tylko rozdzielających ich mężów: Booza, Obeda i Jessego, wypełniających epokę 366 lat, jest możebnem, gdyż w onych czasach ludzie żyli bardzo długo—a przytem wspomnieni mężowie mogli mieć potomków, będąc już w podeszłych latach.

[4] Joram nie bezpośrednio zrodził Ozyasza; pomiędzy nimi byli jeszcze: Ochozyasz, Joas i Amazyasz—ojciec Ozyasza. Tych trzech nie wspomina Ewangielia, gdyż jako potomkowie bezbożnego Achaba nie zasłużyli na wyraźne umieszczenie w genealogii Chrystusa. III. Król. 21, 21. Pan Bóg zagroził Achabowi, że zgładzi jego potomstwo; co rozumieć należy aż do czwartego pokolenia, które się skończyło na Amazyaszu. Joram pojął za żonę Atalię, córkę Achaba, i z niej miał syna Ochozyasza.

[1] Przed samym początkiem niewoli Babilońskiej.

[2] Podczas niewoli—po dokonanem już zapędzeniu do niewoli.

[4] Tylko w takim razie musiało małżeństwo być zawarte między osobami należącemi do tegoż samego pokolenia, gdy niewiasta była spadkobierczynią dóbr rodzicielskich; a że N. Marya Panna nie miała braci i była dziedziczką majętności rodzicielskiej, musiała zatem iść za mąż za człowieka, do jej należącego pokolenia. Ewangielista więc podając spis przodków Józefa, i dowodząc, że pochodzi od Dawida, dowodzi temsamem pochodzenia N. Maryi Panny z tegoż szczepu i rodu królewskiego Dawida.

[4] Potrójny szereg 14 tak się przedstawia. 1°. Abraham, Izaak, Jakób, Juda, Fares, Ezron, Aram, Aminadab, Naasson, Salmon, Booz, Obed, Jesse, Dawid. 2°. Salomon, Roboam, Abiasz, Aza. Jozafat, Joram, Ozyasz, Joatam, Achaz, Ezechiasz, Manasses, Amon, Jozyasz, Jechoniasz. 3°. Salatiel, Zorobabel, Abiud, Eliacim, Azor, Sadok, Achim, Eliud, Eleazar, Matan, Jakób, Józef, i Chrystus. W ostatnim szeregu jest tylko trzynastu mężów. Ś. Ambroży, Epifaniusz i Eutymiusz wyjaśniają to tem, że imię czternastego męża wypadło z tekstu Pisma Ś°.

[5] Wskazuje przez to Ewangielista, że Chrystus nie był synem Józefa, a zarazem i to, że Józef Ś. uważał N. Maryę nie za żonę, lecz za oblubienicę.

[6] Mocą Ducha S. a także za sprawą Ojca i Syna. Duchowi Ś. Pismo Ś przypisuje moc płodności i ożywienia. Genez. 1, 2. Jan 6, 63. Psalm 103, 30.

[7] Józef nie wątpił o cnocie swej oblubienicy, lecz nie rozumiał, jakim sposobem poczęła, a wiedząc, że sam nie był tego przyczyną, chciał ją opuścić. Być może, przyszło mu na myśl, że oblubienicy jego gwałt zadano, i że tym sposobem bez własnej winy brzemienną została.

20. A gdy to on myślił, oto Anioł Pański ukazał mu się we śnie, mówiąc: Józefie synu Dawidów[1], nie bój się przyjąć Maryi małżonki twej: abowiem co się w niej urodziło[2], jest z Ducha świętego.

21. A porodzi syna: i nazowiesz imię jego Jezus, abowiem on zbawi lud swój od grzechów ich.

22. A to się wszystko stało, aby się wypełniło co jest powiedziano od Pana przez proroka mówiącego:

23. Oto Panna w żywocie mieć będzie, i porodzi syna: i nazową imię jego Emanuel: co się wykłada, Bóg z nami.

24. A Józef wstawszy ze snu, uczynił jako mu rozkazał Anioł Pański: i przyjął[3] żonę swoję.

25. I nie uznał jej aż porodziła syna swego pierworodnego[4]: i nazwał imię jego JEZUS.

ROZDZIAŁ II.

Tu się trzech królów do Jezusa narodzonego z dary przyjazd, Herodowe nad niewinnemi dziatkami okrucieństwo, Chrystusowe do Egiptu wygnanie a zjechanie, i zaś nawrócenie do ziemi Izraelskiej, opisuje.

1. Gdy się tedy narodził Jezus w Betleem[5] Juda[6], we dni Heroda[7] króla: oto Mędrcy[8] ze Wschodu słońca przybyli do Jerozolimy,

2. Mówiąc: Gdzie jest który się narodził król Żydowski? Abowiem widzieliśmy gwiazdę jego na Wschód słońca, i przyjechaliśmy pokłonić się jemu.

3. A usłyszawszy król Herod, zatrwożył się, i wszystka Jerozolima z nim.

4. I zebrawszy wszystkie przedniejsze kapłany, i Doktory[9] ludu, dowiadował się od nich, gdzie się miał Chrystus narodzić.

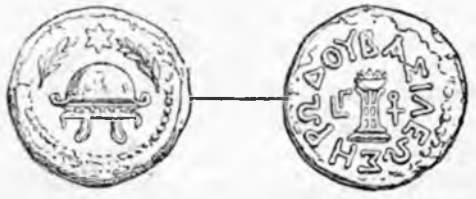
5. A oni mu rzekli: W Betleem Judzkim: Bo tak jest napisano przez proroka:

6. I ty Betleem ziemio Judzka[1], z żadnej miary nie jesteś najpodlejsze między książęty Judzkimi: abowiem z ciebie wynidzie wódz, któryby rządził lud mój Izraelski.

7. Tedy Herod wezwawszy potajemnie Mędrców, pilnie się wywiadował od nich czasu[2] gwiazdy która się im ukazała.

8. I posławszy je do Betleem, rzekł: Idźcie, a wywiadujcie się pilno o dzieciątku: a gdy najdziecie, oznajmicie mi, abym i ja przyjechawszy pokłonił się jemu.

9. Którzy wysłuchawszy króla, odjechali. A oto gwiazda[3], którą byli widzieli na Wschód słońca, szła przed nimi, aż przyszedszy stanęła nad miejscem gdzie było dziecię.



Moneta bronzowa Heroda (od 40 do 4 przed Chr).

10. A ujrzawszy gwiazdę, uradowali się radością bardzo wielką.

11. I wszedszy w dom, naleźli dziecię z Maryą matką jego i upadszy pokłonili się jemu: a otworzywszy skarby swe ofiarowali mu dary, złoto, kadzidło, i mirrę[4].

12. A wziąwszy odpowiedź we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inszą drogą wrócili się do krainy swojej.

13. Którzy gdy odjechali, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi, mówiąc: Wstań, a weźmi[5] dziecię, i matkę jego, a uciecz do Egiptu, i bądź tam aż ci powiem. Abowiem będzie że Herod szukać będzie dziecięcia, aby je zatracił.

14. Który wstawszy, wziął dziecię i matkę jego w nocy: i uszedł do Egiptu.

[1] Anioł temi słowy przypomina Józefowi obietnicę daną Dawidowi, że z rodu jego narodzi się Chrystus.

[2] Poczęło.

[3] T. j. nie opuścił jej—mieszkał z nią.

[4] Pierworodnem zwane nietylko dziecię pierwsze w stosunku do następnych, ale także i dziecię jedyne.

[5] Porówn. Mich. 5, 2. I. Król. 16, 1. 17, 12.

[6] Inne Betleem było w pokoleniu Zabulona. Joz. 19, 15.

[7] Zwanego Wielkim, Antypatrem, a także i Askalonitą. Był on cudzoziemcem. Gen. 49, 10.

[8] Filozofowie Chaldejscy lub Arabscy, którzy byli królami; imiona ich są: Kacper, Melchior i Balcer.

[9] Hebr.: Sopharim, od słowa sepher, to jest, księga, albo od słowa: Saphar, czytelnik i wykładający zakon.

[1] Patrz. wyż. w. 1. Nota.

[2] W greckim: czasu, kiedy się była ukazała gwiazda.

[3] Dopóki byli w Jerozolimie nie widzieli gwiazdy.

[4] Złoto jako królowi; mirrę jako człowiokowi, (używano jej do balsamowania ciał); kadzidło, symbol modlitwy, jako Bogu.

[5] W greckim: natychmiast się obudź i weź.

15. I był tam aż do śmierci Herodowej [1]: aby się spełniło co powiedziano jest od Pana przez proroka mówiącego: Z Egiptu wezwałem syna mojego.

16. Tedy Herod widząc że był omylonym od Mędrców, rozgniewał się bardzo: i posławszy [2] pobił wszystkie dzieci, które były w Betleem, i po wszystkich granicach jego, ode dwu lat i niżej, według czasu którego się był wypytał od Mędrców.

17. Tedy się wypełniło co jest rzeczono przez Jeremiasza proroka mówiącego:



Stary Sykomor (drzewo figowe) pod Kairem, pod którym, według podania, odpoczywała najświetsza rodzina. (w. 14).

18. Głos jest słyszan w Ramie, płacz i krzyk wielki: Rachel płacząca synów swoich, i niechciała się dać pocieszyć, iż ich niemasz.

19. A gdy Herod umarł, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie, mówiąc:

20. Wstań, a weźmi dziecię i matkę jego, a idź do ziemi Izraelskiej. Abowiem pomarli [3], którzy duszy dziecięcej szukali.

[1] Niema nic pewnego co do czasu, jaki Chrystus spędził w Egipcie.

[2] Dodaj.: żołnierzy swoich.

[3] Herod i wysłani przez niego siepacze.

21. Który wstawszy, wziął dziecię i matkę jego, i przyszedł do ziemi Izraelskiej.

22. A usłyszawszy iż Archelaus królował w Żydowskiej ziemi miasto Heroda ojca swego, bał się tam iść: a napomniony we śnie, ustąpił w strony Galilejskie [1].

23. A przyszedszy mieszkał w mieście, które zową Nazaret: aby się wypełniło co rzeczono jest przez proroki [2]: Iż Nazarejskim będzie nazwany.

ROZDZIAŁ III.

Jana Chrzciciela proroka świętego kazanie, i ostry żywot zamyka, do którego gdy się Faryzeuszowie zbiegali jako je pofukał, ucząc je aby pokutę stroili, jako też Pana Chrystusa ochrzcił.

1. A we dni one [3] przyszedł Jan Chrzciciel, każąc na puszczy [4] Żydowskiej ziemi,

2. I mówiąc: Czyńcie pokutę: abowiem przybliżyło [5] się królestwo niebieskie.

3. Bowiem ten jest, który opowiedziany jest przez Izajasza proroka mówiącego: Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską: proste czyńcie ścieżki [6] jego.

4. A ten Jan miał odzienie z sierci wielbłądowej, i pas skórzany około biódr swoich: a pokarm jego był szarańcze i miód leśny.

5. Tedy wychodziło do niego Jeruzalem, i wszystka Żydowska ziemia i wszystek kraj około Jordanu.

6. I byli chrzczeni w Jordanie od niego, spowiadając się grzechów swoich [7].

7. A gdy widział wielu z Faryzeuszów [8]

[1] Gdzie panował Herod Antypas, łagodniejszy od Archelausza.

[2] Porówn. Izaj. 11, 1, gdzie Chrystus nazwanym jest n e t s e r, co znaczy: kwiat. Chrystus nie był nazarejczykiem w tem znaczeniu, jakoby uczynił ślub nazareatu, gdyż wiemy, że pił wino, co było wzbronione nazarejczykom.

[3] W 15 roku panowania Tyberyusza. Łukasz roz. 3.

[4] Leżącej między wschodem a północą, z tej strony Jordanu. Na końcu tej puszczy były miasta: Ennon i Salim, gdzie zwykle chrzcił Jan Ś. Porówn. Jan. 3, 23.

[5] T. j. przyszedł Chrystus, który ma je dać wierzącym i posłusznym jego nauce.

[6] T. j. przez pokutę i dobre uczynki przygotujcie się do przyjęcia Chrystusa.

[7] Chrzest Ś. Jana i spowiedź jego uczniów były figurą Sakramentu chrztu i pokuty.

[8] Pochodzi ten wyraz od p a r a s c, wykładać, wyjaśnić. Ten sam źródłosłów znaczy: rozdzielić, odłączyć—faryzeusze nauką, religią i obyczajami wyróżniali się od innych Żydów.

i Sadduceuszów[9] przychodzących do chrztu swego, mówił im: Rodzaju jaszczurczy, któż wam pokazał abyście uciekali od przyszłego gniewu[10]?

8. Czyńcież tedy owoc godny pokuty[11].

9. A niechciejcie mówić sami w sobie, Ojca mamy Abrahama. Abowiem wam powiadam, iż mocen jest Bóg z kamienia tego wzbudzić syny[4] Abrahamowi.



Dwie monety Archelausa (wedł. Maddena roz 2. w. 24).

10. Bo już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona[5]. Przeto wszelkie drzewo które nie daje owocu dobrego, będzie wycięte, i w ogień wrzucone.

11. Jaó was chrzczę wodą[6] ku pokucie: ale który[7] przyjdzie po mnie, mocniejszy jest niż ja: któregom trzewików nie jest godzien nosić, tenci was ochrzci Duchem Ś. i ogniem[8].

12. Którego łopata[9] w ręku jego, a wyczyści bojowisko[10] swoje, i zgromadzi pszenicę swą do gumna, a plewy spali ogniem nieugaszonym.

13. Tedy Jezus przyszedł do Galilei do Jordanu do Jana, aby był ochrzczon[11] od niego.

14. A Jan mu nie dopuszczał[1], mówiąc: Ja mam[2] być ochrzczon od ciebie, a ty idziesz do mnie?

15. A Jezus odpowiadając rzekł mu: Zaniechaj teraz[3]. Abowiem tak się nam godzi wypełnić wszelką sprawiedliwość[4]. I tak go dopuścił[5].

16. A gdy był Jezus ochrzczony, wnet wystąpił z wody. A oto się otworzyły jemu niebiosa: i widział[6] Ducha Bożego zstępującego jako gołębicę[7], i przychodzącego nań.

17. A oto głos[8] z niebios mówiący: Ten jest syn mój miły, w którymem upodobał sobie.

ROZDZIAŁ IV.

Post Chrystusów i pokusa, początek a założenie kazania jego, Pictra, Andrzeja, Jakóba, i Jana, dwu synów Zebedeuszowych ku sobie na zwolennictwo wyzywa, Galilejczykom Ewangelię powiada, i rozliczne choroby leczy.

1. Tedy Jezus był zawiedzion[9] na puszczą od Ducha, aby był kuszon od Dyabła.

2. A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potym łaknął[10].

3. I przystąpiwszy kusiciel, rzekł mu: Jeśliś jest Syn Boży, rzecz aby to kamienie stało się chlebem.

4. Który odpowiadając, rzekł: Napisano jest, Nie samym chlebem żywie człowiek:

[1] Hebraj.: tsaddik — sprawiedliwy; albo też tak się nazywali od swego założyciela Sadoka. Pochodzili oni od Samarytanów; przyjmowali tylko Pentateuch; odrzucali naukę o zmartwychwstaniu, o aniołach i o nieśmiertelności duszy.

[2] Kto was nauczył przychodzić po chrzest i czynić pokutę? Dziwna moc łaski Boga i głos sumienia zmuszają was szukać lekarstwa na chorobę dusz waszych.

[3] Czyńcie dobre uczynki, grzechom waszym przeciwne.

[4] Mowa tu o powołaniu pogan czczących bóstwa kamienne, srebrne lub złote. Porówn. Ps. 113.

[5] Już nadszedł czas, w którym nieprzynosząca owoców dobrych Synagoga ma być obalona.

[6] Chrzczę was tylko wodą, i ciała tylko obmywam, przypominając potrzebę oczyszczenia z grzechów duszy.

[7] T. j. obiecany Messyasz, Chrystus Pan.

[8] Oczyści dusze wasze przez wylanie na was łask Ducha Ś. i Boskim swym ogniem je zapali, wlewając wiarę i miłość.

[9] Łopata oznaczać tu także może władzę sądzenia. Jan. 5, 22.

[10] Bojowisko oznacza tu Kościół Boży na ziemi wojujący, w którym są dobrzy i źli—przez pszenicę i plewy oznaczeni.

[11] Chrystus chciał być ochrzczonym 1°. aby przez to otrzymał świadectwo z nieba. 2°. Żeby dodać powagi chrztowi Jana. 3°. Aby zachęcić ludzi do przyjmowania chrztu Sakramentalnego. 4°. Iż Chrystus, jako głowa ludu swojego, chciał być także ochrzczonym, i stać się podobnym swym uczniom, od których w niczem, prócz grzechu, nie miał się różnić. Porówn. list do Żydów. roz. 2, 17. 18.

[1] Gdyż wiedział, że Chrystus chrztu nie potrzebował.

[2] Czy Jan Ś. był ochrzczony przez Chrystusa, jest rzeczą niepewną.

[3] Dopókąd przez głos z nieba nie jestem ogłoszony za Chrystusa, nie przystępuje jako Chrystus lecz jako jeden z ludzi; — nie wzbraniaj się zatem ochrzcić mnie, podobnie jak chrzcisz innych ludzi.

[4] Co tylko jest obowiązkiem człowieka świętego, chociażby zaniedbanie tego nie ściągło żadnej winy.

[5] T. j. ochrzcił Chrystusa.

[6] Chrystus, a także i Jan Święty.

[7] Porówn. Izaj. 11, 2, 61, 1.

[8] Przy tym chrzcie okazała się Trójca Ś.: Bóg Ojciec słyszeć się daje, Syn się chrzci, a Duch Ś. zstępuje w postaci gołębicy.

[9] Nie zmuszony, lecz dobrowolnie... przez Ducha Ś.

[10] Po upływie dni 40 — aby dowieść, że był prawdziwym człowiekiem, a przytem, żeby ośmielić szatana do kuszenia.

ale wszelkim słowem które pochodzi z ust Bożych[1].

5. Tedy go wziął dyabeł do miasta świętego, i postawił go na ganku[2] kościelnym:

6. I rzekł mu: Jeśliś jest syn Boży spuść się na dół. Abowiem napisano jest: Iż Aniołom swoim rozkazał o tobie, i będą cię na ręku nosić, abyś snadź nie obraził o kamień nogi swojej.

7. Rzekł mu Jezus: Zasię napisano jest, Nie będziesz kusił[3] Pana Boga twego.

8. Wziął go zaś dyabeł na górę wysoką barzo: i ukazał mu wszytkie królestwa[4] świata i chwałę ich:

9. I rzekł mu: To wszystko dam tobie, jeśli upadszy[5] uczynisz mi pokłon.

10. Tedy mu rzekł JEZUS: Pójdź precz szatanie. Abowiem napisano jest: Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, a jemu samemu służyć będziesz.

11. Tedy opuścił go dyabeł: a oto Aniołowie przystąpili, i służyli jemu.

12. A gdy usłyszał Jezus, iż Jan był wydan[6], uszedł do Galilei[7].

13. I opuściwszy miasto Nazaret[8], przyszedł i mieszkał w Kafarnaum nad morzem, na granicach Zabulon i Neftalim.

14. Aby się wypełniło co jest rzeczono przez Izajasza proroka:

15. Ziemia Zabulon i ziemia Neftalim droga morska[9] za[10] Jordanem Galilea poganów:

16. Lud który siedział w ciemności, ujrzał światłość wielką: i siedzącym w krainie cienia śmierci, weszła im światłość.

17. Odtąd począł Jezus kazać, i mówić: Pokutę czyńcie: abowiem przybliżyło się królestwo niebieskie.

18. A gdy Jezus chodził nad morzem Galilejskim, ujrzał dwu braci, Simona którego zowią Piotrem, i Andrzeja brata jego, zapuszczające sieci w morze (abowiem byli rybitwi).

19. I rzekł im: Pódźcie za mną: a uczynię was że się staniecie rybitwami ludzi[1].

20. A oni natychmiast opuściwszy sieci, szli za nim.

21. A postąpiwszy ztamtąd, ujrzał drugich dwu braci, Jakóba Zebedeuszowego, i Jana brata jego w łodzi z Zebedeuszem ojcem ich, oprawując sieci swoje: i wezwał ich.

22. A oni natychmiast opuściwszy sieci i ojca szli za nim.

23. I obchodził Jezus wszytkę[2] Galileę nauczając w bożnicach ich, i przepowiadając Ewangelię królestwa[3]: a uzdrowiając wszelaką chorobę i wszelaką niemoc między ludem.

24. I rozeszła się sława jego po wszytkiej Syryi: i przynosili mu wszystkie źle się mające, rozmaitemi chorobami i dręczeniem zjęte: i którzy dyabelstwa mieli, i lunatyki[4], i powietrzem ruszone: i uzdrowił je.

25. I szły za nim wielkie rzesze od Galilei, i Dekapolu[5], i z Jeruzalem, i z Żydowskiej ziemi, i z za Jordania.

ROZDZIAŁ V.

Na górze Pan każe o błogosławieństwie, Apostoły solą i światłością zowie, uczy dla czego na świat przyszedł, jako się przeciwko członkowi zgorszającemu, przeciwko żonie, o przysiędze, o nieprzyjacielu, i o szkodniku.

1. A widząc Jezus rzesze, wstąpił na górę: a gdy usiadł, przystąpili k niemu uczniowie jego.

2. A otworzywszy usta swe[6], nauczał ich, mówiąc:

[1] Bóg nie potrzebuje zwyczajnego pokarmu dla nakarmienia sług swoich; może jednem swem słowem stworzyć nowy pokarm dla ich nasycenia. Porówn. Deuter. 8, 3.

[2] W greckim: na skrzydle. Rozumie tu Ewangelista obwód czyli kratę dachu, która chodzących po nim zabezpieczała od spadnięcia.

[3] Kto bez słusznej przyczyny domaga się od Boga cudu, ten go kusi i grzeszy, żądając nowych ciągle dowodów wszechmocy Bożej.

[4] Wskazując gestem ich położenie w czterech stronach świata.

[5] Dodaj: na twarz.

[6] Do więzienia wtrącony przez Heroda.

[7] Żeby i jego nie wtrącono do więzienia. Mowa tu o Galilei Wyższej — w pokoleniu Neftali, Aser i Zabulon — nie będącej pod władzą Heroda, który rządził w Galilei Niższej.

[8] Leżące w Galilei Niższej.

[9] Patrz Izaj. roz. 9, wiersz 1. Nota.

[10] Żydzi nim zdobyli Palestynę, mając przed sobą Jordan, nazywali ją zajordanową; nazwa ta pozostała później w użyciu.

[1] Stosuje to do ich rzemiosła.

[2] Galileę pogańską, do której byli odeszli.

[3] Dobrą nowinę, zwiastującą przybliżenie się królestwa niebieskiego.

[4] Prawdopodobnie podlegających chorobie zwanej u nas S. Walentego.

[5] Kraj z dziesięciu miast; granicami jego były: Góra Liban od północy; miasto Sydon od zachodu, Betsan od południa, od wschodu zaś dalsze brzegi Jordanu i morze Galilejskie. Miasta te są: Cezarea Filipowa, Azer, Cedes, Neftalim, Sefet, Korazaim, Kafarnaum, Batsaida, Jotapata, Tyberyas i Betsan, zwane inaczej Scytopolis.

[6] T. j. po długiem milczeniu zaczął mówić. Hi job. 3, 1.

3. Błogosławieni ubodzy duchem[1]: abowiem ich jest królestwo niebieskie[2].

4. Błogosławieni ciszy[3]: abowiem oni posiędą ziemię[4].

5. Błogosławieni którzy płaczą[5]: abowiem oni będą pocieszeni.

6. Błogosławieni którzy łakną i pragną sprawiedliwości[1]: abowiem oni będą nasyceni.

7. Błogosławieni miłosierni: abowiem oni miłosierdzia dostąpią.

8. Błogosławieni czystego serca: abowiem oni Boga oglądają.

9. Błogosławieni pokój czyniący: abowiem nazwani będą synami Bożymi.

10. Błogosławieni którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwcści[2]: abowiem ich jest królestwo niebieskie.

11. Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć będą, i prześladować was będą, i mówić wszystko złe przeciwko wam kłamając, dla mnie.

12. Radujcie się i weselcie się: abowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech. Boć tak prześladowali proroki, którzy przed wami byli.

13. Wy jesteście sól[3] ziemi. A jeśli sól zwietrzeje, czem solona będzie[4]? Ninacz się więcej niezgodzi, jedno aby była precz wyrzuczona i podeptana od ludzi.

14. Wy jesteście światłość świata. Nie może się miasto zakryć na górze osadzone:

15. Ani zapalają świecy, i kładą jej pod korzec, ale na świeczniku[10]: aby świeciła wszystkim którzy są w domu.

16. Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi: aby widzieli uczynki wasze dobre, i chwalili ojca waszego który jest w niebiesiech.

17. Nie mniemajcie abym przyszedł rozwięzować zakon abo proroki: nie przyszedłem rozwięzować[11], ale wypełnić.

18. Zaprawdę bowiem powiadam wam: Aż przeminie[1] niebo i ziemia, jedna jota[2], abo jedna kryska nie odmieni się w zakonie aż się wszystko stanie.

19. Ktoby tedy rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych[3], i takby ludzi nauczał: będzie zwan najmniejszym[4] w królestwie niebieskim: A ktoby czynił i nauczał, ten będzie zwan wielkim w królestwie niebieskim.

20. Abowiem powiadam wam, iż jeśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej niż Doktorów zakonnych i Faryzeuszów, nie wnidziecie do królestwa niebieskiego.

21. Słyszeliście iż rzeczono jest starym, Nie będziesz zabijał: a ktoby zabił, będzie winien sądu[5].

22. A ja wam powiadam: iż każdy który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu[6]. A ktoby rzekł bratu swemu, Raka[7]: będzie winien rady[8]. A ktoby rzekł, głupcze: będzie winien ognia piekielnego.

23. Jeśli tedy ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz iż brat twój ma nieco przeciw tobie:

24. Zostaw tam dar twój przed ołtarzem, a idź pierwej zjednać się z bratem twoim: a tedy przyszedszy ofiarujesz dar twój.

25. Zgódź się z przeciwnikiem twoim rychło, pókiś jest z nim w drodze[9]: by cię snadź przeciwnik nie podał sędziemu[10], a sędziaby cię podał słudze[11], a byłbyś wrzucon do ciemnice[12].

26. Zaprawdę powiadam ci, nie wynidziesz stamtąd, aż oddasz ostatni pieniążek.

27. Słyszeliście iż powiedziano starym: Nie będziesz cudzołożył.

28. A ja powiadam wam: iż wszelki który patrzy na niewiastę, aby jej pożądał[13], już ją zcudzołożył w sercu swoim.

[1] Ubodzy z własnej woli, jak zakonnicy; a również i ci którzy poprzestają na tem, co mają, i nie pragną chciwie bogactw.

[2] Szczęście niebieskie — niebo, gdzie Bóg wybranym swym oglądać się daje.

[3] Pokorni i łagodni

[4] Ziemię żyjących, to jest, królestwo niebieskie.

[5] Doznający utrapień—jak mówi Jan r. 16, 33.

[6] To jest, cnoty i świętości. Porówn. Ps. 16, 15.

[7] Za to właśnie, że są poczciwi, cnotliwi, pobożni.

[8] Którzy innych przykładem i nauką do dobrego prowadzicie.

[9] Nie ozacza to, że nauczyciel i kapłan poprawionym i nauczonym być nie może, lecz że z trudnością to się zdarza.

[10] Upomina Chrystus uczniów, iżby drugim świecili swoim przykładem i nauką.

[11] Obalić... ale wytłómaczyć i uzupełnić.

[1] Nim zaginie świat cały.

[2] Najmniejsza z liter alfabetu hebrajskiego zwana Jod.

[3] Nieznaczących w rozumieniu Faryzeuszów piśmiennych.

[4] Na sądzie ostatecznym będzie potępiony.

[5] Kary śmierci.

[6] Potępienia wiecznego.

[7] Wyraz Chaldejski znaczący człowieka płytkiego rozumu i mniej obrażający, niż wyraz głupi.

[8] Stawiony być powinien przed sądem Synedryum i ukarany śmiercią.

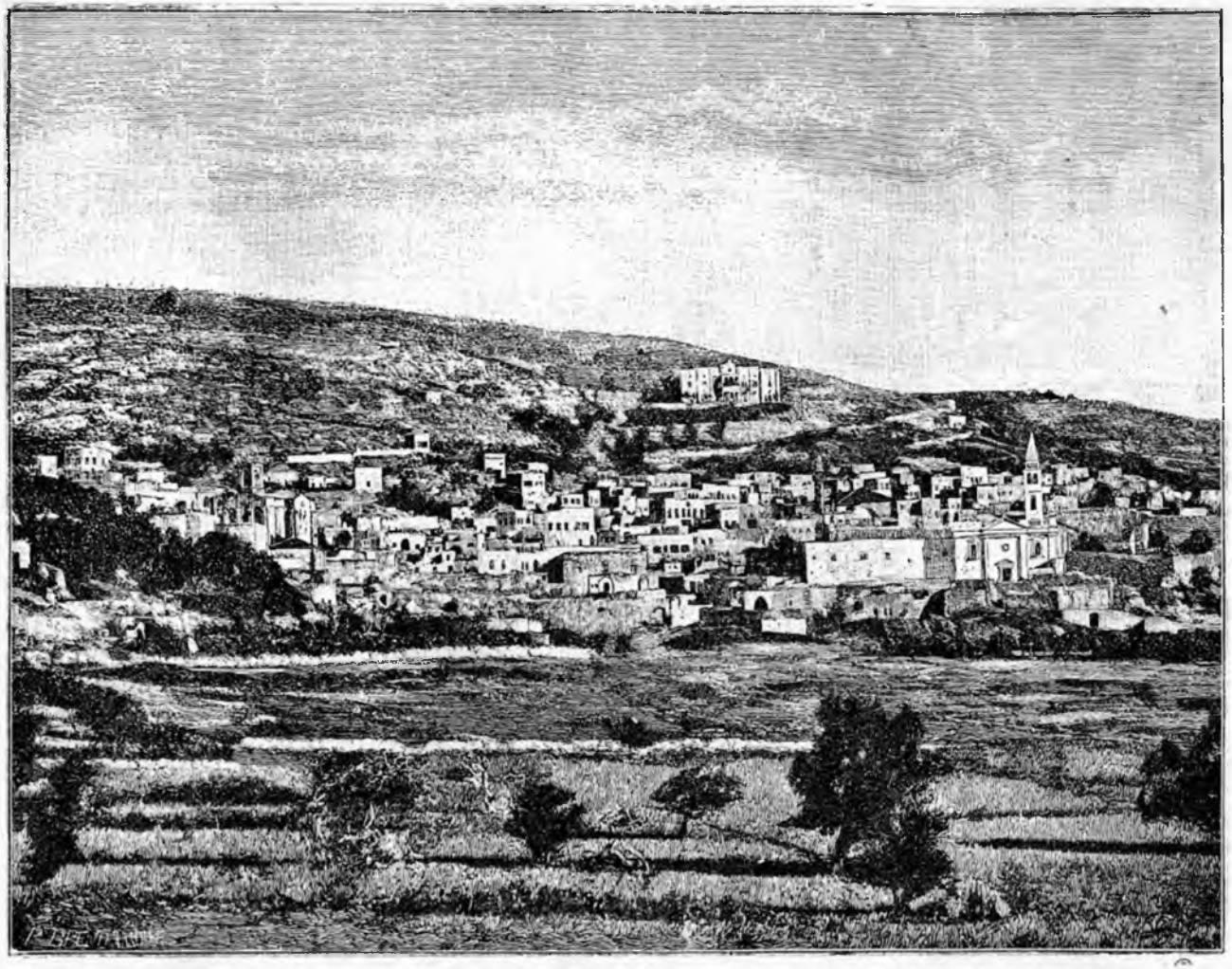
[9] W obecnem życiu.

[10] Chrystusowi.

[11] Szatanom, wykonawcom wyroków Bożych na potępionych.

[12] Do piekła—jak mówi S Augustyn; —inni rozumieją tu czyściec; co widać z wiersza 26.

[13] Kto patrzy z grzeszną pożądliwością.



Nazaret.

29. Jeśli tedy prawe oko twoje gorszy cię, wyrwi[1] je, a zarzuć od siebie. Abowiem pożyteczniej jest tobie, aby zginął jeden z członków twoich, niżliby miało być wrzucone wszystko ciało twoje do piekła.

30. A jeśli cię prawa ręka twoja gorszy, odetni ją i zarzuć od siebie. Abowiem pożyteczniej jest tobie, aby zginął jeden z członków twoich, niżliby miało iść wszytko ciało twoje do piekła.

31. A powiedziano: Ktokolwiek opuści żonę swoję, niech jej da list rozwodny[2].

32. A ja wam powiadam, iż wszelki który opuści żonę swoję, wyjąwszy przyczynę porubstwa, czyni że cudzołoży[3], i ktoby opuszczoną pojął, cudzołoży.

33. Słyszeliście zasię, iż powiedziano starym: Nie będziesz krzywo przysięgał: ale oddasz[4] Panu przysięgi twoje.

34. A ja wam powiadam, abyście zgoła[5] nie przysięgali: ani na niebo, bo jest stolica Boża:

35. Ani na ziemię, abowiem jest podnóżkiem nóg jego: ani na Jeruzalem, abowiem jest miasto wielkiego króla:

36. Ani na głowę twoję będziesz przysięgał, abowiem nie możesz uczynić jednego włosa białym abo czarnym.

37. A niechaj mowa wasza będzie, Jest, jest: Nie, nie. A co nad to więcej jest, od złego[6] jest.

38. Słyszeliście iż powiedziano: Oko za oko, a ząb za ząb.

39. A ja wam powiadam, żebyście się nie sprzeciwiali złemu[7]: ale jeśli cię kto uderzy w prawy policzek twój, nastaw mu i drugiego.

40. A temu który się chce z tobą prawem rozpierać, a suknię twoję wziąć, puść mu i płaszcz.

41. A ktoby cię kolwiek przymuszał na tysiąc kroków, idź z nim drugie dwa.

42. A który cię prosi, daj mu: a od tego który chce u ciebie pożyczyć nie odwracaj się.

43. Słyszeliście iż powiedziano: Będziesz miłował bliźniego twego, a będziesz miał w nienawiści[1] nieprzyjaciela twego.

44. A jam powiadam: Miłujcie nieprzyjacioły wasze: dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści: a módlcie się za prześladujące i potwarzające was:

45. Abyście byli synami[2] ojca waszego, który jest w niebiesiech: który czyni że słońce jego wschodzi na dobre i złe, i spuszcza deszcz na sprawiedliwe i niesprawiedliwe.

46. Abowiem jeśli miłujecie te co was miłują[3], cóż za zapłatę mieć będziecie? azaż i Celnicy tego nie czynią?

47. A jeślibyście pozdrawiali tylko bracią waszę, cóż więcej czynicie? azaż i pogani tego nie czynią?

48. Bądźcież wy tedy doskonali, jako[4] i ociec wasz niebieski doskonałym jest.

ROZDZIAŁ VI.

Uczy osobliwie jako się kto ma w rozdawaniu jałmużny, i w modlitwach, i we wszelakim dobrym uczynku sprawować, a jako się modlić ludzie mają, także też i pościć, o dwu paniech różnych, o pożywieniu, i pieczliwości zbytniej zakazuje.

1. Strzeżcie abyście sprawiedliwości waszej nie czynili przed ludźmi, abyście byli widziani od nich: bo inaczej zapłaty mieć nie będziecie u Ojca waszego który jest w niebiesiech.

2. Gdy tedy czynisz jałmużnę, nie trąb[5] przed sobą, jak obłudnicy czynią w bożnicach i po ulicach, aby byli czczeni od ludzi: zaprawdę powiadam wam, wzięli zapłatę swoję.

3. Ale gdy ty czynisz jałmużnę, niechaj nie wie lewica twoja co prawica twoja czyni[6],

[1] Powinniście raczej wyłupić oko, niżeli grzechu się dopuścić.

[2] Żeby się nie zdawało, że samowolnie męża opuściła, i mogła powtórnie iść za mąż.

[3] Albowiem jeśli wyjdzie za mąż, lub dopuści się nieczystego grzechu, będzie cudzołożnicą, gdyż nierozerwanem jest jej małżeństwo. Widać z tego, że wolno opuścić żonę i rozłączyć się co do łoża i mieszkania, lecz ani mężowi ani żonie nie wolno wchodzić w nowe związki małżeńskie.

[4] Wypełnisz.

[5] Faryzeuszowie nauczali, że tylko krzywoprzysięstwo było zakazanem, i że przysięgać na stworzenia nie jest grzechem; błąd ten wykazuje tu Chrystus. Porówn. Jakób. 5, 12.

[6] Pochodzi ze złego zwyczaju, ze złości, z fałszywego rozumienia obowiązującej nas prawdomówności.

[7] Złem nazywa wyrządzone nam krzywdy. Chrystus nie zakazuje prawnego bronienia się, lecz uczy cierpliwości, aby człowiek wolał krzywdę znosić, niżeli się mścić.

[1] Maldonatus tłómaczy to o nienawiści wrogów kraju. 1. Król. 15. 3.

[2] T. j. podobnymi—jak wnieść można z hebrajskiego.

[3] Jeśli kochacie miłością pożądliwości lub z interesu.

[4] Nie znaczy ten wyraz równości — lecz podobieństwo, na jakie człowiek do pewnego stopnia zdobyć się może,

[5] Niektórzy przypuszczają, że Faryzeusze trąbą zwoływali ubogich

[6] Podobne przykazanie mamy w Ekki. 29, 15.

4. Aby jałmużna twoja była w skrytości: a ociec twój który widzi w skrytości odda tobie.

5. A gdy się modlicie nie będziecie jako obłudnicy, którzy się radzi w Bożnicach i na rogach ulic stojąc[1] modlą, aby byli widziani od ludzi: Zaprawdę powiadam wam, wzięli zapłatę swoję.

6. A ty gdy się modlić będziesz, wnidź do komory swojej, a zawarłszy drzwi[2], módl się ojcu twemu w skrytości: a ociec twój który widzi w skrytości, odda tobie.

7. A modląc się nie mówcie wiele[3], jako pogani: abowiem mniemają, iż w wielomówności swojej będą wysłuchani.

8. Nie bądźcież tedy im podobni: Abowiemci wie ociec wasz czego potrzebujecie, pierwej niżbyście go prosili.

9. Wy tedy tak się modlić będziecie: Ojcze nasz któryś jest w niebiesiech: Swięć się imię twoje.

10. Przydź królestwo twoje. Bądź twa wola, jako w niebie tak i na ziemi.

11. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisia.

12. I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.

13. I nie wwódź[4] nas w pokuszenie. Ale nas zbaw ode złego. Amen.

14. Bo jeśli odpuścicie ludziom grzechy ich: odpuści też wam ociec wasz niebieski grzechy wasze.

15. Lecz jeśli nie odpuścicie ludziom: ani ociec wasz nie odpuści wam grzechów waszych.

16. A gdy pościcie, nie bądźcie jako obłudnicy smętnymi: Abowiem twarzy swoje niszczą, aby się ludziom zdali poszczącymi. Zaprawdę powiadam wam, iż wzięli zapłatę[5] swoję.

17. Ale ty kiedy pościsz, namaż[6] głowę twoję, i umyj oblicze swoje:

18. Abyś się nie okazał ludziom iż pościsz, ale ojcu twemu który jest w skrytości: a ociec twój który widzi w skrytości, odda tobie.

19. Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi: gdzie rdza i mól psuje, i gdzie złodzieje wykopywają i kradną.

20. Ale skarbcie sobie skarby w niebie: gdzie ani rdza, ani mól nie psuje, i gdzie złodzieje nie wykopują, ani kradną.

21. Abowiem gdzie jest skarb twój, tam jest i serce twoje.

22. Swiecą ciała twego, jest oko twoje. Jeśliby oko twoje[1] było szczere[2]: wszytko ciało twoje światłe będzie.

23. Ale jeśliby oko twoje złe było: wszytko ciało twoje ciemne będzie. Jeśliż tedy światło które jest w tobie, ciemnością jest: jakoż wielka będzie sama ciemność[3]?

24. Żaden nie może dwiema panom[4] służyć. Bo abo jednego będzie nienawidział, a drugiego będzie miłował: abo przy jednym stać będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć i mammonie[5].

25. Dla tego wam powiadam, nie troszczcie[6] się o duszę[7] waszę cobyście jedli, ani o ciało wasze czembyście się odziewali. Azaż dusza nie jest ważniejsza niż pokarm? i ciało niźli odzienie[8]?

26. Wejrzyjcie na ptaki niebieskie, iż nie sieją ani żną, ani zbierają do gumien: a ociec wasz niebieski żywi je.

27. Azażcie wy nie daleko ważniejszy niż oni? I kto z was obmyślając może przydać do wzrostu swego łokieć jeden?

28. A o odzienie przecz się troszczycie? Przypatrzcie się liliom polnym jako rosną: nie pracują, ani przędą.

29. A powiadam wam, iż ani Salomon we wszystkiej chwale swej nie był odziany jako jedna z tych.

30. A jeśliż trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa: jakoż daleko więcej was małej wiary?

31. Nie troszczciesz się tedy mówiąc: Cóż będziem jeść, abo co będziem pić, abo czem się będziem przyodziewać.

[1] Porówn. Marek. 11. 25. Łuk. 18.

[2] Nie zakazuje się tu publicznej modlitwy, lecz wskazuje czysta intencya chwalenia Boga.

[3] Nie długiej a szczerej modlitwy, lecz proszenia natrętnego o rzeczy niepotrzebne zakazuje Chrystus.

[4] Daj łaskę zwyciężenia pokus.

[5] Której szukają, t. j. próżną chwałę u ludzi.

[6] Był zwyczaj u ludów wschodnich, że w czasach wesołych namaszczali głowy, a w chwilach smutku nie czynili tego; Chrystus rozkazuje, abyśmy tak się zachowali w obec ludzi, jakbyśmy postem nie byli umartwieni.

[1] Przy pomocy wzroku człowiek czynności swe odbywa.

[2] Jeśli dobrze wszystko widzisz; dobrze wszystko uczynić możesz.

[3] Rozumieć to można przenośnie: jeśli sama intencya (oko) jest złą, to i uczynki z takiej intencyi wynikające złemi będą.

[4] Prawdzie i fałszowi; cnocie i grzechom.

[5] Bogactwom — jak tłómaczy S. Hieronim na podstawie języka Syryjskiego

[6] Nie zakazuje Chrystus pracy i troski, ale zakazuje zbytniej troskliwości i niepokoju z obrazą Opatrzności Boga.

[7] O życie wasze.

[8] Bóg który dał nam życie, da też i środki do jego utrzymania.

32. Bo tego wszystkiego Poganie pilnie[1] szukają. Abowiem ociec wasz niebieski wie że tego wszystkiego potrzebujecie.

33. Szukajcież tedy naprzód królestwa[2] Bożego, i sprawiedliwości jego: a to wszystko będzie wam przydano.

34. Nie troszczież się tedy o jutrze. Abowiem jutrzejszy dzień sam o się troskać się będzie[3]. Dosyć ci ma dzień na swej nędzy[4].

ROZDZIAŁ VII.

Uczy jako kogo mamy sądzić, co też tobie miło to drugiemu czynić, na czym zakon, i prorocy zawiśli, ciasną drogą do żywota wiecznego przyjść, fałszywych się proroków strzedz, o słuchaniu słowa Bożego, który pełni, abo nie pełni co słucha.

1. Nie sądźcie[5], abyście nie byli sądzeni[6].

2. Abowiem którymbyście sądem[7] sądzili, sądzeni będziecie: i którą miarą mierzyć będziecie, odmierzą wam.

3. A cóż widzisz źdźbło[8] w oku brata twego, a tramu[9] w oku twoim nie widzisz?

4. Abo jako mówisz bratu twemu: Dopuść że wyjmę źdźbło z oka twego, a oto tram jest w oku twoim?

5. Obłudniku, wyrzuć pierwej tram z oka twego: a tedy przejrzysz abyś wyrzucił źdźbło z oka brata twego.

6. Nie dawajcie psom świętego: ani mieć-cie pereł waszych przed wieprze[10]: by ich snadź nie podeptali nogami swemi, i obróciwszy się aby was nie roztargali.

7. Proście, a będzie wam dano[11]: szukajcie, a najdziecie: kołaczcie, a będzie wam otworzono.

8. Abowiem wszelki który prosi bierze[1]: a kto szuka najduje: a kołacącemu będzie otworzono.

9. Abo któryż z was jest człowiek, którego jeśliby prosił syn jego o chleb, izali mu poda kamień?

10. Abo jeśliby prosił o rybę, izali mu poda węża?

11. Jeśli wy tedy, będąc złymi umiecie datki dobre dawać synom waszym: jakoż więcej ociec wasz, który jest w niebiosiech, da rzeczy dobre tym którzy go proszą?

12. Wszystko tedy cokolwiek chcecie[2] aby wam ludzie czynili: i wy im czyńcie. Boć ten jest zakon i prorocy.

13. Wchodźcie przez ciasną[3] bramę: Abowiem szeroka brama, i przestronna jest droga która wiedzie na zatracenie: a wiele ich jest, którzy przez nią wchodzą.

14. Jakoż ciasna brama i wązka jest droga która wiedzie do żywota: a mało ich jest, którzy ją najdują.

15. Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków[4], którzy do was przychodzą w odzieniu owczym, a wewnątrz są wilcy drapieżni.

16. Z owoców[5] ich poznacie je. Izali zbierają z ciernia jagody winne, abo z ostu figi?

17. Tak wszelkie drzewo dobre, owoce dobre rodzi: a złe drzewo, owoce złe rodzi.

18. Nie może drzewo dobre, owoców złych rodzić: ani drzewo złe, owoców dobrych rodzić.

19. Wszelkie drzewo które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte, i w ogień wrzucone.

20. A przeto z owoców ich poznacie je.

21. Nie każdy który mi mówi, Panie, Panie[6], wnidzie do królestwa niebieskiego: ale który czyni wolą ojca mego który jest w niebiesiech, ten wnidzie do królestwa niebieskiego.

22. Wiele ich rzecze mi dnia onego[8], Panie, Panie, izaliśmy w imię twoje nie prorokowali, i w imię twe czartów nie wyganiali, i w imię twe wiele cudów nie czynili?

[1] Zbyt troskliwie, nie ufając Boskiej Opatrzności.
[2] Łaski Bożej i zachowujcie zakon (sprawiedliwości).
[3] Nie zabrania Bóg troski o rzeczy doczesne, lecz gani zbytnią troskliwość i niepokój, kiedy więcej myślimy o rzeczach doczesnych niż o potrzebach duszy.
[4] Nie trapcie się i nie trudźcie przed czasem.
[5] Płocho, bez podstawy, z nienawiści.
[6] Ukarani przez Sędziego najsprawiedliwszego—Boga.
[7] Takim sędzią, łaskawym lub surowym, będzie Bóg, jakimi wy jesteście dla bliźnich waszych.
[8] Najmniejsze przewinienie.
[9] Ciężkich własnych grzechów.
[10] Znaczy to, że nie można Sakramentów (wyjąwszy chrztu i pokuty) administrować niewiernym lub zostającym w ciężkim grzechu. Równie nie należy opowiadać Słowa Bożego tym, którzy go upornie przyjąć nie chcą.
[11] W Piśmie S. obietnicę twierdzące przypuszczają pewne wyjątki.

[1] Jeśli prosi o rzeczy potrzebne do zbawienia.
[2] Dodaj: rozumnie, zgodnie z sumieniem.
[3] Przez ciasną drogę przykazań Bożych wchodźcie do królestwa niebieskiego.
[4] V. Moj. 18, 22. V. Moj. 13, 2. Jerem. 23, 21. Rzym. 16, 15. I. Jan. 2, 19. Mat. 24, 5. Jerem. 28, 2. 11. Jan. 10, 16. Dzieje 20, 29. Rzym. 16, 17.
[5] Z uczynków.
[6] Który tylko ma wiarę.
[7] W dzień sądu ostatecznego.

23. A tedy wyznam im, żem was nigdy nieznał: Odstąpcie odemnie którzy nieprawość czynicie.

24. Wszelki tedy który słucha tych słów moich, i czyni je: będzie przypodobany mężowi mądremu, który zbudował dom swój na opoce.

25. I spadł deszcz, i przyszły rzeki, i wiały wiatry, i uderzyły na on dom, a nie upadł: bo był na opoce ugruntowany.

26. A wszelki który słucha tych słów moich, a nie czyni ich, będzie podobny mężowi głupiemu który zbudował dom swój na piasku:

27. I spadł deszcz, i przyszły rzeki, i wiały wiatry, i uderzyły na on dom, i upadł, i był upadek jego wielki.

28. I stało się: gdy dokończył Jezus tych słów, zdumiewały się rzesze nad nauką jego.

29. Abowiem je uczył jako władzę mający [1], a nie jako Doktorowie ich i Faryzeuszowie.

ROZDZIAŁ VIII.

Trędowatego Jezus uzdrowiwszy do kapłanów odsyła, setnikowego sługę, i świekrę Piotrowę, i inszych wiele uzdrowił. Czarty z opętanych wyrzuca, Doktora który za nim chciał iść, odrzuca: Ojca pogrześć niedopuszcza jednemu, w łódzce śpi, a zwolennicy go budzą, dyabelstwo w wieprze wegnał.

1. A gdy zstąpił z góry, szły za nim wielkie rzesze.

2. A oto trędowaty przyszedszy, pokłonił się mu [2], mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mię oczyścić.

3. I ściągnąwszy Jezus rękę, dotknął [3] się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyścion. I był zarazem oczyścion trąd jego.

4. I rzekł mu Jezus: patrz abyś nikomu nie powiadał [4]: ale idź, ukaż się kapłanowi: i ofiaruj dar który przykazał Mojżesz na świadectwo im [5].

[1] Gdyż nie tylko nauczał, ale i sam wypełniał, co uczył; a przytem nie w cudzem, lecz we własnem imieniu naukę ogłaszał, stwierdzając ją proroctwami i cudami.

[2] Jako Bogu.

[3] Dla pokazania, iż ciało Jego przez zjednoczenie z naturą Boską mogło wywierać skutki nadprzyrodzone.

[4] T. j. przed pokazaniem się kapłanom, którzy (według Lew. 14) świadczyli o zupełnem wyleczeniu się z trądu.

[5] Nie przyjmowali bowiem kapłani darów, nie przekonawszy się dokładnie o zupełnem uleczeniu trądu.

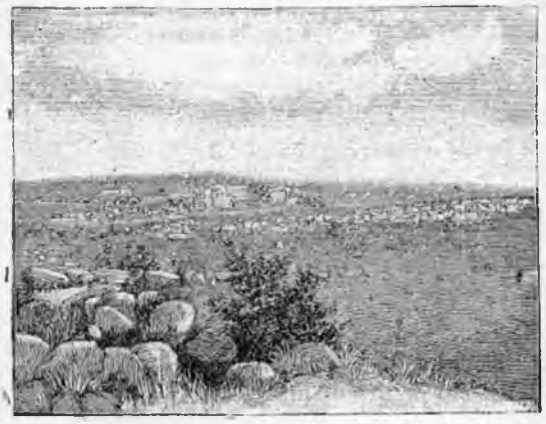
5. A gdy wszedł do Kafarnaum, przystąpił do niego Setnik [1], prosząc go,

6. I mówiąc: Panie, sługa mój leży w domu powietrzem ruszony, i ciężko trapiony jest.

7. I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę, i uzdrowię go.

8. I odpowiadając Setnik, rzekł: Panie, nie jestem godzien abyś wszedł pod dach mój: ale tylko rzecz słowem, a będzie uzdrowion sługa mój [2].

9. Bo i ja jestem człowiek pod władzą postawiony, mający pod sobą żołnierze: i mówię temu: Idź, a idzie: a drugiemu, Chodź, a przychodzi: a słudze mojemu: Czyń to, a czyni.



Umm-Keis, starożytna Geraza czyli Gadora (Marek 5, 1. Łukasz 8, 26).

10. A usłyszawszy Jezus, dziwował się, i rzekł tym którzy szli za nim: Zaprawdę powiadam wam, nie nalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu [3].

11. A powiadam wam, iż wiele ich ze wschodu słońca i z zachodu przyjdzie, i usiędą z Abrahamem, i Izaakiem, i Jakóbem, w królestwie niebieskim [4]:

[1] Poganin z wojska rzymskiego. Porówn. Łuk. 7, 3. Zachodzącą różnicę usuniemy, mówiąc, iż kto przez posłańca przychodzi, sam przychodzi.

[2] W opowiadaniu S. Łukasza setnik prosił Chrystusa, żeby przyszedł; lecz tę różnicę można usunąć wyjaśnieniem, że posłańcy setnika nie mieli rozkazu prosić Chrystusa, żeby przyszedł do domu, (Łuk. 7, 3.) lecz sami o to prosili, nie rozumiejąc, aby można uleczyć chorego, nie widząc go.

[3] Nie porównywa Chrystus wiary setnika z wiarą innych szczególnych osób, lecz z wiarą, jaką w ogóle znajdował między ludem.

[4] Nie było zwyczaju, żeby poganie siadali przy jednym stole z Żydami, gdyż ci ostatni na to nie pozwalali. Chrystus zaś uczy, że poganie mają w niebie być razem z patryarchami, i że mają mieć pierwszeństwo przed Żydami.

12. A synowie królestwa[1] będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne[2]: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

13. I rzekł Jezus Setnikowi: Idź: a jakoś uwierzył niech ci się stanie. I uzdrowiony jest sługa onej godziny.

14. A gdy przyszedł Jezus do domu Piotrowego[3], ujrzał świekrę jego leżącą a mającą gorączkę:

15. I dotknął się ręki jej, i opuściła ją gorączka: i wstała, i posługowała im.

16. A gdy był wieczór, przywiedli mu wiele dyabelstwa mających: i wyrzucał duchy słowem: i wszystkie którzy się źle mieli uzdrowił:

17. Aby się wypełniło, co jest rzeczono przez Izajasza proroka mówiącego: On niemocy nasze przyjął, i choroby nasze nosił.

18. A widząc Jezus wielkie rzesze około siebie, kazał jechać za morze[4].

19. I przystąpiwszy jeden Doktor, rzekł mu: Nauczycielu, pójdę za tobą, gdzie jedno pójdziesz.

20. I rzekł mu Jezus: Liszki mają jamy, i ptacy niebiescy gniazda: a syn człowieczy nie ma gdzieby głowę skłonił[5].

21. A drugi z uczniów jego rzekł mu: Panie, dopuść mi pierwej odejść, i pogrześć ojca mego.

22. I rzekł mu Jezus: Pójdź za mną, a dopuść umarłym grześć umarłe swoje[6].

23. A gdy on wstąpił w łódkę, weszli za nim uczniowie jego.

24. A oto wzruszenie wielkie stało się na morzu, tak iż się łódka wałmi okrywała, a on spał.

25. I przystąpili do niego uczniowie jego, i obudzili go, mówiąc: Panie zachowaj nas, giniemy.

26. I rzekł im Jezus: Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary? Tedy wstawszy rozkazał wiatrom i morzu, i stało się uciszenie wielkie.

27. A ludzie się dziwowali, mówiąc: Jakiż jest ten, że mu i wiatry i morze są posłuszne?

28. A gdy się przewieźli za morze do krainy Gerazeńczyków[1], zabieżeli mu dwa mający dyabelstwo, z grobów[2] wychodzący, bardzo okrutni, tak iż żaden nie mógł przejść oną drogą.

29. A oto zakrzyknęli, mówiąc: Co nam i tobie[3] Jezusie synu Boży? przyszedłeś tu przed czasem[4] męczyć[5] nas?

30 A było nie daleko od nich stado wiela wieprzów na paszy.

31. A czartowie prosili go, mówiąc: Jeśli nas wyrzucasz stąd, puść nas w stado wieprzów[6].

32. I rzekł im: Idźcie[7]. A oni wyszedszy, weszli w wieprze. A oto wszystko stado pędem z przykra[8] wpadło w morze[9] i pozdychało w wodach.

33. A pasterze uciekli: i przyszedszy do miasta, opowiedzieli wszystko, i o onych którzy mieli dyabelstwo.

34. A oto wszystko miasto wyszło przeciwko Jezusowi: i ujrzawszy go, prosili aby z ich granic odszedł[10].

[1] Którzy pierwsi byli powołani do królestwa, lub którzy należeli do narodu Żydowskiego.

[2] Piekielne—do piekła.

[3] W którym przedtem zwykle mieszkał; w tym bowiem czasie, opuściwszy wszystko, poszedł za Mistrzem. Dom ten był w Betsaidzie, której Piotr był obywatelem. Betsaida leżała bardzo blizko Kafarnaum, mógł zatem Chrystus, wyszedłszy z Synagogi w Kafarnaum, przyjść na wieczerzę do Betsaidy.

[4] Na drugi brzeg morza Tyberyadzkiego.

[5] Odrzucił Chrystus tego doktora, bo niedobrą miał intencyę. Jego żądzę bogactw i chwały Chrystus zawstydził własnem swojem ubóstwem. Syn człowieczy znaczy toż samo, co człowiek — Chrystus Pan przez pokorę nazwał się człowiekiem, a nie Bogiem.

[6] Niechaj umarli na duszy, to jest grzesznicy, grzebią umarłych na ciele. Chciał pokazać, że obowiązek grzebania umarłych mniej znaczy, niż obowiązek opowiadania Ewangielii; wszystko, co przeszkodą tylko być może, opuścić należy dla chwały Boga i zbawienia duszy.

[1] Geraza, miasto warowne za Jordanem.

[2] Żydzi nie w miastach, lecz za ich obrębem budowali groby podobne do mieszkań, i mogące pomieścić wiele osób. Izaj. 65, 4.

[3] Cośmy ci złego uczynili, że nas z tych ciał wyrzucasz.

[4] Przed dniem sądu ostatecznego, w którym czekają większych kar dla siebie.

[5] Gdyż niechętnie ustępowali z ciał, które opętali, i przypuścić można, że Chrystus powiększył ich udręczenia, aby zmusić do wyjścia.

[6] Prosili Go o to dla tego, aby mieszkańcy owej miejscowości, dotknięci utratą wieprzów, nie przyjęli nauki Chrystusa. Patrz w. 34.

[7] Chrystus zgodził się na ich prośbę: 1°. Aby tą karą przywieść mieszkańców owej krainy do zbawienia. 2°. Żeby ukarać Żydów hodujących wieprze i jedzących ich mięso. 3°. Aby dowieść Saduceuszom istnienia duchów. 4°. Ażeby pokazać, że bez Jego zezwolenia nawet nad wieprzami szatani władzy nie mają. 5°. Aby pokazać, jak wielu szatanów było w jednym człowieku, skoro napełnili całe stado wieprzów. 6. Aby pokazać, że szatani przebywają w ludziach żyjących na wzór wieprzów — którą to przyczynę rozumieć można w sensie mistycznym nie zaś literalnym.

[8] Z góry, prosto.

[9] W jezioro Genezaret.

[10] Lękając się nowej jakiej kary, widząc, co się stało z ich wieprzami.

ROZDZIAŁ IX.

Paraliżem zarażonego uzdrowił grzechy mu odpuściwszy, Mateusza na zwolennictwo powołał, z jawnogrzeszniki jadł, zwolenniki omawia że nie pościli, niewiastę z krwotoku uzdrowił, dzieweczkę wskrzesił, dwu ślepych oświecił, głucha opętanego wyswobodził, chore uzdrawiał, wszędy powiadając, że żniwa dosyć, żeńców mało.

1. I wstąpiwszy w łódkę, przewiózł [1] się, i przyszedł do miasta swego [2].

2. A oto przynieśli [3] mu powietrzem ruszonego na łożu leżącego. A widząc Jezus wiarę ich [4], rzekł powietrzem ruszonemu: Ufaj synu: odpuszczają [5] się grzechy twoje.

3. A oto niektórzy z Doktorów mówili sami w sobie, Ten bluźni.

4. A widząc Jezus myśli ich, rzekł: Przecz myślicie złe w sercach waszych?

5. Cóż jest łacniej, rzec, Odpuszczają się grzechy twoje? czyli rzec: Wstań a chodź?

6. A iżbyście wiedzieli [6] że moc ma syn człowieczy na ziemi odpuszczać grzechy, tedy rzekł powietrzem ruszonemu, Wstań weźmi łoże twe, a idź do domu twego.

7. I wstał i poszedł do domu swego.

8. A ujrzawszy rzesze bały [7] się, i chwaliły Boga, który dał takową moc ludziom.

9. A gdy stamtąd szedł Jezus, ujrzał człowieka siedzącego na cle [8], Mateusza [9] imieniem. I rzekł mu: Pójdź za mną. A wstawszy poszedł za nim.

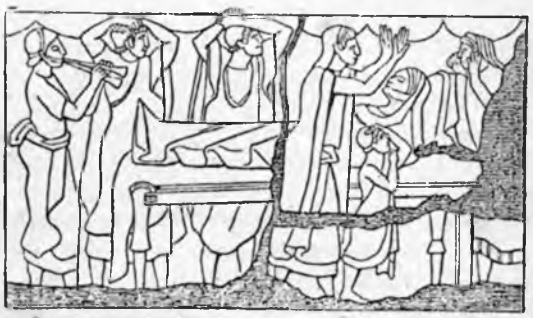
10. I stało się: gdy on siedział u stołu w domu [10], oto wiele Celników [11] i grzeszników przyszedszy, siedzieli u stołu z Jezusem i z uczniami jego.

11. A widząc Faryzeuszowie, mówili uczniom jego: Czemu z Celniki i z grzeszniki je Nauczyciel wasz?

12. Lecz Jezus usłyszawszy, rzekł: Nietrzeba zdrowym lekarza, ale źle się mającym.

13. A szedszy nauczcie się, co jest: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary. Bom nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych.

14. Tedy przystąpili do niego uczniowie Janowi [1], mówiąc: Przecz my i Faryzeuszowie pościemy często: a uczniowie twoi nie poszczą?



Opłakiwanie umarłych. (Wizerunek rzymski, według Guhla i Konera).

15. I rzekł im Jezus: Izali synowie oblubieńca [2] smęcić się mogą, póki z nimi jest oblubieniec? Aleć przyjdą dni, gdy będzie wzięt [3] od nich oblubieniec: a tedy będą pościć [4].

16. A żaden nie wprawuje łaty surowego sukna w wiotchą szatę. Abowiem obrywa od szaty całość jej, i stawa się gorsze przedarcie [5].

17. Ani leją wina młodego w stare statki: bo inaczej pukają się statki, i wino się rozlewa, i statki się psują. Ale młode wino zlewają w statki nowe: a oboje bywają zachowane.

[1] Na drugi brzeg Jeziora Genezaret.
[2] Do Kafarnaum, w którem często przebywał.
[3] Spuściwszy go przez dach domu, w którym Chrystus nauczał.
[4] Tych, którzy przynieśli paralityka. Prawdopodobnie i sam paralityk musiał mieć silną wiarę.
[5] Będące przyczyną choroby. Chciał przytem pokazać, o co naprzód paralityk prosić był powinien.
[6] Nie można bowiem cudem stwierdzić fałszu.
[7] Grecki: dziwiły się.
[8] W mieście Kafarnaum, gdzie celnicy pobierali cło.
[9] Który także nazywał się Lewi.
[10] Tegoż samego Mateuszą.
[11] Celników nienawidzili Żydzi za to, że zbierali podatki dla władcy pogańskiego.

[1] Prawdopodobnie uczniowie Jana z namowy Faryzeuszów i sami Faryzeusze.
[2] Oblubieńcem jest tu Chrystus, a synami oblubieńca apostołowie.
[3] Gdy umrze na krzyżu.
[4] Oznacza to smutek uczniów Chrystusa po Jego wniebowstąpieniu.
[5] Uczy Chrystus Pan, że rodzaj życia stosować należy do pojęcia i usposobienia uczniów, aby, zniechęceni surowym z początku postem, nie opuścili nauki. Jak nowe sukno wszyte w starą i zbutwiałą szatę więcej ją na miejscach szwu osłabia; i jak wino młode nie wlewa się do beczek starych, które fermentujące wino rozerwać może; tak i uczniom przywykłym do życia swobodniejszego nie należy odrazu dawać zbyt surowych prawideł życia, chcąc ich utrzymać przy swej nauce.

18. To gdy on do nich mówił, oto książę[1] jedno przystąpiło i kłaniało mu się, mówiąc: Panie córka moja dopiero skonała[2]: ale pójdź, włóż na nię rękę twoję, a żyć będzie.

19. A wstawszy Jezus, szedł za nim i uczniowie jego.

20. A oto niewiasta, która krwotok przez dwanaście lat cierpiała, przystąpiła z tyłu[3], i dotknęła się kraju szaty jego.

21. Bo mówiła sama w sobie: Bych się tylko dotknęła szaty jego, będę zdrowa.

22. A Jezus obróciwszy się, i ujrzawszy ją, rzekł: Ufaj córko, wiara twoja ciebie uzdrowiła. I uzdrowiona jest niewiasta od onej godziny.

23. A gdy przyszedł Jezus w dom książęcia, i ujrzał piszczki[4] i lud giełk czyniący,

24. Mówił: Odstąpcie: abowiem nie umarła dzieweczka, ale śpi[5]. I śmiali się z niego.

25. A gdy wygnano rzeszę: wszedł i ujął[6] rękę jej, i powstała dzieweczka.

26. I rozeszła się ta sława po wszystkiej onej[7] ziemi.

27. A gdy Jezus przechodził zonąd, szli za nim dwa ślepi wołając i mówiąc: Zmiłuj się nad nami synu Dawidów[8].

28. A gdy przyszedł do domu, przystąpili do niego ślepi. I rzekł im Jezus: Wierzycie iż wam to mogę uczynić? Rzekli mu: Iście Panie.

29. Tedy się dotknął oczu ich, mówiąc: Wedle wiary waszej niechaj się wam stanie.

30. I otworzyły się oczy ich. I zagroził im[9] Jezus, mówiąc: Patrzcie aby kto niewiedział.

31. Lecz oni wyszedszy, rozsławili go po wszystkiej onej ziemi.

32. A gdy ci odeszli, oto przywiedli mu człowieka niemego[10], dyabelstwo mającego.

[1] Przełożony Synagoni, nazwiskiem Jair.

[2] Umierała, konała — jak widać w Łuk. 8, 42. Zostawił ją w tak złym stanie, bo sądził, że już musiała umrzeć.

[3] Przez wielką swoję pokorę.

[4] Przy zwłokach zmarłego było zwykle wielu płaczków.

[5] Wprawdzie już była umarła, lecz Pan mówi: iż śpi, gdyż tak łatwo ją wskrzesił z umarłych, jakby szło o przebudzenie ze zwykłego snu.

[6] Gdyż był proszony przez ojca o włożenie na nią ręki. Wiersz 18.

[7] Żydowskiej.

[8] Tak nazywano Chrystusa. Niż. 15, 22. 20, 30.

[9] Nakazał milczenie, żeby uniknąć zawiści Faryzeuszów.

[10] W greckim κωφός oznacza także głuchego. U Łuk. 11, 14 sam czart niemym się nazywa, a to dla tego, że w kogo wstępował, tego niemym czynił.

33. A gdy było wygnane dyabelstwo, przemówił niemy, i dziwowały się rzesze, mówiąc: Nigdy się tak nie okazało w Izraelu.

34. Ale Faryzeuszowie mówili: Przez[1] książę dyabelskie, wygania dyabły.

35. I obchodził Jezus wszystkie miasta i miasteczka nauczając w bożnicach ich, i przepowiadając Ewangielią królestwa[2], a uzdrawiając wszelką chorobę, i wszelką niemoc.

36. A widząc rzesze zlitował się nad nimi: iż byli strudzeni, i leżący[3] jako owce niemające pasterza.

37. Tedy rzekł uczniom swoim: Żniwo[4] wprawdzie wielkie, ale robotników mało.

38. Proścież tedy Pana żniwa, aby wysłał robotniki na żniwo swoje.

ROZDZIAŁ X.

Posłanie a wyprawa dwanaście Apostołów, które Pan rozsyła do Żydów, a zakazuje do Poganów: uczynności których się w drodze trzymać mieli, daje. Powiada o sobie, że tu nie przyszedł pokoju czynić, ale rozdziału: kto kogo czci dla Chrystusa, czci w nim samego Chrystusa, i bez odpłaty nie będzie.

1. I zezwawszy dwanaście uczniów swoich, dał im moc nad duchy nieczystemi, aby je wyganiali, i uzdrawiali wszelaką chorobę, i wszelaką niemoc.

2. A dwanaście Apostołów[5] te są imiona: Pierwszy, Simon którego zowią Piotr[6], i Andrzej brat jego, Jakób syn Zebedeuszów[7], i Jan brat jego:

3. Filip i Bartłomiej, Tomasz i Mateusz Celnik, Jakób Alfeuszów, i Tadeusz,

4. Simon Kananejczyk[8], i Judasz Iskaryot[9], który go też wydał.

[1] To jest, mocą i władzą książęcia szatanów. Łuk. 11, 15.

[2] Nauczając o królestwie niebieskiem.

[3] W greckim: rozproszeni, zaniedbani.

[4] Liczny lud gotowy do przyjęcia nauki zbawiennej, lecz mało opowiadaczy ewangielicznych.

[5] Wyraz grecki znaczący: posłaniec.

[6] Później dopiero został nazwany Piotrem. Niż. 16, 18.

[7] Dla odróżnienia go od innego Jakóba, syna Alfeusza, zwano go Zebedeuszowym.

[8] Łukasz nazywa go Zelotem (gorliwcem); gdyż wyraz hebr. Kana znaczy po łacinie zelum, gorliwość. Zowie się Kananejczykiem, bo pochodził z miasta Kany w Galilei.

[9] Prawdopodobnie pochodził z pokolenia Issachara, według innych pochodził z miasta Kariot, a Iskariot znaczy: mąż z Kariot.

5. Tych dwanaście posłał Jezus: rozkazując im, mówiąc: na drogę poganów[1] nie zachodźcie, i do miast Samarytańskich[2] nie wchodźcie:

6. Ale raczej idźcie do owiec które poginęły z domu Izraelskiego[3].

7. A szedszy przepowiadajcie, mówiąc: iż się przybliżyło królestwo niebieskie.

8. Niemocne uzdrawiajcie, umarłe wskrzeszajcie, trędowate oczyściajcie, czarty wyrzucajcie: darmoście wzięli, darmo dawajcie.

9. Nie miejcie złota, ani srebra, ani pieniędzy w trzosach waszych:

10. Ani taistry[4] w drodze, ani dwu[5] sukien, ani butów, ani laski[6]. Abowiem godzien jest robotnik strawy swojej[7].

11. A do któregokolwiek miasta abo miasteczka wnidziecie, pytajcie się kto w nim jest godzien[8]: i tam mieszkajcie póki nie wynidziecie[9].

12. A wchodząc w dom, pozdrawiajcie ji mówiąc: Pokój temu domowi.

13. A jeśliby był on dom godny[10], przyjdzie[11] nań pokój wasz. A jeśliby nie był godny: pokój wasz wróci się do was[12].

14. I ktobykolwiek was nie przyjął, ani słuchał mów waszych: wychodząc precz z domu abo z miasta otrząśnicie proch[13] z nóg waszych.

15. Zaprawdę powiadam wam: lżej będzie ziemi Sodomskiej i Gomorrejskiej w dzień sądny, niżli miastu onemu[14].

16. Oto ja was posyłam jako owce między wilki: Bądźcież tedy mądrymi jako wężowie[15]: a prostymi jako gołębice.

17. A strzeżcie się ludzi[1]. Abowiem was będą wydawać do rad[2], i w bożnicach swoich was biczować będą.

18. I do starost i do królów[3] będziecie wodzeni dla mnie, na świadectwo im i poganom[4].

19. A gdy was wydadzą, nie myślcie[5] jako abo cobyście mówić mieli: Bo wam będzie dano onej godziny, cobyście mówili.

20. Abowiem nie wy jesteście którzy mówicie, ale duch ojca waszego który mówi w was.

21. A wyda[6] brat brata na śmierć, i ociec syna: i powstaną synowie przeciw rodzicom, i o śmierć je przyprawiać będą:

22. I będziecie w nienawiści u wszystkich[7], dla imienia mego. Ale kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawion.

23. A gdy was prześladować będą w tym mieście, uciekajcie[8] do drugiego. Zaprawdę powiadam wam, że nie skończycie[9] miast Izraelskich, aż przyjdzie syn człowieczy.

24. Nie jest uczeń[10] nad mistrza, ani sługa nad Pana swego.

25. Dosyć uczniowi aby był jako mistrz jego, a słudze, jako pan jego. Jeśli gospodarza[11] Beelzebubem nazwali: jakoż daleko więcej domowniki jego?

26. Nie bójcież się ich tedy. Abowiem nie jest nic skrytego, coby odkryto[12] być nie miało: ani tajemnego, czegoby wiedzieć nie miano.

27. Co wam w ciemności[13] mówię, powiadajcie na światle: a co w ucho[14] słyszycie, przepowiadajcie na dachach[15].

[1] Gdyż naprzód Żydom należało opowiadać Ewangielię. Act 13, 46.
[2] Gdyż ci byli nawpół poganami, pomieszawszy z religią Żydowską obrządki pogańskie.
[3] Porównaj. Izaj. 53.
[4] Do noszenia żywności i innych rzeczy potrzebnych w podróży. Taistra=torba.
[5] To jest, więcej niż istotnie potrzeba.
[6] Marek. 6, 8 pozwala mieć laskę. Mateusz mówi o lasce w celu obrony — a Marek o lasce do podpierania się w drodze.
[7] Słuchacze wasi dostarczą wam rzeczy niezbędnych.
[8] Godzien przyjąć was w dom swój — godzien nauki Ewangielii — gościnny i dobrych obyczajów.
[9] Gdzieindziej szukać gościnności. Łuk. 10, 7.
[10] Przyjąć wasze pozdrowienie (p o k ó j). Łuk. 10, 6.
[11] Spadną nań dobra, jakich mu życzyliście.
[12] To jest, nie wypełni się, coście mu życzyli.
[13] Dla pokazania, iż z nimi stosunków mieć nie chcecie.
[14] Patrz rozd. 11, 23, 24.
[15] Które chroniąc się przed nieprzyjacielem przedewszystkiem głowę swoję chowają.

[1] Złych.
[2] Stawiać przed trybunały Żydowskie. Act. 4, 7. 5, 27. 6, 12.
[3] Do trybunałów pogańskich.
[4] Aby przekonać ich w dzień sądu, że wzgardzili Ewangielię.
[5] Ze zbytnim niepokojem, obawą.
[6] Gdy różnić się będą w wierze.
[7] T. j u wszystkich bezbożnych.
[8] Jeśli to uczynić będzie można bez krzywdy dla Kościoła, owszem z jego korzyścią.
[9] Nie obejdziecie. Mowa tu o niedowiarstwie Żydów, nad których nawróceniem pracować będzie Kościół aż do przyjścia Chrystusa Pana na sąd przy końcu świata.
[10] Dopókąd jest uczniem.
[11] To jest, Chrystusa Pana.
[12] Chociaż was źli ludzie prześladują, jednak w końcu okaże się cnota wasza
[13] Prywatnie—w waszem tylko kółku.
[14] To samo co w c i e m n o ś c i.
[15] Dachy w Palestynie były płaskie, na nich się przechadzano i zbierano na rozmowę; przepowiadać zatem na dachach znaczy w miejscu, gdzie wiele jest ludzi.

28. A nie bójcie się tych którzy zabijają ciało, a duszy zabić nie mogą: ale raczej bójcie się tego, który i duszę i ciało może zatracić do piekła.

29. Izali dwu wróblów za pieniądz nie przedają[1]: a jeden z nich nie upadnie na ziemię bez ojca waszego?

30. A wasze włosy wszystkie na głowie są policzone[2].

31. Nie bójcież się tedy: lepszyście wy niż wiele wróblów.

32. Wszelki tedy który mię wyzna przed ludźmi, wyznam go ja też przed ojcem moim, który jest w niebiesiech.

33. A któryby się mnie zaprzał przed ludźmi: zaprzę[3] się go i ja przed ojcem moim, który jest w niebiesiech.

34. Nie mniemajcie żebym przyszedł puszczać pokój[4] na ziemię: nie przyszedłem puszczać pokoju, ale miecz.

35. Bom przyszedł rozłączyć[5] człowieka przeciw ojcowi jego, i córkę przeciw matce jej, i niewiastkę przeciw świekrze jej:

36. I będą nieprzyjaciele człowieka domownicy[6] jego.

37. Kto miłuje ojca abo matkę więcej niż mię, nie jest mnie godzien: a kto miłuje syna abo córkę nad mię, nie jest mnie godzien.

38. A kto nie bierze krzyża[7] swego, a nie naśladuje mnie, nie jest mnie godzien.

39. Kto nalazł[8] duszę swoję, straci[9] ją: a ktoby utracił duszę swą dla mnie, najdzie ją.

40. Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje: a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego który mię posłał.

41. Kto przyjmuje proroka w imię proroka: zapłatę proroka weźmie. A kto przyjmuje sprawiedliwego w imię sprawiedliwego: zapłatę sprawiedliwego weźmie[1].

42. A ktobykolwiek dał się napić jednemu z tych najmniejszych kubek zimnej wody, tylko w imię ucznia[2]: zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej.

ROZDZIAŁ XI.

Jan posły śle do Jezusa będąc w ciemności, Pan je odprawia, Jana chwali, Żydy przypodobia dzieciom na Rynku wołającym, potyka je niewdzięcznością, i gromi, i chwali Pana Boga Ojca swego, przyzywa ku sobie wszech uciążonych do jarzma wdzięcznego.

1. I stało się: gdy JEZUS przestał rozkazować[3] dwiemanaście uczniom swoim, poszedł zonąd, aby uczył i przepowiadał w miastach ich.

2. A Jan usłyszawszy w więzieniu dzieła Chrystusowe, posławszy dwu z uczniów swoich,

3. Rzekł mu: Tyś jest, który masz przyjść[4], czyli inszego czekamy?

4. A odpowiadając Jezus rzekł im: Szedszy odnieście Janowi coście słyszeli i widzieli.

5. Slepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyścieni, głuszy słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim Ewangielią[5] opowiadają:

6. A błogosławiony jest, który się ze mnie nie zgorszy[6].

7. A gdy oni odeszli, począł Jezus mówić do rzesz o Janie: Coście wyszli na puszczą widzieć? trzcinę chwiejącą się od wiatru[7]?

8. Ale coście wyszli widzieć? człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto którzy w miękkie szaty się obłóczą w domiech królewskich są[8].

[1] Wróble za bezcen się sprzedają, jako nie mające wartości, jednak niemi Bóg się opiekuje, karmiąc swoją Opatrznością.

[2] Nawet o każdym włosku wie Pan Bóg.

[3] Nie uznam go za należącego do mojej owczarni.

[4] Ziemską pomyślność — zgadzanie się dla względów ludzkich na błędy przeciw nauce Kościoła prawdziwego.

[5] Jak się rozłącza prawdę od fałszu — wiernego od bezbożnego

[6] Nawet krewni, przyjaciele, gdy nie przyjmują nauki Chrystusowej.

[7] Kto nie jest gotów przyjąć śmierci krzyżowej w obronie prawdziwej wiary. Skazani na śmierć sami krzyż swój nieśli na miejsce stracenia.

[8] Zachował swe życie, wypierając się Chrystusa w czasie prześladowania.

[9] Gdyż na wieki potępionym będzie.

[1] Zapłatę obiecuje wspierającym biskupów, kapłanów i zakonników prześladowanych.

[2] Dla tego tylko, że jest uczniem moim.

[3] Gdy skończył swe nauki i polecenia.

[4] Jako przepowiedziany przez proroków.

[5] Ubogim i wzgardzonym ogłasza się wesoła nowina, że mają odziedziczyć królestwo niebieskie.

[6] Który się nie zgorszy z mojej nauki i obyczajów. Nieznacznie stosuje to do uczniów Jana i wskazuje, że zna ich tajne myśli.

[7] Mówi Chrystus, że Jan nie jest podobnym trzcinie, t. j. chwiejnym w utrzymywanem przez siebie zdaniu, aby otaczający Chrystusa nie myśleli, że dla tego Jan przysłał uczniów, iż sam wątpił o jego Bóstwie.

[8] Świętym bez wątpienia jest Jan, bo gdyby chciał iść za rozkoszami, nie mieszkałby na pustyni.

9. Ale coście wyszli widzieć? Proroka? Zaiste powiadam wam, i więcej niż [1] proroka.

10. Bo ten jest o którym napisano: Oto ja posyłam anioła mego przed obliczem twoim, który zgotuje drogę twą przed tobą.

11. Zaprawdę powiadam wam, nie powstał między narodzonymi z niewiast większy nad Jana Chrzciciela: Lecz który jest mniejszym [2] w królestwie niebieskim, większy jest niźli on.

12. A od dnia Jana chrzciciela aż dotąd, królestwo niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy porywają je [3].

13. Bo wszyscy prorocy i zakon, aż do Jana prorokowali [4]:

14. A jeśli chcecie przyjąć, tenci jest Eliasz [5] który ma przyjść [6].

15. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha [7].

16. A komuż podobnym uczynię ten rodzaj [8]? Podobny jest chłopiętom siędzącym na rynku [9]: które wołając rówiennikom,

17. Mówią: Śpiewaliśmy wam, a nie skakaliście: lamentowaliśmy, a nie płakaliście.

18. Abowiem przyszedł Jan ani jedząc ani pijąc [10]: i powiadają Czarta ma [11].

19. Przyszedł syn człowieczy [1] jedząc i pijąc, i mówią: Oto człowiek obżerca, i winożarłok, przyjaciel Celników i grzeszników. I usprawiedliwiona jest mądrość [2] od synów swoich.

20. Tedy począł wymawiać miastom, w których się stało bardzo wiele cudów jego, że nie czyniły pokuty.

21. Biada tobie Korozaim, biada tobie Betsaido [3]: Bo gdyby się były w Tyrze i w Sydonie cuda stały, które się stały w was, dawnoby byli w włosiennicy i w popiele pokutę czyniły.

22. Wszakże powiadam wam, Tyrowi i Sydonowi lżej [4] będzie w dzień sądny, niźli wam.

23. A ty Kafarnaum, izali się aż do nieba wyniesiesz [5]? aż do piekła zstąpisz. Bo gdyby się były w Sodomie cuda stały, które się stały w tobie, snadźby były zostały aż do dnia tego.

24. Wszakże powiadam wam, iż znośniej będzie ziemi Sodomitów w dzień sądny, niźli tobie.

25. W on czas odpowiadając [6] Jezus, rzekł: Wyznawam [7] tobie Ojcze Panie nieba i ziemi, żeś te rzeczy [8] zakrył przed mądrymi i roztropnymi, a objawiłeś je malutkim [9].

26. Tak Ojcze: iż się tak upodobało przed tobą [10].

27. Wszystkie rzeczy dane mi są od ojca mego. I nikt niezna syna jedno Ojciec: ani Ojca kto zna, jedno syn, a komuby chciał syn objawić [11].

28. Pójdźcie do mnie wszyscy którzy pracujecie, i jesteście obciążeni, a ja was ochłodzę.

[1] Był prorokiem, gdyż zapowiadał Chrystusa, zanim się sam objawił. Był więcej niż prorokiem, gdyż go widział własnemi oczami, czego nie dostąpił żaden z dawnych proroków—był poprzednikiem i chrzcicielem Chrysusa.

[2] Wielu rozumieją to o Chrystusie, który jest mniejszym, dla tego, że był pokorniejszym i młodszym co do lat. Odnieść to można i do Jana, zwanego tu mniejszym, dla tego, że nie należał do Kościoła Chrystusowego, gdyż przed jego założeniem był umęczony.

[3] Otrzymuje się przez umartwienie, pokutę, ubóstwo i t. p. i tylko ci, którzy temi środkami pragną na nie zarobić, otrzymają je.

[4] Prorocy i Zakon mieli swoją siłę aż do Jana, to jest, do jego opowiadania; teraz zaś spełnia się, co było przez nich przepowiedzianem — i dla tego dziwić się nie należy, że wiele ludzi idzie za Chrystusem.

[5] Z urzędu poprzednika, z ubrania, ze sposobu życia i z ducha.

[6] Przed drugiem przyjściem Chrystusa na sąd. Mat. 17, 10. 11.

[7] Niech zrozumie, że Zakon i prorocy istnieli tylko do Jana.

[8] Ludzi obecnego wieku — szczególniej Faryzeuszów i piśmiennych.

[9] Podobieństwo to ma znaczyć, że Bóg hojnie im wszystkiego użyczył, a mimo to trwali w swem niedowiarstwie i złości. Musi to stosować się do pewnej zabawy będącej w użyciu w owe czasy, lecz niewiadomo, na czem ona istotnie polegała.

[10] Prawie nie... Żywił się szarańczą i miodem leśnym.

[11] Opętani często wstrzymywali się od pokarmów, lub jedli rzeczy wstręt obudzające.

[1] Chrystus.

[2] Usprawiedliwił się w oczach wszystkich ludzi najmędrszy zamiar Boga: mieli przykład życia najsurowszego w Janie, a zwyczajnego i pospolitego w Chrystusie—aby jednym lub drugim przykładem pociągnięci byli na drogę zbawienia.

[3] Były to miasta w Galilei, blizko jeziora Genezaret. Dla tego wspomina te miasta, że były pogańskiemi i występnemi.

[4] Bo mniejsza była ich wina; nie mieli bowiem posłańców prawdy.

[5] Przez moję tylko obecność, naukę i cuda.

[6] Zaczynając mówić.

[7] Wychwalam.

[8] Tajemnice królestwa niebieskiego przed nauczycielami zakonnymi i Faryzeuszami, którzy pragnęli uchodzić za mądrych.

[9] Pokornym.

[10] Wychwalać Cię będę, żeś raczył objawić Twe tajemnice pokornym, — gdy dumni ze swej mądrości przyjąć ich nie chcieli.

[11] Wyznaje, że jest nauczycielem, i że nauka Jego jest prawdziwą, Boską, tą samą, jaką ma Ojciec, gdyż jest Jego Synem, jednej z Nim istoty i wiedzy. Nie wyłącza się tu Duch Ś., znający zarówno Ojca i Syna i również od Nich znany.

29. Weźmicie jarzmo [1] moje na się, a uczcie się odemnie, żem jest cichy i pokornego serca: a najdziecie odpoczynek duszom waszym.

30. Abowiem jarzmo moje wdzięczne jest, a brzemię moje lekkie.

ROZDZIAŁ XII.

Wymawia Chrystus zwolenniki, że w sobotę kłosy targali, rękę uschłą uzdrawia, potym i opętanego, i ślepego, i niemego. Okazuje że go Faryzeuszowie fałesznie potwarzają, aby mocą dyabelską czarty wyganiał, o grzechu przeciw Duchowi świętemu, o próżnym słowie nauka, braci i matki nie zna.

1. W on czas szedł Jezus w szabbat przez zboża: a uczniowie jego głodni będąc poczęli rwać kłosie, i jeść.

2. A ujrzawszy Faryzeuszowie, rzekli mu: Oto uczniowie twoi czynią czego się niegodzi czynić w szabbaty [2].

3. A on im powiedział: Nie czytaliście co uczynił Dawid kiedy łaknął, i którzy z nim byli?

4. Jako wszedł do domu Bożego, i chleb pokładny jadł, którego się mu niegodziło jeść, ani tym którzy z nim byli, tylko samym kapłanom?

5. Aboście nie czytali w zakonie, że w szabbaty kapłani w kościele gwałcą [1] szabbat, a bez winy są?

6. Lecz mówię wam, iż tu większy [2] jest niż kościół.

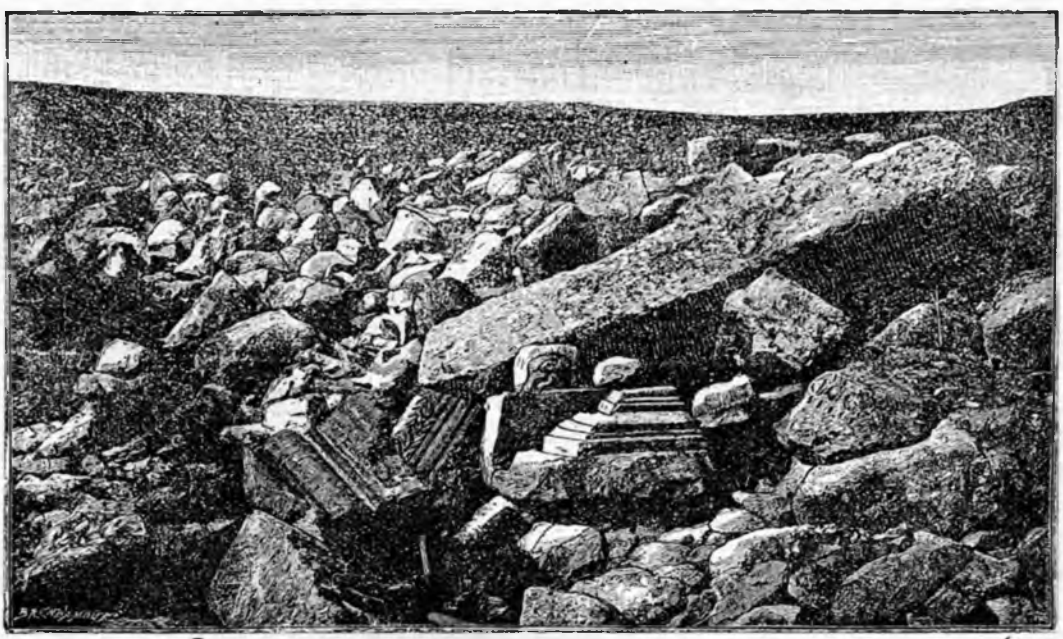
7. A gdybyście wiedzieli co jest: Miłosierdzia chcę, a nie ofiary: nigdybyście byli nie potępiali niewinnych.

8. Abowiem Panem jest syn człowieczy i szabbatu.

9. A gdy odszedł stamtąd, przyszedł [3] do bożnicy ich.

10. A oto człowiek mający uschłą rękę: i pytali go mówiąc: Godzili się w szabbaty uzdrawiać? aby go oskarżyli.

11. A on im rzekł: Który z was człowiek będzie, któryby miał owcę jednę: a gdyby ona wpadła w dół w szabbat, izali jej nie weźmie i nie podniesie?



Corazain (Keraze), o godzinę drogi od Kafarnaum (Łuk 10, 15.)

[1] Prawo Ewangielii.

[2] To jest, w których nie wolno było gotować potraw. Exod. 16, 5.

[1] Spełniali wprawdzie czynności same z siebie służebne, ale przez wzgląd na cel czci Bożej do zwolone.

[2] Jak kapłani nie grzeszą, gdy w soboty gwałcą dzień sobotni, tak też i uczniowie moi nie mają grzechu, gdyż za pozwoleniem tego, który jest większym niż Kościół, jako jego Pan, zbierali kłosy i ziarna.

[3] Nie tego samego dnia. Łuk. 6, 6.

12. Jakoż daleko lepszy jest człowiek niźli owca? Przetoż się godzi w szabbaty dobrze czynić.

13. Tedy rzekł człowiekowi: Wyciągni rękę twoję. I wyciągnął: i przywrócona jest do zdrowia jako druga.

14. A Faryzeuszowie wyszedszy, czynili radę przeciw niemu, jakoby go stracili.

15. Ale Jezus wiedząc[1] odszedł[2] stamtąd, i szło ich za nim wiele, i uzdrowił je wszystkie:

16. I rozkazał im, aby go nie objawiali[3].

17. Aby się wypełniło co było powiedziano przez Izajasza proroka, mówiącego:

18. Oto sługa mój któregom obrał, miły mój w którym się dobrze upodobało duszy mojej. Położę ducha mojego na nim, a sąd Poganom opowie.

19. Nie będzie się wadził, ani będzie wołał, i nikt nie usłyszy po ulicach głosu jego.

20. Trzciny zgniecionej nie złamie, a lnu kurzącego się nie zagasi: aż wystawi sąd ku zwycięstwu:

21. A w imieniu jego Pogani będą nadzieję mieli.

22. Tedy mu przywiedzion jest mający dyabelstwo, ślepy i niemy: i uzdrowił go, tak iż mówił i widział.

23. I zdumiały się wszystkie rzesze, i mówiły: Nie tenli to syn Dawidów[4]?

24. A Faryzeuszowie usłyszawszy rzekli: Ten nie wygania czartów, jedno przez Belzebuba książęcia czartowskiego.

25. Ale Jezus wiedząc myśli ich, rzekł im: Wszelkie królestwo rozdzielone przeciwko sobie, będzie spustoszone: i wszelkie miasto abo dom rozdzielony przeciwko sobie[5], nieostoi się.

26. A jeśli szatan szatana wyrzuca, przeciwko sobie jest rozdzielon: jakoż tedy ostoi się królestwo jego?

27. A jeśliż ja przez Belzebuba wyrzucam czarty: synowie[6] waszy przez kogo wyrzucają? Dla tego oni będą sędziami waszymi[7].

28. Lecz jeśli ja duchem Bożym wyganiam czarty: tedyć na was przyszło królestwo Boże[1].

29. Abo jako może kto wniść do domu mocarzowego i sprzęt jego rozchwycić: ażby pierwej związał mocarza? toż więc dopiero dom jego rozchwyci[2].

30. Kto nie jest zemną, przeciwko mnie jest: a kto nie zbiera zemną, rozprasza.

31. Dla tego[3] powiadam wam: Wszelki grzech i bluźnierstwo będzie odpuszczone ludziom: ale bluźnierstwo ducha[4] nie będzie odpuszczone.

32. I ktobykolwiek rzekł słowo przeciwko synowi człowieczemu[5], będzie mu odpuszczono: ale ktoby mówił przeciw Duchowi Ś. nie będzie mu odpuszczono, ani w tym wieku, ani w przyszłym.

33. Abo czyńcie drzewo dobre, i owoc jego dobry: abo czyńcie drzewo złe, i owoc jego zły: abowiem z owocu drzewo bywa poznane[6].

34. Rodzaju jaszczórczy[7], jako możecie dobre rzeczy mówić, gdyżeście źli? ponieważ z obfitości serca usta mówią.

35. Dobry człowiek z dobrego skarbu wynosi rzeczy dobre[8]: a zły człowiek ze złego skarbu wynosi złe.

36. A powiadam wam, iż z każdego słowa próżnego któreby wyrzekli ludzie, dadzą liczbę w dzień sądny.

37. Abowiem z słów twoich będziesz usprawiedliwiony: i z słów twoich[9] będziesz potępiony.

[1] Co oni zamierzali.
[2] Nad morze. Mar. 3, 7.
[3] Patrz wyż. 9, 30.
[4] Obiecany oddawna Messyasz.
[5] Królestwa i miasta rozdzielone na nieprzyjazne stronnictwa.
[6] Niektórzy rozumieją to o exorcystach Żydowskich. Act. 19, 13. Sens także taki być może: Jeśli uczniowie moi w imię moje wyrzucają czarty, to ja jestem większym od czartów, i nie mam potrzeby wyrzucać ich przez Belzebuba. Łuk. 10. 17.
[7] To, co oni czynią, potępi was, którzy naganiacie we mnie, co w nich uważacie za dobre.

[1] Skoro zatem duchem Bożym wyrzucam czarty, to prawdą jest, że się przybliżyło królestwo Boże, t. j. zbawienie przez Messyasza.
[2] Jakim sposobem mogę wypędzić czarta z jego posiadłości, to jest, z człowieka opętanego, jeśli nie jestem mocniejszym od niego.
[3] Odnosi się to do wiersza 24.
[4] Nie mogą bowiem bez łaski Ducha Ś. prawdziwie żałować i pokutować — a przez ten grzech zatwardzają swe serce przeciw działaniu tej właśnie łaski.
Żydzi grzeszyli słowem przeciw Chrystusowi, gdy ganili to, co on czynił według człowieczeństwa, gdy go zwali obżartym, przyjacielem grzeszników, przestępującym Sabat i t. p. Ciężej nie równie grzeszyli, gdy sprawy Jego, jako Boga, to jest cuda, przypisywali czartowi. Za grzech ten po dziś dzień Żydzi ukarani są brakiem kapłaństwa, świątyni i ojczyzny.
[5] Tak to rozumieć można: Albo mnie razem z uczynkami mojemi chwalcie, albo jako drzewo złe razem z uczynkami potępiajcie; lecz gdy ani mnie, ani uczynków moich ganić nie możecie, słusznem jest, abyście mnie przyjęli.
[6] Porówn. wyż. 3, 7.
[7] Z dobrego serca dobre płyną myśli, słowa i uczynki...
[8] Dla usprawiedliwienia lub potępienia wielu wystarczą same ich dobre lub złe mowy — łącznie z innemi uczynkami.

38. Tedy odpowiedzieli[1] mu niektórzy z Doktorów i z Faryzeuszów, mówiąc: Nauczycielu, chcemy od ciebie znak[2] widzieć.

39. Który odpowiadając rzekł im: Rodzaj[3] zły, i cudzołożny znaku szuka: a znak mu nie będzie dan, jedno znak Jonasza proroka[4].

40. Abowiem jako był Jonasz w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy nocy: tak będzie syn człowieczy w sercu ziemi trzy dni i trzy nocy[5].

41. Mężowie Niniwitowie powstaną na sądzie z tym narodem, i potępią[6] ji: iż pokutę czynili na kazanie Jonaszowe.

42. A oto tu więcej niźli Jonasz. Królowa z Południa[7] powstanie na sądzie z tym narodem, i potępi ji: iż przyjechała z krajów ziemie[8] słuchać mądrości Salomonowej, a oto tu więcej niż Salomon.

43. A gdy nieczysty duch wynidzie od człowieka, chodzi po miejscach suchych szukając odpoczynienia, a nie najduje[9].

44. Tedy mówi: Wrócę się do domu mego skądem wyszedł. A przyszedszy najduje ji pusty, umieciony, i ochędożony[10].

45. Tedy idzie, i bierze z sobą siedmi inszych[11] duchów gorszych niż sam, i wszedszy mieszkają tam: i bywają ostateczne rzeczy człowieka onego gorsze niźli pierwsze. Tak będzie i temu narodowi złemu.

46. Gdy on jeszcze mówił do rzeszy, oto matka jego i bracia[12] stali przed domem, chcąc z nim mówić.

47. I rzekł mu niektóry: Oto matka twoja i bracia twoi przed domem stoją, szukając cię.

48. A on odpowiadając rzekł mówiącemu do siebie: Która jest matka moja[1], i którzy są bracia moi?

49. I ściągnąwszy rękę na ucznie swoje, rzekł: Oto matka moja i bracia moi?

50. Albowiem ktobykolwiek uczynił wolę Ojca mego, który jest w niebiesiech: ten bratem moim, i siostrą, i matką jest.

ROZDZIAŁ XIII.

Wstąpiwszy dla rzeszy nalegającej do łódki Pan Jezus, kazał im pod podobieństwem niemało, o tym co rozsiewa, o ziarnie Gorczycy, o kwasie którym ciasto zaczyniają, o nalezieniu skarbu, o sieci w morze wpuszczonej, na koniec o proroku nieprzyjemnym w ojczyźnie.

1. Dnia onego wyszedszy Jezus z domu, siedział nad morzem.

2. I zebrały się do niego wielkie rzesze, tak iż wstąpiwszy w łódź siedział, a wszystka rzesza na brzegu stała:

3. I mówił im wiele przez podobieństwa, rzekąc: Oto który sieje wyszedł siać.

4. A gdy siał, niektóre padły przy drodze, i przylecieli ptacy powietrzni a pozobali je.

5. A drugie padły na opoczyste, gdzie niemiały ziemi wiele: i wnet wzeszły, iż nie miały głębokości ziemi.

6. A gdy słońce wzeszło, wygorzały, a iż nie miały korzenia, uschły.

7. A drugie padły w ciernie: a ciernie wyrosło, i zadusiło je.

8. A drugie padły na ziemię dobrą: i dały owoc, jedno setny, drugie sześćdziesiątny, drugie trzydziestny.

9. Kto ma uszy ku słuchaniu niechaj słucha.

10. I przystąpiwszy uczniowie rzekli mu: Czemu im w podobieństwach mówisz?

11. Który odpowiadając rzekł im: Iż wam[2] dano jest wiedzieć tajemnice królestwa niebieskiego: a onym nie jest dano.

12. Abowiem ktokolwiek ma, będzie mu dano[3], i obfitować będzie: a kto niema, i co ma będzie wzięto od niego.

[1] Rzekli. Patrz wyż. 11, 25.
[2] Cud.
[3] Lud zły i przez grzechy odpadający od Boga (c u d z o ł o ż n y).
[4] Cudem moim będzie śmierć i zmartwychwstanie; wtedy uwierzą we mnie narody i nawrócą się do mnie. Jan. 8, 23.
[5] Jak Jonasz był znakiem dla Niniwitów, tak Ja dla Żydów. W s e r c u z i e m i = w grobie.
[6] Niniwici się nawrócili i pokutowali — Żydzi zaś nie, chociaż Chrystus Pan do nich przemawia i cuda czyni
[7] Królowa Saba. III. Król. 10, 1. i nast.
[8] Z Arabii.
[9] Czarci, których Chrystus z ciał ludzkich wyganiał, żeby więcej ludziom nie szkodzili, byli zmuszani udać się na miejsca odludne i puste, co dla nich wielką było karą
[10] T. j. człowieka grzesznego, pozbawionego Boga, oddanego złym uczynkom, jakby gotowego do przyjęcia szatana.
[11] Oznacza to, że człowiek w takim razie o wiele gorszym się staje, jakby nie jednego, lecz wielu miał w sobie szatanów. Przytem liczba siedm znaczy w hebr. liczbę nieokreśloną, wielość.
[12] Krewni, powinowaci.

[1] Nie wypiera się matki, lecz chce pokazać, że przedewszystkiem chwała Boga Go zajmowała i zbawienie ludzi.
[2] Apostołom i ich następcom, aby drugich nauczać mogli, dana jest łaska lepszego, głębszego zrozumienia Słowa Bożego i jego tajemnic.
[3] Kto wiele ma, temu więcej się daje, gdyż więcej na to zasługuje, a kto nie wiele ma, temu i to, co ma, odejmuje się, bo nie jest i tego godzien. — Ściśle złączyć to można z wierszem 13.

13. Dla tego im w podobieństwach mówię iż widząc nie widzą, i słysząc nie słyszą, ani rozumieją[1].

14. I pełni się w nich proroctwo Izajasza mówiącego: Słyszeniem słuchać będziecie, a nie zrozumiecie: a widząc widzieć będziecie, a nie ujrzycie.

15 Abowiem zatyło[2] serce ludu tego, a uszyma ciężko słyszeli, i oczy swe zamrużyli: żeby kiedy oczyma nie oglądali, i uszyma nie słyszeli, a sercem nie zrozumieli, i nawrócili się, a uzdrowiłbym je.



Kąkol palestyński (Lolium temulentum).

16. A wasze oczy błogosławione iż widzą, i uszy wasze iż słyszą[3].

17. Abowiem zaprawdę mówię wam, iż wiele proroków i sprawiedliwych żądali widzieć co widzicie, a nie widzieli: i słyszeć co słyszycie, a nie słyszeli.

18. Wy tedy słuchajcie podobieństwa[4] siejącego.

19. Wszelki który słucha słowa królestwa[1], a nie rozumie, przychodzi złośnik[2] i porywa co jest wsiano w sercu jego. Ten jest który jest przy drodze posiany.

20. A który na opoczystych jest posiany, ten jest który słucha słowa, i zarazem je z radością[3] przyjmuje:

21. A nie ma korzenia[4] w sobie, ale doczesny[5] jest, a gdy przypadnie utrapienie, i prześladowanie dla słowa, wnet się gorszy[6].

22. A który jest między ciernie wsiany, ten jest który słucha słowa, a pieczołowanie świata tego, i oszukanie bogactw zadusza słowo, i stawa się bez pożytku.

23. A który jest wsiany na ziemię dobrą: jest ten który słucha słowa, i rozumie, i owoc przynosi, i czyni jedno setny, a drugie sześćdziesiątny, a drugie trzydziestny.

24. Insze podobieństwo przełożył im, mówiąc: Podobne się stało królestwo niebieskie człowiekowi który posiał dobre nasienie na roli swojej.

25. A gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyjaciel jego, i nasiał kąkolu[7] między pszenicą i odszedł.

26. A gdy urosła trawa, i owoc uczyniła: tedy się pokazał i kąkol.

27. A przystąpiwszy słudzy gospodarscy, rzekli mu: Panie, izaliś nie posiał dobrego nasienia na roli twojej? Skąd tedy kąkol ma?

28. I rzekł im: Nieprzyjazny człowiek to uczynił. A słudzy rzekli mu: Chcesz iż pójdziemy i zbierzemy ji?

29. I rzekł: Nie, byście snadź zbierając kąkol, nie wykorzenili zaraz z nim i pszenicy[8].

30. Dopuśćcie obojgu rość aż do żniwa: a czasu żniwa[9] rzekę żeńcom[10]: Zbierzcie pierwej kąkol, a zwiążcie ji w snopki ku spaleniu: a pszenicę zgromadźcie do gumna[11] mojego.

31. Insze podobieństwo powiedział im, mówiąc: Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu[12], które wziąwszy człowiek wsiał na roli swojej.

[1] Ponieważ nawet cuda widzą, a wierzyć nie chcą, za karę niedowiarstwa mówię do nich ciemno; gdyż skoro jasno mówiłem i cudami słowa moje stwierdzałem, rozumieć nie chcieli, zasłużyli na to, abym im teraz mówił, aby nie rozumieli, choćby chcieli zrozumieć.

[2] Zatwardziło się, Syryjs.: zaciągnęło się obłokiem.

[3] Widzą Chrystusa i słyszą Jego naukę.

[4] To jest jego znaczenia—gdyż samo podobieństwo już słyszeli.

[1] Ewangielię.

[2] Szatan.

[3] Oznacza to lekkomyślność słuchacza, który z początku pilnie słucha, a wkrótce się zniechęca.

[4] Stałości.

[5] Tylko do czasu słucha i pamięta Słowo Boże.

[6] Wyrzeka się wiary i cnoty.

[7] Szatan przez heretyków ogłaszał fałsze.

[8] Abyście, usuwając złych, i dobrym nie zaszkodzili. Źli niekiedy dobrymi zostać mogą.

[9] Patrz niż. wiersz 39.

[10] Aniołom. Niżej wiersz 39.

[11] Nieba.

[12] Mowa tu o skutkach opowiadania Ewangieli.

32. Które najmniejszeć[1] jest ze wszego nasienia: ale kiedy uroście, większe jest ze wszech jarzyn: i stawa się drzewem[2], tak iż przychodzą ptacy niebiescy, i mieszkają na gałązkach jego.

33. Insze podobieństwo powiedział im: Podobne jest królestwo niebieskie kwasowi, który wziąwszy niewiasta zakryła we trzy miary mąki, aż wszystka skwaśniała[3].

34. To wszystko mówił Jezus w podobieństwach do rzeszy a krom podobieństwa nie mówił im:

35. Aby się wypełniło to co jest rzeczono przez proroka mówiącego: Otworzę usta moje w przypowieściach, będę wypowiadał skryte rzeczy od założenia świata.

36. Tedy rozpuściwszy rzesze przyszedł do domu: I przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: Wyłóż nam podobieństwo kąkolu roli.

37. Który odpowiadając rzekł im: Ten który sieje dobre nasienie, jest syn człowieczy[4].

38. A rola, jest świat. A dobre nasienie, ci są synowie królestwa. A kąkol są synowie złego.

39. A nieprzyjaciel który go nasiał, jest dyabeł. A żniwo, jest dokonanie świata. A żeńcy są Aniołowie.

40. Jako tedy kąkol zbierają i palą ogniem: tak będzie w dokonaniu świata.

41. Pośle syn człowieczy Anioły swoje, a zbiorą z królestwa jego wszystkie pogorszenia[5], i te którzy czynią nieprawość:

42. I wrzucą je w piec ognisty. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

43. Tedy[6] sprawiedliwi świecić będą jako słońce w królestwie ojca ich. Kto ma uszy ku słuchaniu niechaj słucha.

44. Podobne jest królestwo niebieskie[7] skarbowi skrytemu w roli: który nalazłszy człowiek, skrył: a od radości jego odchodzi, i wszystko co ma przedaje, a onę rolę kupuje[8].

45. Zasię podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi[9] kupcowi, szukającemu dobrych pereł.

46. A nalazłszy jednę drogą perłę, odszedł i przedał wszystko co miał, i kupił ją.

47. Zasię podobne jest królestwo niebieskie niewodowi zapuszczonemu w morze, a ze wszelkiego rodzaju ryb zgromadzającemu.

48. Który, gdy się napełnił, wyciągnąwszy, a na brzegu usiadłszy wybrali dobre w naczynia, a złe precz wyrzucili[1].

49. Tak będzie w dokonaniu świata: wynidą aniołowie, i wyłączą złe z pośrodku sprawiedliwych.

50. I wrzucą je w piec ognisty, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

51. Wyrozumieli żeście to wszystko? mówią mu: Tak.

52. Rzekł im: Przetoż każdy Doktor nauczony w królestwie niebieskim podobny jest człowiekowi gospodarzowi, który wyjmuje z skarbu swego nowe i stare rzeczy[2].

53. I stało się: gdy Jezus dokończył tych przypowieści, odszedł stamtąd.

54. I przyszedszy do ojczyzny[3] swojej, nauczał je w bożnicach ich, tak iż się zdumiewali, i mówili: Skądże temu ta mądrość, i cuda?

55. Izaż ten nie jest syn rzemieślniczy? Izaż matki jego nie zową Marya, a bracią[4] jego, Jakób i Józef i Simon i Judas?

56. I siostry jego, aza nie wszystkie u nas są? Skądże tedy temu to wszytko?

57. I gorszyli[5] się z niego. A Jezus rzekł im: Nie jest prorok beze czci jedno w ojczyźnie swojej, a w domu swoim[6].

58. I nie uczynił tam cudów wiele dla niedowiarstwa ich.

ROZDZIAŁ XIV.

Jako ścięto Jana Chrzciciela, o nasyceniu pięciu tysięcy mężów pięciorgiem chleba, i dwiema rybkoma, gdzie przedsię dwanaście koszów zostało, o chodzeniu Jezusowym po morzu, w ziemi Genezarskiej wiele chorób uzdrawia Pan Jezus.

1. W on czas usłyszał Herod Tetrarcha[7] sławę o Jezusie:

[1] Stosunkowo do wzrostu, do jakiego dochodzi.
[2] Krzew gorczycy w krajach gorących przechodzi wzrost człowieka.
[3] To podobieństwo tęż samą myśl oznacza, co i poprzednie.
[4] Chrystus.
[5] Oznacza to tych, przez ktorych przyszły zgorszenia.
[6] Na końcu świata.
[7] Nauka Chrystusa, Ewangielia.
[8] Tak ceni skarb ten, że gotów wszystko opuścić, aby go posiąść.
[9] Nie człowiekowi — lecz perle — jak w poprzedniem podobieństwie podobnem jest do skarbu, a nie do człowieka.

[1] Podobieństwo to uczy, że nie wszyscy ludzie mają należeć do Kościoła, tak jak nie wszystkie ryby łowią się siecią. W Kościele są źli i dobrzy — jedni skazani będą na męki wieczne, a inni wejdą do nieba.
[2] Ponieważ rozumiecie, to wiedzcie, że każdy nauczyciel wydobywa ze skarbu swej wiedzy wszystko, co jest potrzebnem dla jego uczniów.
[3] Do Nazaret.
[4] Krewnych.
[5] Z przyczyny tak nizkiego rodu.
[6] Nigdzie nie doznaje większej pogardy, jak w ojczyznie swojej.
[7] Patrz wyż. rcz. 2, 1. Nazywał się tetrachą, bo rządził czwartą częścią królestwa Żydowskiego.

2. I rzekł służebnikom swoim: Tenci jest Jan Chrzciciel: on zmartwychwstał[1], i dla tego cuda się pokazują w nim.

3. Abowiem Herod pojmał Jana i związał go: i wsadził do ciemnice, dla Herodyady[2] żony brata[3] swego.

4. Bo mu Jan mówił: Nie godzić się jej mieć tobie.

5. A chcąc go zabić, bał się ludu: abowiem mieli go jako proroka.

6. A w dzień narodzenia Herodowego, tańcowała córka Herodyady w pośrodku: i podobała się Herodowi.

7. Skąd pod przysięgą obiecał jej dać czegobykolwiek żądała od niego.

8. A ona przestrzeżona od matki swej, rzekła: Daj mi tu na misie głowę Jana Chrzciciela.



Moneta bronzowa Heroda Antypasa (od 4 do 39 po Chr.).

9. I zasmucił się król: lecz dla przysięgi[4] i tych którzy pospołu siedzieli, kazał dać.

10. A posławszy ściął Jana w ciemnicy.

11. I przyniesiono głowę jego na misie: a oddano dziewce, i odniosła matce swojej.

12. A przyszedszy uczniowie jego, wzięli ciało, i pogrzebli je: i przyszedszy opowiedzieli Jezusowi.

13. Co usłyszawszy Jezus ustąpił z onąd[5] w łódce, na miejsce puste osobno: a usłyszawszy rzesze, szły za nim z miast pieszo[6].

14. A wyszedszy[1] ujrzał wielką rzeszę, i zlitował się nad nimi, i uzdrowił niemocne ich.

15. A gdy był wieczór, przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: Puste jest miejsce, a godzina już minęła: rozpuść rzesze, aby odszedszy do miasteczek kupili sobie żywności.

16. A Jezus im rzekł: Nie potrzeba im iść: dajcie im wy jeść.

17. Odpowiedzieli mu: Niemamy tu jedno pięcioro chleba, a dwie rybie.

18. A on im rzekł: Przynieście mi je tu.

19. A rozkazawszy rzeszom usiąść na trawie, wziąwszy pięcioro chleba i dwie rybie, pojrzawszy w niebo błogosławił, połamał, i dał uczniom chleb, a uczniowie rzeszom.

20. I jedli wszyscy, i najedli się. I zebrali co zbywało ułomków, dwanaście koszów pełnych.

21. A tych którzy jedli była liczba, pięć tysięcy mężów, oprócz niewiast i dziatek.

22. A Jezus zarazem przymusił[1] ucznie wstąpić w łódkę, a uprzedzić się za morze[3], ażby rozpuścił rzesze.

23. A rozpuściwszy rzeszę, wstąpił na górę sam się modlić. A gdy był wieczór, sam tam był.

24. A łódkę na środku morza wały miotały: abowiem był wiatr przeciwny.

25. Lecz czwartej straży nocnej[4] szedł do nich chodząc po morzu.

26. A ujrzawszy go chodzącego po morzu, zatrwożyli się, mówiąc. Iż jest obłuda[5]. I od bojaźni krzyknęli.

27. I wnet mówił do nich Jezus, rzekąc: Miejcie ufność, jam jest, nie bójcie się.

28. A Piotr odpowiadając rzekł: Panie jeślić ty jest, każ mi przyjść do siebie po wodach.

29. A on rzekł: Przyjdź. I wystąpiwszy Piotr z łódki chodził po wodzie aby przyszedł do Jezusa.

30. A widząc wiatr gwałtowny, zląkł się: a gdy począł tonąć[6], zawołał mówiąc: Panie, zachowaj mię.

Przyczyną, że Herod tak późno dowiedział się o Chrystusie, była jego obojętność w rzeczach religii; a przytem i to, że nim wtrącił do więzienia Ś. Jana, jeździł do Rzymu — i walczył w wyprawie arabskiej przeciw królowi Arecie. (Baroniusz I. Annal. anno Chr. 33).

[1] Prawdopodobnie Herod, wierzący w przechodzenie dusz, sądził, że Jan Ś. znowu się ukazał pod postacią Chrystusa.

[2] Była ona córką Arystobula, brata tego Heroda, którego prawną żoną była córka Arety, króla arabskiego.

[3] Żyjącego brata jego, Filipa. Herod Antypas i Filip byli synami jednego ojca, ale nie jednej matki.

[4] Która, jak sądził, obowiązywała go; zdawało mu się, iż uczynić to musiał również dla swego honoru.

[5] Nie przyszła jeszcze bowiem Jego godzina.

[6] Brzegiem jeziora Genezaret.

[1] Z łodzi, gdyż, jak powiada Marek, uprzedziły go były tłumy.

[2] Gdyż chciał się sam na osobności modlić.

[3] Do krainy Gerazeńczyków — żeby uniknąć zasadzek Heroda, a zarazem przeszkodzić rzeszom, aby Go królem nie ogłaszały.

[4] O straży porannej. — Noc dzielono na cztery części, w których zmieniano warty.

[5] Widmo.

[6] Stało się to z dopuszczenia Bożego, aby Piotr nie unosił się pychą z tak wielkiego cudu.

31. A wnet Jezus ściągnąwszy rękę uchwycił go: i rzekł mu: Małej wiary, czemuś wątpił?

32. A gdy wstąpili[1] w łódkę, przestał wiatr.

33. A którzy byli w łódce przyszli[2] i pokłonili mu się, mówiąc: Prawdziwieś jest syn Boży.

34. I gdy się przeprawili, przyszli do ziemi Genesar.

35. A poznawszy go mężowie miejsca onego, posłali po wszystkiej onej krainie, i przynieśli mu wszystkie którzy się źle mieli:

36. I prosili go aby się choć kraju szaty jego dotykali. A którzy się kolwiek dotknęli uzdrowieni są.

2. Czemu uczniowie twoi przestępują ustawę starszych[1]? abowiem nie umywają ręku swych gdy chleb[2] jedzą.

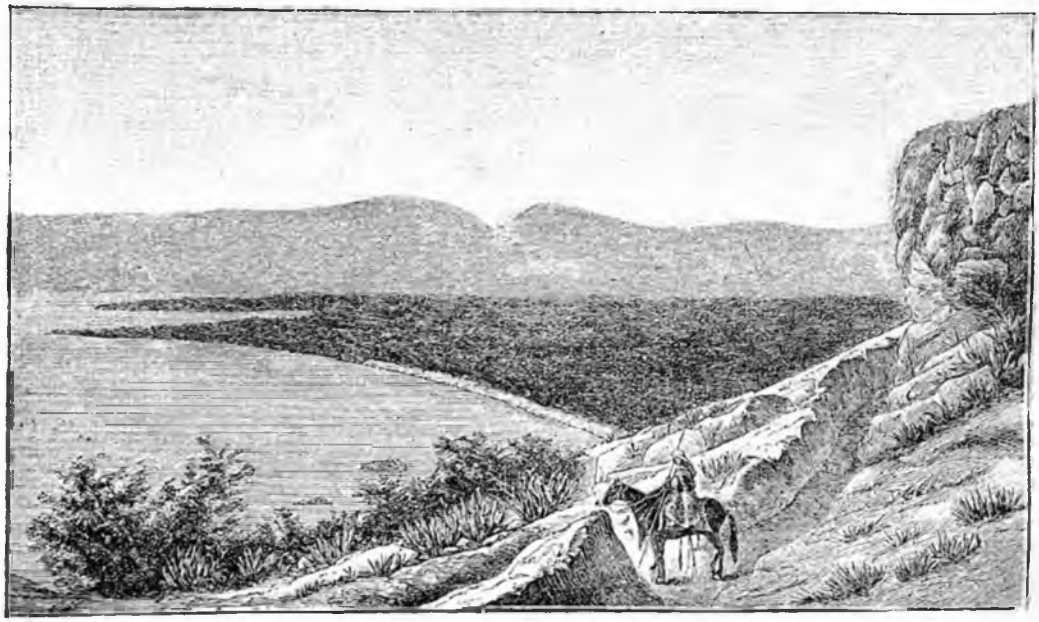
3. A on odpowiadając rzekł im: Czemu i wy przestępujecie rozkazanie Boże dla ustawy waszej? Abowiem Bóg rzekł:

4. Czci ojca i matkę. I ktoby złorzeczył ojcu abo matce, śmiercią niechaj umrze.

5. A wy powiedacie: Ktobykolwiek rzekł ojcu abo matce: Dar którykolwiek jest zemnie, tobie pożyteczen będzie[3]: i nie będzie czcił ojca swego abo matki[4] swojej:

6. I skaziliście rozkazanie Boże dla ustawy waszej.

7. Obłudnicy[5], dobrze o was prorokował Izajasz mówiąc:



Równina Genezaret, el-Ghuweir.

ROZDZIAŁ XV.

O podaniach a tradycyach Faryzejskich, które ważniejsze mieli niż przykazanie Boże, czym się plugawi człowiek, Chananejska niewiasta uprzejmością uprosiła zdrowie dziewce swej, Pan Jezus cztery tysiące mężów siedmiorgiem chleba nakarmił.

1. Tedy przystąpili do niego Doktorowie z Jeruzalem i Faryzeuszowie, mówiąc:

8. Ten lud czci mię wargami: ale serce ich daleko jest odemnie.

[1] Jezus i Piotr.
[2] Po przybiciu do brzegu.

[1] Przepis nauczycieli zakonnych, ale nie samo prawo.
[2] Gdy pożywają pokarm.
[3] Był zwyczaj, że składający Bogu ofiarę (jeśli to tylko nie było całopalenie), część ofiary oddzielał na wspólną ucztę; Faryzeusze więc nauczali, że dosyć jest, jeśli dzieci dadzą biednym swoim rodzicom część składanej ofiary, chociażby w inny sposób nie zaradzali ich potrzebom. Porówn. Mar. 7, 11.
[4] Będzie wolnym od grzechu, chociażby nie czcił rodziców.
[5] Zakonni nauczyciele i Faryzeusze.

9. Lecz próżno mię chwalą, ucząc nauk i rozkazania ludzkich [1].

10. A wezwawszy do siebie rzeszej, rzekł im: Słuchajcie a rozumiejcie.

11. Nie co wchodzi w usta [2] plugawi człowieka: ale co wychodzi z ust [3], to plugawi człowieka.

12. Tedy przystąpiwszy uczniowie jego, rzekli mu: Wiesz iż Faryzeuszowie, usłyszawszy to słowo, zgorszyli [4] się?

13. A on odpowiadając, rzekł: Wszelkie szczepienie którego nie szczepił ojciec mój niebieski, wykorzenione będzie [5].



Umywanie rąk na wschodzie (w. 20).

14. Zaniechajcież [6] ich: ślepi są, i wodzowie ślepych. A ślepy jeśliby ślepego prowadził, obadwa [7] w dół wpadają.

15. A Piotr odpowiadając rzekł mu: Wyłóż nam to podobieństwo.

16. A on rzekł: Jeszczeż i wy bez wyrozumienia jesteście?

17. Nie rozumiecie iż wszystko co wchodzi w usta do brzucha idzie, i do wychodu się wyrzuca?

18. Ale co z ust wychodzi, z serca pochodzi, a to plugawi człowieka.

19. Abowiem z serca wychodzą złe myśli, mężobójstwa, cudzołostwa, porubstwa, kradzieństwa, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa.

20. Teć są które plugawią człowieka. Ale jeść nieumytemi rękoma, człowieka nie plugawi.

21. A wyszedszy Jezus z onąd odszedł w strony Tyru i Sydonu.

22. A oto niewiasta Chananejska [1] wyszedszy z onych granic zawołała, mówiąc mu: Zmiłuj się nademną Panie synu Dawidów: córka moja od szatana ciężko dręczona jest.

23. Który nie odpowiedział jej słowa [2]. A przystąpiwszy uczniowie jego prosili go mówiąc: Odpraw [3] ją: bo woła za nami.

24. A on odpowiadając, rzekł: Nie jestem posłan, jedno do owiec które zginęły, domu Izraelskiego [4].

25. A ona przyszła i pokłoniła mu się, mówiąc: Panie, ratuj mię.

26. Który odpowiadając, rzekł: Nie dobra jest brać chleb synowski a miotać psom [5].

27. A ona rzekła: I owszem [6] Panie: Bo i szczenięta jedzą z odrobin które padają z stołu panów ich.

28. Tedy odpowiadając Jezus, rzekł jej: O niewiasto, wielka jest wiara twoja: niechaj ci się stanie jako chcesz. I uzdrowiona jest córka jej od onej godziny.

29. I gdy stamtąd odszedł Jezus, przyszedł nad morze Galilejskie: a wstąpiwszy na górę, siedział tam.

30. I przyszły do niego wielkie rzesze, mając z sobą nieme, ślepe, chrome, ułomne,

[1] Gani Chrystus nauki, ustawy i ceremonie Żydowskie i faryzejskie, zakonowi Bożemu przeciwne, jak n. p. opuszczanie rodziców pod pokrywką przepisu religijnego — o czem mówi wiersz 5.

[2] Kościół nakazuje wstrzemięźliwość od niektórych pokarmów nie dla tego, żeby były nieczystemi, ale dla umartwienia ciała i okazania mu posłuszeństwa.

[3] Fałszywa przysięga, bluźnierstwo i t. p. Mar. 7, 15.

[4] Ponieważ im się zdawało, że Chrystus mówił przeciw zakazowi spożywania potraw nieczystych.

[5] Jeśli Faryzeusze i doktorowie zakonni, którzy sami, a nie Bóg, są sprawcami swej złości, nie poprawią się, zginą na wieki

[6] Nie troszcie się o ich zgorszenie.

[7] To jest, nauczyciel i uczeń — chybaby uniewinniała zupełna i mimowolna niewiadomość; lecz tej w faryzeuszach i nauczycielach zakonnych przypuścić nie można.

[1] Marek 7, 26 nazywa ją Syrofeniczką, bo Syryjczycy zajmowali Fenicyę i mieszkali razem z Fenicyanami. Zowie się zaś tutaj Chananejską prawdopodobnie dla tego, że Fenicyanie byli potomkami Chama, syna Noego. Gen. 10, 15.

[2] Żeby doświadczyć i dać na przykład wiarę tej niewiasty.

[3] Uczyń, o co prosi.

[4] Chrystus sam opowiadał Ewangielię Żydom, a apostołom polecił opowiadać ją poganom Mógł jednak poganom wyświadczać dobrodziejstwa.

[5] Tak Żydzi nazywali pogan dla ich nieczystych obyczajów.

[6] Tak jest, jak mówisz; wspomnij jednak, że i szczenięta...

i inszych wiele: i porzucili je u nóg jego, i uzdrowił je.

31. Tak iż się rzesze dziwowały widząc nieme mówiące, chrome chodzące, ślepe widzące: i wielbili Boga Izraelskiego.

32. A Jezus zezwawszy uczniow swoich, rzekł: Żal mi rzeszej: abowiem już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają coby jedli: a niechcę ich opuścić głodnych, aby nie ustali w drodze.

33. I rzekli mu uczniowie jego: Skądże tedy nam tak wiele chleba na pustyni, abyśmy tak wielką rzeszę nakarmili?

34. I rzekł im Jezus: Wiele macie chleba? A oni rzekli: Siedmioro i trochę rybek.

ROZDZIAŁ XVI.

Żydy Jezus gromi, że znamion żądają. uczniom się każe strzedz kwasu Licemierniczego, to jest Faryzejskiego, i pyta ich co by o nim ludzie trzymali. Obiecuje klucze Piotrowi od nieba, opowiada im swą Mękę. Piotr go z tego strofuje, a on go z tego szatanem nazwał, uczy aby każdy niósł krzyż swój.

1. A przystąpili do niego Faryzeuszowie i Saduceuszowie, kusząc[1], i prosili go aby im znak z nieba okazał.



Magdala (el-Meczdel) na południowym krańcu równiny Genezareckiej.

35. I rozkazał rzeszej aby siedli na ziemi.

36. A wziąwszy siedmioro chleba, i ryby, i dzięki uczyniwszy[1], złamał i dał uczniom swoim, a uczniowie dali ludowi.

37. I jedli wszyscy i najedli się: i zebrali co zbywało z ułomków, siedm koszów pełnych.

38. A było tych którzy jedli cztery tysiące człowieka, oprócz dziatek i niewiast.

39. A rozpuściwszy rzeszę, wstąpił w łódkę: i przyszedł na granice Magedan[2].

2. A on odpowiadając rzekł im: Gdy bywa wieczór mówicie: Pogoda będzie bo się niebo czerwieni.

3. A rano, dziś niepogoda, abowiem się czerwieni smutne niebo. Postawę tedy nieba rozsądzić umiecie: a znaków czasów niemożecie[2]?

[1] Pobłogosławiwszy — jak mówi tekst grecki.

[2] U Ś. Marka 8, 10: przyszedł w strony Dalmanutha. Być może, że to były sąsiednie miejscowości, lub że jedno było krainą, a drugie miastem — albo wreszcie taż sama miejscowość mogła mieć podwójną nazwę.

[1] Chcąc doświadczyć Jego potęgi—i spotwarzyć, gdyby cudu nie uczynił.

[2] Zewnętrzną postać nieba poznać możecie, a mojego przyjścia (znaków czasów) poznać nie możecie; pierwsze moje przyjście ma być poznane nie ze znaków na niebie, lecz z proroków i cudów, jakie czynię.—Albo takie znaczenie: uważacie na znaki na niebie, co zaś do przyjścia Messyasza domagacie się znaków, jakby ich wcale nie było—macie proroctwa i moje cuda.

4. Rodzaj zły i cudzołożny [1], znaku szuka: a znak nie będzie mu dano jedno znak Jonasza proroka. I opuściwszy je, odszedł.

5. A gdy przypłynęli uczniowie jego za morze [2], zapamiętali wziąść chleba.

6. Który im rzekł: Patrzcie, a strzeżcie się kwasu Faryzeuszów i Saduceuszów.

7. A oni myślili sami w sobie, mówiąc: Żeśmy nie wzięli chleba.

8. A wiedząc [3] Jezus, rzekł: Cóż myślicie między sobą małej wiary, że chleba niemacie?

9. Jeszcze nie rozumiecie, ani pamiętacie pięciorga chleba, na pięć tysięcy ludzi, i wieleście koszów wzięli?

10. Ani siedmiorga chleba na cztery tysiące ludzi, i wieleście koszów wzięli?

11. Czemuż nie rozumiecie żem wam nie o chlebie mówił, strzeżcie się kwasu Pharyzeuszów i Saduceuszów?

12. Tedy zrozumieli że nie mówił aby się strzegli kwasu [4] chlebowego, ale nauki Faryzeuszów i Saduceuszów?

13. A przyszedł Jezus w strony Cezareji Philipowej [5], i pytał uczniów swoich, mówiąc: Czem mienią być ludzie syna człowieczego?

14. A oni rzekli: Jedni Janem Chrzcicielem [6], a drudzy Eliaszem, a inszy Jeremiaszem, abo jednym z proroków.

15. Rzekł im Jezus: A wy kim mię być powiadacie?

16. Odpowiadając Simon Piotr rzekł: Tyś jest Chrystus syn Boga żywego.

17. A odpowiadając Jezus, rzekł mu: Błogosławionyś jest Simonie Bariona [7]: bo ciało i krew [8] nie objawiła tobie, ale Ociec mój który jest w niebiesiech.

18. A ja tobie powiadam, iżeś ty jest opoka [9]: a na tej opoce zbuduję kościół mój: a bramy piekielne nie zwyciężą go [10].

19. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego [1]. A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związano i w niebiesiech: a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązano i w niebiesiech [2].

20. Tedy przykazał uczniom swoim aby nikomu nie powiadali że on jest Jezusem Chrystusem [3].

21. Odtąd począł Jezus okazować uczniom swoim iż potrzeba jest aby szedł do Jeruzalem, i wiele cierpiał od starszych [4] i od Doktorów, i od przedniejszych Kapłanów, i był zabit, i trzeciego dnia zmartwychwstał.

22. I wziąwszy go Piotr, począł go strofować [5], mówiąc: Boże cię uchowaj, Panie, nie przydzie to na cię.

23. Który obróciwszy się rzekł Piotrowi: Pójdź za mną szatanie [6], jesteś mi zgorszeniem [7]: iż nie rozumiesz co jest Bożego, ale co jest ludzkiego [8].

24. Tedy Jezus rzekł uczniom [9] swoim: Jeśli kto chce za mną iść, niech sam siebie zaprze, i weźmie krzyż swój a naśladuje mię.

25. Bo ktoby chciał zachować duszę [10] swoję, straci ją [11]: a ktoby stracił duszę swoję dla mnie, najdzie ją.

26. Bo cóż pomoże człowiekowi, jeśliby wszystek świat zyskał, a na duszy swej szkodę podjął? abo co za odmianę [12] da człowiek za duszę swoję?

27. Abowiem przyjdzie syn człowieczy [13] w chwale ojca [14] swego z Anioły swoimi: a tedy odda każdemu według uczynków jego.

[1] Od Boga przez grzechy ciągłe odstępujący.
[2] Do Betsaidy. Mar. 8, 22
[3] Dodaj: to, co oni myśleli.
[4] Ś. Hieronim tak mówi: Nauka heretycka, jeśli choć małą jej iskierkę wrzucisz do piersi twoich, wkrótce się zamieni w wielki płomień, i całego człowieka sobą obejmie
[5] Zwanej przedtem Paneas — a później przez Tetrarchę Filipa na cześć cesarza Tyberyusza nazwaną została Cezareą.
[6] Według mniemania Żydów dusze zmarłych przechodziły w inne ciała Sądzili też może Żydzi, że Jan Ś, Jeremiasz albo Eliasz, o których wiedzieli z Pisma Ś. że nie umarli, znowu na świat przyszedł.
[7] Co z Chaldejskiego znaczy: Syn Jana. Jan. 21, 15.
[8] To jest nie ty sam – ale...
[9] Po łacinie Petrus, z greckiego Πέτρα = skała, opoka; po Chaldejsku zaś, Syryjsku i Żydowsku Cepha.
[10] Obiecuje Chrystus wieczną trwałość kościołowi swemu.

[1] Najwyższą władzę nad Kościołem.
[2] Daje mu zupełną władzę rozkazywania, karania, rozgrzeszania, nadawania odpustów, przykazań i t. p.
[3] Czas ogłaszania nauki Chrystusa dla Apostołów nadszedł po odebraniu łask Ducha Ś i wtedy dopiero jawnie i śmiało wyznawali wiarę swą w Bóstwo Chrystusa Pana. Patrz Wyż. 9, 30.
[4] Rządców ludu.
[5] Z miłości, po przyjacielsku.
[6] T. j. przeciwniku, co właśnie znaczy wyraz hebrajski. III. Król. 5, 4.
[7] Jesteś mi przeszkodą.
[8] Nie rozumiesz zamiarów Boga względem odkupienia ludzi; rozumiesz po ludzku, radząc unikać prześladowania.
[9] I rzeszom Łuk. 9, 23. Mar. 8, 34.
[10] Życie ciała.
[11] Kto dla ocalenia życia Boga się zaprze, na wieczną karę skazany będzie — i przeciwnie, ktoby stracił..
[12] W jakiż sposób wyratuje straconą swoję duszę?
[13] Chrystus.
[14] Z tą samą chwałą i majestatem, jaki ma Ojciec Jego.

28. Zaprawdę powiadam wam, są niektórzy z tych co tu stoją którzy nie ukuszą śmierci[1], aż ujrzą syna człowieczego przychodzącego w królestwie swoim[2].

ROZDZIAŁ XVII.

Przemienienie Pana Chrystusowe na górze, pisze też o przyjściu Eliaszowem, o uzdrowieniu Lunatyka, o wierze podobnej ziarnu gorczyce. Opowiedzenie Męki Jezusowej: płacenie cła, abo podatku za Pana, i za Piotra.

1. A po sześci[3] dniach wziął Jezus Piotra i Jakóba, i Jana brata jego, i wprowadził je na górę[4] wysoką osobno:

2. I przemienił się przed nimi. A oblicze jego rozjaśniało jako słońce: a szaty jego stały się białe jako śnieg.

3. A oto się im ukazali Mojżesz i Eliasz z nim rozmawiający.

4. A odpowiadając Piotr, rzekł do Jezusa: Panie, dobrze[5] jest nam tu być: Jeśli chcesz, uczyńmy tu trzy przybytki[6], tobie jeden, Mojżeszowi jeden, a Eliaszowi jeden.

5. Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył je. A oto głos z obłoku mówiący: Ten jest syn mój miły, w którymem sobie dobrze upodobał: jego słuchajcie.

6. A usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoję, i bali się bardzo.

7. I przystąpił Jezus i dotknął się ich, i rzekł im: Wstańcie, a nie bójcie się.

8. A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, jedno samego Jezusa.

9. A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie powiadajcie widzenia, aż syn człowieczy zmartwychwstanie[7].

10. I pytali go uczniowie, mówiąc: Cóż tedy Doktorowie zakonni powiadają iż Eliasz musi pierwej przyjść?

11. A on odpowiadając, rzekł im: Eliasz ci przyjdzie, i naprawi wszystko[1].

12. Wszakże wam powiadam, iż Eliasz już przyszedł, a nie poznali go, ale uczynili nad nim cokolwiek chcieli[2]. Takci i syn człowieczy będzie od nich[3] cierpiał.

13. Tedy zrozumieli uczniowie, że im o Janie Chrzcicielu powiedział.

14. A gdy przyszedł do rzeszej, przystąpił do niego człowiek upadszy przed nim na kolana,

15. Mówiąc: Panie zmiłuj się nad synem moim: abowiem lunatykiem[4] jest, i źle się ma: bo częstokroć wpada w ogień, i częstokroć w wodę.

16. I przywiodłem go uczniom twoim[5]: a niemogli go uzdrowić.

17. A odpowiadając Jezus, rzekł: O rodzaju niewierny[6], i przewrotny[7]: i pókiż będę z wami? pókiż was będę cierpiał? przynieście go tu do mnie.

18. I sfukał[8] go Jezus, a wyszedł od niego czart, i uzdrowione jest pacholę od onej godziny.

19. Tedy przystąpili uczniowie do Jezusa osobno[9], i rzekli: Czemuśmy go my wyrzucić nie mogli?

20. Rzekł im Jezus: Dla niedowiarstwa[10] waszego. Bo wam zaprawdę powiadam: Będziecieli mieć wiarę, jako ziarno gorczyczne[11], rzeczecie tej górze, przejdzi stąd ondzie: a przejdzie, i nic niepodobnego wam nie będzie.

21. A tenci rodzaj nie bywa wypędzon, jedno przez modlitwę i post[12].

[1] Nie umrą.
[2] Odnosi się to do Przemienienia Pańskiego, które widzieli Piotr, Jan i Jakób. Widzieli także i inni Apostołowie chwałę Chrystusa przy jego wniebowstąpieniu z góry Oliwnej.
[3] Łukasz 9, 28 mówiąc o ośmiu dniach, liczył także dzień, w którym się to stało — zresztą użył wyrazu p r a w i e.
[4] Prawdopodobnie Tabor.
[5] Przyjemnie, rozkosznie.
[6] Mieszkania.
[7] Mówi Ś. Hieronim: Nie chce, żeby to opowiadano ludowi, aby tak wielka rzecz nie zdawała się im niepodobną, i żeby następująca po tak wielkiej chwale śmierć krzyżowa nie była zgorszeniem dla umysłów prostych i t. d.

[1] Mowa tu o Janie Chrzcicielu, który przyszedł w mocy i duchu Eliaszowym.
[2] Odnosi się to do ścięcia Ś. Jana.
[3] Od Żydów bezbożnych.
[4] T. j. trapionym przez czarta. Mar. 9, 16. Łuk. 9, 39.
[5] Będącym u stóp góry Oliwnej, gdy Chrystus z trzema Apostołami był na jej wierzchołku.
[6] Prawdopodobnie powiedziane to do uczniów, do ojca młodzieńca, lub do innych Żydów.
[7] Greck.: w y k r z y w i o n y, niedozwalający sobą kierować.
[8] Rozkazując wynijść.
[9] Bali się, czy czasem nie z ich winy to się stało, i dla tego na osobności dochodzą przyczyny.
[10] Z przyczyny, że mniejszą macie wiarę, niż mieć powinniście po tak długiem obcowaniu ze mną. — Dodajmy do tego niedowiarstwo ojca młodzieńca — co widać z Mar. 9, 16 i nast.
[11] T. j. nie małą, ale gorącą i żywą, co wyraża właśnie gorczyca. Być może Chrystus przypomina wiarę, porównaną z ziarnem gorczycznem w przypowieści. — Wyż. r. 13.
[12] Niektórzy sądzą, że tu mowa o wszelkich czartach, inni, że tylko o lunatykach, inni o tych, którzy długo trzymali kogo w swej mocy, inni wreszcie o czartach pobudzających szczególniej do cielesności. W każdym razie mówi Chrystus o czartach potężniejszych, upartszych i szkodliwszych.

22. A gdy oni przebywali w Galilei, rzekł im Jezus: Syn człowieczy ma być wydan w ręce ludzkie.

23. I zabiją go, a trzeciego dnia zmartwychwstanie. I zasmucili się barzo.

24. A gdy przyszli do Kafarnaum, przystąpili którzy Didrachmy[1] odbierali do Piotra, i rzekli mu: Mistrz wasz nie płaci Didrachm?

25. Rzekł: I owszem[2]. A gdy wszedł w dom, uprzedził go Jezus, mówiąc: Co się tobie zda Simonie? Królowie ziemscy od kogo biorą podatek abo czynsz? od synów swoich, czyli od obcych[3]?

26. A on rzekł: Od obcych. Rzekł mu Jezus: Tedyć wolni są synowie.

27. Ale abyśmy ich nie zgorszyli, idź do morza a rzuć wędę, a onę rybę która najpierwej wynidzie, weźmi: a otworzywszy gębę jej, najdziesz stater[4]: ten wziąwszy, daj im za mię i za się.

ROZDZIAŁ XVIII.

Uczy tu Chrystus pokory przykładem dziecięcia, jako się też ludzie mają strzedz, aby pogorszenia nie dawali, jako bratu mamy przewinności odpuszczać: co gdy kto kościoła nie słucha, jako skuteczna modlitwa dwu abo trzech, ilekroć bratu występnemu odpuszczać.

1. W onę godzinę[5] przyszli do Jezusa uczniowie, mówiąc: Kto mniemasz większym jest w królestwie niebieskim[6]?

2. A Jezus wezwawszy dziecięcia, postawił je w pośrodku ich,

3. I rzekł: Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie[7], i nie staniecie się jako dziatki, nie wnidziecie do królestwa niebieskiego.

4. Ktokolwiek się tedy uniży jako to dzieciątko, ten jest większy[8] w królestwie niebieskim.

[1] Dwie drachmy srebrne, to jest, pół sykla. Był to podatek o głowy męskiej na korzyść Rzymian lub Heroda.

[2] Wiedział, że Chrystus corocznie składał należny od siebie podatek.

[3] Jeżeli synowie królów ziemskich nie powinni płacić podatków królom, to tembardziej ja, syn Króla królów — Boga.

[4] Sykl ważący cztery drachmy.

[5] W tym czasie.

[6] W kościele a potem w niebie. Sądzili, że Chrystus naprzód panować będzie na ziemi, a potem ze swoimi przejdzie do nieba.

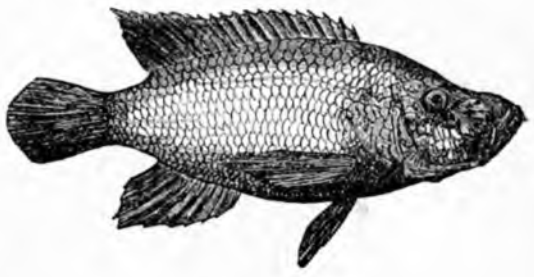
[7] Pozbędziecie się pychy i ambicyi.

[8] Im kto pokorniejszy, tem większy.

5. A ktoby przyjął[1] jedno dzieciątko takowe w imię moje, mnie przyjmuje.

6. A ktoby zgorszył[2] jednego z tych małych którzy w mię wierzą, lepiej mu aby zawieszono kamień młyński u szyi jego, i zatopiono go w głębokości morskiej.

7. Biada światu[3] dla zgorszenia. Abowiem musząc[4] przyjść zgorszenia: a wszakże biada człowiekowi onemu przez którego zgorszenie przychodzi.



Ryba św. Piotra (Chromis Simonis) z jeziora Genezareckiego. (17, 26).

8. A jeśli ręka twoja, abo noga twoja gorszy cię, odetni[5] ją i zarzuć od siebie. Lepiejci tobie ułomnym abo chromym wniść do żywota, niźli mając dwie ręce abo dwie nodze, być wrzuconym w ogień wieczny.

9. A jeśli oko twoje gorszy cię, wyłup je, i zarzuć od siebie. Lepiejci tobie z jednem okiem wniść do żywota, niźli dwie oczy mając, być wrzucony do piekła ognistego.

10. Patrzcież abyście nie wzgardzali jednego z tych małych. Abowiem wam powiadam, iż Aniołowie ich, w niebiesiech zawsze widzą oblicze ojca mego, który jest w niebiesiech[6].

11. Bo syn człowieczy przyszedł[7] aby zbawił co było zginęło.

12. Co się wam zda? Jeśliby kto miał sto owiec, a zabłądziłaby jedna z nich: aza nieopuszcza dziewięćdziesiąt i dziewięć na górach, i idzie szukać onej która zabłądziła?

[1] Wziął w opiekę.

[2] Uczynił krzywdę, — materyalną czy też na duszy.

[3] T. j. krzywdzonym, potwarzonym, prześladowanym

[4] Z przyczyny złości ludzkiej, jakiej nigdy nie zabraknie

[5] Porówn. Wyż. r. 5, 29.

[6] A zatem mogą uprosić Boga o pomstę.

[7] Nie pogardzajcie malutkimi, dla których Bóg przyjął naturę ludzką i śmierć poniósł.

13. A jeśli mu się przyda należć ją: zaprawdę powiadam wam, że się z niej więcej weseli, niż z dziewięćdziesiąt dziewięci które niezbłądziły.

14. Takci nie jest wola przed ojcem waszym, który jest w niebiesiech, aby zginął jeden z tych małych.

15. A jeśliby zgrzeszył przeciwko tobie brat[1] twój, idź a karz[2] go między tobą i onym samym. Jeśli cię usłucha, pozyszczesz brata twego.

16. Ale jeśli cię nie usłucha, weźmi z sobą jeszcze jednego abo dwu, aby w uściech dwu abo trzech świadków stanęło wszelkie słowo.

17. A jeśliby ich nie usłuchał, powiedz kościołowi: A jeśliby kościoła nie usłuchał, niech ci będzie jako poganin i celnik[3].

18. Zaprawdę powiadam wam: Cobyściekolwiek związali[4] na ziemi, będzie związano i na niebie: a cobyściekolwiek rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązano i w niebie.

19. Zasię powiadam wam, iż gdyby się z was dwa zezwolili[5] na ziemi, o wszelką[6] rzecz o którąby prosili, stanie się im od ojca mego który jest w niebiesiech.

20. Abowiem gdzie są dwa abo trzej zgromadzeni[7] w imię moje, tamem jest[8] w pośrodku ich.

21. Tedy Piotr przystąpiwszy do niego, rzekł: Panie, ilekroć brat mój zgrzeszy przeciwko mnie, a mam mu odpuścić? aż do siedmi kroć?

22. Mówi mu Jezus: Nie powiadamci aż do siedmi kroć, ale aż do siedmidziesiąt siedmikroć[9].

23. Dla tego[10] przypodobane jest królestwo niebieskie człowiekowi królowi, który chciał kłaść liczbę z sługami swojemi.

24. A gdy począł liczbę kłaść, przywiedziono mu jednego, który mu był winien dziesięć tysięcy talentów.

25. A gdy niemiał zkąd oddać, kazał go Pan jego zaprzedać, i żonę jego i dzieci, i wszystko co miał, i oddać.

26. A upadszy sługa on, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nademną, a wszystko tobie oddam.

27. A Pan zlitowawszy się nad onym sługą, wypuścił go, i dług mu odpuścił.

28. Lecz sługa on wyszedszy, nalazł jednego z towarzyszów swoich, który mu był winien sto groszy: i ująwszy, dusił ji, mówiąc: Oddaj coś winien.

29. A upadszy towarzysz jego, prosił go, mówiąc: miej cierpliwość nademną, a oddamci wszystko.

30. A on niechciał: ale szedł i wsadził go do więzienia, ażby oddał dług.

31. A ujrzawszy towarzysze jego co się działo, zasmucili się bardzo: i przyszli i powiedzieli panu swemu wszystko co się było stało.

32. Tedy zawołał go pan jego, i rzekł mu: Sługo niecnotliwy, wszystek dług odpuściłem ci, iżeś mię prosił:

33. Izali tedy i ty nie miałeś się zmiłować nad towarzyszem twoim, jakom się i ja zmiłował nad tobą?

34. I rozgniewawszy się pan jego, podał go katom[1], ażby oddał wszystek dług.

35. Takci[2] i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuścicie każdy bratu swemu z serc waszych.

ROZDZIAŁ XIX.

O rozwodzie z żoną nauka, kiedy i dla czego ją opuścić może, o tych co się dla królestwa niebieskiego rzezali. Ktokolwiek dla królestwa niebieskiego bogactwa opuści, stokrotną zapłatę weźmie, i żywota wiecznego nabędzie.

1. I stało się, gdy dokończył Jezus tych mów, odszedł z Galilei, i przyszedł na granice Zydowskiej ziemi za Jordan.

2. I szły za nim wielkie rzesze, i uzdrowił je tam.

3. I przyszli do niego Faryzeuszowie, kusząc[3] go, i mówiąc: Godzili się człowiekowi opuścić żonę swoję dla którejkolwiek przyczyny?

4. Który odpowiadając, rzekł im: Nie czytaliście, iż który stworzył człowieka od

[1] Ktobądź z chrześcian, co widać z wiersza 17.
[2] Upomnij.
[3] To jest, zerwij z nim wszelkie stosunki.
[4] W rozd 16, 19 szczególniej władzę tę nadał Piotrowi, a teraz jego następcom i innym biskupom. Lecz inaczej wiedzieć nie mogą, co rozwiązać a co związać należy, jak tylko przez spowiedź poznawszy sumienie.
[5] Złączyli przez wspólną modlitwę — wskazuje to, że miłą jest Bogu wspólna modlitwa.
[6] Łatwą czy trudną.
[7] W interesie Kościoła lub dla modlitwy.
[8] Dodaj: gotów do wysłuchania ich modlitw.
[9] Przebaczaj, ile tylko będzie tego potrzeba dla dobra duszy.
[10] T. j. albowiem.

[1] Był zwyczaj u Rzymian a później i u Żydów, że wierzyciele wtrącali dłużników do więzienia i surowemi środkami zmuszali do oddania należności.
[2] Nie znaczy to bynajmniej, że potępieni kiedybądź Bogu zadosyć uczynią i z piekła wyjdą — lecz przeciwnie, że nazawsze potępieni będą.
[3] Szukając okazyi do spotwarzenia Go.

początku, mężczyznę i niewiastę[1] stworzył je: i rzekł[2]:

5. Dla tego, opuści człowiek ojca i matkę i złączy się z żoną swoją: i będą dwoje w jednem ciele.

6. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza.

7. Rzekli mu: Przeczże tedy Mojżesz rozkazał dawać list rozwodny, i opuścić?

8. Rzekł im: Iż Mojżesz dla twardości serca waszego dopuścił wam opuszczać żony wasze: lecz od początku nie było tak[3].

9. A powiadam wam, iż ktobykolwiek opuścił żonę swoję oprócz dla porubstwa, a insząby pojął, cudzołoży: a ktoby opuszczoną pojął, cudzołoży.

10. Rzekli mu uczniowie jego: Jeśli tak jest sprawa człowieka z żoną, niepożyteczno się żenić[4].

11. Który im rzekł: Nie wszyscy pojmują słowa tego, ale którym jest dano[5].

12. Abowiem są rzezańcy którzy z żywota matki tak się narodzili: i są rzezańcy, którzy od ludzi są uczynieni: i są rzezańcy, którzy się sami[6] otrzebili dla królestwa niebieskiego. Kto może pojąć niechaj pojmuje.

13. Tedy mu przyniesiono dziatki, aby ręce włożył na nie i modlił się. A uczniowie łajali im[7].

14. Lecz Jezus rzekł im: Zaniechajcie dziatek, a nie zabraniajcie im przychodzić do mnie: abowiem takowych[8] jest królestwo niebieskie.

15. A gdy włożył na nie ręce, poszedł z onąd.

16. A oto jeden przystąpiwszy, rzekł mu: Nauczycielu dobry, co dobrego mam czynić abym miał żywot wieczny?

17. Który mu rzekł: Co mię pytasz o dobrem? Jedenci jest dobry, Bóg. A jeśli chcesz wniść do żywota, chowaj przykazania.

18. Rzekł mu: Które? A Jezus rzekł: Nie będziesz mężobójstwa czynił: Nie będziesz cudzołożył: Nie będziesz czynił kradzieży: Nie będziesz fałszywego świadectwa mówił:

19. Czci ojca twego i matkę twoję: A będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie.

20. Rzekł mu młodzieniec: Wszystkiegom tego strzegł[1], od młodości mojej: czegoż mi jeszcze nie dostawa[2]?

21. Rzekł mu Jezus: Jeśli chcesz być doskonałym, idź, przedaj co masz, i daj ubogim, a będziesz miał skarb[3] w niebie: a przydź, pójdź za mną[4].

22. A gdy słowo młodzieniec usłyszał, odszedł smutny: abowiem miał majętności wiele.

23. A Jezus rzekł uczniom swoim: Za prawdę powiadam wam, iż bogaty trudno wnidzie do królestwa niebieskiego.

24. I zasię powiadam wam: Łatwiej[5] jest Wielbłądowi przez dziurę igielną przejść, niż bogatemu wniść do królestwa niebieskiego.

25. A usłyszawszy to uczniowie, dziwowali się bardzo, mówiąc: Któż tedy może być zbawion[7].

26. A Jezus pojrzawszy[8], rzekł im: U ludzi to niepodobno jest, ale u Boga wszystko jest podobno.

27. Tedy Piotr odpowiadając rzekł mu: Otośmy my opuścili wszystko[9], i poszlichmy za tobą: Cóż nam tedy będzie?

28. A Jezus rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, iż wy którzyście szli za mną[10], w odrodzeniu[11] gdy usiędzie syn człowieczy na stolicy majestatu swego, będziecie i wy siedzieć na dwanaście stolicach, sądząc dwojenaście pokolenia Izraelskie[12].

[1] Jeśliby Bóg chciał, żeby jeden mężczyzna wiele miał żon, nie stworzyłby jednej tylko niewiasty, ale wiele

[2] Dodaj: Bóg. W Genez. 2, 24. słowa te przypisują się Adamowi; — Adam powiedział je proroczo Duchem Bożym — Bóg przemówił przez usta jego.

[3] Nie tak było postanowiono.

[4] Jeśli nawet z przyczyny cudzołóztwa, opuściwszy żonę, innej brać nie wolno, to lepiej się nie żenić.

[5] Którzy nie mają tego daru od Boga; albo dla tego nie mają, że nie chcą, albo dla tego, że tego, co chcą, nie zachowują. Którzy mają dar ten, mają go od Boga i z swej dobrej woli. Bóg w tym względzie pomaga swą łaską każdemu, kto o nią prosi.

[6] Którzy dozgonną czystość Bogu ślubowali.

[7] Uważali bowiem, że niewłaściwem było zajmować Mu czas przez podobne żądanie, i że dzieci, z przyczyny tak młodego wieku, niegodne były zbliżać się do Chrystusa.

[8] Niewinnych, szczerych.

[1] Szczerze, nie obłudnie wyznał to młodzieniec.

[2] Co jeszcze mam czynić, aby dojść do doskonałości.

[3] Wielką nagrodę.

[4] Naśladuj mnie: nie miej żony, własności itd.

[5] Także, przytem.

[6] Nie oznacza to niemożebności, lecz tylko rzecz bardzo trudną.

[7] Gdy wszyscy ubiegają się za bogactwami.

[8] Pokazawszy, że zna ich tajemne myśli. Mar. 10, 27.

[9] A zatem i żony swoje — jak mówi Ś Hieronim, a według Ś. Augustyna, uczynili też Apostołowie ślub dobrowolnego ubóstwa.

[10] Dodaj: opuściwszy wszystko.

[11] Podczas zmartwychwstania i sądu ostatecznego. Patrz Objaw. 21, 1.

[12] To jest, wszystkich ludzi.

29. I wszelki któryby opuścił dom, abo bracią, abo siostry, abo ojca, abo matkę, abo żonę, abo syny, abo role[1] dla imienia mego: tyle stokroć[2] weźmie i żywot wieczny odzierży.

30. A wiele pierwszych, będą ostatecznymi: a ostatecznych pierwszymi[3].

ROZDZIAŁ XX.

Przypowieść o robotnikach do winnice zjednanych, o dziennym pieniądzu, opowiedzenie męki, i zmartwychwstania Chrystusowego, synowie Zebedeuszowi o miejsce w królestwie proszą, Pan dwu ślepych oświecił.

1. Podobne jest[4] królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano najmować robotniki do winnicy swojej.

2. A uczyniwszy umowę z robotnikami z grosza dziennego, posłał je do winnicy swojej.

3. I wyszedszy około trzeciej[5] godzinie, ujrzał drugie stojące na rynku próżnujące,

4. I rzekł im: Idźcie i wy do winnicy mojej, a co będzie sprawiedliwa, dam wam.

5. A oni poszli. I zasię wyszedł około szóstej i dziewiątej godzinie, i także uczynił.

6. A około jedenastej wyszedł, i nalazł drugie stojące, i rzekł im: Co tu stoicie cały dzień próżnujący?

7. Rzekli mu: Iż nas nikt nie najął. Rzekł im: Idźcie i wy do winnicy mojej.

8. A gdy wieczór przyszedł, rzekł Pan winnicy sprawcy[6] swemu: Zawołaj robotników, i oddaj im zapłatę, począwszy od ostatnich aż do pierwszych.

9. Gdy tedy przyszli, którzy około jedenastej godzinie byli przyszli, wzięli po groszu.

10. A przyszedszy i pierwszy, mniemali żeby więcej mieli: ale wzięli i oni po groszu.

11. A wziąwszy szemrali przeciw gospodarzowi,

12. Mówiąc: Ci ostateczni jednę godzinę robili: a uczyniłeś je równymi nam którzyśmy nieśli ciężar dnia, i upalenia.

13 A on odpowiadając jednemu z nich, rzekł: Przyjacielu, nie czynię krzywdy: Azaś się zemną za grosz nie zmówił?

14. Weźmi co twego jest, a idź: Chcę też i temu ostatecznemu dać jako i tobie.

15. Czyli mi się niegodzi uczynić co chcę? czyli oko twoje złościwe jest, iżem ja jest dobry[1]?

16. Takci ostateczni, będą pierwszymi: a pierwszy ostatecznymi. Abowiem wiele jest wezwanych: ale mało wybranych[2].

17. A wstępując Jezus do Jeruzalem, wziął dwanaście uczniów osobno, i rzekł im:

18. Oto wstępujemy do Jeruzalem, a syn człowieczy będzie wydan przedniejszym kapłanom i Doktorom, i zdadzą go na śmierć:

19. I podadzą go Poganom[3] ku nagrawaniu, i biczowaniu, i krzyżowaniu, a trzeciego dnia zmartwychwstanie.

20. Tedy przystąpiła do niego matka[4] synów Zebedeuszowych z syny swymi, czyniąc pokłon, i prosząc czegoś od niego.

21. Który jej rzekł: Czego chcesz? Rzekła mu: Rzecz aby siedzieli ci dwa synowie moi, jeden po prawicy twojej, a drugi po lewicy w królestwie twoim[5].

22. A Jezus odpowiadając rzekł: Niewiecie czego prosicie[6]. Możecie pić kielich, który ja będę pił? Rzekli mu: Możemy[7].

23. Rzekł im: Kielichci mój pić będziecie: ale siedzieć po prawicy mojej, abo lewicy, nie jest moja[8] rzecz dać wam, ale którym jest zgotowano od ojca mojego.

[1] Niektórzy sądzą, że Chrystus mówi o ludziach niższej doskonałości, którzy nie wszystko ale niektóre tylko rzeczy opuszczają dla Chrystusa, i że ci wielką wprawdzie (stokroć) otrzymają nagrodę, lecz nie taką, jaka obiecana jest Apostołom.

[2] Zapłatę doczesną... Łuk 18, 30.

[3] Ostrzega Chrystus Apostołów, aby czuwali nad sobą, bo lubo pierwsi są powołani, ostatecznymi, t. j. złymi zostać mogą; podobnie jak i inni później powołani do Kościoła, do wysokiej dojść mogą doskonałości.

[4] W greck.: podobnem jest bowiem — łączy się z rozdziałem poprzedzającym.

[5] Dzień dzielono na 12 godzin i liczono je od rana, tak, że kiedy u nas było południe, to według tej rachuby była szósta godzina.

[6] Przełożonemu nad domem.

[1] Czy zazdrościsz drugim dla tego, żem dla nich hojny.

[2] Bo nie wszyscy wezwani idą wytrwale za Chrystusem. Wyraz wiele znaczy tu wszyscy.

[3] Piłatowi i żołnierzom jego, poganom.

[4] Salomea żona Zebedeusza, matka Jakóba i Jana. U S. Marka 10, 35, przemawiają synowie — lecz właściwie powiedziała je matka w imieniu synów, a zatem powiedzieli synowie przez usta swej matki.

[5] Rozumiała może, że na ziemi Chrystus potężne królestwo mieć będzie.

[6] Mówi do synów, wiedząc, że matka mówiła z ich woli. — Prosicie o rzeczy doczesne, a prosić należy o dary duchowne. Albo też: o dobrą rzecz wprawdzie prosicie — lecz na nią zasłużyć trzeba przez pracę i dobre uczynki; sama prośba nie wystarczy.

[7] Prawdopodobnie odpowiedzieli, że gotowi z miłości dla Chrystusa umrzeć — cotez i później nastąpiło.

[8] Bo jesteście powinowatymi moimi — da to wam Ojciec, jeśli na to zasłużycie. Chciał pokazać Chrystus, że względy powinowactwa raczej surowszym niż pobłażliwszym go czynią.

24. A usłyszawszy dziesięć, obruszyli się na dwu bratów[1].

25. A Jezus wezwał ich[2] do siebie, i rzekł: Wiecie iż książęta narodów panują nad nimi: a którzy większy[3] są, rozciągają władzę nad nimi.

26. Nie tak będzie między wami, ale ktoby kolwiek między wami chciał większym być, niech będzie sługą waszym:

27. A ktoby między wami chciał pierwszym być: będzie[4] sługą waszym.

28. Jako syn człowieczy nie przyszedł aby mu służono, ale służyć, i dać duszę swą na okup za wielu[5].

29. A gdy oni wychodzili z Jerycha, szła za nim rzesza wielka.

30. A oto dwa ślepi siedzący przy drodze usłyszeli, iż Jezus przechodził, i zawołali mówiąc: Panie zmiłuj się nad nami, synu Dawidów.

31. Lecz rzesza łajała[6] im aby milczeli. A oni bardziej wołali, mówiąc: Panie, zmiłuj się nad nami: synu Dawidów.

32. I stanął Jezus i zawołał ich, i rzekł: Co chcecie abym wam uczynił?

33. Rzekli mu: Panie, aby otworzone były oczy nasze.

34. A Jezus ulitowawszy się ich, dotknął oczu ich: a natychmiast przejrzeli i szli za nim.

ROZDZIAŁ XXI.

Jako Pan Chrystus na osiełku wjechał do Jeruzalem, kupce z kościoła wyrzucił, z Faryzeuszmi się rozgadał, jako figa uschła: przypowieć jedna o dwu syniech, druga o winogrodnikach, którzy dziedzica zabili.

1. A gdy się przybliżali ku Jeruzalem, i przyszli do Bethphago[1] do góry oliwnej: tedy Jezus posłał dwu uczniów.

2. Mówiąc im: Idźcie do miasteczka które jest przeciwko wam, a natychmiast najdziecie oślicę uwiązaną, i oślę z nią: odwiążcie i przywiedźcie mi.

3. A jeśliby wam kto co rzekł, powiedzcie: iż Pan[2] ich potrzebuje: a zarazem puści je.

4. A to się wszystko stało, aby się wypełniło co jest powiedziano przez proroka mówiącego:

5. Powiedzcie córce Sionskiej[3]: Oto król twój idzie tobie cichy, siedzący na oślicy i na oślęciu, synu podjarzemnej.

6. Szedszy tedy uczniowie, uczynili jako im rozkazał Jezus.

7. I przywiedli oślicę i oślę: i włożyli na nie odzienia swoje, a jego wsadzili na nie.

8. A rzesza bardzo wielka słali szaty swoje na drodze: a drudzy obcinali gałązki z drzew, i na drodze słali.



Równina Jerychońska.

[1] Po otrzymaniu Ducha Ś. Apostołowie nie pragnęli wywyższenia i władzy, i chętnie uznali zwierzchnictwo Piotra.

[2] Dziesięciu uczniów którzy nieco na uboczu stali podczas rozmowy Chrystusa z matką Zebedeusza i jej synami, tak jednak, że wszystko słyszeć mogli.

[3] Pomiędzy królami i książętami;—jest to powtórzenie i wytłómaczenie tego, co poprzedza.

[4] Niech będzie.

[5] Za wszystkich ludzi.

[6] Za to, że według ich mniemania natrętni byli, i uprzykrzykrzali się Chrystusowi.

[1] Wioska przy górze Oliwnej, blizko Bethanii.

[2] Chrystus.

[3] T. j. Syonowi, Jerozolimie.

9. A rzesze które uprzedzały, i które pozad szły, wołały mówiąc: Hosanna synowi Dawidowemu: błogosławiony który idzie w imię Pańskie. Hosanna na wysokościach[1].

10. A gdy wjechał do Jeruzalem, wzruszyło się wszystko miasto, mówiąc: Któż to jest?

11. A lud mówił: Ten jest Jezus prorok[2], z Nazareth[3] Galilejskiego.

12. I wszedł Jezus do kościoła[4] Bożego, i wyrzucał wszystkie przedawające i kupujące[5] w kościele: a stoły bankierzów, i stołki przedających gołębie poprzewracał:

13. I rzekł im: Napisano jest, Dom mój dom modlitwy nazwan będzie: a wyście ji uczynili jaskinią zbójców[6].

14. I przystąpili do niego ślepi i chromi w kościele: i uzdrowił je.

15. A widząc przedniejszy kapłany i Doktorowie dziwy które czynił, i dzieci wołające w kościele, i mówiące Hosanna synowi Dawidowemu: rozgniewali się,

16. I rzekli mu: Słyszysz co ci mówią? A Jezus rzekł im: I owszem nie czytaliście nigdy: Iż z ust niemowiątek[7] i ssących doskonałąś uczynił chwałę[8]?

17. A opuściwszy je[9] wyszedł precz z miasta do Bethanii[10], i tam został.

18. A rano wracając się do miasta, łaknął.

19. A ujrzawszy jedno figowe drzewo przy drodze, przyszedł do niego: i nie nalazł nic na nim jedno tylko liście[11], i rzekł mu: Niechaj się nigdy z ciebie owoc nie rodzi na wieki. I uschła zarazem figa.

20. A ujrzawszy[1] uczniowie dziwowali się, mówiąc: Jakoć natychmiast uschła!

21. A odpowiadając Jezus, rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, jeślibyście mieli wiarę, a nie wątpilibyście, nie tylko z figowym drzewem uczynicie, ale też gdybyście tej górze rzekli, Podnieś się a rzuć się w morze: stanie się.

22. I wszystko o cobyście prosili w modlitwie wierząc, weźmiecie.

23. A gdy przyszedł do kościoła, przystąpili do niego gdy uczył przedniejszy kapłani i starszy ludu: mówiąc: Którą mocą to[2] czynisz? a ktoć dał tę władzę?

24. Odpowiadając Jezus rzekł im: Spytam ja też was o jednę mowę[3]: którą jeśli mi powiecie, ja też wam powiem którą mocą to czynię.

25. Chrzest Janów skąd był? z nieba, czyli z ludzi[4]? A oni rozbierali między sobą, mówiąc:

26. Jeśli powiemy z nieba, rzecze nam, Czemużeście mu tedy nie uwierzyli? A jeśli powiemy z ludzi, boimy się rzeszy, bo wszyscy mieli Jana za proroka.

27. I odpowiadając Jezusowi, rzekli: Niewiemy: Rzekł im też on: Ani ja wam powiem którą mocą to czynię.

28. A co się wam zda? Niektóry człowiek miał dwu synów: i przyszedszy do pierwszego, rzekł: Synu, idź dziś rób na winnicy mojej.

29. A on odpowiadając, rzekł: Niechcę. Ale po tem żalem wzruszony, poszedł.

30. A przyszedszy do drugiego, rzekł takież. A on odpowiadając, rzekł: Idę Panie, a nie szedł.

31. Któryż z dwu uczynił wolę ojcowską[5]? Rzekli mu: Pierwszy. Powiedział im Jezus: Zaprawdę powiadam wam, iż celnicy i wszetecznice uprzedzą was do królestwa Bożego[6].

[1] Zbaw go, proszę, ty, który mieszkasz na wysokościach.

[2] Dawno oczekiwany Messyasz.

[3] Tam się bowiem Chrystus wychował.

[4] Nie jest pewnem, kiedy Jezus wszedł do kościoła. Niektórzy mówią, że wprost do kościoła się udał; inni, że dopiero nazajutrz. Wszedł zaś do przysionka kościelnego, gdzie lud się modlił, a który był przed przysionkiem kapłańskim.

[5] Kapłani w czasie wielkiego napływu pobożnych sprzedawali zwierzęta na ofiary, i dla ułatwienia sprzedaży umieścili bankierów, żeby pieniądze pożyczali, lub wymieniali.

[6] Z powodu chciwości, lichwy i kupiectwa znieważającego miejsce święte.

[7] Wołający nie byli niemowlętami lecz pacholętami.

[8] Doskonałej dostąpił chwały.

[9] Przedniejszych kapłanów i doktorów — prawdopodobnie aby przed czasem Go nie pojmali.

[10] Odległej dwie mile od Jerozolimy, na brzegu góry Oliwnej.

[11] Marek. 11, 13 dodaje: Bo nie był czas figom. Lubo wiedział, że owocu niema na drzewie, uczynił to jednak, aby dać poznać, że Synagoga była jakby drzewem zasadzonem od Boga w winnicy jego; gdy więc szukał owocu, a nie znalazł, słusznie ją, jakby stare drzewo owoców nieprzynoszące, obalił.

[1] Dnia następnego jak powiada Ś. Marek. Mogła zaraz uschnąć, lecz nazajutrz spostrzegli to uczniowie.

[2] Jakiem prawem wygnałeś z kościoła kupujących i przedających, i wszedłeś do kościoła przy okrzykach tak licznego ludu?

[3] Dam wam jedno zapytanie.

[4] Chrzest oznacza tu nie chrzest wody — ale zarazem cały sposób życia i naukę Ś. Jana.

[5] Człowiekiem mającym dwóch synów jest tu sam Bóg, a synami Żydzi i poganie. Poganie, którzy naprzód otrzymali prawo natury, odstąpili Boga, lecz później się nawrócili i przyjęli Ewangielię; Żydzi zaś przeciwnie: gwałcili prawo otrzymane przez Mojżesza, nie uznali Ewangielii, i dla tego podobni byli do tego, który obiecał iść do winnicy, a nie poszedł.

[6] Kapłani Żydowscy, choć byli nauczycielami Zakonu i mieli obowiązek przewodniczenia, nie tylko nie poprzedzili, lecz wcale nie poszli do królestwa Bożego.

32. Abowiem przyszedł do was Jan drogą sprawiedliwości[1]: a nie uwierzyliście mu: A celnicy i wszetecznice uwierzyły mu: a wy widząc[2] aniście żalu nie mieli potym, abyście mu uwierzyli[3].

33. Drugiej przypowieści słuchajcie: Był człowiek[4] gospodarz który nasadził winnicę[5], i płotem ją ogrodził, i wkopał w niej prasę[6], i zbudował wieżę[7], i najął ją oraczom[8]: i odjechał precz.

34. A gdy się przybliżył czas owoców, posłał sługi[9] swe do oraczów, aby odebrali owoce jego.

35. A oracze pojmawszy sługi jego, jednego ubili, drugiego zabili, drugiego zaś ukamionowali.

36. Zasię posłał inszych sług więcej niżli pierwszych: i także im uczynili.

37. A na ostatek posłał do nich syna[10] swego, mówiąc: uszanują syna mego[11].

38. A oracze ujrzawszy syna, mówili między sobą: Tenci jest dziedzic, pódźcie zabijmy go, a będziem mieć dziedzictwo jego[12].

39. I pojmawszy go wyrzucili z winnice[13] i zabili.

40. Gdy tedy przydzie Pan winnice co uczyni oraczom onym?

41. Rzekli mu: Złe źle potraci: a winnicę swą najmie inszym oraczom, którzy oddadzą mu owoc czasów swoich.

42. Rzekł im Jezus: Nie czytaliście nigdy w piśmiech: Kamień który odrzucili budujący, ten się stał głową węgła[14]. Od Pana się to stało[1]: i dziwno jest w oczach naszych?

43. Przetoż powiadam wam, iż będzie odjęte[2] od was królestwo Boże, i będzie dane narodowi czyniącemu owoce jego[3].

44. A kto padnie na ten kamień, będzie skruszon[4], a na kogoby upadł[5], zetrze go.

45. A usłyszawszy przedniejszy kapłani i Faryzeuszowie przypowieści jego: poznali iż o nich mówił.

46. A szukając go pojmać, bali się rzesz: ponieważ go jako proroka mieli.

ROZDZIAŁ XXII.

Przypowieść o królu, który sprawował gody synowi swemu, a gdy proszeni goście przyjść niechcą, kazał wszystkich zkądkolwiek przywieść. A gdy jednego ujrzał nie ubranego w odzienie weselne, kazał go do zewnętrznych ciemności wyrzucić. O czynszu Cesarskim, pokusa od Faryzeuszów, o zmartwychwstaniu, o największem przykazaniu.

1. A odpowiadając Jezus, mówił im zasię[6] przez przypowieści, rzekąc:

2. Podobne się stało królestwo niebieskie[7] człowiekowi królowi[8], który sprawił gody małżeńskie synowi[9] swemu.

3. I posłał sługi[10] swoje wzywać zaproszonych na gody: a niechcieli przyjść.

4. Zasię posłał insze sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym, Otom obiad swój nagotował: woły moje, i karmne rzeczy są pobite, i wszystko gotowo: pójdźcie na gody.

5. A oni zaniedbali, i odeszli, jeden do wsi swojej: a drugi do kupiectwa swego:

6. A drudzy pojmali sługi jego, i zelżywość im uczyniwszy, pobili[11].

7. A usłyszawszy król, rozgniewał się: i posławszy wojska[12] swe, wytracił one mężobójce, i miasto ich spalił.

[1] Nauczając sprawiedliwości słowem i przykładem.
[2] Iż celnicy i nierządnice wierzą i pokutują.
[3] Nawet widząc ich przykład, nie chcieliście się poprawić.
[4] Bóg.
[5] Synagogę, którą strażą aniołów i opatrznością swoją otoczył.
[6] Ołtarz broczony krwią ofiar zabijanych.
[7] Miasto Jerozolimę.
[8] Oddał kapłanom i całemu narodowi Żydowskiemu obiecując zapłatę.
[9] Proroków.
[10] Chrystusa.
[11] Mówi to, co uczynić byli powinni.
[12] Kapłani, Faryzeusze i doktorowie zakonni dla tego zabili Chrystusa, aby odciągnąć od Niego winnicę, to jest, lud Żydowski; iżby nie Chrystus, ale oni sami nad ludem panowali. Jan. 12, 19.
[13] Z Jerozolimy na Górę Kalwaryi.
[14] Ps. 117, 22. Sens ten: Kamień ten, który odrzucili budujący jako nie przydatny do budowy, nie tylko został przyjęty, ale nawet umieszczony w miejscu zacniejszem. Żydzi, Faryzeusze i kapłani, mający budować dawny kościół nauką i przykładem, odrzucili Chrystusa; lecz Chrystus, jakby stanowiąc węgieł, połączył dwie ściany, to jest, lud pogański i Żydowski, i utworzył jeden Kościół.

[1] Z Bożego zamiaru się to stało... dziwicie się, że Bóg przyjmuje do Kościoła pogan, a niewiernych Żydów odrzuca.
[2] Po obaleniu Synagogi i przeniesieniu Kościoła do pogan; gdyż królestwem Bożem nazywa się tu Kościół.
[3] To jest, królestwa: uczynki godne królestwa Bożego — należenia do Kościoła.
[4] Kto nie uwierzy w Chrystusa, upadnie — krzywdę wieczną duszy własnej uczyni.
[5] A kogo Bóg karą swą za niewiarę dotknie, zginie na wieki.
[6] Znowu. — Nie jest to ta sama przypowieść, o której mówi Łuk. 14, 16 — chociaż są bardzo podobne.
[7] Kościół Chrystusowy.
[8] Bogu.
[9] Chrystusowi.
[10] Proroków, a potem apostołów.
[11] Porównaj Mat. 23, 34.
[12] Niektórzy rozumieją to o wojsku rzymskiem za Wespazyana i Tytusa; inni zaś sądzą, że tu mowa o aniołach, przez których Bóg karze ludzi. Ps. 77, 49.

8. Tedy rzekł służebnikom swoim: Godyć są gotowe: lecz zaproszeni nie byli godnymi[1].

9. A przeto idźcie na rozstania dróg: a którychkolwiek najdziecie, wzówcie na gody:

10. I wyszedszy słudzy jego na drogi, zebrali wszystkie które naleźli, złe i dobre: i napełnione są gody siędzącemi.

11. A wszedł król aby oglądał siedzące, i obaczył tam człowieka nie odzianego szatą godowną.

12. I rzekł mu: Przyjacielu, jakoś tu wszedł nie mając szaty godownej? A on zamilknął.



Drzewo figowe w Palestynie (21, 19).

13. Tedy rzekł król sługom: Związawszy ręce i nogi jego, wrzućcie go w ciemności zewnętrzne: tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

14. Abowiem wiele jest wezwanych, lecz mało wybranych.

15. Tedy odszedszy Faryzeuszowie, radzili się jakoby go podchwycili w mowie.

16. I posłali mu ucznie swoje z Herodyany[2], mówiąc: Nauczycielu, wiemy iżeś jest prawdziwy, i drogi Bożej[3] w prawdzie nauczasz, a niedbasz ni na kogo: abowiem nie oglądasz się na osobę ludzką.

17. Powiedzże nam tedy coć się zda, godzili się dać czynsz[4] Cesarzowi, czyli nie?

18. A Jezus poznawszy złość ich, rzekł: Czemu mię kusicie obłudnicy?

19. Pokażcie mi monetę czynszową[1]. A oni mu przynieśli grosz.

20. I rzekł im Jezus: Czyj jest ten obraz, i napis?

21. Rzekli mu: Cesarski. Tedy rzekł im: Oddajcież tedy co jest Cesarskiego Cesarzowi: a co jest Bożego Bogu[2].

22. A usłyszawszy dziwowali się, i opuściwszy go odeszli.

23. Dnia onego przyszli do niego Saduceuszowie[3], którzy powiadają iż niemasz zmartwychwstania: i pytali go,

24. Mówiąc: Nauczycielu, Mojżesz rzekł, Jeśliby kto umarł nie mając syna, niech



Rzymskie denary (w. 19).

brat jego pojmie żonę jego, i wzbudzi nasienie bratu swemu.

25. A było siedm braciej u nas: a pierwszy ożeniwszy się umarł: a nie mając nasienia[4], zostawił żonę swoję bratu swemu.

26. Także wtóry i trzeci aż do siódmego.

27. A na ostatek po wszystkich umarła i żona.

28. W zmartwychwstaniu tedy któregoż z siedmi będzie żona? bo ją wszyscy mieli[5].

29. A odpowiadając Jezus, rzekł im: Błądzicie, nie rozumiejąc pism, ani mocy Bożej[6].

30. Abowiem w zmartwychwstaniu ani się żenią, ani za mąż idą: ale będą jako Aniołowie Boży w niebie.

[1] Sami siebie niegodnymi uczynili.

[2] Niektórzy utrzymują, że tak nazwano tych, którzy przez pochlebstwo Heroda uważali za Messyasza; inni sądzą że Herodyanami nazwano tu żołnierzy lub dworzan Heroda; inni wreszcie, i to jest najprawdopopobniejszem, uważają ich za utrzymujących, iż należało płacić podatek cesarzowi, więc dla tego zwano ich Herodyanami.

[3] Do Boga prowadzącej, prawdziwie, szczerze nauczasz.

[4] Podatek.

[1] Którą płacono podatki.

[2] Cesarzowi podatki a Bogu ofiary i dziesięciny.

[3] Patrz wyż. r. 3, 7.

[4] Potomstwa.

[5] Jeśli powiesz, że nie będzie zmartwychwstania potwierdzisz naszę naukę—jeśli zaś przeciwnie, to wyniknie niedorzeczność, bo jedna niewiasta będzie miała siedmiu mężów.

[6] Która ludzi zmarłych wskrzesi i w innym stanie w niebie umieści

31. A o powstaniu umarłych nie czytaliście co powiedziano jest od Boga mówiącego wam.

32. Jam jest Bóg Abrahamów, i Bóg Izaaków, i Bóg Jakobów? Nie jestci Bóg umarłych, ale żywych[1].

33. A usłyszawszy rzesze, dziwowały się nauce jego.

34. A usłyszawszy Faryzeuszowie iż usta zawarł Saduceuszom, zeszli się społu.

35. I zapytał go jeden z nich zakonny Doktor, kusząc[2] go:



Izraelita modlący się (w. 5).

36. Nauczycielu, które jest wielkie[3] przykazanie w zakonie?

37. Rzekł mu Jezus: będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiej myśli twojej.

38. Toć jest najświętsze i pierwsze przykazanie.

39. A wtóre podobne jest temu: Będziesz miłował bliźniego twego jako samego siebie.

40. Na tem dwojgu przykazaniu wszystek zakon zawisł[4] i prorocy.

[1] Boga nazywacie Bogiem Abrahamów, Izaaków i Jakóbów; a wiec oni żyją; podobnież i inni zmarli żyją duszą—a tem samem będzie zmartwychwstanie. (Saduceusze zaprzeczali zmartwychwstania, bo sądzili, że dusza umiera wraz z ciałem).

[2] Chcąc na próbę wystawić Jego mądrość.

[3] Największe.

[4] Jest to treść całego zakonu.

41. A gdy się Faryzeuszowie zebrali, spytał ich Jezus,

42. Mówiąc: Co się wam zda o Chrystusie? Czyj jest syn? Rzekli mu, Dawidów.

43. Rzekł im: Jakoż tedy Dawid w Duchu[1] zowie go Panem[2] mówiąc:

44. Rzekł Pan Panu memu, siedź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich?

45. Jeśli tedy Dawid zowie go Panem: jakoż jest synem jego?

46. A żaden nie mógł mu odpowiedzieć słowa: ani śmiał żaden od onego dnia więcej go pytać[3].

ROZDZIAŁ XXIII.

Faryzeuszów i uczycielów zakonu w tem czego uczą mamy naśladować, nie we złym życiu. Uczniów pokory uczy, a Faryzeusze z pychy i z marnej chwały zabiegania strofuje, i opowiada że mieli mordować Apostoły jego, i że Jeruzalem miało być zburzone.

1. Tedy Jezus mówił do rzeszy, i do uczniów swoich,

2. Rzekąc: Na stolicy Mojżeszowej[4] usiedli Doktorowie Faryzeuszowie.

3. Wszystko tedy cokolwiek wam rozkażą, zachowywajcie i czyńcie: ale wedle uczynków ich nie czyńcie. Abowiem mówią a nie czynią.

4. Bo wiążą brzemiona ciężkie i nieznośne, i kładą na ramiona ludzkie: a palcem swym niechcą się ich ruszyć.

5. A wszystkie sprawy swe czynią, aby byli widziani od ludzi. Abowiem rozszerzają bramy[5] swe, i większe czynią kraje[6].

6. A miłują pierwsze siedzenia na wieczerzach, i pierwsze stolice w bożnicach,

7. I pozdrowiania na rynku, i być zwanymi od ludzi Rabbi[7].

8. Ale wy nie zówcie się Rabbi: abowiem jeden jest nauczyciel wasz[8] a wszyscy jesteście bracia.

[1] Natchniony przez Ducha Świętego.

[2] Albowiem syna, i to jeszcze nienarodzonego, niema zwyczaju nazywać Panem, zwłaszcza, gdy to mówi ojciec i król zarazem. Jest zatem Chrystus więcej niż człowiekiem, jest Synem Bożym i Bogiem prawdziwym.

[3] W zamiarze wypróbowania Jego mądrości.

[4] Przez stolicę oznacza się tu władza nauczania i rządzenia; tak się nazywa stolica Piotrowa.

[5] Bramy te, Phylacteria, były to listwy lub galony z pargaminu; na nich wypisany był Dekalog—nosili je na czole lub na ramionach, przedstawiając się za spełniających gorliwie Zakon.

[6] Były to wiszące szpurki hyacyntowego koloru, zawieszone na brzegach szat. Deut. 22, 12.

[7] To jest, mistrzu mój.

[8] Najwyższy, to jest. Bóg Sam.

9. I ojca nie zówcie na ziemi: abowiem jeden jest ociec wasz, który jest w niebiesiech.

10. Ani się zówcie nauczycielmi: gdyż jeden jest nauczyciel Chrystus.

11. Który jest większy z was, będzie[1] sługą waszym.

12. A ktoby się wywyższał, będzie uniżon: a ktoby się uniżał będzie wywyższon.

13. A biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy: iż zamykacie[2] królestwo niebieskie przed ludźmi, abowiem wy nie wchodzicie: ani wchodzącym[3] dopuszczacie wniść.

14. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy: iż wyjadacie[4] domy wdów długie modlitwy czyniąc: dla tego większy[5] sąd odniesiecie?

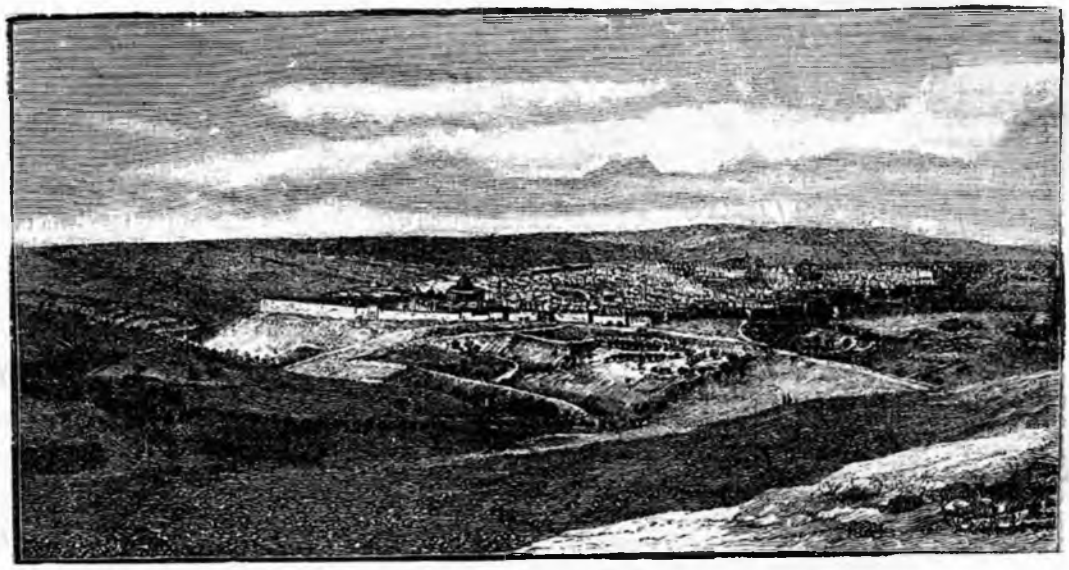
15. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy: iż obchodzicie morze i suchą, abyście uczynili jednego nowego Zydowina[6]: a gdy się stanie, czynicie go synem piekła[7] dwakroć więcej niż was.

16. Biada wam wodzowie ślepi, którzy mówicie: Ktobykolwiek przysiągł na kościół, nic to: ale ktoby przysiągł na złoto kościelne, winien jest[1].

17. Głupi i ślepi: abowiem cóż większego jest, złoto, czy kościół który poświęca[2] złoto?

18. A ktobykolwiek przysiągł na ołtarz[3], nic to: lecz ktobykolwiek przysiągł na dar który jest na nim, winien jest.

19. Ślepi: abowiem cóż większego jest, dar, czyli ołtarz który poświęca dar?



Jerozolima od strony północno-wschodniej.

20. Kto tedy przysięga na ołtarz, przysięga nań i na wszystko co na nim jest.

21. A ktobykolwiek przysięgał na kościół, przysięga nań i na tego który w nim mieszka.

22. I kto przysięga na niebo, przysięga na stolicę Bożą, i na tego który na niej siedzi[4].

23. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy: iż dawacie dziesięcinę z mię-

[1] Niech będzie.

[2] Łuk. 11, 52: i żeście wzięli klucz wyrozumienia. Znaczy to, że fałszywemi swemi naukami przeszkadzali wielu wnijść do nieba.

[3] Pragnącym wejść, czyli poczynającym wchodzić.

[4] Zwodząc je obietnicami, iż się za nie modlić będziecie.

[5] Większą karę.

[6] Żeby chcć jednego poganina nawrócić.

[7] Godnym piekła, gdyż wasze złe przykłady naśladując, w złości was samych przewyższy.

[1] Przysięga jest nieważna, ale ktoby przysięgał na naczynia złote do użytku kościelnego przeznaczone, powinien przysięgi dotrzymać. — Być może, Faryzeusze sądzili, że złoto i dary Bogu ofiarowane na większe poszanowanie zasługiwały, niż kościół i ołtarz.

[2] Dla tego bowiem to złoto było świętem, że było w kościele, i że było poświęcone na jego użytek.

[3] Mowa o ołtarzu całopalenia, na którym składano dary i ofiary.

[4] Porównaj wyż. 5, 34, nota.

tki, i z anyżu, i z kminu, a opuściliście co ważniejszego jest w zakonie: sąd i miłosierdzie, i wiarę[1]. To było trzeba działać, a owego nie opuszczać.

24. Wodzowie ślepi, którzy przecedzacie komora, a wielbłąda połykacie[2].

25. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy: iż oczyściacie co jest zewnątrz kubka, i misy: a wewnątrz pełni jesteście drapiestwa i plugastwa[3].

26. Faryzeuszu ślepy, oczyść pierwej co jest wewnątrz kubka i misy: aby to co zewnątrz jest, czystym się stało[4].

27. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy: iż jesteście podobni grobom pobielanym, które z wierzchu zdadzą się piękne ludziom, ale wewnątrz pełne są kości umarłych, i wszelakiego plugastwa.

28. Także i wy z wierzchu się wprawdzie zdacie ludziom sprawiedliwi: lecz wewnątrz pełni jesteście obłudności i nieprawości.

29. Biada wam Doktorowie i Faryzeuszowie obłudnicy: którzy budujecie groby proroków, i zdobicie pamiątki sprawiedliwych[5],

30. I powiadacie: Byśmy byli za dni ojców naszych, nie bylibyśmy towarzyszmi ich we krwi proroków.

31. A tak świadkami jesteście sami sobie[6], iż jesteście synowie[7] tych którzy proroki pobili.

32. Wy też dopełnicie miary ojców waszych.

33. Wężowie, rodzaju jaszczurczy, jakoż ucieczecie przed sądem[8] piekła?

34. Przeto[9] oto ja posyłam do was proroki i mędrce i Doktory, a z nich zabijecie i ukrzyżujecie, i z nich ubiczujecie w bożnicach waszych, i będziecie prześladować od miasta do miasta:

35. Aby przyszła na was wszystka krew[10] sprawiedliwa która rozlana jest na ziemi, ode krwie Abla sprawiedliwego, aż do krwie Zacharyasza[1] syna Barachiaszowego, którego ście zabili między kościołem i ołtarzem.

36. Zaprawdę powiadam wam, przyjdzie to wszystko na ten naród[2].

37. Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroki, i kamienujesz te którzy do ciebie są posłani. Ilekroć chciałem zgromadzić syny twoje jako kokosz kurczęta swoje pod skrzydła zgromadza, a niechciałoś.

38. Oto wam zostanie dom wasz pusty[3].

39. Abowiem powiadam wam, nie ujrzycie mię odtąd aż rzeczecie: Błogosławiony który idzie w imię Pańskie[4].

ROZDZIAŁ XXIV.

Opowiada zburzenie kościoła, upomina aby się strzegli przyszłych zwodników, fałszywych Chrystusów, i proroków, przyjście które Syna Bożego, gdy uprzedzą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, o dniu sądnym, o wiernym, i o złym słudze uczy.

1. A wyszedszy Jezus z kościoła, szedł. I przystąpili uczniowie[5] jego, aby mu ukazali budowania kościelne[6].

2. A on odpowiadając rzekł im: Widzicie to wszystko? Zaprawdę powiadam wam, nie zostanie tu kamień na kamieniu, któryby nie był zepsowany[7].

3. A gdy on siedział na górze oliwnej, przystąpili do niego osobno uczniowie, mówiąc: Powiedz nam kiedy to będzie? a co znak przyścia[8] twego, i dokonania[9] świata?

4. A odpowiadając Jezus rzekł im: Patrzcie aby was kto nie zwiódł.

[1] Dotrzymywanie umów i obietnic.
[2] W małych rzeczach jesteście pilnymi, a w najważniejszych niedbałymi.
[3] Znaczy to, że troskliwymi byli o utrzymywanie ciała w czystości, a niedbałymi o czystość duszy.
[4] Bo jeśli czystem jest serce, to i uczynki będą dobremi.
[5] Nie za to gani ich Chrystus, że utrzymywali w porządku groby proroków, ale za to, że nie naśladowali tych mężów, a przeciwnie naśladowali tych, którzy prześladowali i mordowali ludzi świątobliwych
[6] Odbudowywali groby proroków, aby pokazać, że byli przeciwnymi prześladowaniu proroków i sprawiedliwych; i żeby, gdy potem mieli zamordować Chrystusa, nie uważano Go ani za proroka, ani za sprawiedliwego.
[7] Naśladowcami.
[8] Karą.
[9] Do waszego nawrócenia.
[10] Porówn. niżej 27, 25.

[1] Jedni sądzą, że to jest jeden z 12 mniejszych proroków, inni zaś uważają go za ojca Jana Chrzciciela. Ś Hieronim uważa go za tego, o którym mówi II. Paral. 24, 22, a chociaż ten był synem Jojady, nic jednak nie przeszkadza, aby Jojada nie miał także drugiego imienia Barachiasz.
[2] Synowie odbiorą karę za rodziców, bo naśladują ich zbrodnie.
[3] Dom oznacza tu kościół albo Jerozolimę
[4] Dopóki na ostatnim sądzie nie powiecie: błogosławiony .. zmuszeni widzeniem Bóstwa Chrystusowego. Filip. 2, 10. Albo rozumieć to należy o Żydach, którzy przed końcem świata nawrócą się do wiary Chrystusowej.
[5] Ś. Marek mówi o jednym tylko uczniu (13, 1); być może, że jeden mówił w imieniu wszystkich; albo też użyta liczba mnoga w miejsce pojedyńczej, jak np. Mat. 26, 8 i Jan. 12, 4.
[6] Prawdopodobnie, aby Go pobudzić do miłosierdzia, gdyż wyż. 23, 88 zapowiadał spustoszenie kościoła.
[7] Stało się to w 40 lat po Wniebowstąpieniu, za panowania Wespazyana.
[8] Na sąd ostateczny.
[9] Porówn. wyż. 13, 40.

5. Abowiem wiele ich przyjdzie na imię moje, rzekąc: Jam jest Chrystus: i wiele ich zwiodą.

6. Bo usłyszycie wojny i wieści o wojnach[1]. Patrzcież abyście sobą nie trwożyli. Boć się to musi stać: ale jeszcze nie jest koniec[2].

7. Abowiem powstanie naród przeciwko narodowi, i królestwo przeciwko królestwu: i będą mory i głody, i drżenia ziemie po miejscach.

8. A to wszystko są początki boleści.

9. Tedy podadzą was w udręczenie, i będą was zabijać: i będziecie nienawidzeni od wszech narodów dla imienia mego.

10. A tedy wiele się ich zgorszy[3]: a jeden drugiego wydadzą, i jeden drugiego[4] nienawidzieć będą[5].

11. I wiele fałszywych proroków[6] powstanie: i wielu zwiodą.

12. A iż się rozmnoży nieprawość: oziębnie miłość wiela.

13. A kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawion.

14. I będzie przepowiadana ta Ewangelia królestwa po wszystkiej ziemi[7], na świadectwo wszystkim narodom[8]. A tedy przyjdzie koniec[9].

15. Gdy tedy ujrzycie brzydkość spustoszenia[10], która jest opowiedziana przez Daniela proroka, stojącą na miejscu świętym, kto czyta[11] niech rozumie.

16. Tedy którzy są w Żydowskiej ziemi, niech uciekają na góry:

17. A kto na dachu[12], niechaj nie zstępuje, aby co wziął z domu swego:

18. A kto na roli, niech się nie wraca brać sukni swojej.

19. A biada brzemiennym i karmiącym[1] w one dni.

20. A proście aby uciekanie wasze nie było zimie[2] abo w szabbat.

21. Abowiem na on czas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani będzie.

22. A gdyby nie były skrócone one dni[3], żadne ciało nie byłoby zachowane: ale dla wybranych[4] będą skrócone dni one.

23. Tedy[5] jeśliby wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, abo ondzie: nie wierzcie.

24. Abowiem powstaną fałszywi Chrystusowie, i fałszywi prorocy, i czynić będą znaki wielkie i cuda[6], tak iżby w błąd zawiedzeni byli, (jeśli może bydź) i wybrani.

25. Otom wam opowiedział.

26. Jeśliby tedy wam rzekli: Oto na puszczy jest[7], nie wychodźcie, oto w tajemnych gmachach[8], nie wierzcie.

27. Abowiem jako błyskawica wychodzi od wschodu słońca. i okazuje się aż na zachodzie[9]: tak będzie i przyjście syna człowieczego.

28. Gdziebykolwiek było ciało[10], tam się i orłowie zgromadzą.

29. A natychmiast po utrapieniu onych[11] dni słońce się zaćmi, i księżyc nie da światłości swojej: a gwiazdy będą padać z nieba, i mocy niebieskie[12] poruszone będą.

30. A na on czas się ukaże znak syna człowieczego[13] na niebie: i tedy będą narzekać wszystkie pokolenia[14] ziemie: i ujrzą syna człowieczego przychodzącego w obłokach niebieskich z mocą wielką i majestatem.

[1] Jedni rozumieją to o wojnach, jakie poprzedziły zburzenie miasta, a inni o wojnach za czasów Antychrysta.

[2] Jerozolimy albo świata.

[3] Wyrzecze się wiary, ulegając prześladowaniu.

[4] Krewny krewnego.

[5] Niewierni chrześcijan wiernych prześladować będą.

[6] Jak n. p. Symon czarnoksiężnik.

[7] Chociaż tak liczne i straszne będą prześladowania, pomimo to wy dalej opowiadać będziecie wszędzie Ewangielię.

[8] Aby się nikt nie tłómaczył iż o niej nie słyszał.

[9] Świata lub Jerozolimy.

[10] Spustoszenie to nastąpiło po zburzeniu Jerozolimy przez Rzymian, i nastąpi znowu za czasów Antychrysta, gdy ustanie publiczne odprawianie Mszy Ś., gdy kościoły będą zburzone i puste, gdy zamilknie opowiadanie Słowa Bożego i t. p.

[11] Tę księgę Daniela.

[12] Niech nie zstępuje dla zabrania swych sprzętów i kosztowności, ale niech czemprędzej ucieka.— Dachy u Żydów były płaskie, i na nich zbierano się na rozmowy lub modlitwy.

[1] Gdyż w tym stanie trudniej uciekać.

[2] W czasie niedogodnym do ucieczki. W szabat nie wolno było puszczać się w podróż dalszą.

[3] Panowanie Antychrysta trwać będzie półczwarta roku, to jest, przez 42 miesiące, przez 1260 dni, przez pół tygodnia lat. Daniel 9, 27.

[4] Dla tych, którzy naówczas będą.

[5] Oznacza to czas od zburzenia Jerozolimy do końca świata.

[6] Fałszywe.

[7] T. j. Chrystus.

[8] W głębi domów.

[9] Nagle i niespodziewanie jak błyskawica przyjdzie Chrystus powtórnie, i wszyscy Go jasno widzieć będą.

[10] Grecki: t r u p. Wszyscy, widząc Chrystusa, zgromadzą się na sąd Jego.

[11] Po prześladowaniu za czasów Antychrysta.

[12] Niektórzy rozumieją przez to aniołów, jakby przerażonych potęgą i gniewem Bożym; inni zaś rozumieją ciała niebieskie zachwiane w swoim odwiecznym porządku i czynnościach.

[13] Krzyż na niebie.

[14] Niektórzy ze wszystkich narodów—bo dobrzy weselić się będą, jak mówi Ś. Paweł. II. Tym. 4, 8.

31. I pośle anioły swoje z trąbą i głosem wielkim: i zgromadzą wybrane[1] jego ze czterech wiatrów od krajów niebios aż do krajów ich.

32. A od figowego drzewa uczcie się podobieństwa: gdy już gałąź jego odmładza się, i liście się wypuszcza, wiecie iż blizko jest lato.

33. Także i wy, gdy ujrzycie to wszystko, wiedzcie iż blizko jest, we drzwiach[2].

34. Zaprawdę powiadam wam, iż nie przeminie ten naród[3] ażby się stało to wszystko.

35. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą[4].

36. Lecz o onym dniu i godzinie nikt nie wie, ani aniołowie niebiescy, jedno sam Ojciec[5].

37. A jako za dni Noego: tak będzie i przyjście syna człowieczego.

38. Abowiem jako we dni przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż dawali, aż do onego dnia którego wszedł Noe do korabia:

39. I nie poznali aż przyszedł potop, i zabrał wszystki: tak będzie i przyjście syna człowieczego.

40. Tedy będą dwa na roli: jeden będzie wzięt a drugi zostawion[6].

41. Dwie mielące we młynie: jedna będzie wzięta, a druga zostawiona[7].

42. Czujcież tedy: abowiem niewiecie której godziny wasz Pan przyjdzie.

43. A to wiedzcie, że gdyby wiedział gospodarz której godziny złodziej ma przyjść, czułby wżdy, a nie dopuściłby podkopać domu swego.

44. Przetoż i wy bądźcie gotowi: bo której godziny niewzwiecie syn człowieczy przyjdzie.

45. Który mniemasz jest sługa wierny i roztropny, którego postanowił Pan jego nad czeladzią swoją, aby im dał obrok na czas[8].

46. Błogosławiony sługa on, którego gdy przyjdzie Pan jego, najdzie tak czyniącego.

47. Zaprawdę powiadam wam, że go postanowi nad wszystkiemi dobry swemi.

48. A jeśliby rzekł on zły sługa w sercu swoim: Długo Pan mój przyść omieszkiwa:

49. I począłby bić towarzysze swoje, a jadłby i pił z pijanicami:

50. Przyjdzie Pan sługi onego w dzień którego się nie spodziewa, i w godzinę której nie wzwie:

51. I odłączy[1] go, a część[2] jego położy z obłudnikami: Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

ROZDZIAŁ XXV.

Przypowieść Pan powiada o dziesiąci Panien, o funciech które sługom rozdał, o dniu sądnym, i odpłacie złych i dobrych.

1. Tedy[3] podobne będzie królestwo niebieskie dziesiąci[4] pannom: które wziąwszy lampy swoje wyszły przeciw oblubieńcowi, i oblubienicy[5].

2. A pięć z nich było głupich, a pięć mądrych[6].

3. Ale pięć głupich wziąwszy lampy, nie wzięły oleju[7] z sobą:

4. A mądre wzięły oleju w naczynia[8] swoje z lampami.

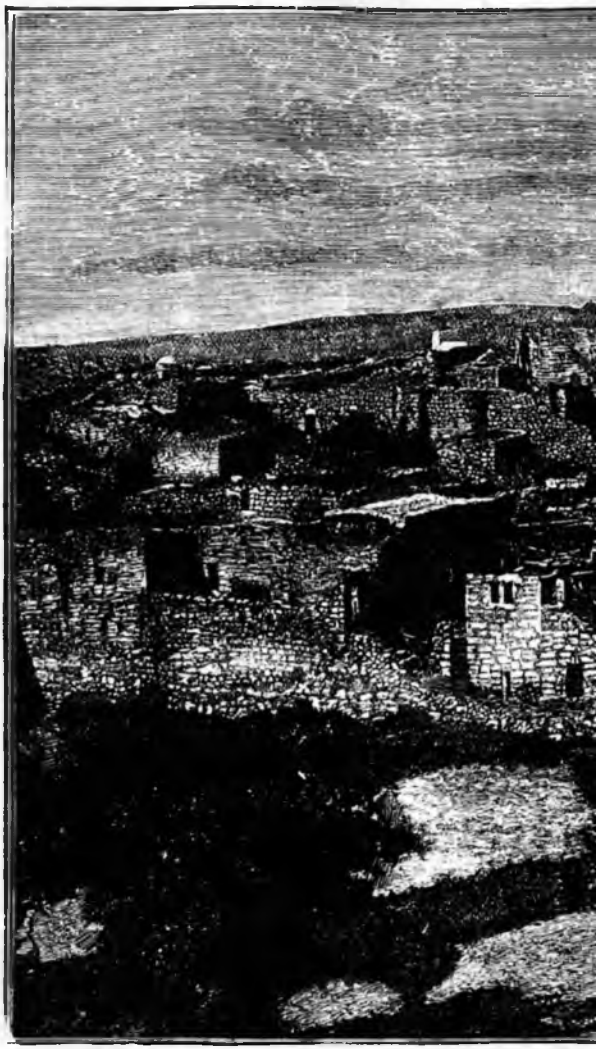
5. A gdy oblubieniec omieszkawał[9], zdrzymały się wszystkie i posnęły[10].

6. A w północy[11] stało się wołanie: Oto oblubieniec idzie, wynidźcie przeciwko jemu.

7. Tedy wstały one wszystkie panny, i ochędożyły lampy swoje[12].

[1] Zarówno złych jak i dobrych.
[2] Tuż, blizko.
[3] Nie wymrze ród ludzki, aż to wszystko się stanie.
[4] Raczej niebiosa zaginą, niż przepowiednie moje zostaną bez skutku.
[5] Wie i Chrystus — lecz mocą swej boskiej natury — nie zaś jako człowiek tylko.
[6] Jeden zbawiony, a drugi potępiony.
[7] W każdym stanie ludzi Chrystus ma swych wiernych uczniów. U wschodnich ludów obracanie żarna było obowiązkiem niewolników.
[8] Dawniej, jak i dzisiaj, sługa najwierniejszy miał obowiązek rozdawania pod miarą żywności innym sługom.

[1] Wyrzuci ze swojego domu.
[2] Nieszczęśliwy los, — Ps. 10, 7. Obłudnikami — sługami leniwymi, którzy tylko w obecności pana swego pracują.
[3] Gdy na sąd przyjdzie Chrystus.
[4] To jest, wielu.
[5] Było w zwyczaju u Żydów, iż oblubieniec wieczorem udawał się do domu oblubienicy, i stamtąd przeprowadzał ją do swojego mieszkania, przygotowanego na obchód weselny. Młodzieńcy zaś i dziewice dla uczczenia ich szli na ich spotkanie.
[6] Głupie oznaczają tych, co mają wiarę ale bez dobrych uczynków; mądre zaś tych, którzy mają wiarę żywą, połączoną z dobremi uczynkami.
[7] Dobrych uczynków: albowiem światłem wiary są dobre uczynki.
[8] Dusze lub sumienie.
[9] Oznacza to czas, w którym oczekujemy przyjścia Chrystusa na sąd.
[10] To jest, pomarły. Nazwał Chrystus śmierć snem, gdyż jakby ze snu zbudzi wszystkich na sąd ostateczny.
[11] Gdy się najmniej spodziewano.
[12] Przywołały na pamięć swe uczynki, aby z nich na sądzie zdać sprawę.





Betania

8. Lecz głupie rzekły mądrym: Dajcie nam z oleju waszego: boć lampy nasze gasną[1].

9. Odpowiedziały mądre, mówiąc: by snadź nam i wam niedostało[2], idźcie raczej do przedających, a kupcie sobie.

10. A gdy szły kupować, przyszedł oblubieniec: a które były gotowe, weszły z nim na gody[3], i zamknione są drzwi[4].

11. A na ostatek przyszły i drugie panny, mówiąc: Panie, Panie otwórz nam.

12. A on odpowiadając, rzekł: Zaprawdę mówię wam: nie znam was[5].

13. Czujcież tedy: bo nie wiecie dnia ani godziny.

14. Abowiem[6] jako człowiek precz odjeżdżając[7], wezwał sług[8] swoich, i dał im majętności swoje.



Moneta Wespazyana, bita po zdobyciu Judei.

15. I dał jednemu pięć talentów, a drugiemu dwa, a drugiemu jeden, każdemu wedle własnego przemożenia[9]: i wnetże odjechał.

16. A poszedszy on który był wziął pięć talentów, robił imi, i zyskał drugie pięć[10].

17. Także i ten który był wziął dwa, zyskał drugie dwa.

[1] Oznacza to, że ludzie, którym zabraknie dobrych uczynków, zbyt późno już będą wzywali pomocy świętych.

[2] Nie znaczy to, aby sprawiedliwi wątpić mieli na sądzie o dostatecznej swej cnocie; odpowiedź ta wskazuje, iż już za późno będzie starać się o dobre uczynki — gdyż trudno, aby kto wtedy wstrzymał sąd Boży dla uświęcenia swej grzesznej duszy.

[3] Szczęśliwości wiecznej.

[4] Albowiem nikt już później nie wejdzie do nieba.

[5] To jest, odrzucam was od mej łaski.

[6] To jest: tak czyni Bóg, jak człowiek...

[7] To jest, Chrystus w niebo wstąpiwszy po zmartwychwstaniu.

[8] Chrześcijan — obdarzonych łaską Boga.

[9] Nie ma to głębszego znaczenia; dodane jest tylko dla lepszego uobrazowania przypowieści, gdyż Bóg nie daje swych łask jedynie w miarę zdolności i przymiotów naturalnych człowieka.

[10] Wiele dobrego uczynił przy pomocy łaski Boga.

18. Lecz ten który wziął jeden, szedszy zakopał w ziemi[1], i skrył pieniądze Pana swego.

19. A po niemałym czasie[2] wrócił się Pan onych sług, i uczynił liczbę z nimi.

20. A przystąpiwszy ten który wziął pięć talentów, przyniósł drugie pięć talentów, mówiąc: Panie, dałeś mi pięć talentów: otom drugie pięć zyskał.

21. Rzekł mu Pan jego: Dobrzeć sługo dobry i wierny: gdyżeś nad małem był wiernym, nad wielem cię postanowię[3]: wnidź do wesela Pana twego.

22. I przystąpił też który był dwa talenty wziął, i rzekł: Panie, dałeś mi dwa talenty: otom drugie dwa zyskał.

23. Rzekł mu Pan jego: Dobrzeć sługo dobry i wierny: gdyżeś był wiernym nad małym, nad wielem cię postanowię: wnidź do wesela Pana twego.

24. A przystąpiwszy też który był jeden talent wziął, rzekł: Panie, Wiem iżeś jest człowiek srogi[4], żniesz gdzieś nie siał, i zbierasz gdzieś nie rozproszył:

25. A bojąc się odszedłem, i skryłem talent twój w ziemię: Oto masz co jest twego.

26. A odpowiadając Pan jego, rzekł mu: Sługo zły i gnuśny, wiedziałeś iż żnę gdziem nie siał, i zgromadzam gdziem nie rozproszył[5]:

27. Miałeś tedy pieniądze moje poruczyć bankierzom[6], a ja przyszedszy wżdybym był odebrał swe z lichwą[7].

28. A przetoż weźmicie od niego talent[8], a dajcie temu który ma dziesięć talentów[9].

29. Abowiem wszelkiemu mającemu będzie dano, i obfitować będzie: a temu który niema, i to co się zda mieć, będzie wzięto od niego[10].

[1] Oznacza to niedbalstwo tych, którzy nie korzystają z łaski, i tych którzy przez fałszywą bojaźń, żeby nie złamać ślubów i zalecanych rad ewangielicznych, powiadają, że poprzestają na samem tylko zachowaniu przykazań Bożych.

[2] Gdy przyjdzie na sąd ostateczny.

[3] Znaczy to, że Chrystus większą da zapłatę sługom dobrym, niż ta, na którą zasłużyli. Rzym. 8, 18.

[4] Trudny w interesach, skąpy, chciwy.

[5] Wprawdzie nie tak postępuje Chrystus—lecz tutaj potępia sługę złego z własnych słów jego.

[6] Znaczy to, iż winniśmy wszelkiemi sposobami korzystać z otrzymywanych łask Boga.

[7] Z tem, co człowiek przy pomocy łaski uczynić powinien.

[8] Którzy mimo łaski grzeszą, utracają łaskę poświęcającą, to jest świętość duszy.

[9] Słowa te dodane są dla lepszego przedstawienia przypowieści; — albowiem łaska poświęcająca, jaką kto traci, nie daje się drugiemu.

[10] Kto z darów Bożych nie korzysta, zdaje się tylko mieć je, ale w istocie ich nie ma: dla tego Bóg odbiera mu, co mu pierwej dał.

30. A niepożytecznego sługę wrzućcie do ciemności zewnętrznej[11]. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

31. A gdy przyjdzie[12] syn człowieczy w majestacie swoim, i wszyscy Aniołowie z nim, tedy siędzie na stolicy majestatu swego:

32. I będą zgromadzone przedeń wszystkie narody, i odłączy je jedne od drugich, jako pasterz odłącza owce od kozłów:

37. Tedy mu odpowiedzą sprawiedliwi, mówiąc: Panie, kiedyżeśmy cię widzieli łaknącym, a nakarmiliśmy cię, pragnącym, a daliśmy pić?

38. Kiedyśmy cię też widzieli gościem, i przyjęliśmy cię? abo nagim i przyodzialiśmy cię?

39. Abo kiedyśmy cię widzieli niemocnym, abo w ciemnicy: i przyszlichmy do ciebie[1]?



Miejsce, gdzie według podania Judasz zdradził Chrysusa.

33. I postawi owce[3] po prawicy swojej, a kozły po lewicy.

34. Tedy rzecze król[4] tym którzy będą po prawicy jego: Pójdźcie błogosławieni ojca mego, otrzymajcie królestwo wam zgotowane od założenia świata.

35. Albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść: pragnąłem, a napoiliście mię: byłem gościem, a przyjęliście mię:

36. Nagim, a przyodzialiście mię: chorym, a nawiedziliście mię: byłem w więzieniu, a przyszliście do mnie.

40. A odpowiadając król, rzecze im: Zaprawdę powiadam wam: Pókiście[2] uczynili jednemu z tych braciej mojej najmniejszych, mnieście uczynili.

41. Tedy rzecze i tym którzy po lewicy będą: Idźcie odemnie przeklęci w ogień wieczny: który zgotowany jest dyabłu i Aniołom jego.

[1] Do piekła.
[2] Jest to wytłómaczenie prawdopodobnie tego, co mamy wyżej w wierszu 19.
[3] Dobrych; — kozły oznaczają złych.
[4] Chrystus.

[1] Będą sądzili święci, że Chrystus nie o sobie lecz o ubogich mówi; ale będą mówili ze zdumienia nad wielkiem swem wyniesieniem; albo dla tego, że będzie się im zdawało zbyt małem to, co uczynili; albo też przez pokorę, uznając się za niegognych pochwały za swoje dobre uczynki; — jak tłómaczy Rabanus i Orygenes.
[2] Coście uczynili..

42. Abowiemem łaknął, a nie daliście mi jeść: pragnąłem, a nie daliście mi pić:
43. Byłem gościem, a nie przyjęliście mię: nagim, a nie przyodzialiście mię: niemocnym, i w ciemnicy, a nie nawiedziliście mię.
44. Tedy mu odpowiedzą i oni, mówiąc: Panie, kiedyżeśmy cię widzieli łaknącym, abo pragnącym, abo gościem, abo nagim, abo niemocnym, abo w ciemnicy: a nie służyliśmy tobie?
45. Tedy im odpowie, mówiąc: Zaprawdę powiadam wam: Pókiście nie uczynili jednemu z tych najmniejszych, aniście mnie uczynili.
46. I pójdą ci na mękę wieczną: a sprawiedliwi do żywota wiecznego.

ROZDZIAŁ XXVI.

Historya Męki Pana Chrystusowej, począwszy od Wejścia do rady Kapłanów, o pojmaniu, i wszystkiem aż do trzykroć zaprzenia Pictrowego.

1. I stało się, gdy dokończył Jezus tych wszystkich mów, rzekł uczniom swoim:
2. Wiecie iż po dwu dniu[1] Pascha będzie, a syn człowieczy będzie wydan, aby był ukrzyżowan.
3. Tedy[2] się zebrali przedniejszy kapłani i starszy z ludu do dworu Najwyższego kapłana, którego zwano Kaifaszem[3],
4. I naradzili się aby Jezusa zdradą pojmali, i zabili.
5. Lecz mówili: Nie w dzień święty[4]: aby snać nie stał się rozruch[5] między ludem.
6. A gdy Jezus był w Betanii w domu Simona trędowatego[6],
7. Przystąpiła do niego niewiasta[7] mając alabastr[8] olejku drogiego, i wylała na głowę jego gdy u stołu siedział:
8. A widząc uczniowie, zagniewali się, mówiąc: Na cóż ta utrata[2]?
9. Abowiem możono to drogo przedać, i rozdać ubogim
10. A wiedząc Jezus, rzekł im: Przecz się przykrzycie tej niewieście? bo dobry uczynek przeciwko mnie uczyniła.
11. Abowiem zawsze ubogie macie z sobą, ale mnie nie zawsze macie.
12. Bo ta wylawszy ten olejek na ciało moje: uczyniła na pogrzeb mój[2].
13. Zaprawdę mówię wam, gdziekolwiek będzie przepowiadana ta Ewangelia[3] po wszystkim świecie, i co ta uczyniła będzie powiadano, na jej pamiątkę.
14. Tedy odszedł[4] jeden ze dwunaście, którego zwano Judaszem Iskaryotem, do przedniejszych kapłanów,
15. I rzekł im: Co mi chcecie dać, a ja go wam wydam? A oni naznaczyli mu trzydzieści srebrnych[5].
16. A od onąd szukał pogody, aby go wydał.
17. W pierwszy tedy dzień przaśników[6] przystąpili uczniowie do Jezusa, mówiąc: Gdzie chcesz abyśmyć zgotowali jeść Pascha[7]?
18. A Jezus rzekł: Idźcie do miasta do niektórego[8], a rzeczcie mu: Mistrz mówi: Czas[9] mój blizko jest, u ciebie czynię Pascha z uczniami memi.
19. I uczynili uczniowie jako im rozkazał Jezus: i zgotowali Pascha.
20. A gdy był wieczór, siedział ze dwiemanaście uczniów swoich.
21. A gdy oni jedli, rzekł: Zaprawdę powiadam wam, iż jeden z was mnie wyda.

[1] Mówił to Chrystus we wtorek lub w środę; jeśli przyjmiemy że w środę, to ta sama środa będzie się rachowała pomiędzy następnemi dwoma dniami — tak że temi dwoma dniami będzie środa i czwartek; jeśli zaś przyjmiemy wtorek, to dwoma dniami będzie również środa i czwartek.
[2] W dniu, w którym to mówił Chrystus, to jest, we wtorek lub w środę przed Paschą.
[3] Był to człowiek bardzo chciwy, i nieprawnie został Arcykapłanem.
[4] Chcieli ukrzyżować Chrystusa po świętach, lecz potem, korzystając ze zdrady Judasza, zmienili zamiar.
[5] Sądzili, że między ludem wielu jest sprzyjających Chrystusowi, którzy będą usiłowali wyrwać Go z rąk kapłanów.
[6] Który przedtem dotknięty był tą chorobą. Być może, że wyraz trędowaty był jego imieniem własnem, jak u Rzymian Kokles lub Klaudyusz.
[7] Marya Magdalena.
[8] Naczynie z alabastru.

[1] A przedewszystkiem szemrał Judasz. Jan 12, 4. Lub może przez sylepsę powiedziano uczniowie zamiast uczeń.
[2] Był bowiem zwyczaj u Żydów grzebać ciała umartych po namaszczeniu ich i obłożeniu wonnemi ziołami Gen. 50, 2, 25. Pokazuje Chrystus, że śmierć Jego była już bardzo blizką, i że Magdalena, jakby przeczuwając rychły pogrzeb, namaściła ciało.
[3] To ewangieliczne zdarzenie.
[4] Nie w czasie wieczerzy, ale przed tem, gdy kapłani z przedniejszymi z ludu naradzali się nad straceniem Chrystusa.
[5] Czyli Syklów. Sykl wynosi około trzech złotych polskich.
[6] We czwartek, w którym wieczorem miała być wieczerza wielkanocna i pożywanie chlebów przaśnych. Lew. 23, 5.
[7] Baranka wielkanocnego.
[8] Według ogólnego podania był nim Jan, przezwany Markiem, w którego także domu Apostołowie otrzymali łaski Ducha S. w dzień Zielonych Świątek.
[9] Postanowiony od Ojca, w którym mam być umęczony.

22. I zasmuciwszy się bardzo, poczęli każdy mówić: Azażem ja jest Panie[1]?

23. A on odpowiadając, rzekł: który macza zemną rękę w misie[2], ten mię wyda.

24. Synci człowieczy idzie[3], jako napisano[4] o nim: ale biada onemu człowiekowi, przez którego syn człowieczy będzie wydan: dobrze[5] mu było, aby się był nie narodził on człowiek.

25. A odpowiadając Judasz który go wydał, rzekł: Azażem ja jest Mistrzu? Rzekł mu: Tyś powiedział[6].

26. A gdy oni wieczerzali wziął Jezus chleb, i błogosławił, i łamał, i dawał uczniom swoim, i rzekł: Bierzcie, i jedzcie: to jest ciało[7] moje.

27. A wziąwszy kielich, dzięki czynił, i dał im, rzekąc: Pijcie z tego wszyscy.

28. Abowiem ta jest krew[8] moja nowego testamentu[9], która za wielu[10] będzie wylana, na odpuszczenie[11] grzechów.

29. A powiadam wam, nie będę pił od tychmiast z tego owocu winnej macicy, aż do dnia onego, gdy ji będę pił z wami nowy w królestwie ojca mego[12].

30. I hymn[13] odprawiwszy, wyszli na górę oliwną.

31. Tedy im rzekł Jezus: Wszyscy wy zgorszenie[14] weźmiecie ze mnie tej nocy. Abowiem jest napisano: Uderzę pasterza, i rozproszą się owce trzody.

32. Lecz gdy zmartwychwstanę, uprzedzę was do Galilei[1].

33. A odpowiadając Piotr, rzekł jemu: Choćby się wszyscy zgorszyli[2] z ciebie, ja nigdy się nie zgorszę.

34. Rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci: iż tej nocy, pierwej niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzysz[3].

35. Rzekł mu Piotr: Choćby mi też z tobą przyszło umrzeć, nie zaprzę się ciebie. Także i wszyscy uczniowie mówili.

36. Tedy przyszedł Jezus z nimi do wsi którą zowią Getsemani[4], i rzekł uczniom swoim: Siedźcie tu, aż pójdę ondzie i będę się modlił.

37. A wziąwszy Piotra i dwu synów Zebedeuszowych, począł się smucić i tesknić sobie.

38. Tedy im rzekł: Smętna jest dusza moja aż do śmierci[5]: Czekajcie tu, a czujcie ze mną.

39. A postąpiwszy trochę, padł na oblicze swoje, modląc się, i mówiąc: Ojcze mój, jeśli można rzecz[6], niechaj odejdzie odemnie ten kielich[7]. Wszakże nie jako ja chcę[8], ale jako ty.

40. I przyszedł do uczniów swoich, i nalazł je śpiące, i rzekł Piotrowi: Tak? nie mogliście jednej godziny czuć ze mną?

41. Czujcie, a módlcie się abyście nie weszli w pokusę[9]. Duchci wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe.

[1] Wiedzieli, że nie oni wydadzą Mistrza, więcej jednak wierzyli słowom Jego, niżeli swojemu sumieniu.

[2] Niektórzy mniemają, że na stole była misa z jedzeniem, z której brał każdy dla siebie, i że temi słowy Chrystus nie chciał wyraźnie pokazać zdrajcy, lecz tylko skarcić jego niewdzięczność i zbrodnię. Porówn. Ps. 40, 10. Łuk. 22, 21.

[3] Na śmierć dobrowolnie.

[4] Przez proroków.

[5] Lepiej.

[6] Jest to delikatna forma mówienia, w której pytany twierdząco odpowiada na pytanie.

[7] Wraz z duszą, krwią, i bóstwem — przez współtowarzyszenie (concomitantia).

[8] Również z ciałem, duszą i bóstwem.

[9] Nowym testamentem czyli przymierzem jest obietnica ze strony Boga oddania chrześcijanom dziedzictwa ojczyzny niebieskiej, a ze strony chrześcijan obietnica zachowania Ewangielii.

[10] Za wszystkich — których jest wiele, wielka liczba.

[11] Gdyż Chrystus cierpiał za grzechy nasze — i mocą męki Jego odpuszczane nam są grzechy w Sakramencie pokuty.

[12] To jest, gdy będę pił z wami inne wino, nowe i niebieskie na owej uczcie wiecznej chwały — Ps. 35, 9. To, co czytamy w Dziej. 10, 41, nie zawiera sprzeczności z temi słowami; gdyż Chrystus później nie jadł jako potrzebujący pokarmu, jak przed tem, gdy był śmiertelnym; — a z resztą w owem miejscu Dziej. Apost. nie napisano, że Chrystus pił wino z uczniami.

[13] Prawdopodobnie zwykłą modlitwę dziękczynną.

[14] Znaczy to, że apostołowie opuszczą Chrystusa z bojaźni.

[1] Gdy zmartwychwstanę, podniosę was na duchu; za nim uciekniecie do Galilei, ojczyzny waszej, ja was tam poprzedzę; jakby idąc na wasze spotkanie.

[2] Piotr mówi to w uczuciu wielkiej miłości dla swego Mistrza; lecz ponieważ więcej trzyma o sobie niż o inych uczniach, przepowiada mu Chrystus, że bardziej niż inni się zgorszy, czyli zgrzeszy.

[3] U S. Marka 14, 30. Pierwej niż dwa kroć kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz; S. Jan mówi zaś 13, 38. Nie zapieje kur aż się mnie potrzykroć zaprzesz. Na to odpowiadamy: czas, który poprzedza zorzę, zowie się pianiem kur, gdyż wtedy kury pieją; chociaż i o północy także pieją, lecz czas ten nie nazywa się pianiem kur, lecz północą; gdy więc S. Marek mówi: pierwej niż dwa kroć.... sens jest: Wprzód nim powtórnie, to jest w czasie piania kur, zapieje kur, trzy kroć się mnie zaprzesz.

[4] Co znaczy: prasę oliwy; lub, jeśli czytać będziemy Gezemani: dolinę oliwną. Miejsce to leżało u stóp góry Oliwnej.

[5] Tak ciężki jest mój smutek, iż prawie z niego umieram.

[6] Chrystus przemawia tu tylko jako człowiek, jakby nie wiedział o nieodwołalnym wyroku swej męki i śmierci dla odkupienia ludzi.

[7] Straszna męka i śmierć na krzyżu.

[8] Wolą moją ludzką, która się uchyla od śmierci.

[9] I nie byli przez nią zwyciężeni.

42. Zasię powtóre odszedł, i modlił się rzekąc: Ojcze mój, jeśli nie może ten kielich odejść jedno abym go pił: niech się dzieje wola twoja.

43. I przyszedł powtóre, i nalazł je śpiące: abowiem były oczy ich obciążone[1].

44. A zostawiwszy je, zaś odszedł: i trzeci raz się modlił, tęż mowę mówiąc.

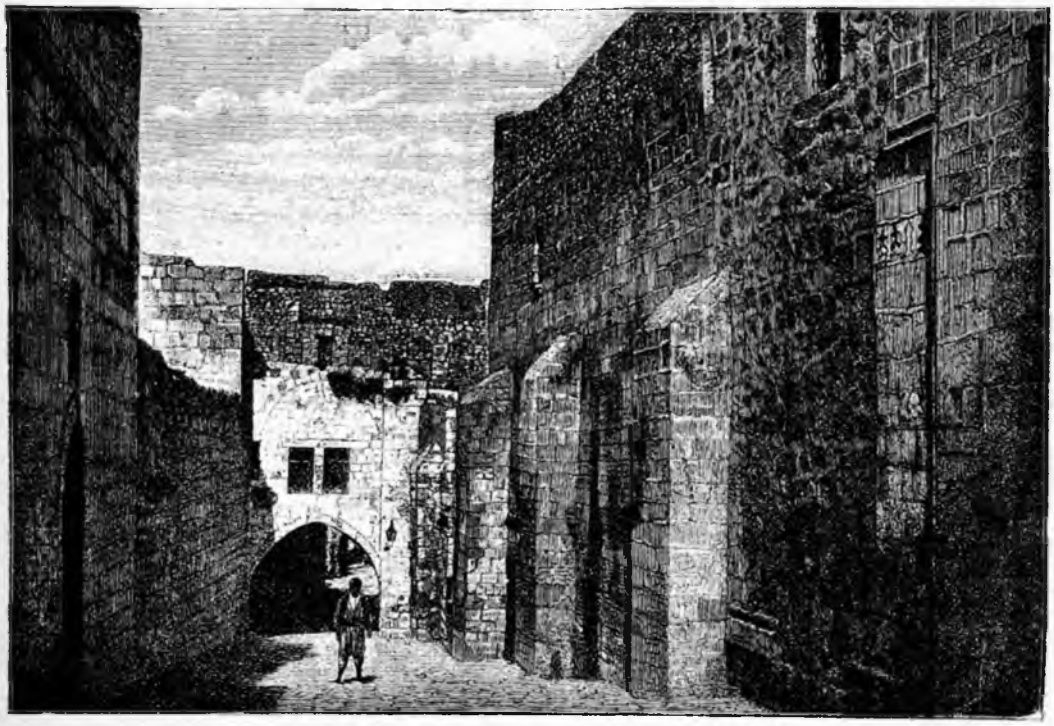
45. Tedy przyszedł do uczniów swoich, i rzekł im: Już śpijcie, i odpoczywajcie: oto przybliżyła się godzina, a syn człowieczy będzie wydan w ręce grzeszników[2].

50. A Jezus rzekł mu: Przyjacielu, na coś przyszedł? Tedy przystąpili, i rzucili się na Jezusa, i pojmali go.

51. A oto jeden[1] z tych którzy byli z Jezusem, wyciągnąwszy rękę, dobył korda swego: a uderzywszy sługę książęcia kapłańskiego, uciął ucho jego.

52. Tedy mu rzekł Jezus: Obróć kord swój na miejsce jego[2]: abowiem wszyscy którzy miecz biorą, mieczem poginą.

53. Czyli mniemasz abym nie mógł prosić ojca mego: a stawiłby mi teraz więcej



Droga męki Chrystusa Pana. Stacya I i II.

46. Wstańcie, pójdźmy: oto się przybliżył który mię wyda.

47. A gdy on jeszcze mówił, oto Judasz jeden ze dwunaście przyszedł, a z nim wielka rzesza z mieczmi i z kijmi[3], posłani od przedniejszych kapłanów i starszych ludu.

48. A który go wydał, dał im znak, mówiąc: któregokolwiek pocałuję, tenci jest: imajcie go.

49. I natychmiast przystąpiwszy do Jezusa rzekł: Bądź pozdrowion Rabbi: i pocałował go.

niż dwanaście hufców[3] aniołów?

54. Jakoż się tedy wypełnią pisma, iż się tak musi stać?

55. Onej godziny mówił Jezus rzeszom: Wyszliście jako na zbójcę, z mieczmi, z kijmi, pojmać mię. Siedziałem na każdy dzień u was ucząc w kościele, a nie pojmaliście mię?

56. A to się wszystko działo, aby się wypełniły pisma prorockie. Tedy uczniowie wszyscy, opuściwszy go pouciekali.

[1] Snem lub smutkiem.
[2] Pogan. Żydzi pogan grzesznikami nazywali.
[3] W greckim: włóczniami.

[1] Piotr. Porówn. Jan 18, 10.
[2] Włóż miecz do pochwy.
[3] Hufiec albo legion u Rzymian składał się z 6000 ludzi.

57. A oni pojmawszy Jezusa, wiedli do Kaifasza najwyższego kapłana, gdzie się byli zebrali doktorowie i starszy.

58. A Piotr szedł za nim zdaleka, aż do dworu najwyższego kapłana. A wszedszy tam, siedział z sługami: aby widział koniec.

59. A przedniejszy kapłani i wszystka rada siedząca szukali fałszywego świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go o śmierć przyprawili:

60. I nie należli, acz wiele fałszywych świadków przychodziło. A na koniec przyszli dwa fałszywi[1] świadkowie,

61. I rzekli: Ten mówił: Mogę zepsować kościół Boży, a po trzech dniach zasię ji zbudować.

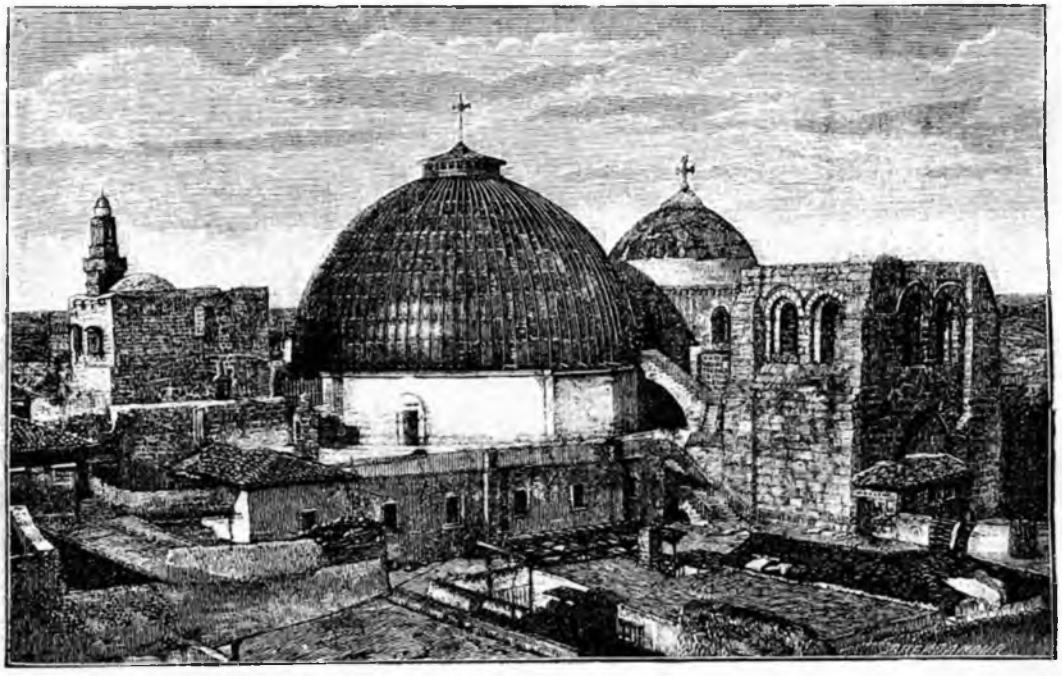
62. A wstawszy najwyższy kapłan, rzekł mu: Nic nie odpowiadasz na to co ci przeciwko tobie świadczą?

63. Lecz Jezus milczał. A przedniejszy kapłan rzekł mu? Poprzysięgam cię przez Boga żywego, aby nam powiedział jeśliś ty jest Chrystus syn Boży?

64. Rzekł mu Jezus: Tyś powiedział[1]. Jednak powiadam wam, odtąd[2] ujrzycie syna człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej, i przychodzącego w obłokach niebieskich.

65. Tedy najwyższy kapłan rozdarł szaty[3] swoje, mówiąc: zbluźnił: cóż dalej potrzebujemy świadków? otoście teraz słyszeli bluźnierstwo:

66. Co się wam zda? A oni odpowiadając, rzekli: Winien jest śmierci.



Kopuła Kościoła Grobu Ś.

67. Tedy plwali na oblicze jego, i bili go kułakami: a drudzy policzki twarzy jego zadawali,

68. Mówiąc: Prorokuj nam Chrystusie, kto jest który cię uderzył?

69. A Piotr siedział przed domem na podwórzu: i przystąpiła do niego jedna służebnica, mówiąc: I tyś był z Jezusem Galilejskim.

[1] Którzy innemi słowy i w innym sensie powtórzyli słowa Chrystusa.

[1] Patrz wyż. w. 25. Nota.

[2] Znaczy to, że Żydzi nie mają Go widzieć od tego czasu, to jest, od śmierci Jego, a ujrzą Go dopiero siedzącego na prawicy mocy Bożej, na sądzie ostatecznym.

[3] Jak czynili Żydzi dla pokazania żalu lub oburzenia.

70. A on się zaprzał przed wszystkiemi, rzekąc: Niewiem co mówisz[1].

71. A gdy on wychodził ze drzwi, ujrzała go druga służebnica: i rzekła tym co tam byli: I ten był z Jezusem Nazarańskim.

72. A powtóre zaprzał się z przysięgą, iż nie znam człowieka.

73. A mało potym przystąpili którzy stali, i rzekli Piotrowi: Prawdziwieś i ty jest z nich: bo i mowa twoja cię wydawa.

74. Tedy począł przeklinać i przysięgać iż nie znał człowieka. A natychmiast kur zapiał.

75. I wspomniał Piotr na słowo Jezusowe, które mu był rzekł: Pierwej niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzysz. A wyszedszy z dworu, gorzko płakał.

ROZDZIAŁ XXVII.

Ostatek Historyi o męce Chrystusowej, począwszy od przywiedzenia do Piłata, aż do pogrzebienia i potym strzeżenia ciała jego w grobie.

1. A gdy było rano, weszli w radę wszyscy przedniejszy kapłani, i starszy ludu przeciwko Jezusowi, aby go o śmierć przyprawili.

2. I związawszy przywiedli go i podali Pontiuszowi Piłatowi Staroście[2].

3. Tedy ujrzawszy Judasz który go wydał iż był skazan[3]: żalem zjęty odniósł trzydzieści srebrnych przedniejszym kapłanom i starszym,

4. Mówiąc: Zgrzeszyłem, wydawszy krew sprawiedliwą. A oni rzekli: Co nam do tego, ty się patrz[4].

5. A porzuciwszy srebrniki w kościele[1], odszedł: i poszedszy, obiesił się.

6. A przedniejsi kapłani wziąwszy srebrniki, mówili: Nie godzi się ich kłaść do korbony[2]: bo jest zapłata krwi.

7. I naradziwszy się[3], kupili za nie rolą garncarzową[4], na pogrzeb pielgrzymów[5].

8. Dla tego ona rola nazwana jest Haceldama, to jest rola krwi, aż do dnia dzisiejszego.

9. Tedy się wypełniło co jest powiedziano przez Jeremiasza[6] proroka, mówiącego: I wzięli trzydzieści srebrnych, zapłatę oszacowanego którego oszacowali z synów Izraelskich[7]:

10. I dali je na rolą garncarzową, jako mi postanowił Pan[8].

11. A Jezus stanął przed starostą: i pytał go starosta mówiąc: Tyś jest król Żydowski? Rzekł mu Jezus: Ty powiadasz[9].

12. A gdy nań skarżyli przedniejszy kapłani i starszy, nic nie odpowiedział.

13. Tedy mu rzekł Piłat: Nie słyszysz jako wiele przeciw tobie świadectw przywodzą[10].

14. I nie odpowiedział mu na żadne słowo: tak iż się bardzo dziwował starosta.

15. A na dzień uroczysty[11] zwykł był sarosta wypuszczać pospólstwu jednego więźnia któregoby chcieli.

16. I miał na tenczas więźnia znacznego, którego zwano Barabbaszem.

17. Gdy się tedy oni zebrali, rzekł Piłat: którego chcecie wypuszczę wam: Barabbasza, czyli Jezusa którego zowią Chrystusem?

[1] Tak dalece nie jestem tym, kim mnie nazywasz, iż nawet nie rozumiem, co mówisz. — Jest to pierwsze zaparcie się Piotra. Po tem zaparciu wyszedł na podwórze — a kur po raz pierwszy zapiał. Wtedy, gdy Piotr wychodził za drzwi, spotkała go inna służebnica i ktoś jeszcze inny (Łuk. 22, 58); wtedy Piotr, znowu naglony pytaniami i zarzutami, powtórnie zaparł się pod przysięgą. Mało potem, jak mówi Mateusz i Łukasz, gdy czas wyszedł jakoby jednej godziny, inszy niektóry twierdził, mówiąc: Prawdziwie i ten z nim był, bo i Galilejczyk jest, jak jest u ɔ. Łukasza 22, 59; to samo powiedzieli i inni, jak powiada Mateusz i Marek, rzekli: Prawdziwieś i ty jest z nich, bo i mowa twoja cię wydawa; toż samo powtórzył powinowaty Malchusa (Jan 18, 26), który nie wiedział, że Piotr uderzył Malchusa, bo inaczej byłby mu to wyrzucił. To usłyszawszy, Piotr zaparł się po raz trzeci, dodając zaklinania i przysięgi. (Mat. 26, 74. Mar. 14, 71).

[2] Bo sami zabić Go nie mogli. Jan 18, 31.

[3] Chrystus na śmierć przez kapłanów.

[4] Sam sobie radź, obliczaj się z postępkiem twoim.

[1] Sądził, że rzucając pieniądze w kościele, tem samem oddał je kapłanom i zrywał umowę zaprzedania Mistrza.

[2] Patrz Deuter. 23, 18. — na tej podstawie sądzili, że i zapłaty krwi nie godziło się kłaść do skarbony, to jest, w miejsce, gdzie składano dary ofiarowane Bogu.

[3] Prawdopodobnie po ukrzyżowaniu Chrystusa, i być może, po uroczystości Wielkanocnej.

[4] Albo dla tego tak się nazywała, że należała do garncarza, albo, że zniej brali glinę garncarze, albo wreszcie dla tego, że na nią rzucano potłuczone naczynia.

[5] Na cmentarz dla pielgrzymów Żydowskich zmarłych w Jerozolimie, których nie można było pochować w grobach rodzinnych.

[6] Z pewnej księgi Jeremiasza, która zaginęła, gdyż w księdze proroctw jego tych wyrazów niema.

[7] Którego kupili od jednego z Izraelitów, to jest, od Judasza.

[8] Jako mnie prorokowi rozkazał Pan czynić, i pokazał, że ma wypełnić w swoim czasie.

[9] Porówn. wyż. 26, 25. Nota.

[10] Patrz Łuk. 23, 5.

[11] To jest, Paschy. Rzymianie uszanowali zwyczaj Żydowski, uwalniając jednego z więźniów na pamiątkę wyjścia z Egiptu.

18. Bo wiedział iż go z zazdrości byli wydali.

19. Lecz gdy on siedział na stolicy sądowej, posłała do niego żona jego, mówiąc. Nic tobie i sprawiedliwemu temu[1]: abowiem wielem cierpiała dziś przez sen[2] dla niego.

20. A przedniejszy kapłani i starszy namówili pospólstwo aby prosili Barabbasza, a Jezusa stracili.

21. A odpowiadając starosta, rzekł im: Któregoż chcecie abym wam wypuścił ze dwu? A oni rzekli, Barabbasza.

22. Rzekł im Piłat: Cóż tedy uczynię z Jezusem którego zowią Chrystusem? Rzekli wszyscy: Niech będzie ukrzyżowan.

23. Rzekł im starosta: Cóż wżdy złego uczynił? A oni więcej wołali, mówiąc: Niech będzie ukrzyżowan.

24. A widząc Piłat iż nic nie pomagało, ale większy się rozruch działł: wziąwszy wodę, umył rękę[3] przed pospólstwem, mówiąc: Nie winienem ja krwi tego sprawiedliwego: wy się patrzcie.

25. A odpowiadając wszystek lud, rzekł: Krew jego na nas, i na syny nasze.

26. Tedy im wypuścił Barabbasza: a Jezusa ubiczowanego podał im aby był ukrzyżowan.

27. Tedy żołnierze starościni wziąwszy Jezusa do ratusza, zebrali do niego wszystkę rotę:

28. A zwlókłszy go włożyli nań płaszcz szarłatny[4].

29. I uplotłszy koronę z ciernia, włożyli na głowę jego, i trzcinę w prawicę jego. A kłaniając się przed nim, naigrawali go, mówiąc: Bądź pozdrowion królu Żydowski.

30. A plując nań, wzięli trzcinę, i bili głowę jego.

31. A gdy się z niego naśmiali, zwlekli go z szaty: i oblekli go w odzienie jego, i wiedli go aby ukrzyżowali.

32. A wychodząc należli człowieka Cyrenejczyka, imieniem Simona[5]: tego przymusili aby niósł krzyż jego.

33. I przyszli na miejsce które zowią Golgota[6], co się wykłada miejsce trupiej głowy,

34. I dali mu pić wino z żółcią[1] zmięszane, a gdy skosztował niechciał pić.

35. A ukrzyżowawszy go, rozdzielili odzienia jego, rzuciwszy los: aby się wypełniło co jest rzeczono przez proroka mówiącego: Rozdzielili sobie odzienia moje: a o suknią moję los miotali.

36. A siedząc strzegli go.

37. I włożyli nad głowę jego winę[2] jego napisaną: TEN JEST JEZUS KRÓL ŻYDOWSKI.

38. Tedy są ukrzyżowani z nim dwa łotrowie: jeden po prawicy a drugi po lewicy.

39. A przechodzący mimo bluźnili go chwiejąc głowami swemi,

40. I mówiąc: Hej co rozwalasz kościół Boży, a za trzy dni ji zasię budujesz: zachowaj sam siebie: jeśliś syn Boży, zstąp z krzyża,

41. Także i przedniejszy kapłani z Doktorami i z starszymi, naigrawając mówili:

42. Inszych zachował, sam siebie zachować niemoże: Jeśli jest król Izraelski, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzymy jemu.

43. Dufał w Bogu: niech go teraz wybawi jeśli chce: Bo powiedział: Że jestem synem Bożym.

44. Toż i łotrowie którzy byli z nim ukrzyżowani, urągali[3] mu.

45. A od szóstej[4] godziny, stała się ciemność[5] po wszystkiej[6] ziemi aż do dziewiątej godziny.

46. A około dziewiątej godziny zawołał Jezus głosem wielkim rzekąc: Eli, Eli[7], lamazabachtani? to jest, Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił?

47. A niektórzy tam stojący słysząc mówili: Eliasza ten woła.

48. A natychmiast bieżawszy jeden z nich, wziąwszy gębkę napełnił octem, i włożył na trzcinę, i dawał mu pić[8].

[1] Nie mieszaj się w sprawę jego.

[2] Prawdopodobnie sen ten pochodził od Boga w celu okazania niewinności Chrystusa.

[3] Porówn. Ps. 72, 13. Umycie rąk oznaczało niewinność. Deut. 21. 7.

[4] Szatę królewską.

[5] Nie jest pewnem, czy był Żydem czy też poganinem. Cyrena była stolicą krainy Dekapolskiej w Syryi.

[6] To jest, Kalwaryą. Gulgolet hebraj. znaczy głowa. Miejsce to zwano trupią głową, bo tracono na niem złoczyńców. Niektórzy sądzą, że tam pochowany był Adam.

[1] U Ś. Marka: z mirrą. Wino zaprawione mirrą było bardzo smaczne — jak utrzymuje Pliniusz. Dawano je skazanym dla orzeźwienia i wzmocnienia. Przyniesiono więc wino zaprawione mirrą, lecz siepacze przymieszali doń żółci.

[2] Zbrodnię, za którą był ukrzyżowany.

[3] Być może, z początku obaj urągali, potem zaś jeden z nich, widząc cuda podczas męki Chrystusa, nawrócił się. Albo może przez syllepsę powiedziano łotrowie w miejsce łotr.

[4] Marek 15, 25 mówi, że Chrystus ukrzyżowany był o godzinie 3; Jan 19, 14, mówi o godzinie 6. Prawdopodobnie zatem między 3 a 6.

[5] Było to zaćmienie cudowne — bo podczas pełni; był bowiem wtenczas księżyc piętnasty pierwszego miesiąca, w którym czasie Żydzi obchodzili wielkanoc.

[6] To jest, Żydowskiej i sąsiednich krajach.

[7] Marek 15, 34. ma Eloi — lecz to znaczy toż samo: Boże mój. Mówi to Chrystus jako człowiek.

[8] Gdyż Chrystus powiedział: pragnę. Jan 19, 28.

49. Lecz drudzy mówili: Zaniechaj, patrzajmy jeśli przyjdzie Eliasz aby go wybawił.

50. A Jezus zawoławszy powtóre wielkim[1] głosem, wypuścił ducha[2].

51. A oto zasłona kościelna[3] rozdarła się na dwie części, od wierzchu aż do dołu: i ziemia zadrżała, a skały się popadały:

52. I groby się otworzyły: i wiele ciał świętych[4] którzy byli posnęli powstało.

53. I wyszedszy z grobów po zmartwychwstaniu jego, weszli do miasta świętego[5]: i ukazali się wielom.

54. A setnik i ci co z nim byli strzegąc Jezusa, ujrzawszy trzesięnie ziemie, i to co się działo, zlękli się bardzo, mówiąc: Zaisteć ten był synem Bożym.

55. I było tam wiele niewiast zdaleka, które były poszły za Jezusem od Galilei, posługując mu[6]:

56. Między któremi była Marya Magdalena[7], i Marya Jakóbowa[8] i Józefowa matka, i matka synów Zebedeuszowych[9].

57. A gdy był wieczór, przyszedł niektóry człowiek bogaty z Arymatyi[10], imieniem Józef, który też był uczniem Jezusowym.

58. Ten przyszedł[11] do Piłata i prosił ciała Jezusowego. Tedy Piłat kazał oddać ciało.

59. A Józef wziąwszy ciało, uwinął je w czyste prześcieradło:

60. I położył je w nowym grobie swoim, który był w skale wykował: i przywalił do drzwi grobu kamień wielki i odszedł.

61. A była tam Marya Magdalena, i druga[12] Marya, siedząc przeciwko grobowi.

62. A nazajutrz który jest dzień po przygotowaniu[13], zebrali się przedniejszy kapłani i Faryzeuszowie do Piłata,

63. Mówiąc: Panie, wspomnieliśmy, iż on zwodziciel powiedział jeszcze żywiąc, po trzech[1] dni zmartwychwstanę.

64. Przetoż rozkaż aby strzeżono grobu aż do dnia trzeciego[2]: aby snać nie przyszli uczniowie jego i ukradli go, i powiedzieli ludowi[3]: Powstał zmartwych: i będzie ostatni błąd gorszy niż pierwszy[4].

65. Rzekł im Piłat: Macie straż: idźcie, strzeżcie jako umiecie.

66. A oni szedszy, obwarowali grób, zapieczętowawszy kamień z strażą[5].

ROZDZIAŁ XXVIII.

Chrystus zmartwychwstał, Anioł stróże przestraszył, niewiastom miejsce ukazał które Jezusa ujrzawszy odbieżali, stróżowie od Żydów przenajęci, inaczej niźli było powiadają, a Pan Chrystus Apostołom się ukazał.

1. A w wieczór[6] Sobotni który zaświta na dzień pierwszy szabbatu[7] przyszła Marya Magdalena, i druga Marya[8] oglądać grób[9].

2. A oto się stało wielkie drżenie ziemie. Albowiem Anioł Pański zstąpił z nieba: i przystąpiwszy odwalił kamień[10], i siedział na nim.

3. A było wejrzenie jego jako błyskawica: a odzienie jego jako śnieg.

4. A od bojaźni jego stróże przestraszeni są, i stali się jakoby umarli.

5. A odpowiadając[11] Anioł rzekł niewiastom: Nie bójcie się wy. Bo wiem, iż Jezusa który ukrzyżowany jest szukacie.

6. Niemasz go tu: abowiem powstał, jako powiedział. Chodźcie a oglądajcie miejsce, gdzie był położony Pan.

[1] Chciał przez to okazać swe Bóstwo.
[2] To jest, po godzinie dziewiątej, w czasie wieczornej ofiary. Godzina dziewiąta odpowiada trzeciej według naszej rachuby.
[3] Która wisiała przed Świętem Świętych.
[4] Wiernych. Czy ci zmartwychwstali znowu później umarli, nie jest rzeczą pewną.
[5] Do Jerozolimy — zwanej swiętą z przyczyny kościoła i czci Bożej. Mówi się tu, że weszli do miasta—bo umarłych grzebano za miastem.
[6] Dostarczając mu rzeczy potrzebnych. Łuk. 8, 3.
[7] Siostra Łazarza i Marty.
[8] Matka Jakóba mniejszego i Józefa, zwana także Kleofasową, to jest, żoną Kleofasa.
[9] Zwana także Salome.
[10] Miasto w pokoleniu Judy inaczej Ruma. Sędz. 9, 41. IV. Król. 23, 36.
[11] Jeszcze przed szabatem.
[12] Marya, matka Jakóba i Józefa.
[13] Po piątku, zwanym przygotowaniem, gdyż przygotowywano pokarmy na dzień następny, to jest, szabat.

[1] W ciągu trzech dni. Wyż. 16, 21. 20, 19.
[2] Aż do końca dnia trzeciego, aby, gdy nie zmartwychwstanie, pokazało się, iż kłamał.
[3] Bo nam uczonym nie ośmielą się tego powiedzieć.
[4] Pierwszym błędem nazywają Faryzeusze to, że wiele osób uwierzyło zapewnieniu Chrystusa, iż był Synem Bożym.
[5] Przy pomocy straży obwarowali grób.
[6] Wieczór oznacza tu noc następującą po sobocie.
[7] Który kończy się za nadejściem poranka niedzieli. Nazywa się pierwszym szabatu, gdyż zaraz następuje po sobocie.
[8] Marya Kleofasowa, matka Jakóba mniejszego i Józefa. Wyż. 27, 56. 61.
[9] Dodaj: i namaścić ciało Chrystusa. Marek. 16, 1.
[10] Uczynił to już po zmartwychwstaniu Chrystusa, dla którego kamień nie był żadną przeszkodą do wyjścia z grobu.
[11] Zaczynając mówić.

7. A prędko idąc, powiedzcie uczniom jego iż powstał: a oto uprzedza was do Galilei, tam go ujrzycie: otom wam przepowiedział.

8. A wyszły prędko z grobu z bojaźnią, i z radością wielką bieżąc aby opowiedziały uczniom jego.

9. A oto Jezus potkał się z nimi, mówiąc: Bądźcie pozdrowione. A one przystąpiły i ujęły nogi jego, i pokłon mu uczyniły.

10. Tedy im rzekł Jezus: Nie bójcie się: Idźcie, oznajmijcie braci[1] mojej aby poszli do Galilei: tam mię ujrzą.

11. Które gdy odeszły, oto niektórzy z stróżów przyszli do miasta, i oznajmili przedniejszym kapłanom wszystko co się stało.

12. A zebrawszy się z starszymi, naradziwszy się, wiele pieniędzy dali żołnierzom,

13. Mówiąc: Powiadajcie: Iż uczniowie jego w nocy przyszli, i ukradli go gdyśmy my spali[2].

14. A jeśli się to starosty doniesie: my go namówiemy, a bezpiecznymi was uczynimy[3].

15. A oni wziąwszy pieniądze, uczynili jako je nauczono. I rozniosło się to słowo u Żydów aż do dnia dzisiejszego.

16. Lecz jedenaście uczniów szli do Galilei, na górę[4] gdzie im był postanowił Jezus.

17. I ujrzawszy go pokłonili się: a niektórzy wątpili[1].

18. A przystąpiwszy Jezus, mówił im, rzekąc: Dana[2] mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi.

19. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody: chrzcząc je w imię Ojca, i Syna, i Ducha świętego[3].

20. Nauczając je chować wszystko com wam kolwiek przykazał. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni, aż do skończenia świata[4].

[1] Uczniom.

[2] Jeśli spali, jakim sposobem mogli świadczyć, iż ciało było wykradzione?

[3] Abyście nie byli ukarani za złe strzeżenie grobu.

[4] Nie wiadomo, na jaką górę, lecz pewnem jest, że była w bliskości morza Tyberyadzkiego, albowiem z niej zeszli uczniowie nad morze dla łowienia ryb. Jan 21, 2.

[1] Nie o zmartwychwstaniu — lecz o tem, czy ten, którego widzieli, był istotnie Chrystusem. Niektórzy odnoszą to powątpiewanie do ukazania się Chrystusa w Jerozolimie w czasie nieobecności Tomasza, który wątpił o zmartwychwstaniu, a inni uczniowie sądzili, iż widzą ducha. Święty Mateusz nie wylicza wcale wszystkich zjawień Chrystusa.

[2] Na mocy mojej Boskiej natury, gdyż jestem współistotny z Ojcem i Duchem S. — a jako człowiek otrzymałem ją przez zjednoczenie we mnie natury Boskiej z ludzką, dla zasług męki i śmierci krzyżowej.

[3] Jasno wskazaną tu jest tajemnica Trójcy Przenajświętszej — a zarazem słowa, jakie wymawiać należy przy udzielaniu Sakramentu Chrztu.

[4] Będę z wami otaczając was moją opieką, i przez obecność w Najświętszym Sakramencie. Jest to dowodem nieomylności Kościoła, w którym Bóg jest obecny przez ciągłą opiekę, z przyczyny właśnie której bramy piekielne nie zdołały i nigdy nie zdołają pokonać i obalić Kościoła Chrystusowego, nauczającego na mocy swego Boskiego posłannictwa.

Ś-TA JEZUSA CHRYSTUSA EWANGIELIA

WEDŁUG Ś. MARKA.

Autorem drugiej Ewangielii jest Marek, zwany przedtem Janem, syn Maryi, mającej w Jerozolimie dom, w którym zgromadzali się wierni; narodził się w Stolicy Judei (Act. 12, 12). Piotr Ś. nawrócił go do wiary Chrystusowej i dla tego synem swoim go nazywa (I. Piotr. 5, 13). Około czasu męczeństwa Ś. Jakóba Większego z Ś. Pawłem i krewnym swym Barnabą udał się do Antyochii, a stamtąd na wyspę Cypr. Naprzód w towarzystwie Pawła, a następnie Barnaby (Act. 12, 25. 13, 5. 15, 37), zwiedził Syryę, Azyę mniejszą, i Grecyę, opowiadając wszędzie Ewangielię, a nakoniec przybył do Rzymu, gdzie przyłączył się do Ś. Piotra, i był już ciągle jego towarzyszem i tłómaczem (I. Piotr 5, 13). Z Rzymu wysłany był, jak mówi Euzebiusz, do Aleksandryi, gdzie z wielką gorliwością opowiadał Ewangielię, kościół założył i tam, według Ś. Hieronima, w 8 roku panowania Nerona, a według Ś. Ireneusza, sześć lat później, umarł śmiercią męczeńską. – Jak mówią: Papiasz, Klemens Aleksandryjski, Epifaniusz i Hieronim, Marek na żądanie uczniów Ś. Piotra w Rzymie, tamże krótką Ewangielię napisał, co widać z tego, że wyrazy i zwyczaje nieznane Rzymianom tłómaczy, i używa także wyrazów łacińskich (7, 11. 12, 42. 15, 42. 6, 27. 15, 39. 7, 2). Wiele z faktów opisanych w innych Ewangieliach opuścił, a natomiast opisał uleczenie głuchego, niemego i ślepego (7, 32—37. 8, 22–26); dwie przypowieści o rzucającym nasiona na rolę (4, 7—13, 33—36) i o wniebowstąpieniu Pańskiem; w ogóle to szczególniej napisał, co ważniejszem być mogło dla chrześcijan nawróconych z pogan rzymskich; i dla tego nie wdaje się w wywody genealogiczne, tak ważne dla Żydów; rzadziej cytuje księgi proroków, co przeciwnie często bardzo czyni Mateusz piszący dla Żydów; mało mówi o zwyczajach Faryzeuszów i inne tym podobne punkta, więcej znaczenia dla Żydów mające, opuszcza. Ś. Marek zaczyna swoję księgę od chrztu Chrystusa, opowiada Jego czyny w Galilei, podobnie jak Mateusz i Łukasz; według powszechnej tradycyi, napisał ją w Rzymie; lecz sama treść jej nic nie wskazuje co do daty jej napisania; natomiast świadectwa Ireneusza, Klemensa Aleksandryjskiego i Euzebiusza odnoszą ją do czasu ostatniego pobytu Piotra i Pawła w Rzymie, między 64 a 68 r. ery Chrześ. Ewangielia ta bez wątpienia napisaną była po grecku, któryto język był w użyciu w Rzymie i w Alexandryi, dokąd ostatecznie udał się Ś. Marek. Manuskrypt łaciński przechowywany w Wenecyi nie jest bynajmniej ewangielią oryginalną Ś. Marka, lecz tłómaczeniem Ś. Hieronima. Pisarze niektórzy protestantcy twierdzą, że ostatnie wiersze Ewangielii Ś. Marka nie są autentyczne, a mianowicie 16, 9—29. Odpowiemy na to 1°. mogło się zdarzyć, że przepisujący Ewangielię ustęp ten niewiadomo z jakich powodów opuścili, a następnie i w innych stąd powstałych odpisach opuszczonym został 2°. W najdawniejszych manuskryptach ustęp ten się znajduje. 3°. Ireneusz, Tertulian, Klemens Rzymsk. i Aleks. Hippolit, Ambroży, Augustyn i Hieronim mówią o tym ustępie jako o autentycznym. 4°. Mają go najdawniejsze exemplarze łacińskie, syryjskie i arabskie. 5°. A w końcu ostatnie wyrazy wiersza 8: bo się bały domyślać się każą ciągu dalszego, tembardziej, że w przeciwnym razie Ś. Marek nie wspomniałby o najważniejszym prawie dowodzie Boskości Chrystusa, to jest, o zmartwychwstaniu. Zarzucają również przeciwnicy autentyczności tej księgi, że wiersz 9 rozd. 16 nie zgadza się z w. 1 roz. 28 Ewangielii Ś. Mateusza; lecz istotnie niema tu żadnej sprzeczności, gdyż Ewangieliści mówią nie o jednem i tem samem przyjściu niewiast. Naprzód Marya Magdalena przed wschodem słońca przyszła do grobu wcześniej, uprzedzając inne niewiasty, gdy jeszcze było ciemno (Jan 20, 1). Widząc kamień grobu odwalony, pośpieszyła powiedzieć o tem Piotrowi i Janowi (Jan 20, 2). Tymczasem właśnie inne niewiasty przybyły do grobu (Mat. 28, 1. Mar. 16, 1. 2. Łuk. 23, 55. 56. 24, 1). Wtedy

nadszedł Piotr i Jan z Maryą Magdaleną, lecz nie widzieli żadnego anioła; Piotr i Jan odeszli (Jan 20, 3 — 10), Magdalena zaś pozostała przy grobie i widziała wtedy dwóch aniołów, następnie zaś Jezusa, i znowu odeszła, aby oznajmić o zmartwychwstaniu (Jan 20, 11—18). Apostołowie temu nie wierzą (Mar. 16, 9—11). Znowu inne niewiasty powróciły z Magdaleną do grobu i widziały anioła po prawej stronie grobu (Mat. 28, 1 — 5. Mar. 16, 1 — 5) a wkrótce spostrzegły drugiego anioła (Łuk 24, 1—5), i odchodząc od grobu widziały Chrystusa zmartwychwstałego, i powtórzyły apostołom to, co widziały, a tem samem potwierdziły, co przedtem powiedziała im Magdalena. Widać z tego, że Mateusz, Marek i Łukasz wspomnieli tylko o drugiem przyjściu niewiast z Maryą Magdaleną, nic zaś nie mówią o przyjściu Magdaleny bez towarzyszek, i o przyjściu jej z Piotrem i Janem, co tylko Jan Ś. opisuje. Ustęp ten wymaga istotnie uważnego porównania 4 Ewangielii, lecz niemniej dowodzi autentyczności ks. Ś. Marka, gdyż każdy, pragnąc podać swą księgę za prawdziwą, gdyby w rzeczy samej była sfałszowaną, przedewszystkiem starałby się uniknąć tak widocznego punktu spornego, mogącego w jego przekonaniu całą powagę jego księgi obalić.

ROZDZIAŁ I.

Jan każe i chrzci wodą, a Chrystus Duchem, Jan Pana Chrystusa ochrzcił, Chrystus pościł czterdzieści dni, potem jest kuszon. Kazać począł w Galilei, zwolenniki ku sobie wzywał, chore uzdrawiał, trędowate oczyściwszy do kapłanów odesłał, opętanych wiele wyswobodził.

1. Początek[1] Ewangelii Jezusa Chrystusa syna Bożego.

2. Jako napisano jest u Izajasza proroka: Oto ja posyłam Anioła mego przed obliczności ą twoją, który zgotuje drogę twoję przed tobą.

3. Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską czyńcie proste ścieżki jego.

4. Był Jan na puszczy chrzcząc, i przepowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów.

5. I wychodziła do niego wszystka kraina Żydowskiej ziemi, i Jerozolimczycy wszyscy: i byli od niego chrzczeni w rzece Jordanie, spowiadając się grzechów[2] swoich

6. A Jan odziany był sierścią wielbłądową i pasem skórzanym około biodr swoich: a jadał szarańcze i miód leśny.

7. I przepowiadał mówiąc: Idzie za mną możniejszy niźli ja: którego nie jestem godzień upadłszy rozwiązać rzemyka trzewików jego.

8. Jamci was chrzcił wodą, aleć on was będzie chrzcił Duchem świętym.

9. I stało się: w one dni przyszedł Jezus od Nazaret[1] Galilejskiego: i ochrzczon jest od Jana w Jordanie[2].

10. A natychmiast wystąpiwszy z wody, ujrzał otworzone niebiosa, i Ducha jako gołębicę zstępującego i trwającego na nim.

11. I stał się głos z nieba: Tyś jest syn mój miły, w tobie mi się upodobało.

12. A natychmiast Duch wygnał[3] go na puszczę.

13. I był na puszczy czterdzieści dni, i czterdzieści nocy: i był kuszon od szatana, i był z bestyami[4], a Aniołowie służyli mu.

14. A potym gdy Jan był wydan[5], przyszedł Jezus do Galilei, przepowiadając Ewangelię królestwa Bożego[6].

15. A mówiąc: Iż się wypełnił czas[7], i przybliżyło się królestwo Boże: Pokutujcie, a wierzcie Ewangelii.

16. A przechodząc się nad morzem Galilejskiem, ujrzał Simona i Andrzeja brata jego, zapuszczając sieci w morze (bo byli rybitwi).

[1] Tak Chrystus rozpoczął swoje opowiadanie Ewangielij, jak przepowiedzieli prorocy.

[2] Jan Ś. proroczo przygotowywał ludzi do Sakramentu pokuty, ustanowionego później przez Chrystusa Pana. — Widać także z tych słów, iż przyjmujący chrzest jego nie ogólnie, lecz szczegółowo wypowiadali swe grzechy.

[1] Gdzie mieszkał po powrocie z Egiptu do 30 roku życia.

[2] Porównaj Mat. 3, 13. Nota.

[3] Był zawiedzion — jak mówi Ś. Mat. 4, 1.

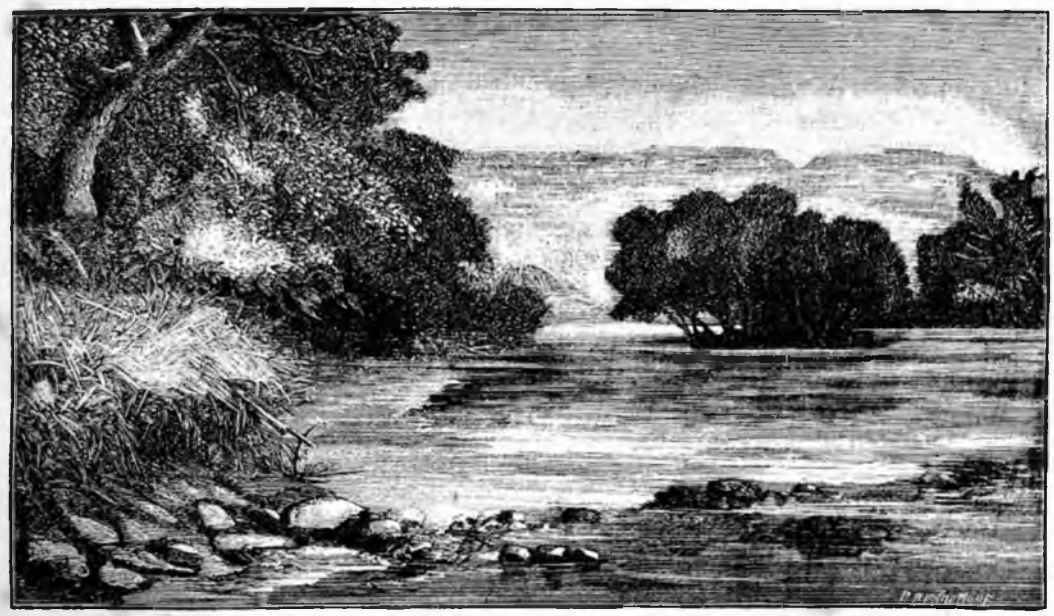
[4] Na puszczy, gdzie nie było ludzi, lecz dzikie zwierzęta.

[5] Porówn. Mat. 4, 12.

[6] Mówiąc, że się przybliżyło królestwo niebieskie, i nauczając, jakim sposobem można go dostąpić.

[7] Przepowiedziany z natchnienia Bożego przez proroków.

17. I rzekł im Jezus: Pójdźcie za mną, a uczynię was że będziecie rybitwami ludzi.
18. A natychmiast opuściwszy sieci, szli za nim.
19. A stamtąd odszedszy maluczko, ujrzał Jakóba Zebedeuszowego i Jana brata jego, a oni zbierali sieci w łodzi:
20. I wnet ich zawołał. A zostawiwszy ojca swego Zebedeusza w łodzi z najemniki, poszli za nim.
21. I weszli do Kafarnaum: a wnet w szabbaty wszedszy do bóżnice, nauczał ich.
22. I zdumiewali się na naukę go: abowiem je uczył jako władzę mający, a nie jako Doktorowie.
23. A był w bóżnicy ich, człowiek w którym był duch nieczysty: i zawołał,
24. Mówiąc: Co nam i tobie Jezusie Nazareński? przyszedłeś gubić nas? Znam cię ktoś jest, święty Boży[1].
25. I zagroził mu Jezus, mówiąc: Milcz[2], a wynidź z człowieka.
26. I targając go duch nieczysty, i wołając głosem wielkim, wyszedł z niego.
27. I dziwowali się wszyscy: tak iż się między sobą pytali, mówiąc: Cóż to jest? cóż to za nowa[1] nauka? iż z władzą i duchom nieczystym rozkazuje, a są mu posłuszni?
28. A wnet się rozeszła sława jego po wszystkiej krainie Galilejskiej.
29. I natychmiast wyszedszy z bóżnicy, przyszli do domu Simonowego i Andrzejowego, z Jakóbem i z Janem.
30. A świekra Simonowa leżała mając gorączkę: a natychmiast mówili mu o nię.
31. I przystąpiwszy podniósł ją, ująwszy rękę jej: a wnet ją gorączka opuściła, i służyła im.
32. A gdy był wieczór gdy słońce zaszło, przynosili do niego wszystki którzy się źle mieli i opętane:
33. A wszystko miasto[2] zebrało się do drzwi.
34. I uzdrowił wielu[3] których rozmaite choroby trapiły: a wyrzucił wiele czartów, i nie dopuszczał im mówić że go znali[4].
35. A rano bardzo wstawszy wyszedszy, odszedł na puste miejsce: i tam się modlił.



Miejsce kąpieli dla pielgrzymów, pod Jerycho (w. 9).

[1] Patrz Mat. 8, 29.
[2] Nie chciał Chrystus pochwały z ust szatana—chciał także nauczyć, że nie należy słuchać złych duchów, chociażby mówili prawdę.
[1] Nietylko nauka ale i władza nad szatanami; nazywają ją nową, gdyż nic podobnego nie widzieli w swoich uczonych i Faryzeuszach.
[2] Mieszkańcy Kafarnaum zebrali się koło domu Piotrowego.
[3] U S. Mat:. wszystkich—to jest, uleczył wszystkich, a tych było wielu.
[4] Porówn. wyż. w. 25. Nota.

36. I szedł za nim Simon, i ci co przy nim byli[1].

37. A nalazszy go, powiedzieli mu: Że cię wszyscy[2] szukają.

38. I rzekł im: Idźmy do blizkich wsi i miast, abych i tam przepowiadał: bom na to przyszedł.

39. I kazał w bóżnicach ich, i po wszystkiej Galilei: i wyrzucał czarty.

40. I przyszedł do niego trędowaty prosząc go, i upadszy na kolana rzekł mu: Jeśli chcesz, możesz mię oczyścić.

41. A Jezus zmiłowawszy się nad nim, ściągnął rękę swą: i dotknąwszy się go, rzekł mu: Chcę, bądź oczyściony.

42. A gdy rzekł, natychmiast odszedł trąd od niego, i był oczyścion.

43. I zagroził mu, i natychmiast go puścił.

44. I rzekł mu: Patrz abyś nikomu nie powiadał: ale idź, ukaż się najwyższemu kapłanowi: i ofiaruj za oczyścienie twe co rozkazał Mojżesz na świadectwo im.

45. Lecz on wyszedszy począł opowiadać i rozsławiać mowę[3]: tak iż już nie mógł jawnie[4] wniść do miasta: ale był na ustroniu na miejscach pustych: a zewsząd schodzili się do niego.

ROZDZIAŁ II.

Pisarze zakonni na Pana szemrzą, że uzdrowił powietrzem zarażonego, mówił, że mu odpuszczone są grzechy, szemrzą też że z jawnogrzeszniki zasiada, że Uczniowie jego nie poszczą, ale Pan Chrystus wymierza się im z wszystkiego.

1. I zasię[5] wszedł do Kafarnaum po dniach: i usłyszano że był w domu.

2. A wiele się ich zebrało, tak iż się zmieścić nie mogli ani u drzwi: i mówił do nich słowo.

3. I przyszli do niego niosąc powietrzem ruszonego, którego nieśli czterzej.

4. A gdy go nie mogli przedeń przynieść dla ciżby, odarli dach gdzie był: a uczyniwszy dziurę spuścili łóżko, na którem powietrzem ruszony leżał.

5. A Jezus obaczywszy wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Synu odpuszczają się tobie grzechy twoje.

6. A byli tam niektórzy z Doktorów siedząc i myśląc w sercach swoich:

7. Czemu ten tak mówi? bluźni. Któż grzechy odpuścić może, jedno sam Bóg?

8. Co wnet poznawszy Jezus duchem swym, iż tak w sobie myślili, rzekł im: Czemu to myślicie w sercach waszych?

9. Cóż łatwiej jest, rzec powietrzem ruszonemu: Odpuszczają się tobie grzechy: czyli rzec: Wstań, weźmi łóżko twoje i chodź?

10. A iżbyście wiedzieli iż syn człowieczy ma moc odpuszczać grzechy na ziemi (rzekł do ruszonego powietrzem):

11. Tobie mówię: wstań, weźmi łóżko twe, a idź do domu twego.

12 A on natychmiast wstał: a wziąwszy łóżko wyszedł przed wszystkiemi, tak iż się wszyscy zdiwili, i chwalili Boga, mówiąc: Iżeśmy nigdy tak nie widali.

13. I wyszedł zasię do morza: a wszystka rzesza przychodziła do niego, i nauczał je.

14. A gdy mijał ujrzał Lewi Alfeuszowego siedzącego na cle, i rzekł mu: Pójdź za mną. A wstawszy, szedł za nim.

15. I stało się: gdy siedział u stołu w domu jego, wiele celników i grzeszników wespółek siedzieli z Jezusem i z uczniami jego. Bo ich wiele było którzy i chodzili za nim.

16. A widząc Doktorowie i Faryzeuszowie iż jadł z celniki i grzeszniki, mówili uczniom jego: Czemu z celniki i grzeszniki je i pije mistrz wasz.

17. To usłyszawszy Jezus rzekł im: Zdrowi nie potrzebują lekarza: ale którzy się źle mają. Abowiem nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych ale grzesznych.

18. A uczniowie Janowi i Faryzeuszowie pościli: i przyszli, i mówili mu: Czemuż uczniowie Janowi i Faryzejscy poszczą: a twoi uczniowie nie poszczą?

19. I rzekł im Jezus: Izali mogą synowie gód małżeńskich pościć, póki z nimi jest oblubieniec? Jako długo z sobą oblubieńca mają, nie mogą pościć.

20. Ale przyjdą dni gdy od nich odjęty będzie oblubieniec: a tedy będą pościć w one dni.

21. Żaden nie przyszywa łaty sukna surowego do starej szaty: bo inaczej, sztuka nowa ujmuje z starzyzny i bywa większe zdarcie.

22. I żaden nie leje wina nowego w stare statki: bo inaczej, wino rozsadzi statki, i rozleje się wino, a statki się zepsują. Ale wino nowe ma być wlewane w statki nowe.

23. I stało[1] się zaś, gdy Pan przechodził w szabbaty przez zboża, a uczniowie jego poczęli iść i rwać kłosy.

[1] I inni apostołowie.
[2] Mieszkańcy Kafarnaum.
[3] Rozgłaszać to, co go spotkało.
[4] Z przyczyny wielkiego tłumu ludu.
[5] Znowu. To co następuje aż do wiersza 23, wytłómaczonem jest w objaśnieniach do Ewangelii Ś. Mateusza, 9, 1 i nast.

[1] Patrz objaśnienia do Ewang. Mat. 12, 1 i dalej.

24. A Faryzeuszowie mu mówili: Oto, co czynią w szabbaty, co się nie godzi?
25. I rzekł im: Nigdyście nie czytali co uczynił Dawid, gdy potrzebował a łaknął sam i co z nim byli?
26. Jako wszedł do domu Bożego za Abiatara najwyższego kapłana, i jadł chleb pokładny, którego się niegodziło jeść jedno kapłanom: i dał tym którzy z nim byli?
27. I mówił im: Szabbat uczynion jest dla człowieka, a nie człowiek dla szabbatu.
28. A tak Syn człowieczy jest panem też i szabbatu.

2. I podstrzegali go jeśliby w szabbaty uzdrawiał: aby go oskarżyli.
3. I rzekł człowiekowi mającemu rękę uschłą: Powstań w pośrodek.
4. I rzekł im: Godzili się w szabbaty dobrze czynić, czyli źle? duszę[1] uzdrowić, czyli zabić? A oni milczeli.
5. A pojrzawszy po nich z gniewem, zasmuciwszy[2] się dla ślepoty[3] serca ich, rzekł człowiekowi: Wyciągni rękę twą. I wyciągnął: i przywrócona mu jest ręka.
6. A wyszedszy Faryzeusowie, czynili natychmiast radę z Herodyany[4] przeciwko jemu jakoby go stracili.
7. A Jezus z uczniami swymi uszedł do morza: a wielka rzesza z Galilei i Żydowskiej ziemi szła za nim:



Zwaliska synagogi w Kefr Birim (w Galilei). Według fotografii.

ROZDZIAŁ III.

Uzdrowił Chrystus rękę człowiekowi w sobotę, czartowie wyznawają go być Synem Bożym, dwanaście zwolenników rozsyła, aby kazali, dawszy im moc nad chorobami, i dyabelstwem, Faryzeusze zawiązał wywodem mocnym, powiada też o bluźnierstwie przeciwko Duchu świętemu.

1. Wszedł zasię[1] do bóżnicy: a tam był człowiek mający rękę uschłą.

[1] Znowu. Patrz Mat. 12, 9 i dalej—objaśnienia.

[1] Życie.
[2] Gniewając się na występki, litując się nad ludźmi.
[3] Według tekstu greckiego: uporu, zatwardziałości.
[4] Patrz Mat. 22, 15. 16. Nota.

8. I z Jeruzalem, i z Idumei[1], i z za Jordania, i którzy około Tyru i Sydonu, mnóstwo wielkie, słysząc co czynił, przyszli do niego.

9. I rzekł uczniom swym aby miał łódkę ku potrzebie dla rzeszy, aby go nie cisnęły.

10. Abowiem wiele ich uzdrawiał, tak iż się nań cisnęli aby się go dotykali ile ich miało niemocy.

11. A duchowie nieczyści, gdy go zajrzeli, upadali[2] przed nim: i wołali mówiąc: Tyś jest syn Boży.

12. I bardzo im groził aby go nie wyjawiali.

13. I wszedszy na górę, wezwał do siebie których sam chciał: i przyszli do niego.

14. I uczynił dwanaście aby byli z nim: a iżby je posłał przepowiadać.

15. I dał[3] im moc uzdrawiania niemocy, i wyganania czartów.

16. I dał Simonowi imię Piotr[4].

17. I Jakóba Zebedeuszowego, i Jana brata Jakóbowego: i dał im imiona Boanerges[5], co jest, synowie gromu.

18. I Andrzeja, i Filipa, i Bartłomieja, i Mateusza, i Tomasza, i Jakóba Alfeuszowego, i Tadeusza i Simona Kananejczyka.

19. I Judasza Iskaryota który go też wydał.

20. I przyszli do domu[6]: i zbiegła się zasię rzesza, tak iż nie mogli ani chleba jeść.

21. A gdy usłyszeli swoi[7], wyszli aby go pojmali[8]: bo mówili, iż oszalał.

22. A Doktorowie którzy byli przyszli z Jeruzalem, mówili, iż ma Beelzebuba: a iż mocą książęcia czartowskiego czarty wygania.

23. I wezwawszy ich, mówił do nich w przywowieściach: Jakoż może szatan szatana wyganiać?

24. I królestwo jeśliby przeciw sobie było rozdzielone nie może się ostać królestwo ono.

25. I dom jeśliby przeciw sobie był rozdzielon, nie może się ostać on dom.

26. I szatan jeśliby sam przeciw sobie powstał, rozdzielon jest, i nie będzie się mógł ostać, ale ma koniec.

27. Nie może żaden sprzętu mocarzowego wszedszy w dom rozszarpać, jeśliby pierwej mocarza nie związał, a na ten czas dom jego splondruje.

28. Zaprawdę powiadam wam, że wszystkie grzechy będą odpuszczone synom ludzkim, i bluźnierstwa któremiby bluźnili.

29. Ale ktoby bluźnił przeciw Duchowi świętemu, nie ma odpuszczenia na wieki, ale będzie winien grzechu wiecznego.

30. Iż mówili, ma ducha nieczystego.

31. I przyszli matka jego i bracia: a stojąc przed domem posłali do niego wołając go.

32. A rzesza siedziała około niego: i powiedziano mu: Oto matka twoja i bracia twoi przed domem cię szukają.

33. I odpowiadając im, rzekł: Któż jest matka moja i bracia moi[1]?

34. A pojrzawszy na te którzy około niego siedzieli, rzekł: Oto matka moja i bracia moi.

35. Abowiem ktoby czynił wolą Bożą, ten brat mój i siostra moja i matka jest.

ROZDZIAŁ IV.

Królestwo niebieskie pod przypowieścią siemion rozmaitych, i gorczycznego ziarna opowiedziawszy, przez morze jadąc śpi, a obudzony słowem nawałności morza uśmierza, z podziwowaniem wszystkich.

1. I począł zasię uczyć przy morzu: zebrała się do niego rzesza wielka, tak iż wszedszy do łodzi siedział na morzu, a wszystka rzesza była przy morzu na ziemi.

2. I nauczał ich wiele w przypowieściach, i mówił im w nauce swojej:

3. Słuchajcie, Oto, siejący wyszedł siać.

4. A gdy siał, jedno padło podle drogi, a ptacy niebiescy przyszli i pojedli je.

5. A drugie padło na opoczyste, gdzie niemiało wiele ziemie: i natychmiast wzeszło, iż niemiało głębokiej ziemi.

6. A gdy słońce wzeszło, wygorzało: a przeto, iż niemiało korzenia, uschło.

7. A drugie padło w ciernie: i urosło ciernie, i zadusiło je, i nie dało owocu.

8. A drugie upadło na ziemię dobrą: i dało owoc bujny i rostący: a jedno przy-

[1] Idumejczycy zawsze byli wrogami Żydów— dziwną zatem jest rzeczą, że szli za Chrystusem.

[2] Nie dla uczczenia Go, lecz z bojaźni.

[3] Nie zaraz po ich powołaniu, lecz później gdy ich posyłał na opowiadanie. Niżej 6, 7.

[4] Patrz Mat. 10, 2. Nota.

[5] Powinnoby być; Beneraam=synowie gromu. Ś. Hieronim mówi, że przez nieświadomość przekształcono w ten sposób wyraz Hebraj: e r g e s, a właściwie reges = szmer. Dwóm tym uczniom dał Chrystus tę nazwę, bo mieli się odznaczyć opowiadaniem Ewangielii.

[6] Prawdopodobnie do domu Piotra w Kafarnaum.

[7] Krewni, powinowaci.

[8] Widać z tego, że Chrystus tak silne wywierał wrażenie zapałem w opowiadaniu swej nauki, że zapał ten uważano za znak szaleństwa.

[1] Porównaj Mat. 12, 46. 48. Nota.

niosło trzydzieści, jedno sześćdziesiąt, jedno sto.

9. I mówił: Kto ma uszy ku słuchaniu niechaj słucha.

10. A gdy sam tylko był, pytali go ci co przy nim byli dwanaście o przypowieści.

11. I mówił im: Wam dano jest poznać tajemnicę królestwa Bożego: ale tym którzy na stronie są[1], wszystko bywa w przypowieściach:

12. Aby patrząc patrzyli, a nie widzieli: a słysząc słyszeli, a nie zrozumieli: by się kiedy nie nawrócili, a były im odpuszczone grzechy.

13. I rzekł im: Nie rozumiecie tej przypowieści? a jakoż zrozumiecie wszystkie przypowieści[2]?

14. Który sieje, słowo sieje.

15. A ci są którzy podle drogi, gdzie się rozsiewa słowo, a gdy usłyszą natychmiast przychodzi szatan, a bierze słowo które jest wsiane w serca ich.

16. Takżeć i ci są co na opoczystych są posiani: którzy gdy usłyszą słowo, natychmiast je z radością przyjmują:

17. A nie mają korzenia w sobie, ale są doczesnymi: potym gdy przydzie uciśnienie i prześladowanie dla słowa, natychmiast się gorszą.

18. A drudzy są którzy między ciernie są posiani: ci są którzy słowa słuchają,

19. A pieczołowania świata, i omamienie bogactw, i chciwości innych rzeczy wszedszy zaduszają słowo, i stawa się bez pożytku.

20. A ci są którzy na dobrą ziemię są posiani, którzy słuchają słowa i przyjmują, i przynoszą owoc, jedno trzydzieści, jedno sześćdziesiąt, i jedno sto.

21. I mówił im: Izali świecę wnoszą aby ją stawiano pod korcem, abo pod łożem? aza nie aby była na świeczniku postawiona?

22. Abowiem nic nie jest tajemnego coby się objawić nie miało: ani stało się skrytym, ale iżby na jasnią wyszło.

23. Jeśli kto uszy ma ku słuchaniu, niech słucha.

24. I mówił im: Obaczcież czego słuchacie[3]. Jaką miarą mierzyć będziecie, będzie wam odmierzono: i będzie wam przydano.

25. Abowiem kto ma, będzie mu dano: a kto nie ma, i to co ma, odejmą od niego.

26. I mówił: Tak jest królestwo Boże, jako gdyby człowiek wrzucił nasienie w ziemię,

27. A spałby i wstawał w nocy i we dnie, a nasienieby wschodziło i rosło gdy on niewie.

28. Bo ziemia sama z siebie owoc rodzi, naprzód trawę, potym kłos, a potym pełne ziarno w kłosie[1].

29. A gdy się dostoi zboże: wnet zapuści sierp[2], bo żniwo przyszło.

30. I mówił: Komuż podobnym uczyniemy królestwo Boże? abo któremu podobieństwu przyrównamy je?

31. Jako ziarno gorczyczne[3]: które gdy sieją w ziemię, mniejsze jest ze wszystkiego nasienia które jest na ziemi:

32. A gdy będzie wsiane, wzrasta, i bywa większe nad wszystkie jarzyny: i czyni gałęzie wielkie, tak iż pod cieniem jego mogą mieszkać ptacy niebiescy.

33. I wielą takowych przypowieści mówił do nich słowo, jako mogli słuchać[4].

34. A oprócz przypowieści nie mówił im[5]: a uczniom swoim osobno wszystko wykładał.

35. I mówił im w on dzień, gdy już był wieczór: Przeprawmy się na drugą stronę[6].

36. A opuściwszy rzeszę, wzięli go tak jako był w łodzi[7]: a inne łodzi były z nim.

37. I stała się nawałność wielka wiatru, i wały lały w łódkę, tak iż się łódź napełniała.

38. A on był na zadzie łodzi śpiąc na wezgłówku: i obudzili go, i mówili mu: Nauczycielu nie dolega cię iż giniemy?

39. A ocuciwszy się zagroził wiatrowi, i rzekł morzu: Milcz, zamilkni. I przestał wiatr: i stała się cisza wielka.

40. I rzekł im: Czemużeście bojaźliw? jeszczeż nie macie wiary?

41. I przelękli się bojaźnią wielką: i mówili jeden ku drugiemu: Któż wżdy ten jest, że i wiatr i morze są mu posłuszne.

[1] Nienależącym do grona 12 Apostołów.

[2] Jeśli tej tak łatwej nie rozumiecie, to jakże zrozumiecie inne trudniejsze?

[3] Pilnie uważajcie, co wam mówię.

[1] Tak też stopniowo postępują ludzie w cnocie, przyjąwszy do serca ziarno nauki Bożej.

[2] Bóg rozkazem swym człowieka na sąd swój powoła.

[3] Porówn. Mat. 13, 31 i nast. Noty.

[4] Chrystus mówił w formie przypowieści, aby ludzie przy swej pysze i braku usposobienia lepiej zrozumieć go mogli Mat. 13, 13.

[5] Prawie do wszystkiego, co mówił, przyłączał przypowieści.

[6] Jeziora Genezaret, do krainy Gerezańczyków. Mat. 8, 28

[7] Znaczy to, że apostołowie nie potrzebowali wprowadzać Go do łodzi, gdyż już się w niej znajdował.

ROZDZIAŁ V.

Opętanego w krainie Gerazeńskiej wyswobodził od czartów wojska którym dopuścił wniść w wieprze. Niewiastę, która krwawą niemoc długo cierpiała, uzdrowił, i córkę umarłą wskrzesił.

1. I przyszli za morze, do krainy Gerazeńczyków.

2. A gdy on wychodził z łodzi, natychmiast mu zabieżał z grobów człowiek w duchu nieczystym[1].

3. Który miał mieszkanie w grobiech, a nie mógł go już nikt i łańcuchami związać:

4. Przeto iż często będąc pętami i łańcuchami wiązany, łańcuchy rozrywał, i pęta łamał i nie mógł go żaden ukrócić.

5. A zawżdy we dnie i w nocy w grobiech i w górach był, wołając i tłukąc się kamieńmi.

6. I ujrzawszy Jezusa z daleka, przybieżał i pokłonił się mu:

7. A wołając głosem wielkim, mówił: Co mnie i tobie Jezusie synu Boga Najwyższego? poprzysięgam cię przez Boga abyś mię nie męczył[2].

8. Abowiem mu mówił: Wynidź duchu nieczysty z człowieka.

9. I pytał go: Co za imię masz? I rzekł mu: Imię mi wojsko[3]: abowiem nas jest wiele.

10. I prosił go bardzo, aby ich nie wyganiał z krainy.

11. A było tam przy górze wielkie stado wieprzów na paszy.

12. I prosili go czarci, mówiąc: Puść nas w wieprze, abyśmy w nie weszli.

13. I natychmiast im dopuścił Jezus. A wyszedszy duchowie nieczyści, weszli w wieprze: i wpadło stado wielkim pędem z przykra w morze, około dwu tysiącu, i potonęli w morzu.

14. A którzy je paśli, uciekli, i dali znać do miasta, i na pola. I wyszli aby oglądali co się stało.

15. I przyszli do Jezusa, i ujrzeli onego który był opętany, siedzącego, obleczonego, i z dobrym baczeniem: i bali się[4].

16. I powiadali im którzy widzieli, jako się przydało temu który miał czarta, i o wieprzach.

17. I poczęli go prosić aby wyszedł z granic ich.

18. A gdy wstępował w łódź, począł go prosić który był od czarta udręczony, aby był przy nim[1].

19. I nie przypuścił[2] go, ale mu rzekł: Idź do domu twojego do swych, a oznajmi im jakoć wielkie rzeczy Pan uczynił i zlitował się nad tobą.

20. I odszedł i począł sławić w Dekapolu jako mu wielkie rzeczy uczynił Jezus: a wszyscy się dziwowali.

21. A gdy się zaś Jezus przeprawił w łodzi za morze, zeszła się do niego wielka rzesza, a był nad morzem.

22. I przyszedł jeden z Archybożników imieniem Jair: a ujrzawszy go, padł u nóg jego:

23. I prosił go wielce, mówiąc: Iż córka moja kona. Pójdź, włóż na nią ręce, żeby ozdrowiała i żywa została.

24. I szedł z nim: a za nim szła wielka rzesza, i ściskali go.

25. A niewiasta która miała płynienie krwie dwanaście lat,

26. I wiele była ucierpiała od wiela lekarzów, a wszystko swe wydała była, a nic jej nie pomogło, ale się jeszcze gorzej miała:

27. Usłyszawszy o Jezusie, przyszła z tyłu między rzeszą, i dotknęła się szaty jego.

28. Bo mówiła: Iż jeśli się tylko tknę szaty jego, będę zdrowa.

29. I natychmiast wyschło źródło krwi jej: i poczuła na ciele iż była uzdrowiona od choroby.

30. A poznawszy wnet Jezus w sobie moc która z niego wyszła, obróciwszy się do rzeszej, mówił: Kto się dotknął szat moich.

31. A uczniowie jego mówili mu: Widzisz rzeszę cisnącą się, a mówisz: Kto się mnie dotknął?

32. I patrzył po ludziach aby obaczył tę która to uczyniła.

33. A niewiasta bojąc się i drżąc, wiedząc co się z nią stało: przyszła i upadła przed nim, a powiedziała mu wszystką prawdę.

34. A on jej rzekł: Córko, wiara twoja uzdrowiła cię: Idźże w pokoju, a bądź zdrowa od choroby twojej.

[1] Mateusz powiada że ich było dwóch, Marek zaś wspomina tylko jednego, który był więcej szalonym i okrutnym.

[2] Wypędzając z człowieka opętanego, lub posyłając do piekła.

[3] Tylu nas jest, że możnaby słusznie wojskiem nas nazwać.

[4] Podziwiali władzę Chrystusa.

[1] Bał się bowiem, aby w nieobecności Chrystusa znowu szatani go nie dręczyli; być może, chciał towarzyszyć Chrystusowi jako uczeń.

[2] Prawdopodobnie chciał pokazać, że chociaż nieobecny, może go jednak bronić od czarta.

35. A gdy on jeszcze mówił przyszli od Archibożnika mówiąc: Iż córka twoja umarła: Czemuż jeszcze trudzisz nauczyciela?

36. A Jezus usłyszawszy słowa które powiedziano, rzekł Archibożnikowi: Niebój się: wierz tylko.

37. I niedopuścił żadnemu iść za sobą, jedno Piotrowi, i Jakóbowi, i Janowi bratu Jakóbowemu.

38. I przyszli w dom Archibożnika, i ujrzał zgiełk, i płaczące, i ryczące.

39. I wszedszy, rzekł im: Przecz zgiełk czynicie i płaczecie: dzieweczka nie umarła, ale śpi.

40. I śmiali się z niego. A on wygnawszy wszystkich, wziął ojca i matkę dzieweczki, i którzy z nim byli: i wszedł gdzie dzieweczka leżała.

41. A ująwszy rękę dzieweczki, rzekł jej: Thalitha kumi: co jest, wyłożywszy, Panienko (tobie mówię) wstań.

42. I natychmiast panienka wstała: i chodziła, a była we dwunaście leciech: i zdumieli się zdumieniem wielkim.

43. I rozkazał im wielce, aby tego żaden nie wiedział: i rzekł, aby jej dano jeść[1].

ROZDZIAŁ VI.

Pan Chrystus w ojczyźnie nauczając nie czyni cudów, ucznie po dwu śle, pięć tysięcy ludzi karmi, po wodzie chodząc morze uspokoił. i wiele niemocnych uzdrowił.

1. A wyszedszy ztamtąd[2], przyszedł do ojczyzny[3] swej: a za nim szli uczniowie jego.

2. A gdy przyszedł szabbat, począł w bożnicy nauczać: a wiele ich słuchając zdumiewali się nauce jego, mówiąc: Zkądże temu to wszystko? a co to za mądrość która mu jest dana, i takie cuda które się dzieją przez ręce jego?

3. Izali ten nie jest rzemieślnik, syn Maryi brat[4] Jakóbów, i Józefów, i Judaszów, i Simonów? azaż i sióstr jego tu u nas niemasz? i gorszyli się z niego.

4. A Jezus im mówił: Iż prorok nie jest beze czci, chyba w ojczyźnie swojej, i w domu swoim, a między rodziną swoją.

[1] Żeby przekonała tem samem wszystkich, że prawdziwie wskrzeszoną była.

[2] W domu archibożnika, albo w ogóle z Kafarnaum.

[3] Do Nazaretu, gdzie młodość swoją przepędził.

[4] Krewny. — Żydzi krewnych zwykle braćmi nazywali.

5. I niemógł tam uczynić żadnego cudu[1]: jedno mało chorych kładąc ręce uzdrowił:

6. A dziwował się dla niedowiarstwa ich: i obchodził miasteczka okolicznie nauczając.

7. I wezwał dwunaście: i począł je po dwu rozsyłać: i dał im moc nad duchy nieczystymi.

8. I rozkazał im aby nic na drogę nie brali, jedno tylko laskę: ani taistry, ani chleba, ani pieniędzy w trzosie.

9. Ale aby się obuli w trzewiki[2], a nie obłóczyli dwu sukien.

10. I mówił im: Gdziekolwiek wnidziecie do domu: tam mieszkajcie aż ztamtąd wynidziecie.

11. A którzybykolwiek was nie przyjmowali, ani was słuchali: wyszedszy ztamtąd otrzęście proch z nóg waszych na świadectwo im.

12. A wyszedszy przepowiadali aby pokutę czynili:

13. I wyrzucali wiele czartów, i wiele chorych olejem mazali[3] i uzdrawiali.

14. I usłyszał król Herod[4] (bo imię jego było rozsławione) i mówił: Iż Jan Chrzciciel wstał z martwych: i dla tegoż się w nim cuda okazują.

15. A drudzy mówili, iż Eliasz jest: Drudzy zasię powiedali: Iż prorok jest jako jeden z proroków.

16. Co usłyszawszy Herod, rzekł: Jan któregom ja ściął, ten wstał z martwych.

17. Abowiem ten Herod posłał i pojmał Jana, i związał go w ciemnicy dla Herodyady żony Filipa brata swego, iż ją był pojął.

18. Bo Jan mówił Herodowi: Nie godzi się tobie mieć żony brata twego.

19. A Herodyas czyhała nań: i chciała go zabić, a nie mogła.

20. Abowiem Herod bał się Jana, wiedząc go bydź mężem sprawiedliwym i świętym: i strzegł go, a słuchając go wiele czynił: i rad go słuchał.

21. A gdy był dzień po temu[5], Herod dnia narodzenia swego sprawił wieczerzę

[1] Gdyż nie byli usposobieni do przyjęcia wiary, a zatem i cuda nie miałyby poważnego celu; — wskazuje to wiersz 6. dla niedowiarstwa ich.

[2] Sandały — proste obuwie rzemykami przywiązywane do stopy.

[3] Nie czytamy wprawdzie nigdzie, aby to czynili na mocy poprzedniego polecenia Chrystusowego; lecz nie wszystko spisywali Ewangieliści. Było to przygotowaniem do mającego się ustanowić Sakramentu Ostatniego Olejem Świętym Namaszczenia.

[4] Co następuje aż do wiersza 30 — patrz u Mat. 14, 1 i nast. wraz z objaśnieniami.

[5] Żeby wyprawić ucztę; albo, żeby spełnił się zamiar Herodyady.

panom i tysiącznikom, i przedniejszym Galilei.

22. A gdy weszła córka onej Herodyady, i tańcowała, i spodobała się Herodowi, i społu siedzącym: rzekł król dziewce: Proś mię o co chcesz: a dam tobie.

23. I przysiągł jej: iż oczkolwiek prosić będziesz dam ci, by też połowicę królestwa mego.

24. Która wyszedszy, rzekła matce swojej: Czego mam prosić: A ona rzekła: Głowy Jana Chrzciciela.



Statek rybacki na jeziorze Genezareckiem.

25. I gdy weszła zaraz z kwapliwością do króla, prosiła mówiąc: Chcę abyś mi zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela.

26. I zasmucił się król: dla przysięgi i dla społu siedzących niechciał jej zasmucić:

27. Ale posławszy kata, rozkazał przynieść głowę jego na misie.

28. I ściął go w więzieniu, i przyniósł głowę jego na misie: i oddał ją dziewce, a dziewka oddała ją matce swej.

29. Co usłyszawszy uczniowie jego przyszli i wzięli ciało jego: i położyli je w grobie.

30. I zszedszy się Apostołowie do Jezusa, opowiedzieli mu wszystko co czynili i czego uczyli.

31. I rzekł im: Pójdźcie osobno na miejsce puste, a odpoczyńcie maluczko. Bo wiele tych było co przychadzali i odchadzali: i ani czasu mieli[1] do jedzenia.

[1] Chrystus i Apostołowie.

32. I wstąpiwszy w łódź, ustąpili na miejce puste osobno[1].

33. I widzieli je odjeżdżające, i poznali mnodzy, i zbieżeli się tam pieszo ze wszech miast, i uprzedzili je.

34. A wyszedszy Jezus ujrzał wielką rzeszę: i był ruszony miłosierdziem nad nimi, iż byli jako owce nie mające pasterza: i począł je uczyć wiela rzeczy.

35. A gdy już była późna godzina, przystąpili uczniowie jego, mówiąc: Puste to miejsce jest, a godzina już minęła.

36. Rozpuść je, aby szedszy do bliskich wsi i miasteczek, kupili sobie pokarmów któreby jedli.

37. A odpowiadając rzekł im: Dajcie wy im jeść. I rzekli mu: Szedszy kupmy za dwieście[2] groszy chleba: a damy im jeść.

38. I rzekł im: Wiele chleba macie? idźcie i obaczcie. A dowiedziawszy się, powiedzieli: Pięcioro i dwie rybie.

39. I rozkazał im posadzić wszystkie gromadami na zielonej trawie.

40. I siedli na części po stu i po pięćdziesiąt.

41. A wziąwszy pięcioro chleba, i dwie rybie: wejrzawszy w niebo, błogosławił i łamał chleb, i dawał uczniom swoim, aby przed nie kładli: i dwie rybie podzielił wszystkim.

42. I jedli wszyscy, a najedli się.

43. I zebrali ostatki, ułomków dwanaście koszów pełnych, i z ryb[3].

44. A tych którzy jedli było pięć tysięcy mężów.

45. I wnet przymusił ucznie swe wstąpić w łódź, aby go uprzedzili za morze do Betsaidy, ażby on rozpuścił lud.

46. A rozpuściwszy je, odszedł na górę modlić się.

47. A gdy było w wieczór, była łódź w pośrodku morza, a on sam na ziemi.

48. A widząc je pracujące wiosły robiąc (bo im był wiatr przeciwny) a około czwartej straży nocnej przyszedł do nich chodząc po morzu: i chciał je minąć.

49. A oni skoro ujrzeli go chodzącego po morzu, mniemali żeby była obłuda i zakrzyknęli.

50. Abowiem wszyscy go widzieli, i zatrwożyli się. A natychmiast mówił z nimi, i rzekł im: Ufajcie: jam ci jest: nie lękajcie się.

[1] To, co następuje aż do końca rozdziału, wytłómaczono Mat. 14, 13.

[2] Powiedziane to jakby ironicznie, gdyż wiedzieli, że nie mieli tak wiele pieniędzy.

[3] Napełnili kosze pozbieranemi resztkami chleba i ryb.

51. I wstąpił do nich w łódź, i przestał wiatr. I tym więcej się sami w sobie zdumiewali.

52. Bo nie zrozumieli byli o chlebie[1]: iż serce ich było zaślepione.

53. A gdy się przeprawili, przyszli do ziemie Genezaret: i przybili się ku brzegu.

54. A gdy wyszli z łodzi, natychmiast go poznali:

55. I zbiegawszy wszystkę onę krainę, poczęli nosić na łożach źle się mające, gdzie usłyszeli że był.

56. A gdziekolwiek wszedł do miasteczek abo do wsi, abo miast, kładli niemocne po ulicach: i prosili go aby się dotknęli choć kraju szaty jego: a ile się go dotknęło, zdrowemi się stawali.

ROZDZIAŁ VII.

Ludzkie ustawy, przeciwne Boskim, odrzuca, córkę Chananejskiej niewiasty od dyabła wybawia. Głuchego i niemego uzdrawia.

1. I zeszli się do niego Faryzeuszowie i niektórzy z Doktorów, co byli przyszli z Jeruzalem.

2. A ujrzawszy niektóre z uczniów jego jedzące chleb rękoma pospolitemi, to jest, nie umytemi, przyganili.

3. Abowiem Faryzeuszowie i wszyscy Zydowie, jeśliby często rąk nie umywali, nie jedzą, trzymając ustawę starszych[2]:

4. I z rynku[3], jeśliby się nie umyli, nie jedzą: i wiele są innych rzeczy które im do chowania są podane, umywania kubków, i krużyków, i naczynia miedzianego[4], i łóżek.

5. I pytali go Faryzeuszowie i Doktorowie: Przecz[5] uczniowie twoi nie chodzą według podania starszych, ale jedzą chleb pospolitemi rękoma?

6. A on odpowiedziawszy, rzekł im: Dobrze Izajasz o was obłudnikach prorokował, jako jest napisano: Lud ten wargami mię czci, ale serce ich daleko jest odemnie.

7. Lecz próżno mię chwalą, ucząc nauk i przykazania ludzkiego.

8. Abowiem opuściwszy przykazanie Boże, trzymacie ustawy ludzkie, umywanie krużyków i kubków: i wiele innych rzeczy tym podobnych czynicie.

9. I mówił im: Czyście niszczycie przykazanie Boże, abyście ustawę waszą zachowali.

10. Bo Mojżesz rzekł: Czcij ojca twego i matkę twoję: ktoby złorzeczył ojcu abo matce, niechaj śmiercią umrze.

11. A wy mówicie: Jeśliby człowiek rzekł ojcu abo matce, Korban (co jest dar) którykolwiek będzie odemnie, tobie pomocny będzie.

12. I niedopuszczacie mu więcej nic czynić[1] ojcu swemu abo matce:

13. Niszcząc słowo Boże przez ustawę waszą którąście uchwalili: i wiele rzeczy tym podobnych czynicie.

14. A przyzwawszy zasię rzeszy, mówił im: Słuchajcie mnie wszyscy, a zrozumiejcie.

15. Nie jest rzecz żadna zewnątrz człowieka i wchodząca w weń któraby go splugawić mogła: lecz rzeczy które pochodzą z człowieka, one są które pokalają człowieka.

16. Jeśli kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

17. A gdy wszedł w dom od rzeszy, pytali go uczniowie jego o przypowieści.

18. I rzekł im: Także i wy nie rozumni jesteście? nie rozumiecie iż wszystko co zewnątrz wchodzi w człowieka, nie może go splugawić?

19. Abowiem nie wchodzi w serce[2] jego, ale w brzuch idzie, i do wychodu wychodzi, czyściąc wszystkie potrawy?

20. I powiadał że co pochodzi z człowieka, to pokala człowieka.

21. Bo z wnętrzności serca człowieczego wychodzą myśli złe, cudzołostwa, porubstwa, mężobójstwa,

22. Kradzieństwa, łakomstwa, złości, zdrada, niewstydy, oko złe[3], bluźnierstwo, pycha, głupstwo[4].

23. Wszystko to złe z wnętrzności pochodzi, i pokala człowieka.

24. A wstawszy ztamtąd odszedł na granice Tyru i Sydonu[5]: a wszedszy w dom,

[1] Nie pojmowali wielkości cudu, jakim było nakarmienie tak wielkiego tłumu pięciu chlebami i dwiema rybami — więcej dziwili się temu, że chodził po wodzie.

[2] Doktorów zakonnych i Faryzeuszów, zalecających ścisłe jej zachowanie

[3] Dodaj: wracając, gdzie mogli zgrzeszyć przez zetknięcie się z poganami, lub dotknięcie rzeczy nieczystych.

[4] Wszelkie naczynia, używane przy jedzeniu, musiały być obmyte, nawet i łóżka, na których leżeli podczas jedzenia.

[5] Dla czego. — To co następuje, jest wytłómaczonem u Mat. 15, 2 i dalej.

[1] Dopomagając, lub dając utrzymanie.

[2] W wolę.

[3] Zazdrośne.

[4] Próżność, płochość, nierozwaga w mowie.

[5] Patrz Mat. 15, 21 i nast Noty.

niechciał aby kto wiedział[1]: a zataić się nie mógł.

25. Abowiem wnet jako usłyszała o nim niewiasta, której córka miała ducha nieczystego, weszła i upadła u nóg jego.

26. Bo była niewiasta pogańska, rodem Syrofeniczka: i prosiła go aby czarta wyrzucił z córki jej.

27. Który jej rzekł: Daj się pierwej najeść synom: Bo nie dobra jest brać chleb synom a miotać psom.

28. A ona odpowiedziała, i rzekła mu: Takci Panie: bo i szczenięta jadają pod stołem odrobiny synowskie.



Banias pod Hermonem, staroż. Paneas Cäsarea Philippi.

29. I rzekł jej: Dla tej mowy idź, wyszedł czart z córki twej.

30. A gdy odeszła do domu swego: nalazła córkę leżącą na łożu, a iż czart wyszedł.

31. A zaś wyszedszy z granic Tyru, przyszedł przez[2] Sydon do morza Galilejskiego przez pośrodek granic Dekapolskich.

32. I przywiedli mu głuchego i niemego: a prosili go aby nań rękę włożył[3].

33. A wziąwszy go na stronę od rzeszy, wpuścił palce swe w uszy jego: a spluną-wszy, dotknął języka jego:

34. A wejrzawszy w niebo, westchnął, i rzekł mu: Effethah, to jest, otwórz się.

35. I wnet się otworzyły uszy jego, i rozwiązała się związka języka jego, i mówił dobrze.

36. I przykazał im aby nikomu nie powiadali. Ale, im on więcej zakazował tym daleko więcej rozsławiali:

37. I tym bardziej się dziwowali mówiąc: Dobrze wszystko uczynił: i głuche uczynił że słyszą, i nieme, że mówią.

ROZDZIAŁ VIII.

Nakarmiwszy Pan siedmiorgiem chleba, i trochą rybek cztery tysiące ludzi, Faryzeuszom znamienia niechce ukazać, ślepego oświeca, zwolenników zapytawszy co by o nim trzymali, mękę swoją przepowiada, i naśladowcom swoim zapłatę obiecuje.

1. W one dni zasię gdy wielka rzesza była, a nie mieli coby jedli: wezwawszy uczniów swoich, rzekł im:

2. Żal mi ludu: iż oto już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają coby jedli:

3. A jeśli je dopuszczę głodne do domów ich, ustaną na drodze: bo niektórzy z nich z daleka przyszli.

4. I odpowiedzieli mu uczniowie jego: Zkądże ich będzie mógł kto tu na puszczy nakarmić chlebem?

5. I zapytał ich, Wiele chleba macie. Którzy rzekli Siedmioro.

6. I rozkazał rzeszy usieść na ziemi. A wziąwszy siedmioro chleba, dzięki czyniąc łamał i dawał uczniom swoim, aby przed nie kładli: i kładli przed rzeszą.

7. Mieli też i trochę rybek: i te błogosławił i kazał przed nie położyć.

8. I jedli, i najedli się: i zebrali co zbyło z ułomków, siedm koszów.

9. A było tych co jedli około czterech tysięcy: i rozpuścił je.

10. A wnet wszedszy w łódź z uczniami swoimi, przyszedł w strony Dalmanuta[1].

11. I wyszli Faryzeuszowie, i poczęli się z nim gadać domagając się u niego znaku z nieba, kusząc go.

12. A westchnąwszy w duchu, rzekł: Czemu naród ten znaku szuka? Zaprawdę

[1] Żeby nie posądzali Go o gwałcenie prawa zakazującego obcowania z poganami, lub żeby Go nie uważali za fałszywego Messyasza, gdyż obiecany Messyasz według nich miał być posłanym tylko do Żydów. To, co uczynił, nie wystarczało do ukrycia się; — uczynił, ile chciał, nie zaś ile mógł.

[2] Przez okolice sąsiednie Sydonu: do miasta pogańskiego prawdopodobnie nie wchodził, gdyż zakazał sam uczniom swym wstępować do miast pogańskich.

[3] Według przyjętego przez proroków i świętych mężów zwyczaju przy cudownem uleczaniu. Porówn. IV. Król. 5, 11.

[1] Mat. 15, 39 ma: Magedan. Były to dwa sąsiednie miasta za morzem Galilejskiem; a zatem taż sama kraina.

powiadam wam, jeśli[1] będzie dany znak narodowi temu.

13. A rozpuściwszy je, wstąpił zasię w łódź, i odszedł za morze.

14. I zapomnieli wziąć chleba: i nie mieli z sobą jedno jeden chleb w łodzi.

15. I rozkazował im, mówiąc: Patrzcie, a chrońcie się kwasu Faryzejskiego i kwasu[2] Herodowego.

16. I myślili jeden do drugiego mówiąc: Że niemamy chleba.

17. Co poznawszy rzekł im Jezus: Cóż myślicie, że chleba nie macie? jeszczeż nie baczycie ani rozumiecie? jeszczeż macie serce wasze zaślepione?

18. Oczy mając nie widzicie, i uszy mając nie słyszycie? Ani pamiętacie:

19. Gdym pięcioro chleba łamał na pięć tysięcy: wieleście odnieśli koszów pełnych ułomków? Rzekli mu: Dwanaście.

20. A gdy siedmioro chleba na cztery tysiące, wieleście koszów zebrali ułomków? I rzekli mu: Siedm.

21. I mówił im: Jakoż jeszcze nie rozumiecie?

22. I przyszli do Betsaidy[3]: i przywiedli mu ślepego, i prosili, aby się go dotknął.

23. A ująwszy ślepego rękę, wywiódł go za miasteczko[4]: a plunąwszy na oczy jego, włożywszy ręce swe, pytał go jeśliby co widział.

24. A on patrząc, mówił: Widzę ludzie jako drzewa chodzące.

25. Potem zasię położył ręce na oczy jego: i począł widzieć, i uzdrowiony jest, tak iż widział wszystko jaśnie.

26. I odesłał go do domu jego, mówiąc: Idź do domu swego: a jeśli wnidziesz do miasteczka[5], żadnemu nie powiadaj.

27. I wyszedł[6] Jezus i uczniowie jego do miasteczek Cezarei Filipowej: a w drodze pytał uczniów swych, mówiąc im: Czym mię powiadają być ludzie?

28. Którzy mu odpowiedzieli, mówiąc: Janem chrzcicielem, drudzy Eliaszem, a drudzy jakoby jednym z proroków.

29. Tedy im rzekł: A wy kim mię być powiadacie? A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Ty jesteś Chrystus.

30. I zagroził im aby o nim nikomu nie powiadali.

31. I począł je nauczać, iż potrzeba żeby syn człowieczy wiele cierpiał: i wzgardzonym był od starszych, i od przedniejszych kapłanów i od Doktorów, i zabitym, a po trzech dni zmartwychwstał.

32. A mówił otworzyście słowo. I wziąwszy go Piotr, począł go strofować.

33. A on obróciwszy się, a widząc ucznie swe, zgromił Piotra, mówiąc: Idź za mną szatanie: bo nie rozumiesz co jest Bożego, ale co jest ludzkiego.

34. A wezwawszy rzesze z uczniami swymi, rzekł im: Jeśli kto chce za mną iść, niech samego siebie zaprzy: a weźmie krzyż swój, i niech mię naśladuje.

35. Abowiem ktoby chciał zachować duszę swą, straci ją: a ktoby utracił duszę swą dla mnie i Ewangelii[1], zachowa ją.

36. Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby wszystek świat pozyskał, a szkodęby podjął na duszy swojej?

37. Abo, co za odmianę da człowiek za duszę swą?

38. Abowiem ktoby się wstydał mnie, i słów moich między narodem tym cudzołożnym[2] i grzesznym: zawstyda[3] się go i syn człowieczy, gdy przyjdzie w chwale ojca swego z anioły świętymi.

39. I mówił im, zaprawdę powiadam wam, iż są niektórzy z tych co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, aż ujrzą królestwo Boże przychodzące w mocy.

ROZDZIAŁ IX.

Pan gdy się przemienił na górze przed Apostoły, Eliasz i Mojżesz ukazał się im, Eliaszowe przyjście w Janie przeznamionuje, Lunatyka uzdrawia, pokory naucza, zgorszenia broni, ogień i sól zaleca.

1. A po sześci[4] dniach wziął Jezus Piotra i Jakóba i Jana: i wwiódł je na górę wysoką same osobno, i przemienił się przed nimi.

2. A szaty jego stały się jasne i bardzo białe jako śnieg: jakich niemoże farbierz na ziemi białych uczynić.

3. I ukazał się Eliasz z Mojżeszem: i rozmawiali z Jezusem.

[1] Nie będzie dany. Porówn Ps. 68, 36.
[2] Nauki.
[3] Betsaida była miastem rodzinnem Piotra, Andrzeja i Filipa, a jak sądzi Ś. Chryzostom, także Jakóba i Jana.
[4] Nie chciał bowiem przy zbyt wielu świadkach cudu czynić, i przez to dał przykład, iż należy unikać próżnej chwały.
[5] Betsaidy.
[6] Objaśnienia załączyliśmy przy Ewangelii Ś. Mat. 16, 13.

[1] Dla łask, jakie obiecuje Ewangielia, albo—dla wiary Ewangielicznej.
[2] Wpadającym często w bałwochwalstwo.
[3] I nie policzy go między uczniów swoich.
[4] Patrz objaśnienia załączone przy Mat. 17, 1 i nast.

4. A odpowiadając Piotr, rzekł Jezusowi: Rabbi, dobrze nam tu być: i uczyńmy trzy przybytki, tobie jeden, a Mojżeszowi jeden, a Eliaszowi jeden.

5. Abowiem nie wiedział co mówił: bo przestraszeni bojaźnią byli.

6. I stał się obłok który je zasłonił: i przyszedł z obłoku głos, mówiąc: Ten jest syn mój najmilszy: słuchajcie go.

7. A wnet obejrzawszy się żadnego więcej nie widzieli, jedno tylko Jezusa z sobą.

8. A gdy zstępowali z góry, rozkazał im aby nikomu nie powiadali co widzieli: aż kiedyby Syn człowieczy zmartwychwstał.

9. I zachowali słowo u siebie: pytając się między sobą coby było, kiedy zmartwychwstanie?

10. I pytali go, mówiąc: Cóż tedy Faryzeuszowie i Doktorowie powiadają, iż pierwej potrzeba aby przyszedł Eliasz?

11. Który odpowiadając, rzekł im: Eliasz ci przyszedszy pierwej naprawi wszystko: a jako jest napisano o synu człowieczym, aby wiele ucierpiał i wzgardzony był.

12. Ale wam powiadam, że przyszedł i Eliasz (i uczynili mu cokolwiek chcieli) jako o nim jest napisano.

13. A gdy przyszedł do swych uczniów, ujrzał wielką rzeszę około nich, i Doktory gadające się z nimi.

14. A wnet ujrzawszy Jezusa wszystek lud, zdumiał się, i polękali się: a przybieżawszy witali go.

15. I pytał ich: O co się gadacie między sobą?

16. A odpowiadając jeden z rzeszy, rzekł: Nauczycielu, przywiodłem do ciebie syna mego, który ma ducha niemego[1]:

17. Który gdzieżkolwiek go napadnie tłucze go: i ślini się, i zgrzyta zębami, a schnie[2]: I mówiłem uczniom twoim aby go wyrzucili, a nie mogli.

18. Który odpowiadając im, rzekł: O narodzie niewierny, dokądże przy was będę? dokądże was cierpieć będę? przynieście go do mnie.

19. I przynieśli go. A gdy go ujrzał, natychmiast go duch jął targać: a upadszy na ziemię przewracał się śliniąc się.

20. I spytał ojca jego: Jako dawny czas jest, jako się mu to przydało? A on powiedział: Z dzieciństwa:

21. I często miotał go w ogień i w wodę, aby go stracił. Ale możeszli co, ratuj nas, zlitowawszy się nad nami.

22. A Jezus rzekł mu: Jeśli wierzyć możesz, wszystko jest podobno wierzącemu.

23. A natychmiast zawoławszy ojciec dziecięcia, ze łzami rzekł: Wierzę Panie: ratuj niedowiarstwa mego[1].

24. A widząc Jezus iż się rzesza zbiegała, zagroził duchowi nieczystemu, mówiąc mu: Głuchy i niemy duchu, ja tobie rozkazuję, wynidź z niego, a nie wchodź więcej weń.

25. A zawoławszy, i bardzo go stargawszy, wyszedł z niego: i stał się jako umarły: tak, że ich wiele mówiło, iż umarł.

26. A Jezus ująwszy rękę jego, podniósł go: i wstał.

27. A gdy wszedł do domu, uczniowie jego pytali go osobno: Czemużeśmy go my wyrzucić niemogli?

28. I rzekł im: Ten rodzaj żadnym sposobem wyniść nie może, jedno za modlitwą i postem.

29. I wyszedszy ztamtąd przeszli przez Galileę: a niechciał aby kto wiedział[2].

30. A nauczał ucznie swe, i mówił im: Iż syn człowieczy będzie wydan w ręce ludzkie, i zabiją go, a zabity wstanie dnia trzeciego.

31. Lecz oni słowa nie zrozumieli: a bali się go spytać.

32. I przyszli do Kafarnaum. Którzy gdy w domu byli, pytał ich: Coście w drodze rozmawiali?

33. Lecz oni milczeli: abowiem w drodze z sobą rozmawiali, ktoby z nich był większy.

34. A siedząc wezwał dwunaście, i rzekł im: Jeśli kto chce być pierwszym, będzie[3] ze wszech ostatecznym, i sługą wszystkich.

35. I wziąwszy dzieciątko, postawił je w pośród ich, które gdy obłapił, rzekł im:

36. Któżkolwiek jedno z takowych dziateczek przyjmie w imię moje, mnie przyjmuje: a ktokolwiek mnie przyjmuje, nie mnie przyjmuje, ale tego który mię posłał.

37. Odpowiedział[4] mu Jan, mówiąc: Nauczycielu, widzieliśmy niektórego w imię twoje czarty wyrzucającego, który nie chodzi za nami[5]: i zakazaliśmy mu[6].

38. A Jezus rzekł: Nie zakazujcie mu. Abowiem żaden nie jest, któryby czynił

[1] Patrz Mat. 17, 14. i następ. Noty.
[2] Odchodzi od przytomności.

[1] Dopełnij, proszę, jeśli czego braknie wierze mojej.
[2] Chciał przejść potajemnie, gdyż z powodu zbliżania się czasu męki śpieszył do Jerozolimy.
[3] Niech będzie.
[4] Powiedział.
[5] Który strzeże twej nauki, lecz nie należy do naszego grona, któremu dałeś wyłącznie tę władzę.
[6] Nie przez zazdrość, lecz przez nierozważną gorliwość.

cuda w imię moje, a mógłby prędko źle mówić o mnie[1].

39. Bo kto nie jest przeciwko wam, za wami jest.

40. Abowiem ktobykolwiek wam dał ku piciu kubek wody w imię moje, iżeście Chrystusowi, zaprawdę powiadam wam, nie utraci swej zapłaty.

41. A ktobykolwiek zgorszył jednego z tych maluczkich wierzących w mię: lepiejby mu iżby był uwiązan młyński kamień około szyje jego, i był wrzucon w morze.

42. A jeśliby ręka[2] twa gorszyła cię, odetni ją, lepiej jest tobie wnisć do żywota ułomnym, niż mając obie ręce iść do piekła w ogień nieugaszony:

43. Gdzie robak[3] ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

44. A jeśli cię noga twoja gorszy, utni ją: lepiej jest tobie wnisć chromym do żywota wiecznego, niż mając obie nodze, być wrzuconym do piekła ognia nie ugaszonego:

45. Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

46. A jeśli cię oko twe gorszy, wyłup je: lepiej jest tobie wnisć jednookim do królestwa Bożego, niźli mając obie oczy, wrzuconym być do piekła ognistego:

47. Gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie.

48. Abowiem każdy ogniem będzie posolon[4]: a każda ofiara będzie solą osolona.

49. Dobrać jest sól, ale jeśli sól nie słona będzie, czymże ją osolicie? Miejcież w sobie sól, a pokój miejcie między sobą[5].

ROZDZIAŁ X.

Rozwodu żadnym sposobem nie dopuszcza, dziatkom małym dobrorzeczy, młodzieniec bogaty Pana niechce naśladować, co za użytek mają co dla Boga wszystko opuszczają, swą mękę powtóre opowiada, o przełożeństwie zwolennikom każe, ślepego oświeca.

1. A ztamtąd wstawszy, przyszedł na granice Zydowskiej ziemi za Jordanem[6], i zeszły się zaś do niego rzesze, i uczył je zasię, jako był zwykł.

2. A przystąpiwszy Faryzeuszowie, pytali go: Jeśli się godzi mężowi żonę opuścić? kusząc go[1].

3. A on odpowiedziawszy, rzekł im: Co wam rozkazał Mojżesz?

4. Którzy rzekli: Mojżesz dopuścił napisać list rozwodny, i opuścić.

5. Którym odpowiedziawsy Jezus, rzekł: Z zatwardzenia serca waszego napisał wam to rozkazanie.

6. Ale od początku stworzenia, mężczyznę i niewiastę uczynił je Bóg.

7. Dla tegoż opuści człowiek ojca swego i matkę, a przyłączy się do żony swej:

8. I będą dwoje w jednym ciele. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało.

9. Co tedy Bóg złączył, niech człowiek nie rozłącza.

10. A w domu zasię uczniowie jego o tymże go pytali.

11. I rzekł im: Ktobykolwiek opuścił żonę swą, a pojąłby inną, cudzołostwa się dopuszcza przeciwko jej:

12. A jeśliby żona opuściła męża swojego, a szłaby za drugiego, cudzołoży.

13. I przynoszono mu dziatki, aby się ich dotknął. A uczniowie grozili przynoszącym.

14. Które gdy widział Jezus, miał za złe, i rzekł im: Dopuśćcie dziatkom iść do mnie: a nie zakazujcie im, abowiem takowych jest królestwo Boże.

15. Zaprawdę mówię wam: ktobykolwiek nie przyjął królestwa Bożego jako dzieciątko[2], nie wnidzie do niego.

16. I obłapiając je, i kładąc na nie ręce błogosławił je.

17. A gdy wyszedł w drogę, przybiegłszy jeden, upadszy na kolana przed nim, pytał go: Nauczycielu dobry, co uczynię, abych otrzymał żywot wieczny?

18. A Jezus mu rzekł: Czemu mię zowiesz dobrym? żaden nie dobry jedno jeden Bóg.

19. Przykazania umiesz? Nie cudzołóż: Nie zabijaj: Nie kradnij: Nie mów świadectwa fałszywego: Nie czyń zdrady: Czci ojca twego i matkę.

20. A on odpowiedziawszy rzekł mu: Nauczycielu, tegom wszystkiego strzegł od młodości mojej.

21. A Jezus wejrzawszy nań umiłował[3] go, i rzekł mu: Jednegoć niedostawa: idź,

[1] Któryby nie uznawał mojej potęgi i nie uważał mnie za Messyasza; taki zatem nie może źle mówić o mnie, owszem, sam moje bóstwo rozgłasza.

[2] Patrz Mat. 5, 29 30. i nast. Noty.

[3] Przez robaka niektórzy rozumieją tu wyrzuty sumienia

[4] Każdy potępiony, jako ofiara Boskiej sprawiedliwości, będzie niejako posolony solą ognia.

[5] Porówn. Mat. 5, 13. Noty. Bądźcie surowi w uczynkach, wszakże bez naruszenia pokoju.

[6] Granicami za Jordanem są brzegi Judei od strony Jordanu.

[1] Porówn. Mat. 19, 2 i dalej—Noty.

[2] To jest, z pokorą.

[3] Z miłością nań wejrzał, w nagrodę za zachowanie przykazań.

cokolwiek masz przedaj, a daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie: a przyjdź naśladuj mię.

22. Który zafrasowawszy się z słowa odszedł smętny, abowiem miał wiele majętności.

23. A poglądając Jezus, rzekł uczniom swym: Jakoż trudno którzy pieniądze mają wnidą do królestwa Bożego?

24. A uczniowie się zdumieli na słowa jego. Lecz Jezus zasię odpowiedziawszy, rzekł im: Dziatki, jakoż jest trudno tym co w pieniądzach ufają, wniść do królestwa Bożego?

25. Łatwiej jest wielbłądowi wyniść przez ucho igielne, niż bogaczowi wniść do królestwa Bożego.

26. Którzy się tym więcej dziwowali, mówiąc sami ku sobie: I któż może być zbawion?

27. A Jezus pojrzawszy na nie, rzekł: U ludzi jest niepodobno, ale nie u Boga: abowiem u Boga wszystko jest podobno.

28. I począł mu Piotr mówić: Otochmy my wszystko opuścili, a szlichmy za tobą.

29. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł: Zaprawdę mówię wam: żaden nie jest któryby opuścił dom, abo bracię, abo siostry, abo ojca, abo matkę, abo dzieci, abo role dla mnie i dla Ewangelii:

30. Żeby nie miał wziąć tyle stokroć teraz za tego czasu, domów, i braciej, i sióstr, i matek, i dzieci, i ról [1], z prześladowaniem [2]: a w przyszłym wieku żywota wiecznego.

31. A wiele pierwszych będą pośledniemi, a pośledniech pierwszemi.

32. I byli w drodze wstępując do Jeruzalem: a Jezus szedł przed niemi, i zdumiewali się: a idąc pozad bali się [3]. I zasię wziąwszy dwunaście, począł im powiadać co nań przyjść miało.

33. Iż oto wstępujemy do Jeruzalem: a syn człowieczy będzie wydan przedniejszym kapłanom, i Doktorom, i osądzą go na śmierć, i wydadzą go poganom:

34. I będą go naigrawać, i będą nań plwać, i ubiczują go, i zabiją go, a dnia trzeciego zmartwychwstanie.

35. I przyszli do niego Jakób i Jan synowie Zebedeuszowi, mówiąc: Uczycielu, chcemy abyś, o cokolwiek prosić będziem, uczynił nam.

36. A on im rzekł: Cóż chcecie abych wam uczynił?

37. I rzekli: Daj nam abychmy siedzieli, jeden po prawicy twej, a drugi po lewicy twej w chwale twojej [1].

38. A Jezus im rzekł: Niewiecie ocz prosicie, Możecie pić kielich który ja piję? abo być chrzczeni chrztem którym się ja chrzczę [2]?

39. A oni mu odpowiedzieli: Możemy. A Jezus im rzekł: Kielichci który ja piję pić będziecie, i chrztem którym się ja chrzczę, chrzczeni będziecie:

40. Ale siedzieć po prawicy mojej, abo po lewicy, nie moja rzecz dać wam, ale którym jest nagotowano.

41. A usłyszawszy dziesięć, poczęli za złe mieć Jakóbowi i Janowi.

42. A Jezus wezwawszy ich, powiedział im: Wiecie, iż ci, których widzą że rozkazują narodom, panują nad nimi: a książęta ich władzę rozsciągają nad nimi [3].

43. Lecz nie tak jest między wami, ale ktobykolwiek chciał być większym, będzie sługą waszym.

44. A ktobykolwiek między wami chciał być pierwszym, będzie wszystkich sługą.

45. Abowiem i syn człowieczy nie przyszedł aby mu służono, ale aby służył, i dał duszę swą okupem za wielu.

46. I przyszli do Jerycha: a gdy on wychadzał z Jerycha i uczniowie jego, i rzesza wielka: syn Tymeuszów Bartymeusz ślepy, siedział podle drogi żebrząc.

47. Który usłyszawszy iż Jezus Nazareński jest, począł wołać, i mówić: Jezusie synu Dawidow, zmiłuj się nademną.

48. I wiele ich groziło mu aby milczał. A on daleko więcej wołał: Synu Dawidów zmiłuj się nademną.

49. A Jezus stanąwszy kazał go zawołać. I zawołali ślepego, mówiąc mu: Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię.

50. Który porzuciwszy suknią swoję, porwawszy się, przyszedł do niego.

51. I odpowiedziawszy Jezus, rzekł mu: Co chcesz abych ci uczynił? a ślepy rzekł mu: Mistrzu abych przejrzał.

52. A Jezus mu rzekł: Idź, wiara twoja ciebie zdrowym uczyniła. A natychmiast przejrzał, i szedł za nim w drodze.

[1] Pozyskuje bowiem Chrystusa, który za wszystkich i wszystko wystarczy.

[2] Nawet pośród prześladowań — nawet i prześladowania nie zdołają mu w tem przeszkodzić.

[3] Gdyż pamiętali, co im powiedział, że wiele miał cierpieć i w końcu być zabitym; — bali się także, aby i ich co podobnego nie spotkało.

[1] Patrz Mat. 20, 20 i nast. Noty.

[2] Chrztem nazywa tu Chrystus mękę swą, w której był pogrążony jakby w wodzie.

[3] Którzy uchodzą za wielkich, panując nad drugimi, nadużywają często swej władzy, i rządzą okrutnie, obchodząc się z poddanymi jak z bezbronnymi niewolnikami.

ROZDZIAŁ XI.

Pan Jezus na oślęciu do Jeruzalem wjechał, do kościoła wszedszy przedawające wygania, w wieczór do Bethanii się wrócił. Nazajutrz wracając się przeklął figę, kupce z kościoła wygnał, czyją by to czynił mocą niepowiedział Żydom.

1. A gdy blisko byli Jeruzalem i Betanii, u góry oliwnej [1], posłał dwu z uczniów swoich,

2. I rzekł im: idźcie do miasteczka które jest przeciwko wam: a natychmiast wszedszy tam, najdziecie oślę uwiązane, na którym jeszcze żaden z ludzi nie siedział: odwiążcie je i przywiedźcie.

3 A jeśliby wam kto rzekł: Co czynicie? Powiedzcie iż go Panu trzeba: a wnet je tu puści.

4. A poszedszy naleźli oślę uwiązane przede wroty na dworze, na rozstaniu: i odwiązali je.

5. A niektórzy z onych co tam stali, mówili im: Co czynicie odwięzując oślę?

6. Którzy im rzekli jako im był rozkazał Jezus: i puścili im.

7. I przywiedli oślę do Jezusa: i wrzucili na nie szaty swe, i wsiadł na nie.

8. A wiele ich słało odzienia swoje na drodze: drudzy zasię obcinali gałęzie z drzew, i słali na drodze.

9. A którzy w przód szli, i którzy pozad, wołali mówiąc: Hosanna, Błogosławiony który idzie w imię Pańskie.

10. Błogosławione które idzie królestwo [2] ojca naszego Dawida, Hosanna na wysokościach.

11. I wszedł do Jeruzalem do kościoła: a obejrzawszy [3] wszystko, gdy już była wieczorna godzina, wyszedł do Betanii z dwiemanaście.

12. A nazajutrz gdy wychodzili z Betanii, łaknął.

13. A ujrzawszy z daleka figę mającą liście, przyszedł jeśliby snać co na niej nalazł. A przyszedszy do niej, nic nie nalazł oprócz liścia, bo nie był czas figom.

14. A odpowiadając rzekł jej: Niech już więcej na wieki nie je owocu nikt z ciebie [4]. A słyszeli uczniowie jego.

15. I przyszli do Jeruzalem. A wszedszy do kościoła, począł wyrzucać przedające i kupujące w kościele, i stoły bankierzów, i stołki tych co przedawali gołębie przewrócił,

16. Ani dopuścił aby miał kto nieść naczynie [1] przez kościół.

17. A nauczał, mówiąc im: Izaż nie jest napisano, że dom mój, dom modlitwy będzie nazwan wszystkim narodom? A wyście ji uczynili jaskinią zbójców.



Ociemniali, żebrzący przy drodze w Palestynie.

18. Co usłyszawszy przedniejszy kapłani i Doktorowie, szukali jakoby go zatracili. Abowiem się go bali [2]: iż wszystka rzesza dziwowała się nauce jego.

19. A gdy był wieczór, wychadzał z miasta.

20. A rano idąc mimo, ujrzeli figę z korzenia uschłą.

21. A Piotr wspomniawszy, rzekł mu: Rabbi, Oto figa którąś przeklął, uschła.

22. A Jezus odpowiedziawszy rzekł im: Miejcie wiarę Bożą [3].

23. Zaprawdę mówię wam, iż ktobykolwiek rzekł tej górze. Podnieś się a wrzuć

[1] Patrz Mat. 21, 1. Nota.
[2] Królestwo Messyasza, potomka Dawida. Wiedzieli, że Messyasz miał pochodzić z rodu Dawida, ale nie rozumieli Jego królestwa.
[3] Co się działo w kościele, i co miał później ganić.
[4] Patrz Mat 21, 19. Noty.

[1] Zakazuje, żeby nie przenoszono przez kościół żadnych tłomoków lub sprzętów świeckich.
[2] Bali się, żeby lud ich nie opuścił i nie stracił dla nich szacunku. Jan 11, 48.
[3] W Boga—lub wiarę wielką.

się w morze, a nie wątpiłby w sercu swoim, aleby wierzył że się stanie, coby jedno rzekł stanie się mu.

24. Przetoż wam powiadam, wszystko o cokolwiek modląc się prosicie, wierzcie że otrzymacie, a stanie się wam.

25. A gdy staniecie na modlitwę odpuście jeśli co przeciw komu macie: aby i ojciec wasz który jest w niebiesiech, odpuścił wam grzechy wasze.

26. Lecz jeśli wy nie odpuścicie: ani ojciec wasz który w niebie jest, odpuści wam grzechy wasze.

27. I przyszli zasię do Jeruzalem. A gdy chodził w kościele, przystąpili do niego przedniejszy kapłani i Doktorowie i starszy,

28. I mówili mu: którąż to mocą czynisz[1]? a ktoć dał tę władzę abyś to uczynił.

29. A Jezus odpowiadając rzekł im: Spytam i ja was o słowo jedno, a odpowiedzcie mi: a powiem wam którą to mocą czynię.

30. Chrzest Janów z niebali był, czyli z ludzi? odpowiedzcie mi.

31. A oni rozmyślali u siebie, mówiąc: Jeśli powiemy z nieba: rzecze, Przeczeście mu tedy nie wierzyli?

32. Jeśli rzeczemy z ludzi: bojemy się ludu, abowiem wszyscy trzymali o Janie iż prawdziwie był prorokiem.

33. A odpowiadając rzekli Jezusowi: Niewiemy. A Jezus odpowiedziawszy rzekł im: ani ja wam powiem, którą mocą to czynię.

ROZDZIAŁ XII.

Przypowieść o winnicy Pan Żydom powiada, a oni bacząc że na nie mówi, chcieli go podchwycić w mowie, i posłali pytać o czynsz Cesarski, i zmartwychwstaniu Saduceuszów, nakoniec sami o przykazanie pierwsze pytają, odprawiwszy je Pan, wdowę ubogą bogaczom przekłada.

1. I począł im mówić przez podobieństwa[2]: Winnicę nasadził człowiek, i ogrodził płotem, i wykopał prasę, a zbudował wieżę, i najął ją oraczom, i odjechał[3].

2. A na czas posłał sługę do oraczów, aby od oraczów wziął z owocu winnicy.

3. Którzy pojmawszy go ubili, i odesłali próżnego.

4. I zasię do nich drugiego sługę posłał: i onego ranili w głowę i zelżyli.

5. I zasię posłał drugiego, i onego zabili: i wiele innych: jedne bijąc, a drugie zabijając.

6. Jeszcze tedy mając jednego syna najmilszego, i tego posłał ostatecznego do nich, mówiąc: że uszanują syna mego.

7. A oracze rzekli, jeden do drugiego: Ten jest dziedzic: Pójdźcież zabijmy go: a nasze będzie dziedzictwo.

8. I pojmawszy go, zabili i wyrzucili z winnicy.

9. Cóż tedy uczyni Pan winnicy? Przyjdzie, a potraci oracze: i da winnicę innym.

10. Ani tego pisma czytaliście, kamień który odrzucili budujący, ten się stał głową węgielną:

11. Od Pana się to stało, a dziwno jest w oczach naszych.

12. I starali się go pojmać: a bali się rzeszy, bo poznali iż na nie to podobieństwo powiedział, opuściwszy go odeszli.

13. I posłali do niego niektóre z Faryzeuszów i Herodyanów: aby go podchwycili w słowie[2].

14. Którzy przyszedszy rzekli mu: Nauczycielu, wiemy żeś prawdziwy jest a nie dbasz ni nakogo, abowiem nie patrzysz na osobę ludzką, ale w prawdzie drogi Bożej nauczasz: Godziż się dać dań Cesarzowi, czyli nie:

15. Który wiedząc chytrości ich, rzekł im: Czemu mię kusicie: przynieście mi grosz abym oglądał.

16. A oni mu przynieśli, i rzekł im: Czyj to jest obraz i napis? powiedzieli mu: Cesarski.

17. I odpowiedziawszy Jezus, rzekł im: Oddajcież tedy co jest Cesarskiego, Cesarzowi: a co jest Bożego, Bogu. I zadziwili się temu.

18. I przyszli do niego Saduceuszowie, którzy powiadają iż niemasz zmartwychwstania: i pytali go mówiąc[2]:

19. Nauczycilu, Mojżesz nam napisał: iż jeśliby czyj brat umarł, i pozostawił żonę, a dziatekby niezostawił, aby wziął brat jego żonę jego, i wzbudził nasienie bratu swemu.

20. Było tedy siedm braci, a pierwszy pojął żonę i umarł nie zostawiwszy nasienia.

[1] Patrz Mat. 21, 23 Noty objaśniające zarazem i to, co jest do końca niniejszego rozdziału.
[2] Jedno tylko podobieństwo wspomina tu Ewangielista; jasnem jest zatem, że były i inne.
[3] Patrz Mat. 21, 33 i nast. Noty.

[1] Patrz Mat. 22, 16 Noty.
[2] Patrz Mat. 22, 24.

21. I pojął ją wtóry, i umarł: i ani ten pozostawił nasienia, i trzeci także.

22. I wzięli ją także siedm: a nie pozostawili nasienia. Ostatnia po wszystkich umarła i niewiasta.

23. W zmartwychwstaniu tedy gdy powstaną, któregoż z tych będzie żona? bo siedm ich mieli ją za żonę.

24. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł im: Izaż nie dla tego błądzicie, że nie rozumiecie pisma, ani mocy Bożej?

25. Abowiem gdy zmartwychwstaną, ani się żenić będą, ani za mąż chodzić: ale są jako aniołowie w niebiesiech.

26. A o umarłych iż zmartwychwstać mają, nie czytaliście w księgach Mojżeszowych, jako u krza mówił Bóg do niego, rzekąc: Jam jest Bóg Abrahamów, i Bóg Izaaków, i Bóg Jakóbów?

27. Nie jest Bóg umarłych, ale żywych. A przetoż wy bardzo błądzicie.

28. I przystąpił jeden z Doktorów co słyszał gdy się gadali: a widząc że im dobrze odpowiedział, spytał go, które jest przedniejsze ze wszech przykazania?

29. A Jezus mu odpowiedział. Iż przedniejsze ze wszystkich przykazanie jest, Słuchaj Izraelu, Pan Bóg twój, Bóg jeden jest.

30. A będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkiego umysłu twego, i ze wszystkiej siły twojej: Toć jest pierwsze przykazanie.

31. A wtóre jest temu podobne. Będziesz miłował bliźniego twego jako samego siebie. Nad to niemasz innego większego przykazania.

32. I rzekł mu Doktor: Dobrześ nauczycielu, w prawdzie powiedział, iż jeden jest Bóg, a niemasz innego oprócz niego.

33. A iżby był miłowan ze wszystkiego serca, i ze wszystkiego umysłu, i ze wszystkiej dusze, i wszystkiej siły: i miłować bliźniego jako samego siebie: więcej jest nad wszystkie całopalenia i ofiary.

34. A widząc Jezus, iż roztropnie odpowiedział, rzekł mu: Nie dalekoś jest od królestwa Bożego[1]. I nie śmiał go już żaden pytać.

35. A Jezus odpowiedziawszy, mowił, nauczając w kościele: Jakoż mówią Doktorowie iż Chrystus jest synem Dawidowym?

36. Abowiem sam Dawid mówi w Duchu Ś. Rzekł Pan Panu memu, siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich.

37. Sam tedy Dawid zowie go Panem: a zkądże[1] jest synem jego? A wielka rzesza rada go słuchała.

38. I mówił im w nauce swojej: Strzeżcie się Doktorów, którzy chcą chodzić w długich[2] szatach, i być pozdrawiani na rynku:

39. I siedzieć na pierwszych stolicach w bożnicach, i pierwsze miejsca na wieczerzach:

40. Którzy pożerają domy[3] wdów pod pokrywką długiego modlenia. Cić odniosą większy sąd[4].

41. A siedząc Jezus przeciw skarbnicy[5], patrzał jako rzesza kładła pieniądze do skarbu: a wiele bogaczów wiele kładli.

42. A przyszedszy jedna wdowa uboga, włożyła dwa drobne pieniądze, co waży kwadrant.

43. A zwoławszy uczniów swych, rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, iż ta uboga wdowa więcej włożyła, niźli wszyscy którzy kładli do skarbu.

44. Abowiem wszyscy z tego co im zbywało, rzucali, a ta z niedostatku swego wszystko co miała, wrzuciła, wszystką żywność swoję[6].

ROZDZIAŁ XIII.

Pan Chrystus z Jeruzalem idąc, spytan od Uczniów o swym przyjściu, i o dokonaniu świata, wiele rzeczy, którychby się strzedz mieli, i którychby naśladować mieli przepowiada.

1. A gdy wychodził z kościoła, rzekł mu jeden[7] z uczniów jego: Nauczycielu, patrz jakie kamienie, i jakie budowania.

2. A Jezus odpowiadając, rzekł mu: widzisz te wszystkie wielkie budowania? Nie zostanie kamień na kamieniu, któryby nie był rozwalon.

3. A gdy siedział na górze oliwnej przeciw kościołowi, pytali go osobno Piotr, i Jakób, i Jan, i Andrzej:

[1] Wielką jest cnotą czcić przykazania, a jeśli do tego dodamy spełnianie ich, to wszystko uczynimy, co Bóg wymaga.

[1] Jakim sposobem.
[2] Wspaniałych.
[3] Majętność.
[4] Potępienie na wieki.
[5] Skarbnicą nazywano miejsce, gdzie przechowywano bogactwa kościelne. Dwie były skarbnice: jedna do wrzucania pieniędzy, druga do składania rzeczy kosztownych większej objętości. IV. Król. 12, 9. 10. II. Ezdr. 10, 38. Chrystus siedział przy skarbnicy, w którą wrzucano pieniądze.
[6] Drobne pieniądze jakie miała na kupienie żywności.
[7] Patrz Mat. 24, 1. Nota.

4. Powiedz nam, kiedy się to stanie? i co za znak będzie, gdy się to wszystko pocznie[1]?

5. A Jezus odpowiedziawszy, począł im mówić: patrzcie aby was kto nie zwiódł.

6. Abowiem wiele ich przyjdzie w imię moje powiadając iż ja jestem: i wiele ich zwiodą.

7. A gdy usłyszycie wojny, i wieści o wojnach nie trwóżcież z sobą. Bo się to dziać musi: aleć nie już koniec.

8. Abowiem powstanie naród przeciw narodowi, i królestwo przeciw królestwu: i będą miejscami trzęsienia ziemi: i głody. Początek to boleści.

9. A wy miejcie się sami na pieczy. Bo was wydadzą do rad, i w bożnicach was bić będą, a przed starosty i przed królmi dla mnie stawać będziecie, onym na świadectwo[2].

10. A potrzeba aby naprzód u wszystkich narodów była opowiadana Ewangelia.

11. A gdy was wodzić będą wydawając, nie myślcie[3] przed tym cobyście mówić mieli: ale co wam będzie dano onej godziny, to mówcie. Abowiem nie wy jesteście którzy mówicie: ale Duch Ś.

12. I wyda brat brata na śmierć, a ojciec syna: i powstaną synowie przeciw rodzicom, i będą je zabijać.

13. I będziecie u wszystkich w nienawiści, dla imienia mego. Lecz kto dotrwa do końca, ten będzie zbawion.

14. A gdy ujrzycie obrzydłość spustoszenia[4] stojącą gdzie nie ma, kto czyta niech wyrozumie, tedy którzy są w Żydowskiej ziemi, niech uciekają na góry:

15. A który będzie na dachu, niech nie schodzi do domu, ani wchodzi aby miał co wziąć z domu swego:

16. A który będzie na polu, niech się nie wraca nazad, brać sukni swojej.

17. Lecz biada brzemiennym i karmiącym w one dni.

18. A módlcie się, aby nie było zimie.

19. Abowiem one dni będą takiemi uciskami, jakie nie były od początku stworzenia które stworzył Bóg aż dotąd, ani będą.

20. I by był nie ukrócił Pan dni: żadneby ciało nie było zachowane: ale dla wybranych które wybrał, ukrócił dni.

21. A tedy jeśliby wam kto rzekł: Oto, tu jest Chrystus, oto tam: nie wierzcie.

22. Bo powstaną fałszywi Chrystusowie, i fałszywi prorocy: i będą czynić znaki i cuda ku zwiedzeniu, by mogło być i wybranych.

23. Wy tedy patrzcie, otom wam wszystko przepowiedział.

24. Ale w one dni po uciśnieniu onym zaćmi się słońce, i księżyc nie da jasności swojej.

25. I gwiazdy niebieskie będą spadać, a mocy które są na niebiesiech poruszą się.

26. A tedy ujrzą syna człowieczego w obłokach, z wielką mocą i chwałą.



Staroegipskie naczynia alabastrowe (Znalezione w grobach).

27. A tedy pośle Anioły swe, i zbierze wybrane swe od czterzech wiatrów, od wierzchu ziemie aż do wierzchu nieba.

28. A od figi uczcie się podobieństwa. Gdy się już gałązka jej odmładza, i wypuści się liście: poznawacie iż blisko jest lato.

29. Także i wy, gdy obaczycie iż się to dziać będzie, wiedzcie że już blizko jest we drzwiach.

30. Zaprawdę powiadam wam, żeć nie przeminie ten rodzaj aż się to wszystko stanie.

31. Niebo i ziemia przeminą, lecz słowa moje nie przeminą.

32. A o dniu onym, abo godzinie żaden nie wie, ani Aniołowie w niebie, ani syn, jedno Ociec.

33. Patrzcie, czujcie, a módlcie się: bo niewiecie kiedy czas będzie.

34. Jako człowiek który odjechawszy precz zostawił dom swój i dał sługom swym władzę nad każdą robotą[1] swoją, i wrotnemu rozkazał aby czuł.

[1] W greck.: kiedy się to wszystko ma skończyć? to jest, dokonać się, wypełniać się pocznie.

[2] Żeby im świadczyć przeciwko mnie.

[3] Ze zbytnim niepokojem, z obawą.

[4] Mat. 24, 15. Nota.

[1] Władze czynienia wszystkiego, coby było z pożytkiem dla domu.

35. Czujcież tedy (bo niewiecie kiedy Pan domu przyjdzie: zwieczorali, abo w północy, abo gdy kury pieją abo z poranku[1]).

36. By z prędka przyszedszy, nie znalazł was spiących.

37. A co wam mówię, wszystkim mówię, Czujcie.

ROZDZIAŁ XIV.

Żydowie spiknęli się na Pana Jezusa, którego Magdalena namazała, chociaż uczniowie szemrzą, wielkanocnego Baranka pożywa, w ogrojcu się modli, od Żydów za Judaszową zdradą pojman, przed Kaifaszem oskarżon, Piotr się go zaprzał trzy kroć.

1. A było Pascha i Przaśniki po dwu[2] dni: i szukali najwyższy kapłani i Doktorowie jakoby go zdradą pojmali i zabili.

2. Bo mówili: nie w święto, aby snać nie był rozruch w ludu.

3. A gdy był w Betanii[3] w domu Simona trędowatego, i siedział u stołu, przysła niewiasta mając alabastr olejku spikanardowego drogiego: a stłukszy alabastr, wylała na głowę jego.

4. I byli niektórzy co się gniewali sami w sobie, a mówili: Na cóż się stała ta utrata olejku?

5. Abowiem mógł się ten olejek, przedać drożej niż za trzy sta groszy, i rozdać ubogim, i gniewali się na nią.

6. A Jezus rzekł: Dajcie jej pokój, czemu jej przykrość czynicie? Dobry uczynek przeciwko mnie uczyniła.

7. Bo zawżdy ubogie macie z sobą: i kiedy będziecie chcieć możecie im dobrze czynić: lecz mnie nie zawżdy macie.

8. Ta co miała uczyniła: uprzedziła pomazać ciało me na pogrzeb.

9. Zaprawdę powiadam wam: Kędyż kolwiek opowiadana będzie Ewangelia ta po wszystkim świecie, i co ta uczyniła powiadać będą na pamiątkę jej.

10. A Judasz Iskaryot jeden ze dwunaście odszedł do najwyższych kapłanów, aby go im wydał.

11. Którzy usłyszawszy uradowali się: i obiecali mu dać pieniądze, i szukał jakoby go czasu pogodnego wydał.

12. I pierwszego dnia Przaśników gdy Paschę ofiarowali, rzekli mu uczniowie: Gdzie chcesz abyśmy szli nagotowali żebyś jadł Paschę?

13. I posłał dwu z swych uczniów, i rzekł im: Idźcie do miasta: i potka się z wami człowiek niosąc dzban wody, idźcież za nim:

14. A gdziekolwiek wnidzie, powiedzcie Panu domu iż Nauczyciel mówi: Gdzie jest odpoczynienie[1] moje, kędybym jadł Paschę z uczniami moimi?

15. A on wam ukaże wieczernik[2] wielki usłany: i tam nagotujcie nam.

16. I poszli uczniowie jego, i przyszli do miasta: i naleźli jako im powiedział, i nagotowali Paschę.

17. A gdy był wieczór, przyszedł ze dwiemanaście.

18. A gdy oni siedzieli i jedli, rzekł Jezus: Zaprawdę powiadam wam, iż jeden z was wyda mię, który je zemną.

19. A oni poczęli się smęcić, i mówić mu z osobna. Izali ja?

20. Który im rzekł: Jeden ze dwunaście który ze mną macza rękę w misie.

21. Synci człowieczy idzie, jako o nim jest napisano: lecz biada człowiekowi onemu przez którego syn człowieczy będzie wydan: lepiej mu było, by się był człowiek on nie narodził.

22. A gdy oni jedli, wziął Jezus chleb: i błogosławiąc łamał, i dał im, i rzekł: Bierzcie, to jest Ciało moje.

23. A wziąwszy kielich, dzięki uczyniwszy dał im, i pili z niego wszyscy.

24. I rzekł im: Ta jest krew moja nowego testamentu, która za wielu będzie wylana.

25. Zaprawdę powiadam wam, iż już nie będę pił z tego owocu winnej macicy, aż do onego dnia, gdy ji pić będę nowy w królestwie Bożym.

26. A hymn odprawiwszy wyszli na górę oliwną.

27. I rzekł im Jezus: Wszyscy się zgorszycie ze mnie tej nocy: iż napisano jest: Uderzę pasterza, a rozproszą się owce.

28. Ale gdy zmartwychwstanę, uprzedzę was do Galilei.

29. A Piotr mu rzekł: Chociażby się wszyscy zgorszyli z ciebie, ale nie ja.

30. I rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci, iż ty dziś tej nocy, pierwej niż dwakroć kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz.

[1] Oznacza cztery straże nocne, na jakie dzielono czas nocny; ciągłą nakazuje im czujność.
[2] Patrz Mat. 26, 2. Nota.
[3] Mat. 26, 6 i nast. Noty.

[1] Miejsce na odprawienie uczty paschalnej.
[2] Pokój w wyższej części domu. Dom ten był na górze Syon, gdzie, jak mówi tradycya, ukrywali się apostołowie po męce Chrystusa.

31. A on więcej mówił: By potrzeba i umrzeć mi z tobą, nie zaprzę się ciebie. Także też i wszyscy mówili.

32. I przyszli do folwarku, któremu imię Getsemani, i rzekł uczniom swoim: Siedźcie tu aż się pomodlę.

33. I wziął z sobą Piotra, i Jakóba, i Jana, i począł się się strachać i tesknić sobie.

34. I rzekł im: smętna jest dusza moja aż do śmierci, zostańcie tu, a czujcie.

35. A odszedszy mało, padł na ziemię: I modlił się żeby godzina[1] jeśli może być odeszła od niego,

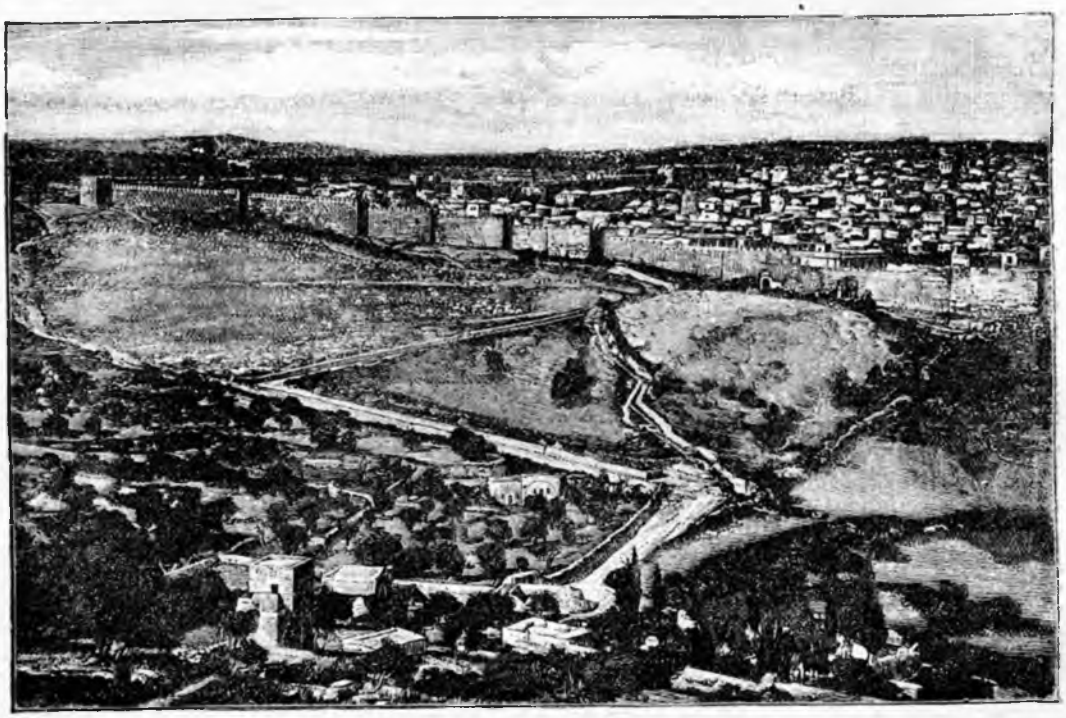
40. A wróciwszy się, nalazł je zasię spiące (bo oczy ich były obciążone) a niewiedzieli coby mu odpowiedzieć.

41. I przyszedł po trzecie, a rzekł im: Spijcież już i odpoczywajcie. Dosyć, przyszła godzina: oto będzie wydan syn człowieczy w ręcę grzeszników.

42. Wstańcie, pójdźmy: oto który mię wyda blisko jest.

43. A gdy jeszcze mówił przyszedł Judasz Iskaryot, jeden ze dwunaście, a z nim wielka rzesza z mieczmi, i z kijmi, od najwyższych kapłanów, i Doktorów, i starszych.

44. A dał im był znak, który go wydał,



Ogród Getsemani, w dolinie Jozafata. (Według fotografii w. 32.

36. I mówił: Abba, Ojcze, wszystko tobie jest podobno, przenieś odemnie ten kielich. Ale nie to co ja chcę, ale co ty.

37. I przyszedł, i znalazł je spiące, i rzekł Piotrowi: Simonie spisz? nie mógłżeś czuć jednej godziny?

38. Czujcie, a módlcie się, byście nie weszli w pokuszenie. Duch wprawdzie ochotny, ale ciało mdłe.

39. I zasię odszedszy modlił się, w też słowa mówiąc.

mówiąc: któregokolwiek pocałuję, ten jest, imajcie go, a wiedźcie ostrożnie.

45. A przyszedszy, natychmiast przystąpiwszy kniemu rzekł: Bądź pozdrowion Mistrzu, i pocałował go.

46. A oni targnęli się nań rękoma, i pojmali go.

47. A jeden niektóry z tych co stali dobywszy miecza, uderzył sługę najwyższego kapłana, i uciął mu ucho.

48. A Jezus odpowiedziawszy rzekł im: Jakoby na zbójcę wyszliście z mieczmi i z kijmi pojmać mię?

49. Na każdym dzień był u was w kościele ucząc, a nie pojmaliście mię. Ale żeby się wypełniły pisma.

[1] Męka.

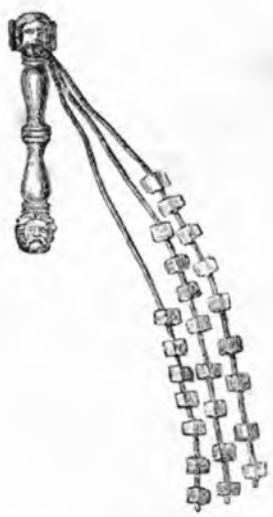
50. Tedy uczniowie jego, opuściwszy go wszyscy uciekli.

51. A niektóry młodzieniec[1] szedł za nim odziany prześcieradłem na gołe ciało i pojmali go[2].

52. A on porzuciwszy prześcieradło, nagi uciekł od nich.

53. I przywiedli Jezusa do najwyższego kapłana: a zeszli się wszyscy kapłani, i doktorowie, i starszy.

54. A Piotr za nim szedł z daleka aż wewnątrz do dworu najwyższego kapłana, i siedział z służebniki u ognia, i grzał się:



Bicz starorzymski (flagellum).

55. Lecz najwyższy kapłani, i wszystka rada szukali przeciw Jezusowi świadectwa, aby go na śmierć zdali, a nie naleźli.

56. Abowiem wiele ich przeciw jemu fałszywie świadczyli: lecz świadectwa zgodne nie były.

57. A niektórzy powstawszy, fałszywie świadczyli przeciw jemu, mówiąc:

58. Żeśmy my słyszeli jego mówiącego: Ja rozwalę kościół ten ręką uczyniony, a za trzy dni inny nie ręką uczyniony, zbuduję.

59. I nie było zgodne ich świadectwo.

60. A powstawszy w pośrodek najwyższy kapłan, spytał Jezusa, mówiąc: Nic nie odpowiadasz na to co tobie ci zarzucają?

61. Ale on milczał, a nic nie odpowiedział. Znowu pytał go najwyższy kapłan, i rzekł mu: Tyś jest Chrystus syn Boga błogosławionego?

62. A Jezus mu rzekł: Jam jest, i ujrzycie syna człowieczego, siedzącego na prawicy mocy Bożej, i przychodzącego z obłoki niebieskiemi.

63. A najwyższy kapłan rozdarszy szaty swe, rzekł: Cóż jeszcze potrzebujemy świadków.

64. Słyszeliście bluźnierstwo: co się wam zda? którzy wszyscy osądzili go winnym być śmierci.

65. I poczęli nań niektórzy plwać, i zakrywać oblicze jego, i bić go kułakami: i mówić mu: Prorokuj: a służebnicy policzkowali.

66. A gdy Piotr był w sieni na dole, przyszła jedna z służebnic najwyższego kapłana.

67. A widząc że się Piotr grzeje, pojrzawszy nań rzekła: i tyś był z Jezusem Nazareńskim.

68. A on się zaprzał mówiąc: Ani wiem, ani rozumiem co mówisz. I wyszedł precz na podwórze, a kur zapiał.

69. A znowu gdy go ujrzała służebnica, poczęła mówić tym, którzy około stali: Iż ten z onych jest.

70. A on powtóre zaprzał. A zasię po małej chwili ci, co tam stali, mówili Piotrowi: Prawdziwie z nich jesteś: boś i Galilejczyk jest.

71. A on począł kląć[1] i przysięgać, iż nie znam człowieka tego, o którym powiadacie.

72. A wnet powtóre kur zapiał. I wspomniał Piotr na słowo, które mu mówił Jezus: Pierwej niż kur dwa kroć zapieje, trzy kroć się mnie zaprzesz, i począł płakać.

ROZDZIAŁ XV[2].

Pan Jezus przed Piłatem postawion po wypuszczeniu Barabbasza na śmierć zdan, ukrzyżowan, naigrawan, umarł, z krzyża zdjęt, poczciwie pogrzebion.

1. I wnet rano uczyniwszy radę najwyższy kapłani z starszymi i z doktorami, i wszystką radą związawszy Jezusa, wiedli i podali Piłatowi.

[1] Prawdopodobnie stróż ogrodu, który, obudzony wrzawą niezwykłą, wybiegł na miasto okryty prześcieradłem zobaczyć, co się działo.

[2] Żeby go, jako zwolennika Chrystusowego, razem z nim, prowadzić.

[1] Zaklinać się.

[2] Cały ten rozdział jest wytłómaczony u Mat. 27.

2. I pytał go Piłat: Tyś jest królem Żydowskim? A on odpowiedziawszy, rzekł mu: Ty powiadasz.

3. I skarżyli nań najwyższy kapłani o wiele rzeczy.

4. A Piłat go zasię spytał, mówiąc: Nic nie odpowiadasz? patrz w jako wielkich rzeczach cię winują.

5. A Jezus nic więcej nie odpowiedział: tak iż się Piłat dziwował.

6. A na święto zwykł im był wypuszczać jednego więźnia, któregokolwiek żądali.

7. I był co go nazywano Barabbaszem: który z buntownikami był w więzieniu, który był w rozruchu popełnił mężobójstwo.

8. A gdy wstąpiła rzesza, poczęła prosić jako im zawżdy czynił.

9. A Piłat im odpowiedział, i rzekł: Chcecież, puszczę wam króla Żydowskiego?

10. Abowiem wiedział iż go z zadrości byli najwyższy kapłani wydali.

11. Lecz przedniejszy kapłani poduszczyli rzeszę, aby im raczej Barabbasza puścił.

12. A odpowiedziawszy zaś Piłat, rzekł im: Cóż tedy chcecie, uczynię królowi Żydowskiemu?

13. A oni zasię wołali: Ukrzyżuj go.

14. A Piłat im mówił: Cóż wżdy złego uczynił? A oni tym więcej krzyczeli: Ukrzyżuj go.

15. A Piłat chcąc ludowi dosyć uczynić, puścił im Barabbasza, a Jezusa ubiczowanego podał, aby był ukrzyżowan.

16. A żołnierze wprowadzili go do sieni ratusznej, i zwołali wszystkiej roty.

17. I oblekli go w purpurę, i włożyli nań uplótszy cierniową koronę.

18. I poczęli go pozdrawiać: Witaj królu Zydowski.

19. I bili głowę jego trzciną: i plwali nań: a upadając na kolana, kłaniali się jemu.

20. A gdy się z niego naigrali, zwlekli go z purpury, i oblekli go w szaty jego, i wywiedli go, aby go ukrzyżowali.

21. I przymusili niektórego mimo idącego, Symona Cyrenejczyka idącego ze wsi, ojca Aleksandra i Rufa, aby niósł krzyż jego.

22. I przywiedli go na miejsce Golgota: co się wykłada miejsce trupiej głowy:

23. I dawali mu pić wino z mirrą: i nie wziął.

24. A ukrzyżowawszy go, podzielili szaty jego, miecąc o nie los, co kto miał wziąć.

25. A była trzecia godzina: i ukrzyżowali go.

26. I był napis winy jego napisany: Król Żydowski.

27. A z nim ukrzyżowali dwu łotrów, jednego po prawicy, a drugeigo po lewicy jego.

28. I wypełniło się pismo które mówi: A ze złoczyńcami jest policzon.

29. A mimo przechadzający bluźnili go, kiwając głowami swemi, i mówiąc: Ach który rozwalasz kościół, i we trzech dniach znowu budujesz:

30. Wybaw się samego z krzyża.

31. Także też i najwyższy kapłani szydząc, jeden do drugiego z doktorami mówili: Inne zachował, a samego siebie zachować niemoże.



Kościół Wniebowstąpienia, na Górze Oliwnej.

32. Niechże teraz Chrystus król Izraelski zstąpi z krzyża, abyśmy ujrzeli, i uwierzyli. I którzy z nim byli ukrzyżowani, sromocili go.

33. A gdy była godzina szósta, stały się ciemności po wszystkiej ziemi aż do dziewiątej godziny.

34. A dziewiątej godziny zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc: Eloi, Eloi, lammasabacthani? co jest wyłożywszy: Boże mój, Boże mój, czemuś mię opuścił?

35 A słysząc niektórzy z około stojących mówili: Oto, Eliasza woła.

36. A przybieżawszy jeden, i napełniwszy gębkę octu, i włożywszy na trzcinę, dał mu pić, mówiąc: Niechajcie, patrzmy jeśli przydzie Eliasz aby go zdjął.

37. A Jezus wypuściwszy głos wielki, skonał.

38. I rozdarła się na dwoje zasłona kościelna od wierzchu aż do dołu.

39. A widząc Rotmistrz który stał przeciwko, iż tak wołając skonał, rzekł: prawdziwie człowiek ten był synem Bożym.

40. Były też i niewiasty patrzając zdaleka, między któremi była Marya Magdale-

na, i Marya Jakóba mniejszego, i Józefa matka, i Salome:

41. I gdy był w Galilei, chodziły za nim, i służyły mu: i wiele innych które były społem z nim, wstąpiły do Jeruzalem.

42. A gdy już był wieczór (abowiem był dzień przygotowania, który jest przed szabbatem).

43. Przyszedł Józef z Arymatyi zacny senator, który też oczekawał królestwa Bożego: i śmiele wszedł do Piłata, i prosił o ciało Jezusowe.

44. A Piłat się zdziwił, jeśliby już umarł. A wezwawszy Rotmistrza, pytał go jeśli już umarł.

45. I dowiedziawszy się od Rotmistrza, darował ciało Józefowi.

46. A Józef kupiwszy prześcieradło, i zdjąwszy go uwinął w prześcieradło, i położył go w grobie, który był wyciosan z opoki: i przywalił kamień do drzwi grobowych.

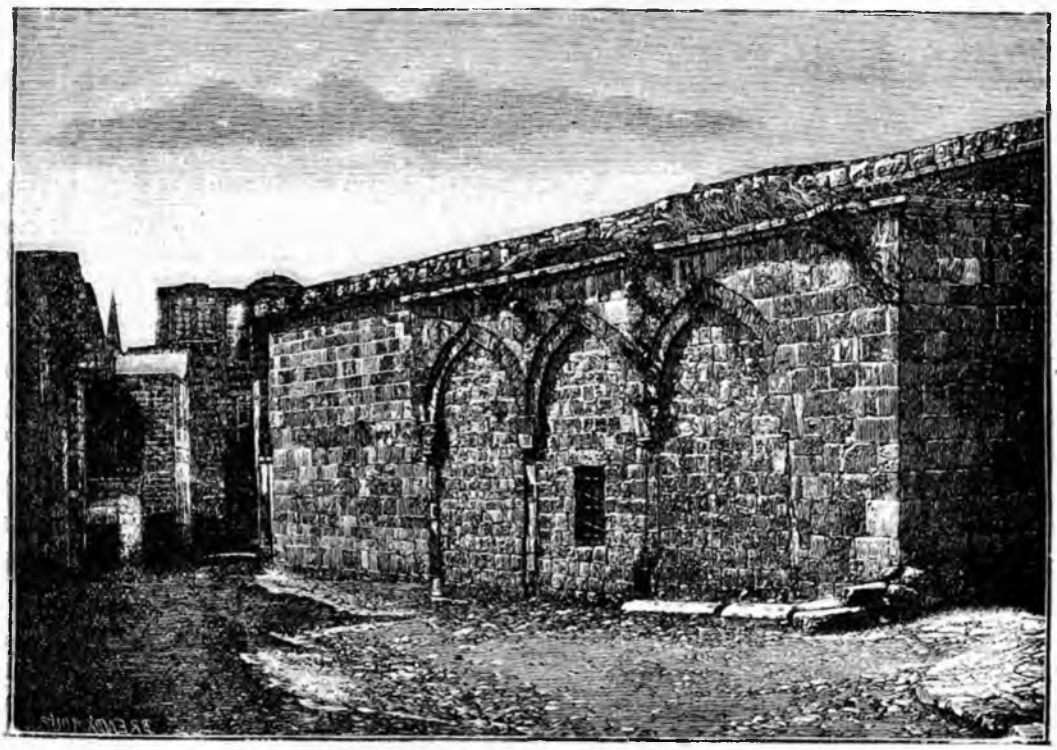
47. A Marya Magdalena, i Marya Józefowa patrzyły, kędy go kładziono.

ROZDZIAŁ XVI.

Gdy niewiasty do grobu rano z maściami przyszły, Anioł opowiada im zmartwychwstanie Pana Chrystusowe, który po częstym ukazaniu, przed zwolenniki wstąpił w niebo.

1. A gdy minął Szabbat, Marya Magdalena, i Marya Jakóbowa, i Salome nakupiły wonnych olejków, aby przyszedszy namazały Jezusa[1].

2. A barzo rano pierwszego dnia z szabbatów, przyszły do grobu: gdy już wszeszło słońce.



Droga męki Chrystusa Pana (via dolorosa) stacya III. (Według fotografii w. 21).

[1] Żeby pogodzić ten opis z tem co mówi Łuk. 23, 54, powiemy: niewiasty, jak tylko po pogrzebie Chrystusa wróciły do domu, przygotowały maści dla namaszczenia Jego ciała. Gdy zaś przeszedł szabbat, to jest w sobotę wieczorem po zachodzie słońca, nakupiły innych jeszcze wonności, ażeby maściami przedtem przygotowanemi, a które do namaszczenia nie wystarczyły, nazajutrz rano namaścić złożone w grobie ciało Chrystusa.

3. I mówiły między sobą: kto nam odwali kamień odedrzwi grobowych?

4. A pojrzawszy obaczyły odwalony kamień: abowiem był bardzo wielki.

5. A wszedszy w grób, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą: i zdumiały się.

6. Który im rzekł: Nielękajcie się: Jezusa szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowanego: wstał, nie masz go tu: oto miejsce gdzie go położono.

7. Ale idźcie, powiedzcie uczniom jego i Piotrowi, iż was uprzedza do Galilei: tam go oglądacie jako wam powiedział.

8. A one wyszedszy, uciekły z grobu, abowiem zjęło je drżenie i strach: a nikomu nic niepowiadały, bo się bały.

9. A wstawszy raniuczko[1] pierwszego dnia szabbatu, ukazał się naprzód Maryi Magdalenie: z której był wyrzucił siedmi czartów[2].

10. Ona szedszy opowiedziała tym, którzy z nim bywali, smutnym i płaczącym.

11. A oni usłyszawszy, iż żywie, i był widzian od niej, nie wierzyli.

12. Potym też dwiema z nich idącym, okazał się w inszym kształcie, idącym do wsi[3].

13. A oni szedszy opowiedzieli drugim: a oni onym uwierzyli.

14. Na ostatek[4] onym jedenaście społem u stołu siedzącym[1] ukazał się: i wymawiał niedowiarstwo ich i zatwardzenie serca, iż tym, którzy go widzieli[2], że zmartwychwstał, niewierzyli.

15. I mówił[3] im: Idąc na wszystek świat, opowiadajcie[4] Ewangelię wszemu stworzeniu[5].

16. Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie: a kto nie uwierzy, będzie potępion.

17. A cuda tych, co uwierzą, te naśladować będą. W imię[6] moje czarty będą[7] wyrzucać: nowemi[8] językami będą mówić.

18. Węże będą brać:[9] i choćby co śmiertelnego pili, szkodzić im nie będzie: Na niemocne ręce będą kłaść, a dobrze się mieć będą.

19. A Pan Jezus, potym, jako do nich mówił, wzięty[10] jest do nieba, i siedzi[11] na prawicy Bożej[12].

20. A oni wyszedszy[13] przepowiadali wszędy:[14] a Pan dopomogał, i utwierdzał mowę przez cuda pozad idące[15].

[1] Widać z tych słów, że Chrystus zmartwychwstał rano, gdy ledwo zaczynał się wschód słońca.

[2] Łukasz 8, 2.

[3] Odczytaj Łuk. 24, 13.

[4] W greck. p o t e m. Niektórzy sądzą, że to było ostatnie ukazanie się Chrystusa w sam dzień zmartwychwstania; inni zaś, że było ostatniem ze wszystkich. Prawdopodobniej było ono ostatniem w dzień wniebowstąpienia, bowiem w dzień zmartwychwstania apostołów było tylko dziesięciu, gdyż oprócz Judasza nie było także Tomasza; chociaż powiedzieć znowu można, że po odpadnięciu Judasza apostołowie nazywali się ogólnie liczbą jedenastu, nawet choćby którego z nich chwilowo między nimi nie było.

[1] Leżącym według ówczesnego zwyczaju na łóżkach.

[2] Widziały zaś niewiasty, Piotr Ś. i dwaj uczniowie idący do Emaus. S. Bernard odnosi to do aniołów, obecnych przy zmartwychwstaniu, którzy o niem oznajmili niewiastom, te zaś apostołom.

[3] Gdy byli na górze w Galilei. Mat. 28, 18, i 19.

[4] Wy i wasi następcy. Mat 28, 20.

[5] Wszelkim narodom, ludziom wszelkiego stanu—wszystkim

[6] Obiecuje Pan kościołowi swojemu cuda, gdy ich będzię potrzeba, lecz nie obiecuje, że wszyscy wierzący czynić je będą

[7] Porówn. Actus: 3, 6.

[8] Których przedtem nie umieli.

[9] Nie bojąc się ich jadowitego ukąszenia, Actus 28, 5. 6.

[10] Nie obcą lecz własną swoją Boską mocą. Można powiedzieć także: wzięty przez Ojca swego.

[11] Panuje.

[12] Na miejscu najpierwszem, najzacniejszem jako człowiek.

[13] Z wieczernika po otrzymaniu darów Ducha Ś.

[14] Nie tylko między Żydami, ale i między poganami, gdzie tylko nadarzyła się sposobność.

[15] Dozwalając, że działali cuda na stwierdzenie prawdziwości swej nauki.

Ś-TA JEZUSA CHRYSTUSA EWANGIELIA

WEDŁUG Ś. ŁUKASZA.

Według Euzebiusza Ś. Łukasz urodził się w Antyochii i był lekarzem (Kolos. 4, 14). Wnosząc z jego dokładnej znajomości zakonu Mojżesza i obrzędów Żydowskich, powiedzieć należy, że był wyznawcą religii Żydowskiej; dokładna zaś znajomość języka greckiego i samo imię Łukasz potwierdzają dawną tradycyę, że się narodził z rodziców pogańskich, co równie wypada z listu Ś. Pawła (Kolos. 4, 14). w którym Apostoł Arystarcha, Marka i Jezusa nazywa Żydami (z o b r z e z a n i a), a następnię pozdrawia Kolossan w imieniu Łukasza i Demasa, nie dodając już że są z o b r z e z a n i a; a tem samem mówi o nich jako o nawróconych z pogan. Sam Ewangielista wypowiada na początku swej księgi powód, dla którego ją napisał, a mianowicie, dla uzupełnienia faktów i okoliczności opuszczonych przez Ś. Mateusza. Nie jest pewnem kim był ów Teofil, do którego Ewangielista w pierwszym rozdziale zwraca swą mowę. Przymiotnik c n y (o p t i m u s), dodany do imienia własnego, objaśnia, że musiał on być mężem znakomitym, gdyż używano go tylko dla uczczenia u Żydów najwyższych kapłanów, a u Rzymian rządców prowincyj (Act. 23, 26. 26, 25); ze szczegółowych zaś opisów miejscowości Palestyńskich (Łuk. 1, 26. 4, 31. 8, 26, 23, 51. 24, 13. Act. 1, 12) wnioskować można, że nie był Palestyńczykiem, ani Grekiem, gdyż w takim razie zbytecznemi byłyby szczegóły, podane w Act. 17, 21. 16, 12; lecz zapewne był Rzymianinem i mieszkał w Rzymie, lub przynajmniej we Włoszech, i znał swój kraj, gdyż Ewangielista w Dziejach Apost. (27, 12 13) wspomnianych miast, jako znanych czytelnikowi, bliżej nie określa.

Łukasz sam wyznaje, że nie był świadkiem naocznym czynow i nauki Chrystusa (1, 1—3), lecz że od innych o wszystkiem się dowiedział; a że częścią z Dziejów Apostolskich, częścią zaś z listów Ś. Pawła widać, że Łukasz był jego towarzyszem, przeto słusznie wnieść można, że jak Marek spisał wszystko z nauk Ś. Piotra, tak Łukasz znowu z nauk Ś. Pawła. Tego zdania są: Ireneusz, Tertulian, Orygenes i Hieronim. Lecz Ś. Łukasz w wierszu 2 rozd. 1 mówi: J a k o n a m p o d a l i, k t ó r z y s i ę... o p o c z ą t k u s a m i p r z y p a t r o w a l i i b y l i s ł u g a m i m o w y; Paweł zaś dopiero po ukamienowaniu Ś. Stefana został wyznawcą nauki Chrystusowej; prawdopodobnie zatem Łukasz, który przez długi czas był towarzyszem Ś. Pawła, zwiedził wiele kościołów w Palestynie i miał sposobność poznania innych Apostołów i zebrania dokładnych wiadomości, z których właśnie Ewangielię swoję utworzył. Przytem miał pod ręką Ewangielie Mateusza i Marka, co pokazuje się nietylko z treści, ale i ze słów i wyrażeń wspólnych tym trzem księgom. Celem Ewangielii tej jest: okazać, że Jezus Nazareński jest prawdziwym człowiekiem i Zbawicielem, co okazuje się z czynów i okoliczności, przytoczonych z życia Chrystusa. Autor przeważnie trzyma się porządku chronologicznego, i w tem wyróżnia się od dwóch poprzednich Ewangielistów, szczególniej od Mateusza. Pod względem treści na 4 części księgę niniejszą podzielić można: 1°. Narodziny i Młodość Chrystusa wraz z tem, co bezpośrednio poprzedziło lub nastąpiło. 2°. Chrzest Chrystusa i Jego rodowód. 3°. Dzieje Chrystusa w Galilei w ciągu 3 lat życia publicznego. 4°. Ostatnia podróż do Jerozolimy, męka i śmierć i inne szczegóły z pobytu Zbawiciela na ziemi aż do Wniebowstąpienia—co wszystko zawiera się w 24 rozdziałach.

W braku pewnej i wyraźnej tradycyi nie można napewno powiedzieć, kiedy i gdzie ta Ewangielia napisana została. Jeślibyśmy uważali to, co wnieść można z 2 listu Ś. Pawła do Korynt. 8, 18, za rzecz pewną, tobyśmy przyjęli za datę rok 57, lub kilka lat wcześniej; gdyż w tym roku napisany był ten list, a w tym razie o lat kilkanaście cofnąćby należało napisanie Ewangielii Mateusza i Marka, lub zgodzić

się na to, że Łukasz wyprzedził Mateusza i Marka. Lecz ponieważ to sprzeciwia się najdawniejszej tradycyi i powadze Ojców kościoła inaczej nauczających, a zatem powiedzieć trzeba, że Paweł Ś. o innej w tem miejscu mówi Ewangielii, nie jako o księdze, lecz jako o opowiadaniu nauki Chrystusowej, i za to chwali wspomnianego tam brata; a wiadomo, że i w tem znaczeniu wyraz Ewangielia przyjąć można; — a więc z tego miejsca w liście Ś. Pawła nic o dacie napisania Ewangielii powiedzieć nie można. Lepiej jest wyprowadzić datę prawdopodobną z Dziejów Apostolskich, które Ś. Łukasz napisał około 64 r. i przypuścić rok 61 lub 62 za rok powstania Ewangielii, a to dla tego, że nie dłuższy mógł upłynąć czas między jedną a drugą księgą Ś. Łukasza.

Wielka zachodzi zgoda między Ewangieliami Matusza, Marka i Łukasza, nietylko co do treści, ale i co do wyrazów i wyrażeń, na mocy których powiedzieć można, że Ewangielista, piszący swą księgę, posiłkował się innemi, już istniejącemi; a który z nich z jakich mianowicie mógł korzystać, łatwo powiedzieć można, przyjąwszy porządek ich chronologiczny, utrzymany w dzisiaj stniejącym kanonie ksiąg biblijnych nowego Testamentu. Ś. Łukasz to, co znalazł w Ewangielii Marka, z większemi szczegółami, sam w krótkości powtarza; i tak Mar. 1, 22. Łuk. 4, 32. Mar. 1, 28. Łuk. 4, 37. Mar. 2, 15—16. Łuk. 5, 29—30. Mar. 3, 31—35. Łuk. 8, 19—21. Mar. 4, 5—9. Łuk. 8, 6—8. Mar. 4, 30—32. Łuk. 13, 13—19. Mar. 5, 2—15. Łuk. 8, 27—34. Mar. 11, 15—17. Łuk. 19, 45—46. Mar. 13, 1—2. Łuk. 21, 5—6. To zaś, co w Ewangielii Ś. Marka i Ś. Mateusza zbyt krótko jest wspomniane, Łukasz obszerniej podaje; Łuk. 9, 46. Mat. 18, 1 Łuk. 9, 48. Mar. 9, 36. Łuk 9, 1—9. Mat. 14, 1. Mar. 6, 14. Łuk. 10, 25—29. Mar. 12, 28—35: rozdział 12 Ś. Łukasza jest krótkim komentarzem na rozdz. 16, 5. Ś. Mat. i na rozdz. 8, 14. Ś. Marka. Przytem wiele jest rzeczy w Ewangielii Ś. Łukasza, jakich niema u innych Ewangielistów; i tak: szczegóły o narodzeniu Chrystusa i Jana Chrzciciela i o dziecięctwie Chrystusa; nauki Pana Jezusa w czasie podróży do Jerozolimy (Łuk. 9, 51—18, 19); powieść o człowieku rannym w podróży (Łuk. 10, 30); o natrętnie proszącym sąsiada o chleb (Łuk. 11, 5); o zgubionej owcy, o kobiecie szukającej drachmy, o synu marnotrawnym (Łuk. 15. 1 i nast.); o bogaczu i Łazarzu, o wdowie domagającej się sprawiedliwości. Łuk. 18, 1 i nast.) — Lecz z drugiej strony Ś. Łukasz nic nie mówi o chodzeniu Jezusa po morzu; o naganie uczniów Chrystusowych przez Faryzeuszów za pożywanie pokarmów bez umycia rąk, o zbliżeniu się Jezusa do granic Tyru, a uleczeniu córki Chananejki, o uleczeniu niemego, i powtórnem nakarmieniu 4,000 ludzi — co znajdujemy u Ś. Mateusza 14, 23 i u Ś. Marka: 6, 45. 7, 7, 24. 7, 31. 8, 1 i nast.

ROZDZIAŁ I.

Elżbieta począwszy Jana, od Panny Maryi z Ducha świętego brzemiennej nawiedzona, urodziła syna Zacharyaszowi przedtym niememu, a potym prorokującemu.

1. Ponieważ wiele ich się kusiło[1], żeby spisali porządną[2] historyę o rzeczach, które się w nas wypełniły[3]:

2. Jako nam podali[4], którzy się i im od początku sami przypatrowali, i byli sługami mowy[1].

3. Zdało się i mnie, którym z początku pilnie wszytkiego dochodził[2], porządnie tobie, cny Teofilu[3], wypisać:

4. Abyś poznał prawdę słów tych, których cię nauczono[4].

5. Był za dni Heroda[5] króla Zydowskiej ziemi, kapłan niektóry imieniem Za-

[1] Ewangielista nikogo tu nie gani, lecz wskazuje, że zachęcony przykładem innych, to jest, Mateusza i Marka, którzy pierwej Ewangielię napisali, toż samo chciał uczyć, znając dobrze dzieje opowiadania Chrystusowgo, i wiedząc, że to będzie przyjemnem jego przyjacielowi, Teofilowi.

[2] Niekoniecznnie jednak z zachowaniem porządku chronologicznego, gdyż to nie było niezbędnem.

[3] Stały się tak, jak przepowiedzieli prorocy.

[4] Apostołowie, świadkowie nauki i czynów Chrystusa.

[1] Naznaczeni byli przez Chrystusa do opowiadania Ewangielii.

[2] W greck.: p o ś c i s ł e m i g r u n t o w n e m w y ś l e d z e n i u z a s a d y w s z y s t k i c h r z e c z y.

[3] Który był prawdopodobnie senatorem lub książęciem, co wskazuje przymiotnik c n y. Actus 24, 3. 26, 25.

[4] W greck.: K t ó r y c h c i ę ż y w y m g ł o s e m n a u c z o n o: podam ci na piśmie, coś z ust nauczyciela słyszał.

[5] Askalonity. Mat. 2, 1.

charyasz, z porządku Abiasa[1], a żona jego z córek Aaronowych, a imię jej Elżbieta.

6. A byli oboje sprawiedliwemi przed Bogiem, chodząc we wszytkich przykazaniach i usprawiedliwieniach[2] Pańskich bez przygany:

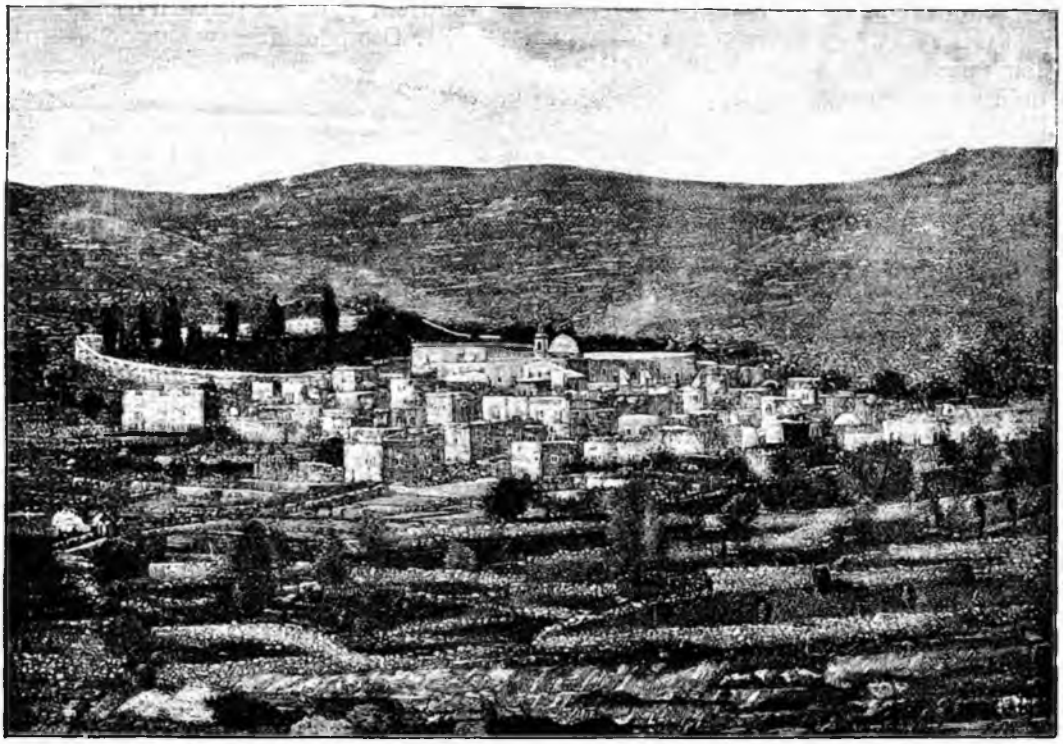
7. A nie mieli syna, przeto iż Elżbieta była niepłodną, a byli oboje podeszłemi we dniach swoich.

11. I ukazał mu się Anioł[1] Pański stojąc po prawej stronie ołtarza kadzenia.

12. I zatrwożył[2] się Zacharyasz ujrzawszy: i przypadła nań bojaźń.

13. I rzekł do niego Anioł: Niebój się Zacharyaszu, bo jest wysłuchana prośba twoja: a żona twa Elżbieta urodzi tobie syna, i nazowiesz imię jego Jan[3].

14. A ty będziesz miał wesele i radość,



Klasztor św. Jana, na wschód od Ain-Karim.
Ain-Karim (godzina drogi na zachód od Jerozolimy), wykłada się przez „Miasto Judy, (1. 39), w którem mieszkali rodzice Jana Chrzciciela i w którem on sam się urodził.

8. A stało się gdy odprawował urząd kapłański w rzędzie porządku[3] swego przed Bogiem:

9. Według zwyczaju urzędu kapłaństwa, losem padło[4], że miał kadzić wszedszy do kościoła Pańskiego[5].

10. A wszytko mnóstwo ludu było zewnątrz[6] modląc się godziny kadzenia.

i wiele ich będą się radować z narodzenia jego.

15. Abowiem będzie wielki przed Panem: i wina i sycery[4] pić nie będzie: i będzie napełnion[5] Duchem świętym jeszcze z żywota[6] matki swej.

[1] Odczytaj I. Paral. 24, 3. 24, 10.
[2] Przepisach obrzędowych. Zresztą oba wyrazy za synonimy uważać można.
[3] Gdy przyszedł jego tydzień.
[4] Ponieważ wielu było kapłanów z tejże samej familii i kolei, przeto losem wybierano jednego do palenia kadzidła w świątyni.
[5] Do tej części, gdzie stał ołtarz kadzenia — przed zasłoną przedzielającą miejsce Święte od Świętego Świętych.
[6] W przysionkach kościoła.

[1] Gabryel. Niż. wiersz 19.
[2] Sądził bowiem, według przyjętego podówczas mniemania, że widzenie anioła śmierć mu blizką zwiastuje. Sędz. 6, 22. 13, 22.
[3] Jan, jako wyraz, znaczy łaskę Boską. Tak więc Jan samem swem imieniem wskazywał przyjść mającego Chrystusa, przez którego daną nam jest prawda i łaska.
[4] Napój upajający. Nazarejczykom nie wolno było pić wina i sycery. Num. 6, 3.
[5] Bo cudownie w szóstym miesiącu po swem poczęciu okazał radość, widząc dzieciątko Jezus jeszcze w łonie N. Maryi Panny.
[6] Przed swem narodzeniem.

16. A nawróci wiele synów Izraelskich ku Panu Bogu[1] ich:

17. A on uprzedzi przed nim[2], w duchu i mocy Eliaszowej[3]: aby obrócił serca ojców ku synom[4], a niedowiarki ku roztropności sprawiedliwych[5]: iżby zgotował Panu lud doskonały[6].

18. I rzekł Zacharyasz do Anioła: zkąd to poznam? bom jest stary, i żona moja podeszła we dniach swych.

19. A odpowiedziawszy Anioł, rzekł mu: Jam jest Gabryel który stoję przed Bogiem: a jestem posłan abych mówił do ciebie: a to dobre poselstwo tobie odniósł.

20. A oto będziesz milczącym[7], ani będziesz mógł mówić aż do dnia którego się to stanie: dla tego żeś nie uwierzył słowom moim, które się wypełnią czasu swego.

21. A lud oczekiwał[8] Zacharyasza: i dziwowali się że on omieszkawał w kościele.

22. A gdy wyszedł nie mógł do nich mówić: i poznali że widzenie widział w kościele. A on skiwał na nie, i został niemym,

23. I stało się: gdy się wypełniły dni urzędu jego, odszedł do domu swego[9].

24. A po onych dniach poczęła Elżbieta żona jego: i taiła się przez pięć miesięcy[10], mówiąc:

25. Iż mi tak Pan uczynił we dni w które pojrzał aby odjął moje urąganie[11] między ludźmi.

26. A miesiąca szóstego, posłan jest Anioł Gabryel od Boga do miasta Galilejskiego, któremu imię Nazareth,

27. Do Panny poślubionej mężowi, któremu było Józef, z domu[1] Dawidowego: a imię Panny Marya.

28. I wszedszy Anioł do niej, rzekł: Bądź pozdrowiona[2] łaski pełna[3], Pan z tobą[4], błogosławionaś ty między niewiastami[5].

29. Która gdy usłyszała[6], zatrwożyła się na mowę jego, i myśliła jakieby[7] to było pozdrowienie.

30. I rzekł jej Anioł: Niebój się Marya: abowiem nalazłaś łaskę u Boga.

31. Oto poczniesz w żywocie, i porodzisz syna: a nazowiesz imię jego Jezus[8].

32. Ten będzie wielki, a będzie zwan[9] synem najwyższego: i da mu Pan Bóg stolicę[10] Dawida ojca jego:

33. I będzie królował w domu Jakóbowym na wieki: a królestwa jego nie będzie końca.

34. A Marya rzekła do Anioła: Jakoż się to stanie: gdyż męża nie znam[11]?

35. A Anioł odpowiedziawszy rzekł jej? Duch święty zstąpi na cię, a moc najwyższego zaćmi tobie. Przetoż i co się z ciebie narodzi święte, będzie nazwano[12] synem Bożym.

36. A oto Elżbieta krewna[13] twoja, i ona poczęła syna w starości swej: a ten miesiąc szósty jest onej którą zową niepłodną:

37. Bo u Boga nie będzie żadne słowo[14] niepodobne.

[1] Do Chrystusa, którego przepowiedział i ukazał.

[2] Chrystusem.

[3] Z mocą Ducha i surowością w gromieniu występków, w czem najwięcej był podobny do Eliasza; albo dla tego tak powiedziano, że będzie spełniał ten sam urząd, jaki spełni Eliasz, kiedy będzie poprzednikiem powtórnego przyjścia Chrystusowego na sąd.

[4] Serca patryarchów, odwrócone od Żydów za ich występki, zjedna dla nich, gdy ich nawróci do pokuty i do cnót patryarchów.

[5] Do wiary i religii tych, którzy lepiej rozumiejąc wiarę i religię, są roztropniejszymi.

[6] Lud jak najlepiej przygotowany do przyjęcia Chrystusa.

[7] Niemym i głuchym. Niż 22 i 62.

[8] Zacharyasz dłużej, niż wymagało palenie kadzidła, zostawał w świątyni, i dla tego lud dziwił się. Być może, między aniołem a Zacharyaszem dłuższa była rozmowa, a Ewangielista nie wszystko spisał.

[9] Każdy z kapłanów, gdy przyszła jego kolej, przez ośm dni spełniał posługi w kościele; mieszkał w jego obrębie, a następnie wracał do domu swego.

[10] Zdaje się zatem, że się wstydziła, iż poczęła w wieku podeszłym, mimo to jednak cieszyła się z tego.

[11] Niepłodność uważano wtedy jako karę za ciężkie grzechy. Gen. 20, 18.

[1] Z pokolenia i rodu Dawida.

[2] Anioł każe cieszyć się Maryi, bo wesołą przynosi jej nowinę.

[3] Anioł mówi o łasce, która czyni człowieka przyjemnym Bogu, a której to cnocie towarzyszą wszystkie inne cnoty.

[4] Porówn. Sędz. 6, 13. Rut. 2, 4.

[5] Najwięcej błogosławiona ze wszystkich niewiast.

[6] W greck.: ujrzała.

[7] Czy od anioła istotnie, czy od szatana.

[8] Abowiem on zbawi lud swój... Mat. 1, 21. Jezus znaczy to samo, co Zbawiciel.

[9] To jest, będzie synem. Wyraz zwan jest tu pleonazmem pochodzącym z dawnego sposobu wyrażania się.

[10] Przez stolicę rozumieć tu należy Kościół, w którym przebywa i panuje Chrystus. Dla tego zowie się stolicą Dawida, że tron Dawida był figurą tronu Kościoła, jako też obrazem Kościoła był dom czyli ród Jakóba, w którym niegdyś był kościół.

[11] W jaki sposób się to stanie, skoro poślubiłam Bogu moje panieństwo?

[12] Wyraz ten opuścić można zupełnie dla lepszego zrozumienia myśli. Patrz wyż. 32.

[13] Anna bowiem, matka N. P. Maryi, była siostrą matki Elżbiety. Niektórzy inaczej tłómaczą to pokrewieństwo. Anioł dla przekonania Maryi o prawdziwości słów swoich, stawia, jako przykład wszechmocy Boga i swej zarazem wiedzy, Elżbietę, o której poczęciu cudownem naocznie przekonać się mogła.

[14] Żadna rzecz.

38. I rzekła Marya: Oto służebnica Pańska, niechaj mi się stanie według słowa twego. I odszedł od niej Anioł.

39. A powstawszy Marya w onych dniach, poszła na góry[1] z kwapieniem do miasta Judzkiego:

40. I weszła w dom Zacharyaszów, i pozdrowiła Elżbietę.

41. I stało się: skoro usłyszała Elżbieta Maryę, skoczyło dzieciątko w żywocie[2] jej: i napełniona jest Ducha świętego[3] Elżbieta:

42. I zawołała głosem wielkim, i rzekła: Błogosławionaś ty między niewiastami, i błogosławiony owoc żywota[4] twego.

43. A zkądże mnie to, że przyszła matka Pana mego do mnie?

44. Abowiem oto jako stał się głos pozdrowienia twego w uszach moich, skoczyło od radości dzieciątko w żywocie moim.

45. A błogosławionaś któraś uwierzyła, abowiem spełni się to coć jest powiedziano od Pana.

46. I rzekła Marya: Wielbi dusza moja Pana:

47. I rozradował się duch mój w Bogu zbawicielu moim[5].

48. Iż wejrzał na niskość[6] służebnicy swojej. Abowiem oto odtąd błogosławioną mię zwać będą wszystkie narody[7].

49. Abowiem uczynił mi wielkie rzeczy który możny jest, i święte imię jego.

50. A miłosierdzie jego od narodu[8] do narodów, bojącym[9] się jego.

51. Uczynił moc ramieniem[10] swoim, rozproszył pyszne myślą serca ich.

52. Złożył mocarze z stolicy, a podwyższył niskie.

53. Łaknące napełnił dobrami: a bogacze z niczym puścił.

54. Przyjął Izraela[11] sługę swego, wspomniawszy na miłosierdzie swoje[12].

55. Jako mówił[1] do ojców naszych, Abrahamowi i nasieniu jego na wieki.

56. I mieszkała z nią Marya jakoby trzy miesiące[2]: i wróciła się do domu swego.

57. A Elżbiecie wypełnił się czas porodzenia: i porodziła syna.

58. I usłyszeli sąsiedzi i krewni jej iż uwielbił Pan miłosierdzie swe z nią, i radowali się z nią.

59. A gdy było dnia ósmego, przyszli obrzezować dzieciątko, i nazywali[3] go imieniem ojca jego Zacharyaszem.

60. A odpowiedziawszy matka jego, rzekła: Nie tak, ale nazwan będzie Janem[4].

61. I mówili do niej: Iż żadnego niemasz w narodzie twym, coby go zwano tym imieniem.

62. I dawali znać[5] ojcu jego, jakoby go chciał nazwać.

63. A żądawszy tabliczki, napisał mówiąc: Jan jest imię jego. I dziwowali się wszyscy.

64. A wnet się otworzyły usta jego, i język jego, i mówił błogosławiąc Boga.

65. I padł strach[6] na wszystkie sąsiady ich: i po wszystkich górach Żydowskiej ziemi rozsławione są wszystkie te słowa[7]:

66. A wszyscy którzy słyszeli, kładli do serca swego mówiąc: Co mniemasz za dziecię to będzie? abowiem była z nim ręka Pańska.

67. A Zacharyasz ociec jego napełnion jest Ducha świętego: i prorokował[8], mówiąc:

68. Błogosławiony Pan Bóg Izraelski: iż nawiedził i uczynił odkupienie[9] ludu swego.

69. I podniósł róg[10] zbawienia nam, w domu Dawida służebnika swego.

70. Jako mówił przez usta świętych, którzy od wieku[11] są proroków swoich.

[1] W greck.: do górnej krainy, do Judei górzystej.

[2] Ojcowie ŚŚ. utrzymują, że Jan Ś. w żywocie matki miał użycie rozumu. Jan Ś. w ten sposób okazał proroczo swą radość na widok przychodzącego Chrystusa i Jego Matki.

[3] To jest, wiarą, ażeby uznała Zbawiciela, i proroctwem, ażeby przepowiedziała tajemnicę.

[4] Podobnie czytamy w Ps. 131, 11.

[5] Chwaląc Boga, Zbawiciela mojego.

[6] Greck.: Lichość.

[7] Wszystkie przyszłe wieki.

[8] To jest, ciągłe, nieskończone, wieczne.

[9] Czczącym go pobożnie.

[10] Uczynił potężnie ramieniem swojem, gdy rozproszył pysznych... i inne rzeczy, których tu nie wspomina.

[11] Bóg, jakby podłożywszy rękę, podniósł lud swój opuszczony i odrzucony.

[12] Ażeby pokazał, że nie zapomniał o miłosierdziu swojem.

[1] Jak obiecywał (miłosierdzie) ojcom naszym...

[2] To jest, aż do narodzenia Ś. Jana, choć nie jest pewnem, czy opuściła dom Elżbiety już po narodzeniu Ś. Jana.

[3] Chcieli nazwać. Żydzi mieli zwyczaj nadawać przy obrzezaniu imię jednego z krewnych, którego pamięć w ten sposób pragnęli przechować w familii.

[4] Wiedziała jakie nadać imię dzieciątku, otrzymawszy szczególną łaskę Ducha Ś. Wyż. w 41.

[5] Pytali przez znaki—gdyż był niemym i głuchym. Wyż. w. 22

[6] Przejęli się wszyscy czcią i uszanowaniem, widząc, że Bóg przez tyle znaków wskazuje coś nadzwyczajnego, godnego podziwienia.

[7] Wszystko, co zaszło przed poczęciem i przy narodzeniu Ś. Jana.

[8] Mówił z natchnienia Ducha Ś.

[9] Przyjął naturę ludzką, dla odkupienia ludzi z niewoli grzechu.

[10] Przywrócił potęgę i stan pomyślny potomkom Dawida, któremu królestwo było przyobiecane. Ps. 88, 36. Wyż. w. 53.

[11] Jak mówił dawniej przez usta swoich proroków.

71. Wybawienie od nieprzyjaciół naszych, i z ręki wszystkich którzy nas nienawidzą.

72. Aby uczynił miłosierdzie[1] z ojcy naszymi: i wspamiętał na testament swój święty.

73. Przysięgę którą przysiągł Abrahamowi ojcu naszemu,

74. Że nam dać miał. Iżbyśmy, wybawieni z ręki nieprzyjaciół naszych, bez bojaźni mu służyli,

75. W świętobliwości, i w sprawiedliwości[2] przed nim, po wszystkie dni nasze[3].

76. A ty dzieciątko prorokiem Najwyższego będziesz nazwane: Bo uprzedzisz przed obliczności Pańską, abyś gotował drogi jego.

77. Iżbyś dał naukę zbawienia ludowi jego, na odpuszczenie grzechów ich[4].

78. Dla wnętrzności miłosierdzia Boga naszego[5], przez które[6] nawiedził nas, Wschód z wysokości[7]:

79. Aby zaświecił tym którzy w ciemności, i w cieniu śmierci[8] siedzą, ku wyprostowaniu nóg naszych na drogę pokoju[9].

80. A dzieciątko rosło, i umacniało się Duchem: i było na pustyniach, aż do dnia okazania swego przed Izraelem[10].

ROZDZIAŁ II.

Pan Chrystus w Betleem narodzon, od pasterzów nawiedzon, ósmego dnia obrzezan, w kościele ofiarowan, od Symeona i Anny poznan, i dwunastego roku od rodziców stracony, w kościele nalezion.

1. I stało się, w one dni[11] wyszedł dekret od Cesarza Augusta, aby popisano wszystek świat.

2. Ten popis pierwszy[1], stał się od starosty Syryjskiego Cyryna[2].

3. I szli wszyscy aby się popisali[3], każdy do miasta swego[4].

4. Szedł też i Józef od Galilei z miasta Nazaret, do Żydowskiej ziemi, do miasta Dawidowego które zową Betleem: przeto iż był z domu i pokolenia Dawidowego:

5. Aby był popisan z Maryą poślubioną[5] sobie małżonką brzemienną.

6. I stało się gdy tam byli, wypełniły się dni aby porodziła.

7. I porodziła syna swojego pierworodnego[6], a uwinęła go w pieluszki, i położyła go w żłobie: iż miejsca im nie było w gospodzie[7].

8. A byli pasterze w tejże krainie czujący[8] i strzegący nocne straże[9] nad trzodą swoją.

9. A oto anioł Pański stanął podle nich a jasność Boża zewsząd je oświeciła: i zlękli się wielką bojaźnią:

10. I rzekł im anioł: Nie bójcie się: bo oto opowiadam wam wesele wielkie które będzie wszystkiemu ludowi[10]:

11. Iż się wam dziś narodził zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym[11].

12. A ten wam znak: znajdziecie niemowiątko uwinione w pieluszki i położone we żłobie[12].

13. A natychmiast było z aniołem mnóstwo wojska[13] niebieskiego, chwalących Boga, i mówiących:

[1] Aby miłościwie wykonał, co przyrzekł ojcom naszym.

[2] W spełnianiu obowiązku względem Boga i względem ludzi.

[3] Znaczy to, że wysławiane tu dobrodziejstwo Boga będzie wiecznem.

[4] Nie znaczy to, że Jan Święty miał odpuszczać grzechy, lecz że nauczać będzie ludzi, aby szli do Chrystusa odpuszczającego grzechy.

[5] Dodaj.: odpuszczane będą grzechy, a nie dla zasług ludzi.

[6] Dodaj: miłosierdzie.

[7] To jest, Messyasz, zwany także Słońcem sprawiedliwości.

[8] W największej nędzy i smutku.

[9] To jest, na drogę pewną, prostą, prowadzącą do szczęścia wiecznego.

[10] Aż do czasu, w którym Jan zaczął opowiadać swoją naukę i dowodzić, że jest poprzednikiem Chrystusa, to jest, do trzydziestego roku życia, przed którym u Żydów nie wolno było sprawować urzędu kapłana, nauczyciela lub proroka.

[11] Prawdopodobnie już po narodzeniu Jana Chrzciciela ogłoszony był Żydom dekret Cesarski.

[1] Pierwszy za rządów Cyryna. Przed 20 laty uczyniono spis ludności za rządów Augusta.

[2] Dla tego przez Cyryna, a nie przez Heroda, rządcę Judei, gdyż Judea należała do prowincyi Syryjskiej — a zatem Starosta Syryi zajął się spisem ludności całej prowincyi.

[3] Objawili, do jakiej należą familii.

[4] Z którego kto pochodził.

[5] Mat. 1, 18. Nota.

[6] Dla tego nazywa się pierworodnym, że był pierwszym, chociaż N. M. Panna nie miała innych dzieci.

[7] Z przyczyny wielkiego napływu podróżnych do Betleem.

[8] Na polu, pod gołem niebem leżący z trzodą, jak czynili pasterze w porze zimowej w krajach ciepłych.

[9] Gdyż po kolei czuwali nad trzodą; noc dzielono na 4 części trzygodzinne.

[10] Żydowskiemu szczególniej, który sądził, że dla niego tylko przyjdzie Messyasz — przytem i Chrystus powiada, przyszedł do nich, lecz nie przyjęty od swoich, udał się do pogan.

[11] To jest, w Betleem.

[12] Zdaje się, że owa jaskinia nazywała się żłobem. Gdyby to był jakiś żłób szczególny, nieznany, musiałby anioł bliżej go określić.

[13] Mnóstwo innych aniołow.

14. Chwała na wysokości[1] Bogu: a na ziemi pokoj ludziom dobrej wolej[2].

15. I stało się: gdy odeszli aniołowie od nich do nieba, pasterze mówili jeden do drugiego: Pójdźmy aż do Betleem, a oglądajmy to słowo[3] które się stało, które nam Pan pokazał.

16. I przyszli kwapiąc się, i naleźli Maryę i Józefa, i niemowiątko położone we żłobie.

17. A ujrzawszy poznali słowo[4], które im było powiedziano o dzieciątku tym.

jego JEZUS, które było nazwano od Anioła pierwej niźli się w żywocie poczęło.

22. A gdy się wypełniły dni[1] oczyścienia jej według zakonu Mojżeszowego, przynieśli go do Jeruzalem, aby go stawili Panu,

23. Jako napisano jest w zakonie Pańskim: Że wszelki mężczyzna otwierający żywot, świętym Panu nazwany będzie[2].

24. A iżby oddali ofiarę[3], wedle tego co jest powiedziano w zakonie Pańskim, parę synogarlic, abo dwoje gołąbiąt.



Pasterz strzegący trzody (w. 8).

18. A wszyscy którzy słyszeli[5] dziwowali się temu, i co do nich pasterze mówili[6].

19. Lecz Marya te wszystkie słowa zachowywała stosując w sercu swoim.

20. I wrócili się pasterze, wysławiając i chwaląc Boga, ze wszystkiego co słyszeli i widzieli jako im powiadano jest.

21. A gdy się spełniło ośm dni iżby obrzezano dzieciątko[7]: nazwano jest imię

25. A oto, był człowiek w Jeruzalem, któremu imię Symeon[4]. a ten człowiek sprawiedliwy i bogobojny, oczekawający pociechy[5] Izraelskiej: a Duch święty był w nim[6].

26. I odpowiedź był wziął od Ducha świętego że nie miał oglądać śmierci, ażby pierwej oglądał Chrystusa Pańskiego.

[1] Aniołowie bowiem wielbią Boga za tajemnicę wcielenia i narodzenia.
[2] Pokój ludziom, których Bóg miłował.
[3] Słowo u Żydów znaczyło w ogóle wszelką rzecz lub sprawę.
[4] Przekonali się że prawdą jest co im mówił Anioł.
[5] Dowiedzieli się o narodzeniu dzieciątka.
[6] Co pasterze widzieli i słyszeli z ust anioła.
[7] To jest, obrzezano dzieciątko ósmego dnia po narodzeniu.

[1] W starym zakonie niewiasty po połogu uważane były za nieczyste z przyczyny zwykłego krwotoku, i dla tego, że przez poczęcie z męża grzech pierworodny przechodził na potomstwo. Najświętsza Panna, lubo nie potrzebująca takiego oczyszczenia, jedynie z posłuszeństwa i pokory poddała się nieobowiązującemu jej prawu Mojżesza.
[2] Każdy syn pierworodny będzie poświęcony, to jest, ofiarowany Bogu.
[3] Poświęcili na ofiarę.
[4] Niektorzy sądzą, że był kapłanem, lecz to nie jest prawdopodobnem, bo Ewangielista, obszerniej go opisujący, nic o tem nie mówi.
[5] Przyjścia Messyasza.
[6] Dając mu dar proroctwa.

27. I przyszedł w duchu[1] do kościoła: A gdy wwodzili dzieciątko Jezusa rodzice jego, aby za nie uczynili wedle zwyczaju zakonnego[2],

28. On też wziął je na ręce swoje i błogosławił Boga, i mówił:

29. Teraz puszczasz sługę twego Panie w pokoju, według słowa twego[3].

30. Gdyż oczy moje oglądały zbawienie twoje[4].

31. Któreś zgotował przed obliczności wszystkich narodów[5].

32. Światłość[6] na objawienie poganów, i chwałę[7] ludu twego Izraelskiego.

33. A ojciec[8] jego, i matka dziwowali[9] się temu co o nim mówiono.

34. I błogosławił im Symeon, i rzekł do Maryi matki jego: Oto ten położon jest na upadek, i na powstanie[10] wielu, w Izraelu, i na znak któremu sprzeciwiać się będą[11].

35. I duszę twą własną przeniknie miecz[12], aby myśli z wiela serc były objawione[13].

36. I była Anna prorokini, córka Fanuelowa, z pokolenia Aser: ta była bardzo podeszła w leciech, a siedm lat żyła z mężem swym od panieństwa swego.

37. A ta wdową aż do lat ośmdziesiąt i czterech, która nie odchadzała z kościoła[14], postami i modlitwami służąc we dnie i w nocy.

38. Ta też onejże godziny nadszedszy wyznawała Panu[15], i powiadała o nim[16] wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Izraelskiego.

39. A gdy wykonali wszystko[1] według zakonu Pańskiego, wrócili się do Galilei, do Nazaret miasta swego.

40. A dziecię rosło i umacniało się pełne mądrości, a łaska Boża była w nim.

41. A rodzice jego chodzili[2] na każdy rok do Jeruzalem, na dzień uroczysty Paschy[3].

42. A gdy już był we dwunaście leciech, gdy oni wstąpili do Jeruzalem wedle zwyczaju dnia świętego.

43. A skończywszy dni[4] gdy się wracali, zostało dziecię Jezus w Jeruzalem: a nie obaczyli rodzice jego[5].

44. A mniemając że on był w towarzystwie, uszli dzień drogi, i szukali go między krewnymi i znajomymi[6].

45. A nie nalazszy, wrócili się do Jeruzalem, szukając go.

46. I stało się, po trzech[7] dniach należli go w kościele siedzącego w pośrodku[8] Doktorów, a on ich słucha i pyta[9] ich.

47. A zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali rozumowi i odpowiedziom[10] jego.

48. A ujrzawszy zdziwili się. I rzekła do niego matka jego: Synu, Cóżeś nam tak uczynił? oto ojciec twój i ja żałośni szukaliśmy cię.

49. I rzekł do nich: Cóż jest żeście mię szukali[11]? Nie wiedzieliście iż w tych rze-

[1] Natchniony przez Ducha Ś.

[2] Żeby Go jako syna pierworodnego Bogu ofiarowali.

[3] Jak mi obiecałeś, tak i uczyniłeś, przedłużając życie aż do przyjścia Messyasza.

[4] Zbawiciela przez Ciebie zesłanego.

[5] Ażeby wszyscy, którzy tylko pragną, przez Niego mogli być zbawieni.

[6] Żeby był światłością, mającą się objawić poganom.

[7] I który przyniósłby chwałę ludowi Żydowskiemu.

[8] Opiekun, pospolicie uważany za ojca.

[9] Chociaż dobrze o tem przedtem wiedzieli, bo rzecz tak wielka i cudowna zawsze podziw obudzała.

[10] Bo kto w Chrystusa uwierzy, zbawiony będzie; przeciwnie zaś, nie chcący uwierzyć potępiony będzie.

[11] Jakby rzekł: przepowiadaniem swojem wywiesi chorągiew, na którą wielu będzie usiłowało uderzyć i, jeśliby to możebnem było, zniszczyć. Porówn. Dziej. 28, 22.

[12] Miecz boleści.

[13] To jest ci, którzy czyhali na Chrystusa, lękając się ludu, ukrywali się, dopóki nie zdarzyła się sposobność do popełnienia morderstwa; wtedy bowiem pokazało się, jak źle byli usposobieni dla Chrystusa.

[14] Ustawicznie przebywała w kościele, służąc Bogu przez posty i modlitwę.

[15] Wielbiła Boga, dziękując mu za zesłanie Messyasza.

[16] O dzieciątku Jezus.

[1] Co należało uczynić przy oczyszczeniu i obrzezaniu.

[2] Z Nazaretu.

[3] A prócz tego bez wątpienia jeszcze dwa razy w ciągu roku, jak nakazywało prawo Mojżesza.

[4] To jest, po siedmiu dniach. Exod. 23, 15

[5] Stało się to ze zrządzenia Bożego, a przytem z uszanowania, jakie N. Panna okazywała Synowi swojemu, zostawując mu w wielu razach zupełną swobodę; a w końcu mogła N. Panna sądzić, że Syn Jej przyłączył się do kogo z krewnych lub bliższych znajomych; tembardziej, jak mówią niektórzy, że mężczyźni i kobiety szli oddzielnie; mogła zatem myśleć, że Jezus szedł ze S. Józefem, ten zaś przeciwnie sądzić mógł, że szedł z matką, gdyż dzieciom wolno było iść z mężczyznami lub z kobietami.

[6] Gdy połączyli się w drodze, i widzieli się z tymi krewnymi i znajomymi, którzy prędzej wyszli z Jerozolimy.

[7] Jednego dnia potrzeba było na przejście z Jerozolimy ku Galilei—drugiego na powrót, trzeciego zaś dnia znaleźli dziecię.

[8] Nie na katedrach doktorów, lecz na miejscu niższem, gdzie słuchano uczonych Zakonnych.

[9] Wolno było słuchaczom przedstawiać swe wątpliwości z żądaniem objaśnienia.

[10] Doktorzy, zdziwieni roztropnością zapytań, zadawali mu następnie sami pytania.

[11] Nie było powodu szukania mnie — umyślnie tak uczyniłem....

czach które są Ojca mego potrzeba żebym był[1].

50. A oni nie zrozumieli słowa które im mówił.

51. I zstąpił z nimi, i przyszedł do Nazaret: a był im poddany[2]. A matka jego wszystkie te słowa zachowała w sercu swym.

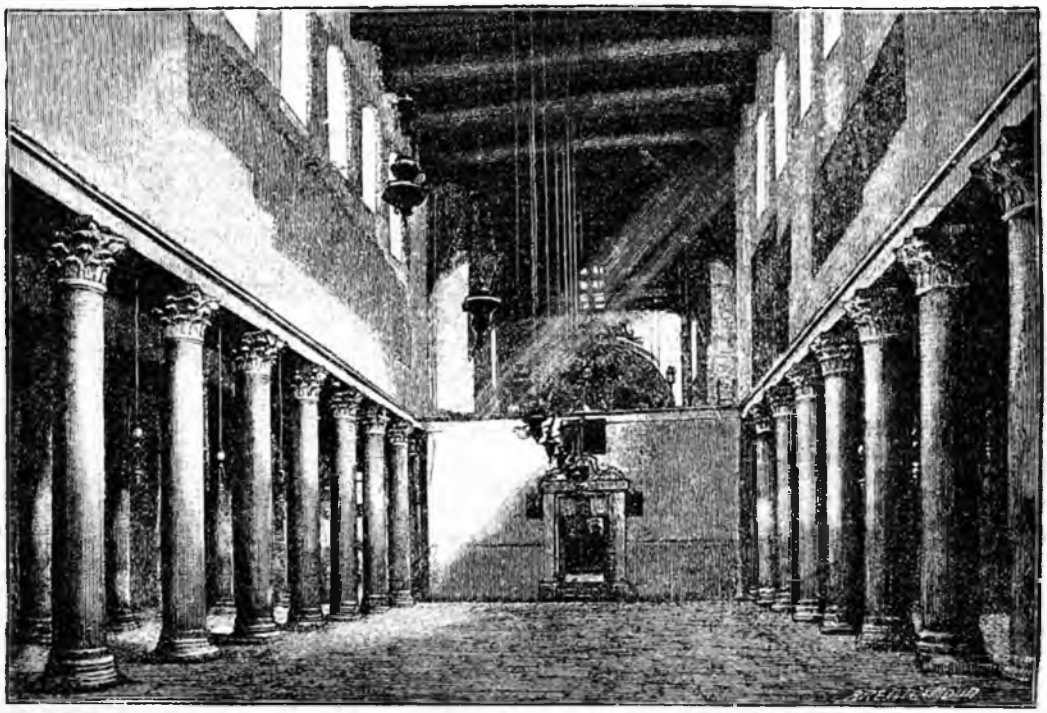
52. A Jezus się pomnażał w mądrości[3] i w leciech, i w łasce u Boga[4], i u ludzi.

lilejskim, a Filip brat[1] jego Tetrarchą Iturejskim[2] i Trachonickiej krainy, a Lizaniasz[3] Abileńskim Tetrarchą:

2. Za najwyższych kapłanów Annasza[4] i Kaifasza: stało się słowo Pańskie do Jana[5], Zacharyaszowego syna, na puszczy.

3. I przyszedł do wszystkiej[6] krainy Jordanu, opowiadając[7] chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów:

4. Jako jest napisano w księgach mów



Wnętrze kościoła Narodzenia w Betleem.

ROZDZIAŁ III.

Jan pokutę każąc Pana Chrystusa z rzeszmi chrzci, którego być Synem Bożym niebieskim znakiem poznawa, którego też tu rodzaj wypisany jest.

1. A piętnastego roku panowania Tyberyusza Cesarza, gdy Pontius Piłat rządził Żydowską ziemią[5] a Herod Tetrarchą[6] Ga-

Izajasza proroka: Głos wołającego[8] na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, czyńcie proste ścieżki jego.

[1] Porówn. Jan. 9, 4. 14, 31.
[2] Uległy, posłuszny.
[3] Co raz więcej ją okazywał — posiadając ją w stopniu najwyższym.
[4] Rosnąc w lata wykonywał coraz doskonalsze dzieła świątobliwości.
[5] Pokoleniami Judy i Benjamina.
[6] Patrz Mat. 14, 1.

[1] Z jednego ojca, ale nie jednej matki:
[2] Iturya leżała z tej strony Jordanu, — kraina zaś Trachonicka z tamtej, poczynając od gór Libanu aż do jeziora Genezaret.
[3] Z dynastyi Chalcyda.—Kraina Abileńska, tak zwana od miassa Abilii, położonego między Libanem i Antylibanem.
[4] Który przedtem złożył urząd Arcykapłana; był on teściem Kaifasza; a ponieważ zięć bardzo go poważał, pozwolił mu uczestniczyć dalej we władzy Arcykapłańskiej.
[5] Bóg kazał Janowi, pozostającemu na puszczy, żeby przepowiadał.
[6] Leżącej naokoło Jordanu.
[7] I udzielając. Tę pokutę i chrzest, jako znak, przyjmować byli powinni pragnący dostąpić odpuszczenia grzechów przez Chrystusa.
[8] Patrz Mat. 3, 3.

5. Wszelka dolina będzie napełniona[1]: a wszelka góra i pagórek poniżon będzie: i krzywe miejsca będą proste, a ostre drogami gładkiemi.

6. I ogląda wszelkie ciało[2] zbawienie Boże.

7. Mówił tedy do rzesz które wychodziły, aby były ochrzczone od niego: Rodzaju jaszczurczy, kto wam pokazał żebyście uciekali przed gniewem przyszłym[3]?

8. Czyńcie tedy owoce godne pokuty: a nie poczynajcie mówić, Ojca mamy Abrahama. Abowiem wam powiadam, iż mocen jest Bóg z tych kamieni wzbudzić syny Abrahamowi.



Moneta Cesarza rzymskiego Tyberyusza.

9. Boć już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. A przetoż wszelkie drzewo nie rodzące owocu dobrego, będzie wycięte, i w ogień wrzucone.

10. I pytały go rzesze mówiąc: Cóż tedy czynić będziem[4]?

11. A odpowiadając mówił im: Kto ma dwie sukni, niech da niemającemu: a kto ma pokarmy, niech także uczyni.

12. Przyszli też i Celnicy[5] aby byli ochrzczeni, i rzekli mu: Nauczycielu, co czynić będziemy?

13. A on rzekł do nich: Nic więcej nie czyńcie[6] nad to co wam postanowiono.

14. Pytali go też i żołnierze, mówiąc: Co mamy czynić i my? I rzekł im: żadnego nie bijcie ani potwarzajcie: ale na żołdziech waszych przestawajcie.

15. A gdy się lud domniemawał, i wszyscy myślili w sercach swych o Janie, by[1] snać on nie był Chrystusem.

16. Odpowiedział Jan mówiąc wszystkim: Jać was chrzczę wodą, aleć przyjdzie mocniejszy nad mię, którego nie jestem godzien rozwiązać rzemyka bótów jego: ten was chrzcić będzie Duchem świętym, i ogniem.

17. Którego łopata w ręku jego, i wychędoży bojowisko swoje, i zgromadzi pszenicę do szpichlerza swego, a plewy spali ogniem nieugaszonym.

18. Wieleć i innych[2] rzeczy napominając opowiadał ludowi.

19. A Herod tetrarcha będąc strofowany od niego o Herodyadę[3] żonę brata swego, i o wszystkie złości które czynił Herod:

20. Przydał też to nad wszystko, i zamknął Jana w ciemnicy.

21. I stało się, gdy był chrzczon wszystek lud, i gdy Jezus był ochrzczon, i modlił się, że się niebo otworzyło:

22. I zstąpił nań Duch święty w osobie cielesnej jako gołębica, i stał się głos z nieba: Tyś jest syn mój miły, w tobiem upodobał sobie.

23. A ten Jezus poczynał bydź jakoby we trzydziestu lat, jako mniemano, syn[4] Józefa, który był Heli, który był Matat,

24. Który był Lewi, który był Melchi, który był Janni, który był Józef,

25. Który był Mattatyaszów, który był Amos, który był Nahum, który był Hefli, który był Nagge,

26. Który był Mahat, który był Mattatyaszów, który był Semei, który był Józef, który był Juda.

27. Który był Joanna, który był Resa, który był Zorobabel, który był Salatyel, który był Neri[5],

28. Który był Melchi, który był Addi,

29. Który był Kosan, który był Elmadam, który był Her,

[1] Niech doliny będą napełnione ziemią, aby drogi były równe.
[2] Każdy człowiek niech widzi Chrystusa Zbawcę świata.
[3] Patrz Mat 3, 7. Nota.
[4] Żeby uniknąć kary, jako nam grozisz.
[5] Patrz Mat. 5, 46.
[6] Pobierając cło, nie wymagajcie więcej nad przepis.

[1] W greck.: czy snać nie był Chrystusem. Mowili tak, widząc jego życie surowe, świątobliwe, a szczególniej pamiętając o jego cudownem narodzeniu.
[2] Patrz Jan, rozdział 1 i 3.
[3] Patrz Mat. 14, 3 i następ. Noty.
[4] Mat. w rozdz. 1 wywodzi rodowód Chrystusa przez rodzonego ojca, Józefa i innych przodków; Łukasz zaś przez ojca prawnego. Patrz Deut. 25, 5. Gdy więc Mateusz mówi, że Józef był synem Jakóba uważa go za własnego syna Jakóba; gdy zaś Łukasz nazywa go synem Helego, uważa go za legalnego syna Helego, który nie był bratem Jakóba, lecz krewnym w takim stopniu, jaki wskazuje prawo Deuteronomium.
[5] U Mat.: Jechoniasz. Jechoniasz był ojcem naturalnym, Neri zaś legalnym.

30. Który był Jezu, który był Eliezer, który był Jorym, który był Matat, który był Lewi,

31. Który był Symeon, który był Juda, który był Józef, który był Jona, który był Eliachim,

32. Który był Melea, który był Menna, który był Mattata, który był Natan[1], który był Dawid,

33. Który był Jessi, który był Obed, który był Booz, który był Salmon, który był Naason,

34. Który był Aminadab, który był Aram, który był Esron, który był Fares, który był Judów,

35. Który był Jakóbów, który był Izaaków, który był Abrahamów, który był Tare, który był Nachor,

36. Który był Sarug, który był Ragau, który był Faleg, który był Heber, który był Sale.

37. Który był Kainan, który był Arfaxad, który był Sem, który był Noe, który był Lamech,

38. Który był Matusale, który był Enoch, który był Jared, który był Malaleel, który był Kainan.

39. Który był Henos, który był Set, który był Adamów, który był Boży[2].

ROZDZIAŁ IV.

Pan Jezus na puszczy poszczą kusiciela zwycięża, a wróciwszy się do Nazaret w Bożnicy uczy, wygnan ztamtąd, w Kafarnaum opętanego, i świekrę Symonowę, i innych wiele uzdrawia.

1. A Jezus[3] pełen Ducha świętego, wrócił się od Jordanu, i zaprowadzon jest od Ducha na puszczę.

2. I był przez czterdzieści dni kuszon od dyabła. A nie jadł nic w one dni: a gdy się one kończyły łaknął.

3. I rzekł mu dyabeł: Jeśliś jest syn Boży, rzecz kamieniowi temu aby się stał chlebem.

4. I odpowiedział mu Jezus: Napisano jest, Iż nie samym chlebem żywie człowiek, ale wszelkim słowem Bożym.

5. I wwiódł go dyabeł na górę wysoką, i ukazał mu wszystkie królestwa wszego świata w ocemgnieniu:

6. I rzekł mu: Tobie dam władzę tę wszystkę, i chwałę ich: bo mnie podane[1] są, a komu chcę dawam je.

7. Ty tedy jeśli się pokłonisz przedemną, będą twoje wszystkie.

8. A odpowiadając Jezus rzekł mu: Napisano jest, Panu Bogu twemu będziesz się kłaniał, i jemu samemu służył.



Krajobraz w Galilei.

9. I wiódł go do Jeruzalem, a postawił go na ganku kościelnym: i rzekł mu: Jeśliś jest syn Boży, zrzuć się ztąd na dół.

10. Abowiem napisano jest, że Aniołom swym rozkazał o tobie, aby cię strzegli:

11. A iż cię na ręku nosić będą, byś snać nieobraził o kamień nogi twojej.

12. A odpowiadając Jezus, rzekł mu: Powiedziano jest: Nie będziesz kusił Pana Boga twego.

13. A skończywszy wszystko kuszenie dyabeł odszedł od niego, aż do czasu[2].

14. A Jezus wrócił się w mocy Ducha do Galilei[3]? a wyszła o nim sława po wszystkiej krainie.

15. A on nauczał w bożnicach ich, i był wielce ważony u wszystkich.

[1] Brat Salomona, zrodzony z Dawida i Betsabei. I. Par. 3, 5.

[2] Od Boga utworzony. Stworzenia zowią się często dziećmi. Patrz Job. 38. 7, 28. Jerem. 3, 4.

[3] Wytłómaczenia tego rozdziału do wiersza 17 patrz w Mat. rozdz. 4.

[1] Jest to kłamstwo, człowiekowi bowiem danem jest panowanie nad ziemią; lecz szatan, pokonawszy człowieka namową do grzechu, przywłaszczył sobie to prawo; tyle jednak tylko uczynić może, ile mu Bóg dozwoli.

[2] Mając zamiar powrócić, gdy się nadarzy sposobność.

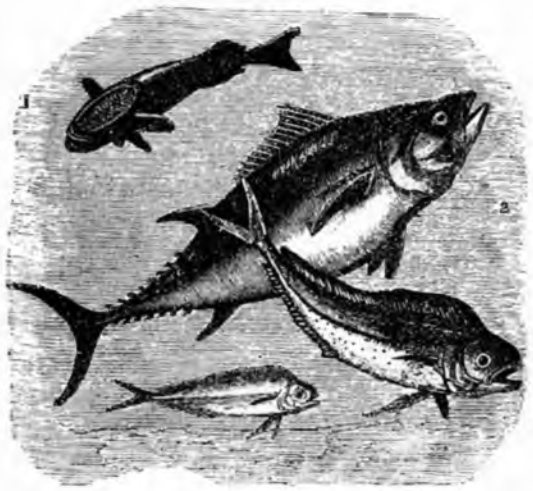
[3] Z której przyszedł nad Jordan, aby być ochrzczonym.

16. I przyszedł do Nazaret, gdzie był wychowan: i wszedł według zwyczaju[1] swego w dzień Sobotni do bożnicy: i wstał czytać[2].

17. I podano mu księgi Izajasza proroka. A otworzywszy księgi[3], nalazł[4] miejsce gdzie było napisano:

18. Duch Pański nademną: dla tego mię pomazał, abym opowiadał Ewangelię ubogim: posłał mię abych uzdrowił skruszone na sercu,

19. Abych opowiadał więźniom wypuszczenie, i ślepym przejrzenie, żebym wypuścił na wolność znędzone, i opowiadał rok Pański przyjemny, i dzień odpłaty.



Ryby z jeziora Genezareckiego: 1. Echeneis remora, 2. Thynnus thynnus, 3. Coryphaena hippuris.

20. A zamknąwszy księgi, oddał słudze, i siadł. A oczy wszystkich w bożnicy były weń wlepione.

21. I począł do nich mówić: Iż się dziś spełniło to pismo w uszach waszych[5].

22. A wszyscy dawali mu świadectwo[6]: i dziwowali się wdzięcznym słowom, które pochodziły z ust jego: i mówili: Izaż ten nie jest syn Józefów[1]?

23. I rzekł im: Pewnie mi rzeczecie tę przypowieść: Lekarzu ulecz samego siebie[2]. Jako wiele rzeczy słyszeliśmy uczynionych w Kafarnaum, uczyń i tu w ojczyźnie twojej[3].

24. I rzekł: Zaprawdę wam powiadam, iż żaden prorok nie jest przyjemny w ojczyźnie swojej[4].

25. Wprawdzie mówię wam, było wiele wdów za dni Eliaszowych w Izraelu, gdy było zamknione niebo[5] do trzech lat i sześci miesięcy, gdy był wielki głód po wszystkiej ziemi[6]:

26. A do żadnej z nich nie był posłan Eliasz, jedno do Sarepty Sydońskiej do niewiasty wdowy.

27. I wiele trędowatych było w Izraelu za Eliasza proroka: a żaden z nich nie był oczyścion jedno Naaman Syryanin[7].

28. I napełnieni są wszyscy gniewu[8], w bożnicy słysząc to,

29. I wstali i wyrzucili go z miasta: i wywiedli go aż na wierzch góry, na której miasto ich zbudowane było, aby go zrzucili.

30. A on przeszedszy przez pośrodek ich uszedł[9].

31. I zstąpił do Kafarnaum miasta Galilejskiego: i tam ich nauczał w szabbaty.

32. I zdumiewali się nad nauką jego: bo była z władzą mowa jego.

33. A w bożnicy był człowiek mający ducha nieczystego: i zawołał wielkim głosem.

34. Mówiąc: Niechaj[10], co nam i tobie Jezusie Nazareński? przyszedłeś zatracić nas? znam cię, ktoś jest, Święty Boży[11].

[1] W dni sabatu zgromadzali się Żydzi w synagogach dla słuchania słowa Bożego i publicznego nabożeństwa.

[2] W razie jakiej wątpliwości wolno było każdemu rozprawiać o tem, co słyszał. Poprzedzało zwykle czytanie ksiąg Ś. a potem ich wykład. Przez uszanowanie stojąc czytano księgi Ś.

[3] Nie oprawne, lecz zwijane na wałku.

[4] Znalazł to istotnie, co chciał znaleźć.

[5] Com wam przeczytał z księgi Izajasza, teraz właśnie się spełnia.

[6] Przyznawali mu mądrość.

[1] Syn cieśli, naszego ubogiego współmieszkańca?

[2] Zajmuj się tem, co do Ciebie należy—mówili to jako do syna cieśli.

[3] Nazarejczycy, widząc tak ubogą i skromną osobę Chrystusa, wątpili o cudach Jego w Kafarnaum, i chcieli być naocznymi świadkami jakich cudów, do których uczynienia zachęcają Go, obudzając w Nim jakby poczucie obowiązku uczczenia cudami miasta, w którem się wychował.

[4] Jeśli nie uczynię cudów w mojej ojczyźnie, to przypiszcie to wzgardzie, jaką mi okazujecie, i niedowiarstwu waszemu.

[5] Nie wydawało deszczu.

[6] Izraelskiej i w okolicy.

[7] Żaden z Izraelitów nie okazał Elizeuszowi tyle czci, ile Naaman.

[8] Zrozumieli bowiem, że łaska Boga, jaśniejąca w cudach Chrystusa, ma opuścić Żydów a zwrócić się do pogan; gniewali się także, że Chrystus stawiał siebie na równi z prorokami.

[9] Znikł im z oczu prawdopodobnie.

[10] Przestań nas niepokoić.

[11] W greck.: ów święty Boży, to jest, Messyasz.

35. I zfukał[1] go Jezus, mówiąc: Zamilkni, a wynidź z niego. A czart porzuciwszy go w pośrodek wyszedł od niego, i nic mu nie zaszkodził.

36. I padł strach[2] na wszystkie: i rozmawiali jeden do drugiego, mówiąc: Cóż to słowo, iż z władzą i mocą rozkazuje duchom nieczystym, a wychodzą?

37. I rozchodziła się sława o nim na wszelkie miejsce krainy.

38. A powstawszy Jezus z bożnicy, wszedł do domu Symonowego. A świekra Symonowa zjęta była gorączką wielką: i prosili go za nią.

39. I stojąc nad nią rozkazał gorączce, i opuściła ją. A natychmiast wstawszy służyła im.

40. A gdy zaszło słońce, wszyscy którzy mieli chorujące rozlicznemi niemocami, przywodzili je do niego. A on na każdego kładąc ręce, uzdrawiał je.

41. A wychodzili[3] czarci z wielu ich wołając i mówiąc: Iżeś ty jest syn Boży. A łając nie dopuszczał[4] im mówić, że wiedzieli iż on jest Chrystusem.

42. A gdy był dzień, wyszedszy szedł na puste miejsce[5]: a rzesze go szukały.

43. I przyszły aż do niego: i zatrzymały go aby nie odchodził od nich.

44. Którym on rzekł, że innym miastom potrzeba abych opowiadał królestwo Boże: bom dla tego posłan.

45. I kazał w bożnicach Galilejskich.

ROZDZIAŁ V.

Na przykazanie Pańskie wiele ryb ułowili, trędowaty oczyścion, paraliżem rażony uzdrowion, Mateusza wzywa, Żydom opowiada, i Ucznie wymawia, iż niepościli.

1. I stało się gdy rzesze nalegały nań, aby słuchały słowa Bożego, a on stał podle jeziora Genezaret.

2. I ujrzał dwie łodzi stojące przy jeziorze: a rybitwi wyszli byli i płókali sieci.

3. A wszedszy w jedną łódź, która była Symonowa, prosił go aby maluczko odjechał od ziemi. A siadszy, uczył rzesze z łodzi.

4. A gdy przestał mówić, rzekł do Symona: Zajedź na głębię, a zapuśćcie sieci wasze na połów.

5. A Symon odpowiedziawszy, rzekł mu: Nauczycielu, przez całą noc pracując niceśmy nie ułowili: wszakże na słowo twe zapuszczę sieć.

6. A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie, i rwała się sieć ich.

7. I skinęli na towarzysze co byli w drugiej łodzi, aby przybyli i ratowali je. I przybyli, i napełnili obie łódce, tak iż się mało nie zanurzały.

8. Co widząc Symon Piotr, upadł u kolan Jezusowych mówiąc: Wynidź odemnie, bom jest człowiek grzeszny[1], Panie.

9. Abowiem go było zdumienie ogarnęło, i wszystkie co przy nim byli, z połowu ryb, który pojmali.

10. Także też Jakóba i Jana syny Zebedeuszowe, którzy byli towarzysze Symonowi. I rzekł Jezus do Symona: Nie bój się: odtąd już ludzie łowić będziesz[2].

11. A wyciągnąwszy łodzi na ziemię, wszystko opuściwszy, szli[3] za nim.

12. I stało się, gdy był w jednym mieście, a oto mąż pełen trądu, a ujrzawszy Jezusa, i padszy na oblicze, prosił go mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mię oczyścić.

13. A ściągnąwszy rękę, dotknął się go mówiąc: Chcę, bądź oczyścion. A natychmiast odszedł trąd od niego.

14. A on mu przykazał aby nikomu nie powiadał: ale idź ukaż się kapłanowi, i ofiaruj za oczyścienie twoje, jako rozkazał Mojżesz, na świadectwo im.

15. I rozchodziła się o nim więcej powieść, i schodziły się wielkie rzesze aby słuchali, i byli uzdrowieni od niemocy swoich.

16. A on ustępował na pustynią[4], i modlił się.

17. I stało się dnia jednego, a on siedział, ucząc. I siedzieli Faryzeuszowie, i zakonni Doktorowie[5], którzy byli przyszli ze wszystkich miasteczek Galilei, i Ży-

[1] Zgromił—nie chciał bowiem pochwały i świadectwa z ust szatana.
[2] Dziwili się bardzo.
[3] Na rozkaz Chrystusa.
[4] Patrz wyż. w. 35. Nota.
[5] Na modlitwę.

[1] A tem samem niegodny tak wielkiego gościa (w mej łodzi).
[2] W greck.: żywego łowić: dotąd łowiłeś ryby na śmierć, teraz będziesz łowił ludzi ku żywotowi. Tekst Syryjski tak mówi: Napotem masz łowić ludzi ku życiu.
[3] Piotr, Jakób, Jan, a jak widać z Ewangielii Mateusza i Marka, i Andrzej, brat Piotra.
[4] Unikając własnej chwały.
[5] Mający u ludu wielką powagę; pierwsi dla swej pobożności, a drudzy dla znajomości Pisma S.

dowskiej ziemi, i z Jeruzalem: a moc Pańska była[1] ku uzdrowieniu ich.

18. A oto[2] mężowie niosący na łóżku człowieka który był ruszony powietrzem: i szukali go wnieść, i postawić przed nim.

19. A nie nalazszy którąby stroną go wnieśli przed rzeszą, wstąpili na dach, i przez dachówki spuścili go z łóżkiem w pośrodek przed Jezusa.

20. Których wiarę ujrzawszy, rzekł: Człowiecze, odpuszczają się tobie grzechy twoje.

21. I poczęli myślić Doktorowie, i Faryzeuszowie, mówiąc: któż jest ten co mówi bluźnierstwa? któż może odpuścić grzechy, jedno sam Bóg?

22. A Jezus poznawszy myśli ich, odpowiadając rzekł do nich: Cóż myślicie w sercach waszych?

23. Cóż jest łacniejszego rzec: Odpuszczają się tobie grzechy: czyli rzec: Wstań, a chodź?

24. Lecz abyście wiedzieli iż syn człowieczy ma władzę na ziemi odpuszczać grzechy, (rzekł ruszonemu powietrzem) Tobie mówię, wstań, a weź łóżko twoje, a idź do domu twego.

25. A natychmiast wstawszy przed nimi, wziął łoże na którem leżał, i szedł do domu swego wielbiąc Boga. I zdumienie zjęło wszystkich, i wielbili Boga.

26. I napełnili się bojaźni mówiąc: żeśmy dziś dziwy widzieli.

27. A potym wyszedł, i ujrzał Celnika[3] imieniem Lewi, siedzącego na cle, i rzekł mu: Pójdź za mną.

28. A opuściwszy wszystko, wstawszy szedł za nim.

29. I uczynił mu Lewi wielką ucztę w domu swoim: i była wielka rzesza Celników, i innych którzy z nimi siedzieli.

30. I szemrali Faryzeuszowie i Doktorowie ich, mówiąc do uczniów jego: Czemu z Celniki i z grzeszniki jecie i pijecie.

31. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł do nich: Nie potrzebują którzy zdrowi są lekarza: ale którzy się źle mają.

32. Nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych ku pokucie.

33. A oni rzekli do niego: Czemu uczniowie Janowi poszczą często, i modlitwy czynią, także i Faryzeuszów: a twoi jedzą i piją?

34. Którym on rzekł: Zali możecie uczynić, żeby synowie oblubieńcowi pościli, póki z nimi jest oblubieniec?

35. Lecz przyjdą dni, gdy oblubieniec będzie wzięt od nich, tedy w one dni pościć będą.

36. A powiadał im też podobieństwo: Iż żaden płata[1] od sukni nowej nie przyszywa do szaty starej: bo inaczej, i nowe drze, i nie przystoi staremu płat od nowego.

37. I żaden nie leje wina nowego w stare statki: bo inaczej wino nowe rozsadzi statki, i samo wycieoze, i statki się w niwecz obrócą,

38. Ale nowe wino ma być lane w statki nowe: a oboje bywają zachowane.

39. A żaden pijąc stare nie wnet chce nowego, bo mówi, lepsze jest stare.

ROZDZIAŁ VI.

Pan wymawia u Faryzeuszów Uczniе, że w Sobotę kłosy targali, w Sobotę suchą rękę uzdrowił: mianuje dwanaście Apostołów, błogosławieństwa naucza, o źdźble w oku cudzym, a tramie w swoim, o drzewie złym, jako je z owocu rozeznawać, słuchacze słowa Bożego komu przyrównani.

1. I stało się w szabbat wtóropierwszy[2], gdy szedł przez zboża, uczniowie rwali kłosy. i jedli, wycierając rękoma.

2. A niektórzy z Faryzeuszów mówili im: Co czynicie co się nie godzi w szabaty?

3. A Jezus odpowiadając[3], rzekł do nich: Aniście tego czytali co uczynił Dawid, gdy sam łaknął i co z nim byli?

4. Jako wszedł do domu Bożego, i wziął[4] chleby pokładne, i jadł, i dał tym którzy z nim byli: których nie godzi się jeść jedno tylko kapłanom?

5. I mówił im: Że syn człowieczy jest panem i szabbatu[5].

6. Stało się też i w drugi szabbat, że wszedł do bożnicy, i uczył. A był tam człowiek, a ręka prawa jego była uschła.

7. I podstrzegali Doktorowie i Fary-

[1] Była przy Chrystusie czyniącym cuda.
[2] Patrz Mat. 9, 2 i nast Noty.
[3] Patrz Mat. 9, 9 i nast. Noty.

[1] Patrz Mat. 9, 16 i nast. Noty.
[2] Prawdopodobnie tak się nazywała każda sobota przypadająca po uroczystości obchodzonej w piątek. Niektórzy za sobotę wtóropierwszą uważają tę, która następowała na drugi dzień po wielkanocy, czyli po drugim dniu Przaśników. W dniu tym składano na ofiarę snopek z pierwiastków zboża; od tego dnia należało liczyć siedm tygodni do uroczystości Zielonych Świątek, a następnie siedm sabatów: wtóropierwszy, wtórodrugi, wtórotrzeci i t. d. Inni inaczej tłómaczą.
[3] Jakby w imieniu zapytanych uczniów.
[4] Za pozwoleniem najwyższego kapłana.
[5] Patrz Mat. 12 6. Nota.

zeuszowie jeśliby w szabbat uzdrawiał, aby naleźli o coby nań skarżyli.

8. A on wiedział myśli ich: i rzekł człowiekowi który miał rękę uschłą: Wstań, a stań w pośrodku. I powstawszy stanął.

9. I rzekł do nich Jezus: Pytam was jeśli się godzi w szabbaty dobrze czynić czyli źle? duszę[1] zachować czyli zatracić?

10. A pojrzawszy po wszystkich[2] rzekł człowiekowi: Wyciągnij rękę twoję. I wyciągnął: I przywrócona jest ręka jego.



Brzeg morza Martwego, trzciną porosły.

11. A oni napełnili się szaleństwa: i namawiali się coby uczynić Jezusowi.

12. I stało się w one dni, odszedł na górę modlić się: i nocował[3] na modlitwie Bożej.

13. A gdy był dzień, przyzwał uczniów swych: i wybrał z nich dwunaście, które też nazwał Apostoły[4].

14. Symona którego nazwał Piotrem, i Andrzeja brata jego, Jakóba i Jana, Filipa i Bartłomieja.

15. Mateusza i Tomasza, Jakóba Alfeuszowego, i Symona którego zową Zelotem.

16. I Judę Jakóbowego, i Judasza Iskaryota, który był zdrajcą.

17. A szedszy z nimi, stanął w polu, i rzesza uczniów jego, i mnóstwo wielkie ludu ze wszystkiej Żydowskiej ziemi i z Jeruzalem, i z pomorza[1], i Tyru i Sydonu.

18. Którzy byli przyszli aby go słuchali, i byli uzdrowieni od niemocy swoich. I którzy nagabani byli od duchów nieczystych[2], uzdrawiani byli.

19. I wszystka rzesza pragnęła się go dotknąć: abowiem moc wychodziła od niego, i uzdrawiała wszystkich.

20. A on podniósszy oczy na uczenie swoje, mówił: Błogosławieni ubodzy: bo wasze jest królestwo Boże.

21. Błogosławieni którzy teraz łakniecie: bo będziecie nasyceni. Błogosławieni którzy płaczecie teraz: bo się śmiać[3] będziecie.

22. Błogosławieni będziecie gdy was będą nienawidzieć ludzie, i gdy was wyłączą[4], i będą sromocić, a imię wasze wyrzucać jako złe, dla Syna człowieczego.

23. Weselcie się dnia onego i radujcie się: bo oto zapłata wasza jest obfita w niebie. Bo wedle tego prorokom czynili ojcowie ich.

24. Wszakże[5] biada wam bogaczom: bo macie pociechę waszą[6].

25. Biada wam którzyście się nasycili: abowiem łaknąć będziecie. Biada wam którzy się teraz śmiejecie: bo będziecie narzekać i płakać.

26. Biada kiedy o was dobrze mówić będą ludzie: bo wedle tego czynili fałszywym prorokom ojcowie ich[7].

27. Ale wam powiadam którzy słuchacie: Miłujcie nieprzyjacioły wasze: Czyńcie dobrze tym co was nienawidzą.

28. Błogosławcie tym co was przeklinają: a módlcie się za tymi którzy was potwarzają.

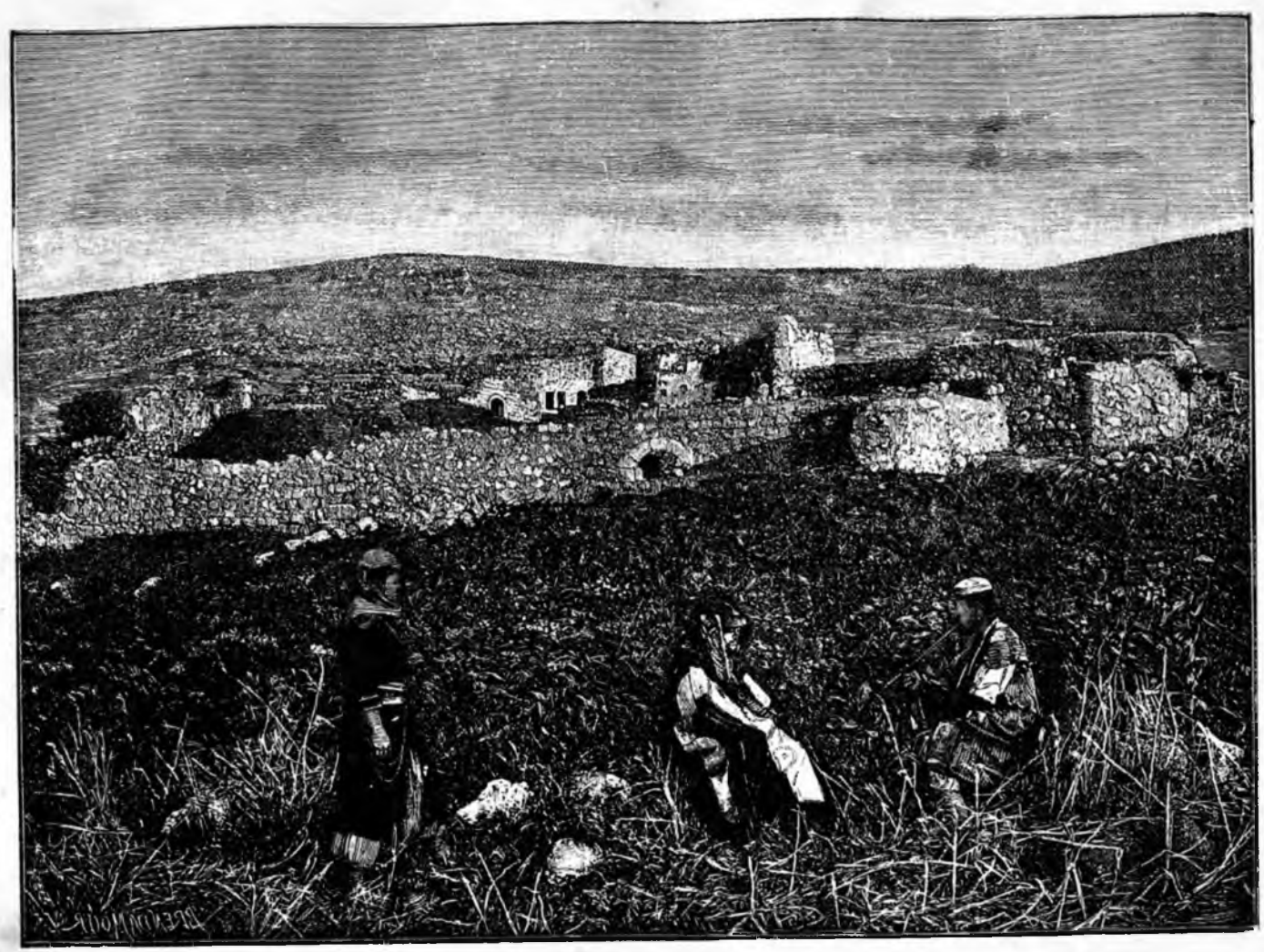
29. I kto cię bije w policzek, nastaw i drugiego: a temu któryćby brał płaszcz, i sukni nie zbraniaj.

30. I każdemu któryby cię prosił, daj: a kto bierze co twojego jest, nie upominaj się[8].

31. A jako chcecie aby wam ludzie czynili, także im i wy czyńcie.

[1] Życie.
[2] Dodaj: i widząc, że nikt nie zamierza mu odpowiedzieć.
[3] Spędził noc na modlitwie.
[4] To jest, posłańcami.

[1] Z okolicy leżącej nad morzem Śródziemnem.
[2] Patrz Mat. 12, 43 i nast. Noty.
[3] Weselić się na wieki w niebie.
[4] Z Synagogi—gdy was skażą na więzienie lub wygnanie.
[5] Przeciwnie zaś.
[6] Nie prawdziwą, lecz taką, jakiej sami żądacie.
[7] Żydów żyjących podówczas.
[8] Bez litości, nie prześladując ubogiego dłużnika



Naim.

32. A jeśli miłujecie te którzy was miłują, co za dziękę macie: abowiem i grzesznicy miłują co ich miłują.

33. A jeśli dobrze uczynicie tym którzy wam dobrze czynią, co za dziękę macie: abowiem i grzesznicy to czynią.

34. A jeśli pożyczacie tym od których się spodziewacie odebrać, co za dziękę macie: abowiem i grzesznicy grzesznikom pożyczają, aby tyleż odebrali.

35. A tak miłujcie nieprzyjacioły wasze: czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się ztąd nie spodziewając, a będzie wielka zapłata wasza, i będziecie synmi Najwyższego: abowiem on dobrotliwy jest przeciw [1] niewdzięcznym i złym.

36. A tak bądźcie miłosierni, jako i Ojciec wasz miłosierny jest.

37. Nie sądźcie [2], a nie będziecie sądzeni. Nie potępiajcie a nie będziecie potępieni. Odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczono.

38. Dawajcie, a będzie wam dano: Miarę dobrą i natłoczoną, i potrzęsioną, i opływającą, dadzą na łono wasze. Bo tąż miarą którą mierzycie, będzie wam odmierzono.

39. I powiedział im i podobieństwo: Izali może ślepy ślepego prowadzić? azaż nie obadwa w dół wpadają [3].

40. Nie jestci uczeń nad mistrza [4]: lecz doskonały każdy będzie [5], będzieli jako mistrz jego.

41. A cóż widzisz źdźbło [6] w oku brata twego: a tramu [7] który jest w oku twoim, nie baczysz?

42. Abo jako możesz rzec bratu twemu: Bracie, dopuść że wyrzucę źdźbło z oka twego, sam tramu w oku twym nie bacząc: Obłudniku, wyrzuć pierwej tram z oka twego: a tedy przejrzysz abyś wyjął źdźbło z oka brata twego.

43. Abowiem nie jest drzewo [8] dobre, które czyni złe owoce: ani drzewo złe które czyni owoc dobry.

44. Bo każde drzewo z owocu swego bywa poznane: Bo nie zbierają z ciernia fig: ani z głogu zbierają winnych jagód.

45. Człowiek dobry [9] z dobrego skarbu serca swego wynosi dobre: a zły człowiek, ze złego skarbu wynosi złe. Abowiem z obfitości serca, usta mówią.

46. Przeczże mię zowiecie, Panie, Panie: a nie czynicie co powiadam?

47. Wszelki który przychodzi do mnie, a słucha mów moich, i czyni je: okażę wam komu jest podobnym.

48. Podobny jest człowiekowi dom budującemu, który wykopał głęboko, i założył fundament na skale, a gdy wezbrała powódź, otrąciła się rzeka o on dom, a nie mogła go poruszyć, bo był założony na skale. Lecz ten który słucha a nie czyni, podobien jest człowiekowi, który buduje dom swój na ziemi bez gruntu: o który otrąciła się rzeka, i natychmiast upadł: i stało się obalenie domu onego wielkie.

ROZDZIAŁ VII.

Rotmistrzowego syna uzdrowiwszy, do Naim idąc syna umarłego wdowie wskrzesza: Ucznie Janowe potwierdza, Jana zaleca, Faryzeusze, którzy Janowym chrztem gardzili, gani. U Faryzeusza na obiad będąc proszony od grzesznej białej głowy maściami pomazany.

1. A gdy dokończył wszystkich słów swych, do uszu ludu [1], wszedł do Kafarnaum.

2. A niektórego Rotmistrza [2] sługa źle się mając miał umrzeć: który u niego był drogi.

3. A usłyszawszy o Jezusie, posłał do niego starsze [3] Żydowskie, prosząc go aby przyszedł i uzdrowił sługę jego.

4. A oni przyszedszy do Jezusa, prosili go z pilnością, mowiąc mu: Iż godzien jest abyś mu to uczynił.

5. Abowiem naród nasz miłuje: i on nam zbudował bożnicę [4].

6. A Jezus szedł z nimi. A gdy już nie daleko był od domu, posłał do niego Rotmistrz przyjacioły mówiąc: Panie, nie trudź się. Bom nie jest godzien, abyś wszedł pod dach mój:

7. Przetożem się i sam nie miał za godnego, abych miał przyjść do ciebie: ale rzekni słowem, a uzdrowion będzie sługa mój.

[1] Nawet względem niewdzięcznych i grzeszników. Mat. 5, 14.
[2] Zakazuje Bóg posądzania z nienawiści, lub bez słusznej podstawy.
[3] Odnosi się to do Faryzeuszów.
[4] Dopóki jest uczniem. Uczniowie przyjmują zasady nauczycieli swoich.
[5] Za doskonałego uchodzi, kto w nauce dorównał mistrzowi.
[6] Lekkie przewinienia.
[7] Własnych ciężkich zbrodni.
[8] Patrz Mat. 7, 18 i nast. Noty.
[9] Patrz Mat. 12, 34 i nast. Noty.

[1] Jawnie, publicznie.
[2] Patrz Mat. 8, 5 i nast. Noty.
[3] Starszych wiekiem, zacnych, szanowanych powszechnie.
[4] Chociaż jest poganinem i obcej narodowości.

8. Bom i ja jest człowiek pod władzą postanowiony, mając pod sobą żołnierze: i mówię temu: Idź, a idzie: a drugiemu, przydź, i przychodzi: a słudze mojemu, uczyń to, i uczyni.

9. Co usłyszawszy Jezus, dziwował się, i obróciwszy się rzekł rzeszom za sobą idącym: Zaprawdę powiadam wam nie nalazłem tak wielkiej wiary ani w Izraelu.

10. A wróciwszy się co byli posłani, do domu, należli sługę, który chorował, zdrowego.



Centuryon rzymski. (Setnik, Rotmistrz).

11. I stało się potym[1], szedł do miasta które zowią Naim: a z nim szli uczniowie jego, i rzesza wielka.

12. A gdy się przybliżył ku bramie miejskiej, oto wynoszono[2] umarłego, syna jedynego matki jego: a ta była wdowa: a rzesza miejska wielka z nią.

13. Którą ujrzawszy Pan, ulitował się nad nią, i rzekł jej: Nie płacz.

14. I przystąpił i dotknął się mar. (A ci co nieśli, stanęli) i rzekł: Młodzieńcze, tobie mówię, wstań.

15. I usiadł on który był umarły, i począł mówić. I dał go matce jego.

[1] Nazajutrz. — Naim, miasto w Galilei, na północnej stronie góry Hermon mniejszej - dwie mile od góry Tabor.

[2] Zmarłych grzebano za miastem.

16. I zjął wszystkich strach[1]: i wielbili Boga, mówiąc: Że prorok wielki powstał między nami: a iż Bóg nawiedził lud swój.

17. I rozeszła się o nim ta powieść[2] po wszystkiej Żydowskiej ziemi, i po wszystkiej okolicznej krainie.

18. I oznajmili Janowi uczniowie jego o tym wszystkim.

19. A Jan wezwał dwu z uczniów swoich, i posłał do Jezusa, mówiąc: Tyś jest, który ma przyjść: czyli inszego czekamy[3]?

20. A gdy przyszli do niego mężowie, rzekli: Jan Chrzciciel posłał nas do ciebie, mówiąc: Tyś jest, który masz przyjść: czyli inszego czekamy?

21. [A onejże godziny wiele ich uzdrowił od niemocy i chorób, i od duchów złych: a wiele ślepych wzrokiem darował].

22. A odpowiedziawszy rzekł im: Szedszy odnieście Janowi coście słyszeli i widzieli: Iż ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyścieni, głuszy słyszą, umarli powstawają, ubodzy Ewangelię przyjmują.

23. A błogosławiony jest którykolwiek się nie zgorszy ze mnie.

24. A gdy odeszli posłowie Janowi, począł o Janie mówić do rzeszy: Cożeście wyszli na puszczę widzieć? trzcinę która się od wiatru chwieje?

25. Ale coście wyszli widzieć? człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto którzy są w szacie kosztownej, i w rozkoszach, w domach królewskich są.

26. Ale coście wyszli widzieć? Proroka? Zaiste powiadam wam, i więcej niż proroka.

27. Ten jest o którym napisano jest: Oto posyłam anioła mego przed obliczem twoim: który zgotuje drogę twoję przed tobą.

28. Abowiem powiadam wam: Większy między narodzonymi z niewiast, prorok nad Jana Chrzciciela żaden nie jest. Lecz który mniejszym jest w królestwie Bożym, większym jest niźli on.

29. A słysząc lud wszystek i Celnicy, usprawiedliwili Boga[4], ochrzczeni chrztem Janowym.

30. Ale Faryzeuszowie i biegli w zakonie wzgardzili radę Bożą[5] sami przeciw sobie[6], nie ochrzczeni od niego.

[1] Przerażenie, cześć na widok potęgi Chrystusa.

[2] Wieść o tym cudzie.

[3] To, co tu następuje, wytłómaczone w Mat. 11, 2 i nast.

[4] Przyjmując to, co mówił Zbawiciel, opowiadali świętość i dobroć Boga, iż zesłał takiego męża, jak Ś. Jan, którego chrztu stali się godnymi.

[5] Żeby przez Chrzest Jana przygotować lud do nauki Chrystusa.

[6] Nie śmiejąc jawnie potępić, co inni pochwalają i przyjmują.

31. I rzekł Pan: komuż tedy podobne[1] rzekę ludzie rodzaju tego: a komu są podobni?

32. Podobni są chłopiętom na rynku siedzącym, i z sobą rozmawiającym, i mówiącym: Graliśmy wam na piszczałkach, a nie tańcowaliście: narzekaliśmy, a nie płakaliście:

33. Bo przyszedł Jan Chrzciciel, ani jedząc chleba, ani pijąc wina: a mówicie, czarta ma.

34. Przyszedł syn człowieczy jedząc i pijąc: a mówicie: Oto człowiek obżerca i winopilca, przyjaciel Celników i grzeszników.

35. I usprawiedliwiona jest mądrość od wszystkich synów swoich.

36. A niektóry z Faryzeuszów prosił go aby z nim jadł. I wszedszy w dom Faryzeuszów, siadł do stołu.

37. A oto niewiasta[2] która była w mieście grzesznica[3], skoro się dowiedziała iż siedział u stołu w domu Faryzeuszowym, przyniosła alabastr[4] olejku:

38. I stanąwszy z tyłu u nóg[5] jego, poczęła łzami polewać nogi jego, a włosami głowy swojej ucierała, i całowała nogi jego, i olejkiem mazała.

39. A widząc Faryzeusz który go był wezwał, rzekł sam w sobie, mówiąc: By ten był prorokiem, wżdyćby wiedział która i jaka jest niewiasta co się go dotyka: bo jest grzesznica.

40. A Jezus odpowiedziawszy[6], rzekł do niego: Symonie, mam ci coś powiedzieć. A on rzekł: Mistrzu, powiedz.

41. Dwu dłużników miał niektóry lichwiarz: jeden dłużen był pięćset groszy, a drugi pięćdziesiąt.

42. A gdy oni nie mieli czym płacić, darował obiema. Któryż tedy więcej go miłuje.

43. A Symon odpowiedziawszy[6] rzekł: Mniemam iż ten, któremu więcej darował. A on mu powiedział: Dobrześ rozsądził.

44. I obróciwszy się do niewiasty, rzekł Symonowi: Widzisz tę niewiastę? Wszedłem do domu twego, nie dałeś[7] wody na nogi moje: a ta łzami polała nogi moje, i włosami swemi otarła.

45. Nie dałeś mi pocałowania[1]: a ta, jakoż weszła nie przestała całować nóg moich.

46. Nie pomazałeś oliwą głowy mojej: a ta olejkiem nogi moje pomazała.

47. Przeto powiadam ci: Odpuszczają się jej wiele grzechów, iż wielce umiłowała. A komu mniej odpuszczają, mniej miłuje.

48. I rzekł do niej: Odpuszczają[2] się tobie grzechy.

49. I poczęli którzy spół u stołu siedzieli mówić między sobą: któż jest ten, który i grzechy odpuszcza.

50. I rzekł do niewiasty: Wiara[3] twoja zbawiła cię, idź w pokoju.

ROZDZIAŁ VIII.

Pan Chrystus przypowieść o rożnym nasieniu wykłada, matkę i bracią ukazuje, przez morze się wioząc obudzony, wiatrom i morzu rozkazuje: wojsko dyabłów z człowieka w wieprze wpuścił, wróciwszy się Jairowę córkę wskrzesza, w tym na drodze niewiastę, która cierpiała krwi płynienie, uzdrawia.

1. I stało się potym, a on chodził po mieściech i miasteczkach każąc i przepowiadając królestwo Boże: a dwanaście z nim,

2. I niektóre niewiasty były uzdrowione od duchów złych i od chorób, Marya, którą zową Magdaleną, z której siedm czartów wyszło było.

3. I Joanna żona Chuzego sprawcy Herodowego, i Zuzanna i innych wiele, które mu służyły z majętności swoich.

4. A gdy się wielka rzesza schodziła, i z miast kwapili się do niego, rzekł przez podobieństwo.

5. Wyszedł który sieje[4] siać nasienie swoje. A gdy siał, jedno upadło podle drogi, i podeptano jest a ptacy niebiescy pozobali je.

6. A drugie upadło na opokę: a wszedszy uschło, iż nie miało wilgotności.

7. A drugie padło między ciernie: a społem wszedszy ciernie zadusiło je.

8. A drugie padło na ziemię dobrą: a wszedszy, uczyniło owoc stokrotny. To

[1] Patrz Mat. 11, 16 i nast. Noty.
[2] Marya Magdalena, siostra Marty i Łazarza.
[3] Nierządnica.
[4] Naczynie z alabastru.
[5] Chrystusa leżącego na łożu, jak było we zwyczaju przy ucztach.
[6] Zaczynając mówić, tak powiedział.
[7] Co czyniono dla gości i podróżnych. Gen. 18, 4. 19, 2.

[1] W usta, jak było zwyczajem Żydów. Faryzeusz zapewne nie uczynił tego przez pychę, uważając Chrystusa za niegodnego takiej serdeczności.
[2] W greck.: odpuszczone są; odpuszczone bowiem były grzechy w chwili, gdy żal wielki w sobie obudziła.
[3] Połączona z miłością i żalem.
[4] Patrz Mat. 13, 3 i nast Noty.

mówiąc wołał: kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

9. I pytali go uczniowie jego, coby to za podobieństwo było.

10. Którym on rzekł: Wam dano jest wiedzieć tajemnice królestwa Bożego, a innym przez podobieństwa, aby widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumieli.

11. Jest tedy to podobieństwo: Nasienie jest słowo Boże.

12. A którzy podle drogi: ci są którzy słuchają, potym przychodzi dyabeł, i wybiera słowo z serca ich, aby uwierzywszy nie byli zbawieni.

13. Bo którzy na opokę: którzy gdy usłyszą, z weselem przyjmują słowo: a ci korzenia nie mają którzy do czasu wierzą, a czasu pokusy odstępują.

14. A które padło między ciernie: ci są którzy usłyszeli, a od troskania, i bogactw, i rozkoszy żywota odszedszy bywają zaduszeni, i nie przynoszą owocu.

15. A które na ziemię dobrą: ci są, którzy dobrym a wybornym sercem usłyszawszy słowo zatrzymawają, i owoc przynoszą w cierpliwości [1].

16. A żaden zapaliwszy świecę, nie nakrywa jej naczyniem, abo kładzie pod łoże: ale stawia na świeczniku, aby którzy wchodzą widzieli światło.

17. Abowiem niemasz tajemnej rzeczy któraby się objawić nie miała: ani skrytej któraby poznana nie była, i na jawią nie wyszła.

18. A przetoż patrzcie jako słuchać macie. Abowiem kto ma, będzie mu dano: a ktokolwiek nie ma, i to co mniema żeby miał, będzie od niego odjęto.

19. I przyszli do niego matka i bracia [2] jego: ale do niego przystąpić nie mogli, dla ciżby.

20. I oznajmiono mu: Matka twa i bracia twoi stoją przed domem, chcąc cię widzieć.

21. Który odpowiedziawszy, rzekł do nich: Matka moja, i bracia moi, ci są którzy słowa Bożego słuchają i czynią.

22. I stało się dnia jednego: a on wstąpił w łódkę, i uczniowie jego, i rzekł do nich: Przeprawmy się za jezioro. I odbili się.

23. A gdy się oni wieźli, usnął: i przyszła nawałność wiatru na jezioro i zalewali się, i byli w niebezpieczeństwie.

24. A przystąpiwszy, obudzili go, mówiąc Mistrzu, giniemy. A on wstawszy, zfukał wiatr i nawałność wody, i przestała: i stała się pogoda.

25. I rzekł im: Gdzież jest wiara [1] wasza? którzy zlęknąwszy się, dziwowali się: mówiąc jeden do drugiego: kto mniemasz jest ten, że i wiatrom, i morzu rozkazuje, a słuchają go?

26. I wieźli się do krainy Gerazanów [2], która jest przeciw Galilei.

27. A gdy wystąpił na ziemię, zabieżał mu niektóry mąż co miał czarta już od dawnego czasu, i nie obłóczył się w odzienie, i nie mieszkał w domu, ale w grobiech.

28. Ten gdy ujrzał Jezusa, upadł przed nim: i zawoławszy wielkim głosem, mówił: Co mnie i tobie jest Jezusie synu Boga Najwyższego? proszę cię nie męcz mię.

29. Abowiem rozkazował duchowi nieczystemu aby wyszedł od człowieka, bo go od wiela czasów porywał, i wiązano go łańcuchami, i w pętach strzeżono, a związki potargawszy bywał zapędzon od czarta na pustynie.

30. I pytał go Jezus, mówiąc: Jakoć imię? A on powiedział, Wojsko [3]: bo wiele czartów weszło było weń.

31. I prosili go aby im nie rozkazował iść do przepaści.

32. A było tam stado wiela wieprzów pasących się na górze: i prosili go, aby im w nie dopuścił wniść, i dopuścił im.

33. Wyszli tedy czarci od człowieka, i weszli w wieprze: i pędem wpadło stado z przykra w jezioro, i utonęło.

34. Co gdy ujrzeli że się stało, którzy paśli uciekli: i dali znać do miasta i do wsi.

35. I wyszli aby oglądali co się stało: a przyszli do Jezusa, i naleźli człowieka od którego wyszli czarci, siedzącego, ubranego, i z dobrą pamięcią u nóg jego i bali się:

36. I powiedzieli im też ci którzy widzieli jako był uzdrowion od Wojska.

37. I prosiło go wszystko mnóstwo kraju Gerazanów aby odszedł od nich: abowiem byli wielkim strachem zjęci. A on wszedszy w łódź, wrócił się.

38. I prosił go mąż od którego wyszli byli czarci, aby był przy nim. Ale go Jezus odprawił, mówiąc:

39. Wróć się do domu twego, a powiadaj jakoć wielkie rzeczy Bóg uczynił: i po-

[1] W nieszczęściu pocieszają się nadzieją pomyślności.
[2] Krewni.

[1] Bo w obecności Chrystusa nie powinni byli lękać się niczego.
[2] Patrz Mat. 8, 28 i nast. Noty.
[3] Patrz Mar. 5, 9. Nota.

szedł po wszystkim mieście, opowiadając jak wielkie rzeczy uczynił mu Jezus.

40. I stało się: gdy się wrócił Jezus, przyjęła go rzesza: bo wszyscy go czekali.

41. A oto przyszedł mąż imieniem Jair[2]: a ten był przełożonym bożnicy: i upadł do nóg Jezusowych, prosząc go aby wszedł w dom jego:

42. Iż miał córkę jedyną jakoby we dwunaście leciech, a ta umierała: i przydało się, gdy szedł, rzesze go ściskały.

43. A niewiasta niektóra miała płynienie krwi od lat dwunaście, która wydała była na lekarze wszystką swą majętność, a nie mogła być od żadnego uleczona:

44. Przystąpiła z tyłu, i dotknęła się kraju szaty jego: a natychmiast się zastanowiło płynienie krwi jej.

45. I rzekł Jezus: kto jest co się mnie dotknął? A gdy wszyscy przeli, rzekł Piotr, i ci którzy z nim byli: Mistrzu, rzesze cię ściskają i tłoczą, a mówisz, kto się mnie dotknął[2]?

46. A Jezus rzekł: Tknął się mnie ktoś. Bo ja wiem że moc wyszła odemnie.

47. A widząc niewiasta, że się nie zataiła, drżąc przyszła, i przypadła do nóg jego: i dla której się go przyczyny dotknęła oznajmiła przede wszystkim ludem: i jako natychmiast uzdrowiona była.

48. A on jej powiedział: Córko, wiara twoja ciebie uzdrowiła: idź w pokoju.

49. Gdy on jeszcze mówił, przyszedł niektóry do Arcybożnika, powiadając mu: Iż umarła córka twoja, nie trudź go.

50. A Jezus usłyszawszy to słowo, odpowiedział ojcu dzieweczki: Nie bój się, wierz jedno, a będzie zdrowa.

51. A wszedszy w dom, nie dopuścił wnić nikomu z sobą, jedno Piotrowi, i Jakóbowi, i Janowi, a ojcu i matce dzieweczki.

52. A płakali wszyscy, i żałowali jej. Lecz on rzekł: Nie płaczcie: nie umarła dzieweczka, ale śpi.

53. I śmiali się z niego: wiedząc iż była umarła.

54. A on ująwszy rękę jej, zawołał mówiąc: Dzieweczko wstań.

55. I wrócił się duch[3] jej, i wnet wstała. I rozkazał aby jej jeść dano.

56. I zdumieli się rodzice jej: którym rozkazał aby nikomu nie powiadali co się stało.

ROZDZIAŁ IX.

Apostoły po dwu śle, na puszczy pięć tysięcy ludzi karmi, na górze przemieniony: uzdrawia Lunatyka, i ucznie o przełożeństwie naucza.

1. A zezwawszy[1] dwanaście Apostołów dał im moc i władzę na wszystkie czarty, ażeby uzdrawiali choroby.

2. I posłał je przepowiadać królestwo Boże[2], i uzdrawiać niemocne.

3. I rzekł do nich: Nie bierzcież nic w drodze, ani laski, ani taistry, ani chleba, ani pieniędzy: ani po dwu sukien miejcie.

4. A do któregokolwiek domu wnidziecie, tam mieszkajcie, i z tamtąd nie wychodźcie[3].

5. A którzybykolwiek was nie przyjęli: wyszedszy z miasta onego, i proch nóg waszych otrząsajcie na świadectwo przeciw nim.

6. A wyszedszy chodzili po miasteczkach, opowiadając Ewangelię, a wszędzie uzdrawiając.

7. I usłyszał Herod[4] tetrarcha wszystko co się działo od niego: i wątpił przeto, że niektórzy powiadali, iżby Jan zmartwychwstał.

8. A niektórzy zasię, iż się Eliasz ukazał: a drudzy też, iż prorok jeden z starych powstał.

9. I mówił Herod: Jana jam ściął: A któż ten jest o którym ja takowe rzeczy słyszę? i starał się żeby go widział.

10. A wróciwszy się Apostołowie, powiedzieli mu cokolwiek czynili: i wziąwszy je odszedł osobno na miejsce puste, które jest Betsaidzkie.

11. Czego dowiedziawszy się rzesze, szły za nim: i przyjął je, i powiadał im o królestwie Bożym: a te którzy leczenia potrzebowali uzdrawiał.

12. A dzień począł był schodzić. I przystąpiwszy dwanaście rzekli mu: Rozpuść rzesze, aby odszedszy do miasteczek i wsi które są w około, gospodami stali, i należli żywność: bośmy tu są na pustym miejscu.

[1] Tę i następną przypowieść—patrz Mat. 9, 18. Mar. 5, 22. Noty.
[2] Że rozmyślnie go nie dotknęli; w tłoku wielu się Go dotykało mimowoli.
[3] Dusza.

[1] Patrz Mat. 10, 1. Mar. 3, 14. 6, 7.
[2] Królestwo niebieskie, przyjście Messyasza i Jego naukę.
[3] Dla szukania gdzieindziej gościnności.
[4] Patrz Mat. 14, 1. Nota.

13. I rzekł do nich: Dajcie im wy jeść. A oni powiedzieli: Nie mamy więcej tylko pięcioro chleba, a dwie rybie, chybabyśmy szli i kupili pokarmów na tę wszystką rzeszę.

14. A było mężów około piąci tysięcy. I rzekł do uczniów swoich: Posadźcie je rzędami po piącidziesiąt.

15. I uczynili tak: i posadzili wszystkie.

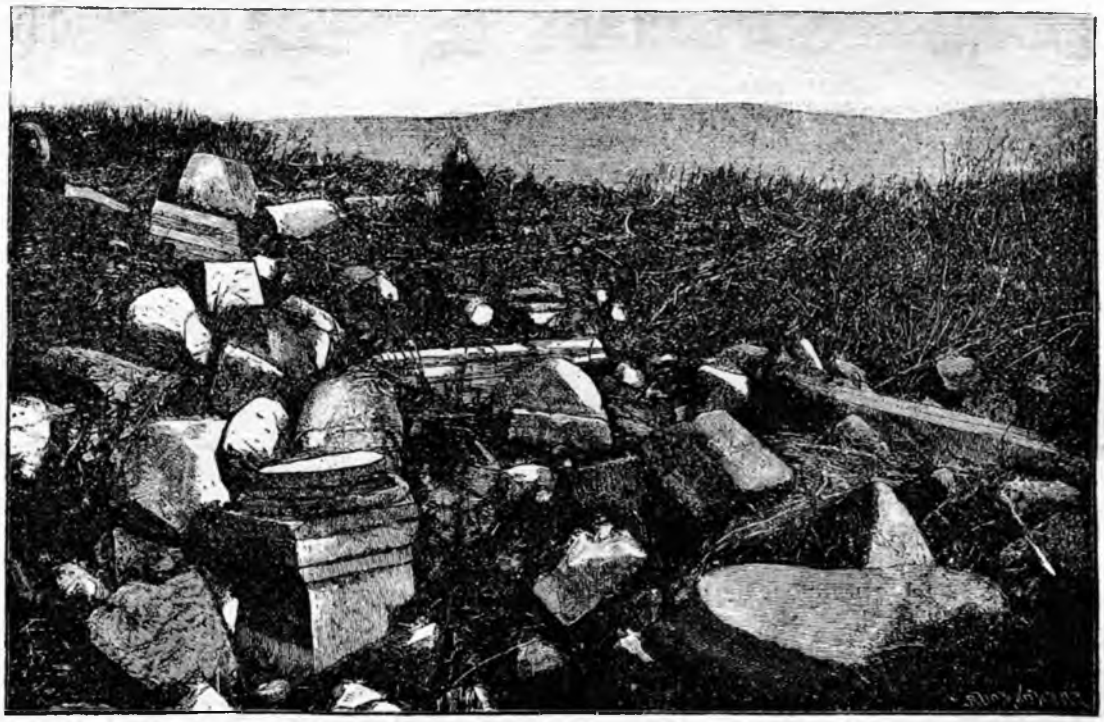
16. A wziąwszy pięcioro chleba i dwie rybie, pojrzał w niebo i błogosławił je: i połamał, i rozdawał uczniom swoim, aby kładli przed rzeszą.

21. A on im pogroziwszy, rozkazał aby tego nikomu nie powiadali:

22. Mówiąc: Iż potrzeba aby Syn człowieczy wiele cierpiał, a był wzgardzon od starszych, i przedniejszych kapłanów i Doktorów, i aby był zabit, a trzeciego dnia powstał.

23. I mówił do wszystkich: Jeśli kto chce za mną iść, niech zaprzy samego siebie, a weźmie krzyż swój na każdy dzień[1], i niech idzie za mną.

24. Bo ktoby chciał duszę swoją zachować, straci ją: Bo ktoby stracił duszę swą



Tell Hûm. Zwaliska starożytnego Kafarnaum, na północnym krańcu jeziora Genezaret. (według fotografii).

17. I jedli wszyscy, i najedli się, i zebrano co im zbywało ułomków koszów dwanaście.

18. I stało się: gdy był sam na modlitwie, byli z nim i uczniowie: i zapytał ich mówiąc: Kim mię powiadają być rzesze[1]?

19. A oni odpowiedzieli i rzekli: Janem chrzcicielem: drudzy też Eliaszem: a drudzy iż prorok jeden z pierwszych powstał.

20. I rzekł im: A wy kim mię być powiadacie? Odpowiedziawszy Symon Piotr rzekł: Chrystusem Bożym.

dla mnie: zachowa ją.

25. Abowiem co ma za pożytek człowiek, jeśliby zyskał wszystek świat, a samby siebie stracił, i sam na sobie szkodę podjął?

26. Bo ktoby się wstydził mnie i słów moich, tego się Syn człowieczy wstydzić będzie, kiedy przyjdzie w majestacie swym, i Ojcowskim, i świętych aniołów.

27. A powiadam wam prawdziwie, są niektórzy tu stojący, którzy nie ukuszą śmierci, aż oglądają królestwo Boże.

[1] Patrz Mat. 16, 13. 14. Nota.

[1] Kiedy tylko Bóg go (przeciwności, cierpienia) ześle.

28. I stało się po tych słowach, około ośmiu dni, i wziął Piotra, i Jakóba, i Jana, i wstąpił na górę aby się modlił.

29. A gdy się modlił, stał się inakszy kształt oblicza jego: i odzienie jego białe i świetne.

30. A oto dwa mężowie rozmawiali z nim: a byli Mojżesz i Eliasz:

31. Widziani w majestacie, i opowiadali jego zejście[1] które wykonać miał w Jeruzalem.

32. A Piotr i ci co byli z nim, snem obciążeni byli. A ocuciwszy się, ujrzeli majestat jego, i dwu mężów którzy z nim stali.

33. I stało się: gdy odchodzili od niego, rzekł Piotr do Jezusa: Mistrzu: dobrze nam tu być: i uczyńmy trzy przybytki: jeden tobie, a jeden Mojżeszowi, i jeden Eliaszowi: niewiedząc co mówił[2].

34. A gdy on to mówił, stał się obłok, i zasłonił je: i bali się gdy wchodzili w obłok.

35. I stał się głos z obłoku mówiący: Ten jest syn mój miły: jego słuchajcie.

36. A gdy się stał głos, nalezion[3] jest sam Jezus. A oni milczeli: i we dni one[4] nikomu nic nie powiadali z tego co widzieli.

37. I stało się: nazajutrz gdy oni zstępowali z góry, zabieżała mu rzesza wielka.

38. A oto mąż[5] z rzeszy zawołał, mówiąc: Nauczycielu, proszę cię, wejrzy na syna mego: bo jedynego mam.

39. A oto duch go porywa, i natychmiast krzyczy, i roztrąca, i rozdziera go z uślinieniem, a zaledwie odchodzi stargawszy go.

40. I prosiłem uczniów twoich aby go wyrzucili, a nie mogli.

41. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł: O narodzie niewierny i przewrotny, dokąd że będę u was, i cierpieć was będę? Przywiedź tu syna twego.

42. A gdy przychodził, roztrącił go czart i roztargał. Lecz Jezus sfukał ducha nieczystego, i uzdrowił dziecię: i oddał je ojcu jego.

43. I zdumieli się wszyscy nad wielkością Bożą. A gdy się wszyscy dziwowali wszystkim rzeczom, które czynił, rzekł do uczniów swoich.

44. Kładźcież wy do serc waszych te powieści: abowiem stanie się że syn człowieczy będzie wydan w ręce ludzkie.

45. Lecz oni nie rozumieli tego słowa, i zakryte[1] było przed nimi, że go nie pojęli: i bali[2] się pytać go o to słowo.

46. A weszła myśl w nie, ktoby z nich był większym[3].

47. A Jezus widząc myśli serca ich, wziął dzieciątko, i postawił je podle siebie:

48. I rzekł im: ktobykolwiek przyjął to dzieciątko w imię moje, mnie przyjmuje: a ktokolwiek nie przyjmuje, nie przyjmuje tego który mię posłał. Abowiem kto jest mniejszym między wszystkimi wami, ten jest większym.

49. A odpowiedziawszy Jan, rzekł: Mistrzu, widzieliśmy niektórego[4] imieniem twym czarty wyrzucającego, i zabroniliśmy mu: abowiem nie naśladuje z nami.

50. I rzekł do niego Jezus: Niezabraniajcie: bo kto nie jest przeciwko wam za wami jest.

51. I stało się gdy się wypełniały dni wzięcia[5] jego, a on utwierdził twarz[6] swoją aby szedł do Jeruzalem.

52. I posłał posły[7] przed obliczem swoim: a idąc weszli do miasta Samarytańskiego, aby mu nagotowali.

53. Lecz go nieprzyjęli, iż twarz jego była idącego do Jeruzalem[8].

54. A widząc uczniowie jego Jakób i Jan, rzekli: Panie, chcesz rzeczemy, aby ogień zstąpił z nieba i spalił je[9]?

55. A obróciwszy się sfukał je, mówiąc: Niewiecie czyjego ducha[10] jesteście.

56. Syn człowieczy nie przyszedł dusze tracić[11], ale zachowywać[12]. I szli do drugiego miasteczka.

[1] Greck: wyjście. Rozmawiali z Jezusem o Jego męce i odkupieniu ludzi.

[2] Nie o właściwą rzecz Piotr prosił.—Chrystus bowiem przyszedł na świat, ażeby przez mękę swą i śmierć ludzi zbawić.

[3] Przez uczniów.

[4] Aż dopiero po zmartwychwstaniu Pańskiem—według rozkazu otrzymanego od Chrystusa.

[5] Patrz Mat. 17, 14 i nast. Noty.

[1] Nie rozumieli, co Chrystus mówił.

[2] Lękali się może usłyszeć co więcej o męce Pańskiej, żeby nie powiększać tem swej boleści.

[3] Patrz Mat. 18, 1 i nast. Noty.

[4] Patrz Marek 9, 37. Nota.

[5] Wniebowstąpienia.

[6] Wyrazem twarzy okazał stanowczość swojego zamiaru co do pójścia do Jerozolimy.

[7] Zdaje się Jakóba i Jana — wspomnianych w wierszu 54.

[8] Samarytanie, przeczuwając, że posłańcy szli na nabożeństwo do Jerozolimy, przez nienawiść do ich religii, nie przyjęli ich.

[9] W greck. i Syryj: jako i Eliasz uczynił.

[10] Eliasz postępował z całą surowością sprawiedliwości, wy zaś, jako synowie Ewangielii, naśladujcie mnie w łagodności.

[11] Życia ludzi pozbawiać.

[12] Otwierając wstęp do życia wiecznego.

57. I przydało się, gdy oni szli w drodze, rzekł niektóry do niego: Pójdę za tobą gdzie jedno pójdziesz[1].

58. Rzekł mu Jezus: Liszki mają jamy, a ptacy niebiescy gniazda: Lecz syn człowieczy nie ma gdzie skłonić głowy.

59. I rzekł do drugiego: Pójdź za mną. A on rzekł: Panie, dopuść mi pierwej iść i pogrześć ojca mego.

60. A Jezus mu rzekł: Niechaj umarli grzebią swe umarłe: a ty idź a opowiadaj królestwo Boże.

61. I rzekł drugi: Pójdę za tobą Panie, ale mi pierwej dopuść rozprawić te rzeczy które są doma[2].

62. Rzekł do niego Jezus: żaden który rękę swą przyłożył do pługa, a ogląda się nazad, nie jest sposobny do królestwa Bożego[3].

ROZDZIAŁ X.

Naznaczył siedmdziesiąt i dwu zwolenników, bliź niego nam pod przykładem onego, który między łotry wpadł, ukazał. Od Marty przyjęt, Maryę u nóg siedzącą wymawiał.

1. A potem[4] naznaczył Pan i drugich siedmdziesiąt i dwu[5]: i rozesłał je po dwu[6] przed sobą do wszystkich miast, i miejsca, kędy sam przyjść miał[7].

2. I mówił im: Żniwoć iście wielkie: ale robotników[8] mało. Proścież tedy Pana żniwa, aby wysłał robotniki na żniwo swoje.

3. Idźcież: oto ja was posyłam jako baranki między wilki.

4. Nie noścież mieszka, ani taistry, ani bótów: a żadnego w drodze nie pozdrawiajcie[9].

5. Do któregokolwiek domu wnidziecie, naprzód mówcie: Pokój temu domowi[10].

6. A jeśliby tam był syn pokoju[1], odpoczynie na nim pokój wasz: a jeśli nie, wróci się do was[2].

7. A w tymże domu mieszkajcie[3], jedząc i pijąc to co u nich jest. Abowiem godzien jest robotnik zapłaty swej. Nie przechadzajcie się z domu do domu[4].

8. A do któregokolwiek miasta wnidziecie, a przyjmą was, jedzcie co przed was położą[5]:

9. I uzdrawiajcie[6] niemocne którzy w nim są, a powiadajcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże.

10. A do któregokolwiek miasta wnidziecie, a nie przyjętoby was, wyszedszy na ulice jego, mówcie:

11. I proch który przylgnął do nas z miasta waszego ocieramy na was. Wszakoż to wiedzcie[7] żeć się przybliżyło królestwo Boże.

12. Powiadamci wam: że Sodomie w on dzień lżej będzie, niźli miastu onemu.

13. Biada tobie Korazaim, biado tobie Betsaido: abowiem gdyby w Tyrze i Sydonie cuda czynione były jakie się w was działy: dawnoby siedząc w włosiennicy i w popiele pokutowali.

14. Wszakże Tyrowi i Sydonowi[8] lżej będzie na sądzie, niźli wam.

15. I ty Kafarnaum, aż do nieba wyniesione, aż do piekła będziesz pogrążone.

16. Kto was słucha, mnie słucha: a kto wami gardzi, mną gardzi. A kto mną gardzi, gardzi onym który mię posłał.

17. I wrócili się siedmdziesiąt i dwa z weselem, mówiąc: Panie, i czartowieć się nam poddają w imię twoje[9].

18. I rzekł im: Widziałem[10] szatana jako błyskawicę z nieba spadającego.

19. Oto dałem wam moc deptać po wężach i niedźwiadkach, i po wszystkiej mo-

[1] Patrz Mat. 8, 18 i nast. Noty.
[2] Rozporządzić majętnością, albo, pożegnać domowników.
[3] Nikt nie jest dobrym sługą Ewangielii i Kościoła, jeśli do rzeczy doczesnych zbytecznie jest przywiązanym.
[4] Gdy Chrystus z Galilei przyszedł do Judei. Patrz r. 9, 51.
[5] Porówn. Num. 11, 16.
[6] Ażeby wzajemnie się wspierali, i żeby silniejsze dali świadectwo prawdziwości nauki.
[7] Żeby jak Jan Ś. przygotowywali ludzi do przyjścia Chrystusa.
[8] Opowiadających Ewangielię.
[9] Chrystus zakazuje tu nie zwykłych przywitań z grzeczności lub przyjaźni, lecz dłuższego zatrzymywania się w podróży. IV. Król. 4, 29.
[10] Patrz Mat. 10, 12 i nast. Noty.

[1] Godzien waszego pozdrowienia i życzenia.
[2] Wynagrodzi wam bowiem Bóg waszą miłość bliźniego i pracę.
[3] Póki nie wyjdziecie. Mat. 10, 11. Nota.
[4] Nie zmieniajcie bezpotrzebnie miejsca zamieszkania.
[5] Nie domagając się rzeczy zbytkowych.
[6] Mateusz 10, 8.
[7] Nie patrząc jak to przyjmiecie, oznajmiamy wam przyjście Messyasza i Jego naukę.
[8] Patrz Mat. 11, 22. Nota.
[9] Ten cud przedewszystkiem wspominają, bo Chrystus na to nie dał wyraźnej władzy. Wyż. wiersz 9. Uważali także, że to szczególnej wymaga potęgi.
[10] Zanim stałem się człowiekiem—a tembardziej zanim was wysłałem. Myśl wiersza całego taka: Nic mnie nowego nie powiadacie, gdyż zanim na ten świat przyszedłem, widziałem szatana spadającego ze szczytu swej potęgi i szczęścia.

cy nieprzyjacielowej: a nic was nie uszkodzi[1].

20. Wszakoż się z tego nie weselcie, iż się wam duchowie poddają: ale się weselcie że imiona wasze napisane są w niebiesiech[2].

21. Onejże godziny rozradował się duchem świętym[3] i rzekł: Wyznawam[4] tobie Ojcze, Panie nieba i ziemie, iżeś to zakrył od mądrych i rozumnych, a objawiłeś to malutkim. Tak Ojcze: iż się tak upodobało przed tobą.

22. Wszystko mnie jest podano od Ojca mego. A żaden nie wie kto jest Syn, jedno Ojciec: i kto jest Ojciec, jedno Syn, a komuby chciał Syn objawić

23. A obróciwszy się do uczniów swoich, rzekł: Błogosławione oczy które widzą co wy widzicie[5].

24. Bo powiadam wam, iż wiele proroków i królów żądali widzieć co wy widzidzicie, a nie widzieli: i słyszeć co słyszycie, a nie słyszeli.

25. A oto niektóry biegły w zakonie powstał, kusząc[6] go, a mówiąc: Nauczycielu, co czyniąc dostąpię żywota wiecznego?

26. A on rzekł do niego: W zakonie co napisano? jako czytasz?

27. On odpowiedziawszy rzekł: Będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiej duszy twojej, i ze wszystkich sił twoich, i ze wszystkiej myśli twojej, a bliźniego twego jako samego siebie.

28. I rzekł mu: Dobrześ odpowiedział. To czyń a będziesz żył[7].

29. A on chcąc się sam usprawiedliwić[8], rzekł do Jezusa: A któż jest mój bliźni?

30. A przyjąwszy Jezus, rzekł: Człowiek niektóry zstępował z Jeruzalem do Jerycha, i wpadł między zbójce· którzy go też złupili, i rany zadawszy odeszli, na poły umarłego zostawiwszy.

31. I przydało się, że niektóry kapłan zstępował tąż drogą: a ujrzawszy go minął.

32. Także i Lewit[1], będąc podle miejsca, i widząc go, minął.

33. A Samarytan[2] niektóry jadąc, przyszedł wedle niego: i ujrzawszy go, miłosierdziem wzruszony jest.

34. A przybliżywszy się, zawiązał rany jego, nalawszy oliwy i wina: a włożywszy go na bydlę swoje, prowadził do gospody i miał pieczę o nim.

35. A nazajutrz, wyjął dwa grosze i dał gospodarzowi, i rzekł: Miej staranie o nim, a cokolwiek nad zwyż wydasz, ja gdy się wrócę oddam tobie.

36. Któryż z tych trzech zda się tobie bliźnim być onemu co wpadł między zbójce?

37. A on rzekł: Który uczynił miłosierdzie nad nim. I rzekł mu Jezus: Idźże, i ty uczyń także.

38. I stało się gdy szli[3], a on wszedł do niejakiego miasteczka: a niewiasta niektóra imieniem Marta, przyjęła go do domu swego.

39. A ta miała siostrę imieniem Maryę[4]: która też siedząc u nóg Pańskich słuchała słowa jego.

40. Ale Marta pieczołowała się około rozmaitej posługi. Która stanęła i rzekła: Panie, niedbasz ty iż siostra moja opuściła mię żebym sama posługowała? Rzeczże jej tedy, aby mi pomogła.

41. A odpowiadając rzekł jej Pan: Marto, Marto, troszczesz się, i frasujesz około barzo wiela[5]:

42. Ale jednego[6] potrzeba. Marya najlepszą cząstkę obrała[7], która od niej odjęta nie będzie[8]

ROZDZIAŁ XI.

Uczy zwolenniki jako się mają modlić przykładem onego, który w nocy troje chleba pożyczał, Faryzeuszom o dyabłów wypędzaniu opowiada, i ich potępienie wielkim przeklęctwem objawia.

1. I stało się: gdy był na niektórym miejscu modląc się, gdy przestał, rzekł do niego jeden z uczniów jego: Panie, naucz nas modlić się, jako i Jan nauczył ucznie swe.

[1] Marek 16, 18. Act. 28, 3, 5.
[2] Chrystus napominał swoich uczniów, aby więcej szczycili się ze swego powołania i przyszłej chwały wiecznej, niżeli z władzy czynienia cudów. Nie upewnia ich Zbawiciel, że stanowczo będą w niebie, lecz względnie do obecnej chwili, w której byli w stanie łaski, jaką jeszcze przez własną winę utracić mogli.
[3] Którym jako człowiek był napełniony.
[4] Mat. 11, 25 i nast. Noty.
[5] Którzy widzą Chrystusa i słyszą Jego naukę.
[6] Chcąc sprobować, czy nie powie czego przeciw prawu Mojżesza
[7] Życiem wiecznem w niebie.
[8] Okazać się troskliwym o swoje zbawienie.

[1] Podobnie jak kapłan posługujący w kościele, lecz niższego rzędu.
[2] Żydzi mieli nienawiść norodową i religijną ku Samarytanom.
[3] Chrystus ze swoimi uczniami.
[4] Zwaną Magdaleną, siostrę Łazarza.
[5] Chrystus wskazuje Marcie, że nie wiele rzeczy jest koniecznie potrzebnych.
[6] Bo i samym chlebem posilić się można.
[7] Bo słuchała nauki Chrystusa
[8] Nie chciał Zbawiciel, żeby Marya opuściła naukę Jego, dla pomagania siostrze.

2. I rzekł im: Gdy się módlicie, mówcie: Ojcze, święć się imię twoje. Przyjdź królestwo twoje.

3. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisia.

4. A odpuść nam grzechy nasze: Gdyż i my odpuszczamy każdemu nam winnemu. A nie w wodź nas w pokuszenie.

5. I rzekł do nich: kto z was będzie miał przyjaciela, i pójdzie do niego o północy, i rzecze mu: Przyjacielu, pożycz mi trojga chleba[1]:

6. Abowiem przyjaciel mój przyszedł do mnie z drogi, a nie mam co przedeń położyć.

7. A on zewnątrz odpowiadając rzekłby: Nie uprzykrzaj mi się: już drzwi zamknięno, a dziatki moje są w łożnicy zemną: nie mogęć wstać i dać ci.

8. A jeśli on będzie trwał kołacąc: powiadam wam, chociaż mu nieda wstawszy, przeto że jest przyjaciel jego: wszakoż dla przykrego nalegania jego, wstanie, i da mu ile mu go potrzeba.

9. I ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dano: szukajcie, a najdziecie: kołaccie, a będzie wam otworzono[2].

10. Abowiem każdy który prosi, bierze: a który szuka, najduje: a kołacącemu, będzie otworzono.

11. A któryż z was ojca prosi o chleb, zali mu da kamień? Abo o rybę, izali miasto ryby poda mu węża?

12. Abo jeśliby prosił o jaje: izali mu poda niedźwiadka?

13. Jeśliż tedy wy będąc złymi, umiecie dawać dobre datki dzieciom waszym: jakoż daleko więcej ociec wasz z nieba da ducha dobrego[3] tym którzy go proszą?

14. I wyrzucał czarta[4], a on był niemy. A gdy wyrzucił czarta, przemówił niemy: i dziwowały się rzesze.

15. A niektórzy z nich mówili: Przez Beelzebuba[5] książęcia cztartowskiego wyrzuca czarty.

16. A drudzy kusząc, domagali się znaku od niego z nieba.

17. A on skoro ujrzał myśli ich, rzekł im: Wszelkie królestwo przeciw sobie rozdzielone, będzie spustoszone, i dom na dom upadnie.

18. A jeśliż i szatan rozdzielon jest przeciw sobie: jakoż się ostoi królestwo jego? gdyż powiadacie iż ja przez Beelzebuba wyrzucam czarty.

19. A jeśliż ja przez Beelzebuba wyrzucam czarty: synowie waszy przez kogo wyrzucają? dla tego oni sędziami waszymi będą.

20. Lecz jeśli palcem Bożym wyrzucam czarty: zaisteć na was przyszło królestwo Boże.

21: Gdy mocarz zbrojny strzeże dworu swego: w pokoju jest to co ma[1].

22. Ale jeśli mocniejszy nadeń nadszedszy zwycięży go: odejmie wszystką broń jego w której ufał, i korzyści jego rozda.

23. Ktoć nie jest zemną, przeciw mnie jest: a kto nie zgromadza zemną, rozprasza[2].

24. Gdy duch nieczysty wynidzie od człowieka, chodzi po miejscach bezwodnych, szukając odpoczynku. A nie nalazszy, mówi: Wrócę się do domu mego zkądem wyszedł.

25. A przyszedszy, najduje ji umieciony i ochędożony.

26. Tedy idzie, i bierze z sobą siedmi innych duchów gorszych nad się, a wszedszy mieszkają tam, i stawają się pośledniejsze rzeczy człowieka onego gorsze, niźli pierwsze.

27. I stało się: gdy to mówił, podniósłszy głos niektóra niewiasta z rzeszy, rzekła mu: Błogosławiony żywot który cię nosił, i piersi któreś ssał.

28. A on rzekł: I owszem[3], błogosławieni którzy słuchają słowa Bożego, i strzegą go.

29. A gdy się rzesze zbieżały, począł mówić: Ten naród, jest naród złościwy: żąda znaku, a znak mu nie będzie dan, tylko znak Jonasza proroka[4].

30. Bo jak był Jonasz znakiem Niniwitom: takżeć będzie i syn człowieczy narodowi temu.

31. Królowa z południa wstanie na sądzie z mężmi narodu tego, i potępi je, iż przyjechała od krajów ziemi słuchać mądrości Salomonowej: a otoć tu więcej niż Salomon.

32. Mężowie Niniwitowie powstaną na sądzie z narodem tym, i potępi ji: iż pokutę czynili na Jonaszowe kazanie: a oto tu więcej niźli Jonasz.

[1] Przez to podobieństwo Chrystus zachęca do wytrwałości w modlitwie, czyniąc nadzieję iż modlitwa wysłuchaną będzie.
[2] Patrz Mat. 7, 7 i nast. Noty.
[3] Dobra prawdziwe, duchowne—a nawet często i doczesne.
[4] Pat. Mat. 12, 12 i nast. Noty.
[5] Patrz Mat. 9, 27 i nast. Noty.

[1] Spokojnym jest o swoję majętność.
[2] Porówn. Mat. 12, 30.
[3] Także i ci błogosławieni, którzy słuchają....
[4] Porówn. Mat. 12, 39 i nast. Noty.

33. Żaden świecy nie zapala i nie stawia w skrytości, ani pod korzec: ale na świecznik, aby którzy wchodzą widzieli światło[1].

34. Świeca ciała twego jest oko twoje. Jeśliby oko twe było . szczere, wszystko ciało twe świetne będzie. Lecz jeśliby złe było, ciało też twoje ciemne[2] będzie.

35. Patrz tedy żeby światło które w tobie jest, ciemnością nie było.

36. Jeśliby tedy ciało twe wszystko świetne było, nie mając jakiej cząstki ciemności: będzie wszystko świetne, a jako świeca jasności oświeci cię[3].



Ruta (Ruta graveolens) w. 42.

37. A gdy mówił, prosił[4] go niektóry Faryzeusz aby obiadował u niego. Wszedszy tedy siadł do stołu.

38. A Faryzeusz począł sam w sobie myśląc mówić, czemuby się nie umył przed obiadem.

39. I rzekł Pan do niego: Teraz wy Faryzeuszowie co jest zwierzchu kubka i misy oczyściacie: lecz co jest wewnątrz w was, pełno jest drapiestwa i nieprawości[5].

40. Szaleni, izaż ten który uczynił to co jest zwierzchu, nie uczynił też tego co jest i wewnątrz?

41. Wszakże co zbywa dajcie jałmużnę, a oto wszystkie rzeczy są wam czyste[1].

42. Ale biada wam Faryzeuszom, iż dawacie dziesięcinę z miętki, i z ruty, i z wszelkiej jarzyny: a opuszczacie sąd i miłość Bożą. Lecz te rzeczy trzeba było czynić, a onych nie opuszczać.

43. Biada wam Faryzeuszom, iż miłujecie pierwsze stołki w bożnicach i pozdrawiania na rynku.

44. Biada wam iż jesteście jako groby których nie widać, a ludzie którzy się po nich przechodzą, nie wiedzą.

45. Odpowiedziawszy tedy niektóry z biegłych w zakonie, rzekł mu: Nauczycielu to mówiąc i nas hańbisz.

46. A on rzekł: I wam w zakonie biegłym biada: abowiem obciążacie ludzi brzemiony których unieść nie mogą, a sami się jednym palcem swym nie dotykacie brzemion.

47. A biada wam, którzy budujecie groby proroków: a ojcowie waszy pozabijali je.

48. Zaiste świadczycie iż zezwalacie na uczynki ojców waszych: abowiem je oni zabili, a wy budujecie groby ich[2].

49. Dla tego i mądrość Boża rzekła: Poślę do nich proroki i Apostoły, a z nich zabiją i prześladować będą:

50. Aby szukano krwi wszystkich proroków, którą wylał ten naród od założenia świata.

51. Od krwi Ablowej, aż do krwie Zacharyaszowej, który zginął między ołtarzem a kościołem[3]. Zaiste wam powiadam, będą szukać od narodu tego.

52. Biada wam biegłym w zakonie, iżeście wzięli klucz wyrozumienia[4]: samiście nie weszli, a tych którzy wchodzili hamowaliście.

53. A gdy to do nich mówił, poczęli Faryzeuszowie i biegli w zakonie bardzo nacierać, i usta mu zatulać[5] wielą rzeczy.

54. Czyhając nań, i szukając żeby co uchwycili z ust jego, aby go oskarżyli.

[1] Porówn. Mat. 5, 15. Nota.
[2] Porówn. Mat. 6, 22. 23. Noty.
[3] Jeśli intencya jest dobrą, to wszystkie uczynki pochodzące od władz duszy i ciała będą dobremi.
[4] Prawdopodobnie umyślnie Go prosił, aby wystawić na próbę Jego naukę i postępowanie.
[5] Porówn. Mat. 23, 24, 25, 26.

[1] Jak mówi Ś. Augustyn, uczynki miłosierne nie pomagają człowiekowi w grzechu będącemu, ale za przeszłe, jako zadosyć uczynienie, spełniane być powinny. Same dobre uczynki grzechów nie zmażą.
[2] Porówn. Mat. 23, 29, 30, 31, 32. Noty.
[3] Porówn. Mat. 23, 35. Nota.
[4] Porówn. Mat. 23, 13. Nota.
[5] Niektórzy tłómaczą z greck: obłudnie Go pytać, pod hwytywać; od słowa greck. ἀποστοματίζειν.

ROZDZIAŁ XII.

Pan Chrystus podobieństwem kwasu Faryzejskiego, bezpiecznością śmierci, dzieleniem dziedzictwa, napełnieniem gumna, opatrzeniem ptastwa, okraszeniem Lilii, oczekiwaniem Pańskim a szafowaniem miernym, ucznie przeciwko Antychrystowi umacnia.

1. A gdy wiele rzesz około stało, tak iż jedni drugie deptali, począł mówić do uczniow swoich. Strzeżcie się kwasu Faryzejskiego, który jest obłudność[1].

2. A niemasz nic zakrytego, coby się wyjawić nie miało: ani tajemnego, czegoby się nie dowiedziano[2].

3. Abowiem coście w ciemnościach mówili, na świetle mówić będą: a coście w ucho mówili w komorach, na dachach ogłoszone będzie.

4. A mówię wam przyjaciołom moim: Nie dajcie się ustraszyć tym, którzy zabijają ciało, a potym nie mają dalej coby czynili.

5. Lecz wam okażę kogo się bać macie. Bójcie się onego który gdy zabije, ma moc wrzucić do piekła. Zaiste wam powiadam, tego się bójcie.

6. Izali pięci wróbli nie przedają za dwa pieniążki: a jeden z nich nie jest w zapamiętaniu przed Bogiem?

7. Aleć i włosy głowy waszej wszystkie są zliczone. A przeto się niebójcie: droższyście wy niźli wiele wróblów[3].

8. A mówię wam: Wszelki który mię wyzna przed ludźmi, i syn człowieczy wyzna go przed anioły Bożemi.

9. I który się mnie zaprzy przed ludźmi, będzie zaprzan przed anioły Bożemi.

10. I wszelki który mówi słowo przeciw Synowi człowieczemu, będzie mu odpuszczono: a temu coby bluźnił przeciw Duchowi świętemu, nie będzie odpuszczono[4].

11. A gdy was będą wodzić do bożnic, i do urzędów, i zwierzchności[5], nie frasujcież się, jako abo cobyście odpowiedzieć abo mówić mieli[6].

12. Bo Duch święty nauczy was onejże godziny co wam potrzeba mówić.

13. I rzekł mu niektóry z rzeszy: Nauczycielu, rzecz bratu memu aby się ze mną podzielił dziedzictwem.

14. A on mu rzekł: Człowiecze, któż mię postanowił sędzią abo dzielnikiem nad wami[1]?

15. I rzekł do nich: Baczcież a strzeżcie się wszelakiego łakomstwa[2]: gdyż nie w dostatku czyim żywot jego jest, z tego co ma.



Groby sędziów, później zwane grobami proroków, Kubûr el-enbi'a, o pół godziny drogi od Jerozolimy.

16. I powiedział im podobieństwo, mówiąc: Niektórego bogatego człowieka rola, obfite pożytki zrodziła:

17. I rozmyślał sam w sobie mówiąc: Cóż uczynię, gdyż niemam dokądbych zgromadzić miał urodzaje moje?

18. I rzekł: To uczynię: Pokażę gumna moje[3], a większe pobuduję: a tam zgromadzę wszystko co mi się urodziło i dobra moje:

19. I rzekę duszy swojej: Duszo, masz wiele dóbr zgotowanych na wiele lat: odpoczywaj, jedz, pij, używaj.

20. I rzekł mu Bóg[4]: Szalony, tej nocy duszę twej upominają się u ciebie[5]: a coś nagotował, czyjeż będzie?

[1] Patrz Mat. 16, 12. Nota.
[2] Patrz Mat. 10, 26 i nast. Noty.
[3] Patrz Mat. 10, 29. Noty.
[4] Patrz Mat. 12, 31, 32. Noty.
[5] Do sądów pogańskich.
[6] Dodaj: na obronę waszą. Patrz Mat. 10, 17, 18, 19. Noty.

[1] Chrystus wskazuje tu, iż nienależy opuszczać modlitwy, kazania lub innych podobnych zajęć dla spraw czysto doczesnych lub zabaw.
[2] Wszelkiej chciwości
[3] I powiem, że stare są i za szczupłe.
[4] Dodaj: zsyłając nań ciężką i śmiertelną chorobę.
[5] Życie twe zakończysz — duszę Bogu na sąd oddasz.

21. Takci jest który sobie skarbi, a nie jest ku Bogu bogatym[1].

22. I rzekł do uczniów swoich: Dla tego wam powiadam: Nie troszczcie się o duszę waszą cobyście jedli: ani o ciało w cobyście się obłóczyli.

23. Większa jest dusza niż żywność, a ciało więcej niźli odzienie.

24. Przypatrzcie się krukom, iż nie sieją ani żną: którzy nie mają spiżarni ani gumna, a Bóg je karmi. Jakoż daleko wy jesteście droższy niźli oni?

25. A któż z was myśląc może jeden łokieć przydać do wzrostu swego?

26. Jeśliż tedy ani tego co najmniejsze jest możecie, czemuż się o inne frasujecie:

27. Przypatrzcie się liliom jako rostą: nie pracują ani przędą: a powiadam wam, ani Salomon we wszystkiej swej chwale nie był ubranym jako jedna z tych.

28. Jeśliż trawę która dziś jest na polu, a jutro bywa w piec wrzucona, tak Bóg przyodziewa: jakoż więcej was małej wiary?

29. I wy nie pytajcie się, cobyście jeść abo pić mieli: a wzgórę się nie podnoście.

30. Abowiem tego wszystkiego narodowie świata szukają. A Ojciec wasz wie że tego potrzebujecie.

31. Owszem szukajcie naprzód królestwa Bożego: a to wszystko przydano wam będzie.

32. Niebójcie się małe stado: abowiem się upodobało Ojcu waszemu dać wam królestwo.

33. Poprzedajcie co macie, a dajcie jałmużnę. Czyńcie sobie mieszki które nie wietrzeją, skarb nie ustawający w niebiesiech: gdzie się złodziej nie przybliża, ani mól psuje.

34. Abowiem gdzie jest skarb wasz, tam i serce wasze będzie.

35. Niech będą przepasane biodra[2] wasze, i pochodnie gorejące w rękach waszych:

36. A wy podobni ludziom czekającym na pana swego, kiedyby się z gód nawrócił: aby gdy przyjdzie i zakołace, natychmiast mu otworzyli.

37. Błogosławieni oni słudzy, które przyszedszy Pan, znajdzie czujące. Zaprawdę powiadam wam, iż się przepasze,[3] a każe im sieść, a przechadzając się będzie im służył[4].

38. A jeśliby przyszedł o wtórej[1] straży, i jeśliby o trzeciej straży przyszedł, a tak by nalazł: błogosławieni są oni słudzy.

39. A to wiedzcie, iż gdyby wiedział gospodarz której godziny złodziej ma przyjść, czułby wżdy, a niedopuściłby podkopać domu swego.

40. I wy gotowi bądźcie: bo godziny której się nie domniemacie, Syn człowieczy przyjdzie.

41. I rzekł mu Piotr: Panie, do nas że mówisz to podobieństwo, czyli i do wszystkich?

42. A Pan rzekł: Który mniemasz jest wierny a roztropny szafarz, którego Pan postanowił nad czeladzią swoją: aby im na czas dał miarę pszenicy.

43. Błogosławiony on sługa, którego pan przyszedszy, znajdzie tak czyniącego.

44. Prawdziwie mówię wam: nad wszystkim co ma postanowi go.

45. A jeśliby rzekł on sługa w sercu swoim, omieszkawa przyjść Pan mój: i począłby bić sługi i służebnice, i jeść i pić, i upijać się:

46. Przyjdzie pan sługi onego, w dzień w który się niespodziewa, i w godzinę której niewie: i oddzieli go, a część jego z niewiernymi położy.

47. A on sługa który poznał wolę pana swego, a nie nagotował ani uczynił wedle woli jego, wielce będzie karan.

48. Ale który niewiedział[2], a uczynił co godnego karania, mało będzie karan. A od każdego któremu wiele dano[3], wiele żądać będą: a któremu wiele zlecono, więcej będą chcieć od niego.

49. Przyszedłem puścić ogień na ziemię: a czegoż chcę jedno aby był zapalon[4]:

50. Lecz mam być chrztem ochrzczon[5]: a jakom jest ściśnion, aż się wykona[6]?

51. Mniemacie abych przyszedł dawać pokój[7] na ziemię: Nie, mówię wam: ale rozłączenie.

52. Abowiem odtąd będzie ich pięć[8] w jednym domu rozłączonych: trzej przeciwko dwiema, a dwa przeciwko trzem[9].

53. Oddzielą się ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu swemu: matka przeciw

[1] Bogactw swych na chwałę Boga i dobro bliźniego nie użył

[2] Chrystus, ucząc, z jaką usilnością i czujnością uczniowie jego na szczęście wieczne pracować mają, objaśnia to przykładem sług, oczekujących pana swego z przepasanemi biodrami, to jest, gotowi do usług.

[3] Tak jak słudzy.

[4] Dostarczy im na wieki wszystkiego, co tylko szczęście wieczne stanowić może.

[1] To jest, o północy. Mat. 14, 25. Nota.

[2] Nie znał woli Boga, przykazań.

[3] Wiele łask i talentów.

[4] Nie wiadomo kiedy, w jakim związku powiedział to Chrystus. Porówn. Mat 10, 34. 35. Noty.

[5] Chrztem nazywa swoją mękę i śmierć.

[6] Zasmuca mnie to opóźnienie mej męki; - jak najprędzej pragnąłbym spełnić dzieło odkupienia.

[7] Porówn. Mat. 10, 34. Nota.

[8] Ojciec, syn, córka, matka i synowa—patrz w. 53.

[9] To jest przeciwko wiernym, różniącym się od pozostałych w niedowiarstwie.

córce, a córka przeciw matce: świekra przeciw niewiastce swej, a niewiastka przeciw świekrze swojej.

54. Mówił też i do rzeszy: Gdy widzicie obłok wschodzący od zachodu, wnet mówicie: Będzie deszcz: i tak bywa.

55. A gdy wiatr wiejący od południa, powiadacie: Iż będzie gorąco i bywa.

56. Obłudnicy, postawy nieba i ziemi doświadczać umiecie, a tego to czasu[1] jako niedoświadczacie?

57. Przeczże i sami z siebie nie sądzicie[2] co jest sprawiedliwego?

58. Gdy tedy idziesz z twym przeciwnikiem do przełożonego, starajże się w drodze jakobyś był wolen od niego: by cię snadź nie pociągnął przed sędziego, a sędziaby cię podał wycięgaczowi, a wycięgaczby cię wrzucił do więzienia.

59. Powiadam ci, nie wynidziesz ztamtąd, aż i ostatni drobny pieniądz oddasz[3].

ROZDZIAŁ XIII.

Pan Jezus słysząc Galilejczyki od Piłata pobite, upomina wszystkie ku pokucie, niewastę skurczoną uzdrawia, pod podobieństwem gorczycy, kwasu i fórtki ciasnej drogę do nieba ukazuje.

1. A byli niektórzy na ten czas, oznajmując mu o Galilejczykach których krew zmieszał Piłat z ofiarami ich[4].

2. A odpowiedziawszy rzekł im: Mniemacie że ci Galilejczycy nad wszystkie inne Galilejczyki grzeszniejszymi byli, iż takowe rzeczy ucierpieli?

3. Nie: powiadam wam: lecz jeśli pokutować nie będziecie, wszyscy także zginiecie.

4. Jako ośmnaście[5] onych na które upadła wieża w Sylo, i pobiła je: mniemacie żeby i oni winniejszymi byli nad wszystkie ludzie mieszkające w Jeruzalem?

5. Nie, mówię wam: ale jeźli pokutować nie będziecie, wszyscy także zginiecie.

6. I powiedział to podobieństwo: Miał niektóry figowe drzewo wsadzone w winnicy swojej: i przyszedł szukając na nim owocu, i nie nalazł[1].

7. I rzekł do sprawcy winnicy: Oto trzy lata[2] są jako przychodzę szukając owocu na tej fidze: a nie najduję. Wytnijż ją: przecz i ziemię zastępuje[3]?

8. A on odpowiedziawszy rzekł mu: Panie, zaniechaj jej i na ten rok, aż ją okopam i obłożę gnojem:

9. A jeśliby dała owoc[4]: a jeśli nie, napotym[5] ją wytniesz.

10. I nauczał w bożnicy ich w szabbaty.

11. A oto niewiasta, która miała ducha niemocy[6] przez ośmnaście lat, a była skurczona: i nie mogła żadną miarą wzgórę pojrzeć.

12. Którą ujrzawszy Jezus, przyzwał jej do siebie, i rzekł jej: Niewiasto, wolnąś uczyniona jest od niemocy twojej.

13. I włożył na nią ręce: a natychmiast podniosła się, i chwaliła Boga.

14. A odpowiedziawszy Arcybożnik, gniewając się że Jezus w szabbat uzdrawiał, rzekł do rzeszy: Sześć dni są w których ma być robiono: w te tedy przychodźcie a leczcie się: a nie w dzień sobotni.

15. A odpowiadając do niego Pan rzekł: Obłudnicy, każdy z was w szabbat nie odwięzuje wołu swego abo osła od żłobu, i wiedzie napawać?

16. A tej córki Abrahamowej którą związał szatan oto ośmnaście lat, nie potrzeba było od związki tej rozwiązać w dzień sobotni?

17. I gdy to mówił, wstydali się[7] wszyscy przeciwnicy jego: a wszystek lud radował się, ze wszystkiego co się chwalebnie działo od niego.

18. Mówił tedy: Czemuż podobne jest królestwo niebieskie, a czemu je podobne uczynię[8]?

19. Podobne jest ziarnu gorczycznemu: które wziąwszy człowiek, wrzucił do ogroda swego, i urosło, i stało się drzewem wielkim, a ptacy niebiescy odpoczywali na gałęziach jego.

20. I zasię rzekł: Komuż podobne uczynię królestwo Boże?

[1] Mojego przyjścia i zbliżającego się królestwa Bożego.
[2] Nie chcecie poznać, co zrozumieć należy.
[3] Znaczy to, że za najmniejszy dług, to jest, grzech, zadosyć uczynić trzeba.
[4] Których Piłat kazał zabić wtedy, gdy ofiary składali. Być może, kazał ich zabić za to, że byli stronnikami Judy Galilejczyka i twierdzili, że nie należy płacić podatku cesarzowi. Dziej. Ap. 5, 37.
[5] Mieszkańców Jerozolimy.

[1] Figa ta oznacza ludzi mających wiarę ale bez dobrych uczynków.
[2] Drzewo figowe najpóźniej w trzecim roku owoce rodzi — inaczej uważa się zwykle za niepłodne.
[3] W greck.: ziemię napróżno zajmuje.
[4] Dodaj: przebaczysz drzewu figowemu.
[5] Kiedy ci się spodoba. Patrz Mat. 7, 19.
[6] Szatana będącego przyczyną choroby.
[7] Gdyż nie wiedzieli, co odpowiedzieć.
[8] Patrz Mat. 13, 31 i nast. Noty.

21. Podobne jest kwasowi, który wziąwszy niewiasta, zakryła we trzy miary mąki: ażby się wszystko zakwasiło.

22. I chodził po miastach i miasteczkach, nauczając, a idąc w drogę do Jeruzalem[1].

23. I rzekł mu niektóry: Panie, jeśli mało tych co mają być zbawieni? A on rzekł do nich:

24. Usiłujcie abyście weszli przez ciasną fórtkę. Bo powiadam wam, że ich wiele będą chcieli wniść, a nie będą mogli.

25. A gdy wnidzie gospodarz, i zamknie drzwi, poczniecie stać na dworze, i kołatać we drzwi, mówiąc: Panie otwórz nam: A odpowiadając rzecze wam: Nie znam was zkądeście[2].

26. Tedy poczniecie mówić: Jadalichmy przed tobą, i pijali, i uczyłeś na ulicach naszych.

27. I rzecze wam: Nie znam was zkądeście: Odstąpcie odemnie wszyscy czyniciele nieprawości.

28. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów: gdy ujrzycie Abrahama, i Izaaka, i Jakóba, i wszystkie proroki w królestwie Bożym, a was precz wyrzuconych.

29. I przyjdą od Wschodu i Zachodu, od Północy i Południa: i usiędą w królestwie Bożym.

30. A oto są ostateczni, którzy będą pierwszymi: a są pierwszy, którzy będą ostatecznymi[3].

31. W onże dzień przystąpili niektórzy z Faryzeuszów, mówiąc mu: Wynidź a idź ztąd: bo cię Herod chce zabić.

32. I rzekł im, Idźcie, a powiedzcie liszce[4] onej: oto wyrzucam czarty i wykonywam uzdrawiania dziś i jutro, i trzeciego dnia koniec mieć będę.

33. A wszakoż potrzeba mi dziś i jutro, i po jutrze iść: bo nie może być[5] aby prorok[6] indzie zginął okrom w Jeruzalem.

34. Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroki, i kamionujesz te którzy są do ciebie posłani: ilekroćem chciał zebrać dziatki twe jako ptak gniazdo swe pod skrzydła, a niechciałoś[1]?

35. Otóż zostanie wam dom wasz pusty. A powiadam wam, że mię nie ujrzycie, aż przyjdzie czas, kiedy rzeczecie: Błogosławiony który idzie w imię Pańskie.

[1] Gdzie postanowił zakończyć swe nauczanie i być umęczonym.
[2] Odrzucam was od mojej łaski.
[3] Patrz Mat. 19, 30. Nota.
[4] Nazywa go liszką dla jego chytrości i przewrotności — a zarazem pokazuje, iż się tej groźby nie boi. Faryzeusze nie mogli znieść nauki Chrystusa, i dla tego namówić Go pragną, aby poszedł gdzieindziej.
[5] Albowiem tak Bóg postanowił.
[6] Siebie samego prorokiem nazywa. Większą część proroków Żydzi w Jerozolimie zamordowali. Mowa tu o Jerozolimie i okolicy, gdyż blizko Jerozolimy była Kalwarya.

ROZDZIAŁ XIV.

W domu Faryzeusza opuchłego uzdrawia, i okazuje że się to godzi czynić, naucza o obieraniu sobie miejsca gdy gdzie kogo proszą, jaki ma być ten który chce Pana Chrystusa naśladować. Przypowieść budownika, jako ma wszystko rozrachować gdy co chce budować

1. I stało się gdy Jezus wszedł do domu jednego przedniejszego Faryzeusza, w szabbat jeść chleb a oni go podstrzegali[2].

2. A oto człowiek niektóry opuchły[3] był przed nim.

3. A Jezus odpowiedziawszy rzekł do biegłych w zakonie i Faryzeuszów, mówiąc: Godzili się w szabbat uzdrawiać?

4. Lecz oni milczeli. A on ująwszy uzdrowił go, i odprawił.

5. A odpowiadając rzekł do nich: Którego z was osieł abo wół wpadnie w studnię: a nie wnet go wyciągnie w dzień sobotny?

6. I nie mogli mu na to odpowiedzieć.

7. I powiedział też podobieństwo do zaproszonych, przypatrując się jako pierwsze siedzenia obierali, mówiąc do nich:

8. Gdy będziesz wezwan na gody[4], nie siadajże na pierwszym miejscu: aby snadź poczciwszy nad cię nie był wezwan od niego:

9. A przyszedszy ten który ciebie i onego wezwał, nie rzekł ci: Daj temu miejsce: a tedybyś ze wstydem począł mieć ostateczne miejsce.

10. Ale gdy będziesz wezwan, idź, usiądź na poślednim miejscu: że[5] gdy przyjdzie ten który cię wezwał, rzecze tobie: Przyjacielu, posiądź się wyżej. Tedy będzie tobie chwała przed społem siedzącymi.

11. Bo wszelki co się wynosi, zniżon będzie: a kto się uniża, wywyższon będzie.

12. Mówił też i onemu który go był wezwał: Gdy sprawujesz obiad albo wieczerzę, nie wzywajże przyjaciół twoich, ani

[1] Patrz Mat. 23, 36. 38 39. Noty.
[2] Uważali, czy Go będą mogli o co obwinić.
[3] Mający wodną puchlinę.
[4] Weselne
[5] A gdy przyjdzie.. .

braci twej, ani krewnych, ani sąsiad bogatych: żeby cię snadź i oni zaś nie wezwali, i nie stałać się nagroda[1].

13. Ale gdy sprawujesz ucztę, wzówże ubogich, ułomnych, chromych i ślepych:

14. A będziesz błogosławionym: żeć nie mogą oddać[2]: abowiem ci będzie oddano w zmartwychwstanie sprawiedliwych.

15. To usłyszawszy niektóry z społu siedzących, rzekł mu: Błogosławiony który będzie jadł chleb w królestwie Bożym.



Drzewo wydające tak zwany „Chleb św. Jana". Ceratonia siliqua, (po arabsku charrûb). Słodki sok ze strąków tego drzewa w Palestynie wygotowują na gęsty syrop, mający smak miodu. Łupin wyguiecionych używają na karm dla bydła, a szczególnie dla wieprzów. O łupinach jest wzmianka w r. 15, 16 gdzie je nazwano „młótem", t. j. wymłocinami.

16. A on mu powiedział. Człowiek niektóry sprawił wieczerzę wielką[3], i wezwał wielu.

17. I posłał sługę[4] swego, w godzinę wieczerzy, aby powiedział zaproszonym, żeby przyszli, boć już wszystko gotowo.

18. I poczęli się wszyscy społecznie wymawiać: Pierwszy mu rzekł: Kupiłem wieś, i mam potrzebę wyniść a oglądać ją: proszę cię miej mię za wymówionego.

19. A drugi rzekł: Kupiłem pięć jarzm wołów, i idę ich doświadczać: proszę cię miej mię za wymówionego.

20. A drugi rzekł: Żonęm pojął, a przeto nie mogę przyjść

21. A wróciwszy się sługa, oznajmił[1] to panu swemu. Tedy się gospodarz rozgniewawszy, rzekł słudze swemu: Wynidź rychło na ulice i uliczki miasta: a ubogie i ułomne, i ślepe i chrome[2] wprowadź tu.

22. I rzekł sługa: Panie, stało się jakoś rozkazał: a jeszcze jest miejsce[3].

23. I rzekł pan słudze: Wynidź na drogi i opłotki[4]: a przymuś wniść, aby był dom mój napełnion.

24. A powiadam wam, żeć żaden z onych mężów którzy są zaproszeni[5], nie ukusi wieczerzy mojej.

25. I szły z nim rzesze wielkie: a obróciwszy się rzekł do nich.

26. Jeśli kto idzie do mnie, a nie ma w nienawiści[6] ojca swego i matki, i żony i dzieci, i braci i siostr, jeszcze też i duszy[7] swojej, nie może być uczniem moim.

27. A kto nie nosi krzyża[8] swego, a idzie za mną nie może być uczniem moim.

28. Abowiem kto z was chcąc budować wieżę, nie pierwej siadszy rachuje nakłady, których potrzeba, jeśli ma do wykonania:

29. Aby, gdyby założył fundament a nie mógł dokończyć, wszyscy patrzający nie poczęli śmiać się z niego,

30. Mówiąc: Iż ten człowiek począł budować, a nie mógł dokonać?

31. Abo który król, mając jechać stoczyć wojnę z drugim królem, nie pierwej siadszy myśli jeśli może z dziesięcią tysięcy potkać się z onym, który z dwudziestą tysięcy jedzie przeciw niemu?

[1] Wywdzięczenie się przez wzajemne zaprosiny.
[2] Nawzajem do siebie zaprosić.
[3] Wieczerza ta oznacza wiekuiste szczęście w niebie.
[4] Apostołów i innych pracowników w swoim kościele. Niektórzy rozumieją tu Chrystusa posłanego przez Boga Ojca.

[1] Powieźziane to dla lepszego przedstawienia przypowieści. — Bóg bowiem wszystko wie.
[2] Gdy żydzi wymówili się od przyjścia na ucztę, wezwani są poganie. Porówn. Dzieje Ap. 13, 46.
[3] Znaczy to, że liczba przeznaczonych do szczęścia wiekuistego ma być wypełnioną, i że żadne miejsce na owej uczcie niebieskiej nie zostanie niezajętem. Jan 14, 2.
[4] Nie tylko poganie sąsiedni ziemi Żydowskie, ale i z najdalszych stron świata powołani są do kościoła.
[5] Dodaj: a odmówili przyjść na wieczerzę.. . ale przeciwnie w piekle cierpieć będą na wieki.
[6] Jeśli są przeciwnymi mnie albo mojemu prawu.
[7] Nie możemy nawet własnego życia więcej cenić, niż Boga.
[8] Kto nie jest gotowym do przyjęcia śmierci krzyżowej. Skazani na śmierć sami krzyż nieśli.

32. Bo inaczej, gdy on jeszcze jest daleko, poselstwo wyprawiwszy prosi o to co do pokoju należy.

33. Tak tedy każdy z was, który nie odstępuje[1] wszystkiego co ma, nie może być moim uczniem.

34. Dobrać jest sól. Lecz jeśli sól zwietrzeje, czym solona będzie[2]?

35. Nie przygodzi się ani do ziemi[3], ani do gnoju[4]: ale ją precz wyrzucą. Kto ma uszy ku słuchaniu niechaj słucha[5].

ROZDZIAŁ XV.

Podobieństwo o sto owiec, i o dziesiąci groszy srebrnych, jako też bywa radość w niebie nad jednym pokutującym, i o synu marnotrawnym.

1. I przybliżali się do niego Celnicy[6] i grzesznicy aby go słuchali.

2. I szemrali Faryzeuszowie i Doktorowie, mówiąc: Iż ten przyjmuje grzeszniki, i jada z nimi.

3. I rzekł do nich to podobieństwo, mówiąc:

4. Który z was człowiek co ma sto owiec, a jeśliby stracił jedną z nich, izali nie zostawuje dziewiącidziesiąt i dziewiąci na puszczy, a idzie za oną co zginęła, aż ją najdzie?

5. A gdy ją najdzie, kładzie na ramiona swe radując się:

6. A przyszedszy do domu zwoływa przyjaciół i sąsiad, mówiąc im: Radujcie się ze mną, iżem nalazł owcę moją która była zginęła?

7. Powiadam wam, żeć tak będzie radość w niebie nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, niż nad dziewiąciądziesiąt i dziewiącią sprawiedliwych którzy nie potrzebują pokuty[7].

8. Abo która niewiasta mając dziesięć Drachm[8], jeśliżby straciła drachmę jedną, izali nie zapala świecy, i wymiata domu, i szuka z pilnością, ażby znalazła?

9. A gdy najdzie, zwoływa przyjaciołek i sąsiadek, mówiąc: Radujcie się ze mną, bom nalazła drachmę którąm była straciła?

10. Tak, powiadam wam, radość będzie przed anioły bożymi nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym.

11. I rzekł: Człowiek[1] niektóry miał dwu[2] synów.



Strąki Chleba św. Jana.

12. I rzekł młodszy z nich ojcu: Ojcze, daj mi część majętności, która na mię przypada. I rozdzielił im majętność.

13. A po niewielu dni, zebrawszy wszystko młodszy syn odjechał w daleką krainę: i rozproszył tam majętność swą żywiąc rozpustnie[3].

14. A gdy wszystko utracił, stał się głód wielki w onej krainie, i on począł niedostatek cierpieć.

15. A szedł, i przystał do jednego obywatela onej krainy. I posłał go do wsi swojej aby pasł wieprze.

[1] Jak budujący wieżę oddaje na nią pieniądze swe, a idący na wojnę naraża życie własne i żołnierzy swoich, tak pragnący być uczniem moim, powinien być gotów wszystko opuścić.

[2] Patrz Mat. 5, 13. Nota.

[3] Czyni bowiem ziemię bezpłodną. Sędz. 9, 45.

[4] Używanego do użyznienia ziemi.

[5] Com wam powiedział, jest bardzo ważnem — zrozumiejcie to.

[6] Celników nienawidzieli Żydzi za to, że pobierali cło dla Rzymian, i byli chciwi.

[7] Nawracać się do Boga, lecz mimo to choćby za najdrobniejsze przewinienia zadosyć uczynić powinni.

[8] Drachma równa się prawie 46 groszom.

[1] To jest, Bóg.

[2] Przez starszego syna rozumieją się sprawiedliwi, a przez młodszego grzesznicy.

[3] Znaczy to zarazem, że Bóg człowiekowi obdarzonemu rozmaitemi darami natury i łaski wolną wolę zostawił. Ekkli. 15, 14.

16. I radby był napełnił brzuch swój młótem[1] które jadali wieprze: a nikt mu nie dawał.

17. A przyszedszy ksobie[2], rzekł: Jako wiele najemników w domu ojca mego mają dosyć chleba: a ja tu głodem umieram?

18. Wstanę i pójdę do ojca[3] mego, i rzekę mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw niebu i przed tobą:

19. Jużem nie jest godzien być zwan synem twoim: uczyń mię jako jednego z najemników twoich.

20. A wstawszy szedł do ojca swego. A gdy jeszcze był daleko, ujrzał go ociec jego, i miłosierdziem wzruszony jest, a przybieżawszy upadł na szyję jego, i pocałował go.

21. I rzekł mu syn: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw niebu i przed tobą: jużem nie jest godzien być zwan synem twoim.

22. I rzekł ociec do sług swoich: Rychło przynieście pierwszą szatę, a obleczcie go: i dajcie pierścień na rękę jego, i bóty na nogi jego:

23. I, przywiedźcie cielca utuczonego[4], i zabijcie: a jedzmy i używajmy.

24. Abowiem ten mój syn umarł był, a ożył[5]: zginął był, a nalazł się. I poczęli używać.

25. A starszy syn jego był na polu. A gdy przychodził i przybliżał się do domu, usłyszał muzykę i taniec:

26. A przyzwał jednego z służebników, i spytał coby to było.

27. A on mu powiedział: Brat twój przyszedł: i zabił ociec twój cielca utuczonego, iż go zdrowego zaś dostał.

28. I rozgniewał[6] się, i niechciał wniść. A tak ociec jego wyszedszy począł go prosić.

29. Lecz on odpowiedziawszy rzekł ojcu swemu: Oto tak wiele lat służę tobie, i nigdym nieprzestąpił rozkazania twego: a nigdyś mi nie dał kozlęcia żebych używał z przyjacioły moimi.

30. Ale gdy ten syn twój, który pożarł majętność swą z nierządnicami, przyszedł, zabiłeś mu utuczonego cielca.

31. A on powiedział: Synu, tyś zawżdy jest zemną, i wszystko moje twoje jest.

32. Lecz trzeba było używać i weselić się, iż ten brat twój był umarły, a ożył: zginął był, a nalezion jest.

ROZDZIAŁ XVI.

Przypowieściami o włodarzu, o rozwodzie, o bogaczu i Łazarzu, naucza, jako Bogu służyć.

1. Mówił też i do uczniów swych: Był niektóry człowiek bogaty[1] który miał włodarza[2]: a ten był odniesion do niego, jakoby rozproszył dobra jego.

2. I wezwał[3] go i rzekł mu: Cóż to słyszę o tobie? oddaj liczbę włodarstwa twego: abowiem już włodarzyć nie będziesz mógł[4].

3. I mówił włodarz sam w sobie: Cóż uczynię gdyż Pan mój odejmuje odemnie włodarstwo? kopać nie mogę, żebrać się wstydzę.

4. Wiem co uczynię: że gdy będę złożon z włodarstwa, przyjmą mię do domów swoich.

5. Wezwawszy tedy każdego z osobna dłużnika pana swego, mówił pierwszemu: Wieleś winien panu memu?

6. A on powiedział: sto bareł oliwy. I rzekł mu: Weźmi zapis twój, a siądź natychmiast napisz pięćdziesiąt.

7. Potym drugiemu rzekł: A ty wieleś winien? A on rzekł, sto beczek pszenicy. I rzekł mu: Weźmi zapis swój, a napisz ośmdziesiąt[5].

8. I pochwalił pan włodarza niesprawiedliwości[6], iż roztropnie uczynił. Bo synowie tego świata, roztropniejszy są w rodzaju swoim nad syny światłości[7].

[1] Łaciń.: Ceratonia s i l i q u a, owoc w krajach ciepłych dawany wieprzom, jak u nas żołądź. Jak mówi Pliniusz, ubodzy z tego owocu jedzą łuski, a ziarna odrzucają. Znaczy to, że grzesznik przychodzący do zupełnego skażenia obyczyajów, pozbawia się pokarmu duchownego łaski i darów Bożych.

[2] Zastanowiwszy się dobrze nad sobą.

[3] Bo wiem, jak dobre ma serce.

[4] Wszystko to wyobraża radość ojca z powrotu syna. Patrz w. 7 w tymże rozdziale.

[5] Zostający w grzechu są umarłymi na duszy, albowiem pozbawieni są łaski poświęcającej, będącej życiem duszy.

[6] Ma to znaczyć, że Bóg z taką łaskawością i dobrocią postępuje z pokutującymi, że sami nawet sprawiedliwi zdają się szemrać z zazdrości.

[1] To jest, Bóg.

[2] Włodarz oznacza wogóle ludzi bogatych, a także i grzeszników, związanych długami grzechów; Chrystus ich uczy, że powinni z największą pilnością pracować nad zadosyćuczynieniem za grzechy.

[3] Nie przez śmierć, ale głosem łaski w ciągu życia.

[4] Znaczy to, że nie spełniający swych obowiązków będą ukarani.

[5] Tak uczynił włodarz, aby dłużnik, wdzięczny za to dobrodziejstwo, pamiętał o nim, gdy go usuną od zarządu majętnością.

[6] Niesprawiedliwego, że dla swoich zamiarów postąpił dobrze, to jest, chytrze, przebiegle.

[7] Ludzie źli z większą roztropnością i pilnością, pracują nad złem, niżeli dobrzy nad nabyciem cnoty.

9. A ja wam powiadam: Czyńcie sobie przyjacioły z mammony niesprawiedliwości[1]: aby gdy ustaniecie[2], przyjęli[3] was do wiecznych przybytków.

10. Kto wierny jest w najmniejszej rzeczy, i w większej wierny jest: a kto w małe niesprawiedliwy jest, i w większym niesprawiedliwy jest.

11. Jeśliżeście tedy w niesprawiedliwej mammonie wiernymi nie byli: która prawdziwa[4] jest, kto się jej wam zwierzy?

12. A jeśliście w cudzym[5] wiernymi nie byli: któż wam da co wasze jest[6]?

13. Żaden sługa[7] dwiema panom służyć nie może: bo abo jednego będzie miał w nienawiści, a drugiego miłować będzie: abo do jednego przystanie, a drugiego wzgardzi. Nie możecie Bogu i mammonie służyć.

14. A słuchali tego wszystkiego Faryzeuszowie którzy byli łakomi: i śmiali się z niego[8].

15. I rzekł im: Wy jesteście którzy sami siebie usprawiedliwiacie przed ludźmi: lecz Bóg zna serca wasze: abowiem co jest u ludzi wyniosłego[9], obrzydłość jest przed Bogiem.

16. Zakon i prorocy, aż do Jana[10], od tychmiast królestwo Boże opowiadają, a każdy gwałt mu czyni[11].

17. A łacwiej niebu i ziemi przeminąć, niż jednej kresce z zakonu upaść[12].

18. Wszelki który opuszcza żonę swą, a drugą pojmuje, cudzołoży: a kto od męża opuszczoną pojmuje, cudzołoży[13].

19. Był niektóry człowiek bogaty[14], który obłóczył się w purpurę i w bisior: i używał hojnie na każdy dzień.

20. I był niektóry żebrak imieniem Łazarz, który leżał u wrót jego, pełen wrzodów.

21. Chcąc być nasycon z odrobin, które padały z stołu bogaczowego, a żaden mu nie dawał[1], ale i psi przychodząc lizali wrzody jego.

22. I stało się że umarł żebrak, a poniesion był od aniołów na łono Abrahamowe[2]. Umarł też i bogacz i pogrzebion jest w piekle.

23. A podniósszy oczy swoje gdy był w mękach, ujrzał Abrahama z daleka[3], i Łazarza na łonie jego:

24. A on wołając rzekł: Ojcze Abrahamie, zmiłuj się nademną: a pośli Łazarza[4] aby omoczył palca swego w wodzie aby ochłodził język mój: bo cierpię męki w tym płomieniu.

25. I rzekł mu Abraham: Synu[5], wspomni żeś odebrał dobra za żywota twego, a Łazarz także złe: a teraz on ma pociechę, a ty męki cierpisz.

26. A nad to wszystko, między nami i wami otchłań[6] wielka jest utwierdzona: aby ci którzy chcą ztąd przejść do was, nie mogli: ani ztamtąd przejść sam[7].

27. I rzekł: Proszę cię tedy ojcze abyś go posłał do domu ojca mego: abowiem mam pięć braci:

28. Aby im świadectwo wydał iżby też oni nie przyszli na to miejsce mąk[8].

29. I rzekł mu Abraham: Mają Mojżesza i proroki[9]: niechże ich słuchają.

30. A on rzekł: Nie, Ojcze Abrahamie: ale gdyby kto z umarłych szedł do nich, będą pokutę czynić.

31. I rzekł mu: Jeśli Mojżesza i proroków nie słuchają, ani, by też kto z martwych powstał, nie uwierzą.

[1] Jak włodarz źle nabytemi bogactwami zjednał sobie życzliwość ludzi, tak i wy przez jałmużny zasługujcie na miłosierdzie Boga.

[2] Gdy umrzecie.

[3] Bóg przyjmie do nieba za jałmużny (obok innych dobrych uczynków), które uważa jakby Jemu samemu udzielone

[4] Prawdziwą mamoną są bogactwa duchowne, cnoty i łaski.

[5] Cudzem są rzeczy doczesne, naszem — duchowne, gdyż tych nawet przez śmierć nie utracamy.

[6] Bóg, od którego jedynie to zależy, nie da ich wam (dóbr duchownych).

[7] Patrz Mat. 6, 24 i nast. Noty.

[8] Będąc bowiem chciwymi, nie mogli pojąć i przyjąć Jego nauki.

[9] Których tylko ludzie uważają za wielkich, dobrych.

[10] Patrz Mat. 11, 12. 13, 14. Noty.

[11] Zawsze będą ludzie usiłujący wejść do królestwa Bożego, na które wy tak obojętni jesteście.

[12] Porówn. Mat. 15, 18. Noty.

[13] Porówn. Mat. 5, 31—32. Nota.

[14] Jest to faktem historycznym, co wskazuje w. 20 i 22; rozmowa zaś z Abrahamem jako przypowieść dołączona jest do historyi.

[1] Oznacza to skąpstwo bogacza i jego domowników.

[2] Na miejsce spoczynku, nie do nieba, gdyż to dopiero później przez mękę Chrystusa otwarte zostało.

[3] W otchłani.

[4] Prosi o przysłanie Łazarza, którego znał miłość i świętość.

[5] Nazywa go synem, równie jak i innych Żydów, ze względu na ich pochodzenie od niego.

[6] Wielka przestrzeń — przedział, odległość.

[7] Tutaj.

[8] Nie modli się za nich, bo jest potępiony, lecz mówi to w swoim interesie, aby więcej jeszcze nie cierpiał, gdyby jego zły przykład, dany za życia, był przyczyną dalszych złych czynów pozostałych przy życiu braci.

[9] A zatem widać z tego, że zmarli wiedzą, co się dzieje na ziemi, gdyż za czasów Abrahama nie było Mojżesza ani proroków.

ROZDZIAŁ XVII.

Abyśmy nikogo niegorszyli, karali tego któryby co wystąpił, i odpuszczali proszącemu, dziesięć trędowatych oczyścił, ale jeden tylko wdzięczność ukazuje. Powiada że królestwo Boże jest w nas, a że nie odpowiednie, a niespodzianie nas nawiedzi.

1. I rzekł do uczniów swoich: Nie podobna jest aby zgorszenia przyjść niemiały: lecz biada temu przez kogo przychodzą[1].

2. Pożyteczniej mu jest, gdyby młyński kamień zawieszono na szyi jego, i wrzucono go w morze, niżliby miał zgorszyć jednego z tych malutkich.

3. Miejcież się na pieczy[2]. Jeśliby twój brat zgrzeszył przeciw tobie, strofuj go: a jeśliby żałował, odpuść mu.

4 A jeśliby siedmkroć na dzień zgrzeszył przeciw tobie, i siedmkroć na dzień nawrócił się ktobie, mówiąc: Żalci mi: odpuść mu.

5. I rzekli Apostołowie Panu: Przymnóż nam wiary.

6. A Pan rzekł: Jeślibyście mieli wiarę jako ziarno gorczyczne, rzeczecie temu drzewu morwowemu[3]: Wykorzeń się, a przesadź się w morze, a usłucha was.

7. A któż[4] z was mający sługę orzącego abo paszącego, który gdyby się z pola wrócił, rzekłby mu: Zaraz, pójdź, siądź do stołu.

8. A nie rzekłby mu: Nagotuj cobych wieczerzał: a przepasz się i służ mi, aż się najem i napiję: a potym ty będziesz jadł i pił?

9. Zali dziękuje słudze onemu, iż uczynił to co mu rozkazał?

10. Nie zda mi się. Także i wy, gdy uczynicie wszystko co wam rozkazano, mówcie: Słudzy nieużyteczni[5] jesteśmy: cośmy byli winni uczynić, uczyniliśmy.

11. I stało się, gdy szedł do Jeruzalem, szedł środkiem Samaryi i Galilei.

12. A gdy wchodził do niektórego miasteczka, zabieżeli mu dziesięć mężów trędowatych: którzy stanęli zdaleka[6],

13. I podnieśli głos, mówiąc: Jezusie nauczycielu, zmiłuj się nad nami.

14. Które gdy ujrzał, rzekł: Idźcie okażcie się kapłanom[1]. I stało się gdy szli, byli oczyścieni.

15. A jeden z nich, gdy obaczył że był uzdrowion: wrócił się, głosem wielkim chwaląc Boga:

16. I padł na oblicze u nóg jego, dziękując: a ten był Samarytan[2].

17. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł: Zaż nie dziesięć jest oczyścionych? a dziewięć kędy są?

18. Nie jest naleziony któryby się wrócił, a dał Bogu chwałę, jedno ten cudzoziemiec?

19. I rzekł mu: Wstań, idź: bo wiara twoja ciebie uzdrowiła.

20. A spytany od Faryzeuszów: Kiedy przyjdzie królestwo Boże? odpowiedział im i rzekł: Nie przyjdzieć królestwo Boże z postrzeżeniem[3]:

21. Ani rzeką: Otoć tu, abo tam. Abowiem oto królestwo Boże w was[4] jest.

22. I rzekł do uczniów swoich: Przyjdą dni, gdy będziecie żądali oglądać jeden dzień[5] Syna człowieczego: a nie oglądacie[6].

23. I będąć wam mówić[7]: Oto tu, i ototam[8]. Nie chodźcież, ani się za nimi udawajcie.

24. Abowiem jako błyskawica[9] błyskając się z podniebia, na to co jest pod niebem, świeci: takżeć będzie Syn człowieczy w dzień swój.

25. Lecz potrzeba mu pierwej wiele ucierpieć, i być wzgardzonym od narodu tego.

26. A jako się stało we dni Noego[10], takżeć będzie i we dni Syna człowieczego[11].

27. Jedli i pili, żony pojmowali, i za mąż wydawali, aż do dnia którego wszedł

[1] Porówn. Mat. 18, 7. Nota.

[2] Strzeżcie się sami zgorszenia i drugich nie gorszcie.

[3] U Mat. 17, 20. powiedziano: g ó r z e. Mógł Chrystus użyć dwóch przykładów. Patrz Nota l o c o c i t.

[4] Nie należy szukać związku logicznego w różnych częściach Ewangielii, gdyż Ewangieliści nie zawsze zachowywali porządek chronologiczny.

[5] Znaczy to, że Bóg obejść się może dla siebie bez naszych dobrych uczynków, lecz domaga się ich, jako należnych za użyczone dary i łaski.

[6] Gdyż cierpiąc na chorobę zaraźliwą, nie śmieli się przybliżyć.

[1] Patrz Mat. 8, 4. Noty. Nie uleczył ich przed odesłaniem do kapłanów, żeby doświadczyć ich posłuszeństwa i wiary.

[2] Cudzoziemiec, jak mówi w. 18. Między Żydami a Samarytanami była plemienna i religijna nienawiść — więc tem więcej uderza ta wdzięczność Samarytanina, a niewdzięczność Żydów dla Chrystusa, do ich narodu przez narodzenie należącego.

[3] Nie przyjdzie widoczne, jaśniejące światową potęgą i bogactwem, jak wy się spodziewacie.

[4] Znaczy to, że Messyasz obiecany już przyszedł, i z nimi obcuje.

[5] Choć jeden dzień będziecie pragnęli mnie widzieć.

[6] Mnie, który przez wniebowstąpienie zniknę z oczu waszych.

[7] Fałszywi prorocy.

[8] Jest Chrystus.

[9] Porówn. Mat. 24, 27 i nast. Noty.

[10] Kiedy ludzie nie spodziewali się potopu.

[11] Kiedy przyjdzie na sąd ostateczny.

Nce do korabia: i przyszedł potop, i wytracił wszystkich.

28. Także jako się działo za dni Lotowych: Jedli i pili: kupowali i przedawali: szczepili i budowali:

29. A którego dnia wyszedł Lot z Sodomy, spadł deszcz ognisty i siarczysty z nieba, i wytracił wszystkich.

30. Wedle tego[1] będzie w dzień w który Syn człowieczy się objawi[2].

31. Onej godziny kto będzie na dachu, a naczynie jego w domu: niechaj nie schodzi brać je: a kto na polu, niech się także nazad nie wraca[3].

32. Pamiętajcie na żonę Lotową[4].

33. Ktoby się kolwiek starał[5] zachować duszę swą, straci ją: a ktokolwiekby ją utracił[6], ożywi ją.

34. Powiadam wam, onej nocy będą dwa na jednym łożu[7]: jednego wezmą, a drugiego zostawią:

35. Dwie będą mleć społu: jedną wezmą, a drugą zostawią: Dwa na polu, jeden będzie wzięt, a drugi zostawion.

36. A odpowiadając rzekli mu: Gdzież Panie? Który im rzekł:

37. Gdziekolwiek będzie ciało tam się zbiorą i orłowie[8].

ROZDZAŁ XVIII.

Okazuje to przykłady, że ustawiczną modlitwę Pan Bóg wysłucha, Pan Chrystus małe dziatki do siebie tuli, bogacze straszy, opowiada umęczenie swoje Uczniom, ślepego żebraka oświeca.

1. I powiedział im też podobieństwo, iż się zawżdy modlić potrzeba, a nie ustawać[9],

2. Mówiąc: Był[10] niektóry sędzia w jednym mieście, który się Boga nie bał, a człowieka się nie wstydał.

3. A w onym mieście była jedna wdowa: i chodziła do niego, mówiąc: Uczyń mi sprawiedliwość z przeciwnika mego.

4. A niechciał przez długi czas. A potym rzekł w sobie: A czci[1] się Boga nie boję, i człowieka się nie wstydam:

5. Wszakoż iż mi się uprzykrza ta wdowa, uszynię jej sprawiedliwość, aby naostatek przyszedszy, nie lżyła mię.

6. I rzekł Pan: Słuchajcie co mówi niesprawiedliwy sędzia.

7. A Bóg, zali nie uczyni sprawiedliwości wybranym swoim wołającym do niego we dnie i w nocy[2]: i będzie cierpliwym z strony ich[3]?

8. Powiadam wam, iż im w rychle uczyni sprawiedliwość. Wszakoż syn człowieczy przyszedszy, izali znajdzie wiarę na ziemi?

9. Rzekł też i do niektórych którzy ufali sami w sobie, jakoby sprawiedliwi, a inszymi gardzili, to podobieństwo.

10. Dwoje ludzi wstąpiło do kościoła aby się modlili: jeden Faryzeusz[4], a drugi Celnik.

11. Faryzeusz stojąc, tak się sam u siebie modlił: Boże dziękuję tobie, żem nie jest jako inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołożnicy: jako i ten Celnik[5].

12. Poszczę dwakroć w tydzień: dawam dziesięciny ze wszystkiego co mam.

13. A Celnik stojąc z daleka, niechciał[6] ani podnieść oczu w niebo: ale bił piersi swoje, mówiąc: Boże bądź miłościw mnie grzesznemu.

14. Powiadam wam, zstąpił ten usprawiedliwionym do domu swego, od niego[7]. Abowiem ktokolwiek się podwyższa, będzie uniżon: a kto się uniża, będzie podwyższon.

15. A przynoszono[8] do niego i dziateczki, aby się ich dotykał. Co widząc uczniowie łajali im.

16. Lecz Jezus przyzwawszy ich, rzekł: Dopuśćcie dziateczkom przychodzić do mnie, a nie zabraniajcie im: abowiem takowych jest królestwo Boże.

[1] Jak pokazują przykłady z czasów Noego i Lota.
[2] Zstąpi widzialny na sąd.
[3] Porówn. Mat. 24, 17 i nast. Noty.
[4] Która w słup soli obróconą została w jednej chwili, nie mając czasu twarzy od widoku ginącej Sodomy odwrócić.
[5] W ową godzinę sądu.
[6] Nie troszcząc się o wygody życia, lub oddał je za Chrystusa, dostąpi żywota wiecznego w niebie (ożywi ją).
[7] Mateusz Ś. mówi: polu — może i drugie powiedział Chrystus Patrz Mat. 24. 40. Nota.
[8] Porówn. Mat. 24, 28. Nota.
[9] Nie upadać na duchu z powodu znużenia lub zwątpienia.
[10] Być może, jest to zdarzenie prawdziwe, jako przypowieść opowiedziane.

[1] Chociaż.
[2] Jeśli zły sędzia ulega natarczywym prośbom — tembardziej i miłosierny Bóg wysłucha modlitwy.
[3] Czyliż ścierpi, żeby źli ludzie wybranych Jego ciągle trapili?
[4] Uważający siebie za świątobliwego; i celnik, przeciwnie wyznający z pokorą grzechy swoje.
[5] Jeden ze zdzierców, niesprawiedliwych.
[6] Nie śmiał przez pokorę głęboką.
[7] To jest, usprawiedliwiony więcej niż Faryzeusz w obec Boga, a Faryzeusz sam się sprawiedliwym nazywał.
[8] Patrz Mat. 19, 13 i nast. Noty.

17. Zaprawdę wam powiadam: Ktobykolwiek nie przyjął[1] królestwa Bożego jako dzieciątko, nie wnidzie do niego.

18. I pytało go niektóre książę, mówiąc: Nauczycielu dobry, co czyniąc otrzymam żywot wieczny[2]?

19. A Jezus mu rzekł: Przecz mię zowiesz dobrym: żaden nie jest dobry tylko sam Bóg.

20. Umiesz przykazania? Nie zabijaj: Nie cudzołóż: Nie kradnij: Nie świadcz fałszywie: Czcij ojca twego i matkę.

21. Który rzekł: Tegom wszystkiego przestrzegał od młodości mojej.

22. Co usłyszawszy Jezus rzekł mu: Jednegoć jeszcze nie dostawa: Przedaj wszystko co masz, a daj ubogim: a będziesz miał skarb w niebie: a przyjdź chodź za mną.

23. To on usłyszawszy, zasmucił się: bo był bardzo bogatym.

24. A Jezus widząc go zasmuconym, rzekł: Jako trudno, co mają pieniądze, wnidą do królestwa Bożego!

25. Abowiem łacwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogaczowi wniść do królestwa Bożego.

26. I rzekli co słuchali: A któż może być zbawion?

27. Rzekł im: Co niepodobno jest u ludzi, podobno jest u Boga.

28. I rzekł Piotr: Oto, my opuściliśmy wszystko, a szliśmy za tobą.

29. Który im rzekł: Zaprawdę wam powiadam: iż niemasz żadnego który opuścił dom, abo rodzice, abo bracię, abo żonę, abo dzieci, dla królestwa Bożego,

30. A nie miałby wziąć daleko więcej w tym czasie, a w przyszłym wieku żywot wieczny.

31. I wziął z sobą Jezus dwunaście, i rzekł im: Oto wstępujemy do Jeruzalem[3]: a skończy się wszystko co napisano jest przez proroki o Synie człowieczym.

32. Bo będzie wydan Poganom: i będzie naigrawan, i ubiczowan, i uplwan:

33. A ubiczowawszy zabiją go: a dnia trzeciego zmartwychwstanie.

34. A oni tego nic nie zrozumieli: i było to słowo zakryte[4] od nich i nie zrozumieli co się mówiło.

35. I stało się, gdy się przybliżał ku Jerychu, ślepy[5] niektóry siedział wedle drogi, żebrząc.

36. A usłyszawszy rzeszę przechodzącą, pytał coby to było.

37. I powiedzieli mu, iż Jezus Nazareński mimo idzie.

38. I zawołał, mówiąc: Jezusie synu Dawidów zmiłuj się nademną.

39. A którzy szli wprzód fukali nań aby milczał. Lecz on tym więcej wołał: Synu Dawidów zmiłuj się nademną.

40. A Jezus stanąwszy rozkazał go przywieść do siebie. A gdy się przybliżył, pytał go,

41. Mówiąc: Co chcesz abym ci uczynił. A on powiedział: Panie abych przejrzał.

42. A Jezus mu rzekł: Przejrzyj: wiara twoja ciebie uzdrowiła[1].

43. I natychmiast przejrzał, i szedł za nim wielbiąc Boga. A lud wszystek widząc, dawał chwałę Bogu.

ROZDZIAŁ XIX.

Pan Jezus Jerycho przechodząc, do Zacheusza się skłonił, poleceniem dziesiąci grzywien, srogość sądu ukazuje. Na oślęciu do Jeruzalem wjechawszy, kupce z kościoła wypędza.

1. A wszedszy, szedł przez Jerycho.

2. A oto mąż imieniem Zacheusz: który był przedniejszym[2] Celnikiem, a on bogatym:

3. I starał się aby widział Jezusa, coby zacz był: a nie mógł przed rzeszą, bo był mały wzrostem.

4. A bieżawszy naprzód, wstąpił na drzewo płonnej figi[3], aby go ujrzał: bo tamtędy iść miał.

5. A gdy przyszedł na miejsce, pojrzawszy wzgórę Jezus ujrzał go, i rzekł do niego: Zacheuszu, zstąp prędko: abowiem dziś potrzeba[4] mi mieszkać w domu twoim.

6. I prędko zstąpił, i przyjął go z radością.

7. A widząc wszyscy szemrali, mówiąc: iż zstąpił do człowieka grzesznego[5].

8. A stanąwszy Zacheusz, rzekł do Pana: Oto Panie, połowicę dóbr moich dawam[6] ubogim: a jeślim kogo w czym oszukał wracam[7] we czwórnasób.

[1] W sprawach wiary i moralności tak każdy ma słuchać Kościoła, jak dzieci rodzicow.
[2] Porówn. Mat. 19, 16 i nast. Noty.
[3] Patrz Mat. 20, 17 i nast. Noty.
[4] Nie rozumieli tego wszystkiego o męce Pańskiej.
[5] Patrz Mat. 20, 30, 31. Noty.

[1] Patrz Mat 17, 19. Nota.
[2] Przełożonym nad celnikami.
[3] Patrz III. Król. 10, 27.
[4] To jest, tak postanowiłem czas jakiś spędzić w domu twoim.
[5] Celników wogóle przez nienawiść grzesznikami nazywano.
[6] Gotów jestem dać, i zaraz rozdać ją postanawiam.
[7] Gotów jestem krzywdę najzupełnie wynagrodzić.

9. Rzekł Jezus do niego: Iż się dzisiaj zbawienie[1] stało temu domowi: dla tego że i on jest synem Abrahamowym[2].

10. Bo przyszedł Syn człowieczy szukać i zbawiać co było zginęło.

11. Gdy oni tego słuchali, dokładając powiedział podobieństwo: dla tego że był blizko Jeruzalem, a iż mniemali że się wnet królestwo Boże okazać miało[3].

12. Rzekł tedy: Człowiek niektóry zacny[4] jechał w daleką[5] krainę wziąć sobie królestwo, i wrócić się[6].

13. I przyzwawszy dziesięci[7] sług swych dał im dziesięć grzywien, i rzekł do nich: Handlujcie aż przyjadę.

14. A mieszczanie jego mieli go w nienawiści: i wyprawili za nim poselstwo[8], mówiąc: Niechcemy aby ten królował nad nami.

15. I stało się że się wrócił[9] dostawszy królestwa: i rozkazał wezwać sług którym dał pieniądze: aby wiedział coby każdy z nich zarobił.

16. I przyszedł pierwszy, mówiąc: Panie, grzywna twa dziesięć grzywien dostała.

17. I rzekł mu: Dobrze sługo dobry[10]: iżeś był na małe wierny: będziesz miał władzę nad dziesięcią miast[11].

18. Przyszedł i drugi, rzekąc: Panie, grzywna twa pięć grzywien uczyniła.

19. Rzekł i temu: I ty bądź nad piącią miast.

20. A drugi przyszedł, mówiąc: Panie, oto grzywna twoja, którąm miał zachowaną w chustce.

21. Bom się bał ciebie, żeś jest człowiek srogi: bierzesz czegoś nie położył, a żniesz czegoś nie siał[12].

22. Rzekł mu: Z ust twych sądzę cię zły sługo. Wiedziałeś żem ja jest człowiek srogi, biorąc czegom nie położył, i żnąc czegom nie siał:

23. A przeczżeś nie dał pieniędzy moich na bank, abych ja przyjechawszy z lichwą je był wżdam wyciągnął?

[1] Nawrócenie, a za niem i zbawienie.
[2] Nie tylko pochodzeniem, ale i naśladowaniem jego wiary i miłości.
[3] Sądzili, że Chrystus miał królować na ziemi
[4] To jest, sam Chrystus.
[5] Do nieba.
[6] Na sąd ostateczny.
[7] To jest, wszystkich.
[8] Szczegół ten, co do celu i znaczenia przypowieści, opuszczony być może.
[9] Mimo to, że go o powrót bynajmniej nie prosili.
[10] Wierny, pracowity, przemyślny.
[11] Oznacza to wogóle wielką nagrodę Boga za dobre uczynki.
[12] Patrz Mat. 25, 24 i nast. Noty.

24. I rzekł tam stojącym: Weźmicie od niego grzywnę, a dajcie temu który ma grzywien dziesięć.

25. I rzekli mu: Panie, ma dziesięć grzywien.

26. A powiadam wam, iż wszelkiemu który ma, będzie dano: a od tego, który nie ma, i co ma będzie odjęto od niego.

27. Wszakże nieprzyjacioły moje, one co niechcieli abym królował nad nimi, przywiedźcie tu: a pobijcie[1] przedemną.



Krajobraz na drodze z Betanii do Jerozolimy, z widokiem na górę Oliwną od tyłu.

28. A to rzekłszy, szedł wprzód[2] idąc do Jeruzalem.

29. I stało się, gdy się przybliżył do Betfagi[3] i Betanii, u góry którą zową Oliwną, posłał dwu uczniów swoich,

30. Mówiąc: Idźcie do miasteczka, które jest przeciwko: do którego wszedszy najdziecie źrebię oślicy uwiązane, na którym żaden człowiek nigdy nie siedział: odwiążcie je i przywiedźcie.

31. A jeśliby was kto spytał: Przecz odwięzujecie? tak mu rzeczecie: Iż posługi jego Pan chce.

32. I odeszli którzy byli posłani, i znaleźli jako im powiedział, oślę stojące.

33. Gdy tedy odwięzowali oni oślę: rzekli panowie jego do nich: Przecz odwięzujecie oślę?

34. A oni powiedzieli: Iż go Panu potrzeba.

35. I wiedli je do Jezusa. I wrzuciwszy szaty swe na oślę, wsadzili Jezusa.

36. A gdy jechał, ślali szaty swe na drodze.

[1] Jest to zapowiedź kary wiecznej.
[2] Uczniowie niechętnie szli za Nim, gdyż wiedzieli, co Go ma spotkać w Jeruzalem.
[3] Wioska przy górze Oliwnej, blizko Betanii.

37. A gdy się już przybliżał tam gdzie się spuszczają z góry Oliwnej, poczęły wszystkie rzesze uczniów zstępujących weseląc się chwalić Boga głosem wielkim, ze wszystkich cudów które widzieli:

38. Mówiąc: Błogosławiony który idzie król[1] w imię Pańskie: Pokój na niebie, a chwała na wysokości.

39. A niektórzy Faryzeuszowie z rzesz rzekli do niego: Nauczycielu, nałaj uczniom twoim[2].

40. Którym on rzekł: Powiadam wam, iż jeśliby ci milczeli, kamienie wołać będą[3].

41. A gdy się przybliżył, ujrzawszy miasto, płakał nad nim, mówiąc:

42. Iż gdybyś i ty[4] poznało, i w ten dzień twój, co ku pokojowi[5] twemu: a teraz zakryto jest od oczu twoich[6].

43. Abowiem przydą na cię dni, i obtoczą cię nieprzyjaciele twoi wałem[7]: i oblegą cię, i ścisną cię zewsząd:

44. I na ziemię cię obalą, i syny twoje którzy w tobie są: a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu: dla tego iżeś nie poznało czasu nawiedzenia[8] twego.

45. A wszedszy do kościoła, począł wyganiać przedające w nim i kupujące[9],

46. Mówiąc im: Napisano, Iż dom mój, dom modlitwy jest. A wyście ji uczynili jaskinią zbójców.

47. I uczył na każdy dzień w kościele.

48. Lecz przedniejszy kapłani, i Doktorowie, i celniejszy z ludu szukali go stracić:

49. Ale nie najdowali, coby mu uczynić[10]. Abowiem wszystek lud barzo pilnie go słuchał.

[1] Król Izraelski, Messyasz.

[2] Dodaj: za to pochlebstwo

[3] Znaczy to, że z woli Boga tak uroczyście przyjmowano Chrystusa.

[4] Córko Syońska, co wiem, to jest, przyszłe twe nieszczęścia.

[5] W którym cieszysz się tak wielkim pokojem, płakałobyś jak i ja.

[6] Gdyż nie chcesz widzieć.

[7] Stało się to w 40 lat po męce Pańskiej, przez Tytusa; zginęło wtedy w mieście przeszło milion mieszkańców a 97 tysięcy zabrano do niewoli. Jak mówi Euzebiusz, miało to miejsce w uroczystość Paschy — bo w Paschę Żydzi zamordowali Chrystusa.

[8] W którym Bóg przysłał Chrystusa Zbawiciela.

[9] Patrz Mat. 21, 12. 13. Noty.

[10] Nie wiedzieli, jakiego użyć sposobu, żeby zgubić Chrystusa.

ROZDZIAŁ XX.

Pytają Faryzeuszowie Jezusa o moc jego, a on je też o chrzest Janów, Pan przypowieść powiada o winogrodnikach: kuszą zaś Pana o czynsz Cesarski, i o zmartwychwstaniu.

1. I stało[11] się: jednego dnia gdy on uczył lud w kościele i opowiadał Ewangelię, zeszli się przedniejszy kapłani i Doktorowie z starszymi,

2. I rzekli do niego mówiąc: Powiedz nam którą mocą to czynisz? abo kto jest, coć dał tę władzę?

3. A Jezus odpowiadając, rzekł do nich: Spytam i ja was o jedno słowo, odpowiedzcie mi:

4. Chrzest Janów byłli z nieba, czyli z ludzi?

5. A oni rozmyślali w sobie, mówiąc: Iż jeśli powiemy, z nieba: rzecze: Przeczżeście mu tedy nie wierzyli?

6. A jeśli rzeczemy, z ludzi: wszystek lud ukamionuje nas: bo są pewni iż Jan jest prorokiem.

7. I odpowiedzieli że nie wiedzą zkąd był.

8. A Jezus im odpowiedział: A ja też wam nie powiem którą mocą to czynię.

9. I począł do ludu mówić to podobieństwo: Człowiek nasadził winnicę, i najął ją oraczom: a sam odjechał precz na długi czas[2].

10. A swego czasu posłał do oraczów sługę, aby mu dali z owocu winnicy. Którzy ubiwszy go, odesłali z niczym.

11. I przedsię posłał sługę drugiego. A oni i tego ubiwszy i zesromociwszy, odesłali z niczym.

12. I posłał jeszcze trzeciego: którzy i tego zraniwszy wyrzucili.

13. I rzekł Pan winnicy: Co uczynię? Poślę syna mego miłego: podobno[3] ujrzawszy tego, obawiać się będą.

14. Którego ujrzawszy oracze myślili sami w sobie, rzekąc: Tenci jest dziedzic: zabijmy go, aby dziedzictwo nam się dostało.

15. I wyrzuciwszy go z winnicy, zabili. Cóż im tedy uczyni Pan winnicy?

[1] Patrz Mat. 21, 23 i nast. Noty.

[2] Patrz Mat. 21, 33 i nast. Noty.

[3] Wiedział Bóg dobrze, co się stanie, lecz tutaj użyto tego wyrażenia, gdyż Chrystus mówi o Bogu pod przenośnią człowieka, który nie może wiedzieć o wszystkiem. Oznacza to także wolność woli ludzkiej.

16. Przyjdzie, a potraci oracze one, a da winnicę innym. Co usłyszawszy, rzekli mu: Nie daj tego Boże[1].

17. A on pojrzawszy na nie, rzekł: Cóż tedy jest to co napisano? Kamień który odrzucili budownicy, ten się stał głową węgła[2].

18. Wszelki który upadnie na ten kamień, stłucze się: a na kogoby upadł, skruszy go.

19. I starali się przedniejszy kapłani i Doktorowie targnąć się nań ręką onej godziny: lecz się bali ludu. Abowiem poznali iż przeciw nim wyrzekł to podobieństwo.

20. A podstrzegając posłali zdrajce, którzyby się zmyślali być sprawiedliwymi: aby go podchwycili w mowie, a podali go przełożeństwu i władzy starościnej[3].

21. I pytali go, mówiąc: Nauczycielu, wiemy że dobrze mówisz i uczysz, ani się oglądasz na osobę, ale drogi Bożej w prawdzie nauczasz:

22. Godzi się nam dać dań Cesarzowi, czyli nie?

23. Lecz obaczywszy zdradę ich, rzekł do nich: Co mię kusicie?

24. Ukażcie mi grosz. Czyj ma obraz i napis? Odpowiedziawszy rzekli mu: Cesarski.

25. I rzekł im: Oddajcież tedy co jest Cesarskiego, Cesarzowi: a co jest Bożego, Bogu.

26. I niemogli naganić słowa jego przed ludem: a dziwując się odpowiedzi jego, umilkli.

27. A przystąpili[4] niektórzy z Saduceuszów, którzy mówią że niemasz zmartwychwstania. I spytali go,

28. Mówiąc: Nauczycielu, Mojżesz nam napisał: Jeśliby czyj brat umarł mając żonę, a tenby był bez dziatek, aby ją wziął brat jego za żonę, a wzbudził nasienie bratu swemu.

29. Było tedy siedm braci: a pierwszy pojął żonę, i umarł bez dziatek.

30. I pojął ją wtóry, i ten umarł bez syna.

31. I trzeci ją pojął: Także i wszyscy siedm, a nie zostawili nasienia, i pomarli.

32. Po wszystkich też umarła i niewiasta.

33. W zmartwychwstanie tedy, którego z nich będzie żoną? ponieważ siedm mieli ją za żonę.

34. I rzekł im Jezus: Synowie tego wieku[1] żenią się, i za mąż idą:

35. Lecz oni którzy godni będą miani wieku onego i powstania od umarłych, ani pójdą za mąż, ani żon pojmować będą:

36. Umrzeć bowiem więcej nie będą mogli. Bo są równi aniołom[2], i są synami Bożymi, będąc synami zmartwychwstania[3].

37. A iż umarli zmartwychwstawają, i Mojżesz pokazał u krza[4], jako zowie Pana, Bogiem Abrahamowym, i Bogiem Izaakowym, i Bogiem Jakóbowym.

38. A Bóg nie jestci umarłych, ale żywych, bo jemu wszyscy żywią.

39. A niektórzy z Doktorów odpowiadając rzekli mu: Nauczycielu, dobrześ powiedział.

40. I nieśmieli go dalej o nic pytać.

41. I rzekł do nich: Jakoż powiadają, żeby Chrystus był synem Dawidowym[5]?

42. A sam Dawid powiada w księgach Psalmów: Rzekł Pan Panu mojemu, siądź po prawicy mojej:

43. Ażbym położył nieprzyjacioły twe, podnóżkiem nóg twoich?

44. Dawid tedy nazywa go Panem: a jakoż jest synem jego?

45. A gdy słuchał lud wszystek, rzekł uczniom swoim:

46. Strzeżcie się Doktorów[6], którzy chcą chodzić w szatach długich, i miłują pozdrawiania na rynku, i pierwsze stolice w bożninach, i pierwsze zasiadania na ucztach:

47. Którzy wytrawiają[7] domy wdów, zmyślając długą modlitwę. Ci wezmą większe potępienie.

ROZDZIAŁ XXI.

Wdowę ubogą bogatym przekłada. Kościoła, miasta skażenie przepowiada, i znamiona dnia sądnego, okazuje.

1. A wejrzawszy, ujrzał te bogate, którzy rzucali dary swe do skarbnice[8].

2. Ujrzał też i niektórą wdowę ubożuchną wrzucającą dwa drobne pieniążki.

[1] Abyśmy Syna Bożego zabić mieli.
[2] Patrz Mat. 21, 42. Nota.
[3] To jest, Piłatowi, rządcy Judei.
[4] Patrz Mat. 22, 23 i nast. Noty.

[1] Na ziemi żyjący.
[2] Przez cnotę czystości i nieśmiertelność w życiu przyszłem.
[3] Przywróconymi znowu do życia przez zmartwychwstanie.
[4] Przy krzaku gorejącym. Patrz Mat. 22, 31. 32. Noty.
[5] Patrz Mat. 22, 42, 43. Noty.
[6] Patrz Mat. 23, 6 i nast. Noty.
[7] Patrz Marek 12, 40. Noty.
[8] Patrz Marek 12, 41, 44. Noty.

3. I rzekł: Prawdziwie wam powiadam: iż wdowa ta uboga, więcej niż wszyscy wrzuciła.

4. Abowiem ci wszyscy, z tego co im zbywało wrzucili do darów Bożych: a ta z tego co jej niedostaje: wszystką żywność swą którą miała, włożyła.

5. A gdy niektórzy powiadali o kościele iż był pięknym kamieniem i upominkami ozdobiony, rzekł:

6. Z tego na co patrzycie, przyjdą dni w które niebędzie zostawion kamień na kamieniu któryby nie był rozwalon.

7. I pytali go mówiąc: Nauczycielu, kiedyż to będzie? a co za znak gdy się pocznie dziać[1]?

8. Który rzekł: Patrzcie żeby was nie zwiedziono, bo ich wiele przyjdzie w imię moje, mówiąc że ja jestem[2]: a czas[3] się przybliżył: nie chodźcież tedy za nimi.

9. A gdy usłyszycie walki i rozruchy, nie lękajcie się: potrzeba aby to było wprzód, aleć nie wnet koniec[4].

10. Tedy im mówił: Powstanie naród przeciw narodowi, i królestwo przeciw królestwu·

11. I wielkie trzęsienia ziemi będą miejscami, mory, i głody, i strachy[5] z nieba, i znaki wielkie będą.

12. Ale przedtym wszystkim targną się na was rękami swemi, i będą prześladować, podawając do bożnic i więzienia, ciągnąc do królów i starostów dla imienia[6] mego.

13. A potka was na świadectwo.

14. A przeto kładźcie do serc waszych nie obmyślać jakobyście mieli odpowiadać.

15. Abowiem ja wam dam usta i mądrość[7], której nie będą mogli odeprzeć ani się sprzeciwić wszyscy przeciwnicy waszy.

16. A będziecie wydani od rodziców i braci, i krewnych, i przyjaciół: a o śmierć przyprawią niektóre z was:

17. I będziecie w nienawiści u wsystkich dla imienia mego:

18. A włos z głowy waszej nie zginie[8].

19. W cierpliwości[9] waszej otrzymacie dusze wasze[10].

[1] Patrz Mat. 24, i nast. Noty.
[2] Dodaj: Chrystusem.
[3] Czas zbawienia ludzi zapowiedziany przez proroków.
[4] Patrz Mat. 24, 6 i nast. Noty.
[5] Widma zatrważające.
[6] Patrz Mat. 10, 17 i nast. Noty.
[7] Usta mądrze mówiące.
[8] Pod moją obroną nic złego was nie spotka.
[9] Przez cierpliwość i wytrwałość w wierze mimo prześladowań.
[10] Otrzymacie zbawienie dusz waszych.

20. A gdy ujrzycie Jeruzalem wojskiem obtoczone, tedy wiedzcie żeć się przybliżyło spustoszenie jego.

21. Tedy[1] co są w Żydowskiej ziemi, niech uciekają na góry: a którzy są w pośród jej, niech wychodzą: a ci co są po krainach niechaj nie wchodzą do niej.

22. Abowiem te dni są pomsty[2] aby się wypełniło wszystko co jest napisano[3].

23. A biada brzemiennym i karmiącym w one dni. Abowiem będzie ucisk wielki na ziemi, i gniew przeciw ludowi temu:

24. I polęgą paszczęką miecza: i zapędzą je w niewolę między wszystkie narody:



Łuk tryumfalny Tytusa w Rzymie (w. 20), wzniesiony na pamiątkę zdobycia i zburzenia Jerozolimy.

a Jeruzalem deptane[4] będzie od Poganów: aż się wypełnią czasy Poganów[5].

25. I będą znaki na słońcu, i księżycu i gwiazdach: a na ziemi uciśnienie narodów dla zamieszania szumu morskiego i nawałności:

26. Gdy będą ludzie schnąć od strachu i oczekiwania tych rzeczy, które będą przy-

[1] Patrz Mat. 24, 16 i nast. Noty.
[2] Ukarania Jerozolimy.
[3] Przez proroków o zburzeniu Jerozolimy.
[4] Uciśnione będzie przez pogan.
[5] Będzie ukaranem przez pogan, wtedy i tak, jak Bóg postanowił.

chodzić na wszystek świat. Abowiem mocy niebieskie wzruszone będą[1].

27. A tedy ujrzą syna człowieczego przychodzącego w obłoku, z mocą wielką i z majestatem.

28. A to gdy się dziać pocznie, poglądajcież a podnoście[2] głowy wasze: boć się przybliża odkupienie[3] wasze.

29. I powiedział im podobieństwo: Pojrzyjcie na figę i na wszystkie drzewa:

30. Gdy już z siebie owoc[4] wypuszczają, wiecie żeć już blisko jest lato.

31. Tak i wy gdy ujrzycie iż się to będzie działo, wiedzcież żeć blisko jest królestwo Boże.

32. Zaprawdę mówię wam że nie przeminie ten rodzaj, aż się wszystko[5] ziści.

33. Niebo i ziemia przeminą: ale słowa moje nie przeminą.

34. A miejcie się na pieczy, aby kiedy[6] nie były obciążone serca wasze obżarstwem i opilstwem, i staraniem[7] tego żywota: ażeby na was z trzaskiem on dzień nie przypadł.

35. Abowiemci jako sidło przypadnie na wszystkie którzy siedzą[8] po wszystkiej ziemi.

36. A przetoż czujcie, modląc się na każdy czas, abyście byli godni ujść tego wszystkiego co przyjść ma, i stanąć[9] przed Synem człowieczym.

37. I nauczał we dnie w kościele: a w nocy wychodząc, przebywał na górze którą zową Oliwną.

38. A wszystek lud raniuczko się zchodził do niego w kościele aby go słuchał.

ROZDZIAŁ XXII.

Judasz z Żydy zmowę czyni o wydaniu Chrystusa, Żydowie mu pieniądze obiecują. Pan Chrystus, wieczerzę skończywszy, na modlitwę wyszedł do Ogrójca, tam od Judasza wydany, wiedzion do Kaifasza, Piotr się go trzykroć zaprzał, a z Pana się naśmiewają, naigrawają, synem Bożym się przedsię być wyznawa.

1. I przybliżał się dzień święty Przaśników, który zową Pascha[10]:

2. A szukali przedniejszy kapłani i Doktorowie, jakoby Jezusa zabili: ale się bali ludu.

3. I wstąpił[1] szatan w Judasza którego zwano Iskaryotem, jednego ze dwunaście.

4. I odszedł, i zmówił się z przedniejszymi kapłany i z przełożonymi, jakoby go im wydał.

5. I uradowali się: i postanowili dać mu pieniądze.

6. I obiecał. I szukał sposobnego czasu jakoby go im wydał bez rzeszy.

7. I przyszedł dzień Przaśników[2], którego było potrzeba zabić Paschę[3].

8. I posłał Piotra i Jana, mówiąc: Szedszy zgotujcie nam Paschę[4], abyśmy pożywali.

9. A oni rzekli: Gdzie chcesz abyśmy nagotowali?

10. I rzekł do nich: Oto, gdy wy wnidziecie do miasta, potka się z wami człowiek niosąc dzban wody: idźcież za nim do domu do którego wnidzie[5],

11. A powiecie gospodarzowi domu: Nauczyciel mówi tobie: Gdzie jest złożenie kędybym jadł Paschę z uczniami moimi[6]?

12. A on wam ukaże wieczerznik wielki usłany: tamże nagotujcie.

13. A odszedszy, naleźli, jako im powiedział: i zgotowali Paschę.

14. A gdy przysła godzina[7], usiadł, i dwanaście Apostołów z nim.

15. I rzekł im: Pożądaniem pożądałem[8] pożywać tej Paschy z wami, pierwej niżbym cierpiał.

16. Boć wam powiadam: że odtąd nie będę jeść tego, ażby się wypełniło w królestwie Bożym.

17. A wziąwszy kielich[9], dzięki czynił, i rzekł: Weźmicie a podzielcie między się.

18. Abowiem wam powiadam żeć nie będę pił z owocu macicy winnej, ażby przyszło królestwo Boże.

19. A wziąwszy chleb, dzięki czynił, i łamał, i dał im mówiąc: To jest ciało moje, które się za was dawa[10]. To czyńcie na pamiątkę moję.

20. Także i kielich, po wieczerzy mówiąc: Ten jest kielich nowy testament[11] we krwi mojej, który za was wylan będzie.

[1] Patrz Mat. 24, 29. Nota.
[2] Z radością — przeciwnie smutni pochylają głowę.
[3] Oswobodzenie z cierpień ziemskiego życia.
[4] Liście albo pączki.
[5] Wszystko, com powiedział.
[6] Aby nigdy nie były....
[7] Zbytecznemi troskami o rzeczy doczesne.
[8] Mieszkają.
[9] Śmiało, bez bojaźni.
[10] Mat. 26, 1, 2. Nota.

[1] Skusił, nawówił do zbrodni.
[2] Patrz Mat. 26, 17. Nota.
[3] Zabić na ofiarę baranka wielkanocnego.
[4] Baranka wielkanocnego.
[5] Patrz Mar. 14, 13.
[6] Patrz Mat. 26, 18 i nast Noty.
[7] Baranka wielkanocnego spożywano o zmroku.
[8] Gorąco pragnąłem.
[9] Patrz Mat. 26, 26 i nast. Noty.
[10] Ofiaruje — odda się za was na śmierć.
[11] Patrz Mat. 26, 28. Noty.

21. Wszakże oto ręka tego co mię wydaje, ze mną jest na stole[1].

22. A synci człowieczy idzie, według tego co postanowiono jest: wszakoż biada człowiekowi onemu przez którego będzie wydan.

23. A oni poczęli się między sobą pytać, któryby z nich był coby to uczynić miał.

24. A wszczął się też między nimi spór, któryby się z nich zdał być większym.

25. I rzekł im: Królowie narodów panują nad nimi: a którzy nad nimi władzę mają, zowią[2] je dobrodziejmi.

26. Lecz wy nie tak: ale który jest między wami większy, niech będzie jako mniejszy: a przełożony, jako służący.

27. Abowiem któż większy: tenli co siedzi u stołu, czy ten co służy[3]? izali nie ten który siedzi? a jam jest w pośrodku was, jako który służy.

28. Lecz wy jesteście którzyście wytrwali przy mnie w pokusach moich[4].

29. A ja wam odkazuję[5] królestwo, jako mi odkazał Ociec mój:

30. Abyście jedli i pili u stołu mego w królestwie moim, i siedzieli na stolicach sądząc dwojenaście pokolenia Izraelskie[6].

31. I rzekł Pan: Symonie, Symonie, oto szatan[7] pożądał was aby przesiał jako pszenicę:

32. Alem ja prosił za tobą[8] aby nie ustała wiara[9] twoja: a ty niekiedy nawróciwszy[10] się, potwierdzaj[11] bracię[12] twoję.

33. Który mu rzekł: Panie, z tobą jestem gotów i do więzienia i na śmierć iść.

34. A on rzekł: powiadam ci Piotrze, nie zapieje dziś kur, aż się trzykroć zaprzysz że mię nie znasz.

35. I rzekł im: Gdym was posyłał[13] bez mieszka i taistry, i bótów: zali wam czego niedostawało? A oni rzekli: Niczego.

36. Rzekł im tedy: Ale teraz kto ma mieszek, niech weźmie także i taistrę[1]: a kto niema, niech przeda płaszcz swój, a kupi miecz[2].

37. Abowiem powiadam wam, iż jeszcze to co napisano jest, potrzeba aby się we mnie wypełniło. I policzon jest między złośnikami[3]. Boć te rzeczy ktore o mnie są, koniec mają[4].

38. A oni rzekli: Panie, oto tu dwa miecze[5]. A on im rzekł: Dosyć jest[6].

39. I wyszedszy, szedł wedle zwyczaju na górę Oliwną[7]. A za nim też szli i uczniowie.

40. A gdy przyszedł na miejsce, rzekł im: Módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie.

41. A on oddalił się od nich jakoby mógł zacisnąć kamieniem[8]: a klęknąwszy na kolana, modlił się,

42. Mówiąc: Ojcze, jeśli chcesz, przenieś odemnie ten kielich. A wszakże nie moja wola, ale twoja niechaj się stanie.

43. I ukazał się[9] mu anioł z nieba, posilając go[10]. A będąc w ciężkości[11], dłużej się modlił.

44. I stał się pot jego jako krople krwi[12] zbiegającej na ziemię..

45. A gdy wstał od modlitwy, i przyszedł do uczniów swych, nalazł je śpiące od smutku.

46. I rzekł im: Czemu śpicie[13]? wstańcie, módlcie się, byście nie weszli w pokuszenie.

[1] Pomimo że tak wielką okazałem wam miłość, jeden z was, jedzący ze mną teraz u jednego stołu, zdradzi mnie.

[2] Nazywają się, ale nie są nimi, gdy się okrutnie z poddanymi obchodzą. Tak się nazywał np. król Egipski Evergetes.

[3] Gdyż Chrystus umył nogi uczniów — rzeszę nasycał chlebem i t. p.

[4] W prześladowaniach, jakich doznałem od Żydów.

[5] Postanawiam i przyrzekam królestwo wieczne w niebie.

[6] Patrz Mat. 19, 28. Noty.

[7] Pragnął obalić pokusami wiarę waszą.

[8] Za wszystkimi a szczególniej za tobą, którego głową innych uczniów postanowiłem.

[9] Przez którą uznałeś mnie jawnie za Boga.

[10] Z grzechu potrójnego zaparcia się Chrystusa.

[11] Utwierdzaj w wierze i w cnocie.

[12] Wszytkich wiernych, nietylko apostołów.

[13] Patrz Mat. 10, 9 i nast. Noty.

[1] Myśl ta: wielkie nastąpi prześladowanie, tak że dla nabycia miecza ku obronie — ostatnią szatę będzie należało oddać. Gdy Chrystus wysyłał swych uczniów, czasy były spokojne, i niczego im nie brakowało do utrzymania życia; w czasie zaś męki Chrystusa nastąpiła zmiana, bo i uczniów ścigano prześladowaniem.

[2] Nie nakazuje kupić miecza, lecz mówi, że tak straszne przyjdą czasy, że ktoby chciał wyjść z nich przy życiu, używając ludzkich tylko środków, musiałby mieć i pieniądze, i oręż do obrony. Mieszek, taistra (torba) i miecz oznaczają nieszczęśliwe czasy.

[3] Święty i niewinny między łotrami.

[4] Już się dokonywają.

[5] Nie miecze żołnierskie, lecz noże, jakich używają często rzemieślnicy; takim właśnie Piotr ranił Malchusa.

[6] Dosyć już o tem mówiliśmy; — przerywa Chrystus Apostołom, niepotrzebnie mówiącym o mieczach.

[7] Do ogrodu w wiosce Getsemani, położonej u stóp góry Oliwnej. Patrz Mat. 26, 36 Nota.

[8] Na odległość kilkudziesięciu kroków.

[9] W ludzkiej postaci; niektórzy sądzą, że to był Michał.

[10] Wzmacniając Go na duchu, jako człowieka.

[11] W strasznem strapieniu, smutku — jakby w konaniu.

[12] Krople wody z krwią.

[13] Porówn. Mat. 26, 40 i nast. Noty.

47. A gdy on jeszcze mówił, oto rzesza, i którego zwano Judaszem, jeden ze dwunaście przed nimi szedł, i przystąpił do Jezusa, aby go pocałował.

48. A Jezus mu rzekł: Judaszu pocałowaniem wydawasz Syna człowieczego?

49. A widząc ci którzy przy nim byli, co się dziać miało, rzekli mu: Panie, mamyli bić mieczem?

50. I uderzył jeden z nich[1] sługę najwyższego kapłana: i uciął ucho jego prawe.

54. A pojmawszy go, poprowadzili w dom najwyższego kapłana[1]: A Piotr za nim szedł z daleka.

55. A nanieciwszy ogień w pośród sieni, gdy siedli w koło, był Piotr między nimi.

56. Którego ujrzawszy niektóra służebnica u światła siedzącego, i przypatrzywszy mu się, rzekła: I ten z nim był.

57. A on się go zaprzał, mówiąc: Niewiasto, nie znam go[2].

58. A maluczko potym ujrzawszy go dru-



Płaskorzeźba z Łuku tryumfalnego Tytusa, przedstawiająca scenę z tryumfalnego pochodu zwycięscy. Widzimy tu między innemi łupami ze świątyni jerozolimskiej świecznik siedmioramienny i stół od chlebów pokładnych. (Roz. 21, 20).

51. A Jezus odpowiedziawszy, rzekł: Zaniechajcie aż póty. A dotknąwszy ucha jego uzdrowił go.

52. I rzekł Jezus do onych którzy byli przeciw niemu przyszli przedniejszych kapłanów, i kościelnych urzędników[2], i starszych: Wyszliście jako na zbójcę z mieczmi i z kijmi?

53. Gdym na każdy dzień bywał z wami w kościele, nie ściągnęliście rąk na mię: aleć ta jest godzina wasza, i moc ciemności[3].

gi, rzekł: I ty jesteś z onych. A Piotr rzekł: O człowiecze, nie jestem.

59. A gdy czas wyszedł jakoby jednej godziny, inszy niektóry twierdził, mówiąc: Prawdziwie i ten z nim był. Bo i Galilejczyk jest.

60. A Piotr powiedział: Człowiecze, nie wiem co mówisz. A natychmiast gdy on jeszcze mówił, zapiał kur.

61. A Pan obróciwszy się pojrzał na Piotra. I wspomniał Piotr na słowo Pań-

[1] To jest, Piotr uderzył Malchusa.
[2] Przełożeni nad wojskiem strzegącem kościoła.
[3] Teraz możecie wywrzeć złość waszę, bez bożni — lub szatani.

[1] Kaifasza. Patrz Mat. 26, 3.
[2] Patrz Mat. 26, 70. Nota.

skie, jako był powiedział: Iż pierwej niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzysz.

62. A Piotr wyszedszy precz, gorzko płakał.

63. Lecz mężowie którzy go trzymali, naigrawali go bijąc[1].

64. I zakryli go, i bili oblicze jego: i pytali go mówiąc: Prorokuj, kto jest co cię uderzył?

65. I wiele innych rzeczy bluźniąc, mówili przeciw niemu.



Droga, którą Chrystus musiał być prowadzony do pałacu Heroda.

66. A gdy był dzień, zeszli się starszy z ludu i przedniejszy kapłani i Doktorowie, i przywiedli go do rady[2] swej, mówiąc:

67. Jeśliś ty jest Chrystus, powiedz nam. I rzekł im: Jeśli wam powiem, nie uwierzycie mi:

68. A jeśli i spytam[3], nie odpowiecie mi, ani wypuścicie.

69. Lecz odtąd będzie Syn człowieczy siedział na prawicy mocy Bożej[4].

[1] Pięściami i trzcinami.
[2] Greck.: Synedrium zgromadzenie starszych
[3] Zapytam, i z Pisma Ś dowiodę, że jestem Chrystusem, nie uwierzycie mi.
[4] Patrz Mar. 16, 19. Noty.

70. I rzekli wszyscy: Toś ty jest Syn Boży? Który rzekł: Wy powiadacie[1], żem ja jest.

71. A oni rzekli: Cóż jeszcze potrzebujemy świadectwa? bośmy sami słyszeli z ust jego.

ROZDZIAŁ XXIII.

Pan Jezus Piłatowi rano wydan, wypytan, niewinnym nalezion, wszakże Barabasz wypuszczon, a Pan na śmierć osądzon, ukrzyżowan, naigrawan, umarł, i z krzyża zdjęt, i pogrzebion.

1. I powstawszy[2] wszystko ich mnóstwo, wiedli go do Piłata[3].

2. I poczęli nań skarżyć, mówiąc: Tegośmy należli podwracającego[4] naród nasz: i zakazującego dani dawać Cesarzowi: i mówiącego że on jest Chrystusem królem.

3. I pytał go Piłat, mówiąc: Tyś jest król Żydowski? A on odpowiedziawszy rzekł: Ty powiadasz[5].

4. A Piłat rzekł do przedniejszych kapłanów i do rzeszy: Nic nie najduję winy w tym człowieku.

5. Lecz się oni silili, mówiąc: Wzrusza[6] lud ucząc po wszystkiej Żydowskiej ziemi, począwszy od Galilei aż dotąd.

6. A Piłat usłyszawszy Galileę, pytał jeśliby był człekiem Galilejskim.

7. A gdy się dowiedział iż należał do władzy Herodowej[7], odesłał go do Heroda, który też w Jeruzalem był w one dni[8].

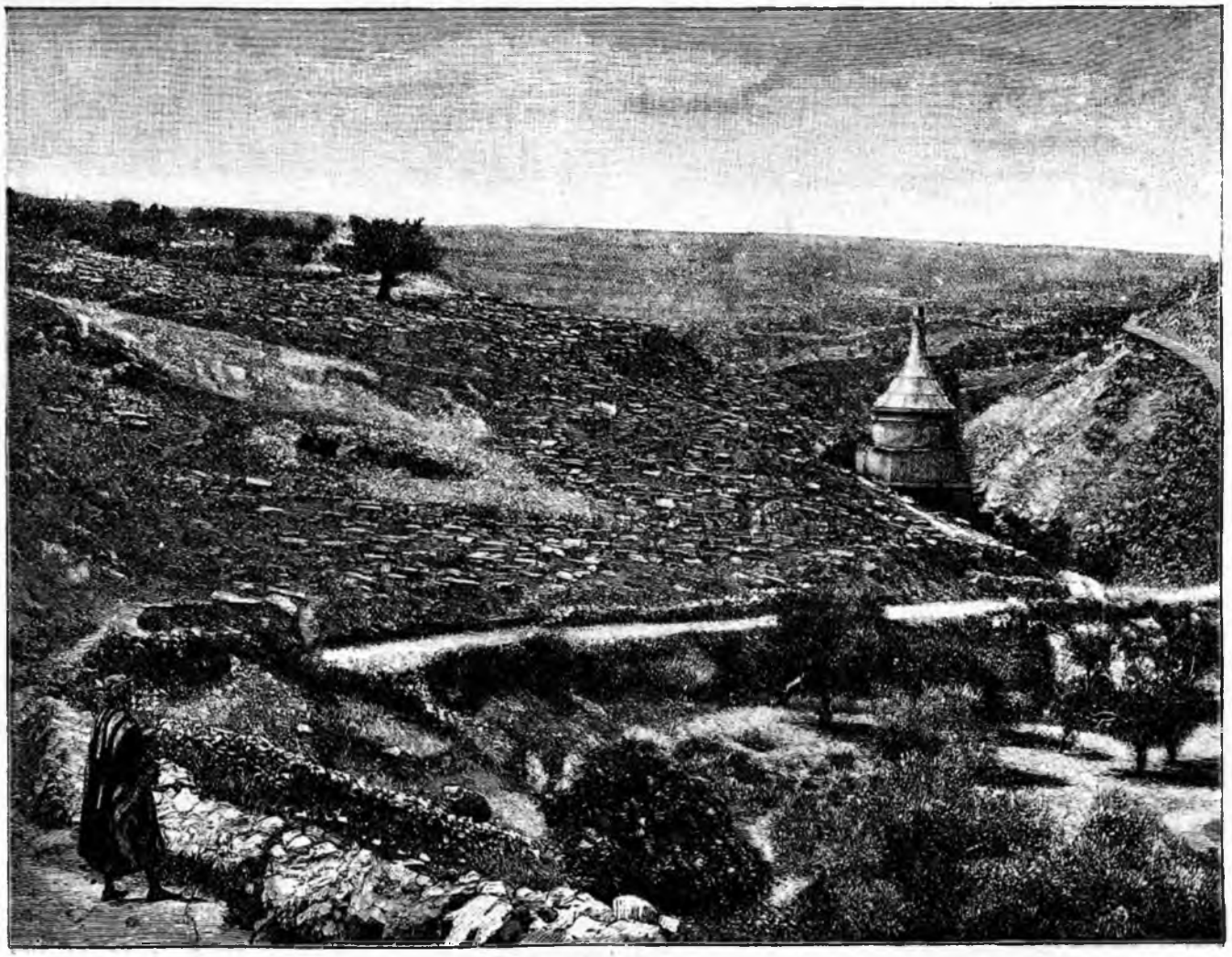
8. A Herod ujrzawszy Jezusa, uradował się bardzo. Bo go od dawnego czasu pragnął widzieć: dla tego iż wiele o nim słychał: i spodziewał się że miał widzieć jakie cudo od niego uczynione.

9. I pytał go wielą mów[9]. A on mu nic nie odpowiadał.

10. Lecz przedniejszy kapłani i Doktorowie, stali, usilnie nań skarżąc.

11. A wzgardził im Herod z wojskiem[10] swoim, i naigrał obleczonego w szatę białą, i odesłał do Piłata.

[1] Patrz Mat. 26, 25. Nota.
[2] Po skończonej naradzie.
[3] Bo sami zabić go nie mogli. Jan 18, 31.
[4] Podburzającego naród Izraelski nową nauką i odwodzącego od prawa Mojżeszowego.
[5] Patrz Mat. 26, 25. Nota.
[6] Pobudza do buntu.
[7] Gdyż Herod rządził Galileą.
[8] Z przyczyny świąt wielkanocznych. Exod. 23, 17.
[9] Zadawał Mu wiele pytań niepotrzebnych, z ciekawości tylko.
[10] Zbrojną strażą był otoczony jak człowiek niebezpieczny.



Droga, gdzie Chrystus był pojmany.

12. I stali się przyjacioły[1] Herod i Piłat onego dnia. Bo przed tym byli sobie nieprzyjaciołmi.

13. A piłat zezwawszy przedniejszych kapłanów i przełożonych, i ludu,



Rzymscy żołnierze. Według płaskorzeźby starożytnej.

14. Rzekł do nich: Przywiedliście mi tego człowieka, jakoby lud odwodzącego: a oto ja pytając przed wami, nie nalazłem w tym człowieku żadnej winy z tych o których nań skargę kładziecie.

[1] Piłat bowiem, posyłając Chrystusa do Heroda, pokazał, że szanuje jego władzę — a byli nieprzyjaciołmi z tego powodu, że się zdawało Herodowi, iż Piłat naruszył jego władę, każąc zabijać Galilejczyków wtedy, kiedy składali ofiarę. Patrz Łuk. 13, 1. Nota.

15. Ale ani Herod, bom was do niego odsyłał: a oto nie uczyniono mu nic godnego śmierci[1].

16. A przetoż skarawszy[2] go wypuszczę.

17. A potrzeba mu było wypuścić im jednego na święto[3].

18. I zawołała społem wszystka rzesza, mówiąc: Strać tego, a wypuść nam Barabbasza.

19. Który był dla niejakiego rozruchu w mieście uczynionego, i dla mężobójstwa posadzon do więzienia.

20. A znowu mówił Piłat do nich, chcąc wypuścić Jezusa.

21. Ale oni wołali, mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go.

22. A on po trzecie rzekł do nich: Cóż wżdy złego ten uczynił? Żadnejem przyczyny śmierci w nim nie nalazł: skarzę go tedy, i wypuszczę.

23. A oni nalegali głosy wielkiemi żądając aby był ukrzyżowan: i zmacniały się głosy ich[4].

24. A Piłat przysądził aby się stało żądanie ich.

25. I wypuścił im onego, który był dla mężobójstwa i rozruchu wrzucon do więzienia, o którego prosili: a Jezusa podał na wolę ich[5].

26. A gdy go wiedli pojmali Symona[6] niektórego Cyrenejczyka ze wsi idącego, i włożyli nań krzyż aby niósł za Jezusem.

27. I szła za nim wielka rzesza ludu i niewiast: które płakały go i lamentowały.

28. A Jezus obróciwszy się do nich, rzekł: Córki Jerozolimskie nie płaczcie nademną: ale same nad sobą płaczcie, i nad synami waszymi[7].

29. Abowiemci oto, przyjdą dni[8], w które będą mówić: Szczęśliwe niepłodne, i żywoty które nie rodziły, i piersi które nie karmiły[9].

30. Tedy poczną mówić górom[10]: Padnijcie na nas: a pagórkom: Przykryjcie nas.

[1] Niczego nie dowiedziono, za co zasługiwałby na karę śmierci.

[2] Ubiczowawszy.

[3] Na mocy zwyczaju; zapewne potwierezonego przez cesarza. Patrz Mat. 27, 15. Nota.

[4] Zdawało się, że gotowi byli zbuntować się przeciw Piłatowi.

[5] Aby z nim postąpili według swej woli.

[6] Patrz Mat. 27, 32. Nota.

[7] Gdyż za śmierć moją spadnie kara na miasto.

[8] Dodaj: wkrótce.

[9] Gdyż nie będą ubolewały nad nieszczęściami swych synów.

[10] W jaskiniach, w których ukrywać się będą — wolały umrzeć nagle, niż znosić takie nieszczęścia.

31. Abowiem jeśli to na zielonym drzewie czynią: cóż na suchym będzie[1]?

32. Wiedziono też z nim i drugich dwu złoczyńców, aby je stracono.

33. A gdy przyszli na miejsce które zowią Trupiej głowy[2], tam go ukrzyżowali: i łotry, jednego po prawej, a drugiego po lewej stronie.

34. A Jezus mówił: Ojcze, odpuść im: boć nie wiedzą[3] co czynią. A rozdzieliwszy szaty jego, rzucili losy.

37. I mówiąc, jeśliś ty jest król Zydowski, wybawże się sam.

38. Był też nad nim napis[1] napisany Greckiemi, Łacińskiemi, i Żydowskiemi literami: TEN JEST KRÓL ŻYDOWSKI.

39. A jeden z tych którzy wisieli łotrów bluźnił[2] go, mówiąc: Jeśliś ty jest Chrystus, wybawże sam siebie, i nas.

40. A odpowiedziawszy drugi, fukał go, mowiąc: Ani ty Boga się boisz, gdyżeś tejże skaźni[3] podległ?



Klasztor łaciński w El-Kubebe, czyli w Emmaus według podania: 2½ godziny drogi na północ od Jerozolimy.

35. I stał lud patrzając: a naśmiewali się z niego przełożeni z nimi[4], mówiąc: Inne wybawiał, niechże się sam wybawi, jeśliż ten jest Chrystus Boży wybrany[5].

36. Naigrawali go też i żołnierze przychodząc, a ocet mu podając,

41. A myć sprawiedliwie[4]: bo godną zapłatę za uczynki odnosimy: lecz ten nic złego nie uczynił.

42. I mówił do Jezusa: Panie pomnij na mię, gdy przyjdziesz do królestwa twego[5].

43. A Jezus mu rzekł: Zaprawdę mówię tobie: Dziś zemną będziesz w raju.

[1] Jeżeli ja, święty, tyle cierpię, to cóż się stanie z grzesznikami.
[2] Patrz Mat. 27, 33. Nota.
[3] Niewiadomość doktorów Żydowskich i Faryzeuszów była dobrowolną, umyślną — ci łotrzy zaś byli może poganami lub ludźmi z gminu, bez znajomości Zakonu Mojżesza i proroków, i dla tego niewiadomość zmniejsza ich winę.
[4] Z ludem.
[5] Patrz Izaj. 42, 1.

[1] Patrz Mat. 27, 37. Nota.
[2] Urągał łotrr — jak jest tradycya — wiszący po lewej stronie.
[3] Karze śmierci, a zatem przynajmniej przed śmiercią wstrzymaj się od złorzeczeń.
[4] Cierpimy.
[5] Niebieskiego, o którem opowiadałeś.

44. A było jakoby o szóstej[1] godzinie: I stały się ciemności po wszystkiej ziemi aż do dziewiątej godziny.

45. I zaćmiło się słońce: a zasłona kościelna rozdarła się w poły.

46. A Jezus zawoławszy głosem wielkim, rzekł: Ojcze, w ręce twe polecam[2] ducha mojego. A to rzekłszy, skonał,

47. A widząc Rotmistrz co się działo, chwalił Boga[3], mówiąc: Prawdziwie ten człowiek był sprawiedliwy.



Rotmistrz rzymski, rzeźba starożytna, znaleziona w Colchester.

48. I wszystka rzesza tych, którzy spólnie byli przy tym widoku, i widzieli co się działo, wracali się bijąc piersi swoje.

49. A wszyscy jego znajomi[4] z daleka stali, i niewiasty które były za nim przyszły z Galilei, na to patrząc.

50. A oto mąż imieniem Józef[5], który był Senatorem, mąż dobry i sprawiedliwy,

51. (Ten był nie zezwolił na radę i na uczynki ich) z Arymatyi miasta Żydowskiej ziemi, który też i sam oczekiwał królestwa Bożego.

52. Ten przyszedł do Piłata i prosił o ciało Jezusowe:

53. I zjąwszy uwinął w prześcieradło, a położył go w grobie wykowanym, w którym jeszcze żaden nie był położon[1].

54. A był dzień Przygotowania, i szabbat nastawał.

55. A przyszedszy niewiasty[2] które były z nim przyszły z Galilei, widziały grób, i jako było położono ciało jego.

56. A wróciwszy[3] się nagotowały wonnych rzeczy i maści: a w szabbat dały pokój, wedle przykazania[4].

ROZDZIAŁ XXIV.

Pan Chrystus wstawszy z martwych, ukazał się Uczniom idącym do Emaus i o jego wniebowstąpieniu.

1. A pierwszego dnia szabbatu[5] bardzo rano przyszły do grobu, niosąc wonne rzeczy które były nagotowały:

2. I nalazły kamień odwalony od grobu.

3. A wszedszy, nie nalazły ciała Pana Jezusowego.

4. I stało się: gdy się sercem zatrwożyły dla tego, oto dwa mężowie stanęli przy nich w szatach świetnych.

5. A gdy się bały, a schyliły twarz ku ziemi, rzekli do nich: Co szukacie żywiącego między umarłymi?

6. Nie masz go tu, ale wstał. Wspomnijcie jako wam powiadał, gdy jeszcze był w Galilei,

7. Mówiąc: Iż potrzeba aby Syn człowieczy był wydan w ręce ludzi grzesznych, i był ukrzyżowan: a trzeciego dnia aby zmartwych wstał.

8. I wspomniały na słowa jego.

9. A wróciwszy się od grobu, oznajmiły to wszystko onym jedenaściom, i innym wszystkim[6].

[1] Mat. 27, 45.
[2] Składam, oddaję — w greck. złożę.
[3] Na znak pokuty i bojaźni pomsty za śmierć niewinnego.
[4] Przyjaciele, uczniowie i krewni.
[5] Patrz Mat. 27, 57. Nota.

[1] Jak w żywocie N. P. Maryi nikt prócz Chrystusa, ani przed Nim ani po Nim nie był, poczęty, tak i w grobie tym ani przedtem ani później nikt prócz Niego nie spoczywał.
[2] Patrz Mat. 27, 61. 62. Noty.
[3] Patrz Mar. 16, 1. Nota.
[4] Prawa zakazującego wszelkiej pracy w szabbat.
[5] Patrz Mat. 28, 1 Noty.
[6] Uczniom Chrystusa.

10. A była Marya Magdalena, i Joanna[1], i Marya Jakóbowa[2], i inne które z temi były, które to powiadały Apostołom.

11. I zdały się im jako plotki[3] słowa te, i niewierzyli im.

12. A Piotr wstawszy pobieżał do grobu: a nachyliwszy się ujrzał same prześcieradła położone, i odszedł dziwiąc się sam w sobie temu co się stało.

13. A oto dwa z nich tegoż[4] dnia szli do miasteczka, które było na sześćdziesiąt stajów[5] od Jeruzalem, na Imię Emmaus[6].

14. A ci rozmawiali z sobą o tym wszystkim, co się było stało[7].

15. I stało się: gdy rozmawiali i społu się pytali, i sam Jezus przybliżywszy się szedł z nimi.

16. A oczy ich były zatrzymane aby go nie poznali:

17. I rzekł do nich: Cóż to są za rozmowy, które idąc macie między sobą, a jesteście smętni?

18. A odpowiadając jeden, któremu imię Kleofas[8], rzekł mu: Tyś sam gościem w Jeruzalem, a nie wiesz co się w nim w te dni działo[9]?

19. Którym on rzekł: Co? I rzekli: O Jezusie Nazareńskim, który był mąż prorok, potężny w uczynku i mowie przed Bogiem i wsystkim ludem:

20. A jako przedniejszy kapłani i przełożeni naszy wydali[10] go na skazanie śmierci i ukrzyżowali go.

21. A mychmy[11] się spodziewali[12], iż on miał był odkupić Izraela: a teraz nad to wszystko[13] dziś trzeci dzień jest jako się to stało.

22. Ale i niewiasty niektóre z naszych[14] przestraszyły[15] nas, które przededniem były u grobu:

23. A nie znalazłszy ciała jego przyszły, mówiąc, że i widzenie aniołów widziały, którzy powiadają, że żyje.

24. I poszli niektórzy z naszych[1] do grobu, i tak należli jako niewiasty powiadały: ale samego nie należli.

25. A on rzekł do nich: O głupi, a leniwego serca ku wierzeniu temu wszystkiemu, co powiedzieli prorocy[2]

26. Izaż nie było potrzeba aby to był cierpiał Chrystus i tak wszedł do chwały swojej?

27. A począwszy od Mojżesza i wszystkich proroków, wykładał im we wszystkich pismiech co o nim było.

28. I przybliżyli się ku miasteczku do którego szli: a on okazował jakoby dalej miał iść[3].

29. I przymusili go, mówiąc: Zostań z nami, boć się ma ku wieczoru, i dzień się już nachylił. I wszedł z nimi.

30. I stało się, gdy siedział z nimi u stołu, wziął chleb, i błogosławił[4] i łamał, i podawał im.

31. I otworzyły się oczy ich, i poznali go: a on zniknął z oczu ich.

32. I mówili między sobą: Izali serce nasze nie pałało w nas, gdy mówił w drodze, i pisma nam otwierał[5]?

33. A wstawszy tejże godziny wrócili się do Jeruzalem: i znaleźli zgromadzonych jedenaście, i tych którzy z nimi byli,

34. Powiadających: Iż wstał Pan prawdziwie, i ukazał się Symonowi.

35. A oni powiadali co się działo w drodze: i jako go poznali w łamaniu chleba.

36. A gdy to mówili, stanął Jezus w pośrodku ich, i rzekł im: Pokój wam[6]: jam jest. Nie bójcie się[7].

37. A strwożeni i przestraszeni będąc, mniemali iż ducha widzieli.

38. I rzekł im: Czemuście się zatrwożyli, a myśli[8] wstępują do serc waszych?

39. Oglądajcie ręce moje, i nogi: żeciem ja tenże jest: dotykajcie się, i przypatrujcie: bo duch niema ciała ani kości, jako widzicie że ja mam.

40. A rzekłszy to, ukazał im ręce i nogi[9].

41. A gdy oni jeszcze nie wierzyli[10] i dziwowali się od radości, rzekł: Macie tu co jeść?

[1] Żona Chuzy, prokuratora Heroda.
[2] Matka Jakóba, żona Zebedeusza, zwana także Salome.
[3] Słowa bez podstawy, urojenia.
[4] Zwanego w pierwszym wierszu pierwszym dniem szabbatu.
[5] Staja jest ósmą częścią naszej mili.
[6] Zwane później Nikopolem.
[7] To jest o męce Chrystusa Pana.
[8] Nie mąż Maryi wspomnianej — Jan 19, 25, lecz miezkaniec miasta Emaus.
[9] Jakto być może, żebyś ty tylko o tem nie wiedział?
[10] Dodaj: Piłatowi.
[11] My, uczniowie Jego.
[12] Przekonani byli, że on jest Messyassm — odkupicielem.
[13] To jest, oprócz Jego haniebnej śmierci, jeszcze to nas zasmuca, że już trzeci dzień, a On jeszcze nie zmartwywstał.
[14] Należące do liczby uczniów Chrystusowych.
[15] W zdumienie nas wprowadziły.

[1] A mianowicie Piotr i Jan. Jan 20, 3.
[2] O Chrystusie.
[3] I zapewne poszedłby, gdyby nie był usilnie proszony żeby został.
[4] Zamienił w chleb Eucharystyczny.
[5] Tłómaczył, wyjaśniał.
[6] Zwykła u Żydów forma przywitania i życzenia pomyślności, często wspominana w księgach Pisma Ś.
[7] Bo nie widmo widzicie — ale mnie prawdziwie.
[8] Rozmaite, niezgodne z prawdą.
[9] Z bliznami ran po ukrzyżowaniu.
[10] Czego bowiem najusilniej pragniemy, temu najtrudniej wierzymy.

42. A oni mu dali sztukę ryby pieczonej, i plastr miodu.

43. A gdy jadł[1] przed nimi, wziąwszy ostatki dał im.

44. I rzekł do nich: Te są słowa którem mówił do was będąc jeszcze z wami: iż się musiało wypełnić wszystko co napisano jest w zakonie Mojżeszowym, i w prorocech, i w Psalmiech o mnie.

45. Tedy im zmysł otworzył[2], żeby rozumieli pisma:

46. I rzekł im: Iż tak jest napisano[3]: i tak było potrzeba aby Chrystus ucierpiał, i wstał od umarłych dnia trzeciego:

47. Ażeby była przepowiadana w imię jego pokuta i odpuszczenie grzechów po wszystkich narodziech, począwszy od Jeruzalem.

[1] Nie z uczucia głodu, lecz dla przekonania o prawdziwem zmartwychwstaniu swojem. Dzieje Ap. 10, 40.

[2] Umysł ich oświecił dla dobrego rozumienia Pisma Ś.

[3] Zapewne przytoczył Chrystus stosowne wiersze Pisma Ś., których tu nie umieścił Ewangielista.

48. A wy jesteście świadkami tego.

49. A ja posyłam obietnicę[1] Ojca mego na was: a wy siedźcie[2] w mieście, aż będziecie obleczeni mocą[3] z wysokości.

50. I wywiódł je z miasta do Betanii[4]: a podniósszy ręce swe błogosławił im.

51. I stało się: gdy im błogosławił, rozstał się z nimi, i był niesion[5] do nieba.

52. A oni pokłon uczyniwszy[6], wrócili się do Jeruzalem z weselem wielkim:

53. I byli[7] zawsze[8] w kościele, chwaląc i błogosławiąc Boga.

[1] Dary Ducha Ś., którego przez proroków i przeze mnie obiecał.

[2] Pozostawajcie w Jerozolimie.

[3] Obdarzeni przez Ducha Ś. męstwem i odwagą.

[4] Prawdopodobnie Betania oznacza górę Oliwną, przy której leżała.

[5] Sam mocą swoją własną do nieba wstępował.

[6] Po zjawieniu się aniołów. Dzieje Ap. 1, 10.

[7] Po zesłaniu Ducha Ś., przedtem bowiem ukrywali się z bojaźni Żydów.

[8] Codziennie we właściwych godzinach.

Ś-TA JEZUSA CHRYSTUSA EWANGIELIA

WEDŁUG Ś. JANA.

Jan Ś., syn Zebedeusza i Salome, brat Jakóba, jest autorem czwartej z rzędu Ewangielii, co i sam wyznaje (21, 20 — 24). Urodził się w Betsaidzie w Galilei, zajmował się rybactwem; za czasów nauczania Jana Chrz. został jego uczniem (1, 37 — 40), następnie zaś powołany został na apostoła przez Chrystusa Pana. Lubo w pierwszych początkach tego powołania opuścił z wiedzą i wolą swojego Mistrza grono towarzyszących Mu apostołów, po powtórnem jednak powołaniu przy jeziorze Genezaret, zaszczycony szczególną miłością Zbawiciela (13, 25), nie odstępował Go więcej, będąc świadkiem uprzywilejowanym wraz z Piotrem i bratem swoim Jakóbem niektórych czynów i wypadków, do których nie byli przypuszczeni inni Apostołowie (Mar. 5, 37. Mat. 17, 1. Mar. 14, 33. Łuk. 8, 51); a w końcu Jego opiece polecił umierający Zbawiciel swoją Najś. Matkę; (Jan 19, 26, 27) — słusznie zatem w Ewangielii, mówiąc o sobie, nazywa się uczniem, którego Chrystus miłował (13, 23. 19, 26. 20, 2. 21, 20). Po wniebowstąpieniu Pańskiem wiele lat przebywał w Jerozolimie (Dz. Ap. 3, 1. 5, 18), raz tylko opuściwszy ją, gdy wraz z Piotrem udał się do Samaryi dla udzielenia Sakramentu Bierzmowania wiernym, przyłączonym do Kościoła przez opowiadanie Filipa dyakona (Dz. Ap. 8, 14 — 17); powróciwszy do Jerozolimy pozostawał tam ciągle aż do śmierci N. P. Maryi, t. j do 47 r. Dokąd udał się następnie, nie jest rzeczą pewną; najprawdopodobniej jednak przed r. 58 nie był jeszcze w Efezie, co wnosić można z tego, co mówią Dz. Ap. (29, 17 i nast.) o pobycie Ś. Pawła w tem mieście. Dopiero po śmierci apostołów Piotra i Pawła, jak mówi Ireneusz, to jest po r. 68, osiadł w Efezie, zajmując się szczególniej kościołami w Efezie, Smyrnie, Pergamie, Tyatyrze, Sandys, Filadelfii i Laodycei. Według podań Tertuliana i Ś. Hieronima, Jan Ś. za czasów Domicyana, lub przedtem nawet, za Nerona, był w Rzymie, gdzie wrzucony w kocieł wrzącego oleju, cudownie odniósł zwycięstwo nad złością prześladowców. Następnie, jak widać z Apok. 1, 9, wygnany był na wyspę Patmos za rządów Domicyana. Uwolniony z wygnania powrócił do Efezu i tam za panowania Trajana, przeżywszy lat 90, zmarł i pogrzebiony został w 101 r. ery Chrz., jak świadczą Polikrates, Ireneusz, Tertulian, Euzebiusz, Hieronim, Ambroży, Chryzostom i inni pisarze Kościoła. — Wiele jest wskazówek, na mocy których w porządku chronologicznym Ewangielia Ś. Jana czwarte zajmuje miejsce; napisana była w Efezie w ostatnich latach życia autora, szczególniej na prośby biskupów Azyi i innych, dla dowiedzenia Bóstwa Chrystusa Pana, zaprzeczanego przez ówczesnych heretyków, i uzupełnienia nauki Chrystusa i Jego czynów, opuszczonych przez innych Ewangielistów. Jan Ś. znał prawdopodobnie księgi Mateusza, Marka i Łukasza, i dla tego mniej zatrzymuje się nad tem, co zaszło w Galilei, a przeciwnie opowiada więcej szczegółowo o nauce i pobycie Zbawiciela w Judei; widać wyraźnie na każdej karcie Ewangielii, iż dąży do zamierzonego celu, to jest okazania Bóstwa swojego Mistrza. Pod względem treści i porządku chronologicznego na trzy części podzielić ją można, odpowiednio do trzech lat publicznego życia Chrystusa. P i e r w s z a część mówi: O chrzcie, o pierwszych świętach wielkanocnych, o wypędzeniu handlujących z kościoła, o Nikodemie, o podróży do Samaryi i Galilei, o rozmowie z Samarytanką, na cztery miesiące przed czasem żniwa; a że żniwo przypadało w połowie kwietnia, a zatem Chrystus po pierwszej Pasce zatrzymał się w Judei około 8 miesięcy. D r u g a część mówi: o drugiej podróży Zbawiciela do Jerozolimy, o uleczeniu chorego od 38 lat — następnie o rozmnożeniu chleba na puszczy w Galilei, o nauce, o Eucharystyi, — o powrocie po raz trzeci do Jerozolimy, o wyrzucaniu Żydom ich niewiary, o przebaczeniu grzesznicy, o uleczeniu ślepego od urodzenia, o dobrym pasterzu; następnie mówi o pokazaniu się Zbawiciela w portyku Salomona, o odejściu

nad brzegi Jordanu i o wskrzeszeniu Łazarza w Betanii. Trzecia część opowiada o ostatniem przyjściu Zbawiciela do Jerozolimy na obchód Paschy w trzecim roku, o pobycie w Betanii, o przepowiedni blizkiej już męki, o ostatniej wieczery, o męce i Zmartwychwstaniu Pańskiem; nie mówi wprawdzie o ustanowieniu N. Sakramentu, o badaniu Zbawiciela przed wielką radą i przed Herodem, o Symonie Cyrenejczyku, o niewiastach Jerozolimskich, o napojeniu octem na Golgocie i o innych zniewagach; ale natomiast szczegółowo opowiada o zdradzie Judasza, o schwytaniu Chrystusa, o sądzie Piłata, a przedewszystkiem o pocieszających słowach w czasie wieczerzy; mówi także o myciu nóg, o obecności N. Panny pod krzyżem i o łamaniu kości. Z wypadków zaś zaszłych po zmartwychwstaniu opisuje ukazanie się Chrystusa przy jeziorze Tyberyadzkiem i oddaniu Piotrowi zwierzchnictwa nad kościołem. — Pod względem stylu Ewangielia Ś. Jana wyróżnia się bardzo od trzech innych Ewangielij. Język grecki, w którym napisaną była, odznacza się wielką poprawnością, jakiej nie widać w księdze Objawienia, co przypisać należy dłuższemu pobytowi autora między Grekami. Styl jest płynny, obfity w wyrazy i odmienne wyrażenia mimo tożsamości treści; wszędzie wiele życia, wszystko uobecnia się oczom czytelnika skutkiem używanego często czasu teraźniejszego; w abstrakcyjnych dyalogach, mimo trudności przedmiotu, widać pewną jasność, a wyrazy filozoficzne, częściej niż w innych Ewangieliach używane, nie wpływają wiele na utrudnienie zrozumienia; usprawiedliwia je cel autora, piszącego przeciw rozumowaniom heretyków i filozofów, którzy dla tej właśnie odrębności Ewangielii chętniej ją czytali, niż księgi innych Ewangielistów.

O ile trzy pierwsze Ewangielie bardzo wielkie mają między sobą podobieństwo, tak co do treści opisywanych wypadków, jak nawet co do samych wyrażeń, o tyle ostatnia wyróżnia się zupełnie odmiennym charakterem. Święty Jan, pełen wiary w Bóstwo swojego Mistrza, lotem orła wznosi się myślą po nad zwykłą sferę, aby znaleźć tam światło pokazujące istotę Boga-człowieka, i zmusić niewiernych lub wątpiących do przyjęcia Chrystusa za słowo Przedwieczne, za Syna Bożego, współistotnego z Ojcem, wcielonego w czasie, narodzonego w Betleem a zmarłego na Kalwaryi. Inni Ewangieliści przedstawiają tylko, opisują czyny Chrystusa, powtarzają Jego naukę; Jan Ś. pragnie przedewszystkiem wrazić w umysł czytelnika Bóstwo Syna Maryi, a wsercu obudzić miłość wzajemną za miłość Zbawiciela, którą szczególniej uwydatnił w szczegółach przytoczonych w opisaniu wskrzeszenia Łazarza, lub w zapisaniu tych krótkich a tak znaczących słów Odkupiciela, wyrzeczonych na krzyżu: niewiasto oto syn twój — oto matka twoja. Mimo to jednak niema w tej Ewangielii porównanej z innemi różnic, mogących zachwiać jej powagę — owszem, wszędzie uderza niezaprzeczona harmonia, wszędzie przemawia Duch Ś., towarzyszący swoją łaską tym czterem biografom Boga człowieka.

ROZDZIAŁ I.

Mówi o Bóstwie Chrystusowym, Jan Chrzciciel świadectwo dawa o Chrystusie, że jest Barankiem Bożym. Andrzej Symona, powołani od Chrystusa, a Filip Natanaela przywiódł do Chrystusa.

1. Napoczątku[1] było Słowo[2], a Słowo było u Boga[3], a Bogiem[4] było Słowo.
2. To było na początku[5] u Boga.
3. Wszystko się przez[6] nie stało: a bez niego nic się nie stało co się stało.
4. W nim był żywot[1], a żywot był światłością ludzi[2]:
5. A światłość w ciemnościach świeci[3], a ciemności jej nie ogarnęły[4].
6. Był człowiek posłany od Boga, któremu było imię Jan[5].
7. Ten przyszedł na świadectwo: aby dał świadectwo o światłości[6], aby przezeń wszyscy wierzyli.

[1] Przed wieki — przed czasem, w którym istnieć zaczęły rzeczy stworzone.
[2] Syn Boży, pochodzący od Ojca, jak słowo pochodzi z myśli.
[3] Jak bez mówiącego niema słowa, tak Syn był zawsze z Ojcem.
[4] Jedną z Ojcem mając naturę.
[5] To Słowo — Syn był zawsze z Ojcem, gdy jeszcze natury ludzkiej nie przyjął.
[6] Syryj: przez rękę Jego — przez to Słowo Ojciec wszystko stworzył.

[1] Przez to Słowo nie tylko Bóg wszystko stworzył, ale i w ludziach zdziałał życie duchowne, niebieskie i wieczne.
[2] A Słowo, będące samo żywotem, było przyczyną światłości oświecającej ludzi przez wiarę.
[3] Owa światłość przyświeca ludziom, nieznającym bez Niej Boga i drogi zbawienia. Patrz Mat. 4, 16. Izaj. 9, 2.
[4] Ludzie Jej, to jest Syna Bożego, nie przyjęli, odrzucili, wzgardzili.
[5] Chrzciciel.
[6] To jest, o Słowie wcielonem — Messyaszu.

8. Nie był on światłością[1]: ale iżby świadectwo dał o światłości[2].

9. Była światłość prawdziwa która oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego.

10. Na świecie był[3], a świat jest uczynion przezeń, a świat go nie poznał.

11. Przyszedł do własności[4], a swoiż go nie przyjęli[5].

12. A ilekolwiek[6] ich przyjęli go, dał im moc aby się stali synami Bożymi[7], tym którzy wierzą w imię jego[8],

13. Którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża[9], ale z Boga się narodzili[10].

14. A Słowo ciałem się stało[11], i mieszkało między nami (i widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca) pełne łaski i prawdy[12].

15. Jan świadectwo daje o nim, i woła mówiąc: Ten był[13] o którymem powiadał, który po mnie[14] przyjść ma, stał się przedemną[15]: bo był pierwszy niż ja.

16. A z pełności[16] jego mychmy wszyscy wzięli[17], i łaskę za łaskę[18].

17. Abowiem zakon[19] przez Mojżesza jest dan: łaska i prawda przez Jezusa Chrystusa się stała.

18. Boga żaden nigdy nie widział[1]: jednorodzony Syn który jest na łonie Ojcowskim, on opowiedział.

19. A toć[2] jest świadectwo Janowe, gdy posłali[3] Żydowie z Jeruzalem kapłany i Lewity do niego, aby go spytali: Ktoś ty jest?

20. I wyznał a nie zaprzał: a wyznał: żem ja nie jest Chrystus.

21. I spytali go: Cóż tedy? Jesteś ty Eliasz? I rzekł: Nie jestem. Jesteś ty prorok[4]? I odpowiedział: Nie.

22. Rzekli mu tedy: Ktoś jest, żebychmy dali odpowiedź tym którzy nas posłali? co powiadasz sam o sobie?

23. Rzekł: Jam głos wołającego na puszczy: Prostujcie drogę Pańską, jako powiedział Izajasz prorok.

24. A którzy byli posłani, byli z Faryzeuszów[5].

25. I pytali go, a mówili mu: Czemuż tedy chrzcisz, jeśliżeś ty nie jest Chrystus, ani Eliasz, ani prorok[6]?

26. Odpowiedział im Jan, mówiąc: Jać chrzczę wodą[7]: ale w pośrodku was stanął którego wy nie znacie.

27. Ten jest który za mną[8] przyjdzie, który przedemną stał się[9]: któregom ja nie godzien żebym rozwiązał rzemyk u trzewika jego:

28. To się działo w Betanii[10] za Jordanem, kędy Jan chrzcił.

[1] Światłością doskonałą — Chrystusem, lubo był mężem świętym.
[2] Prawdziwej, o Messyaszu.
[3] Syn Boży wcielony.
[4] Na świat, który stworzył, i do ludu swego wybranego.
[5] Patrz niż. 5, 43.
[6] Bogaci czy ubodzy, Żydzi czy poganie.
[7] Dał im możność zostania synami Bożymi przez przysposobienie i uczestnictwo chwały niebieskiej.
[8] To jest, Synem Bożym — obiecanym Messyaszem.
[9] Nie sposobem przyrodzonym.
[10] Narodzić się z Boga, to znaczy, odnowić się na duszy. Efez. 4, 23
[11] Przez przyjęcie ludzkiej natury, czyli przez wcielenie.
[12] Ponieważ sprawdził na sobie wszystkie proroctwa i obietnice.
[13] Jest.
[14] Zaraz ogłaszać będzie naukę, do której was przygotowywałem.
[15] Wyższym, godniejszym jest ode mnie.
[16] Który jest pełen łaski i prawdy.
[17] My, którzyśmy widzieli potęgę Jego, uwierzyliśmy w niego, i zostaliśmy Jego uczniami.
[18] Otrzymaliśmy łaskę Nowego Testamentu w miejsce starego zakonu.
[19] Zakon surowy, tylko nakazujący dobre uczynki a zakazujący złych; Chrystus zaś dał nowe prawo, dał Sakramenta, użyczające wszelkich łask i pomocy do spełniania zakonu.

[1] Nie tylko okiem ciała, ale i okiem duszy. Myśl ta: Com dotąd o Słowie powiedział, nauczyłem się nie od kogo innego, lecz od Słowa samego najdoskonalej znającego Ojca.
[2] Patrz w 7 i 15.
[3] Patrz Mat. 17, 10, 12.
[4] W greck.: ów prorok. Deut. 18, 15, 18. Żydzi proroka, o którym mówi Mojżesz, uważali za towarzysza Messyasza — pytają więc, czy Jan jest owym prorokiem, towarzyszem Messyasza.
[5] Kapłani i lewici, należący do sekty Faryzeuszów.
[6] Faryzeusze sądzili, że chrzcić może tylko Chrystus lub prorok, i wiedzieli, że za czasów Chrystusa będzie chrzest wody na odpuszczenie grzechów, co przepowiedział prorok Ezech. 36, 25.
[7] Ja ciało tylko obmywam, i przygotowuję do chrztu duszy, a tem samem nic nie czynię, coby nie było właściwem mnie, który nie jestem ani Chrystusem, ani Eliaszem, ani prorokiem.
[8] Jan bowiem zaczął nauczać pierwej niż Chrystus.
[9] Który jest większym, godniejszym, zacniejszym, niż ja.
[10] Mowa tu nie o tej Betanii, w której mieszkali Łazarz, Marya i Marta, odległej na 15 staj od Jerozolimy.

29. Nazajutrz ujrzał Jan Jezusa idącego[1] do siebie, i rzekł: Oto Baranek[2] Boży, oto który gładzi grzech świata[3].

30. Ten ci jest o którymem powiadał[4]: Idzie za mną mąż, który stał się przedemną: iż pierwej był niż ja.

31. A jam go nie znał[5]: Ale iżby był objawion[6] w Izraelu, dla tegom ja przyszedł[7] chrzcząc wodą.

32. I dał świadectwo Jan, mówiąc: Iżem widział ducha zstępującego jako gołębicę z nieba, i został na nim.

33. A jam go nie znał[8]: ale który mię posłał chrzcić wodą, ten mi powiedział: Na którego ujrzysz Ducha zstępującego i na nim zostawającego, ten jest który chrzci Duchem świętym[9].

34. A jam widział[10]: i dałem świadectwo, że ten jest Syn Boży.

35. A nazajutrz zasię stał[11] Jan, i dwa z uczniów jego:

36. A pojrzawszy na Jezusa idącego, rzekł: Oto baranek Boży.

37. I usłyszeli go dwa uczniowie mówiącego, i szli za Jezusem.

38. A obróciwszy się Jezus, i ujrzawszy je za sobą idące, rzekł im: Czego szukacie? Którzy mu rzekli: Rabbi (co zowią, wyłożywszy, Nauczycielu) gdzie mieszkasz[12]?

39. Rzekł im: Pójdźcie a oglądajcie. Przyszli i widzieli gdzie mieszka, i zostali przy nim onego dnia: a była jakoby dziesiąta[13] godzina.

40. A był Andrzej brat Symona Piotra jeden ze dwu którzy słyszeli byli od Jana[14], a szli byli za nim.

41. Ten pierwej nalazł Symona brata[1] swego, i rzekł mu: Naleźliśmy Messyasza (co jest wyłożywszy, Chrystus).

42. I przywiódł go do Jezusa. A wejrzawszy nań Jezus rzekł: Tyś jest Symon syn Jona: ty będziesz zwan Cephas[2] (co się wykłada, Opoka).

43. Nazajutrz chciał wyniść[3] do Galilei, i nalazł Filipa. I rzekł mu Jezus: Pójdź za mną[4].

44. A Filip był z Betsaidy[5] z miasta Andrzejowego i Piotrowego.

45. Nalazł Filip Natanaela[6], i rzekł mu: O którym napisał Mojżesz w zakonie i prorocy, naleźliśmy, Jezusa syna Józefowego[7], z Nazaret.

46. I rzekł mu Natanael: możesz co dobrego być z Nazaret[8]: Rzekł mu Filip: Pójdź a oglądaj.

47. Ujrzał Jezus Natanaela idącego ku sobie i rzekł o nim: Oto prawdziwie Izraelczyk[9], w którym niemasz zdrady[10].

48. Rzekł mu Natanael: Zkądże mię znasz? Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Pierwej niż cię Filip wezwał, gdyś był pod figą[11], widziałem cię.

49. Odpowiedział mu Natanael, i rzekł: Rabbi, tyś jest Syn Boży[12], tyś jest król[13] Izraelski.

50. Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Iżemci powiedział: Widziałem cię pod figą, wierzysz: większą[14] nad te ujrzysz.

51. I rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, ujrzycie niebo otworzone: i Anioły Boże wstępujące i zstępujące na Syna człowieczego[15].

[1] Prawdopodobnie z owej góry, na której po kuszeniu przez czarta, uczczony był posługą aniołów. Mat. 4, 8—11.

[2] W greck.: ten baranek — prawdziwy baranek, który ma być ofiarowanym za grzechy ludzkie z woli Boga (Boży).

[3] Baranek ofiarowany według ustawy Mojżesza, składany był tylko za naród żydowski; Chrystus zaś ofiarował się za cały rodzaj ludzki, i zniósł grzech pierworodny, będący źródłem i początkiem wszystkich innych grzechów.

[4] Patrz wyż. wiersz 15.

[5] To jest, Jan Ś. nie widział dotąd Chrystusa.

[6] Abym oznajmił przyjście Chrystusa i pokazał Go Żydom.

[7] Z rozkazu Bożego.

[8] Patrz wyż. w. 32. Nota.

[9] Który uzupełni czego chrztowi twojemu brakuje. Chrzest przez Chrystusa ustanowiony udziela łaski Ducha Ś.

[10] Ducha Ś zstępującego na Chrystusa, i oznajmiłem, że...

[11] W miejscu, gdzie zwykle chrzcił.

[12] Chcieli prawdopodobnie w domu Jego spokojnie nauki słuchać.

[13] Licząc od wschodu słońca, jak było zwyczajem Żydów; w zimie godziny były krótsze, a latem dłuższe, bo zawsze czas od wschodu do zachodu na 12 godzin dzielono.

[14] Co wyrzekł o Chrystusie.

[1] Młodszego.

[2] Wyraz chaldejski, znaczący opoka. Patrz Mat. 16, 18. Nota.

[3] Z Judei.

[4] Jak uczeń za nauczycielem.

[5] Miasto w Galilei. Patrz Mat. 11, 21. Nota.

[6] Niektórzy uważają go za jedno z apostołem Bartłomiejem.

[7] Który pochodził z rodu Dawida.

[8] Patrz niż. 7, 40.

[9] Potomek Jakóba i naśladowca cnót jego. Rzym 9, 6.

[10] Fałszu, podejścia, obłudy.

[11] Gdyś był sam jeden pod figą, jam cię widział: i to pierwej zanim, przyszedł do ciebie Filip, któryby mi mógł to oznajmić.

[12] Między ludźmi poczciwymi, synami Bożymi, tyś najlepszy. Słowa te w greck. użyte są z przedimkiem, co właśnie myśl tę wyjaśnia.

[13] Patrz Ps. 2, 6—7.

[14] Większe rzeczy.

[15] Zapewne mówi tu Chrystus o dniu sądu ostatecznego.

ROZDZIAŁ II.

Pan Chrystus na weselu z wody wino uczynił, Mencarze z kościoła wygnał, Mękę swą opowiada.

1. A dnia trzeciego[1] były gody małżeńskie w Kanie[2] Galilejskiej: a była tam matka Jezusowa.
2. Wezwan też był i Jezus, i uczniowie jego na gody.
3. A gdy nie stawało[3] wina, rzekła matka Jezusowa do niego: Wina nie mają.
4. I rzekł jej Jezus: Co mnie i tobie niewiasto[4]? jeszcze nie przyszła godzina moja[5].



Kana w Galilei (Kânet el-Dżelil).

5. Rzekła matka jego sługom: Cokolwiek wam rzecze, czyńcie.
6. I było tam sześć stągiew kamiennych, według oczyszczenia[6] Żydowskiego postanowionych, biorących w się każda dwa abo trzy wiadra.

[1] Po wyjściu Chrystusa z Judei do Galilei.
[2] Skąd pochodzi Symon Chananejczyk Mat. 10, 4. Inna Kana leżała w Galilei górnej, pogańskiej, niedaleko Sydonu, i nazywała się Kaną Większą. Joz. 19, 28. Ta, o której tu mowa, należała do pokolenia Zabulon.
[3] Gdy brakować zaczynało, a nie zaś, kiedy już zupełnie zabrakło.
[4] Bez wątpienia Chrystus powiedział to z taką słodyczą wejrzenia i głosu, że N. Panna bez przykrego uczucia przyjęła te słowa, wiedząc, że Syn Jej nie uchybi godności macierzyńskiej. Zresztą chciał może pokazać, że cud uczyni nie jedynie z przywiązania do matki.
[5] Jeszcze nie przyszła, gdy Matka prosiła, przyszła zaś gdy cud uczynił; chociaż zwłoka była tak mała; być może, byłaby ta zwłoka większą, gdyby nie prośba Matki.
[6] Patrz Mar. 7, 3, 4.

7. Rzekł im Jezus: Napełnijcie stągwie wodą. I napełnili je aż do wierzchu.
8. I rzekł im Jezus: Czerpajcież teraz, a donieście przełożonemu wesela. I donieśli.
9. A gdy skosztował przełożony wesela wody która się stała winem, a nie wiedział zkądby było, lecz słudzy wiedzieli którzy wodę czerpali: wezwał oblubieńca przełożony wesela.
10. I rzekł mu: Wszelki człowiek pierwej kładzie wino dobre: a gdy się napiją, tedy podlejsze. A tyś dobre wino zachował aż do tego czasu.



Stągwie używane na Wschodzie do wody

11. Ten początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej: i okazał chwałę[1] swą, i uwierzyli weń uczniowie jego.
12. Potym zstąpił[2] do Kafarnaum, on i matka jego, i bracia jego, i uczniowie jego: a zmieszkali tam nie wiele dni.
13. A była blisko Pascha Żydowska[3], i wstąpił Jezus do Jeruzalem[4]:
14. I znalazł w kościele przedawające woły i owce i gołębie, i bankierze siedzące[5].
15. A uczyniwszy jakoby bicz z powrózków, wyrzucił wszystkie z kościoła, owce też i woły: a bankierzów pieniądze[6] rozsypał, i stoły poprzewracał.

[1] Bóstwo.
[2] Kafarnaum względem Kany leżało w niższej miejscowości nad jeziorem Genezaret.
[3] W czasie, w którym Jan Ś. pisał tę Ewangielię, chrześcijanie obchodzili Paschę męki i zmartwychwstania Zbawiciela — dla tego powiedziano tu paschę Żydowską.
[4] Co czynił corocznie według przepisu prawa.
[5] Patrz Mat. 21, 12, 13. Noty.
[6] Według greck: drobną monetę, służącą do wymiany.

16. A tym co gołębie przedawali rzekł: Wynieście to ztąd, a nie czyńcie domu Ojca mego domem kupiectwa.

17. I wspomnieli uczniowie jego, iż jest napisano: Zarzliwość[1] domu twego zjadła[2] mię.

18. Żydowie tedy odpowiedzieli, i rzekli mu: Cóż za znak[3] okazujesz nam iż to czynisz?

19. Odpowiedział Jezus, i rzekł im: Rozwalcie ten kościół, a we trzech dniach wystawię ji.

20. Rzekli tedy Żydowie: Czterdzieści i sześć[4] lat budowano ten kościół, a ty go we trzech dniach wystawisz?

21. Lecz on mówił o kościele ciała swojego.

22. Gdy tedy zmartwychwstał, wspomnieli uczniowie jego, iż to mówił, i uwierzyli pismu[5], i mowie którą wyrzekł Jezus.

23. A gdy był w Jeruzalem w Paschę w dzień święty, wiele ich uwierzyło w imię[6] jego, widząc jego cuda które czynił.

24. Lecz sam Jezus niezwierzał samego siebie im, dla tego iż on znał wszystkie[7]:

25. A iż nie trzeba mu było, aby kto dał świadectwo o człowieku: abowiem wiedział co było w człowieku[8].

ROZDZIAŁ III.

Nikodema około odrodzenia uczy, chodząc po Żydowskiej ziemi chrzci, Jan swoje Ucznie Panu Chrystusowi gotuje.

1. A był człowiek z Faryzeuszów imieniem Nikodem, Książę[9] Żydowskie.

2. Ten przyszedł do Jezusa w nocy[1], i rzekł mu: Rabbi, wiemy[2] iżeś przyszedł od Boga Nauczycielem[3]: Bo żaden tych znaków[4] czynić nie może które ty czynisz, jeśliby z nim Bóg nie był.

3. Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Zaprawdę, mówię tobie: jeśli się kto nie odrodzi[5] znowu, nie moze widzieć królestwa Bożego.

4. Rzekł do niego Nikodem: Jakoż się może człowiek rodzić będąc starym? izali może powtóre wniść w żywot matki swojej i odrodzić się[6]?

5. Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeśli się kto nie odrodzi z wody a z ducha[7] świętego, nie może wniść do królestwa Bożego.

6. Co się narodziło z ciała, ciało jest: a co się narodziło z Ducha, duch jest[8].

7. Nie dziwuj się żem ci powiedział: Potrzeba się wam narodzić znowu.

8. Duch kędy chce tchnie: i głos jego słyszysz, ale niewiesz zkąd przychodzi, i dokąd idzie: tak jest wszelki który się narodził z ducha[9].

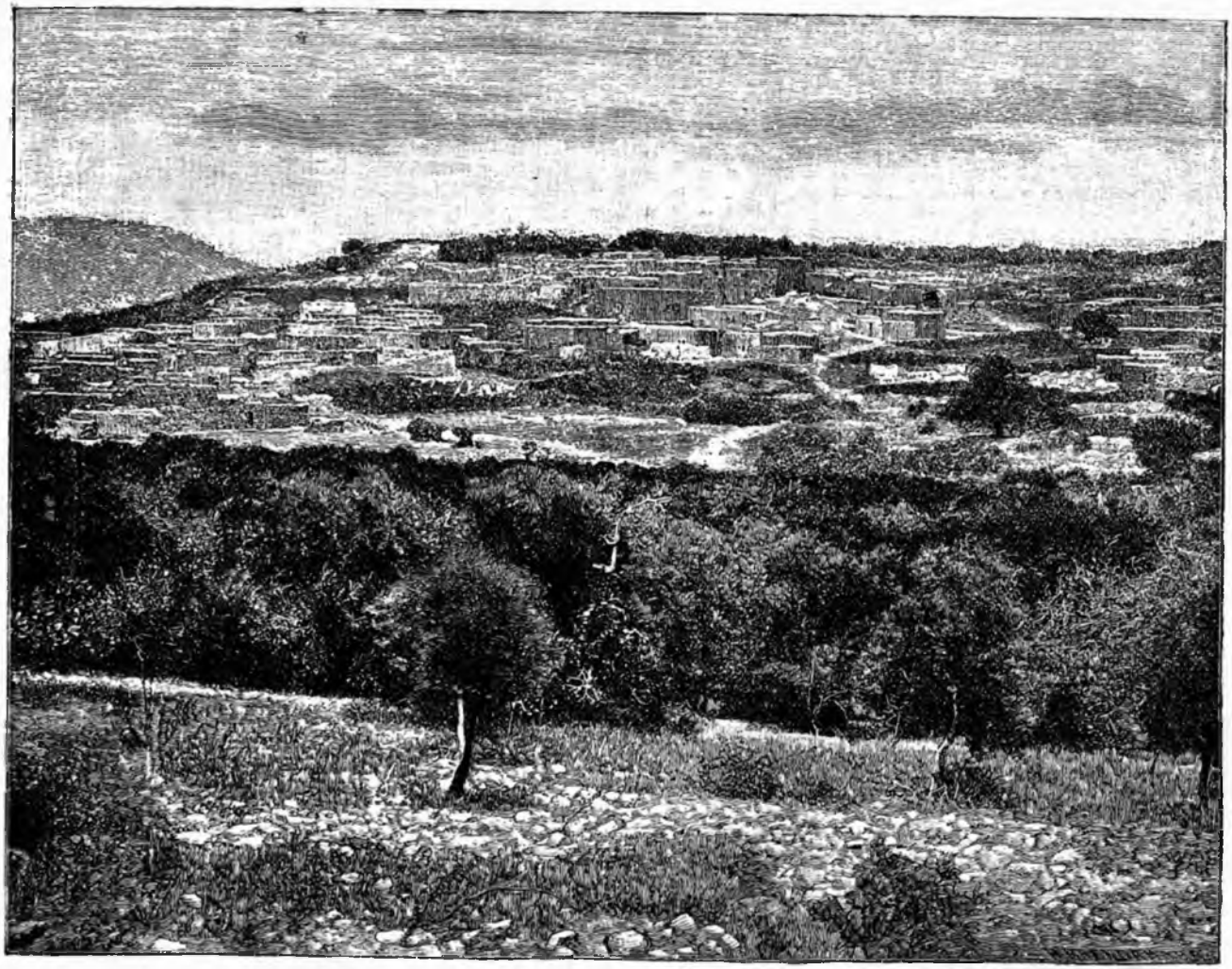
9. Odpowiedział Nikodem i rzekł mu: Jakoż to być może[10]?

10. Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Tyś jest Nauczycielem w Izraelu, a tego niewiesz[11]?

11. Zaprawdę, zaprawdę powiadam tobie, iż co wiemy, mówiemy[12]: a cochmy widzieli, świadczymy: a świadectwa naszego nie przyjmujecie[13].

[1] Gorące pragnienie pomnożenia chwały Boga i usunięcia wszystkiego, co się jej sprzeciwia.
[2] Ogarnęła, przeniknęła całego.
[3] Cud, na dowód, iż masz prawo to czynić.
[4] Jest tu mowa o odbudowaniu kościoła przez Heroda Askalonitę, zaczętem w 21 r. jego panowania, siódmego zaś według ery Juliuszowej, od którego do roku, w którym mówił Chrystus, który jest 15 panowania Tyberyusza, a 37 ery Juliuszowej, upłynęło lat 46.
[5] Zapowiadającemu zmartwychwstanie Messyasza. Ps. 15, 10
[6] Uwierzyli, że jest Messyaszem i Chrystusem obiecanym.
[7] Chrystus, wiedząc, że nie wszyscy wytrwają w wierności, jakiej wymagał, nie chciał, aby ci właśnie, będąc Jego towarzyszami, znali Jego tajemnice, i mogli łatwiej wydać go Faryzeuszom.
[8] Nie potrzebował pytać, kto jest ten lub ów narzucający mu się na towarzysza, ponieważ jako Bóg znał wszystkich doskonale.
[9] Jeden ze znakomitych obywateli, sprawujący wysoki urząd publiczny. Patrz roz. 7, 45, 50.

[1] Żeby nie mówiono, że będąc nauczycielem ludu Żydowskiego, chce być uczniem pokornego Chrystusa.
[2] Wierzymy, przekonani jesteśmy.
[3] Ażebyś prawdy nauczał.
[4] Cudów.
[5] Duchownie, przez chrzest Sakramentalny.
[6] Przeczytaj 1. Kor. 2, 14.
[7] Z wody chrztu i Ducha Ś, Duch Ś. bowiem jest sprawcą tego odrodzenia.
[8] Przez zwyczajne narodzenie człowiek jest tylko człowiekiem, lecz przez Chrzest i łaski Ducha Ś. staje się jakby uczestnikiem Boskiej natury, synem Bożym przez przysposobienie, i ma prawo do królestwa niebieskiego.
[9] Myśl tę tak rozumieć można: cóż dziwnego, jeśli nie zrozumiesz, w jaki sposób człowiek z Ducha Ś. odrodzić się może, gdy nie możesz zrozumieć, jak rodzi się z ducha tego przyrodzonego, którym tenże człowiek żyje? jak dusza w ciało wstępuje, lub jak je opuszcza? w jaki sposób dusza ciało ożywia i niem rządzi?
[10] Ażeby człowiek narodził się znowu z wody i Ducha Ś. i żeby to, co się narodzi, było narodzonem z Ducha Ś. i to pomimo naszej wiedzy?
[11] Dodaj: co mówi Pismo Ś. Ps. 50, 12. Ezech. 11, 19. Ezech. 36, 26.
[12] Znam Ducha Ś. i wiem, jak człowiek duchownie odradza się w Syna Bożego.
[13] Wy wszyscy, ludzie uparci, niewierni.



Kana w Galilei.

12. Jeślim ziemskie rzeczy powiedział wam, a nie wierzycie: jakoż, jeślibym wam niebieskie opowiadał, wierzyć będziecie[1]?

13. A żaden nie wstąpił[2] do nieba, jedno który zstąpił z nieba. Syn człowieczy który jest w niebie.

14. A jako Mojżesz podwyższył węża na puszczy: tak potrzeba aby podwyższon był Syn człowieczy.

15. Aby wszelki który weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny[3].

16. Abowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał: aby wszelki kto wierzy weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny.

17. Bo nie posłał Bóg Syna swego na świat, aby sądził[4] świat: ale iżby świat był zbawion przezeń.

18. Kto wierzy weń[5], nie bywa sądzon: a kto nie wierzy, już[6] osądzony jest: iż nie wierzy w imię jednorodzonego Syna Bożego.

19. A ten jest sąd[7] że światłość[8] przyszła na świat, a ludzie raczej miłowali ciemności[9] niż światłość: bo były złe ich uczynki.

20. Każdy bowiem który źle czyni, nienawidzi światłości: ani idzie na światłość[10], żeby nie były zganione uczynki jego.

21. Lecz kto czyni prawdę[11], przychodzi do światłości, aby się okazały sprawy jego, iż w Bogu[12] są uczynione.

22. Potym przyszedł Jezus i uczniowie jego do Żydowskiej ziemi[1]: i tam przemieszkiwał z nimi, i chrzcił[2].

23. Chrzcił też i Jan w Enon[3] blisko Salim: iż tam było wiele wód: i przychodzili i chrzcili się.

24. Bo jeszcze Jan nie był dany do więzienia.

25. I wszczęło się gadanie[4] od uczniów z Żydy około oczyścienia.

26. I przyszli do Jana, i rzekli mu: Rabbi, który z tobą był za Jordanem, któremuś ty dał świadectwo, ten oto[5] chrzci, a wszyscy idą do niego.

27. Odpowiedział Jan, i rzekł: Nie może nic wziąć człowiek, jeśliby mu nie było dano z nieba[6].

28. Wy sami jesteście mi świadkami, żem powiedział: Nie jestem ja Chrystus: ale iżem posłan przed nim[7].

29. Kto ma oblubienicę, oblubieńcem jest: lecz przyjaciel oblubieńców, który stoi a słucha go, weselem się weseli dla głosu oblubieńcowego. To tedy wesele moje wypełnione jest[8].

30. On ma rość[9], a ja się umniejszać.

31. Który z wysoka przychodzi, nad wszystkimi jest. Który z ziemi jest, i z ziemi mówi[10]: Który z nieba przyszedł, jest nadewszystkimi.

32. A co widział i słyszał, toż świadczy: a świadectwa jego żaden nie przyjmuje[11].

33. Kto jego świadectwo przyjął, zapieczętował[12] iż Bóg jest prawdziwy.

34. Abowiem którego Bóg posłał, słowa Boże powiada. Bo nie pod miarą Bóg dawa ducha[13].

[1] Jeśli nie wierzycie, gdy mówię o rzeczach ziemskich, zmysłowych, np. o rodzeniu się zwyczajnem, o kierunku wiatru (w. 8); to cóż będzie, gdy rzeczy niebieskie bez brania przykładu z rzeczy ziemskich wykładać wam będę. Gani temi słowy Nikodema i Żydów w ogóle, że i zrozumieć nie starali się, i uwierzyć nie chcieli.

[2] Wyraz A zupełnie opuszczonym być może. — Myśl ta: Wierzycie prorokom opowiadającym rzeczy trudne, chociaż Boga nie widzieli; tembardziej wierzcie mnie, który znam wszystkie tajemnice, i zstąpiłem na ziemię, abym was uczył — i teraz, kiedy to mówię, widzę cokolwiek jest w Bogu, jako Syn Jednorodzony, zawsze z Ojcem nierozdzielny.

[3] Jak ukąszony przez węża jadowitego był zaraz uleczony, gdy spojrzał na węża miedzianego, zawieszonego na drzewie, tak ktokolwiek spojrzy z żywą wiarą na mnie podniesionego na krzyżu, zbawiony będzie.

[4] Potępił.

[5] I prawo Jego zachowuje, nie bywa potępiony.

[6] Bo odrzuca Syna Bożego, którego Bóg posłał na zbawienie ludzi.

[7] Przyczyna potępienia.

[8] Chrystus, jednorodzony Syn Boga.

[9] Błędy, występki.

[10] Lecz w skrytości grzeszy.

[11] Kto poczciwie postępuje.

[12] Według przykazań Bożych.

[1] Z Jerozolimy do innych miast Judei.

[2] Chrzest ten nie był chrztem takim, jak chrzest Jana Ś. z wody ku pokucie, lecz z wody i Ducha S. jako udzielony w imię Chrystusa.

[3] Miejscowość przy Salim i Jordanie.

[4] Spór uczniów S. Jana z Żydami; niektórzy bowiem Żydzi przenosili chrzest Chrystusowy nad chrzest Jana S., a uczniowie Jana nieradzi byli, że sława ich mistrza upada.

[5] Jest to wyraz niezadowolenia.

[6] Czyż chcecie abym się czynił wyższym nad Chrystusa?

[7] Jako poprzednik i sługa.

[8] Jako przyjaciel Chrystusa, pragnąłem Go widzieć poślubiającego sobie Kościół swój — cieszę się zatem, że się spełnia moje pragnienie.

[9] W czci, w sławie u ludzi — a ja przeciwnie.

[10] Mówi tylko o tem, co zna, to jest, o rzeczach ziemskich; jeśli zaś o niebieskich chce mówić, niech się naprzód uczy od tego, który z nieba przyszedł i rzeczy niebieskie własnemi widział oczyma.

[11] Naukę jego rzadko kto przyjmuje i jej się trzyma.

[12] Wyznał z wiarą uroczyście.

[13] Kto ma Ducha Bożego w pewnym tylko stopniu, jak prorocy, nie zawsze i nie wszystko mówi, jak natchniony; kto zaś ma Ducha Bożego nie pod miarą, nie w cząstce, lecz w pełności, ten wszystko i zawsze mówi z ducha Bożego.

35. Ociec miłuje Syna[1], i wszystko oddał w rękę jego.

36. Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny[2]: a kto nie wierzy Synowi, nie ogląda żywota, ale gniew Boży nad nim zostawa.

ROZDZIAŁ IV.

Pan Jezus spracowany z drogi, rozmawia z Samarytanką, w Kanie Galilejskiej Syna Królikowego uzdrawia.

1. Gdy tedy poznał Jezus iż usłyszeli Faryzeuszowie, że Jezus więcej uczniów czyni, i chrzci, niżli Jan:

2. (Chociaż Jezus nie chrzcił[3], ale uczniowie jego).

3. Opuścił Zydowską ziemię, i szedł zasię do Galilei[4].

4. A musiał[5] przejść przez Samaryę.

5. Przyszedł tedy do miasta Samaryi, które zową Sychar[6]: blisko folwarku który dał Jakób Józefowi synowi swemu[7].

6. A była tam studnia Jakóbowa. Jezus tedy spracowany z drogi, siedział tak nad studnią. Godzina była jakoby szósta[8].

7. Przysła niewiasta z Samaryi[9] czerpać wodę. Rzekł jej Jezus: Daj mi pić.

8. Bo uczniowie jego odeszli byli do miasta, aby kupili strawy.

9. Rzekła mu tedy ona Samarytańska niewiasta: Jakoż ty Żydem będąc, prosisz u mnie pić, któram jest niewiasta Samarytanka? bo Żydowie nie obcują z Samarytany[10].

10. Odpowiedział Jezus, i rzekł jej: Byś wiedziała dar Boży[11], i kto jest coć mówi: Daj mi pić: tedybyś go snać była prosiła, a dałciby wodę żywą[12].

[1] Bóg Ojciec — Syna Bożego.

[2] To jest, wierzcie zatem w Syna, którego Ojciec ukochał i posłał; inaczej i Ojciec będzie na was zagniewany, i ukarze was.

[3] Każdego, kto tylko przychodził. Patrz wyż. 3, 22.

[4] Powtórnie; pierwszy raz po rozpoczęciu publicznego nauczania był wtedy, gdy cud w Kanie uczynił.

[5] Chcąc iść najbliższą, prostą drogą, gdyż Samarya leżała między Judeą i Galileą.

[6] Zwanego przedtem Sychem.

[7] Patrz Genez. 48, 22.

[8] Około południa. Patrz wyż. 1, 39. Nota.

[9] A mianowicie z miasta Sychar.

[10] Żydzi uważali Samarytan za nieczystych, nie obcowali z nimi, nie chcieli nawet razem jeść ani pić.

[11] Wielkość dobrodziejstwa, jakie teraz cię spotkać może.

[12] To jest, łaski Ducha Ś, obmywające duszę z grzechów i przywracające jej życie duchowne.

11. Rzekła mu niewiasta: Panie, niemasz i czym czerpać a studnia jest głęboka: zkądże masz wodę żywą?

12. Izażeś ty większy jest niżli ojciec nasz Jakób, który nam studnię dał, i sam z niej pił, i synowie jego, i dobytek jego?

13. Odpowiedział Jezus, i rzekł jej: Każdy który pije z tej wody, zasię będzie pragnął: lecz ktoby pił z wody którą mu ja dam, nie będzie pragnął na wieki[1].



Studnia Jakóba pod Sychem.

14. Ale woda którą mu ja dam, stanie się w nim źródłem wody, wyskakującej ku żywotowi wiecznemu[2].

15. Rzekła do niego niewiasta: Panie, daj mi tej wody, abych nie pragnęła, ani tu czerpać chodziła.

[1] Nie będzie pragnął rzeczy doczesnych, zaszczytów, bogactw i t. p.

[2] Duch Ś. jest źródłem tej wody, jest Bogiem i mieszka w szczególny sposób w niebie; więc nic dziwnego, że Jego woda, to jest łaska, porywa dusze z ziemi ku niebu i prowadzi do życia wiecznego.

16. Rzekł jej Jezus. Idź, zawołaj męża[1] twego, a przyjdź tu.

17. Odpowiedziała niewiasta, i rzekła: Nie mam męża. Rzekł jej Jezus: Dobrześ powiedziała, iż niemam męża.

18. Abowiemeś pięci mężów miała: a teraz którego masz, nie jest twoim mężem[2]. Toś prawdziwie powiedziała.

19. Rzekła mu niewiasta: Panie, widzę iżeś ty jest prorok.

20. Ojcowie naszy chwalili na tej górze[3]: a wy powiadacie, że w Jeruzalem jest miejsce kędy potrzeba chwalić.

21. Rzekł jej Jezus: Niewiasto wierz mi, iż przyjdzie godzina[4], gdy ani na górze



Wzgórze Garizim, na którem stała świątynia Samarytańska.

tej, ani w Jeruzalem będziecie chwalić Ojca[5].

22. Wy[6] chwalicie co niewiecie[7]: my chwalimy co wiemy: bo zbawienie z Żydów jest[8].

23. Ale przychodzi godzina, i teraz jest[9], gdy prawdziwi chwalcy będą chwalić Ojca w duchu i prawdzie[10]. Bo i Ojciec takowych szuka[11], którzyby go chwalili.

24. Duch jest Bóg: a ci którzy go chwalą, potrzeba aby go chwalili w duchu i w prawdzie.

25. Rzekła mu niewiasta: Wiem[1], że przyjdzie Messyasz (którego zową Chrystusem): gdy tedy przyjdzie on oznajmi nam wszystko.

26. Rzekł Jezus: Jam jest[2] który z tobą mówię.

27. A natychmiast przyszli uczniowie jego: i dziwowali się że z niewiastą[3] mówił. Wszakoż żaden nie rzekł: O co pytasz abo co z nią rozmawiasz[4]?

28. Zostawiła tedy wiadro swe niewiasta: i szła do miasta i mówiła onym ludziom:

29. Pójdźcie, a oglądajcie człowieka który powiedział wszystko comkolwiek czyniła. Nie tenli jest Chrystus[5]?

30. A przetoż wyszli z miasta, i szli do niego.

31. A tym czasem prosili go uczniowe, mówiąc: Rabbi jedz.

32. A on im rzekł: Mam ja pokarm ku jedzeniu o którym wy nie wiecie[6].

33. Mówili tedy uczniowie między sobą: Aboć mu kto jeść przyniósł?

34. Rzekł im Jezus: Mój pokarm jest abych czynił wolę tego który mię posłał, abych wykonał sprawę jego.

35. Izaż wy nie mówicie: iż jeszcze są cztery miesiące, a żniwo przyjdzie[7]? Oto wam powiadam: podnoście oczy wasze, a przypatrzcie się krainom, żeć już białe są ku żniwu[8].

36. A kto żnie[9], bierze zapłatę, i zbiera owoc do żywota wiecznego: aby i który sieje[10] weselił się społu i który żnie.

37. Abowiem w tym słowo jest prawdziwe, iż inszy jest który sieje, a inszy kto żnie[11].

[1] Wiedział, że nie miała męża, lecz mówi tak naumyślnie, aby mieć sposobność zganić ją za złe życie.

[2] Dodaj: prawym.

[3] Garizim, blizko miasta Sychar czyli Sychem. Sędz. 9, 7.

[4] Czasy po ogłoszeniu Ewengielii.

[5] Dodaj: lecz po całej ziemi.

[6] Samarytanie.

[7] Gdy nie tak Bogu cześć oddajecie, jak wymaga.

[8] Nie ci zbawieni będą, ktorzy waszego, lecz który Żydowskiego trzymają się obrządku.

[9] Zaczyna się.

[10] Szczerze, z wiarą, dalecy od błędów pogańskich i zabobonnych.

[11] Pragnie, kacha.

[1] Samarytanie wiedzieli o tem z Pentateuchu Mojżesza, który uznawali za księgę Świętą.

[2] Tym Messyaszem, Chrystusem.

[3] Cudzoziemką i nieznajomą, i sam jeden, czego nie zwykł był czynić.

[4] Przez uszanowanie swojego mistrza; wiedzieli bowiem, że musiał mieć słuszne powody do tej rozmowy.

[5] Sama nie wątpi o tem, lecz chce, aby i drudzy się przekonali.

[6] Patrz niżej w 34.

[7] Dobrze wiecie, że za 4 miesiące będą żniwa, lecz ja wam coś ważniejszego i dziwniejszego powiem.

[8] Mówi przenośnie o mieszkańcach miasta Sychar, leżącego na wzgórzu, ktorzy przychodzili do Zbawiciela, gotowi do przyjęcia Jego nauki.

[9] Pracuje nad opowiadaniem Ewangielii.

[10] Weselić się będą prorocy, którzy pierwsi zasieli słowa Bożej nauki, i apostołowie, którzy owoce z tych nasion wyrosłe zbierali.

[11] To Żydowskie przysłowie znaczy: inny pracował, a inny z pracy korzysta.

38. Jam was posłał żąć czegoście wy nie robili: inszy[1] robili, a wyście weszli w prace ich[2].

39. A z miasta onego wiele Samarytanów uwierzyli weń: dla słowa niewiasty świadectwo dającej że mi wszystko powiedział com jedno uczyniła.

40. Gdy tedy przyszli do niego Samarytanowie, prosili go aby tam został: i zmieszkał tam dwa dni.

41. I daleko więcej ich uwierzyło weń dla mowy jego.

42. A niewieście mówili: Iż już nie dla twej powieści wierzymy: bośmy sami słyszeli, i wiemy że ten jest prawdziwie zbawiciel świata.

43. A po dwu dniach wyszedł ztamtąd: i odszedł do Galilei.

44. Abowiem samże Jezus świadectwo dał, iż prorok w ojczyznie swej czci niema[3].

45. Gdy tedy przyszedł do Galilei przyjęli go Galilejczycy, ujrzawszy[4] wszystko co był uczynił w Jeruzalem w święto: bo i sami byli przyszli na dzień święty.

46. Przyszedł tedy zasie do Kany Galilejskiej, gdzie wodę winem uczynił. I był niejaki królik[5], którego syn chorował w Kafarnaum.

47. Ten gdy usłyszał iż Jezus przyszedł z Żydowskiej ziemi do Galilei, poszedł do niego, i prosił go aby zstąpił a uzdrowił syna jego, bo poczynał umierać.

48. Rzekł tedy do niego Jezus: Jeśli znaków i cudów nie ujrzycie, nie wierzycie[6].

49. Rzekł do niego królik: Panie, zstąp pierwej niż umrze syn mój.

50. Rzekł mu Jezus: Idź, syn twój żyw jest. Uwierzył człowiek mowie którą mu powiedział Jezus, i szedł.

51. A gdy on już zstępował, zabieżeli mu słudzy, i oznajmili mówiąc, iż syn jego żywie.

52. Pytał się tedy od nich godziny, której mu się polepszyło. I rzekli mu: Iż wczora siódmej[1] godziny opuściła go gorączka.

53. Poznał tedy ojciec, iż ona godzina była której mu rzekł Jezus: Syn twój żywie. I uwierzył sam i wszystek dom jego.

54. Ten zasię wtóry[2] znak uczynił Jezus przyszedszy z Żydowskiej ziemi do Galilei.

ROZDZIAŁ V.

Niemocny nad sadzawką uzdrowiony, Żydom to opowiada, a Pan Chrystus iż to od Ojca ma, dowodzi.

1. Potym był dzień święty Żydowski, i wstąpił Jezus do Jeruzalem.

2. A jest w Jeruzalem[3] owcza sadzawka[4], którą po Żydowsku zowią Betsaida, mająca pięć krudzganków[5].

3. W tych leżało mnóstwo wielkie niemocnych[6], ślepych, chromych, wyschłych którzy czekali poruszenia wody.

4. A Anioł Pański zstępował[7] czasu pewnego w sadzawkę: i wzruszała się woda. A kto pierwszy wstąpił do sadzawki, po wzruszeniu wody, stawał się zdrowym jakąbykolwiek zjęty był niemocą.

5. A był tam niektóry człowiek trzydzieści i ośm lat mając w niemocy swej.

6. Tego ujrzawszy Jezus leżącego, i poznawszy że już długi czas miał, rzekł mu, Chcesz być zdrów?

7. Odpowiedział mu chory, Panie nie mam człowieka żeby mię wpuścił do sadzawki gdy bywa poruszona woda: Bo gdy ja przychodzę, inszy zstępuje przedemną.

8. Rzekł mu Jezus: Wstań, weźmij łoże twe a chodź.

9. I natychmiast zdrowym się stał on człowiek: I wziął łoże swe, i chodził. A był szabbat dnia onego.

10. Mówili tedy Żydowie onemu który był uzdrowiony: Szabbat jest, niegodzi się tobie łoża twego nosić.

[1] Mojżesz, patryarchowie, prorocy i święci doktorowie zakonu.

[2] Aby ukończyć pracę zaczętą przez patryarchów, proroków i t. p. co było łatwiejszem zadaniem, gdyż naród Żydowski nie był już tak nieokrzesanym.

[3] Przyczyną tego jest zazdrość, spoufalenie — dla tego Chrystus nie udał się do Nazaretu, gdzie się wychował, lecz poszedł w dalsze strony Galilei.

[4] Pamietając o wszystkiem, co sami widzieli. Wyż. 2, 23.

[5] Ktoś z familii królewskiej, lub urzędnik dworu Królewskiego.

[6] Porównywa Pan Jezus Żydów z Samarytanami, którzy przyjęli Jego naukę, choć nie widzieli żadnych cudów.

[1] Patrz Wyż. 1, 39. Nota. Zapytał o godzinę, aby cud okazał się widoczniejszym, i nie był innym przypisywany przyczynom; sam bowiem już uwierzył, jak mówi Ewangielista.

[2] Pierwszy był w Kanie Galilejskiej.

[3] Między kościołem a bramą miasta położoną na wschód, zwaną b r a m ą t r z o d y 11. Ezdr. 3, 1.

[4] W której pojono i myto zwierzęta przeznaczone na ofiarę.

[5] Prawdopodobnie umyślnie tak były zbudowane, aby chorzy mogli się modlić i łatwo wejść w wodę.

[6] Jakim właśnie był paralityk.

[7] Niewidzialnie.

11. Odpowiedział im: Który mię zdrowym uczynił, on mi rzekł: Weźmij łoże twe a chodź?

12. Pytali go tedy: Któryż jest ten człowiek coć powiedział, Weźmij łoże twoje a chodź?

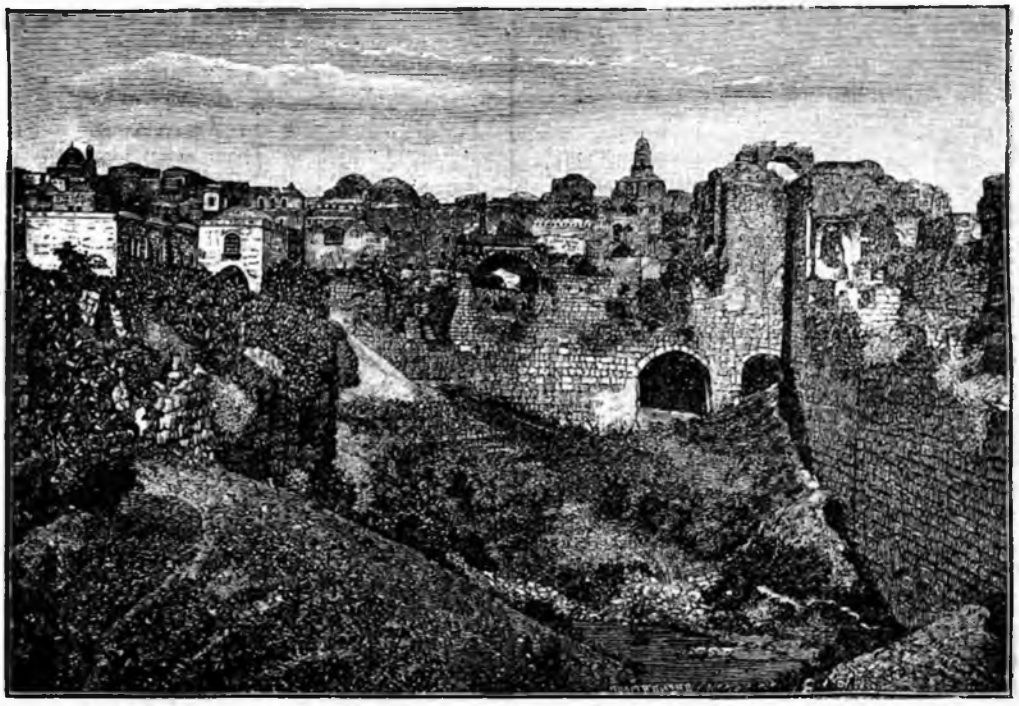
13. A on uzdrowiony niewiedział[1] kto był. Abowiem Jezus schronił[2] się od rzeszy która była na miejscu.

14. Potym[3] go Jezus znalazł w kościele, i rzekł mu: Otoś się stał zdrowym, już nie grzesz, abyć się co gorszego nie stało.

18. Dla tego tedy więcej szukali Żydowie zabić go: iż nie tylko gwałcił szabbat, ale też Boga powiadał być Ojcem swoim czyniąc się równym Bogu.

19. Odpowiedział tedy Jezus, i rzekł im: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: nie może Syn sam od siebie nic czynić, jedno co ujrzy Ojca czyniącego, abowiem cokolwiek on czyni, to i Syn także czyni[1].

20. Bo Ojciec miłuje Syna, i wszystko mu ukazuje co sam czyni: i większe[2] mu nad te uczynki okaże, abyście się wy dzi-



Sadzawka (staw) w Betsajdzie (według podania), Birket Isra'in, przy bramie Stefana.

15. Odszedł on człowiek, i oznajmił[4] Żydom iż Jezus jest który go zdrowym uczynił.

16. Dla tego Żydowie prześladowali Jezusa, że to czynił w szabbat.

17. Lecz im Jezus odpowiedział: Ojciec mój aż dotąd działa: i ja działam[5].

wowali.

21. Abowiem jako Ojciec wzbudza umarłe i ożywia: tak i Syn które chce ożywia.

22. Bo Ojciec nikogo nie sądzi: lecz wszystek sąd dał Synowi[3].

[1] Nie wiedział, jak się zowie, gdyż pierwszy raz wówczas Go widział.

[2] Aby cud był łatwiej uznanym, gdy paralityk rozpowiadać będzie w nieobecności Jego, żeby obecnością swoją nie jątrzył bardziej zawistnych Faryzeuszów, i wreszcie, aby dał przykład unikania pochwał.

[3] Innego jakiegoś dnia.

[4] Nie dla oskarżenia, lecz wysławienia dobroci i potęgi Chrystusa.

[5] Nie tylko te cuda tworzę, lecz we wszystkiem działam wraz z moim Ojcem w zarządzie i utrzymaniu świata.

[1] Nie dziwcie się temu, com powiedział; bo mając jedną i tęż samą z Ojcem moim naturę, sam z siebie nic czynić nie mogę, lecz czynię to wszystko, co i Ojciec czyni.

[2] Chociaż widzieliście wielkie cuda moje, większe jednak zobaczycie później, gdy nadejdzie czas, w którym zechce Ojciec, abym je uczynił; i więcej wielbić będziecie potęgę Syna, który tak jak Ojciec wskrzesza umarłych na ciele i duszy, według własnej woli, kogo zechce.

[3] Powiedziałem, że, kogo chcę, ożywiam: gdyż Ojciec zostawił mi wszelką wolność; Ojciec nikogo nie sądzi oddzielnie od Syna, lecz wykonywa sąd przez Syna.

23. Aby wszyscy czcili Syna, jako czczą Ojca. Kto nie czci Syna, nie czci Ojca, który go posłał.

24. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, iż kto słowa mego słucha, a wierzy onemu[1] który mię posłał, ma żywot wieczny: i nie przyjdzie na sąd[2], ale przeszedł z śmierci do żywota[3].

25. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: żeć idzie godzina i teraz jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego[4], a którzy usłyszą, ożyją[5].

26. Abowiem jako Ojciec ma żywot sam w sobie: tak dał i Synowi aby miał[6] żywot sam w sobie.

27. I dał mu władzę sąd[7] czynić, iż jest Synem człowieczym[8].

28. Nie dziwujcież się temu, boć przychodzi godzina[9], w którą wszyscy co są w grobiech, usłyszą głos Syna Bożego[10]:

29. I wynidą, którzy dobrze czynili, na zmartwychwstanie żywota[11]: a którzy złe czynili, na zmartwychwstanie sądu[12].

30. Nie mogę ja sam od siebie nic czynić. Jako słyszę, sądzę[13]: a sąd mój jest sprawiedliwy: Iż nie szukam woli mojej[14], ale woli tego który mię posłał.

31. Jeśli ja sam o sobie daję świadectwo, świadectwo moje nie jest prawdziwe.

32. Inszy[15] jest który o mnie świadczy: i wiem że prawdziwe jest świadectwo które wydawa o mnie.

33. Wyście słali do Jana i dał świadectwo prawdzie.

34. A ja nie od człowieka[1] świadectwo biorę: ale to mówię[2] abyście wy byli zbawieni.

35. Onci był świecą gorejącą i świecącą. A wyście się chcieli do czasu poradować w światłości jego[3].

36. Aleć ja mam świadectwo większe niż Janowe. Abowiem[4] uczynki które dał Ojciec abych je wykonał: same uczynki które ja czynię, świadczą o mnie, iż mię Ojciec posłał.

37. A Ojciec który mię posłał, onże świadectwo dał o mnie. I nie słyszeliście nigdy głosu jego, aniście osoby jego widzieli[5]:

38. I słowa jego nie macie w sobie mieszkającego: iż którego on posłał[6], temu wy nie wierzycie.

39. Rozbierajcie pisma: bo się wam zda[7] że w nich żywot wieczny macie: a one są które świadectwo dają o mnie:

40. A do mnie przyjść nie chcecie, abyście żywot mieli.

41. Chwały od ludzi nie biorę[8].

42. Alem poznał was iż miłości Bożej nie macie w sobie[9].

43. Jam przyszedł w imię[10] Ojca mego, a nieprzyjmujcie mię: jeśli przyjdzie inny[11] w imię swe onego przyjmiecie.

44. Jakoż wy możecie wierzyć, którzy chwałę jeden od drugiego bierzecie[12]: a chwały która od samego Boga jest, nie szukacie[13]?

[1] To jest, Bogu Ojcu.
[2] Na potępienie.
[3] Ze śmierci grzechu do życia łaski.
[4] Pod przenośnią umarłych rozumieć tu można niewiernych, słuchających głosu Bożego przez wiarę, będącą początkiem usprawiedliwienia i zbawienia — co zgadza się ze słowami: którzy usłyszą, ożyją.
[5] Życiem łaski. Rozumiejąc zaś tu umarłych, powiedzieć można: głos Boga wszyscy usłyszą i wszyscy zmartwychwstaną.
[6] Jak Ojciec w sobie samym ma przyczynę bytu, jest źródłem życia, i od Niego wszelkie życie bierze początek, tak podobnie i Syn.
[7] Ostateczny, powszechny.
[8] Wszyscy sędziego widzieć będą, ponieważ jest Bogiem i człowiekiem.
[9] Zbliża się czas.
[10] Jaki słyszeć się da przez usta Aniołów. I. Test. 4, 16.
[11] Do szczęścia wiecznego.
[12] Na potępienie wieczne.
[13] Jak rozumiem wolę Ojca, gdyż równym Mu jestem Bogiem, tak sądzić będę.
[14] Osobistej, lecz tego który mnie posłał, to jest, Ojca.
[15] Bóg Ojciec sam i Jan Ś.

[1] Jakkolwiek świętego.
[2] Lecz odwołuję się do świadectwa Jana, abyście uwierzyli we mnie i byli zbawieni.
[3] Cieszyliście się, że dano wam takiego proroka i doktora; lecz nie długo to trwało, boście wkrótce nim wzgardzili, mówiąc, iż dyabła ma. Porówn. Mat. 11, 18.
[4] Cuda.
[5] Podczas Chrztu przy Jordanie. — Znaczenie całego wiersza jest takie: otrzymaliście, o co niegdyś przez ojców waszych prosiliście, nie słyszeliście bowiem przerażającego was głosu Ojca, ani groźnego oblicza Jego nie widzieliście; nie dopełniliście jednak warunku, do którego zobowiązaliście się. Obiecaliście słuchać proroka z narodu waszego, którego wam pośle, a obietnicy tej nie dotrzymujecie
[6] Otóż mnie On posłał, a wy nie wierzycie i nie słuchacie mnie.
[7] Bo jesteście przekonani, że w Piśmie Ś. widzicie środki zbawienia waszego.
[8] Nie szukam.
[9] I dla tego to mówię, bo chcę, byście uwierzyli we mnie i kochali Boga.
[10] Jako Syn posłany od Ojca.
[11] A mianowicie Antychryst.
[12] Sądzili, że stracą swoję wziętość, zostając uczniami Chrystusa ubogiego, który nigdzie nauk nie pobierał i którego uważali za przestępującego zakon Mojżesza.
[13] Chwały opartej na świadectwie samego Boga i na świętości uczynków, nie zaś na fałszywym sądzie ludzkim.

45. Nie mniemajcież abych ja was oskarżać miał u Ojca, jest który was oskarża Mojżesz, w którym wy nadzieję macie[1].

46. Bo gdybyście wierzyli Mojżeszowi: podobnobyście i mnie wierzyli: bowiem on o mnie pisał.

47. Lecz jeśli jego pismom nie wierzycie: jakoż moim słowom uwierzycie[2]?

ROZDZIAŁ VI.

Pan Chrystus pięciorgiem chleba pięć tysięcy ludzi nakarmił, gdy go chciano królem obrać. i uczynić, uszedł, nancza o chlebie niebieskim i o ciele swoim, i o krwi swej. Z wolennicy niektórzy od niego odstali, ale apostołowie ci przy nim trwali.

1. Potym Jezus odszedł za morze Galilejskie, które jest Tyberyadzkie[4]:

2. I szła za nim rzesza wielka, iż widzieli znaki które czynił nad temi co chorzeli.

3. Wszedł tedy Jezus na górę: i siedział tam z uczniami swymi.

4. A była blisko Pascha, dzień święty Żydowski.

5. Podniósszy tedy oczy Jezus, i ujrzawszy iż wielka rzesza idzie do niego, rzekł do Filipa: Zkąd kupimy chleba, żeby ci jedli.

6. A mówił to kusząc[5] go: bo on wiedział co ma czynić.

7. Odpowiedział mu Filip: Za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie, żeby każdy mało co wziął.

8. Rzekł mu jeden z uczniów jego, Andrzej brat Symona Piotra:

9. Jest tu jedno pacholę, co ma pięcioro chleba jęczmiennego i dwie rybie: ale to co jest na tak wielu?

10. Rzekł tedy Jezus: Każcie ludziom usieść. A było trawy wiele na miejscu. A tak usiadło mężów w liczbie jakoby pięć tysięcy.

11. Wziął tedy Jezus chleb: a dzięki uczyniwszy, rozdał siedzącym. Także i z ryb ile chcieli[6].

12. A gdy się najedli, rzekł uczniom swoim: Zbierzcie które zbyły ułomki, aby nie zginęły.

13. Zebrali tedy, i napełnili dwanaście koszów ułomków z pięciorga chleba jęczmiennego, które zbywały tym co jedli.

14. Oni tedy ludzie ujrzawszy cud który Jezus uczynił, mówili. Iż ten jest prawdziwie prorok który miał przyjść na świat.

15. Tedy Jezus poznawszy iż mieli przyjść aby go porwali[1] i uczynili królem, uciekł[2] zasię sam jeden na górę.

16. A gdy był wieczór, zstąpili uczniowie jego do morza.

17. A wsiadszy w łódź, jechali za morze do Kafarnaum, a już się było zmierzchło: a Jezus był nieprzyszedł do nich.

18. A morze, z powstania wielkiego wiatru, burzyć się poczynało.

19. Gdy tedy się odwieźli jakoby na dwudziestu i pięci abo na trzydzieści stajów[3]: ujrzeli Jezusa chodzącego po morzu, a przybliżającego się ku łodzi, i ulękli się.

20. Lecz on im rzekł: Jam jest, nie bójcie się.

21. Chcieli go tedy wziąć do łodzi[4]: a natychmiast łódź przypłynęła do ziemi do której jechali.

22. Nazajutrz. rzesza która stała za morzem, bacząc że tam nie było drugiej łodzi tylko jedna, a iż Jezus nie wszedł był w łódź z uczniami swymi, ale sami uczniowie jego ujechali:

23. A drugie łodzie nadeszły od Tyberyady, nie daleko miejsca gdzie jedli chleb za dziękczynieniem Pańskim[5].

24. Gdy tedy obaczyła rzesza, iż tam nie było Jezusa, ani uczniów jego, wsiedli w łódki i przypłynęli do Kafarnaum szukając Jezusa.

25. A znalazszy go za morzem[6], rzekli mu: Rabbi, kiedyś tu brzybył?

26. Odpowiedział im Jezus, i rzekł Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: szukacie mię nie iżeście widzieli cuda[7], ale iżeście chleb jedli, i najedliście się.

[1] Bo gdybym nawet milczał, Mojżesz potępiłby przed Bogiem wasze występki, chociaż ufacie, że jest waszym opiekunem i pośrednikiem.
[2] Bez wątpienia. Patrz Deut 18, 18.
[3] Gdy mną pogardzacie z nienawiści.
[4] Leżące blizko miasta Tyberyady, zbudowanego przez tetrachę Heroda, a nazwanego na cześć cesarza Tyberyusza.
[5] Probując jego wiary.
[6] Ile było potrzeba do zupełnego nakarmienia wszystkich.

[1] To jest, mimo Jego chęci obwołali królem.
[2] Oddalił się.
[3] Staja równa się 125 krokom.
[4] Patrz Mat 14, 32.
[5] Myśl ta: wczoraj jedna tylko łódź była na brzegu, na której uczniowie, opuściwszy Chrystusa, odpłynęli; od strony miasta Tyberyady przypłynęły inne łodzie na miejsce, gdzie cud był dokonany; rzesze bowiem były przekonane, że Chrystus nie odpłynął, i dla tego szukały Go.
[6] W Kafarnaum.
[7] Uczynione dla pokazania prawdziwości mojej nauki, abyście ją przyjęli.

27. Róbcie nie pokarm który ginie, ale który trwa ku żywotowi wiecznemu, który wam da Syn człowieczy[1]. Abowiem tego[2] Ojciec Bóg zapieczętował.

28. Rzekli tedy do niego: Cóż czynić mamy abyśmy czynili uczynki Boże[3]?

29. Odpowiedział Jezus, i rzekł im: Toć jest dzieło Boże, abyście wierzyli w tego którego on posłał.

30. Rzekli mu tedy: cóż tedy ty za znak czynisz, abyśmy ujrzeli, i wierzyli tobie? Cóż działasz[4]?

31. Ojcowie naszy jedli mannę na puszczy, jako jest napisano: Chleb z nieba dał im jeść[5].

32. Rzekł im tedy Jezus: Zaprawdę mówię wam, Nie Mojżesz wam dał chleb z nieba: ale Ojciec mój daje wam chleb z nieba prawdziwy[6].

33. Abowiem chleb Boży jest który z nieba zstąpił[7], i dawa żywot światu[8].

34. Rzekli tedy do niego: Panie, daj nam zawżdy tego chleba. A Jezus im powiedział:

35. Jam jest chleb żywota: kto do mnie przychodzi, łaknąć nie będzie[9]: a kto wierzy w mię, nigdy pragnąć[10] nie będzie.

36. Alem wam powiedział, iżeście mię i widzieli[11], i nie wierzycie.

37. Wszystko co mnie dawa Ojciec, do mnie przyjdzie[12]: a tego co do mnie przychodzi[13], nie wyrzucę precz.

38. Bom zstąpił z nieba, nie iżbych czynił wolę moję, ale wolę onego który mię posłał[1].

39. A ta jest wola tego, który mię posłał, Ojca: abym nic z tego wszystkiego co mi dał, nie stracił[2]: ale bym to wskrzesił[3] w ostateczny dzień.

40. A ta jest wola Ojca mego który mię posłał: iżby każdy który widzi Syna, a wierzy weń, miał żywot wieczny: a ja go wskrzeszę w ostatni dzień.

41. Szemrali tedy Żydowie o nim, iż był rzekł: Jam jest chleb żywy, który z nieba zstąpił:

42. I mówili: Izaż ten nie jest Jezus syn Józefów, którego my ojca i matkę znamy: Jakoż tedy ten powiada: Iżem z nieba zstąpił?

43. Odpowiedział tedy Jezus i rzekł im: Nie szemrzyjcie między sobą[4].

44. Żaden do mnie przyjść nie może, jeśli go Ociec który mię posłał, nie pociągnie[5]: a ja go wskrzeszę w ostateczny dzień[6].

45. Jest napisano w prorocech: I będą wszyscy uczniami Bożymi. Wszelki kto słyszał od Ojca[7], i nauczył się, przychodzi do mnie.

46. Nie iżeby kto Ojca widział[8], oprócz tego który jest od Boga[9]: ten widział Ojca:

47. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Kto wierzy w mię, ma żywot wieczny[10].

48. Jam jest chleb żywota[11].

49. Ojcowie waszy jedli mannę na puszczy: a pomarli.

50. Ten jest chleb, z nieba zstępujący: aby jeśliby go kto pożywał nie umarł[12].

51. Jam jest chleb żywy, którym z nieba zstąpił. Jeśliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki. A chleb który ja dam, jest moje Ciało za żywot świata[13].

[1] Starajcie się raczej o pokarm duchowny, który się nie psuje, i daje żywot wieczny.
[2] Syna człowieczego, Chrystusa, Bóg świadectwem swojem, przepowiedniami proroków i cudami, jakby przyłożeniem pieczęci, posłannictwo Jego jawnie i wyraźnie potwierdził, aby każdy w nim uznał obiecanego Messyasza.
[3] Miłe Bogu.
[4] Dla zjednania sobie naszej wiary — cuda do tej pory uczynione nie wystarczają nam.
[5] Przypisują Mojżeszowi większą potęgę niż Chrystosowi, sądząc, że manna więcej dowodziła mocy Mojżesza, niż nakarmienie ludu na puszczy przez Chrystusa.
[6] Chleb Eucharystyczny.
[7] W greck.: który z nieba zstępuje — ilekroć potrzeba.
[8] Ludziom pobożnie Go przyjmującym.
[9] Bom gotów siebie samego oddać na pokarm i napój każdemu, kto z wiarą do mnie przychodzi.
[10] Chleb zwyczajny głód tylko zaspokoja, ten zaś nakarmi i pragnienie zaspokoi.
[11] Widząc cuda moje, widzieć powinniście we mnie obiecanego Messyasza.
[12] Ponieważ uczniowie mogli byli uczynić Mu zarzut: jeżeli wiesz, że Ci nie uwierzymy, to po co opowiadasz twoją naukę? Chrystus zatem mówi, że między rzeszą są wybrani od Boga, którzy uwierzą, i że inni później podobnież uwierzą.
[13] Wierząc we mnie — tego przyjmę łaskawie.

[1] Patrz wyż. 5, 30. Noty.
[2] Zginie bowiem na wieki każdy, którego nie przyjmę.
[3] Do szczęścia wiecznego w dzień sądu ostatecznego.
[4] Wasza w tem wina, że grzechy wasze przeszkadzają wam dobrze rozumieć słowa moje.
[5] Działaniem swej łaski.
[6] Patrz wyż. w. 39. Nota.
[7] W sobie głos Ojca pociągającego ku wierze działaniem swej łaski.
[8] Ma to znaczyć, że prorocy Boga nie widzieli.
[9] To jest Syn — Chrystus.
[10] Spodziewać się może szczęścia wiecznego.
[11] Dający życie wieczne.
[12] Aby nie był potępionym.
[13] Oddam na śmierć krzyżową dla zbawienia świata.

52. Swarzyli się tedy Żydowie między sobą, mówiąc: Jakoż nam ten może dać ciało swe ku jedzeniu?

53. Rzekł im tedy Jezus: Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Jeślibyście nie jedli ciała Syna człowieczego, i nie pili krwi[1] jego, nie będziecie mieć żywota w sobie[2].

54. Kto pożywa ciała mego, i pije moją krew, ma żywot wieczny: a ja go wskrzeszę w ostatni dzień.

55. Abowiem ciało moje prawdziwie jest pokarm: a krew moja prawdziwie jest napój.

56. Kto pożywa mego ciała, a pije moją krew, we mnie mieszka, a ja w nim[3].

57. Jako mię posłał żywiący Ojciec, i ja żywię dla ojca: a kto mnie pożywa, i on żyć będzie dla mnie[4].

58. Ten jest chleb który z nieba zstąpił. Nie jako ojcowie waszy jedli mannę, i pomarli. Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki.

59. To mówił w bożnicy ucząc w Kafarnaum.

60. Wiele ich tedy z uczniów jego słuchając, mówili: Twarda jest ta mowa, i któż jej słuchać może?

61. A wiedząc Jezus sam w sobie[5] iż o tym szemrali uczniowie jego, rzekł im: To was gorszy?

62. Jeśli tedy obaczycie Syna człowieczego wstępującego kędy był pierwej[6]?

63. Duch jest który ożywia: ciało nic nie pomaga. Słowa którem ja wam mówił, duchem i żywotem są[7].

64. Ale są niektórzy z was, co nie wierzą. Abowiem wiedział od początku[8] Jezus, którzy byli co niewierzyli, i kto go wydać miał.

65. I mówił: dla tegom wam powiedział: iż żaden niemoże przyjść do mnie, jeśliby mu nie było dano od Ojca mojego.

66. Odtąd wiele uczniów[1] jego poszli nawstecz: i już z nim nie chodzili. Rzekł tedy Jezus do dwunaściu: Zali i wy odejść chcecie[2]?

67. Odpowiedział mu tedy Symon Piotr: Panie, do kogoż pójdziemy? słowo żywota[3] wiecznego masz.

68. A my wierzymy i poznaliśmy żeś ty jest Chrystus Syn Boży. Odpowiedział im Jezus:

69. Izalim ja nie dwunaście was obrał: a jeden z was jest dyabeł[4].

70. A mówił o Judaszu Symonowym Iskaryocie. Bo go ten wydać miał, będąc jednym ze dwunaście.

ROZDZIAŁ VII.

Chrystus na dzień kuczek święcenia uczy Żydy w Bożnicy, przyjście Ducha świętego powiada, Faryzeuszowie z Nikodemem gadają.

1. Potym Jezus chodził po Galilei: bo niechciał chodzić po Żydowskiej ziemi: iż Żydowie chcieli go zabić.

2. A był blisko dzień święty Zydowski Kuczki.

3. Rzekli tedy do niego bracia[5] jego: Odejdź ztąd, a idź do Żydowskiej ziemi: żeby i uczniowie twoi widzieli dzieła twe które czynisz.

4 Abowiem żaden nic w skrytości nie czyni, a sam chce być na jawi. Jeśli te rzeczy czynisz[6], oznajmij sam siebie światu.

5. Bo i bracia jego weń nie wierzyli[7].

6. Rzekł im tedy Jezus: Czas mój[8] jeszcze nie przyszedł: ale czas wasz zawżdy jest pogotowiu.

7. Nie może was mieć świat w nienawiści: ale mnie ma w nienawiści: że ja świadectwo wydawam o nim iż sprawy jego są złe.

8. Idźcie wy na ten dzień święty, ja nie pójdę na ten dzień święty: bo mój czas jeszcze się niewypełnił.

[1] Po ustanowieniu N. Sakramentu.
[2] Nie utrzymacie się w stanie łaski.
[3] Najściślej łączy się ze mną.
[4] Jak ja mam bóstwo Ojca połączone z naturą ludzką, która życie swe otrzymała od Boga, tak kto mnie pożywa, weźmie życie ze mnie, ponieważ ze mną się złączy i zjednoczy i we mnie mieszka.
[5] Sam z siebie, — nikt Mu o tem nie mówił.
[6] Gdy mnie ujrzycie wstępującego do nieba, czy i wówczas nie uwierzycie, że jestem Bogiem prawdziwym; wtedy uwierzycie, że mógł ten ciału swojemu dać moc ożywczą, kto mógł w niebie je umieścić.
[7] Nie trzeba tego rozumieć o takiem ciele, jakie mają inni ludzie, lecz o ciele połączonem z Duchem Bożym; ani o ciele którego jeść nie można, dopóki nie zamrze przez oddzielenie się duszy, lecz o ciele żywem i ożywiającem przez zjednoczenie swoje z duchem.
[8] Od wieków, jako Bóg

[1] Lecz nie apostołowie opuścili Chrystusa.
[2] Tą nauką moją zniechęceni.
[3] Prowadzące nieomylnie do żywota wiecznego.
[4] Nie wszyscy wierzą — jeden z was przewrotnym, złym jest.
[5] Krewni N. Panny a może i Ś. Józefa.
[6] Jeśli tak wielkie cuda czynisz, czemu ukrywasz się w Galilei.
[7] Wierzyli, lecz nie zupełnie.
[8] Postanowiony przeze mnie — lecz wy możecie iść, gdzie i kiedy chcecie, bo nikt nie czyha na życie wasze.

9: To powiedziawszy, został sam w Galilei.

10. A gdy poszli bracia jego, tedy i on poszedł na dzień święty, nie jawnie, ale jakoby potajemnie.

11. Szukali go tedy Żydowie w dzień święty, a mówili: Gdzie on jest?

12. I było o nim wielkie szemranie między rzeszą. Bo jedni powiadali: Że jest dobry. Drudzy zasię mówili: Nie, ale zwodzi rzesze.

13. Wszakoż o nim żaden jawnie nie mówił[1], dla bojaźni Żydów.

14. A gdy już było w pół[2] święta, wszedł Jezus do kościoła, i uczył.

15. I dziwowali się Żydowie, mówiąc: Jakoż ten umie pismo, gdyż się nie nauczył[3]?

16. Odpowiedział im Jezus, i rzekł: Nauka moja nie jest moja, ale tego który mię posłał.

17. Jeśli kto będzie chciał czynić wolę jego, dowie się o nauce, jeśli jest z Boga, czyli ja sam z siebie mówię.

18. Kto z samego siebie mówi, chwały własnej szuka: Lecz kto szuka chwały tego który go posłał, ten jest prawdziwy, a niemasz w nim niesprawiedliwości[4].

19. Izali wam Mojżesz nie dał zakonu: a żaden z was nie czyni zakonu?

20. Przecz mię szukacie zabić? Odpowiedziała rzesza, i rzekła: Dyabelstwo masz[5]: kto cię szuka zabić?

21. Odpowiedział Jezus, i rzekł im: Jedenem uczynek[6] uczynił, a wszyscy się dziwujecie.

22. Dla tego[7] wam dał Mojżesz obrzezanie: (Nie iżby było z Mojżesza, ale z ojców) i obrzezujecie w szabbat człowieka.

23. Jeśliż człowiek przyjmuje obrzezanie w szabbat, żeby[8] się nie gwałcił zakon Mojżeszów: na mię się gniewacie, żem wszystkiego[9] człowieka uzdrowił w szabbat?

24. Nie sądźcie według widzenia, ale sądźcie sądem sprawiedliwym[1].

25. Mówili tedy niektórzy z Jerozolimy: Izali nie ten jest którego szukają zabić?

26. Lecz oto jawnie mówi, a nic mu nie mówią. Zali prawdziwie poznali książęta, iż ten jest Chrystus?

27. Ale tego znamy zkąd jest: Lecz gdy przyjdzie Chrystus, nikt nie wzwie zkądby był.

28. Wołał tedy Jezus w kościele ucząc, a mówiąc: I mnie znacie, i zkądem jest wiecie: a nie przyszedłem sam od siebie[2]: ale jest prawdziwy który mię posłał: którego wy nie znacie.

29. Ja go znam: bom od niego jest, a on mię posłał.

30. Chcieli go tedy pojmać: a żaden się nań ręką nie targnął: bo jeszcze nie przyszła była godzina jego[3].

31. A wiele z rzeszy uwierzyło weń. I mówili, Chrystus kiedy przyjdzie, azaż więcej cudów uczyni, niż które ten czyni?

32. Usłyszeli Faryzeuszowie iż to o nim rzesza szemrała: I posłali książęta i Faryzeuszowie sługi, aby go pojmali.

33. Rzekł im tedy Jezus: Jeszcze mały czas jestem z wami[4]: a idę do tego który mię posłał.

34. Szukać mię będziecie, a nie najdziecie: a gdziem ja jest wy przyjść niemożecie[5].

35. Mówili tedy Żydowie między sobą: Dokądże ten pójdzie, iż my go nie najdziemy? Czyli pójdzie do rozproszenia[6] Pogan i będzie uczył Pogany?

36. Cóż to za mowa którą wyrzekł, Szukać mię będziecie, a nie znajdziecie, a gdziem ja jest, wy przyjść nie możecie.

37. A w ostateczny dzień wielki[7] święta, stał Jezus, i wołał, mówiąc: Jeśli kto pragnie, niech do mnie przydzie, a pije.

38. Kto wierzy w mię, jako mówi pismo, rzeki wody żywej popłyną z żywota jego[8].

[1] Nikt Go publicznie nie wychwalał.
[2] Święta trwały dni ośm, czwartego dnia przyszedł Jezus.
[3] Skąd tak dobrze zna Pismo Ś., gdy do żadnych szkół nie chodził?
[4] Nic przeciwko prawdzie.
[5] Co mówisz — czemu nas oskarżasz o zamiar zabicia Ciebie.
[6] Jeden cud uczynił, uleczając paralityka nad sadzawką owczą.
[7] Wyraz ten odnosi się do wiersza następnego; myśl taka: Mojżesz nakazał wam obrzezanie, lecz nakazał z woli Boga, a ono istniało i dawniej za czasów Abrahama, Izaaka i Jakóba; wy obrzezujecie dzieci w szabat i zaraz goicie powstałą ztąd ranę, nie gwałcąc przez to szabatu; gdy zatem ja uzdrawiam człowieka, którego nie zraniłem, czemu powiadacie, że gwałcę szabat?
[8] A mimo to nie gwałci się szabat.
[9] Sparaliżowanego na całem ciele.

[1] Lecz zbadajcie naprzód wszystko wszechstronnie.
[2] Lecz jako obiecany wam i przysłany od Ojca.
[3] Godzina męki, postanowiona przez Boga...
[4] Krótko, jak jest postanowionem przeze mnie, pozostawać będę pomiędzy wami — bo niezadługo wstąpię do nieba
[5] Bo z przyczyny grzechów waszych nie wejdziecie do nieba
[6] Do narodów rozsypanych po całej ziemi.
[7] Z tą samą obchodzony uroczystością, co i pierwszy.
[8] Tym, którzy do mnie przyjdą i uwierzą we mnie, tyle dam łaski Ducha Ś., iż nietylko pragnienia serca ich zaspokojone będą, ale nawet tak obfitować będą w święte uczynki, że i drugim pożytecznymi będą.

39. (A to mówił o Duchu którego wziąć[1] mieli wierzący weń. Abowiem jeszcze nie był Duch dany: bo Jezus jeszcze nie był uwielbiony).

40. Tedy z onej rzeszy usłyszawszy te słowa jego, mówili: Ten jest prawdziwie prorokiem[2].

41. Drudzy mówili: Ten jest Chrystus. A drudzy powiadali: Azaż Chrystus przyjdzie z Galilei[3]?

42. Izaż pismo nie powiada: iż Chrystus przyjdzie z nasienia Dawidowego a z Betleem miasteczka gdzie był Dawid?

43. Stało się tedy rozerwanie[4] dla niego między rzeszą.

44. A niektórzy z nich chcieli go pojmać: ale się nań żaden ręką nie targnął.

45. Przyszli tedy słudzy do najwyższych kapłanów i Faryzeuszów. A oni im rzekli: Czemuście go nie przywiedli?

46. Odpowiedzieli słudzy: Nigdy tak człowiek nie mówił jako ten człowiek[5].

47. Odpowiedzieli im tedy Faryzeuszowie: Aboście i wy zwiedzeni?

48. Izaż który z książąt abo z Faryzeuszów[6] uwierzył weń?

49. Ale ten gmin który nie umie zakonu, przeklęci są.

50. Rzekł do nich Nikodem[7], on który w nocy przyszedł do niego, który był jeden z nich:

51. Izali zakon nasz sądzi człowieka: jeśliby pierwej nie usłyszał od niego, i zrozumiał co czyni?

52. Odpowiedzieli, i rzekli mu: Aboś i ty jest Galilejczyk[8]? Rozbieraj pismo, a obacz że z Galilei prorok[9] nie powstaje.

53. I wrócili się każdy do domu swego.

ROZDZIAŁ VIII.

Chrystus Jezus po rozgrzeszeniu niewiasty w cudzołostwie zachwyconej, powiada być światłością, początkiem, Faryzeusze też nie z Ojca Abrahama, ale z czarta, a siebie być daleko pierwej niźli Abrahama

1. A Jezus poszedł na górę Oliwną[10]:

2. A raniuczko zasię przyszedł do kościoła: a wszystek lud przyszedł do niego, a siadszy uczył je.

3. I przywiedli Doktorowie i Faryzeuszowie niewiastę którą na cudzołostwie zastano: i postawili ją w pośrodku, i rzekli mu:

4. Nauczycielu tę niewiastę teraz zastano w cudzołostwie

5. A w zakonie rozkazał nam Mojżesz takie kamionować. Ty tedy co mówisz?

6. A to mówili kusząc go: aby go oskarżyć mogli[1]. A Jezus schyliwszy się na dół pisał palcem na ziemi[2].

7. Gdy tedy nie przestawali go pytać, podniósł się i rzekł im: Kto z was bez grzechu jest, niech na nią pierwszy rzuci kamień[3].

8. A zasię schyliwszy[4] się, pisał na ziemi.

9. A usłyszawszy, jeden za drugim wychodzili, począwszy od starszych: i został sam Jezus, a niewiasta w pośrodku stojąca.

10. A podniósszy się Jezus, rzekł jej: Niewiasto, gdzież są co na cię skarżyli? żaden cię nie potępił?

11. Która rzekła: Żaden Panie. A Jezus powiedział: I ja ciebie nie potępię[5]. Idź a już więcej nie grzesz.

12. Zasię im tedy mówił Jezus rzekąc: Jam jest światłość świata. Kto za mną idzie, nie chodzi w ciemności[6]: ale będzie miał światłość żywota.

13. Rzekli mu tedy Faryzeuszowie: Ty sam o sobie świadectwo wydajesz: świadectwo twe nie jest prawdziwe.

14. Odpowiedział Jezus, i rzekł im: Chociaż ja świadectwo daję sam o sobie, prawdziwe jest świadectwo moje: bo wiem zkądem przyszedł[7], i dokąd idę[8]: lecz wy nie wiecie[9], zkąd przychodzę, abo dokąd idę.

[1] W dzień zesłania Ducha Ś. po wniebowstąpieniu.
[2] W greck.: owym prorokiem. Patrz Deut 18, 15.
[3] Krainy wzgardzonej.
[4] Sprzeczka.
[5] Nie śmieliśmy targnąć się na Niego, gdyż nauka Jego i słodycz przejęły nas zdumieniem i uwielbieniem.
[6] Z ludzi uczonych i poważnych urzędem lub cnotą.
[7] Jeden z książąt i Faryzeuszów.
[8] Czy i ty, jak wielu z Galilei, jesteś Jego stronnikiem?
[9] Ów, o którym mowa w Deut. 18, 15.
[10] Do ogrodu Getsemani, leżącego na górze Oliwnej.

[1] Gdyby kazał ją uwolnić, oskarżyliby Go o pogwałcenie prawa; gdyby zaś kazał śmiercią ukarać, oskarżyliby o okrucieństwo i kłamstwo, gdyż powiedział, iż nie przyszedł potępiać ale zbawiać.
[2] Aby pokazać, iż uchyla się od odpowiedzi natychmiastowej, rozumiejąc podstępny ich zamiar.
[3] Niech każdy wyda wyrok jakiby chciał, aby na niego za podobny grzech według sprawiedliwości i prawa miłości wydano.
[4] Aby, nie potrzebując wstydzić się Jego wzroku, odeszli.
[5] Przebacza jej karę, ale nie pochwala jednak grzechu.
[6] Błędów — ale będzie miał znajomość rzeczy Boskich, prowadzących do zbawienia.
[7] Wiem, że jestem Synem Boga, żem przyszedł na świat, aby zbawić ludzi.
[8] Wiem, że po odkupieniu ludzi powrócę do Ojca
[9] Bo mnie wierzyć nie chcecie.

15. Wy wedle ciała[1] sądzicie: ja nikogo nie sądzę[2]:

16. A jeśli ja sądzę, sąd mój jest prawdziwy: Bo nie jestem sam, ale ja, i który mię posłał Ojciec[3].

17. A w zakonie waszym jest napisano: iż dwojga ludzi świadectwo prawdziwe jest[4].

18. Jam jest który sam o sobie daję świadectwo: i wydaje świadectwo o mnie Ojciec który mię posłał.

19. Mówili mu tedy: Gdzie jest twój Ojciec? Odpowiedział Jezus: ani mnie znacie, ani Ojca mego[5]. Byście mię znali, snaćbyście[6] i Ojca mego znali.

20. Te słowa mówił Jezus w skarbnicy[7] ucząc w kościele: a żaden go nie pojmował: bo jeszcze nie przysła była godzina jego.

21. Rzekł im tedy zasię Jezus: Ja idę[8], i będziecie mię szukać, i w grzechu[9] waszym pomrzecie. Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie.

22. Mówili tedy Żydowie: Aboć się sam zabije że rzekł: Gdzie ja idę, wy przyjść nie możecie.

23. I mówił im: Wyście z niskości, a jam z wysokości. Wyście z tego świata, a jam nie jest z tego świata[10].

24. Przetom wam powiedział, iż pomrzecie w grzechach waszych. Bo jeśliż nie uwierzycie żem ja jest[11], pomrzecie w grzechu waszym.

25. Mówili mu tedy: Któżeś ty jest? Rzekł im Jezus: Początek[12] który i mowię wam.

26. Mam o was wiele mówić[13], i sądzić[14]: lecz ten który mię posłał, jest prawdziwy, a ja, com słyszał od niego to powiadam na świecie[1].

27. A nie zrozumieli[2] że Ojcem swoim Boga nazywał.

28. Rzekł im tedy Jezus: Gdy podniesiecie[3] Syna człowieczego tedy poznacie[4] żem ja jest[5], a sam z siebie nic nie czynię[6]: ale jako mię nauczył Ociec to mówię.

29. A który mię posłał, zemną[7] jest, i nie zostawił mię samego: bo[8] ja co się mu podoba, zawżdy czynię.

30. To gdy on mówił, wiele ich weń uwierzyło[9].

31. Mówił tedy Jezus do tych co mu uwierzyli, Żydowie: Jeśli wy trwać będziecie przy mowie[10] mojej, prawdziwie uczniami moimi będziecie:

32. I poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi[11].

33. Odpowiedzieli mu: Jesteśmy nasienie[12] Abrahamowe, a nigdyśmy nikomu nie służyli: jakoż ty mówisz: wolnymi będziecie?

34. Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Iż wszelki który czyni grzech, jest sługą grzechu[13].

35. Lecz sługa nie mieszka w domu[14] na wieki: Syn[15] mieszka na wieki.

36. A przetoż jeśli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolni będziecie[16].

37. Wiem żeście synowie Abrahamowi: ale szukacie mię zabić: iż mowa moja nie ma u was miejsca[17].

[1] Podług tego, co we mnie, jak w każdym innym człowieku widzicie.
[2] Z pozoru.
[3] Świadczę dobrze, bo znam nawet myśli ludzkie, bo to mówię, co wiem, i w końcu, świadczę nie sam, ale z Ojcem.
[4] Za prawdziwe przez sąd przyjętem być powinno.
[5] Ani mnie, jako Syna Bożego, gdyż we mnie nie wierzycie, ani Boga Ojca nie znacie.
[6] Snać — bez wątpienia. Patrz niż. 14, 7, 9.
[7] Patrz Mar. r. 12, 41. Nota.
[8] Odejdę od was przez wniebowstąpienie.
[9] W grzechu niedowiarstwa.
[10] Wy tylko ziemskiemi zajmujecie się rzeczami, nie podnosicie serc waszych do Boga...
[11] Obiecanym Messyaszem — Chrystusem, Zbawicielem.
[12] Apok. 1, 8. 2, 8. 22, 13 Wyż. 1, 3. Lub też tak rozumieć można: Jestem tym, kim się mianuję od początku mojej nauki, to jest jestem Chrystusem, Synem Bożym.
[13] Wiele zarzucić wam mogę za niedowiarstwo wasze.
[14] Ukarać.

[1] Teraz powiem tylko, że ten, który mnie posłał, jest prawdziwy — i to wam o nim mówię, com słyszał od niego. Patrzcie zatem, co sądzić o was niewiernych i upartych mimo mojej nauki.
[2] Wyż. w r 5, 18 inaczej mówić się zdaje Ewangielista; odpowiemy na ten zarzut: Wtedy inni byli słuchacze; albo, jeśli ci sami, to zapomnieli, lub więcej byli zaślepieni.
[3] Przybitego na krzyżu.
[4] Z cudów, jakie w tedy dziać się będą.
[5] Messyasz — Chrystus
[6] Bo co czynię, jako Bóg, czynię wraz z Bogiem — Ojcem.
[7] Jako człowiekiem, gdyż we mnie połączona jest natura Boska z ludzką.
[8] Bo — nie oznacza tu przyczyny, lecz skutek.
[9] Ale niezupełnie, jak się dalej pokaże.
[10] Jeśli wierni będziecie mojej nauce.
[11] Od błędów i niewoli grzechu.
[12] Potomkami Abrahama.
[13] Kto zgrzeszył, nie ma sił do oparcia się pokusie szatana, i jeśli go łaska Boża nie wesprze, nadal grzechów nie uniknie
[14] W kółku rodzinnem pana swojego, gdyż w każdej chwili pan oddalić go może; — myśl ta: kto jest niewolnikiem grzechu, nie pozostanie w domu pana (Boga), lecz będzie wydalony (na ogień wieczny).
[15] Syn Boży — Chrystus.
[16] Od niewoli grzechu i szatana.
[17] Nie przyjmujecie do serca nauki mojej.

38. Ja powiadam com widział u Ojca: a wy czynicie coście widzieli u ojca waszego[1].

39. Odpowiedzieli i rzekli mu: Ojciec nasz jest Abraham[2]. Rzekł im Jezus: Jeśliście synowie Abrahamowi, czyńcież uczynki Abrahamowe.

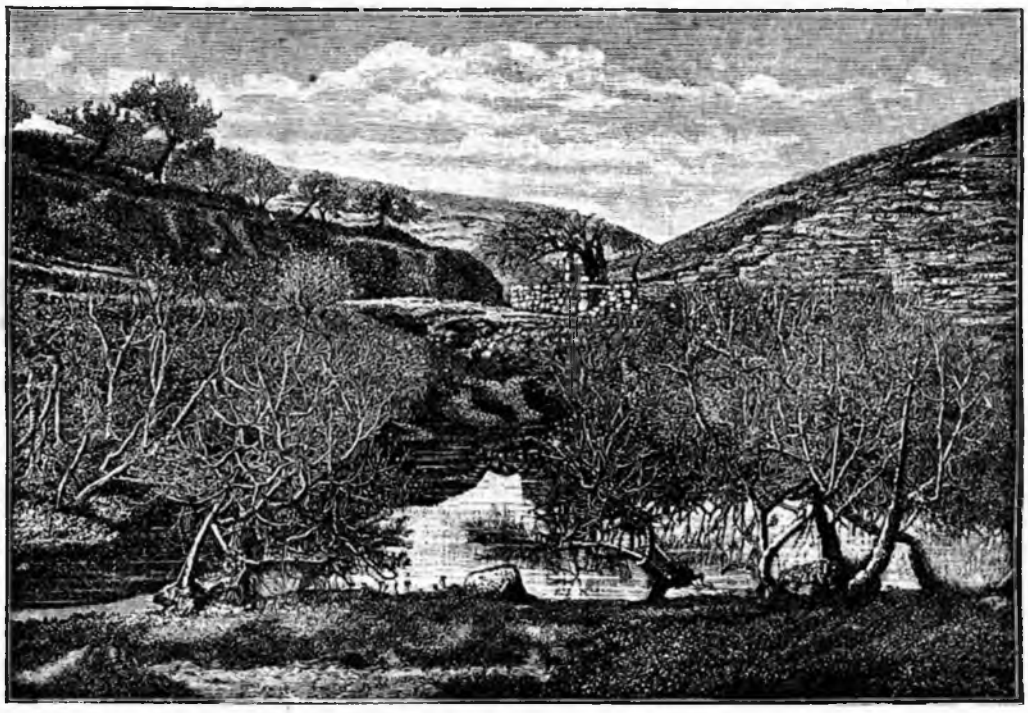
40. Lecz teraz szukacie mię zabić, człowieka którym wam mówił prawdę, którąm słyszał od Boga. Tegoć nie czynił Abraham[3].

41. Wy czynicie uczynki ojca waszego[4]. Rzekli mu tedy: Myśmy się z cudzołostwa nie zrodzili: jednegoż ojca mamy Boga[5].

42. Rzekł im tedy Jezus: Być[6] był Bóg ojcem waszym, wżdybyście mię miłowali. Abowiemem ja z Boga wyszedł, i przyszedł. Bomci nie od siebie przyszedł, ale mię on posłał.

43. Czemu mowy mojej nie zrozumiewacie? iż nie możecie[1] słuchać mowy mojej.

44. Wy z ojca dyabła jesteście: a pożądliwości ojca waszego czynić chcecie. On był mężobójcą od początku[2], i w prawdzie się nie został[3]: bo w nim nie masz prawdy. Gdy mówi kłamstwo, z własnego[4] mówi: iż jest kłamcą, i ojcem jego.



Niższy staw (sadzawka) Siloe, Birket el-Hamra.

45. A ja jeśli prawdę mówię, nie wierzycie mi.

46. Kto z was dowiedzie na mię grzechu? Jeśli prawdę mówię, czemu mi nie wierzycie?

47. Kto z Boga jest, słów Bożych słucha. Dla tego wy nie słuchacie, że nie jesteście z Boga[5].

[1] To jest, jak szatan wam każe.
[2] Który nas niczego złego nie uczył, gdyż świętym był.
[3] Nie zgadza się to z postępowaniem Abrahama.
[4] Którym nie jest Abraham.
[5] Nie jesteśmy synami bałwochwalców, nie naśladujemy ich błędów — lecz Boga czcimy i uznajemy Go za Ojca, bo wybrał nas na naród szczególny, i synami swymi nas nazywa. Albo myśl ta: Ojcem naszym na ziemi był Abraham, a nie żaden człowiek zły lub czudzołożnik; w niebie zaś Ojcem naszym jest Bóg sam.
[6] Jeśli-by był....

[1] Upornie słuchać nie chcecie, odrzucacie naukę moją.
[2] Gdyż w osobie Adama i Ewy zabił na duszy wszystkich ludzi.
[3] Nienawidzi prawdy od czasu, gdy zgrzeszył przez pychę.
[4] Mówi jak ze swej natury.
[5] Kto kocha Boga, dba o jego chwałę i swoje uświątobliwienie.

48. Odpowiedzieli tedy Żydowie, i rzekli mu: Izali my nie dobrze mówimy, żeś ty jest Samarytan, i czarta masz[1]?

49. Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam: ale czczę Ojca mego, a wyście mię nie uczcili.

50. A jać nie szukam chwały swej: jest który szuka[2] i sądzi:

51. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Jeśli kto zachowa mowę moję, śmierci nie ogląda na wieki[3].

52. Rzekli tedy Żydowie: Teraześmy poznali[4] że czarta masz. Abraham umarł i prorocy: a ty powiadasz: Jeśliby kto strzegł mowy mojej, nie skosztuje śmierci na wieki.

53 Izaś ty jest większy nad ojca naszego Abrahama? który umarł, i prorocy pomarli: czym się sam czynisz?

54. Odpowiedział Jezus: Jeśli się ja sam chwalę, chwała moja nic nie jest. Jest Ojciec mój, który mię uwielbia: którego wy powiadacie iż jest Bogiem waszym:

55. A nie poznaliście[5] go: ale ja go znam. I jeślibych rzekł że go nie znam: będę podobnym wam kłamcą. Ale go znam, i mowy[6] jego strzegę.

56. Abraham ojciec wasz z radością żądał aby oglądał dzień mój[7]: i oglądał i weselił się[8].

57. Rzekli tedy Żydowie do niego: Piącidziesiąt lat jeszcze nie masz, a Abrahamaś widział[9].

58. Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: pierwej niż Abraham się stał, jam jest.

59. Porwali tedy kamienie, aby nań ciskali, lecz Jezus zataił się[10], i wyszedł z kościoła.

[1] Z natchnienia szatańskiego mówisz.
[2] Chwały mojej, to jest, Ojciec mój, i ten was ukarze za moję zniewagę.
[3] Nie będzie na wieki potępionym.
[4] Lepiej jeszcze poznali.
[5] Tak bowiem żyjecie, że powiedzieć można, iż Go nie znacie.
[6] Przykazania.
[7] Gorąco pragnął doczekać się obiecanego Messyasza, którym Ja jestem.
[8] Dowiedział się od aniołów i zmarłych którzy poszli do otchłani, że ja już na świat przyszedłem; i ucieszył się z blizkiego zbawienia świata, i wyprowadzenia go z innemi duszami z otchłani do nieba
[9] Jakże mógł cię widzieć Abraham, zmarły przed 2000 lat?
[10] Znikł im z oczu, bo jeszcze nie nadeszła godzina męki i śmierci.

ROZDZIAŁ IX.

Pan ślepo urodzonego uzdrowił w Sobotę, który znak Faryzeuszowie chcieli zatłumić, a przetoż onego uzdrowionego, że jawnie to co się z nim stało, wyznawał, z Bożnicy wyrzucili, a Pan go do siebie przytulił.

1. A mimo[1] idąc Jezus, ujrzał człowieka ślepego od narodzenia:

2. I spytali go uczniowie jego: Rabbi, kto zgrzeszył[2]: ten, czyli rodzice jego, iż się ślepy narodził.

3. Odpowiedział Jezus: Ani ten zgrzeszył, ani rodzice jego: ale żeby się sprawy Boże w nim okazały[3].

4. Mnie potrzeba sprawować sprawy onego który mię posłał, pokąd dzień[4] jest. Nadchodzi noc[5], gdy żaden nie będzie mógł sprawować[6].

5. Pókim jest na świecie, jestem światłością świata[7].

6. Rzekszy to, plunął na ziemię, a uczynił błoto z śliny[8], i pomazał błotem oczy jego:

7. I rzekł mu: Idź, umyj się w sadzawce Syloe[9], (co się wykłada Posłany). Poszedł tedy, i umył się, i przyszedł widząc.

8. Sąsiedzi tedy, i którzy go przedtym widali że był żebrakiem, mówili: Izali ten nie jest który siadał i żebrał? Jedni mówili: Iż ten jest.

9. A drudzy: Nie, ale mu jest podobny. A on mówił: Iżem ja jest.

10. Mówili mu tedy: Jakożci się oczy otworzyły?

11. Odpowiedział: Człowiek on którego zowią Jezusem, uczynił błoto: i pomazał oczy me, a rzekł mi: Idź do sadzawki Syloe, a umyj się. I szedłem, umyłem się, i widzę.

[1] Wychodząc z kościoła.
[2] Kto jest przyczyną...
[3] Aby widzieli ludzie, co Bóg mocą swoją zdziałać może.
[4] Dopóki jestem między wami w tem ciele śmiertelnem.
[5] Zbliża się śmierć.
[6] Gdy ludzie w nocy pracować nie zwykli. Myśl ta: po śmierci nie ja sam, jak teraz widzialny, lecz przez Kościół mój nauczać będę.
[7] Nauczam ludzi prawdy — rozpraszam ciemności błędów.
[8] Aby cud okazał się z większą widocznością — gdyż trudno błotem oczy w jednej chwili uleczyć — raczej wzroku pozbawićby to powinno.
[9] Zdaje się, że ta sadzawka była w dolinie Józefa, z tej strony potoku Cedron; — wyraz syloe znaczy posłany, — a zatem przez Chrystusa, posłanego przez Ojca, ma przejrzeć ślepy — to jest rodzaj ludzki przez wiarę i chrzest.

12. I rzekli mu: Gdzież on jest? Powiedział, Niewiem.

13. Przywiedli tedy do Faryzeuszów, który był ślepym.

14. A szabbat był gdy Jezus uczynił błoto, i otworzył oczy jego.

15. Znowu go tedy pytali Faryzeuszowie jako przejrzał. A on im odpowiedział: Włożył mi błota na oczy, i umyłem się, i widzę.

16. Mówili tedy niektórzy z Faryzeuszów: Ten człowiek nie jest od Boga, który nie chowa szabbatu. A drudzy mówili: Jakoż może człowiek grzeszny te cuda czynić? i było rozerwanie[1] między nimi.

17. Rzekli tedy ślepemu powtóre. Ty co mówisz o onym co otworzył oczy twoje. A on powiedział: Iż jest prorokiem[2].

18. Nie wierzyli tedy Żydowie o nim, żeby był ślepym i przejrzał: aż wezwali rodziców onego który przejrzał:

19. I pytali ich, mówiąc: Tenże jest syn wasz, którego wy powiadacie iż się ślepo narodził? Jakoż tedy teraz widzi?

20. Odpowiedzieli im rodzice jego i rzekli: Wiemy żeć to syn nasz, a iż się ślepo narodził:

21. Lecz jako teraz widzi, niewiemy: abo kto otworzył oczy jego, my nie wiemy: samego pytajcie, ma lata[3] niech sam o sobie powie.

22. To mówili rodzice jego, iż się bali Żydów. Abowiem już się byli zmówili Żydowie: iż jeśliby go kto wyznał być Chrystusem[4], aby był z bożnicy wyrzucon.

23. Dla tego powiedzieli rodzice jego[5]: Iż ma lata, pytajcie samego.

24. Wezwali tedy powtóre człowieka który był ślepym, i rzekli mu: Daj chwałę Bogu[6], my wiemy iż ten człowiek grzeszny jest[7].

25. Rzekł im tedy on: Jeśli grzeszny jest, niewiem: jedno wiem, iż bywszy ślepym, teraz widzę.

26. Rzekli mu tedy: Cóż ci uczynił? jakoć otworzył oczy?

27. Odpowiedział im: Jużem wam powiedział i słyszeliście: przeczże znowu słyszeć chcecie? zali i wy[8] chcecie być uczniami jego?

28. Złorzeczyli mu tedy, i mówili: Ty bądź jego uczniem: a my jesteśmy Mojżeszowymi uczniami.

29. My wiemy że Bóg do Mojżesza mówił, lecz tego zkądby był niewiemy.

30. Odpowiedział on człowiek, i rzekł im: W tym iście dziwno jest, że wy niewiecie zkąd jest, a otworzył oczy moje[1].

31. A wiemy iż grzesznych Bóg nie wysłuchawa: ale jeśli kto jest chwalcą Bożym, a wolę jego czyni, tego wysłuchawa[2].

32. Od wieku[3] nie słychano, aby kto otworzył oczy ślepo narodzonego.

33. Gdyby ten nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić.

34. Odpowiedzieli, i rzekli mu: W grzechach[4] się narodził wszystek, a ty nas uczysz? I precz go wyrzucili.

35. Usłyszał Jezus iż go precz wyrzucili: a nalazszy go, rzekł mu: Ty wierzysz w Syna Bożego? Odpowiedział on i rzekł: Który jest Panie, abych weń wierzył?

36. I rzekł mu Jezus: I widziałeś go, i który mówi z tobą, onci jest.

37. A on rzekł: Wierzę Panie. I upadszy uczynił mu pokłon.

38. I rzekł Jezus: Na sądem ja przyszedł na ten świat: aby ci którzy nie widzą widzieli: a którzy widzą ślepymi się stali[5].

39. I usłyszeli niektórzy z Faryzeuszów, którzy byli z nim: i rzekli mu: Zali i my jesteśmy ślepymi?

40. Rzekł im Jezus: Byście[6] byli ślepymi, nie mielibyście grzechu. Lecz teraz mówicie: Iż widzimy. Grzech was zostawa.

ROZDZIAŁ X.

Opisuje Pan Chrystus prawdziwego pasterza, siebie i pasterzem, i drzwiami nazywa. Żydowie go chcą ukamionować, który się odzywając do uczynków swoich, powiada się być jednym z Bogiem Ojcem, i Synem Bożym.

1. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Kto nie wchodzi przezedrzwi do owczarni owiec, ale wchodzi inędy, ten jest złodziej i zbójca.

[1] Sprzeczka, niezgoda.
[2] Mężem świętym, posłanym od Boga.
[3] Wszak nie jest dzieckiem — ma rozum; niech sam wam powie.
[4] Messyaszem obiecanym.
[5] Bojąc się narazić Żydom, aby ich nie wyłączyli z grona swoich wiernych.
[6] Wyznaj prawdę.
[7] Bo czyni się Bogiem, bo zwodzi lud, bo szabbatu nie zachowuje i t. p.
[8] Tak, jak ja.

[1] Wszak przywrócenie mi wzroku pokazuje jasno, że musi być mężem świętym, prorokiem, posłańcem Bożym.
[2] Gdyby Chrystus był grzesznym, toby Bóg przez Niego cudu nie uczynił; musi zatem być....
[3] Od początku świata nie słyszano.
[4] Nawet ślepotę jako karę za grzech mu wyrzucają.
[5] Dla objawienia sądów Boga i Jego opatrzności; albowiem widzą, którzy byli ślepymi, a ślepną którzy widzą, a to dla tego, że trwając w błędach swoich, gardzą światłem prawdy, jakie ja im przynoszę.
[6] Gdybyście. — Gdybyście byli nieuczonymi, prostaczkami, i nie widzieli moich cudów, nie grzeszylibyście niedowiarstwem; lecz ponieważ sami chwalicie się ze znajomości Pisma Ś, dla tego niewiara wasza grzechem jest.

2. Lecz który wchodzi przezedrzwi, pasterzem jest owiec.

3. Temu odźwierny otwiera, a owce słuchają głosu jego: i nazywa owce swe mianowicie[1], i wywodzi je.

4. A gdy wypuści owce swe, idzie przed niemi: a owce idą za nim, bowiem znają głos jego.

5. A za cudzym nie idą: ale uciekają od niego, bo nie znają głosu obcych.

6. Tę przypowieść powiedział im Jezus. Lecz oni nie zrozumieli co im powiadał[2].

7. Rzekł im tedy zasię Jezus: Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, iżem ja jest drzwiami owiec[3].

8. Wszyscy ile ich przyszło[4], złodzieje są i zbójcy: i ich nie słuchały owce[5].

9. Jam jest drzwiami. Przez mię jeśli kto wnidzie[6], zbawion będzie: i wnidzie i wynidzie, i pastwiska znajdzie[7].

10. Złodziej nie przychodzi jedno żeby kradł, a zabijał i tracił: jam przyszedł aby żywot miały, i obficiej miały[8].

11. Jam jest pasterz dobry[9]. Dobry pasterz duszę swą daje za owce swoje[10].

12. Lecz najemnik i który nie jest pasterzem, którego nie są owce własne, widzi wilka przychodzącego, i opuszcza owce, i ucieka: a wilk porywa i rozpłasza owce.

13. A najemnik[11] ucieka: iż jest najemnikiem, i nie ma pieczy o owcach.

14. Jam jest pasterz dobry: i znam moje i znają mię moje.

15. Jako mię zna Ociec, i ja znam Ojca[12]: a duszę moję kładę za owce moje.

16. I drugie owce mam, które nie są z tej owczarni[13]: i one potrzeba abych przywiódł[1]: i słuchać będą głosu mego: i stanie się jedna owczarnia, i jeden pasterz[2].

17. Dla tego mię miłuje Ociec: iż ja kładę duszę moję, abych ją zasię[3] wziął.

18. Nikt jej nie bierze odemnie[4], ale ja kładę ją sam od siebie: i mam moc położyć ją, a mam moc zasię wziąć ją. To rozkazanie wziąłem[5] od Ojca mego.

19. Stała się zaś różnica[6] między Żydy dla tych mów[7].

20. I mówiło ich wiele z nich: Dyabelstwo ma[8], i szaleje: czemuż go słuchacie?

21. Drudzy mówili: Teć słowa nie są dyabelstwo mającego. Izali czart ślepych oczy otwarzać może[9]?

22. A było w Jeruzalem poświącanie kościoła: i zima była.

23. A Jezus chodził w kościele, w krudzganku Salomonowym[10].

24. Obstąpili go tedy Żydowie, a rzekli mu: Dokądże duszę naszą na rzeczy trzymasz[10]? Jeśliś ty jest Chrystus, powiedz nam jawnie.

25. Odpowiedział im Jezus: Powiadam wam a nie wierzycie[12]. Sprawy które ja czynię w imię Ojca mego, te o mnie świadectwo dają.

26. Ale wy nie wierzycie: iż nie jesteście z owiec moich[13].

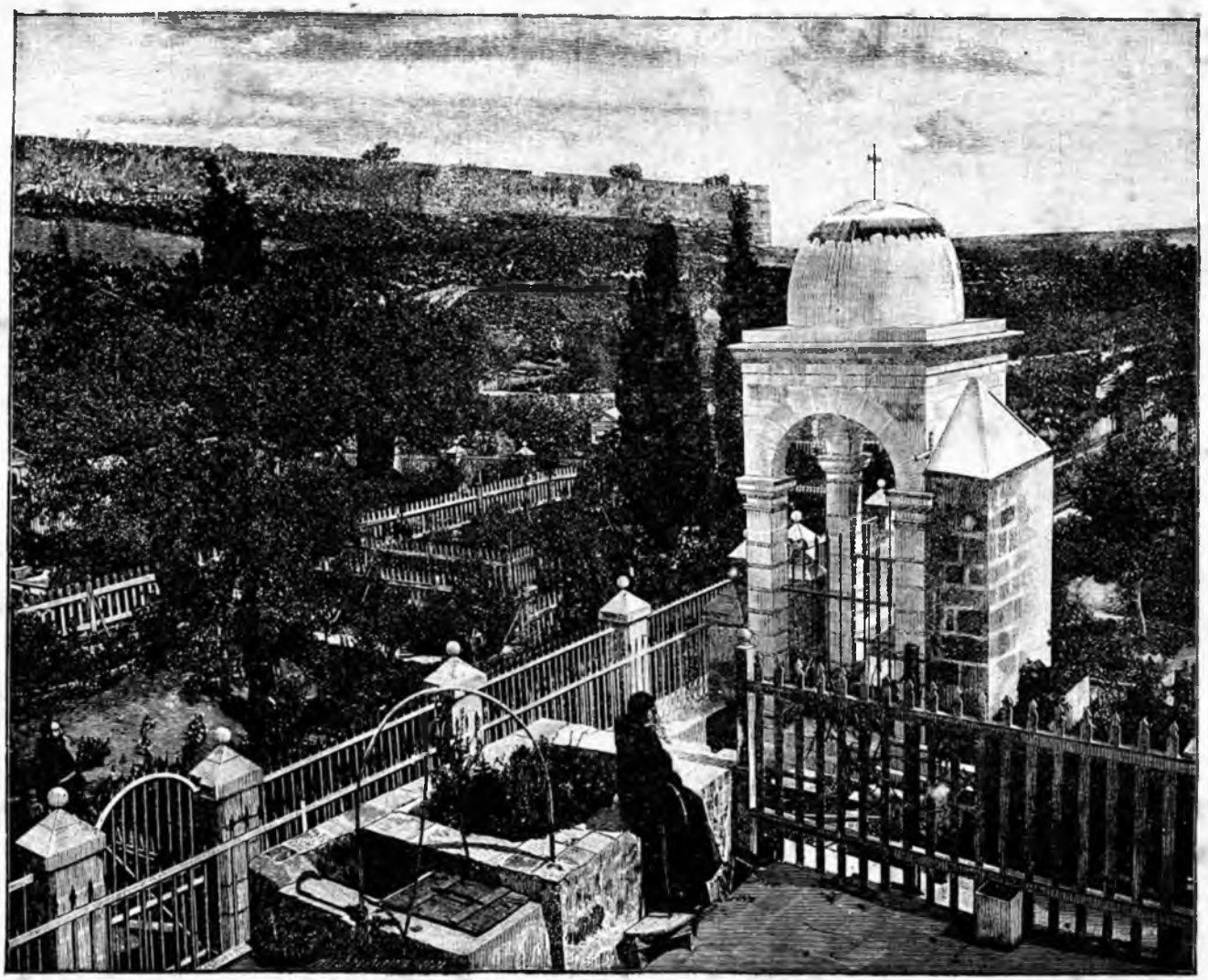
27. Owce moje słuchają głosu mego: a ja je znam, i idą za mną.

28. Ja im wieczny żywot dawam: i nie zginą na wieki: ani ich żaden wydrze z ręki mojej[14].

29. Ociec mój co mi dał, większe[15] jest nadewszystko: a żaden nie może wydrzeć z rąk Ojca mego.

[1] Po imieniu — i prowadzi je na pastwiska.
[2] Nie rozumieli, w jakim celu mówił to Chrystus.
[3] Owczarnią jest Kościół, owcami są wierni; Chrystus jest drzwiami, przez które wchodzimy do Kościoła i na drogę zbawienia. Patrz niż. 14, 6.
[4] Przede mną — odnosi się to do fałszywych proroków.
[5] Pobożni nie przyjęli ich, a jeśli który dał się zwieść, to prędko tego żałował i opuszczał fałszywego proroka.
[6] Bezpiecznie i spokojnie.
[7] Pastwiska nauki zdrowej, Sakramentów. Ps. 22, 2. Ezech, 34, 14.
[8] Aby miały żywot przez usprawiedliwienie, a robiąc ciągle postępy w cnocie, obficiej go miały, to jest, na większą zapłatę zasługiwały.
[9] W w. 9 nazwał się drzwiami; lecz jest i pasterzem, dając nam prawdziwą naukę zbawienia.
[10] W obronie owiec gotów życie swe oddać.
[11] Bo dla zapłaty tylko służy — pieniądz go obchodzi a nie owce.
[12] I kocham Ojca, i dla tej miłości oddaję życie za ludzi, których On sobie za Synów przysposobił.
[13] Odnosi się to do pogan.

[1] Przyłączył do innych owiec.
[2] Jeden Kościół powszechny i jeden Pasterz Najwyższy, Chrystus.
[3] Znowu, dnia trzeciego przez zmartwychwstanie.
[4] Mimo mojej chęci.
[5] Jako człowiek.
[6] Sprzeczka.
[7] Których zrozumieć nie chcieli lub nie mogli.
[8] Z natchnienia szatana tak naucza, — bez sensu mówi.
[9] Nie może — a zatem mocą Boską wzrok ślepemu był przywrócony.
[10] W przysionkach kościelnych, gdzie wolno było przechadzać się. Przysionek ten był przeznaczony dla Żydów; obce narodowości oddzielny miały przysionek.
[11] Dokądże w niepewności, w domysłach trzymać nas będziesz, mówiąc ciągle tak zagadkowo?
[12] Pocóż mam wam odpowiadać? — cuda moje niech będą odpowiedzią.
[13] A być niemi nie chcecie przez wasz upór i złość.
[14] Zostają bowiem pod moją i Ojca mego opieką.
[15] Co mam od Ojca, jest większem nad wszystko, mam bowiem Jego naturę Boską.



W ogrodzie Getsemani.

30. Ja i Ojciec jedno[1] jesteśmy.

31. Porwali tedy kamienie Żydowie, aby go ukamienowali.

32. Odpowiedział im Jezus: Wiele dobrych uczynków ukazałem wam z Ojca mego[2]: dla którego uczynku z tych kamienujecie mię?

33. Odpowiedzieli mu Żydowie: Dla dobrego uczynku nie kamienujemy cię: ale dla bluźnierstwa: a iż ty będąc człowiekiem, czynisz się sam Bogiem.

34. Odpowiedział im Jezus: Zali nie jest napisano w zakonie waszym: Iż jam rzekł, Bogowie jesteście[3]?

35. Jeśliżeć one[4] nazwał Bogami, do których stała się Boża mowa[5], a nie może być pismo skażone:

36. Którego[6] Ojciec poświęcił i posłał na świat, wy powiadacie, Że bluźnisz: iżem rzekł, Jestem Synem Bożym?

37. Jeśliż nie czynię spraw Ojca[7] mego, nie wierzcie mi.

38. A jeśli czynię: chociażbyście mnie wierzyć nie chcieli, wierzcież uczynkom: abyście poznali i wierzyli, że Ojciec jest we mnie, a ja w Ojcu[8]:

39. Szukali tedy go pojmać: i wyszedł z ręku ich[9].

40. I odszedł zasię za Jordan na ono miejsce gdzie pierwej Jan chrzcił: i tam mieszkał.

41. A wiele ich do niego przychodziło, i mówili: Iż Janci żadnego znaku nie uczynił[10]: a wszystko cokolwiek Jan o tym opowiedział, prawda była.

42. I wiele ich uwierzyło weń[11].

[1] Co do tożsamości Boskiej natury.

[2] Spełniłem za sprawą potęgi Ojca mojego.

[3] Rzeknę sędziom przeze mnie postanowionym: jesteście do mnie podobni, gdyż poleciłem wam, abyście mnie w sądach zastępowali: i przez to uczyniłem was uczestnikami imienia i godności mojej.

[4] To jest ludzi grzesznych. — Bogami hebr: Elohim, co oznacza sądzenie.

[5] Że bogami jesteście.

[6] Do tego, o tym, którego....

[7] Które tylko Bóg, Ojciec mój, uczynić może.

[8] Że co do natury Boskiej niema między nami rożnicy.

[9] Znikł im cudownie z oczu.

[10] Chociaż Jan żadnych cudów nie czynił, jednak pokazuje się, że prawdą jest, co mówił o Chrystusie.

[11] W Chrystusa, jako Messyasza i Syna Bożego.

ROZDZIAŁ XI.

Łazarza Pan Chrystus wskrzesił, co przywiodło już Żydy, iż weszli w radę, jakoby Chrystusa Pana stracili, gdzie Kaifasz prorokuje, ale Jezus na chwilę ustąpił.

1. I był niektóry chory Łazarz z Betanii, z miasteczka Maryi i Marty[1] siostry jej.

2. A Marya[2] była, która pomazała Pana maścią, i utarła nogi jego włosy swojemi: której brat Łazarz chorował.

3. Posłały tedy siostry jego do niego mówiąc: Panie, oto którego miłujesz, choruje.

4. A Jezus usłyszawszy, rzekł im: Choroba ta nie jest na śmierć[3], ale dla chwały Bożej: aby był uwielbion Syn Boży przez nią.

5. A Jezus miłował Martę, i siostrę jej Maryę, i Łazarza.

6. Gdy tedy usłyszał że choruje: tedy przedsię zmieszkał na onymże miejscu przez dwa dni:

7. Potym zasię rzekł uczniom swym: Idźmy zaś do Żydowskiej ziemi.

8. Rzekli mu uczniowie: Rabbi, teraz chcieli cię Żydowie ukamienować, a zasię tam idziesz?

9. Odpowiedział Jezus: Aza nie dwanaście jest godzin dnia[4]? Jeśli kto chodzi we dnie, nie obrazi się. Bo widzi światło tego świata:

10. Ale jeśli chodzi w nocy, obrazi się: bo w nim światła nie masz.

11. To wymówił: a potym rzekł im: Łazarz przyjaciel nasz śpi[5]: ale idę abym go ze snu obudził.

12. Rzekli tedy uczniowie jego: Panie, jeśli śpi, będzie zdrów.

13. A Jezus mówił o śmierci jego, lecz oni mniemali iż o zaśnieniu snem powiedział.

[1] W którem się narodziły, albo mieszkały, albo też, którego były właścicielkami.

[2] Magdaleną zwana.

[3] Albowiem wskrzeszenie jego będzie dowodem potęgi Bożej.

[4] Patrz Mat 20, 3. Nota. Myśl taka: Tak jak pewnem jest, że dzień ma 12 godzin, i że każdy, kto przy świetle dziennem chodzi, chodzi bezpiecznie, widząc gdzie chodzi, tak i ja mam również pewien przeznaczony czas, w którym bezpiecznie żyć mogę, wiem jak postępować i nie boję się niebezpieczeństwa dla życia mojego.

[5] Umarł wprawdzie, lecz śmierć jego snem nazywam, bo zaraz zmartwychwstanie.

14. Na ten czas tedy Jezus powiedział im jawnie, Łazarz umarł:

15. I radem dla was abyście wierzyli iżem tam nie był[1]. Ale idźmy do niego.

16. Rzekł tedy Tomasz, który się wykłada Dydymus[2], do spółuczniów: Pójdźmy i my, abyśmy z nim pomarli[3].

17. Przyszedł tedy Jezus, i nalazł go już cztery dni w grobie mającego[4].

18. (A Betania była blisko Jeruzalem jakoby na piącinaście stajów[5]).

19. A przyszło było wiele Żydów do Marty i Maryi, aby je cieszyli po bracie ich.

20. Marta tedy skoro usłyszała że Jezus idzie, zabieżała mu: a Marya doma siedziała.

21. Rzekła tedy Marta do Jezusa: Panie, byś[6] tu był nie umarłby był brat mój.

22. Lecz i teraz wiem, że o cokolwiek będziesz Boga prosił dać Bóg.

23. Powiedział jej Jezus: Zmartwychwstanie brat twój.

24. Rzekła mu Marta: Wiem iż zmartwychwstanie w zmartwychwstaniu, w ostatni dzień.

25. Rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot[7]: Kto w mię wierzy, choćby i umarł, żyw będzie[8].

26. A wszelki który żywie a wierzy w mię, nie umrze na wieki. Wierzysz temu?

27. Powiedziała mu: Iście[9] Panie, jam uwierzyła żeś ty jest Chrystus Syn Boży, któryś na ten świat przyszedł.

28. A to rzekszy, szła, i milczkiem[10] zawołała Maryi siostry swojej, mówiąc: Nauczyciel przyszedł, i woła cię.

29. Ona skoro usłyszała, wnet wstała, i przyszła do niego.

30. Bo Jezus jeszcze nie przyszedł był do miasteczka: ale był jeszcze na onym miejscu gdzie mu zaszła była Marta.

31. Żydowie tedy którzy z nią byli w domu, a cieszyli ją, ujrzawszy Maryę iż prędko wstała i wybieżała, szli za nią, mówiąc: Iż idzie do grobu, aby tam płakała.

32. Marya tedy gdy przyszła kędy był Jezus, ujrzawszy go, przypadła do nóg jego, i rzekła mu: Panie, byś tu był, nie umarłby był brat mój.

33. Jezus tedy gdy ją ujrzał płaczącą, i Żydy którzy z nią przyszli, płaczące: rozrzewnił się[1] w duchu, i wzruszył sam siebie.

34. I rzekł: Gdzieście go położyli? Powiedzieli mu: Panie, pójdź a oglądaj.

35. I zapłakał[2] Jezus.

36. Mówili tedy Żydowie: Oto jako go miłował.

37. A niektórzy z nich mówili: Nie mógł ten, który otworzył oczy śleponarodzonego, uczynić, żeby był ten nie umarł?

38. Jezus tedy rozrzewniwszy[3] się zaś sam w sobie, przyszedł do grobu. A była jaskinia: a kamień na niej był położony.

39. Rzekł Jezus: Odejmijcie kamień. Rzekła mu Marta siostra tego który był umarł: Panie, jużci cuchnie, bo mu już czwarty dzień.

40. Powiedział jej Jezus: Zażemci nie rzekł, iż jeśli uwierzysz, oglądasz chwałę Bożą?

41. Odjęli tedy kamień. A Jezus podniósszy oczy swe wzgórę, rzekł: Ojcze, dziękuję tobie żeś mię wysłuchał[4].

42. A jamci wiedział że mnie zawżdy wysłuchywasz, alem rzekł dla ludu[5] który około stoi, aby wierzyli iżeś ty mnie posłał.

43. To rzekłszy, zawołał głosem wielkim[6]: Łazarzu wynidź z grobu.

44. I natychmiast wyszedł który był umarły, mając ręce i nogi związane chustkami: a twarz jego była chustką obwiązana. Rzekł im Jezus: Rozwiążcie go, i puśćcie aby szedł.

45. Wiele tedy z Żydów którzy byli przyszli do Maryi i Marty, a widzieli co uczynił Jezus, uwierzyli weń.

46. A niektórzy z nich szli do Faryzeuszów, i powiedzieli im co uczynił Jezus.

[1] Dobrze, żem nie był przy jego śmierci, bo może utrzymałbym go przy życiu, a teraz zaś mam sposobność uczynienia większego w oczach waszych cudu.

[2] To jest, bliźniak. Jak mówią, jednocześnie z bratem swym na świat przyszedł.

[3] Wraz z mistrzem naszym, na którego życie czyhają zawistni Faryzeusze i doktorowie zakonni.

[4] Jest to wyrażenie hebrajskie. Porówn. wyż. 5, 5.

[5] Staja równa się 125 krokom — a zatem bardzo blizko Jerozolimy.

[6] Gdybyś tu był... Patrz w. 15. Nota.

[7] Ja mam władzę wskrzeszania i ożywiania.

[8] Zmartwychwstanie do szczęścia wiecznego.

[9] Zaiste, bez wątpienia, Panie....

[10] Aby nikt z obecnych nie usłyszał; — a to dla tego, aby przez nienawiść do Chrystusa nie odeszli — chciała bowiem, aby byli świadkami wskrzeszenia Łazarza.

[1] Oburzył się — na szatana będącego przyczyną śmierci, i na nienawiść niewierzących w Niego Żydów, mimo tak wielkiego cudu, jakim miało być za chwilę wskrzeszenie Lazarza. Patrz niż. w. 47.

[2] Rozczulony śmiercią przyjaciela swego i płaczem niewiast.

[3] Patrz wyż. w. 33. Nota

[4] Bóg bowiem chciał tego samego, co Chrystus ludzką swoją wolą.

[5] Dla tego tak mówię, aby lud zrozumiał, że wszystko czynię według twojej woli.

[6] Aby słyszeli wszyscy naokoło stojący, że słowem swojem wskrzesza

47. Zebrali tedy najwyżsi kapłani i Faryzeuszowie radę, i mówili: Cóż czynimy? abowiem ten człowiek wiele cudów czyni?

48. Jeśli go tam zaniechamy[1]. wszyscy weń uwierzą: i przyjdą Rzymianie, i wezmą nasze miejsce i naród[2].

49. A jeden z nich Kaifasz imieniem, będąc najwyższym kapłanem onego roku[3], rzekł im: Wy nic niewiecie,

50. Ani myślicie iż wam jest pożyteczno żeby jeden człowiek umarł za lud[4], a nie wszystek naród zginął.

51. A tego nie mówił sam z siebie: ale będąc najwyższym kapłanem roku onego, prorokował[5] iż Jezus miał umrzeć za naród:

52. A nie tylko za naród, ale żeby syny Boże którzy byli rozproszeni[6] zgromadził w jedno.

53. Od onego tedy dnia umyślili aby go zabili.

54. Jezus tedy już nie chodził jawnie[7] między Żydy: ale odszedł do krainy blisko pustyni, do miasta które zowią Efrem[8]: i tam mieszkał z uczniami swymi.

55. A blisko była Pascha Żydowska: a wiele ich szło do Jeruzalem z krainy przed Paschą aby samych siebie poświęcili[9].

56. Szukali[10] tedy Jezusa: i mówili jeden do drugiego, stojąc w kościele: Co mniemacie, iż nie przyszedł na dzień święty?

57. A najwyżsi kapłani i Faryzeuszowie wydali byli rozkazanie, jeśliby się kto dowiedział gdzieby był, żeby oznajmił, aby go pojmali.

[1] Dozwolimy, aby dalej opowiadał naukę i cuda czynił.

[2] Sądzili bowiem, że Chrystus drogą cudów chce założyć swoje doczesne, ziemskie królestwo w ziemi Żydowskiej, należącej do Rzymian; i że Rzymianie, aby temu przeszkodzić, spustoszą miasto i kościół a ich samych zabiorą do niewoli.

[3] Według prawa Mojżesza jeden powiniem być arcykapłan dożywotni, lecz za czasów Chrystusa, skutkiem ambicyi i sporów, najwyższy kapłan rok tylko spełniał swój urząd, i skutkiem tego arcykapłaństwo często na inne przechodziło osoby.

[4] Był zabity dla ocalenia ludu od grożącego niebezpieczeństwa.

[5] Z natchnienia Ducha Ś., towarzyszącego tak ważnemu urzędowi, mimo niegodności spełniające go ten urząd.

[6] Pomiędzy poganami — zgromadził do jednej owczarni, to jest, do swojego Kościoła.

[7] W miejscach publicznych.

[8] Leżącem między Jerycho a Jordanem i należącem do pokolenia Efraima.

[9] Przez ustanowione ku temu ofiary i ceremonie, i przygotowali do uroczystego obchodu Paschy.

[10] Dla słuchania Jego nauki, gdy wskrzeszenie Łazarza szeroko rozniosło wieść o Jego potędze.

ROZDZIAŁ XII.

Marya Magdalena pomazała nogi Chrystusowe, o co Judasz markoce, Pan na Oślicy jedzie do Jeruzalem, o ziarnie pszenicznym obumorzonym w ziemi, stał się nad nim głos z nieba, o książęciu tego świata, o zaślepieniu Żydów.

1. Jezus tedy sześć dni przed Paschą przyszedł do Betanii, kędy był Łazarz umarł którego Jezus wskrzesił.

2. I sprawili mu tam wieczerzę[1], a Marta służyła: a Łazarz był jednym z siedzących z nimi u stołu.

3. Marya tedy wzięła funt olejku Szpikanardowego[2] drogiego, i namazała nogi Jezusowe, i utarła nogi jego włosami swojemi: i napełnił się dom wonności olejku.

4. Rzekł tedy jeden z uczniów jego Judasz Iszkaryot, który go miał wydać:

5. Przecz tego olejku nie przedano za trzysta groszy, a nie dano ubogim?

6. A to mówił nie iżby miał pieczę o ubogich: ale iż był złodziejem, i mieszek mając, co wkładano nosił[3].

7. Rzekł tedy Jezus: Zaniechajcie[4] jej, aby na dzień pogrzebu mego zachowała[5] to.

8. Abowiem ubogie zawżdy z sobą macie: a mnie nie zawżdy macie.

9. Dowiedziała się tedy wielka rzesza z Żydów iż tam jest: i przyszli, nie tylko dla Jezusa, ale żeby byli ujrzeli Łazarza, którego wzbudził od umarłych.

10. I umyślili przedniejsi kapłani żeby i Łazarza zabili.

11. Bo wiele Żydów dla niego odstępowało, i wierzyło w Jezusa.

12. A nazajutrz wielka rzesza która była przyszła na święto usłyszawszy że Jezus idzie do Jeruzalem:

13. Nabrali gałęzi palmowych, i wyszli naprzeciwko jemu, a wołali: Hosanna, błogosławiony który idzie w imię Pańskie król Izraelski.

[1] W domu Symona trędowatego. Patrz Mat. 26, 6.

[2] Patrz Mat. 26, 7 i nast. Noty.

[3] Pieniądze dawane na potrzeby Chrystusa, a szczególniej na utrzymanie uczniów, idących za nim, aby nie byli ciężarem gospodarzy, u których z Mistrzem swoim zatrzymywali się.

[4] W greckiem: z a n i e c h a j, nie przeszkadzaj jej tego czynić, nie gań jej.

[5] Patrz Mat. 26, 11, 12. Nota.

14. I nalazł Jezus osiełka i wsiadł nań, jako napisano:

15. Nie bój się córko Syońska: oto król twój jedzie siedząc na źrebięciu oślicy.

16. Tego z przodku[1] nie rozumieli uczniowie jego: ale gdy był uwielbion[2] Jezus, tedy wspomnieli iż to było o nim napisano, i to mu uczynili[3].

17. Świadczyła[4] tedy rzesza która z nim była kiedy Łazarza wyzwał z grobu, i wskrzesił go od umarłych.

18. Dla tego też wyszła przeciwko jemu rzesza: że słyszeli iż on ten cud uczynił

19. Mówili tedy Faryzeuszowie między sobą: Widzicie iż nic nie pomagamy. Oto wszystek świat[5] za nim poszedł.

20. A byli niektórzy Pogani z tych którzy przyszli byli żeby pokłon uczynili w dzień święty[6].

21. Ci tedy przyszli do Filipa, który był z Betsaidy Galilejskiej, i prosili go, mówiąc: Panie chcemy Jezusa widzieć.

22. Szedł Filip i powiedział Andrzejowi. A Andrzej zasię i Filip powiedzieli Jezusowi.

23. A Jezus odpowiedział im, mówiąc: Przyszła godzina, aby był uwielbion Syn człowieczy[7].

24. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: jeśli ziarno pszeniczne wpadszy w ziemię nie obumrze, samo zostawa. Lecz jeśli obumrze[8], wielki owoc przynosi.

25. Kto miłuje duszę swą, traci ją: a kto nienawidzi duszy swojej na tym świecie, ku wiecznemu żywotowi strzeże jej[9].

26. Jeśli mnie kto służy, niech za mną idzie, a gdziem ja jest[10], tam i sługa mój będzie. Jeśli mi kto będzie służył, uczci[11] go Ojciec mój.

27. Teraz dusza moja zatrwożona jest. I cóż rzekę? Ojcze, wybaw mię tej godziny[12]. Leczem dla tego przyszedł na tę godzinę[1].

28. Ojcze, uwielbij[2] imię twoje. Przyszedł tedy głos z nieba: I uwielbiłem, i jeszcze uwielbię[3].

29. Rzesza tedy która stała i słyszała, mówiła iż zagrzmiało[4]. A drudzy mówili: Anioł mówił do niego.

30. Odpowiedział Jezus, i rzekł: Nie dla mnie ten głos przyszedł, ale dla was[5].

31. Teraz jest sąd[6] świata: teraz książę tego świata precz wyrzucone będzie.

32. A ja jeśli będę podwyższon[7] od ziemi, pociągnę wszystko do siebie.

33. (A mówił to, oznajmując jakową śmiercią miał umrzeć).

34. Odpowiedziała mu rzesza: Myśmy słyszeli z zakonu, że Chrystus trwa na wieki[8]: a jakoż ty powiadasz, Potrzeba aby był podwyższon Syn człowieczy[9]?

35. Rzekł im tedy Jezus: Jeszcze przez mały czas jest między wami światłość. Chodźcie póki światłość macie, żeby was ciemności nie ogarnęły: A kto w ciemności chodzi, niewie kędy idzie.

36. Póki światłość macie, wierzcie w światłość: abyście byli synami światłości[10]. To powiedział Jezus: i szedł i schronił się od nich[11].

37. A gdy tak wiele cudów czynił przed nimi, nie uwierzyli weń:

38. Aby się wypełniła mowa Izajasza proroka, którą powiedział: Panie, któż uwierzył słuchowi[12] naszemu? a ramię Pańskie komu jest objawione?

39. Dla tego wierzyć nie mogli[13], iż jeszcze powiedział Izajasz:

[1] To jest, wtedy, gdy się działo.

[2] Przez chwalebne zmartwychwstanie i wniebowstąpienie.

[3] Co przepowiedział prorok.

[4] Wysławiała potęgę Chrystusa rzesza...

[5] Wielkie tłumy narodu.

[6] Gdyż Boga Izraelskiego uważali za Boga prawdziwego, lub może za wyższego w rzędzie innych bogów. Od pogan nawet przyjmowano ofiary. I. Ezdr. 6, 9. 10. II. Mach. 3, 2.

[7] Przyszedł czas, w którym ja, wzgardzony i odrzucony przez Żydów, będę uznany za Boga i uczczony przez pogan.

[8] Nie nadgnije i kiełku nie wypuści.—Myśl ta: Chrystus umrze, będzie pogrzebionym, zmartwychwstanie, i jakby w nagrodę, za mękę i śmierć, otrzyma od Ojca mnóstwo narodów. Ps. 2, 8.

[9] Patrz. Mat. 10, 39. Nota.

[10] Według Boskiej mojej natury w sposób szczególny, widzialny, to jest, w niebie.

[11] Podnosząc do takiego stopnia chwały i szczęścia, że w oczach aniołów i ludzi będzie godnym czci.

[12] W której mam cierpieć i umrzeć na krzyżu.

[1] Nie będę się o to modlił, bo wszak po to na świat przyszedłem w ciele ludzkiem.

[2] Każ mi tylko cierpieć wszystko, co do chwały twojej i zbawienia ludzi pożądanem być może, a cierpieć będę.

[3] Dotąd uwielbiłem przez liczne Twe cuda, a jeszcze uwielbię przez zmartwychwstanie, wniebowstąpienie, zesłanie Ducha S., opowiadanie apostołów, i t. p.

[4] Bo niedobrze słyszeli wyrazy, lecz głos tylko.

[5] Abyście we mnie uwierzyli.

[6] To jest: W nieszczęśliwym stanie jest obecnie świat — lecz teraz wyswobodzę ludzi z przemocy i niewoli szatana.

[7] Przez podniesienie mnie na krzyżu, wszystkich, wbrew woli szatana i pomimo oporu ze strony skażonej natury ludzkiej.

[8] Patrz Ps. 71, 5. 109, 4. Izaj. 9, 7.

[9] Kto inny, nie ty? Jeśli masz umrzeć na krzyżu, i nie będziesz trwał na wieki, to nie jesteś Messyaszem

[10] Abyście w tem życiu mieli światło łaski Bożej, a w przyszłem światłość szczęścia wiecznego.

[11] Patrz Mar. 11, 11. Mat. 21, 17.

[12] Opowiadaniu naszemu? Kto wierzy, że w samem bezbronnem cierpieniu Chrystusa jaśnieje potęga Boga?

[13] Bo nie chcieli.

40. Zaślepił oczy ich, i zatwardził serce ich: aby oczyma nie widzieli, i sercem nie zrozumieli: i nawrócili się, i uzdrowił je[1].

41. To powiedział Izajasz, gdy widział chwałę jego, a mówił o nim[2].

42. Wszakże jednak i z Książąt wiele ich weń uwierzyło: ale dla Faryzeuszów nie wyznawali, aby nie byli w Bożnicy wyrzuceni.

43. Bo umiłowali chwałę ludzką, więcej niż chwałę Bożą.

44. A Jezus wołał i mówił: Kto w mię wierzy, nie w mię[3] wierzy, ale w tego który mię posłał.

45. I kto mię widzi: widzi onego który mię posłał.

46. Ja światłość[4] przyszedłem na świat: aby każdy który wierzy w mię, w ciemności[5] nie mieszkał.

47. A jeśliby kto słuchał[6] słów moich, a nie strzegł, ja go nie sądzę. Bom nie przyszedł żebym sądził świat, ale żebym świat zbawił.

48. Kto mną gardzi, a nie przyjmuje słów moich, ma[7] który go sądzi. Słowa którem mówił, te go będą sądzić w dzień ostateczny.

49. Gdyżem ja z siebie samego nie mówił ale Ojciec który mię posłał, ten mi dał rozkazanie cobych mówić i powiadać miał.

50. I wiem że rozkazanie jego jest żywot wieczny[8]. A przeto co ja powiadam, jako mi mówił Ojciec tak powiadam.

ROZDZIAŁ XIII.

Pan Chrystus po wieczerzy, nogi Uczniom, dając im pokory przykład, umywa. Judasza zdrajcę okazuje, i uczniom ucieczenie od siebie przepowiada.

1. Przededniem[9] świętym Paschy, widząc Jezus iż przyszła godzina jego aby przeszedł z tego świata do Ojca: umiłowawszy swe którzy byli na świecie, do końca[10] je umiłował.

2. A odprawiwszy wieczerzę[1], gdy już był dyabeł wrzucił w serce żeby go wydał Judasz Symona Iszkaryoty[2].

3. Wiedząc[3] iż mu wszystko dał Ojciec w ręce: a iż od Boga wyszedł i do Boga idzie[4]:

4. Wstał od wieczerzy, i złożył szaty[5] swe. A wziąwszy prześcieradło, przepasał się[6].

5. Potym nalał wody w miednicę, i począł umywać nogi uczniów, i ucierać prześcieradłem którym się był przepasał.

6. Przyszedł tedy do Symona Piotra. I rzekł mu Piotr: Panie, ty mnie nogi umywasz[7]?

7. Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Co ja czynię, ty teraz niewiesz[8]: ale dowiesz się potym[9].

8. Rzekł mu Piotr: Nie będziesz[10] mi umywał nóg na wieki. Odpowiedział mu Jezus: Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał części zemną[11].

9. Rzekł mu Symon Piotr: Panie, nie tylko nogi moje, ale i ręce, i głowę.

10. Rzekł mu Jezus. Kto omyty jest, nie potrzebuje jedno żeby nogi umył: ale jest czysty wszystek[12]. I wy jesteście czystymi, ale nie wszyscy[13].

11. Abowiem wiedział któryby był co go miał wydać. Dla tego powiedział: Nie jesteście wszyscy czystymi.

12. Gdy tedy umył nogi ich, i wziął szaty swe, siadszy zasię[14] rzekł im: Wiecie[15] com wam uczynił?

13. Wy mnie zowiecie Nauczycielu i Panie: a dobrze mówicie, bomci jest.

[1] Patrz Iz. 6, 10.
[2] Co ma się stać za Jego ziemskiego żywota.
[3] Nie tylko we mnie wierzy, ale i w Ojca...
[4] Owa wiekuista; wyż. 1, 5. Nota.
[5] Błędów i grzechów.
[6] Słyszał tylko, a nie pokazał w uczynkach, ja go, nie w tem życiu mojem, lecz gdy przyjdę na sąd ostateczny, osądzę i ukarzę. Wyż. 3, 17.
[7] Boga Ojca; wyż. 8, 50. Nota.
[8] Jest przyczyną żywota wiecznego.
[9] Działo się to we czwartek, czternastego dnia księżyca pierwszego miesiąca, którym według dawnej rachuby był Marzec.
[10] Aż do końca swego śmiertelnego żywota, że cie nawet za nich oddając na krzyżu.

[1] Na której spożywano baranka wielkanocnego.
[2] W greck.: do serca Judasza Symona Iskarjoty, aby Go wydał.
[3] Pomimo to, że wiedział...
[4] Pójdzie przez zmartwychwstanie i wniebowstąpieni.
[5] Szatę wierzchnią.
[6] Aby spadającemi końcami ocierać nogi uczniów.
[7] Chcesz umyć?
[8] Nie rozumiesz, dla czego to czynię.
[9] Zrozumiesz wszystko po zstąpieniu na ciebie Ducha S.
[10] Nie pozwolę, żebyś...
[11] Nie będziesz korzystał z Eucharystyi, którą chcę ustanowić, ani ze szczęścia wiecznego wraz ze mną w niebie.
[12] Kto nie ma cięższych grzechów, niechaj się jeszcze pozbędzie w tem życiu przez pokutę i umartwienie ziemskich upodobań, grzechów powszednich, aby za te nie cierpiał później w czyscu, ponieważ nic nieczystego nie wejdzie do królestwa niebieskiego.
[13] Gdyż Judasz zbrodnią się skalał.
[14] Znowu przy stole.
[15] Czy rozumiecie, co chciałem okazać przez umycie wam nóg.

14. Jeśli tedy ja Pan i Nauczyciel umyłem nogi wasze: i wy[1] powinniście jeden drugiego nogi umywać[2].

15. Abowiem dałem wam przykład, abyście jakom ja wam uczynił, tak i wy czynili.

16. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Nie jest sługa większy nad Pana swego, ani posłaniec jest większy nad onego który go posyła.

17. Jeśli to wiecie[3], błogosławieni będziecie[4] jeśli to uczynicie.

18. Nie o wszystkichci was mówię: ja wiem którem obrał[5]. Ale żeby się wypełniło pismo: który je zemną chleb, podniesie przeciwko mnie piętę[6] swoją.



Łoża rzymskie, na jakich leżąc spożywano obiady.

19. Teraz wam powiadam, przed tym niż się stanie: abyście gdy się stanie, wierzyli, iżem ja jest.

20. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto przyjmuje jeślibym kogo posłał, mnie przyjmuje: a kto mnie przyjmuje, onego przyjmuje który mię posłał.

21. To rzekszy Jezus, zatrwożył się duchem[7]: i oświadczył, i rzekł. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: że jeden z was wyda mię.

22. Pojrzeli tedy uczniowie jeden na drugiego, wątpiąc o kimby mówił.

23. Był tedy jeden z uczniów[8] jego siedzący na łonie[9] Jezusowym, którego miłował[10] Jezus.

24. Skinął tedy na tego Symon Piotr, i rzekł mu: Kto jest o którym mówi?

25. On tedy położywszy się na piersiach Jezusowych, rzekł mu: Panie, kto jest?

26. Odpowiedział Jezus: On jest któremu ja omoczony chleb podam. A omoczywszy chleb dał Judaszowi Symona Iszkaryoty[1].

27. A po sztuczce[2] wstąpił[3] weń szatan. I rzekł mu Jezus: Co czynisz[4], czyń rychlej.

28. A tego żaden nie rozumiał z siedzących na coby mu rzekł:

29. Abowiem niektórzy mniemali, gdyż Judasz miał mieszek[5], iż mu rzekł Jezus: Nakup tedy czego nam potrzeba na dzień święty: abo iżby co dał ubogim.

30. On tedy wziąwszy sztuczkę, natychmiast wyszedł. A noc była[6].

31. Gdy tedy wyszedł, rzekł Jezus: Teraz jest uwielbion Syn człowieczy: a Bóg uwielbion jest w nim[7].

32. A jeśliż Bóg uwielbion jest w nim, i Bóg uwielbi go sam w sobie[8]: a natychmiast[9] go uwielbi.

33. Synaczkowie, jeszczem maluczko jest z wami. Będziecie mię szukać: a jakom powiedział Żydom: gdzie ja idę[10], wy przyjść nie możecie: i wam teraz powiadam[11].

34. Przykazanie nowe[12] daję wam: Abyście się spółecznie miłowali: jakom was umiłował, abyście się i wy społu miłowali.

35. Po tym poznają wszyscy żeście uczniami moimi jeśli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu.

36. Rzekł mu Symon Piotr: Panie, dokądże idziesz? Odpowiedział Jezus: Dokąd

[1] To i wy tembardziej.
[2] Wzajemnie drugim z pokorą służyć powinniście.
[3] Dobrze rozumiecie.
[4] Błogosławieństwem wiecznem w niebie.
[5] Myśl taka: Wiem, kogo wybrałem do wiecznego błogosławieństwa; Judasza nie wybrałem; z własnej winy zostanie on nieszczęśliwym, i sprawdzi się przepowiednia Pisma Ś.: który je...
[6] Porówn. Ps. 40, 10.
[7] Uczuł wielki smutek z powodu zatwardziałości Judasza.
[8] A mianowicie Jan Ś.
[9] Na piersiach; patrz niż. w. 25. Przy ucztach biesiadnicy leżeli; najbliżej Zbawiciela był Jan.
[10] Z przyczyny dziewictwa i łagodności.

[1] Wszyscy widzieli podany mu chleb, lecz nie wiedzieli, co to miało znaczyć.
[2] Po zjedzeniu podanego chleba.
[3] To jest, zupełnie już zapanował nad sercem Judasza. Łuk. 22, 3.
[4] Co zamierzasz uczynić, uczyń — nie opieram się tobie; czyń, jak ci się podoba.
[5] Patrz wyż 12, 6.
[6] Prawdopodobnie umyślnie wybrał Judasz noc do spełnienia swej zbrodni, jako odpowiedniejszą do pojmania Chrystusa.
[7] Teraz będę cierpiał, lecz przez mękę moją zbawię ludzi, w samej męce okażę moją potęgę, zmartwychwstanę, w niebo wstąpię; i Ojciec mój uwielbiony będzie przeze mnie.
[8] Przez siebie samego, wskrzeszając Go, i posyłając Apostołów dla opowiadania i rozszerzenia Jego imienia i chwały.
[9] Wkrótce — bo zbliża się już męka.
[10] Przez śmierć do nieba.
[11] Wy teraz nie możecie tam iść, ale w swoim czasie przyjdziecie.
[12] Gdyż o niem ludzie prawie zapomnieli — a jeśli niektórzy pamiętali, to nie tak je rozumieli, jak je tłómaczy Chrystus.

ja idę, nie możesz[1] teraz za mną iść: ale potym[2] pójdziesz.

37. Rzekł mu Piotr: Czemu nie mogę za tobą iść teraz? duszę moją za cię położę[3].

38. Odpowiedział mu Jezus: Duszę swą za mię położysz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Nie zapieje kur, aż się mnie po trzykroć zaprzesz[4].

ROZDZIAŁ XIV.

Pan Jezus od uczniów bojaźń oddalając, powiada się być Prawdą, Drogą, Żywotem i z Ojcem jednej istności, naukę swoją chować każe.

1: Niech się nie trwoży serce wasze[5]. Wierzycie w Boga[6]: i w mię wierzcie.

2. W domu Ojca mego jest mieszkania wiele. Jeśliby inaczej[7], powiedziałbych wam był: Abowiem idę gotować wam miejsce.

3. A jeśli odejdę, i zgotuję wam miejsce[8]: przyjdę zasię[9] i wezmę was do mnie samego: iżbyście gdziem ja jest i wy byli.

4. A dokąd ja idę wiecie, i drogę wiecie.

5. Rzekł mu Thomasz: Panie, niewiemy dokąd idziesz: a jakoż możemy drogę wiedzieć?

6. Rzekł mu Jezus: Jam jest droga, i prawda, i żywot[10]. Żaden nie przychodzi do Ojca, jedno przez mię[11].

7. Gdybyście mię byli poznali[12]: wżdy- byście i Ojca mego byli poznali: a od tego czasu[1] poznacie go, i widzieliście go.

8. Rzekł mu Filip: Panie, ukaż nam Ojca, a dosyć nam[2].

9. Rzekł mu Jezus: Przez tak długi czas jestem z wami: a nie poznaliście mię? Filipie, kto mię widzi, widzi i Ojca. Jakoż ty mówisz: Ukaż nam Ojca[3]?

10. Nie wierzycie że ja w Ojcu, a Ociec jest we mnie[4]? Słowa które ja do was mówię, nie od samego siebie mówię. Lecz Ojciec we mnie mieszkający, on czyni uczynki[5].

11. Nie wierzycie iżem ja w Ojcu, a Ojciec we mnie jest? Wżdy dla samych uczynków wierzcie.

12. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, Kto wierzy w mię, uczynki które ja czynię, i on czynić będzie, i większe nad te czynić będzie[6].

13. Bo ja do Ojca idę[7]: a oczkolwiek będziecie prosić Ojca[8] w imię moje, to uczynię[9]: aby był uwielbion Ojciec w Synu[10].

14. Jeśli mię o co będziecie[11] prosić w imię moje, to uczynię.

15. Jeśli mię miłujecie, chowajcie przykazania moje.

16. A ja prosić będę Ojca, a innego[12] pocieszyciela da wam aby z wami mieszkał[13] na wieki.

17. Ducha prawdy[14], którego świat przyjąć nie może[15]: bo go nie widzi, ani go

[1] Gdyż nie dość masz mocy i dzielności duszy, abyś mógł umrzeć za mnie.

[2] Po otrzymaniu darów Ducha Ś. pójdziesz, przez śmierć podobną do mojej.

[3] Życie moje oddam.

[4] Patrz Mat. 26, 70. Nota.

[5] Tem wszystkiem, coście słyszeli z ust moich (w rozd. poprzedz.).

[6] Jako wierzycie w Boga i w Nim macie nadzieję, tak wierzcie we mnie, i ufajcie, że nie pozostawię was bez mej pomocy, gdy odejdę do Ojca mojego.

[7] W greck.: a gdyby tak nie było, nie łudziłbym was nadzieją szczęścia w niebie, lecz powiedziałbym jasno, że idę wam tam miejsce przygotować.

[8] Przypuściwszy nawet, że nie ma tam miejsca dla wszystkich, nie lękajcie się, bo dotrzymam obietnicy mojej.

[9] Znowu — przy śmierci każdego z was — lub na sąd ostateczny.

[10] Uczy nas Chrystus, jak postępować, aby wejść do nieba, i sam na sobie tę drogę wyraźnie pokazał — uczy nas drogi prawdziwej — wskazuje drogę prowadzącą do życia wiecznego w niebie.

[11] Drogą, jaką ja wskazuję.

[12] W sposób doskonały, poznalibyście tem samem i Ojca, którego jestem najdoskonalszem podobieństwem.

[1] Wkrótce, gdy zstąpi na was Duch Ś., lepiej poznacie Ojca mego, chociaż i teraz nie możecie powiedzieć, żeście Go nie widzieli, albowiem mnie widząc, Jego we mnie widzicie.

[2] A nic innego pragnąć nie będziemy.

[3] Patrz w. 7. Noty.

[4] Że ja i Ojciec co do natury Boskiej jedno jesteśmy.

[5] Co ja czynię, to i On czyni, a to przez jedność, jaką mamy co do natury Boskiej.

[6] Mając tę moc czynienia rzeczy duchownych, mogę dać ją tym, którzy we mnie wierzą, aby czynili rzeczy podobne, a nawet dziwniejsze jeszcze.

[7] I sam na ziemi czynić cudów nie będę, ale moc moją dam uczniom moim.

[8] Prośba, w imię moje zaniesiona do Ojca, da wam także tę władzę cudów.

[9] Ja uczynię tak samo, jak uczyni Ojciec mój, bo co do potęgi naszej jedno jesteśmy.

[10] Przez Syna, przez którego te uczynki cudowne wykonywać będzie.

[11] Po mojem wniebowstąpieniu dla zasług i cierpień moich.

[12] To jest, Ducha Ś.

[13] Towarzyszył wam zawsze przez swoją opiekę i łaskę.

[14] Uczącego wszelkiej prawdy i świętości.

[15] Którego ludzie światowi nie są zdolni przyjąć i zrozumieć, gdyż ich nie obchodzą rzeczy niebieskie.

zna. Lecz wy poznacie go: iż u was mieszkać będzie i w was będzie[1].

18. Nie zostawię was sierotami[2]: przyjdę do was.

19. Jeszcze maluczko: a świat mię już nie widzi[3]. Lecz wy mnie widzicie[4]: bo ja żywę, i wy żyć będziecie[4].

20. W on[5] dzień wy poznacie żem ja jest w Ojcu moim, a wy we mnie, a ja w was.

21. Kto ma przykazania moje, i zachowywa je, ten jest który mnie miłuje. A kto mnie miłuje, będzie miłowan od Ojca mego: i ja go miłować będę, i objawię mu siebie samego[7].

22. Powiedział mu Judas[8], nie on Iskaryot: Panie, cóż się stało, że się nam objawić masz, a nie światu?

23. Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Jeśli mię kto miłuje, będzie chował mowę moją[9]: a Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy.

24. Kto mnie nie miłuje, mów[10] moich nie chowa. A mowę którąście słyszeli, nie jest moja, ale tego który mię posłał Ojca.

25. Tom wam powiedział u was mieszkając.

26. Lecz pocieszyciel Duch święty, którego Ojciec pośle w imię moje, on was wszystkiego nauczy[11]: i przypomni wam wszystko cokolwiek bym wam powiedział[12].

27. Pokój[13] zostawuję wam: pokój mój daję wam: Nie jako dawa świat[14], ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze, ani się lęka[15].

28. Słyszeliście żem ja wam powiedział: Odchodzę i przychodzę[1] do was. Gdybyście mię miłowali, wżdybyście się radowali[2], iż idę do Ojca: Bo Ojciec większy jest niżli ja[3].

29. I terazem wam powiedział[4] przedtym niż się stanie: iżbyście, gdy się stanie, wierzyli.

30. Już wiele z wami mówić nie będę[5]. Abowiem idzie książę świata[6] tego, a we mnie nic nie ma[7].

31. Ale iżby świat poznał, że miłuję Ojca: a jako mi Ojciec rozkazanie dał tak czynię[8]. Wstańcie, pójdźmy ztąd[9].

ROZDZIAŁ XV.

Pod macicy winnej podobieństwem Uczniom przykazanie swoje zaleca, i przeciw prześladowaniu przyszłemu dobrą myśl czyni.

1. Jam jest winna macica prawdziwa: a Ojciec mój jest oraczem.

2. Wszelką latorośl we mnie nie przynoszącą owocu[10], odetnie ją: a wszelką która przynosi owoc, ochędoży[11] ją, aby więcej owocu przynosiła.

3. Już wy jesteście czystymi dla mowy[12] którąm do was mówił.

4. Mieszkajcie we mnie[13], a ja w was. Jako latorośl nie może przynosić owocu

[1] Wy Go poznacie i kochać będziecie, a to właśnie przez Jego w sercach waszych obecność.
[2] Gdyż po trzech dniach zmartwychwstanę i pokazywać się wam będę.
[3] Nie będzie widział.
[4] Będziecie widzieli po mojem zmartwychwstaniu.
[5] Bo ja wrócę do życia tego — i wy wtedy także żyć będziecie, jak i teraz żyjecie.
[6] Po zmartwychwstaniu, a zwłaszcza w dzień Zielonych Świątek
[7] Żywego widzieć mnie będzie po zmartwychwstaniu, i coraz lepiej rzeczy niebieskie rozumieć będzie.
[8] Brat Jakóba, zwany także Tadeuszem lub Lebbeuszem.
[9] Myśl ta: Światu nie objawiam siebie, gdyż ludzie światowi mnie nie kochają, i nie zachowują przykazań moich; gdyby zaś zachowali przykazania, Ja i Ojciec przyszlibyśmy do nich przez naszą łaskę i błogosławieństwo obfite.
[10] Nauki, przykazań.
[11] Przez natchnienia swoje, przez światło swej łaski.
[12] On wam wyjaśni, czego teraz nie rozumiecie.
[13] Żegnam was i zostawiam życzenia pomyślności na duszy i ciele. — Jest to zwykła forma życzenia w języku hebr. II. Król 13, 29.
[14] Większy niż ten, jaki świat dać może. — Galat. 5, 22.
[15] Z przyczyny mego odejścia.

[1] Wrócę jeszcze po zmartwychwstaniu.
[2] Bolejąc nad mojem odejściem, idziecie za uczuciem a nie za rozumem.
[3] Ponieważ Ojciec mój większym jest ode mnie, człowieka, a zatem moje odejście do Niego będzie dla mnie z korzyścią i chwałą.
[4] O mojej śmierci, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu.
[5] Tak jak teraz jestem w tem śmiertelnem ciele.
[6] Szatan za pośrednictwem zdrajcy Judasza i żołnierzy nasłany przez nienawistnych mi Żydów.
[7] Nie ma do mnie prawa, bo jestem bez grzechu.
[8] Stawszy się posłusznym aż do śmierci, a śmierci krzyżowej — jak powiada Ś. Paweł. Filip. 2, 8.
[9] Wszystko to prawdopodobnie wypowiedział Chrystus w wieczerniku — poczem przygotował się do odejścia, lubo nie zaraz odszedł.
[10] Kto przez wiarę będąc wszczepionym we mnie, nie przynosi dobrych owoców — to jest, uczynków, ukarany będzie.
[11] Usuwając wszelkie przeszkody do postępu w dobrem.
[12] Gdyż słyszeliście moją naukę i jesteście jej posłusznymi.
[13] Wierzcie we mnie wytrwale — a ja was nie zostawię bez mej pomocy.

sama z siebie, jeśli nie będzie trwać w winnej macicy: także ani wy, jeśli we mnie mieszkać nie będziecie.

5. Jam jest winna macica: wyście latorośli. Kto mieszka we mnie, a ja w nim, ten siła owocu przynosi. Bo bezemnie nic czynić nie możecie.

6. Jeśliby kto we mnie nie trwał, precz wyrzucon będzie jako latorośl [1], i uschnie, i zbiorą ją, i do ognia wrzucą, i gore [2].

7. Jeśliż we mnie trwać będziecie a słowa [3] moje w was trwać będą, czegokolwiek zachcecie [4] prosić będziecie, i stanie się wam.

8. W tym jest uwielbion Ojciec mój: iżbyście barzo wiele owocu przynieśli, i stali się moimi uczniami [5].

9. Jako mię umiłował Ojciec, i ja umiłowałem was. Trwajcież w miłości mojej.

10. Jeśli przykazania moje zachowacie, będziecie trwać w miłości mojej [6], jakom i ja zachował rozkazanie Ojca mego, i trwam w miłości jego.

11. Tom wam powiedział: aby wesele moje w was [7] było, a wesele wasze napełniło się [8].

12. To jest przykazanie moje, abyście się społecznie miłowali, jakom was umiłował.

13. Większej nad tę miłości żaden niema: aby kto duszę swą położył [9] za przyjacioły swoje

14. Wy jesteście przyjaciele moi [10], jeśli czynić będziecie [11] co ja wam rozkazuję.

15. Już was nie będę zwał sługami [12]: bo sługa niewie [13] co czyni Pan jego: Lecz was nazwałem przyjacioły, bo wszystko com słyszał od Ojca mego oznajmiłem wam.

16. Nie wyście mnie obrali [14]: alem ja was obrał. I postanowiłem was, abyście szli i przynieśli owoc [1], a owocby wasz trwał: aby oczkolwiekbyście prosili Ojca w imię moje, dał [2] wam.

17. To wam przykazuję: abyście się społecznie miłowali.

18. Jeśli was świat nienawidzi: wiedzcie iż mnie pierwej niż was nienawidział.

19. Byście byli z świata, światby co jego [3] było miłował: Lecz iżeście nie są z świata, alem ja was wybrał z świata [4], przetoż was świat nienawidzi.

20. Wspomnijcie na mowę moją którąm ja wam mówił: Nie jest sługa większy nad Pana swego. Jeśli mnie prześladowali, i was prześladować będą. Jeśli mowę moją chowali, i waszą chować będą [5].

21. Ale wam to wszystko [6] czynić będą dla imienia mego: bo nie znają [7] tego który mię posłał.

22. Bych był nie przyszedł, a nie mówił im, nie mieliby grzechu: lecz teraz nie mają wymówki z grzechu swego.

23. Kto mnie nienawidzi, i Ojca mego nienawidzi.

24. Bych był między nimi uczynków [8] nie czynił których żaden inszy nie czynił: nie mieliby grzechu, lecz teraz i widzieli i nienawidzieli i mnie i Ojca mego.

25. Ale żeby się wypełniła mowa która jest w zakonie ich napisana: Że mię niesłusznie mieli w nienawiści.

26. A gdy przyjdzie pocieszyciel, którego ja wam poślę od Ojca, Ducha prawdy, który od Ojca pochodzi: on o mnie świadectwo dawać będzie [9].

27. I wy świadectwo wydawać będziecie [10]: bo zemną od początku [11] jesteście.

[1] Bezpłodna i utraci życie, płynące z łaski mojej.
[2] Gorzeć będzie w ogniu wiecznym w piekle.
[3] Nauka i przykazanie.
[4] Według woli Boga i prawdziwego dobra waszego.
[5] Coraz lepiej mnie, mistrza waszego, naśladowali.
[6] Będziecie zawsze godni miłości mojej.
[7] Z was.
[8] I aby wesele wasze z połączenia waszego ze mną było doskonałem w życiu przyszłem — w nagrodzie zmartwychwstających, jak mówi Ś. Aug.
[9] Życie swe dobrowolnie oddał.
[10] Za których mam życie oddać.
[11] Gdyż czynicie.
[12] Patrz niżej w. 20. Nadal nazywać was będę nie tylko sługami ale i przyjaciołmi. — W Piśmie Ś. zmiana imienia nie usuwa dawnego imienia, lecz wskazuje, że to nowe imię właściwem jest przezwanej osobie. Iz. 7, 14. 8, 3.
[13] Po większej części — nie wszystko wie.
[14] Pierwsi za mistrza.

[1] Zebrali dla mnie wielu wiernych, którzy są owocem mojej łaski i waszej pracy.
[2] Ja dam wam także. Patrz wyż 14, 14.
[3] To jest, was miłowałby świat — ludzie źli, niewierni, gdybyście naśladowali jego błędy i grzechy.
[4] Odłączyłem od ludzi złych, a do siebie przyłączyłem.
[5] Jak mnie nie słuchali, tak i was nie będą słuchać.
[6] Będą gardzić wami, waszą nauką, i prześladować was będą.
[7] A to dla tego, że poznać z nauk moich nie chcieli.
[8] Cudów.
[9] Przez was światu opowiadać będzie, że ja jestem Synem Bożym.
[10] O wszystkiem, coście widzieli i słyszeli
[11] Mojego publicznego nauczania.

ROZDZIAŁ XVI.

Pan Jezus swoje cieszy przed swoim odejściem, którym też od świata prześladowanie przyszłe opowiada.

1. Tom wam powiedział, abyście się nie gorszyli[1].

2. Wyłączą was z bożnic: Ale idzie godzina[2], że wszelki który was zabija, mniemać będzie że czyni posługę Bogu.

3. A to wam uczynią, iż nie znają Ojca, ani mnie[3].

4. Alem to wam powiedział: abyście gdy godzina przyjdzie, wspomnieli na to, żem ja wam powiedział.

5. A tegom wam z przodku nie powiadał, iżem był z wami[4]. A teraz idę do tego który mię posłał: a żaden z was nie pyta[5] mię, dokąd idziesz?

6. Ale iżem to wam powiedział, smutek napełnił serce wasze.

7. Aleć ja prawdę wam powiadam: pożyteczno wam abych ja odszedł[6]. Bo jeśli nie odejdę, pocieszyciel nie przyjdzie do was: a jeśli odejdę, poślę go do was.

8. A on gdy przyjdzie będzie karał świat z grzechu, i z sprawiedliwości, i z sądu[7].

9. Z grzechu mówię: iż nie wierzą w mię.

10. A z sprawiedliwości, iż do Ojca idę a już mię nie ujrzycie[8].

11. A z sądu, iż książę tego świata już jest osądzone[9].

12. Jeszcze wam wiele mam mówić: ale teraz znieść nie możecie[1].

13. Lecz gdy przyjdzie on Duch prawdy[2], nauczy was wszelkiej prawdy: Bo nie sam od siebie mówić będzie[3], ale cokolwiek usłyszy[4] mówić będzie: i co przyjść ma oznajmi wam.

14. On mię uwielbi: bowiem z mego weźmie[5], a wam opowie.

15. Wszystko cokolwiek ma Ojciec, moje jest[6]. Dla tegom powiedział: że z mego weźmie, a wam opowie.

16. Maluczko, a już mię nie ujrzycie[7]: i zasię maluczko, a ujrzycię mię[8]: iż idę do Ojca[9]?

17. Mówili tedy z uczniów jego jeden do drugiego: Co to jest co nam mówi: Maluczko, a nie ujrzycie mię: i zasię maluczko, a ujrzycie mię: a iż idę do Ojca.

18. Mówili tedy: Co to jest co mówi, Maluczko? niewiemy co powiada.

19. A poznał Jezus, że go pytać chcieli: i rzekł im: O tym się pytacie między sobą, iżem rzekł: maluczko, a nie ujrzycie mię: i zasię maluczko, a ujrzycie mię?

20. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, iż będziecie płakać i lamentować wy[10], a świat się będzie weselił[11]: a wy się smęcić będziecie, ale smutek wasz w radość się obróci[12].

21. Niewiasta gdy rodzi, smętek ma, iż przyszła jej godzina: lecz gdy porodzi dzieciątko już nie pamięta uciśnienia dla radości, iż się człowiek na świat narodził.

22. I wy tedy teraz wprawdzie smutek macie: lecz zasię[13] oglądam was, a będzie się radowało serce wasze: a radości waszej żaden od was nie odejmie[14].

[1] Nie zniechęcili, widząc wielu niedowiarków i prześladowców.
[2] Nadejdzie czas.
[3] Nie wierzą, żem Bogiem - człowiekiem, Synem Boga - Ojca.
[4] A zatem nie potrzebowaliście wiedzieć o tem.
[5] Zapytał Piotr wyż. 13, 36 i Tomasz 14, 5. Nie mówi tu Chrystus, iż nikt go nie pyta, dokąd idzie, lecz że Apostołowie zasmuceni bliską Jego śmiercią, przestali go pytać o bliższe szczegóły męki.
[6] Augustyn Ś. mówi, że Apostołowie zanadto przywiązali się do osoby Chrystusa, jako człowieka; a tem samem mniej byli zdolni do przyjęcia Ducha Ś., któremu sprzeciwia się ta niejako cielesna miłość.
[7] Za grzechy, dowodząc mojej sprawiedliwości, jakiej świat urąga, i ukarze wiecznem potępieniem (z sądu).
[8] Przez chwałę, jaką mieć będę wraz z Ojcem, okaże się moja sprawiedliwość i świętość.
[9] Przekona się świat, że istotnie za nieuwierzenie we mnie potępionym będzie — szatan już jest osądzonym i wyrzuconym z dusz ludzkich, nad któremi panował; okaże to Duch Ś., gdy mnóstwo ludzi odpadnie od kościołów fałszywych i złych uczynków, a przyłączy się do Kościoła Chrystusowego. A jak szatan w ten sposób ukarany będzie, tak osądzeni będą na wieczne potępienie ci, którzy z nim trzymają przez swe błędy i grzechy.

[1] A zatem okazuje się z tego, że wiele innych rzeczy powiedział Chrystus Apostołom po swem zmartwychwstaniu.
[2] Jakiej teraz jeszcze zrozumieć nie możecie.
[3] Ale tak jak ja, który wszystko według woli Ojca mojego mówię.
[4] Od Ojca i ode mnie, gdyż nas obu znajomość najzupełniejszą, jako Bóg równy nam co do natury, posiada.
[5] Przez pochodzenie ode mnie (i od Ojca zarazem).
[6] Gdyż jedną mamy naturę Boską.
[7] Po śmierci mojej na krzyżu.
[8] Po zmartwychwstaniu mojem.
[9] Jest to przyczyna, dla której widzieć Go nie będą, — z tego życia śmiertelnego przejdzie do życia nieśmiertelnego, aby w niebie królował na wieki.
[10] Po mojem odejściu od was przez śmierć.
[11] Nieprzyjaciele moi, Żydzi, i ludzie źli weselić się będą ze śmierci mojej.
[12] Gdy mnie po zmartwychwstaniu mojem ujrzycie znowu.
[13] Znowu.
[14] Bo już więcej cierpieć nie będę.

23. A dnia onego nie będziecie mię o nic pytać[1]. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam[2].

24. Dotychmiast o niczeście nie prosili w imię moje. Proście, a weźmiecie: aby radość wasza była pełna[3].

25. Tom wam powiadał przez przypowieści[4]: Przychodzi godzina[5] gdy już nie przez przypowieści mówić wam będę, ale jawnie o Ojcu oznajmię wam.

26. W on dzień w imię moje prosić będziecie: i nie mówię wam iż ja będę Ojca prosił za wami[6].

27. Abowiem sam Ojciec miłuje was, żeście wy mnie umiłowali, i uwierzyliście żem ja od Boga wyszedł.

28. Wyszedłem od Ojca, a przyszedłem na świat: zaś opuszczam świat, a idę do Ojca:

29. Rzekli mu uczniowie jego: Oto, teraz jawnie mówisz, a żadnej przypowieści nie powiadasz.

30. Teraz wiemy że wszystko wiesz, a nie potrzebać żeby cię kto pytał[7]. Dla tego[8] wierzymy żeś od Boga wyszedł.

31. Odpowiedział im Jezus: Teraz wierzycie[9]?

32. Oto przychodzi godzina, i teraz przyszła: abyście się każdy w swą rozpierzchnęli, a mnie samego zostawili: a nie jestem sam, bo jest Ojciec zemną[10]:

33. Tom wam powiedział abyście we mnie pokój mieli[11]. Na świecie ucisk mieć będziecie: ale ufajcie, jam zwyciężył świat[12].

ROZDZIAŁ XVII.

Modlitwa Chrystusowa do Ojca, a objaśnienie obudwu, i za Uczniе, i za te, którzy mieli weń uwierzyć, aby byli zachowani ode złego, ażeby wszyscy byli w jedności, i żeby świat poznał, iż był posłany od Ojca.

1. To mówił Jezus: i podniósszy oczy w niebo, rzekł: Ojcze, przyszła godzina[1]. wsław Syna twego[2], aby cię Syn twój wsławił[3]:

2. Jakoś jemu dał władzę nad wszelkim ciałem[4], iżby wszem któreś mu dał, dał żywot wieczny.

3. A ten jest żywot wieczny[5], aby poznali ciebie samego Boga prawdziwego, i któregoś posłał Jezusa Chrystusa.

4. Jam wsławił ciebie[6] na ziemi: wykonałem sprawę którąś mi zlecił[7].

5. A teraz wsław mię ty Ojcze sam u siebie chwałą którąm miał u ciebie pierwej niźli świat był.

6. Oznajmiłem imię twe ludziom któreś mi dał z świata[8]: Twoić[9] byli, i dałeś mi je: a mowę twoją zachowali[10].

7. Teraz[11] poznali iż wszystko coś mi dał, od ciebie jest[12]:

8. Abowiem słowa któreś mi dał, dałem im: a oni przyjęli, i poznali prawdziwie żem od ciebie wyszedł: i uwierzyli żeś ty mnie posłał.

9. Ja za nimi[13] proszę: Nie za światem proszę: lecz za tymi któreś mi dał.

10. Bo są twoi[14]: i wszystkie rzeczy[15] moje są twoje: a twoje są moje: i wsławionem

[1] Po zmartwychwstaniu bowiem mojem jasno zrozumiecie, w jaki sposób cierpiałem, umarłem i przez śmierć szedłem od was.

[2] Patrz wyżej 14, 14. Noty.

[3] Aby radość wasza z tego, że jesteście uczniami moimi i że zmartwychwstanę, była jeszcze większą, gdy się przekonacie, że Bóg wysłucha modlitwy wasze, w imię moje do Niego zasyłane.

[4] Niezupełnie jasno.

[5] To jest. po zmartwychwstaniu mojem.

[6] Gdyż Ojciec miłuje was tak samo, jak ja, nie będzie więc potrzeby, abym się modlił za wami.

[7] I pytaniem samem dał poznać, że mowa Twoja niejasna, i coby chcieli, abyś wyraźniej powiedział.

[8] Tym dowodem pobudzeni, że wszystko wiesz, wierzymy, żeś jest prawdziwym Synem Bożym.

[9] Czy silnie wierzycie?.. opuścicie mnie wszyscy, gdy męka moja się zacznie.

[10] Chociaż od was zostanę opuszczonym, Ojciec mój jednak będzie ze mną.

[11] Abyście wiary we mnie nie stracili.

[12] Zwyciężyłem, zniszczyłem wszystko, coby mogło przeszkodzić pokojowi i zbawieniu duszy waszej.

[1] Przeznaczona na rozpoczęcie mojej męki.

[2] Przez śmierć, zmartwychwstanie, przez odkupienie ludzi i nawrócenie do Niego wszystkich narodów; jak to mi obiecałeś. Patrz wyż. 12, 28

[3] Chwała Syna jest zarazem chwałą Ojca, gdyż jedną mają naturę Boską.

[4] Nad każdym człowiekiem.

[5] To jest, droga do dojścia do żywota wiecznego w niebie.

[6] Przez moją naukę i cuda.

[7] Będąc Ci posłusznym aż do śmierci krzyżowej.

[8] To jest, niektórym, nie wszystkim; gdyż większa część Żydów odrzuciła naukę Chrystusa; o tych więc tylko tu mówi, którzy go przyjęli.

[9] Boś ich stworzył i wybrał przed wieki.

[10] Nie odrzucili twej łaski i mojej męki; przyjęli moją naukę i zachowali przykazania.

[11] Przez przyjęcie mojej nauki i zachowanie przykazań, któreś mi dał do objawienia im.

[12] Z mocy twojej we mnie ukrytej, t. j. poznali, że z mocy twojej i woli uczyłem ich i cuda czyniłem.

[13] T. j. szczególniej za Apostołami.

[14] Przeznaczeni do opowiadania Ewangielii.

[15] Natura, przymioty, chwała.

jest w nich. A jużem nie jest[1] na świecie: ale ci[2] są na świecie, a ja do ciebie idę.

11. Ojcze święty, zachowaj je w imię twoje[3], któreś mi dał: aby byli jedno jako i my[4].

12. Gdym z nimi był, jam je zachowywał w imię twoje. Któreś mi dał, strzegłem i żaden z nich nie zginął, jedno syn zatracenia[5]: żeby się pismo spełniło.

23. A teraz idę do ciebie: i mówię to na świecie[6], aby mieli wesele moje wypełnione sami w sobie[7].

14. Jam im dał mowę twoją, a świat miał je[8] w nienawiści, iż nie są z świata, jako i ja nie jestem z świata.

15. Nie proszę abyś je zjął z świata: ale żebyś je zachował ode złego[9].

16. Nie sąć z świata: jako i ja nie jestem z świata.

17. Poświęć je w prawdzie[10]. Mowa twoja jest prawda.

18. Jakoś ty mnie posłał na świat, i jam je posłał na świat[11].

19. A za nie, ja poświęcam[12] samego siebie: aby i oni byli poświęceni w prawdzie[13].

20. A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi którzy przez słowo[14] ich uwierzą w mię:

21. Aby wszyscy byli jedno[15], jako ty Ojcze we mnie, a ja w tobie: aby i oni w nas jedno byli: aby uwierzył świat iżeś ty mnie posłał[16].

22. A ja chwałę[1] którąś mnie dał, dałem im: aby byli jedno[2], jako i my jedno jesteśmy.

23. Ja w nich, a ty we mnie, aby byli doskonałymi w jedno[3]: a iżby poznał świat żeś ty mnie posłał, i umiłowałeś je, jakoś i mnie umiłował.

24. Ojcze, któreś mi dał, chcę, aby gdziem ja jest[4], i oni byli zemną: aby oglądali chwałę moją, którąś mi dał: abowiemeś mię[5] umiłował przed założeniem świata.

25. Ojcze sprawiedliwy, świat[6] cię nie poznał, a jam ciebie poznał: i ci[7] co poznali, żeś ty mnie posłał.

26. I oznajmiłem im imię[8] twoje, i oznajmię[9]: aby miłość którąś mnie umiłował[10], w nich była, a ja w nich[11].

ROZDZAŁ XVIII.

Historya męki Pana Chrystusowej, od wydania i pojmania w Ogrójcu, aż do wypuszczenia Barabbasza zbrodnia.

1. To wyrzekszy Jezus, wyszedł z uczniami swymi za potok Cedron[12], kędy był ogród: do którego on wszedł i uczniowie jego.

2. A wiedział i Judasz, który go wydawał, miejsce, iż się tam często schadzał Jezus z uczniami swoimi.

3. Judasz tedy wziąwszy rotę, i od najwyższych kapłanów i Faryzeuszów służebniki: przyszedł tam z latarniami, i z pochodniami[13], i z broniami.

4. A tak Jezus, wiedząc wszystko co nań przyjść miało, wyszedł i rzekł im: Kogo szukacie?

5. Odpowiedzieli mu: Jezusa Nazareńskiego. Rzekł im Jezus: Jam jest. A z nimi też stał Judasz który go wydawał.

[1] W krótce nie będę — w widzialnem tem ciele.
[2] Apostołowie moi, pozbawieni mojej obecności, wystawieni są na liczne pokusy i prześladowania
[3] Zachowaj ich w stanie świętości.
[4] Aby łączyły się z nami przez wiarę i świętość życia.
[5] Judasz — i spełniło się, co mówi o nim Pismo Ś.
[6] Modlę się do Ciebie, dopóki jeszcze jestem na świecie.
[7] Z tego mianowicie, iż przez moją przy nich obecność byli bezpieczni.
[8] Apostołów... za to, że inne mają obyczaje i dążności.
[9] Od grzechu szczególniej.
[10] Niechaj oni i ich następcy za łaską Ducha Ś. wolni będą od błędu.
[11] Aby opowiadali naukę moją, którą wziąłem od Ciebie.
[12] Ofiaruję.
[13] Poznali wszelką prawdę i dobrze jej drugich uczyli.
[14] Opowiadanie.
[15] Patrz wyż. w. 11. Nota.
[16] Aby poznali ludzie przez świętość i miłość Apostołów, iż nauka, którą opowiadają w imię moje, jest im z nieba daną.

[1] Bostwo, naturę Boską, przez którą jestem chwały godzien, dałem im w Sakramencie Eucharystyi.
[2] Patrz wyż w. 11. Nota.
[3] Doskonale stali się jednem.
[4] Gdzie będę po wniebowstąpieniu.
[5] Który miałem się stać człowiekiem.
[6] Wielka część ludzi, a szczególniej Żydzi.
[7] Przyjmując moją naukę.
[8] Wiele nauczyłem o Tobie.
[9] I przez Ducha Ś. więcej ich jeszcze nauczę.
[10] Aby mieli miłość, podobną do tej, jaką Ty mnie umiłowałeś.
[11] Jestem przez wiarę i miłość, przez które ze mną się łączą.
[12] Płynący między Jerozolimą i górą Oliwną.
[13] Gdyż noc zapadła.

6. Skoro im tedy rzekł: Jam jest: poszli nazad[1], i padli na ziemię.

7. Spytał ich tedy zasię: Kogo szukacie? A oni powiedzieli: Jezusa Nazareńskiego.

8. Odpowiedział Jezus: Powiedziałem wam, iżem ja jest. Jeśli tedy mnie szukacie, dopuśćcie tym odejść.

9. Aby się wypełniła mowa, którą wyrzekł: Iż któreś mi dał, żadnegom z nich nie stracił[2].

10. Symon tedy Piotr mając kord, dobył go: i uderzył sługę Najwyższego kapłana, i uciął prawe ucho jego. A słudze było imię Malchus[3].

11. Rzekł tedy Jezus Piotrowi: Włóż twój kord w pochwy. Kielicha który mi dał Ociec pić go nie będę[4]?

12. Rota tedy i Rotmistrz i służebnicy Żydowscy pojmali Jezusa, i związali go:

13. I przywiedli go naprzód do Annasza[5]: Bo był świekier Kaifaszów, który był Najwyższym kapłanem roku onego.

14. A Kaifasz był, który był radę dał Żydom: Że pożyteczno jest aby jeden człowiek umarł za lud.

15. I szedł za Jezusem Symon Piotr, i drugi[6] uczeń. A ten uczeń był znajomy Najwyższemu kapłanowi[7]: i wszedł z Jezusem do dworu Najwyższego kapłana.

16. A Piotr stał u drzwi na dworze. Wyszedł tedy drugi uczeń, który był znajomy Najwyższemu kapłanowi, i rzekł odźwiernej, i wprowadził Piotra.

17. Rzekła tedy Piotrowi służebnica odźwierna: Zaliś i ty nie jest z uczniów człowieka tego? On powiedział: Nie jestem.

18. I stała czeladź i służebnicy u węgla, bo zimno było, i grzali się: a był z nimi i Piotr, stojąc i grzejąc się.

19. Tedy Najwyższy kapłan spytał Jezusa o jego uczniach, i o nauce jego.

20. Odpowiedział mu Jezus: Jam jawnie mówił światu: jam zawsze uczył w bożnicy, i w kościele gdzie się wszyscy Żydowie schadzają: a w skrytości nicem nie mówił.

21. Co mię pytasz? pytaj tych którzy słuchali com im mówił: oto ci wiedzą com ja mówił.

22. A gdy to wyrzekł, jeden z służebników stojący tam, dał policzek Jezusowi, mówiąc: Tak odpowiadasz Najwyższemu kapłanowi?

23. Odpowiedział mu Jezus: Jeślim źle rzekł, Daj świadectwo[1] o złem: a jeśliż dobrze, czemu mię bijesz?



Arkada „Ecce homo“ czyli Arkada Piłata.

24. odesłał go Annasz związanego do Kaifasza Najwyższego kapłana.

25. A Symon Piotr stał, i grzał się. Rzekli mu tedy: Izaliś i ty nie jest z uczniów jego? Zaprzał się on, i rzekł: Nie jestem[2].

26. Rzekł mu jeden z służebników Najwyższego kapłana, powinowaty onego którego Piotr uciął ucho: Zażem ja ciebie nie widział w ogrodzie z nim?

27. Zaprzał się tedy zasię Piotr: a natychmiast kur zapiał.

[1] Cofnęli się. Uczynił to mocą swoją Chrystus, aby pokazać, że dobrowolnie na śmierć się oddaje.
[2] Patrz wyż. 17, 12.
[3] Patrz Mat. 26, 51.
[4] Czyż nie mam przyjąć męki, naznaczonej przez Ojca.
[5] Zapewne po drodze wprzód zbliżyli się do domu, gdzie mieszkał Annasz; przytem Annasz, będąc przez zięcia swego, Kaifasza, bardzo szanowany, miał wielkie znaczenie w sprawach kościoła.
[6] Którym był Jan prawdopodobnie.
[7] I dla tego może nie bał się iść za Chrystusem.

[1] Przekonaj, żem źle mówił.
[2] Patrz Mat. 26, 70. Nota.

28. Przywiedli tedy Jezusa od Kaifasza na ratusz[1]. A było rano: i sami nie weszli[2] na ratusz, aby się nie zmazali, ale iżby pożywali Paschy[3].

29. A tak Piłat wyszedł do nich z ratusza, i rzekł: Co za skargę przynosicie przeciw człowiekowi temu?

30. Odpowiedzieli, i rzekli mu: By ten nie był złoczyńcą, niepodalibyśmy go byli tobie.

31. Rzekł im tedy Piłat: Weźmijcie go wy[4], a według zakonu waszego osądźcie go. Rzekli mu tedy Żydowie: Nam się niegodzi nikogo zabijać[5].



Włócznie starorzymskie.

32. Aby się wypełniła mowa Jezusowa, którą powiedział[6], oznajmując którą śmiercią miał umrzeć.

33. Wszedł tedy zasię Piłat do ratusza, i wezwał Jezusa, i rzekł mu: Tyś jest król Żydowski?

34. Odpowiedział Jezus: Sam od siebie to mówisz, czylić inszy powiedzieli o mnie[1]?

35. Odpowiedział Piłat: Azażem ja jest Żyd[2]? Naród twój, i Najwyżsi kapłani podali mi cię: coś uczynił?

36. Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata: Gdyby królestwo moje z tego świata było, wżdyby się bili słudzy[3] moi, żebych nie był wydan Żydom. Lecz teraz królestwo moje nie jest ztąd[4].

37. Rzekł mu tedy Piłat: Toś ty jest król? Odpowiedział Jezus: Ty mówisz[5], żem ja jest królem. Jam się na to narodził, i na tom przyszedł na świat, abych świadectwo dał prawdzie. Wszelki który jest z prawdy[6], słucha głosu mego.

38. Rzekł mu Piłat: Co jest prawda? A to rzekłszy, wyszedł zasię[7] do Żydów, i rzekł im: Ja żadnej winy w nim nie najduję.

39. Lecz macie zwyczaj, abym wam jednego wypuścił[8] na Paschę: chcecież tedy wypuszczę wam króla Żydowskiego?

40. Zawołali tedy zaś wszyscy, mówiąc: Nie tego, ale Barabbasza. A Barabbasz był zbójca.

ROZDZIAŁ XIX.

Od biczowania aż do z krzyża zdjęcia Męki Pańskiej historya.

1. W ten czas tedy[9] Piłat wziął Jezusa, i ubiczował.

2. A żołnierze uplotszy koronę z ciernia, włożyli na głowę jego: i szatą szarłatową odziali go.

3. I przychodzili do niego, a mówili: Witaj królu Żydowski, i dawali mu policzki.

4. Wyszedł tedy zasię Pitat przed ratusz, i rzekł im: Oto go wam wiodę przed ratusz: abyście poznali że w nim żadnej winy nie najduję.

[1] Do domu rządcy rzymskiego, Poncyusza Piłata.
[2] Żeby się nie skalać, wchodząc do domu poganina.
[3] Ofiary składano przez wszystkie siedm dni. Baranka wielkanocnego spożywali poprzedzającego wieczora — również nie stosuje się to do przaśników, które i nieczystym wolno było jeść, gdyż innego chleba w te dni zupełnie nie było.
[4] Skoro mi nie wskazujecie wyraźnie Jego zbrodni.
[5] Prawo Rzymskie odjęło nam władzę karania śmiercią.
[6] Powiedział, że umrze na krzyżu — wyż. 3, 14. — Żydzi zaś nie mogli wydać takiego wyroku, więc dla spełnienia przepowiedni Piłat poganin miał wyrok ten wyrzec.

[1] Jezus nie był obecnym, gdy Żydzi oskarżali Go przed Piłatem, i dla tego to pytanie zadaje.
[2] Ja nie znam waszych ksiąg i proroków, nie wiem zatem, jakiego wy króla oczekujecie.
[3] Żołnierze moi i stronnicy, jakich zawsze mają królowie.
[4] Z tego świata — różne od zwykłych królestw.
[5] Tak jest, jestem nim.
[6] Którego wybrał Bóg, najwyższa Prawda.
[7] Znowu. . nie czekając odpowiedzi; sądził bowiem, że Chrystus mówi o prawdzie, jak Filozof, a to nie zajmowało go wcale.
[8] Patrz Mat 27, 15. Nota.
[9] Gdy widział, że nie może uwolnić Chrystusa. — Kazał Go ubiczować, sądząc, że tem rozbroi zawziętość Żydów.

5. Wyszedł tedy Jezus, niosąc cierniową koronę, i szatę szarłatową. I rzekł[1] im: Oto człowiek.

6. Gdy go tedy ujrzeli Najwyżsi kapłani i służebnicy, zawołali mówiąc: Ukrzyżuj go. Rzekł im Piłat: Weźmijcie go wy, a ukrzyżujcie[2], bo ja w nim winy nie najduję.

7. Odpowiedzieli mu Żydowie: My zakon mamy, a wedle zakonu ma umrzeć, że się Synem Bożym czynił[3].

8. Gdy tedy Piłat usłyszał tę mowę, bardziej się uląkł[4].

9. I wszedł zasię do ratusza, i rzekł do Jezusa. Zkądeś ty jest[5]? Lecz mu Jezus nie dał odpowiedzi.

10. Rzekł mu tedy Piłat: Nie mówisz zemną? niewiesz iż mam moc ukrzyżować cię, i mam moc puścić cię?

11. Odpowiedział Jezus: Nie miałbyś żadnej mocy przeciw mnie, gdybyć zwierzchu nie dano[6]. Przetoż który mię tobie wydał[7], większy grzech ma.

12. I odtąd Piłat starał się, aby go puścił. Lecz Żydowie wołali, mówiąc: Jeśli tego wypuścisz, nie jesteś przyjaciel Cesarski. Każdy bowiem co się czyni królem, sprzeciwia się Cesarzowi.

13. A Piłat usłyszawszy te mowy, wywiódł przed ratusz Jezusa, i siadł na stolicy sądowej, na miejscu które zową Lithostrotos, a po Żydowsku Gabbatha.

14. A był dzień przygotowania[8] Paschy, godzina jakoby szósta[9], i rzekł Żydom: Oto król wasz.

15. A oni wołali: Strać, strać, ukrzyżuj go. Rzekł im Piłat: Króla waszego ukrzyżuję? Odpowiedzieli Najwyżsi kapłani: Nie mamy króla jedno Cesarza.

16. W ten czas tedy podał go im, żeby był ukrzyżowan. I wzięli Jezusa i wywiedli.

17. A niosąc[10] krzyż sobie wyszedł na ono miejsce które zwano Trupiej głowy, a po Żydowsku Golgota[11].

[1] Piłat.
[2] Jeśli przekonani jesteście, że na to zasłużył.
[3] Patrz Lewit. 24, 16.
[4] Boga, którego Jezus nazywał Ojcem swym.
[5] Pyta Go o Przodkow Jego — wiedział bowiem, że pochodzi z Nazaretu.
[6] Gdyby ci Bóg nie dał.
[7] Lud Żydowski większy ma grzech, niż ty, działający z niewiadomości jako poganin, i sądzący, że masz władzę nade mną.
[8] W sobotę nie godziło się przygotowywać potraw; czyniono to w piątek, i dla tego Ewangielista nazwał go przygotowaniem. Pascha obchodzoną była w poprzedzający czwartek, lecz nazwę tę dawano wszystkim następnym dniom przaśników.
[9] Patrz Mat. 27, 45. Nota.
[10] Skazani na śmierć krzyżową sami krzyż swój nieśli.
[11] Patrz Mat. 27, 33. Nota.

18. Gdzie go ukrzyżowali, a z nim drugich dwu ztąd i zowąd, a w pośrodku Jezusa.

19. A napisał Piłat i tytuł: i postawił nad krzyżem. A było napisano JEZUS NAZARENSKI KRÓL ŻYDOWSKI.

20. Ten tedy tytuł czytało wiele Żydów: iż blisko[1] miasta było miejsce, gdzie był ukrzyżowan Jezus. A było napisano po Żydowsku, po Grecku, i po Łacinie.



Wnętrze kościoła Grobu Ś.

21. Mówili tedy Piłatowi Najwyżsi kapłani Żydowscy: Nie pisz: król Żydowski: ale, iż on powiadał: Jestem król Żydowski.

22. Odpowiedział Piłat: Com napisał, napisałem.

23. Żołnierze tedy gdy go ukrzyżowali, wzięli szaty jego (i uczynili cztery części, każdemu żołnierzowi część) i suknię. A była suknia nie szyta, od wierzchu cało dziana[2].

24. Mówili tedy jeden do drugiego, Nie krajmy jej: ale rzućmy o nią losy czyja ma być. Iżby się pismo wypełniło, mówiące:

[1] Dwie staje od miasta
[2] Jak mówi tradycya, zrobiła ją N. P. Maya.

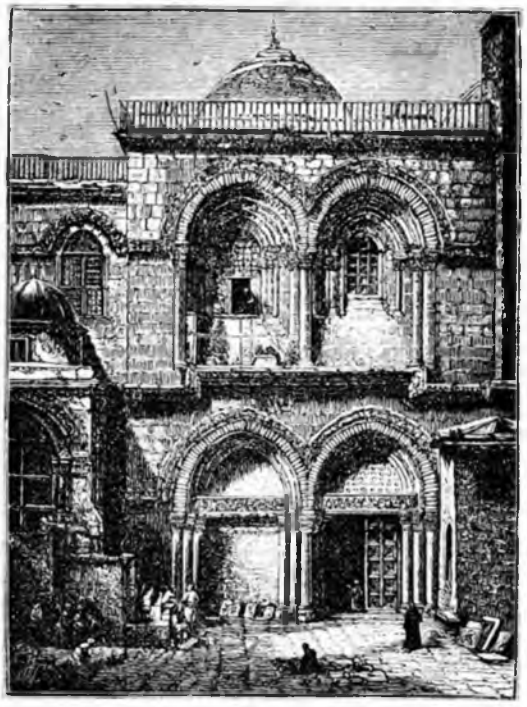
Podzielili sobie szaty moje: a o suknię moją rzucili los. A żołnierze to uczynili.

25. I stały podle krzyża Jezusowego, matka jego, i siostra matki jego, Marya Kleofasowa[1], i Marya Magdalena.

26. Gdy tedy ujrzał Jezus matkę i ucznia[2] którego miłował stojącego, rzekł matce swojej: Niewiasto, oto syn twój[3].

27. Potym rzekł uczniowi: Oto matka twoja. I od onej godziny wziął ją uczeń na swą pieczę[4].

28. Potym wiedząc Jezus, iż się już wszystko wykonało, aby się wykonało pismo, rzekł: Pragnę[5].



Drzwi kościoła Grobu Ś.

29. Było tedy naczynie postawione octu pełne: A oni gąbkę pełną octu, obłożywszy hyzopem, podali do ust jego[6].

[1] Patrz Mat. 27, 56.
[2] Jana Ewangielistę
[3] Odtąd on (a w jego osobie wszyscy ludzie) niech będzie synem twoim.
[4] Widać zatem, że Józef Ś, już nie żył.
[5] Patrz Ps. 68, 22.
[6] Jak mówi Baroniusz (An. Chr. 34. n. 126) na górze Kalwaryi był zawsze ocet, gąbka i hyzop, aby gąbką umaczaną w occie i zaprawioną hyzopem, i przyłożoną do ran ukrzyżowanego, tamować krew i przedłużyć życie w męczarniach.

30. Jezus tedy gdy wziął ocet rzekł: Wykonało się[1]. A skłoniwszy głowę ducha oddał[2].

31. Żydowie tedy (ponieważ był dzień Przygotowania[3]) aby na szabbat nie zostały ciała na krzyżu[4] (abowiem był wielki on dzień szabbatu[5]) prosili Piłata, aby połamano goleni[6] ich, a zjęto je.

32. Przyszli tedy żołnierze: a pierwszego[7] złamali golenie, i drugiego, który z nim był ukrzyżowan.

33. Lecz przyszedszy do Jezusa, gdy go ujrzeli już umarłego, nie łamali goleni jego:

34. Ale jeden z żołnierzów[8] włócznią otworzył bok[9] jego, a natychmiast wyszła krew i woda[10].

35. A który widział[11], wydał świadectwo: i prawdziwe jest świadectwo jego. A on[12] wie iż prawdę powiada[13]: abyście i wy wierzyli.

36. Abowiem się to stało, aby się wypełniło pismo: Kości nie złamiecie z niego[14].

37. I zasię drugie pismo mówi: Ujrzą, kogo przebodli.

38. A potym prosił Piłata Józef z Arymatyi[15] (przeto iż był uczniem Jezusowym, lecz tajemnym dla bojaźni Żydów) iżby zdjął ciało Jezusowe. I pozwolił Piłat. Przyszedł tedy, i zdjął ciało Jezusowe.

39. Przybył też i Nikodem, który był przyszedł w nocy[16] do Jezusa przed tym, niosąc przyprawę mirry i aloes jakoby sto funtów.

[1] Co było przepowiedzianem — co miałem cierpieć dla odkupienia ludzi.
[2] W ręce Boga Ojca.
[3] Patrz wyż. w. 14. Nota.
[4] Patrz Deuter. 21, 22, 23.
[5] Jako przypadający w ciągu uroczystości przaśników i wielkanocy.
[6] Co było w zwyczaju dla przyśpieszenia śmierci, aby w ten sposób śmierć przyśpieszywszy, ciało skazanego zdjąć tegoż dnia wieczorem. Deut. 21, 22, 23.
[7] Jak mówi tradycya, zawieszonego po prawej stronie.
[8] Ów setnik, nazwiskiem Longin. Patrz Mat. 27, 54.
[9] Niema żadnej pewności czy prawy, czy lewy bok.
[10] Woda ta oznaczała chrzest, który jest drzwiami do innych sakramentów. — Krew zaś — Eucharystyę, a dwa te sakramenta oznaczają wszystkie inne, które, jak zwykle mówimy, wypłynęły z boku Chrystusowego.
[11] A ja, który widziałem (Ewangielista).
[12] Który daje świadectwo.
[13] Jako świadek naoczny.
[14] Patrz Exod. 12, 46. Baranek wielkanocny był figurą Chrystusa.
[15] Inaczej Ruma, miasto w pokoleniu Judy. Sędz. 9, 31. IV. Król. 23, 36.
[16] Patrz wyż. 3, 2. Noty.

40. Wzięli tedy ciało Jezusowe, i związali[1] je prześcieradły z rzeczami wonnemi: jako jest zwyczaj Żydom grześć[2].

41. A na miejscu gdzie był ukrzyżowan, był ogród[3]: a w ogrodzie grób nowy w którym jeszcze żaden nie był położony[4].

42. Tam tedy, dla przygotowania[5] Żydowskiego, iż grób był blisko, położyli Jezusa.

ROZDZIAŁ XX.

Chrystus się po swym zmartwychwstaniu objawił, a ukazał się wielom, zwolennikom Ducha Świętego daje ku odpuszczeniu grzechów. Tomasz dotknąwszy się ciała Chrystusowego, uwierzył.

1. A pierwszego[6] dnia szabbatu, Marya Magdalena[7] przyszła rano, gdy jeszcze były ciemności, do grobu: i ujrzała kamień odwalony od grobu.

2. Biegła tedy[8], i przyszła do Symona Piotra, i do drugiego[9] ucznia którego miłował Jezus, a rzekła im: Wzięto Pana z grobu, a niewiemy[10] gdzie go położono.

3. Wyszedł tedy Piotr i on drugi uczeń, i przyszli do grobu.

4. A bieżeli oba społu, a on drugi uczeń wyścignął Piotra, i pierwszy przyszedł do grobu.

5. A schyliwszy się[11], ujrzał leżące prześcieradła: wszakoż nie wszedł[12].

6. Przyszedł tedy Symon Piotr idąc za nim, i wszedł w grób, i ujrzał prześcieradła leżące:

7. I chustkę[13] która była na głowie jego, nie z prześcieradły położoną, ale osobno zwinioną na jedno miejsce[14].

8. Na ten czas tedy wszedł i on uczeń, który był pierwszy[1] przyszedł do grobu: i widział, i uwierzył[2].

9. Abowiem jeszcze nie rozumieli pisma[3], iż potrzeba było aby on wstał zmartwych[4].

10 Odeszli tedy zasię uczniowie do siebie.

11. A Marya stała u grobu zewnątrz[5], płacząc. Gdy tedy płakała nachyliła się i wejrzała w grób:

12. I ujrzała dwu aniołów[6] w bieli, siedzących, jednego u głowy a drugiego u nóg, kędy położone było ciało Jezusowe.

13. Rzekli jej oni: Niewiasto, czemu płaczesz? Rzekła im: iż wzięto Pana mego: a niewiem kędy go położono.

14. A to rzekszy, obróciła się nazad: i ujrzała Jezusa stojącego, a niewiedziała iż Jezus był[7].

15. Rzekł jej Jezus: Niewiasto, czemu płaczesz? kogo szukasz? Ona mniemając żeby był ogrodnik, rzekła mu: Panie, jeślis go ty wziął, powiedz mi gdzieś go położył: a ja go wezwę[8]:

16 Rzekł jej Jezus: Marya. Obróciwszy się ona rzekła mu Rabboni, (co się wykłada mistrzu).

17. Rzekł jej Jezus: Nie tykaj się mnie: bom jeszcze nie wstąpił do Ojca mego[9]. Ale idź do braci mojej, a powiedz im: Wstępuję[10] do Ojca mojego, i Ojca waszego: Boga mojego, i Boga waszego.

18. Przyszła Marya Magdalena, oznajmując uczniom: Iżem widziała Pana, i to mi powiedział.

19. Gdy tedy był wieczór dnia onego pierwszego[11] szabbatów, a drzwi[12] były zamknione, kędy uczniowie byli zgromadzeni dla bojaźni Żydów: przyszedł Jezus,

[1] Obwinęli.
[2] Patrz Gen. 50, 2.
[3] W kierunku zachodnim względem Jerozolimy.
[4] W obrębie miasta nie wolno było grzebać. Patrz Mateusz 27, 53.
[5] Z powodu, że wkrótce zacząć się miało święto, nie mieli czasu, aby gdzieindziej szukać grobu.
[6] Pierwszego po szabacie, to jest, w niedzielę.
[7] Z innemi niewiastami. Łuk. 24, 1, 10. Mat. 28, 1.
[8] Z towarzyszkami. Łuk. 24, 9, 10.
[9] To jest, Jana Ewangielisty.
[10] Ja i inne niewiasty, które tam ze mną były.
[11] Z przyczyny nizkich drzwi we wnętrznej grocie, gdzie był grób.
[12] Będąc zupełnie pewnym, że już ciała tam nie było.
[13] Porówn. wyż. 1, 44.
[14] Na innem miejscu, nie tam, gdzie leżało prześcieradło.

[1] To jest, Jan.
[2] Przekonał się, że prawdą było, co mu mówiły niewiasty.
[3] Sądzili bowiem, że ktoś zabrał z grobu ciało Chrystusa.
[4] Patrz Ps. 3, 6. 15, 10. 40, 11.
[5] W zewnętrznej części jaskini, pod drzwiami prowadzącemi do części wewnętrznej, gdzie był grób.
[6] Patrz Mat. 22, 2. Tych dwóch aniołów Piotr i Jan nie widzieli.
[7] Chrystus w chwalebnem swem ciele po zmartwychwstaniu mógł zupełnie tak się pokazywać, — że mógł się dać poznać, lub też nie. Łuk. 24, 31.
[8] I pochowam w innem miejscu, jeśli nie chcesz, aby spoczywał w tym ogrodzie.
[9] Jeszcze nie opuszczam tego świata; zanim wstąpię do nieba, będziesz miała dość czasu do zaspokojenia twojego serca przez okazanie mi twych uczuć.
[10] Wstąpię niedługo.
[11] Pierwszego po szabacie, to jest, w niedzielę.
[12] Wieczernika.

i stanął w pośrodku, i rzekł im: Pokój[1] wam.

20. A to rzekszy, ukazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie ujrzawszy Pana.

21. Rzekł im tedy zasię: Pokój wam. Jako mię posłał Ociec, i ja was posyłam.

22. To powiedziawszy, tchnął na nie, i rzekł im: Weźmijcie Ducha świętego[2].

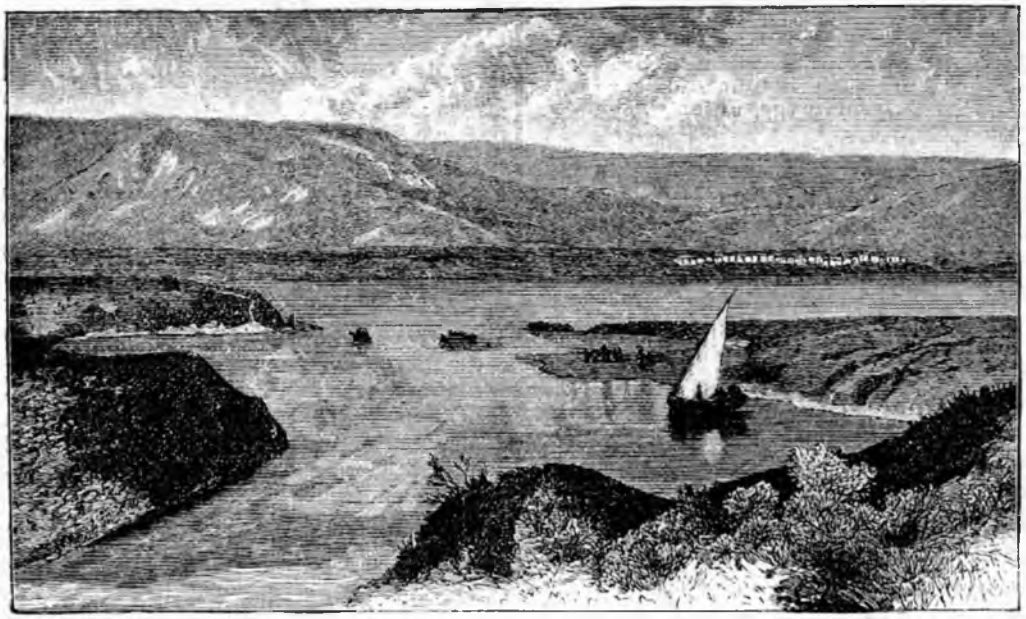
23. Których odpuścicie grzechy, są im odpuszczone: a których zatrzymacie, są zatrzymane.

26. A po ośmi dni, byli zasię uczniowie jego w domu[1], i Tomasz z nimi. Przyszedł Jezus drzwiami zamknionemi, i stanął w pośrodku, i rzekł: Pokój wam.

27. Potym rzekł Tomaszowi: włóż sam palec twój, a oglądaj ręce moje: i ściągnij rękę twoją, a włóż w bok mój: a niebądź niewiernym, ale wiernym.

28. Odpowiedział Tomasz i rzekł mu: Pan mój i Bóg mój.

29. Powiedział mu Jezus: Iżeś mię ujrzał Tomaszu, uwierzyłeś: Błogosławieni którzy nie widzieli a uwierzyli[2].



Jezioro Genezaret, czyli Tyberyadzkie.

24. A Tomasz jeden z dwunaście, którego zowią Dydymus[3], nie był z nimi kiedy przyszedł Jezus.

25. Mówili mu tedy drudzy uczniowie: Widzieliśmy Pana. A on im rzekł: Jeśli nie ujrzę w ręku jego przebicia goździ, a nie włożę palca mego na miejsce goździ, i nie włożęli ręki mojej w bok jego, nie uwierzę.

30. Wieleć i innych znaków uczynił Jezus przed oczyma uczniów swoich, które nie są w tych księgach napisane.

31. A te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystus Syn Boży: a iżbyście wierząc, żywot[3] mieli w imię jego.

ROZDZIAŁ XXI.

Pan Chrystus się Uczniom u morza Tyberyadzkiego okazał, Piotra trzykroć spytawszy jakoby go miłował, poruczył mu trzodę swoję.

1. Potym okazał się zaś Jezus u morza Tyberyadzkiego[4]. A okazał się tak:

[1] Patrz wyż. 14, 27. Nota.

[2] Ś. Hieronim mówi, że pierwszego dnia po zmartwychwstaniu Chrystus Pan dał Apostołom łaskę Ducha Ś., aby odpuszczali grzechy, chrzcili, czynili synami Bożymi; — w dzień zaś Zielonych Świątek otrzymać mieli więcej przez łaskę szczególniej mądrości i męstwa do opowiadania Ewangielii wszystkim narodom, przez władzę czynienia cudów, mówienia wszystkiemi językami i inne dary Ducha Ś.

[3] Patrz wyż. 11, 16. Nnta.

[1] W tym samym domu w Jerozolimie.

[2] Patrz, co o wierze mówi Paweł Ś Żyd. 11, 1.

[3] Życie duszy z łaski płynące.

[4] Patrz wyż. 6, 1. Nota.

2. Byli społu Symon Piotr, i Tomasz którego zowią Dydymus, i Natanael[1], który był od Kany Galilejskiej, i synowie Zebedeuszowi[2], i drudzy dwa z uczniów jego[3].

3. Rzekł im Symon Piotr: Idę ryby łowić. Rzekli mu: Idziem i my z tobą. I wyszli, i wsiedli w łódź: a onej nocy nic nie ułowili.

4. A gdy było rano, stanął Jezus na brzegu: wszakoż nie poznali uczniowie że był Jezus.

5. Rzekł im tedy Jezus: Dzieci, a macie ryby? Odpowiedzieli mu: Nie.

6. Rzekł im: Zapuśćcie sieć po prawej[4] stronie łodzi, a najdziecie. Zapuścili tedy: a już nie mogli jej ciągnąć przed mnóstwem ryb.

7. Rzekł tedy uczeń on którego miłował[5] Jezus Piotrowi: Pan jest. Symon Piotr usłyszawszy iż Pan jest, przepasał się suknią (abowiem był nagi[6]) i rzucił się na morze.

8. Lecz drudzy uczniowie przypłynęli w łodzi (bo nie daleko byli od ziemi, ale jakoby na dwieście łokiet) ciągnąc sieć ryb.

9. Gdy tedy wyszli na ziemię, ujrzeli węgle nałożone, i rybę na nie włożoną, i chleb[7].

10. Rzekł im Jezus: Przynieście z ryb któreście teraz pojmali.

11. Wstąpił Symon Piotr, i wyciągnął sieć na ziemię, pełną wielkich ryb, sta pięćdziesiąt i trzech. A choć ich tak wiele było, nie podarła się sieć.

12. Rzekł im Jezus: Pójdźcie obiedwajcie[8]. A żaden z siedzących u stołu nie śmiał go pytać: Ktoś ty jest? wiedząc iż Pan jest.

13. I przyszedł Jezus, i wziął chleb, a dawał im, także i rybę.

14. To już trzeci raz okazał się Jezus uczniom swoim, powstawszy z martwych.

15. Gdy tedy obiad odprawili, rzekł Symonowi Piotrowi Jezus: Symonie Janów[9], miłujesz mię więcej niźli ci? Rzekł mu: Tak Panie, ty wiesz że cię miłuję. Rzekł mu: Paś baranki[1] moje.

16. Rzekł mu powtóre: Symonie Janów miłujesz mię: Rzekł mu: Tak Panie: ty wiesz że cię miłuję. Rzekł mu: Paś baranki moje.

17. Rzecze mu potrzecie: Symonie Janów miłujesz mię? Zasmucił się[2] Piotr, że mu trzeci kroć rzekł: Miłujesz mię? i rzekł mu: Panie, ty wszystko wiesz: ty wiesz że cię miłuję. Rzekł mu: Paś owce[3] moje.

18. Zaprawdę, zaprawdę powiadam tobie: Gdyś był młodszym, opasowałeś się, i chodziłeś kędyś chciał? lecz gdy się starzejesz, wyciągniesz ręce twe, a inny cię opasze, i poprowadzi gdzie ty niechcesz[4].

19. A to mówił, dawając znać którą śmiercią miał uwielbić Boga. A to powiedziawszy, rzekł mu: Pójdź za mną.

20. Piotr obróciwszy się, ujrzał onego ucznia[5], którego miłował Jezus, pozad idącego: który też położył się był przy wieczerzy na piersiach jego, i mówił: Panie, któryż jest co cię wyda?

21. Tego tedy ujrzawszy Piotr, rzekł Jezusowi: Panie: a ten co[6]?

22. Powiedział mu Jezus: Tak chcę aby został[7] aż przyjdę[8], co tobie do tego? ty pójdź za mną.

23. Gruchnęła tedy ta mowa[9] między bracią, iż on uczeń nie umrze. Lecz nie rzekł Jezus: Nie umrze. Ale: tak chcę żeby on został aż przyjdę, co tobie do tego?

24. Ten jest on uczeń, który daje świadectwo o tym, i to napisał: a wiemy[10] że prawdziwe jest świadectwo jego.

25. A jest i innych wiele rzeczy, które czynił Jezus: które gdyby się z osobna pisały, tuszę iż i sam świat nie mógłby ogarnąć ksiąg, któreby się pisać miały[11].

[1] Patrz wyż. 1, 45. Nota.
[2] Jakób i Jan.
[3] Prawdopodobnie ci dwaj nie byli Apostołami, lecz uczniami.
[4] Prawą stroną łodzi jest część będąca po prawej ręce sternika. Chrystus wskazuje stronę prawą, aby pokazać, że mówi proroczo, że nie przypadkowo ryby tam znajdą.
[5] To jest, Jan Ewangielista.
[6] Prawie nagi.
[7] Wszystko przygotowane dla uczniów przez Chrystusa.
[8] Obiadujcie
[9] Patrz Mat. 16, 17. Nota.

[1] Barankami nazywa Chrystus słabszych w wierze, świeżo nawróconych.
[2] Sądząc, że Chrystus wątpi o jego miłości.
[3] Silniejszych w wierze.
[4] Jest to przepowiednia śmierci Piotra na krzyżu.
[5] Jana Ewangielistę.
[6] A z tym co się stanie? jaką śmiercią umrze?
[7] Aby umarł śmiercią naturalną.
[8] Sądzić przy końcu świata.
[9] Sądzili bowiem uczniowie, że Jan nie umrze, jak np. Henoch lub Eliasz. — Ogólną jest opinią, że Jan Ś. umarł w zwykłem znaczeniu tego wyrazu.
[10] Ja, który spisałem tę Ewangielię, i inni, będący świadkami nauki, życia i śmierci Chrystusa.
[11] Wyrażenie hyperboliczne. — Wiele szczegółów z nauki Chrystusa przechowała tradycya, szczególniej o tem, co nauczał po swem zmartwychwstaniu.

DZIEJE APOSTOLSKIE.

Przyjąwszy za podstawę, że Ś. Łukasz jest autorem trzeciej Ewangielii, trudno nie spostrzedz z czytania Dziejów Apostolskich, że są księgą tegoż samego autora: między obiema księgami silny zachodzi związek, co widać z porównania np. Dziej. 1, 1 — 3 i Ewang. 24, 50 — 53; uderza taż sama czystość i poprawność języka greckiego, a przytem i dedykacya Dziejów Apostolskich temuż samemu co i Ewangielii, Teofilowi, wyraźnym jest dowodem tożsamości autora. Tak też sądzili zawsze Ojcowie Kościoła, jak Ignacy, Polikarp, Ireneusz, Klemens Aleksandryjski, Tertulian, Orygenes, Euzebiusz. Sam tytuł tej księgi, lubo powszechnie od najdawniejszych czasów przyjęty, nie jest położonym na czele księgi przez Ś. Łukasza i nie odpowiada, jak dalej zobaczymy, treści opisywanych wypadków. — Autor w napisaniu tej krótkiej historyi rozwijającego się Kościoła Chrystusowego miał za cel zapobieżenie historyi fałszywej, opisanie wypadków zaszłych za sprawą Ducha Ś., a zarazem chciał pozostawić przyszłym pokoleniom wiernych prawdziwego Kościoła przykłady gorliwej pracy apostołów i odwagi pierwszych chrześcian wobec licznych i zawziętych prześladowców. Dzieje zatem Apostolskie pokazują spełnienie się woli Zbawiciela: Idąc na wszystek świat, opowiadajcie Ewangielię wszemu stworzeniu (Mar. 16, 15). Treścią zaś ich są następujące ważniejsze wypadki: Wniebowstąpienie Pańskie, obranie Macieja na miejsce zdrajcy Judasza (r. 1). Zesłanie Ducha Ś. Pierwsze przemówienie Piotra i nawrócenie 3000 ludzi (r. 2). Uzdrowienie chromego i nauka Piotra o zmartwychwstaniu i posłannictwie Chrystusa (r. 3). O powstaniu przełożonych Synagogi przeciw Apostołom (r. 4). Ananiasz i Safira. Uwięzienie Apostołów i ich wybawienie przez anioła. Gamaliel (r. 5). Obiór siedmiu Dyakonów i oskarżenie Szczepana (r. 6). Ukamienowanie Ś. Szczepana (r. 7). Pogrzebanie Ś. Szczepana. Filip czarnoksiężnik. Nawrócenie podskarbiego królowej Kandaki (r. 8). Nawrócenie Szawła. Uzdrowienie Eneasza i wskrzeszenie Tabity (r. 9). Nawrócenie Korneliusza (r. 10). Widzenie Piotra. Prorok Agabus (r. 11). Męczeństwo Ś. Jakóba. Uwięzienie Piotra. Śmierć Heroda (r. 12). Opowiadanie Pawła i Barnaby w Antyochii i na Cyprze (r. 13). Wzburzenie pogan przeciw Chrześcianom. Uzdrowienie w Listrze chromego. Kamienowanie Pawła (r. 14). Pierwsze Koncylium w Jerozolimie (r. 15). Obrzezanie Tymoteusza. Uleczenie opętanej w mieście Filipi. Biczowanie, uwięzienie i uwolnienie Ś. Pawła (r. 16). Ś. Paweł w Tessalonice, w Atenach i nawrócenie Areopagity Dyonizyusza (r. 17). Ś. Paweł w Koryncie i w Efezie (r. 18). Wzburzenie ludu przeciw Ś. Pawłowi (r 19). Opowiadanie Ś. Pawła w wielu miejscowościach Grecyi (r. 20) Ś. Paweł w Tyrze, w Cezarei — proroctwo Agaba (r. 21). Pojmanie Ś. Pawła, opowiedzenie jego nawrócenia (r. 22). Ś. Paweł w obec Faryzeuszów i Saduceuszów (r. 23). Oskarżenie Ś Pawła przed starostą Felixem (r. 24). Ś. Paweł przed Festusem i odwołanie się jego do cesarza (. 25). Ś. Paweł przed Agryppą i Festusem dowodzi swojej niewinności (r. 2). Podróż Ś. Pawła do Rzymu (r. 27). Ś. Paweł na wyspie Malcie i w Rzymie (r. 28).

Po większej części Ś. Łukasz był świadkiem naocznym opisywanych wypadków, będąc towarzyszem podróży Apostoła narodów (Act. 16, 10); czego zaś nie widział, o tem dowiadywał się od innych świadków naocznych, podobnie jak przy pisaniu Ewangielii (Łuk 1, 2), a mianowicie od Apostołów, których mógł spotykać w swoich podróżach; miał zatem wszelką możność spisania prawdziwych dziejów początkowego Kościoła. Trudno dowieść roku powstania tej księgi, gdyż brak w tym względzie wszelkich danych krytycznych. Wnosząc jednak z treści, a mianowicie z tego, że autor doprowadził opis dziejów Ś. Pawła do jego pierwszego uwięzienia w Rzymie, które zaszło w 62 lub 63 roku, powiedzieć należy, że po tym roku księga napisana została; ponieważ zaś autor nic nie mówi o powtórnem uwięzieniu Apostoła, ani o jego męczeńskiej śmierci, a zatem napisana być musiała przed r. 65, gdyż w tym roku Ś. Paweł uwolniony był

z więzienia. Że zaś Ś. Łukasz w czasie pierwszej niewoli Ś. Pawła był w Rrzymie, a zatem w tem mieście napisać ją musiał. Jakkolwiek oba te wnioski mają wielu przeciwników, przyjąć je jednak można za bardzo prawdopodobne, tembardziej, że po ich stronie stoi Ś. Hieronim. Dzieje Apostolskie okazują zwycięstwo Ewangielii nad judaizmem i poganizmem, są dowodem wymownym opieki Boga nad Kościołem Chrystusowym, a przedstawiając gorliwość Apostołów w zaprowadzeniu wiary i męstwo pierwszych chrześcian, obudzają w sercu czytelnika wiarę, cnotę i miłość Kościoła; i dla tego Ś. Chryzostom polecał wiernym pilne czytanie tej księgi.

ROZDZIAŁ I.

Opisuje Łukasz wstąpienie do nieba, a Pan przykazuje Apostołom nie odchodzić z Jeruzalem: Apostołowie wróciwszy się do Jeruzalem, obrali na miejsce Judaszowe, Macieja Apostoła.

1. Pierwszą mowę[1] uczynił, o Teofile, o wszystkiem[2] co począł Jezus czynić i uczyć:

2. Aż do dnia którego rozkazawszy Apostołom przez Ducha świętego, które obrał, wzięt jest[3]:

3. Którym też siebie samego po swej męce stawił żywym w rozmaitych dowodziech[4], przez czterdzieści dni[5] się im ukazując, i mówiąc o królestwie Bożym.

4. A z nimi jedząc rozkazał im, aby nie odchodzili z Jeruzalem, ale czekali obietnicy Ojcowskiej: którąście (prawi) słyszeli przez usta moje.

5. Abowiemci Jan chrzcił wodą, a wy będziecie chrzczeni[6] Duchem świętym po niewielu tych dni.

6. A tak którzy się byli zeszli, pytali go, mówiąc: Panie, zali w tym czasie przywrócisz królestwo Izraelowi[7].

7. I rzekł do nich: Nie wasza rzecz jest znać czasy i chwile, które Ojciec w swej władzy położył[8]:

8. Ale weźmiecie moc Ducha świętego, który przyjdzie na was: i będziecie mi świadkami[1] w Jeruzalem, i we wszystkiej Żydowskiej ziemi, i w Samaryi, i aż na kraj ziemi.

9. A to rzekłszy, gdy oni patrzali, podniesion jest, a obłok wziął go od oczu ich.

10. A gdy pilnie patrzali za nim do nieba idącym: oto dwa mężowie[2] stanęli przy nich w białym odzieniu:

11. Którzy też rzekli: Mężowie Galilejscy, czemu stoicie patrząc w niebo? ten Jezus który wzięt jest od was do nieba, tak przyjdzie jakoście go widzieli idącego do nieba.

12. Tedy się wrócili do Jeruzalem od góry którą zowią Oliwną: która jest blisko Jeruzalem, mając drogę szabbatu[4].

13. A gdy wyszli, wstąpili do wieczernika, gdzie mieszkali Piotr i Jan[5], Jakób i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakób Alfeuszów, i Symon Zelotes, i Judas Jakóbów.

14. Ci wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwie z niewiastami[6] i z Maryą matką Jezusową, i z bracią[7] jego.

15. W one dni powstawszy Piotr w pośród braci rzekł: (a był poczet osób wespołek jakoby sto dwadzieścia).

16. Mężowie bracia, musiałoć się wypełnić pismo które opowiedział Duch święty przez usta Dawidowe, o Judaszu (który był wodzem tych co pojmali Jezusa):

17. Który był policzony z nami, i dostała mu się cząstka tego usługowania[8].

[1] W księdze Ewangielii przeze mnie (t. j. Ś. Łukasza) napisanej.
[2] O główniejszych czynach i nauce Chrystusa
[3] To jest, do wniebowstąpienia.
[4] Jedząc, rozmawiając, okazując swe blizny.
[5] Wiele razy w ciągu czerdziestu dni.
[6] Otrzymacie dary Ducha Ś (za dziesięć dni).
[7] Sądzili bowiem, że Herod będzie pozbawiony tronu, a rozpocznie się ziemskie królestwo Chrystusa.
[8] Chrystus, ganiąc uczniom chęć poznania przyszłości, obiecuje im dary Ducha Ś. (w następnym wierszu).

[1] Przez cuda, świątobliwość życia, opowiadanie Ewangielii, przekonywać wszystkich będziecie o przyjściu Messyasza, o Jego męce i śmierci.
[2] Aniołowie.
[3] Apostołowie pochodzili z Galilei.
[4] To jest tyle odległą, ile wolno było Żydom przejść w dzień szabatu. Patrz Exod. 16, 29.
[5] Syn Zebedeusza.
[6] Patrz Mat. 27, 55, 56.
[7] Z Krewnymi Chrystusa, a raczej N. P. Maryi.
[8] Apostolstwa.

18. A onci otrzymał rolę[1] z zapłaty niesprawiedliwości: a obiesiwszy się rozpukł się na poły, i wypłynęły wszystkie wnętrzności jego.

19. I stało się jawno wszystkim mieszkającym w Jeruzalem: tak iż nazwano oną rolę ich językiem Haceldama, to jest, rola krwi.

20. Abowiem napisano w księgach Psalmów: Niechaj będzie ich mieszkanie puste, a niech nie będzie ktoby w nim mieszkał[2]. A biskupstwo jego niech weźmie drugi[3].

23. I postanowili[1] dwu, Józefa, którego zwano Barsabas, którego nazywano Justem, i Macieja.

24. A modląc się mówili: Ty Panie który znasz serca wszystkich, okaż któregoś obrał z tych dwu jednego,

25. Aby wziął miejsce usługowania tego i Apostolstwa, z którego wypadł Judasz, aby odszedł na miejsce swe.

26. I dali im losy[2], i padł los na Macieja, i policzon jest z jedenaścią Apostołów.



Hakeldama, el ferdûs. (Roz. 1 w. 19).

21. Potrzeba tedy z tych mężów którzy się z nami schodzili przez wszystek czas którego Pan Jezus wchodził i wychodził[4] między nami,

22. Począwszy ode chrztu Janowego aż do tego dnia w który jest wzięt od nas, aby jeden z nich był z nami świadkiem zmartwychwstania jego.

[1] Pieniądze, za które później kupiona została rola.

[2] Bezbożna, bogobójcza Jerozolima będzie zdobyta i zburzona. Patrz Mat. 23, 38.

[3] Biskupstwo oznacza zwierzchnictwo, dozór Apostołów nad Kościołem.

[4] To jest między nimi przebywał.

ROZDZIAŁ II.

Zesłan Duch święty na Apostoły, którzy rozlicznemi mówili języki, na dziw wszystkim. Piotr stale z podziwieniem Żydowskim wszystkie ku wierze napomina, ochrzczono ich około trzech tysięcy.

1. A gdy się spełniały dni Pięćdziesiątnicy[3], byli wszyscy[4] wespołek na tymże miejscu[5].

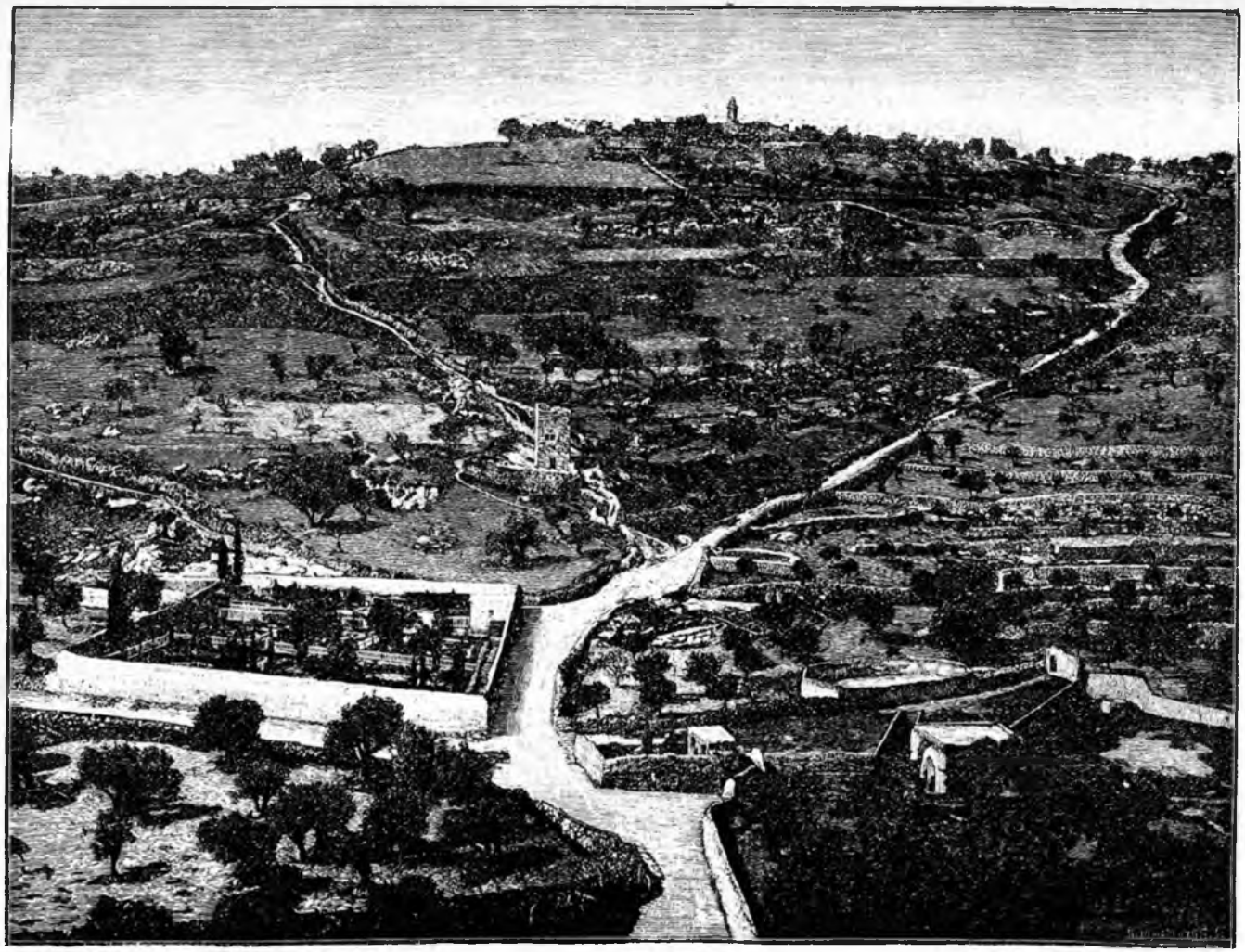
[1] Wybrali.

[2] Co było z dawnych czasów w użyciu. Patrz I. Król. 10, 20. Joz. 7, 14. 16, 1. 19, 1.

[3] Pięćdziesiąty dzień, licząc od Paschy.

[4] Wierni w liczbie 120. Wyż. 1, 15.

[5] W wieczerniku. Wyż. 1, 13.



Góra Oliwna.

2. I stał się z prędka z nieba szum, jakoby przypadającego wiatru gwałtownego: i napełnił wszystek dom gdzie siedzieli.

3. I ukazały się im rozdzielone języki jakoby ognia, i usiadł[1] na każdym z nich z osobna:

4. I napełnieni byli wszyscy Ducha świętego: i poczęli mówić rozmaitemi językami, jako Duch świety wymawiać dawał[2].

5. A byli[3] w Jeruzalem mieszkający Żydowie, mężowie nabożni, ze wszego narodu który jest pod niebem[4].

6. A gdy się stał ten głos[5], zbieżało się mnóstwo i strwożyło się na myśli, że każdy słyszał je swym językiem mówiące.

7. A zdumiewali się wszyscy, i dziwowali, mówiąc: Izali, oto, ci wszyscy którzy mówią, nie są Galilejczycy?

8. A jakożeśmy słyszeli każdy z nas swój język, w którymechmy się urodzili?

9. Partowie, i Medowie, i Elamitowie[6], i mieszkający w Mezopotamii, w Żydowskiej ziemi, i w Kapadocyi, w Poncie, i w Azyi.

10. W Frygii, i w Pamfilii, w Egipcie, i w stronach Libii, która jest podle Cyreny, i przychodniowie Rzymscy[7].

11. Żydowie też i nowo nawróceni[8], Kreteńczycy i Arabczycy: słyszeliśmy je mówiące języki naszemi wielmożne sprawy Boże.

12. I zdumiewali się wszyscy, i dziwowali, mowiąc jeden do drugiego: Cóż to ma być?

13. A drudzy[9] naśmiewając się mówili: Że muszczu pełni[10] są ci.

14. A stanąwszy Piotr z jedenaścią, podniósł głos swój, i mówił im: Mężowie Żydowscy, i wszyscy którzy mieszkacie w Jeruzalem, niech to wam jawno będzie, a przyjmijcie do uszu słowa moje.

15. Abowiem nie są pijani ci, jako wy mniemacie: gdyż jest trzecia godzina na dzień[11]:

16. Ale to jest co rzeczono jest przez proroka Joela[1]:

17. I będzie w ostateczne dni (mówi Pan) wyleję z Ducha mego na wszelkie ciało: a prorokować będą synowie waszy i córki wasze: a młodzieńcy waszy widzenia będą widzieć: a starcom waszym sny się śnić będą.

18. A iście w one dni, na sługi me, i na służebnice moje wyleję z Ducha mego, i będą prorokować:

19. I dam cuda na niebie wzgórę, i znaki na ziemi nisko, krew, i ogień, i kurzawę dymu.

20. Słońce się obróci w ciemności, a księżyc w krew, przedtym niż przyjdzie dzień Pański wielki i jawny.

21. I będzie: wszelki którybykolwiek wzywał imienia Pańskiego, zbawion będzie.

22. Mężowie Izraelscy, słuchajcież słów tych. Jezusa Nazareńskiego, męża od Boga pochwalonego u was mocami, i cudami, i znakami, które czynił Bóg przezeń między wami, jako i wy wiecie:

23. Tego naznaczoną radą i przejrzeniem Bożym wydanego, przez ręce niezbożników umęczywszy zatraciliście.

24. Którego Bóg wzbudził[2] rozwiązawszy boleści piekła[3]: jakoż była rzecz niepodobna, aby od niego miał być on zatrzymany[4].

25. Abowiem Dawid o nim mówi: Upatrowałem zawżdy Pana przed sobą, bo mi jest po prawicy, abych nie był wzruszon.

26. Dla tegoż się rozweseliło serce moje, a rozradował się język mój: nadto i ciało moje odpoczynie w nadziei.

27. Abowiem nie zostawisz duszy mojej w piekle: ani dasz świętemu twemu oglądać skażenia.

28. Oznajmiłeś mi drogi żywota: i napełnisz mię radością z obliczem twoim.

29. Mężowie bracia, niech się godzi bezpiecznie mówić do was o Patryarsze Dawidzie, że umarł, i pogrzebion jest: i grób jego jest u nas, aż do dnia dzisiejszego.

30. Będąc tedy prorokiem, i wiedząc że mu Bóg przysięgą przysiągł, iż z owocu biodry jego miał siedzieć na stolicy jego:

31. Przeglądając[5] powiedział o zmartwychwstaniu Chrystusowym: iż ani zosta-

[1] Zatrzymał się.
[2] Nie tylko otrzymali dar mowienia wszystkiemi językami, lecz zarazem i dar mądrości.
[3] Z przyczyny uroczystości Pięćdziesiątnicy. Exod. 23, 17.
[4] Żydzi, szczególniej od czasu Antyocha Epifana, rozproszeni byli po wszystkich okolicznych krajach.
[5] Gdy się rozeszła wieść o zstąpieniu Ducha S. i o tem, że Apostołowie mówili wszystkiemi językami.
[6] Część Persyi zwała się Elam, od Elama, syna Sema.
[7] Żydzi, którzy w Rzymie osiedli, i przybyli do Jerozolimy z pobożności lub dla handlu.
[8] Poganie, którzy przyjęli judaizm.
[9] Zapewne Faryzeusze i doktorzy zakonni.
[10] Pijani.
[11] Licząc od wschodu — to jest, dziewiąta godzina rano według naszej rachuby.

[1] W roz. 2, 28.
[2] Który zmartwychwstał.
[3] Sens ten: Bóg wskrzesił Chrystusa, który zniweczył następstwo grzechu pierworodnego, otwierając niebo i wyprowadzając dusze z otchłani.
[4] Tembardziej Chrystus nie mógł podlegać skutkom grzechu.
[5] Przewidując proroczo.

wion jest w piekle[1]: ani ciało jego ujrzało zepsowania.

32. Tego Jezusa wzbudził Bóg: czego my wszyscy jesteśmy świadkowie.

33. Prawicą tedy Bożą podwyższony[2], a obietnicę Ducha świętego wziąwszy od Ojca, wylał tego którego wy widzicie i słyszycie[3].

34 Abowiem Dawid nie wstąpił do nieba: lecz sam powiada, Rzekł Pan Panu memu, siądź na prawicy mojej[4]:

35. Aż położę nieprzyjacioły twe podnóżkiem nóg twoich.

36. Niechaj tedy wie za pewne wszystek dom Izraelski, iż go i Panem, i Chrystusem uczynił Bóg, tego Jezusa, którego-ście wy ukrzyżowali.

37. A usłyszawszy to, skruszeni są na sercu: i rzekli do Piotra i do innych Apostołów: Cóż mamy czynić mężowie i bracia?

38. A Piotr do nich: Pokutę czyńcie (prawi) a niech ochrzczon będzie każdy z was w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych: a weźmiecie dar Ducha świętego.

39. Abowiem wam jest obietnica i dziatkom waszym, i wszystkim którzy są daleko[5], którekolwiek przyzowie Pan Bóg nasz[6].

40. I wielą innych słów świadczył[7], i napominał ich, mówiąc: Wyzwólcie się od tego narodu przewrotnego[8].

41. Którzy tedy przyjęli mowę jego, ochrzczeni są: i przystało dnia onego jakoby trzy tysiące dusz.

42. I trwali w nauce Apostolskiej, i w uczestnictwie łamania chleba[9], i w modlitwach.

43. I przychodziła na każdą duszę bojaźń[10]: wiele się też dziwów i znaków przez Apostoły działo w Jeruzalem: i była wielka bojaźń we wszystkich.

44. Wszyscy też którzy wierzyli, byli pospołu: i wszystko mieli spólne.

45. Osiadłości[1] i majętności przedawali, i podzielali nimi wszystkie, jako każdemu było potrzeba.

46. Co dzień też trwając jednomyślnie w kościele, a łamiąc chleb po domiech[2], pożywali pokarmu z radością i w prostocie serdecznej:

47. Chwaląc Boga, i mając łaskę u wszego ludu. A Pan co dzień przymnażał do kupy, którzy mieli być zbawieni[3].

ROZDZIAŁ III.

Piotr uzdrowiwszy chromego, ku pokutowaniu wszystkie napomina, Pana Chrystusowe zmartwychwstanie i osławienie opowiada.

1. A Piotr i Jan wstępowali do kościoła na godzinę modlitwy dziewiątą[4].

2. A niektóry mąż który był chromy z żywota matki swej był noszon: którego na każdy dzień kładziono u drzwi kościelnych, które zowią ozdobne[5], aby prosił jałmużny u tych którzy do kościoła wchodzili.

3. Ten ujrzawszy Piotra i Jana poczynające wchodzić do kościoła, prosił aby wziął jałmużnę.

4. A patrząc pilnie nań Piotr z Janem, rzekł mu: Wejrzyj na nas.

5. A on patrzył na nie, spodziewając się co wziąć od nich.

6. I rzekł Piotr: Srebra i złota nie mam: lecz co mam, to tobie dawam: W imię Jezusa Chrystusa Nazareńskiego wstań, a chodź.

7. A ująwszy prawą rękę jego, podniósł go i wnet były utwierdzone goleni jego i stopy.

8. A wyskoczywszy stanął, i chodził: i wszedł z nimi do kościoła, chodząc i wyskakując, i chwaląc Boga.

9. I widział go wszystek lud chodzącego, i Boga chwalącego.

[1] W greck.: nie została się w piekle dusza jego.
[2] Przez zmartwychwstanie i wniebowstąpienie.
[3] Przez usta nasze różnemi językami przemawiającego.
[4] Mysl ta: Więc Dawid mówi nie o sobie, lecz o zmartwychwstałym Chrystusie, który w niebo wstąpił, siadł na prawicy Ojca (Mar. 16, 19) i zesłał obiecanego Ducha Ś.
[5] To jest, poganom.
[6] Dodaj: do Kościoła swego.
[7] Pismem Ś., księgami proroków i cudami Chrystusa przekonywał słuchaczy o Jego Bóstwie.
[8] Przez chrzest i życie chrześciańskie odłączcie się od bezbożnych Żydów i niewiernych pogańskich narodów.
[9] Przyjmowali N. Sakrament.
[10] Wszyscy przejęci byli trwogą i uszanowaniem, słysząc naukę apostołów i widząc ich cuda.

[1] Majątki nieruchome.
[2] Prawdopodobnie mowa tu o Eucharystyi, chociaż i o chlebie zwyczajnym rozumieć to można.
[3] Bóg powiększał swój Kościół
[4] Głównemi godzinami modlitwy publicznej u Żydów były 1 i 9, w których składano ofiarę baranka. Exod. 29, 33, 39. Godzina 9 odpowiada naszej trzeciej po południu; godziny bowiem liczono od wschodu do zachodu, tak, że w południe była szósta godzina
[5] Były to jedne z dziesięciu drzwi przysionka — nazywały się także korynckiemi, bo były zrobione z miedzi korynckiej.

10. A znali go, iż on był który dla jałmużny siadał u drzwi ozdobnych kościelnych: i napełnieni byli zdumienia i zapamiętania, z tego co się mu przydało.

11. A gdy się trzymał Piotra i Jana, przybiegł wszystek lud do nich do krudzganku który zową Salomonowym[1], zdumiawszy się.

12. A ujrzawszy Piotr, odpowiedział do ludu: Mężowie Izraelscy, co się temu dziwujecie? abo przecz się nam przypatrujecie, jakobychmy naszą mocą abo władzą uczynili że ten chodzi?

13. Bóg Abrahamów, i Bóg Izaaków, i Bóg Jakóbów, i Bóg ojców naszych uwielbił Jezusa Syna swego, któregoście wy wydali, i zaprzeliście się przed Piłatem, gdyż jego zdanie było aby był wypuszczon.

14. A wyście się zaprzeli świętego i sprawiedliwego, i prosiliście aby wam darował męża mężobójcę:

15. A zabiliście sprawcę żywota: którego Bóg wzbudził od umarłych, czego my świadkami jesteśmy.

16. A w wierze[2] imienia jego, tego którego wy widzicie i znacie umocniło imię[3] jego: i wiara która przezeń jest[4], dała to zupełne zdrowie przed oczyma was wszystkich.

17. A teraz bracia wiem żeście z niewiadomości uczynili, jako i przełożeni wasi[5].

18. A Bóg co przez usta wszech proroków pierwej opowiedział, iż Chrystus jego cierpieć miał, tak ziścił.

19. A przetoż pokutujcie, i nawróćcie się. aby były zgładzone grzechy wasze.

20. Aby gdy przyjdą czasy ochłody[6] od oblicznosci Pańskiej, a posłałby tego który jest opowiadany wam Jezusa Chrystusa:

21. Którego potrzeba aby niebo przyjęło aż do czasów naprawienia wszech rzeczy[7]: które opowiedział Bóg przez usta swych świętych od wieku proroków.

22. Mojżeszowi mówił: Iż proroka wzbudzi wam Pan Bóg wasz z braci waszej jako mnie: onego słuchać będziecie wedle wszystkiego cokolwiek wam mówić będzie.

23. I stanie się, wszelka dusza któraby nie słuchała proroka onego, będzie wykorzeniona z ludu[1].

24. I wszyscy prorocy od Samuela[2], i po nich którzy mówili, opowiedzieli te dni[3].

25. Wyście są syny[4] prorockimi, i testamentu który postanowił Bóg z ojcy naszymi, mówiąc do Abrahama: I w nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi[5].

26. Wam naprzód[6] Bóg wzbudziwszy[7] Syna swego, posłał go błogosławiącego wam: aby się nawrócił każdy od złości swej.

ROZDZIAŁ IV.

Przełożeni Żydowscy na Apostoły pobudzeni, precz je wyrzucają, a oni pospołu mieszkając, Panu Bogu dziękując, wszystkie rzeczy mieli społeczne.

1. A gdy oni mówili do ludu, nadeszli kapłani i urząd[8] kościelny i Saduceuszowie[9]:

2. Frasując się iż uczyli lud, a opowiadali w Jezusie powstanie od umarłych[10]:

3. I pojmali je, i wsadzili je do więzienia do jutra: bo już był wieczór.

4. A wiele tych którzy byli słowo[11] usłyszeli, uwierzyło: i była liczba mężów pięć tysięcy.

5. I stało się nazajutrz, że się zebrali[12] przełożeni ich, i starszy i Doktorowie w Jeruzalem.

6. I Annasz najwyższy kapłan, i Kaifasz[13], i Jan[14], i Aleksander, i ile ich jedno było z rodu kapłańskiego.

[1] Cała to część przysionka pogan, zbudowanego przez Salomona, a niezniszczonego przez Chaldejczyków.

[2] Przez wiarę i wezwanie imienia Jego.

[3] Uzdrowiła i wzmocniła moc jego, nie zaś moje lekarstwo.

[4] I wiara w Chrystusa.

[5] Których niewiadomość, o ile była nieumyślną, zmniejsza zbrodnię.

[6] Gdy przyjdzie czas wiecznego spoczynku i szczęścia z oglądania Boga i Syna Jego.

[7] Aż do dnia sądu ostatecznego, w którym człowiek poczciwy odzyska sw. ją pierwotną nieskażoność. Rzym. 8 21. II. Piotr 3, 13.

[1] Będzie wyłączona z liczby ludu Bożego i potępiona.

[2] I przed Samuelem byli prorocy, najwięcej jednak ich było za czasu królów.

[3] Przyjście Chrystusa i zbawienie świata.

[4] W znaczeniu duchownem, z wiary i pobożności.

[5] W Chrystusie usprawiedliwieni będą wszyscy, dostąpią łaski i chwały.

[6] To jest, Żydom.

[7] Po zmartwychwstaniu Chrystus zesłał Ducha Ś.

[8] Urzędnicy świeccy, utrzymujący porządek w Świątyni.

[9] Patrz Mat. 3, 7. Nota.

[10] Że wszyscy, podobnie jak Chrystus, zmartwychwstaną

[11] Naukę Piotra.

[12] Na radę zwaną Synedrium, złożoną z 72 członków kapłanów i świeckich. Patrz Num. 11. 24.

[13] Sądzą niektórzy, że Annasz i Kaifasz, opłaciwszy się Rzymianom, z kolei po roku urząd arcykapłański spełniali.

[14] Jeden z pięciu synów Annasza, zwany także Jonatasem.

7. A stawiwszy je w pośrodku, pytali: którą mocą abo którym imieniem wyście to uczynili?

8. Tedy Piotr napełniony Ducha świętego, rzekł do nich: Książęta ludu i starszy słuchajcie:

9. Jeśli my dziś sądzeni jesteśmy o dobrodziejstwo przeciw człowiekowi niemocnemu, przez coby ten był uzdrowiony:

10. Niechże wam wszem jawno będzie, i wszystkiemu ludowi Izraelskiemu: że przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, któregoście wy ukrzyżowali, którego Bóg wzbudził od umarłych, przez tegoć ten stoi zdrowy przed wami.

11. Ten jest kamień który jest odrzucony od was budujących, który się stał na głowę węgła.

12. I niemasz w żadnym innym zbawienia. Abowiem nie jest pod niebem inne imię[1] dane ludziom, w którymbyśmy mieli być zbawieni.

13. A widząc bezpieczność[2] Piotrową i Janową, i porozumiawszy iż byli ludzie bez nauki i prostacy, dziwowali się, i poznali je iż byli z Jezusem[3]:

14. Widząc też człowieka z nimi stojącego który był uzdrowion, nie mogli nic przeciwko mówić.

15. A kazali im precz ustąpić z Rady, i namawiali się wespół,

16. Mówiąc: Co uczynimy tym ludziom? gdyż jednak znak[4] uczyniony jest przez nie, wiadomy wszystkim mieszkającym w Jeruzalem, rzecz jasna jest, a zaprzeć nie możemy.

17. Ale iżby się więcej nie rozsławiało między ludzie zagrożmy[5] im, aby więcej w imię to[6] żadnemu człowiekowi nie mówili.

18. A wezwawszy ich, zakazali aby koniecznie nie mówili ani uczyli w imię Jezusowe.

19. Lecz Piotr i Jan odpowiedziawszy, rzekli do nich: Jeśliż jest sprawiedliwa przed oczyma Boskiemi, was raczej niźli Boga słuchać, rozsądźcie.

20. Bo nie możemy cośmy widzieli i słyszeli nie mówić[7].

21. A oni zagroziwszy, wypuścili je, nie najdując jakoby je skarać, dla ludu[1]: ponieważ wszyscy wysławiali to co się było stało, w tym co sie przydało.

22. Bo było więcej niż czterdzieści lat człowiekowi, na którym się stało to cudo ozdrowienia.

23. Lecz gdy ich wypuszczono, przyszli do swych: i oznajmili im cokolwiek do nich najwyżsi kapłani i starsi mówili.

24. Którzy usłyszawszy, zgodnie podnieśli głos swój ku Bogu, i mówili: Panie, tyś jest któryś stworzył niebo i ziemię, morze i wszystko co w nich jest:

25. Któryś Duchem świętym przez usta ojca naszego Dawida sługi twego powiedział: Czemu się narody wzburzyły, a ludzie próżne rzeczy rozmyślali?

26. Stanęli królowie ziemscy, i książęta zeszli się w gromadę przeciw Panu i przeciw Chrystusowi jego?

27. Abowiem się zgromadzili prawdziwie w mieście tym przeciw świętemu Synowi twemu Jezusowi, któregoś pomazał[2], Herod, i Pontius Piłat, z pogany[3] i z ludźmi Izraelskimi.

28. Aby uczynili co ręka twa i rada[4] twa postanowiły aby się stało[5].

29. A teraz Panie wejrzyj na pogróżki ich: a daj sługom twym ze wszystką bezpiecznością[6] opowiadać słowo twoje:

30. W tym, abyś ściągał rękę[7] twoją na uzdrowiania, a żeby się znaki i cuda działy przez imię świętego Syna twego Jezusa.

31. A gdy się modlili, zatrząsnęło się[8] miejsce na którym byli zgromadzeni: i napełnieni są Ducha ś. i mowili śmiele słowo Boże.

32. A mnóstwa wierzących było serce jedno i dusza jedna; ani żaden z nich to co miał swym nazywał: ale było im wszystko spólne.

33. A wielką mocą Apostołowie dawali świadectwo zmartwych wstania Jezusa Chrystusa Pana naszego: i była wielka łaska nad nimi wszystkimi.

34. Bo żadnego między nimi nie było niedostatecznego. Gdyż którzykolwiek mie-

[1] Imię znaczy tu: człowiek.
[2] Odwagę, męstwo.
[3] Przypomnieli sobie, że widzieli ich chodzących za Jezusem.
[4] Cud.
[5] Smiercią.
[6] Jezusa.
[7] Bo nas wybrał Chrystus jako świadków na opowiadanie swej nauki.

[1] Gdyż lud przekonany był o ich niewinności.
[2] Namaszczeniem łaski i połączeniem z nim swej natury Boskiej.
[3] Żydzi tu są nazwani poganami z przyczyny zatwardziałości w niewierze i złych postępkach.
[4] Porówn. I. Kor. 2, 7.
[5] Aby Chrystus cierpiał dla odkupienia rodzaju ludzkiego.
[6] Śmiało, odważnie.
[7] Daj im władzę uleczania chorych...
[8] Na znak, że wysłuchaną została modlitwa. Porówn. Ps. 103, 32.

li role abo domy, przedawszy przynosili zapłatę za ono co przedawali.

35. I kładli przed nogi Apostolskie. I rozdawano każdemu ile komu było potrzeba.

36. A Józef który nazwany był Barabbaszem od Apostołów (co wyłożywszy jest, Syn pocieszenia) Lewit, rodem z Cypru,

37. Mając rolę[1], przedał ją i przyniósł pieniądze i położył u nóg Apostolskich.

ROZDZIAŁ V.

Ananiasz z żoną swoją Safirą jawnie skarany, Apostołowie wsadzeni, przez Anioła wybawieni, Gamaliel radę Żydowską roztargnął.

1. A niektóry mąż imieniem Ananiasz, z Safiirą żoną swą przedał rolę:

2. I ujął z pieniędzy za rolę, z wiadomością żony swej: a przyniósszy część niektórą, położył przed nogi Apostolskie.

3. I rzekł Piotr: Ananiaszu, przeczże szatan skusił serce twe, iżbyś skłamał Duchowi świętemu, i ujął z zapłaty roli?

4. Azaż zostawając nie tobie zostawało[2], a przedawszy nie w mocy twej było? Czemuś tę rzecz do serca twego przypuścił? Nie skłamałeś ludziom, ale Bogu.

5. A słysząc słowa te Ananiasz, padł, i umarł. I przyszedł strach wielki na wszystkie którzy tego słuchali.

6. A wstawszy młodzieńcy, znieśli go na stronę, a wyniósszy pogrzebli.

7. I stało się, jakoby we trzy godziny, żona też jego, niewiedząc co się było stało, weszła.

8. I rzekł jej Piotr: Powiedz mi niewiasto, jeśliście za to przedali rolę? A ona rzekła: Iście, za to.

9. A Piotr do niej: Cóż to żeście się zmówili abyście kusili Ducha Pańskiego? Oto nogi tych którzy pogrzebli męża twego, u drzwi, i wyniosą cię.

10. Natychmiast padła u nóg jego i skonała. A wszedszy młodzieńcy naleźli ją umarłą, i wynieśli, i pogrzebli podle męża jej.

11. I padł wielki strach na wszystek kościół, i na wszystkie którzy to szłyszeli.

12. A przez ręce Apostolskie działo się wiele znaków i cudów między ludem. A byli wszyscy jednomyślnie w krudzganku Salomonowym[1].

13. A z innych żaden nieśmiał się do nich przyłączyć: ale je lud wysławiał.

14. I więcej przybywało mnóstwa wierzących w Panu, mężów i niewiast:

15. Tak iż na ulice wynaszali niemocne i kładli na łożach i łóżkach: aby gdy Piotr chodził, przynajmniej cień jego zaćmił którego z nich: a byli uzdrowieni od niemocy swoich.



Starożytna Cyrena, w Libii, w Afryce północnej. Groby wschodniego Nekropolu.

16. Zbiegało się też mnóstwo bliskich miast do Jeruzalem, nosząc niemocne i nagabane od duchów nieczystych: którzy wszyscy byli uzdrowieni.

17. A powstawszy Najwyższy kapłan i wszyscy którzy z nim byli (to jest sekta Saduceuszów[2]), napełnieni są zazdrością.

18. I pojmali Apostoły, i wsadzili je do więzienia pospolitego.

[1] Lewitom nie wolno było mieć pola w Judei, mogli jednak posiadać je po za jej obrębem, a nawet i w samej Judei, lecz tylko pastwiska. Patrz Num. 18, 20. 35, 3.

[2] Jest to hebraizm: Twoja to była własność, mogłeś z nią uczynić, co ci się podobało.

[1] Patrz wyż. 3, 11. Nota

[2] Patrz Mat. 3, 7. Nota.

19. Lecz Anioł Pański w nocy otworzywszy drzwi ciemnicy, a wywiódszy je rzekł:
20. Idźcież: a stanąwszy powiadajcie ludowi w kościele wszystkie słowa żywota tego[1].
21. Którzy usłyszawszy, weszli na świtaniu do kościoła, i uczyli. A przyszedszy Najwyższy kapłan i którzy z nim byli, zwołali Radę[2] i wszystkie starsze synów Izraelskich: i posłali do ciemnicy aby je przywiedziono.

więzienia, są w kościele stojąc i ucząc lud.
26. Tedy poszedł urząd z służebnikami i przywiódł je bez gwałtu: bo się ludu bali by ich nie kamienował.
27. A przywiódszy je postawili przed Radą. I pytał ich Najwyższy kapłan,
28. Mówiąc: Rozkazując rozkazaliśmy, abyście w imię to nie uczyli: a oto napełniliście Jeruzalem nauką waszą, i chcecie na nas przywieść krew człowieka tego[1].



Miejsce, gdzie, jak niesie podanie, Ś. Szczepan był ukamienowany.

22. A gdy przyszli słudzy, i otworzywszy ciemnicę, nie naleźli ich: wróciwszy się oznajmili,
23. Mówiąc: ciemnicęśmy naleźli zamkniona ze wszystką pilnością, i stróże stojące przede drzwiami: lecz otworzywszy żadnegośmy w niej nie naleźli.
24. A gdy te słowa usłyszeli, urząd[3] kościelny i przedniejsi kapłani, wątpili[4] o nich coby było.
25. A przyszedszy ktoś powiedział im: Iż oto mężowie, któreście wsadzili do

29. A odpowiadając Piotr i Apostołowie, rzekli: Więcej trzeba słuchać Boga a niż ludzi.
30. Bóg ojców naszych wzbudził Jezusa, któregoście wy zabili, zawiesiwszy na drzewie.
31. Tego Książęcia i zbawiciela wywyższył[2] Bóg prawicą swoją, aby dał pokutę[3] Izraelowi i odpuszczenie grzechów.
32. A myśmy są świadkowie tych słów: i Duch ś. którego dał Bóg wszystkim którzy mu są posłuszni[4].

[1] Konieczność i dobrodziejstwa nauki Chrystusowej.
[2] Niższych kapłanów.
[3] Swieccy urzędnicy pilnujący porządku w kościele.
[4] Nie mogli pojąć, jakim sposobem to się stało.

[1] Czynicie nas sprawcami niesprawiedliwej według was śmierci Chrystusa i bogobójcami.
[2] Uwielbił przez cuda nasze i opowiadanie.
[3] Aby przez zasługi męki Chrystusowej przywiódł Żydów do pokuty i zbawienia.
[4] Przez wiarę i życie chrześciańskie.

33. To usłyszawszy, krajali[1] się, i myślili je zabić.

34. Lecz wstawszy w radzie niektóry Faryzeusz imieniem Gamaliel[2], Doktor zakonny, w poważeniu u wszego ludu, rozkazał na mały czas ludziom wystąpić[3]:

35. I rzekł do nich: Mężowie Izraelscy, miejcie się na baczeniu z strony tych ludzi, cobyście mieli czynić.

36. Abowiem przed temi dni powstał Teodas, powiadając się być czym[4], do którego przystała liczba mężów około czterech set: który zabit jest: a wszyscy którzy mu wierzyli, rozproszeni są, i wniwecz się obrócili.

37. Potym powstał Judas Galilejczyk we dni popisu[1], i uwiódł lud za sobą[2]: i on zginął, i wszyscy, i co ich kolwiek z nim przestawało, są rozproszeni.

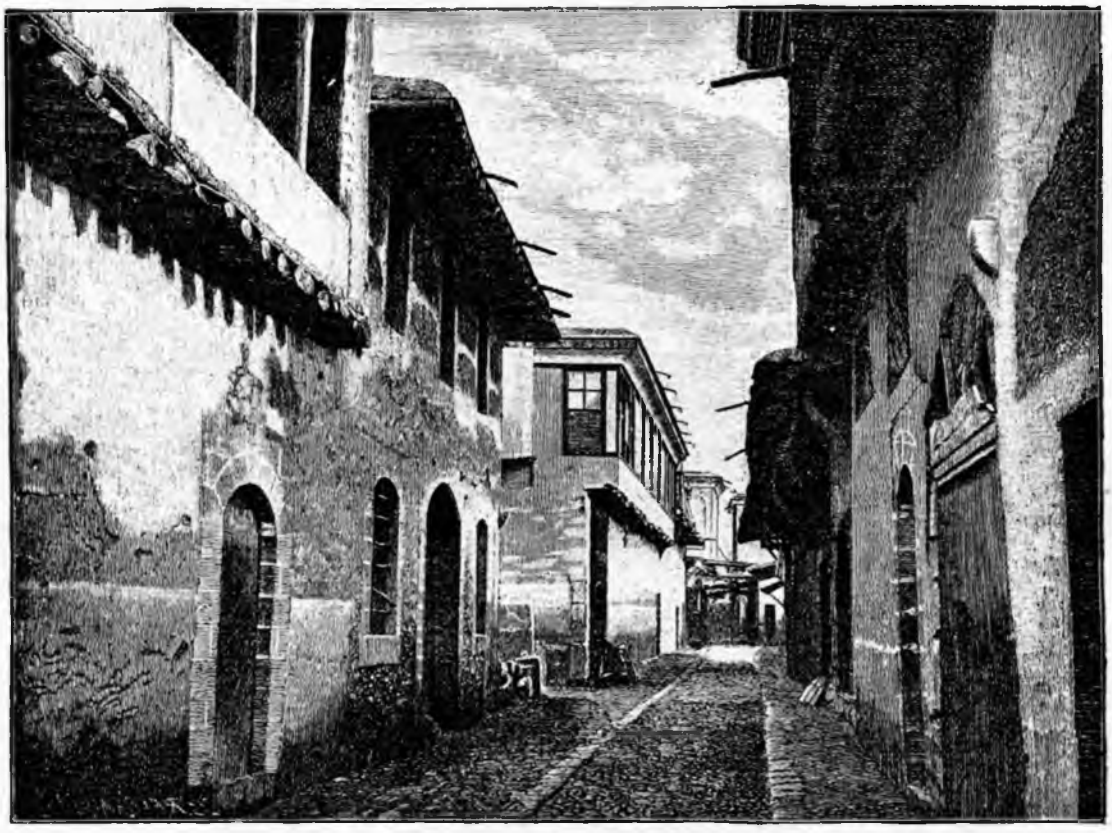
38. Przetoż i teraz powiadam wam, odstąpcie od tych ludzi, i zaniechajcie ich: abowiem jeślić jest z ludzi ta rada abo sprawa, rozchwieje się:

39. Lecz jeśli jest z Boga, nie będziecie mogli ich zepsować: byście snać nie należli z Bogiem walczyć. I usłuchali go.

40. I wezwawszy Apostołów, ubiwszy je zakazali, aby zgoła nie mówili w imię Jezusowe: i puścili je.

41. A oni szli od oblicznośći rady, radując się iż się stali godnymi dla imienia Jezusowego zelżywość cierpieć.

42. I nie przestawali każdy dzień w kościele i po domiech nauczać i opowiadać Jezusa Chrystusa.



Ulica „Prosta" (Dero el-Mustakim) w Damaszku. Jest to niewątpliwie ta sama, o której mowa wr. 9 w. 11, gdyż i dziś nosi tę samą nazmę.

[1] Zgrzytali zębami ze złości.
[2] Nauczyciel S. Pawła, Barnaby i Szczepana.
[3] Aby kazał odejść na bok Apostołom.
[4] Rabirem, to jest, uczonym i prorokiem.

[1] Porówn. Łuk. 2, 1.
[2] Założył sektę galilejczyków, niechcących słuchać cesarza i płacić mu podaktów.

ROZDZIAŁ VI.

Szczepan po obraniu siedmiu Dyakonów przed Żydy oskarżon.

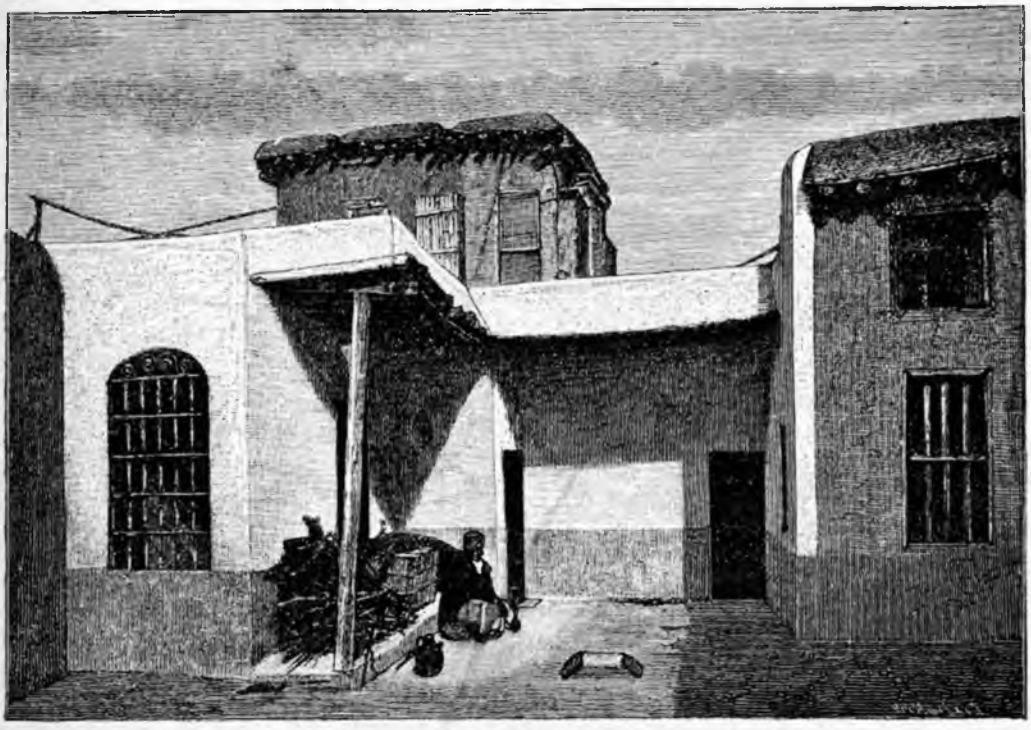
1. A we dni one[1] gdy rosła liczba uczniów, stało się szemranie Greków przeciw Żydom, iż w posługowaniu powszednim[2] były pogardzone wdowy ich.

chora, i Nikanora, i Tymona, i Parmena, i Mikołaja nowożydowina[1] Antiocheńczyka.

6. Te postawili przed oczyma Apostołów, a modliwszy się włożyli na nie ręce[3].

7. A słowo Pańskie rosło, i mnożył się poczet uczniow bardzo w Jeruzalem: wielkie też mnóstwo kapłanów posłuszne było wierze[3].

8. A Szczepan pełen łaski i mocy czynił cuda i znaki wielkie między ludem.



Dom Ananiasza w Damaszku.

2. A dwanaście zezwawszy gromadę uczniów, rzekli: Nie jest słuszna żebyśmy opuścili słowo Boże, a stołom służyli.

3. Upatrzcież tedy, Bracia, z was siedmi mężów dobre świadectwo mających, pełnych Ducha świętego, i mądrości, którebyśmy przełożyli nad tą sprawą.

4. A my modlitwy i usługowania słowa pilnować będziemy.

5. I podobała się mowa przed wszystką gromadą. I obrali[3] Szczepana męża pełnego wiary i Ducha ś. i Filipa, i Pro-

9. I powstali niektórzy z bożnicy którą zowią Libertynów[4] i Cyrenejczyków[5], i Aleksandryanów, i tych, którzy byli z Cylicyi i z Azyi[6], gadając się z Szczepanem.

[1] Kiedy apostołowie byli biczowani i więzieni.
[2] Prawdopodobnie użalali się, że nie tak hojnie obdzielono wdowy greckie z jałmużn składanych na ręce apostołów.
[3] Wierni z pomiędzy siebie.

[1] Był on poganinem, lecz przyjął Judaizm, a następnie został chrześcianinem.
[2] Przez co udzielili im święcenie dyakonatu.
[3] Przyjmowali naukę Chrystusową.
[4] Libertynami zwano potomków uprowadzonych przez Pompejusza do niewoli do Rzymu, obdarowanych później wolnością. Ci zatem wzgardzeni od ogółu, jako urodzeni z niewolników, osobną mieli Synagogę.
[5] Trzy były Cyreny: w Syryi, Medyi i Afryce; tutaj jest mowa o Cyrenejczykach z Afryki, gdyż zaraz następują Aleksandryni, równie z Afryki pochodzący
[6] Azyi mniejszej, graniczącej z Cylicyą. Wszystkie wyliczone tu narodowości własne miały synagogi w Jerozolimie.

10. I nie mogli się sprzeciwić mądrości i Duchowi który mówił[1].

11. Tedy naprawili[2] męże którzyby mówili że go słyszeli mówiącego słowa bluźnierskie przeciw Mojżeszowi i Bogu.

12. A tak wzruszyli[3] lud i starsze i Doktory: a zbieżawszy się porwali go, i przywiedli do rady:

13. I postawili fałszywe świadki którzy mówili: Ten człowiek nie przestawa mówić słów przeciw miejscu świętemu[4], i zakonowi.

14. Abowiemeśmy go słyszeli mówiącego: Iż Jezus Nazareński ten zburzy to miejsce, i odmieni podania[5] które nam podał Mojżesz.

15. A patrząc nań pilnie wszyscy którzy siedzieli w radzie, widzieli oblicze jego jako oblicze anielskie.

ROZDZIAŁ VII.

Szczepan po długim starych tajemnic powiadaniu z miasta wyrzucon, ukamienowan.

1. I rzekł Najwyższy kapłan: Jeśli się to tak ma?

2. Który rzekł: Mężowie bracia i ojcowie[6], słuchajcie: Bóg chwały ukazał się ojcu naszemu Abrahamowi, gdy był w Mezopotamii, przed tym niż mieszkał w Charan[7].

3. I rzekł do niego: Wynidź z ziemi twej, i z twojej rodziny, a idź do ziemi którąć ukażę.

4. Tedy wyszedł z ziemi Chaldejskiej, i mieszkał w Charan: a ztamtąd, gdy umarł ojciec jego, przeniósł go do tej ziemi w której wy teraz mieszkacie.

5. I nie dał mu w niej dziedzictwa i na krok nogi: a obiecał mu ją dać w osiadłość, i nasieniu jego po nim, gdy nie miał syna.

6. I mówił mu Bóg: Że nasienie[8] jego przychodniem będzie w cudzej ziemi: i podbiją je w niewolę, i źle się z nimi obchodzić będą przez cztery sta lat[9]:

7. A naród któremu służyć będą, ja sądzić będę[1], rzekł Pan: a potym wynidą, i będą mi służyć na tym miejcu[2].

8. I dał mu testament obrzezania: i tak zrodził Izaaka, i obrzezał go dnia ósmego: a Izaak Jakóba, a Jakób dwanaście Patryarchów.

9. A Patryarchowie nienawidząc Józefa przedali do Egiptu: I był Bóg z nim.

10. I wyrwał go ze wszystkich jego ucisków: a dał mu łaskę i mądrość przed oczyma Faraona króla Egipskiego: i postanowił go nad Egiptem, i nad wszystkim domem swoim.

11. I przyszedł głód na wszystek Egipt i Chanaan, i wielkie uciśnienie: i nie najdowali żywności Ojcowie nasi.

12. A usłyszawszy Jakób iż było zboże w Egipcie, posłał ojce nasze[3] pierwszy raz:

13. A za wtórym razem poznany jest Józef od braci swojej, i oznajmiony jest Faraonowi naród jego.

14. A Józef posławszy, przyzwał ojca swego Jakóba, i wszystkiej rodziny swej w siedmidziesiąt i pięci duszach[4].

15. I zstąpił Jakób do Egiptu: i umarł on i ojcowie nasi.

16. I przeniesieni są do Sychem[5], i położeni są w grobie, który kupił Abraham za summę srebra u synów Hemora syna Sychem[6].

17. A gdy się przybliżył czas obietnicy którą był przysiągł Bóg Abrahamowi: rozrodził się lud i rozmnożył w Egipcie:

18. Aż nastał inny król w Egipcie, który nieznał Józefa[7].

19. Ten podszedszy[8] nasz naród, utrapił ojce nasze: żeby wyrzucali dziatki swe aby nie żyły.

20. Tegoż czasu narodził się Mojżesz, i był przyjemny Bogu: który wychowany był trzy miesiące w domu ojca swego.

[1] Przez usta Szczepana. Patrz Mat. 10, 20.
[2] Przyprowadzili.
[3] Podburzyli.
[4] Przeciw kościołowi lub miastu — patrz wiersz następujący.
[5] Obrządki religijne i ustawy.
[6] Starsi kapłani i sędziowie.
[7] Lub Horan — miasto Partów na granicy Mezopotamii, blizko ziemi Chanaan.
[8] Potomkowie.
[9] Licząc od narodzenia Izaaka. Exod. 12, 40.

[1] Zatopił bowiem Bóg Faraona i jego wojsko w morzu Czerwonem.
[2] Z Egiptu do obiecanej im ziemi Chanaan.
[3] To jest, synów swoich, od których pochodzi naród Żydowski.
[4] W Genezie 46, 27 liczy się tylko 70 osób.
[5] Lub Sychar, miasto w Samaryi.
[6] Inaczej mówi Gen. 23, 16. Odpowiemy na to: zamiast kupił Abraham czytać można: kupił Jakób, niektórzy bowiem sądzą, że w tekście zaszła omyłka. Przytem powiedzieć można, że Ojciec Efrona miał podwójne imię: Seor i Hemor; Hemor zaś był synem Sychema, ale nie tego, od którego synów Jakób kupił pole, lecz innego, przedtem żyjącego. Hemor miał wielu synów, między którymi Efrom był pierworodnym, i w imieniu wszystkich braci sprzedał pole Abrahamowi.
[7] Który zapomniał o dobrodziejstwie wyświadczonem Egiptowi przez Józefa.
[8] Patrz Exod. roz. 1, 10 i nast.

21. A gdy był wyrzucony, wzięła go córka Faraonowa, i wychowała go sobie za syna.

22. I wyćwiczon był Mojżesz we wszelkiej mądrości Egipskiej: i był możnym w słowiech i w uczynkach swoich.

23. A gdy mu się wypełnił czas czterdzieścia lat[1], przyszło mu na myśl aby nawiedził bracię swą syny Izraelskie.

24. A widząc niektórego ukrzywdzonego, obronił go i pomścił się krzywdy onego który krzywdę cierpiał, zabiwszy Egiptczyka.

25. A mniemał żeby rozumieli bracia że Bóg daje im wybawienie przez rękę jego: lecz oni nie rozumieli[2].

26. A nazajutrz ukazał się im gdy się wadzili, i jednał je na pokój mówiąc: Mężowie, braciaście sobie: czemu jeden drugiego krzywdzicie?

27. Lecz co krzywdził bliźniego, odegnał go mówiąc: Któż cię postawił książęciem i sędzią nad nami?

28. Izali mię ty chcesz zabić, jakoś wczora zabił Egiptczyka?

29. I uciekł Mojżesz dla słowa tego[3]: i stał się przychodniem w ziemi Madyańskiej, gdzie zrodził dwu synów.

30. A gdy wyszło lat czterdzieści, ukazał się mu na puszczy góry Syna Anioł w ogniu płomienistym krza.

31. Lecz Mojżesz ujrzawszy, dziwował się widzeniu. A gdy przystępował, aby się przypatrzył, stał się do niego głos Pański, mówiąc:

32. Jam jest Bóg ojców twoich, Bóg Abrahamów, Bóg Izaaków, i Bóg Jakóbów. A zadrżawszy Mojżesz, nie śmiał się przypatrować.

33. I rzekł mu Pan: Zzuj obuwie nóg twoich: bo miejsce na którym stoisz, jest ziemia święta.

34. Widziałem widząc utrapienie ludu mego który jest w Egipcie, i słyszałem wzdychanie ich, i zstąpiłem żebych je wybawił. A teraz chodź, a poślę cię do Egiptu.

35. Tego Mojżesza którego się zaprzeli[4], mówiąc: Kto cię postanowił książęciem i sędzią? tego Bóg książęciem i odkupicielem posłał, z ręką[5] Anioła który mu się ukazał we krzu.

36. Ten je wywiódł uczyniwszy cuda i znaki w ziemi Egipskiej i w morzu Czerwonym, i na puszczy przez czterdzieści lat.

37. Ten jest Mojżesz, który powiedział synom Izraelskim: Proroka wam wzbudzi Bóg z braci waszej jako mnie: jego słuchać będziecie.

38. Ten jest który był w zgromadzeniu na puszczy[1], z Aniołem który z nim mawiał na górze Syna, i z ojcy naszymi: który przyjął słowa żywota[2] aby nam dał.

39. Któremu niechcieli być posłuszni ojcowie nasi, ale odrzucili, i odwrócili się sercem swym do Egiptu[3]:

40. Mówiąc do Aarona: Uczyń nam bogi którzyby szli przed nami: abowiem Mojżesz ten który nas wywiódł z ziemi Egipskiej, niewiemy co mu się stało.

41. I uczynili w one dni cielca, i ofiarowali ofiarę bałwanowi, i weselili się w dziełach rąk swoich.

42. I odwrócił[4] Bóg i podał je aby służyli zastępom niebieskim[5]: jako napisano jest w księgach prorockich: Zażeście mi ofiary i obiaty ofiarowali na puszczy przez czterdzieści lat, domie Izraelski?

43. I przyjęliście namiot Molochów, i gwiazdę Boga waszego Remfam, figury któreście czynili, abyście im pokłon czynili. I przeniosę was za Babilon.

44. Przybytek świadectwa był z ojcy naszymi na puszczy, jako rozrządził Bóg mówiący do Mojżesza: aby ji uczynił wedle kształtu który widział.

45. Który też wprowadzili[6] przyjąwszy[7] ojcowie naszy z Jezusem[8] w osiadłość poganów, które Bóg wygnał przed obliczem ojców naszych, aż do dni Dawidowych[9]:

46. Który nalazł łaskę przed Bogiem, i prosił aby znalazł przybytek Bogu Jakóbowemu.

47. A Salomon zbudował jemu dom.

48. Ale Najwyższy nie mieszka w uczynionych ręką[10], jako prorok powiada:

49. Niebo jest mi stolicą, a ziemia podnóżkiem nóg moich. Cóż mi za dom zbudujecie, mówi Pan: abo które jest miejsce odpoczynienia mego?

[1] Przez ten czas przebywał Mojżesz na dworze królewskim.
[2] Wiedząc jednak o cudownem ocaleniu Mojżesza z wód Nilu, o jego gorliwości i męstwie.
[3] Przekonał się bowiem, że wiadomem było wszystkim zabójstwo jego.
[4] Nie chcąc go uznać za wybawcę ludu.
[5] Za przewodnictwem anioła.

[1] W zebraniu ludu, któremu przewodniczył.
[2] Dziesięć przykazań i inne prawa Boże.
[3] Mieli chęć powrócić do Egiptu.
[4] W grec.: odwrócił się od nich Bóg.
[5] Słońcu, księżycowi i gwiazdom.
[6] Do ziemi obiecanej.
[7] Niosiąc przybytek i arkę.
[8] Z Jozuem,
[9] Salomon bowiem kościół zbudował.
[10] Bóg nie potrzebuje domów ręką ludzką zbudowanych.

50. Zali ręka moja tego wszystkiego nie uczyniła?

51. Twardego karku i nie obrzezanych serc i uszu, wy się zawżdy sprzeciwiacie Duchowi świętemu: jako ojcowie wasi, także i wy.

52. Którego z proroków nie prześladowali ojcowie wasi? i zabili tych, którzy opowiadali o przyjściu sprawiedliwego[1], któregoście wy teraz zdrajcami i mężobójcami byli:

53. Którzyście wzięli zakon przez rozrządzenie Anielskie[2] a nie strzegliście.

54. A słuchając tego, krajały się serca ich, i zgrzytali nań zębami.

55. A będąc pełen Ducha ś. patrząc pilnie w niebo, ujrzał chwałę Bożą, i Jezusa stojącego po prawicy Bożej. I rzekł: Oto widzę niebiosa otworzone, a Syna człowieczego stojącego po prawicy Bożej.

56. A krzyknąwszy głosem wielkim, zatulili sobie uszy[3], i rzucili się nań jednomyślnie.

57. A wyrzuciwszy go z miasta[4], kamienowali: a świadkowie składali szaty swe u nóg młodzieńca którego zwano Szawłem[5].

59. I kamienowali Szczepana wzywającego a mówiącego: Panie Jezu, przyjmij ducha mojego.

59. A klęknąwszy na kolana, zawołał głosem wielkim, mówiąc: Panie, nie przyczytaj im tego grzechu[6]. A to rzekszy, zasnął w Panu.

60. A Szaweł zezwalał na zabicie jego.

ROZDZIAŁ VIII.

Po prześladowaniu zwolenników, i pogrzebie Szczepanowym, Filip Symona Czarnoksiężnika i podskarbiego królowej Murzyńskiej, ku wierze nawrócił, przetoż Piotr z Janem do Poganów poszli.

1. I stało się onego dnia wielkie prześladowanie przeciw kościołowi który był w Jeruzalem, i rozproszyli się wszyscy[7] po krainach Zydowskiej ziemi, i Samaryi, oprócz Apostołów.

2. I pogrzebli Szczepana ludzie bogobojni, i uczynili nad nim wielkie płakanie.

3. A Szaweł burzył kościół[1]: wchadzając w domy, i ciągnąc męże i niewiasty, podawał do więzienia.

4. Którzy tedy byli rozproszeni, chodzili opowiadając słowo Boże.

5. A Filip[2] zaszedszy do miasta Samaryjskiego opowiadał im Chrystusa.

6. A rzesze przychylały się do tego co Filip powiadał, jednomyślnie słuchając, i widząc znaki które czynił.

7. Abowiem wiele duchów nieczystych, tych którzy je mieli, wychodziło wołając głosem wielkim. Wiele też powietrzem ruszonych i chromych byli uzdrowieni.

8. Stało się tedy wielkie wesele w onym mieście.

9. A niektóry mąż imieniem Symon, który przedtym był w onym mieście Czarnoksiężnik, zwodząc lud w Samaryi, powiadając się być kim wielkim:

10. Którego słuchali wszyscy, od najmniejszego, aż do nawiększego, mówiąc: Ten jest moc Boża którą zowią wielka.

11. A słuchali go przeto, iż od dawnego czasu poszalił[3] je był Czarnoksięstwy swemi.

12. A gdy uwierzyli Filipowi opowiadającemu o królestwie Bożym, w imię Jezusa Chrystusa chrzcili się mężowie i niewiasty.

13. Tedy i sam też Symon uwierzył: a ochrzciwszy się trwał przy Filipie. Widząc też że się znaki i mocy bardzo wielkie działy, zdumiewając się dziwował.

14. A usłyszawszy Apostołowie którzy byli w Jeruzalem, iż Samarya przyjęła słowo Boże: posłali do nich Piotra[4] i Jana.

15. Którzy gdy przyszli, modlili się za nimi, aby wzięli Ducha świętego.

16. Abowiem jeszcze nie pszyszedł był na żadnego z nich: ale tylko ochrzczeni byli w imię Pana Jezusowe[5].

17. Tedy na nie wkładali ręce, i brali Ducha świętego.

18. A ujrzawszy Symon, że przez wkładanie rąk Apostolskich był dawan Duch święty: ofiarował im pieniądze.

19. Mówiąc: Dajcie i mnie tę moc, aby na któregobychkolwiek ręce włożył, wziął Ducha świętego.

[1] Chrystusa.
[2] Anioł bowiem w imieniu Boga dał wam prawo na górze Synai.
[3] Patrz Ekkli. 27, 15.
[4] Żeby nie kalać miasta krwią zbrodniarza Lew. 21, 14.
[5] Który się później nawrócił i przyjął imię Paweł.
[6] Nie karz piekłem za ten grzech zabójstwa.
[7] Wierni należący do Kościoła Chrystusowego.

[1] Prześladował wiernych.
[2] Jeden z siedmiu dyakonów. Patrz wyż. 6, 5.
[3] Zwiódł czarami swojemi.
[4] Jako głowę Kościoła. — Posłali, nie rozkazując, lecz prosząc.
[5] Nie byli jeszcze bierzmowani, a tem samem nie odebrali szczególnych łask Ducha S

20. A Piotr rzekł do niego: Pieniądze twe niech z tobą będą na zginienie: żeś mniemał iżby dar Boży miał być za pieniądze nabywany.

21. Niemasz cząstki ani działu w tej mowie[1]: bowiem serce twe nie jest proste[2] przed Bogiem.

22. Pokutujże tedy za tę złość twoją: a proś Boga, jeślić snać odpuszczona[3] będzie ta myśl serca twego.

23. Abowiem cię widzę być w żółci gorzkości[4], i związaniu nieprawości[5].

24. A odpowiedziawszy Symon rzekł: Módlcie się wy za mną do Pana, aby na mię nic z tego nie przyszło coście powiedzieli[6].

25. A tak oni świadectwo wydawszy[7], i opowiedziawszy słowo Pańskie, wracali się do Jeruzalem: i w wielu krainach[8] Samarytańskich Ewangelię opowiadali.

26. A anioł Pański mówił do Filipa, rzekąc: Wstań a idź ku południowi, na drogę która od Jeruzalem bieży ku Gazie. Ta jest spustoszała[9].

27. I wstawszy szedł. A oto mąż Etyopianin Rzezaniec[10] możny Kandaki[11] królowej Etyopskiej, który był nad wszystkiemi skarby jej, przyjechał był pokłonić się do Jeruzalem:

28. I wracał się siedząc na wozie swym, a czytając Izajasza proroka.

29. I rzekł duch Filipowi: Przystąp, a przyłącz się do wozu tego.

30. A przybiegłszy Filip, usłyszał go czytającego Izajasza proroka, i rzekł: Mniemasz że rozumiesz co czytasz?

31. Który rzekł: a jako mogę, jeśli mi kto nie pokaże? I prosił Filipa, aby wsiadł i siedział z nim.

32. A miejsce pisma które czytał, to było: Jako owca na zabicie wiedzion jest: a jako baranek bez głosu przed tym który go strzyże, tak nie otworzył ust swoich.

33. W uniżeniu jego sąd podniesion jest: A rodzaj jego kto wypowie? abowiem z ziemi zgładzony będzie żywot jego.

34. A odpowiedziawszy Rzezaniec Filipowi rzekł: Proszę cię o kim to prorok mówi? o sobie, czyli o kim innym?

35. A Filip otworzywszy usta[1] swe, i począwszy od tego pisma, opowiadał mu Jezusa.

36. A gdy jechali drogą, przyszli do jednej wody, i rzekł Rzezaniec: Oto woda. Co mi jest na przeszkodzie abych nie był ochrzczon?

37. I rzekł Filip: Jeśli wierzysz ze wszystkiego serca, wolno. A odpowiedziawszy rzekł: Wierzę, iż Jezus Chrystus jest Syn Boży.

38. I kazał stanąć wozowi: i wstąpili obadwa w wodę, Filip i Rzezaniec: i ochrzcił go.

39. A gdy wyszli z wody, Duch Boży porwał[2] Filipa, i nie widział go więcej Rzezaniec: ale jechał swą drogą, weseląc się.

40. A Filip znalezion jest w Azocie[3]: a przechodząc opowiadał Ewangelię wszystkim miastom, aż przyszedł do Cezarei[4].

ROZDZIAŁ IX.

Saulus, Pana Chrystusa prześladując, i nawrócon, i ochrzczon, Chrystusa wyznawa, Żydowskich zdrad uszedł. Od Barnabasza wiedzion do Apostołów. A Piotr Eneasza uzdrowił, i Tabitę wskrzesił.

1. A Szaweł parskając jeszcze[5] groźbami i morderstwem przeciw uczniom Pańskim: przyszedł do Najwyższego kapłana,

2. Prosił od niego listów do Damaszku[6] do bożnic[7]: iż jeśliby które znalazł tej drogi[8] męże i niewiasty, aby związane przywiódł do Jeruzalem.

3. A gdy jechał: stało się że się przybliżał do Damaszku, i sprędka zewsząd oświeciła go światłość z nieba.

[1] W otrzymaniu i udzieleniu drugim Ducha Ś. przez bierzmowanie.
[2] Lecz pełne obłudy, pychy.
[3] A przebaczyć ci może ten grzech twój.
[4] Widzę cię zatrutego jadem grzechu.
[5] I uwikłanego w grzechy.
[6] Był to żal udany — obawiał się może kary, jaka niedawno spotkała Ananiasza i Safirę.
[7] Potwierdziwszy to, co im Filip o Chrystusie powiedział.
[8] Wsiach i miasteczkach. Samarya stanowiła jedną tylko prowincyę.
[9] Miasto Gaza spustoszone było przez Aleksandra W. Inne miasto tegoż nazwiska było w Sogdyanie.
[10] Poganin, który przyjął religię Żydowską.
[11] Według Pliniusza, każda królowa Etyopii przybierała tę nazwę, tak jak królowe Egiptu Kleopatrami się nazywały.

[1] Jest to zwykły pleonazm w języku hebrajskim Mat. 5, 2. niż. 10, 34.
[2] Czytamy toż samo o proroku Habakuku. Dan 14, 35.
[3] Który odległym był od Gazy na 40 mil.
[4] Zwanej przedtem Wieżą Stratona w Palestynie. Było dziewięć miast zwanych Cezareą.
[5] Po zabójstwie Ś. Szczepana.
[6] Gdzie było wiele chrześcian rozpierzchłych po zabójstwie Ś. Szczepana.
[7] Którym królowie Damaszku nadali prawo sądu nad swoimi wyznawcami. III. Król. 20, 34.
[8] Tego wyznania, sposobu życia, to jest, chrześcian.

4. A padszy na ziemię, usłyszał głos mówiący do siebie: Szawle, Szawle, przecz mię prześladujesz?

5. Który rzekł: Ktoś jest Panie? A on: Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz: Trudno jest tobie przeciw ościeniowi wierzgać[1].

6. A drżąc i zdumiewając się rzekł, Panie co chcesz abych czynił? A Pan do niego, Wstań a wnidź do miasta, a tam ci powiedzą co będziesz miał czynić.

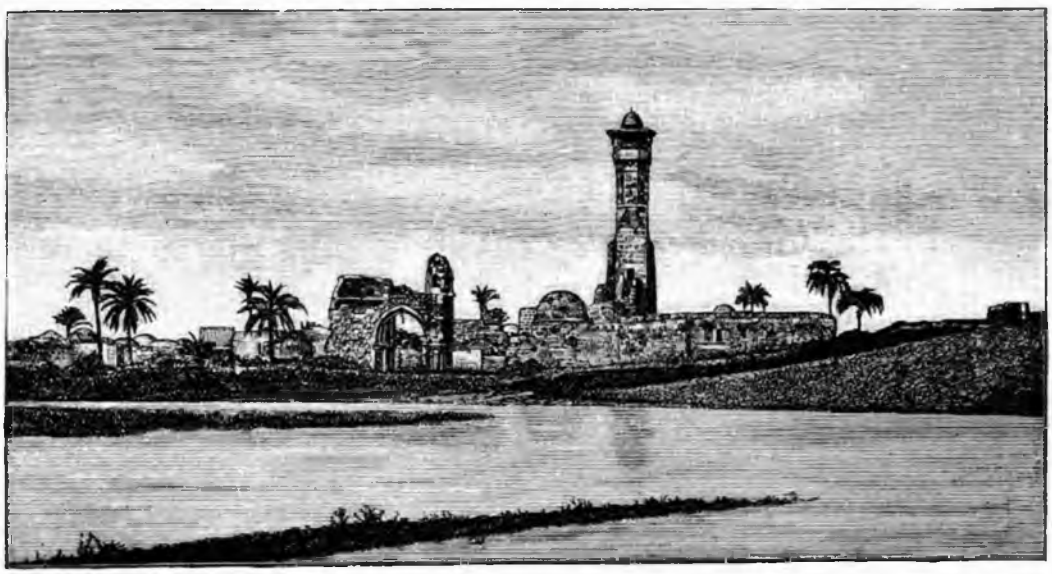
7. A mężowie oni którzy z nim byli, stali zdumiawszy się: głos wprawdzie słysząc, lecz żadnego nie widząc.

12. A widział męża Ananiasza imieniem wchodzącego, i ręce na się wkładającego, aby wzrok zasię wziął[1].

13. I odpowiedział Ananiasz: Panie słyszałem od wiela o tym mężu, jako wiele złego czynił świętym[2] twym w Jeruzalem:

14. I tu ma moc od Najwyższych kapłanów wiązać wszystkie którzy wzywają imienia twego.

15. A Pan rzekł do niego: Idź, abowiem ten mi jest naczyniem wybranym[3]: aby nosił imię moje przed narody i królmi i syny Izraelskimi.



Lydda, starożyt. Lod, u Rzymian zwana Diopolis, dziś po arabsku Ludd.

8. I wstał Szaweł z ziemi, a otworzywszy oczy nic nie widział. A prowadząc go za ręce, wwiedli do Damaszku.

9. I był tam trzy dni nie widząc: i nie jadł ani pił.

10. A uczeń niektóry był w Damaszku imieniem Ananiasz[2], i rzekł Pan do niego w widzeniu: Ananiaszu. A on rzekł: Otom ja Panie.

11. A Pan do niego: Wstań, a idź na ulicę którą zową Prostą: a szukaj w domu Judy Szawła imieniem Tarsenczyka: abowiem oto się modli.

16. Bo mu ja ukażę, jako wiele potrzeba mu cierpieć dla imienia mego.

17. I poszedł Ananiasz, i wszedł w dom: a włożywszy nań ręce, rzekł: Szawle bracie, Pan mię posłał Jezus któryć się ukazał w drodze którąś szedł: abyś przejrzał, a był napełnion Duchem świętym.

18. A natychmiast spadły z oczu jego jako łuski, i zaś przejrzał: a wstawszy ochrzczon jest.

19. A wziąwszy pokarm posilił się. I był z uczniami którzy byli w Damasku przez kilka dni.

20. A natychmiast w bożnicach opowiadał Jezusa że ten jest Synem Bożym.

[1] Bodźcem bowiem nauki Ś. Szczepana i cudów, pobudzał Pan Bóg Szawła do przyłączenia się do Kościoła Chrystusowego.
[2] Patrz niż. 22, 12.

[1] Znowu przejrzał.
[2] Wiernym twoim. Niż. w. 32.
[3] Wybornem narzędziem, apostołem.

21. I zdumiewali się wszyscy którzy słuchali, i mówili: Izali nie ten jest który burzył w Jeruzalem te, którzy wzywali tego imienia: i tu na to przyszedł, aby je powiązawszy wiódł do przedniejszych kapłanów?

22. A Szaweł zmacniał się daleko więcej, i zawstydzał Żydy, którzy mieszkali w Damaszku, twierdząc iż ten jest Chrystus.

23. A gdy się wypełniło dni niemało[1], uczynili radę spólnie Żydowie aby go zabili.

24. Lecz oznajmiono Szawłowi zdrady ich. A strzegli u bram we dnie i wnocy aby go zabili[2].



Cäsarea Palestina, nad morzem Śródziemnem, na północ od Joppy, arab. Kaisariye.

25. Ale uczniowie wziąwszy go w nocy, przez mur wypuścili go, spuściwszy w koszu.

26. A gdy przyszedł do Jeruzalem, kusił się przyłączyć do uczniów[3]: a wszyscy się go bali, nie wierząc żeby był uczniem.

27. Lecz Barnabasz[4] wziąwszy go przywiódł do Apostołów: i powiedział im jako w drodze widział Pana: a iż mówił do niego: I jako w Damaszku bezpiecznie[1] sobie poczynał w imię Jezusowe.

28. I był w Jeruzalem wchodząc[2], a bezpiecznie sobie poczynając w imię Pańskie.

29. Mówił też z pogany, i gadał się z Greki[3]: a oni się starali jakoby go zabić.

30. Czego dowiedziawszy się bracia, odprowadzili go do Cezarei[4], i odesłali do Tarsu[5].

31. A kościół po wszystkiej Żydowskiej ziemi i Galilei i Samaryi miał pokój, i budował[6] się chodząc w bojaźni Pańskiej, a pociechą Ducha świętego napełniał się.

32. I stało się iż Piotr gdy obchodził[7] wszystkie, przyszedł do świętych[8] którzy mieszkali w Liddzie[9].

33. I nalazł tam człowieka niektórego imieniem Eneasza od ośmi lat na łożu leżącego, który był ruszony powietrzem.

34. I rzekł mu Piotr: Eneaszu, uzdrawia cię Pan Jezus Chrystus: wstań a pościel sobie. I natychmiast wstał.

35. I patrzyli nań wszyscy którzy mieszkali w Liddzie i w Saronie: którzy się nawrócili do Pana.

36. A była w Joppie niektóra uczenniczka[10] imieniem Tabita, która wyłożywszy zowie się Dorkas. Ta była pełna dobrych uczynków i jałmużny które czyniła.

37. I stało się w one dni, że zaniemogszy umarła. Ktorą gdy omyli położyli ją na wieczerniku.

38. A iż Lidda była blisko Joppy, uczniowie usłyszawszy że był Piotr w niej, posłali do niego dwu mężów, prosząc, Nie leń się przyjść aż do nas.

39. A wstawszy Piotr szedł z nimi: a gdy przyszedł wwiedli go na salę. I obstąpiły go wszystkie wdowy płacząc, i ukazując mu suknie i zwierzchnie odzienia, które im robiła Dorkas.

40. A wygnawszy wszystkie precz[11], Piotr poklęknąwszy na kolana modlił się: a obróciwszy się do ciała rzekł: Tabito wstań. A ona otworzyła oczy swoje, i ujrzawszy Piotra, usiadła.

[1] Był bowiem w Damaszku przez kilka dni. Patrz w. 19.
[2] Wmówili bowiem Żydzi w króla Damaszku, Aretę, że Szaweł był zdrajcą i szpiegiem.
[3] Do Chrześcian.
[4] Pobierający nauki razem z Szawłem u Gamaliela.

[1] Z wielką wiarą, i odwagą nauczał Żydów w Synagogach o Chrystusie Panu.
[2] Ciągle z nimi po przyjacielsku przebywając.
[3] Z Żydami pochodzącymi z Grecyi.
[4] Zwanej Filipową.
[5] Zkąd Szaweł pochodził.
[6] Wzrastał w liczbę wiernych i umacniał się ich cnotą.
[7] Jako głowa Kościoła.
[8] Chrześcian.
[9] Miasto nadmorskie między Joppą i Jerozolimą
[10] Chrześcianka.
[11] Aby mu nie byli przeszkodą w modlitwie.

41. A podawszy jej rękę, podniósł ją. A wezwawszy świętych[1] i wdów, oddał ją żywą.

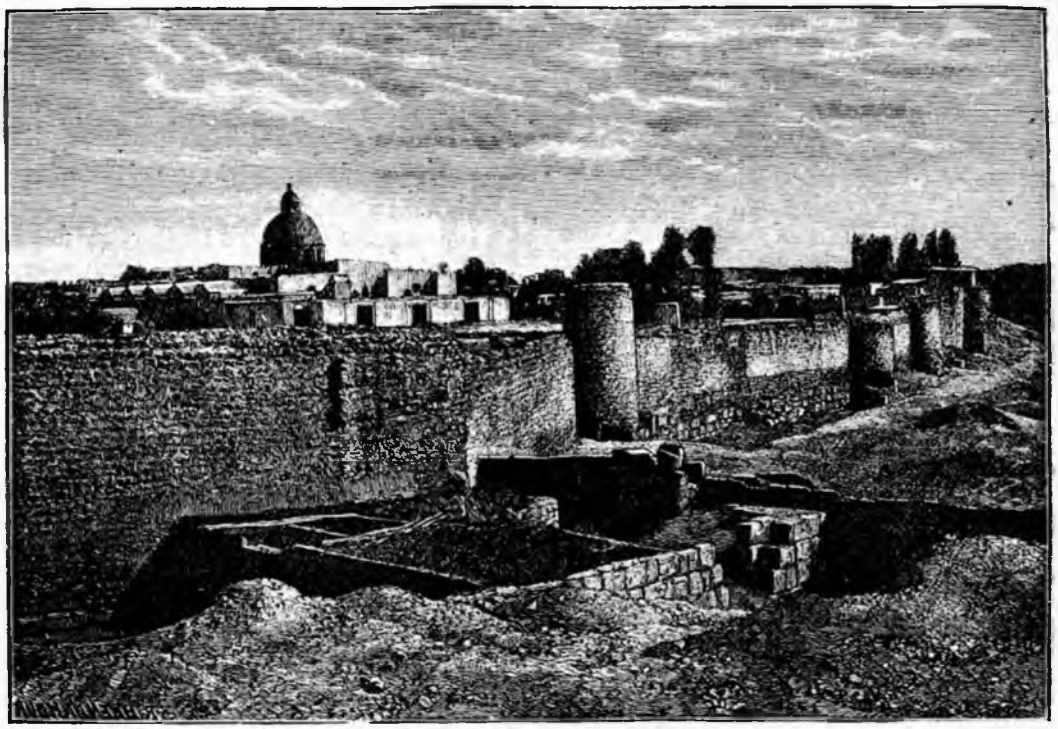
42. I stało się wiadomo po wszystkiej Joppie: i wiele ich uwierzyło w Pana.

43. I stało się że przez wiele dni mieszkał w Joppie, u niektórego Symona Skórnika.

żego wchodzącego do siebie, i mówiącego jemu, Korneliuszu.

4. A on nań pilnie patrząc, przestraszony będąc, rzekł: Co jest Panie? I rzekł mu: Modlitwy twoje i jałmużny twoje wstąpiły na pamięć przed oczyma Bożemi.

5. A teraz poślij męże do Joppy, a przyzów[1] Symona niejakiego co go zową Pio-



Część muru w Damaszku, w tem miejscu, skąd Ś. Paweł ratował się ucieczką (9, 25).

ROZDZIAŁ X.

Anioł Boży uczy Korneliusza, który posłał do Piotra, który przez widzenie nauczon szedł do Korneliusza, i nawróconego ze wszystką czeladzią ochrzcił.

1. A w Cezarei był mąż niektóry imieniem Korneliusz, Rotmistrz roty którą zowią Włoską.

2. Pobożny i bojący się Boga ze wszystkim domem swym, czyniący jałmużny wielkie ludziom: a Bogu się zawżdy modlący.

3. Ten widział jawnie w widzeniu[2], około dziewiątej godziny na dzień[3], anioła Bo-

trem.

6. Ten ma gospodę u niejakiego Symona skórnika, którego dom jest przy morzu, tenci powie co będziesz miał czyić.

7. A gdy odszedł Anioł który mówił do niego, zawołał dwu domowników swoich, i żołnierza bojącego się Pana, z tych którzy pod jego mocą byli:

8. Którym gdy wszystko powiedział, posłał je do Joppy.

9. A nazajutrz gdy oni byli w drodze, i przybliżali się do miasta, wszedł Piotr na górę[2] aby się modlił o godzinie szóstej.

10. A gdy łaknął chciał jeść. A gdy oni gotowali, przyszło nań zachwycenie:

[1] Wiernych chrześcian.
[2] Oczyma ciała.
[3] Około trzeciej po południu według naszej rachuby; gdyż wtedy dzielono dzień, czy dłuższy czy krótszy, na dwanaście godzin, licząc pierwszą od wschodu słońca.

[1] Żeby Piotr dom cały nawrócił.
[2] Najwyższą część domu; na dachach płaskich często modlili się Żydzi.

11. I ujrzał niebo otworzone, a zstępujące naczynie jakieś jakoby prześcieradło wielkie za cztery końce spuszczone z nieba ku ziemi.

12. W którym były wszystkie czworonogie i ziemopłazy i ptastwa niebieskie.

13. I stał się głos do niego: Wstań Piotrze: zabijaj a jedz.

14. A Piotr rzekł: Nie daj tego Panie: gdyżem nigdy nie jadł nic pospolitego [1] i nieczystego.

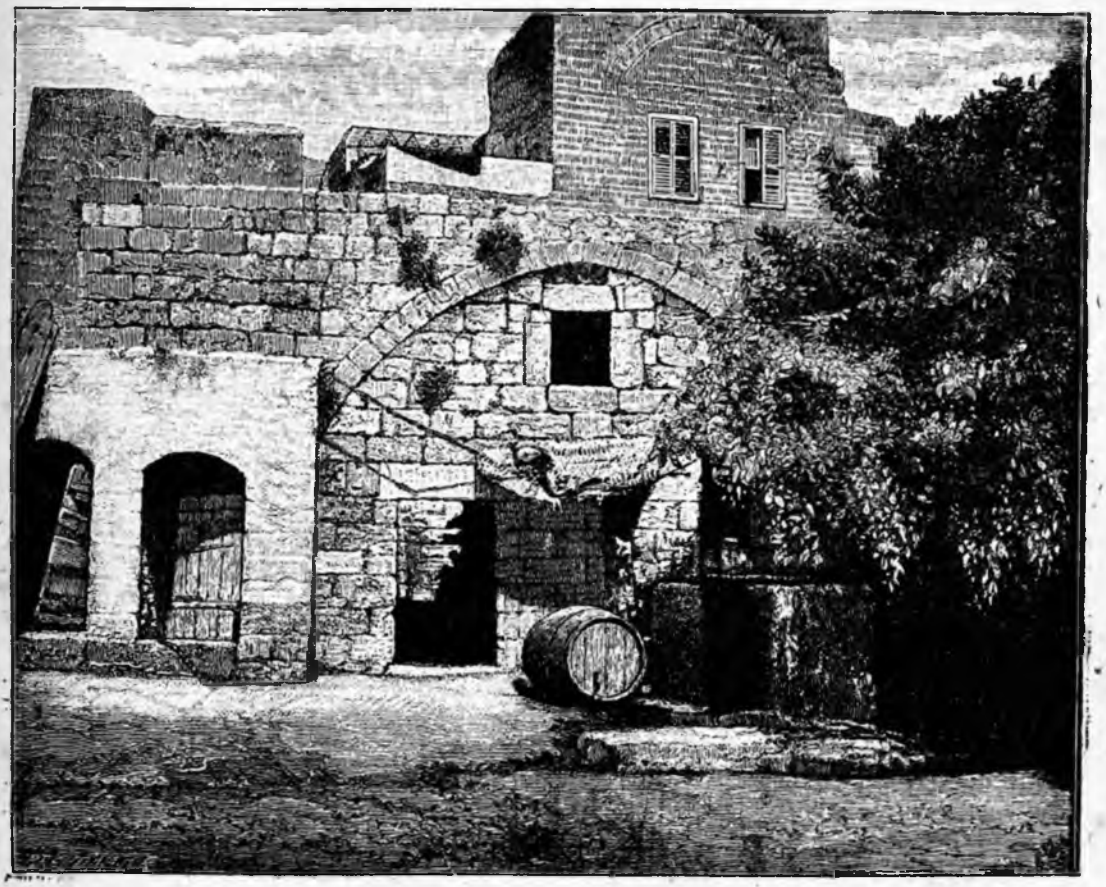
żowie którzy od Korneliusza byli posłani, pytający się o domu Symonowym, stanęli u drzwi.

18. A gdy zawołali, pytali jeśliby Symon, którego zowią Piotrem tam gospodę miał.

19. A gdy Piotr rozmyślał o widzeniu, rzekł mu Duch: Oto cię szukają trzej mężowie.

20. Wstań tedy znidź, a idź z nimi, nic nie wątpiąc [1]: bom je ja posłał.

21. A Piotr zszedszy do mężów, rzekł:



Dom Szymona garbarza w Jaffie.

15. A głos zasię powtóre do niego: Co Bóg oczyścił [2], ty nie zów pospolitym.

16. A to się po trzykroć stało [3]: i wnet naczynie wzięto jest do nieba.

17. A gdy Piotr sam w sobie wątpił coby za widzenie było które widział, alić mężowie Otom ja jest ktorego szukacie: co jest za przyczyna do którejeście przyszli?

22. A oni rzekli: Korneliusz Rotmistrz, mąż sprawiedliwy i bojący się Boga, i mający świadectwo [2] od wszego narodu Żydowskiego, wziął odpowiedź od Anioła świętego, aby cię wezwał w dom swój, a słuchał słów od ciebie.

[1] Żydzi, żeby nie obrażać pogan, pokarmy zakazane nazywali pospolitemi, nie zaś nieczystemi.
[2] Znosząc prawo Mojżesza, zakazujące pewnych pokarmów.
[3] Trzykroć spuszczało się owo prześcieradło.

[1] Nie odwlekając tego wcale.
[2] Wszyscy Żydzi świadczą o poczciwości Korneliusza.

23. Tedy wprowadziwszy je przyjął do gospody. A nazajutrz wstawszy, wyszedł z nimi: i niektórzy z braci[1] z Joppy szli z nim.

24. A drugiego dnia wszedł do Cezarei[2]. A Korneliusz czekał ich, zezwawszy krewnych swych i powinnych[3] przyjaciół.

25. I stało się gdy wszedł Piotr, wyszedł przeciw niemu Korneliusz, i przypadszy do nóg jego pokłonił się.

26. A Piotr go podniósł, mówiąc: Wstań, i ja sam jestem człowiek[4].

27. A rozmawiając z nim wszedł, i nalazł wiele co się byli zeszli:

28. I rzekł do nich: Wy wiecie jako obrzydła[5] jest Żydowinowi złączać się, i przychodzić do cudzoziemca: ale mnie Bóg ukazał żebym żadnego człowieka nie nazywał pospolitym abo nieczystym.

29. Dla tego bez wątpienia[6] przyszedłem wezwany. Pytam tedy, dla czegoście mię wezwali?

30. A Korneliusz rzekł: Od dziś czwartego[7] dnia aż do tej godziny modliłem się o dziewiątej godzinie w domu moim: a oto mąż stanął przedemną w odzieniu jasnym,

31. I rzekł: Korneliuszu, wysłuchana jest modlitwa twoja, i jałmużny twoje wspomnione są przed Bogiem.

32. A przeto poślij do Joppy, a przyzów Symona którego nazywają Piotrem: ten ma gospodę w domu Symona skórnika nad morzem[8].

33. Zaraz tedy posłałem do ciebie: a tyś dobrze uczynił, żeś przyszedł. Teraz tedy my wszyscy jesteśmy tu przed oczyma twemi, abyśmy słuchali wszystkiego cokolwiek tobie jest rozkazano od Pana.

34. A Piotr otworzywszy usta[9] swe, rzekł: Prawdziwiem doznał, iż się Bóg na osoby nie ogląda[10]:

35. Ale w każdym narodzie kto się go boi a czyni sprawiedliwość, jest jemu przyjemnym.

36. Słowo[1] posłał Bóg synom Izraelskim, opowiadając pokój[2] przez Jezusa Chrystusa (ten jest Panem wszystkich).

37. Wy wiecie które się stało słowo po wszystkim Żydowstwie: Bo począwszy od Galilei po chrzcie który Jan opowiadał:

38. Jezusa z Nazaret, jako go pomazał Bóg Duchem świętym i mocą[3]: który przeszedł czyniąc dobrze, i uzdrawiając wszystkie opętane od dyabła: abowiem z nim[4] był Bóg.

39. A my jesteśmy świadkami wszystkiego co czynił w krainie Żydowskiej, i w Jeruzalem: którego zabili zawiesiwszy na drzewie.

40. Tego Bóg wzbudził dnia trzeciego, i dał go żeby był objawiony[5].

41. Nie wszystkiemu ludowi, ale świadkom[6] przedtym zgotowanym od Boga: nam którzyśmy z nim jedli i pili potym gdy wstał od umarłych.

42. I rozkazał nam opowiadać ludowi i świadczyć, iż on jest który postanowiony jest od Boga sędzią żywych i umarłych[7].

43. Temu wszyscy prorocy świadectwo wydają: iż biorą grzechów odpuszczenie przez imię jego[8], wszyscy którzy weń wierzą.

44. Te słowa gdy jeszcze Piotr mówił, padł Duch święty na wszystkich którzy słuchali słowa.

45. I zdumieli się z obrzezania wierni[9] co z Piotrem byli przyszli, iż i na pogany łaska Ducha ś. była wylana.

46. Abowiem słyszeli je[10] mówiące językami i wielbiące Boga. Tedy Piotr odpowiedział:

47. Izali kto może bronić wody, żeby ci nie byli ochrzczeni którzy wzięli Ducha ś. jako i my?

48. I rozkazał je chrzcić w imię[11] Pana Jezusa Chrystusa. Tedy go prosili aby zmieszkał u nich kilka dni.

[1] Było ich sześciu. Patrz niż. 11, 12.
[2] Odległej na 12 godzin drogi.
[3] Poufalszych.
[4] Porówn. Mat. 4, 10.
[5] Bo zakazana prawem.
[6] Chętnie, bez ociągania się.
[7] Pierwszego dnia widział anioła i wysłał posłów, drugiego posłańcy przybyli do Joppy; trzeciego z Piotrem udali się do Korneliusza, a czwartego przybyli
[8] Porówn. wyż. w. 5 i 6.
[9] Jest to zwykły pleonazm w języku hebrajskim. Patrz wyż. 8, 35. Mat. 5, 2.
[10] Bo i pogan powołuje do Kościoła swojego.

[1] To jest, naukę Chrystusa. Porówn. Izaj. 9, 8.
[2] Pojednanie z Bogiem.
[3] Okazywaną w licznych cudach.
[4] Przez wspólność tejże samej natury Boskiej.
[5] Często ukazywał się po swem zmartwychwstaniu.
[6] Apostołom i niektórym z uczniów.
[7] Żywymi nazywają się tutaj ci, którzy przed dniem sądu ostatecznego do ostatniej chwili żyć będą, a przed samym sądem umrą i zaraz zmartwychwstaną; umarłymi zaś ci, którzy dawniej pomarli.
[8] Przez niego samego.
[9] Nawróceni z judaizmu.
[10] Nawróconych pogan, jak Apostołowie mówiących różnemi językami.
[11] Jak kazał Jezus: chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Ś.

ROZDZIAŁ XI.

Żydom nawróconym Piotr powiada widzenie, zwolennicy się rozeszli, Agabus prorok głód przyszły opowiada.

1. I usłyszeli Apostołowie i bracia którzy byli w Żydowskiej ziemi, że i Pogani przyjęli słowo Boże.

2. A gdy Piotr przyszedł do Jeruzalem, spierali się przeciwko niemu którzy byli z obrzezania[1] mówiąc:

3. Czemuś wszedł do mężów odrzezek mających[2] i jadłeś z nimi?

4. A począwszy Piotr, wykładał im porządkiem mówiąc:

5. Jam był w mieście Joppie modląc się, i widziałem w zachwyceniu widzenie, zstępujące niejakie naczynie, jakoby prześcieradło wielkie, za cztery końce spuszczone z nieba, i przyszło aż do mnie.



Moneta egipska cesarza Klaudyusza (41—55 po Chr.).

6. W które pilnie patrząc przypatrowałem się, i ujrzałem czworonogie ziemskie, i bestye, i płazy i ptastwa powietrzne.

7. A usłyszałem i głos mówiący mnie: Wstań Pietrze, bij, a jedz.

8. I rzekłem: Żadnym sposobem Panie: abowiem nigdy nic pospolitego[3] abo nieczystego nie weszło w usta moje.

9. I odpowiedział powtóre głos z nieba: Co Bóg oczyścił, ty nie zów pospolitym.

10. A to się stało po trzykroć: i zasię wszystko wzięto jest do nieba.

11. A oto natychmiast trzej mężowie stanęli w domu w którymem był, z Cezarei do mnie posłani.

12. I rzekł mi Duch: abych z nimi szedł nic nie wątpiąc. Szli też ze mną i ci sześć bracia: i weszliśmy w dom męża.

[1] Nawróceni z judaizmu.
[2] To jest, pogan.
[3] Żydzi, żeby nie obrażać pogan, pokarmy zakazane nazywali pospolitemi, nie zaś nieczystemi.

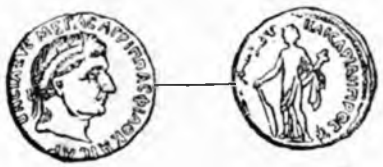
13. I powiedział nam jako widział anioła w domu swym stojącego i mówiącego mu: Poślij do Joppy, a przyzów Symona, którego nazywają Piotrem:

14. Któryć powie słowa przez które zbawion będziesz ty i wszystek dom twój.

15. A gdym począł mówić, Duch ś. padł na nie, jako i na nas z początku.

16. I wspomniałem na słowo Pańskie, jako powiadał: Janci chrzcił wodą: ale wy będziecie chrzczeni[1] Duchem świętym.

17. Jeśliż im tedy tęż łaskę dał Bóg, jako i nam którzyśmy uwierzyli w Pana Jezusa Chrystusa: ja com był, żebych mógł zabronić Bogu?



Moneta Heroda Agryppy.

18. A to usłyszawszy umilkli, i chwalili Boga, mówiąc: Toć tedy i Poganom dał Bóg pokutę[2] ku żywotowi.

19. A oni którzy byli rozproszeni przed utrapieniem które się stało za Szczepana, przeszli aż do Fenicyi, i Cypru, i Antyochii: żadnemu nie powiadając[3] słowa, jedno samym Żydom.

20. A byli niektórzy z nich mężowie Cypryjczycy, i Cyrenejczycy, którzy gdy weszli do Antyochii[4], mówili i do Greków[5], opowiadając Pana Jezusa.

21. I była z nimi ręka Pańska: I wielki poczet tych co uwierzyli nawrócił się do Pana.

22. I przyszła o nich wieść do uszu kościoła który był w Jeruzalem: i posłali Barnabasza aż do Antyochii.

23. Który przyszedszy, i łaskę Bożą oglądawszy, uradował się, i upominał wszystkich, aby w przedsięwzięciu serdecznym trwali w Panu.

24. Abowiem był mąż dobry, i pełen Ducha ś. i wiary. I przystała rzesza obfita ku Panu.

25. I I szedł Barnabasz do Tarsu, aby szukał Szawła: którego gdy nalazł przyprowadził do Antyochii.

[1] W dzień Zielonych Świątek.
[2] Czas do pokuty, aby byli zbawieni.
[3] Nie opowiadając Ewangielii.
[4] Uciekając z Jerozolimy.
[5] Pogan.

26. I cały rok bawili się tam w kościele: i uczyli rzeszę obfitą, tak iż napierwej nazwano w Antyochii ucznie Chrześciany.

27. A w te dni nadeszli prorocy[1] z Jeruzalem do Antyochii.

28. A powstawszy jeden z nich imieniem Agabus[2], oznajmował przez Ducha, iż miał być głód wielki po wszystkim świecie: który był[3] za Klaudyusa.

29. A uczniowie jako kto miał, postanowili każdy posłać na posługowanie[4] braci którzy mieszkali w Żydowskiej ziemi.

30. Co i uczynili, posławszy do starszych[5] przez ręce Barnaby i Szawła.

ROZDZIAŁ XII.

Herod na Apostoły ważąc, Jakóba zabił, Piotra wsadził, który przez Anioła wywiedzion. A Herod w Cezarei będąc od Anioła skarany, zdechł.

1. A onegoż[6] czasu oburzył się mocą król Herod[7], aby utrapił niektóre z kościoła.

2. I zabił Jakóba brata Janowego mieczem.

3. A widząc że się podobało Żydom, przydał że pojmał i Piotra. A były dni Przaśników[8].

4. Którego pojmawszy, wsadził do ciemnicy, podawszy go czworakiej czworostraży[9] żołnierzów pod straż, chcąc go po Pasce wywieść ludowi[10].

5. A Piotra chowano w ciemnicy. Lecz modlitwa bez przestanku działa się od kościoła do Boga za nim.

6. A gdy go miał wywieść Herod: onejże nocy spał Piotr między dwiema żołnierzami, związany dwiema łańcuchy: a stróże przed drzwiami strzegli ciemnicy.

7. A oto Anioł Pański podle stanął, a jasność się oświeciła w mieszkaniu: a uderzywszy w bok Piotrów, obudził go, mówiąc: Wstań rychło. I opadły łańcuchy z rąk jego.

8. I rzekł do niego Anioł: Opasz się[1], i obuj ubranie[2] twoje. I uczynił tak. I rzekł mu. Weźmij na się odzienie[3] twoje, a idź za mną.

9. A wyszedszy szedł za nim: a nie wiedział żeby było prawda co się działo przez Anioła: lecz mniemał żeby widzenie widział.

10. A gdy minęli pierwszą i wtórą straż, przyszli do bramy żelaznej[4] która wiedzie do miasta, która się im sama otworzyła. A wyszedszy, przeszli jedną ulicę: i natychmiast odszedł Anioł od niego.



Pafos na Cyprze.

11. A Piotr przyszedszy k sobie rzekł: Teraz wiem prawdziwie: iż Pan posłał Anioła swego, i wyrwał mię z ręki Herodowej, i ze wszystkiego oczekiwania[5] ludu Żydowskiego.

12. A obaczywszy się[6], przyszedł do domu Maryi matki Jana, którego nazywano Markiem[7]: gdzie było wiele zgromadzonych i modlących się.

13. A gdy on kołatał we drzwi u wrót, wyszła dziewka słuchać imieniem Rod.

14. A poznawszy Piotrów głos, od radości nie otworzyła wrót: lecz wbieżawszy oznajmiła iż Piotr stał przed wroty.

15. A oni rzekli do niej: Szalejesz. Ale ona twierdziła, iż się tak rzecz ma. A oni mówili: Anioł[8] jego jest.

[1] Wysłani przez Apostołów do Antyochii, aby darem proroctwa Kościół uświetnili i wzmocnili.
[2] Prawdopodobnie jeden z 72 uczniów Chrystusa.
[3] Który istotnie później nastąpił — w drugim roku panowania Klaudyusza a w 43 po narod. Chr.
[4] Dla rozdania jałmużn ubogim.
[5] Do Apostołów. Inni mówią, że do kapłanów, dyakonów i innych znakomitszy chchrześcian, rozdających jałmużny.
[6] Drugiego roku panowania Klaudyusza.
[7] Agryppa.
[8] W których nie godziło się karać śmiercią.
[9] Szesnastu żołnierzom, aby co trzy godziny ciągu nocy czterech czuwało.
[10] Skazując publicznie na śmierć.

[1] Żydzi w podróży przepasywali swoje długie suknie
[2] W greck: s a n d a ł y.
[3] Wierzchnią suknię.
[4] Pałacu Heroda Agryppy, przez którą było główne wejście do miasta.
[5] Knowania złych zamiarów.
[6] Zastanowiwszy się nad niebezpieczeństwem, jakie mu groziło.
[7] Ten sam, który napisał trzecią ewangielię.
[8] Anioł stróż.

16. A Piotr przedsię kołatał. A gdy otworzyli, ujrzeli go i zdumieli się.

17. A kinąwszy na nie ręką, aby milczeli: rozpowiedział jako Pan wywiódł go z ciemnicy, i rzekł: Oznajmijcie to Jakóbowi i braci. A wyszedszy szedł na inne miejsce[1].

18. A gdy był dzień, rozruch niemały był między żołnierzmi, coby się z Piotrem stało.

19. A Herod pytawszy się o nim i nie nalazszy, uczyniwszy wywiadowanie o stróżach, kazał je wieść[2]: A wyjechawszy z Żydowskiej ziemi do Cezarei[3], tam mieszkał.

20. A był rozgniewany na Tyryjczyki i Sydończyki. Lecz oni jednomyślnie przyjechali do niego, a namówiwszy Blasta który był podkomorzym królewskim, prosili o pokój: dla tego iż krainy ich miały żywność od niego[1].

21. A dnia naznaczonego Herod oblókszy się w szatę królewską, siadł na stolicy, i czynił rzecz[2] do nich.

22. A lud wołał: Głosy Boże a nie człowiecze[3].

23. A natychmiast uderzył[4] go Anioł Pański: przeto iż nie dał chwały Bogu[5]: a roztoczony od robactwa, skonał.



Więzienie Ś. Piotra w Jerozolimie.

24. A słowo Pańskie[6] rozrastało się i rozmnażało.

25. A Barnabasz i Szaweł wrócili się[7] z Jeruzalem wykonawszy posługę, wziąwszy Jana którego nazwano Markiem[8].

[1] A mianowicie do Cezarei, Sydonu, Berytu i t. d. aż w końcu przybył do Rzymu.
[2] Na karę śmierci.
[3] Palestyńskiej, zwanej przedtem Wieżą Stratona.

[1] Starali się o pokój, bojąc się aby Herod nie zakazał wywozić z swej ziemi zboża, którego wiele potrzebowali.
[2] Przemawiał.
[3] Jest to pochlebstwo bluźniercze.
[4] Dotknął chorobą śmiertelną.
[5] Lecz sobie ją przywłaszczył, wierząc pochlebstwu ludu.
[6] Opowiadanie Ewangielii.
[7] Do Antyochii w Syryi.
[8] Który napisał trzecią Ewangielię.

ROZDZIAŁ XIII.

Paweł i Barnabasz wezwani od Boga na to, aby kazali Poganom, w Cyprze, i w Antyochii Chrystusa opowiadali, dla czego Żydowie przeciwko nim powstali.

1. A byli w kościele który był w Antyochii prorocy i Doktorowie, między którymi Barnabasz i Symon, którego zwano Nigier, i Lucyus[1] Cyrenejczyk, i Manahen który był społu wychowan z Herodem[2] Tetrarchą, i Szaweł.

2. A gdy oni ofiarę czynili[3] Panu, i pościli, rzekł Duch święty: Odłączcie mi Szawła i Barnabasza ku sprawie do którejem ich wziął[4].

3. Tedy poszcząc i modląc się i włożywszy na nie ręce[5], odprawili je.

4. A tak oni wysłani od Ducha ś. odeszli do Seleucyi[6]: a ztamtąd wodą się puścili do Cypru.

5. A gdy przyszli do Salaminy[7], opowiadali słowo Boże w bożnicach Żydowskich. A mieli i Jana[9] na posłudze[9].

6. A przeszedszy wszystką wyspę aż do Pafu[10], należli niektórego męża czarnoksiężnika fałesznego[11] proroka, Żyda, któremu było imię Barjesu:

7. Który był przy staroście Sergiuszu Pawle człowieku mądrym. Ten przyzwawszy Barnabasza i Szawła, żądał słuchać słowa Bożego.

8. Ale się im sprzeciwiał Elymas Czarnoksiężnik (abowiem się tak wykłada imię jego) starając się jakoby odwrócił starostę od wiary.

9. Tedy Szaweł, który i Paweł[12], napełniony Ducha świętego, wejrzawszy nań,

10 I rzekł: O pełny wszelkiej zdrady i wszelkiej przewrotności, synu dyabelski, nieprzyjacielu wszelkiej sprawiedliwości, nie przestawasz wywracać prostych dróg Pańskich.

11. A oto teraz ręka Pańska nad tobą: będziesz ślepym, nie widząc słońca aż do czasu[1]. A natychmiast padł nań mrok i ciemność: a chodząc w około szukał ktoby mu rękę podał.

12. Tedy starosta widząc co się stało, uwierzył: zdumiewając się nad nauką Pańską[2].

13. A puściwszy się wodą z Pafu Paweł, i ci co z nim byli: przyszli do Pergi Pamfilii. A Jan[3] odszedszy od nich, wrócił się do Jeruzalem,

14. Ale oni przeszedszy Pergę, przyszli do Antyochii Pizydejskiej: a wszedszy do bożnicy w dzień Sobotni, usiedli.

15. A po przeczytaniu zakonu i proroków, posłali Arcybożnicy do nich, mówiąc: Mężowie bracia, jeśli macie u siebie mowę napominania do ludu, mówcie.

16. A powstawszy Paweł, i ręką milczenie uczyniwszy, rzekł: Mężowie Izraelscy i którzy się boicie Boga, słuchajcie:

17. Bóg ludu Izraelskiego obrał ojce nasze, i wywyższył[4] lud gdy mieszkali w ziemi Egipskiej, i wywiódł je z niej wyniosłym ramieniem:

18. I przez czas czterdzieści lat znosił obyczaje[5] ich na puszczy.

19. A wygładziwszy siedm[6] narodów w ziemi Chananejskiej, losem im podzielił ziemię ich,

20. Jakoby po czterech set i piącidziesiąt lat[7]: a potym dał Sędzie aż do Samuela proroka.

21. A od onego czasu prosili o króla: i dał im Saula syna Cys, męża z pokolenia Benjamin, lat czterdzieści.

22, I odjąwszy go, wzbudził im Dawida króla: któremu świadectwo wydawając, powiedział: Nalazłem Dawida syna Jesse, męża wedle serca mego, który czynić będzie wszystkie woli moje.

23. Z tegoż nasienia Bóg według obietnicy wywiódł Izraelowi zbawiciela Jezusa:

24. Gdy przed oblicznością przyjścia jego Jan opowiadał chrzest pokuty wszystkiemu ludowi Izraelskiemu.

[1] Który był biskupem Cyrenei.
[2] Antypasem — który w białą szatę oblókł Chrystusa i kazał zabić Jana Chrzciciela.
[3] Mszę świętą odprawiali.
[4] W grec: przywołał, na pomoc wezwał.
[5] Przez co udzielili im święcenia biskupie.
[6] Miasto ludne i wielkie, blizko Antyochii.
[7] Zwanej później Konstancyą a dzisiaj Famagostą.
[8] Przezwanego Markiem; patrz wyż. 12, 25.
[9] W rzeczach doczesnych, aby apostołowie łatwiej opowiadaniem Ewangielii zajmować się mogli.
[10] Miasta na wyspie Cyprze.
[11] Fałszywego.
[12] Po raz pierwszy w tem miejscu nazywa się Pawłem. Być może, Ś. Paweł przyjął to imię po nawróceniu Sergiusza Pawła i po powołaniu swojem na apostolstwo, aby pod tem imieniem lepiej był przyjęty przez Rzymian i Greków.

[1] Aż do czasu upamiętania się.
[2] Nad Ewangielią.
[3] Przezwany Markiem, który napisał trzecią Ewangielię.
[4] Przez cuda Mojżesza.
[5] Złe, nieraz bałwochwalcze.
[6] Patrz Deut. 7, 1.
[7] Licząc od narodzenia Izaaka do podziału ziemi obiecanej.

25. A gdy Jan wypełnił bieg [1] swój, mówił: Kim mię być mniemacie? nie jestem ja: ale oto idzie za mną, którego obuwia nóg nie jestem godzien rozwiązać.

26. Mężowie bracia, synowie narodu Abrahamowego, którzy między wami boją się Boga, wam jest posłane słowo zbawienia tego [2].

27. Abowiem którzy mieszkali w Jeruzalem i książęta jego nie znając tego [3], i głosów prorockich które przez każdy szabbat czytane bywają, osądziwszy wypełnili [4]:

28. A nie znalazszy w nim przyczyny żadnej śmierci, prosili Piłata aby go zabili.

29. A gdy wykonali wszystko co o nim napisano było, zjąwszy go z drzewa, włożyli go do grobu.

30. Lecz Bóg wzbudził go od umarłych dnia trzeciego.

31. Który widziany był przez wiele dni od tych, którzy z nim społu przyszli byli z Galilei do Jeruzalem, którzy aż dotąd są świadkami jego od ludu.

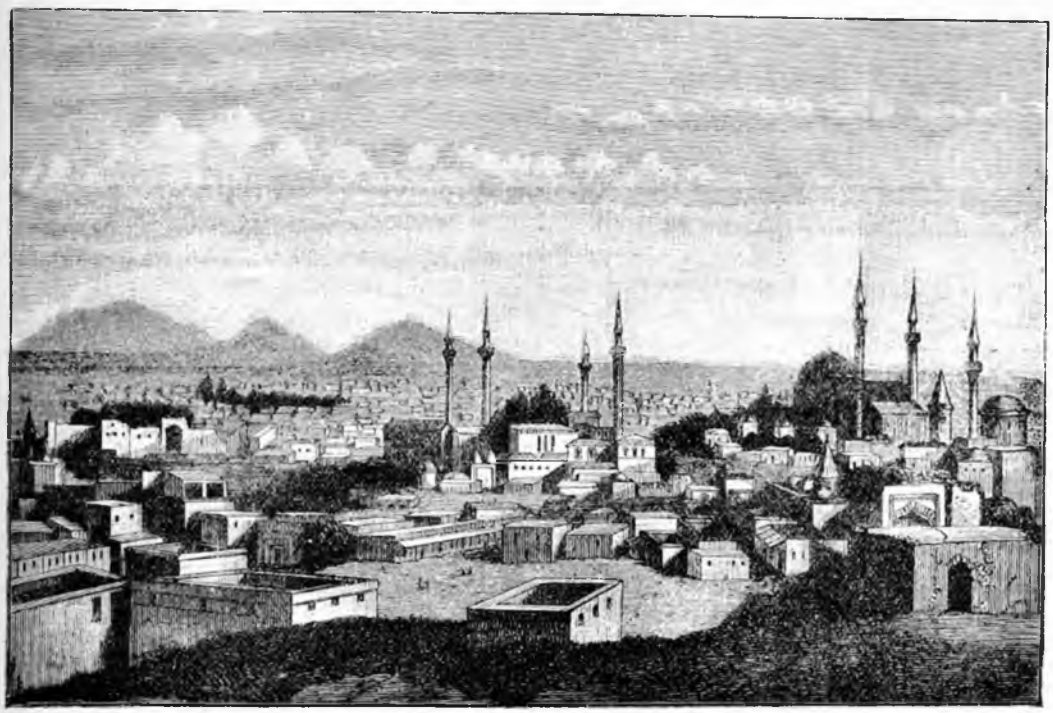
32. I my opowiadamy wam tę obietnicę [1] która się ojcom stała:

33. Że ją Bóg wypełnił dziatkom naszym [2] wzbudziwszy Jezusa. Jako też jest napisano w Psalmie wtórym: Syn mój jesteś ty, jam cię dziś porodził [3].

34. A iż go wzbudził od umarłych, że się już nie ma wrócić do skażenia, tak powiedział: Żeć wam dam święte Dawidowe wierne [4].

35. Przeto i indziej powiada: Nie dasz świętemu twemu oglądać skażenia.

36. Abowiem Dawid wieku swojego usłużywszy Bożej woli zasnął [5]: i przyłączon jest do ojców swoich, i uznał skażenie [6].



Ikonium, dziś Konia, w Azyi Mniejszej.

[1] Życia i urzędu swojego.
[2] Chrystus, sprawca życia, posłany jest dla zbawienia waszego.
[3] Patrz wyż. 13, 17. Nota.
[4] Wypełnili to, co przepowiedzieli prorocy o Chrystusie.

[1] Że Bóg przyśle Odkupiciela.
[2] Narodowi naszemu
[3] Przez zmartwychwstanie. Chrystus nazywa się także: Pierworodnym umarłych.
[4] Święte obietnice, uczynione Dawidowi, uczynię wiernemi, to jest wykonam je wiernie; — a między innemi obietnicami przepowiedzieli prorocy i zmartwychwstanie Chrystusa.
[5] A zatem ta obietnica tycząca się nieskazitelności Chrystusa, nie może się odnosić do Dawida. Patrz wyż. 2, 27 i nast., gdzie Piotr Ś. w podobny sposób rozumuje.
[6] Gdyż ciało jego po śmierci w proch się obróciło.

37. Lecz którego Bóg wzbudził[17], nie widział skażenia.

38. Niech wam tedy będzie wiadomo, mężowie bracia, iż przez tego opowiada się wam odpuszczenie grzechów, od wszystkiego w czymeście nie mogli być przez zakon Mojżeszów usprawiedliwieni.

39. Przez tego wszelki który wierzy[2] usprawiedliwion bywa.

40. A przetoż patrzcie aby na was nie przyszło co powiedziano w prorocech:



Głowa Jowisza (Zeusa), starożytna rzeźba grecka, z Museo Pio-Clementino w Rzymie.

41. Obaczcie wzgardziciele, i dziwujcie się, a zginście[3]. Bo ja sprawuję sprawę za dni waszych, sprawę której nie uwierzycie, gdyby wam kto opowiadał.

42. A gdy oni wyszli[4], prosili aby w drugi szabbat mówili do nich też słowa.

43. A gdy się rozeszło zgromadzenie, poszło wiele z Żydów i z nabożnych nowonawróconych za Pawłem i Barnabaszem: którzy mówiąc radzili im aby trwali w łasce Bożej[5].

[1] To jest, Chrystus.
[2] I wiarę w dobrych uczynkach pokazuje.
[3] Pomrzyjcie z bojaźni i podziwienia.
[4] Z Synagogi — jak widać z tekstu greckiego.
[5] Jakiej doznali przez przyjęcie do Kościoła Chrystusowego.

44. A w przyszły szabbat mało nie wszystko miasto[1] zebrało się ku słuchaniu słowa Bożego.

45. Lecz Żydowie widząc one rzesze, napełnieni są zazdrości, i sprzeciwiali się temu co Paweł powiadał, bluźniąc.

46. Tedy Paweł i Barnabasz bezpiecznie[2] rzekli: Wam[3] było naprzód trzeba opowiadać słowo Boże: ale ponieważ je odrzucacie, a osądzacie się niegodnymi być wiecznego żywota: oto obracamy się do poganów.

47. Abowiem nam tak rozkazał Pan: Postanowiłem cię za światło poganom, abyś był na zbawienie aż do kraju ziemi.

48. A poganie słysząc uradowali się[4], i wielbili słowo Pańskie[5]: i uwierzyli, ile ich jedno było zrządzonych[6] ku żywotowi wiecznemu.

49. I rozsiewało się słowo Pańskie po wszystkiej krainie.

50. Lecz Żydowie poduszczyli niewiasty nabożne[7] i uczciwe[8], i przedniejsze miasta: i wzbudzili prześladowanie na Pawła i Barnabasza, i wyrzucili je z granic swych.

51. A oni otrząsnąwszy proch nóg na nie, przyszli do Ikonium[9].

52. Uczniowie też napełniali się wesela[10] i Ducha świętego[11].

ROZDZIAŁ XIV.

Żydowie wzburzyli Pogany przeciw Chrześcianom, Paweł z Barnabaszem uciekając do Listru, chromego uzdrowił, a gdy im ofiary czynić chcieli, bronili im tego. Potym gdy Paweł ukamienowan był, i z miasta wywleczon, nie przestał Chrystusa przepowiadać.

1. I stało się w Ikonium, że pospołu[12] weszli do bożnicy Żydowskiej: i mówili, tak, że wielkie mnóstwo Żydów i Greków[13] uwierzyło.

[1] Gdyż i poganom wolno było słuchać słowa Bożego.
[2] Śmiało, odważnie.
[3] To jest, Żydom.
[4] Ze swojego powołania do wiary, nie zaś z odrzucenia Żydów.
[5] Ewangielię.
[6] To jest, ci uwierzyli, którym była przeznaczona do tego skuteczna pomoc. — Przez żywot wieczny rozumieją się tu łaski, za pamocą których dostąpić można żywota wiecznego.
[7] Pogańskie, albo ślepo przywiązane do obrządków Żydowskich i religii, albo też wiernie trzymające się swoich zabobonów.
[8] W greck.: przedniejsze, bogatsze.
[9] Sławne miasto w Likaonii, pod górą Tauru.
[10] Porówn. wyż. 5, 41.
[11] Silniejsi w wierze, nadziei i miłości.
[12] Paweł i Barnaba.
[13] Pogan.

2. Lecz Żydowie którzy niewierni byli, pobudzili i ku gniewowi wzruszyli serca Pogańskie przeciw braci[14].

3. Przetoż niemały czas strawili bezpiecznie poczynając w Panu: który dawał świadectwo słowu łaski swojej, i czynił że znaki i cuda się działy przez ręce ich.

4. I rozdwoiło się pospólstwo miejskie: i byli jedni z Żydy, a drudzy z Apostoły.

5. A gdy się stało najście Poganów i Żydów z książęty ich, aby je spotwarzyli, i ukamienowali:

6. Dowiedziawszy się[2], udali się do miast Likaońskich, do Listry i Derby, i wszystkiej



Merkury (Hermes), posąg bronzowy z Herkulaneum.

w okolicy krainy: i tam opowiadali Ewangelię.

7. A mąż niektóry w Listrze niemocny na nogi siedział, chrom z żywota matki swojej: który nigdy nie chodził.

8. Ten słuchał Pawła mówiącego. Który nań patrząc, i widząc że miał wiarę aby był uzdrowion:

9. Rzekł głosem wielkim: Wstań na nogi twoje prosto. I wyskoczył, i chodził.

[1] Przeciw chrześcianom, a szczególniej Apostołom.

[2] Apostołowie o spisku Żydów i pogan przeciwko sobie.

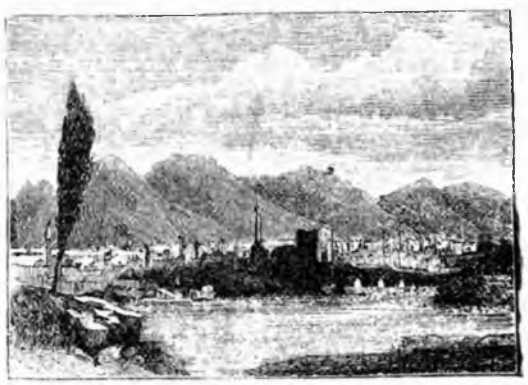
10. A rzesze widząc co uczynił Paweł, podniosły głos swój mówiąc po Likaońsku: Bogowie, stawszy się ludziom podobni, zstąpili do nas.

11. I nazywali Barnabasza Jowiszem, a Pawła Merkuryuszem[1]: ponieważ on przodkował w mowie.

12. A kapłan Jowiszów który był przed miastem[2] woły i wieńce do wrót przyniósszy, chciał z ludem ofiarować.

13. Co usłyszawszy Apostołowie Barnabasz i Paweł, rozdarszy odzienia[3] swoje wskoczyli między rzesze wołając,

14. I mówiąc: Mężowie co to czynicie? i myć śmiertelni jesteśmy wam podobni ludzie: opowiadając wam abyście się od tych próżnych rzeczy[4] nawrócili do Boga żywego, który uczynił niebo i ziemię i morze, i wszystko co w nich jest:



Antyochia w Syryi, dziś Antáktye.

15. Który za przeszłych wieków dopuszczał wszystkim Poganom chodzić ich drogami[5].

16. A iście nie zostawił samego siebie bez świadectwa: czyniąc dobrze z nieba, dawając dżdże i czasy urodzajne, napełniając pokarmem i weselem serca nasze.

17. A to mówiąc zaledwie uspokoili rzerzesze, że im nie ofiarowali.

18. I nadeszli niektórzy z Antyochii i z Ikonii Żydowie: a namówiwszy rzesze, i kamienując Pawła, wywlekli go z miasta, mniemając żeby umarł.

19. Lecz gdy go uczniowie obstąpili,

[1] Uważano go za boga wymowy.

[2] Świątynia Jowisza była przed miastem.

[3] Jak czynią Żydzi na znak żalu lub oburzenia.

[4] Od czczych bóstw pogańskich.

[5] Żyć według swych pogańskich obrzędów, namiętności i błędów.

wstawszy wszedł do miasta: a nazajutrz wyszedł do Derben z Barnabaszem.

20. A gdy opowiedzieli Ewangelię miastu onemu, i nauczyli wielu: wrócili się do Listry, i Ikonium, i Antyochii:

21. Utwierdzając serca uczniów: i napominając aby trwali w wierze, a iż przez wiele ucisków trzeba nam wnijść do królestwa Bożego.

22. A gdy postanowili im kapłany w każdym kościele, i modlili się z poszczeniem, polecili je Panu w którego uwierzyli.

23. A przeszedszy Pizydyę[1], przyszli do Pamfilii[2]:

24. I opowiedziawszy w Pergii słowo Pańskie, poszli do Attalii:

25. A ztamtąd płynęli do Antyochii[3]: zkąd byli oddani łasce Bożej ku sprawie którą wykonali[4].

26. A przyszedszy i kościół zgromadziwszy, opowiedzieli jako wielkie rzeczy Bóg uczynił z nimi: a iż Poganom otworzył drzwi wiary[5].

27. I przemieszkali czas niemały z uczniami[6].

ROZDZIAŁ XV.

Dla rosterku o chowaniu Ceremonii starego zakonu. Koncylium, albo Sejm był w Jeruzalem. Na którym około tego ustawiono. Barnabasz się od Pawła odłączył.

1. A niektórzy[7] przyszedszy z Żydowskiej ziemi nauczali bracię: Iż jeśli się nie obrzeżecie wedle zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni.

2. Gdy się tedy stał rozruch nie mały Pawłowi i Barnabaszowi przeciwko nim[8]: postanowili aby szli Paweł i Barnabasz i niektórzy inni z drugich[9] do Apostołów[10] i do starszych[11] do Jeruzalem, z strony sporu tego.

3. Oni tedy prowadzeni[1] od kościoła przeszli Fenicyę i Samaryę, oznajmując, nawrócenie poganów: i czynili wielką radość wszystkiej braci.

4. A gdy przyszli do Jeruzalem, przyjęci byli od kościoła, i od Apostołów, i starszych: opowiadając cokolwiek Bóg z nimi czynił.

5. A powstali niektórzy z Sekty Faryzeuszów którzy uwierzyli[2], mówiąc: Iż je potrzeba obrzezać: rozkazać też żeby zachowali zakon Mojżeszów.



Składanie ofiar u Rzymian starożytnych. (w. 12).

6. I zebrali się Apostołowie i starszy, wejrzeć w to słowo[3].

7. A gdy było wielkie gadanie, wstawszy Piotr rzekł do nich: Mężowie bracia, wy wiecie że od dawnych dni[4] Bóg obrał między nami[5], aby przez usta moje Poganie słuchali słowa Ewangelii i wierzyli.

8. A Bóg który zna serca, dał świadectwo[6], dawszy im Ducha ś. jako i nam[7]:

9. I nie uczynił żadnej różnicy między nami i nimi, wiarą[8] oczyściwszy serca ich.

10. Teraz tedy przecz kusicie Boga, chcąc włożyć jarzmo[9] na szyję uczniów, którego ani ojcowie naszy, ani my, znosicieśmy nie mogli[10]?

[1] Pizydya stanowiła część Cylicyi.
[2] Która obecnie wraz z Cylicyą nazywa się Karamanią.
[3] Syryjskiej.
[4] Zkąd odeszli z błogosławieństwem wiernych, polecających ich łasce Bożej — aby pracować dalej w sprawie Ewangielii, tak jak dotąd pracowali.
[5] Przez wiarę wprowadził do Kościoła swego.
[6] Według Baroniusza dwa lata, 49—50. — Z uczniami Antyocheńskimi.
[7] Chrześcianie nawróceni z Żydów, obstający przy zachowaniu przepisów Mojżeszowych.
[8] Przeciwko Pawłowi i Barnabie, zaprzeczającym potrzeby obrzezania, a z drugiej strony przeciwko obstającym za potrzebą obrzezania.
[9] Ze strony przeciwnej, stronników obrzezania.
[10] Piotra, Jakóba i Jana. Galat. 2, 9. inni Apostołowie w różnych krajach opowiadali Ewangielię.
[11] Biskupów i kapłanów, jako teologów, doradzców biskupich.

[1] Uroczyście przez towarzyszących chrześcian.
[2] I przyjęli religię Chrystusa.
[3] Naradzić się i rozstrzygnąć spór co do potrzeby obrzezania.
[4] Od Nawrócenia Korneliusza poganina upłynęło wtedy około lat 14. Korneliusz był ochrzczony około 37, Koncylium zaś pierwsze w Jerozolimie w r. 51.
[5] Mnie obrał na apostola z naszego grona wiernych.
[6] Szczerej miłości Boga i dobrego usposobienia do skorzystania ze zbawienia ludzi przez Chrystusa.
[7] To jest, widomie, jawnie.
[8] I chrztem sakramentalnym.
[9] Przykry obowiązek obrzezania i inne przepisy Mojżesza.
[10] Dodaj: bez pewnej przykrości i trudności.

11. Ale przez łaskę Pana Jezusa Chrystusa wierzymy iż będziem zbawieni[1], tak jako i oni[2].

12. I umilknęło wszystko zgromadzenie: a słuchali Barnabasza i Pawła, opowiadających jako wielkie znaki i cuda czynił Bóg między Pogany przez nie.

13. A gdy umilknęli, odpowiedział Jakób mówiąc: Mężowie bracia słuchajcie mię.

14. Symon powiedział jako pierwej nawiedził Bóg, aby z Poganów wziął lud imieniowi swemu[3].

15. A z tym się zgadzają słowa proków, jako jest napisano:

16. Potym się wrocę, i znowu zbuduję przybytek Dawidów który upadł[4], a rozwaliny jego znowu pobuduję, i naprawię je:

17. Aby drudzy[5] ludzie szukali Pana: i wszyscy narodowie nad którymi wzywane jest imię moje[6], mówi Pan czyniący to.

18. Znajoma jest od wieku Panu sprawa jego[7].

19. Przetoż mnie się zda, nie przykrzyć się tym którzy się z Poganów nawracają do Boga:

20. Ale pisać do nich, aby się wstrzymawali od splugawienia bałwanów[8], i porubstwa, i od rzeczy dawionych[9], i od krwi[10].

21. Abowiem Mojżesz od dawnych czasów ma w każdym mieście te, którzy go opowiadają w Bożnicach, gdzie na każdy szabbat czytają[11].

22. Tedy się podobało Apostołom i starszym, ze wszystkim kościołem wybrać męże z siebie i posłać do Antyochii z Pawłem i Barnabaszem, Judę[12] którego zwano Barsabaszem, i Sylę, męże przedniejsze między bracią:

23. Napisawszy przez ręce ich. Apostołowie i starszy bracia, tym którzy są w Antyochii, i w Syryi, i w Cylicyi, braci którzy są z Poganów, zdrowia.

24. Gdyżeśmy słyszeli, iż niektórzy z nas[1] wyszedszy zatrwożyli was słowy[2], przewracając dusze wasze[3], którymeśmy nie rozkazali[4]:

25. Zdało się nam wespołek zebranym, wybrać męże i posłać do was z najmilejszymi naszymi Barnabaszem i Pawłem,

26. Ludźmi którzy wydali dusze swe dla imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa.

27. A przetożeśmy posłali Judasa i Sylę, którzy też sami ustnie toż powiedzą.

28. Abowiem zdało się Duchowi świętemu i nam, abyśmy więcej nie kładli na was ciężaru, oprócz tych potrzebnych:

29. Abyście się wstrzymali od rzeczy bałwanom ofiarowanych, i od krwi, i od rzeczy dawionej, i od porubstwa: których rzeczy strzegąc się, dobrze uczynicie. Miejcie się dobrze.

30. A tak oni odprawieni przyszli do Antyochii: a zebrawszy mnóstwo, oddali list.

31. Który przeczytawszy, uradowali się z pocieszenia[5].

32. A Judas i Sylas, będąc i sami proroki[6], wielą słów cieszyli bracię, i utwierdzili.

33. A pomieszkawszy tam czas niejaki, odprawieni są z pokojem od braci do tych którzy je byli posłali.

34. Lecz Syli zdało się tam zostać, a Judas sam poszedł do Jeruzalem.

35. A Paweł i Barnabasz mieszkali w Antyochii, nauczając i przepowiadając z wielem innych słowo Pańskie.

36. A po kilku dni rzekł do Barnabasza Paweł: Wróciwszy się nawiedźmy bracię po wszystkich mieściech, w którycheśmy opowiadali słowo Pańskie, jakoli się mają.

37. A Barnabasz chciał wziąć z sobą i Jana, którego zwano Markiem[7].

38. Ale Paweł prosił go aby nie był przyjęt, jako ten który odstał od nich z Pamfilii, a nie chodził z nimi na pracę.

[1] Chociaż nie poddajemy się dawnym przepisom Mojżesza.
[2] Żyjący przed przyjściem Chrystusa.
[3] Nawiedził swoją łaską pogan, i powołał do Kościoła swojego.
[4] Nie sam w sobie, lecz w Żydach niewiernych, na miejsce których powołani są poganie.
[5] To jest, poganie.
[6] Bo chcę, aby te ludy nazywały się i były mojemi.
[7] To jest, Kościół do którego i poganie należeć mają.
[8] Od pożywania mięsa ofiar składanych bałwanom.
[9] Od pożywania mięsa zwierząt duszonych.
[10] Jak zakazuje Genez. 9, 4.
[11] Jakby rzekł: Nie potrzebujemy troszczyć się o przestrzeganie przepisów Mojżesza, dosyć bowiem zajmują się tem Żydzi w synagogach; my chrześcianie myślmy o naszym Kościele, założonym przez Chrystusa, o którym mówi Mojżesz w Deutoronomium (18, 18).
[12] Który prawdopodobnie był bratem Józefa Barsabasza.

[1] O których mówi w. 1 Nota.
[2] Mówiąc o obowiązku przestrzegania przepisów Mojżeszowych.
[3] Niepokojąc sumienie wasze.
[4] Ogłaszać podobnej nauki.
[5] Że nie mają obowiązku zachowywać przepisów Mojżesza.
[6] Prorok oznacza także nauczyciela, opowiadającego słowo Boże.
[7] Który napisał trzecią Ewangielię.



Ateny.

39. Stała się tedy różnica[1], tak iż odszedł jeden od drugiego, a Barnabasz wziąwszy z sobą Marka, wiózł się do Cypru.

40. Lecz Paweł obrawszy Sylę poszedł, będąc poruczony łasce Bożej od braci.

41. I obchodził Syryę i Cylicyę, utwierdzając kościoły: rozkazując chować przykazania[2] Apostołów i starszych.

2. Temu dobre świadectwo dawali, którzy byli w Listrze i w Ikonium bracia.

3. Tego chciał Paweł aby z nim szedł: i wziąwszy obrzezał go dla Żydów[1], którzy na onych miejscach byli. Bo wszyscy wiedzieli że ojciec jego był Poganinem.

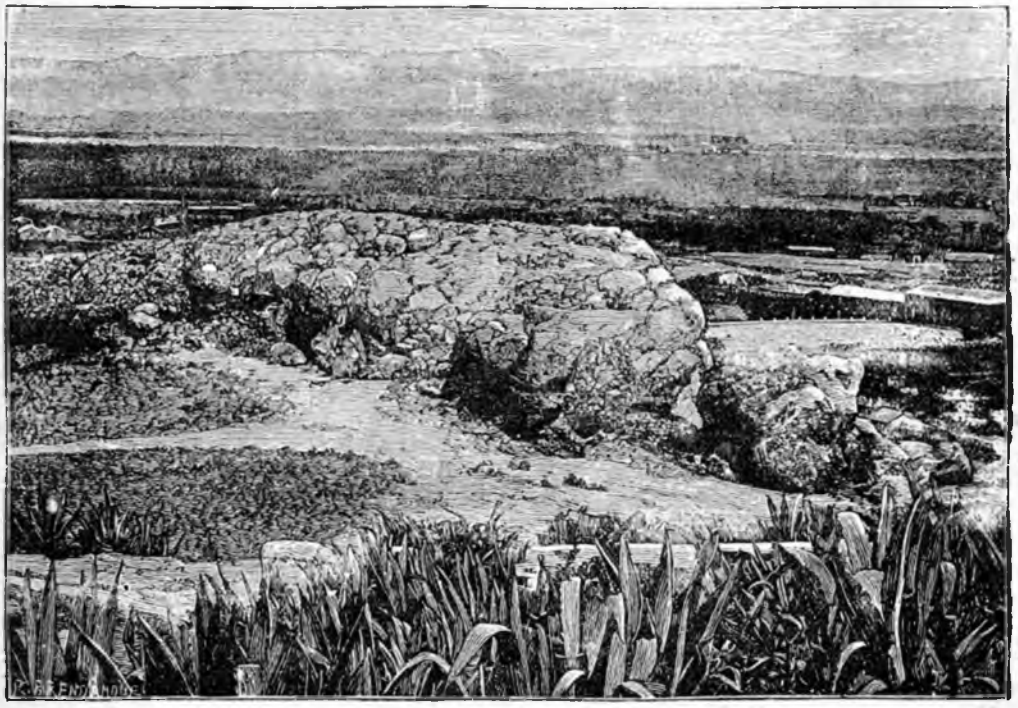
4. A gdy chodzili po mieściech, podawali im ku chowaniu nauki, które były postanowione od Apostołów i starszych którzy byli w Jeruzalem.

5. A kościoły utwierdzały się wiarą, i co dzień ich w liczbę przybywało.

6. A przeszedszy Frygię i krainę Galacką, zabronił[2] im Duch ś. przepowiadać słowa Bożego w Azyi.

7. A przyszedszy do Mizyi, kusili się iść do Bitynii: i nie dopuścił im Duch Jezusów.

8. A przeszedszy Mizyę, wstąpili do Troady[3].



Areopag, czyli wzgórze Marsa, w Atenach.

ROZDZIAŁ XVI.

Paweł z Sylą do Derben i do Listryi przyszedłszy, Tymoteusza obrzezuje. Obszedłszy wiele miast każąc, w mieście Filippis iż uzdrowił opętaną dziewkę, miotłami sieczon, i do ciemnicy wsadzon, ale wybawion.

1. I przyszedł do Derby i do Listry. A oto był tam uczeń niektóry imieniem Tymoteusz, syn niewiasty Żydówki wiernej[1], z ojca Poganina[2].

[1] Nie co do dogmatu i zasad moralności, lecz co do planów i zamiarów, a zresztą na lepsze to wyszło, bo w różnych stronach rozprzestrzeniali Kościół.

[2] Postanowione na soborze Jerozolimskim.

[1] Nazywającej się Euniką II. Tym. 1, 5.

[2] Prawo w Exod. 23, 32 zakazywało wyraźnie małżeństwa tylko z Chananejczykami, nie stosowało się zaś do innych pogan.

[1] Chociaż to prawo już nie obowiązywało, lecz nie było jednak zakazanem; mógł więc Ś. Paweł obrzezać Tymoteusza, aby Żydzi mu nie wyrzucali, że poganina przyjął za towarzysza.

[2] Albo dla tego, że mieszkańcy nie dość byli usposobieni do przyjęcia Ewangielii, albo też dla tego, że okolica ta była polem działalności Ś. Jana, tak jak Bitynia Ś. Łukasza.

[3] Gdzie niegdyś była sławna Troja. Nazywa się także Frygią.

9. I ukazało się Pawłowi w nocy widzenie: Mąż[1] niektóry Macedończyk stanął, i prosił go i mówił: Przyszedszy do Macedonii ratuj nas.

10. A gdy ujrzał widzenie, natychmiast staraliśmy się iść do Macedonii: będąc upewnieni iż nas Bóg wezwał ku powiadaniu im Ewangelii.

11. A puściwszy się wodą z Troady, prostośmy jechali do Samotracyi[2], a nazajutrz do Neaopolu[3]:

12. A ztamtąd do Filippów: które jest pierwsze miasto w stronie Macedońskiej nowa osada[4]. I byliśmy w tymże mieście kilka dni rozmawiając.

13. A w dzień Sobotni wyszliśmy z bramy nad rzekę, gdzie się zdało aby bywała modlitwa: i usiadszy mówiliśmy do niewiast które się były zeszły.

14. A niektóra niewiasta imieniem Lidya, z miasta Tyatyrskiego, która szarłat przedawała, chwaląca[5] Boga słuchała: której Pan otworzył serce, aby przykłoniła do tego co powiadał Paweł.

15. A gdy była ochrzczona i dom jej, rosiła mówiąc: Jeśliście mię osądzili być wierną Panu, wnidźcie do domu mego i mieszkajcie. I przymusiła nas.

16. I przydało się gdyśmy szli na modlitwę, iż dziewka niektóra co miała Ducha Pyton[6], potkała się z nami, która zysk wielki panom swym czyniła wieszcząc.

17. Ta chodząc za Pawłem i za nami, wołała mówiąc: Ci ludzie są słudzy Boga najwyższego, którzy wam oznajmują drogę zbawienia.

18. A to czyniła przez wiele dni. Lecz Paweł bolejąc[7] i obróciwszy się rzekł duchowi: Rozkazuję w Imię Jezusa Chrystusa, abyś od niej wyszedł. I wyszedł onejże godziny.

19. A widząc panowie jej, iż wyszła nadzieja zysku ich, pojmawszy Pawła i Sylę, wiedli na rynek do panów[8]:

20. A podawszy je urzędowi, rzekli: Ci ludzie niepokój czynią w mieście naszym, gdyż są Żydowie:

21. I opowiadają zwyczaj[1] którego się nam przyjmować nie godzi ani czynić: gdyżeśmy są Rzymianie.

22. I zbieżał się człowiek pospolity[2] przeciw nim: a urząd rozdarszy szaty ich[3] kazał je siec rózgami.

23. A gdy im wiele ran zadali, wrzucili je do więzienia: rozkazując stróżowi aby ich pilnie strzegł.

24. Który wziąwszy takowe rozkazanie, wsadził je do wnętrznego tarasu, a nogi ich zamknął w kłodę.



Brama na rynku starego miasta w Atenach.

25. Lecz o północy, Paweł i Sylas modląc się chwalili Boga. A słuchali ich którzy byli w więzieniu.

26. A z prędka powstało wielkie ziemi trzęsienie[4], tak iż się poruszyły fundamenty ciemnicy. I wnet się otworzyły wszystkie drzwi, i rozwiązały się pęta wszystkich.

27. A ocuciwszy się stróż ciemnicy, i ujrzawszy drzwi otworzone u ciemnicy, dobywszy miecza, chciał się zabić: mniemając iż więźniowie pouciekali.

[1] Anioł opiekuńczy Grecyi w postaci Macedończyka.
[2] Wyspy niedaleko Tracyi.
[3] Miasto na granicy Tracyi i Macedonii, blizko wyspy Thasu.
[4] Rzymska, a zatem rządząca się prawem rzymskiem.
[5] Prawdopodobnie była Żydowską prozelitką.
[6] Opętana przez dyabła i przepowiadająca przyszłość.
[7] Nad smutnym jej stanem i nad zdradą szatana, który przez czary przyciągał lud do siebie.
[8] Do urzędników miasta.

[1] Nową religię, nowy sposób życia; a my jako osadnicy Rzymian powinniśmy rządzić się prawami rzymskiemi.
[2] Gmin, lud.
[3] Szaty Pawła i Sylasa.
[4] Na znak, że modlitwa jest wysłuchaną.

28. Lecz Paweł zawołał głosem wielkim, mówiąc: Nie czyń sobie nic złego: bocieśmy sam[1] wszyscy.

29. A kazawszy zaświecić, wszedł i drżąc przypadł do nóg[2] Pawłowi i Syli.

30. A wywiódszy je z więzienia, rzekł: Panowie, cóż mam czynić abych był zbawion?

31. A oni rzekli: Wierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawion ty i dom twój.

32. I opowiadali mu słowo Pańskie[3], ze wszystkimi którzy byli w domu jego.

33. A wziąwszy je onejże godziny w nocy, omył rany[4] ich: i był ochrzczony sam, i wszystek dom jego natychmiast.

34. A wprowadziwszy je do domu swego, nagotował im stół, i radował się ze wszystkim domem swym, uwierzywszy Bogu.

35. A gdy był dzień, posłał urząd Ceklarze[5] mówiąc: Wypuść one ludzie[6].

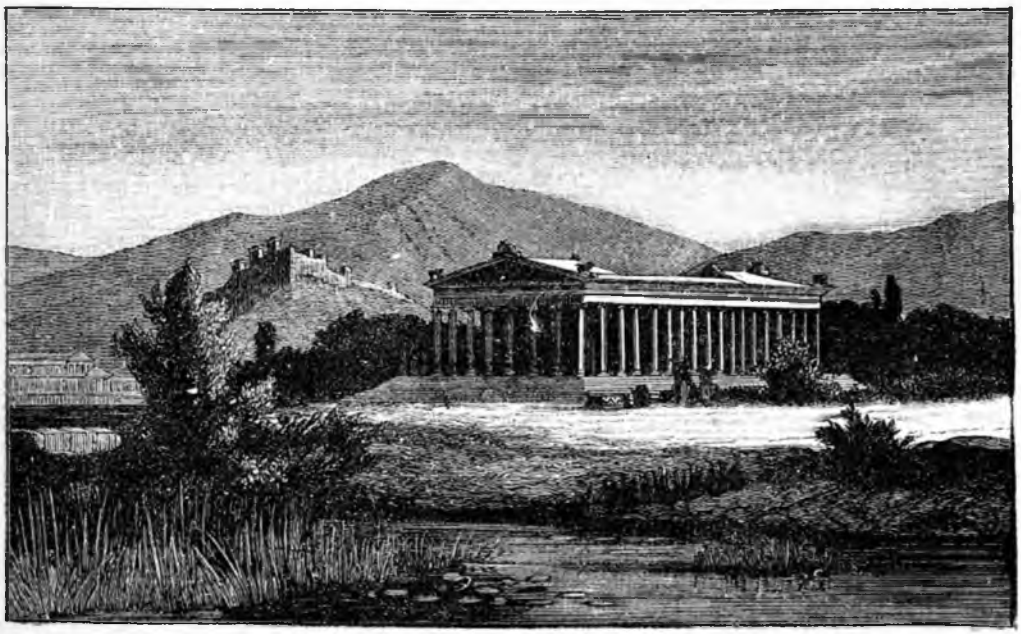
36. I opowiedział te słowa stróż ciemnicy Pawłowi: Iż urząd posłał abyście byli wypuszczeni: teraz tedy wyszedszy idźcie w pokoju.

37. A Paweł rzekł im: Ubiwszy nas jawnie nie osądzonych ludzie Rzymiany[1], wrzucili do ciemnicy: a teraz nas potajemnie wypychają: Nie tak: ale niech przyjdą a sami nas wypchną[2].

38. I oznajmili urzędowi ceklarze te słowa. I bali się, usłyszawszy że Rzymianie byli[3].

39. A przyszedszy przepraszali je: i wywiódszy prosili aby wyszli z miasta[4].

40. A wyszedszy z ciemnicy, weszli do Lidyi[5]: i ujrzawszy bracię pocieszyli je i poszli.



Świątynia Dyany w Efezie, według Curtiusa.

ROZDZIAŁ XVII.

Paweł w Tessalonice w Berei wielki owoc wierze Pańskiej czyni, ale go Żydowie wyganiają. Potym w Atenach z Filozofy gada, a Dyonizyusza z Areopagu ku Chrystusowi nawrócił.

1. A przeszedszy Amfipol[6] i Apollonię[7], przyszli do Tessaloniki, gdzie była bożnica Żydowska.

[1] Tutaj.
[2] Wielbiąc ich cnotę, że mogąc uciec, nie uciekli; a przytem zbudowany ich gorącą modlitwą i cudownem zdarzeniem.
[3] Ewangielię.
[4] Pozostałe po biczowaniu.
[5] Liktorów, urzędników sprawiedliwości.
[6] Przekonali się zapewne o ich niewinności, lub dowiedzieli się o cudownem zdarzeniu w więzieniu.

[1] Ś. Paweł miał prawa obywatela rzymskiego, które wyłączały od kary biczowania, — chyba po ogłoszeniu wyroku śmierci.
[2] Domagał się tego ś. Paweł dla honoru opowiadaczów Ewangielii, aby nie sądzono, że byli ludźmi występnymi.
[3] Których nie wolno było biczować.
[4] I nie byli przyczyną rozruchu w mieście.
[5] Do domu Lidyi, o której patrz wyż. w. 14.
[6] Miasto macedońskie nad rzeką Strymonem.
[7] Miasto blizko Tessaloniki.

2. A Paweł wedle zwyczaju wszedł do nich i przez trzy szabbaty rozmawiał z nimi z pisma[1]:

3. Wywodząc i wykładając, że była potrzeba aby Chrystus cierpiał i zmartwychwstał: a iż ten Jezus jest Chrystusem którego ja wam opowiadam.

4. A niektórzy z nich uwierzyli, i przyłączyli się do Pawła i Syli: i z nabożnych[2] i z pogan mnóstwo wielkie, i niewiast zacnych niemało.

5. Ale Żydowie wzruszeni zazdrością, i nabrawszy z sobą z pospólstwa złych niektórych ludzi, i rozruch uczyniwszy wzburzyli miasto: a naszedszy na dom Jazonów[3], szukali ich aby je wywiedli przed pospólstwo[4].

6. A nie nalazszy ich, wlekli Jazona i niektórą bracię[5] do przełożonych miejskich, wołając, iż ci którzy miasto wzburzają, i tu przyszli[6]:

7. Które przyjął Jazon: a ci wszyscy czynią przeciw dekretom Cesarskim: powiadając iż jest król inszy Jezus.

8. I wzburzyli pospólstwo, i przełożone miasta którzy tego słuchali.

9. A wziąwszy słuszną sprawę[7] od Jazona i od innych, puścili je.

10. A bracia wnet w nocy wyprawili Pawła i Sylę do Berei[8]. Którzy przyszedszy weszli do bożnicy Żydowskiej.

11. (A ci byli przedniejsi z tych którzy przyjęli słowo ze wszystką ochotą: na każdy dzień wywiadując się pisma, jeśliby się to tak miało.

12. A przetoż wiele ich uwierzyło z nich, i niewiast pogańskich uczciwych, i mężów niemało.)

13. A gdy się dowiedzieli w Tessalonice Żydowie, iż i w Berei opowiadane jest od Pawła słowo Boże, przyszli też tam wzruszając i podburzając pospólstwo.

14. A tedy wnet Pawła wysłali bracia, aby szedł aż do morza: a Sylas i Tymoteusz pozostali tam.

15. A ci co odprowadzali Pawła, zawiedli go aż do Aten: a wziąwszy rozkazanie od niego do Syli i Tymoteusza, żeby co najrychlej przyszli do niego, odeszli.

16. A gdy ich Paweł w Atenach czekał: wzruszał się w nim duch jego, widząc miasto udane na bałwochwalstwo.

17. A przetoż rozmawiał w bożnicy z Żydy, i z nabożnymi[2], i na rynku na każdy dzień z tymi co tam byli.

18. A niektórzy z Epikurów i Stoików Filozofów gadali się z nim: i jedni mówili: Cóż wżdy ten słowosiewca mówić chce? A drudzy: Zda się być opowiadaczem nowych bogów: iż im Jezusa i zmartwychwstanie opowiadał.

19. I porwawszy go, wiedli do Areopagu[3], mówiąc: Możemyli wiedzieć co to jest za nowa nauka, którą ty powiadasz?

20. Bo jakieś nowe rzeczy przynosisz do uszu naszych. A przetoż chcemy wiedzieć co to ma być.

21. (A wszyscy Ateńczycy, i przychodniowie goście, żadną się inszą rzeczą nie bawili, jedno abo powiadaniem, abo słuchaniem czego nowego[4]).

22. A stojąc Paweł w pośród Areopagu, rzekł: Mężowie Ateńczycy, we wszystkim was widzę jakoby zabobonniejszymi[5].

23. Abowiem chodząc i patrząc na bałwany wasze, nalazłem też ołtarz na którym było napisano NIEZNAJOMEMU BOGU[6]. Co tedy nie znając chwalicie, to ja wam opowiadam.

24. Bóg który uczynił świat, i wszystko co na nim, ten będąc Panem nieba i ziemi, nie mieszka w kościelech ręką uczynionych:

25. Ani rękoma ludzkiemi bywa chwalon, potrzebując czego: gdyż sam dawa wszystkim żywot i dech i wszystko:

26. I uczynił z jednego[7] wszystek rodzaj ludzki, aby mieszkali po wszystkiej ziemi: zamierzywszy postanowione czasy, i granice mieszkania ich.

27. Aby szukali[8] Boga, owaby go snać namacali[9] abo naleźli: chociaż od każdego z nas nie jest daleko.

[1] Rozprawiał na podstawie Pisma Ś.
[2] Z prozelitów Żydowskich.
[3] Gdzie przebywali Sylas i Paweł.
[4] Żeby ich lud ukamienował.
[5] Chrześcian.
[6] Sami są przybyszami, nie zaś obywatelami.
[7] W Syryjs.: ale wzięli poręczycieli od Jazona.
[8] Miasto w Macedonii, blizko Pelli, ojczyzny Alexandra W-go.

[1] Oddane bałwochwalstwu.
[2] Z prozelitami Żydowskimi.
[3] Rady starszych i sędziów w Atenach.
[4] Oznacza to wielką ich gadatliwość i ciekawość.
[5] W Syryjs.: Widzę ze wszystkiego, że wy celujecie w bojaźni bogów; albo: że zbytni jesteście we czci bałwanów.
[6] Prawdopodobnie Ateńczycy wiedzieli od mędrców lub sybill, lub też może od Żydów, że Bóg prawdziwy jest niewidzialnym, niepojętym, i dla tego pod tą nazwą cześć Mu oddawali.
[7] Adama, pierwszego człowieka.
[8] Poznawali, kochali i Jemu cześć oddawali.
[9] Zrozumieli Jego istnienie, zastanawiając się nad światem widzialnym.

28. Abowiem w nim żywiemy, i ruszamy się, i jesteśmy[1]: jako i niektórzy z waszych Poetów powiedzieli: Jego bowiem i rodzajem jesteśmy[2].

29. Będąc tedy rodzajem Bożym, nie mamy rozumieć, aby złotu, abo srebru, abo kamieniowi rycinie rzemiosła i wymysłu człowieczego, bóstwo miało być podobne.

30. A czasyć tej niewiadomości[3] przeglądając Bóg teraz oznajmuje ludziom aby wszyscy wszędy pokutowali[4].

31. Dla tego iż postanowił dzień[5], w który ma sądzić świat w sprawiedliwości, przez męża[6], przez którego postanowił wiarę podając wszystkim, wskrzesiwszy go od umarłych.

32. A usłyszawszy o zmartwychwstaniu, jedni się naśmiewali[7], a drudzy rzekli: Będziem cię drugi raz o tym słuchać.

33. Tak Paweł wyszedł z pośrodku ich.

34. A mężowie niektórzy przystawszy do niego, uwierzyli: między którymi i Dyonizyus[8] Areopagita, i niewiasta imieniem Damarys, i drudzy z nimi.

ROZDZIAŁ XVIII.

Paweł w Koryncie, w Achai, i w Efezie każąc wiele cierpiawszy wiele ich nawrócił ku Panu Chrystusowi.

1. Potym odszedszy z Aten, przyszedł do Koryntu[9]:

2. A nalazszy niektórego Żyda imieniem Akwilę[10] rodem z Pontu, który był nie dawno z Włoch przyszedł, i Pryscyllę żonę jego, (dla tego iż był przykazał Klaudyusz aby Żydowie[11] wszyscy poszli precz z Rzymu) przyszedł do nich.

3. A iż był tegoż rzemiosła, mieszkał u nich i robił (a byli namietniczego rzemiosła).

4. I rozmawiał w Bożnicy na każdy szabbat, przypominając imię Pana Jezusowe, i namawiał Żydy i Greki[1].

5. A gdy przyszli z Macedonii Sylas i Tymoteusz, nalegał słowem Paweł, oświadczając Żydom że Jezus jest Chrystusem.

6. Lecz gdy się oni zastawiali[2] i bluźnili, wytrząsnąwszy[3] szaty swe rzekł do nich: Krew wasza na głowę waszę[4]: czystym ja: odtychmiast pójdę do Poganów.

7. I odszedszy ztamtąd, wszedł w dom niektórego imieniem Tyta Justa, który służył Bogu[5]: którego dom był podle Bożnicy.

8. A Kryspus Arcybożnik uwierzył Panu ze wszystkim swym domem: i wiele Koryntyan słuchając uwierzyło, i chrzest przyjmowało.

9. I rzekł Pan Pawłowi w nocy przez widzenie: Nie bój się, ale mów, a nie milcz:

10. Dla tego żem ja jest z tobą; a żaden się na cię nie rzuci, abyć miał zaszkodzić: albowiem ja wielki lud mam w tym mieście[6].

11. I zmieszkał tam rok i sześć miesięcy, nauczając u nich słowa Bożego.

12. A gdy Gallion był starostą w Achai, powstali jednomyślnie Żydowie przeciw Pawłowi, i przywiedli go do sądu:

13. Mówiąc: Iż ten przeciw zakonowi[7] namawia ludzie chwalić Boga[8].

14. A gdy poczynał Paweł usta otwarzać[9], rzekł Gallio do Żydów: O mężowie Żydowscy, gdyć by co niesprawiedliwego było, abo złoczyństwo wielkie, słuszniebych was wycierpiał[10].

15. Lecz jeśli są gadki o słowie, i imionach[11], i zakonie waszym, sami tego patrzcie: ja niechcę być tego sędzią.

16. I odegnał je od stolicy.

[1] On bowiem wszystko nieskończonnością swoją napełnia.

[2] Mianowicie Aratus (in Phoenomenis). Człowiek stworzony jest na obraz i podobieństwo Boga, aby, jakby syn, przedstawiał osobę Ojca.

[3] Błędów bałwochwalstwa.

[4] Za swoję niewiadomość, to jest, bałwochwalstwo i inne grzechy.

[5] Nie zostawi grzechów bez ukarania, lecz postanowił dzień na sąd ostateczny.

[6] To jest, Chrystusa.

[7] Uważając to za rzecz niemożebną.

[8] Który później nawrócił Francyę, i napisał kilka uczonych dzieł teologicznych, przyjętych przez 8 sobór powszechny Konstantynopolitański.

[9] Stolicy Achai.

[10] Nie jest ten sam, który przetłómaczył Pismo Ś., także pochodził z Pontu, a żył za czasów Adryana.

[11] A tem samem i chrześcianie z Żydów nawróceni.

[1] Pogan, w tem znaczeniu często Ś. Łukasz wyraz ten przyjmuje

[2] Przeczyli temu.

[3] Patrz wyż. 13, 51.

[4] Sami jesteście przyczyną zguby waszej.

[5] Albo będąc poganinem czcił także prawdziwego Boga, albo też był prozelitą

[6] Wielu z mieszkanców Koryntu przyjmie Ewangielię i przyłączy się do Kościoła Chrystusowego.

[7] Prawo rzymskie zakazywało bez zgody Senatu wprowadzać cześć nowych bogów.

[8] Chrystusa, ogłaszanego za Boga.

[9] Żeby przemówić na swoją obronę.

[10] Cierpliwie wysłuchałbym skargę waszą.

[11] Paweł Ś. nauczał, że Jezusa Chrystusem, Messyaszem i Bogiem prawdziwym nazywać należy. — Gallion zatem nie chciał mieszać się w rozprawy teologiczne.

17. A porwawszy wszyscy Sostena Arcybożnika, bili[1] go przed stolicą: a Gallio nic o to niedbał.

18 A Paweł gdy jeszcze przez niemały czas zmieszkał, pożegnawszy się z bracią, wiózł się do Syryi (a z nim Pryscylla i Akwila) który sobie głowę był ogolił w Kenchrze: bo miał ślub[2].

19. I przyszedł do Efezu, i tam je[3] zostawił. A sam wszedszy do bożnicy, rozmawiał z Żydy.

20. A gdy oni prosili: żeby dłuższy czas zmieszkał, nie zezwolił.

21. Ale pożegnawszy się, i rzekszy: Wrócę się zaś do was za wolą Bożą: i puścił się z Efezu,

22. A gdy przyszedł do Cezarei[4], wstąpił, a kościół pozdrowił, i puścił się do Antyochii.



Moneta efeska ze świątynią i wyobrażeniem Dyany.

23. I zmieszkawszy tam niektóry czas wyszedł, obchodząc porządnie[5] krainę Galacką, i Frygię, utwierdzając wszystkie ucznie.

24. A Żyd niektóry imieniem Apollo, rodem z Alexandryi, mąż wymowny, zaszedł do Efezu, będąc potężny w piśmiech[6].

25. Ten był nauczony[7] w drodze Pańskiej, a zapalony duchem, mówił i nauczał pilnie tego co się tknie Jezusa: wiedząc tylko o chrzcie Janowym[8].

[1] Prawdopodobnie za to, że nie popierał, jak należało z urzędu, skargi Żydów przed prokonsulem. Po nawróceniu Kryspa został on na jego miejsce przełożonym Synagogi.

[2] Ś. Paweł ostrzygł sobie włosy po upłynionym już czasie nazaretu, do którego na pewien czas ślubem się zobowiązał. (Nazarejczycy włosów nie strzygli). — Kenchry był port w Koryncie.

[3] Akwilę i Pryscyllę, aby nauczali wiary Efezów.

[4] Prawdopodobnie Palestyńskiej, nie zaś Kapadockiej, jak sądzą niektórzy.

[5] Z porządku, po kolei.

[6] Biegły w nauce Pisma Ś.

[7] Pierwszych zasad wiary.

[8] Dawniej będąc ochrzczonym przez Ś. Jana Chrzciciela.

26. Ten tedy począł bezpiecznie poczynać[1] w bożnicy: którego usłyszawszy Pryscylla i Akwila, przyjęli[2] go, i pilniej mu wyłożyli drogę Pańską.

27. A gdy chciał iść do Achai, napominając bracię pisali do uczniów[3] aby go przyjęli. Który gdy przyszedł, wiele pomagał tym którzy uwierzyli.

28. Abowiem potężnie przekonywał Żydy jawnie, okazując z pisma, iż Jezus jest Chrystusem.

ROZDZIAŁ XIX.

Paweł w Efezie każąc, i znamiona czyniąc, gdy się brał do Jeruzalem, Demetryusz przeciwko niemu lud zburzył.

1. I stało się gdy Apollo był w Koryncie, iż Paweł schodziwszy górne strony[4] przyszedł do Efezu: i nalazł niektóre ucznie.

2. I rzekł do nich: Zaliście wzięli Ducha świętego[5] gdyście uwierzyli? A oni rzekli do niego: Ale aniśmy słychali jeśli jest Duch święty[6].

3. A on rzekł: W czemżeście tedy są pochrzczeni? Którzy powiedzieli: We chrzcie Janowym.

4. I rzekł Paweł: Jan chrzcił chrztem pokuty lud, mówiąc: Aby w onego który miał przyjść po nim uwierzyli, to jest: w Jezusa.

5. To usłyszawszy, ochrzeni są w imię Pana Jezusowe.

6. A gdy na nie włożył ręce[7] Paweł, przyszedł na nie Duch święty, i mówili języki, i prorokowali.

7. A wszystkich mężów było około dwunaście.

8. A wszedszy do bożnicy, mówił bezpiecznie przez trzy miesiące, rozmawiając, i namawiając o królestwie Bożym.

9 A gdy się niektórzy[8] zatwardzali, i nie wierzyli, złorzecząc drogę Bożą[9] przed pospólstwem, odstąpiwszy od nich, odłączył

[1] Śmiało nauczać o Chrystusie.

[2] Do domów swoich, gdzieby mógł dokładniej ich uczyć.

[3] Chrześcian w Koryncie.

[4] Galacyę i Frygię, po przybyciu z Jerozolimy do Antyochii. Patrz wyż. 18, 23.

[5] Przez przyjęcie Ś. Bierzmowania, po przyjęciu wiary chrześciańskiej i chrztu.

[6] Nie, wcaleśmy tego Sakramentu nie przyjęli.

[7] Przez co udzielił im Sakrament Bierzmowania.

[8] Dodaj: Żydzi.

[9] Złorzecząc Ewangielii i Chrystusowi.

ucznie[1]; co dzień rozmawiając w szkole niektórego Tyranna[2].

10. A to się działo przez dwie lecie: tak iż wszyscy[3] którzy mieszkali w Azyi, słuchali słowa Pańskiego, Żydowie i Poganie.

11. I nie lada cuda czynił Bóg przez rękę Pawłową.

12. Tak iż też na chore przynoszono chustki abo pasy od ciała jego, i odchodziły od nich choroby, i duchowie źli wychodzili.

13. A kusili się niektórzy i z włóczących się Żydów zaklinaczów[4], wzywać nad tymi którzy mieli duchy złe, imienia Pana Jezusowego, mówiąc: Poprzysięgam was przez Jezusa którego Paweł opowiada.

14. A było siedm niektórych synów Scewy Żyda przedniejszego kapłana, którzy to czynili.

15. A odpowiedziawszy duch zły, rzekł im: Znam Jezusa i wiem Pawła: ale wy coście zacz[5]?

16. I wskoczywszy na nie człowiek w którym był duch zły, a opanowawszy obudwu, zmocnił się przeciwko nim: tak iż nago i zranieni uciekli z domu onego.

17. I było to wiadomo wszystkim Żydom i poganom, którzy mieszkali w Efezie: i padł na one wszystkie strach, i sławiło się imię Pana Jezusowe.

18. A wiele wierzących przychodziło, spowiadając się i opowiadając uczynki swoje[6].

19. I wiele z tych którzy się dwornością parali[7], znieśli księgi i popalili przed wszystkimi: a obrachowawszy cenę ich, znaleźli summę pięćdziesiąt tysięcy srebrników.

20. Tak potężnie rosło słowo Boże, i zmacniało się.

21. A gdy się to spełniło, umyślił Paweł w Duchu[8], przeszedszy Macedonię i Achaję[9] iść do Jeruzalem, mówiąc: Iż potym gdy tam będę, potrzeba mi i Rzym widzieć.

22. I posławszy do Macedonii dwu z tych którzy mu służyli, Tymoteusza i Erasta[1], sam na czas pozostał w Azyi[2].

23. A onego czasu stał się rozruch niemały około drogi Pańskiej[4].

24. Abowiem niektóry imieniem Demetryus Srebrnik, który robił zbory[5] Dyanie: czynił nie mały zysk rzemieślnikom.

25. Które zwoławszy i te którzy takowymi byli rzemieślniki[6], rzekł: Mężowie, wiecie iż z tego rzemiosła jest nasze nabycie[7]:

26. A widzicie i słyszycie, że nie tylko w Efezie, ale mało nie wszystkiej Azyi, ten Paweł namawiając odwrócił wielką rzeszę, mówiąc: że nie są bogowie, które rękoma działają.

27. A nie tylko będzie niebezpieczno[8], aby nam ta cząstka nie przyszła w naganienie: ale aby i kościół wielkiej Dyany nie był nizacz poczytan: ale i pocznie niszczeć majestat tej którą chwali wszystka Azya i wszystek świat.

28. Co gdy usłyszeli, napełnieni są gniewu, i krzyknęli mówiąc: Wielka Dyana Efezka.

29. I napełniło się wszystko miasto zamieszania, i wtargnęli jednostajnie[9] na Teatrum, porwawszy Gaja i Arystarcha[10] Macedończyki, podróżne towarzysze Pawłowe.

30. A gdy Paweł chciał wyniść do pospólstwa, nie dopuścili uczniowie.

31. A niektórzy[11] też z przedniejszych z Azyi będąc mu przyjaciołmi, posłali do niego prosząc, aby nie wychodził na Teatrum.

32. A drudzy coś innego wołali. Abowiem było zgromadzenie zamieszane: a więcej ich niewiedziało dla czego się zeszli[12].

33. A z rzeszy wywlekli Aleksandra, a Żydowie go popychali[13]. A Aleksander pro-

[1] Aby się nie gorszyli, słysząc bluźnierstwa Żydów, i nie zachwieli się w wierze.
[2] Był to człowiek możny, w którego domu, znanym ze zbierania się w nim uczonych, nauczał Paweł, aby Żydzi nie śmieli burzyć ludu przeciw niemu, przez bojaźń Tyrana dającego mu gościnność.
[3] Prawie wszyscy.
[4] Exorcystów. Mat. 12, 27.
[5] A wy skąd macie władzę rozkazywać mi?
[6] W Syryjs.: Wyrzekali się win swoich, i spowiadali się z tego, co byli uczynili.
[7] Czarnoksięstwem zajmowali się
[8] Z pobudzenia Ducha Ś.
[9] Odwiedzając kościoły tam już istniejące.

[1] Patrz o nim Rzym. 16, 23. Był on później biskupem w Filippach i tam poniósł męczeństwo.
[2] W Efezie.
[3] W Efezie.
[4] Z przyczyny opowiadania Ewangielii.
[5] Wyroby ze srebra, przedstawiające w miniaturze świątynię Dyany.
[6] Którzy podobnem rzemiosłem się zajmowali.
[7] Zysk.
[8] Krzywdą dla naszego zyskownego rzemiosła.
[9] Jednomyślnie wszyscy.
[10] Którego Ś. Paweł w liście swoim do Kolos. (4, 10) spółwięźniem swoim nazywa.
[11] Katechumeni lub życzliwi Ś. Pawłowi poganie.
[12] Tekst Syryjski tak mówi: A tłumy, które się znajdowały w teatrze, wielką wrzawę czyniły i każdy co innego wołał: wielu zaś z pomiędzy nich nie wiedzieli, dla czego tam przyszli.
[13] Aby razem z Pawłem bronił wspólnej sprawy, Żydzi bowiem zarówno byli przeciwni czci Dyany.

sząc ręką o milczenie, chciał dać sprawę pospólstwu.

34. Którego gdy poznali iż był Żydem, stał się jeden głos wszystkich jakoby przez dwie godziny wołających: Wielka Dyana Efezka.

35. A pisarz uśmierzywszy rzesze, rzekł: Mężowie Efezcy, i któryż jest człowiek co by nie wiedział iż miasto Efezkie jest chwalcą wielkiej Bogini Dyany, i córki Jowiszowej?

36. Gdyż się tedy przeciw temu mówić nie może: trzeba abyście się pohamowali, a nic skwapliwie nie czynili.

40. Abowiem trzeba się bać, abyśmy nie byli oskarżeni o rozruch dzisiejszy[1]: gdyż niemasz żadnego winnego, o którymbyśmy mogli dać sprawę tego zbieżenia. A gdy to rzekł, rozpuścił zgromadzenie.

ROZDZIAŁ XX.

Paweł na wielu miejscach w Grecyi każąc, bierze się do Jeruzalem.

1. A gdy przestał rozruch, wezwawszy Paweł uczniów, i napominając ich[2], pożegnał się, i wyszedł aby szedł do Macedonii.



Mytylene na wyspie Lesbos (20, 14).

37. Abowiemeście przywiedli te ludzie, ani świętokradzce, ani bluźniące boginią waszą.

38. A jeśliż Demetryus, i ci co z nim są rzemieślnicy, mają sprawę przeciw komu, wszak sądy bywają? są też starostowie, niechże jedni na drugich skarżą.

39. A jeśli inszej rzeczy szukacie, na porządnym zejściu odprawić się będzie mogło[1].

2. A przeszedszy one strony, i napominawszy je długą mową, przyszedł do Grecyi.

3 Gdzie zmieszkawszy trzy miesiące, Żydowie nań zasadzkę uczynili, gdy się wieźć miał do Syryi: i umyślił wrócić się przez Macedonię.

4. A puścił się z nim Sopater[3] Pirrów

[1] Jeśli zaś idzie wam o jaką inną sprawę publiczną, w swoim czasie na zgromadzeniu ludu pomówicie o tem.

[1] Przypomina ludowi, że oskarżeni być mogą wszyscy przed prokonsulem lub cesarzem o publiczne rozruchy.

[2] Aby trwali w wierze, i ufali pomocy Bożej.

[3] Inaczej Sozipater syn Pirra, — krewny S Pawła. Rzym. 16, 21.

Beroeńczyk: z Tessaloniczan też Arystarchus [1], i Sekundus, i Gajus [2] Derbejczyk, i Timoteus: a Azyanowie, Tychikus [3] i Trofimus [4].

5: Ci wprzód przyszedszy, czekali nas w Troadzie.

6. A my po dniach Przaśników odpłynęliśmy do Filippów: i przyszliśmy do nich do Troady za pięć dni: gdzieśmy zmieszkali siedm dni.

7. A w pierwszy dzień po szabbacie, gdyśmy się zeszli na łamanie chleba [5], Paweł rozmawiał z nimi [6] mając wyjechać nazajutrz: i przedłużył mowę aż do północy [7].



Dyana efeska.

8. A było wiele lamp [8] w wieczerniku, gdzieśmy byli zgromadzeni:

9. A siedząc niektóry młodzieniec imieniem Eutychus w oknie, będąc zjęt ciężkim snem, gdy Paweł długo rozmawiał, zmorzony snem, spadł na dół z trzeciego piętra, i podniesion jest umarły.

10. Do którego zstąpiwszy Paweł, padł nań [1], a obłapiwszy rzekł: Nie trwóżcież się: boć w nim jest dusza jego.

11. A gdy zasię wstąpił, i łamał chleb i kosztował [2], i dosyć długo aż do świtania przepowiadał: także wyszedł.

12. A przywiedli młodzieńca żywego, i byli nie pomału pocieszeni.

13. A my wsiadszy w okręt wieźliśmy się do Asson [3], mając ztamtąd wziąć Pawła: abowiem tak był postanowił, mając sam lądem iść [4].

14. A gdy do nas przyszedł w Assonie, wziąwszy go przyjechaliśmy do Mityleny [5].

15. A ztamtąd odwiózszy się, nazajutrz przybiegliśmy przeciw Chiju [6]: a drugiego dnia przypłynęliśmy do Samu: a nazajutrz przybiliśwy do Miletu [7].

16. Abowiem Paweł postanowił był minąć Efez: aby mu się nie stało omieszkanie jakie w Azyi. Bo się kwapił, jeśliby można rzecz była, aby dzień Pięćdziesiątnicy [8] obchodził w Jeruzalem.

17. A z Miletu posławszy do Efezu [9], przyzwał starszych [10] kościelnych.

18. Którzy gdy przyszli do niego i byli wespółek, rzekł im: Wy wiecie od pierwszego dnia któregom wszedł do Azyi, jakom z wami był przez wszystek czas:

19. Służąc Panu z wszelaką pokorą, i ze łzami i pokusami [11], które na mię przychadzały z zasadek żydowskich:

20. Jakom nie opuścił nic pożytecznego, żebych wam oznajmić nie miał, i nauczyć was jawnie i po domiech:

21. Oświadczając Żydom i poganom pokutę ku Bogu, i wiarę w Pana naszego Jezuse Chrystusa.

22. A teraz oto ja związany duchem [12], idę do Jeruzalem: niewiedząc co w nim na mię przyjść ma:

23. Jedno że Duch święty po wszystkich mieściech świadczy [13] mi, powiadając: że mię więzienia i utrapienia czekają w Jeruzalem.

[1] Patrz wyż. 19, 29 Nota.
[2] Patrz wyż. 19, 29.
[3] Którego używał Ś. Paweł do rozsyłania swoich listów. Efez. 6, 21.
[4] Patrz niż. 21, 29.
[5] Tekst Syryj: na łamanie Eucharystyi
[6] Tekst Syryj: przemawiał do nich.
[7] W owych czasach za przykładem Chrystusa wieczorem odprawiano ofiarę Mszy Ś., wstrzymując się dzień cały od wszelkiego posiłku.
[8] Dla uczczenia ofiary Mszy Ś.

[1] Jak uczynili Eliasz i Elizeusz. III. Król 17, 21. IV. Król. 4, 34.
[2] A zatem spożywał chleb zwyczajny, nie Eucharystyczny, co właśnie to słowo wskazuje
[3] Miasto w Eloidzie, blizko Troady, inaczej zwane Apollonia.
[4] Aby po drodze opowiadać Ewangielię.
[5] Miasto na wyspie tegoż nazwiska między Metynnią i Malią.
[6] Wyspa między Samum i Lezbum.
[7] Miasto nadmorskie na brzegach Jonii.
[8] Uroczystość zesłania Ducha Ś.
[9] Leżącego blizko Miletu.
[10] Biskupów i kapłanów.
[11] Utrapieniami, uciskami.
[12] Z natchnienia Ducha Ś., mną kierującego. Rzym. 8, 14.
[13] Przez usta proroków, których wielu było między wiernymi.

24. Ale za nic sobie tego nie ważę, i zdrowia[1] mego drożej sobie nie szacuję niźli mnie samego: bym tylko dokończył biegu[2] mego, i posługi[3] którąm wziął od Pana Jezusa, ku oświadczeniu[4] Ewangielii łaski Bożej.

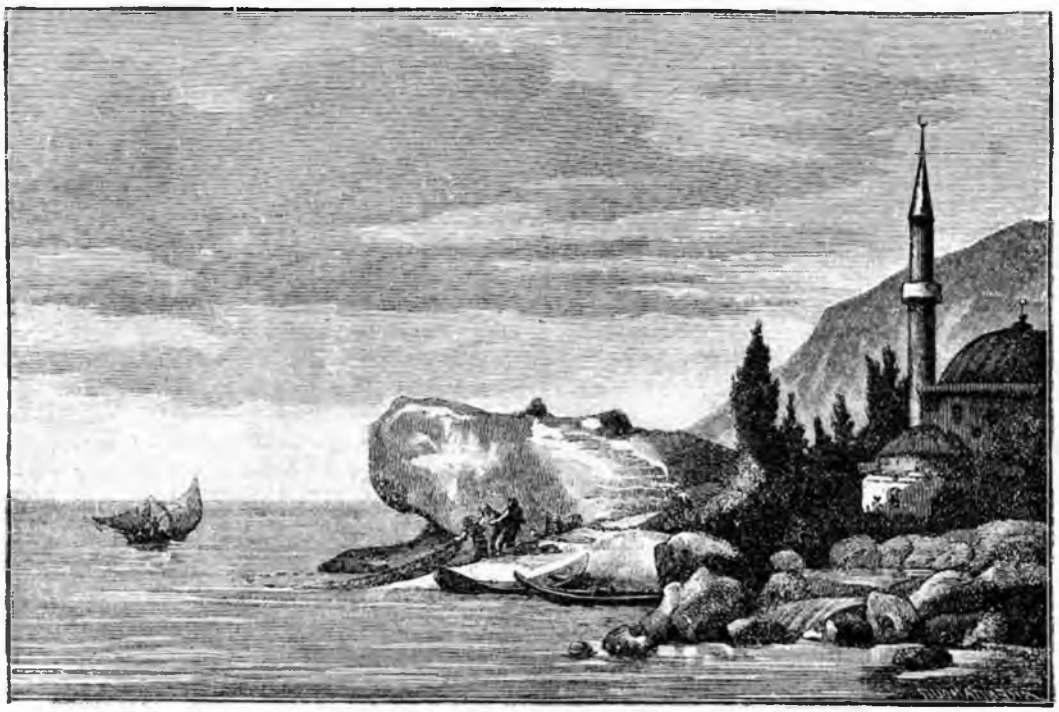
25. A teraz oto ja wiem[5], że nie oglądacie więcej oblicza mego wy wszyscy, przez którem przeszedł przepowiadając królestwo Boże.

29. Jać wiem że po odejściu moim wnidą między was wilcy[1] drapieżni nie folgując trzodzie.

30. I z was samych powstaną mężowie mówiący przewrotności, aby odwiedli ucznie za sobą[2].

31. Dla tegoż czujcie: pomniąc żem przez trzy lata w nocy i we dnie nie przestawał napominać z was każdego ze łzami.

32. A teraz poruczam was Bogu i słowu[3] łaski jego, który mocen jest zbudować[4],



Widok z wyspy Chios.

26. Przetoż oświadczam się wami dnia dzisiejszego, żem czysty jest ode krwi wszystkich[6].

27. Abowiemem się nie chronił, żebych wam nie miał oznajmiać wszelkiej rady[7] Bożej.

28. Pilnujcie sami siebie, i wszystkie trzody, nad którą was Duch ś. postanowił Biskupami, abyście rządzili kościół Boży, którego nabył krwią swoją.

i dać dziedzictwo[5] między wszystkimi poświęconymi[6].

33. Srebra i złota abo szaty żadnegom nie pożądał.

34. Jako sami wiecie, iż moim potrzebom i tych którzy są ze mną, służyły te ręce.

35. Wszystkom wam ukazał, iż tak pracując potrzeba podejmować słabe: a pa-

[1] Życia.
[2] I mógł to powiedzieć.... Patrz II. Tym 4. 7.
[3] Urzędu apostolstwa.
[4] Opowiadaniu.
[5] Z natchnienia Bożego.
[6] Ja spełniłem mój obowiązek apostoła, jeśli więc kto z was nie będzie zbawiony, niech sam sobie winę przypisze.
[7] Woli — jak jest w tekście Syryjskim.

[1] Nauczyciele fałszu, heretycy.
[2] Patrz I. Tym. 1, 20. II. Tym. 1, 15.
[3] To jest: łasce. Wyż. 14, 25.
[4] W greck.: nadbudować, to jest, rozszerzyć i udoskonalić budowę Kościoła, powiększając go liczbą wiernych i obdarzając ich swoją łaską.
[5] Szczęścia wiecznego w niebie.
[6] Gdyż tylko święci godni są tego dziedzictwa.

miętać na słowo Pana Jezusowe, że on mówił: Szczęśliwsza jest dawać, niżeli brać.

36. A gdy to rzekł, klęknąwszy na kolana swe, modlił się z nimi wszystkimi.

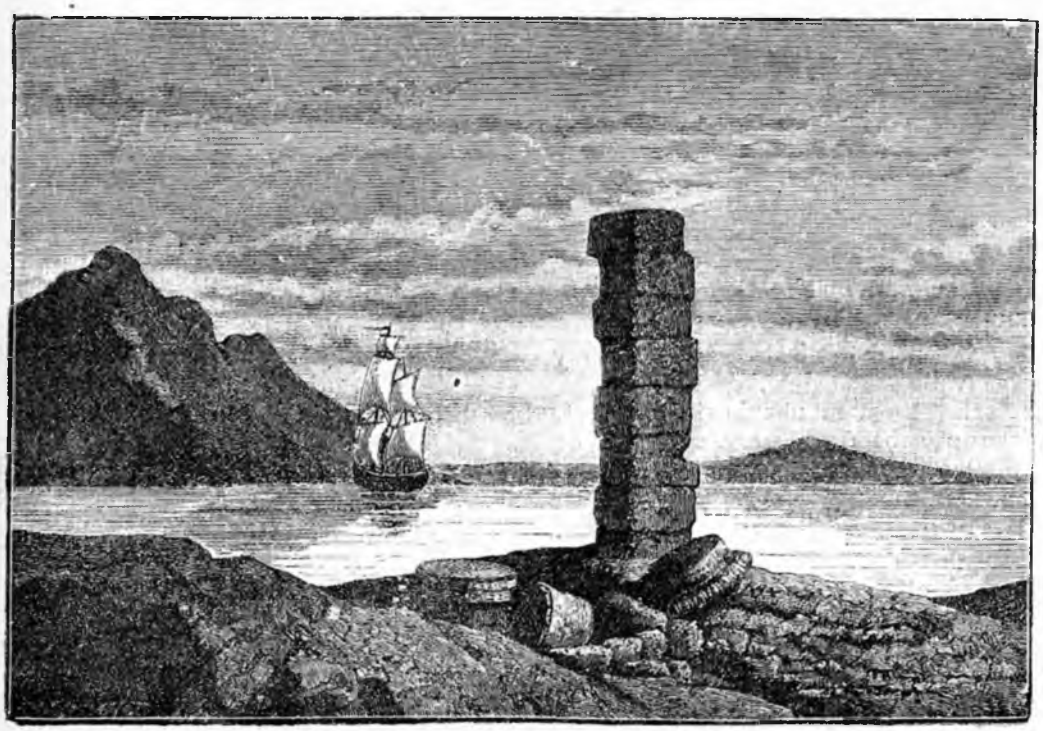
37. I stał się płacz wielki wszystkich, a upadając na szyi Pawłowi, całowali go.

38. Będąc najbardziej żałośni z słowa które powiedział: że więcej nie mieli oglądać oblicza jego. I prowadzili go do okrętu.

do Syryi, i przypłynęliśmy do Tyru, abowiem tam okręt miano wyładować.

4. A znalazszy ucznie[1], zmieszkaliśmy tam siedm dni: którzy Pawłowi mówili przez Ducha[2], aby nie chodził do Jeruzalem.

5. A gdyśmy wymieszkali dni, wyszedszy poszliśmy, a wszyscy nas prowadzili z żonami i z dziatkami aż za miasto: a klę-



Widok z wyspy Samos.

ROZDZIAŁ XXI.

Paweł do Tyru przybył, i ztąd do Cezarei, gdzie od Filipa przyjęty, Agabus prorok powiada mu co ma w Jeruzalem cierpieć, i co się potym stało.

1. I stało się gdyśmy odjechali rozstawszy się z nimi, przypłynęliśmy prostym pędem do Kou,[1], a nazajutrz do Rodu a ztamtąd do Patary[2].

2. A znalazszy okręt który miał płynąć do Feniki wsiadszy jechaliśmy.

3. A gdyśmy się ukazali Cyprowi zostawiwszy go po lewej stronie, płynęliśmy

knąwszy na kolana nad brzegiem, modliliśmy się.

6. A pożegnawszy się społecznie, wsiedliśmy w okręt: a oni wrócili się do swego[3].

7. A my odprawiwszy płynienie od Tyru przypłynęliśmy do Ptolemaidy[4]: a przywitawszy się z bracią, mieszkaliśmy u nich jeden dzień.

8. A nazajutrz wyszedszy, przyszliśmy do Cezarei[5]. A wszedszy w dom Filipa

[1] Albo Cea, jedna z wysp Cykladzkich.
[2] Stołeczne miasto Licyi.

[1] Chrześcian.
[2] Przez natchnienie prorocze.
[3] Do domów swoich.
[4] Zwanej dawniej Akko. Sędz. 1, 31. na granicach pokolenia Asser.
[5] Palestyńskiej — zwanej dawniej Wieżą Stratona.

Ewangelisty[1], który był jeden z siedmi, zostaliśmy u niego.

9. A ten miał cztery córki panny prorokujące.

10. A gdyśmy przez kilka dni mieszkali, nadszedł z Żydowskiej ziemi prorok niektóry imieniem Agabus[2].

11. Ten przyszedszy do nas, wziął pas Pawłów, i związawszy sobie nogi i ręce, rzekł: To mówi Duch święty: Męża którego jest ten pas: tak zwiążą w Jeruzalem Żydowie, i podadzą w ręce[3] Poganów[4].

12. Co gdyśmy usłyszeli, prosiliśmy my, i ci którzy na onym miejscu[5] byli, aby nie chodził do Jeruzalem.

13. Tedy odpowiedział Paweł, i rzekł: co czynicie, płacząc, a trapiąc serce moje? Abowiem ja gotówem nie tylko być związan, ale i umrzeć w Jeruzalem, dla imienia Pana Jezusowego.

14. A gdyśmy go namówić nie mogli, przestaliśmy, mówiąc: Niechaj się dzieje wola Pańska.

15. A po onych dniach nagotowawszy się[6], szliśmy do Jeruzalem.

16. A szli też z nami uczniowie z Cezarei, prowadząc z sobą (u któregośmy gospodą stać mieli[7]) Mnasona niektórego Cypryjczyka, starego ucznia.

17. A gdyśmy przyszli do Jeruzalem, wdzięcznie nas przyjęli bracia.

18. A nazajutrz wszedł Paweł z nami do Jakóba, i zebrali się wszyscy starszy.

19. Które pozdrowiwszy, powiadał z osobna co Bóg czynił między pogany przez służbę jego.

20. A oni wysłuchawszy, chwalili Boga, i rzekli mu: Widzisz bracie, jako jest wiele tysięcy[8] między Żydami którzy uwierzyli: a wszyscy gorąco przy zakonie stoją.

21. A słyszeli o tobie, iż uczysz odstania od Mojżesza, tych Żydów którzy są między pogany: powiadając że nie mają obrzezywać synów swoich, ani chodzić wedle zwyczaju[9].

[1] Opowiadającego Ewangielię. Był jednym z 7 dyakonów.

[2] Prorokujący za czasów Klaudyusza. Wyż. 11, 23.

[3] Naśladując dawnych proroków, którzy i czynnościami swemi przyszłość wskazywali. Izaj 20, 2. Jerem. 13, 1, 2. 27, 2, 3.

[4] Trybuna i starosty rzymskiego, a później Nerona.

[5] Chrześcianie mieszkający w Cezarei.

[6] W greck.: zabrawszy tłomoki

[7] W Jerozolimie.

[8] W greck: wiele dziesiątek tysięcy.

[9] Ani zachowywać ustaw i zwyczajów ojczystych

22. Cóż tedy jest[1]? koniecznie[2] się lud zejść musi: bo usłyszą żeś przyszedł.

23. A przetoż uczyń to coć powiadamy. Są u nas czterej mężowie, którzy na sobie ślub[3] mają.

24. Te przyjąwszy poświęć się[4] z nimi: i złóż się[5] z nimi, aby ogolili głowy: a poznają wszyscy, że to co o tobie słyszeli[6], fałsz jest: ale i sam chodzisz przestrzegając zakonu.

25. Lecz o tych którzy uwierzyli z poganów, myśmy pisali, stanowiąc[7], aby się wystrzegali tego co jest ofiarowano bałwanom, i krwi, i rzeczy dawionych, i porubstwa.



Tablica ostrzegająca, ze drzwi przedsionka świątyni starożytnej. Najciekawszy zabytek archeologiczny, znaleziony przy odgrzebywaniu w Jerozolimie. Na tablicy tej wyryty jest napis w języku greckim, zabraniający pod karą śmierci wstępu do świątyni poganom.

26. Tedy Paweł wziąwszy męże, nazajutrz oczyszczony[8] będąc z nimi wszedł do kościoła, opowiadając[9] wypełnienie dniów oczyszczenia[10], aż za każdego z nich była oddana ofiara.

[1] Cóż zatem czynić wypada?

[2] Niezawodnie lud się zgromadzi, gdy się dowie, żeś przybył.

[3] Nazareatu — po skończeniu którego strzyżono włosy i składano przepisane ofiary. Num 6, 13 i nast.

[4] Według przepisów prawa — przez ostrzyżenie i ofiary.

[5] Daj na to potrzebne pieniądze, a tem samem pokaż się gorliwym o zachowanie przepisów Mojżesza. Stary zakon wprawdzie już nie obowiązywał, nie było jednak grzechem zastosowywać się do niego.

[6] Że gardzisz prawem Mojżesza.

[7] Na koncylium odbytem w Jerozolimie.

[8] Nieczystota nie zawsze pociągała za sobą grzech.

[9] Kapłanom.

[10] Nie nakazanego przez prawo, lecz dobrowolnego, z pobudki osobistej pobożności.

27. A gdy się wykonywało siedm dni, Żydowie ci którzy byli z Azyi[1] ujrzawszy go w kościele, wzburzyli wszystek lud, i rzucili się nań ręką.

28. Wołając: Mężowie Izraelsoy, ratujcie: Ten jest człowiek który przeciw ludowi i zakonowi, i miejscu[2] temu, wszędy wszystkich ucząc, nadto i pogany wprowadził do kościoła[3], i zgwałcił to miejsce święte.

29. (Abowiem widzieli z nim w mieście Trofima[4] Efezyanina, którego mniemali żeby Paweł wwiódł do kościoła).

32. Który natychmiast wziąwszy żołnierze i Rotmistrze, zbieżał do nich. Którzy gdy obaczyli Tysiącznika i żołnierze przestali bić Pawła.

33. Tedy Tysiącznik przystąpiwszy pojmał go, i kazał go dwiema[1] łańcuchy związać: i pytał się ktoby był, i coby uczynił.

34. A drudzy co innego wołali między rzeszą. A gdy się nic pewnego dowiedzieć nie mógł dla zgiełku, kazał go wieść do obozu[2].

35. A gdy przyszedł do wschodu[3], przydało się iż go nieśli żołnierze dla gwałtu ludu.



Tarsus w Cylicyi, miasto rodzinne Ś. Pawła.

30. I wzruszyło się wszystko miasto, i zbieżał się lud. A pojmawszy Pawła, wlekli go z kościoła[5], i natychmiast drzwi zamknięto[6].

31. A gdy się starali zabić go, dano znać Tysiącznikowi, iż się wzruszyło wszystko Jeruzalem.

36. Abowiem mnóstwo ludzi szło za nim, wołając: Strać go.

37. A gdy poczynano Pawła wprowadzać do obozu, rzekł Tysiącznikowi: Godzili mi się co mówić do ciebie? Który rzekł: Umiesz po Grecku?

38. Azaś ty nie Egipcyanin, któryś przed temi dni uczynił rozruch i wywiodłeś na puszczę cztery tysiące mężów zbójców[4].

[1] A przybyli z okazyi Zielonych Świątek Żydowskich.
[2] Kościołowi.
[3] Poganie mieli dla siebie wyznaczony osobny przysionek.
[4] Był on chrześcianinem, lecz ponieważ nie był obrzezanym, za poganina go uważali
[5] Nie chcąc go plamić zabójstwem. Nie chcieli przebaczyć Pawłowi przez wzgląd na świętość miejsca, gdyż w ich mniemaniu gwałcił właśnie samą świętość miejsca.
[6] Dla uniknięcia większego zbiegowiska w kościele i zatrzymania tych, którzy gwałcili miejsce święte.

[1] Jak przepowiedział Agabus. Wyż. w. 11.
[2] Do załogi w twierdzy Antonia, przyległej świątyni od strony północnej.
[3] Do schodów prowadzących do zamku Antonia.
[4] W 13 r. panowania Klaudyusza, to jest, trzy lata przed opisywanem tu zdarzeniem, pewien Egipcyanin przybył do Jerozolimy, i ogłosiwszy się za proroka, namawiał lud, aby z nim udał się na górę Oliwną, z której on rozkaże, aby upadły mury miasta. Starosta Felix napadł wtedy z wojskiem

39. I rzekł do niego Paweł: Jam wprawdzie jest człowiek Żyd z Tarsu Cylicyi[1], mieszczanin znacznego miasta. Lecz proszę cię dopuść mi mówić do ludu.

40. A gdy on dopuścił, Paweł stojąc na wschodzie, skinął ręką na lud: a gdy się stało wielkie milczenie, uczynił rzecz Żydowskim językiem, mówiąc:

ROZDZIAŁ XXII.

Paweł od Żydów pojmany, sprawuje się nauki swojej zachowanie, potem i nawrócenie swoje im powiada, i Rzymianem się być wyznawa.

1. Mężowie bracia i ojcowie[2], słuchajcie którą wam teraz daję sprawę.

2. (A gdy usłyszeli iż do nich mówił Żydowskim językiem, większe milczenie uczynili.

3. I rzekł:) Jam jest mąż Żydowin, urodzony w Tarsie Cylicyi, lecz wychowan w tym wieście u nóg[3] Gamalielowych, wyćwiczony według prawdy zakonu ojczystego: gorącym będąc miłośnikiem zakonu ojczystego jako wy wszyscy dziś jesteście.

4. Którym prześladował tę drogę[4] aż do śmierci, wiążąc i podawając do więzienia męże i niewiasty:

5. Jako mi najwyższy kapłan daje świadectwo[5], i wszyscy starszy: od których też listy wziąwszy do braci[6], jechałem do Damaszku, abych przywiódł ztamtąd powiązawszy do Jeruzalem, aby byli skarani.

6. I stało się gdym jechał, i przybliżałem się do Damaszku o południu, nagle oświeciła się około mnie wielka światłość z nieba:

7. I upadszy na ziemię, usłyszałem głos mówiący mi: Szawle, Szawle, przecz mię prześladujesz?

8. A jam odpowiedział: Ktoś jest Panie? I rzekł do mnie: Jam jest Jezus Nazareński, którego ty prześladujesz.

9. A którzy byli zemną, acz widzieli światłość, ale głosu nie słyszeli onego który zemną mówił.

10. I rzekłem: Cóż uczynię Panie? A Pan rzekł do mnie: Wstawszy idź do Damaszku: a tam ci powiedzą o wszystkim co masz czynić.

11. A gdym nie widział przed jasnością światłości onej, prowadzony za rękę od towarzyszów przyszedłem do Damaszku.

12. A Ananiasz niektóry mąż wedle zakonu[1], mając świadectwo od wszystkich Żydów społem mieszkających,

13. Przyszedszy do mnie i stanąwszy rzekł mi: Szawle bracie, przejrzyj. A ja tejże godziny wejrzałem nań.

14: A on rzekł: Bóg ojców naszych naznaczył ciebie abyś poznał wolę jego, a iżbyś oglądał sprawiedliwego[2], i słuchał głosu z ust jego.

15. Abowiem będziesz jego świadkiem do wszystkich ludzi, tego coś widział i słyszał.

16. A teraz co odwłaczasz? Wstań a ochrzcij się, a omyj grzechy twe wzywając imienia jego[3].

17. I stało się gdym się wrócił do Jeruzalem, a modliłem się w kościele żem był w zachwyceniu.

18. I widziałem go mówiącego do mnie: Spiesz się, a wynidź rychło z Jeruzalem: abowiem swiadectwa twego nie przyjmą o mnie.

19. A jam rzekł: Panie, oni wiedzą, żem ja sadzał do więzienia, i bijałem po bożnicach tych którzy w cię wierzyli.

20. I gdy wylewano krew Szczepana świadka twego jam tudzież stał, i zezwalałem i strzegłem szat tych którzy go zabijali.

21. I rzekł do mnie: Idź, bo ja do pogan ów daleko poślę cię.

22. I słuchali go aż do tego słowa: i podnieśli głos swój mówiąc: Zgładź z ziemi takiego: bo nie godna aby miał żyć.

23. A gdy oni wrzeszczeli i miotali szaty swe, i ciskali proch na powietrze[4]:

24. Rozkazał go Tysiącznik wieść do obozu, i biczmi siec, i męczyć go: żeby się dowiedział dla którejby przyczyny tak nań wołano.

---

na lud zwiedziony i 880 ludzi zabił. Egipcyanin ten cztery tysiące ludzi przyprowadził z Egiptu, lecz wkrótce liczba ta wzrosła do trzydziestu tysięcy. — Tak opowiada Flawiusz (lib. 20. Antiq. cap. 20).

[1] Drugie miasto Tars było w Bitynii.

[2] Podobnie rozpoczął swą mowę S. Stefan. Wyż. 7, 2. Nota.

[3] To jest, byłem uczniem Gamaliela. Łuk. 10 39. Uczniowie stali, lub też siedzieli u nóg nauczyciela.

[4] Zasady życia chrześciańskiego. S. Paweł był przyczyną zabójstwa S. Stefana, i innych zabijać usiłował.

[5] S. Paweł otrzymał listy od najwyższego kapłana, kiedy wybierał się w drogę na ściganie chrześcian.

[6] Żydów mieszkających w Damaszku.

[1] W Syryjs: sprawiedliwy w zakonie— gorliwy o zachowanie zakonu.

[2] Chrystusa.

[3] Przez modlitwę.

[4] Nie mając kamieni pod ręką; w ten sposób pokazywali, że pragną go ukamienować.

25. A gdy go rzemieńmi wiązano, rzekł Paweł do Rotmistrza przy nim stojącego: Jeśli się wam godzi człowieka Rzymianina i nie osądzonego biczować[1]?

26. Co usłyszawszy Rotmistrz, przystąpił do Tysiącznika, i odniósł mówiąc: Co chcesz czynić? bo ten człowiek jest Rzymski mieszczanin.

27. A przystąpiwszy Tysiącznik, rzekł mu: Powiedz mi jeśliś ty jest Rzymianin? A on rzekł: Tak jest.

28. I odpowiedział Tysiącznik: Jam za wielką summę tego mieszczaństwa dostał[2]. A Paweł rzekł: A jam się i urodził[3].

29. Natychmiast tedy odstąpili od niego co go męczyć mieli. Tysiącznik też zląkł się, skoro się dowiedział że był mieszczaninem Rzymskim, a iż go był związał.

30. A nazajutrz chcąc pilniej się wywiedzieć o którąby rzecz był od Żydów obwinion, rozwiązał go: a rozkazał się zejść kapłanom, i wszystkiej radzie: a wywiódszy[4] Pawła postawił między nimi.

ROZDZIAŁ XXIII.

Dla Pawła Faryzeuszowie roztargnieni z Saduceuszami, któremu nowe załogi zrządzone od Żydów, przez wnuka objawione, dla czego posłan do Cezarei.

1. A Paweł patrząc pilnie na radę, rzekł: Mężowie bracia, ja ze wszystkiego sumienia dobrego zachowałem się przed Bogiem aż do dnia tego[5].

2. A Ananiasz najwyższy kapłan kazał go tym którzy przy nim stali bić w gębę[6]:

3. Tedy rzekł Paweł do niego: Uderzy cię Bóg ściano pobielona[7]. A ty siedząc sądzisz mię wedle zakonu: a rozkazujesz mię bić przeciw zakonowi[8]?

4. A którzy przy nim stali, rzekli: Najwyższemu kapłanowi Bożemu złorzeczysz?

5. A Paweł rzekł: Niewiedziałem[9] bracia, żeby był najwyższym kapłanem. Bo napisano jest: Przełożonemu ludu twego złorzeczyć nie będziesz.

6. A wiedząc Paweł że jedna część była Saduceuszów[1], a druga Faryzeuszów, zawołał w radzie: Mężowie bracia, jam jest Faryzeusz, syn Faryzeuszów: o nadzieję i powstanie umarłych mnie sądzą.

7. A gdy to wymówił, stał się rozruch między Faryzeuszami i Saduceuszami: i rozerwało się zgromadzenie[2].

8. Abowiem Saduceuszowie powiadają, iż niemasz zmartwychwstania, ani anioła, ani ducha: a Faryzeuszowie oboje przyznawają.

9. I stało się wołanie wielkie. A powstawszy niektórzy z Faryzeuszów, spierali się mówiąc: Nic złego nie najdujemy w tym człowieku: a jeśliż z nim mówił duch abo anioł[3]?

10. A gdy był wielki rozruch, bojąc się Tysiącznik aby Pawła nie rozszarpali[4]: rozkazał iść żołnierzom, a porwać go z pośrodku ich, i odwieść go do obozu.

11. A przyszłej nocy stanąwszy przy nim Pan, rzekł: Bądź stały: abowiem jakoś o mnie świadczył w Jeruzalem, takżeć i w Rzymie trzeba świadczyć.

12. A gdy był dzień, zebrali się niektórzy z Żydów, i ślubem się zawiązali mówiąc: że nie mieli ani jeść ani pić, ażby zabili Pawła.

13. A było ich więcej niż czterdzieści mężów, którzy to sprzysiężenie byli uczynili.

14. Którzy przyszli do najwyższych kapłanów i starszych, i rzekli: Ślubemeśmy się zawiązali że nic ukusić nie mamy, ażbyśmy zabili Pawła.

15. A przetoż wy teraz oznajmijcie tysiącznikowi z radą, aby go do was wywiódł: jakobyście się mieli co dostateczniej wywiedzieć o nim. A my, pierwej niż się przybliży gotowiśmy go zabić.

16. A gdy usłyszał siostrzeniec Pawłów zasadzkę, przyszedł i wszedł do obozu i opowiedział Pawłowi.

17. A Paweł przyzwawszy do siebie jednego z Rotmistrzów, rzekł: Doprowadź młodzieńca tego do Tysiącznika: bo mu coś ma opowiedzieć.

[1] Patrz wyż. 16, 37. Nota.
[2] Nabył prawa obywatelstwa rzymskiego.
[3] Miasto rodzinne Ś. Pawła, Tars, miało przywileje miast rzymskich.
[4] Z zamku, gdzie go uwięziono.
[5] Gdy byłem Żydem, i teraz jako chrześcianin, zawsze postępowałem według sumienia mojego.
[6] Gdyż sądził, że Paweł S. bluźnierstwo powiedział.
[7] I Chrystus nazywał Faryzeuszów grobami pobielanemi.
[8] Zakazującemu karać bez poprzedniego sądu.
[9] Mógł Ś. Paweł niewiedzieć, bo przez kilkanaście lat nie był w Jerozolimie.

[1] Patrz Mat. 3, 7. Nota.
[2] Faryzeusze bowiem, jako wierzący w zmartwychwstanie, zgadzali się w tym punkcie ze Ś. Pawłem; Saduceusze zaś przeczyli temu, i stąd powstała między dwiema sektami niezgoda. — Patrz wiersz nast.
[3] Odwołują się do widzenia Ś. Pawła. Patrz r. 22, 17.
[4] Saduceusze, którym sprzyjał najwyższy kapłan.

18. A tak on wziąwszy go przywiódł do Tysiącznika, i rzekł: Paweł więzień prosił mię, abych tego młodzieńca doprowadził do ciebie: któryć ma coś powiedzieć.

19. A Tysiącznik wziąwszy go za rękę odszedł z nim na stronę, i pytał go: Cóż jest co mi oznajmić masz?

20. A on rzekł: Zmówili się Żydowie prosić cię, abyś jutro wywiódł Pawła przed radę: jakoby się mieli co dostateczniejszego o nim dowiedzieć.

21. Ale ty nie wierz im: boć się nań nasadziło z nich więcej niż czterdzieści mężów, którzy się ślubem zawiązali, nie jeść, ani pić, ażby go zabili: i teraz są pogotowiu, czekając obietnicy [1] twojej.

22. Tysiącznik tedy odprawił młodzieńca, rozkazując, aby przed żadnym nie powiadał, że mu to oznajmił.

23. I wezwawszy dwu Rotmistrzów, rzekł im: Nagotujcie dwieście żołnierzów, aby szli aż do Cezarei: i siedmdziesiąt jezdnych, i dwieście oszczepników, od trzeciej godziny w noc:

24. I nagotujcie bydlęta, aby Pawła wsadziwszy, zdrowo odprowadzili do Felixa starosty.

25. (Abowiem się bał by go snadź nie porwali Żydowie, i nie zabili, a onby potym odnosił potwarz, jakoby wziąć miał pieniądze [2]).

26. Napisawszy list, który to w sobie zamykał: Klaudyusz Lizyas [3] onemu [4] staroście Felixowi zdrowia:

27. Tego męża pojmanego od Żydów, gdy już od nich miał być zabit, nadszedszy z wojskiem odjąłem go: dowiedziawszy się iż jest Rzymianin.

28. A chcąc wiedzieć przyczynę dla którejby nań skarżyli, wywiódłem go przed ich radę.

29. Któregom nalazł oskarżonego o gadki zakonu ich: lecz nie mającego żadnej winy godnej śmierci abo więzienia.

30. A gdy mi oznajmiono o zdradzie którą mu byli nagotowali: posłałem go do ciebie, opowiedziawszy też tym co nań skarżyli, aby przed tobą mówili [5]. Miej się dobrze.

[1] Czekają, żebyś im przyrzekł, że jutro przyprowadzisz Pawła przed radę.

[2] Któremi przekupili go Żydzi, aby zezwolił na zabicie Pawła.

[3] Tysiącznik.

[4] Patrz Łuk. 1, 3. Nota.

[5] Przeciwko Pawłowi, jeśliby chcieli skargę swoją popierać.

31. Żołnierze tedy, tak jako im było rozkazano, wziąwszy Pawła, prowadzili nocą do Antypatrydy [1].

32. A nazajutrz zostawiwszy jezdne aby z nim jechali, wrócili się do obozu [2].

33. Którzy wjechawszy do Cezarei, a oddawszy list staroście, postawili przed nim i Pawła.

34. A przeczytawszy, i zapytawszy z któregoby był powiatu: i zrozumiawszy że z Cylicyi,

35. Rzekł: Będę cię słuchał, gdy przyjdą ci którzy na cię skarżyć mają. I rozkazał go strzedz na pałacu Herodowym [3].

ROZDZIAŁ XXIV.

Paweł u Felixa starosty oskarżon, mężnie swej rzeczy broni

1. A po pięci dniach zjechał najwyższy kapłan Ananiasz z niektórymi starszymi, i z niejakim Tertullem prokuratorem [4], którzy stanęli przed starostą przeciw Pawłowi.

2. A pozwawszy Pawła, począł skarżyć Tertullus mówiąc:

3. Gdyż w wielkim pokoju, przez cię żyjemy, i wiele się przez twoją opatrzność poprawia: zawżdy i wszędy z wszelakim dziękowaniem przyjmujemy, cny Felixie.

4. A iżbych cię długo nie bawił, proszę abyś nas maluczko z łaski swej posłuchał.

5. Naleźliśmy tego człowieka zaraźliwego, i wzbudzającego rozruchy, wszystkim Żydom po wszystkim świecie, i wodza rozruchu sekty Nazareńczyków [5]:

6. Który się też kusił zgwałcić kościół [6]: któregośmy też pojmawszy chcieli osądzić wedle zakonu naszego [7].

7. Lecz przyszedszy Tysiącznik Lizyas z wielkim gwałtem, wydarł go z rąk naszych:

8. Rozkazawszy tym którzy nań skarżą iść do ciebie: od którego możesz sam rozsądziwszy o wszystkim tym rozeznać, ocz my nań skarżymy.

[1] Odległej na siedmnaście godzin drogi od Jerozolimy.

[2] Gdyż Pawła zostawili w miejscu bezpiecznem.

[3] Zbudowanym przez Heroda.

[4] Którego Ananiasz zabrał z sobą jako swego adwokata, lub tłómacza, gdyż sam nie znał dobrze języka łacińskiego.

[5] Tak nazwał chrześcian.

[6] Przez wprowadzenie poganina. Patrz wyż. 21, 28, 29. Noty.

[7] Skłamali, bo w rozruchu chcieli go zabić bez sądu.

9. A Żydowie przydali[1] mówiąc: że się tak rzecz ma.

10. Lecz Paweł odpowiedział, (gdy mu starosta mówić dozwolił). Wiedząc że od wiela lat[2] jesteś sędzią narodu tego, tym lepszym sercem dam sprawę o sobie.

11. Abowiem dowiedzieć się możesz, iż niemasz więcej dni jedno dwanaście[3], jakom ja przyszedł do Jeruzalem abym się modlił.

12. I nie należli mię ani w kościele ni z kim gadającego, abo konkurs ludu czyniącego, ani w bożnicach, ani w mieście:

13. I nie mogą tobie dowieść, ocz teraz na mię skarżą:

14. Lecz to przed tobą wyznawam, że według sekty którą zową herezyą, tak służę Ojcu i Bogu memu, wierząc wszystkiemu cokolwiek w zakonie i w prorocech jest napisano:

15. Mając nadzieję w Bogu, iż będzie zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych, którego i ci sami czekają.

16. O to się też sam pilnie staram, abych zawżdy miał sumienie bez obrażenia przed Bogiem i przed ludźmi.

17. A po wielu lat, przyszedłem abym uczynił jałmużny narodowi mojemu, i ofiary[4], i śluby.

18. W czym należli mię oczyścionego[5] w kościele, nie z rzeszą, ani z rozruchem.

19. A niektórzy Żydowie z Azyi, którzy tu mieli stanąć przed tobą, i skarżyć, jeśliby co mieli przeciwko mnie[6]:

20. Abo ciż sami niechaj powiedzą jeśliż we mnie znaleźli jaką nieprawość, gdyż stoję przed radą[7]:

21. Oprócz tego jednego głosu, którymem zawołał stojąc między nimi: Iż o powstaniu umarłych wy mnie dziś sądzicie[8].

22. A Felix, odłożył[9] je, gdyż pewnie wiedział o tej drodze[10], mówiąc: Kiedy Tysiącznik Lizyasz przyjedzie, wysłucham was.

23. I rozkazał Rotmistrzowi strzedz go, a iżby miał wczas[11]: i aby nie bronił żadnemu z przyjaciół jego służyć mu.

24. A po kilku dni przyjechawszy Felix z Drusyllą[1] żoną swą, która była Żydówka, wezwał Pawła, i słuchał od niego wiary która jest w Chrystusa Jezusa.

25. A gdy rzecz czynił o sprawiedliwości, i czystości, i o sądzie przyszłym: uląkłszy się Felix odpowiedział: Co się tknie teraz[2], odejdź: a czas upatrzywszy, wzowę cię:

26. Spodziewając się zaraz, żeby mu Paweł miał dać pieniądze: dla czego i często go wzywając, rozmawiał z nim.

27. A gdy się spełniły dwie lecie[3], wziął Felix namiestnika Porcyusa Festa. A chcąc Felix łaskę pokazać Żydom, zostawił Pawła w więzieniu.

ROZDZIAŁ XXV.

Paweł oskarżony przed Festusem odwołał się do Cesarza, Agryppa król nadszedł.

1. Festus tedy wjechawszy do prowincyi, po trzech dniach wstąpił do Jeruzalem z Cezarei.

2. I przyszli do niego przedniejsi kapłani, i pierwsi z Żydów przeciw Pawłowi: i prosili go,

3. Żądając łaski przeciw niemu[4], aby go kazał przywieźć do Jeruzalem, uczyniwszy zasadzkę, aby go zabili na drodze.

4. A Festus odpowiedział: iż strzegą Pawła w Cezarei, a że sam miał w rychle pojechać.

5. Którzy tedy między wami są możni, niech (prawi) pospołu jechawszy, jeśli jest jaka wina w mężu, nań skarżą.

6. A zmieszkawszy u nich nie więcej jedno ośm abo dziesięć dni, zjechał do Cezarei, i nazajutrz zasiadł na sądzie, i kazał Pawła przywieść.

7. Który gdy był przywiedzion, obstąpili go Żydowie którzy byli przyszli z Jeruzalem, wiele i ciężkich skarg[5] zarzucając których dowieść nie mogli.

8. Bo Paweł sprawę dawał: żem ani przeciw zakonowi Żydowskiemu, ani prze-

[1] Potwierdzili.
[2] A nigdy żadnej skargi na mnie nie słyszałeś.
[3] Trudno zatem, abym w tak krótkim czasie popełnił tyle zbrodni, ile mi zarzucają.
[4] Które z prawa należy składać w świątyni.
[5] Patrz wyż. 21, 26. Nota.
[6] Ci właśnie są przyczyną rozruchu.
[7] Przed sądem, któremu ty przewodniczysz.
[8] Chyba za to potępić mnie chcecie, żem na radzie poprzedniej powiedział: iż o powstaniu umarłych — roz. 23, i nast.
[9] Odłożył sąd na inny dzień.
[10] Że zasady chrześciańskie nie sprzeciwiają się główniejszym prawom Mojżesza i Pisma Ś.
[11] Nie zbyt surowo był strzeżonym.

[1] Córką Heroda Agryppy, który uwięził Ś Piotra. Wyż. 12, 1
[2] Jak na teraz możesz odejść — lecz później przyzwę cię.
[3] Albo od czasu uwięzienia Pawła, albo od panowania Nerona, albo też od początku rządów Felixa w Judei.
[4] Domagając się, żeby Pawła przeprowadził z Cezarei do Jerozolimy.
[5] W greck.: zbrodni.

ciw kościołowi, ani przeciw Cesarzowi nic nie wystąpił.

9. Lecz Festus chcąc Żydom łaskę pokazać, odpowiedziawszy Pawłowi, rzekł: Chcesz jechać do Jeruzalem, i tam o tych rzeczach sądzony być przedemną?

10. A Paweł rzekł: Przed stolicą Cesarską stoję[1], tam mam być sądzon: Żydomem nie zaszkodził, jako ty sam lepiej wiesz.

11. Bo jeślim zaszkodził abom co godnego śmierci uczynił, nie zbraniam się umrzeć. A jeśli niemasz nic z tego, o co ci mię skarżą, żaden mię im darować[2] nie może: Apelluję do Cesarza.

12. Tedy Festus rozmówiwszy się z radą, odpowiedział: Apellowałeś do Cesarza: do Cesarza pójdziesz.

13. A gdy wyszło kilka dni, Agryppa[3] król i Bernice zjechali do Cezarei witać Festa.

14. A gdy nie mało dni tam zmieszkali, Festus królowi oznajmił o Pawle, mówiąc: Mąż niektóry zostawion jest od Felixa w więzieniu:

15. O którym, gdym był w Jeruzalem, przyszli do mnie przedniejsi kapłani i starsi Żydowscy, prosząc skazania przeciw niemu.

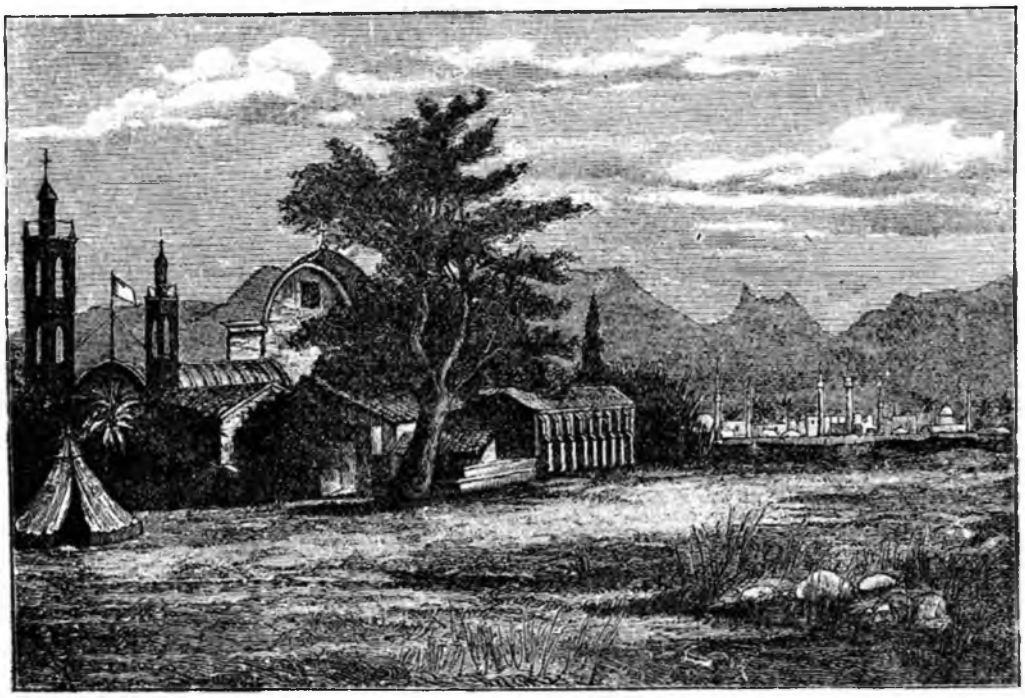
16. Którymem odpowiedział: że Rzymianie tego zwyczaju nie mają, aby którego człeka skazać[1] mieli ażby pierwej ten na którego winę kładą, miał przytomne te którzyby nań skarżyli, i wziął miejsce ku obronie, na oczyszczenie obwinienia.

17. Gdy się tedy tu zeszli, bez żadnej odwłoki nazajutrz zasiadszy na sądzie, kazałem przywieść męża.

18. Przeciw któremu stanąwszy ci co skarżyli, żadnej winy nie przynieśli, w czym się ja złego domniemawał[2].

19. Lecz jakieś gadki o swych zabobonach mieli przeciw niemu, i o niejakim Jezusie umarłym, o którym twierdził Paweł iż żywie.

20. A ja wątpiąc o tej gadce, mówiłem, jeśliby chciał[3] iść do Jeruzalem, a tam o tym być rozsądzon.



Widok Nikczyi na Cyprze (27, 4).

[1] Cezarea jest miastem stołecznem tej prowincyi, a zatem tutaj niech będę sądzony. Albo też: postanowiłem stanąć przed trybunałem cesarza tu w Cezarei, albo w Rzymie.

[2] W ręce ich oddać mnie.

[3] Nie ten, którego zabił Anioł (Patrz roz. 12, 23), le z syn jego, a brat Druzylli i Berniki.

[1] W greck. dodano: na zagubę, na śmierć.

[2] Nie zarzucili żadnej zbrodni, abym go mógł za złoczyńcę uważać.

[3] Sam Festus dla przypodobania się Żydom chciał wysłać Pawła do Jerozolimy. — Patrz wyż. w. 9.

21. Lecz Paweł iż apellował, aby zachowan był do Augustowego[1] rozeznania, rozkazałem go chować, aż go odeślę do Cesarza.

22. A Agryppa rzekł do Festa: I samem chciał[2] słuchać człowieka. Jutro, pry[3], usłyszysz go.

23. A nazajutrz, gdy przyszedł Agryppa i Bernice z wielką pompą, i weszli na miejsce ku słuchaniu zgotowane, z Tysiącznikami, i mężami przedniejszymi miasta: na rozkazanie Festowe przywiedziono Pawła.

24. I rzekł Festus: Agryppo królu, i wszyscy mężowie którzyście tu z nami, widzicie tego, o którego wszystko mnóstwo Żydowskie, żądało mię[4] w Jeruzalem, prosząc i wołając, że nie ma dłużej żyć[5].

25. A jam doznał[6] że nie uczynił nic śmierci godnego. Ale iż on sam apellował do Augusta, zdało mi się go posłać.

26. O którym cobych panu[7] pewnego pisać miał, nie mam. Przetoż wywiodłem go do was, a najwięcej do ciebie królu Agryppo, abych wypytanie uczyniwszy miał co pisać.

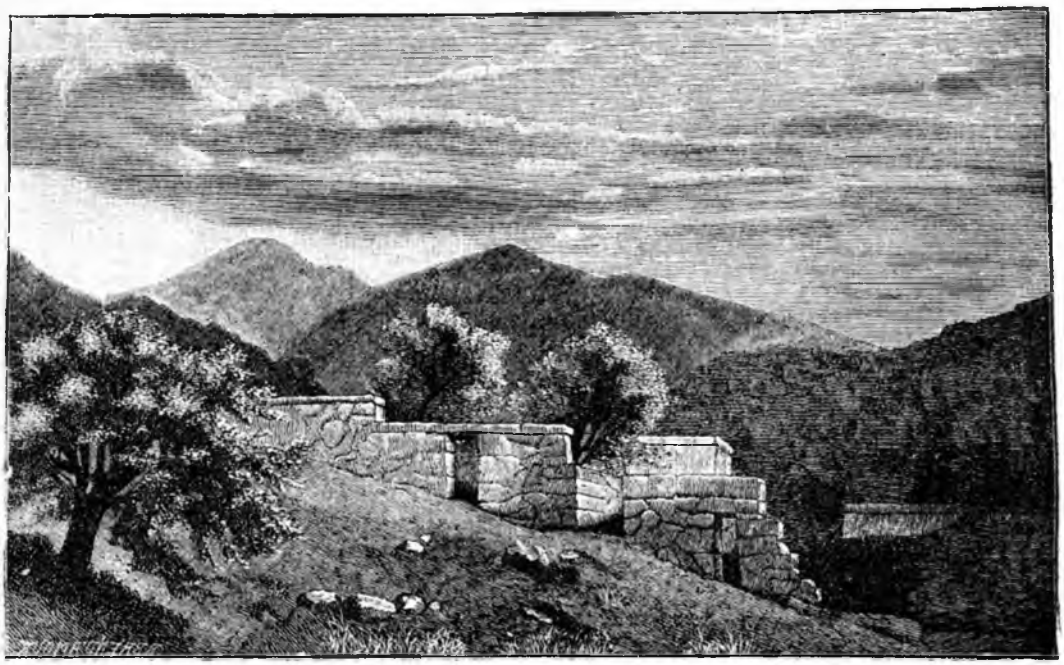
27. Bo mi się bezrozumna widzi, posłać więźnia, a nie oznajmić obwinienia jego.

[1] Neron był naówczas cesarzem rzymskim.
[2] Sam chciałbym.
[3] Powiada.
[4] Odniosło się do mnie.
[5] Że nie powinien (Paweł) żyć — że go śmiercią ukarać należy.
[6] Przekonałem.
[7] Cesarzowi.

ROZDZIAŁ XXVI.

Przed Agryppą i Festusem dowodzi niewinności swej Paweł, i za takiego mian, byłby wypuszczon, by się był do Rzymu nie odwołał.

1. A Agryppa rzekł do Pawła: Masz wolność sam o się mówić. Tedy Paweł wyciągnąwszy rękę[1], począł obmowę[2] czynić.



Miejsce starożytnego Knidus.
Miasto leżało na brzegu Karyjskim Azyi Mniejszej, na przylądku Triopion (dziś Cap Crio.)

2. We wszystkim w czym mię winują Żydowie, królu Agryppo, za szczęśliwego się poczytam, iż dziś mam przed tobą się bronić:

3. Zwłaszcza żeś ty świadom wszystkiego i które są między Żydy, zwyczajów i gadek: Przetoż cię proszę żebyś mię cierpliwie słuchał:

[1] Zwyczajem mówców odpowiedni gest uczyniwszy.
[2] Bronić swej sprawy.

4. A żywotać[1] mego z młodości, jaki był od początku, między narodem moim w Jeruzalem, świadomi wszyscy Żydowie.

5. Znając mię z dawna[2] (gdyby świadczyć chcieli) iż według najpewniejszej[3] sekty nabożeństwa naszego żyłem Faryzeuszem.

6. A teraz w nadziei[4] obietnicy która jest ojcom naszym od Boga uczyniona, stoję sądowi poddany:

7. Do której dwanaście naszych pokolenia we dnie i w nocy służąc spodziewają się przyjść. O którą nadzieję od Żydów oskarżonym jest, królu.

8. Cóż za niegodną wiary rzecz u siebie macie, jeśli Bóg umarłe wskrzesza?

9. Jamci rozumiał, żem powinien był wiele czynić przeciw imieniowi Jezusa Nazareńskiego.

10. Com i czynił w Jeruzalem, i wielem świętych[5] ja w więzieniu zamykał, wziąwszy moc[6] od przedniejszych kapłanów: a gdy je zabijano, nosiłem Dekret.

11. I częstokroć karząc je po wszystkich bożnicach przymuszałem bluźnić[7]: a nazbyt przeciw nim szalejąc, prześladowałem aż i do postronnych miast.

12: W czym gdym do Damaszku jechał, z władzą i dozwoleniem przedniejszych kapłanów:

13. Wśród dnia w drodze, widziałem, królu, jasność z nieba nad jasność słoneczną, że mnie oświeciła, i tych którzy zemną wespół byli.

14. A gdyśmy wszyscy upadli na ziemię, usłyszałem głos mówiący do mnie Żydowskim językiem: Szawle, Szawle, przecz mię prześladujesz? trudno tobie przeciw ościeniowi wierzgać.

15. A jam rzekł: Ktoś jest Panie? A Pan rzekł: Jam jest Jezus którego ty prześladujesz.

16. Ale powstań, a stań na nogi twe: abowiem na tomci się ukazał, abych cię postanowił sługą[8] i świadkiem tego coś widział, i tego w czym ci się okażę:

17. Wyrywając cię od ludu i poganów, do których cię ja teraz posyłam:

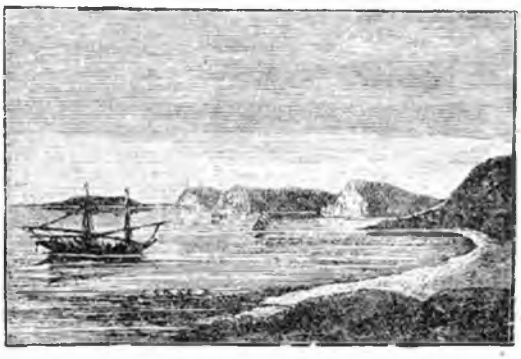
18. Abyś otworzył oczy ich, aby się nawrócili z ciemności do światłości, a z mocy szatańskiej do Boga: aby wzięli odpuszczenie grzechów, i dział między świętymi, przez wiarę która jest w mię.

19. Dla czego, królu Agryppo, nie byłem niewiernym[1] niebieskiemu widzeniu:

20. Ale naprzód tym którzy są w Damaszku i w Jeruzalem, i po wszystkiej krainie Żydowskiej, i poganom opowiadałem aby pokutowali i nawrócili się do Boga, czyniąc uczynki godne pokuty.

21. Z tej przyczyny Żydowie pojmawszy mię w kościele, kusili się zabić mię.

22. Lecz ratunkiem Boskim wspomożony ostałem się aż do dnia tego, świadcząc i mniejszemu i większemu[2]: nic nie powiadając prócz tego co opowiedzieli: że przyjść miało, prorocy i Mojżesz:



„Dobre porty“ (Kalai limenes) na wyspie Krecie.

23. Jeśli cierpiętliwy Chrystus: jeśli pierwszy z powstania od umarłych, światłość ma opowiadać ludowi i poganom[3].

24. To gdy on mówił, i obmowę[4] czynił, rzekł Festus głosem wielkim: Szalejesz Pawle, wielka cię nauka przywodzi ku szaleństwu.

25. A Paweł: Nie szaleję, prawi, cny Feste, ale prawdy i trzeźwości słowa powiadam.

26. Bo o tym wie król, do którego i bezpiecznie[5] mówię: bo mniemam że nic z tych rzeczy nie jest mu tajno. Bo się nie z tych rzeczy nie działo w kącie.

27. Wierzysz królu Agryppo prorokom? Wiem iż wierzysz.

28. A Agryppa do Pawła: Mało mię namawisz abych był Chrześcianinem.

[1] Postępowania, obyczajów.
[2] Przed przyjęciem chrystyanizmu.
[3] Najlepszej, najpobożniejszej.
[4] Z przyczyny nadziei — jaka się spełniła w Chrystusie, w którego uwierzyłem.
[5] Chrześcian.
[6] Patrz wyż. 9, 2.
[7] Wyrzekać się Chrystusa.
[8] Sługą Ewangielii, apostołem.

[1] Nieposłusznym.. i przyjąłem Chrystyanizm.
[2] Ludziom wszelkiego stanu.
[3] Opowiadałem wszystkim, że Chrystus miał się narodzić w ciele podległem cierpieniom i śmierci, że pierwszy mocą swą własną zmartwychwstał, że on przyszedł opowiadać Boską swoją naukę.
[4] Tak sprawę swoją przedstawiał.
[5] Otwarcie, śmiało.

29. A Paweł rzekł: Żądam od Boga, aby i w małe i w wielu[1], nie tylko ty, ale i wszyscy którzy słuchają dziś, takimi się stali jakim ja też jest, okrom tych ków[2].

30. I wstał król, i starosta, i Bernice, i ci którzy siedzieli z nimi.

31. A odstąpiwszy się rozmawiali z sobą mówiąc: Iż nic nie uczynił ten człowiek godnego śmierci, abo więzienia.

32. A Agryppa rzekł Festowi: Ten człowiek mógł był wolnym być uczynion, by był do Cesarza nie apellował.

ROZDZIAŁ XXVII.

Paweł do Rzymu morzem jadąc, trudności wiele podjął. Anioł mu się ukazał: potym ziemi z swymi dopłynął.

1. A gdy postanowiono że miał on wodą jechać do Włoch, i być oddan Paweł z innymi więźniami Rotmistrzowi, imieniem Juliuszowi roty Augustowej:

2. Wsiadszy w okręt Adrumetyński[3], mając się wieźć podle krajów Azyjskich, puściliśmy się: a trwał z nami Arystarchus Macedończyk Tessaloniczanin.

3. I przypłynęliśmy dnia drugiego do Sydonu[4]. A Juliusz ludzko się obchodząc z Pawłem dopuścił iść do przyjaciół, i opatrzyć się[5].

4. A ztamtąd się puściwszy, przypłynęliśmy pod Cypr: dla tego że były wiatry przeciwne.

5. A przejechawszy morze Cylicyi i Pamfilii, przybyliśmy do Listry która jest Licyi[6]:

6. A tam Rotmistrz znalazszy okręt Aleksandryjski, który płynął do Włoch, przesadził nas do niego.

7. A przez wiele dni leniwo płynąc, i zaledwie przeciw Gnidowi[7] dojeżdżając, iż nam niedopuszczał wiatr, odpłynęliśmy pod Kretę podle Salmonu[8].

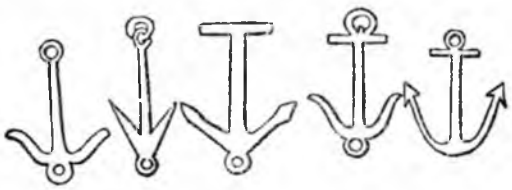
8. A ledwie przeminąwszy, przybyliśmy na miejsce niejakie, które zową Dobre porty, którego blizko było miasto Talassa.

9. A gdy czas nie mały wyszedł, gdy już nie było bezpieczne żeglowanie dla tego, iż i post[1] już był minął, cieszył je Paweł,

10. Mówiąc im: Mężowie widzę iż z szkodą, i z wielką utratą nie tylko ciężaru[2] i okrętu, ale też dusz naszych będzie to jechanie.

11. Lecz Rotmistrz więcej ufał sprawcy okrętu, i sternikowi, niż temu co Paweł powiadał.

12. A gdy nie było portu sposobnego ku zimowaniu, wiele ich radziło puścić się ztamtąd: jeśliby jako mogli przybywszy do Feniki, zimować, u portu Kretskiego który leży ku Afrykowi i Korowi[3].



Kotwice starorzymskie.

13. A gdy wiatr wiał z południa, mniemając że przedsięwzięcie trzymają[4], puściwszy się z Assonu[5], płynęli przy Krecie.

14. Lecz nie długo potym przypadł nań wiatr gwałtowny, który zową Euroaquilo[6].

15. A gdy był okręt porwan, a nie mógł iść przeciwko wiatru, puściwszy okręt po wiatru płynęliśmy.

16. A gdyśmy przybieżeli do niektórej wyspy, którą zowią Canda[7], ledwośmy barki dostać mogli.

17. Którą wziąwszy, używali pomocy[8], podpasując[9] okręt, bojąc się aby na Syr-

[1] To jest, najzupełniej, z każdego względu.
[2] Życzę aby wszyscy jak ja byli chrześcianami, lecz nie życzę im ków moich.
[3] Który był z miasta Adrumeto — jak jest w Syryjsk. Adrumeto było w Afryce — podobno toż samo miasto dziś nazywa się la Makometta.
[4] Odległego na dwieście staj od Tyru.
[5] Wzmocnić się na zdrowiu osłabionem w więzieniu, i przygotować się do dalszej morskiej podróży.
[6] Listra jest właściwie w Likaonii, stanowiącej część Licyi.
[7] Przylądek w Azyi naprzeciw wyspy Krety.
[8] Przylądek na wschodnim brzegu Krety.

[1] Post kwartalny, przypadający w grudniu. — Ustanowiono go na intencyę przyjmujących w tym czasie święcenia kapłańskie.
[2] Ładunku, towarów.
[3] Afryk=wiatr zachodni; Kor=wiatr południowy.
[4] Syryjs: mniemali, że już dopięli swego zamiaru.
[5] Miasto i port na północnych brzegach Krety.
[6] Wiatr wschodniopółnocny.
[7] Inaczej Gaulon, prawdopodobnie dzisiejsza wyspa Gozzo, w pobliżu Malty.
[8] Łańcuchów, lin i t. p.
[9] Wzmacniając, reparując.

tę[1] nie wpadli, spuściwszy naczynie[2] tak płynęli.

18. A iż nas gwałtowna nawałność umiotała, nazajutrz wyrzut uczynili[3].

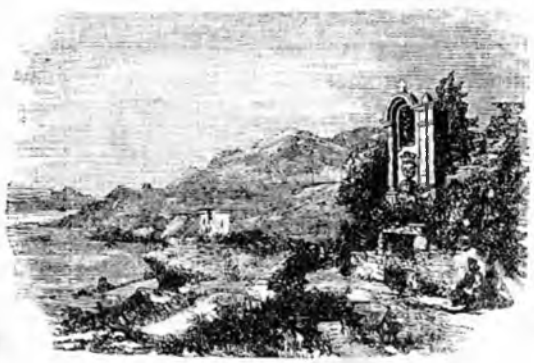
19. A trzeciego dnia swemi rękoma sprzęt[4] okrętowy wyrzucili.

20. Lecz gdy się ani słońce, ani gwiazdy przez wiele dni nie ukazowały, a niepogoda nie mała nadlegała[5], już odjęta była wszystka nadzieja zdrowia[6] naszego.

21. A gdy było wielkie poszczenie[7], tedy Paweł stanąwszy w pośrodku ich, i rzekł: O mężowie, potrzebać iście było abyście mnie usłuchawszy od Krety się byli nie puszczali, i pozyskali to utrapienie[8] i szkodę.

22. A teraz napominam was abyście byli dobrej myśli: boć nie będzie zguba żadnej duszy[9] z was, oprócz okrętu.

23. Abowiem stanął przy mnie tej nocy anioł Boga któregom ja jest[10], i któremu służę.



Odnoga Ś. Pawła na Malcie.

24. Mówiąc: Niebój się Pawle, trzeba abyś stanął przed Cesarzem: a oto darował ci[11] Bóg wszystkie, którzy się wiozą z tobą.

25. Przetoż bądźcie dobrej myśli mężowie: abowiem wierzę Bogu, że tak będzie, jako mi powiedziano:

26. Lecz musimy wyniść na niejaki wysep.

27. A gdy była noc czternasta, gdyśmy się wieźli po Adryi[1], około północy, zdało się żeglarzom że się im ukazała jakaś kraina.

28. A spuściwszy sznur z ołowiem, naleźli dwadzieścia sążeń: a maluczko ztamtąd odstąpiwszy, naleźli piętnaście sążniów.

29. Lecz bojąc się abyśmy na miejsca ostre[2] nie napadli, rzuciwszy cztery kotwice ztyłu okrętu, żądali aby dzień był.

30. A gdy żeglarze chcieli uciec z okrętu, i wypuszczali barkę na morze, rzkomo[3]: jakoby chcieli od przodku zarzucać kotwicę

31. Rzekł Paweł Rotmistrzowi i żołnierzom: Jeśli ci[4] nie zostaną w okręcie, wy nie możecie być zachowani.

32. Tedy żołnierze obcięli powrozy u barki, i dopuścili jej odpaść.

33. A gdy poczynało dnieć, prosił Paweł wszystkich aby jedli, mówiąc: Dzisia czternasty dzień czekając trwacie głodni[5] nic nie jedząc.

34. Przeto was proszę, abyście jedli, ku zdrowiu waszemu: boć żadnego z was włos z głowy nie spadnie.

35. A to rzekszy chleb wziąwszy dziękował Bogu przed oczyma wszystkich, i połamawszy począł jeść[6].

36. Tedy wszyscy przyszedszy ku lepszej myśli, i sami pokarmu używali.

37. A było nas wszystkich dusz w okręcie, dwieście siedmdziesiąt i sześć.

38 A nasyceni pokarmem, ulżywali okrętu, wyrzucając pszenicę w morze.

39 A gdy był dzień, nie poznawali ziemi: wszakoż ujrzeli niektórą odnogę mającą brzeg, do której myślili, jeśliby mogli przybić okręt.

40. Tedy wyciągnąwszy kotwice, puścili się na morze, wespółek rozpuściwszy przeguby sterowe[7], i podniósszy na przodku mały żagiel po wiatru, zmierzali do brzegu.

41. A gdyśmy wpadli na miejsce które miało z obu stron morze, otrącili okręt: a przodek uwiąznąwszy został nie ruszając się: lecz zad rozbijał się od gwałtu morza.

42. I była rada żołnierzów, aby więźnie pozabijali, żeby który wypłynąwszy nie uciekł.

43. Lecz Rotmistrz chcąc zachować Pawła, nie dopuścił uczynić: i rozkazał aby ci któ-

[1] Mieliznę.
[2] Syryjs.: spuściwszy rejȩ, to jest, pewną część żagli.
[3] Wyrzucili do morza towary i tłómoki, aby okręt nie tak łatwo osiadł na mieliźnie.
[4] Liny, żagle, drągi i t. p. aby więcej ulżyć okrętowi.
[5] Groziła.
[6] Ocalenia.
[7] Gdyż w obawie o życie podróżni nic nie jedli.
[8] Uniknęli niebezpieczeństwa.
[9] ...życia.
[10] Dodaj: czcicielem i apostołem.
[11] Zachował przy życiu przez wzgląd na ciebie.

[1] Po morzu Adryatyckiem.
[2] Skały i mielizny.
[3] Zmyślając — pod pozorem.
[4] Znający się dobrze na żeglarstwie.
[5] Prawie nic.
[6] Krótką zmówiwszy modlitwę..
[7] W Syryjs. rozpuścili więzy sterowe, dla łatwiejszego kierowania sterem — przedtem był związany, aby go burza nie złamała.

rzy mogli pływać, naprzód się puścili i wypłynęli, i na brzeg wychodzili:

44. A drugie jedne na deskach, a drugie na tym co było z okrętu, nieśli[1]. I tak się stało, że wszystkie dusze[2] wyszły na ziemię.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Paweł uszedszy trudności morskich, na wyspie cuda działa: potym do Rzymu przyszedszy z radością przyjęty.

1. A gdyśmy wyszli zdrowo, tedyśmy poznali, iż wyspę Melitę[3] nazywają. A barbarowie okazowali nam niemałą ludzkość.

2. Abowiem zapaliwszy kupę drew podejmowali nas wszystkich, dla dżdża który przynaglał, i zimna.

3. A gdy Paweł nazbierał niemało chróstu suchego, i kładł na ogień, wyrwawszy się jaszczurka[4] od ciepła, ujęła się ręki jego.

4. A gdy ujrzeli barbarowie bestyę wiszącą u ręki jego, mówili jeden do drugiego: Koniecznie ten człowiek jest mężobójca, który choć z morza zdrowo wyszedł, pomsta niedopuszcza mu żyć.

5. A on strząsnąwszy bestyę w ogień, nic złego nieucierpiał.

6. Lecz oni mniemali żeby miał opuchnąć, i nagle upaść i umrzeć. A gdy długo czekali, i widzieli że go nic złego nie potkało, odmieniwszy[1] się, mówili iż jest Bogiem.

7. A na onych miejscach były folwarki Książęcia wyspy, imieniem Publiusza: który nas przyjąwszy, trzy dni przyjacieskio podejmował.

8 I trafiło się że ojciec Publiuszów leżał gorączką i biegunką zjęty. Do którego gdy wszedł Paweł, i modlitwę uczynił, i włożył nań ręce uzdrowił go.

9. Co gdy się stało, wszyscy którzy mieli niemocy na wyspie, przychodzili, i byli uzdrowieni:

10. Którzy nam też wielkie czci wyrządzali: a gdyśmy odjeżdżali, nakładali czego było potrzeba.

11. A po trzech miesiącach jechaliśmy w okręcie Alexandryjskim, który zimował na wyspie, na którym był herb Kastorów[2].

12. A przypłynąwszy do Syrakuzy, zmieszkaliśmy tam trzy dni.



Puteoli, dzisiejsze Puzzuoli pod Neapolem

[1] Ratowali.
[2] Wszyscy ludzie.
[3] Dzisiejsza Malta. Mieszkańcy tej wyspy podówczas byli uważani za barbarzyńców, odrębnym mówili językiem i nawet dzikich byli obyczajów.
[4] Żmija.

[1] Zmieniwszy swoje zdanie. Patrz wyż. 14, 11.
[2] Kastora i Poluksa, uważanych za synów Jowisza.

13. Zkąd objechawszy[1] przybyliśmy do Regiu[2]: a po jednym dniu gdy wiał wiatr południowy, wtórego dnia przypłynęliśmy do Puteolów[3]:

14. Gdzie znalazszy bracię[4], proszeni jesteśmy abyśmy u nich przez siedm dni zmieszkali: a takeśmy szli do Rzymu.

15. A ztamtąd bracia usłyszawszy, wyszli przeciwko nam aż do rynku Appiuszowego[5], i trzech karczem[6]. Które ujrzawszy Paweł, dzięki uczyniwszy Bogu, wziął śmiałość[7].

16. A gdyśmy przyszli do Rzymu, Pawłowi dopuszczono mieszkać osobno[8], z żołnierzem który go strzegł.

17. A po trzech dniach, zezwał przedniejszych z Żydów. I gdy się zeszli, mówił do nich: Mężowie bracia ja nie uczyniwszy nic przeciw ludowi, abo zwyczajowi ojczystemu, związany z Jeruzalem podanym jest w ręce Rzymianom.

18. Którzy pytanie o mnie uczyniwszy, chcieli mię wypuścić: dla tego że wemnie[1] żadnej przyczyny śmierci nie było.

19. Lecz gdy się sprzeciwiali Żydowie, musiałem apellować do Cesarza: nie jakobych miał w czym naród mój oskarżyć.

20 Dla tej tedy przyczyny prosiłem, abych was ujrzał i z wami się rozmówił. Abowiem dla nadziei[2] Izraelskiej tym łańcuchem jestem związany.

21. A oni rzekli do niego: My aniśmy wzięli listów o tobie z Żydowskiej ziemi: ani nam żaden z braci przyszedszy oznajmił, ani mówił o tobie co złego.

22. A żądamy od ciebie słyszeć co rozumiesz. Abowiem o tej sekcie[3] jawno nam jest, iż się jej wszędy sprzeciwiają:



Forum Romanum w Rzymie.

[1] Opłynąwszy część Sycylii.
[2] Miasto w Kalabryi.
[3] Miasto w Kampanii niedaleko Neapolu.
[4] Chrześcian.
[5] Znajdującego się na polu Setino — jak mówi Pliniusz.
[6] Teraz to miejsce nazywa się Cysterno.
[7] W greck.: wzmocnił się, cieszył się z ich ludzkości, i miał nadzieję że sprawa jego w Rzymie dobrze się skończy.
[8] Ggzieby sam chciał.

[1] Wybadawszy mnie.
[2] Z przyczyny nadziei Żydów co do przyjścia Messyasza.
[3] Chrześciańskiej.

23. A postanowiwszy mu dzień, przyszło ich bardzo wiele do niego do gospody: któ ry świadectwo wydawając przepowiadał królestwo Boże[1]: i namawiając ich o Jezusie, z zakonu Mojżeszowego i z proroków, od poranku aż do wieczora.



Wizerunek starorzymski okrętu kupieckiego.

24. A jedni wierzyli temu co powiadał, a drudzy nie wierzyli.

25. A będąc niezgodni między sobą, odchodzili: a Paweł mówił jedno[1] słowo: Iż dobrze Duch święty mówił przez Izajasza proroka do ojców naszych,

26. Mówiąc: Idź do ludu tego, a mów do nich: Uchem usłyszycie, a nie zrozumiecie: a widząc widzieć będziecie a nie ujrzycie.

27. Abowiem zatyło serce ludu tego, a ciężko uszyma słuchali, i zamrużali oczy swe: aby snać oczyma nie widzieli, a uszyma nie słyszeli, i sercem nie zrozumieli, i nawrócili się, a uzdrowiłbym je.

28. Niechże wam tedy jawno będzie, iż poganom posłane jest to zbawienie Boże[2], a oni słuchać będą.

29. A gdy to on mówił: odeszli Żydowie od niego mając między sobą wielki spór.

30. I mieszkał Paweł przez całe dwie lecie w swym najętym domu: a przyjmował wszystkich którzy wchodzili do niego:

31. Opowiadając królestwo Boże i ucząc, co jest o Panu Jezusie Chrystusie, ze wszelkim bezpieczeństwem bez zakazania.

[1] Dowodami z ksiąg Mojżesza i proroków przekonywał, że królestwem Bożem jest Kościół chrześciński, prowadzący do królestwa niebieskiego.

[1] W Syryjs.: to słowo.

[2] Chrystus Zbawiciel, którego Ewangielię wam opow.adam.

WPROWADZENIE DO LISTÓW Ś. PAWŁA APOSTOŁA.

Szaweł urodził się w Tarsie, stołecznem mieście Cylicyi, pochodził z pokolenia Benjamina (Rzym. 11, 1. Act. 22, 3). Nauki pobierał najprzód w swem mieście rodzinnem a później w Jerozolimie u sławnego mistrza Gamaliela; był najgorliwszym zwolennikiem zakonu Mojżesza i należał do sekty Faryzeuszów (Act. 5, 34. Filip. 3, 5). Zajmował się budową namiotów dla wojska, a praca ta była często dla niego jedynem źródłem utrzymania (Dziej. Apost. 18, 3). Tars w owe czasy, popobnie jak Ateny i Alexandrya, słynął z nauki, a mieszkańcy mieli przywilej obywatelstwa rzymskiego; Szaweł zatem, jako mąż wykształcony w naukach świeckich i dokładnie znający zakon Mojżesza, księgi proroków i ojczyste tradycye, a zarazem jako zaszczycony obywatelstwem rzymskiem, był człowiekiem możnym i wpływowym, a tem samem i potężnym wrogiem powstającego Kościoła. Po raz pierwszy wspomina go historya Kościoła przy kamienowaniu Ś. Szczepana (Dziej. Ap. 7, 57. 60); w czasie prześladowania wiernych w Jerozolimie nie tylko uznawał nienawiść Żydów do chrześcian za usprawiedliwioną, ale sam napadał na domy uczniów Chrystusowych, mężczyzn i niewiasty wtrącał do więzienia (Dziej. Ap 8, 3), a następnie, aby skuteczniej szkodzić Kościołowi, zażądał od najwyższego kapłana piśmiennego upoważnienia; i na mocy uzyskanego pozwolenia udał się do Damaszku, aby tam chwytać chrześcian i odstawiać ich związanych do Jerozolimy (Dzie. Ap. 9, 1. 2). Gdy właśnie dążył do Syryi, Bóg cudownie odmienił jego serce, i z prześladowcy uczynił wiernego ucznia i gorliwego apostoła (Dziej. Ap. 9, 3—9). Obdarzony darami Ducha Ś., władzą czynienia cudów, mówiący wszystkiemi językami, z woli Boga przyłączony do grona Apostołów (I. Kor. 14, 18. Dziej. Ap. 13 9 i nast. 14, 8 i nast. 19, 11. 12. 20, 9. Dziej. Ap. 13, 2. 3) z niezmordowaną wytrwałością i miłością opowiadał Ewangielię Żydom i poganom po całym prawie znanym podówczas świecie; wszędzie znosił prześladowania, uznając się za szczęśliwego, że cierpiał dla sprawy Kościoła, który przedtem z taką nienawiścią prześladował. Po nawróceniu prokonsula Cypru, Sergiusza Pawła, jak mówi Ś Hieronim, Szaweł, przyjął imię Paweł — tak go w dalszym ciągu nazywają Dzieje Apostolskie (r. 13, 9). Owocem jego przeszło trzydziestoletniej pracy apostolskiej i cierpień znoszonych dla imienia Jezusowego były tysiące dusz pozyskanych dla Chrystusa i założone w wielu miastach kościoły; a w końcu, jak sam pragnął gorąco, oddał swe życie jako ostatni dowod głębokiej wiary i miłości Jezusa, umierając śmiercią męczeńską pod mieczem z wyroku cesarza Nerona w 68 r. po Chryst. (II. Tym. 4, 7, 8).

Ś. Paweł w pozostawionych przez siebie pismach okazuje wielką naukę, powagę, surowość i miłość— powstaje z oburzeniem lub napomina, zaklina, prosi i pociesza — w żywych kolorach przedstawia zbrodnie i ich następstwa, dodając zaraz wyrazy zachęty do poprawy życia. Wyraża się wszędzie z powagą, mowę swą ożywia naturalnem uniesieniem wielkiej gorliwości, używa rozumowań silnie przekonywających, oddanych z wszelkiemi zwrotami krasomówczemi. W wielu razach przytacza Pismo Ś. szczególniej kiedy przemawia do Żydów, aby ich własną pokonać bronią i zjednać dla Chrystusa — a to bynajmniej nie ujęło uroku jego wymowie, skoro znakomity krytyk grecki, Longinus, obok sławnych mówców swojego narodu, Demostenesa, Lyzyasza. Eschinesa i innych, stawia i Pawła Tarseńczyka. — Ś. Paweł w swych listach szczególniej okazuje, że religia chrześciańska nie jest daną pewnemu tylko narodowi, zastosowaną do pewnej miejscowości i na pewien czas; lecz przeciwnie, jest religią powszechną, dla wszystkich, po wszystkie czasy i miejsca, i że dla tego zarówno poganie jak i Żydzi są do niej powołani. Naucza także na podstawie Pisma Ś., że przepisy i obrządki Mojżeszowe utraciły swoją moc obowiązującą, a tem samem zachęca

pogan do przyjęcia chrystyanizmu, Żydzi bowiem niektórzy, nawróceni do Chrystusa, narzucaniem tych obowiązków zniechęcali pogan do przyjęcia Ewangieli. Wykazuje niccść bóstw pogańskich oraz niedostateczność owoczesnej Filozofii do poznania Boga i obowiązków człowieka, i dla tego jasno wyraził się w liście do Rzymian o Ewangielii: że ona jest mocą Bożą, na zbawienie każdemu wierzącemu, Żydowi naprzód i Greczynowi (poganinowi) (1, 16).

Wszystkich listów ś. Pawła jest 14. Kanon biblijny nie zawiera ich według porządku chronologicznego, lecz według porządku godności kościołów, do których były napisane, a zarazem według obszerności listów — z wyjątkiem obszerniejszego listu do Żydów, a to z przyczyny, że początkowo uważano go za nieautentyczny. Opuszczając daty szczegółowe, wyliczymy tu wszystkie listy w porządku chronologicznym, z tem nadmienieniem, że napisane były między 52 a 66 rokiem. I. 1. Do Tessaloniczan, napisany w Koryncie. II. 2. Do Tessaloniczan (w Koryncie). III. Do Galatów (w Efezie). IV. 1. Do Koryntyan (w Efezie). V. 2. Do Koryntyan (w Macedonii). VI. Do Rzymian (w Koryncie). VII. Do Filemona (w Rzymie). VIII. Do Filipensów (w Rzymie). IX. Do Kolossan (w Rzymie). X. Do Efezów (w Rzymie). XI. Do Żydów (w Rzymie). XII. 1. Do Tymoteusza (w Macedonii). XIII. Do Tytusa (w Nikopolu). XIV. 2. Do Tymoteusza (w Rzymie). Wszystkie listy, z wyjątkiem listu do Żydów, napisanego po hebrajsku, napisane były w języku greckim.

LIST
BŁ. PAWŁA APOSTOŁA
DO RZYMIAN.

Za czasów Chrystusa i Apostołów w Rzymie wiele było Żydów. Początkowo, jako zabrani do niewoli przez Pompejusza, uważani byli za niewolników; lecz wkrótce obdarzono ich wolnością, i dozwolono nawet na założenie Synagogi za Tybrem. Żydzi ci, osiedli w Rzymie, corocznie na ważniejsze uroczystości zwyczajem swoim przybywali do Jerozolimy, i właśnie w czasie pierwszego obchodu uroczystości Zielonych Świątek po Wniebowstąpieniu Pańskiem, wielu ich znajdowało się w stolicy Judei, i w liczbie nawróconych po dwukrotnem publicznem przemówieniu książęcia Apostołów wielu było z tych pielgrzymów rzymskich (Actus 2, 41. 4, 4). Ci nowoochrzczeni, powróciwszy do Rzymu, opowiedzieli swym krewnym, przyjaciołom i znajomym, co zaszło w czasie ich pobytu w Jerozolimie — w ten sposób wkrótce po wniebowstąpieniu Chrystusa Pana nauka chrześcijańska zaczęła się krzewić między Żydami w stolicy monarchii Rzymskiej, i podobała się prozelitom Żydowskim, a to dla tego, że zwalniała ich od trudnych i przykrych przepisów Mojżesza. Równie łatwo wszczepiała się ona w serca innych Żydów, słyszących o cudach Chrystusa i Apostołów, a niezrażonych niepojętem dla nich ubóstwem i upokorzeniem Messyasza, gdyż nie byli naocznymi świadkami Jego życia i męki, a podobnie jak ich współwyznawcy Palestyńscy wyobrażali sobie obiecanego Zbawiciela jako potężnego władcę ziemskiego. W takich warunkach szybko rozszerzał się Kościół chrześciański w wielkiej stolicy pogańskiego świata.

Paweł Ś., przebywający w Koryncie w czasie wygnania chrześcian z Rzymu z rozkazu cesarza Klaudyusza, dowiedział się od przybyłych z Rzymu chrześcian: Akwili i żony jego Pryscylli (Act. 18, 2) o zaszłych między tamecznymi wiernymi niezgodach. W wielkiej liczbie nawróconych z pogan i Żydów, przywiązanych jeszcze do dawnych tradycyj i zwyczajów, łatwo powstały spory, podsycane narodowemi pubudkami. Żydzi mieszkający w Rzymie sądzili, że obiecany Messyasz pokona wszystkie narody, i odda ich pod władzę ludu wybranego; wyłączali pogan od udziału w królestwie Chrystusowem, uważając siebie za jedynych spadkobierców obietnic Bożych, uczynionych ich ojcom, i przypisując sobie prawo do tego dziedzictwa, jako nagrody za swoje cnoty i ścisłe zachowanie Zakonu Mojżeszowego. Przeciwnie znowu poganie, dumni z panowania nad światem, wyrzucali Żydom zabobonność, gwałcenie praw państwowych, brak uczuć ludzkich, zabójstwo Chrystusa, i uważali ich za niegodnych światła i łask Ewangielii, a szczycąc się ze swej nauki i zasad filozofii, a zarazem i z gotowości w przyjęciu religii chrześciańskiej, mówili jawnie

że więcej niż Żydzi zasłużyli na łaskę Boga prawdziwego. Ś. Paweł zatem dla usunięcia tych sporów i obustronnych błędów, napisał list do wiernych braci w Rzymie, w którym dowodzi, że łaska Ewangelii nie jest dana Żydom za zachowanie Prawa Mojżeszowego, ani poganom za zachowanie prawa natury, lecz dana jest jednym i drugim jedynie z miłosierdzia Bożego. Przytem pragnie usunąć pewne nadużycia, poprawić obyczaje i pobudzić do większej świętości życia (Rzym. 2, 17. 3, 1. 29. 4, 17, 10, 12). — Pod względem treści list do Rzymian na trzy części podzielić można: 1-a część zawiera wstęp, przywitanie wiernych i widać w niej dążenie autora do pozyskania serc czytelników. 2 a część zawiera naukę dogmatyczną usuwającą błędy nawróconych Żydów i pogan, i moralną, w której zaleca czystość życia chrześciańskiego; 3-a część stanowi epilog, w którym usprawiedliwia swój list, obiecuje odwiedzić wiernych w Rzymie, pozdrawia imiennie wielu chrześcian, zachęca do zgody, do unikania rozruchów, a w końcu łasce Boga wszystkich poleca.

List ten Ś Paweł dyktował uczniowi swemu, Tercyuszowi (Rzym. 16, 22), a za pośrednictwem pobożnej chrześcianki Feby (16, 1) braciom swym w Rzymie posłał. Że list ten napisany był w Koryncie, wnosić należy z tego: 1°, że Feba mieszkała w Cenchrach, w pobliżu Koryntu; 2°. że Paweł Ś. pozdrawia wiernych w Rzymie w imieniu Kajusa, gospodarza swego, który mieszkał w Koryncie (1. Kor. 1, 14) i 3°. nadpis grecki powiada: napisany z Koryntu. Napisał go zaś Ś. Paweł prawdopodobnie w ciągu trzechmiesięcznego pobytu swego w Grecyi (Rzym. 15, 25 — 26); a zatem w 57 lub 58 r. Napisany był w języku greckim, jak utrzymują ogólnie Ojcowie Kościoła, odwołujący się w komentowaniu miejsc trudniejszych nie do tekstu łacińskiego Wulgaty, lecz do tekstu greckiego. Miejsce zaś przeznaczenia, Rzym, nie wymagało wówczas języka łacińskiego, bo, jak wyraźnie mówi Cycero, język grecki powszechnie był znany a Tacyt powiada, że niemowlęta podówczas powierzano niewiastom greckim.

W teologii dogmatycznej wielką jest powaga tego listu w traktatach o konieczności wiary w Chrystusa, o łasce, o przeznaczeniu; a w teologii moralnej cytowane są z niego ustępy o zgodzie, o wzajemnej miłości, o sumieniu, o obowiązkach względem władz świeckich, o poszanowaniu prawa; pasterze dusz wiele w nim znajdują budujących uwag, a wreszcie ostatni rozdział wiele się przyczynia do poznania osób wspomnianych w Dziejach Apostolskich.

ROZDZIAŁ 1.

Ukazuje miłość swoją ku Rzymianom, i jako nienawidzi złości ich.

1. Paweł sługa Jezusa Chrystusa powołany[1] Apostoł, odłączony na Ewangelię Bożą[2].

2. Którą był przed tym obiecał przez proroki swoje w pismiech świętych,

3. O synu swoim[3], który się stał jemu z nasienia Dawidowego wedle ciała,

4. Który jest przeznaczony[4] Synem Bożym w mocy, wedle ducha poświęcenia, i powstania z martwych Jezusa Chrystusa Pana naszego,

5. Przez którego wzięliśmy łaskę[1] i Apostolstwo ku posłuszeństwu wiary między wszystkiemi narody dla imienia jego,

6. Między któremi i wy jesteście powołani Jezusa Chrystusa:

7. Wszystkim którzy są w Rzymie, Bogu miłym, powołanym świętym[2]. Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.

8. Naprzód dziękuję Bogu mojemu przez Jezusa Chrystusa, za was wszystkich: iż wiara wasza bywa opowiadana po wszystkim świecie.

9. Abowiem świadek mi jest Bóg, któremu służę w duchu moim w Ewangelii[3] Syna jego, że bez przestanku na was pamiętam,

10. Zawsze w modlitwach moich prosząc, azaby jako wżdy kiedy mógł mieć szczę-

[1] Z powołania apostoł.
[2] Odnosi się do tego, co mówią Dzieje Apost. 13. 2.
[3] Połączyć to trzeba z wierszem 1: Ewangielią Bożą o Synu swoim, który....
[4] Potomek Dawida przeznaczony jest na to, aby stanowił jedną osobę z Synem Bożym, z potęgą Boga, z władzą uświęcania ludzi, otrzymaną od Ducha Ś....

[1] To jest: niezasłużone apostolstwo, aby przywieść wszystkich do posłuszeństwa wierze i zachowaniu Ewangielii.
[2] Powołanym przez chrzest do Świętości.
[3] Opowiadając Ewangielię.

śliwą drogę, za wolą Bożą, przyjść do was.

11. Abowiem pragnę was widzieć, abych wam nieco użyczył łaski duchownej ku utwierdzeniu was:

12. To jest, abyśmy się w was spólnie ucieszyli przez tę która zobopólna jest wiarę waszą i moją.

13. A niechcę abyście wiedzieć nie mieli bracia, iżem często przedsiębrał przyjść do was, (a jestem dotąd zawściągniony [1]) abych miał jaki pożytek z was [2], jako i z inszych narodów.

14. Grekom i barbarzynom, mądrym i niemądrym jestem powinien [3]:

15. Tak iż ile zemnie [4] gotowość jest Ewangelię opowiadać i wam którzyście w Rzymie.

16. Abowiem nie wstydam się Ewangelii. Bo jest mocą Bożą, na zbawienie każdemu wierzącemu, Żydowi naprzód [5], i Greczynowi.

17. Abowiem sprawiedliwość Boża przez nią [6] bywa objawiona z wiary w wiarę [7]: jako jest napisano: A sprawiedliwy z wiary żywie.

18. Bo gniew Boży objawia się z nieba na wszelką niepobożność i niesprawiedliwość ludzi tych, którzy prawdę Bożą w niesprawiedliwości zatrzymywają [8]:

19. Ponieważ co jest wiadomo [9] o Bogu, jest im jawno. Abowiem Bóg im objawił.

20. Bo rzeczy jego niewidzialne, od stworzenia świata [10] przez te rzeczy, które są uczynione zrozumiane, bywają poznane: wieczna też moc jego i bóstwo: tak iż nie mogą być wymówieni.

21. Gdyż poznawszy Boga: nie jako Boga chwalili, ani dziękowali: ale znikczemnieli w myślach swoich, i zaćmione jest bezrozumne serce ich.

22. Abowiem powiadając się być mądrymi, głupimi się stali [1].

23. I odmienili [2] chwałę nieskazitelnego Boga, w podobieństwo obrazu człowieka śmiertelnego, i ptaków, i czworonogich, i płazu.

24. Dla czego podał je Bóg pożądliwościom serca ich, kunieczystości: aby między sobą ciała swe sromocili [3].

25. Którzy prawdę Bożą odmienili w kłamstwo [4]: i chwalili, i służyli stworzeniu raczej niż stworzycielowi: który jest błogosławiony na wieki. Amen.

26. Dla tego podał je Bóg w namiętności sromoty. Bo niewiasty ich odmieniły używanie przyrodzone, w ono używanie które jest przeciw przyrodzeniu.

27. Także i mężczyzna, opuściwszy przyrodzone używanie niewiasty, zapalili się w swych pożądliwością jeden ku drugiemu, mężczyzna z mężczyzną sromotę płodząc, a zapłatę, która była słuszna, błędu swego na sobie odnosząc.

28. A jako się im nie podobało mieć w znajomości Boga: Bóg podał je w umysł bezrozumny: aby czynili to co nie przystoi:

29. Napełnione wszelakiej niesprawiedliwości, złości, porubstwa, łakomstwa, złoczyństwa, pełne zazdrości, mężobójstwa, swaru, zdrady, złościwości, zauszniki,

30. Obmowce, Bogu przemierzłe, potwarce, pyszne, chlubne, wynalazce złości [5], rodzicom nieposłuszne,

31. Bezrozumne, nie towarzyskie, bez miłości przyrodzonej, nie przejednani [6], nie miłosierni.

32. Którzy sprawiedliwość Boską poznawszy nie wyrozumieli, iż co takowe rzeczy czynią, godni są śmierci: a nie tylko którzy je czynią, ale też którzy czyniącym zezwalają.

ROZDZIAŁ II.

Skarawszy Rzymiany, karze złości Żydowskie, powiadając je być podobne Poganom, co Boga nie znają: i upomina je, ku uznaniu.

1. Przetoż niemożesz być wymówion [7] o człowiecze wszelki który sądzisz. Abo-

[1] Napotykam ważne przeszkody.
[2] Objaśniając wam Ewangielię.
[3] Powinienem opowiadać Ewangielię.
[4] O ile to ode mnie zależy.
[5] Albowiem Żydom przedewszystkiem obiecany był Zbawiciel, a później poganom (Greczynowi).
[6] W Ewangielii.
[7] Myśl ta: w Ewangielli objawia się prawdziwa sprawiedliwość, która wypływa z wiary, i pomnaża się codzień przez wiarę coraz żywszą, zanim wierzącego do zbawienia wiecznego doprowadzi.
[8] Ci zatrzymują prawdę Bożą w niesprawiedliwości, którzy, mając znajomość Boga i Jego woli, tłumią ją w sobie, nie wyjawiając jej drugim przez dobre uczynki.
[9] Za pomocą własnego rozumowania.
[10] Ze wszystkich tych stworzeń, które razem nazywają się światem.

[1] Bo odstąpili od Boga — najwyższej mądrości.
[2] W miejsce Boga czcili bałwany.
[3] Przez rozpustę.
[4] Bałwanom przypisywali przymioty Boga prawdziwego.
[5] Wysilający się na nowe niezwyczajne zbrodnie.
[6] W greck: wiarołomcy, niedotrzymujący danego słowa.
[7] Znając prawo Mojżesza.

wiem w czym drugiego sądzisz, samego siebie potępiasz: Bo toż czynisz, co posądzasz[1].

2. Wiemy bowiem iż sąd Boży jest wedle prawdy[2] przeciwko tym którzy takowe rzeczy działają.

3. I rozumieszże to o człowiecze który sądzisz te co takowe rzeczy czynią, a czynisz je też, że ty ujdziesz sądu Bożego?

4. Czyli bogactwy dobrotliwości jego, i cierpliwości, i nieskwapliwości gardzisz? niewiesz iż dobrotliwość Boża ciebie ku pokucie przywodzi[3]?

5. Lecz według zatwardziałości twej, i serca niepokutującego, skarbisz sobie gniew, w dzień gniewu[4] i objawienia sprawiedliwego sądu Bożego,

6. Który odda każdemu podług uczynków jego.

7. Tym którzy w cierpliwości uczynku dobrego[5] szukają[6] sławy i czci i nieskazitelności żywot wieczny:

8. A tym którzy są przeczni[7] i nie przestawają na prawdzie[8], ale wierzą niesprawiedliwości, gniew i zapalczywość.

9. Utrapienie i ucisk na wszelką duszę człowieka który złość popełnia, Żyda naprzód i Greczyna:

10. A chwała i cześć i pokój wszelkiemu czyniącemu dobrze, naprzód Żydowi i Greczynowi.

11. Abowiem niemasz względu na osoby u Boga.

12. Bo którzykolwiek bez zakonu zgrzeszyli, bez zakonu poginą[9]: a którzykolwiek w zakonie zgrzeszyli, przez zakon będą sądzeni.

13. Abowiem nie słuchacze zakonu sprawiedliwymi są u Boga, ale którzy zakon czynią[10] będą usprawiedliwieni.

14. Bo gdy Pogani którzy niemają zakonu, z przyrodzenia[11] czynią co zakon ma: tacy zakonu niemający, sami sobie są zakonem[12]:

15. Którzy okazują dzieło zakonu napisane na sercach swoich, gdy im sumienie ich świadectwo daje, i myśli między sobą różne, abo je oskarżające, abo też wymawiające[1],

16. W dzień gdy Bóg sądzić będzie tajemnice[2] ludzkie, według Ewangelii mojej przez Jezusa Chrystusa.

17. A jeśli się ty nazywasz Żydem, i przestawasz na zakonie, i chlubisz się w Bogu,

18. I znasz wolę jego, i rozeznawasz co jest lepszego, nauczony z zakonu,

19. Tuszysz żeś ty sam jest wodzem ślepych, światłością tych którzy są w ciemnościach,

20. Mistrzem bezrozumnych, nauczycielem dziatek mającym kształt znajomości i prawdy w zakonie[3].

21. Który tedy uczysz drugiego, siebie samego nie uczysz[4]: który opowiadasz żeby nie kradziono, kradniesz:

22. Który mówisz żeby nie cudzołożono, cudzołożysz: który się brzydzisz bałwany, świętokradztwo pełnisz:

23. Który się w zakonie chlubisz, przez przestępowanie zakonu Boga nieczcisz.

24. (Abowiem imię Boże dla was[5] bluźnione bywa między pogany, jako napisano).

25. Obrzezanie w prawdzie jest pożyteczne, żebyś zachował zakon: ale jeślibyś był przestępcą zakonu, twoje obrzezanie stało się odrzeskiem[6].

26. Jeśli tedy odrzezek[7] chowa sprawiedliwości zakonne: azaż jego[8] odrzezek nie będzie poczytan za obrzezanie?

27. I osądzi[9] ten który jest z przyrodzenia odrzezek[10], zakon pełniący, ciebie, który przez literę i obrzezanie jesteś przestępcą zakonu?

28. Abowiem nie ten jest Żydem, który jest na jawiu[11]: ani to jest obrzezanie, które jest na jawiu na ciele:

29. Ale który w skrytości[12] Żydem jest, i obrzezanie serca, w duchu, nie w literze: którego chwała nie z ludzi ale z Boga jest.

[1] Za co sam drugich sądzisz.
[2] Sprawiedliwy.
[3] Do pokuty ciebie zachęca.
[4] Sądu Boga zagniewanego.
[5] Którzy zawsze postępują według przepisów cnoty.
[6] Nie u ludzi, lecz u Boga.
[7] Sprzeczają się, niezgodni są.
[8] Nie postępują według prawdziwej cnoty, lecz według zasad sprzyjających złym skłonnościom.
[9] Będą sądzeni, nie podług prawa Mojżesza, lecz podług prawa natury.
[10] Wypełniają przepisy zakonu.
[11] Z poczucia prawa natury.
[12] Bo znają prawa natury.

[1] Myśl ta: Sumienie wskazuje dobre i złe uczynki; jedne pochwala, a drugie potępia.
[2] Skryte, tajemne grzechy.
[3] Mającym pewną miarę, prawidło do poznania prawdy i cnoty podług tego, co mówi Zakon.
[4] Nie postępujesz, jak nauczasz.
[5] Z waszej winy.
[6] Obrzezanie twoje nic ci nie pomoże.
[7] Poganin.
[8] Czyż jego zachowanie zakonu nie będzie więcej znaczyło niż samo obrzezanie.
[9] Potępi.
[10] Poganinem.
[11] Który zewnętrznie, publicznie tylko wypełnia zakon.
[12] Prawdziwie, w gruncie serca.

ROZDZIAŁ III.

Żydowie dla zakonu od Boga danego, nie są nad Pogany dostojniejsi, ale potrzebują jako i oni łaski Boskiej.

1. Cóż tedy ma więcej Żydowin? abo co za pożytek obrzezania?
2. Wiele wszelakim obyczajem[1]. Naprzód iż im zwierzone[2] są słowa Boże.
3. Bo cóż jeśli niektórzy nie uwierzyli? Azaż niedowiarstwo ich w niwecz obróci wiarę Bożą[3]?
4. Nie daj tego Boże. Ale Bóg jest prawdziwy, a wszelki człowiek kłamliwy jako napisano: Abyś był usprawiedliwiony w mowach twoich, a żebyś zwyciężył gdy bywasz sądzon.
5. Lecz jeśliż niesprawiedliwość nasza Bożą sprawiedliwość zaleca, cóż rzeczemy? Azaż niesprawiedliwy jest Bóg, który gniew przywodzi[4]? (mówię wedle człowieka).
6. Nie daj tego Boże: bo inaczej jakoż Bóg sądzić będzie ten świat?
7. Abowiem jeśli prawda Boża przez moje kłamstwo obfitowała, ku chwale jego: czemuż jeszcze i ja bywam osądzon jako grzeszny[5]?
8. A nie (jako o nas bluźnią i jako niektórzy powiadają żebyśmy mówili) mamy czynić złych rzeczy, aby przyszły dobre? których[6] potępienie jest sprawiedliwe.
9. Cóż tedy? mamyli nad nie[7]? Żadnym sposobem. Gdyżeśmy dowiedli, iż Żydowie i Grekowie[8], wszyscy są pod grzechem:
10. Jako jest napisano: Iż niemasz nikogo sprawiedliwego:
11. Niemasz rozumiejącego, niemasz szukającego Boga.
12. Wszyscy się odchylili, społu stali się niepożytecznymi: niemasz ktoby czynił dobrze, niemasz aż do jednego.
13. Gardło ich jest grobem otwartym, językami swemi zdradliwie poczynali, jad żmijów pod wargami ich.
14. Których usta napełnione są przeklinania i gorzkości:
15. Nogi ich prędkie ku rozlewaniu krwi.
16. Skruszenie i nieszczęście na drogach ich:
17. A drogi pokoju nie poznali.
18. Niemasz bojaźni Bożej przed oczyma ich.
19. A wiemy iż cokolwiek zakon mówi, tym którzy w zakonie są[1] mówi: aby wszelkie usta były zatulone[2], a iżby poddan był wszystek świat Bogu.
20. Bo z uczynków zakonu żadne ciało nie będzie przed nim usprawiedliwione: Bo przez zakon poznanie grzechu.
21. A teraz[3] sprawiedliwość[4] Boża jest objawiona bez zakonu: oświadczona[5] od zakonu i proroków.
22. A sprawiedliwość Boża przez wiarę[6] Jezusa Chrystusa, na wszystkie i nad wszystkimi[7], którzy wierzą weń, bo różności niemasz[8].
23. Abowiem wszyscy zgrzeszyli: i niedostawa im chwały Bożej[9].
24. Usprawiedliwieni darmo przez łaskę jego, przez odkupienie które jest w Chrystusie Jezusie:
25. Którego Bóg wystawił ubłaganiem przez wiarę we krwi jego[10], ku okazaniu sprawiedliwości swojej, dla odpuszczenia przeszłych[11] grzechów,
26. W cierpliwości Bożej[12], ku okazaniu sprawiedliwości jego w tym czasie: aby on był sprawiedliwy[13], i usprawiedliwiający tego który jest z wiary[14] Jezusa Chrystusa.
27. Gdzież tedy jest chluba twoja[15]? odrzucona jest. Przez ktoryż zakon? uczynków[16]? Nie, ale przez zakon wiary.

[1] Pod wielą względami wyższym jest Żyd od poganina.
[2] Objawione jest prawo Boskie, Pismo Ś.
[3] Obietnice Boże — przeszkodzi ich dotrzymaniu?
[4] Który karze złych.
[5] Jeżeli moje kłamstwo lub niesprawiedliwość przyczyniła się do pokazania, że Bóg jest wiernym w dotrzymaniu obietnic, to dla czegoż potem mam być sądzony i karany jak kłamca lub grzesznik?
[6] To jest, tych, którzy nas tak potwarzają.
[7] Bynajmniej my Żydzi nie jesteśmy lepsi od pogan. — Łączy się to z myślą pierwszego wiersza.
[8] Poganie.

[1] To jest, do Żydów.
[2] Aby nikt nie nazywał się bezgrzesznym.
[3] Gdy stary Zakon już ustał.
[4] Usprawiedliwienie, przez które nas Pan Bóg od grzechów uwalnia.
[5] Przepowiedziana.
[6] Udziela się przez wiarę.
[7] Na wszystkich zarówno.
[8] Między Żydami i poganami.
[9] Jakkolwiek starają się o chwałę Boga.
[10] Jest naszym przejednawcą przed Bogiem (Chrystus), jeśli wierzymy w Jego mękę i śmierć — a przez to uczy, że jeśli Syn Boży cierpiał za grzechy nasze, to i my tembardziej na karę zasłużyliśmy.
[11] Pierwszych naszych rodziców i innych ludzi przed Chrystusem.
[12] Długo Bóg cierpiał grzechy, zanim Chrystus zadosyć uczynił.
[13] Wierny w obietnicach, święty, prawy.
[14] Kto uwierzył w Jezusa.
[15] Narodzie Żydowski, chlubiący się z zewnętrznego zachowania Zakonu Mojżesza.
[16] Prawem uczynków jest stary Zakon, zawierający nakaz; prawem wiary jest nowy Zakon, dający pomoc do wypełnienia nakazu.

28. Abowiem za to mamy[1] iż człowiek bywa usprawiedliwion przez wiarę[2], bez uczynków zakonu.

29. Izali Bóg tylko Żydów? aza też nie poganów? Owszem i Poganów.

30. Ponieważ jeden jest Bóg, który usprawiedliwia obrzezanie z wiary, i odrzezek przez wiarę[3].

31. Zakon tedy psujemy przez wiarę[4]? Uchowaj Boże: ale zakon stanowimy[5].

ROZDZIAŁ IV.

Żydowie nie mają się przechwalać z obrzezania Abrahamowi danego i z inszych zakonu starego uczynków, Abraham bowiem przez wiarę przed obrzezaniem był usprawiedliwiony od Boga.

1. Cóż tedy rzeczemy, że nalazł Abraham ojciec nasz wedle ciała[6]?

2. Abowiem jeśli Abraham z uczynków[7] jest usprawiedliwiony: ma chlubę, ale nie u Boga.

3. Bo co pismo mówi? Uwierzył Abraham Bogu[8]: i poczytano mu jest ku sprawiedliwości.

4. A temu który robi[9], zapłata nie bywa poczytana podług łaski, ale podług powinności.

5. A temu który nie robi, ale wierzącemu w tego ktory usprawiedliwia niepobożnego, poczytana bywa wiara jego ku sprawiedliwości wedle postanowienia łaski Bożej.

6. Jakoż też Dawid opowiada błogosławieństwo człowieka, któremu Bóg poczyta sprawiedliwość bez uczynków[10]:

7. Błogosławieni których nieprawości są odpuszczone, a których pokryte[1] są grzechy.

8 Błogosławiony mąż któremu Pan grzechu nie poczytał[9].

9. To tedy błogosławieństwo w obrzezaniuli tylko jest, czyli też w odrzezce[3]? Abowiem powiadamy iż poczytana jest wiara Abrahamowi ku sprawiedliwości[4].

10. Jakoż tedy jest poczytana? w obrzezaniu? czyli w odrzezku? Nie w obrzezaniu, ale w odrzezku.

11. I wziął znak obrzezania, pieczęć sprawiedliwości wiary która jest w odrzezku[5], aby był Ojcem wszystkich wierzących przez odrzezek, aby i onym poczytano było ku sprawiedliwości[6]:

12. A żeby był ojcem obrzezania nie tylko tym którzy są z obrzezania[7], ale i tym[8] którzy chodzą stopami wiary, która jest[9] w odrzezku ojca naszego Abrahama.

13. Abowiem nie przez zakon obietnica Abrahamowi, abo nasieniu jego aby był dziedzicem świata: ale przez sprawiedliwość wiary[10].

14. Bo jeśli którzy z zakonu, dziedzicmi są: próżna została wiara, i w niwecz się obróciła obietnica[11].

15. Zakon bowiem gniew sprawuje[12]. Abowiem gdzie zakonu niemasz: ani przestępstwa.

16. Dla tego z wiary[13], aby wedle łaski była mocna obietnica wszystkiemu nasieniu, nie tylko temu które jest z zakonu, ale

[1] Albowiem sądzimy.

[2] I inne wszelkie cnoty, bez zachowania przepisów starego Zakonu, jak obrzezanie, ofiary, oczyszczenia i t. p.

[3] Żydów i pogan zarówno przez ich wiarę.

[4] W Jezusa Chrystusa.

[5] Potwierdzamy — bo Ewangielia jest spełnieniem obietnic starego Zakonu.

[6] Jakiej zatem dostąpił sprawiedliwości Abraham, czy sprawiedliwości z wiary, czy uczynków? — Patrz wyż. 3. 27. Noty.

[7] Z uczynków spełnianych dla tego tylko, że są nakazane; ale bez wiary i miłości Boga.

[8] Gdy jemu i podeszłej w latach małżonce obiecał syna.

[9] Kto nie ma żadnych dobrych uczynków, lub jeśli je ma, nie uważa ich jednak za przyczynę swego usprawiedliwienia; lecz temu, który wierzy, że Chrystus swą łaską jedynie usprawiedliwić może, uczynki i wiara poczytane są za zasługę, i będzie usprawiedliwiony za łaską Boga.

[10] Nie wynagradzając za uczynki, lecz z hojnej swej łaski.

[1] Zmazane, odpuszczone.

[2] Grzechy przebaczył.

[3] Czy się udziela tylko Żydom, czy też i poganom?

[4] Abraham został usprawiedliwiony, zanim było ogłoszone prawo i nakazane obrzezanie — więc usprawiedliwiony był za swą wiarę — nie zaś za spełnianie przepisów zakonu; a zatem i poganie, jeśli tylko wierzą, usprawiedliwieni być mogą, chociażby nie spełniali przepisów Mojżesza.

[5] Dopiero po swem usprawiedliwieniu został Abraham obrzezany w tym celu, aby ono wyrażało sprawiedliwość nabytą pierwej przez wiarę, i aby był ojcem wszystkich, którzy przystępują do Kościoła Chrystusowego, a nie są obrzezani.

[6] Aby każdy z nich tak był usprawiedliwiony przez swoją wiarę, jak Abraham.

[7] To jest, Żydom.

[8] Poganom.

[9] Była, okazała się w Abrahamie, gdy jeszcze nie był obrzezany.

[10] Dodaj: nie zaś przez obrzezanie i inne przepisy Zakonu.

[11] Na cóż bowiem przyda się wierzyć poganom, jeśli wszystkie Boskie obietnice tylko Żydom są przyrzeczone?

[12] Przyczyną jest tylko gniewu Bożego, jeśli ludzie według niego nie żyją.

[13] Przez wiarę dostępujemy dziedzictwa — stajemy się synami Boga.

i temu które jest z wiary Abrahamowej, który jest ojciec nas wszystkich[1],

17. (Jako jest napisano: Żem cię ojcem wiela narodów postanowił) przed Bogiem[2], któremu uwierzył, który ożywia umarłe: i zowie to czego niemasz, jako to co jest[3].

18. Ktory[4] przeciw nadziei w nadzieję uwierzył, że miał zostać ojcem wiela narodów, podług tego co mu było rzeczono: Tak będzie nasienie twoje.

19. I nie osłabiał w wierze: ani się oglądał na ciało swe obumarłe, gdy już miał około sta lat, i na obumarły żywot Sary.

20. W obietnicy tej Bożej z niewiary[5] nie wątpił, ale się umocnił wiarą, oddawszy chwałę Bogu:

21. Dostatecznie wiedząc iż cokolwiek obiecał, mocen jest i uczynić.

22. Przeto mu też poczytano ku sprawiedliwości.

23. A nie tylko dla niego napisano jest iż mu przyczytano jest ku sprawiedliwości:

24. Ale też dla nas[6], którym ma być poczytano wierzącym w tego, który wzbudził Jezusa Chrystusa Pana naszego z martwych·

25. Który jest wydan[7] dla występków naszych, a wstał z martwych dla usprawiedliwienia naszego[8].

ROZDZIAŁ V.

Przez łaskę Pana Chrystusową, i zasługę śmierci jego, bywamy wybawieni od grzechu pierworodnego, a jako śmierć przez pierwszego Adama panowała, tak przez wtórego żywot, i sprawiedliwość.

1. Będąc tedy z wiary usprawiedliwieni, pokój ku Bogu miejmy[9] przez Pana naszego Jezusa Chrystusa:

2. Przez którego też przez wiarę mamy przystęp ku tej łasce w której stoimy[10], i chlubimy się, w nadziei chwały synów Bożych[1].

3. A nie tylko[2], ale się też i w uciskach chlubimy: wiedząc iż ucisk sprawuje cierpliwość:

4. A cierpliwość, doświadczenie[3]: a doświadczenie nadzieję[4].

5. A nadzieja niepohańbia[5]: iż miłość Boża rozlana jest w sercach naszych, przez Duha ś: który nam jest dan.

6. Bo przeczże Chrystus[6], gdyśmy jeszcze byli mdłymi[7], wedle czasu[8] umarł za niepobożne?

7. Bo ledwie kto umiera za sprawiedliwego: bo za dobrego snaćby się kto umrzeć ważył.

8. Lecz Bóg zaleca miłość swoją przeciw[9] nam: że gdyśmy jeszcze byli grzesznymi[10], Chrystus za nas umarł.

9. Daleko tedy więcej teraz usprawiedliwieni we krwi jego, zachowani będziemy przezeń od gniewu[11].

10. Bo jeśli gdyśmy byli nieprzyjaciołmi, jesteśmy pojednani z Bogiem przez śmierć syna jego: daleko więcej[12] pojednani, będziemy zbawieni w żywocie jego.

11. A nie tylko[13]: ale się też i chlubimy w Bogu[14] przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez któregośmy teraz pojednanie otrzymali.

12. Dla tego jako przez jednego człowieka grzech na ten świat wszedł, a przez grzech śmierć: i tak na wszystkie ludzie śmierć przeszła, w którym wszyscy zgrzeszyli.

[1] Przez wspólność wiary, nie zaś przez pochodzenie od niego; — jest ojcem Żydów i pogan wierzących.
[2] W nieodmiennym wyroku Boskim.
[3] Gdyż Bóg jednakową ma władzę nad tem, co jest, jak i nad tem, czego niema, a temu, co nie istnieje, byt nadać może.
[4] Abraham, choć zrozumieć tego nie mógł, spodziewał się, że otrzyma, co mu Bóg obiecał.
[5] Wątpił jedynie z podziwienia, słysząc obietnicę Syna.
[6] Dla naszej wiary.
[7] Dodaj: na śmierć.
[8] Aby nam pokazać, że podobnież zmartwychwstaniemy do wiecznej szczęśliwości.
[9] Będąc przez wiarę usprawiedliwieni, już więcej nie grzeszmy.
[10] Którego zasługami jesteśmy dopuszczeni przez wiarę do tej łaski - to jest, do możności usprawiedliwienia się.

[1] Ponieważ spodziewamy się dostąpić chwały nagotowanej synom Bożym.
[2] Z tej łaski i możności zbawienia się.
[3] W przeciwnościach człowiek poznaje siebie samego i oczyszcza się ze złych skłonności.
[4] Kto bowiem przekonał się, że przeciwności nie odwiodły go od cnoty, ten umacnia się w nadziei otrzymania przez cnotę i cierpienia chwały niebieskiej.
[5] Nie zawodzi — bo przez miłość naszą jesteśmy przyjaciołmi Boga; więc nas Bóg nie zawiedzie, lecz do zbawienia doprowadzi.
[6] Pocożby cierpiał na krzyżu Chrystus, jeśliby miał nas opuścić i nadzieję zbawienia naszego zawieść.
[7] Pełni słabości i skłonności do złego.
[8] W czasie od Boga przeznaczonym.
[9] Ku nam.
[10] Nie należeli do niego przez chrzest oczyszczający z grzechu.
[11] Boskiego i kary wiecznej.
[12] Gdy już pojednani jesteśmy.
[13] Dodaj: jesteśmy z Bogiem pojednani.
[14] Którego nazywamy ojcem, opiekunem przyjacielem.

13. Abowiem aż do zakonu[1] grzech był na świecie: a grzech nie był przyczytany[2], gdy zakonu nie było.

14. Ale śmierć królowała od Adama aż do Mojżesza: też i nad tymi którzy nie zgrzeszyli na podobieństwo przestępstwa Adamowego, który jest kształtem przyszłego[3].

15. Ale nie jako przestępstwo, tak i dar[4]. Abowiem jeśli przestępstwem jednego wiele ich pomarło, daleko więcej na wiele ich opłynęła łaska Boża[5] i dar, w łasce jednego człowieka Jezusa Chrystusa.

16. A nie jako przez jeden grzech, tak i dar[6]. Abowiem sąd w prawdzie z jednego[7] ku potępieniu: a łaskę z wiela występków, ku usprawiedliwieniu[8].

17. Abowiem jeśli jednego przestępstwem śmierć królowała przez jednego: daleko więcej ci którzy obfitość łaski i darowania i sprawiedliwości biorą, w żywocie królować będą przez jednego Jezusa Chrystusa.

18. Przeto jako przez jednego przestępstwo na wszystkich ludzi ku potępieniu: tak i przez jednego sprawiedliwość, na wszystkich ludzi ku usprawiedliwieniu żywota.

19. Bo jako przez nieposłuszeństwo jednego człowieka, wiele ich stało się grzesznymi: tak i przez posłuszeństwo jednego[9], wiele ich stanie się sprawiedliwymi.

20. A zakon na czas wszedł aby obfitowało przestępstwo[10]. Lecz gdzie obfitowało przestępstwo, łaska więcej obfitowała[11].

21. Aby jako grzech królował na śmierć[1]: tak też łaska królowała[2] przez sprawiedliwość ku żywotowi wiecznemu, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego.

ROZDZIAŁ VI.

Z łaski Pana Chrystusowej, mamy moc zgładzenia przeszłych grzechów, i uwarowania przyszłych i wydania na Bożą służbę, odmieniwszy żywot pierwszy.

1. Cóż tedy rzeczemy? Będziemże w grzechu trwać aby łaska obfitowała[3]?

2. Nie daj tego Boże. Abowiem którzyśmy umarli grzechowi, jakoż więcej w nim żyć będziemy?

3. Azaż nie wiecie, iż którzykolwiek w Chrystusie Jezusie jesteśmy ochrzczeni, w śmierci jego[4] ochrzczeni jesteśmy?

4. Abowiem jesteśmy z nim pospołu pogrzebieni w śmierć przez chrzest[5]: aby jako Chrystus wstał z martwych przez chwałę Ojcowską, tak i my żebyśmy w nowości żywota chodzili[6].

5. Bo jeśliśmy się wszczepionymi stali w podobieństwo śmierci jego[7]: społem i w zmartwychwstani będziemy.

6. Wiedząc to, że stary nasz człowiek pospołu jest ukrzyżowan[8], aby zepsowane było ciało grzechu, i dalej nie służyliśmy grzechowi.

7. Bo kto umarł[9], usprawiedliwion jest od grzechu.

8. A jeśliżeśmy z Chrystusem umarli: wierzymy iż wespół też z Chrystusem żyć będziemy.

[1] Od czasów Adama aż do prawa Mojżeszowego.
[2] Nie był uważany za przestąpienie prawa pisanego, bo go jeszcze nie było, lecz za przestąpienie prawa natury.
[3] Który to Adam był figurą mającego przyjść Messyasza.
[4] Nie tyle zaszkodził grzech, ile dopomógł Chrystus.
[5] Niezasłużone dobrodziejstwo Chrystusa. — Myśl ta: Dobrodziejstwa, jakie nam przyniósł Chrystus, większe są nieskończenie od tych, których nas pozbawił grzech Adama
[6] Chrystus nie od jednego tylko grzechu uwalnia, lecz od wielu, od wszystkich, jakie ludzie popełnić mogą.
[7] W greckim: w i n a zamiast s ą d — a zatem: Wina wypłynęła z jednego grzechu Adama, tak że wszyscy podlegali potępieniu, to jest, nie byli dopuszczeni do oglądania Boga.
[8] Przeciwnie Chrystus wiele grzechów nam odpuszcza, i w tem wielbimy Jego łaskę.
[9] Chrystusa.
[10] Bo ludzie przestępując ogłoszone sobie wyraźnie prawo, mające trwać do czasu Ewangielii, tem więcej grzeszyli.
[11] Gdy z powodu ogłoszonego prawa więcej było przestępstw, obfitszą też była łaska Chrystusa Odkupiciela

[1] Ciągnąc ludzi na śmierć, na potępienie
[2] Aby łaska i miłosierdzie Boskie sprzyjało nam ciągle, przywodząc nas do cnoty, a przez nią do żywota wiecznego, a to wszystko przez zasługi Chrystusa Pana.
[3] Myśl ta: czyż mamy dla tego grzeszyć, aby miłosierdzie Boże tem większem się okazało?
[4] Na obraz i podobieństwo śmierci Chrystusa.
[5] Odnosi się to do obrządku chrztu przez zanurzenie w wodzie, ciało bowiem grzebie się niejako w wodzie — W ś m i e r ć, to jest, na to, abyśmy umarli grzechowi.
[6] Jako chrześcianie inaczej się prowadzili.
[7] Jeżeli przez chrzest pogrzebieni zostaliśmy z Chrystusem, i jakby latorośle z Nim razem w ziemię złożeni, to będziemy także uczestnikami Jego zmartwychwstania i odrodzimy się ku nieśmiertelności.
[8] Powinniśmy wiedzieć, że przez chrzest, tak jakbyśmy byli ukrzyżowani, znosimy grzechy nasze; a raz usunąwszy wszystkie grzechy (c i a ł o g r z e c h u), więcej grzechów nie popełniamy.
[9] Kto pozbył się grzechów, będących przyczyną moralnej śmierci duszy, wolnym jest od przemocy i panowania grzechu; podobnie jak niewolnik przez śmierć uwalnia się od ulegania panu swojemu.

9. Wiedząc że Chrystus powstawszy z martwych więcej nie umiera, śmierć mu więcej panować nie będzie.

10. Bo iż umarł grzechowi raz umarł[1]: a iż żywie, żywie Bogu[2].

11. Także i wy rozumiejcie, iżeście są umarłymi grzechowi: a żywymi Bogu w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

12. Niechże tedy nie króluje grzech w waszym śmiertelnym ciele żebyście posłuszni mieli być pożądliwościom jego.

13. Ale ani wydawajcie członków waszych orężem[3] niesprawiedliwości grzechowi: ale wydawajcie się Bogu, jako z martwych żywemi: a członki wasze zbroją sprawiedliwości Bogu[4].

14. Abowiem grzech nad wami panować nie będzie: boście nie pod zakonem, ale pod łaską.

15. Cóż tedy? będziemże grzeszyć, żeśmy nie pod zakonem ale pod łaską[5]? Nie daj tego Boże.

16. Nie wiecie że komu się stawicie sługami ku posłuszeństwu, sługami jesteście tego komu posłuszni jesteście, abo grzechu na śmierć, abo posłuszeństwu ku sprawiedliwości[6]?

17. A chwała Bogu żeście byli niewolnikami grzechu[7], aleście posłuszni byli z serca tego sposobu nauki do którego podani jesteście[8].

18. A będąc wyzwoleni od grzechu, niewolnikami staliście się sprawiedliwości[9].

19. Po ludzku mówię[10], dla nieudolności ciała waszego. Abowiem jakoście wydawali członki wasze na służbę nieczystości i nieprawości, ku nieprawości: tak teraz wydawajcie członki wasze na służbę sprawiedliwości, ku poświęceniu.

20. Bo gdyście byli niewolnicy grzechu, byliście wolnymi sprawiedliwości[11].

21. Któryżeście tedy na on czas pożytek mieli z onych rzeczy, za które się teraz wstydzicie? Bo koniec onych jest śmierć.

22. A teraz będąc wyzwoleni od grzechu, a stawszy się niewolnikami Bogu, macie owoc wasz ku poświęceniu[1], a koniec żywot wieczny.

23. Abowiem zapłaty grzechowe, śmierć: A łaska Boża, żywot wieczny[2] w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

ROZDZIAŁ VII.

Przez łaskę Pana Chrystusową otrzymaliśmy wyzwolenie od zakonu, chociaż zakon dobry, i rozumowi zgodny, dał grzechu uznanie.

1. Aza nie wiecie bracia (bo umiejącym zakon mówię) iż zakon panuje człowiekowi jako długi czas żywie[3].

2. Abowiem niewiasta która pod mocą męża jest, póki mąż żyw obwiązana jest zakonowi. Lecz jeśliby mąż jej umarł: rozwiązana jest od zakonu mężowego.

3. Przeto póki mąż żywie, będzie zwana cudzołożnicą jeśliby była z inszym mężem. Lecz jeśliby mąż jej umarł wolna jest od zakonu mężowego: aby nie była cudzołożnicą jeśliby była z inszym mężem.

4. A tak bracia moi i wy jesteście umartwieni zakonowi przez ciało Chrystusowe: abyście byli inszego który powstał z martwych, abyśmy owoc przynosili Bogu.

5. Abowiem gdyśmy byli w ciele, namiętności grzechów, które przez zakon były[4], w członkach naszych, aby owoc przynosiły śmierci[5].

6. Lecz teraz jesteśmy rozwiązani od zakonu śmierci[6] w któryśmy byli zatrzymani[7]: tak abyśmy służyli w nowości ducha[8], a nie w starości litery.

[1] Raz umarł dla zgładzenia grzechów naszych i więcej umierać nie będzie.
[2] Jako Bóg, życiem nieśmiertelnem.
[3] Za narzędzie.
[4] Używajcie władz ciała waszego do służenia Bogu przez chwalenie Go i dobre uczynki.
[5] Czyż będąc zwolnieni od zachowania przepisów Zakonu, mamy żyć podług namiętności, licząc na miłosierdzie Chrystusa.
[6] Mówi apostoł, że wierni nie są sługami grzechu, i popełniać go nie powinni, bo przez chrzest oddali siebie na służbę Bogu. Nie powinni służyć grzechom, sprowadzającym śmierć wieczną, lecz prawu Chrystusa, wiodącemu do żywota wiecznego.
[7] A teraz już nie jesteście.
[8] A przyjmując prawo i naukę Ewangielii, posłuszni jej być powinniście, tak jak was uczy Kościół.
[9] Świętości i cnoty.
[10] Rzeczy możebnej od was wymagam.
[11] Pozbawieni cnoty i świętości.

[1] Jako korzyść tej służby obecnej macie czystość i świętość życia
[2] Łaskawy zaś, hojny dar, jakim Bóg sługi swe obdarza, jest życie wieczne — zbawienie jedynie możebne przez zasługi Chrystusa Pana.
[3] Chociaż mamy obowiązek zachować Dekalog i prawo natury, nie jesteśmy jednak pod prawem Mojżesza, bo od niego uwolnił nas Chrystus Pan.
[4] Które jakby tem bardziej ludzie popełniali, dla tego, że je Zakon zakazywał.
[5] Tak iż były przyczyną grzechów wiodących na śmierć wieczną.
[6] Od prawa, które było powodem grzechów i śmierci.
[7] Któremu musieliśmy ulegać.
[8] Z nową łaską wspierającą duszę — a nie według litery dawnego prawa, zabraniającego występków, lecz nie dającego pomocy ku temu.

7. Cóż tedy rzeczemy? zakon jest grzechem? Boże uchowaj. Alem grzechu nie poznał, jedno przez zakon: Bobych o pożądliwości niewiedział[1], gdyby zakon nie mówił: Nie będziesz pożądał.

8. Lecz grzech, wziąwszy przyczynę przez zakazanie sprawił we mnie wszelaką pożądliwość. Abowiem bez zakonu był grzech martwy[2].

9. I ja żyłem niekiedy bez zakonu[3]. Lecz gdy przyszło rozkazanie[4]: grzech ożył.

10. A jam był umarł[5]: i nalazło mi się przykazanie które było ku żywotowi, to być ku śmierci[6].

11. Bo grzech wziąwszy przyczynę przez przykazanie, zwiódł mię, i przez nie zabił.

12. A tak zakon w prawdzie święty, i przykazanie święte, i sprawiadliwe i dobre.

13. Co tedy dobre jest stało mi się śmiercią? Boże uchowaj. Ale grzech[7], aby się grzechem pokazał[8], sprawił mi śmierć przez dobre[9]: aby się stał nader grzeszącym grzechem przez przykazanie.

14. Bo wiemy iż zakon jest duchowny[10]: a jam jest cielesny, zaprzedany pod grzech.

15. Abowiem co czynię, nie rozumiem[11]: bo nie co dobrego chcę to czynię, ale złe którego nienawidzę ono czynię.

16. A jeśli czego niechcę. to czynię[12]: zezwalam zakonowi[13], że dobry jest[14]:

17. A teraz już nie ja to czynię[1], ale grzech[2] który we mnie mieszka.

18. Bo wiem że nie mieszka we mnie[3], to jest, w ciele moim, dobre. Abowiem chcieć przy mnie jest, ale wykonać dobre nie najduję.

19. Bo nie czynię dobrego które chcę: ale złe którego niechcę to czynię.

20. A jeśliż czego niechcę to czynię: już nie ja to czynię, ale grzech[4] który we mnie mieszka.

21. Znajduję tedy zakon, gdy ja chcę czynić dobrze, że mi jest złość przyległa.

22. Abowiem kocham się wespół z zakonem Bożym według wnętrznego człowieka.

23. Lecz widzę inszy zakon[5] w członkach moich, sprzeciwiający się zakonowi umysłu mojego, i biorący mię w niewolę, w zakonie grzechu[6], który jest w członkach moich.

24. Nieszczęsny ja człowiek, kto mię wybawi od ciała tej śmierci[7]?

25. Łaska Boża przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Ja tedy sam umysłem służę zakonowi Bożemu, lecz ciałem zakonowi grzechu[8].

ROZDZIAŁ VIII.

Łaska Pana Chrystusowa one od potępienia wybawia, którzy przez wiarę i miłość ku niemu przystawiają, a nie one, którzy wedle ciała chodzą, które ku żywotowi zrządza.

1. Teraz tedy nie masz żadnego potępienia tym którzy są w Chrystusie Jezusie[9]: którzy nie wedle ciała chodzą.

2. Abowiem zakon ducha żywota w Chrystusie Jezusie, wyzwolił mię od zakonu grzechu i śmierci[10].

3. Bo co niepodobnego było zakonowi, w czym słaby był dla ciała: Bóg posław-

[1] Sądząc, że zakazaną jest kradzież i cudzołóztwo, ale nie chęć popełnienia tych grzechów — lecz 9 i 10 przykazanie wyraźnie i pożądliwości zakazuje.

[2] Bo pożądliwość właśnie była jakby uśpioną, zakon dopiero przez to, że jej zakazał, rozbudził ją.

[3] Zanim przyszedłem do rozumu, i jeszcze zakonu nie znałem.

[4] Lecz gdy się dowiedziałem, co nakazuje, a czego zakazuje Zakon, powstała we mnie żądza złego.

[5] Gdyż przez grzechy stałem się godzien potępienia wiecznego

[6] Stało się powodem potępienia.

[7] Lecz pożądliwość, której nie zwyciężałem.

[8] Aby jego gwałtowność wyszła na jaw.

[9] Przez zakaz, ubocznie. — Myśl całego wiersza taka: Sama pożądliwość, która się we mnie ukrywa, z okoliczności zakazu stała się większym grzechem, gdyż zakaz obudził wszelkie żądze i do otwartego przestępowania zakonu pobudza, a w końcu do śmierci wiecznej tem samem prowadzi.

[10] Bo nakazuje rzeczy duchowne, jak cnoty; bo nakazuje oddawać cześć Bogu, który jest duchem; bo nie może być zachowany bez pomocy łaski; bo kieruje duszą człowieka; bo przygotowuje do prawa Ewangielii, które jest prawem łaski.

[11] Bo sumienie przeciw złym uczynkom i przeciw woli przemawia.

[12] Jeżeli pożądam, czego w sumieniu mem nie chcę, i nie chcąc, czynię, albo raczej doznawam.

[13] Potwierdzam go rozumem i wolą.

[14] To jest, jeśli czuję pożądliwość, ale jej wykonać nie chcę, wola moja jest nieskażoną, i nie przestępuję zakonu.

[1] Z rozmysłem i zezwoleniem.

[2] Pożądliwość, namiętność.

[3] W ciele pożądliwem nic nie prowadzi do cnoty.

[4] Pożądliwość, namiętność.

[5] To jest, silne namiętności.

[6] Przez pożądliwość prowadzącą do grzechu.

[7] Od tego śmiertelnego ciała.

[8] Dopóki żyję w tem śmiertelnem ciele, nie mam zupełnej swobody; umysłem tylko i wolą żyję według zakonu, a ciało skłania się do grzechu.

[9] Za to, że czują (chrześcianie) złe pożądliwości — jeśli tylko pożądliwościom swoim się opierają.

[10] Prawo łaski, otrzymanej od Chrystusa a prowadzącej do życia duchownego, daje moc do zwyciężenia namiętności, z których powstaje grzech, będący przyczyną śmierci duchownej.

szy Syna swego w podobieństwie grzesznego ciała, i przez grzech potępił grzech w ciele[1].

4. Aby usprawiedliwienie zakonu[2] wypełniło się w nas, którzy nie podług ciała chodzimy, ale według ducha.

5. Abowiem którzy są wedle ciała: co jest ciała rozumieją. Lecz którzy są wedle ducha, co jest ducha rozumieją.

6. Bo mądrość ciała[3], jest śmierć: a mądrość ducha, żywot i pokój.

7. Gdyż mądrość ciała, jest nieprzyjaciółką Bogu: bo nie jest poddana zakonowi Bożemu: abowiem ani może[4].

8. A którzy są w ciele[5], Bogu się podobać nie mogą.

9. Lecz wy nie jesteście w ciele, ale w duchu: jeśli jednak Duch Boży w was mieszka. A jeśli kto Ducha Chrystusowego nie ma: ten nie jest jego.

10. Lecz jeśli Chrystus w was jest: ciałoć wprawdzie jest umarłe dla grzechu[6], ale Duch żywie dla usprawiedliwienia.

11. A jeśli Duch tego który Jezusa wzbudził z martwych, w was mieszka: który wzbudził Jezusa Chrystusa z martwych, ożywi i ciała wasze śmiertelne dla Ducha jego w was mieszkającego.

12. A tak bracia, powinni jesteśmy, nie ciału, abyśmy podług ciała żyli.

13. Abowiem jeśli podług ciała żyć będziecie, pomrzecie: ale jeśli Duchem[7] sprawy ciała umartwicie, żyć będziecie.

14. Bo którzykolwiek Duchem Bożym rządzeni są, ci są synmi Bożymi.

15. Boście nie wzięli ducha niewolstwa znowu ku bojaźni[8]: aleście wzięli ducha przywłaszczenia za syny, przez którego wołamy, Abba (Ojcze).

16. Abowiem ten duch[1], świadectwo daje duchowi naszemu iżeśmy są synami Bożymi.

17. A jeślić synami, tedyć i dziedzicmi: dziedzicmić Bożymi, a społu dziedzicmi Chrystusowymi. Jeśli jednak spół cierpimy, abyśmy też spół byli uwielbieni.

18. Abowiem mam za to[2] iż utrapienia tego czasu niniejszego, nie są godne przyszłej chwały, która się w nas objawi[3].

19. Abowiem oczekiwanie stworzenia oczekiwa objawienia synów Bożych[4].

20. Bo próżności[5] poddane jest stworzenie, nie dobrowolnie[6], ale dla tego, który je poddał pod nadzieję[7].

21. Bo i samo stworzenie będzie wyswobodzone z niewolstwa skażenia, na wolność[8] chwały synów Bożych.

22. Wiemy bowiem iż wszystko stworzenie, wzdycha, i jako rodząca boleje aż dotąd.

23. A nie tylko ono, ale i my sami mający pierwiastki Ducha, i sami w sobie wzdychamy, oczekiwając przywłaszczenia[9] synów Bożych, odkupienia ciała naszego[10].

24. Abowiem nadzieją jesteśmy zbawieni. A nadzieja którą widzą nie jest nadzieja. Bo co kto widzi, przecz się nadziewa[11]?

25. Ale jeśli się nadziewamy, czego nie widzimy, przez cierpliwość oczekiwamy[12].

[1] Chrystus, ponosząc śmierć ciała, potępił i zniósł grzech — a tak grzech utracił swe panowanie nad ludźmi.

[2] Aby usprawiedliwienie z grzechów, którego zakon wymagał, w nas się wypełniło — bo bez pomocy łaski, jaką teraz mamy przez chrzest, to usprawiedliwienie, uświęcenie duszy, było niemożebnem dla skłonnych do złego ludzi.

[3] Życie według namiętności ciała.

[4] Uledz prawu. — Występek nie może być cnotą, ani do cnoty prowadzić, gdyż to jest jego naturze przeciwne.

[5] Namiętnościom swym rozmyślnie i dobrowolnie ulegają.

[6] Ciało wprawdzie śmierci podlega skutkiem grzechu pierwszych naszych rodziców, ale duch żyje przez łaskę usprawiedliwiającą.

[7] Przeciwną namiętnościom intencyą.

[8] Abyście Bogu w bojaźni niewolniczej, jedynie bojąc się kary jego, służyli, lecz wy za łaską Bożą, z miłością synowską Bogu, jak Ojcu, służyć winniście.

[1] Przez to wołanie, przez to usposobienie serca, pokazuje nam, że jesteśmy synami Bożymi.

[2] Uważam, sądzę.

[3] Jeśli tych cierpień obecnego życia nie zniesiemy w cierpliwości przez pamięć na mękę Chrystusową, za nas podjętą.

[4] Z takiem upragnieniem oczekują wszelkie stworzenia tej chwały człowieka, iż zdaje się, że to oczekiwanie stanowi całą ich istotę; bo jeśli służyły człowiekowi jak swemu panu, to przez jego chwałę same w pewien sposób uwielbione będą; tak jak dobry sługa dumnym jest z chwały i wielkości swojego Pana.

[5] Umęczeniom, przykrościom.

[6] Lecz z postanowienia, rozrządzenia Boga.

[7] W nadziei poprawienia ich losu.

[8] Gdy synowie Boży dostąpią prawdziwej, chwalebnej wolności.

[9] Wiecznej szczęśliwości, należnej nam, synom Boga przez przysposobienie.

[10] Gdy ciało nasze będzie odkupione i wyzwolone od pożądliwości i śmierci — to jest — gdy będzie nieskazitelnem po zmartwychwstaniu.

[11] Myśl taka: względem rzeczy posiadanych, obecnych, nie mamy nadziei, bo nadzieja odnosi się do rzeczy przyszłych, jeszcze nie posiadanych; słowy temi pociesza Apostoł wiernych, którzy cierpią w tem życiu, a spodziewają się przyszłego szczęścia w niebie.

[12] Cierpliwie znosząc nędzę tego życia, spodziewamy się przysposobienia na wieki za synów Bożych i szczęścia wiecznego.

26. Także też i duch dopomaga krewkości naszej. Abowiem o cobyśmy prosić mieli, jako potrzeba niewiemy: ale sam Duch[1] prosi za nami[2] wzdychaniem niewymownym[3].

27. A który[4] wypatruje serca, wie czego Duch pożąda[5]: iż według Boga prosi za świętymi.

28. A wiemy że tym którzy miłują Boga, wszystko dopomaga ku dobremu, tym którzy są wezwani podług postanowienia święci[6].

29. Abowiem które przejrzał[7], i przeznaczył, aby byli podobni obrazowi Syna jego: żeby on był pierworodnym między wielą braci.

30. A które przeznaczył, te też wezwał: a które wezwał, to też usprawiedliwił: a które usprawiedliwił, one też uwielbił.

31. Cóż tedy rzeczemy na to? Jeśli Bóg za nami, kto przeciwko nam[8]?

32. Który też własnemu Synowi swemu nie przepuścił, ale go za nas wszystkich wydał: jako też nam wszystkiego z nim nie darował?

33. Kto będzie skarżył na wybrane Boże[9]? Bóg który usprawiedliwia[10].

34. Któż jest coby potępił? Chrystus Jezus który umarł, i owszem który i zmartwychwstał, który jest na prawicy Bożej, który się też wstawia za nami.

35. Któż tedy nas odłączy od miłości Chrystusowej? utrapienie? czyli ucisk? czyli głód? czyli nagość? czyli niebezpieczeństwo? czyli prześladowanie? czyli miecz?

36. (Jako jest napisano: Iż dla ciebie cały dzień bywamy martwieni: jesteśmy poczytani jako owce na rzeź).

37. Ale w tym wszystkim przezwyciężamy dla tego, który nas umiłował.

38. Abowiem pewienem, iż ani śmierć, ani żywot, ani aniołowie, ani księstwa, ani mocarstwa[1], ani teraźniejsze rzeczy, ani przyszłe, ani moc,

39. Ani wysokość, ani głębokość[2], ani insze stworzenie, nie będzie nas mogło odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie Panu naszym[3].

ROZDZIAŁ IX.

Żałując zatwardzenia Żydowskiego, tego dowodzi, że nie z zakonnych uczynków mieli być zbawieni, ku temu też i Poganie z szczerej łaski Bożej są na wiarę prawdziwą powołani.

1. Prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamam: gdyż mi świadectwo daje sumienie moje w Duchu świętym[4]:

2. Że mam wielki smętek[5], i ustawicznie boleje serce moje.

3. Abowiem ja sam żądałem odrzuconym być od Chrystusa za bracią moją[6], którzy są krewni moi według ciała:

4. Którzy są Izraelczycy, których jest przywłaszczenie synowskie[7], i chwała i testament, i zakonu danie, i służba[8] i obietnice[9].

5. Których ojcowie[10], i z których jest Chrystus wedle ciała, który jest nad wszystkim Bóg błogosławiony na wieki, Amen.

6. Nie żeby upaść miało słowo Boże[11]. Abowiem nie wszyscy którzy są z Izraela, ci są Izraelczycy:

7. Ani którzy są nasieniem Abrahamowym, wszyscy synami: ale w Izaaku będzie tobie nasienie nazwane[12]:

8. To jest nie którzy synowie ciała, ci synmi Bożymi, ale którzy są synowie obietnicy, są w nasieniu poczytani:

[1] Duch Święty.
[2] To jest, usposobienia nas do dobrej modlitwy.
[3] Chociaż uczuć serca, o ile one od Ducha S. pochodzą, dostatecznie wypowiedzieć i opisać nie można.
[4] To jest, Bóg Ojciec.
[5] Czego pragniemy w sercu dobrze usposobionem do modlitwy przez łaskę Ducha S.
[6] Powołani do świętości, niewinności, czystości serca.
[7] Których od wieków znał, przewidział uczynki, i przeznaczył do szczęścia wiecznego, za to, że w świętości swej podobni będą poniekąd do Syna Bożego, jedynego wzoru dla wszystkich wiernych.
[8] Cóż powiedzieć mamy w cierpieniach? Jeśli Bóg chce powołać nas do chwały wiecznej, któż temu przeszkodzić może?
[9] Któż skargą swą, wykazaniem grzechu, zaszkodzi tym, których Bóg chce zbawić.
[10] Bóg sam ogłosił wiernych swych i wybranych za sprawiedliwych.

[1] Księstwa i mocarstwa — tak zwane chóry aniołów.
[2] Ani szczyt chwały, ani ogrom nędzy.
[3] Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego.
[4] Przez Ducha S. świadka mojego sumienia.
[5] Z przyczyny odrzucenia Żydów od Kościoła Chrystusowego
[6] Jeśliby to tylko możebnem być mogło.
[7] Których Bóg przybrał za synów. Exod. 4, 22.
[8] Którzy są powołani do służby Bożej podług obrzędów przepisanych.
[9] Którym Bóg przyrzekł Messyasza.
[10] Dodaj: ród swój wiodą od Abrahama, Izaaka i Jakóba.
[11] Choć niespokojny jestem o zbawienie moje, wiem jednak z pewnością, że obietnica Boska nie spełznie na niczem.
[12] Myśl ta: Prawdziwymi według ducha Izraelitami, synami Abrahama i dziedzicami obiecanego błogosławieństwa są nie ci, którzy co do ciała od niego pochodzą, lecz których przez chrzest i wiarę zrodziła łaska i moc Ducha S. Tak to rozumiejąc, widzimy, że obietnica Boska nie pozostała bez skutku.

9. Abowiem to jest słowo obietnicy: Wedle tego czasu przyjdę, a będzie Sara syna miała.

10. A nie tylko ona, ale i Rebeka za jednym zięciem [1] z Izaakiem ojcem naszym mając.

11. Abowiem gdy się jeszcze nie narodzili byli, abo co dobrego abo złego uczynili (aby się zostało postanowienie Boże według wybrania).

12. Nie z uczynków, ale z tego który powoływa rzeczono jej: Że większy będzie służył mniejszemu.

13. Jako jest napisano: Jakóbam umiłował, a Ezawa miałem w nienawiści [2].

14. Cóż tedy rzeczemy? Izali niesprawiedliwość u Boga? Boże uchowaj.

15. Abowiem Mojżeszowi mówi: Zmiłuję się nad tym komum jest miłościw: a miłosierdzie uczynię, nad kim się zlituję.

16. A przeto nie chcącego ani bieżącego, ale litującego się Boga jest [3].

17. Abowiem mówi Pismo Faraonowi: Żem cię na to samo wzbudził [4], abych okazał moc moją na tobie: i żeby było opowiadane imię moje po wszystkiej ziemi.

18. Nad kim tedy chce, lituje się: a kogo chce zatwardza [5].

19. Rzeczesz mi tedy: Przeczże się jeszcze uskarża [6]? bo któż się sprzeciwi woli jego [7]?

20. O człowiecze, coś ty jest, który odpowiadasz Bogu? Zali rzecz lepiona mówi temu, który ją ulepił: Przeczżeś mię tak uczynił?

21. Zali lepiarz gliny w mocy nie ma, aby z tejże bryły uczynił jedno naczynie ku uczciwości, a drugie ku zelżywości?

22. A jeśli Bóg chcąc gniew okazać, i oznajmić możność swoją, znosił w wielkiej cierpliwości naczynia gniewu na stracenie zgotowane [8].

23. Iżby okazał bogactwo chwały swej nad naczyniem miłosierdzia które ku chwale przygotował.

24. Nas których też wezwał [1]: nie tylko z Żydów, ale i z Poganów,

25. Jako u Ozeasza mówi: Nazowę lud nie mój [2], ludem moim: a nie umiłowaną, umiłowaną: a która była miłosierdzia nie otrzymała, miłosierdzie otrzymała.

26. A będzie [3], na miejscu [4] gdzie im powiadano: Nie lud mój wy: tam nazwani będą synami Boga żywego.

27. A Izajasz za Izraelem woła: By liczba synów Izraelskich była jako piasek morski, ostatek zachowan będzie [5].

28. Abowiem słowo skończając i skracając [6] w sprawiedliwości [7]: iż słowo skrócone uczyni Pan na ziemi.

29. I jako przedtym powiedział Izajasz: By był Pan zastępów nasienia nam nie ostawił [8]: stalibyśmy się byli jako Sodoma, i bylibyśmy Gomorze podobni.

30. Cóż tedy rzeczemy [9]? Iż pogani którzy nie naśladowali [10] sprawiedliwości, dostąpili sprawiedliwości, a sprawiedliwości która jest z wiary.

31. A Izrael naśladując zakonu sprawiedliwości, nie doszedł [11] zakonu sprawiedliwości.

32. Dla czego? Iż nie z wiary, ale jako z uczynków [12] abowiem się obrazili o kamień obrażenia.

33. Jako jest napisano: Oto kładę w Syonie kamień obrażenia [13], i skałę zgorszenia: a wszelki który weń wierzy, zawstydzon nie będzie [14].

[1] Obcowaniem małżeńskiem.
[2] Upośledziłem, nie dając potomstwu jego szczególnych łask.
[3] Nie Ezaw, który tego chciał i pobiegł upolować zwierzynę dla ojca, otrzymał prawa pierworodztwa, lecz Jakób; gdyż Bóg tak chciał.
[4] Niektórzy czytają: Wyniosłem cię i na tronie osadziłem. Exod. 9, 16.
[5] Zostawia go w jego złości i zatwardziałości.
[6] Myśl ta: Jeśli Bóg kogo chce wybiera lub odrzuca, to dla czego przez proroków skarży się na ludzi, gniewa, i grozi karami, jeśli się ludzie nie nawrócą?
[7] Skoro, jak chce, potępia lub zbawia według swej woli.
[8] Przez własną winę i niepokutę.

[1] Temi naczyniami miłosierdzia, nie z gliny, lecz z duszy i ciała, są ci ktorych Bóg do swej łaski i synowstwa powołał; jesteśmy my, Żydzi, i poganie.
[2] To jest pogan.
[3] To, co powiem.
[4] W jakimbądź kraju.
[4] Nie wielka tylko liczba zbawioną będzie.
[6] Bóg skróci słowo, to jest, liczbę wiernych Izraelitów uszczupli.
[7] Sprawiedliwym sądem swoim Bóg to czyni.
[8] Gdyby Bóg za dni Chrystusa nie znalazł choć kilku wiernych, byłby cały Izrael odrzucony.
[9] Wiedząc o odrzuceniu Żydów a powołaniu pogan.
[10] Nie znali Boga i Jego woli, a dostąpili jednak łaski, bo opowiadana im jest Ewangielia i przyjmują ją.
[11] Przez prawo Mojżeszowe pragnąc dostąpić odpuszczenia grzechów, nie dostąpił tego; gdyż to daje nam tylko prawo nowego zakonu, to jest, Ewangielia.
[12] Żydzi szukali sprawiedliwości, poganie przyjęli wiarę Chrystusa — Żydzi zaś nie uwierzyli w Niego, bo był ubogim, pokornym.
[13] Chrystusa, w którego Żydzi nie uwierzą i dla tego zginą.
[14] Bo dostąpi zbawienia.

ROZDZIAŁ X.

Modli się Apostoł za Żydy, okazuje że sprawiedliwość, która ku wiecznemu żywotowi wiedzie nie jest z zakonu, ale tylko z wiary Pana Jezusa Chrystusa.

1. Bracia, chęć serca mego i modlitwa do Boga dzieje się za nie ku zbawieniu.

2. Abowiem świadectwo im dawam iż mają żarliwość Bożą[1]: ale nie według umiejętności.

3. Bo sprawiedliwości Bożej nie znając, a chcąc swoje postawić, sprawiedliwości Bożej nie są poddani.

4. Bo Chrystus koniec[2] zakonu: ku sprawiedliwości wszelkiemu wierzącemu[3].

5. Abowiem Mojżesz napisał, iż sprawiedliwość która jest z zakonu, któryby człowiek czynił, w niej będzie żył[4].

6. A sprawiedliwość która jest z wiary, tak mówi: Nie mów w sercu swoim, któż wstąpi do nieba? To jest Chrystusa sprowadzić[5].

7. Abo kto zstąpi do przepaści? to jest, Chrystusa z martwych wywodzić.

8. Ale cóż pismo powiada? Blizko jest słowo w ustach twoich, i w sercu twoim[6]: to jest słowo wiary które przepowiadamy.

9. Że jeślibyś wyznał usty twojemi Pana Jezusa, i uwierzyłbyś w sercu twoim że go Bóg z martwych wzbudził, zbawion będziesz.

10. Abowiem sercem bywa wierzono ku sprawiedliwości: a usty się wyznanie dzieje ku zbawieniu[7].

11. Abowiem pismo powiada: Wszelki kto weń wierzy, pohańbion nie będzie.

12. Abowiem niemasz różności Żyda i Greczyna: bo tenże Pan wszystkich, bogaty[1] na wszystkich, którzy go wzywają.

13. Abowiem wszelki którybykolwiek wzywał[2] imienia Pańskiego, zbawion będzie.

14. Jakoż tedy wzywać będą w którego nie uwierzyli? Abo jako uwierzą temu którego nie słyszeli? A jako usłyszą oprócz przepowiadającego?

15. A jako będą przepowiadać jeśliby nie byli posłani? jako napisano jest: Jako śliczne nogi opowiadających pokój, opowiadający dobra!

16. Ale nie wszyscy są posłuszni Ewangelii. Abowiem Izajasz mówi: Panie, kto uwierzył słuchowi naszemu?

17. Wiara tedy z słuchania: a słuchanie przez słowo Chrystusowe[3].

18. Ale mówię: Zali nie słyszeli? I owszem po wszystkiej ziemi rozszedł się głos ich: i na kraje świata słowa ich.

19. Ale mówię: Zali Izrael nie poznał[4]? Pierwszy Mojżesz mówi: Ja przez nienaród[5] ku zazdrości was przywiodę, przez naród nierozumny do gniewu was przywiodę.

20. A Izajasz śmie[6], i mówi: Jestem nalezion od tych którzy mię nie szukali[7]: jawniem się okazał tym którzy się o mnie nie pytali[8].

21. A do Izraela mówi: Cały dzień wyciągałem[9] ręce moje do ludu niewiernego i sprzeciwiającego się

ROZDZIAŁ XI.

Hamuje pogany, aby się nie wynosili nad Żydy, iż je Pan przyjął, a Żydy odrzucił, bo acz Żydowie na czas odrzuceni, przed się potym mają się nawrocić do Pana, a dziwuje się hojności, i nieogarnionej mądrości Bożej.

1. Mówię tedy[10]: Izali odrzucił Bóg lud swój? Boże uchowaj. Abowiem i jam jest Izraelczyk, z nasienia Abrahamowego, z pokolenia Benjaminowego.

[1] Że przywiązani są bardzo do Zakonu Mojżesza, lecz to niewłaściwie, bo powstając przeciw Chrystusowi, przeciw Bogu powstają.

[2] Jest celem całego Zakonu Mojżeszowego.

[3] Aby przez wiarę w Chrystusa wszyscy dostąpili usprawiedliwienia.

[4] Nie będzie karany śmiercią, którą ten zakon zagraża — jak np. za cudzołóztwo była kara ukamienowania.

[5] Nie wielkich i nie trudnych wymaga się od ciebie rzeczy, żebyś mógł dostąpić usprawiedliwienia przez Chrystusa; — nie potrzeba Go ani z nieba sprowadzać, ani też z pod ziemi — wszystko jest łatwe i możebne.

[6] Jest to rzeczą łatwą, i w kilku słowach wypowiedzieć ją można: wierz i czyń, co ci wiara nakazuje.

[7] Potrzebnem i skutecznem jest wyznawanie wiary ustami, żeby sprawiedliwość swoją pomnożyć i żywot wieczny otrzymać.

[1] Hojny, szczodrobliwy.

[2] Z wiarą, miłością i czystem lub żałującem sercem.

[3] Przez opowiadanie apostołów, którzy jako posłańcy Chrystusa naukę Jego opowiadają.

[4] Że i poganom ma być opowiadana Ewangielia.

[5] Przez powołanie pogan, nie będących moim ludem, ku. ..

[6] Nie obawia się niczego.

[7] Poganie, którzy mnie nie szukali, znajdą mię przyjmując Ewangielię.

[8] Lecz w wątpliwościach swych do bałwanów się uciekali.

[9] Przez nauczanie Chrystusa i Jego apostołów.

[10] Po przytoczeniu świadectw Mojżesza i Izajasza.

2. Nie odrzucił Bóg ludu swego który przejrzał[1]. Aza niewiecie co pismo o Heliaszu mówi: jako do Boga rzecz czyni przeciwko Izraelowi.

3. Panie, proroki twoje pobili, ołtarze twoje poobalali: a ja sam został, i szukają duszy mojej.

4. Ale co mu mówi Boska odpowiedź? Zostawiłem sobie siedm tysięcy mężów, którzy nie uczynili pokłonu przed Baalem.

5. Także tedy i czasu tego, ostatki według wybrania łaski[2] stały się zbawione.

6. A jeślić z łaski: już nie z uczynków: bo inaczej łaska już nie jest łaska[3].

7. Cóż tedy? czego Izrael szukał, tego nie dostał[4]: a wybranie[5] dostało[6], lecz drudzy[7] zaślepieni są.

8. Jako jest napisano: Dał[8] im Bóg ducha zdrętwienia: oczy aby nie widzieli: i uszy, aby nie słyszeli aż do dzisiejszego dnia[9].

9. A Dawid mówi: Niechaj będzie stół[10] ich sidłem, i ułowieniem, i obrażeniem, i zapłatą[11] im.

10. Niech będą zaćmione oczy ich aby nie widzieli[12]: a grzbietu ich zawżdy nachylaj[13].

11. Mówię tedy: Azaż się tak obrazili, aby upadli[14]? Nie daj tego Boże. Ale ich przestępstwem, zbawienie jest Poganom, aby im zajrzeli[15].

12. A jeśli ich przestępstwo jest bogactwem świata[16], a umniejszenie ich bogactwem Poganów[1]: jakoż daleko więcej ich napełnienie[2]?

13. Abowiem powiadam wam Poganom, pókim ja jest Apostołem Poganów, usługowanie moje czcić będę,

14. Azabym jako pobudził ciało moje ku zazdroszczeniu[3], i zbawił niektóre z nich.

15. Abowiem jeśli ich odrzucenie jest zjednaniem[4] świata: jakież przyjęcie, jedno żywot zmartwych?

16. A jeśli zaczynienie jest święte, i ciasto[5]: a jeśli korzeń święty, i gałęzie[6].

17. A jeśli niektóre z gałęzi ułomione są[7], a ty[8] będąc płonną oliwą, jesteś w nie wszczepion, i stałeś się uczestnikiem korzenia i tłustości oliwnej:

18. Nie chlubże się przeciw gałęziom[9]. A jeśli się chlubisz nie ty korzenia nosisz[10], ale korzeń ciebie.

19 Rzeczesz tedy: Ułamane gałęzie, abym ja był wszczepion[11].

20. Dobrze: dla niedowiarstwa ułamane są. A ty wiarą stoisz: Nie rozumiej wysoko, ale się bój[12].

21. Abowiem jeśli Bóg przyrodzonemu gałęziu[13] nie przepuścił: by snać ani tobie nie przepuścił.

22, Obaczże tedy dobroć i srogość Bożą: przeciwko tym którzy upadli, srogość: a przeciwko tobie dobroć Bożą, jeślibyś trwał w dobroci: inaczej i ty będziesz wycięt.

[1] Od wieków chciał go swoim uczynić.
[2] Dla tego, że przez swą łaskę, a nie dla ich zasług, Bóg ich wybrał.
[3] Ale raczej zapłata, nagroda.
[4] Bo szukał w nadziei otrzymania nagrody uczynków, za zachowanie zakonu, a nie w przekonaniu, że tylko z łaski Bożej znaleźć usprawiedliwienie można.
[5] Wybrane resztki ludu.
[6] Przez wiarę w Chrystusa.
[7] Żydzi nie wierzą, nie chcąc przyjąć światła Ewangielii.
[8] Dopuścił — nie przeszkodził, aby nie byli zatwardziali, ślepi.
[9] Od przyjścia Chrystusa.
[10] Duchowny pokarm duszy — stół zakonu Bożego.. Jakby przeklinając przepowiada Psalmista nieszczęścia, które spaść miały na Żydów za ich niewdzięczność i za inne grzechy.
[11] Karą należną za grzechy.
[12] Aby nawet o rzeczach doczesnych zdrowo nie sądzili.
[13] Niech tylko do ziemskich zwracają się rzeczy.
[14] Czyż więc Żydzi tak dalece upadli, że niema nadziei powstania i poprawy?
[15] Przez ich przestępstwo i opór Bóg pogan do wiary powołał, aby im zazdrościli, widząc, że obietnice patryarchom uczynione spełniają się na poganach.
[16] Bo poganie po całym świecie mieszkający są do Chrystusa powołani.

[1] Ukaranie Żydów przez odrzucenie od Kościoła Chrystusowego przyczyniło się do powołania pogan.
[2] A gdy cały ich naród nawroci się przy końcu świata, tem więcej obróci się to na korzyść pogan jeszcze nie nawróconych, bo będą mieli dobry przykład.
[3] Abym wywołał w Żydach zbawienną zazdrość.
[4] Pojednaniem pogan całego świata z Bogiem: to jakaż będzie radość, gdy i Żydzi sami przyjmą wiarę Chrystusową? Będzie taka radość, jakby umarły do życia był przywrócony.
[5] Myśl ta: apostołowie i uczniowie, należący do ludu Żydowskiego, przyjęli Ewangielię, a więc i inni Żydzi będą mogli to uczynić.
[6] Jeśli patryarchowie są świętymi, to ich potomkowie, Żydzi, świętymi zostać mogą i powinni.
[7] A jeśli niektórzy z Żydów odpadli od Starego Zakonu, a przyłączyli się do Chrystusa.
[8] Ludu pogański, będąc niewiernym (płonną oliwą), jesteś przyłączony do nawróconych Żydów, i korzystasz z łask i darów obiecanych patryarchom i ich potomkom, którzy byli ludem wybranym, kościołem Bożym (tłustością oliwną).
[9] Żydom niechcącym się nawrócić.
[10] Jesteś tylko wszczepionym do drzewa, to jest, do wiary i Kościoła patryarchów i apostołów, którzy wszyscy byli Żydami.
[11] Odrzuceni są Żydzi, a ja poganin, ich miejsce zająłem.
[12] Nie unoś się pychą, lecz strzeż się, abyś nie odpadł od Kościoła.
[13] Żydom.

23. Ależ i oni jeśli nie będą trwać w niedowiarstwie, będą wszczepieni. Bo mocen jest Bóg zasię je wszczepić.

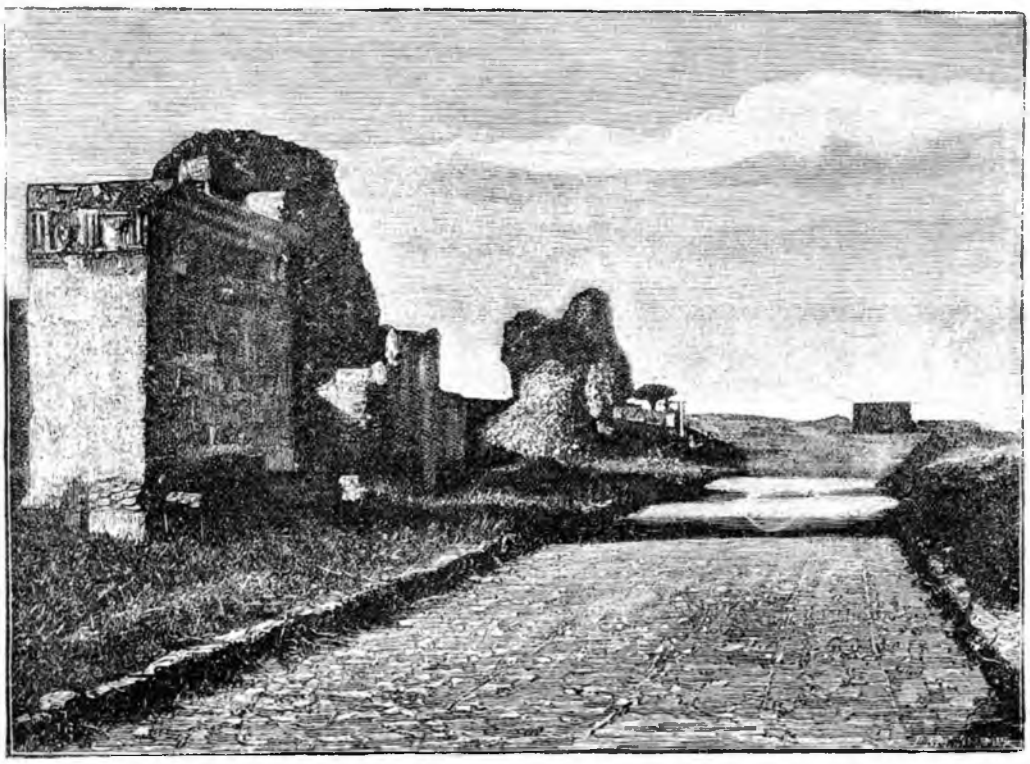
24. Abowiem jeśliś ty jest wyciety z oliwy z przyrodzenia płonnej, a przeciwko przyrodzeniu jesteś wszczepion w dobrą oliwę: jakoż daleko więcej ci którzy według przyrodzenia, będą w swoją oliwę wszczepieni[1]?

27. A ten im testament odemnie[1]: gdy odejmę grzechy ich[2].

28. Według Ewangelii wprawdzie, nieprzyjacioły dla was: lecz podług wybrania, najmilsi dla ojców[3].

29. Abowiem bez żałowania[4] są dary i wezwania Boże.

30. Bo jako i wy[5] niekiedy nie uwierzyliście Bogu, a teraz dostaliście miłosierdzia



Via Appia, ulica grobów w Rzymie starożytnym.

25. Abowiem niechcę bracia abyście nie mieli wiedzieć tej tajemnicy (żebyście nie byli sami sobie mądrymi) iż zaślepienie poczęści przydało się w Izraelu, aby zupełność Poganów nie weszła[2]:

26. A tak wszystek Izrael byłby zbawion[3], jako jest napisano: Przyjdzie z Syonu[4] któryby wyrwał, i odwrócił niezbożność od Jakóba[5].

dla ich niedowiarstwa[6]:

31. Tak i ci teraz nie uwierzyli ku waszemu miłosierdziu[7], aby i oni miłosierdzia dostali[8].

32. Abowiem zamknął Bóg wszystko

[1] Porównaj ten wiersz z wierszem 17. (Noty).
[2] Dopokąd wszyscy poganie się nie nawrócą, i nie wejdą do owczarni Chrystusowej.
[3] Największa ilość z każdego pokolenia nawróci się przy końcu świata.
[4] Z narodu Żydowskiego, z rodu Dawida.
[5] Który zgładzi grzechy Izraelitów (Chrystus).

[1] Przymierze, które z nimi zawrę.
[2] Przy końcu świata przez opowiadanie Henocha i Eliasza.
[3] Z powodu świętych patryarchów.
[4] Niezmienne, szczerze dane.
[5] Poganie.
[6] Na ich miejsce powołani jesteście do Kościoła.
[7] Aby to na waszą obróciło się korzyść.
[8] Lecz może później, zachęceni waszym przykładem i zazdroszcząc wam, sami się nawrócą.

w niedowiarstwie[1]: aby się zmiłował nad wszystkimi[2].

33. O głębokości bogactw, mądrości i wiadomości Bożej: jako są nieogarnione sądy jego, i niedościgłe drogi jego?

34. Bo któż poznał umysł[3] Pański? abo kto był rajcą jego?

35. Abo kto mu pierwej dał, a będzie mu oddano[4]?

36. Abowiem z niego, i przezeń, i w nim jest wszystko. Jemu chwała na wieki. Amen.

ROZDZIAŁ XII.

Napomina Rzymiany jako ku Bogu, jako ku bliźniemu mają się sprawować.

1. Proszę was tedy bracia przez miłosierdzie Boże, abyście wydawali ciała wasze ofiarą żywiącą[5], świętą, przyjemną Bogu, rozumną[6] służbę waszą.

2. A nie bądźcie podobnymi temu światu: ale się przemieńcie w nowości umysłu waszego, abyście doświadczali która jest wola Boża dobra, i przyjemna, i doskonała.

3. Abowiem z łaski która mi jest dana, powiadam wszystkim którzy między wami są, żeby nie więcej rozumieli[7] niżli potrzeba rozumieć: ale iżby rozumieli wedle miarności, jako każdemu Bóg udzielił miarę wiary:

4. Abowiem jako w jednym ciele wiele członków mamy, a wszystkie członki nie jedną sprawę mają:

5. Tak wiele nas jednym ciałem jesteśmy w Chrystusie, a każdy z osobna jeden drugiego członkami.

6. A mając dary, wedle łaski która nam jest dana różne, bądź proroctwo wedle przystosowania wiary[8],

7. Bądź posługowanie w usługowaniu[9], bądź kto uczy w nauce,

8. Kto napomina w napominaniu[1], kto użycza w prostości[2], kto przełożony jest w pieczołowaniu, kto czyni miłosierdzie z wesołością.

9. Miłość bez obłudności. Brzydząc się złem, przystawając ku dobremu.

10. Miłością braterstwa jedni drugich miłując. Uczciwością[3] jeden drugiego uprzedzając:

11. W pilności nie leniwi, Duchem pałający: Panu służący:

12. Nadzieją się weselący: W utrapieniu cierpliwi: W modlitwie ustawiczni:

13. Potrzebom świętych[4] udzielający: W gościnności się kochający.

14. Błogosławcie prześladującym was: błogosławcie a nie przeklinajcie.

15. Weselcie się z weselącymi: płaczcie z płaczącymi.

16. Toż jeden o drugim rozumiejąc: Wysoko nierozumiejąc, ale się z pokornymi zgadzając. Niebądźcie mądrymi sami u siebie.

17. Zadnemu złem za złe nie oddawając. Przemyśliwając to coby dobrego nietylko przed Bogiem, ale też i przed wszystkimi ludźmi.

18. Jeśli można rzecz, ile z was jest ze wszystkimi ludźmi pokój mający[5].

19. Nie mszcząc się sami, namilejsi: ale dajcie miejsce gniewowi[6]: abowiem napisano jest: Mnie pomstę: ja oddam, mówi Pan.

20. Ale jeśli łaknie nieprzyjaciel twój, nakarmij, go: jeśli pragnie, napój go. Bo to czyniąc, węgle ogniste zgromadzisz na głowę jego[7].

21. Niedaj się zwyciężyć złemu: ale zwyciężaj złe w dobrem[8].

ROZDZIAŁ XIII.

Człowiek ku przełożonym poddanie, ku wszystkim miłość, sam sobie ma mieć obyczajów poczciwość.

1. Wszelaka dusza niechaj będzie poddana wyższym zwierzchnościom. Abowiem

[1] Dopuścił Bóg, aby wszyscy grzechom i niewiarą byli zamknięci — to jest, aby byli w niewoli grzechu, z której bez łaski Boga nie oswobodzą się.

[2] Nad wszystkiemi narodami, nad Żydami i poganami.

[3] Myśli i zamiary.

[4] Kto pierwszy dał co Bogu, aby mógł słusznie domagać się wzajemnie nagrody.

[5] Przez umartwienie ciał waszych.

[6] Nie na zewnątrz tylko, ale i sercem.

[7] Nie przypisywali sobie zbyt wielkiej wartości, cnoty, lecz byli pokorni, skromni.

[8] Dar tłómaczenia nauki i Pisma Ś. stosownie do udzielonej od Boga mądrości.

[9] Urząd w zewnętrznych sprawach i posługach miłosierdzia.

[1] Kto ma dar odpowiedni, niech drugich napomina i do dobrego zachęca.

[2] Kto ma rozdawać jałmużny, niech to czyni bezstronnie.

[3] Grzecznością, uszanowaniem.

[4] Wiernych, chrześcian.

[5] O ile to bez szkody dla sprawiedliwości i prawdy być może, zgodę z wszystkimi zachowujcie.

[6] Zagniewanemu na was ustępujcie; nie pobudzajcie go do większego jeszcze gniewu, sprzeczając się z nim.

[7] Węgle ogniste miłości.

[8] Dobrocią pokonaj gniew bliźniego twego.

niemasz zwierzchności jedno od Boga. A które są od Boga są postanowione.

2. Przeto kto się sprzeciwia zwierzchności, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu. A którzy się sprzeciwiają, ci potępienia sobie nabywają.

3. Abowiem przełożeni nie są na postrach dobremu uczynkowi ale złemu. A chcesz się nie bać urzędu? czyń co jest dobrego: a będziesz miał chwałę od niego.

4. Abowiem jest sługą Bożym tobie ku dobremu[1]. Lecz jeśli uczynisz co złego, bój się. Bo nie bez przyczyny miecz nosi. Abowiem jest sługą Bożym: mścicielem ku gniewu temu który złość czyni.

5. Przetoż z potrzeby[2] bądźcie poddani, nie tylko dla gniewu[3], ale też dla sumienia.

6. Abowiem też dla tego podatki dawacie. Abowiem są sługami Bożymi, na to samo służący[4].

7. Oddawajcież tedy wszystkim coście powinni: komu podatek podatek: komu cło cło: komu bojaźń bojaźń: komu cześć cześć.

8. Nie bądźcie nikomu nic winni, jedno abyście się społecznie miłowali. Bo kto miłuje bliźniego, zakon wypełnił[5].

9. Abowiem, Nie będziesz cudzołożył, Nie będziesz zabijał, Nie będziesz kradł, Nie będziesz mówił świadectwa fałszywego, Nie będziesz pożądał: i jeśli które jest insze przykazanie: w tym słowie się zamyka, Będziesz miłował bliźniego twego jako siebie samego.

10. Miłość bliźniego, złego nie czyni. Wypełnienie tedy zakonu jest miłość.

11. A to wiedząc czas, iż jest godzina abyśmy już ze snu powstali[6]. Abowiem teraz bliższe jest nasze zbawienie, niż kiedyśmy uwierzyli[7].

12. Noc[8] przeminęła, a dzień[9] się przybliżył. Odrzućmyż tedy uczynki ciemności, a obleczmy się w zbroję światłości[10].

13. Jako we dnie[1] uczciwie chodźmy: nie w biesiadach i pijaństwach: nie w łożach[2] i niewstydliwościach: nie w zwadzie i w zazdrości:

14. Ale się obleczcie[3] w Pana Jezusa Chrystusa. A starania o ciele nie czyńcie w pożądliwościach[4].

ROZDZIAŁ XIV.

Doskonali mają znosić niedoskonałe, nimi nie gardzić, ani ich zgorszać, ani ich też sądzić.

1. A słabego w wierze, przyjmujcie: nie w sporach myśli.

2. Bo jeden wierzy iż może jeść wszystko[5]: a który słaby[6] jest, jarzyny niech jada.

3. Ten który je, niechaj nie gardzi nie jedzącym: a który nie je, jedzącego niech nie posądza. Abowiem go Bóg przyjął[7].

4. Ty ktoś jest, co sądzisz sługę cudzego? Panu swemu stoi abo upada[8]. A ostoi się[9]: abowiem mocen jest Bóg postawić go[10].

5. Bo jeden[11] różność czyni między dniem a dniem: a drugi każdy dzień sądzi[12], każdy na mniemaniu swoim niech ma dosyć[13].

6. Który dnia pilnuje, Panu[14] pilnuje: A kto je, Panu[15] je: bo dziękuje Bogu. A kto nie je[16], Panu nie je, a dziękuje Bogu.

[1] Dla twojego dobra, aby poczciwie i spokojnie żył; a nawet pochwałę i nagrodę za to otrzymał.
[2] Ponieważ Bóg tak postanowił.
[3] Z obawy kary.
[4] Pilnujący tego, aby będąc namiestnikami Boga w utrzymywaniu porządku społecznego, opiekowali się dobrymi, a złych karali.
[5] Wszystkie przykazania względem bliźniego.
[6] Gdyśmy ujrzeli światło Ewangielii, powinniśmy powstać ze snu niedbalstwa i z letargu grzechu.
[7] Po ogłoszeniu Ewangielii bliższem jest nasze zbawienie, niż w owym czasie, gdyśmy tylko wierzyli w przyszłe przyjście obiecanego Messyasza.
[8] Ciemności błędów i grzechów.
[9] Światło Ewangielii.
[10] Wykonywajmy dobre uczynki, które jawnie przed światem spełniać można bez zarumienienia się.

[1] Jak ludzie dobrze wychowani, zwłaszcza we dnie, czynić zwykli.
[2] Nie w rozpuście.
[3] Takich bądźcie obyczajów, jakie wskazuje Ewangielia Chrystusa.
[4] Nie dogadzajcie namiętnościom ciała.
[5] Bo niema pokarmów nieczystych w Ewangielii.
[6] Kto sądzi, że zachować powinien dawne przepisy Mojżesza (a to dla tego, że nie dość jeszcze jest oświecony w zasadach Ewangielii), niech jada to, co jest dozwolonem.
[7] Za sługę i czciciela swojego.
[8] Będzie uznany za niewinnego, lub też ukarany.
[9] Upewniam, że będzie uznany za niewinnego.
[10] Sprawić, aby był uniewinnionym.
[11] Żyd nieugruntowany w wierze w jednych dniach wstrzymuje się od pewnych pokarmów, a w drugich nie.
[12] Uważa za równy i nie odróżnia ich używanemi pokarmami.
[13] Niech postępuje według sumienia swego.
[14] Czyni to przez posłuszeństwo dla prawa Boskiego.
[15] Na chwałę Bogu je pokarmy zakazane, jeśli Mu dziękuje przed jedzeniem i po jedzeniu.
[16] Pokarmów zakazanych.

7. Abowiem żaden z nas sobie nie żywie: i żaden sobie nie umiera[1].

8. Bo chocia żywiemy, Panu żywiemy: chociaż umieramy, Panu umieramy. Choć tedy żywiemy, choć umieramy, Pańscy jesteśmy[2].

9. Abowiem na to Chrystus umarł, i zmartwychwstał, aby i nad umarłymi i nad żywiącymi panował.

10. A ty[3] przecz sądzisz brata twego[4]? abo ty czemu gardzisz bratem twoim? Abowiem wszyscy staniemy przed stolicą Chrystusową[5]

11. Bo jest napisano: Żywię ja, mówi Pan, iż mi się wszelkie kolano pokłoni: i wszelki język wyzna Bogu[6].

12. Przeto każdy z nas za się liczbę da Bogu.

13. A tak dalej nie sądźmy jedni drugich: ale raczej to postanowcie, żebyście nie dawali obrażenia abo zgorszenia bratu.

14. Wiem i ufanie mam w Panu Jezusie, iż niemasz nic przez się nieczystego: jedno temu który mniema[7] co być nieczystym, temu nieczystym jest.

15. Bo jeśli dla pokarmu brat twój bywa zasmucon[8], już nie wedle miłości postępujesz. Nie zatracaj[9] pokarmem twoim tego, za którego Chrystus umarł.

16. Niechajże tedy dobro nasze bluźnione nie będzie[10].

17. Abowiem królestwo boże nie jest pokarm i picie: ale sprawiedliwość, i pokój, i wesele w Duchu świętym.

18. Bo kto w tym służy Chrystusowi, podoba się Bogu, a ludziom jest przyjemny.

19. A tak starajmy się o to co pokojowi należy, i tego co jest ku zbudowaniu społecznie strzeżmy.

20. Dla pokarmu nie psuj sprawy Bożej. Wszystko w prawdzie jest czyste[11]: ale źle jest człowiekowi który je z obrażeniem[12]

21. Dobra jest nie jeść mięsa, i nie pić wina, ani czem się brat twój obraża, abo gorszy, abo słabieje[1].

22. Ty masz wiarę[2]? miejże u siebie samego przed Bogiem: Błogosławiony który samego siebie nie sądzi w tym co pochwala[3].

23. Lecz kto wątpi[4], jeśliby jadł[5], potępion jest: iż nie z wiary[6]. A cokolwiek nie jest z wiary[7], grzech jest.

ROZDZIAŁ XV.

Starsi mają przykładem Pana Chrystusowym znosić niedostatki młodszych, wymawia się święty Paweł, iż je karał, i nierychło nawiedził.

1. A my którzyśmy mocniejsi, powinniśmy znosić krewkości słabych, a niespodobać się samym sobie[8].

2. Każdy z was bliźniemu swemu niech się podoba[9] ku dobremu, dla zbudowania.

3. Abowiem Chrystus nie spodobał się sam sobie[10], ale jako jest napisano. Urągania urągających tobie, na mię przypadły[11].

4. Abowiem cokolwiek napisano, ku naszej nauce napisano[12]: abyśmy, przez cierpliwość i pociechę pisma[13] nadzieję mieli.

5. A Bóg cierpliwości i pociechy[14] niech wam da abyście jednoż między sobą rozumieli wedle Jezusa Chrystusa.

6. Abyście jednomyślnie, jednemi usty czcili Boga i Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa.

[1] Nie dla naszej przyjemności i pożytku, lecz na chwałę Boga żyjemy i umieramy.
[2] Bo wszystko, co mamy, robimy, lub czem jesteśmy, należy do Boga, którego sługami jesteśmy.
[3] Który nie jesz.
[4] Jedzącego. Patrz wiersz 3.
[5] Więc sami siebie wzajemnie nie sądźmy.
[6] Będzie wysławiał łaskawość i sprawiedliwość moją.
[7] W błędnem swojem sumieniu.
[8] Widząc, że jesz, co w jego sumieniu jest zakazanem.
[9] Nie gorsz; aby przez twój zły przykład nie wyrzekł się wiary, i nie wrócił do judaizmu.
[10] Niech wiary naszej, która jest największem dobrem, nikt z naszej przyczyny nie znieważa.
[11] Wszystkie pokarmy są czyste, niezabronione.
[12] Ze zgorszeniem bliźniego. Patrz w. 14 i 15.

[1] W wierze.
[2] Sądzisz, że stary Zakon, zakazujący potraw nieczystych, już nie obowiązuje; nie chełp się z tego, jeśli to gorszy brata twego.
[3] Który w czynnościach swoich i zamiarach nic nie robi przeciwko sumieniu.
[4] Odróżnia pokarmy; jedne uważa za czyste, a drugie za nieczyste.
[5] Pokarmy zakazane.
[6] Ponieważ pożywa pokarmy wbrew swemu sumieniu.
[7] Co się czyni przeciwko sumieniu.
[8] Nie dogadzać sobie samym — nie jeść rozmyślnie tego, co obecni uważają za zakazane, aby ich nie gorszyć.
[9] Niech będzie wyrozumiałym, aby go łagodnością do dobrego zachęcił.
[10] Nie dogadzał sam sobie, nie szukał wygód i chwały.
[11] Grzechy obrażające Boga tak mnie (Chrystusa) dotknęły, że dla przebłagania gniewu twego dobrowolnie poniosłem śmierć haniebną na krzyżu.
[12] Myśl ta: chociaż słowa powyższe odnoszą się do Chrystusa, jednak je do nas zastosować możemy.
[13] Abyśmy przez zachętę (pociechę) i cierpliwość, jakiej uczy nas Pismo S., spodziewali się szczęśliwego końca.
[14] Dodaj: sprawca, dawca.

7. Przeto przyjmujcie[1] jedni drugie, jako i Chrystus przyjął was ku czci Bożej.

8. Abowiem powiadam, iż Jezus Chrystus był sługą obrzezania[2], dla prawdy Bożej, aby utwierdził obietnice ojców.

9. Lecz Pogani żeby za miłosierdzie[3] czcili Boga, jako napisano. Dla tego[4] będę wyznawał między Pogany, Panie: i będę śpiewał imieniowi Twemu.

10. I zasię mówi: Weselcie się Pogani z ludem jego[5].

11. I zasię: Chwalcie Pana wszyscy Pogani: a wysławiajcie go wszyscy narodowie.

12. I zasię Izajasz mówi: Będzie korzeń Jessego[6] a który powstanie panować nad Pogany, w tym Pogani nadzieję pokładać będą[7].

13. A Bóg nadziei niech was napełni wszelakiej radości i pokoju w wierzeniu: abyście obfitowali w nadziei i w mocy Ducha świętego[8].

14. Lecz pewienem, bracia moi, i ja sam o was: iż i wy jesteście pełni miłości napełnieni wszelakiej umiejętności, tak iż możecie jedni drugich napominać.

15. A pisałem wam bracia poniekąd przyśmielszym[9], jakoby wam na pamięć przywodząc: dla łaski[10] która mi jest dana od Boga,

16. Abych był sługą Chrystusa Jezusa między Pogany: poświęcając[11] Ewangelię Bożą, aby była ofiara Poganów przyjemna, i poświęcona przez Ducha ś.

17. Mam tedy chwałę[12] w Chrystusie Jezusie ku Bogu.

18. Abowiem nie śmiem nic mówić, czego Chrystus nie sprawuje przez mię[13] ku posłuszeństwu Poganów, słowem[14] i uczynki przez moc znaków i cudów,

19. Przez moc Ducha świętego: tak iż od Jeruzalem około aż do Iliryku napełniłem Ewangelią Chrystusową.

20. A takem opowiadał tę Ewangelię, nie gdzie jest mianowan Chrystus[1], abych na cudzym fundamencie nie budował[2].

21. Ale jako jest napisano, Którym nie jest oznajmiono o nim, oglądają: a którzy nie słychali zrozumieją.

22. Dla tego bardzom był zatrudnion, żem do was przyjść niemógł, i niemogłem aż dotąd.

23. Lecz teraz nie mając więcej miejsca w tych krainach[3], a mając chuć przyjść do was od wiela przeszłych lat:

24. Gdy się puszczę do Hiszpanii, spodziewam się że tamtędy idąc ujrzę was: i tam od was odprowadzon będę[4], gdy was pierwej po części zażyję[5].

25. A teraz pójdę do Jeruzalem posługować świętym[6].

26. Bo się spodobało Macedonii z Achają złożyć się nieco na ubogie święte którzy są w Jeruzalem.

27. Abowiem spodobało się im, i są im powinni. Bo jeśli duchownych[7] ich Pogani uczestnikami się stali, powinni są w cielesnych usługować im.

28. To tedy wykonawszy, i oddawszy im ten owoc[8], przez was pójdę do Hiszpanii.

29. A wiem iż przyszedszy do was w obfitości błogosławieństwa Ewangelii Chrystusowej przyjdę.

30. Proszę was tedy bracia, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i przez miłość Ducha świętego, abyście mię wspomagali w modlitwach za mną do Boga.

31. Abych był wyzwolon od niewiernych, którzy są w Żydowskiej ziemi: a iżby posługowania mojego ofiara przyjemna była w Jeruzalem świętym[9].

32. Abych z weselem przyszedł do was za wolą Bożą, abych z wami się ucieszył.

33. A Bóg pokoju niechaj będzie z wami wszystkimi. Amen.

[1] Wzajemnie sobie pomagajcie, bo wzajemna między chrześcianami zgoda i posługa przynosi chwałę Bogu.

[2] Był dla Żydów Nauczycielem i Odkupicielem, aby się pokazało spełnienie obietnic Boga.

[3] Bo nie mieli żadnej obietnicy.

[4] To jest, za powołanie pogan.

[5] Z nawróconymi Żydami.

[6] Chrystus — Jesse był ojcem Dawida.

[7] Jako w swoim Odkupicielu.

[8] Aby wzrastająca ciągle nadzieja wasza wzmacniała was przez działanie łaski Ducha S.

[9] Śmielej, swobodniej.

[10] Na mocy urzędu mego apostolskiego.

[11] Zjednywając was dla Ewangelii.

[12] Chlubię się z tego, że jestem sługą Chrystusa w rzeczach do Boga się odnoszących.

[13] Z wszystkiego, co przeze mnie zdziałał Chrystus w sprawie nawrócenia pogan, chlubić się mogę.

[14] Przez opowiadanie Ewangelii i czynienie cudów.

[1] Gdzie jeszcze nie opowiadano Ewangelii.

[2] S. Paweł po większej części tam opowiadał Ewangielię, gdzie zupełnie była nieznaną.

[3] Gdyż już tu wszędzie opowiadałem Ewangielię.

[4] Sądzę, że niektórzy z was towarzyszyć mi będą w Hiszpanii.

[5] Gdy u was czas jakiś zabawię, i wami się nacieszę.

[6] Chrześcianom, rozdając im zebrane w Macedonii i Achai jałmużny.

[7] Dóbr, łask.

[8] Jałmużny, przez Rzym pójdę do Hiszpanii.

[9] Ubogim chrześcianom.

ROZDZIAŁ XVI

Zaleca Apostoł niektóre Rzymiany przykładne, i żąda by byli pozdrowieni, niektórych też każe się wystrzegać.

1. A zalecam wam Febę siostrę[1] naszą, która jest na posłudze kościoła, który jest w Cenchrach[2]:

2. Abyście ją przyjęli w Panu jako przystoi świętym[3]: i stali[4] przy niej w którejbykolwiek sprawie was potrzebowała. Abowiem też ona przy wielu stała, i przy mnie samym.

3. Pozdrówcie Pryszkę i Akwilę pomocniki moje w Chrystusie Jezusie.

4. (Którzy za duszę[5] moję szyje swojej nastawili: którym nie ja sam dziękuję, ale i wszystkie kościoły Pogańskie)

5. I zgromadzenie ich domowe. Pozdrówcie Epeneta mnie milego: który jest pierwiastkiem[6] Azyi w Chrystusie.

6. Pozdrówcie Maryę, która wiele pracowała dla was.

7. Pozdrówcie Andronika i Julię krewne moje, i towarzysze więzienia mojego: którzy znacznymi są między Apostoły[7] którzy też przedemną byli w Chrystusie[8].

8. Pozdrówcie Ampliata mnie namilszego w Panu.

9. Pozdrówcie Urbana pomocnika naszego w Chrystusie Jezusie, i Stachina mnie miłego.

10. Pozdrówcie Apellę doświadczonego w Chrystusie. Pozdrówcie te którzy są z domu Arystobolowego.

11. Pozdrówcie Herodyona krewnego mojego. Pozdrówcie te którzy są z Narcissowego domu, co są w Panu[9],

12. Pozdrówcie Tryfnę i Tryfsę: które pracują w Panu. Pozdrówcie Persydę najmilszą która wiele pracowała w Panu.

13. Pozdrówcie Rufa wybranego w Panu, i matkę jego i moję[10]:

[1] Chrześciankę.
[2] Cenchry były portem i przedmieściem Koryntu.
[3] Chrześcianom.
[4] Pomocą byli.
[5] W obronie życia mojego narażali się sami na niebezpieczeństwa. Patrz Dziej. Ap. 18 i 19 rozdział.
[6] Pierwszy w Azyi przyjął chrystyanizm.
[7] Opowiadającym Ewangielię
[8] Pierwej niż ja zostali chrześcianami
[9] Którzy uwierzyli w Chrystusa.
[10] Przez uszanowanie matką swoją nazywa ją Apostoł.

14. Pozdrówcie Assynkryta, Flegonta, Hermasza, Patrobę, Hermena, i bracię którzy są z nimi.

15. Pozdrówcie Filologa i Julię, Nereusza i siostrę jego, i Olimpiadę, i wszystkie święte[1] którzy z nimi są.

16. Pozdrówcie jedni drugie z pocałowaniem świętym. Pozdrawiają was wszystkie kościoły Chrystusowe.

17. A proszę was bracia, abyście upatrowali[2] te którzy czynią rozruchy i pogorszenia, mimo[3] naukę którejeście się wy nauczyli: i chrońcie się ich.

18. Abowiem takowi Panu naszemu Chrystusowi nie służą, ale brzuchowi swemu[4]: a przez łogodne mowy i pobłażania zwodzą serca niewinnych[5].

19. Bo wasze posłuszeństwo rozsławiło się po wszystkich miejscach. Przeto się z was weselę. Ale chcę abyście byli mądrymi w dobrym[6]: a prostymi w złym[7].

20. A Bóg pokoju niechaj zetrze szatana[8] pod nogami waszemi prędko. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami.

21. Pozdrawia was Tymoteusz pomocnik mój, i Lucyusz, i Jazon, i Sozypater krewni[9] moi.

22. Pozdrawiam was w Panu ja Tertius[10], którym list pisał.

23. Pozdrawia was Gajus[11] gospodarz mój, i wszystek kościół[12]. Pozdrawia was Erastus szafarz[13] miejski i Quartus brat[14].

24. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami wszystkimi. Amen.

25. A temu[15] który mocen jest was utwierdzić, według Ewangelii mojej[16] i przepowiadania Jezu Chrystusowego, według objawienia tajemnicy od czasów wiecznych zamilczanej[17]:

[1] Chrześcian.
[2] Unikali.
[3] Przeciwko.
[4] Rozkoszom, wygodom życia.
[5] Niedoświadczonych, słabych w wierze.
[6] Czuwali nad zachowaniem wiary
[7] Nie umieli nawet źle czynić.
[8] Będącego przyczyną niezgody.
[9] Tak jak ja, z Żydów pochodzący.
[10] Był on później biskupem w Ikonium.
[11] Koryntczyk ochrzczony przez Ś. Pawła 1. Kor. 1, 14.
[12] Wierni w Koryncie.
[13] Podskarbi, poborca podatków.
[14] Może brat Tertiusa.
[15] To jest, niech będzie cześć i chwała Bogu, który...
[16] Przeze mnie opowiadanej, w której nauczam o Chrystusie.
[17] Przez Ewangielię objawia się tajemnica dotąd światu nieznana, a Żydom tylko wiadoma.

26. (Która teraz objawiona jest przez pisma prorockie[1] według rozkazania wiecznego Boga, ku posłuszeństwu wiary[2]) między wszemi narody poznanej[3]:

[1] Przepowiadające Chrystusa i Jego Ewangielię
[2] Aby wszyscy, słysząc Ewangielię, w Chrystusa uwierzyli.
[3] To jest: tajemnicy teraz światu objawionej i poznanej.

27. Samemu mądremu Bogu[1], przez Jezusa Chrystusa któremu cześć i chwała na wieki wieków, Amen.

[1] Odnosi się to do wiersza 25 — a zatem myśl ta: Temu, który jest.... niech będzie cześć i chwała od ludzi wierzących w Chrystusa Pana.

LIST PIERWSZY
DO KORYNTYAN.

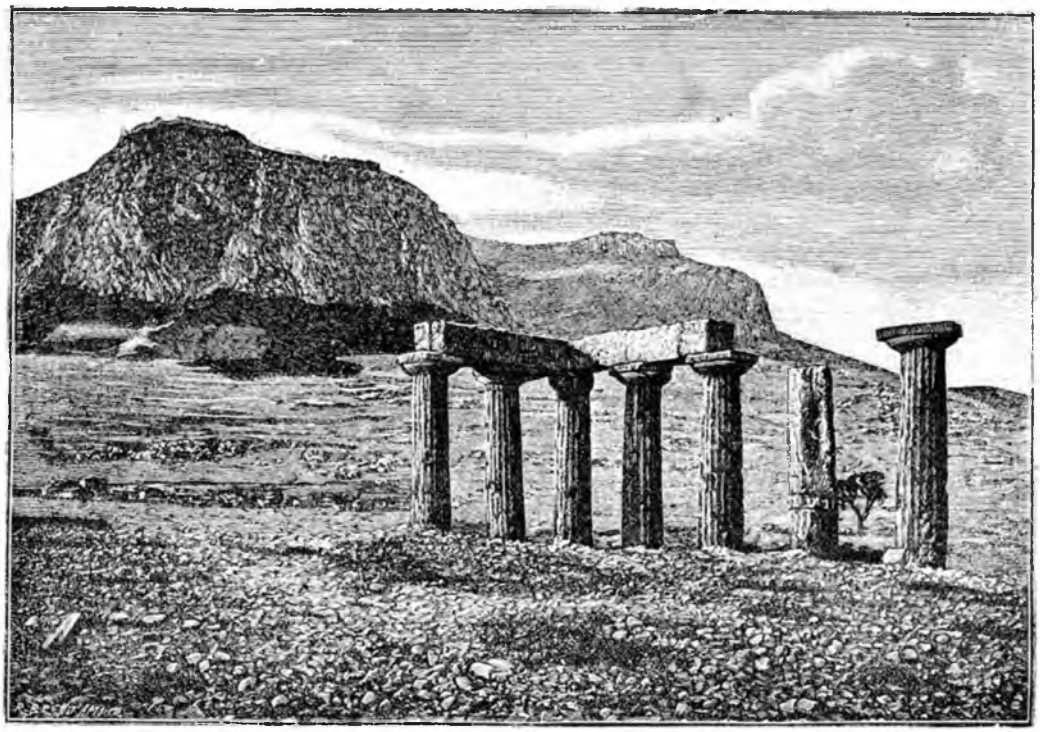
Korynt był stolicą Achai. Szczęśliwe położenie prawie nad samem morzem, obszerny handel z Azyą i Włochami, igrzyska na cześć Neptuna, sławna świątynia Wenery — wszystko przyczyniło się do wrzostu i potęgi tego miasta. Mieszkańcy, zepsuci pomyślnością i nagromadzonemi bogactwami, niemniej byli sławni z rozpusty, jak z handlu i zamożności, tak dalece, że w całej Grecyi niemoralność ich weszła w przysłowie. Korynt za zniewagę posłów rzymskich zburzony był przez Mumiusza, lecz następnie odbudowany przez Juliusza Cezara w 45 roku przed Chrystusem, wkrótce odzyskał dawne znaczenie i sławę, i niestety — dawne zepsucie obyczajów. W takiem to mieście Ś. Paweł w 52 r. zaczął opowiadać Ewangielię, a po szesnastu miesiącach pracy apostolskiej (Act. 18, 1 — 11) zdołał nawrócić wielu osiadłych tam Żydów i pogan, których liczba wzrosła następnie przy opowiadaniu nauki chrześciańskiej przez Apollina (Act. 18, 24 — 28).

Po wyjeździe Ś. Pawła z Koryntu niektórzy z uczniów powstającego Kościoła zaczęli ogłaszać nauki przeciwne czystości wiary Chrystusowej, skąd powstały między wiernymi niezgody i sprzeczki. Zawiadomiony o tem gorliwy Apostoł Koryntu napisał list, który czasów naszych nie doszedł; lecz gdy Koryntczycy nie wszystko w tym liście dobrze zrozumieli, piśmiennie prosili Ś. Pawła o wyjaśnienia (5, 9 — 12. 7, 1). Wkrótce zatem otrzymali list żądany, który dzisiaj nazywa się pierwszym do Koryntyan. — List ten podzielić można na trzy części. P i e r w s z a część zawiera pozdrowienie — a następnie słuszny wyrzut z przyczyny powstałych niezgód i różnic w wierze, gdy wszyscy jednakowo wierzyć powinni. Mówi autor, że sam nie dał im do tego żadnego powodu, że opowiadał, lubo nieumiejętnie i po prostu, prawdziwą naukę swojego Boskiego Mistrza, a dalej, mówiąc znowu o powstałych kontrowersyach i o swojem posłannictwie, zapowiada swoje przyjście, jeżeli Bóg tak pokieruje (1 — 4). W d r u g i e j części gani Koryntyan za obcowanie z bezwstydnym grzesznikiem, za udawanie się do niewiernych w swych sporach, i zaleca zgodę wzajemną i czystość obyczajów (5 — 6). W t r z e c i e j części odpowiada na dane sobie pytania; gani rozdzielanie się małżonków pod pozorem różności pojęć religijnych; radzi nie spożywać pokarmów ofiarowywanych bałwanom, mówi obszerniej o bałwochwalstwie, o darach i łaskach Boga, o zmartwychwstaniu, o jałmużnie dla wiernych w Jerozolimie, a w końcu załącza bratnie pozdrowienia (7 — 16). Z wiersza 8 w rozdziale 16 widać wyraźnie, że list napisany był w Efezie. Święty Paweł bawił dwa lata w Efezie (Act 19, 10) to jest od 54 do 56, a że w liście obecnym zasyła pozdrowienie od Akwili i Pryscylli, którzy z rozkazu cesarza Klaudyusza z innymi Żydami byli wygnani z Rzymu (Act. 18, 2) i około tego czasu przybyli do Efezu, gdzie razem z Apostołem w jednym domu mieszkali (I. Kor. 16, 19); przeto list ten napisany był w roku 56, przed Zielonemi Świątkami (16, 8). Niewątpliwem jest, że Ś. Paweł pisał ten list po grecku.

ROZDZIAŁ 1.

Chwali Apostoł Koryntczyki, i ku jedności przywodzi te, którzy byli od różnych Apostołów ochrzczeni.

1. Paweł powołany Apostoł Jezusa Chrystusa, przez wolę Bożą, i Sostenes[1] brat.
2. Kościołowi Bożemu który jest w Koryncie, poświęconym[2] w Chrystusie Jezusie, powołanym świętym[3] ze wszystkimi którzy wzywają imienia pana naszego Jezusa Chrystusa, na wszelkim miejscu ich, i naszym.
3. Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa.
4. Dziękuję Bogu mojemu zawsze za was z łaski Bożej[4], która jest wam dana w Chrystusie Jezusie,
5. Iż we wszystkim staliście się bogatymi w nim, we wszelkim słowie i we wszelkiej umiejętności[1],
6. Jako świadectwo Chrystusowe utwierdzone jast w was,
7. Tak iż wam na żadnej łasce nie schodzi, oczekiwającym objawienia Pana naszego Jezusa Chrystusa[2].
8. Który też was umocni aż do końca[3] bez winy w dzień przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa.
9. Wierny Bóg[4]: przez którego jesteście wezwani w towarzystwo Syna jego Jezusa Chrystusa Pana naszego.
10. Lecz proszę was bracia, przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście toż mówili[5] wszyscy, a iżby nie były między wami rozerwania: ale bądźcie doskonali w jednym rozumieniu i w jednej nauce.



Korynt: ruiny świątyni i Akropolis (zamku) na szczycie skały.

[1] Patrz Act. 18, 17. Brat w ogóle oznacza chrześcianina.
[2] Przez przyjęcie chrztu.
[3] Powołanym do świętości.
[4] Za łaski, jakie Bóg wam dał.

[1] Dziękuję Bogu, że przeze mnie i Apollina dał wam poznać i zrozumieć Ewangielię. — W nim = przez niego, t. j. Chrystusa.
[2] Na sąd ostateczny przy końcu świata.
[3] Dodaj: życia.
[4] Dodaj: niech według swej obietnicy wspiera was zawsze.
[5] Zgadzali się we wszystkiem.

11. Abowiem dano mi znać o was bracia moi, od tych którzy są Chloi[1], iż poswarki[2] są między wami.

12. A to powiadam, iż każdy z was mówi: Jam jest Pawłów, a ja Apollów, a ja Cefy, a ja Chrystusów.

13. Rozdzielony jest Chrystus? Azaż Paweł jest za was ukrzyżowan? abo w imię Pawłowe jesteście ochrzczeni?

14. Dziękuję Bogu, iżem żadnego z was nie chrzcił, jedno Kryspa i Gajusa:

15. Aby kto nie mówił, żeście w imię moje ochrzczeni[3].

16. Ochrzciłem też i dom Stefany. Nadto niewiem jeślim kogo drugiego[4] ochrzcił.

17. Boć Chrystus nie posłał mię chrzcić[5], ale Ewangelię przepowiadać: nie w mądrości słowa[6], aby się nie stał próżnym krzyż Chrystusów[7].

18. Abowiem słowo krzyża[8], tym którzy giną[9] jest głupstwem: lecz tym którzy zbawienia dostępują, to jest nam, jest mocą Bożą.

19. Bo jest napisano: Zagubię mądrość mądrych: a roztropność roztropnych odrzucę.

20. Gdzież mądry[10]? gdzież Doktor? gdzież badacz świata tego? Izali nie głupią uczynił Bóg mądrość[11] świata tego?

21. Abowiem iż w mądrości[12] Bożej świat nie poznał Boga przez mądrość: podobało się Bogu przez głupstwo przepowiadania[13] zbawić wierzące.

22. Ponieważ i Żydowie cudów się domagają, i Grekowie mądrości szukają:

23. A my przepowiadamy Chrystusa ukrzyżowanego, Żydom w prawdzie zgorszeniem[14], a Grekom głupstwem[15],

24. Lecz samym wezwanym i Żydom i Grekom Chrystusa mocą Bożą i mądrością Bożą.

25. Ponieważ głupstwo Boże[1], jest mędrsze nad ludzi: a mdłość[2] Boża, jest mocniejsza nad ludzi.

26. Bo przypatrzcie się, bracia, waszemu powołaniu, iż nie wiele mądrych wedle ciała, nie wiele możnych, nie wiele zacnych:

27. Ale wybrał Bóg głupstwa[3] świata, aby zawstydził mądre: a mdłe[4] świata Bóg wybrał, aby zawstydził mocne:

28. I podłe świata i wzgardzone wybrał Bóg i te których niemasz[5], aby zniszczył te które są[6]:

29. Aby się żadne ciało[7] przed oczyma jego nie chlubiło.

30. Ale z niego[8] wy jesteście w Chrystusie Jezusie: który się nam stał mądrością od Boga i sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem:

31. Aby, jako jest napisano: Kto się chlubi, w Panu się chlubił[9].

ROZDZIAŁ II.

Okazuje Apostoł prostość kazania, a nie używanie w nim mowy świeckiej, ale duchownej według mądrości Boskiej.

1. A ja gdym przyszedł do was bracia, przyszedłem nie z wyniosłością mowy abo mądrości, opowiadając wam świadectwo Chrystusowe.

2. Abowiem nie rozumiałem żebym miał co umieć między wami, jedno Jezusa[10] Chrystusa i tego ukrzyżowanego.

3. I byłem ja ze mdłością[11], i z bojaźnią, i ze drżeniem wielkim u was:

4. A mowa moja i przepowiadanie moje nie w przyłudzających mądrości ludzkiej słowiech, ale w okazaniu ducha i mocy[12]:

[1] Słyszałem od rodziny Chloes.
[2] Sprzeczki, nieporozumienia.
[3] Żem was w mojem ochrzcił imieniu, i Pawłowymi a nie Chrystusowymi nazywać się wam kazał.
[4] Z mieszkańców Koryntu.
[5] Bo główniejszym celem mego apostolstwa jest opowiadanie Ewangielii.
[6] Nie z wymuszoną wymową.
[7] Aby nie sądzili ludzie, że siłą wymowy a nie mocą męki Chrystusowej przyłaczeni są do prawdziwego Kościoła.
[8] Nauka o zbawieniu naszem przez mękę krzyżową.
[9] Ludziom niewiernym, a tem samem zasługującym na potępienie.
[10] Filozof pogański. Doktor = uczony Żydowski.
[11] Ewangielia wykazała niedorzeczność dawnych filozofów.
[12] Mędrcy świata przez świat tak mądrze stworzony nie zrozumieli mądrości Boga.
[13] Przez opowiadanie nauki krzyża, za głupią przez świat uważanej.
[14] Bo spodziewali się Messyasza bogatego, potężnego króla.
[15] Nie rozumieją bowiem, aby Bóg mógł być ukrzyżowanym i przez to świat zbawić.

[1] Owa męka na krzyżu.
[2] Poddanie się Boga męce krzyżowej.
[3] Tych, których świat za głupich uważa.
[4] Poniżonych, ubogich, ludzi bez znaczenia i władzy.
[5] Ludzi wzgardzonych i za nic mianych.
[6] To jest, mędrców, możnych.
[7] Żaden człowiek.
[8] Z łaski samego Chrystusa.
[9] Niech się chlubi z Bożej względem siebie dobroci.
[10] Naukę Jezusa.
[11] Ze skromnością i pokorą chrześciańską.
[12] Gorliwości i miłości, oraz władzy czynienia cudów.

5. Aby wiara wasza nie była w mądrości ludzkiej, ale w mocy Bożej. A powiadamy mądrość między doskonałymi[1].

6. A mądrość nie wieku tego, ani książąt wieku tego którzy się każą[2].

7. Ale powiadamy mądrość Bożą w tajemnicy[3], która zakryta jest, którą Bóg przenaznaczył przed wieki ku chwale naszej.

8. Której żaden z książąt[4] wieku tego nie poznał: Bo gdyby byli poznali: nigdyby byli Pana chwały nie ukrzyżowali.

9. Ale jako jest napisano, Czego oko niewidziało, i ucho nie słyszało, i w serce człowiecze nie wstąpiło, co nagotował Bóg tym którzy go miłują.

10. Lecz nam Bóg objawił przez Ducha swojego. Abowiem Duch wszystko wypatruje, i głębokości[5] Boże.

11. Bo któż z ludzi wie co jest człowieczego, jedno duch człowieczy który w nim jest? także też co jest Bożego nikt nie wie, jedno Duch Boży[6].

12. A my nie wzięliśmy ducha tego świata, ale ducha który jest z Boga: abyśmy wiedzieli co nam od Boga jest darowano.

13. Co też opowiadamy nie przez uczone słowa ludzkiej mądrości: ale przez naukę Ducha, duchownym duchowne rzeczy przystosując.

14. A człowiek cielesny nie pojmuje tego co jest Ducha Bożego: abowiem głupstwem jemu jest, i nie może rozumieć: iż duchownie bywa rozsądzon[7].

15. Lecz duchowny rozsądza wszystko, a sam od żadnego nie bywa rozsądzon[8].

16. Abowiem któż poznał umysł Pański któryby go nauczył[9]? lecz my umysł Chrystusów mamy[10].

[1] To jest, tym, którzy już więcej w zrozumieniu Boga postąpili.
[2] Przechodzą i nikną.
[3] To jest, tylko tym, którzy więcej są do tego usposobieni, opowiadamy głębsze tajemnice Ewangielii.
[4] Jak Piłat, Annasz, Herod i inni.
[5] Najskrytsze tajemnice Boże.
[6] Myśl ta: Jak umysł człowieka, to jest, jego cząszka duchowa, zna swoje myśli; tak Duch S. współistotny z Bogiem, zna wszystko, co odnosi się do natury i dzieł Boga.
[7] Że należy wszystko badać rozumem i światłem wiary.
[8] Gdyż niewierny nie może zrozumieć wierzącego.
[9] Któż ludzkiemi siłami zrozumiał zamiary Boga.
[10] My rozumiemy z objawienia Chrystusa.

ROZDZIAŁ III.

Koryntowie niektórym sługom kościelnym więcej niż słuszna przyczytując, błądzil, abowiem różność zapłaty ma być według różności roboty.

1. I ja bracia nie mogłem wam mówić jako duchownym, ale jako cielesnym[1]. Jako malutkim w Chrystusie,

2. Dałem wam mleko na napój[2], nie pokarm[3]: boście jeszcze nie mogli: ale ani teraz jeszcze możecie: bo jeszcze cielesni jesteście.

3. Abowiem gdyż między wami jest zazdrość i swar: azażeście nie cielesni, i według człowieka chodzicie?

4. Abowiem gdy kto mówi: Jam jest Pawłów, a drugi: Ja Apollów: azażeście nie ludźmi? Cóż tedy jest Apollo? a co Paweł?

5. Słudzy tego któreu uście uwierzyli, a jako każdemu Pan dał[4].

6. Jam szczepił, Apollo polewał[5]: ale Bóg dał pomnożenie[6].

7. A tak ani który szczepi jest czym, ani który polewa: ale Bóg który pomnożenie dawa.

8. A który szczepi, i który polewa, jedno są[7]. A każdy własną zapłatę weźmie według pracy swojej.

9. Abowiem jesteśmy pomocnikami Bożymi: rolą Bożą zoraną jesteście, budowaniem[8] Bożym jesteście.

10. Wedle łaski Bożej która mi jest dana, jako mądry budowniczy założyłem fundament: a drugi na nim buduje[9]. Lecz każdy niech baczy[10] jako na nim buduje.

11. Abowiem fundamentu innego nikt założyć nie może, okrom tego który założon jest, który jest Chrystus Jezus.

12. A jeśli kto na tym fundamencie buduje złoto, srebro, kamienie drogie, drwa, siano, słomę[11]:

13. Każdego robota jawna będzie[12]: Bo dzień Pański pokaże: bo się w ogniu[13] ob-

[1] Idącym jeszcze w części za zmysłami ciała.
Naukę prostą.
[2] Nie pokarm dojrzały—nie naukę ze wszystkiemi trudnemi jej tajemnicami.
[4] Spełniający, co im Bóg nakazał.
[5] Do nauki, jaką wam ogłosiłem, przyłączył pewne przepisy.
[6] Łaskę do wzmocnienia się w wierze.
[7] Bo sami żadnej łaski duchownej dać nie mogą.
[8] Głównym budowniczym jest Bóg.
[9] Opowiada dalej moję naukę.
[10] Uważa pilnie, czy czego fałszywie nie naucza.
[11] Naukę prawdziwą czy fałszywą.
[12] Na sądzie ostatecznym (dzień Pański).
[13] Sam dzień ten Pańskim się okaże przez zniszczenie świata ogniem.

jawi: a każdego roboty jaka jest, ogień sprobuje[1].

14. Jeśli którego robota zostanie[2] którą nadbudował, zapłatę weźmie.

15. Jeśli którego robota zgore, szkodę odniesie[3]: lecz sam będzie zbawion, wszakże tak jako przez ogień.

16. Nie wiecie iżeście kościołem Bożym, a Duch Boży mieszka w was?

17. A jeśli kto kościół Boży zgwałci, zatraci go Bóg. Abowiem kościół Boży święty jest, którym wy jesteście.

18. Niech się żaden nie zwodzi. Jeśli kto zda się być mądrym między wami na tym świecie, niech się stanie głupim[4], aby był mądrym.

19. Abowiem mądrość świata tego, głupstwem jest u Boga. Bo napisano jest: Pojmam mędrce w chytrości ich. I zasię: Pan zna mysli mędrców iż są próżne.

20. A tak niech się nie chełpi żaden w ludziach[5]. Abowiem wszystko jest wasze:

21. Bądź Paweł, bądź Apollo, bądź Cefas, bądź świat, bądź żywot, bądź śmierć, bądź teraźniejsze rzeczy, bądź przyszłe: bo wszystko wasze jest:

22. A wy Chrystusowi: a Chrystus Boży[6].

ROZDZIAŁ IV.

Odwodzi od wszetecznego z rzeczy zewnętrznych posądzania.

1. Tak niechaj człowiek o nas rozumie jako o sługach Chrystusowych, i szafarzach tajemnic Bożych.

2. Tu już szukają między szafarzmi, aby który nalezion był wiernym[7].

3. Ale u mnie to jest najmniejsza żebych był od was sądzony, abo od dnia ludzkiego[8]: lecz ani sam siebie sądzę.

4. Abowiem się w niwczym nie czuję: ale nie w tym jestem usprawiedliwion[1]: a który mię sądzi Pan jest.

5. A tak nie sądźcie przed czasem, ażby Pan przyszedł, który też oświeci zakrycia ciemności, i objawi rady[2] serc: a tedy chwała będzie każdemu od Boga.

6 A tomci bracia obrócił na się i na Apolla, dla was[3]: abyście się nauczyli z nas, żeby się nad to co jest napisano[4], jeden za drugim nie nadymał przeciwko drugiemu[5].

7. Abowiem któż cię rozsądza[6]? A co masz czegoś nie wziął? A jeśliżeś wziął, przeczże się chlubisz jakobyś nie wziął?

8. Jużeście nasyceni[7], jużeście się bogatymi stali: oprócz nas[8] królujecie: a bodajeście[9] królowali, żebyśmy i my z wami królowali.

9. Bo mniemam iż Bóg nas Apostoły ostatnie[10] pokazał, jakoby na śmierć naznaczone. Abowiem staliśmy się dziwowiskiem światu, i aniołom, i ludziom[11].

10. My głupi[12] dla Chrystusa: a wy roztropni[13] w Chrystusie, myśmi słabi, a wy mocni: wy zacni, a my beze czci.

11. Aż do tej godziny[14] i łakniemy, i pragniemy, i nadzy jesteśmy, i bywamy policzkowani, i tułamy się,

12. I pracujemy robiąc swemi rękoma. Złorzeczą nam, a błogosławimy: prześladowanie cierpimy, a znosimy:

13. Bluźnią nas, a modlimy się. Staliśmy się jako plugastwa tego świata, śmieci wszystkich aż dotąd.

[1] Każdy za swe złe uczynki w ogniu wiecznym gorzeć będzie.
[2] Pożyteczną się okaże na sądzie.
[3] Jeśli pokaże się, że w nauce domieszane były własne domysły zadawalniające ciekawość i próżność, to głoszący tę naukę zbawionym być może za pośrednictwem tego ognia oczyszczającego.
[4] Pokornym, przyjmując naukę Chrystusa ukrzyżowanego.
[5] Że jest uczniem Pawła lub innego apostoła, bo i oni są ludźmi.
[6] Chlubcie się z Chrystusa, który jako człowiek jest Bożym.
[7] Starać się należy, aby każdy wiernie swój urząd wypełnił.
[8] Nie zwracam uwagi na sądy ludzkie, bo nawet sam dokładnie w sumieniu mojem osądzić się nie mogę.

[1] Bo może mam jakie przewinienia, których w sobie dojrzeć nie mogę.
[2] Zamiary, intencye.
[3] Powiedziałem o sobie i o Apollinie, jakby się to do nas stosowało, a w istocie o drugich mówiłem.
[4] Na początku tego rozdziału — iż żadnemu z nas nic więcej przypisywać nie należy nad to, co jest właściwe sługom Boga.
[5] Iż lepszego mistrza jest uczniem.
[6] Któż ci dał prawo do wynoszenia się nad innych.
[7] Mądrością swoją — mówi to Apostoł do dumnych uczonych Korynckich.
[8] Sądzicie, że bez naszej pomocy macie wszelkie dary Boże.
[9] Królujcie prawdziwie, prowadząc Korynczyków do zbawienia.
[10] Wzgardzonych w mniemaniu ludzkiem.
[11] Tak jakbyśmy już byli na śmierć skazani i na pośmiewisko.
[12] Według ludzkiego mniemania, dla tego że opowiadamy Ewangielię ukrzyżowanego Chrystusa, i narażamy się na prześladowania.
[13] Wy w opowiadaniu Ewangielii własnej chwały szukacie, popisując się wymową i mądrością.
[14] Dodaj: od początku naszego opowiadania Ewangielii.

14. Nie żebym was zawstydził to piszę, ale jako syny moje najmilsze napominam.
15. Abowiem choćbyście mieli dziesięć tysięcy Pedagogów w Chrystusie, ale nie wiele ojców[1], bo w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię jam was urodził.
16. Proszę was tedy, bądźcie naśladowcami moimi[2], jakom i ja Chrystusów.
17. Dla tegom posłał do was Tymoteusza, który jest syn mój najmilszy i wierny w Panu: który wam przypomni drogi[3] moje które są w Chrystusie Jezusie, jako wszędy w każdym kościele uczę.
18. Jakobych nie miał przyjść do was, tak się niektórzy nadęli.
19. Ale rychło przyjdę do was, jeśli Pan będzie chciał: i doznam nie mowy[4] tych którzy się nadęli, ale mocy[5].
20. Abowiem nie w mowie jest królestwo Boże, ale w mocy.
21. Co chcecie? z rózgąli mam przyjść do was, czyli z miłością, i z duchem cichości?

ROZDZIAŁ V.

Karze z grzechu nieczystego, i tym którzy karać nie dbali, przygania.

1. Koniecznie[6] słychać między wami porubstwo, a takie porubstwo, jakiego ani między Pogany, tak iż któryś ma ojca swego żonę[7].
2. A wyście się nadęli: a nie raczejeście żałości mieli, aby był zniesion z pośrodku was który tego uczynku się dopuścił.
3. Ja iście nie przytomny ciałem, ale duchem przytomny, jużem jako przytomny osądził, tego który tak czynił,
4. Gdy się w imię Pana naszego Jezu Chrysta zgromadzicie i z duchem moim[8]: z mocą Pana naszego Jezusa,
5. Podać takiego szatanowi na zatracenie ciała[9]: aby duch był zachowan w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa[10].

[1] W sprawie religii chrześcijańskiej ja jestem waszym ojcem, inni są jakby piastunami, nauczycielami.
[2] Bo jestem pewien wiary mojej.
[3] Obyczaje, sposób Życia.
[4] Wymowy, z której się chełpią.
[5] Wiary, cnoty, zdolności w nauczaniu.
[6] Z pewnego źródła, napewno.
[7] Macochę.
[8] A ja z wami będę duchem, wolą i pieczołowitością.
[9] Wykląć.
[10] Aby tą karą dotknięty upamiętał się, żałował, i był zbawiony w dzień sądu.

6. Nie dobra jest chluba wasza[1]. Niewiecie iż trocha kwasu wszystko ciasto zakwasza?
7. Wyczyśćcież stary kwas[2], abyście byli nowym zaczynieniem[3], jako przasni jesteście. Abowiem Pascha nasza ofiarowany jest Chrystus[4].
8. A tak używajmy nie w starym kwasie, ani w kwasie złości i przewrotności: ale w przaśnikach szczerości i prawdy.
9. Pisałem wam w liście, abyście się nie mieszali z porubnikami.
10. Niezgoła[5] z porubnikami świata tego, abo z łakomymi, abo z drapieżnymi, abo z służącymi bałwanom: Bo inaczej, musieli byście z tego świata wyniść[6].
11. Lecz teraz pisałem wam abyście się nie mieszali: jeśli ten który się bratem mianuje, jest porubnikiem, abo łakomym, abo służącym bałwanom, abo złorzeczącym, abo pijanicą, abo drapieżcą, żebyście z takowym ani jedli.
12. Bo co mnie należy o tych którzy nie są u nas sądzić[7]? A za o tych którzy u nas są wy nie sądzicie[8]? Bo tych którzy nie u nas są Bóg sądzić będzie. Wyrzućcie złego z pośrodka was.

ROZDZIAŁ VI.

Karze je Apostoł że się sądzili przed Pogany, a że między sobą sędziego nie obrali, odwodząc je od złości, zakazując im nieczystości.

1. Śmie który z was mając sprawę przeciw drugiemu sądzić się przed niesprawiedliwymi[9], a nie przed świętymi?
2. Azaż niewiecie iż święci[10] będą ten świat sądzić? A jeśli od was świat sądzon będzie: nie godniżeście sądzić rzeczy najmniejszych?

[1] Bo zbrodnia jednego ogólnej sławie waszej szkodzi.
[2] Bezwstydnego grzesznika.
[3] Aby wasz Kościół wolnym był od tej hańby; bo przez chrzest staliście się przaśnymi, to jest, wolnymi od kwasu grzechowego.
[4] Albowiem jak baranek wielkanocny był figurą Chrzstusa, tak chleby przaśne u chrześcian są figurą niewinności na chrzcie otrzymanej.
[5] Zakazałem wam przestawać z... lecz to jest prawie niemożebnem.
[6] Gdyż trudno jest zupełnie ich uniknąć.
[7] Bo nie mogę sądzić tych, którzy są po za Kościołem.
[8] Dodaj: lecz się nie wdawajcie w sprawy pogan nieochrzczonych.
[9] Przed sędziami pogańskimi, a nie przed chrześcianami.
[10] Święci z Chrystusem; — więc i teraz unikajcie sądów pogańskich.

3. Nie wiecie iż anioły[1] sądzić będziemy? jako daleko więcej rzeczy świeckie?

4. Jeśli tedy będziecie mieć sądy świeckie, którzy są wzgardzeni w kościele, tych wysadźcie na sądzenie[2].

5. Mówię ku wstydowi waszemu. Także niemasz między wami mądrego żadnego: któryby mógł rozsądzić między bratem swoim?

6. Ale się brat z bratem prawuje: i to przed niewiernymi?

7. Jużci koniecznie[3] jest w was występek, że sądy między sobą miewacie. Czemu raczej krzywdy nie podejmujecie? czemu raczej szkody nie cierpicie?

8. Ale wy krzywdę czynicie i szkodzicie, a jeszcze bracię.

9. Aza niewiecie, iż niesprawiedliwi nie osięgą królestwa Bożego? Nie mylcie się, ani porubnicy, ani bałwanom służący, ani cudzołożnicy, ani psotliwi[4], ani Sodomczycy,

10. Ani złodzieje, ani łakomi, ani pijanice, ani złorzeczący[5], ani drapieżce nie posięgą królestwa Bożego.

11. I tymeście niektórzy byli: aleście omyci, aleście poświęceni, aleście usprawiedliwieni w imię Pana naszego Jezu Chrysta, i w Duchu Boga naszego.

12. Wszystko mi się godzi, ale nie wszystko pożyteczno[6], Wszystko mi się godzi, ale się ja w moc niczemu[7] nie poddam.

13. Pokarm brzuchowi, a brzuch pokarmom: lecz Bóg i ten i te zepsuje[8]: A ciało nie porubstwu, ale Panu, a Pan ciału[9].

14. A Bóg i Pana wzbudził[10], i nas wzbudzi przez moc swoją.

15. Niewiecie iż ciała wasze są członkami Chrystusowemi? wziąwszy tedy członki Chrystusowe, uczynię je członkami nierządnicy? Nie daj tego Boże.

16. Abo niewiecie, iż ten co się złącza z nierządnicą, staje się jednym ciałem? Abowiem (mówi) będą dwa w jednym ciele.

17. A kto się złącza[1] z Panem, jednym duchem jest.

18. Uciekajcie przed porubstwem. Wszelki grzech któryby człowiek czynił, nie jest na ciele[2]: ale kto porubstwo płodzi przeciwko ciału[3] swemu grzeszy.

19. Aza niewiecie iż członki wasze są kościołem Ducha świętego który w was jest, którego macie od Boga, a nie jesteście swoi[4]?

20. Abowiemeście kupieni zapłatą wielką[5]. Chwalcież i noście Boga w ciele waszym[6].

ROZDZIAŁ VII.

Uczy małżonki, wdowy, panny, jako się mają sprawować rządząc, i porównywając ich stany.

1. Lecz o tym coście mi pisali: Dobrze jest człowiekowi nie tykać się niewiasty[7].

2. Ale dla porubstwa[8], niech każdy ma swoją żonę, a każda ma swego męża.

3. Mąż niechaj żonie powinność oddaje: także też i żona mężowi.

4. Żona niema mocy ciała swego, ale mąż. Także i mąż niema w mocy swej ciała swego ale żona.

5. Nie odmawiajcie jeden drugiemu: chybaby z zezwoleniem do czasu, abyście się modlitwą bawili: a zasię wracajcie się do tegoż, aby was szatan nie kusił, dla waszej niestrzymywałości.

6. A to mówię według folgowania[9], nie według rozkazania.

7. Abowiem chcę abyście wy wszyscy byli jakom ja sam[10], ale każdy ma własny dar od Boga: jeden tak a drugi tak.

8. A mówię niężonatym i wdowom: Dobrze im jest jeśliby tak trwali jako i ja.

[1] Dobrych chrześcian i grzeszników — a tem samem i sprawy doczesne rozsądzać możemy, unikając sędziów pogańskich.

[2] Dodaj: tych lepiej użyjcie za sędziów, niż pogan zupełnie do kościoła nienależących.

[3] Z ułomnej natury ludzkiej.

[4] Greckie Μαλακοί = mężczyzni z rozpusty się utrzymujący.

[5] Potwarcy.

[6] Nawet w słusznej sprawie należy się wyrzec wygranej z wyroku sędziów pogańskich.

[7] Sądom pogańskim

[8] Gdy umrzemy. Myśl ta: W marnych sprawach doczesnych nie godzi się sporów prowadzić.

[9] Chrystus dany jest ciału naszemu za głowę; Nim rządząc się, powinniśmy unikać grzechów nieczystych.

[10] Przez zmartwychwstanie nasze do życia znowu powoła.

[1] Przez wiarę i miłość.

[2] Nie kala ciała, lecz tylko duszę.

[3] Dodaj: i duszy zarazem.

[4] Lecz mieszkaniem Ducha Ś., który was oczyścił swą łaską, nie godzi sie zatem grzechami cielesnemi kalać ciała.

[5] Męką Chrystusa Pana.

[6] Zachowując je w czystości.

[7] Żyć w czystości, bezżeństwie.

[8] Żeby unikać grzechu nieczystości.

[9] Przez wzgląd na namiętność, jeśli się oprzeć nie możecie.

[10] Żyjący w bezżeństwie i w czystości.

9. Ale jeśli się nie wstrzymywają: niech w małżeństwo wstąpią. Bo lepiej jest w małżeństwo wstąpić niżeli być palonym[1].

10. A tym którzy są w małżeństwie rozkazuję nie ja ale Pan: iżby żona od męża nie odchodziła.

11. A jeśliby odeszła, żeby trwała bez męża abo się z mężem pojednała. A mąż żony niech nie opuszcza.

12. Bo inszym[2], ja mówię[3], nie Pan. Jeśli który brat ma żonę niewierną[4], a ta z nim zezwala mieszkać: niechaj jej nie opuszcza.

13. I żona jeśli która wierna ma męża niewiernego, a on zezwala mieszkać z nią: niechaj nieopuszcza męża.

14. Abowiem poświęcon[5] jest mąż niewierny przez żonę wierną: i żona niewierna poświęcona jest przez męża wiernego. Bo inaczej dziatki wasze byłyby nieczystemi[6]: a teraz świętemi są.

15. A jeśli niewierny odchodzi[7], niechże odejdzie. Abowiem nie jest poddany niewolstwu brat abo siostra w takowych rzeczach, a do pokoju wezwał nas Bóg.

19. Abowiem zkąd wiesz żono, jeśli męża zbawisz? abo zkąd wiesz mężu, jeśli żonę zbawisz?

17. Ale jako każdemu udzielił Pan, jako każdego wezwał Bóg, tak niech postępuje i jako we wszystkich kościołach uczę.

18. Obrzezanym kto wezwany jest? niechajże nie przywodzi odrzezku[8]. W odrzezku[9] kto wezwany jest? niechaj się nie obrzezuje.

19. Obrzezanie nic nie jest, i odrzezek nic nie jest: ale zachowanie Bożego przykazania.

20. Każdy w którym wezwaniu jest wezwan, w tym niechaj trwa.

21. Jesteś wezwan niewolnikiem? niedbajże: ale jeśli też możesz być wolnym, raczej używaj.

22. Abowiem kto niewolnikiem wezwany jest w Panie, jest wyzwolonym Pańskim: także który jest wezwan wolnym, jest niewolnikiem Chrystusowym.

23. Zapłatąście kupieni, nie stawajcie się niewolniki ludzkimi[1].

24. Każdy w czym jest wezwan, w tym niech trwa przed Bogiem.

25. A o pannach niemam rozkazania Pańskiego: ale radę daję, jako ten którym od Pana miłosierdzia dostąpił abych był wiernym[2].

26. Mniemam tedy to być rzeczą dobrą, dla teraźniejszej potrzeby[3], iż dobra jest rzecz człowiekowi tak być.

27. Przywiązaneś do żony? nie szukajże rozwiązania. Rozwiązanyś od żony? nie szukajże żony.

28. A jeślibyś wziął żonę, nie zgrzeszyłeś. Jeśliby też panna szła za mąż, nie zgrzeszyła: Wszakże trapienie ciała mieć będą takowi. A ja wam folguję[4].

29. To tedy powiadam bracia, czas krótki jest: to zostaje, aby i którzy żony mają, byli jakoby nie mieli[5].

30. A którzy płaczą, jakoby nie płakali: a którzy się weselą, jakoby się nie weselili: a którzy kupują, jakoby nie dzierżeli:

31. A którzy używają świata tego, jakoby nie używali: Bo przemija kształt świata tego[6].

32. A chcę abyście byli bez pieczołowania[7]. Kto bez żony jest, stara się o to co Pańskiego jest jakoby podobał Bogu.

33 A który z żoną jest, stara się oto co swiatu należy, jakoby się podobał żonie: i rozdzielon jest[8].

34. I białagłowa nie mężata i panna, myśli o tym co Pańskiego jest, aby była święta ciałem i duchem. A która szła za mąż, myśli co światu należy: jakoby się podobała mężowi.

35. A toć mówię ku pożytkowi waszemu nie abym na was sidło wrzucił[9], ale ku temu co jest poczciwego, i coby was sposobiło do modlenia się Panu bez przeszkody.

[1] Ogniem namiętności cielesnych.
[2] Którzy nie wstąpili w związki małżeńskie.
[3] Nie rozkazuję, lecz radzę
[4] Poganką.
[5] Przez dobry przykład życia chrześciańskiego nawrócić się może.
[6] Uważanemi za zrodzone z nieprawego łoża, a tak za prawe uważane będą.
[7] Jeśli przez upór w niewierze sama grzeszy i do grzechu ciebie przez swary i zaniewagi prowadzi.
[8] Patrz I. Mach 1, 16. Toż samo mówi Józef Fl. lib. 12. c. 6.
[9] Jako poganin, nieobrzezany

[1] Nie zaprzedawajcie się dobrowolnie w niewolę
[2] Jak sam otrzymałem łaskę do życia w bezżeństwie.
[3] Z przyczyny krótkiego w porównaniu z wiecznością życia, które Bogu jedynie, a nie żonie i dzieciom, chwalebnie ofiarować można.
[4] Dozwalając wstępować w związki małżeńskie.
[5] Unikali nadużycia w małżeństwie, a zbytecznie kochając się wzajemnie, aby o miłości Boga nie zapomnieli.
[6] Bo i świat sam kiedyś zniszczony zostanie.
[7] Chciałbym, żebyście żyli w czystości, zdala od trosk i kłopotów doczesnych, wynikających z małżeństwa
[8] Bo i o światowych rzeczach, i o Bogu myśleć musi.
[9] Do panieństwa zmuszał.

36. A jeśli sobie kto za sromotę ma ze strony panny[1] swojej iż lata przeszła, a tak musi być: co chce niech czyni. Nie grzeszy jeśli pójdzie za mąż.

37. Bo kto postanowił mocnie w sercu swym, potrzeby nie mając[2], a mając w mocy swą własną wolę i to postanowił w sercu swym, aby zachował pannę[3] swą, dobrze czyni.

38. A tak i który daje w małżeństwo pannę swoję dobrze czyni: i który nie daje, lepiej czyni.

39. Żona przywiązana jest do zakonu[4], póki żywie mąż jej: a jeśliby zasnął[5] mąż jej, wolna jest: niech idzie za kogo chce: tylko w Panie[6].

40. Ale błogosławieńsza będzie, jeśliby tak została, wedle mojej rady. A mniemam że i ja mam Ducha Bożego[7].

ROZDZIAŁ VIII.

Pokarmów Bałwanom ofiarowanych, acz są ku pożywaniu słuszne, wszakże dla zgorszenia lepiej ich nie jeść.

1. A o tym co się bałwanom ofiaruje, wiemy iż wszyscy umiejętność mamy: Umiejętność nadyma[8], a miłość buduje.

2. A jeśli kto mniema żeby co umiał, jeszcze niewie, jako mu umieć potrzeba.

3. Lecz jeśli kto miłuje Boga, ten poznan[9] jest od niego.

4. A o pokarmiech które bałwanom ofiarują, wiemy iż bałwan nic nie jest naświecie, a iż żaden Bóg nie jest jedno jeden.

5. Abowiem choć są które bogi zowią, bądź w niebie, bądź na ziemi (jakoż jest wiele bogów, i wiele panów),

6. Wszakże nam jeden Bóg, Ojciec, z którego wszystko, a my do niego[10]: i jeden Pan Jezus Chrystus, przez którego wszystko, a my przezeń.

7. Ale nie we wszystkich jest wiadomość. A niektórzy dotychmiast z sumieniem z strony bałwana, jako rzecz bałwanom ofiarowaną jadają[1]: a sumienie ich będąc mdłe[2], pokalane bywa[3].

8. Lecz nas pokarm nie zaleca Bogu[4]: abowiem ani jeślibyśmy jedli będziemy obfitować, ani jeślibyśmy nie jedli schodzić nam będzie.

9. A patrzcie aby snadź ta wolność wasza nie była ku zgorszeniu mdłym[5].

10. Abowiem jeśliby kto ujrzał tego który ma wiadomość[6], w bałwochwalnicy u stołu siedzącego: izali sumienie jego będąc mdłe, nie weźmie pochopu do jedzenia rzeczy bałwanom ofiarowanych?

11. I zginie za oną twoją wiadomością brat mdły, dla którego Chrystus umarł?

12. A grzesząc tak przeciw braci, i zraniając mdłe ich sumienie, przeciw Chrystuwi grzeszycie.

13. A przeto jeśli pokarm[7] obraża brata mego: nie będę jadł mięsa na wieki, abym brata mego nie zgorszył.

ROZDZIAŁ IX.

Kaznodziei Chrystusowemu ma być dano pożywienie, którego święty Paweł nie brał, chociaż go mógł żądać i brać.

1. Nie jestem wolnym[8], nie jestem Apostołem: Izalim Chrystusa Jezusa Pana naszego nie widział[9]? Izali wy nie jesteście robota moja w Panu.

2. A jeśli innym nie jestem Apostołem: a wszakże wam jestem. Abowiem pieczęć[10] Apostolstwa mego wy jesteście w Panu.

3. Obrona moja u tych którzy mię pytają ta jest[11]:

[1] Że córki dorosłej za mąż nie wydał, i uważa że lepiej ją za mąż wydać...
[2] Stosować się do tego, czego chcą ludzie, nie potrzebując.
[3] Córkę swą w stanie panieńskim.
[4] Do małżeństwa, do męża swojego.
[5] Umarł.
[6] Jak Bóg chce, to jest, za chrześcianina.
[7] Sądzę, że za łaską Bożą dobrze wam radzę.
[8] Przez tę znajomość religii chrześciańskiej, wykazującej nicość bałwanów, wynosicie się, z pogardą patrząc na pogan, a sobie samym szkodzicie, bo tylko miłość ku dobremu doprowadzić może.
[9] Tego Bóg również kocha i pochwala.
[10] Dla jego czci i chwały stworzeni jesteśmy.

[1] Dodaj: ze czcią religijną.
[2] Niedość oświecone co do ofiar bałwanom składanych.
[3] Gdy przeciw sumieniu mięso bałwanom składane jadają.
[4] Jedzenie mięsa składanego bałwanom samo przez się nic nie wpływa na pobożność, przez którą podobamy się Bogu.
[5] Niedostatecznie oświeconym w wierze.
[6] Że pokarmy bałwanom składane nie są rzeczą świętą.
[7] Ofiarowany bałwanom.
[8] Czyż nie mogę brać od was, co mi potrzeba na utrzymanie.
[9] Dodaj: i nie wiem, że mnie obrał na apostoła?
[10] Dowodem pracy mojej apostolskiej, jako przeze mnie pierwszego nawróceni.
[11] Tym, którzy chcą wiedzieć, jakim jest mój sposób życia, tak odpowiadam.

4. Izali nie mamy wolności jeść i pić[1]?

5. Izali nie mamy wolności wodzić się z siostrą niewiastą[2], jako i drudzy Apostołowie, i bracia[3] Pańscy, i Cefas[4]?

6. Czyli ja sam i Barnabasz nie mamy wolności tego czynić?

7. Kto kiedy żołnierską swym kosztem służy? kto sadzi winnicę: a z owocu jej nie pożywa?

8. Kto trzodę pasie: a mleka trzody nie pożywa?

9. Izali według człowieka to mówię? Izali też zakon tego nie mówi? Abowiem w zakonie Mojżeszowym napisano jest: Nie zawiążesz gęby wołowi młócącemu. Izali Bóg o wolech pieczą ma?

10. Czyli koniecznie dla nas mowi? Abowiem dla nas jest napisano: iż w nadziei ma orać co orze: a który młóci w nadzieję wzięcia pożytku.

11. Jeśli my wam duchowneśmy rzeczy siali, wielka rzecz jest, jeślibyśmy wasze cielesne żęli?

12. Jeśli inni mocy nad wami są uczestnikami[5], czemu nie raczej my? Lecześmy tej mocy nie używali: ale wszystko znaszamy, abyśmy jakiej przeszkody Ewangelii Chrystusowej nie dali[6].

13. Niewiecie iż którzy w świątnicy robią, co jest z świątnicy jedzą: a którzy ołtarzowi usługują, uczestnikami są ołtarza?

14. Tak też Pan postanowił tym którzy Ewangelię opowiadają, aby z Ewangelii żyli.

15. A jam żadnej z tych rzeczy nie używał. I nie pisałem tego, aby się tak zemną stało[7]: bo mnie lepiej umrzeć, niżby kto pochwałę moją miał wyniszczyć[8].

16. Bo jeśli Ewangelię będę opowiadał, nie mam chluby: bo mię potrzeba przyciska[9]: abowiem biada mnie jeślibym Ewangelii nie przepowiadał.

17. Bo jeśli to dobrowolnie czynię, mam zapłatę. Lecz jeśli poniewolnie, szafarstwa mi zwierzono[1].

18. Któraż tedy moja jest zapłata? Abych opowiadając Ewangelię, bez nakładu wystawił[2] Ewangelię, żebych wolności mojej źle nie używał w Ewangelii[3].

19. Abowiem będąc wolnym od wszystkich, uczyniłem się niewolnikiem wszystkich, abych ich więcej pozyskał[4].

20. I stałem się Żydom jako Żyd[5], abych Żydy pozyskał.



Szermierz w Grecyi starożytnej.

21. Tym co pod zakonem są, jakobych był pod zakonem (chociam sam nie był pod zakonem) abym te co pod zakonem byli pozyskał. Tym którzy byli bez zakonu[6], jakobym był bez zakonu (chociam nie był bez zakonu Bożego, alem był [7]w zakonie Chrystusowym[7]) abym pozyskał tych którzy byli bez zakonu.

22. Stałem się mdły: abych mdłych pozyskał. Wszystkim stałem się wszystko: abym wszystkie zbawił.

23. A wszystko czynię dla Ewangelii: abym się stał jej uczestnikiem[8].

[1] Dodaj: z waszej pracy, waszym kosztem.
[2] Z chrześcianką towarzyszącą nam w podróżach i pracach.
[3] Jakób, Jan, Judasz Tadeusz — krewni Chrystusa co do ciała.
[4] Piotr. — Święty Hieronim mówi, że apostołowie żyli w bezżeństwie. Piotr miał żonę, ale przed swem nawróceniem.
[5] Jeśli inni mają prawo odbierania od was pewnych danin — czemuż ja ze stołu waszego jeść nie mam?
[6] Abyśmy opowiadając Ewangielię nie odstraszali tych, którzy będąc jeszcze przywiązanymi zbytecznie do bogactw i skąpymi, nie radzi do utrzymania naszego się przyczynić.
[7] Żeby mi dawano, co do życia potrzeba.
[8] Że opowiadam Ewangielię, a na utrzymanie moje niczego się nie domagam.
[9] Bo mi sam Chrystus wyraźnie nakazał.

[1] W takim razie nie grzeszę, bo spełniam, co mi Bóg polecił.
[2] Opowiadał, nauczał.
[3] Żebym nie używał moich praw i władzy.
[4] Nawracając ich do chrystyanizmu.
[5] O ile to Ewangielii się nie sprzeciwiało.
[6] Poganom.
[7] Chociaż w rzeczy samej nie żyję bez prawa Bożego, to jest, bez Dekalogu, ale wyznaję prawo Chrystusowe i jemu ulegam.
[8] To jest, uczestnikiem nagrody obiecanej opowiadaczom Ewangielii.

24. Niewiecie, iż ci którzy w zawód biegają, acz wszyscy bieżą, ale jeden zakład bierze? Tak bieżcie abyście otrzymali[1].

25. A każdy który się potyka na placu od wszystkiego się powściąga[2]. A onić aby wzięli wieniec skazitelny: a my nieskazitelny.

26. Ja tedy bieżę, nie jako na niepewną[3]: tak szermuję, nie jako wiatr bijąc[4]:

27. Ale karzę ciało moje, i w niewolę podbijam, bym snadź inszym przepowiadając, sam się nie stał odrzuconym.

ROZDZIAŁ X.

Żydowie na puszczy bałwochwalców naśladujący karani, nam są przykładem by snadź ich naśladując nie byliśmy jako i oni karani.

1. Abowiem nie chcę bracia abyście wiedzieć nie mieli, iż ojcowie nasi wszyscy pod obłokiem byli, i wszyscy morze przeszli,

2. I wszyscy byli ochrzczeni w Mojżeszu, w obłoku i w morzu[5]:

2. I wszyscy jedli tenże pokarm duchowny,

4. I wszyscy pili toż picie duchowne[6]: (a pili z skały duchownej, która za nimi szła: a skała była Chrystus[7]).

5. Ale nie w wielu z nich upodobało się Bogu. Abowiem polegli na puszczy.

6. A te rzeczy stały się w figurze naszej abyśmy złego nie pożądali[8] jako i oni pożądali.

7. Ani się stawajcie bałwochwalcami, jako niektórzy z nich: jako napisano: Siadł lud jeść i pić, i wstali igrać.

8. Ani się porubstwa dopuszczajmy, jako niektórzy z nich porubstwa się dopuścili. I legło dnia jednego trzy i dwadzieścia tysięcy.

9. Ani kuśmy Chrystusa, jako niektórzy z nich kusili, i od wężów poginęli.

10. Ani szemrzyjcie: jako niektórzy z nich szemrali, i poginęli od zatraciciela.

11. A to wszystko przydało się im w figurze: a jest napisano dla napomnienia naszego, na które przyszły końce wieków[1].

12. Przeto kto mniema żeby stał, niech patrzy aby nie padł.

13 Pokuszenie was niechaj nie zejmuje, jedno ludzkie[2]. Lecz wierny jest Bóg. który nie dopuści kusić was nad to co możecie: ale z pokuszeniem uczyni też wyjście[3], abyście znosić mogli.

14. Dla tego najmilsi moi, uciekajcie od bałwochwalstwa.

15. Mówię jako mądrym: wy sami rozsądźcie co mówię.

16. Kielich błogosławienia któremu błogosławimy, izali nie jest uczestnictwem krwi Chrystusowej? i chleb który łamiemy, izali nie jest uczestnictwem ciała Pańskiego[4]?



Korynckie monety, rozdawane w nagrodę zwycięzcom na igrzyskach istmijskich.

17. Bo jeden chleb jedno ciało nas wiele jesteśmy, wszyscy którzy z jednego chleba uczestnikami jesteśmy[5].

18. Patrzcie na Izraela według ciała. Izaż którzy pożywają ofiar, nie są uczestniki ołtarza?

19. Cóż tedy? mówię, aby rzecz bałwanom ofiarowana, miała czym być? abo żeby bałwan miał czym być?

20. Ale co Pogani ofiarują, czartom ofiarują, a nie Bogu. A niechcę abyście byli towarzyszmi czartów.

21. Nie możecie pić kielicha Pańskiego, i kielicha czartowskiego: nie możecie być

[1] Starajcie się tak usilnie o otrzymanie wiecznego szczęścia, jakby ono jednemu tylko obiecane było.

[2] Co mogłoby osłabić siły lub być przeszkodą.

[3] Lecz dążą do zamierzonego celu.

[4] To jest, nie napróżno się trudzę, pracuję, i ciało moje umartwiam i duchowi sumieniu mojemu ulegać każę.

[5] Zatopienie Egipcyan jest figurą jakby zatopienia grzechów.

[6] Wodę cudownie wyprowadzoną ze skały.

[7] Skała owa oznaczała Chrystusa, z którego spłynęły na nas łaski Sakramentalne.

[8] Patrz Num. 11, 33, 34.

[1] Którzy obecnie żyjemy.

[2] Oddalajcie pokusy, których jako ludzie doświadczać musicie.

[3] Sprawi, że pokusa ustąpi i że według niej nie postąpicie.

[4] Myśl ta: jak my przez kommunię Ś. jesteśmy uczestnikami ofiary Eucharystycznej, tak pożywający pokarmy poświęcone bałwanom są również uczestnikami ofiary bałwochwalczej.

[5] Jak z wielu ziarn jeden czyni się chleb, tak z wielu wiernych składa się ciało mistyczne Chrystusa, to jest, Kościół.

uczestnikami stołu stołu Pańskiego, i stołu czartowskiego.

22. A więc drażnimy Pana? izaliśmy mocniejsi niźli on? Wszystko mi wolno, ale nie wszystko pożyteczno[1].

23. Wszystko mi wolno, ale nie wszystko buduje.

24. Niechaj nikt nie szuka co jest jego: ale co drugiego[2].

25. Wszystko co w jatce przedawają jedzcie: nic się nie pytając dla sumienia[3].

26. Pańska jest ziemia i napełnienie jej[4].

27. Jeśli kto z niewiernych was wzywa, a chcecie iść: wszystko co przed was położą jedzcie, nic nie pytając dla sumienia.



Niewiasta starogrecka z głową nakrytą.

28. Lecz jeśliby kto rzekł: To jest bałwanom ofiarowano: nie jedzcie dla onego który oznajmił, i dla sumienia:

29. A sumienia mówię nie twego, ale drugiego. Abowiem przecz wolność moja ma być sądzona od sumienia cudzego[5]?

30. Jeśli ja z dzięką pożywam: czemuż bluźnion jestem za to iż dziękuję[6]?

31. Chocia tedy jecie, choć pijecie, choć co innego czynicie: wszystko ku chwale Bożej czyńcie.

[1] Wolno wprawdzie pożywać pokarmy bałwanom ofiarowane, bo w nowym Zakonie niema potraw nieczystych, lecz wtedy tylko nie wolno, gdyby nastąpić miało zgorszanie

[2] Niech w tem, co czyni, nietylko na to się ogląda, czy czyni rzecz godziwą, ale także, czy drugich nie zgorszy.

[3] Gdyż w Nowym Zakonie niema potraw nie czystych.

[4] Wszystko co na niej jest, a tem samem jest dobrem, czystem.

[5] Czemuż mam nierozważnie korzystać z wolności mojej, jeśli to gorszyć może bliźnich?

[6] Nie powinienem dopuścić, aby kto bluźnił dla tego, że ja z okazyi jedzenia dzięki Bogu czynię, — lepiej powstrzymać się od tego.

32. Bądźcie bez obrażenia Żydom i Poganom, i kościołowi Bożemu: jako się i ja wszem we wszystkim podobam[1]: nie szukając co mnie pożyteczno jest, ale co wielom, aby byli zdawieni.

ROZDZIAŁ XI.

Koryntowie około świętości ciała Bożego, dostojności jego nie bacząc, błądzili, przeto tu bywają nauczani.

1. Bądźcie naśladowniki moimi, jako i ja Chrystusowym.

2. A chwalę was bracia, iż we wszystkim na mię pamiętacie: a jakom wam podał rozkazania moje trzymacie.

3. A chcę abyście wiedzieli, iż każdego męża głową jest Chrystus: a głowa niewiasty, mąż: a głowa Chrystusowa[2], Bóg.

4. Wszelki mąż modlący się abo prorokujący[3] zakrywszy głowę, szpeci głowę swoją[4].

5. A każda niewiasta modląca się abo prorokująca nie nakrytą głową, sromoci głowę swą[5]. Boć jedno jest, jakoby ogolona była.

6. Abowiem niewiasta jeśli się nie nakrywa, niechże się strzyże. Lecz jeśli sromota niewieście strzydz się abo golić: niechże nakrywa głowę swoją.

7. Mążci niema zakrywać głowy swojej: gdyż jest wyobrażeniem i chwałą Bożą: a niewiasta jest chwałą mężową[6].

8. Bo mąż nie jest z niewiasty, ale niewiasta z męża.

9. Abowiem nie jest stworzon mąż dla niewiasty, ale niewiasta dla męża.

10. (A przetoż niewiasta ma mieć zwierzchność[7] na głowie dla aniołów[8]).

11. Wszakoż ani mąż bez niewiasty, ani niewiasta bez męża[9] w Panu.

[1] Pragnę się podobać, — być dobrym przykładem.

[2] Chrystusa jako człowieka.

[3] Śpiewający hymny i psalmy. I. Par. 25, 1. I. Król. 10, 10.

[4] Kto zakrywa głowę swoją przy modlitwie, nasunąć może bliźniemu myśl, że się wstydzi oddawania czci Chrystusowi Bogu.

[5] Nie czyniąc, co nakazuje prawdziwa wstydliwość niewieścia.

[6] Na znak uległości, i pokazania, że nie szuka u drugich chluby ze swojej piękności, niech głowę przykrywa.

[7] Nakrycie będące znakiem władzy męża nad żoną.

[8] Przez uszanowanie dla aniołów, świadków swej wstyliwości lub też bezwstydu.

[9] Bo we wszystkiem pomocą być sobie powinni — takie jest rozrządzenie Boga.

12. Abowiem jako niewiasta[1] z męża, tak też mąż przez niewiastę[2]: a wszystko z Boga.

13. Wy sami osądźcie: przystoi li niewieście nie przykrywszy się modlić się Bogu?

14. Ani samo przyrodzenie was uczy, iż mąż gdyby włosy zapuszczał, jest mu ku zelżywości.

15. Lecz niewiasta jeśli zapuści włosy jest jej ku chwale: przeto iż włosy są jej za przykrycie dane?

16. A jeśli się kto zda być swarliwym: my nie mamy takiego obyczaju[3], ani kościół Boży.

17. A to[4] rozkazuję: nie chwaląc iż się nie ku lepszemu, ale ku gorszemu schadzacie.

18. A iż naprzód gdy się schodzicie do kościoła, słyszę rozerwania[5] bywają między wami: i poczęści wierzę.

19. Boć muszą być i kacerstwa: aby i którzy są doświadczeni, stali się jawni między wami.

20. Gdy się tedy wespół schodzicie, już nie jest jedzenie wieczerzy Pańskiej[6].

21. Bo każdy wieczerzę swą wprzód[7] bierze ku jedzeniu. A jeden łaknie, a drugi jest pijany.

22. Zali domów nie macie do jedzenia i picia? abo kościołem Bożym gardzicie: i zawstydzacie te którzy nie mają? Cóż wam rzekę? Chwalę was? w tym nie chwalę.

23. Abowiem ja wziąłem od Pana, com też wam podał: iż Pan Jezus, nocy której był wydan, wziął chleb:

24. A dzięki uczyniwszy łamał: i rzekł: Bierzcie a jedzcie: to jest ciało moje które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę.

25. Także i kielich, po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich, nowy testament jest we krwi mojej. To czyńcie ile kroć pić będziecie na pamiątkę moją.

26. Abowiem ilekroć będziecie ten chleb jedli, i kielich pili, śmierć Pańską będziecie opowiadać, aż przyjdzie.

[1] Ewa.
[2] Poczyna się i na świat przychodzi.
[3] Aby się niewiasty z odkrytą głową modliły.
[4] Nakrywanie głowy u niewiast... i ganię was, że nie dla dobra duszy chodzicie do kościoła, lecz przeciwnie.
[5] Niezgody.
[6] Uczty, wieczerze, jakie były w zwyczaju na pamiątkę ostatniej wieczerzy Pańskiej.
[7] Przed przyjęciem Kommunii ś., nie czekając na ubogich. Uczty te zwykle poprzedzały kommunię Ś. i spraszano na nie ubogich. Wtedy wkradło się już nadużycie, że bogaci zbytkowne uczty sprawiali i ubogich nie przyjmowali.

27. A tak ktobykolwiek jadł ten chleb, abo pił kielich Pański niegodnie: będzie winien ciała i krwi Pańskiej.

28. Niechajże doświadczy samego siebie człowiek: a tak, niech je z chleba tego, i z kielicha pije.

29. Abowiem który je i pije niegodnie: sąd sobie je i pije nie rozsądzając ciała Pańskiego.

30. Dla tego między wami wiele chorych i słabych, i wiele ich zasnęło[1].

31. Bo byśmy się sami sądzili: nie bylibyśmy sądzeni[2].

32. Lecz gdy bywamy sądzeni[3], od Pana bywamy karani: abyśmy nie byli z tym światem potępieni[4].

33. A tak bracia moi, gdy się schodzicie ku jedzeniu, oczekiwajcie jedni drugich[5].

34. Jeśli kto łaknie, niech je doma: abyście się na sąd[6] nie schodzili. A inne rzeczy, gdy przyjdę, postanowię.

ROZDZIAŁ XII.

Wylicza łaski darmo dane ku zbudowaniu kościoła świętego, który przypodoba ciału człowieczemu przyrodzonemu.

1. A o duchownych[7] bracia, niechcę abyście wiedzieć nie mieli.

2. Wiecie iż gdyście Pogany byli, do niemych bałwanów jako was prowadzono szliście.

3. Przetoż oznajmuję wam, iż żaden w Duchu Bożym mówiąc: nie mówi przeklęctwa Jezusowi. A żaden nie może rzec Pan Jezus, jedno w duchu świętym[8].

4. Różności darów są: lecz tenże Duch.

5. I są różności posług[9]: ale tenże Pan.

6. I są różności spraw[10]: ale tenże Bóg, który sprawuje wszystko we wszystkich.

7. A każdemu bywa dane okazanie ducha ku pożytkowi[11].

[1] Wielu ukaranych było chorobami i śmiercią przedwczesną za niegodne przyjmowanie Eucharystyi.
[2] Sumienie swoje zbadali, nie bylibyśmy karani.
[3] Karani.
[4] Abyśmy za grzech niegodnego przyjęcia Kommunii Ś. żałowali i nie byli potępieni jak grzesznicy.
[5] Patrz wyż. w. 21. Nota.
[6] Na obrazę Boga i karę Jego.
[7] O darach Ducha Ś.
[8] Nie może wierzyć w Jezusa i nauki Jego wypełniać bez pomocy łaski Ducha Ś.
[9] Urzędów i posług kościelnych wiele jest — a wszystko ustanowione i dane przez Chrystusa Pana.
[10] Cudów.
[11] Bywa dana możność okazania darów Ducha Ś. na korzyść ogólną wiernych.

8. Jednemu przez Ducha bywa dana mowa mądrości[1]: a drugiemu mowa umiejętności[2], według tegoż Ducha:

9. Inszemu wiara[3], w tymże Duchu: drugiemu łaska uzdrawiania, w tymże Duchu:

10. Drugiemu czynienie cudów: drugiemu proroctwo, drugiemu rozeznanie duchów[4], inszemu rozmaitość języków, a drugiemu tłómaczenie mów[5].

11. A to wszystko sprawuje jeden a tenże Duch udzielając z osobna każdemu jako chce.

12. Abowiem jako ciało jedno jest, a członków ma wiele: a wszystkie członki ciała choć ich wiele jest, wszakże są jednym ciałem: takżeć i Chrystus[6].

13. Abowiem w jednym Duchu my wszyscy w jedno ciało jesteśmy ochrzczeni, bądź Żydowie, bądź pogani: bądź niewolnicy, bądź wolni: a wszyscy jednym duchem jesteśmy napojeni[7].

14. Bo i ciało nie jest jeden członek, ale wiele.

15. Jeśliby rzekła noga, iżem nie jest ręką, nie jestem z ciała: izali dla tego z ciała nie jest?

16. A jeśliby rzekło ucho, Iżem nie jest okiem, nie jestem z ciała: izali dla tego nie jest z ciała?

17. Jeśliż wszystko ciało okiem: gdzież słuch? Jeśli wszystko słuchem, gdzież wonianie?

18. A teraz Bóg położył[8] członki, każdy z nich w ciele jako chciał.

19. A gdyby wszystkie były jednym członkiem, gdzież ciało?

20. Lecz teraz acz wiele członków, ale jedno ciało.

21. A nie może rzec oko ręce: Nie potrzeba mi cię. Abo zasię głowa nogom: Nie potrzebuję was.

22. Owszem daleko więcej członki ciała które się zdadzą być mdlejsze[9], są potrzebniejsze:

23. A członkom ciała które mniemamy być nie poczciwsze[10], tymże większej poczciwości przydawamy, a które są sromotne nasze, obfitszą poczciwość mają[1].

24. A poczciwe[2] nasze, niczego nie potrzebują: ale Bóg społu umiarkował ciało, temu któremu nie dostawało większą część dawszy:

25. Aby nie było rozerwania w ciele, ale iżby jedne członki o drugich toż staranie miały[4].

26. A jeśli co cierpi jeden członek: społu cierpią wszystkie członki. Choć bywa uczczon jeden członek: wespół się radują wszystkie członki.

27. Lecz wy jesteście ciałem Chrystusowym, i członkami z członku[5].

28. A Bógci postanowił niektóre w kościele, naprzód Apostoły, powtóre proroki, potrzecie nauczyciele, potym mocy[6], ktemu łaski uzdrawiania, podpomagania[7], rządzenia[8], różności języków i wykładania mów[9].

29. Izali wszyscy Apostołmi? Izali wszyscy prorokami?

30. Izali wszyscy nauczycielmi? Izali wszyscy mocami? Izali wszyscy łaskę mają uzdrawiania? Izali wszyscy języki mówią? Izali wszyscy tłómaczą[10]?

31. Pragniecie lepszych darów[11]. A jeszcze zacniejszą drogę wam ukazuję[12].

ROZDZIAŁ XIII.

Miłość wszystkie cnoty, i dary przewyższa, krom której nic nie ważą, z którą wszystkie cnoty tu i w niebie bywają wypełnione.

1. Gdybych mówił językami ludzkimi, i anielskimi, a miłościbych nie miał, stałem się jako miedź brząkająca, abo cymbał brzmiący.

2. I chociabych miał proroctwo, i wiedziałbych wszystkie tajemnice, i wszelką

[1] Dar tłómaczenia tajemnic religii.
[2] Dar kierowania sprawami prywatnemi i publicznemi.
[3] Szczególne zrozumienie tajemnic wiary.
[4] Dla poznania, czy co się dzieje za sprawą Bożą lub złego ducha.
[5] Trudnych myśli Pisma Ś.
[6] Dodaj: jedno ma ciało mistyczne, to jest, kościół, którego jest głową.
[7] W komunii Ś. ducha Chrystusowego czerpiemy.
[8] Dał, umieścił i czynność właściwą naznaczył.
[9] Organa trawienia i odżywiania.
[10] Ś. Chryzostom rozumie przez to nogi.

[1] Pilniej je zawsze okrywamy.
[2] Jak oczy, usta i t. p.
[3] Aby, im która część ciała mniej jest szlachetna, i nie ma tej piękności jak oko lub usta, tem więcej starania w jej ukryciu miał o niej człowiek.
[4] Udzielały sobie wzajemnej pomocy.
[5] Spółczęściami tegoż ciała mistycznego, to jest, Kościoła.
[6] Mających władzę czynienia cudów.
[7] Posługujących chorym pielgrzymom i t. p.
[8] W rzeczach doczesnych.
[9] Trudnych myśli Pisma Ś.
[10] Księgi Pisma Ś.
[11] Ponieważ ubiegacie się o dary, starajcie się o lepsze, pożyteczniejsze dla Kościoła, nie zaś dla waszej próżności.
[12] To jest, drogę miłości, prowadzącą do Boga i do szczęścia wiecznego.

naukę: i miałbym wszystką wiarę, tak iżbych góry przenosił, a miłościbych nie miał: nicem nie jest.

3. I choćbych wszystkie majętności moje rozdał na żywność ubogich, i choćbym wydał ciało moje tak iżbych gorzał, a miłościbych nie miał, nic mi nie pomoże.

4. Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest: Miłość nie zajrzy, złości nie wyrządza, nie nadyma się:

5. Nie jest czci pragnąca, nie szuka swego, nie wzrusza się ku gniewu, nie myśli złego:

6. Nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się weseli z prawdy [1]:

7. Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy [2], wszystkiego się nadziewa [3], wszystko wytrwa [4].

8. Miłość nigdy nie ginie [5]: choć proroctwa zniszczeją, chociaż języki ustaną, chociaż umiejętność będzie zepsowana [6].

9. Abowiem po części znamy, i po części prorokujemy [7].

10. Ale gdy przyjdzie co jest doskonałego [8], co jest po części zniszczeje.

11. Gdym był dziecięciem mówiłem jako dziecię, rozumiałem jako dziecię, myśliłem jako dziecię. Lecz gdym się stał mężem, wyniszczyłem co było dziecinnego.

12. Teraz widzimy przez zwierciadło przez podobieństwo: lecz w on czas twarzą w twarz. Teraz znam po części: lecz w on czas poznam jakom i poznany jest [9].

13. A teraz trwają wiara, nadzieja, miłość: to troje, a z tych większa jest miłość [10].

ROZDZIAŁ XIV.

Dar języków podlejszy, niż dar proroctwa, wszakoż z wykładaniem mów dostojniejszy, ale niewiastom go niedopuszcza.

1. Naśladujcie miłości, żądajcie duchownych [11], lecz więcej abyście prorokowali [12].

2. Abowiem kto mówi językiem [1], nie ludziom mówi ale Bogu: bo żaden nie słucha [2]. Lecz duchem mówi tajemnice.

3. Bo kto prorokuje, mówi ludziom ku zbudowaniu, i napominaniu, i pocieszeniu.

4. Kto językiem mówi [3] samego siebie buduje: lecz kto prorokuje, kościół Boży buduje.

5. A chcę abyście wy wszyscy mówili językami: ale więcej abyście prorokowali [4]. Abowiem większy jest co prorokuje, niż co języki mówi: chyba jeśliby wykładał [5], aby kościół wziął zbudowanie.

6. A teraz bracia, jeślibych przyszedł do was językami mówiąc: cóż wam pomogę, jeśli wam nie będę mówił abo przez objawienie, abo przez umiejętność, abo przez proroctwo, abo przez naukę?

7. Wszak rzeczy które są bez duszy dźwięk czyniące, choć piszczałka, choć cytra: jeśliby różności dźwięków nie dawały, jakoż będzie poznano to co piskają, abo co na Cytrze grają?

8. Abowiem jeśliby nie pewny głos trąba dała, któż się na wojnę gotować będzie?

9. Także i wy jeślibyście językiem nie dali mowy znacznej [6]: jakoż będzie rozumiano to co się mówi? bo będziecie na wiatr mówiącymi.

10. Tak wiele na przykład jest rozmaitych języków na tym świecie: a niemasz nic bez głosu [7].

11. Jeślibych tedy nie wiedział co znaczy głos, będę temu któremu mówię barbarzynem [8]: a który mówi mnie barbarzynem.

12. Tak i wy, gdyż duchowo żądacie: szukajcież abyście ku zbudowaniu kościoła obfitowali.

13. A dla tego kto mówi językiem: niech się modli aby wykładał [10].

14. Bo jeślibych się modlił językiem, duch się mój modli, lecz rozumienie moje bez pożytku zostaje [1]:

15. Cóż tedy jest? Modlić się będę duchem, modlić się będę i rozumieniem. Będę

[1] Cnoty, sprawiedliwości.
[2] Łatwo się zgadza z drugimi, gdzie tylko roztropność i sumienie na to pozwala.
[3] Spodziewa się po bliźnim wszelkiego dobra.
[4] Cierpliwie znosi wady i ułomności drugich.
[5] Bo i wniebie dalej trwać będzie.
[6] Ustanie gdy Boga wyraźnie twarzą w twarz oglądać będziemy.
[7] Pod symbolami, porównaniami, tylko w części pojmujemy Boga i tajemnice wiary.
[8] W chwale niebie kiej ustanie, co jest niedoskonałem, bo w zupełności wszystko rozumieć będziemy.
[9] Poznam Boga tak, jak Bóg mnie zna.
[10] Bo i wniebie dalej trwać będzie.
[11] Darów Ducha Ś.
[12] O Bogu ludzi uczyli i godnie Go chwalili.

[1] Którego inni nie rozumieją.
[2] Tak, żeby zrozumiał, chociażby on, natchniony przez Ducha Ś., o trudnych mówił tajemnicach.
[3] Duchem i uczuciem do Boga się podnosi.
[4] Pobudzali innych do pobożności.
[5] Z języka nieznajomego słuchaczom na znajomy tłómaczył
[6] Zrozumiałej.
[7] A każdy język ma wyraźne, wybitne dźwięki.
[8] Cudzoziemcem, nierozumiejącym dobrze języka obcego.
[9] Darów i łask Ducha Ś. Patrz rozdz. 12.
[10] Dodaj: tak, aby go zrozumiano.
[11] Gdy go drugim w znanym im języku nie wypowiem.

śpiewał duchem, będę śpiewał i rozumieniem[1].

16. Lecz jeślibyś błogosławił duchem[2]: ktory jest na miejscu nieuka[3] jakoż rzecze, Amen, na twe błogosławienie? bo niewie co mówisz

17. Abowiem acz ty dobrze dziekujesz: ale się drugi nie buduje.

18. Dziękuję Bogu mojemu, iż językiem was wszystkich mówię.

19. Ale w kościele wolę pięć słów rozumieniem moim mówić abych i drugie nauczył: niżeli dziesięć tysięcy słów językiem[4].

20. Bracia, nie stawajcie się dziećmi rozumem: ale bądźcie dziećmi złością[5]: a rozumem doskonałymi bądźcie.

21. W zakonie napisano jest: Iż przez obce języki, i obcemi usty będę mówił ludowi temu: ani tak mię nie wysłuchają[6], mówi Pan.

22. A przetoż języki są na znak[7] nie wiernym, ale niewiernym: a proroctwa nie niewiernym, ale wiernym.

23. Jeśliby się tedy zeszło wszystko zgromadzenie wiernych wespółek, a wszyscyby języki mówili, a weszliby nieukowie[8] abo niewierni[9], izali nie rzeką, że szalejecie?

24. Lecz jeśliby wszyscy prorokowali[10], a wszedłby który niewierny abo nieuczony[11], bywa przekonan od wszystkich: bywa osądzon[12] od wszystkich.

25. Skrytości serca jego bywają objawione[13]: a tak upadszy na oblicze pokłoni się Bogu, opowiadając że Bóg w was jest prawdziwie.

26. Cóż tedy jest bracia? gdy się schodzicie, każdy z was ma Psalm, ma naukę, ma objawienie, ma język, ma wykładanie: wszystko niech będzie ku zbudowaniu.

27. Chociaż kto językiem mówi: po dwu, abo najwięcej po trzech, i po sobie[14], a jeden[15] niechaj tłómaczy.

28. A jeśliby tłómacza nie było, niechże w kościele milczy[1]: a niech mówi sobie a Bogu[2].

29. A prorocy niech mówią dwa abo trzej, a inszy[3] niechaj rozsądzają.

30. A jeśliby inszemu siedzącemu było objawiono[4], pierwszy niechaj milczy.

31. Bo możecie wszyscy po jednemu prorokować: aby się wszyscy uczyli, i wszyscy napomnieni byli.

32. I duchowie proroków, poddani są prorokom[5].

33. Abowiem Bóg nie jest rozterku, ale pokoju: jako też we wszystkich kościelech świętych nauczam.

34. Niewiasty niech milczą w kościelech: abowiem nie dopuszcza się im mówić, ale poddanemi być, jako i zakon mówi.

35. A jeśli się czego chcą nauczyć, niechże doma swych mężów pytają. Abowiem sromota[6] jest niewieście w kościele mówić.

36. Izali od was wyszło słowo Boże? abo do was samych przyszło?

37. Jeśli kto zda się być prorokiem, abo duchownym, niech pozna iż co wam piszę są Pańskie rozkazania.

38. Lecz jeśli kto niewie[7], o nim wiedzieć nie będą[8].

39. A tak bracia żądajcie prorokować: a mówić językami nie zabraniajcie[9].

40 A wszystko niech się dzieje uczciwie, i wedle porządku.

ROZDZIAŁ XV.

Chrystusowe zmartwychwstanie okazuje, i umarłych powstanie, jakie się stać ma.

1. A oznajmuję[10] wam, bracia Ewangelię, którąm wam opowiedział, którąście też przyjęli, i w której stoicie.

[1] Tak, aby i inni mnie zrozumieli.
[2] Chwalił Boga w nieznanym słuchaczowi języku.
[3] Który języka tego nie rozumie.
[4] Którego słuchacze nie rozumieją.
[5] Nie wiedzcie nawet, co to jest uczucie gniewu.
[6] Nie uwierzą, choć usłyszą apostołów mówiących cudownie wszystkiemi językami.
[7] Dodaj: prawdziwości opowiadanej religii.
[8] Nierozumiejący tych języków.
[9] Niewiedzący, co oznacza cudowny dar mówienia różnemi językami.
[10] Nauczali w znanym słuchaczowi języku.
[11] Nieznający dokładnie zasad religii naszej.
[12] Zganiony za upór w niedowiarstwie.
[13] Gdy zrozumie, czego przedtem nie zrozumiał.
[14] Po kolei dwóch, lub trzech naprzemiany niech przemawiają.
[15] Mający dar tłómaczenia tajemnic wiary, a o których inny w obcym wspomniał języku.

[1] Kto ma dar języków.
[2] W cichości, w duchu niech się modli.
[3] Inni prorocy.... czy to, co słyszeli, jest prawdą i z korzyścią dla słuchaczów.
[4] Przez Boga lepsze zrozumienie wykładanych trudności.
[5] To jest, prorocy prawdziwi panują nad sobą, i powstrzymać się mogą, kiedy należy, od mówienia; nie tak, jak fanatyczni fałszywi prorocy.
[6] Przeciwnem jest skromności niewieściej.
[7] Nie przyjmuje tego, co w tym liście zalecam.
[8] Powie im kiedyś Bóg: nie znam was, bo kto wami (nauczycielami Kościoła) gardzi, ten mną gardzi
[9] Daru tego nie odrzucajcie — bo na dobre użyć go można, byle we właściwym czasie.
[10] Przypominam.

2. Przez którą też zbawienia dostępujecie: jeśli pamiętacie jakim obyczajem przepowiadałem wam, chybabyście próżno[1] uwierzyli.

3. Bo naprzód podałem wam com też wziął: iż Chrystus umarł za grzechy nasze według pisma[2]:

4. A iż pogrzebion jest, iż też powstał z martwych trzeciego dnia, według pisma:

5. A iż widziany jest od Cefy, a potym jedenaściam.

6. Potym był widzian więcej niźli od pięci set braci wespółek: z których wiele ich trwa aż dotąd, a niektórzy zasnęli[3].

7. Potym był widzian od Jakóba[4], potym od wszystkich Apostołów.

8. A na końcu po wszystkich był widzian i odemnie, jakoby od poronionego płodu[5].

9. Bom ja jest najmniejszy między Apostoły: którym nie jest godzien aby mię zwano Apostołem, iżem prześladował kościół Boży.

10. A z łaski Bożej jestem to com jest, a łaska jego przeciwko mnie próżną nie była: alem więcej pracował niż oni wszyscy[6]: a nie ja, ale łaska Boża zemną.

11. Abowiem chociaż ja, chociaż oni, tak przepowiadamy, i takeście uwierzyli.

12. A jeśliż o Chrystusie powiadają iż zmartwychwstał, jakoż mówią niektórzy między wami, że zmartwychwstania niemasz?

13. Lecz jeśli zmartwychwstania niemasz, ani Chrystus nie powstał z martwych:

14. A jeśliż Chrystus niepowstał, próżne tedy jest przepowiadanie nasze, próżna jest i wiara wasza.

15. Znajdujemy się też fałszywymi świadki Bożymi: iżeśmy świadczyli przeciw Bogu[7], że Chrystusa wzbudził: którego nie wzbudził, jeśliże umarli nie powstają.

16. Bo jeśliż umarli nie powstają, ani Chrystus nie powstał.

17. A jeśli Chrystus nie powstał, próżna jest wiara wasza: bo jeszcze jesteście w grzechach waszych[8].

18. Tedy i którzy zasnęli w Chrystusie poginęli[9].

19. Jeśliż tylko w tym żywocie, w Chrystusie nadzieję mamy jesteśmy nędzniejsi niźli wszyscy ludzie[1].

20. Lecz teraz Chrystus zmartwychwstał pierwiastki[2] tych którzy zasnęli.

21. Ponieważ przez człowieka[3] śmierć, i przez człowieka[4] powstanie umarłych.

22. A jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą.

23. A każdy w swym rzędzie: Chrystus pierwiastki, potym ci którzy są Chrystusowi, którzy uwierzyli w przyjście jego.

24. Potym koniec[5]: gdy poda królestwo[6] Bogu i Ojcu, gdy zniszczy wszelaką zwierzchność[7], i władzę i moc.

25. A ma królować[8], ażby położył[9] wszystkie nieprzyjacioły pod nogi jego.

26. A ostatnia[10] nieprzyjaciółka będzie zniszczona śmierć. Bo wszystko poddał pod nogi jego. A gdy mówi:

27. Wszystko mu jest poddano: bez wątpienia, okrom tego który mu poddał wszystko.

28. Lecz gdy mu wszystko poddano będzie, tedy i sam Syn[11] będzie poddan temu który mu poddał wszystko: aby Bóg był wszystko we wszystkich[12].

29. Bo inaczej cóż uczynią ci którzy się chrzczą za umarłe[13], jeśliże koniecznie umarli nie powstają? Przeczże się i chrzczą za nie?

30. Przecz i my każdej godziny w niebezpieczeństwie jesteśmy[14]?

31. Każdy dzień umieram[15] przez waszą pochwałę bracia, którą mam w Chrystusie Jezusie Panie naszym.

[1] Aby tylko z imienia być chrześcianinem.
[2] Według przepowiedni proroków.
[3] Umarli.
[4] Syna Alfeusza.
[5] Od słabego w wierze i w cnocie.
[6] Każdy pojedyńczo.
[7] Niegodnie w imię Boga.
[8] Bo wiara w zmartwychwstanie byłaby fałszywa, i nie mogłaby być początkiem i zasadą usprawiedliwienia.
[9] Gdyż w takim razie nie zmartwychwstaną, i nagrody żadnej za wiarę Chrystusa nie otrzymają.

[1] Bo w tem życiu unikamy rozkoszy, znosimy prześladowania, a w przyszłości nic za to nie otrzymamy.
[2] To jest, pierwszy z tych...
[3] Przez grzech Adama.
[4] Przez Chrystusa.
[5] Tego świata.
[6] Kościół swój.
[7] Szatańską. Wskazane tu są trzy chóry aniołów, z których niektórzy zgrzeszyli i szatanami zostali.
[8] Chrystus, rządzić Kościołem.
[9] Bóg Ojciec.
[10] To jest śmierć. Pierwszym był szatan, drugim grzech, a trzecim i ostatnim nieprzyjacielem człowieka jest śmierć.
[11] Jako człowiek.
[12] Był dla każdego tem, czego tylko człowiek zapragnąć może dla szczęścia swojego.
[13] Którzy się oczyszczają przed złożeniem ofiar za zmarłych i innych. Patrz Mar. 7, 8. Żyd. 9, 10.
[14] Narażamy się na prześladowania, jeśli nie zmartwychwstaniemy.
[15] Narażam się na niebezpieczeństwo śmierci; upewniam was, że tak jest; tak jak pewnem jest, że się chlubię z nawrócenia waszego.

32. Jeśliżem się (według człowieka) ze zwierzem[1] potykał w Efezie, cóż mi za pożytek, jeśli umarli nie powstają? Jedzmy i pijmy, boć jutro pomrzemy.

33. Nie dajcie się zwodzić: Złe rozmowy[2] psują dobre obyczaje.

34. Ocućcie się sprawiedliwi[3], a nie grzeszcie. Bo niektórzy niewiadomość Boga mają[4]: mówię wam ku zawstydzeniu.

35. Ale kto rzecze. Jakoż zmartwychwstają umarli? a w jakim ciele przyjdą.

36. Głupi, co ty siejesz nie bywa czyniono, jeśli pierwej nie obumrze.

37. I co siejesz, nie siejesz ciała[5] które ma być, ale gołe ziarno, jako na przykład, pszeniczne abo z inszych które.

38. A Bóg daje mu ciało jako chce: a każdemu nasieniu własne ciało.

39. Nie każde ciało, toż ciało: ale insze ludzkie, insze bydlęce, insze ptasze, insze rybie[6].

40. I ciała niebieskie, i ciała ziemskie: ale inszа jest ozdoba niebieskich, a insza ziemskich.

41. Insza jasność słońca, insza jasność księżyca, a insza jasność gwiazd. Abowiem gwiazda od gwiazdy różna jest w jasności:

42. Tak i zmartwychwstanie. Bywa wsiane w skazitelności powstanie w nieskazitelności.

43. Bywa wsiane w sprosności: a powstanie w chwalebności. Bywa wsiane w słabości: a powstanie w potężności.

44. Bywa wsiane ciało cielesne: a powstanie ciało duchowne[7]. Jeśli jest ciało cielesne, jest i[8] duchowne:

45. Jako napisano: Stał się pierwszy człowiek Adam w duszę żywiącą: pośledni Adam[9] w duchu ożywiającego.

46. Lecz nie pierwej które duchowne jest[10], ale które cielesne, potym które duchowne.

47. Pierwszy człowiek z ziemi, ziemski: wtóry człowiek z nieba, niebieski.

48. Jaki ziemski, tacy i ziemscy: a jaki niebieski, tacy i niebiescy[1].

49. Przetoż jakośmy nosili wyobrażenie ziemskiego, nośmy też wyobrażenie niebieskiego[2].

50. A toć mówię bracia, iż ciało i krew[3] królestwa Bożego osięgnąć niemogą: ani skaza nieskazitelności osięgnie[4]

51. Oto tajemnicę wam powiadam: wszyscy wprawdzie zmartwychwstaniemy, ale nie wszyscy odmienieni[5] będziemy.

52. Prędziuchno we mgnieniu oka, na trąbę ostateczną (abowiem zatrąbi trąba) a umarli powstaną nieskażonymi[6], a my będziemy przemienieni[7].

53. Boć musi to skazitelne przyoblec nieskazitelność: i to śmiertelne przyoblec nieśmiertelność.

54 A gdy to śmiertelne przyoblecze nieśmiertelność: tedy się stanie mowa która jest napisana: Pożarta jest śmierć w zwycięstwie.

55. Gdzie jest zwycięstwo twe śmierci? Gdzież jest śmierci oścień twój[8]?

56. A oścień śmierci, jest grzech: a moc grzechu, zakon.

57. Lecz dzięka Bogu, który nam dał zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

58. A tak bracia moi mili, bądźcie stateczni a nieporuszeni[9], obfitując w robocie pańskiej zawsze: wiedząc iż praca wasza nie jest próżna w Panu.

ROZDZIAŁ XVI.

Nie tylko oblicznym, ale i oddalonym, ma być dobrze czyniono pielgrzymom, duchownym i sługom Bożym.

1. A o składaniu[10] które bywa na święte, jakom postanowił kościołom Galackim, tak i wy czyńcie.

2. Pierwszego dnia szabbatu[11] każdy z was niech odkłada u siebie, chowając co

[1] Jak utrzymują niektórzy Ojcowie kościoła Ś, Paweł rzucony był na pożarcie dzikim zwierzętom.
[2] Z niewiernymi, zaprzeczającymi zmartwychwstania.
[3] Otrząśnijcie się z grzechów, abyście byli sprawiedliwymi.
[4] Żyją jakby Boga nie znali.
[5] To jest, tego, co pragniesz później zebrać, lecz tylko nasienie
[6] Tak też i człowiek po zmartwychwstaniu będzie jakby innym człowiekiem, otrzymawszy ciało nieskazitelne.
[7] Subtelne, nieskazitelne, niepotrzebujące pokarmu.
[8] Będzie też.. — Należy bowiem do doskonałości wszechświata, aby były wszelkie rodzaje i stopnie w rzeczach stworzonych.
[9] To jest, Chrystus, który odżył przez zmartwychwstanie, i nas także wskrzesi.
[10] To jest, stworzone zostało.

[1] Ludzie święci, po zmartwychwstaniu, którzy będą nieśmiertelnymi w nieskazitelnem ciele.
[2] Prowadząc życie świątobliwe.
[3] Człowiek śmiertelny i skazitelny.
[4] Ciało zwierzęce i skazitelne nie osiągnie życia wiecznego, niepodlegającego skażeniu.
[5] Przez dostąpienie chwały wiecznej.
[6] To jest, w tem samem ciele.
[7] Przez uwielbienie zmartwychwstałego ciała.
[8] Którym ludzi zabijasz? — skruszył go Chrystus.
[9] Niezachwiani w wierze.
[10] Jałmużn dla ubogich chrześcian w Jerozolimie
[11] Po szabacie, to jest w niedzielę.

mu się podoba: aby nie gdy przyjdę wten czas składania były.

3. A gdy przytomny będę: którebyście uchwalili przez listy, te poślę[1] aby odnieśli łaskę[2] waszą do Jeruzalem.

4. A jeśliby słuszna była żebych i ja szedł: zemną pójdą.

5. A przyjdę do was, gdy przejdę przez Macedonię, bo przejdę przez Macedonię.

6. A podobno pomieszkam u was, abo też przezimuję: abyście wy mnie prowadzili, kędykolwiek pójdę.

7. Abowiem niechcę was teraz widzieć mijając: bo się spodziewam iż pomieszkam z wami nieco czasu, jeśli Pan dopuści.

8. A pomieszkam w Efezie aż do pięćdziesiątnicy.

9. Abowiem drzwi mi są otworzone wielkie i jawne[3]: i wiele przeciwników.

10. A jeśliby przyszedł Tymoteusz, patrzcie aby bez bojaźni[4] był u was: bo pańską robotę robi, jako i ja.

11. Niech go tedy sobie nikt lekce nie poważa, ale odprowadźcie go w pokoju, aby do mnie przyszedł: bo czekam go z bracią.

12. A o Apollu bracie oznajmuję wam, żem go bardzo prosił, aby szedł do was z bracią: a zgoła teraz niemiał woli iść: lecz przyjdzie gdy mu łacno będzie.

13. Czujcie, stójcie w wierze, mężnie sobie poczynajcie, i zmacniajcie się.

14. Wszystko wasze niech się dzieje w miłości.

15. A proszę was bracia, znacie dom Stefany i Fortunata, i Achaika, iż są pierwiastki[1] Achaii, a iż się podali na posługowanie świętym:

16. Abyście i wy poddawali się takowym, i każdemu pomagającemu i pracującemu.

17. A raduję się obecności Stefany, i Fortunata, i Achaika, iż to czego wam niedostawało[2], nagrodzili[3].

18. Bo ochłodzili i ducha mego i waszego. Poznawajcie tedy którzy takowi są.

19. Pozdrawiają was kościoły Azyi. Pozdrawiają was wielce w Panu, Akwila i Pryscylla[4], z zgromadzeniem swym domowym, u których też gospodę mam.

20. Pozdrawiają was wszyscy bracia. Pozdrówcie jedni drugie w świętym pocałowaniu[5].

21. Pozdrowienie, ręką moją Pawłową[6].

22. Jeśli kto nie miłuje Pana naszego Jezusa Chrystusa, niech będzie przeklęctwem Maranata[7].

23. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami.

24. Miłość moja z wami wszystkimi w Chrystusie Jezusie, Amen.

[1] Których wy wybierzecie, tych ja poślę wraz z listem pochwalnym waszą hojność dla ubogich.
[2] Jałmużnę.
[3] Dobrą mam sposobność do opowiadania Ewangielii w Efezie.
[4] Niech nie doznaje żadnych przykrości. Mówi to apostoł z przyczyny młodości Tymoteusza — aby Koryntczycy nie gardzili jego nauką i napomnieniami.

[1] Pierwsi w Achai uwierzyli w Chrystusa.
[2] W greck: niedostatku was, to jest, w waszej nieobecności.
[3] Usługując mi za was.
[4] Patrz Act. 18, 2 Nota.
[5] Pocałunkiem będącym oznaką miłości niewinnej, szczerej, religijnej.
[6] Dodaj: napisane. — Słowa te i następne do końca listu napisał sam S. Paweł. — Cały list do tego wiersza dyktował S. Paweł komuś z wiernych.
[7] Wyraz hebrajsko Syryjski, znaczący: Pan nasz przychodzi, albo Pan nasz niech przyjdzie, jako sędzia i mściciel, i ukarze go.

LIST WTÓRY
DO KORYNTYAN.

Jakkolwiek nie zupełnie, w większej jednak części, pierwszy List do Koryntyan wywarł pożądany przez Ś. Pawła skutek: ucichły spory w kwestyach religijnych, ustały gorszące występki i nadużycia, zagrzała się w sercach wiernych miłość, pod ktorej wpływem zebrali żądaną przez Apostoła składkę na korzyść ubogich w Jerozolimie. Jedynie tylko niektórzy nawróceni z Żydów, przywiązani do dawnych swoich tradycyj i obrządków, nie przyjęli nauk Apostoła, a nawet jawnie lekceważyli treść listu, i usiłowali osłabić jego powagę, wyrzucając mu niedotrzymanie wyraźnej obietnicy co do przybycia do Koryntu (I. Kor. 4, 19, 21. 16, 4 i nast.), a przytem nauce jego zarzucali brak jasności i jedności. — Zawiadomiony o tem przez Tytusa, napisał Ś. Paweł powtórny list (a właściwie trzeci, bo pierwszy zaginął), aby Koryntyan lepiej usposobić do przyjęcia swej nauki, gdy osobiście do nich przybędzie, i posłał go przez tegoż samego Tytusa do Koryntu, zalecając mu przyśpieszenie ogólnych składek na ubogich (II. Kor. 8, 16, 18. 9, 3 — 5). List ten, jak słusznie wnosić można z treści i okoliczności, które potrzebę jego wywołały, był napisany wkrótce po pierwszym, mniej więcej w pół roku. t. j. 57 r., w mieście Filippach w Macedonii, jak wskazują dawne manuskrypta. — Odpowiednio do treści na trzy części podzielić go można: 1-a złożona z pierwszych 7 rozdziałów, po zwykłym wstępie, t. j. powitaniu wiernych, zawiera krótkie przedstawienie cierpień i trudów Apostoła w Azyi mniejszej, usprawiedliwienie autora dla czego nie mógł do tej pory być w Koryncie, nakaz przyjęcia do grona wiernych bezwstydnego grzesznika, którego poprawa zupełną się okazała, i obronę wzniosłości urzędu apostolskiego, święcie przez Apostoła spełnianego. 2-a część, od rozd. 8 do 9, jest zachętą do zbierania hojnych składek dla ubogich w Jerozolimie; mówi tam Apostoł, jak wielce się ucieszył z tego, co mu powiedział Tytus, o poprawie obyczajów w Koryncie, a zarazem i zasmucił, że list poprzedni nie przez wszystkich dobrze był przyjęty. 3 a część zawiera obronę Apostoła i jego posłanictwa przeciwko czynionym mu zarzutom, a w końcu bratnie pozdrowienia i życzenia.

List ten jest dowodem wielkiej gorliwości Ś. Pawła o zbawienie wiernych — pełno w nim myśli nacechowanych godnością, miłością, pobłażliwością i surowością zarazem — wrzędzie uderza głęboka znajomość serca ludzkiego — wszędzie Apostoł godnym jest posłannikiem Najwyższego Pasterza.

ROZDZIAŁ I.

Pan Bóg sług swoich pocieszyciel, i wybawca, omieszkanie ich ku pożytkowi innych obraca.

1. Paweł Apostoł Jezusa Chrystusa, przez wolę Bożą, i Tymoteusz brat: kościołowi Bożemu który jest w Koryncie, ze wszystkimi świętymi[1] którzy są we wszystkiej Achaii.

2. Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.

3. Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia, a Bóg wszystkiej pociechy,

4. Który nas cieszy we wszelakim utrapieniu naszym: abyśmy mogli i sami cieszyć te, którzy są we wszelkim ucisku, przez napominanie[2], którym i sami bywamy napominani od Boga.

5. Abowiem jako w nas obfitują utrapienia Chrystusowe: tak i przez Chrystusa obfituje pociecha nasza.

6. A choć bywamy utrapieni, dla waszego napominania i zbawienia: choć pocieszeni bywamy, dla waszego pocieszenia: choć napominani[3] bywamy, dla waszego napominania i zbawienia, które sprawuje cierpliwość tegoż utrapienia które i my cierpiemy[1]:

7. Aby nadzieja nasza mocna była o was[2]: wiedząc iż jako jesteście towarzysze utrapienia, tak będziecie i pocieszenia.

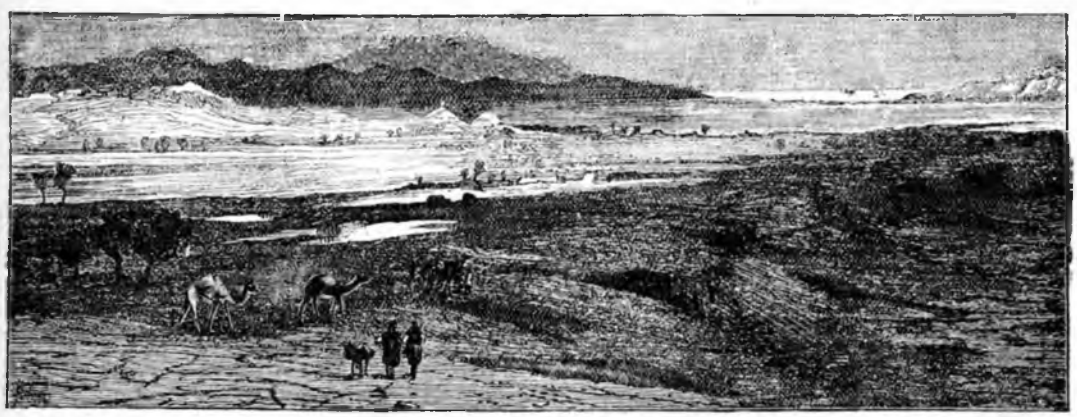
8. Abowiem niechcemy abyście nie wiedzieli bracia, o ucisku naszym, który się stał w Azyi: iżeśmy byli nazbyt obciążeni nad siłę tak że nas też tęskno było żyć.

9. Aleśmy sami w sobie mieli wyrok śmierci[3], abyśmy nie ufali sami w sobie, ale w Bogu który wzbudza umarłe[4],

10. Który z tak wielkich niebezpieczeństw wyrwał nas i wyrywa: w którym nadzieję mamy iż też jeszcze wyrwie,

11. Za pomocą i waszą w modlitwie za nas: aby za ten dar, który w nas jest przez wiele osób[5], od wielu dzięki były za nas czynione.

12. Abowiem ta jest pochwała nasza, świadectwo sumienia naszego: iż w prostości serca i szczerości Bożej, a nie w mądrości cielesnej, ale w łasce Bożej obcowaliśmy na tym świecie: a nawięcej u was.



Krajobraz w Troadzie.

[1] Chrześcianami.
[2] W greck.: przez pocieszanie... poeszani..
[3] Powiedzieć można także: pocieszenia.

[1] Tej drugiej połowy wiersza niema w tekście greckim, może zatem wkradła się tutaj z innego przekładu;—z wyjątkiem ostatnich wyrazów: które sprawuje.., a i te wyrazy w greckim tekście inaczej są podane: które zbawienie dokonywa się przez cierpliwość.
[2] W greck.: i nadzieja nasza mocną jest o was.
[3] Jakieś przeczucie przepowiadało nam śmierć.
[4] Lecz wyrwani z tych niebezpieczeństw nauczmy się pokładać ufność w Bogu a nie w naszych siłach.
[5] Chciałbym, żeby wiele osób wspólnie dziękowało Bogu za użyczone dobrodziejstwa.

13. Bo nie insze piszemy wam, niżli któreście czytali i poznali. A nadzieję mam, iż aż do końca poznacie[1]:

14. Jakoście też poznali nas poczęści, iż jesteśmy pochwałą waszą, jako i wy naszą, w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa.

15. I z tą ufnością chciałem był iść do was pierwej, abyście wtórą[2] łaskę mieli:

16. I przez was przejść do Macedonii, i zasię z Macedonii przyjść do was, i od was być doprowadzon do Żydowskiej ziemi.

17. Gdym tedy to chciał, izalim użył lekkomyślności? Abo co myślę, według ciała[3] myślę, aby u mnie było Jest i Nie:

18. Ale wierny Bóg, iż mowa nasza która była do was, nie jest w niej Jest i Nie.

19. Abowiem Syn Boży Jezus Chrystus, który między wami przez nas był przepowiadany przez mię i Sylwana i Tymoteusza, nie był Jest i Nie: ale Jest w nim było[4].

20. Bo ile obietnic Bożych są, w nim Jest[5]: przetoż i przezeń Amen[6] Bogu, ku chwale naszej[7].

21. A który nas potwierdza z wami w Chrystusie, i który nas pomazał Bóg:

22. Który też zapieczętował[8] nas, i dał zadatek Ducha w sercach naszych.

23. A ja świadkiem wzywam Boga na duszę moją, folgując[9] wam nie przyszedłem więcej do Koryntu:

24. Nie że panujemy wierze waszej[10]: ale jesteśmy pomocniki wesela waszego: Abowiem wiarą stoicie[11].

ROZDZIAŁ II.

Dawa przyczynę dla czego do Koryntu nieprzyszedł, a przyczynia się za występnym.

1. A postanowiłem to u siebie, abych powtóre nie z zasmuceniem do was przyszedł.

2. Bo jeśli ja was zasmucam: a któż jest coby mię rozweselił[1], jedno ten który jest ze mnie zasmucon?

3. A tożem wam napisał, abych przyszedszy nie miał smutku na smutek[2]. Miałem się był weselić: ufając o was wszystkich[3], że wesele moje was wszystkich jest.

4. Bo z wielkiego utrapienia i ściśnienia serca napisałem wam, z wielą łez: nie abyście się zasmucili: ale abyście uznali którą miłość mam obficiej ku wam.

5. A jeśliż kto zasmucił, nie mnieć zasmucił, ale poczęści[4], abych nie obciążył was wszystkich[5].

6. Dosyć temu[6] który takowy jest, na strofowaniu tym które bywa od wielu[7].

7. Tak iż przeciwnym obyczajem raczej darować macie i cieszyć, by snać zbytnim smutkiem, który takowy jest, pożarł nie był.

8. Przetoż was proszę abyście miłość przeciwko niemu potwierdzili.

9. Abowiem dla tegom i napisał, abym poznał doświadczenie wasze[8], jeśliże we wszystkim jesteście posłuszni.

10. A komuście co darowali, i ja. Bo i ja com darował, jeślim co darował, dla was, w osobie Chrystusowej.

11. Abyśmy oszukani nie byli od szatana[9]: abowiem nie są nam tajne myśli jego.

12. A gdym przyszedł do Troady dla Ewangelii Chrystusowej, a drzwi mi były otworzone w Panu:

13. Nie miałem uspokojenia duchowi memu, przetożem nie nalazł Tytusa brata[10] mego, ale pożegnawszy się z nimi, poszedłem do Macedonii.

14. A dzięka Bogu, który czyni że tryumfujemy zawsze w Chrystusie Jezusie,

[1] Że wytrwam w moim sposobie życia.
[2] Pierwszą łaską było to, że ich Apostoł do Kościoła Chrystusowego nawrócił.
[3] Z próżnych zamiarów, płocho.
[4] Zawsze tożsamo o Chrystusie nauczałem.
[5] To jest, są szczere, niezmienne.
[6] Przez niego p r a w d ą są, prawdziwemi obietnicami.
[7] W greck.: p r z e z n a s, przez naszą posługę; gdy opowiadamy Ewangielię, nie możemy być posądzani o kłamstwo.
[8] Naznaczył znakiem krzyża na czole przez Biskupa przy bierzmowaniu.
[9] Żeby was osobiście za występki zbytecznie nie gromić.
[10] Której od nas nauczyliście się.
[11] Dodaj: tylko w obyczajach błądzicie.

[1] Pewno niewierny — lecz ten, którego nawróciłem do Chrystusa
[2] Aby ustnie was nie ganić, bo to byłoby dla mnie przykrzejszem.
[3] Że usuniecie wszystko, coby mnie smucić mogło, gdyż sądzę, że moją radość uważacie za waszą, a smucicie się, gdy ja się smucę.
[4] Gdyż mnie i wielu innych zasmucił. - Odnosi to do kazirodcy, o którym czytamy w liście I w r. 5.
[5] Podejrzeniem, że nie wielu z was ubolewało nad tym grzesznikiem.
[6] Kazirodcy.
[7] Na wyłączeniu go z grona wiernych — dosyć był ukarany. — Wnosić można z tych słów, że się nawrócił.
[8] Abym się o was przekonał.
[9] Aby szatan tego kazirodcy nie przyprowadził do rozpaczy.
[10] Pomocnika i towarzysza w opowiadaniu Ewangielii.

i wonność znajomości swej objawia przez nas na każdym miejscu[1].

15. Bo jesteśmy dobrą wonnością Chrystusową Bogu w tych którzy zbawieni bywają, i w tych którzy giną[2].

16. Jednym wonią śmierci na śmierć: a drugim wonią żywota ku żywotowi. A do tego kto tak sposobny[3]?

17. Bo nie jesteśmy jako wiele ich, fałszujący słowo Boże: ale z szczerości, ale jako z Boga przed Bogiem, w Chrystusie mówimy.

ROZDZIAŁ III.

Okazuje Apostoł, iże nie potrzebuje chwały ludzkiej, abowiem ta ginie przykładem Mojżesza, ale wieczna nigdy.

1. Poczynamy zasię zalecać samych siebie? abo czy potrzebujemy (jako niektórzy) listów zaletnych do was, abo od was?

2. Listem naszym wy jesteście, napisanym na sercach naszych, który znają i czytają wszyscy ludzie:

3. Oznajmieni że jesteście listem Chrystusowym, od nas sprawionym, i napisanym nie inkaustem, ale Duchem Boga żywego: nie na tablicach kamiennych, ale na tablicach serca cielesnych.

4. I mamy takie ufanie ku Bogu przez Chrystusa:

5. Nie iżebyśmy byli dostateczni sami z siebie co myślić jako sami z siebie: ale dostateczność nasza z Boga jest.

6. Który też uczynił nas godnymi sługami nowego Testamentu, nie literą ale Duchem. Bo litera zabija[4]: a Duch[5] ożywia.

7. A jeśli posługowanie śmierci[6] literami wyrażone na kamieniach, było w chwale[7]: tak iż synowie Izraelowi nie mogli patrzyć na oblicze Mojżeszowe, dla chwały oblicza jego, która niszczeje[8]:

8. Jakoż nie więcej posługowanie ducha w chwale będzie?

9. Bo jeśli posługowanie potępienia, jest chwałą: daleko więcej posługowanie sprawiedliwości obfituje w chwale.

10. Abowiem ani uwielbiono jest, co było uwielbiono w tej mierze, dla przewyższającej chwały[1].

11. Bo jeśliż co niszczeje w chwale jest, daleko więcej co trwa[2], jest w chwale.

12. Mając tedy taką nadzieję, wielkiej ufności używamy:

13. A nie jako Mojżesz kładł zasłonę, na oblicze swoje, aby synowie Izraelowi nie patrzyli na twarz jego co niszczeje:

14. Ale stępiały zmysły ich[3]. Abowiem aż do dzisiejszego dnia taż zasłona[4] w czytaniu starego Testamentu trwa nie odkryta (ponieważ w Chrystusie):

15. Ale aż do dzisiejszego dnia, gdy Mojżesza czytają, zasłona leży na sercu ich.

16. A gdy się nawróci do Pana, będzie odjęta zasłona.

17. A Pan jest Duch. A gdzie Duch Pański, tam wolność[5].

18. A my wszyscy, odkrytym obliczem na chwałę Pańską, w zwierciadle[6] patrząc, w toż wyobrażenie przemienieni bywamy z jasności w jasność[7], jako od Ducha Pańskiego.

ROZDZIAŁ IV.

Chwali Apostoł przysłuchowanie Nowego zakonu przy czynieniu dobrego, a znoszeniu przeciwności.

1. Dla tego mając usługowanie, wedle tego jakośmy otrzymali miłosierdzie, nie ustawamy,

2. Ale odrzucamy pokrytą sromotę[8], nie chodząc w chytrości, ani fałszując słowa

[1] Wszędzie ogłasza przez nas chwałę Chrystusa i Ewangielii.
[2] Ukarani za pogardzenie Ewangielią.
[3] Mało jest tak zdolnych sług Ewangielii, aby wszędzie byli przyjęci, jako dobrą roznoszą wonność Ewangielii.
[4] Zakon stary, pozbawiony pomocy łaski, nakazując wiele, staje się okazyą do grzechu
[5] Duch S., o którego łaskach i pomocy upewnia Ewangielia.
[6] Ogłaszanie starego prawa, będące powodem śmierci, grzechu.
[7] Ogłaszane z okazaniem potęgi Boga.
[8] Ktora ustała przy śmierci Mojżesza.

[1] I dla tego chwała Mojżesza nie jest tak wielką, jak chwała i godność apostołów Ewangielii.
[2] Gdyż Ewangielia istnieć będzie do skończenia świata.
[3] Żydów nie chcących dzisiaj zrozumieć nauki Apostołów.
[4] Niezrozumienie... trwa po dziś dzień w ich umyśle — nie rozumieją bowiem, że przez Ewangielię znosi się Stary Zakon.
[5] Miłość, nie zaś bojaźń tylko, jaką przejęci byli Żydzi.
[6] Jakby w zwierciedle.
[7] Stajemy się jaśni, mądrzy, oświeceni światłem Ewangielii.
[8] Tajemne występki fałszywych apostołów — o których wspomina list do Efez. 5, 12.

Bożego: ale okazaniem prawdy zalecając się samych do wszelkiego sumienia[1] ludzi przed Bogiem.

3. A jeśli też jest zakryta Ewangelia nasza[2], jest zakryta w tych którzy giną,

4. W których Bóg świata tego[3] oślepił zmysły niewiernych, aby im nie świeciło oświecenie Ewangelii chwały Chrystusowej, który jest obrazem Boga.

5. Bo nie sami siebie opowiadamy, ale Jezusa Chrystusa Pana naszego: a nas sługami[4] waszymi przez Jezusa.

6. Abowiem Bóg który rzekł aby z ciemności światłość zaświeciła, ten zaświecił w sercach naszych, ku oświeceniu wiadomości[5] jasności Bożej, w obliczu Jezusa Chrystusa.

7. A mamy ten skarb[6] w naczyniach glinianych[7]: aby wywyższenie było mocy Bożej, a nie z nas.

8. We wszystkim utrapienie cierpimy, ale nie jesteśmy ściśnieni[8]: ubożejemy, ale nie bywamy zubożeni[9]:

9. Prześladowanie cierpimy, ale nie bywamy opuszczeni: bywamy powaleni, ale nie giniemy:

10. Zawsze umartwienie Jezusa z sobą nosząc w ciele naszym: aby i żywot Jezusów w naszych cielech był okazany.

11. Abowiem my którzy żywiemy, zawsze bywamy wydani na śmierć dla Jezusa: aby i żywot Jezusów był okazan w śmiertelnym ciele naszym.

12. A tak w nas okazuje śmierć skutek swój a żywot w was[10].

13. Lecz mając tegoż Ducha wiary, jako jest napisano: Uwierzyłem, przetożem mówił: i my wierzymy, dla czego mówimy:

14. Wiedząc iż który wzbudził Jezusa, i nas wzbudzi z Jezusem, i postawi z wami[11].

15. Abowiem wszystko dla was: aby łaska obfitująca, w dziękczynieniu przez wielu obfitowała ku chwale Bożej[12].

16. Dla tego nie ustawamy: ale chociaż ten, który zewnątrz jest nasz człowiek psuje się[1]: wszakże ten który wewnątrz jest, odnawia się ode dnia do dnia.

17. Abowiem to które teraz jest prędziuczko przemijające i lekkie nasze utrapienie, nader na wysokości wagę chwały wiekuistą w nas sprawuje,

18. Gdyż my nie upatrujemy tego co widzieć, ale czego niewidzieć[2]. Abowiem rzeczy które widzimy, są doczesne: a których niewidzimy, są wieczne.

ROZDZIAŁ V.

Zapłaty sprawiedliwych czyniąc pamiątkę, i żądzę ku niej ukazuje, i jako się ku niej sprawować.

1. Bo wiemy że jeśliby ziemski dom[3] nasz tego mieszkania był zepsowany, iż budowanie mamy[4] od Boga, dom nie rękoma robiony[5] wiekuisty w niebiesiech.

2. Abowiem w tym wzdychamy, żądając być przyobleczeni mieszkaniem naszym które jest z nieba:

3. Jeśliż jednoodzieżonymi, a nie nagimi będziemy nalezieni[6].

4. Bo i którzy jesteśmy w tym przybytku, wzdychamy obciążeni[7]: przeto że nie żądamy być zwleczeni, ale przyobleczeni: aby pożarte było co śmiertelne jest od żywota.

5. A który nas na toż sprawuje[8], Bóg, który nam dał zadatek Ducha.

6. Śmiemy[9] tedy zawsze, wiedząc że pókiśmy w ciele pielgrzymujemy od Pana.

7. (Abowiem przez wiarę chodzimy[10], a nie przez widzenie).

[1] Nie obawiając się sądu Żydów lub pogan.
[2] Jeśli niektórzy nie rozumieją i nie przyjmują Ewangielii, to ci będą potępieni.
[3] To jest, szatan.
[4] Za sługi uważamy, bo Chrystus nakazał nam opowiadanie wszystkim Ewangielii.
[5] Dla nauczenia innych i oświecenia w znajomości Boga.
[6] Obowiązek ogłaszania Ewangielii.
[7] Jako ludzie z mułu z emi stworzeni.
[8] Umysł i serce swobodne mamy.
[9] Bo Bóg łaską swoją zawsze wspiera.
[10] Myśl ta: Życie wasze duchowne przez wiarę i askę, to jest, zbawienie wasze sprawuje się skutkiem niebezpieczeństw naszego doczesnego życia.
[11] Umieści w chwale niebieskiej.
[12] To jest, aby łaska, dana wielu, przez nich ku dobremu innych pociągnęła i była przyczyną dziękczynienia Bogu.

[1] Przez głód, zimno, biczowania, więzienie i t. p.
[2] Nie pożądamy dóbr doczesnych.
[3] To jest ciało nasze z ziemi utworzone.
[4] Będziemy mieli.
[5] Ciało po zmartwychwstaniu uwielbione.
[6] Myśl ta: Po zmartwychwstaniu już więcej nie umrzemy, lecz będziemy przyodziani chwałą, której tak mocno pragniemy, a jeśli ci, którzy przed sądem ostatecznym żyć będą, pomrą, to tylko na czas krótki, bo zaraz zmartwychwstaną we własnem ciele.
[7] Z przyczyny właśnie ciała; jednak wolimy je znosić, niźli umrzeć; i tak pragniemy zachować to śmiertelne ciało, aby przeniesione do owej wiecznej chwały, pozbyło się śmiertelności.
[8] Na to stworzył, abyśmy na wieki szczęśliwymi byli.
[9] Nie lękamy się prześladowań i śmierci.
[10] Dążymy do szczęścia wiecznego, którego jeszcze nie posiadamy, bo nie widzimy Boga twarzą w twarz.

8. A śmiemy, i dobrą wolę mamy pielgrzymować raczej od ciała, a przytomnymi być Panu.

9. I dla tego usiłujemi, chociaż odległymi, chociaż przytomnymi[1], jemu się podobać.

10. Bo się wszyscy my musimy okazać przed stolicą Chrystusową, aby każdy odniósł własne sprawy ciała, według tego co uczynił, lub dobre, lub złe.

11. Wiedząc tedy strach Pański ludzie namawiamy: lecz Bogu jawnymi jesteśmy. A spodziewam się iż też w sumieniach waszych jesteśmy jawnymi[2].

12. Nie znowu sami siebie wam zalecamy, ale wam dajemy przyczynę abyście się chlubili z nas, żebyście mieli przeciwko tym którzy się zalecają zwierzchu: a nie w sercu.

13. Bo choć od siebie odchodzimy, Bogu[3]: choć przy baczeniu jesteśmy, wam[4].

14. Abowiem miłość Chrystusowa przyciska nas: uważających to, iż jeśli jeden za wszystkie umarł, tedy wszyscy umarli[5].

15. A za wszystkie umarł Chrystus, aby i którzy żywią, już nie sami sobie żyli, ale temu który za nie umarł i zmartwychwstał.

16. A tak my, od tychmiast nikogo nie znamy wedle ciała. A jeśliśmy znali Chrystusa[6] wedle ciała: ale już teraz nie znamy.

17. Jeśli tedy które w Chrystusie nowe stworzenie[7], stare rzeczy przeminęły, oto się wszystkie nowe stały.

18. A wszystko[8] z Boga, który nas z sobą pojednał przez Chrystusa: i dał nam urząd jednania.

19. Abowiem Bóg był w Chrystusie świat z sobą jednając, nie przyczytając im grzechów ich[1]: i włożył na nas słowo zjednania[2].

20. Miasto Chrystusa tedy poselstwo sprawujemy, jakoby Bóg przez nas napominał: Prosimy miasto Chrystusa: pojednajcie się z Bogiem.

21. Tego który nieznał grzechu, uczynił grzechem za nas[3]: abyśmy my się stali sprawiedliwością Bożą w nim[4].

ROZDZIAŁ VI.

Słudzy Boży ku bliźnim mają się sprawować zewnętrznym przykładnym obcowaniem, ku Bogu wnętrznym nabożeństwem, sami w sobie złego wystrzeganiem.

1. A pomagając[5] napominamy, abyście nadaremno łaski Bożej nie przyjęli.

2. (Abowiem mówi: Czasu przyjemnego wysłuchałem cię[6]: a w dzień zbawienia ratowałem cię[7]. Oto teraz czas przyjemny: oto teraz dzień zbawienia).

3. Nie dawając nikomu żadnego zgorszenia, aby nie było naganione posługowanie nasze.

4. Ale we wszystkim stawmy samych siebie jako sługi Boże, w cierpliwości wielkiej, w utrapieniach, w potrzebach, w uciskach:

5. W biciu, w więzieniu, w rozruchach, w pracach, w niespaniach, w pościech:

6. W czystości, w umiejętności, w nieskwapliwości[8], w łagodności, w Duchu świętym, w miłości nie obłudnej:

7. W mowie prawdy, w mocy[9] Bożej, przez broń sprawiedliwości po prawicy, i po lewicy[10]:

8. Przez chwałę i zelżywość, przez osławienie i dobrą sławę: jakoby zwodnicy,

[1] Abyśmy w życiu, i w śmierci Jemu się podobali.
[2] Bóg wie, że szczerze Go się boję i tę bojaźń innym zalecam.
[3] Jeśli o sobie tak wysoko trzymamy, iż za szalonych uważać nas można, czynimy to jedynie dla Boga.
[4] Wstrzymujemy się od pochwał własnych, żeby wam dać dobry przykład pokory.
[5] Wynika stąd, że wszyscy ludzie byli podlegli śmierci.
[6] Jeśliśmy chlubili się, że Chrystus był Żydem, to teraz czcimy Go jako Boga, zbawiciela, i jako takiemu służyć pragniemy.
[7] Jeśli kto ze mną w Chrystusie jest odrodzonym, jakby w nowego człowieka duchownie przemieniony, to ten pozbył się dawnych przekonań i obrządków a nowe przyjął.
[8] Dodać: nowe — o którem mówi wiersz 17. Nota.

[1] Odpuszczając im grzechy przez Chrystusa.
[2] Przyprowadzenia ludzi do Kościoła Chrystusowego.
[3] Stał się dla zbawienia naszego ofiarą za grzechy nasze.
[4] Przez Niego usprawiedliwieni wobec Boga.
[5] Jakby pomagając Chrystusowi w dziele zbawienia waszego
[6] Słowa Boga Ojca do Syna Bożego.
[7] Będę Ci pomagał, aby chrześcianie zbawionymy byli.
[8] W pobłażaniu i powolności.
[9] Przez którą was napominamy i karzemy bezbożnych
[10] W pomyślności i w przeciwnościach walczymy świętością życia, nie wynosząc się w szczęściu i nie upadając na duchu w nieszczęściu i prześladowaniu

a prawdziwi: jako którzy nie znajomi, a znajomi[1]:

9. Jako umierający, a oto żywiemy: jako karani, a nie umorzeni:

10. Jako smętni, lecz zawsze weseli[2]: jako ubodzy, a wielu ubogacający: jako nic nie mający, a wszystko mający.

11. Usta nasze Koryntowie otworzone ku wam, serce nasze jest rozszerzone[3].

12. Nie jesteście ściśnieni w nas: lecz ściśnieni[4] jesteście w wnętrznościach waszych[5].

13. A mając nagrodę[6] (mówię jako synom) rozprzestrzeńcie się i wy.

14. Nie ciągnijcie jarzma z niewiernymi. Abowiem co za uczestnictwo sprawiedliwości z nieprawością? Abo co za towarzystwo światłości z ciemnościami?

15. Abo co za zgoda Chrystusowi z Beliałem. Abo co za część wiernemu z niewiernym?

16. A co za zgoda kościołowi Bożemu z bałwanami? Abowiem wy jesteście kościołem Boga żywego, jako mówi Bóg: Iż będę mieszkał i przechadzał się w nich, i będę Bogiem ich, a oni będą mi ludem.

17. Przeto wynidźcie z pośrodku ich, i oddzielcie się, mówi Pan, a nieczystego się nie dotykajcie: a ja was przyjmę.

18. I będę wam za ojca, a wy będziecie mi za syny i córki, mówi Pan wszechmogący.

ROZDZIAŁ VII.

Okazuje Paweł święty jaką miłość ma ku Koryntom, a jako z poprawienia żywota ich był wesół, będąc w wielkich frasunkach: a jako wiele dobrego uczynił smutek, który mieli z listu jego.

1. Mając tedy, najmilejsi te obietnice[7]: oczyszczajmyż się od wszelakiej zmazy ciała i ducha, wykonywając poświęcenie w bojaźni Bożej.

2. Przyjmicie nas[8]. Żadnegośmy nie ukrzywdzili, żadnegośmy nie skazili, żadnegośmy nie oszukali.

3. Nie ku potępieniu waszemu mówię, bośmy przedtym powiedzieli, iż w sercach naszych jesteście, żebyśmy spół umarli i spół żyli[1].

4. Mam wielką ufność u was, mam wielką pochwałę z was: pełenem pociechy[2], nader obfituję weselem w każdym utrapieniu naszym.

5. Abowiem i gdyśmy przyszli do Macedonii, ciało nasze żadnego odpoczynienia nie miało, aleśmy ucierpieli wszelkie utrapienie: zewnątrz, walki, a wewnątrz, strachy.

6. Ale który cieszy uniżone, pocieszył nas Bóg, przyjściem Tytusowem.

7. A nietylko przyjściem jego, ale też pociechą, którą ucieszony jest z was: oznajmując nam chęć waszą, płacz wasz, wasze za mię zastawiania: tak żem się więcej weselił.

8. Iż chociam was zasmucił w liście, nie żal mi: a chociabym też żałował, widząc, iż on list (chociaż na godzinę) zasmucił was:

9. Teraz raduję się, nie iżeście się zasmucili, ale iżeście się zasmucili ku pokucie. Abowiem byliście zasmuceni wedle Boga, żebyście w niczym nie szkodowali z nas[3].

10. Bo smutek który jest wedle Boga, pokutę ku zbawieniu nieodmienną sprawuje: lecz smutek świecki śmierć sprawuje.

11. Abowiem o to samo, żeście wedle Boga byli zasmuceni, jako wielką pilność w was sprawuje, owszem obronę, owszem zagniewanie, owszem bojaźń, owszem pragnienie, owszem żarliwość, owszem pomstę. We wszystkim stawiliście się abyście byli nie pokalanymi w sprawie[4].

12. A tak chociażem do was pisał, nie dla tego, który krzywdę uczynił[5], ani dla tego który cierpiał[6]: ale żeby się pokazało pilne staranie nasze które mamy o was przed Bogiem.

13. Dla tegośmy się ucieszyli. A w naszym pocieszeniu, tym więcejeśmy się ra-

[1] Bo cudami okazujemy, czyimi jesteśmy posłannikami.
[2] Że znosimy prześladowanie dla Chrystusa.
[3] Pełne miłości ku wam.
[4] Bo wielką miłością obejmujemy was.
[5] Nie macie dla mnie podobnej miłości.
[6] Wywdzięczając mi się równą miłością, powiększajcie miłość waszą.
[7] Że chrześcianie będą zawsze Kościołem Boga i dziećmi Jego.
[8] Pokochajcie nas całem sercem.

[1] Tak was kocham, że z wami żyć, i za was umrzeć gotów jestem.
[2] Z pokuty waszej o której powiedział mi Tytus.
[3] Nie tylko list mój wam nie zaszkodził, lecz przeciwnie pożytek z niego odnieśliście.
[4] Syryj: Pokazaliście, że jesteście czystymi w owej sprawie, to jest, dalecy od grzechu owego kazirodcy; chociaż bowiem z początku nie ukaraliście go, jednak później ukaraliście, i żałowali za tę waszą opieszałość.
[5] Nie dla tego tylko pisałem, żeby ukarać wszetecznika.
[6] Ani też dla tego, żebym się mścił za krzywdę jego ojca.

dowali z wesela Tytusowego, iż ochłodzon jest duch jego od was wszystkich[1].

14. I jeślim u niego z was się czym przechwalał, nie zawstydziłem się: ale jakośmy wam wszystko w prawdzie mówili, tak też przechwalanie nasze które było przed Tytusem, prawdą się stało:

15. A wnętrzności jego obficiej są ku wam[2], gdy wspomina na posłuszeństwo wszystkich was, jakoście go z bojaźnią i ze drżeniem przyjęli.

16. Raduję się iż wam we wszystkim dufam.

ROZDZIAŁ VIII.

Przykładem Macedonów upomina Korynty ku składaniu Jałmużny wszystkim, a osobliwie sługom Bożym, tym zwłaszcza, którzy w Ewangelii pracują.

1. A oznajmujemy wam, bracia, łaskę Bożą która jest dana w kościelech Macedońskich:

2. Iż w wielkim doświadczeniu utrapienia, obfitość wesela ich była, i ubóstwo ich obfitowało w bogactwo prostoty[3] ich.

3. Iż wedle możności daję im świadectwo i nad możność dobrowolnymi byli.

4. Z wielkim napominaniem prosząc nas o łaskę[4], i społeczność posługowania które dzieje się przeciw świętym[5]:

5. A nie jakośmy się spodziewali, ale sami siebie oddali, naprzód Panu, potym nam przez wolę Bożą:

6. Tak iżeśmy prosili Tytusa, aby jako począł, tak i dokonał u was też łaski tej[6].

7. Ale jako we wszystkim obfitujecie w wierze i w mowie[7], i w umiejętności, wszelakiej pilności, nadto i w miłości waszej przeciwko nam: abyście i w tej łasce[8] obfitowali.

8. Nie mówię jako rozkazując, ale przez staranie innych, i waszej miłości przyrodzenia dobrego doświadczając.

9. Abowiem znacie łaskę Pana naszego Jezusa Chrystusa, że dla was stał się ubogim, będąc bogatym: abyście ubóstwem jego[1] wy bogatymi byli.

10. A w tym radę dawam: abowiem to wam jest pożyteczno, którzy nietylko czynić, ale i chcieć[2] poczęli od roku przeszłego:

11. A teraz i uczynkiem wykonajcie: aby jako jest ochotna chęć woli, tak była i wykonania z tego co macie.

12. Abowiem jeśli jest ochotna wola, wedle tego co ma, jest przyjemna, nie wedle tego czego nie ma.

13. Bo nie iżeby inszym miało być ulżenie, a wam uciśnienie: ale wedle porównania.

14. Na ten czas wasza obfitość, niech dołoży ich niedostatku: aby też ich obfitość była dołożeniem waszego[3] niedostatku, aby było porównanie:

15. Jako jest napisano: Który wiele, nie miał nazbyt: a kto mało, nie miał mniej.

16. A dzięka Bogu, który dał toż staranie[4] o was do serca Tytusowego,

17. Iż napominanie[5] przyjął: ale pilniejszym będąc, z swej chęci udał się do was.

18. Posłaliśmy też z nim brata którego chwała jest w Ewangelii[6] po wszystkich kościołach:

19. A nie tylko[7] ale też postanowion jest od kościołów za towarzysza pielgrzymowania naszego, ku tej łasce która bywa szafowana[8] od nas ku chwale Pańskiej i chętliwej woli naszej:

20. Strzegąc się tego, aby nas kto nie naganił w tej obfitości która się przez nas sprawuje[9].

21. Abowiem przemyśliwamy dobra nietylko przed Bogiem ale też przed ludźmi.

22. A posłaliśmy z nimi i brata naszego, któregośmy wielekroć w wielu rzeczach do-

[1] Który miał pociechę z waszej poprawy i pokuty.
[2] Tem gorętsze żywi dla was uczucie miłości.
[3] Macedończycy, choć sami ubodzy, hojne zło żyli i jałmużny.
[4] Usilnie prosząc nas o przyjęcie ich dobrowolnych ofiar.
[5] I przyczynienia się ich do wsparcia jałmużną ubogich w Jerozolimie.
[6] Aby zachęcił was do złożenia podobnej ofiary na ubogich.
[7] W darze rozumienia pisma Ś. — Albo w darze mówienia różnemi językami.
[8] W zebraniu składki na ubogich.

[1] Naśladując Jego ubóstwo.
[2] Z chęcią, hojnie dawać.
[3] Abyście dawali dobra doczesne, a dostąpili duchownych i wiecznych.
[4] Gorliwość w pobudzeniu was do złożenia jałmużny.
[5] Obowiązek zachęcenia was do dawania jałmużny.
[6] W opowiadaniu Ewangielii: Sylasa, Łukasza Ewangelistę lub Barnabę — różne są zdania exegetów.
[7] Ma chwałę w opowiadaniu Ewangielii.
[8] Z dołączeniem obowiązku zbierania i rozdawania jałmużn
[9] Do zbierania składek posłałem Tytusa (i prawdopodobnie Łukasza.—Patrz wiersz 18 Nota), żeby kto nie podejrzewał, że je zbieram dla siebie samego.

świadczyli że jest pilny: a teraz daleko pilniejszy, dla wielkiej ufności przeciwko wam [1],

23. Chociaż dla Tytusa który jest moim towarzyszem i pomocnikiem u was, chociaż bracia nasi Apostołowie kościołów, chwała Chrystusowa.

24. Okazanie tedy które jest miłości waszej i przechwalania naszego z was, okażcie przeciw nim przed oblicznością kościołów.

ROZDZIAŁ IX.

Jałmużna prędko, obficie, i ochotnie ma być czyniona, by się odpłata temu kto daje, mnożyła.

1. Bo o posłudze która się dzieje przeciw świętym [2] niepotrzebna mi jest pisać do was.

2. Znam bowiem ochotne serce wasze: którym się przechwalam z was u Macedończyków. Iż Achaja gotowa jest od roku przeszłego, a ochota wasza wiele ich pobudziła,

3. I posłałem bracię, iżby w czym się pochwalamy z was nie było wyniszczono [3], z tej miary, abyście (jakom powiedział) gotowymi byli [4]:

4. Aby gdyby zemną przyszli Macedończycy a znaleźli was nie gotowe, nie zawstydaliśmy się my, iż nie rzekę wy, w tej rzeczy.

5. Za potrzebnąm tedy rozumiał prosić braci, aby do was wprzód poszli, i pierwej zgotowali przed tym obiecane błogosławieństwo, aby to było gotowe tak jako błogosławieństwo, a nie jako łakomstwo [5].

6. A to powiadam: Kto skąpie sieje, skąpie też żąć będzie: a kto sieje w błogosławieństwach, z błogosławieństw też żąć będzie.

7. Każdy jako postanowił w sercu swoim, nie z zamarszczenia abo z przymuszenia: abowiem ochotnego dawcę Bóg miłuje.

8. A Bóg mocen jest uczynić aby obfitowała w was wszystka łaska: abyście we wszystkim zawsze mając wszystek dostatek, obfitowali ku wszelkiemu uczynkowi dobremu,

9. Jako napisano jest: Rozproszył, dał ubogim: sprawiedliwość jego trwa na wiek wieku.

10. A który dodaje nasienia siejącemu: doda też chleba ku jedzeniu: i rozmnoży nasienie wasze, i przysporzy przymnożenie urodzajów sprawiedliwości waszej.

11. Abyście na wszystkim ubogaceni obfitowali ku wszelkiej prostości [1], która przez nas sprawuje dzięki Bogu.

12. Abowiem usługowanie urzędu tego nie tylko wypełnia to czego nie dostawa świętym [2], ale też obfituje [3] przez wiele dziękowania w Panu.

13 Gdy przez doświadczenie tej posługi, Boga chwalą za posłuszeństwo wyznania [4] waszego ku Ewangelii Chrystusowej, i za szczerość w udzielaniu przeciwko nim, i przeciw wszystkim,

14. I w ich prośbie za was, pragnących [5] was dla łaski Bożej obfitującej w was. Bogu chwała za niewysłowiony dar jego.

ROZDZIAŁ X.

Żadny dla niedostatku cielesnego nie ma być sądzon, jakożkolwiek byłby od złych skarżon, i ganion.

1. A ja sam Paweł proszę was przez cichość i łaskawość Chrystusową, który acz obecnie jestem podły między wami, ale w niebytności jestem śmiały przeciwko wam [6].

2. A proszę was niechbych będąc obecnie nie był śmiały tą dufnością którą rozumieją o mnie żem śmiały na niektóre: którzy o nas rozumieją żebyśmy według ciała chodzili [7].

3. Abowiem chodząc w ciele, nie według ciała [8] walczymy.

[1] Mając nadzieję wielką, że ich dobrze przyjmiecie.

[2] O jałmużnie dla ubogich chrześcian w Jerozolimie.

[3] Nie okazała się niesłuszną, fałszywą.

[4] Na moje przyjście.

[5] Żeby ta dobroczynność była hojną, a nie skąpą i wymuszoną.

[1] Pobudzili się do hojnej jałmużny, za którą to hojność składamy Bogu dzięki.

[2] Ubogim chrześcianom.

[3] Nie tylko zaradza potrzebom wiernych, ale nawet więcej ma pieniędzy do rozdania, niż potrzeba dla zaradzenia ubóstwu; przeto możecie dać hojnie, aby obdarzeni dziękowali za to Bogu, i modlili się za was.

[4] Że tak się zachowujecie, jak wymaga Ewangielia.

[5] Którzy bardzo pragną was widzieć.

[6] Którego oszczercy i fałszywi apostołowie lekceważą jawnie, a nieobecnego wyszydzają, iż z daleka tak śmiałe i groźne do was listy piszę.

[7] To jest, nie śmieli w oczy gromić, lecz tylko listownie.

[8] Nie tak, jak ludzie bezbożni, światowi.

4. Bo broń żołnierstwa naszego nie jest cielesna: ale Bogiem mocna na zburzenie miejsc obronnych[9], rady buzrąc:

5. I wszelaką wysokość wynoszącą się przeciw poznaniu Bożemu, i w niewolę podbijając wszelki rozum pod posłuszeństwo Chrystusowe,

6. I pogotowiu mając mścić się wszelakiego nieposłuszeństwa, gdy się wypełni posłuszeństwo wasze[2].

7. Na to co w oczach jest patrzcie[3]. Jeśli kto sobie dufa, iż jest Chrystusów: niech zasię to sam u siebie uważa, iż jako on jest Chrystusów, tak i my.

8. Abowiem jeślibych się co więcej chełpił z władzy naszej, którą nam dał Pan na zbudowanie, a nie na zepsowanie was, nie zawstydzę się.

9. A iżbym się nie zdał jakobych was straszył przez listy,

10. (Abowiem, mówią, listyć ważne są i potężne: ale obecność ciała słaba, i mowa wzgardzona[4]),

11. To niechaj myśli, ktory takowy jest, iż jacy jesteśmy mową przez listy w niebytności, tacy i obecni w uczynku.

12. Abowiem nieśmiemy samych siebie w poczet kłaść abo porównywać z niektórymi, którzy sami siebie zalecają: ale sami sobą nas samych mierzymy, i porównywamy się sami z sobą.

13. A my nie będziem się chlubić zbytnie, ale według prawidła miary[5], którą nam Bóg wymierzył miarę, abyśmy aż do was dosięgli[6].

14. Abowiem nie rozciągamy się jakobyśmy dosięgnąć do was nie mieli. Bośmy aż do was przyszli w Ewangelii Chrystusowej:

15. Nie chlubiąc się bez miary w cudzych pracach: lecz mając nadzieję gdy się rozmnoży wiara wasza, wielkimi się staniemy między wami wedle prawidła naszego ku obfitowaniu[7].

16. Ku przepowiadaniu Ewangelii też i w onych stronach które są za wami: nie chlubiąc się z tego co już gotowo jest w cudzym prawidle[1].

17. Lecz kto się przechwala, niech się w Panu przechwala.

18. Abowiem nie który sam siebie zaleca, ten jest doświadczony, ale którego Bóg zaleca.

ROZDZIAŁ XI.

Apostoł przypędzony, zaleca się ku czci Chrystusowej, z dobrych uczynków, i z rzeczy przeciwnych.

1. Daj Boże abyście mało co wytrwali głupstu[2] memu: ale i znaszajcie mię[3],

2. Abowiem was gorąco miłuję gorącą miłością Bożą. Bom was poślubił czystą panną stawić jednemu mężowi Chrystusowi[4].

3. Lecz się boję by jako wąż oszukał Ewę chytrością swą: nie były także skażone zmysły wasze i nie odpadły, od prostoty która jest w Chrystusie.

4. Bo jeśli ten który przychodzi inszego Chrystusa opowiada któregośmy nie opowiadali, abo bierzecie ducha innego którego ście nie wzięli: abo inszą Ewangelię którejeście nie przyjęli: słuszniebyście cierpieli.

5. Bo mniemam żem ja nic mniej nie czynił, niżli wielcy[5] Apostołowie.

6. Bo chociam nie biegły w mowie, ale nie w umiejętności[6]. Lecz we wszystkim okazaliśmy się wam.

7. Abo izalim grzechu się dopuścił, samego siebie uniżając, abyście wy byli wywyższeni? iżem wam darmo Ewangelię Bożą przepowiadał?

8. Inszem kościoły złupił[7], biorąc opatrzenie na usługowanie wasze.

[1] Fałszywych rozumowań, względów ludzkich, ludzkiej przyjaźni, potęgi światowej i t. p.

[2] Błądzących też chrześcian, i fałszywych apostołow ukarać mogę, a wtedy tej władzy użyję gdy zobaczę, że jesteście posłuszny mi; nie chcę bowiem was, o których dobre mam przekonanie, tą samą karą obejmować

[3] Sądźcie o mnie z pozoru, miejcie mnie za godnego wzgardy.

[4] Że się ustnie wyrażam niezwięźle, niewymownie.

[5] Według darów udzielonych przez Boga.

[6] Chlubię się z mojej miary i wielkości, — z tylu prowincyj, które przyłączyłem do Kościoła naszego.

[7] Aby coraz dalej zaprowadzać Kościół nasz.

[1] Nie wchodząc w kraje, gdzie już kto inny pracuje w sprawie Ewangielii, i nie przypisując sobie cudzej zasługi.

[2] Przechwalaniu się mojemu przebaczyli.

[3] Przebaczcie mi to przechwalanie się, a sami tak postępujecie, abyście się pochwalić mogli.

[4] Przez chrzest poślubiłem was Chrystusowi, pragnę więc utrzymać was w czystej wierze i w świętych obyczajach.

[5] Jak Piotr, Andrzej, Jan i inni.

[6] Rzeczach Boskich, jako nauczający w imię Kościoła.

[7] Utrzymywałem się z jałmużn innych kościołów, aby módz wam opowiadać Ewangielię, nic od was nie wymagając.

9. A będąc u was i cierpiąc niedostatek, nie byłem ciężki[1] nikomu: abowiem czego mi niedostawało dołożyli bracia którzy przyszli z Macedonii: i we wszystkim zachowałem się wam bez obciążenia, i zachowam.

10. Jest prawda Chrystusowa we mnie, iż to przechwalanie[2] nie będzie zwątlone przeciwko mnie w krainach Achai.

11. Czemu[3]? iż was nie miłuję? Bóg wie.

12. A co czynię czynić będę, abym odciął przyczynę tym którzy przyczyny żądają[4]: aby w czym się chlubią, byli nalezieni jako i my.

13. Abowiem takowi fałszywi Apostołowie, są robotnicy zdradliwi, przemieniający się w Apostoły Chrystusowe.

14. A nie dziw: abowiem sam szatan przemienia się w anioła światłości:

15. Nie wielka tedy jest jeśli słudzy jego przemieniają się jakoby słudzy sprawiedliwości: których koniec będzie podług uczynków ich.

16. Powtóre powiadam[5] (by mię kto nie mniemał być bezrozumnym: a inaczej jako bezrozumnego przyjmicie mię, abym się ja też maluczko co przechwalał[6]).

17 Co mówię, nie mówię wedle Boga[7], ale jako w głupstwie, w tym przechwalaniu.

18. Gdyż wiele się ich przechwala wedle ciała: i ja się przechwalać będę[8].

19. Abowiem radzi znosicie bezrozumne[9]: będąc sami rozumnymi.

20. Bo znosicie jeśli was kto w niewolę podbija, jeśli kto pożera, jeśli kto bierze, jeśli się kto wynosi, jeśli was kto w gębę bije[10].

21. Mówię według zelżywości, jakobyśmy my słabymi byli w tej mierze[1]: w czym kto śmie[2] (w głupstwie mówię) śmiem i ja.

22. Hebrajczycy są, i ja. Izraelczycy są, i ja Nasieniem Abrahamowem są, i ja.

23. Słudzy Chrystusowi są, (jako mniej mądry mówię) więcej ja: W pracach rozlicznych, w ciemnicach obficiej, w raziech nad miarę, w śmierciach częstokroć.

24. Od Żydów wziąłem po pięć kroć, po czterdzieści plag bez jednej[3].

25. Trzykroć byłem bit rózgami, razem był ukamienowan, trzykroćem się z okrętem rozbił, przez dzień i przez noc byłem w głębi morskiej:

26. W drogach[4] częstokroć, w niebezpieczeństwach rzek, w niebezpieczeństwach rozbójników, w niebezpieczeństwach od rodziny[5], w niebezpieczenstwach od Poganów, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustyni, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach między fałszywą[6] bracią:

27. W pracy i w kłopocie, w niespaniu częstym, w głodzie i w pragnieniu, w pościech częstych, w zimnie i nagości:

28. Oprócz tych rzeczy które zewnątrz są: naleganie na mię co dzień[7], staranie o wszystkie kościoły.

29. Któż choruje, a ja nie choruję? któż się zgarsza[8], a ja nie bywam upalon[9]?

30. Jeśli się potrzeba przechwalać: z tego co krewkości[10] mojej jest, przechwalać się będę.

31. Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który jest na wieki błogosławiony, wie iż nie kłamam.

32. W Damaszku, narodu starosta króla Arety, strzegł[11] miasta Damasceńskiego, aby mię pojmał:

33. I byłem przez okno w koszu z muru spuszczon, i takem uszedł rąk jego.

[1] Ciężarem

[2] Że darmo zupełnie opowiadam wam Ewangielię.

[3] Czemu nic od was nie biorąc opowiadam Ewangielię?

[4] Nie dopuścił, aby inni za moim przykładem pieniądze wyłudzać mieli.

[5] Żeby cierpliwie mnie znosili, gdy w czem chwalić się będę.

[6] Zresztą uważajcie mnie za bezrozumnego; pozwólcie tylko sobie powiedzieć, na pochwałę moją to, co za konieczne uznam, tembardziej że inni fałszywi nauczyciele tak bardzo się wychwalają.

[7] Wprawdzie przechwalanie się moje sprzeciwia się pokorze, czynię to jednak z prośbą o przebaczenie.

[8] ... szlachetnością rodu, bogactwami i t. p. i ja podobnie...

[9] Znosiliście przechwałki fałszywych apostołów i nauczycieli; sądzę zatem, że jako rozumni, tembardziej mnie cierpliwie wysłuchacie.

[10] Znieważa obelgami — oznacza to wyniosłe i nieludzkie postępowanie fałszywych apostołów z wiernymi w Koryncie.

[1] Znosicie zniewagi wasze od fałszywych apostołów, mną zaś gardzicie jako słabym, lękliwym, jak gdybym nie mógł równie surowo z wami się obchodzić.

[2] Dodaj: przechwalać się.

[3] Według prawa Deut. (25, 3) wolno było biczować, lecz tylko do czterdziestu uderzeń; Żydzi bojąc się liczbę tę przestąpić, dawali 39 uderzeń.

[4] Uciążliwych podróżach.

[5] Ze strony narodu żydowskiego.

[6] Ze strony fałszywych, obłudnych chrześcian.

[7] Ciężar spraw różnych, któremi zawsze jestem obarczony.

[8] Skutkiem złego przykładu zniechęca sie do dobrego.

[9] Trapiony smutkiem, widząc występki innych.

[10] Z utrapień, z biczowania, cierpień, prześladowań, z powodu których wydaję się słabym, wzgardzonym.

[11] Rozstawił straż po mieście.

ROZDZIAŁ XII.

Przechwala się z objawienia Bożego, powiada lekarstwo swoje przeciw pysze, i wymawia się, przypominając co dobrego Koryntczykom czynił.

1. Jeśli się chwalić potrzeba (nie pożyteczno w prawdzie) przydę do[1] widzenia i objawienia Pańskiego.

2. Znam człowieka[2] w Chrystusie przed czternaścią lat (jeśli w ciele niewiem[3]: jeśli prócz ciała, niewiem: Bóg wie): iż takowy był zachwycony aż do trzeciego nieba.

3. A znam takowego człowieka (jeśli w ciele, jeśli prócz ciała, niewiem, Bóg wie):

4. Iż był zachwycon do Raju: i słyszał tajemne słowa, których się człowiekowi nie godzi mówić.

5. Z takich rzeczy się będę przechwalał: a z siebie nie będę się nic przechwalał jedno z krewkości moich[4].

6. Abowiem choćbym się chciał przechwalać, nie będę głupim: bo prawdę powiem. Lecz folguję: aby kto o mnie nie rozumiał więcej nad to co widzi we mnie, abo co słyszy odemnie.

7. A żeby mię wielkość objawienia nie wynosiła, dan mi jest bodziec ciała mego, anioł szatanów, aby mię policzkował[5].

8. Dla tego trzykrociem[6] Pana prosił, aby odemnie odstąpił[7]:

9. I rzekł mi: Dosyć ty masz na łasce mojej: abowiem moc w słabości[8] doskonalszą się stawa. Rad się tedy przechwalać będę w krewkościach moich, aby we mnie mieszkała moc Chrystusowa.

10. Dla tego się podobam sobie w krewkościach, w potwarzach, w potrzebach, w prześladowaniach, w uciskach dla Chrystusa. Abowiem gdy nie mogę[9], tedym jest potężny.

11. Stałem się głupim: wyście mię przymusili. Bom ja od was miał być zalecon: abowiem w niczymem nie był podlejszy niżli oni którzy są bardzo wielcy Apostołowie: chociażem nic nie jest.

12. Jednak znaki Apostolstwa mego wykonane są u was we wszelkiej cierpliwości, w znakach i w cudach i w mocach.

13. Bo cóż jest w czymbyście mniej mieli nad insze kościoły: jedno iżem ja sam was nie obciążał[1]? Darujcie mię tą krzywdą[2].

14. Oto trzeci ten raz jestem gotów przyjść do was: a nie będę wam ciężki. Abowiem nie szukam co waszego jest, ale was. Bo nie synowie mają rodzicom skarbić, ale rodzice synom.

15. A ja bardzo rad nałożę[3] i nadzwyż się wydam sam za dusze wasze: aczkolwiek więcej was miłując mniej jestem miłowan.

16. Ale niech tak będzie: jam was nie obciążył: ale będąc chytrym, chytrościąm was podszedł[4].

17. Izali przez którego z tych którem do was posłał, oszukałem was?

18. Prosiłem Tytusa: i posłałem z nim brata. Izali was Tytus oszukał[5]? Izaliśmy nie tymże duchem postępowali? Izali nie temiż stopami?

19. Dawno mniemacie iż się wam wymierzamy[6]? Przed Bogiem w Chrystusie mówimy: a wszystko najmilejsi dla waszego zbudowania.

20. Abowiem się boję bych snać przyszedszy, nie jakimi chcę nalazł was: a ja był nalezion od was, jakiego niechcecie: aby snać spory, zazdrości, gniewy, zwady, obmowy, szemrania, nadymania, rozterki, nie były między wami.

21. By mię zasię Bóg, gdy przyjdę, nie poniżył u was: i żebych nie żałował wielu z tych którzy przedtym grzeszyli, a nie czynili pokuty za nieczystość, i porubstwo, i niewstyd, którego się dopuścili.

ROZDZIAŁ XIII.

Od fałszywych Apostołów zwiedzione karze, w nauce Chrystusowej trwające chwali.

1. Oto ten trzeci raz idę[7] do was: W uściech dwu abo trzech świadków stanie wszelkie słowo[8].

[1] Wspomnę także.
[2] Sam o sobie mówi tu Paweł Ś.
[3] Nie wiem, podczas zachwytu dusza opuściła ciało.
[4] Z cierpień i prześladowań.
[5] Upokarzał — przez silne namiętności cielesne.
[6] Częstom.
[7] Ten bodziec ciała — namiętności.
[8] W pokusach.
[9] Gdy cierpię to wszystko — jestem potężny przez wspierającą mnie łaskę Boga.

[1] Obowiązkiem dawania mi na utrzymanie.
[2] Jeśli się wam to nie podoba, że nic od was nie brałem.
[3] Oddam wszystko, co mam.
[4] Posyłając innych, jak Tytusa, aby składkę u was zebrał; podszedłem was — tak mówią nieprzyjaciele moi.
[5] Gwałtem czego się domagał.
[6] Nie chcę, abyście sądzili, że podstępnie wyzyskuję wasze pieniądze.
[7] Zamierzam iść
[8] Żeby ukarać tych, o których występkach przekonają mię świadkowie wiarogodni.

2. Powiedziałem przedtym i opowiadam, jako obecnym będąc, i teraz odległym, tym którzy przedtym grzeszyli, i wszystkim inszym: że jeśli zasię przyjdę, nie przepuszczę.

3. Czyli doświadczenia szukacie[1] tego który we mnie mówi Chrystus? który w was nie jest słaby, ale w was jest mocny[2]?

4. Bo acz jest ukrzyżowan ze mdłości[3]: ale żywie[4] z mocy Bożej. Abowiem i my mdłymi jesteśmy w nim: ale żyć będziemy z nim z mocy Bożej w was[5].

5. Doświadczajcie samych siebie jeśli jesteście w wierze: samych siebie doznawajcie. Abo nie znacie samych siebie że w was jest Chrystus Jezus[6]?

6. Lecz się spodziewam że poznacie, iż my nie jesteśmy odrzuconymi.

7. A prosimy Boga, abyście nic złego nie czynili: nie iżebyśmy się my doświadczonymi okazali[7], ale abyście wy co jest dobrego czynili, a mybyśmy byli jako odrzuconymi[8].

8. Bo nie możemy nic na przeciwko prawdzie[1]: ale za prawdą[2].

9. Abowiem się radujemy, że my jesteśmy nie mocnymi, a wy jesteście mocnymi[3]: oto i prosimy o waszą doskonałość.

10. Dla tego to w niebytności piszę[4]: abych przytomnym będąc surowiej nie postępował według władzy którą mi Pan dał na zbudowanie, a nie na zepsowanie[5].

11. Naostatek bracia, weselcie się, bądźcie doskonali, napominajcie się, toż rozumiejcie: pokój miejcie: a Bóg pokoju i miłości będzie z wami.

12. Pozdrówcie się społecznie w świętym pocałowaniu[6]. Pozdrawiają was święci wszyscy[7].

13. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa, i miłość Boża, i społeczność Ducha świętego[8] niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

[1] Czy chcecie zaniedbywać moje rozkazy, żeby się przekonać, czy się ośmielę ukarać was na mocy władzy danej mi przez Chrystusa.

[2] Wiele dał wam dowodów swojej potęgi.

[3] Jako bezbronny, słaby człowiek.

[4] Zmartwychwstał swoją Boską mocą.

[5] Przekonacie się, że jestem mocny i że ukarzę was władzą daną mi od Boga względem was, jeśli tego będzie potrzeba.

[6] Jako w Kościele swoim, który wy stanowicie.

[7] Proszę Boga, abyście nic złego nie czynili, nie zaś, abym przez ukaranie waszych występków pokazał się sprawiedliwym i niewinnym.

[8] Chcćbyśmy mieli być uważani za ludzi bez władzy, cnoty i honoru.

[1] Jeśli istotnie się poprawicie, nie możemy was karać.

[2] W obronie prawdy i cnoty mamy broń duchowną.

[3] Iż nie okażemy naszej władzy karania występków; a wy zaś jesteście silni, bo będąc dobrymi nie dacie nam sposobności okazania tej naszej władzy.

[4] Dodaj: abyście się teraz poprawili.

[5] Abym was prowadził do zbawienia, nie zaś gubił przez zniechęcanie was do Kościoła surową karą.

[6] Będącem oznaką szczerej, chrześciańskiej miłości.

[7] Chrześcianie tutejsi.

[8] Wszelkie łaski Ducha Ś. niech uświęcają was wszystkich.

LIST DO GALATÓW.

Gallowie Celtyccy w trzecim wieku przed narodzeniem Chrystusa przybyli z Grecyi do Azyi mniejszej, i osiedli w krainie leżącej między Pontem, Kappadocyą, Bitynią, Morzem Czarnem i Frygią; po zlaniu się w jeden naród z osadnikami greckimi przyjęli nazwę gallogreków a później Galatów, a to zetknięcie się z grekami wpłynęło wiele na ich ukształcenie i obyczaje. Mieli swój własny język, zatrzywali swoję religię, do której powoli włączyli pojęcia przyjęte od Greków; zajmowali się rolnictwem, pasterstwem i handlem. W 49 r. zaraz po pierwszem koncylium w Jerozolimie (Act. 16, 4 — 6). Ś. Paweł udał się do Galacyi i wielu mieszkańców nawrócił do nauki Chrystusa. Nowonawróceni, silni wiarą i cnotą, prowadzili dalej dzieło Ś. Apostoła — i tak powstał Kościół Galacki, do którego napisany jest list niniejszy. Ś. Paweł w 53 lub 54 nawiedził powtórnie Galacyę (Act. 18, 23), lecz tym razem niedługo tu zabawił.

Ś. Pawdł w czacie powtórnej swojej bytności w Galacyi spostrzedł, że nawróceni z Żydów wprowadzili pewne błędy i nadużycia; zgromił więc uczonych Żydowskich, wykazał niewłaściwość zachowania przepisów Mojżeszowych, a tem samem naraził sobie wielu z nich tak, że po odjeździe jego powstali przeciw jego nauce co do przepisów starego Zakonu, mówiąc, że inaczej naucza Piotr, Jan i Jakób w Jerozolimie, że Paweł nie jest prawdziwym apostołem i niedość rozumie Ewangielię, i nakazali zachowanie obrzędów i zwyczajów Żydowskich. Jedni z Galatów, życzliwi Judaizmowi, dali się w błąd wprowadzić, inni zaś stanęli w obronie Ewangielii. Ś. Paweł, dowiedziawszy się o tem wszystkiem, żeby złemu zaradzić, napisał list apostolski, który, jak z natury treści samej i celu wypada, podobnym jest do listu napisanego trzy lata później do Rzymian. Przeciwnicy zaś Ś. Pawła w Galacyi nie różnią się w zasadach od tych, którzy niepokoili Kościół Koryncki.

Różne są opinie co do roku napisania tego listu. Prawdopodobnie napisanym był w roku 55 własną ręką Apostoła. Dowieść tego można na podstawie tej, że Ś. Paweł napisać go musiał nie po pierwszym pobycie w Galacyi, nawróceni bowiem szczerze przyjęli jego nankę; lecz po drugim, i to wkrótce po swoim wyjeździe, gdy powstały spory stronników judaizmu z wiernymi nowej religii uczniami (Galat. 1, 6). A że ten powtórny pobyt przypada na rok 53 lub 54, rok zatem 55 uważać można za prawdopodobny. Napisany był w Efezie (Act. 19, 1, 8 — 10). Apostoł w tym liście broni swojej powagi, mówiąc, że od Chrystusa przyjął nakaz opowiadania Ewangielii; obala naukę zwolenników obrzezania i ceremonii Starego Zakonu, dowodząc, że przed istnieniem przepisów Mojżesza byli ludzie świątobliwi, obdarzeni łaskami Boga (rozd. 1 — 2. roz. 3, 1 — 18) i że przepisy Mojżesza miały za cel przygotowanie ludu wybranego do przyjścia obiecanego Messyasza (3, 19. — 5, 13); a w końcu zachęca wiernych do poprawy obyczajów i ścisłego przestrzegania całości i cystości ogłoszonej im przez siebie Ewangielii (5, 14. — 6). Ś. Paweł w tym liście daje przykład gorliwości pasterskiej w ustrzeżeniu wiernych od błędu i występku, wyraźniej przedstawia naukę dogmatyczną i moralną w tych punktach, które gdzieindziej mniej jasno wypowiedział (Gal. 2, 16. Rzym. 3, 19, 20. Galat. 5, 6. 6, 15 3, 6. Rzym. 4, 3. 1. Kor. 7, 19); i przytacza pewne szczegóły swojego życia, jakich nie wspominają inne księgi (Gal. 1, 17. 2, 14. 15).

ROZDZIAŁ I.

Galaty Apostoł karze, iż tak prędko Ewangelię opuścili, a ku inszej przyszli, którą Apostoł nie od człowieka wziął, ale od Boga.

1. Paweł Apostoł nie od ludzi, ani przez człowieka, ale przez Jezusa Chrystusa[1], i Boga Ojca który go wzbudził z martwych,

2. I wszyscy bracia którzy są zemną kościołom Galacyi[2].

3. Łaska wam i pokój od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa,

4. Który samego siebie dał za grzechy nasze, aby nas wyrwał z teraźniejszego wieku złego[3], wedle woli Boga i Ojca naszego:

5. Któremu jest chwała na wieki wieków Amen.

6. Dziwuję się, iż tak prędko przenosicie się od tego który was wezwał do łaski Chrystusowej, do inszej Ewangelii[4]:

7. Która nie jest insza[5], jedno są niektórzy co wami trwożą, i chcą wywrócić Ewangelię Chrystusową.

8. Ale choćby my, abo anioł z nieba przepowiadał wam mimo to cośmy wam przepowiadali, niech będzie przeklęctwem.

9. Jakośmy przedtym powiadali, i teraz zasię mówię: Jeśliby kto wam opowiadał mimo to co ście wzięli, niech będzie przeklęctwem.

10. Bo teraz przed ludźmi li sprawę mam, czyli przed Bogiem[6]? Czyli szukam abym się ludziom podobał? Jeślibych się jeszcze ludziom podobał, nie byłbych sługą Chrystusowym.

11. Abowiem oznajmuję wam bracia, iż Ewangelia która jest przepowiadana odemnie, nie jest wedle człowieka.

12. Bom jej ja nie od człowieka wziął anim się nauczył: ale przez objawienie Jezusa Chrystusa.

13. Boście słyszeli o moim obcowaniu niekiedy w Żydowstwie: iżem nad miarę prześladował kościół Boży, i burzyłem ji,

14. I postępowałem w Żydowstwie nad wiele rówieników moich w narodzie moim, będąc większym miłośnikiem ustaw moich ojczystych.

15. Lecz gdy się podobało temu, który mię odłączył[1] z żywota matki mojej, i wezwał przez łaskę swoją:

16. Aby objawił Syna swego we mnie, abych go przepowiadał między Pogany: natychmiast nie przestawałem z ciałem i ze krwią[2]:

17. Anim poszedł do Jeruzalem[3] do tych którzy przedemną byli Apostołów: Alem szedł do Arabii, i wróciłem się zasię do Damaszku.

18. Zatym po trzech leciech poszedłem do Jeruzalem abym oglądał[4] Piotra: i zmieszkałem u niego piętnaście dni.

19. A inszego z Apostołów żadnegom nie widział: jedno Jakóba brata[5] Pańskiego.

20. A co wam piszę, oto przed Bogiem, żeć nie kłamam.

21. Potym przyszedłem do krajów Syryi i Cylicyi.

22. A byłem nieznajomym z twarzy kościołom Żydowstwa które były w Chrystusie:

23. Ale tylko usłyszeli byli, Iż który prześladował nas niekiedy, teraz opowiada wiarę, którą przed tym burzył:

24. I sławili Boga ze mnie.

ROZDZIAŁ II.

Iż obrzezanie nie jest potrzebne tym, co wierzą w Chrystusa, ani uczynki starego zakonu mogły człowieka usprawiedliwić.

1. Zatym po czternaście lat[6], szedłem zasię do Jeruzalem z Barnabaszem, wziąwszy i Tytusa.

2. A szedłem wedle objawienia: i zniósłem[7] z nimi Ewangelię którą przepowia-

[1] Dodaj: powołany na apostoła.

[2] Życzą łaski Bożej, pozdrawiają — lub coś podobnego dodać tu należy dla uzupełnienia myśli.

[3] Z życia cielesnego, grzesznego

[4] Do starego Zakonu Mojżeszowego.

[5] Jednak niema innej prawdziwej Ewangielii, lecz ta jest prawdziwą, którą ja wam ogłaszałem.

[6] Czy dla przypodobania się ludziom, czy też Bogu, opowiadam Ewangelię?

[1] Przeznaczył i wybrał od samego początku mojego życia na swojego apostoła.

[2] Myśl ta: nie od człowieka żadnego lecz od Boga samego w objawieniu nauczyłem się Ewangielii

[3] Dzieje Ap. inaczej mówią (9, 26). Odpowiemy na to, że udał się do Jerozolimy, uciekając przed prześladowaniem, nie zaś w celu nauczania się Ewangielii.

[4] Poznał.

[5] Krewnego. — Jakób, syn Maryi, żony Kleofasa, jeden z 12 apostołów, pierwszy biskup Jerozolimski.

[6] Licząc od czasu nawrócenia mego.

[7] Zawiadomiłem ich o mojej nauce i jej opowiadaniu, aby pokazać, że nauka moja zgadza się z tem, co nauczają Piotr i inni Apostołowie, i aby dla tego wierni łatwiej naukę moją, jako czysto Ewangieliczną, przyjmowali.

dam między Pogany, a z osobna z tymi którzy się zdali być czym[1]: abym znać nadaremno nie biegł abo też nie biegał[2].

3. Ale ani Tytus który zemną był, będąc Poganinem, nie był przymuszon obrzezać się,

4. Ale dla pokrycia wprowadzonej[3] fałszywej braci którzy się wkradli aby wyszpiegowali wolność naszą którą mamy w Chrystusie Jezusie, aby nas w niewolę podbili.

5. Którymeśmy ani na godzinę poddanością nie ustąpili[4], aby prawda Ewagelii trwała u was.

6. A od tych którzy się zdali być czym[5], (jakimi kiedy byli, nic mi na tym[6]. Bóg nie ma względu na osobę[7] człowieczą). Bo którzy się zdali być czym, mnie się niczym nieprzyłożyli[8].

7. Ale przeciwnym obyczajem, ujrzawszy że mi jest zwierzona Ewangelia odrzezku[9], jako Piotrowi obrzezania[10],

8. (Abowiem ten który skutecznie robił w Piotrze na Apostolstwo obrzezania, skutecznie robił i we mnie między Pogany).

9. A gdy poznali łaskę[11] która mi jest dana, Jakób i Cefas i Jan, którzy się zdali być filarami dali mi i Barnabie prawice towarzystwa[12], abyśmy my do pogan, a oni do obrzezania:

10. Tylko abyśmy pamiętali na ubogie[13]: o com się też starał abym to uczynił.

11. A gdy przyszedł Cefas do Antyochii, sprzeciwiłem się mu w twarz, iż był godzien naganienia[14].

12. Abowiem przedtym niż przyszli niektórzy od Jakóba, z Pogany jadał: a gdy przyszli[1], schraniał i odłączał[2] się, bojąc się tych którzy byli z obrzezania.

13. I pomagali mu zmyślania inni Żydowie[3]: tak iż też i Barnabasz był uwiedzion do onego zmyślania.

14. Ale gdym obaczył iż nie prosto szli według prawdy Ewangelii, rzekłem Cefasowi przed wszystkimi: Jeśli ty będąc Żydem po pogańsku żywiesz, a nie po Żydowsku: czemuż Pogany przymuszasz żyć po Żydowsku?

15. My z narodu Żydowie, a nie z Poganów grzesznicy[4].

16. Lecz wiedząc iż nie bywa usprawiedliwiony człowiek z uczynków zakonu[5], jedno przez wiarę Jezusa Chrystusa: i my w Chrystusa Jezusa wierzymy, abyśmy byli usprawiedliwieni z wiary Chrystusowej, a nie z uczynków zakonu: przeto iż nie będzie usprawiedliwione z uczynków zakonu wszelkie ciało[6].

17. A jeśli szukając abyśmy byli usprawiedliwieni w Chrystusie, jesteśmy nalezieni i sami grzesznymi: Izali Chrystus jest sługą grzechu[7]? Nie daj Boże.

18. Abowiem jeśli zasię to buduję com zepsował[8]: czynię siebie przestępcą.

19. Bom ja przez zakon zakonowi umarł[9], abym Bogu żył: z Chrystusem jestem przybity do krzyża[10].

20. A żywię, już nie ja, ale żywie we mnie Chrystus. A co teraz żywię w ciele[11], w wierze żywię syna Bożego, który mię umiłował, i wydał samego siebie za mię.

[1] To jest, jakby filarami Kościoła.
[2] Żeby pokazać, że zarzuty moich przeciwników co do prawdziwości mojej nauki są niesprawiedliwe, skoro przyjmują ją inni apostołowie, a tem samem aby skłonni do przyjęcia chrystyanizmu łatwiej się nawrónili, a ja żebym miał pociechę, że nie naprożno pracuję.
[3] To jest, fałszywych, obłudnych, pozornych tylko chrześcian.
[4] Zgadzając się ze zwolennikami judaizmu.
[5] Nic nie dodali i nie zmienili w mojej nauce inni apostołowie.
[6] S. Paweł prawdopodobnie wskazuje, dla czego swoją naukę oddaje pod sąd apostołów: szanując ich godność apostolską, nie patrzę jakiego przedtem byli stanu i jaką mieli naukę.
[7] Stan, pochodzenie.
[8] Niczego się od nich nie nauczyłem.
[9] Opowiadanie Ewangielii poganom.
[10] T. j. Żydom.
[11] Iż powołany jestem na opowiadanie Ewangelii.
[12] Uznali nas za współpracowników w trudach apostolskich.
[13] Polecili nam ubogich w Jerozolimie.
[14] Iż nawróconym z pogaństwa dawał przyczynę zgorszenia we względzie obcowania z nimi, co mogło się stać mimo jego wiedzy i woli.

[1] Chrześcianie, którzy przybyli z Jerozolimy.
[2] Wystrzegał się spożywania pokarmów z poganami.
[3] Chrześcianie, z judaizmu nawróceni.
[4] Żydzi pogan nazywali grzesznikami za grzech bałwochwalstwa.
[5] Mojżeszowego.
[6] Żaden człowiek.
[7] Czyż Chrystus sprzyja grzechom dla tego, że zniósł zakon Mojżesza, konieczny według mniemania Żydów do usprawiedliwienia i zgładzenia grzechów?
[8] Jeśli zaprzeczywszy mocy usprawiedliwienia, zachowywania prawa, przyznaję ją znowu; — jestem przestępcą, jako niestały, zmienny w rzeczach wiary.
[9] Jeślim odstąpił od zakonu Mojżeszowego, który z przyjściem Chrystusa przestał obowiązywać, abym przez prawdziwą sprawiedliwość, jakiej nauczył Chrystus, służył Bogu.
[10] Bo chrzest, przy którym zanurzano w wodzie, jest godłem śmierci i pogrzebu Chrystusa.
[11] W tem śmiertelnem życiu. Myśl ta: Tego, że żyję sprawiedliwie w tem śmiertelnem ciele, podległem rozmaitym pokusom, nie zawdzięczam prawu Mojżesza, ale wierze w Chrystusa, Syna Bożego.

21. Nie odmiatam[1] łaski Bożej. Bo jeśli przez zakon sprawiedliwość[2], tedy Chrystus próżno umarł.

ROZDZIAŁ III.

Starego zakonu uczynki dla ich niedoskonałości nie mają być z Ewangelią chowane, bo nie usprawiedliwiały, ani wyrywały od przeklęctwa od którego nas Chrystus wybawił.

1. O głupi Galatowie, któż was omanił, abyście prawdzie nie byli posłuszni, przed których oczyma Jezus Chrystus przedtym opisany jest, między wami ukrzyżowany[3]?

2. Tego się tylko od was chcę nauczyć[4]: Z uczynków zakonnych wzięliście Ducha, czyli z słuchania wiary?

3. Takeście głupi, że począwszy duchem, teraz ciałem bywacie wykonani[5]?

4. Takżeście wiele cierpieli[6] darmo? jeśli jednak darmo[7].

5. Który tedy wam dodawa Ducha, i sprawuje mocy w was, z uczynków li zakonu, czyli z słuchania wiary?

6. Jako napisano jest: Uwierzył Abraham Bogu, i poczytano mu ku sprawiedliwości.

7. Poznajcież tedy iż którzy z wiary są, ci są synmi Abrahamowymi.

8. A upatrując pismo iż z wiary Bóg usprawiedliwia Pogany, przedtym opowiadało Abrahamowi, Iż będą błogosławieni w tobie wszystkie narody.

9. A tak którzy są z wiary, będą błogosławieni z wiernym Abrahamem.

10. Abowiem którzykolwiek są z uczynków zakonu, pod przeklęctwem są[8]. Bo napisano jest: Przeklęty każdy któryby nie trwał we wszystkim co napisano w księgach zakonu, aby ono czynił.

11. A iż przez zakon żaden nie bywa usprawiedliwion u Boga, jawno jest: iż sprawiedliwy z wiary żywie.

12. A zakon nie jest z wiary[1]: ale któryby je[2] czynił, w nich żyć będzie[3].

13. Chrystus nas wykupił od przeklęctwa zakonu[4], stawszy się za nas przeklęctwem, (abowiem napisano jest: Przeklęty każdy który wisi na drzewie).

14. Aby w Poganach stało się błogosławieństwo Abrahamowe w Chrystusie[5] Jezusie: abyśmy obietnicę Ducha[6] wzięli przez wiarę.

15. Bracia (wedle człowieka mówię[7]) wszak człowieczego testamentu utwierdzonego nikt nie odrzuca, abo więcej stanawia[8].

16. Abrahamowi opowiedziane są obietnice, i nasieniu jego: Nie mówi, I nasieniom, jakoby w wielu: ale jako w jednym, I nasieniu twojemu który jest Chrystus.

17. A to powiadam, testamentu przedtym od Boga utwierdzonego, zakon który po czterech set i trzydzieści lat dan jest[9], nie wątli ku zepsowaniu obietnicy.

18. Abowiem jeśliż z zakonu dziedzictwo, już nie z obietnicy[10]. Lecz Abrahamowi przez obietnicę Bóg darował[12].

19. Cóż tedy zakon[13]? Postanowiony jest dla występków[13] ażby przyszło nasienie któremu obiecał rozrządzony przez anioły[14] w ręce pośrednika[15].

20. A pośrednik nie jestci jednego[16]: lecz Bóg jeden jest[17].

[1] W greckim: nie czynię daremną.
[2] Sprawiedliwości dostępujemy.
[3] Gdy tak niedawno, a może też i w obecności niektórych z was, Chrystus został ukrzyżowany?
[4] Na to tylko dajcie mi odpowiedź.
[5] Wracacie do obrzezania i innych przepisów Zakonu Mojżeszowego.
[6] Od niewiernych, jako wyznawcy Chrystusa.
[7] Bolesnem bowiem byłoby cierpieć prześladowanie za wiarę fałszywą.
[8] Tak dalece nie dostąpią obiecanego błogosławieństwa, że są nawet przedmiotem przekleństwa kary.

[1] Prawo nie daje wiary i łaski do spełniania go i do dostąpienia sprawiedliwości i życia świątobliwego.
[2] To, co nakazuje zakon.
[3] Nie będzie karany śmiarcią za przestąpienie prawa.
[4] Pytrz wyż. w. 10.
[5] Przez Jezusa Chrystusa.
[6] Łaski Ducha Ś. obiecanego Synom Abrahama, to jest, wszystkim wierzącym.
[7] Wyrażam się, jak zwykle mówią ludzie.
[8] Nic nie przydaje, ani odejmuje.
[9] Na górze Synai w 430 lat po daniu obietnicy.
[10] A zatem nie na mocy obietnicy danej Abrahamowi.
[11] Gdyż to błogosławieństwo dał Bóg Abrahamowi przez obietnicę, że z jego potomków narodzi się Chrystus, mający ubłogosławić wszystkie narody wierzące w Niego.
[12] Dodaj: jeśli dziedzictwo pochodzi tylko z obietnicy, nie zaś z prawa; — jaka więc korzyść z prawa.
[13] Dla powstrzymania ludzi od występków i przygotowania ich do przyjścia Chrystusa
[14] Porówn. Żyd. 2, 2. Act. 7, 38. Prawo zostało podane przez posługę aniołów, obietnica zaś spełniona została przez Chrystusa Syna Bożego.
[15] Mojżesza, pośrednika między Bogiem a ludźmi.
[16] Ale pośredniczy między dwiema stronami.
[17] Jako twórca prawa dawnego i Ewangielii. Między Nim a ludźmi pośredniczył naprzód Mojżesz, a później Chrystus błogosławiący wszystkim narodom, jak obiecanem było Abrahamowi.

21. Zakon tedy przeciwko obietnicom Bożym? Nie daj Boże[1]. Abowiem gdyby był dan zakon któryby mógł obżywiać: prawdziwieby z zakonu była sprawiedliwość.

22. Ale pismo zamknęło wszystko pod grzechem[2], aby obietnica z wiary Jezusa Chrystusa była dana wierzącym.

23. A przedtym niż przyszła wiara, byliśmy pod zakonem strzeżeni będąc zamknieni ku tej wierze która miała być objawiona.

24. A przetoż zakon, Pedagogiem naszym był w Chrystusie: abychmy z wiary byli usprawiedliwieni.

25. Lecz gdy przyszła wiara: już nie jesteśmy pod Pedagogiem[3].

26. Abowiem wszyscy synami Bożymi jesteście przez wiarę która jest w Chrystusie Jezusie.

27. Bo którzykolwiek jesteście ochrzczeni w Chrystusie: oblekliście się w Chrystusa[4].

28. Nie jest Żyd ani Greczyn: nie jest niewolnik, ani wolny: nie jest mężczyzna, ani niewiasta. Abowiem wszyscy wy jedno jesteście w Chrystusie Jesusie.

29. A jeśliście wy Chrystusowi: tedyście nasieniem Abrahamowem, dziedzicami wedle obietnicy.

ROZDZIAŁ IV.

Dobrodziejstwo łaski dziedzictwa Synów Bożych Żydom obiecane, nie tylko im, ale i Poganom w tajemnicy dano jest.

1. A mówię, jako długo dziedzic jest dziecięciem, nic nie jest różny od sługi, będąc panem wszystkiego:

2. Ale jest pod opiekuny i sprawcami aż do zamierzonego czasu od ojca:

3. Także i my, gdyśmy byli dziećmi[5], byliśmy pod elementy świata[6].

4. Lecz gdy przyszło wypełnienie czasu, zesłał Bóg syna swego uczynionego z niewiasty, uczynionego pod zakonem[7]:

5. Aby te którzy pod zakonem byli, wykupił, żebyśmy przysposobienia synowskiego dostali.

6. A iż jesteście synowie: zesłał Bóg Ducha syna swego[1] w serca wasze wołającego Abba, Ojcze.

7. A tak już nie jest niewolnikiem, ale synem: a jeśli synem, tedyć i dziedzicem przez Boga[2].

8. Aleć na on czas nie znając Boga, służyliście tym którzy z przyrodzenia nie są Bogowie.

9. A teraz poznawszy Boga, i owszem poznani będąc od Boga: jakoż się zaś nawracanie ku elementom[3] mdłym i niedostatecznym, którym zasię znowu służyć chcecie?

10. Pilnujecie dni, i miesięcy i czasów i roków[4].

11. Boję się o was, bym snadź darmo nie pracował około was.

12. Bądźcież jako ja[5], gdyżem i ja[6] jako wy: Bracia, proszę was, w ni wczymeście mię nie obrazili[7].

13. A wiecie iżem już dawno przez krewkość ciała[8] przepowiadał wam Ewangelię:

14. A pokusy[9] waszej w ciele moim nie lekceście ważyli, aniście odrzucili: aleście mię przyjęli jako Anioła Bożego, jako Chrystusa Jezusa.

15. Gdzież tedy jest błogosławieństwo wasze[10]? Abowiem świadectwo wam daję, iż, by była rzecz można[11], oczy wasze wyłupilibyście byli, i dalibyście mi byli.

16. Więcem się wam stał nieprzyjacielem, prawdę wam mówiąc?

17. Miłują[12] was nie dobrze, ale was chcą wypchnąć, abyście ich naśladowali.

18. A dobrego[13] naśladujcie zawżdy w dobrym: a nie tylko gdym jest obecny u was.

[1] Aby Bóg dał prawo sprzeciwiające się Jego obietnicom.
[2] Ogłosiło, że wszyscy są grzeszni i podlegli grzechom
[3] Pod prawem przygotowującem nas do przyjęcia Chrystusa.
[4] Przez wiarę i Chrzest złączyliście się z Chrystusem; nie potrzebujecie zatem dawnego prawa, które was do tego przygotowywało.
[5] Niedoskonałymi w znajomości Boga i w cnocie.
[6] Pod przepisami ceremonialnemi, obrzędowemi dawnego prawa.
[7] Spełniającego nie obowiązujące Go przepisy Zakonu.

[1] Ducha Ś aby was uczynionych synami Bożymi nauczył wołać Abba, Ojcze
[2] W greckim: dziedzicem Bożym przez Chrystusa.
[3] Ku ceremonialnym obrzędom Starego Zakonu.
[4] Wszelkich dni uroczystych, jak szabat, nów księżyca, rok jubileuszowy.
[5] O trzućcie obrzędy Żydowskie.
[6] W czem sumienie pozwala, stosuję się do zwyczajów pogańskich.
[7] Nie mówię tego w gniewie, lecz przez miłość ku wam.
[8] Cierpiąc prześladowania, narażając się na niebezpieczeństwa.
[9] Widząc mnie prześladowanego i cierpiącego, nie odrzuciliście mojej nauki.
[10] Gdzie są dawne wasze pochlebne o mnie sądy?
[11] Potrzebna — jako dowód wiary waszej.
[12] Stronnicy obrzędów Mojżeszowych.
[13] Dobrego nauczyciela prawdy, jakim ja jestem.

19. Dziatki moje, które zaś bolejąc rodzę, ażby był Chrystus[1] w was wykształtowan.

20. A chciałbym teraz być u was, i odmienić głos[2] mój: przeto iż wątpię o was.

21. Powiedzcie mi którzy pod zakonem chcecie być, zakonuście nie czytali?

22. Abowiem napisano jest, iż Abraham miał dwu synów: jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej.

23. Lecz który z niewolnicy, według ciała się narodził: a który z wolnej, przez obietnicę.

24. Co przez Allegoryę powiedziano jest. Abowiem te są dwa testamenty. Jeden na górze Sinai, rodzący w niewolę: która jest Agar.

25. Abowiem Sina jest góra w Arabii[3]: przyrównywa się do tego, które teraz jest Jeruzalem[4], i w niewoli[5] jest z synami swymi.

26. A ono które wzgórę jest Jeruzalem[6], wolne[7] jest: które jest matka nasza.

27. Abowiem napisano jest Wesel się niepłodna[8], która nie rodzisz: zakrzyknij a zawołaj, która rodząc nie pracujesz: bo wiele synów opuszczonej, więcej niż tej która ma męża.

28. A my bracia, według Izaaka[9] jesteśmy synami obietnicy.

29. Ale jako na on czas ten który się był narodził wedle ciała[10], prześladował tego który wedle ducha: tak i teraz[11].

30. Ale co mówi pismo? Wyrzuć niewolnicę i syna jej: abowiem nie będzie dziedzicem syn niewolnicy z synem wolnej[12]:

31. A tak bracia, nie jesteśmy synami niewolnicy, ale wolnej: którą wolnością nas Chrystus wolne uczynił[1].

ROZDZIAŁ V.

Galatowie wiele dobrego przez Ewangelię otrzymali, i wiele złego uszli, wszakoż tego niewdzięczni, zakon stary chcieli chować, od którego przez Ducha świętego byli wyzwoleni.

1. Stójcie[2]: a nie bądźcie znowu pod jarzmem niewoli[3].

2. Oto ja Paweł powiadam wam, iż jeśli będziecie obrzezani[4], Chrystus wam nic nie pomoże.

3. A oświadczam się zasię każdemu człowiekowi obrzezującemu się, iż powinien jest wszystek zakon pełnić.

4. Wyniszczeni[5] jesteście z Chrystusa, którzy w zakonie się usprawiedliwiacie, z łaskiście wypadli.

5. Abowiem my Duchem, z wiary, nadziei sprawiedliwości oczekiwamy.

6. Bo w Chrystusie Jezusie nic nie waży ani obrzezanie, ani odrzezek, ale wiara, która przez miłość działa.

7. Bieżeliście dobrze[6]: kto wam przekaził[7] abyście nie byli posłusznymi prawdzie?

8. Namowa ta nie jest z tego który was wzywa.

9. Trocha kwasu wszystko ciasto kwasi.

10. Ja dufam o was w Panie, iż nic inszego rozumieć niebędziecie: a ten który wami trwoży, odniesie sąd, któryżkolwiek on jest.

11. A ja bracia, jeśli jeszcze obrzezanie opowiadam[8]: czemuż jeszcze prześladowanie cierpię? Tedy wyniszczone jest zgorszenie krzyżowe[9].

[1] Wiara w Chrystusa i inne cnoty.
[2] I wszelkiemi sposobami zjednał serca wasze dla Chrystusa, a to bądź prośbą, bądź groźbą, bądź pochwałą i t. p.
[3] Synai jest przykrą stromą górą w Arabii, po za obrębem ziemi obiecanej; a wrażając bojaźń pewną, i grozę, jest obrazem Starego Zakonu, którego Żydzi byli jakby niewolnikami, pozbawionymi wszelkiej łaski i wywłaszczonymi z dziedzictwa.
[4] Jerozolima ziemska jest stolicą ludu Żydowskiego, to jest, synów Starego Zakonu Jakim był Synai, tatą była też Jerozolima: Synai zrodził niewolników tegoż Zakonu. Jerozolima również rodziła niewolników tegoż zakonu
[5] Agar.
[6] To jest, Kościół chrześciański.
[7] Od jarzma Starego Zakonu.
[8] T. j. Kościele, utworzony z nawróconych pogan, którzy przedtem byli opuszczeni przez Boga, pozbawieni prawa i wiary.
[9] Podobnie jak Izaak, którego Bóg przyrzekł podeszłym już rodzicom.
[10] Ismael. Izaaka.
[11] Żydzi prześladują chrześcian.
[12] Chrześcianie, ponieważ są wolnymi, są dziedzicami błogosławieństwa i cnót Abrahamowych.

[1] Przez swoją mękę i śmierć.
[2] Trwajcie w wierze.
[3] Przyjmując nieobowiązujące was przepisy obrzędowe Mojżesza.
[4] T. j jeśli zbawienie wasze tylko obrzezaniu przypisujecie, na nic się wam wiara wasza nie przyda.
[5] Pozbawieni dobrodziejstw i łaski Chrystusa jesteście, jeśli tylko w dawnych obrzędach Mojżesza szukacie zbawienia.
[6] Spełnialiście dobrze obowiązki chrześciańskie.
[7] Przeszkodził.
[8] Jak mówią rozmyślnie ci, którzy was do zachowania obrzędów Mojżeszowych namawiają.
[9] Nie gorszą się tem, iż Mistrz nasz był ukrzyżowanym, lecz tem, że krzyż obalił dawne przepisy obrzędowe.

12. Bodajże i odcięci[1] byli którzy was wzruszają.

13. Abowiem wy wezwani jesteście ku wolności bracia: tylko żebyście wolności nie obracali na pobudkę ciału[2]: ale przez miłość ducha służcie jeden drugiemu.

14. Bo wszystek zakon w jednej się mowie wypełnia: Będziesz miłował bliźniego twego jako samego siebie.

15. Lecz jeśli jeden drugiego kąsacie i jecie, patrzcie aby jeden drugiego nie zjadł.

16. A mówię: Duchem chodźcie, a pożądliwości ciała niewypełnicie.

17. Abowiem ciało pożąda przeciwko duchowi, a duch przeciw ciału. Bo te się sobie wzajem sprzeciwiają: abyście nie cokolwiek chcecie to czynili.

18. A jeśli duchem bywacie rządzeni, niejesteście pod zakonem[3].

19. A jawne są uczynki ciała, które są: poróbstwo, nieczystość, niewstydliwość, wszeteczeństwo:

20. Bałwochwalstwo, czarowania, nieprzyjaźni, swary, zawiści, gniewy, niesnaski, rozterki, kacerstwa:

21. Zazdrości, mężobójstwa, pijaństwa, biesiady, i tym podobne. O których opowiadam wam jakom przedtym opowiedział, iż którzy takowe rzeczy czynią, królestwa Bożego niedostąpią.

22. A owoc Ducha jest, miłość, wesele, pokój, cierpliwość, dobrotliwość, dobroć, nieskwapliwość,

23. Cichość, wiara, skromność, wstrzemięźliwość, czystość. Przeciwko takowym nie masz zakonu[4].

24. A którzy są Chrystusowi, ciało swe ukrzyżowali z namiętnościami i z pożądliwościami.

25. Jeśli żywiemy duchem, duchem i postępujmy.

26. Nie stawajmy się chciwi próżnej chwały, jedni drugich drażniąc, jedni drugim zajrząc.

[1] Wyłączeni z waszego grona przez klątwę lub śmierć.

[2] Nie postępowali według namiętności ciała.

[3] Pod bojaźnią i przymusem prawa, albowiem tak jak wam serce wskazuje spełniacie chętnie nasze ustawy.

[4] Nie ma prawa, któreby te cnoty potępiało — a tem samem nie jesteście pod prawem. Patrz w 18.

ROZDZIAŁ VI.

Którzy chcą Bogu służyć, mają między sobą spokojnie żyć, starszym poddani, poddanym łaskawi, kacerzów i ludzi przewrotnych się wystrzegając.

1. Bracia, jeśliby też człowiek ubieżony był w jakim upadku[1], wy którzy duchowni[2] jesteście, nauczajcie takiego w duchu cichości: obaczając samego siebie, abyś i ty nie był kuszon.

2. Jeden drugiego brzemiona noście[3]: a tak wypełnicie zakon Chrystusów.

3. Abowiem jeśli kto mniema żeby czym był, gdyż niczym nie jest, sam siebie oszukawa.

4. A każdy niech sprawy swojej doświadcza, a tak w samym sobie tylko przechwalanie mieć będzie[4]: a nie w drugim.

5. Bo każdy własne brzemię[5] poniesie.

6. A niech użycza wszystkich dóbr ten który bywa nauczan w słowie, temu który go naucza[6].

7. Nie błądźcie: nieda się Bóg z siebie naśmiewać. Abowiem co będzie siał człowiek, to też będzie żął.

8. Bo kto sieje na swym ciele[7], z ciała też żąć będzie skażenie: a kto sieje na duchu, z ducha żąć będzie żywot wieczny.

9. A dobrze czyniąc nie ustawajmy: abowiem czasu swego[8] żąć będziemy nie ustawając.

10. A przeto póki czas mamy, czyńmy dobrze wszystkim, a najwięcej domownikom wiary[9].

11. Baczcie jakim wam list pisał ręką moją[10].

12. Abowiem którzykolwiek chcą się podobać w ciele[11], ci was przymuszają obrzezować się, tylko aby krzyża Chrystusowego prześladowania nie cierpieli[12].

[1] Jeśliby kto fałszywym nauczycielom dał się w błąd wprowadzić.

[2] Którzy za duchownych, t. j. doskonałych uchodzicie.

[3] Wzajemnie się wspierajcie, nauczajcie, napominajcie i t. p.

[4] Dodaj: nie gardząc innymi, nie uważając ich za gorszych.

[5] Karę lub nagrodę za własne uczynki.

[6] Dodaj: jeśli jest ubogim i tej pomocy potrzebuje.

[7] Żyje według namiętności.

[8] W dzień sądu ostatecznego weźmiemy zapłatę za uczynki.

[9] T. j. Chrześcianom

[10] T. j. jak się troszczę o dobro dusz waszych.

[11] Powierzchownie rodakom swoim — Żydom.

[12] Żeby uniknąć prześladowania ze strony Żydów z powodu wiary w Chrystusa.

13. Abowiem ani którzy się obrzezują, zakonu nie zachowywają. Ale chcą abyście się wy obrzezali: żeby się z ciała waszego chlubili.

14. A ja niedaj Boże abym się chlubić miał, jedno w krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego mnie świat jest ukrzyżowan, a ja światu [1].

15. Abowiem w Chrystusie Jezusie nic nieważy, ani obrzezanie, ani odrzezek, ale nowe stworzenie [2].

16. A którzykolwiek tego prawidła dzierżeć się będą, pokój nad nimi, i miłosierdzie, i nad Izraelem Bożym [1].

17. Nawet niech mi się żaden nie przykrzy [2]. Abowiem ja piątna Pana Jezusowe na ciele moim noszę [3].

18. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa, z duchem waszym bracia, Amen.

[1] Brzydzę się światem jakby trupem ukrzyżowanego zbrodniarza, i nawzajem mną, jakby ukrzyżowanym, brzydzi się świat.

[2] Duszą odrodzoną przez chrzest i łaski Chrystusowe.

[1] Nad Żydami wierzącymi w Chrystusa.

[2] Nie zaprzecza mi posłannictwa apostolskiego.

[3] Blizny pozostałe po biczowaniu.



LIST DO EFEZÓW.

Miasto Efez leżące w Azyi Mniejszej, sławnem było jeszcze za czasów Apostolskich ze świątyni Dyany, patronki niewiast rodzących (nie zaś Dyany łowczyni): Ś. Paweł dwa lata spędził w tem mieście na ogłaszaniu nauki Chrystusa i tak wielu mieszkańców nawrócił, że poganizm zdawał się znikać; a nawróceni, uniesieni wiarą i miłością Chrystusa, spalili publicznie swoje księgi pogańskie (Act. 19, 19). Lecz jakkolwiek Apostoł tyle czasu przebywał w tem mieście i szczęśliwym był z owocu swej pracy, nie ma jednak pewności krytycznej, aby list obecny istotnie do mieszkańców Efezu był napisany. Same wyrazy: którzy są w Efezie (Ef 1, 1), nie mogą być podstawą do odpowiedzi twierdzącej, gdyż ich w oryginale nie było, co różnemi dowodami okazać można; a mianowicie: 1° Tertulian zbijający opinię Marcyona, który list ten uważał za napisany do Laodyceńczyków, nie mówi bynajmniej, że napisany był do Efezów; odrzuca tylko mniemanie Marcyona, jako przeciwne tradycyi; a byłby jednak utrzymywał, że napisany był do Efezów, gdyby te wyrazy znajdowały się podówczas w istniejących manuskryptach. 2° Ś. Bazyli, przytaczający ten wiersz przeciwko twierdzeniom Eunomiusza, wyrazu: w Efezie nie umieścił. 3° Ś. Hieronim również jest za tem zdaniem. 4° W najdawniejszym manuskrypcie, przechowanym w bibliotece Watykańskiej, wyraz: ἐν Ἐφέσῳ dopisanym jest tylko na marginesie, a w końcu 5° Z treści listu wcale nie pokazuje się, aby napisany był wyłącznie do Efezów, lub zresztą do wiernych jakiejbądź szczególnej miejscowości. List ten zatem uważać należy za powszechny do wszystkich wogóle wiernych; tytuł zaś „do Efezów“ dołączono przy układzie Kanonu ksiąg biblijnych, dla odróżnienia go od innych listów; a dla tego wybrano Efezów, że między nimi Apostoł najdłużej przebywał, lub może dla tego, że naprzód posłanym był do nich do odczytania. Lubo Ojcowie Kościoła różnić się mogli co do miejsca przeznaczenia tego listu, nie wątpili jednak o jego autentyczności, co widać z pism Polikarpa, Klemensa Alex., Tertuliana, Orygenesa, Cypryana. — Ś. Paweł napisał ten list w Rzymie w czasie pierwszego swojego uwięzienia (Ef 3, 1) w roku 63 lub 64 i posłał go przez niejakiego Tychika (Ef. 6, 21), a to w celu utwierdzenia w wierze wiernych Azyi Mniejszej i ustrzeżenia ich od błędów, rozsiewanych przez fałszywych nauczycieli, nieprzyjaciół Apostoła narodów. — W pierwszych trzech rozdziałach Święty autor wielbi Boga za dobrodziejstwo powołania pogan do Kościoła, okazuje wyższość nauki Chrystusa nad wszelką mądrość ludzką, zachęca wiernych do cnoty i wytrwałości w wyznawaniu i spełnianiu obowiązków religijnych.

ROZDZIAŁ I.

Chwali Pana Boga z dobrodziejstw danych ludzkiemu rodzajowi, Apostołom i Efezom.

1. Paweł Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolą Bożą: wszystkim świętym[1] którzy są w Efezie: i wiernym w Chrystusie Jezusie.
2. Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.
3. Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który nas błogosławił wszelakim błogosławieństwem duchownym w niebieskich w Chrystusie:
4. Jako nas wybrał w nim przed założeniem świata, abyśmy byli świętymi i niepokalanymi przed oczyma jego w miłości.
5. Który nas przeznaczył ku przysposobieniu za syny, przez Jezusa Chrystusa, ku sobie: wedle postanowienia woli swojej:
6. Ku chwale sławy łaski swojej, przez którą nas przyjemnymi uczynił w umiłowanym Synie swoim.
7. W którym mamy odkupienie przez krew jego odpuszczenie grzechów wedle bogactw łaski jego.
8. Która nader obfitowała przeciw nam[2] we wszelakiej mądrości i roztropności,
9. Aby nam oznajmił tajemnicę woli swojej[3], wedle upodobania swojego[4], które postanowił w nim,
10. W rozrządzeniu zupełności czasów[5], aby w Chrystusie, wszystko naprawił, co na niebiesiech i co na ziemi jest, w nim.
11. W którym też my losem[6] wezwani jesteśmy: przeznaczeni wedle postanowienia jego który sprawuje wszystko, wedle rady woli swojej:
12. Abyśmy byli ku chwale sławy jego my[7], którzyśmy wprzód nadzieję pokładali w Chrystusie:
13. W którym i wy, usłyszawszy słowo prawdy[8], (Ewagelię zbawienia waszego): w którego też uwierzywszy, jesteście zapieczętowani Duchem obietnicy świętym[9],
14. Który jest zadatkiem dziedzictwa naszego, na okup nabycia[1], ku chwale sławy jego.
15. Dla tego i ja usłyszawszy wiarę waszą, która jest w Panie Jezusie, i miłość ku wszystkim świętym:
16. Nie przestawam dziękować za was, zniankę o was czyniąc w modlitwach moich.
17. Aby Bóg, Pana naszego Jezusa Chrystusa Ojciec chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia, w uznaniu jego.
18. Oświecone oczy serca waszego, abyście widzieli która jest nadzieja wezwania[2] jego, i które bogactwa chwały dziedzictwa jego w świętych,
19. I która jest przewyższająca wielkość mocy jego przeciwko nam, którzy wierzymy: według skuteczności mocy siły jego.
20. Który sprawił w Chrystusie, wzbudziwszy go z martwych, i posadziwszy na prawicy swojej na niebiesiech:
21. Nad wszelakie księstwa i władzę i moc, panowanie, i wszelkie imię[3] które się mianuje nie tylko w tym wieku, ale też i w przyszłym.
22. I wszystko poddał pod nogi jego: a jego dał głową nad wszystkim kościołem,
23. Który jest ciałem[4] jego, napełnieniem, tego, który wszystko we wszystkich wypełnion bywa[5].

ROZDZIAŁ II.

Efezowie nie podlejsi, niż Żydowie, od grzechów wybawieni, od niewiernych odłączeni, powinni Bogu być wdzięczni.

1. I was którzyście byli umarli przez występki i grzechy wasze,
2. (W którycheście niekiedy chodzili wedle wieku świata tego, według książęcia władzy powietrza[6] tego, Ducha który teraz moc pokazuje w synach niewierności[7]).
3. Między którymi i my wszyscy obcowaliśmy niekiedy w pożądliwościach ciała naszego, czyniąc wolę ciała i myśli, i by-

[1] Chrześcianom.
[2] Obficie daną nam jest od Boga.
[3] To jest, tajemnicę wcielenia Słowa Bożego.
[4] Dodaj: a nie wedle naszych zasług.
[5] Gdy przyszło wypełnienie czasu. Gal. 4, 4.
[6] Jedynie z woli Boga.
[7] Potomkowie Abrahama.
[8] Po usłyszeniu naszego opowiadania.
[9] Otrzymaliście dary Ducha S. a tem samem zostaliście synami Bożymi i dziedzicami szczęścia wiecznego.

[1] Nabycie=posiadłość nabyta. Myśl ta, aby lud wybrany, to jest, nabycie, dostąpił zupełnego odkupienia.
[2] Jak wielkie są dobra, do których was powołuje, i których spodziewać się każe.
[3] Nad wszelką istotę, nad aniołów i nad ludzi.
[4] Mistycznem—składającem z Nim, jako z głową, jedną całość.
[5] To jest, Jego członkami jesteśmy, On życiem nas napełnia.
[6] Według woli czarta, któremu dana jest władza nad powietrzem.
[7] Nieposłusznych.

liśmy z przyrodzenia synami gniewu jako i drudzy.

4. Lecz Bóg (który jest bogatym w miłosierdziu) dla zbytniej miłości swojej, którą nas umiłował,

5. I gdyśmy byli umarłymi przez grzechy, ożywił nas społem w Chrystusie (którego łaską jesteście zbawieni).

6. I wzbudził pospołu, i wespółek posadził na niebiesiech w Chrystusie Jezusie,

7. Aby okazał w nadchodzących wiekach obfite bogactwa łaski swojej, w dobrotliwości przeciwko[1] nam w Chrystusie Jezusie.

8. Abowiem łaską jesteście zbawieni przez wiarę (i to nie z was, bo dar Boży jest).

9. Nie z uczynków, aby się kto nie chlubił.

10. Abowiem stworzeniem jego jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie na uczynki dobre, które przedtym Bóg zgotował abyśmy w nich chodzili[2].

11. Przetoż pamiętajcie, żeście niekiedy[3] wy Pogani w ciele, którzy nazwani jesteście odrzezkiem, od tego które zowią obrzezaniem na ciele rękoma uczynionym[4]:

12. Którzyście byli na on czas bez Chrystusa, oddaleni od obcowania z Izraelem, i obcymi od testamentów obietnicy nadziei nie mający, i bez Boga na tym świecie.

13. A teraz w Chrystusie Jezusie wy którzyście niekiedy[5] byli daleko, staliście się blizko we krwi Chrystusowej.

14. Abowiem on jest pokojem naszym[6], który oboje[7] jednym uczynił, i średnią ścianę przegrody[8] rozwalił nieprzyjaźń w ciele swoim:

15. I zakon przykazania wyrokami skaziwszy[9]: aby dwu stworzył w samym sobie w jednego nowego człowieka, czyniąc pokój.

16. I pojednał obudwu w jednym ciele z Bogiem przez krzyż, umorzywszy nieprzyjaźni w samym sobie.

17. I przyszedszy opowiedział pokój wam którzyście byli daleko, i pokój tym którzy blizko[1].

18. Abowiem przezeń mamy przystęp obój w jednym Duchu do Ojca.

19. A przeto już nie jesteście goście i przychodnie, aleście mieszczanie z świętymi i domownicy Boży,

20. Wybudowani na fundamencie Apostołów i Proroków, gdzie głównym węgielnym kamieniem sam Jezus Chrystus:

21. Na którym wszystko budowanie wywiedzione, roście w kościół święty w Panu:

22. Na którym też i wy pospołu budujecie się na mieszkanie Boże w Duchu.

ROZDZIAŁ III.

Paweł święty miał osobną łaskę Poganom Ewangelię kazać ku oświeceniu ich.

1. Dla tego, ja Paweł więzień[4] Chrystusa Jezusa za was Pogany:

2. Jeśliście jedno słyszeli o szafowaniu łaski Bożej[5], która mi jest do was dana,

3. Przez objawienie oznajmiona mi jest tajemnica, jakom przedtym pisał na krótce:

4. Jako czytając[6] możecie zrozumieć wyrozumienie moje w tajemnicy Chrystosowej[7]:

5. Która inszych wieków nie była poznana od synów ludzkich, jako teraz objawiona jest świętym Apostołom jego i Prorokom[8] w Duchu

6. Iż Pogani są spółdziedzicy, i spół uczestnicy obietnicy jego w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię:

7. Którejem się stał sługą wedle daru łaski Bożej, która mi jest dana wedle skuteczności mocy jego.

8. Mnie najmniejszemu ze wszystkich świętych[10] dana jest łaska ta, abym między Pogany przepowiadał niedościgłe bogactwa Chrystusowe.

[1] Względem.
[2] Któreśmy zgodnie z wolą Boga wykonywać powinni
[3] Dawniej.
[4] To jest, przez Żydów pogardliwie odrzezkiem byliście nazwani.
[5] Dawniej.
[6] Pokojem nas obdarzył.
[7] Pogan i Żydów.
[8] Wzajemną nienawiść ich usunął, umierając za jednych i za drugich, wszystkim nakazując tęż samą miłość.
[9] Zakon Mojżesza przez nowe prawo uzupełniwszy.

[1] To jest, poganom i Żydom. Przez łaskę Ducha S.
[2] Przez łaskę Ducha Ś., który was wszystkich kojarzy wzajemną miłością, abyście byli wielką żywą świątynią Boga.
[4] Więziony z przyczyny mojej wiary.
[5] O powołaniu mnie przez Boga do opowiadania Ewangielii.
[6] Dwa pierwsze rozdziały niniejszego listu.
[7] Jak pojmuję tajemnice wiary Chrystusowej.
[8] Chrześciańskim przez Ducha S.
[9] Toż samo mistyczne ciało Chrystusa, t. j. Kościół składający.
[10] Chrześcian.

9. A iżbym objaśnił wszystkim który jest szafunek tajemnicy zakrytej[1] od wieków w Bogu, który wszystko stworzył:

10. Aby wiadoma była księstwom i zwierzchnościom[2], na niebiosach przez kościół[3] rozliczna mądrość Boża:

11. Wedle przeznaczenia wieków[4], które uczynił w Chrystusie Jezusie Panie naszym.

12. W którym mamy bezpieczność i przystęp z ufaniem, przez wiarę jego.

13. Przetoż proszę abyście nie ustawali w uciskach moich za was[5], która jest chwała wasza.

14. Dla tego klękam na kolana moje ku Ojcu Pana naszego Jezusa Chrystusa.

15. Z którego wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi jest nazywane,

16. Aby wam dał wedle bogactw chwały swej, żebyście byli mocą utwierdzeni, przez Ducha jego we wnętrznego człowieka[6].

17. Aby mieszkał Chrystus przez wiarę w sercach waszych, w miłości wkorzenieni i ugruntowani.

18. Żebyście mogli pojąć ze wszystkimi świętymi, która jest szerokość, i długość, i wysokość, i głębokość[7],

19. I poznać przewyższającą[8] naukę miłość Chrystusową, abyście byli napełnieni wszelakiej zupełności Bożej[9].

20. A temu który mocen jest wszystko daleko obficiej uczynić, niż prosimy abo rozumiemy, wedle mocy która w nas skutecznie robi:

21. Jemu chwała w kościele, i w Chrystusie Jezusie na wszystkie rodzaje wieku wieków, Amen.

ROZDZIAŁ IV.

Kościół ciału człowieczemu przypodoban i różnością członków okraszon, o jedności, i obyczajów poczesność ma pracować.

1. Proszę was tedy ja więzień[10] w Panu, abyście chodzili godnie powołaniu którymeście powołani.

2. Ze wszelaką pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc jeden drugiego w miłości,

3. Starając się, abyście zachowali jedność ducha w związce pokoju.

4. Jedno ciało, i jeden duch: jako jesteście wezwani w jednej nadziei wezwania waszego[1].

5. Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest.

6. Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest nade wszystkie, i po wszystkim, i we wszystkich nas.

7. Lecz każdemu z nas dana jest łaska wedle miary daru Chrystusowego.

8. Dla tego mówi: Wstąpiwszy na wysokość, wiódł więzienie pojmane[2], dał dary[3] ludziom.

9. A to że wstąpił, cóż jest, jedno iż pierwej był zstąpił do niższych części ziemi?

10. Który zstąpił, tenżeć jest który też wstąpił nad wszystkie niebiosa, aby napełnił wszystko[4].

11. I tenże dał niektóre Apostoły, a niektóre Proroki, a drugie Ewangelisty: a inne pasterze i doktory:

12. Ku wykonaniu świętych[5], ku robocie posługowania, ku budowaniu ciała Chrystusowego[6]:

13. Abyśmy się wszyscy zeszli w jedność wiary i poznania syna Bożego, w męża doskonałego[7], w miarę wieku zupełności Chrystusowej.

14. Abyśmy już nie byli dziećmi chwiejącemi się, i nie byli unieseni od każdego wiatru nauki przez złość ludzką, przez chytrość na oszukanie błędu.

15. A czyniąc prawdę w miłości żebyśmy rośli w nim we wszystkim, który jest głowa, Chrystus:

16. Z którego wszystko ciało[8] złożone i spojone będąc, przez wszystkie stawy dodawania[9], wedle skuteczności[10] podług miary każdego członka, czyni pomnożenie ciała ku zbudowaniu samego siebie w miłości[11].

[1] Jak mądrze objawiona nam jest tajemnica Odkupienia, od wieków zamierzona przez Boga.
[2] Tak zwanym chórom anielskim.
[3] Przez to czynił Chrystus i czynią apostołowie — przez tajemnice objawione ludziom, a o których dowiedzieli się aniołowie.
[4] A co stało się w czasie wskazanym przez Boga.
[5] Abyście nie słabli w wierze, widząc moje utrapienia.
[6] We wszelkich władzach duszy.
[7] Dodaj: dobrodziejstwa Odkupienia, z którego korzystają wszystkie narody.
[8] Dodaj: nasz rozum.
[9] Napełnieni wszelkiemi łaskami Boga.
[10] Uwięziony za wiarę.

[1] Do jednej i tej samej nadziei zbawienia wiecznego.
[2] Przeprowadził do nieba dusze zatrzymane w otchłani.
[3] Ducha Ś. w dzień Zielonych Świątek.
[4] Dodaj: swoją potęgą i tryumfem; aby wykonał wszystko, co przepowiedzieli prorocy; aby ziemię, otchłań i niebo nawiedził.
[5] Dla ćwiczenia chrześcian w cnocie.
[6] Dla ciągłego rozprzestrzeniania Kościoła.
[7] Dopóki nie staniemy się doskonałymi chrześcianami.
[8] Dodaj: Kościoła, t. j. Kościół.
[9] Przez wzajemne zjednoczenie się, przez miłość, modlitwę Sakramenta i dobre uczynki.
[10] Skutkiem działającej w nas łaski.
[11] Aby to ciało, t. j. Kościół, samo siebie budowało i doskonaliło przez miłość.

17. To tedy powiadam i oświadczam się w Panu: abyście już nie chodzili jako i Poganie chodzą, w próżności umysłu swego,

18. Ciemnościami zaćmiony mając rozum, oddaleni od żywota Bożego dla nieumiejętności która w nich jest, dla zaślepienia serca ich:

19. Którzy przyszedszy w rozpacz[1], udali samych siebie na niewstydliwość ku popełnieniu wszelakiej nieczystości, ku łakomstwu.

20. Lecz wy nie takeście się Chrystusa nauczyli:

21. Jeśliżeście go jednak słuchali, i w nim jesteście wyuczeni (jako jest prawda w Jezusie).

22. Abyście złożyli według dawnego obcowania starego człowieka[2], który się psuje według żądz błędu.

23. A odnówcie się duchem umysłu waszego:

24. I obleczcie się w nowego człowieka który wedle Boga stworzony jest w sprawiedliwości, i świętobliwości prawdy.

25. A przetoż złożywszy kłamstwo, mówcie każdy prawdę z bliźnim swoim: bo jesteście członkami jeden drugiego.

26. Gniewajcie się[3], a nie grzeszcie: Słońce niechaj nie zapada na rozgniewanie wasze[4].

27. Nie dawajcie miejsca dyabłu[5].

28. Który kradł, niechaj już nie kradnie: lecz raczej niech pracuje, robiąc rękoma swemi co jest dobrego, aby miał zkąd udzielić mającemu potrzebę.

29. Wszelka mowa zła niech z ust waszych nie pochodzi, ale jeśli która dobra ku zbudowaniu wiary, aby łaskę zjednała słuchającym.

30. A nie zasmucajcie Ducha świętego Bożego: w którym zapieczętowani jesteście na dzień odkupienia[6].

31. Wszelaka gorzkość[7], i gniew, i zagniewanie, i wrzask, i bluźnienie niech będzie odjęte od was z wszelaką złością.

32. Ale bądźcie łaskawi jedni przeciw drugim, miłosierni, odpuszczając jeden drugiemu, jako i Bóg w Chrystusie wam odpuścił.

ROZDZIAŁ V

Którzy łaski Chrystusowej żądają, mają się wystrzegać grzechów cielesnych, obżarstwa, nieczystości, i przyczyn ich, w małżeństwie też rządme się sprawować.

1. Bądźcie tedy naśladowcami Bożymi: jako synowie namilsi:

2. A chodźcie w miłości, jako i Chrystus umiłował nas, i wydał samego siebie za nas obiatą i ofiarą Bogu na wonność wdzięczności.

3. A poróbstwo i wszelka nieczystość, abo łakomstwo, niechaj nie będzie ani pomieniono między wami, jako świętym przystoi:

4. Abo sprosność, abo głupia mowa, abo żartowanie które do rzeczy nienależy: ale raczej dziękowanie.

5. Bo to wiedzcie rozumiejąc, iż wszelki poróbca, abo nieczysty, abo łakomiec (co jest bałwochwalstwo[1]) nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusowym i Bożym.

6. Niechaj was nikt nie zwodzi próżnemi słowy. Abowiem dla tegoć przychodzi gniew Boży na syny niewierności[2].

7. Nie bądźcież tedy uczestnikami ich.

8. Abowiemeście byli niekiedy ciemnością: lecz teraz swiatłością w Panu. Jako synowie swiatłości chodźcie:

9. Bo owoc światłości, jest we wszelakiej dobrotliwości, i sprawiedliwości i prawdzie.

10. Doświadczając[3] co jest wdzięcznego Bogu.

11. A nie spółkujcie z uczynkami niepożytecznemi ciemności, ale raczej strofujcie.

12. Abowiem co się od nich potajemnie dzieje, sromota i powiadać.

13. A wszystko co bywa strofowano, od światłości bywa objawiono. Bo wszystko co objawiono[4] bywa, jest światło[5].

14. Dla tego mówi[6]: Wstań który śpisz, i powstań z martwych, a oświeci cię Chrystus.

[1] Nie mając nadziei zbawienia.
[2] Abyście się tak pozbyli dawnych złych nawyknień, żeby już więcej podług nich nie postępować.
[3] Przy okazyi do gniewu, nie gniewajcie się
[4] Natychmiast gniew usuńcie.
[5] Nie dajcie się uwieść szatanowi pobudzającemu do gniewu i innych złych uczynków.
[6] Abyście byli przyjęci do nieba w dzień zmartwychwstania.
[7] Niechęć, nieżyczliwość.

[1] Albowiem skąpi tak czczą pieniądze, jak rozpustni, którzy ulubienicom swym cześć jakby boginiom oddają.
[2] W greckim: nieposłuszeństwa — w zachowaniu prawa Bożego.
[3] Usiłując poznać.
[4] Okazane jako złe.
[5] Jest oświeconem, jawnem.
[6] Jakaś zaginiona księga.

15. Patrzcież tedy bracia, jakobyście ostrożnie chodzili nie jako nie mądrzy, ale jako mądrzy:

16. Czas odkupując[1], iż dni złe[2] są.

17. A przetoż nie bądźcie nieroztropnymi: ale rozumiejącymi która jest wola Boża.

18. A nie upijajcie się winem w którym jest nieczystota[3], ale bądźcie napełnieni Duchem świętym.

19. Rozmawiając sobie w Psalmiech, i w pieśniach, i w śpiewaniach duchownych, śpiewając i grając w sercach waszych Panu:

20. Dziękując zawsze za wszystko, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa Bogu i Ojcu.

21. Będąc poddanymi jedni drugim, w bojaźni Chrystusowej.

22. Żony niechaj będą poddane mężom swym, jako Panu:

23. Abowiem mąż jest głową żony, jako Chrystus jest głową kościoła: On zbawicielem ciała jego[4].

24. Ale jako kościół poddany jest Chrystusowi, tak też żony swoim mężom we wszystkim.

25. Mężowie, miłujcie żony wasze, jako i Chrystus umiłował kościół, i samego siebie wydał zań:

26. Aby ji poświęcił, oczyściwszy ji omyciem wody w słowie żywota[5]:

27. Aby sam sobie wystawił kościół chwalebny, niemający zmazy, abo zmarsku, abo czego takowego: ale iżby był święty i niepokalany.

28. Tak i mężowie mają miłować żony swoje, jako swoje ciała. Kto miłuje żonę swoję: samego siebie miłuje.

29. Abowiem nigdy żaden ciała swego nie miał w nienawiści: ale je wychowywa i ogrzewa, jako i Chrystus kościół.

30. Bo jesteśmy członkami ciała jego, z ciała jego i z kości jego[6].

31. Dla tego opuści człowiek ojca i matkę swoją: i złączy się z żoną swoją: i będą dwoje w jednym ciele.

32. Sakrament to wielki[7] jest: a ja mówię w Chrystusie i w kościele.

33. Wszakże i każdy z was z osobna, niechaj miłuje żonę swoją: jako siebie samego: a żona niech się boi[8] męża swego.

[1] Szukając sposobności do spełniania cnoty.
[2] Niebezpieczne, pełne pokus.
[3] Prowadzącem do rozpusty.
[4] Ciała mistycznego, to jest, Kościoła.
[5] Przez święte wyrazy stanowiące formę przy udzielaniu chrztu.
[6] Mistycznego, czyli Kościoła.
[7] Będąc wyobrażeniem związku Chrystusa z Kościołem.
[8] Szanuje.

ROZDZIAŁ VI.

Jako synowie z rodzicami: rodzicowie z Syny, panowie z sługami, słudzy z Pany swemi mają się obchodzić i pospolicie wszyscy jako się w cnotach obierać.

1. Synowie, bądźcie posłuszni rodzicom waszym w Panu: Bo to jest sprawiedliwa.

2. Czcij ojca twego i matkę twoją: (które jest pierwsze przykazanie z obietnicą[1]).

3. Abyć się dobrze działo, i abyś był długowieczny na ziemi.

4. A wy ojcowie nie pobudzajcie ku gniewowi synów waszych: ale je wychowywajcie w karności i w grozie Pańskiej.

5. Słudzy posłuszni bądźcie panom wedle ciała[2], z bojaźnią i ze drżeniem, w prostości serca waszego, jako Chrystusowi.

6. Nie na oko służąc, jakoby ludziom się podobając, ale jako słudzy Chrystusowi, czyniąc wolę Bożą z serca:

7. Z dobrą wolą służąc, jako Panu a nie ludziom.

8. Wiedząc iż każdy cokolwiek uczyni dobrego, to odniesie od Pana, choć niewolnik, choć wolny,

9. A wy panowie toż im czyńcie odpuszczając groźby: wiedząc iż i ich i wasz Pan, jest w niebiesiech: a niemasz u niego względu na osoby.

10. Naostatek bracia, zmacniajcie się w Panu, i w sile mocy jego.

11. Obleczcie się w zupełną zbroję Bożą: abyście mogli stać przeciwko zasadkom dyabelskim.

12. Abowiem nie mamy biedzenia przeciw ciału i krwi[3], ale przeciwko książętom i władzom[4], przeciwko rządzcom świata tych ciemności[5], przeciwko duchownym złościom, w niebieskich[6].

13. A przetoż weźcie zupełną zbroję Bożą: abyście mogli sprzeciwić się w dzień zły, i we wszystkim doskonali stać.

14. Stójcież tedy przepasawszy biodra wasze prawdą[7], a oblokszy pancerz sprawiedliwości[8],

[1] Patrz Mat. 15, 4. Exod. 20.
[2] Zwierzchnikom świeckim
[3] Przeciw ludziom.
[4] Aniołom upadłym, szatanom.
[5] Rozumieć to można o bezbożnych.
[6] Myśl tę tak rozumieć można: zachowując przykazania Boskie, walczmy przeciw pokusom.
[7] Wiernością, prawością; lub mocą prawdy w obronie wiary.
[8] Wszystkich w ogóle cnót.

15. I obuwszy nogi w gotowość Ewangelii pokoju[1].

16. We wszystkim biorąc tarczę wiary, którąbyście mogli wszystkie strzały ogniste złośliwego zgasić.

17. I przyłbicę zbawienia[2] weźmijcie, i miecz ducha (które jest słowo Boże).

18. W każdej modlitwie i prośbie modląc się na każdy czas w duchu: i w nim czując ze wszelaką ustawicznością i prośbą za wszystkie święte[3]:

19. I za mię, aby mi była dana mowa w otworzeniu ust moich z dufnością[4], abym oznajmiał tajemnicę Ewagelii.

[1] Skorzy do postępowania według Ewangelii i do opowiadania jej.

[2] W greck.: zbawiciela. Całą ufność w tej walce pokładajcie w Chrystusie Zbawicielu.

[3] Za wszystkich wiernych.

[4] Z ufnością, swobodą, odwagą.

20. Dla której poselstwo sprawuję w łańcuchu[1], tak żebym o nią śmiały był, jako mi mówić potrzeba.

21. A iżbyście i wy wiedzieli co się zemną dzieje, co czynię: wszystko wam oznajmi Tychikus, najmilszy brat i wierny sługa w Panie:

22. Ktoregom posłał do was na to samo, abyście wiedzieli co się z nami dzieje, ażeby pocieszył serca wasze.

23. Pokój braci i miłość z wiarą od Boga Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa.

24. Łaska ze wszystkimi którzy miłują Pana naszego Jezusa Chrystusa w nieskazitelności. Amen.

[1] List ten pisany był w więzieniu w Rzymie.

LIST
DO FILIPPENSÓW.

Po ukończeniu koncylium Jerozolimskiego Ś. Paweł, około 52 roku powtórnie przebiegając krainy Europy, po raz pierwszy zawitał do miasta Filippi w Macedonii, tak zwanego od Filipa, ojca Alexandra W°, i wielu mieszkańców, Żydów i pogan, przyłączył do Kościoła chrześciańskiego (Act. 16, 12. 14 — 15. 27 — 33). Ci nowonawróceni odznaczali się silną wiarą i surową moralnością (Filip. 4. 15 — 18). Jednak na tej żyznej niwie, obok pełnych kłosów powstał powoli i kąkol (2, 2, 3, 4). Święty Paweł zawiadomiony o tem napisał do Filippensów list niniejszy, w którym dziękuje za jałmużnę przysłaną dla ubogich w Jerozolimie, objawia swą radość z ich wytrwałości w wierze, uspokaja ich obawę o swój los, zachęca do zgody, miłości i strzeżenia się fałszywej nauki; obiecuje im przysłać Tymoteusza, a nawet i swoje zapowiada przybycie, a wreszcie w całym liście wiele wypowiada myśli, dążących do wyjaśnienia nauki Chrześciańskiej. List ten przywiózł wiernym w Filippach Epafrodyt, od którego dowiedział się Apostoł o grożących powstającemu tam Kościołowi niebezpieczeństwach. Napisany był w Rzymie w czasie pierwszego uwięzienia Ś. Pawła, w 63 lub 64 roku, a jakkolwiek wyszedł z murów więziennych, tchnie jednak dziwnym spokojem i weselem, będąc odbiciem wiary i uczuć wielkiego Apostoła narodów; daje nam obraz pasterza gorliwego o dobro owczarni, i przekonywa, że prześladowania nie zdołają powstrzymać rozwoju Kościoła.

ROZDZIAŁ I.

Dziękuje Bogu z dobrodziejstw Filippensom danych, oznajmuje im swoje więzienie, i miłość, którą miał do nich, napomina ku znoszeniu rzeczy przeciwnych.

1. Paweł i Tymoteusz[1] słudzy Jezusa Chrystusa: wszystkim świętym w Chrystusie Jezusie, którzy są w Filippiech z Biskupy[2] i Diakonami.

2. Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.

3. Dziękuję Bogu memu w każdym przypominaniu was.

4. Zawżdy we wszelkich prośbach moich za wszystkich was modlitwę z weselem,

5. Za społeczność waszą w Ewagelii Chrystusowej od pierwszego dnia aż dotąd:

6. Mając ufność o tym samym, iż który począł[4] w was dobrą sprawę wykona aż do dnia Chrystusa Jezusa[4].

7. Jakoż jest słuszna, abych ja to rozumiał o was wszystkich, dla tego iż was mam w sercu i w więzieniu moim, i w obronie, i w utwierdzaniu Ewagelii, że wy wszyscy towarzysze jesteście wesela mego[5].

8. Abowiem świadkiem mi jest Bóg, jako pragnę[6] was wszystkich we wnętrznościach Jezusa Chrystusa.

9. I o to proszę, aby miłość wasza więcej a więcej obfitowała w umiejętności i we wszelakim zrozumieniu:

10. Abyście doświadczali co jest pożyteczniejszego, żebyście byli szczerymi i bez obrażenia na dzień Chrystusów[7].

11. Napełnieni owocu sprawiedliwości przez Jezusa Chrystusa[8], ku sławie i chwale Bożej.

12. A chcę bracia abyście wiedzieli, iż to co się zemną dzieje, więcej się obróciło ku pomnożeniu Ewangelii.

13. Tak iż też okowy moje wiadome są w Chrystusie po wszystkim pałacu[1], i u wszystkich inszych.

14. I więcej z braci w Panie, dufając okowom moim, obficiej śmieli bez bojaźni słowo Boże opowiadać.

15. I dla zazdrości i sporu: a niektórzy też z dobrej woli Chrystusa opowiadają.

16. Inni z miłości: wiedząc iżem jest postanowion ku obronie Ewagelii.

17. A drudzy z sporu Chrystusa opowiadają nie szczerze: mniemając iż przydawają ucisku okowom moim.

18. Bo cóż? By jedno wszelkim sposobem, bądź z okazyi bądź poprawdzie Chrystus był opowiadan, i w tym się weselę, ale i weselić się będę.

19. Bo wiem iż mi to wynidzie ku zbawieniu, za waszą modlitwą i dodawaniem Ducha Jezusa Chrystusa,



Moneta miasta Filippi.

20. Według oczekiwania i nadziei mojej. Iż się w niczym nie zawstydzę, ale z wszelakim bezpieczeństwem jako zawsze i teraz wielce będzie wsławion Chrystus w ciele moim, choć przez żywot choć przez śmierć.

21. Abowiem mnie żyć jest Chrystus[2], a umrzeć zysk.

22. A jeśliż żywym być w ciele, ten mi jest owoc pracy[3], i niewiem cobym obrać miał.

23. Jestem ściśnion ze dwojga: pragnienie mając rozwiązanym być, i być z Chrystusem: bardzo daleko lepiej.

24. Ale zostać w ciele, potrzebna dla was.

[1] Autor chce przez to pokazać, że to, co mówi, jest zarazem zdaniem Tymoteusza; aby przez to przygotować Filippensów do przyjęcia Tymoteusza.

[2] Przez biskupów rozumieć tu należy kapłanów — co widać z tekstu Syryjskiego.

[3] Bóg.

[4] To jest, aż do dnia Sądu Ostatecznego.

[5] S. Paweł uwięzienie swoje weselem, przyczyną radości prawdziwej nazywa; i chwali Filippensów za to, że mu dawali dowody miłości, i że trwali w wierze i w obronie Ewangielii za opowiadanie której był uwięziony.

[6] Miłuję — pragnę abyście wszelkie dobro posiadali.

[7] Aż do dnia Sądu Ostatecznego.

[8] Przez zasługi Jezusa Chrystusa.

[1] Na dworze Nerona — wszędzie wiedzą o opowiadanej przeze mnie Ewangielii, z przyczyny której jestem uwięziony.

[2] Służyć Chrystusowi nazywam życiem; a gdybym umarł dla Niego, to wieczność szczęśliwą zyskuję.

[3] Jeśli dalsze to życie moje jest pożytecznem dla innych, to nie wiem, co lepiej, czy żyć dalej, czy też umrzeć za wiarę; — nie wiem, co z dwojga mam wybrać.

25. A o tym ufność mając, wiem iż zostanę i zetrwam wszystkim wam, ku waszemu pomnożeniu i weselu wiary:

26. Aby obfitowało przechwalanie wasze w Chrystusie Jezusie we mnie, przez moje przybycie zaś do was.

27. Tylko się sprawujcie godnie Ewangelii Chrystusowej: abym chociaż gdy przybędę i oglądam was, chociaż w niebytności słyszał o was, iż stoicie w jednym duchu, jednomyślni wespół pracując około wiary Ewangelii.

28. A niwczym nie bądźcie ustraszeni od przeciwników, co onym jest przyczyną zginienia, a wam zbawienia, i to od Boga[1]:

29. Iż wam darowano[2] jest dla Chrystusa, nietylko abyście weń wierzyli, ale iżbyście też dla niego cierpieli:

30. Toż potykanie mając, jakieście i widzieli we mnie, i terazeście o mnie słyszeli.

ROZDZIAŁ II.

Uczy Filippensy jedności wiary, prawej pokory, i wszelkiej świętości, przykładem Chrystusowym. Inne śle, aby je więcej nauczali.

1 Jeśli tedy które pocieszenie w Chrystusie, jeśli które ucieszenie miłości, jeśli które towarzystwo ducha, jeśli które wnętrzności ulitowania:

2. Napełńcie wesele moje, abyście toż rozumieli, tęż miłość mając, jednomyślni, jednoż rozumiejąc.

3. Nie przez sprzeczanie, ani przez próżną chwałę: ale w pokorze, jeden drugiego mając za wyższego nad się[3]:

4. Nie upatrując każdy co swego jest[4], ale tego co drugich.

5. Abowiem to w sobie czujcie, co i w Chrystusie Jezusie[5]:

6. Który będąc w postaci Bożej, nie poczytał za drapiestwo że był równym Bogu[6]:

7. Ale wyniszczył samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stawszy się na podobieństwo ludzi, i postawą naleziony jako człowiek.

8. Sam się poniżył, stawszy się posłusznym aż do śmierci: a śmierci krzyżowej.

9. Dla czego i Bóg wywyższył go, i darował mu imię które jest nad wszelakie imię:

10. Aby na imię Jezusowe wszelkie kolano klękało, niebieskich[1], ziemskich, i podziemnych[2].

11. A iżby wszelki język wyznawał, iż Pan Jezus Chrystus jest w Chwale Boga Ojca.

12. Przetoż najmilsi moi (jakoście zawsze posłuszni byli): nietylko jako przy mojej bytności, ale teraz daleko więcej w niebytności mojej, z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie wasze sprawujcie.

13. Abowiem Bóg jest który sprawuje w was i chcieć i wykonać, wedle dobrej woli[3].

14. A wszystko czyńcie krom szemrania i wahania[4],

15. Abyście byli bez przygany, i szczerzy synowie Boży bez naganienia w pośrodku narodu złego i przewrotnego, między którymi świecicie jako światła na świecie:

16. Zachowywając słowo żywota ku przechwalaniu mojemu na dzień Chrystusów. Iżem darmo nie bieżał, anim darmo pracował.

17. Ale choć mię i zarzeżą na ofiarę i posługowanie wiary waszej, weselę się i pomagam wszystkim wam wesela[5].

18. A z tegoż i wy się weselcie i pomagajcie mi wesela[6].

19. A spodziewam się w Panu Jezusie, iż rychło Tymoteusza poślę do was: abym i ja był dobrej myśli, dowiedziawszy się co się z wami dzieje.

20. Abowiem niemam żadnego tak jednomyślnego, któryby się z szczerej miłości o was pieczołował.

21. Bo wszyscy co ich jest szukają: nie co jest Jezusa Chrystusa.

22. A doświadczenie jego poznajcie, iż jako syn ojcu, zemną służył w Ewangelii.

23. Spodziewam się tedy iż tego do was poślę, skoro obaczę co się zemną dzieje[7].

[1] Dodaj: co dla Chrystusa cierpicie.
[2] Dodaj: cierpieć. — Wam jest dano, abyście nie tylko w Chrystusa wierzyli, ale także abyście dla niego cierpieli. Tak jest w Syryjs.
[3] Przez pokorę.
[4] Swojej osobistej korzyści.
[5] Naśladujcie pokorę, miłosierdzie, pokój i inne cnoty Chrystusa.
[6] Naturę Boską mając, równym był Bogu Ojcu.

[1] Aniołów i błogosławionych w niebie.
[2] Cierpiących w czyścu i w piekle.
[3] Bóg sprawuje w was chcenie i wykonanie, nie dla waszych zasług, lecz ze swej dobroci i łaski.
[4] W greck.: sporów, niesnasek.
[5] Radować się będziecie, gdy się dowiecie, że ja, mistrz wasz, poniosłem męczeństwo za wiarę Chrystusową.
[6] Abym się cieszył z grożącego mi męczeństwa.
[7] Na czem się skończy moje uwięzieni.

24. Ale dufam w Panu iż i sam rychło do was przybędę.

25. A rozumiałem za potrzebną, posłać do was Epafrodyta brata i pomocnika i spółbojownika mego, a waszego Apostoła i sługę w potrzebie mojej.

26. Abowiem pragnął was wszystkich, i frasował się, dla tego żeście byli słyszeli że chorował.

27. Bo iście chorował aż do śmierci[1]: ale Bóg zmiłował się nad nim: a nie tylko nad nim, ale też nademną, iżbym nie miał smutku na smutek.

28. Tym rychlej tedy posłałem go, abyście go ujrzawszy, zaś się weselili, a jabym był bez smutku[2].

29. Przyjmijcie go tedy w Panu z wszelakim weselem: a takowe[3] we czci miejcie.

30. Bo dla sprawy Chrystusowej przyszedł aż do śmierci[4], wydawszy duszę swoją[5], aby wypełnił to czego z was niedostawało[6] do posługi mojej.

ROZDZIAŁ III.

Ukazuje starego zakonu ustanie, słowem i przykładem swym namawia Filippeńczyki by go naśladowali.

1. Naostatek bracia moi, weselcie się w Panu. Toż wam pisać, mnieć nie ciężko, a wam potrzebno.

2. Patrzcie na psy[7], patrzcie na złe robotniki, upatrujcie porzezanie[8].

3. Abowiem my jesteśmy obrzezaniem, którzy duchem służymy Bogu: i chlubimy się w Chrystusie Jezusie, a nie w ciele ufność mamy.

4. Aczkolwiek ja mam ufanie i w ciele[9]. Jeśli kto inszy zda się ufać w ciele: więcej ja.

5. Obrzezany ósmego dnia, z narodu Izraelskiego, z pokolenia Benjamin Hebrajczyk z Hebrejczyków, wedle zakonu Faryzeusz,

6. Według żarliwości prześladując kościół Boży: według sprawiedliwości która ra jest w zakonie obcując[1] bez przygany.

7. Ale co mi było zyskiem, tom poczytał dla Chrystusa być szkodą.

8. Owszem poczytam wszystko[2] za szkodę dla wysokiego poznania Jezusa Chrystusa Pana mego: dla któregom wszystkiego postradał, i mam sobie za gnój, abym Chrystuta zyskał:

9. I był nalezion w nim nie mając sprawiedliwości mojej która jest z zakonu: ale tę, która jest z wiary Chrystusa Jezusa, która z Boga jest sprawiedliwość przez wiarę:

10. Żebym go poznał, i moc zmartwychwstania jego, i społeczność utrapienia[3] jego: przypodobany śmierci jego,

11. Jeślibym jako zabieżał ku powstaniu które jest z martwych[4].

12. Nie iżbym już wziął[5], abo już doskonałym był: ale, gonię, jeślibym jako uchwycił[6], w czymem i uchwycony jest od Chrystusa Jezusa[7].

13. Bracia, jać nie rozumiem iżbych uchwycił. Lecz jedno[8] tego co nazad jest zapamiętywając[9], a do tego wprzód, wyciągając się,

14. Bieżę do kresu ku zakładu wysokiego wezwania Bożego w Chrystusie Jezusie[10].

15. Którzyśmykolwiek tedy doskonali, to rozumiejmy: a jeśli co inaczej rozumiecie, i to wam Bóg objawi[11].

16. Wszakoż do czegośmy przyszli, abyśmy toż rozumieli[12], i w tymże prawidle trwajmy.

17. Bądźcie naśladowcami moimi, bracia: a upatrujcie te którzy tak chodzą jako macie wzór nasz.

[1] Śmiertelnie.
[2] Wiedząc, jaką wam przez przysłanie jego radość uczynię.
[3] To jest, Epafrodyta.
[4] Na śmierć się narażał, przychodząc mnie odwiedzić.
[5] Nie dbając o życie.
[6] Czego wy, jako nieobecni, uczynić nie mogliście.
[7] Na nastawających na was zażartych Żydów i heretyków.
[8] Strzeżcie się stronników obrzezania, narzucających wam obrządki starego Zakonu.
[9] Mogę się chlubić z obrzezania mojego.

[1] Postępując.
[2] Com dawniej za rzecz wielkiej wagi poczytywał.
[3] I z Nim cierpiał, naśladując życie Jego, będąc Mu podobnym przez cierpienia i śmierć.
[4] Aby tylko chwalebnie zmartwychwstać.
[5] Dostąpił prawdziwej cnoty.
[6] Dążę do tego, żeby być doskonałym.
[7] Do czego powołany zostałem przez Chrystusa, gdy dążyłem do Damaszku.
[8] Do tego jedynie dążę.
[9] Zapominając o tem, co było, do większych, lepszych dążę celów.
[10] Dążąc do mojego celu, biegnę zarazem po zapłatę królestwa niebieskiego, przeznaczonego nam przez zasługi Chrystusowe.
[11] Okaże, że zostajecie w błędzie.
[12] Abyśmy trwali w tem, cośmy zrozumieli jako dobre.

18. Boć wiele ich chodzi, którem wam często opowiadał (a teraz i płacząc powiadam) nieprzyjaciele krzyża Chrystusowego:

19. Których koniec, zatracenie: których Bóg, jest brzuch: i chwała w sromocie ich, którzy ziemskie rzeczy miłują.

20. A nasze obcowanie jest w niebiesiech: zkąd też zbawiciela[1] oczekiwamy, Pana naszego Jezusa Chrystusa,

21. Który przemieni ciało podłości naszej przypodobane ciału jasności swojej wedle skuteczności[2], którą też wszystko podbić sobie może.

ROZDZIAŁ IV.

Potwierdza je w cierpliwości, napomina ku duchownemu wejściu i ku trwaniu w dobrym.

1. A tak bracia moi najmilsi i wielce pożądani, wesele moje i korono moja: tak stójcie w Panu, najmilsi.

2. Ewodyi żądam, i Syntychi proszę, aby toż rozumiały w Panu.



Moneta miasta Kolossy.

3. A proszę i ciebie towarzyszu prawdziwy[3], pomagaj tym które w Ewagelii społu zemną pracowały, z Klementem, i z innymi pomocniki moimi, których imiona są w księgach żywota.

4. Weselcie się zawsze w Panu: powtóre mówię, weselcie się.

5. Skromność wasza niech będzie wiadoma wszystkim ludziom. Pan blisko jest.

6. Nie troszczcież się o nic: ale we wszelkiej modlitwie i prośbie z dziękowaniem niech żądania wasze będą u Boga oznajmione.

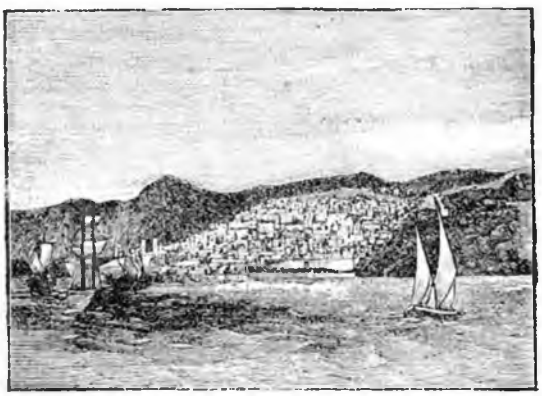
[1] Mającego przyjść na Sąd Ostateczny.
[2] Przez skuteczne działanie swojej potęgi.
[3] Nie wiadomo, do kogo to się odnosi.

7. A pokój Boży który przewyższa wszelki zmysł[1], niechaj strzerze serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie.

8. Naostatek bracia, cokolwiek jest prawdziwego, cokolwiek wstydliwego, cokolwiek sprawiedliwego, cokolwiek świętego, cokolwiek przyjemnego, cokolwiek dobrej sławy: jeśli która cnota, jeśli która chwała karności, to obmyślajcie.

9. Czegoście się też nauczyli, i przyjęli, i słyszeli, i widzieliście we mnie, to czyńcie: a Bóg pokoju będzie z wami.

10. A uweseliłem się wlelce w Panu, iżeście wżdy kiedy znowu zakwitnęli starać o mnie: jakoż i staraliście się: aleście zabawieni byli[2].



Tessalonika, dziś Saloniki.

11. Nie mówię jakoby dla niedostatku. Abowiem nauczyłem się ja przestawać w czymem jest[3].

12. Umiem i uniżać się, umiem i obfitować: (wszędy, i we wszym jestem wyćwiczony) i nasyconym być, łaknąć, i obfitować, niedostatek cierpieć.

13. Wszystko mogę w tym który mię umacnia.

14. Wszakże dobrzeście uczynili, użyczywszy uciskowi mojemu.

15. A wiecie i wy Filippensowie, iż na początku Ewagelii, gdym wyszedł z Macedonii, żaden mi kościół nie spółkował zemną w rachunku, datku, i wziętku, jedno wy sami:

[1] Pokój sumienia, którego błogości umysł pojąć nie może.
[2] Należało to wam przebaczyć, bo nie mieliście sposobności.
[3] Poprzestawać na tem, co mam.

16. Ponieważ i do Tessaloniki, raz i dwa posłaliście mi na potrzeby.

17. Nie iżbym szukał datku: ale szukam owocu któryby obfitował na liczbie waszej [1].

18. I mam wszystko, i obfituję: jestem napełnion, wziąwszy od Epafrodyta coście posłali, wonność wdzięczności [2], ofiarę przyjemną, Bogu miłą.

19. A Bóg mój niechaj napełni wszelkie żądanie wasze według bogactw swoich w chwale, w Chrystusie Jezusie.

20. A Bogu i Ojcu naszemu chwała na wieki wieków. Amen.

21. Pozdrówcie każdego świętego [1] w Chrystusie Jezusie.

22. Pozdrawiają was bracia którzy są zemną. Pozdrawiają was wszyscy święci: a zwłaszcza którzy są z Cesarskiego domu.

23. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z Duchem waszym. Amen.

[1] Waszej szukam korzyści, aby wam Bóg policzył te dobre uczynki, — abyście zasłużyli na hojną zapłatę Bożą.

[2] Jałmużnę wdzięcznych serc waszych.

[1] Wiernego, chrześcianina.

LIST
DO KOLOSSAN.

We Frygii, prowincyi Azyi Mniejszej, leżącej między Laodyceą i Hierapolis, za czasów Xenofonta kwitnęło handlem i zamożnością miasto Kolossy; za panowania Nerona, w roku 66, to jest w cztery lata po napisaniu tego listu, wraz z sąsiedniemi miastami, zburzonem było przez trzęsienie ziemi; a jakkolwiek odbudowali je później mieszkańcy, nie odzyskało jednak dawnej wielkości. Sam Ś. Paweł mówi, że apostołem tego miasta był Epafras (4, 12); widząc jednak szybki wzrost tego Kościoła, uznał za konieczne wysłać do wiernych w Kolossach list swój apostolski; a to wtedy, gdy się dowiedział, że fałszywi nauczyciele, ufni w swoją własną wiedzę, nauczali, że nie Chrystus, lecz aniołowie byli sprawcami zbawienia ludzi, i że przez nich, jako jedynych pośredników, udawać się należy do Boga. (2, 8 — 18); a przytem nakazywali obowiązek przestrzegania ceremonij i zwyczajów Żydowskich (2, 16). O tym stanie rzeczy w Kolossach dowiedział się Ś. Paweł od Epafra, który umyślnie w tym celu przybył do Rzymu, gdzie Apostoł był uwięzionym (1, 8. 4, 12, 13). List niniejszy napisany był w 63 r. a doręczony został Kolossanom przez Tychika i Onezyma. List wspomniany w roz. 4, 16 jest tymże samym, co i list „do Efezów" nazwany, a który właściwie jest listem powszechnym do wszystkich w ogóle wiernych. List niniejszy oprócz wstępu i zakończenia na dwie części podzielić można: w pierwszej wyraża Apostoł swoją radość z nawrócenia Kolossan, oddaje należne pochwały Epafrowi, naucza, że Chrystus jest jedynym Zbawicielem i pośrednikiem między Bogiem i ludźmi, i nakazuje strzedz się błędnych nauk fałszywych apostołów. W drugiej części zachęca do wypełniania obowiązków religii Chrystusowej, wykazuje powinności panów i służących, mówi o życiu rodzinnem i t. p. W ogóle list ten wiele ma wspólnego z tym, jaki napisał do Efezów.

ROZDZIAŁ I.

Pozdrawia Kolossany, oznajmując im moc Chrystusowego kazania, modląc się za nie żeby trwali przy Ewangelii, a Chrystusa głową ich mieni być, i stworzycielem, który nas zjednoczył i pojednał z Bogiem Ojcem.

1. Paweł Apostoł Jezu Chrystusa przez wolę Bożą, i Tymoteusz brat [1]:
2. Tym którzy są w Kolossiech świętym, i wiernej braci w Chrystusie Jezusie. Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.
3. Dziękujemy Bogu i Ojcu Pana naszego Jezusa Chrystusa, zawsze modląc się za was:
4. Usłyszawszy wiarę waszą w Chrystusie Jezusie, i miłość którą macie ku wszystkim świetym [2].
5. Dla nadziei która jest wam odłożona w niebie, którąście słyszeli w słowie prawdy Ewagelii.
6. Która przyszła do was, jako i na wszystkim świecie jest, i owoc przynosi, i pomnaża się jako i w was, ode dnia tego któregoście usłyszeli i poznali łaskę bożą w prawdzie,
7. Jakoście się nauczyli od Epafra najmilszego spółsługi naszego, który jest wiernym sługą Chrystusa Jezusa dla was:
8. Który też nam oznajmił miłość waszą w Duchu.
9. Dla tego i my ode dnia któregośmy usłyszeli, nieprzestawamy za was się modlić i prosić, abyście byli napełnieni znajomości woli jego we wszelakiej mądrości i wyrozumieniu duchownym:
10. Abyście chodzili godnie Bogu we wszym się podobając: w każdym uczynku dobrym owoc przynosząc, i rostąc w znajomości Bożej:
11. Umocnieni wszelaką mocą według możności jasności jego, we wszelakiej cierpliwości i nieskwapliwości z weselem [3].
12. Dziękując Bogu Ojcu który nas godnymi uczynił działu dziedzictwa świętych, w światłości:
13. Który nas wyrwał z mocy ciemności, i przeniósł w królestwo syna umiłowania swego,
14. W którym mamy odkupienie, przez krew jego odpuszczenie grzechów.

[1] Porówn. Efez. 1, 1.
[2] Wiernym Chrześcianom.
[3] Cierpliwie znoszący prześladowania i przeciwności w nadziei, że Bóg da lepsze czasy.

15. Który jest obrazem Boga niewidzialnego, pierworodny wszego stworzenia [4].
16. Abowiem w nim wszystkie rzeczy są stworzone na niebie i na ziemi, widzialne i niewidzialne, choć trony, choć państwa, choć księstwa, choć zwierzchności: wszystko przezeń, i w nim [2] jest stworzono:
17. A on jest przed wszystkiemi, a wszystko w nim stoi.
18. I on jest głową ciała kościoła, który jest początkiem pierworodnym z umarłych: aby on był między wszystkiemi przodkowanie mając:
19. Bo w nim upodobało się [3], aby wszystka zupełność mieszkała:
20. A żeby przezeń pojednało się wszystko [4] z nim uspokoiwszy przez krew krzyża jego bądź co na ziemi, bądź co w niebiesiech jest.
21. I was którzyście niekiedy byli oddaleni i nieprzyjaciele umysłem, w złośliwych uczynkach:
22. I teraz pojednał w ciele ciała swego [5] przez śmierć, aby was wystawił święte i niepokalane, i nienaganione przed sobą [6].
23. Jeśli jedno trwacie w wierze ugruntowani i stateczni, a nie poruszeni od nadziei Ewangelii którąście słyszeli, która opowiadana jest wszelkiemu stworzeniu, które jest pod niebem, której ja Paweł stałem się sługą.
24. Który się teraz raduję w utrapieniach za was, i wypełniam to czego niedostawa utrapieniom Chrystusowym, w ciele moim za ciało jego, które jest kościół [7]:
25. Którego stałem się ja sługą wedle szafowania Bożego, które mi jest dane do was, abych wypełniał słowo Boże,
26. Tajemnicę która była zakryta od wieków i od rodzajów, a teraz oznajmiona jest świetym [8] jego,
27. Którym chciał Bóg znajome uczynić bogactwa chwały tej tajemnicy między Pogany, która jest Chrystus [9], między wami nadzieja chwały,

[1] Narodzony z Ojca przed wieki — przed początkiem istnienia wszystkich rzeczy stworzonych.
[2] W greck.: n a n i e g o, t. j. ku Jego chwale.
[3] Dodaj: Ojcu.
[4] Wszyscy ludzie.
[5] To jest, w prawdziwem ciele swojem.
[6] Przed obliczem Boga Ojca
[7] Lubo męka Chrystusowa jest najzupełniej wystarczającą dla ubłagania Boga Ojca za grzechy ludzkie, chce jednak Chrystus, aby męka jego dalej trwała w członkach jego mistycznych, to jest, w wiernych; i dla tego powiedział do Pawła: S z a w l e, c z e m u m n i e p r z e ś l a d u j e s z? Z a c i a ł o j e g o, to jest, za kościół.
[8] Wiernym Nowego Testamentu.
[9] Tą tajemnicą jest Chrystus i Jego Ewangielia.

28. Którego my przepowiadamy, upominając każdego człowieka, i nauczając każdego człowieka we wszelakiej mądrości, abyśmy wystawili każdego człowieka doskonałym w Chrystusie Jezusie: W czym i pracuję, bojując według skuteczności jego, którą we mnie potężnie sprawuje[1].

ROZDZIAŁ II.

Nawróceni ku wierze, kacerzów mają się wystrzegać, by nie byli wwiedzeni w kacerstwa, i w chowanie zakonu starego, przez Pana Chrystusa wypełnionego.

1. Abowiem chcę abyście wiedzieli jakie staranie mam o was i o tych którzy są w Laodycei[2], i którzykolwiek nie widzieli oblicza mego w ciele:

2. Aby pocieszone były serca ich, spoiwszy się w miłości, i ku wszelkim bogactwom zupełności wyrozumienia[3], ku poznaniu tajemnicy Boga Ojca i Chrystusa Jezusa,

3. W którym skryte są wszystkie skarby mądrości i umiejętności.

4. A to powiadam, aby was nikt nie podszedł przez wyniosłość mowy.

5. Bo aczkolwiek ciałem odległy jestem, ale duchem jestem z wami: weseląc się i widząc porządek wasz, i utwierdzenie tej, która jest w Chrystusie wiary naszej.

6. Jakoście tedy przyjęli Jezusa Chrystusa Pana, w nim chodźcie,

7. Wkorzenieni i wybudowani w nim, i umocnieni wiarą, jakoście się też nauczyli, obfitując w nim w dziękczynieniu.

8. Patrzcie by kto was nie oszukał przez Filozofię, i próżne omamienie: wedle ustawy ludzkiej, podług elementów świata, a nie według Chrystusa:

9. Gdyż w nim mieszka wszystka zupełność Bóstwa cielesnie[4]:

10. I jesteście w nim napełnieni[5], który jest głową wszelkiego księstwa i zwierzchności[6]:

11. W którym i obrzezani jesteście obrzezaniem nie ręką uczynionym, w zewleczeniu ciała cielesnego, w obrzezaniu Chrystusowym,

12. Pogrzebieni z nim we chrzcie[1]: w którymeście też powstali przez wiarę skuteczności Boga, który go wzbudził z martwych.

13. I was gdyście byli umarli w grzechach i w odrzezku ciała waszego, spół ożywił z nim, darowawszy wam wszystkie grzechy,

14. Zmazawszy który był przeciwko nam cyrograf dekretu[2], który był nam przeciwny, i ten zniósł z pośrodku, przybiwszy ji do krzyża:

15. I złupiwszy księstwa i zwierzchności[3], wywiódł na widok śmiele, jawnie tryumf z nich czyniąc sam przez się.

16. Niechajże was tedy nikt nie sądzi w pokarmie abo w piciu, abo w części dnia świętego[4], abo w Nowie, abo szabbatów:

17. Które są cieniem[5] rzeczy przyszłych, a ciało[6] Chrystusowe.

18. Niechaj was nikt nie zwodzi, chcąc przez pokorę i nabożeństwo aniołów[7], czego nie widział chcdząc[8], próżno nadęty zmysłem ciała swego:

19. A nie trzymając się głowy[9], z którego wszystko ciało przez spojenia i związania zrządzone i spólnie złączone, roście na pomnożenie Boże.

20. Jeśliście tedy umarli z Chrystusem, od elementów tego świata[10]: przeczże jeszcze jakoby żywiąc na świecie stanawiacie[11]?

21. Nie dotykajcie się, ani kosztujcie, ani ruszajcie:

22. Co wszystko jest ku skażeniu samym używaniem[12], wedle przykazań i nauk ludzkich[13].

[1] Walcząc skutecznie pod potężnem działaniem kierującego mną Chrystusa.
[2] Graniczącej z ziemią Kolossan.
[3] Gdy doskonale naukę Chrystusa zrozumieją.
[4] Przez zjednoczenie Jego Bóstwa z ciałem ludzkiem.
[5] Przez Chrystusa napełnieni wszelkiemi zbawiennemi darami.
[6] Wszystkich chórów anielskich.

[1] Gdy z Nim zostaliście pogrzebani przez zanurzenie w wodzie chrztu.
[2] Karę wieczną według wyroku Boga, wydanego na Adama i jego potomków. Inni odnoszą to do Zakonu Mojżeszowego, który utracił swoją moc obowiązującą, gdy Chrystus ogłosił Ewangielię.
[3] Wyzuwszy szatanów z ich władzy i panowania, jakie mieli nad ludźmi na mocy owego cyrografu.
[4] Albo w podziałach dni świętych; chrześcianie nawróceni z judaizmu chcieli uroczystości Żydowskie zachowywać.
[5] Figurą, przepowiednią tego, co spełniło się przez Chrystusa.
[6] Wypełnienie, czyli nauka podana przez Chrystusa.
[7] Przez cześć boską oddawaną aniołom.
[8] To jest, który o rzeczach niewidzialnych tak mówi, jakby był wniebie i wszystko widział.
[9] Chrystusa, lecz w miejsce Jego aniołów.
[10] Gdyście wyrzekli się wszelkich sekt i filozofii świeckiej.
[11] Trzymacie się filozofii świeckiej, mówiąc to, co następuje. Patrz w. 21.
[12] Pokarm bowiem i napój same przez się ani zaszkodzić, ani pomódz duszy nie mogą. Mat. 15, 17 i nast.
[13] Nie mówi tu apostoł o samem prawie, ale o nierozumnych przesądach wynikłych z nadużycia prawa.

23. Które mają pozór mądrości w zabobonach i w upokorzeniu, i w niefolgowaniu ciału, nie we czci jakiej ku nasyceniu ciała [1].

ROZDZIAŁ III.

W wierze umocnieni nowy obyczaj życia mają oblec, obyczaje złe i cielesne zwłóczyć, dobrych nabywać, i z mądrością miłość we wszym zachować, jako się żony ku mężom, mężowie ku żonom, dzieci ku rodzicom, słudzy ku panom zachowywać mają, uczy.

1. Przeto jeśliście spółpowstali [2] z Chrystusem: co wzgórę jest szukajcie: gdzie Chrystus jest na prawicy Bożej siedzący.

2. Co wzgórę jest miłujcie, nie co na ziemi.

3. Abowiemeście umarli [3]: i żywot wasz skryty jest z Chrystusem w Bogu.

4. Gdy się Chrystus żywot wasz okaże: tedy i wy z nim okażecie się w chwale.

5. Umartwiajcie tedy członki wasze które są na ziemi [4], poróbstwo, nieczystotę, wszeteczeństwo, złą pożądliwość, i łakomstwo, które jest bałwochwalstwem.

6. Dla których przychodzi gniew Boży na syny niewierności.

7. W którycheście [5] i wy niekiedy chodzili, gdyście żyli w nich.

8. Lecz teraz złóżcie i wy wszystko [6]: gniew, rozgniewanie, złość, bluźnierstwo, szkaradną mowę z ust waszych.

9. Nie kłamajcie jedni drugim: zwlókszy z siebie starego człowieka z uczynkami jego [7],

10. A oblokszy nowego tego który się odnawia w poznanie, podług wyobrażenia tego który go stworzył.

11. Gdzie niemasz Poganina i Żyda, obrzezania i odrzezku, Barbarzyna i Tatarzyna, niewolnika i wolnego: ale wszystko, i we wszech Chrystus.

12. Przyobleczcież się tedy (jako wybrani Boży, święci, i umiłowani) we wnętrzności miłosierdzia, w dobrotliwość, w pokorę, w cichość, w cierpliwość.

13. Jedni drugich znosząc: i odpuszczając sobie jeśli kto ma skargę przeciw komu. Jako i Pan odpuścił wam, tak i wy.

14. A nad to wszystko, miejcie miłość, która jest związka doskonałości.

15 A pokój Chrystusów niech przewyższa w sercach waszych, ku któremu też wezwani jesteście w jednym ciele: a wdzięczni bądźcie.

16. Słowo Chrystusowe niechaj mieszka w was obficie, z wszelaką mądrością, nauczając i sami siebie napominając, przez Psalmy, i pieśni, i śpiewania duchowne, w łasce śpiewając w sercach waszych Bogu.

17. Wszystko cokolwiek czynicie w słowie abo w uczynku, wszystko w imię Pana Jezusa Chrystusa, dziękując Bogu i Ojcu przezeń.

18. Żony bądźcie poddane mężom, jako ma być, w Panu.

19. Mężowie, miłujcie żony wasze, a niebądźcie gorzkimi przeciwko nim.

20. Synowie, posłuszni bądźcie rodzicom we wszystkim: abowiem się to podoba w Panu.

21. Ojcowie, niepobudzajcie ku rozgniewaniu synów waszych: aby się małego serca nie stawali [1].

22. Słudzy, bądźcie posłuszni we wszystkim panom wedle ciała [2], nie służąc na oko, jakoby ludziom się podobając, ale w szczerości serca, Boga się bojąc.

23. Cokolwiek czynicie, z serca czyńcie jako Panu, a nie ludziom:

24. Wiedząc iż od Pana weźmiecie odpłatę dziedzictwa. Panu Chrystusowi służcie.

25. Bo który krzywdę czyni, odniesie to co niesłusznie uczynił: a niemasz względu na osoby u Boga.

ROZDZIAŁ IV.

Wierni na modlitwie mają się obierać z niewiernymi ostrożnie i mądrze towarzyszyć.

1. Panowie, co sprawiedliwego i słusznego jest, czyńcie sługom: wiedząc że i wy macie Pana w niebie.

2. W modlitwie trwajcie: czujni będąc na niej z dzięk czynieniem.

[1] Odmawiając czci ciału, t. j. pozbawiając ciało koniecznej pomocy przez odmówienie mu pokarmu.
[2] Z grzechów przez chrzest.
[3] Dla spraw ziemskich doczesnych.
[4] Członki tego ciała ziemskiego.
[5] W rozpuście i innych grzechach tutaj wyliczonych.
[6] Wszystkie występki.
[7] Patrz Efez. 4, 22. Nota.

[1] Żeby nie upadali na duchu.
[2] Panom doczesnym — choćby nawet poganami byli.

3. Modląc się społecznie i za nas, aby nam Bóg otworzył drzwi mowy[1] ku opowiadaniu tajemnicy Chrystusowej (dla której[2] też jestem związany):

4. Abych ją oznajmiał jako potrzeba abym mówił.

5. Wmądrości się obchodźcie z tymi którzy są obcy: czas odkupując[3].

6. Mowa wasza zawsze w przyjemności niech będzie solą posolona[4]: abyście wiedzieli jako macie każdemu odpowiedzieć.

7. Co się zemną dzieje, wszystko wam oznajmi Tychikus najmilszy brat, i wierny sługa, i spółsługa w Panu:

8. Któregom posłał do was na to samo aby się wywiedział co się dzieje z wami, i pocieszył serca wasze,

9. Z Onezymem najmilszym i wiernym bratem, który jest z was. Wszystko wam oznajmią co się tu dzieje.

10. Pozdrawia was Arystarchus[5] który jest spółwięzień mój, i Marek[6] ciotczony brat Barnabaszów, o którym wzięliście rozkazanie. Jeśliby przyszedł do was przyjmijcie go.

11. I Jezus którego zową Justem: którzy są z obrzezania[7]. Ci sami są pomocnicy moi w królestwie Bożym: którzy mnie byli pociechą.

12. Pozdrawia was Epafras który z was jest, sługa Chrystusa Jezusa, zawsze pieczołujący się o was w modlitwach, abyście stali doskonałymi i pełnymi we wszelakiej woli Bożej.

13. Bo daję mu świadectwo, że ma wielką pracę o was, i o tych którzy są w Laodycei, i którzy w Hierapolu.

14. Pozdrawia was Łukasz[1] lekarz najmilszy, i Demas.

15. Pozdrówcie braci którzy są w Laodycei: i Nymfę[2], i zgromadzenie które jest w domu jego.

16. A gdy u was przeczytan będzie ten list, uczyńcie aby też czytany był w kościele Laodyceńskim: a iżebyście ten który Laodycensów[3] jest wyczytali.

17. A powiedzcie Archipowi: Doglądaj posługowania któreś wziął w Panu, abyś je wypełniał.

18. Pozdrowienie, ręką moją Pawłową[4]. Pamiętajcie na okowy moje[5]. Łaska z wami. Amen.

[1] Aby mi dozwolił opowiadać tajemnicę odkupienia.

[2] Dodaj: tajemnicy; — dla tego, że opowiadam tę tajemnicę.

[3] Patrz Efez. 5, 15. 16. Nota.

[4] Niech będzie zaprawiona solą mądrości.

[5] Patrz Act. 27, 2.

[6] W Dziejach Ap. zwany Janem z przydomkiem Marka.

[7] To jest, którzy są nawróconymi z judaizmu.

[1] Ewangielista, który zajmował się medycyną i malarstwem.

[2] Mężczyzna — a nie kobieta, jakby z imienia wnosić można.

[3] List posłany do Laodycensów, — zachowany w kanonie biblijnym pod nazwą: do Efezów. — Patrz wprowadzenie do listu do Efezów.

[4] Znaczy to, że ostatnie słowa te napisane są własnoręcznie przez S. Pawła. Reszta listu pisaną była na dyktando.

[5] Módlcie się za mnie uwięzionego — utwierdźcie się w wierze, dla której ja prześladowanie cierpię.

LIST PIERWSZY
DO TESSALONICZAN.

W 51 r. Ś. Paweł z Sylą i Tymoteuszem przybył do Tessaloniki, stolicy Macedonii, gdzie wkrótce zjednał dla Chrystusa wielu pogan. Żydzi, widząc tak wielki skutek opowiadania Ewangielii, podburzyli wielu mieszkańców przeciw Apostołowi i wraz z towarzyszami wygnali go z miasta, a nowonawróconych prześladować zaczęli. Z przyczyny krótkiego pobytu Ś. Pawła w gronie wiernych, powstały pewne wątpliwości co do nauki chrześciańskiej, a nie było nikogo, ktoby dostatecznie mógł je usunąć, a przytem uzupełnić naukę Ś Pawła o zmartwychwstaniu, czego sam przed swojem wygnaniem uczynić nie zdążył. Po opuszczeniu Tessaloniki Apostoł udał się do Aten a Tymoteuszowi polecił powrócić do stolicy Macedonii; wkrótce, widząc znowu w Koryncie Tymoteusza, dowiedział się od niego o losie nowonawróconych i zaraz napisał do nich list, w którym oznajmia swą radość z ich przyłączenia się do Kościoła, zachęca do wytrwałości w wierze i do cnoty, pociesza w przeciwnościach i dodaje naukę o zmartwychwstaniu ciał i o powtórnem przyjściu Chrystusa na sąd.

ROZDZIAŁ I.

Tessaloniczanie na kazania świętego Pawła łatwo nawróceni, godni chwały, którzy też innym kazali.

1. Paweł i Sylwan i Tymoteusz kościołowi Tessaloniczan w Bogu Ojcu, i w Panie Jezusie Chrystusie. Łaska wam i pokój.

2. Dziękujemy Bogu zawsze za was wszystkich: wspominając was w modlitwach naszych bez przestanku:

3. Pamiętając na dzieło wiary waszej, i pracę, i miłość, i cierpliwość nadziei Pana naszego Jezusa Chrystusa, przed Bogiem i Ojcem naszym:

4. Wiedząc bracia umiłowani od Boga, o wybraniu waszym:

5. Iż Ewangelia nasza nie była do was tylko w mowie, ale i w mocy[1], i w Duchu świętym, i w zupełności[2] wielkiej: jako wiecie jakimiśmy byli między wami dla was.

6. A wy staliście się naśladowcami naszymi, i Pańskimi: przyjąwszy słowo w wielkim uciśnieniu[3], z weselem Ducha świętego:

7. Tak iżeście się stali wzorem wszystkim wierzącym w Macedonii i w Achaii.

8. Abowiem od was rozsławiona jest mowa Pańska: nie tylko w Macedonii i w Achaii, ale na wszelkim miejscu, wiara wasza która jest ku Bogu rozeszła się tak iż nam nietrzeba nic mówić.

9. Bo sami o nas opowiadają jakieśmy wejście do was mieli: i jakoście się nawrócili do Boga od bałwanów, abyście służyli Bogu żywemu i prawdziwemu,

10. I oczekiwali Syna jego z niebios[4] (którego wzbudził z martwych) Jezusa, który nas wyrwał od gniewu przyszłego.

ROZDZIAŁ II.

Jako był święty Paweł mieszkając u Tessaloniczan, tacy i oni byli w swoim nawróceniu mocnej w przeciwnościach stałości.

1. Abowiem sami wiecie bracia, o naszym wejściu do was iż nie próżne było:

2. Ale przedtym ucierpiawszy i zelżeni będąc (jako wiecie) w Filippiech, dufnościeśmy mieli mówić do was w Bogu naszym, Ewangelię Bożą z wielkim staraniem.

3. Abowiem napominanie nasze nie z obłędliwości, ani z nieczystości, ani w zdradzie:

4. Ale jakośmy doświadczeni byli od Boga, żeby nam była zwierzona Ewangelia, tak mówimy: nie jako się ludziom podobając, ale Bogu, który doświadcza serc naszych.

5. Abowiem nigdyśmy nie byli w mowie pochlebstwa, jako wiecie: ani w okazyi łakomstwa[1], Bóg świadek jest:

6. Ani szukając chwały od ludzi, ani od was, ani od inszych.

7. Mogąc być wam obciążliwi jako Apostołowie Chrystusowi: ale staliśmy się malutkimi w pośrodku was, jako gdyby mamka ogrzewała syny swoje:

8. Tak was pragnąc, chcieliśmy chętliwie, dać wam nietylko Ewangelię Bożą ale też dusze[2] nasze: żeście się nam stali najmilszymi.

9. Abowiem pamiętajcie bracia pracę naszą i trudzenie: w nocy i we dnie robiąc, abyśmy żadnego z was nie obciążyli[3], przepowiadaliśmy u was Ewangelię Bożą.

10. Wyście świadkami i Bóg, jako świętobliwie, i sprawiedliwie, i bez skargi byliśmy wam którzyście uwierzyli.

11. Jako wiecie jakośmy każdego z was (jako ojciec syny swoje)

12. Prosząc was i ciesząc oświadczali abyście chodzili godnie Bogu, który was wezwał do swego królestwa i chwały.

13. Dla tego i my dziękujemy Bogu bez przestanku, iż przyjąwszy od nas słowo słuchania Bożego, przyjęliście je nie jako słowo ludzkie, ale (jako jest prawdziwie) słowo Boga który skutecznie sprawuje w was którzyście uwierzyli.

14. Abowiem wy bracia staliście się naśladowcami kościołów Bożych które są w Żydowskiej ziemi, w Chrystusie Jezusie: iżeście i wy toż cierpieli od spółpokoleników waszych, jako i oni od Żydów.

15. Którzy i Pana zabili Jezusa i proroki, i nas prześladowali, i Bogu się nie podobają, i wszystkim ludziom się sprzeciwiają.

16. Broniąc nam żebyśmy nie mówili[4] Poganom iżby byli zbawieni: aby zawsze

[1] Cudami była stwierdzona.
[2] W greck.: zadowolnieniu t. j. opowiadaniem Ewangielii zadowolniliśmy siebie i was.
[3] Znosząc zaraz prześladowanie za przyjęcie wiary.
[4] Na Sąd Ostateczny.

[1] Nie nadużywałem opowiadania Ewangielii dla dogodzenia mojemu łakomstwu.
[2] Oddać życie.
[3] Mówi tu apostoł o pracy ręcznej na utrzymanie życia.
[4] Nie opowiadali Ewangielii.

wypełniali grzechy swe: abowiem na nie przyszedł gniew Boży aż do końca.

17. A my bracia będąc opuszczonymi od was na krótki czas twarzą nie sercem: bardziśmy się kwapili widzieć oblicze wasze z wielką chucią.

18. Abowiemeśmy chcieli przyjść do was (zwłaszcza ja Paweł) i raz i drugi: ale przekaził nam szatan [1].

19. Abowiem któraż jest nadzieja nasza, abo wesele, abo korona przechwalania? Izali nie wy przed Panem naszym Jezusem Chrystusem jesteście na przyjście jego?

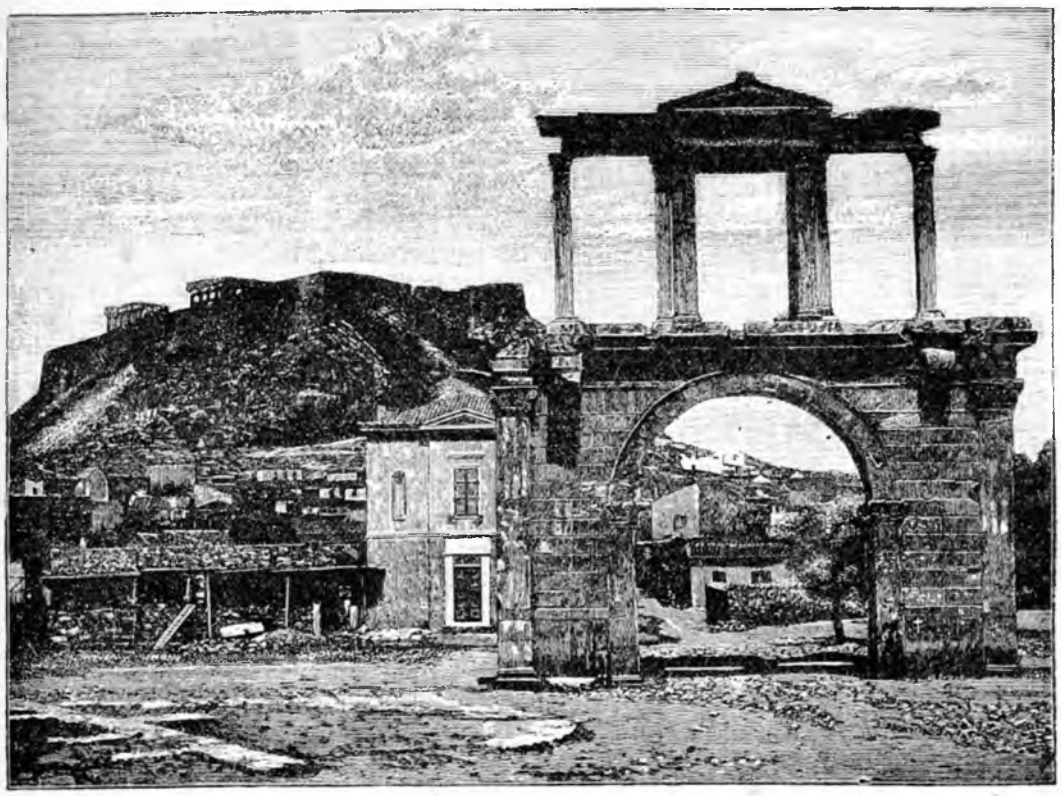
20. Abowiem wy jesteście chwała nasza i wesele [2].

2. A posłaliśmy Tymoteusza brata naszego, i sługę Bożego w Ewangelii Chrystusowej, aby was potwierdził i napominał z strony wiary waszej:

3. Aby żaden sobą nie trwożył w tych uciskach: abowiem sami wiecie, żeśmy na to postawieni.

4. Bo i gdyśmy byli u was, opowiadaliśmy wam żeśmy mieli cierpieć uciśnienie, jako się i stało, i wiecie.

5. Dla tego i ja nie mogąc się więcej wstrzymać, posłałem abym się dowiedział o wierze waszej, by was snać nie skusił ten co kusi, ażeby nie stała się daremna praca nasza.



Ateny: Łuk Hadryana.

ROZDZIAŁ III.

Święty Paweł przez posła do Tessaloniczan posłanego o ich obcowaniu upewnion, rozmaitej im życzy i żąda chwały.

1. Przeto niemogąc się więcej wstrzymać [3], upodobało się nam zostać w Ateniech samym:

6. Lecz teraz gdy Tymoteusz od was przyszedł do nas, i oznajmił nam wiarę i miłość waszą, a iż nas macie w dobrej pamięci zawsze, żądając nas widzieć, jako i my też was:

7. Dla tego bracia jesteśmy pocieszeni z was, w każdej dolegliości i utrapieniu naszym przez wiarę waszą:

8. Boć teraz żywiemy [1], jeśli wy stoicie w Panu.

[1] Źli ludzie z poduszczenia szatana.
[2] Z was mogę się przechwalać i weselić.
[3] Od chęci dowiedzenia się, co się u was dzieje i utrzymania z wami stosunków.

[1] Odżyliśmy z radości, słysząc o waszej wierze.

9. Abowiem którąż dziękę możemy oddać Bogu za was, z wszelkiego wesela którym się weselimy dla was przed Bogiem naszym?

10. W nocy i we dnie bardziej prosząc abyśmy oglądali twarz waszą i dopełnili tego czego nie dostaje wierze[1] waszej.

11. A sam Bóg i Ojciec nasz. i Pan nasz Jezus Chrystus niech prostuje drogę naszą do was.

12. A was Pan niechaj rozmnoży, i niech uczyni aby obfitowała miłość wasza, jednego ku drugiemu, i ku wszystkim: jako i my przeciwko wam:

13. Na utwierdzenie serc waszych bez skargi w świątobliwości[2], przed Bogiem i Ojcem naszym, na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa ze wszystkimi świętymi jego. Amen.

ROZDZIAŁ IV.

W wierze umocnienie, o żywot przyszły mają pracować, wystrzegając się grzechów cielesnych, i zbytniego nierządnego smutku.

1. Naostatek tedy bracia, żądamy was i prosimy w Panu Jezusie, aby jakoście wzięli od nas, jako się macie sprawować, i Bogu się podobać, tak żebyście się i sprawowali: żebyście więcej obfitowali.

2. Bo wiecie które rozkazania dałem wam przez Pana Jezusa[3].

3. Abowiem ta jest wola Boża, poświęcenie wasze: żebyście się powściągali od poróbstwa,

4. Aby umiał każdy z was naczynie[4] swe trzymać w świątobliwości i uczciwości:

5. Nie w namiętności żądzy, jako i Pogani którzy nie znają Boga,

6. Ażeby kto nie podchodził, ani oszukiwał w sprawie brata swego: abowiem mścicielem jest Pan wszystkiego tego, jakośmy wam przedtym powiadali, i oświadczali.

7. Bo nas Bóg nie wezwał ku nieczystości: ale ku poświęceniu.

8. A przeto który tym gardzi, nie gardzi człowiekiem ale Bogiem, który też w nas dał Ducha swego świętego[5].

[1] Uzupełnili to, czego jeszcze o nauce Chrystusa nie wiecie.
[2] Aby nic nie można było zarzucić świątobliwości waszej.
[3] Powagą Jezusa Chrystusa, — w imię...
[4] Ciało.
[5] Który przez Ducha Ś., którego nam udzielił, dał nam władzę nauczania i rozkazywania.

9. A o miłości braterstwa nie potrzeba nam do was pisać: abowiem wy sami od Boga jesteście nauczeni abyście jedni drugich miłowali.

10. Abowiem to czynicie przeciw[1] wszystkiej braci we wszystkiej Macedonii. A prosimy was bracia, iżbyście więcej obfitowali:

11. I starali się abyście spokojnymi byli a żebyście sprawy wasze sprawowali, i rękami swemi robili, jakośmy wam rozkazali:

12. A iżbyście się uczciwie obchodzili z tymi którzy są obcy, a niczyjego nic nie pożądali.

13. A niechcemy bracia abyście wiedzieć nie mieli o tych którzy zasnęli[2], iżbyście się nie smucili, jako i drudzy[3] którzy nadziei nie mają.

14. Abowiem jeśli wierzymy iż Jezus umarł i zmartwychwstał: tak i Bóg te którzy zasnęli przez Jezusa przyprowadzi z nim.

15. Abowiem to wam powiadamy w słowie Pańskim, iż my którzy żyjemy którzyśmy pozostali, na przyjście Pańskie nie uprzedzimy tych którzy zasnęli.

16. Abowiem sam Pan z rozkazaniem i z głosem Archanielskim i z trąbą Bożą zstąpi z nieba: a pomarli którzy są w Chrystusie, powstaną pierwsi[4].

17. Potym my którzy żyjemy, którzy pozostajemy, pospołu pochwyceni będziemy z nimi w obłokach przeciw Chrystusowi na powietrze, a tak zawsze z Panem będziemy.

18. Przeto cieszcie się społem temi słowy[5].

ROZDZIAŁ V.

Ku przyszłemu sądowi wszyscy się mamy gotować, sobie równe ciesząc, starsze czcząc, niższe karząc, Pana Boga i dary Jego wielmożąc.

1. A o czasiech i o chwilach[6] bracia niepotrzebujecie abyśmy wam pisali.

2. Abowiem sami dostatecznie wiecie, iż dzień Pański, jako złodziej w nocy tak przyjdzie.

[1] Względem.
[2] Umarli.
[3] Poganie, którzy nie wierzą w zmartwychwstanie.
[4] Zanim ujrzą Chrystusa przychodzącego na Sąd. — Patrz wiersz następujący.
[5] Przypominając sobie zmartwychwstanie i sąd.
[6] Przyjścia Chrystusa na Sąd Ostateczny.

3. Bo gdy rzeką, Pokój i bezpieczeństwo: tedy nagle zginienie przyjdzie na nie, jako ból w żywocie mającej: a nie wybiegają się.

4. A wy bracia, nie jesteście w ciemności[1]: aby on dzień was miał jako złodziej zastać.

5. Abowiem wszyscy wy jesteście synowie światłości, i synowie dnia[2]: nie jesteśmy nocy ani ciemności.

6. A tak nie spijmy[3] jako i insi, ale czujmy i bądźmy trzeźwymi.

7. Abowiem którzy spią[4], w nocy spią: a którzy są pijani, w nocy są pijani.

8. A my którzy jesteśmy dniowi, bądźmy trzeźwi, obleksy pancerz wiary i miłości, a przyłbicę nadziei zbawienia.

9. Gdyż Bóg nie postawił nas ku gniewu[5], ale ku nabyciu zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa,

10. Który umarł za nas: abyśmy, chociaż czujemy[6], chociaż spimy[7], społu z nim żyli.

11. Dla tego cieszcie się społecznie, i budujcie jeden drugiego, jako i czynicie.

12. A prosimy was bracia, abyście znali[8] te którzy pracują między wami, i którzy są przełożonymi waszymi w Panu, i napominają was:

13. Iżbyście je bardziej miłowali dla ich pracy: pokój miejcie z nimi.

[1] Niedowiarstwa.
[2] Jesteście oświeceni Ewangielią, świecącą jako słońce w południe.
[3] Nie trwajmy w grzechach.
[4] Nie przystoi nam, abyśmy spali lub oddawali się pijaństwu, to bowiem czynią zwykle ludzie w nocy, a zatem są to sprawy ciemności;—my zaś przebywamy w świetle przyświecającej nam Ewangielii.—Mowa tu o śnie niedbalstwa, gnuśności i spokojnego trwania w grzechach.
[5] Nie przeznaczył na wieczne potępienie.
[6] Żyjemy.
[7] Umieramy.
[8] Mieli wzgląd na tych...

14. A prosimy was bracia, karzcie niespokojne, cieszcie małego serca, przyjmujcie niemocne[1], cierpliwymi bądźcie ku wszystkim.

15. Patrzcie aby kto złym za złe komu nie odawał: ale zawżdy co dobrego jest naśladujcie, jeden przeciw drugiemu, i przeciw wszystkim.

16. Zawsze się weselcie:

17. Bez przestanku się módlcie.

18. We wszystkim dziękujcie: albowiem ta jest wola Boża w Chrystusie Jezusie ku wam wszystkim.

19. Ducha nie gaście[2].

20. Proroctw nie lekce ważcie.

21. A wszystkiego doświadczajcie: co dobre jest dzierżcie.

22. Od wszelkiego podobieństwa złego[3] się powściągajcie.

23. A sam Bóg pokoju niech was we wszystkim poświęci: aby cały duch wasz, i dusza i ciało bez skargi[4] na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa było zachowane.

24. Wierny jest który was wezwał, który też uczyni[5].

25. Bracia módlcie się za nas.

26. Pozdrówcie bracię wszystką w pocałowaniu świętym.

27. Poprzysięgam was przez Pana, aby ten list przeczytan był wszystkiej świętej braci[6].

28. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami, Amen.

[1] Wspierajcie chwiejących się w wierze.
[2] Darów Ducha Ś. nie marnujcie.
[3] Wszystkiego, co złem zdawać się może.
[4] Bez żadnej winy, plamy.
[5] Doprowadzi do wiecznej szczęśliwości.
[6] Wszystkim chrześcianom w Tessalonice.

LIST WTÓRY
DO TESSALONICZAN.

W pierwszym liście do Tessaloniczan Ś. Paweł obala zdanie tych, którzy mylnie nauczali o dniu Sądu Ostatecznego; po otrzymaniu jednak tego listu w Tessalonice fałszywi nauczyciele, opierając się na źle zrozumianej nauce Apostoła, jeszcze więcej zaniepokoili wiernych, zapowiadając blizki już czas sądu. Ś. Paweł zatem napisał powtórnie do Tessaloniczan dla ustrzeżenia ich od nurtujących błędów, i dla uspokojenia umysłów. Na początku tego listu chwali wytrwałość w wierze mimo prześladowań, i mówi, że Chrystus każdego według zasług osądzi; każe strzedz się listów fałszywych, w jego niby imieniu przysłanych, i wskazuje pewne znaki, poprzedzić mające przyjście Chrystusa; wykazuje niewłaściwość obawy co do Sądu Ostatecznego; nakazuje unikać złych towarzystw i próżniactwa, a w końcu załącza własnoręczne pozdrowienie.

ROZDZIAŁ I.

Dziękuje im z dobrego pospolitowania, a modli się za nie, by ku dobremu końcu przyszli.

1. Paweł i Sylwan i Tymoteusz: kościołowi Tessalonickiemu w Bogu Ojcu naszym i w Panu Jezusie Chrystusie.

2. Łaska wam. i pokój od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa.

3. Powinniśmy Bogu zawsze dziękować za was bracia, tak jako się godzi, iż bardzo roście wiara wasza, i obfituje miłość każdego z was przeciw drugim:

4. Tak iż my sami przechwalamy się z was w kościelech Bożych, z cierpliwości waszej, i wiary, i we wszelkim prześladowaniu waszym i w uciskach, które odnosicie.

5. Na przykład sprawiedliwego sądu Bożego, abyście byli godni poczytani w królestwie Bożym, dla którego i cierpicie.

6. Jeśli jedno[1] sprawiedliwa jest u Boga, żeby oddał uciśnienie tym którzy was uciskają:

7. A wam którzy uciśnieni jesteście odpoczynienie z nami w objawieniu Pana Jezusa z nieba z anioły możności swojej [2],

8. W płomieniu ognistym oddawającego pomstę tym którzy Boga nieznają, i którzy nie są posłuszni Ewangelii Pana naszego Jezusa Chrystusa.

9. Którzy kaźni odniosą w zatraceniu wieczne od oblicznośći Pańskiej, i od chwały mocy jego:

10. Gdy przyjdzie aby był uwielbion w świętych swoich, i dziwnym się stał we wszystkich którzy uwierzyli. Iż wiara jest dana świadectwu naszemu u was w on dzień [3].

11. Dla czego też modlimy się zawsze za was: aby was Bóg nasz uczynił godnymi wezwania swego, i wypełnił wszystką wolę dobrotliwości, i sprawę wiary w mocy [4].

12. Aby było rozsławione imię Pana naszego Jezusa Chrystusa w was a wy w nim podług łaski Boga naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.

[1] Gdyż godnem jest Bożej sprawiedliwości...
[2] Sługami swojej Boskiej potęgi.
[3] Gdyż tego nie można przedstawić jako wątpliwe wam, którzyście uwierzyli naukom naszym co do dnia onego.
[4] Sprawą wiary nazywa cierpliwość w przeciwnościach, przez którą okazujemy moc naszej wiary.

ROZDZIAŁ II.

Kościół będzie miał wielkie trudności od Antychrysta i sług jego, którzy z nim sprawiedliwie karani będą.

1. A prosimy was bracia przez przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa i naszego zgromadzenia do niego [1]:

2. Abyście się nie prędko unosili od rozumu waszego, ani byli ustraszeni, ani przez ducha [2], ani przez mowę [3], ani przez list jakoby od nas posłany, jakoby nadchodził dzień Pański:

3. Niech was nikt nie zwodzi żadnym sposobem: abowiem nie przyjdzie, jeśli pierwej nie przyjdzie odstąpienie [4], i będzie objawion człowiek grzechu, syn zatracenia [5]:

4. Który się sprzeciwia i wynosi się nad to wszystko co zowią Bogiem, abo co chwalą: tak że osiędzie w kościele Bożym okazując się jakoby był Bogiem.

5. Nie pamiętacie iż gdym jeszcze u was był, tom wam powiedział?

6. A teraz wiecie co zatrzymywa [6]: aby był objawion czasu swego.

7. Abowiem się już sprawuje tajemnica nieprawości [7]: tylko aby ten który trzyma teraz, dzierżał [8] aż odjęt będzie z pośrodku.

8. A tedy objawion będzie [9] on złośnik: którego Pan Jezus zabije duchem ust swoich: i zatraci objawieniem przyjścia swego tego,

9. Którego przyjście jest wedle skuteczności szatańskiej z wszelaką mocą i znaki i cudami kłamliwemi.

10. I z wszelkim zwiedzieniem nieprawości w tych którzy giną, przeto iż miłości prawdy nie przyjęli aby byli zbawieni.

11. Dla tego pośle im Bóg skuteczność oszukania, aby wierzyli kłamstwu:

[1] Przez wasze przyłączenie się do Chrystusa, którego się spodziewacie i pragniecie.
[2] Niby Boskiego lub przez fałszywych proroków.
[3] Przez mowę tych, którzy utrzymują, że moje słowa powtarzają.
[4] Bunt ludów przeciw zwierzchnościom świeckim i Kościołowi.
[5] Antychryst przeznaczony na zatracenie.
[6] Przyjście Antychrysta i dzień sądu.
[7] Myśl ta: Antychryst wtedy przyjdzie, gdy do kresu pewnego dojdą zbrodnie ludzkie. — Zowie się zaś tajemnicą, — gdyż nie wiadomo, kiedy mianowicie to nastąpi.
[8] Tymczasem niech każdy wiernie trzyma się Chrystusa, aż do czasu, w którym grzechy i zbrodnie za nadejściem końca Świata nie zostaną zniesione.
[9] Przyjdzie na świat Antychryst, którego Chrystus potępi wyrokiem swoim. Patrz Izaj. 11, 4.

12. Iżby byli osądzeni wszyscy którzy nie uwierzyli prawdzie, ale przyzwolili na nieprawość.

13. Lecz my powinniśmy Bogu dziękować zawsze za was bracia umiłowani od Boga, iż was wybrał Bóg pierwiastkami ku zbawieniu, przez poświęcenie ducha i przez wiarę prawdy.

14. Na którą też was wezwał przez Ewangelię naszą, ku nabyciu chwały Pana naszego Jezusa Chrystusa.

15. Przeto bracia stójcie: a trzymajcie podania którycheście się nauczyli, choć przez mowę, choć przez list nasz.

16. A sam Pan nasz Jezus Chrystus, i Bóg a Ojciec nasz który nas umiłował, i dał pocieszenie wieczne, i nadzieję dobrą przez łaskę:

17. Niech napomina serca wasze, i utwierdza we wszelakim uczynku i w mowie dobrej.

ROZDZIAŁ III.

Wierni mają się modlić, tak źli jako dobrzy, a mają się próżnowania wiarować.

1. Naostatek bracia, módlcie się za nas, aby mowa Boża[1] bieżała i była wsławiona, jako i u was:

2. I abyśmy byli wyzwoleni od niespokojnych i złośliwych ludzi: abowiem nie wszystkich jest wiara.

3. A wierny jest Bóg, który was utwierdzi i strzedz będzie od złego.

4. A dufamy o was w Panu, iż co rozkazujemy, i czynicie, i czynić będziecie.

5. A Pan niech prostuje serca wasze w miłości Bożej, i w cierpliwości Chrystusowej.

[1] Opowiadanie Ewangielii.

6. A opowiadamy[1] wam bracia w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, iżbyście się odłączyli od każdego brata nieporządnie[2] chodzącego, a nie według podania które wzięli od nas.

7. Abowiem sami wiecie jako nas potrzeba naśladować: gdyżeśmy nie byli niespokojni między wami:

8. Aniśmy chleba darmo od którego pożywali, ale w pracy i w utrudzeniu w nocy i we dnie robiąc, abyśmy ktorego z was nie obciążyli.

9. Nie jakobyśmy byli mocy nie mieli, ale żebyśmy wam sami siebie na wzór dali, abyście nas naśladowali.

10. Abowiem i gdyśmy byli u was, tośmy wam opowiadali: iż jeśli kto niechce robić, niech też nie je.

11. Bo słyszeliśmy iż niektórzy niespokojnie chodzą między wami, nic nie robiąc, ale dwornie[3] się sprawując.

12. A tym którzy takowi są, opowiadamy, i prosimy przez Pana Jezusa Chrystusa, aby z milczeniem robiąc swój chleb jedli.

13. A wy bracia nie ustawajcie dobrze czyniąc.

14. A jeśli kto jest nieposłuszny słowu naszemu, przez list tego naznaczcie[4], a nie mieszajcie się z nim, aby się zawstydził:

15. A nie poczytajcie jako nieprzyjaciela, ale upominajcie jako brata.

16. A sam Pan pokoju niech wam da pokój wieczny na wszelkim miejscu. Pan niechaj będzie z wami wszystkimi.

17. Pozdrowienie, ręką moją Pawłową[5], który jest znak w każdym liście[6], tak piszę.

18. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami wszystkimi, Amen.

[1] Rozkazujemy.
[2] Postępującego niezgodnie z nauką Kościoła.
[3] To jest, są leniwi, ciekawi, gadatliwi i t. p.
[4] Napiętnujcie, aby go się wystrzegano.
[5] Patrz Koloss. 4, 18. Nota.
[6] Na końcu każdego listu mojego własnoręcznie piszę: Łaska Pana naszego..

LIST PIERWSZY
DO TYMOTEUSZA.

Tymoteusz narodził się w Listrze w Likaonii (Act. 16, 1, 2), z ojca poganina a matki chrześcianki nawróconej z judaizmu (II Tym. 1, 5). Paweł Ś. przyjął go na łono Kościoła; a widząc wielką prawość charakteru i wyższe przymioty umysłu, uczynił go towarzyszem swoich podróży apostolskich, dokonawszy na nim poprzednio ceremonii obrzezania, aby przez to zjednać mu sympatię Żydów, do nawracania których pragnął go użyć (Act. 16 3). W końcu uczynił go biskupem w Efezie (I. Tym. 1, 3, 4). Gdy niektórzy z wiernych w Efezie nie uznawali nad sobą powagi Tymoteusza, Ś. Paweł napisał do niego i do wiernych zarazem list obecny, w którym daje biskupowi swoje nauki i rady, wskazuje co ma czynić a czego unikać, jak ma postępować z ludźmi wszelkiego stanu; gani rozsiewających błędy i niezgody i podaje niektóre przepisy. Nie jest stanowczo dowiedzionem, kiedy i gdzie list ten był napisanym. Niektórzy odnoszą go do roku, w którym Apostoł z Efezu udał się do Macedonii (I. Tym 1, 3 Act. 20, 1). Zdania tego przyjąć nie można, albowiem Tymoteusz w tej podróży towarzyszył Ś. Pawłowi; prawdopodobniej zatem przypuszczają ci, którzy napisanie listu odnoszą do roku 63.

ROZDZIAŁ I.

Na przełożone zależy rzeczy szkodliwe obcinać, potrzebne siać w prawdzie i miłosierdziu.

1. Paweł Apostoł Jezusa Chrystusa podług rozkazania Boga zbawiciela naszego, i Chrystusa Jezusa nadziei naszej:

2. Tymoteuszowi miłemu synowi w wierze. Łaska, miłosierdzie, i pokój od Boga Ojca, i Chrystusa Jezusa Pana naszego.

3. Jakom cię prosił abyś został w Efezie gdym szedł do Macedonii, abyś opowiedział[1] niektórym żeby inaczej nie uczyli,

4. Ani się bawili baśniami i nieskończonym wyliczaniem rodzajów[2]: które radszej gadki[3] przynoszą niż zbudowanie Boże które jest w wierze.

5. A koniec przykazania jest miłość z czystego serca, i sumnienia dobrego, i wiary nieobłudnej.

6. Od których niektórzy obłądziwszy się, obrócili się ku próżnomowności,

7. Chcąc być nauczycielmi zakonu, nie rozumiejąc ani co mówią, ani o czym twierdzą.

8. A wiemy że dobry jest zakon, jeśliby go kto przystojnie używał:

9. Wiedząc to iż zakon nie jest postanowion sprawiedliwemu, ale niesprawiedliwym, i niepoddanym, niepobożnym i grzesznym, złośliwym i sprosnym, ojcomordercom i matkomordercom, mężobójcom,

10. Poróbnikom, Sodomczykom, wolnych ludzi przedawaczom, kłamcom i krzywoprzysiężcom[4], i jeśli sie co innego zdrowej nauce sprzeciwia,

11. Która jest wedle Ewangelii chwały błogosławionego Boga, która mnie jest zwierzona.

12. Dziękuję temu ktory mię umocnił Chrystusowi Jezusowi Panu naszemu, iż mię za wiernego poczytał, na usługowanie postanowiwszy.

13. Którym był pierwej bluźnierzem, i prześladowcą, i łżywym: alem dostąpił miłosierdzia Bożego, żem niewiedząc czynił w niewierności.

14. Lecz bardzo obfitowała łaska[1] Pana naszego z wiarą i z miłością, która jest w Chrystusie Jezusie.

15. Wierna mowa, i wszelkiego przyjęcia godna, iż Chrystus Jezus przyszedł na ten świat grzeszne zbawić, z których jam jest pierwszym.

16. Alem dla tego miłosierdzia dostąpił: aby we mnie najprzód okazał Jezus Chrystus wszelaką cierpliwość, na naukę tym którzy mu mają uwierzyć ku żywotowi wiecznemu.

17 A królowi wieków nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, samemu Bogu cześć i chwała na wieki wieków Amen.

18. To rozkazanie[2] poruczam tobie Tymoteuszu: według uprzedzających o tobie proroctw, abyś w nich bojował dobry bój.

19. Mając wiarę i dobre sumnienie, które odrzuciwszy niektórzy, z strony wiary rozbili się.

20. Z których jest Himeneusz i Aleksander[3]: którem oddał szatanowi[4], aby się nauczyli nie bluźnić[5].

ROZDZIAŁ II.

Przełożeni mają niższe ludzie napominać ku modlitwie, i ku dziękowaniu Bogu, który chce wszystko zbawić. By też tak mężowie, jako i niewiasty poczciwie się sprawowali.

1. Proszę tedy najpierwej, aby były czynione prośby, modlitwy, przyczyniania, dziękowania za wszystkie ludzie:

2. Za króle, i wszystkie którzy są na wyższym miejscu: abyśmy cichy i spokojny żywot wiedli we wszelakiej pobożności i czystości.

3. Abowiem to jest dobra i przyjemna przed zbawicielem naszym Bogiem,

4. Który chce aby wszyscy ludzie byli zbawieni, i przyszli ku uznaniu prawdy.

5. Bo jeden Bóg, jeden i pośrednik Boga i ludzi człowiek Chrystus Jezus:

6. Który samego siebie dał odkupienie za wszystkich, świadectwo czasów swych[6].

[1] Rozkazał.

[2] Niektórzy bowiem, aby się szczycić swojem pochodzeniem, udowadniali długiemi genealogiami, że są potomkami Abrahama.

[3] Spory.

[4] Mówi apostoł, że każdy wiedzieć powinien, że prawo nie jest postanowionem dla sprawiedliwych, to jest, dla chrześcian usprawiedliwionych i poświęconych przez Chrystusa. Dla sprawiedliwych nie jest postanowione prawo co do kar, jakiemi grozi, albowiem kto świątobliwie żyje, na karę nie zasługuje.

[1] Która mnie z prześladowcy apostołem wiary uczyniła.

[2] Odnosi sie to do wiersza 3.

[3] Patrz II. Tym. 4, 14.

[4] Których wyklątem.

[5] Aby przez tę karę upamiętali się i poprawili.

[6] Aby to odkupienie było świadectwem miłości Boga i sprawiedliwości w dzień sądu.

7. Na które[1] ja jestem postanowion kaznodzieją i Apostołem (prawdę mówię, nie kłamam) nauczycielem Poganów w wierze i w prawdzie.

8. Chcę tedy aby mężowie[2] modlili się na każdym miejscu: podnosząc czyste ręce, bez gniewu[3] i sporów,

9. Także i niewiasty w ubierze ochędożnym, ze wstydem i miernością ubierając się, nie z trefionemi włosy, abo złotem, abo perłami, abo w kosztownej szacie:

10. Ale jako przystoi niewiastom, obiecującym[4] pobożność przez uczynki dobre.

11. Niewiasta niech się uczy w milczeniu, z wszelakim poddaństwem.

12. A nauczać[5] niewieście nie dopuszczam, ani panować nad mężem: ale być w milczeniu.

13. Bo Adam pierwszy stworzon jest: potym Ewa.

14. I Adam nie jest zwiedzion: lecz niewiasta zwiedziona w przestępstwie była.

15. Ale zbawiona będzie przez rodzenie dziatek[6]: jeśliby trwała w wierze, i w miłości, i w świątobliwości z trzeźwością.

ROZDZIAŁ III.

Naucza o Biskupach, jacy mają być w domostwie swym i w kościele.

1. Wierna mowa. Jeśli kto biskupstwa pożąda, dobrego[7] dzieła pożąda.

2. Ma tedy Biskup być nienaganiony, jednej żony mąż[8], trzeźwy, roztropny, obyczajny, wstydliwy, goście ochotnie przyjmujący, ku nauczaniu sposobny.

3. Nie winopilca, nie bijący, ale skromny, nie swarliwy, nie chciwy,

4. Ale w domu swym rządny: mający syny[1] poddane z wszelaką czystością.

5. A jeśli kto nieumie domu swego rządzić: jakoż pieczą będzie mógł mieć o kościele Bożym?

6. Nie nowotny[2]: aby podniószy się w pychę[3], nie wpadł w sąd[4] dyabelski.

7. A ma też mieć dobre świadectwo od tych którzy są obcymi[5]: aby nie wpadł w urąganie i sidło dyabelskie.

8. Dyakonowie także czyści, nie dwoistego języka[6], nie kochający się w wielkim piciu wina, nie szukający szkaradnego zysku:

9. Mający tajemnicę wiary w czystym sumnieniu[7].

10. A ci też niechaj pierwej będą doświadczeni: i tak niech służą, nie mając żadnej winy.

11. Niewiasty także wstydliwe, nie obmównice, trzeźwe, wierne we wszystkim.

12. Dyakonowie niech będą mężowie jednej żony[8]: którzyby dziatki swe dobrze rządzili, i swe domy.

13. Bo którzyby dobrze posługowali, zjednają sobie stopień dobry[9], i wielkie ufanie w wierze, która jest w Chrystusie Jezusie.

14. To tobie piszę: spodziewając się że rychło do ciebie[10] przybędę.

15. A jeśli omieszkam, abyś wiedział jako się masz sprawować w domu Bożym, który jest kościół Boga żywego, filar i utwierdzenie prawdy.

16. A jaśnie wielka jest tajemnica pobożności[11], która jest oznajmiona w ciele[12], usprawiedliwiona jest w duchu[13], okazała się aniołom, opowiedziana jest Poganom, wiarę jej dano na świecie, wzięta jest w chwale[14].

[1] Dla ogłaszania którego, to jest, odkupienia Chrystusowego.
[2] Chrześcianie.
[3] Z przebaczeniem doznanych krzywd.
[4] Okazującym.
[5] W kościele.
[6] Chociaż w kościele nauczać nie będzie, przez nauczanie jednak i pobożne wychowanie dziatek zbawioną być może.
[7] Chwalebnego i trudnego urzędu pożąda.
[8] To jest, powściągliwy, który po śmierci pierwszej żony, drugiej nie pojął. Nie mówi tu Apostoł bynajmniej, aby kandydat na biskupstwo był koniecznie wdowcem lub mężem żyjącej żony, bo sam Chrystus i Apostołowie żyli w bezżeństwie, lecz wymaga, aby był wstrzemięźliwym, dowodem właśnie czego jest niewstąpienie w powtórne związki małżeńskie.

[1] Z dawnego małżeństwa, jeśli przedtem był żonaty.
[2] Nowonawrócony.
[3] Sądząc, że Kościół bez niego obejśćby się nie mógł.
[4] W moc, w pokusę szatana.
[5] Nawet od niewiernych, aby ci, choćby nie chcieli przyjąć nauki Kościoła, nie gardzili jego zwierzchnikami.
[6] To jest, stałych w wierze, śmiało wiarę wyznających.
[7] Ze szczerą wiarą łączący dobre obyczaje.
[8] Patrz wyż. wiersz 2. Nota.
[9] To jest, mogą zostać kapłanami, a nawet biskupami.
[10] Do Efezu.
[11] Bezwątpienia wielką jest tajemnica, którą opowiadamy wszystkim narodom.
[12] W greck. Bóg się okazał w ciele.
[13] Stwierdzona cudami przy narodzeniu, chrzcie, śmierci i innych okolicznościach życia Chrystusa, uczynionemi za sprawą Ducha S-go.
[14] Gdy Chrystus Pan wstąpił do nieba.

ROZDZIAŁ IV.

Przełożony ma nauczać poddane, by się strzegli fałszywych nauk które będą ostatnich czasów, a ma je napominać ku dobremu, słowem i przykładem.

1. A duch[1] jawnie powiada[2] iż w ostateczne[3] czasy odstąpią niektórzy od wiary, przystawając do duchów obłędliwych i nauk czartowskich,

2. W pokrytości[4] kłamsto mówiących, i piątnowane[5] mających sumnienie swoje,

3. Zakazujących wstępować w małżeństwo, wstrzymywać się od pokarmów które Bóg stworzył ku używaniu z dzięką[6], wiernym, i tym którzy poznali prawdę[7]:

4. Bo wszelkie Boże stworzenie dobre jest, a nic nie ma być odrzucano co z dziękowaniem bywa przyjmowano.

5. Abowiem poświęcono bywa przez słowo Boże i modlitwę.

6. To przekładając braci, dobrym będziesz sługą Chrystusa Jezusa, wychowanym w słowach wiary i nauki dobrej którejeś doszedł[8],

7. A nikczemnych[9] i babich baśni strzeż się: a ćwicz się ku pobożności.

8. Abowiem cielesne[10] ćwiczenie, do mała jest pożyteczne: lecz pobożność do wszystkiego jest pożyteczna: mając obietnicę żywota który teraz jest i przyszłego.

9. Wierna mowa, i godna wszego przyjęcia[11].

10. Abowiem w tym pracujemy i złorzeczeni bywamy, że nadzieję pokładamy w Bogu żywym, który jest zbawicielem wszystkich ludzi, a najwięcej wiernych.

11. To przykazuj i nauczaj.

12. Żaden młodością twą niech nie gardzi: ale bądź przykładem wiernych w mowie, w obcowaniu, w miłości, w wierze, w czystości.

13. Póki nie przyjdę, pilnuj czytania[1], napominania i nauki[2].

14. Nie zaniedbywaj łaski[3] która jest w tobie: którać dana jest przez prorokowanie[4], z kładzeniem rąk kapłaństwa.

15. O tym rozmyślaj, w tym się obieraj: aby postępek[5] twój był wszystkim jawny.

16 Pilnuj samego siebie i nauki[6]: trwaj w nich. Bo to czyniąc, i samego siebie zbawisz, i tych którzy cię słuchają.

ROZDZIAŁ V.

Każdy według stanu swego ma być od przełożonego sprawowan, i według zachowania obieran, częstowan, karan.

1. Starszego nie łaj[7]: ale proś jako ojca: młode jako bracię:

2. Stare białegłowy jako matki: młode jako siostry z wszelaką czystością.

3. Wdowy czcij, które prawdziwie[8] wdowy są.

4. Lecz jeśli która wdowa syny abo wnuczęta[9] ma: niech się pierwej uczy swój dom rządzić, i wzajem oddawać rodzicom[10]. Abowiem to jest przyjemno przed Bogiem.

5. A która prawdziwie wdowa jest i osierociała: niech ma nadzieję w Bogu, i niechaj trwa na prośbach i na modlitwach w nocy i we dnie.

6. Bo która w rozkoszach jest, żywiąc umarła[11] jest.

7. A rozkazuj to, aby bez naganienia były.

8. A jeśli kto o swych, a najwięcej o domowych pieczy[12] niema, zaprzał się wiary[13], i jest gorszy niźli niewierny[14].

9. Wdowa niech będzie obierana[15] nie mniej niźli w sześćdziesiąt lat, która była żoną jednego męża[16].

[1] Duch Ś. przewidujący przyszłość.
[2] Przez ludzi natchnionych.
[3] Następne.
[4] Obłudnie.
[5] Skalane występkami.
[6] Aby je ludzie spożywali, dziękując za nie Stwórcy.
[7] Dla tych przedewszystkiem Bóg wszystko stworzył.
[8] Nabył przez ćwiczenie się w nauce Pisma Ś.
[9] Światowych.
[10] Ćwiczenia gimnastyczne lub szermierskie.
[11] Porówn. wyż. 1, 15.

[1] Dodaj: Pisma Ś.
[2] Nauczania wiernych.
[3] To jest, godności kapłańskiej i biskupiej.
[4] Przez wyraźną wolę Bożą, żeby wyświęcić Tymoteusza na Biskupa. Wyż. 1, 18.
[5] Postęp w cnocie.
[6] Abyś drugich dobrze nauczał.
[7] Zbyt ostro, bez uszanowania należnego dla wieku.
[8] Pozbawione wszelkiej pomocy i opieki ludzkej.
[9] Mogące ją wyżywić.
[10] Jeśli właśni jej rodzice żyją, niech ich pracą swoją utrzymuje przez wdzięczność za trudy wychowania.
[11] Pozbawiona łaski Bożej.
[12] Religijnej i doczesnej.
[13] Nie ustami lecz uczynkami.
[14] Który jakby z prawa natury troszczy się o swoich.
[15] Na dyakonissę.
[16] To jest, taka, która w powtórne związki małżeńskie nie wstępowała.

10. Mając świadectwo w dobrych uczynkach, jeśli syny wychowała, jeśli goście[1] przyjmowała, jeśli świętych[2] nogi umywała, jeśli utrapienie cierpiącym potrzeb dodawała, jeśli każdego dobrego uczynku naśladowała.

11. Lecz wdów młodszych wystrzegaj[3] się: Bo gdy się zbestwiły w Chrystusie[4] chcą za mąż iść:

12. Mając potępienie[5], iż pierwszą wiarę złamały.

13. A ktemu też próżnujące uczą się obchodzić domy: nie tylko próżnujące, ale też świegotliwe i dworne[6], mówiąc czego nie trzeba.

14. Chcę[7] tedy aby młodsze szły za mąż: dzieci rodziły, gospodyniami były: przeciwnikowi[8] nie dawały żadnej przyczyny ku złorzeczeniu.

15. Abowiem się już niektóre obróciły za szatanem[9].

16. Jeśli który wierny ma wdowy[10], niechże potrzeb dodawa, a niechaj kościół nie będzie obciążony: aby dostało tym które są prawdziwie wdowy[11].

17. Kapłani którzy dobrze rządzą, niech będą miani godnymi dwojakiej czci: a najwięcej[12] którzy pracują w słowie i w nauce.

18. Abowiem mówi pismo: Nie zawiążesz gęby wołowi młócącemu, i godny jest robotnik zapłaty swojej.

19. Przeciwko kapłanowi nie przyjmuj skargi: chyba za dwiema abo trzema świadkami[13].

20. Grzeszące[14] strofuj przed wszystkimi: aby i drudzy bojaźń mieli.

21. Oświadczam się przed Bogiem i Chrystusem Jezusem i anioły wybranymi[15], abyś tego strzegł bez ubliżenia, nic nie czyniąc przychylając się do drugiej strony[16].

22. Ręku ni na kogo niewkładaj rychło[1], ani bądź uczestnikiem grzechów cudzych[2].

23. Wody jeszcze nie pij: ale używaj potrosze wina dla żołądka twego, i częstych chorób twoich.

24. Grzechy niektórych ludzi są jawne, uprzedzające na sąd : a za niektórymi pozad idą[4]. Także też dobre uczynki, jawne są[5]: a które są inaksze, zatajone być nie mogą.

ROZDZIAŁ VI.

Na przełożonego zależy każdy stan opatrzyć, i nauczyć, jako ubodzy ku bogatym, słudzy ku Panom mają się mieć i sami się innym na przykład mając dać.

1. Słudzy którzykolwiek są pod jarzmem, niech rozumieją pany swe godne wszelakiej czci: aby imię pańskie i nauka nie była bluźniona[6].

2. A którzy mają pany wierne, niech nie wzgardzają iż są bracia: ale tym więcej niech służą, iż są wierni i umiłowani, którzy dobrodziejstwa[7] są uczestnikami. Tego nauczaj, i napominaj.

3. Jeśli kto inaczej uczy, a nieprzestawa na zdrowych mowach Pana naszego Jezusa Chrystusa, i na tej nauce która jest wedle pobożności[8].

4. Pyszny jest, nic nieumiejący, ale chorujący[9] około gadek i sporów o słowiech: z których pochodzą zazdrości, swary, bluźnierstwa[10], złe podejrzenia:

5. Spierania się ludzi na umyśle skażonych[11], i którzy utracili prawdę[12], rozumiejących zysk pobożność[13].

[1] Szczególniej ubogich i pielgrzymów.
[2] Chrześcian wracających z podróży.
[3] Przyjąć na dyakonissę.
[4] Gdy się zbogaciły kosztem dóbr kościelnych.
[5] Stawszy się winnemi ciężkiej zbrodni.
[6] Ciekawe.
[7] Wolę, żeby szły za mąż, niż mają grzeszyć niepowściągliwością...
[8] Niewiernym wyczekującym tylko na upadek chrześcianina, aby złorzeczyć Kościołowi.
[9] Po uczynionym ślubie czystości wyszły za mąż.
[10] Córki, wnuczki lub inne krewne wdowy.
[11] Nie mające znikąd pomocy.
[12] Wielorakiej, wszelkiej pomocy do utrzymania życia.
[13] Aby przez to nie upoważniać nikogo do znieważania i oskarżania sług Kościoła.
[14] Znanych powszechnie ze złego życia.
[15] Którzy nie zgrzeszyli, — dobrymi.
[16] W syryj.: żadnem uprzedzeniem niech się nie powoduje umysł twój.

[1] Nierozważnie i pośpiesznie nie święć nikogo na dyakona ani na kapłana.
[2] Popełnionych przez tych, którychbyś nieoględnie na dyakonów lub kapłanów wyświęcił.
[3] Tak są jawne, jakby już sąd publicznie je ogłosił.
[4] Ukryte są, i dopiero sądowe badanie je wykrywa.
[5] Bo sąd je wykryje. — Wszystko to mówi Apostoł, żeby Tymoteusz uważnym był w przyjmowaniu kleryków do święceń.
[6] Iżby nie mówiono, że kościół zwalnia sługi od posłuszeństwa i uszanowania względem panów.
[7] Odkupienia Chrystusowego.
[8] Która utrzymuje i rozkrzewia pobożność.
[9] Szalejący.
[10] Obelgi i złorzeczenia miotane na przeciwników.
[11] To jest, fałszywych filozofów.
[12] Prawdy rozeznać nie mogą; — za karę kacerstwa.
[13] Chcących z nauki Chrystusa materyalną tylko korzyść odnosić.

6. Lecz wielki jest zysk, pobożność z przestawaniem na swym.

7. Abowiem nie przynieśliśmy nic na ten świat, bez wątpienia że też wynieść nic nie możemy.

8. Ale mając żywność i czym się odziać, na tym przestawajmy.

9. Bo którzy chcą bogatymi być, wpadają w pokuszenie i w sidło dyabelskie, i wiele pożądliwości niepożytecznych i szkodliwych, które pogrążają ludzi na zatracenie i zginienie.

10. Abowiem korzeń wszego złego jest chciwość: której niektórzy pragnąc, pobłądzili od wiary, i uwikłali się w wiele boleści [1].

11. A ty, o człowiecze Boży, chroń się tego, a naśladuj sprawiedliwości, pobożności, wiary, miłości, cierpliwości, cichości:

12. Bojuj dobry bój wiary: dostępuj żywota wiecznego, do którego jesteś wezwan i wyznałeś dobre wyznanie przed wielą świadków [2].

13. Rozkazuję przed Bogiem który ożywia wszystko, i Chrystusem Jezusem który dał świadectwo pod Poncyuszem Piłatem dobre wyznanie [3]:

14. Abyś zachował rozkazanie bez zmazy, nienaganione aż do przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa [1].

15. Którego czasów swoich okaże błogosławiony i sam możny król królów i Pan panujących:

16. Który sam [2] ma nieśmiertelność, i mieszka w światłości nieprzystępnej [3], którego żaden z ludzi nie widział [4] lecz ani widzieć może, któremu cześć i panowanie wieczne, Amen.

17. Bogatym tego świata rozkazuj nie wysoce rozumieć [5], ani pokładać nadziei w niepewności bogactw, ale w Bogu żywym (który nam użycza wszystkiego obficie ku używaniu [6]).

18. Dobrze czynić, w uczynki dobre zbogacić się, łacno dawać, użyczać [7],

19. Skarbić sobie grunt dobry [8] na potym, aby dostąpili żywota prawdziwego.

20. O Tymoteuszu, strzeż tego coć powierzono: wiarując się [9] niezbożnych nowości słów, i odporności fałszywie nazwanej umiejętności,

21. Którą niektórzy obiecując [10] odpadli od wiary. Łaska z tobą. Amen.

[1] Grzechów. Porówn. Ps. 7, 5, 6.
[2] Gdy w czasie prześladowania w Efezie wystąpiłeś jako chrześcianin i broniłeś Kościoła.
[3] Krwią własną stwierdzając wyznaną prawdę.

[1] Aż do dnia śmierci. — W takim stanie, w jakim człowiek umiera, pozostanie aż do dnia Sądu Ostatecznego.
[2] Z własnej swojej istoty, natury.
[3] Niezmiernej, niepojętej rozumem.
[4] Oczami ciała.
[5] Aby nie byli wyniosłymi, dumnymi.
[6] Który wszystko stworzył dla naszego użytku.
[7] Potrzebującym z posiadanych dostatków.
[8] Dobre uczynki.
[9] Unikając.
[10] Wyznając.



LIST WTÓRY
DO TYMOTEUSZA.

Na podstawie rozdz. 1, 8, 16. 2, 8 przyjąć za pewne należy, że list ten napisany był w Rzymie. Nie zgadzają się jednak uczeni, czy był napisany na krótki czas przed umęczeniem Apostoła narodów, co wnieść można z rozdz. 4, 6, 7, 8; czy też wkrótce po przybyciu jego do stolicy cezarów. Ta ostatnia opinia zdaje się prawdopodobniejszą, albowiem: 1° nie opóźniałby Ś. Paweł do ostatnich dni życia zawiadomienia serdecznego w Chrystusie przyjaciela i ucznia, Tymoteusza, o skutku swej sprawy przed cezarem (4, 1ª, 17, 18). 2° Wspomina autor pewne szczegóły, które naprowadzają na domysł, że musiał nie dawno przybyć do Rzymu (4, 13, 20). 3° Widać również że Apostoł w wierszu 6 i 7 rozdz. 4 nie mówi jakoby wkrótce miał umrzeć; bo w takim razie nie wyraziłby się tak, jak czytamy zaraz w wierszu 17. Wiersz 6 i 7 roz. 4 oznaczać mogą czas lat dziewięciu, mianowicie: w 13 roku panowania Nerona Apostoł mógł być umęczonym, a w trzecim lub czwartym, jak prawdopodobnie przypuszczamy, list niniejszy napisał. Dodajmy, że listy tegoż autora do Filipensów, Kolossan i do Filemona później napisanemi być musiały; albowiem czytamy w nich o Tymoteuszu, jako już będącym w Rzymie; — w niniejszym zaś liście Apostoł go z Azyi Mniejszej przyzywa (4, 9, 21); każe również przyprowadzić Marka (4, 11); w listach zaś do Kolossan (4, 10) i do Filemona (w. 24), napisanych w Rzymie, załącza go autor do liczby pozdrawiających. Pewnem także się zdaje, że napisanym był wkrótce po liście do Efezów, posłanym przez Tychika, a o wysłaniu którego (w. 4, 12) wspomina Ś. Paweł jakby o niedawno zaszłem zdarzeniu; a chociaż niewiadomo, czy Tymoteusz był podówczas właśnie w Efezie, tak jak czytamy o jego tam pobycie w pierwszym liście doń wysłanym, pewnem jest jednak, że był w Azyi Mniejszej. W liście obecnym mówi Apostoł o swej przyjaźni dla Tymoteusza, chwali jego gorliwość, zachęca do wytrwałości i czujności pasterskiej, uzbraja przeciw prześladowaniom, i przygotowuje nawet do męczeństwa. Przepowiada powstanie przeciw nauce Kościoła fałszywych nauczycieli — a w końcu wzywa go do siebie do Rzymu. W ogóle list drugi do Tymoteusza treścią swoją bardzo przypomina pierwszy, szczególniej co do uwag Apostoła o obowiązkach biskupa, dobrego owieczek Chrystusowych pasterza.

ROZDZIAŁ I.

Napomina Tymeteusza by był pilen kazania Ewangelii.

1. Paweł Apostoł Jezusa Chrystusa przez wolę Bożą, według obietnicy żywota który jest w Chrystusie Jezusie[1]:

2. Tymoteuszowi najmilszemu synowi, łaska, miłosierdzie, pokój od Boga Ojca, i Chrystusa Jezusa Pana naszego.

3. Dziękuję Bogu, któremu służę z przodków[2] w czystym sumnieniu, iż bez przestanku ciebie wspominam[3] w prośbach moich, w nocy i we dnie,

4. Żądając cię widzieć, pamiętając na łzy[4] twoje, abym był radości napełnion,

5. Przywodząc na pamięć oną wiarę która jest w tobie nie obłudna, która i mieszkała pierwej w babce twojej Loidzie, i w matce twojej Eunicyi, a jestem pewien że i w tobie.

6. Dla której przyczyny napominam cię abyś wzniecał łaskę Bożą, która jest w tobie przez włożenie rąk moich[5].

7. Abowiem Bóg nie dał nam ducha bojaźni[6]: ale mocy, i miłości, i trzeźwości.

8. Nie wstydaj się tedy świadectwa Pana naszego, ani mnie więźnia jego, ale pospołu pracuj z Ewangelią wedle mocy Boga,

9. Który nas wybawił i wezwał wezwaniem swym świętym, nie według uczynków naszych, ale według postanowienia swego i łaski, która nam jest dana w Chrystusie Jezusie przed czasy wiekuistemi[7].

10. A objawiona jest teraz przez oświecenie[8] zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, który śmierć skazał, a żywot oświecił i nieskazitelność przez Ewangelię:

11. W której ja postanowiony jestem kaznodzieją i Apostołem i nauczycielem Poganów.

12. Dla której przyczyny to też cierpię: ale się niewstydam. Bo wiem komum uwierzył, i pewienem iż mocen jest zwierzonej rzeczy mojej strzedz do onego dnia.

[1] Posłany na opowiadanie życia wiecznego obiecanego przez Chrystusa.
[2] Tak jak służyli moi przodkowie.
[3] Dziękuje, że tak mnie z tobą złączył przez miłość, iż nigdy ciebie w modlitwach nie zapominam.
[4] Jakieś wylał, żegnając się ze mną
[5] To jest, otrzymaną przez Sakrament kapłaństwa.
[6] Bojaźni ludzkiej, nieudolności.
[7] Łaska ta przez wzgląd na przyszłe zasługi Chrystusa od wieków przygotowaną była,
[8] W grec.: Przez ukazanie się, to jest przyjście na świat Chrystusa.

13. Miej wzór zdrowych słów, któreś odemnie słyszał w wierze i w miłości w Chrystusie Jezusie.

14. Strzeż dobrej rzeczy zwierzonej przez Ducha ś. który w nas mieszka.

15. Wiesz to, iż się odwrócili odemnie wszyscy którzy są w Azyi: z których jest Figellus i Hermogenes.

16. Niech da Pan miłosierdzie Onezyforowemu domowi: iż mię często ochłodził[1] i łańcucha się mego nie wstydził.

17. Ale przyszedszy do Rzymu, barzo mię pilnie szukał, i znalazł.

18. Niech mu Pan da aby nalazł miłosierdzie u Pana w on dzień[2]. A jako mi wiele usługował w Efezie, ty lepiej wiesz.

ROZDZIAŁ II.

Przełożony dla wiary i zbawienia ma zawżdy być gotów męczeństwo podjąć, niewiernym się sprzeciwiać, i zapłaty oczekiwać

1. Ty tedy Synu mój: zmacniaj się w łasce która jest w Chrystusie Jezusie[3]:

2. A coś słyszał odemnie przez[4] wiele świadków, toż zalecaj wiernym ludziom, którzy sposobni będą i inszych uczyć.



Moneta z Antyochii w Pizydyi.

3. Pracuj jako dobry żołnierz Chrystusa Jezusa.

4. Żaden służąc żołnierską Bogu nie wikle się sprawami świeckimi: aby się temu podobał któremu się udał.

5. Bo i który na placu się potyka nie bierze wieńca, ażby się przystojnie potykał.

6. Oracz który pracuje ma naprzód owocu zażywać[5].

[1] Był dla mnie pomocą i pociechą w uwięzieniu mojem.
[2] W dzień sądu.
[3] Za łaską Chrystusa wzmacniaj się w wierze i w cnocie.
[4] W obec.
[5] Jak rolnik nadzieją zbiorów zachęca się do pracy — tak i ty, Tymoteuszu..

7. Rozumiej co mówię: bo da tobie Pan we wszystkim wyrozumienie[1].

8. Pamiętaj, iż Pan Jezus Chrystus powstał z martwych, z nasienia Dawidowego, wedle Ewangelii mojej[2],

9. W której cierpię, aż do więzienia jako złoczyńca: ale słowo Boże nie jest związane[3].

10. Przeto wszystko cierpię dla wybranych[4]: aby i oni zbawienia dostąpili które jest w Chrystusie Jezusie z chwałą niebieską.

11. Wierna mowa. Abowiem jeśliśmy spół umarli: spół też żyć będziemy.

12. Jeśli ucierpimy: spół też królować będziemy: jeśli się zaprzemy: i on się nas zaprzy.

13. Jeśli nie wierzymy: on wiernym zostawa[5], zaprzeć samego siebie nie może.

14. To przypominaj: oświadczając przed Panem[6]. Nie spieraj się słowy[7], bo się ninacz nie przygodzi, jedno na wywrócenie słuchających.

15. Staraj się pilnie abyś się stawił doświadczonym Bogu[8], robotnikiem niezawstydzonym, dobrze rozbierającym słowo prawdy.

16. A bezbożności[9] i próżnomówności strzeż się, abowiem wielce pomnażają się ku niepobożności:

17. A mowa ich[10] szerzy się jako kancer: z których jest Himeneusz i Filetus:

18. Którzy od prawdy odpadli, powiedając iż się już stało zmartwychwstanie[11], i wywrócili wiarę niektórych.

19. Ale mocny stoi grunt Boży[12], mając tę pieczęć: Zna Pan którzy są jego, i niech odstąpi od niesprawiedliwości wszelki który mianuje imię Pańskie[1].

20. Lecz w wielkim domu, nie tylko są naczynia złote i srebrne, ale też drzewiane i gliniane niektóre ku uczciwości, a niektóre ku zelżywości.

21. Jeśliby się tedy kto od tych[2] oczyścił: będzie naczyniem ku uczciwości poświęconym i użytecznym Panu, zgotowanym na wszelką sprawę dobrą.

22. A młodzieńskich chciwości chroń się: a naśladuj sprawiedliwości, wiary, nadziei, miłości, i pokoju z tymi, którzy wzywają Pana z czystego serca.

23. A wiaruj się[3] gadek głupich i bez umiejętności: wiedząc iż rodzą zwady.

24. A słudze Pańskiemu nie trzeba się wadzić: ale układnym[4] być ku wszystkim, sposobnym ku nauczaniu, cierpliwym,

25. W cichości strofującym te którzy się sprzeciwiają prawdzie: azaby im kiedy dał Bóg pokutowanie ku poznaniu prawdy:

26. I upamiętali się od sideł dyabelskich, który je w więzieniu dzierży ku woli jego[5].

ROZDZIAŁ III.

Opowiada ostatnie wieki, i odszczepieńce rozmaite od wiary, których mu się każe strzedz przykładem swym.

1. A wiedz to, iż w ostatnie dni[6] nastaną czasy niebezpieczne.

2. Będą ludzie sami siebie miłujący, chciwi, hardzi, pyszni, bluźnierze, rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, złośnicy,

3. Bez miłości przyrodzonej, bez pokoju, potwarcy, niepowściągliwi, nieskromni, bez dobrotliwości,

4. Zdrajce, uporni, nadęci, i rozkoszy więcej miłujący niźli Boga:

5. Mając wprawdzie pozór pobożności, lecz się mocy jej zapierający. I tych się chroń.

[1] Wiesz, jak masz rozumieć za łaską Boga te trzy przyrównania do pracy żołnierza, rolnika i szermierza.

[2] Tak jak to opowiadam według prawdziwej Ewangielii.

[3] W więzieniu jednak nie przestaję opowiadać Ewangielii.

[4] Dla tych, których przez nasze trudy i cierpienia dla Chrystusa zjednać należy.

[5] Niedowiarstwo nasze nie może obalić prawdy słów Chrystusowych; chociaż my tracimy ufność On jest wierny słowu swojemu.

[6] Zaklinając wiernych na Boga.

[7] Z uporem lub pychą nie pokazuj, że więcej umiesz od tych, którzy cię słuchają.

[8] W greck.: godnym pochwały Boga.

[9] Światowej gadatliwości

[10] To jest, bezbożnych, czyli heretyków.

[11] S. Tomasz tak to tłómaczy: Zmartwychwstanie Chrystusa jest zniszczeniem obiecanego ciał zmartwychwstania; wierni nie zmartwychwstaną prawdziwie z ciałem, lecz tylko duchownie przez chrzest odradzający do nowego życia.

[12] Postanowienie Boga, że wszyscy ludzie zmartwychwstaną.

[1] Myśl ta: pierwszym dowodem lub pieczęcią zmartwychwstania jest to: że Pan zna, którzy są jego (Num. 16, 5.); bo ich Bóg przeznaczył na zmartwychwstanie zanim na świat przyszli; a drugim jest unikanie grzechów, dowodzi ono bowiem tego przeznaczenia.

[2] To jest, wszelkich żelżywości swoich, czyli grzechów.

[3] Wystrzegaj się.

[4] W grec.: zdolnym i gotowym do nauczania.

[5] To jest, dyabła, w którego są mocy przez swoje grzechy.

[6] Licząc od czasu, w którym to pisze Apostoł, aż do skończenia Świata.

6. Abowiem z tych są którzy wrywają się w domy: i pojmane wiodą niewiastki[1] grzechami obciążone, które się dają uwieść rozmaitym pożądliwościom:

7. Zawsze się uczące, a nigdy ku wiadomości prawdy nieprzychodzące[2].

8. A jako Jannes i Mambres sprzeciwiali się Mojżeszowi: tak i ci się sprzeciwiają prawdzie, ludzie rozumu skażonego, odrzuceni z strony wiary[3].

9. Aleć więcej nie wskórają: abowiem ich szaleństwo jawne będzie wszystkim, jako i onych[4] było.

10. Lecz ty dostąpiłeś mojej nauki, ćwiczenia[5], przedsięwzięcia[6], wiary[7], wytrwania[8], miłości, cierpliwości,

11. Prześladowania, ucisków: jakie mię potkały w Antyochii[9], w Ikonii, i w Listrach: jakiem prześladowania podejmował: a ze wszystkich mię Pan wyrwał.

12. I wszyscy którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowanie będą cierpieć.

13. A źli ludzie i zwodnicy pomnożą się w gorsze: błądząc, i w błąd wwodząc.

14. Lecz ty trwaj w tym czegoś się nauczył:

15. I zwierzonoć się, wiedząc od kogoś się nauczył.

16. A iż z dzieciństwa umiesz pisma święte, które cię mogą wyćwiczyć ku zbawieniu, przez wiarę która jest w Chrystusie Jezusie[10].

17. Wszelkie pismo od Boga natchnione, jest pożyteczne ku nauczaniu, ku strofowaniu, ku naprawieniu, ku ćwiczeniu w sprawiedliwości: aby człowiek Boży[11] był doskonały, ku wszelkiej sprawie dobrej wyćwiczony.

[1] Jak szatan naprzód skusił Ewę, tak i heretycy przez kobiety szczególniej błędy swe rozszerzać będą.
[2] Gdyż błędne zawsze podawano im nauki.
[3] Błądzący w wierze.
[4] Czarnoksiężników Faraona.
[5] Sposobu życia, obyczajów.
[6] Celu opowiadania Ewangielii.
[7] Stałości w wierze.
[8] W prześladowaniach.
[9] Nie Syryjskiej, lecz tej, która leżała w Pizydii. Dz. Ap. 13, 14.
[10] Uczy cię Pismo Ś, że przez wiarę w Chrystusa, Sakramenta i przykazania zbawić się można.
[11] Biskup i kapłan.

ROZDZIAŁ IV.

Biskup ma pilen nauki być naprzeciwko przyszłym niebezpieczeństwom, i sam dla siebie, i dla poddanych, by nie byli zwiedzeni.

1. Oświadczam się przed Bogiem i Jezusem Chrystusem który będzie sądził żywe[1] i umarłe przez przyjście jego, i królestwo jego:

2. Przepowiadaj słowo[2]. Nalegaj[3] w czas, nie w czas: karz[4], proś, łaj, z wszelaką cierpliwością i nauką.

3. Abowiem będzie czas gdy zdrowej nauki nie ścierpią: ale według swoich pożądliwości nagromadzą sobie uczycielów mając świerzbiące[5] uszy:

4. A od prawdyć słuchanie odwrócą, a ku baśniom się obrócą.

5. Ale ty czuj, we wszystkim pracuj, sprawuj uczynek Ewangelisty, usługowanie twoje wypełniaj.

6. Bądź trzeźwym[6]. Bo mnie już ofiarować[7] mają, i czas rozwiązania mego nadchodzi.

7. Potykaniem dobrym potykałem się, zawodum dokonał, wiarę zachował.

8. Naostatek, odłożon mi jest wieniec sprawiedliwości, który mi odda Pan sędzia sprawiedliwy w on dzień: a nie tylko mnie, ale i tym którzy miłują przyjście[8] jego.

9. Spiesz się abyś do mnie rychło przybył.

10. Abowiem Demas[9] mię opuścił, umiłowawszy ten świat[10], i poszedł do Tessaloniki: Krescent do Galacyi, Tytus do Dalmacyi.

11. Łukasz[11] sam jest zemną. Marka[12] weź i przyprowadź z sobą: bo mi jest pożyteczny ku posłudze.

12. A Tychika posłałem do Efezu.

[1] Żywi oznaczają tu tych, którzy w chwili rozpoczęcia sądu żyć będą na ziemi; ci umrą przed samym sądem i zaraz do życia przywróceni będą.
[2] Ewangielię.
[3] Nie przestawaj opowiadać.
[4] Przekonywaj dowodami.
[5] Chciwe nowości, ciekawe.
[6] To jest. czuwaj.
[7] Na śmierć skazać.
[8] Którzy przekonani o swem dobrem życiu z pożądaniem na sąd czekają,
[9] Porówn. Fil w. 24.
[10] Nie oznacza to jednak odstępstwa od wiary.
[11] Ewangielista.
[1] Patrz Dz. Ap. 12, 12. 15, 37.

13. Opończę którąm zostawił w Troadzie u Karpa, gdy przyjdziesz przynieś z sobą, i księgi, a zwłaszcza pergaminy.

14. Alexander[1] mosiężnik wiele mi złego pokazał: odda mu Pan według uczynków jego:

15. Którego się i ty strzeż: abowiem bardzo się sprzeciwił słowom naszym.

16. W pierwszej obronie mojej żaden przy mnie nie stał, ale mię wszyscy opuścili: niechaj im nie będzie poczytano.

17. Ale Pan stał przy mnie, i umocnił mię: aby się przez mię przepowiadanie wypełniło, a iżby usłyszeli wszyscy Pogani: I jestem wyrwan z paszczęki lwiej[2].

18. Wybawił[1] mię Pan od wszelakiego uczynku złego, i zachowa do królestwa swego niebieskiego: któremu chwała na wieki wieków. Amen.

19. Pozdrów Pryszkę i Akwilę, i dom Onezyforów.

20. Erastus został w Koryncie: a Trofimam zostawił w Milecie chorego.

21. Spiesz się abyś przyszedł przed zimą. Pozdrawiają cię Eubulus, i Pudens, i Linus[2], i Klaudya, i bracia[3] wszyscy.

22. Pan Jezus Chrystus z duchem twoim. Łaska z wami. Amen.

[1] Porównaj I Tym. 1, 20.
[2] Odnosi się to do Nerona.

[1] W greck.: jest czas przyszły: wybawi, to jest, da mi wytrwać w wierze do śmierci.
[2] Drugi w rzędzie papieży.
[3] Chrześcianie.

LIST DO TYTUSA.

Tytus, urodzony z rodziców pogańskich, był uczniem Ś. Pawła i od tegoż Apostoła otrzymał zarząd kościoła na wyspie Krecie, obecnie Kandyą zwanej. Bez wątpienia Ś. Paweł dostatecznie ucznia swojego w znajomości nauki Chrystusowej wyćwiczył i w cnocie utwierdził, zanim mu ważny urząd biskupa polecił; przypomina mu jednak listownie tak wielkie obowiązki, wiedząc zarazem proroczo, że list pozostanie nazawsze pożytecznym Kościołowi powszechnemu. Treścią swoją list ten bardzo przypomina listy do Tymoteusza, do którego obszerniej w tym samym przedmiocie pisze natchniony autor, aby młodszego w leciech i niedawno na łono Kościoła przyjętego więcej w obowiązkach urzędu pasterskiego oświecić.—W pierwszym rozdziale listu obecnego uczy Apostoł Tytusa, kogo ma na biskupa lub kapłana wyświęcać: w drugim daje odpowiednie nauki dla różnych wieków i stanów; w trzecim zaś naucza, że należy unikać niepożytecznych sporów i ludzi upornie przy błędzie obstających. Prawdopodobnie list ten napisany był przed uwięzieniem autora, gdyż nie czytamy w nim wzmianki o okowach; owszem musiał być zupełnie wolnym, skoro się wyraża: t a m e m u m y ś l i ł z i m o w a ć (3, 12). — Podług Baroniusza, Apostoł, z Macedonii udając się do Grecyi (Act. 20), nie prostą przybył tam drogą, lecz naprzód wstąpił na wyspę Kretę, ewangielię jej mieszkańcom opowiadał, i nad nawróconymi Tytusa jako biskupa zostawił; — i dopiero wtedy przybył do Achai, gdzie trzy miesiące pozostawał (Act. 20, 3). W tym właśnie czasie list obecny napisał. Wypada to na drugi rok panowania Nerona. Wyrazy, jakie czytamy w 3, 12, nie dowodzą wcale, jakoby w tem mieście, to jest, w Nikopolis, list obecny był napisanym; bo słusznie przypuścić można, że Apostoł, zamierzając tam się udać na zimę, tam też wzywa Tytusa. Powiedzieć tylko możemy, że był wysłany z Achai.

ROZDZIAŁ I.

Naucza Tyta aby miał Biskupy święte, a złe nauczał i karał, i jacy być mają uczy.

1. Paweł sługa Boży, i Apostoł Jezusa Chrystusa według wiary wybranych Bożych[1] i uznania prawdy[2]: która jest według pobożności

2. Ku nadziei żywota wiecznego, którą Bóg który nie kłama obiecał przed czasy wiekuistemi:

3. A objawił czasów swoich słowo[3] swe przez przepowiadanie, które mi jest zwierzone według rozkazania zbawiciela naszego Boga:

4. Tytusowi miłemu synowi według spólnej wiary, łaska i pokój od Boga i Ojca, i Jezusa Chrystusa zbawiciela naszego.

5. Dla tegom cię zostawił w Krecie, abyś to czego niedostawa naprawił, i postanowił kapłany po miastach, jakom i ja tobie rozrządził.

6. Jeśli kto jest bez winy, mąż jednej żony[4], syny wierne mający, nie obwinowane w zbytku, abo nie poddane[5].

7. Abowiem Biskup ma być bez winy, jako szafarz Boży: nie pyszny, nie gniewliwy, nie winopilca, nie bijący: nie chciwy zysku szkaradnego:

8. Ale wdzięcznie goście przyjmujący, dobrotliwy, trzeźwy, sprawiedliwy, święty[6], powściągliwy:

9. Trzymający się tej która jest wedle nauki, wiernej mowy, iżby mógł napominać przez zdrową naukę, i tych którzy się przeciwiają przekonać.

10. Abowiem jest wiele nie posłusznych, próżnomownych i zwodzicielów, a najwięcej którzy są z obrzezania.

11. Których trzeba przekonywać[7], którzy całe domy podwracają, ucząc co nie potrzeba, dla zysku sprosnego.

12. Powiedział niektóry[8] z nich, własny ich prorok: Kreteńczykowie zawsze kłamliwi, złe bestye, brzuchowie leniwi.

13. To świadectwo jest prawdziwe. Dla której przyczyny ostrze je karz, aby zdrowi byli w wierze.

14. Nie bawiąc się Żydowskiemi baśniami, i mandatami ludzi którzy się od prawdy odwracają.

15. Wszystko czyste czystym: lecz pokalanym i niewiernym niemasz nic czystego, ale pokalane są ich i umysł i sumnienie[1].

16. Wyznawają iż Boga znają: lecz się uczynkami zapierają, będąc obrzydłymi i trudnymi do wierzenia, a do każdego uczynku dobrego nikczemnymi[2].

ROZDZIAŁ II.

Ludzie wieków i stanów różnych, jako mają być nauczani.

1. A ty mów co przystoi zdrowej nauce.

2. Starcy, aby byli trzeźwi[3], wstydliwi[4], roztropni, zdrowi w wierze, w miłości, w cierpliwości.

3. Także stare niewiasty, w ubierze świętym[5], niepotwarliwe, nie wiele wina pijące, na dobre uczące,

4. Aby młode białegłowy ćwiczyły w roztropności, żeby męże swoje lubiły, dziatki swe miłowały,

5. Roztropne, czyste, trzeźwe, o dom się starające, dobrotliwe, mężom swym poddane: aby słowo Boże nie było bluźnione[6].

6. Młodzieńce także napominaj aby byli trzeźwi.

7. Samego siebie we wszystkiem podawaj przykładem, dobrych uczynków, w nauce, w szczerości, w powadze.

8. Słowo zdrowe, nie naganione: aby się ten który jest przeciwny zawstydził, nie mając nic coby o nas miał mówić złego.

9. Słudzy aby panom swym byli poddani, we wszystkim się podobając, nie sprzeciwiając się:

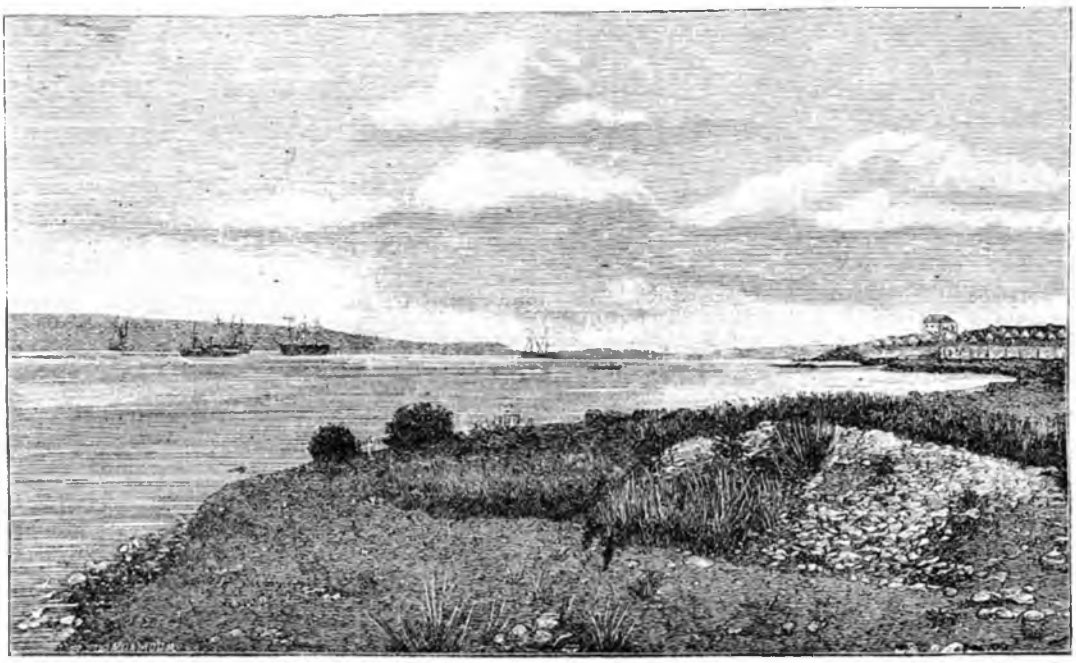
10. Nie zdradzając, ale we wszystkim dobrą wierność pokazując: aby naukę zbawiciela naszego Boga we wszystkim ozdobili[7].

[1] Abym ogłaszał Ewangielię tym, których Bóg wybrał.
[2] Aby ci poznali prawdy Ewangieliczne, nauczające życia świątobliwego i prawdziwej znajomości Boga
[3] Słowo Wcielone;—albo obietnica żywota wiecznego.
[4] Patrz 1. Tym. 3, 2. Nota.
[5] Nieposłuszne.
[6] Pobożny.
[7] W grec.: zamknąć usta.
[8] A mianowicie Epimenides, poeta, uważany przez rodaków za proroka — napisał księgę de oratione.

[1] Chociaż wszystkie pokarmy są czyste jednak grzeszy, kto ich ze zgorszeniem obecnych pożywa.
[2] Z własnej winy niezdolnymi
[3] W grec.: czujni, czuwający.
[4] W grec: rozważni i poważni.
[5] Odpowiadającym prawdziwej pobożności.
[6] Aby nie mówili niewierni, że nauka Chrystusa sprzyja namiętnościom
[7] Aby dobrym przykładem w obec panów swoich naukę chrześciańską sławili.

11. Abowiem okazała się łaska Boga zbawiciela naszego wszystkim ludziom:
12. Nauczająca nas abyśmy zaprzawszy się niepobożności i świeckich pożądliwości, trzeźwie, i sprawiedliwie, i pobożnie, żyli na tym świecie,
13. Oczekiwając błogosławionej nadziei, i przyjścia chwały[1] wielkiego Boga i zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa,
14. Który dał samego siebie za nas, aby nas wykupił od wszelakiej nieprawości, ażeby oczyścił sobie lud przyjemny, naśladowcę dobrych uczynków.
15. To mów, i napominaj, i strofuj, z wszelaką powagą. Żaden tobą niech nie gardzi[2].

3. Abowiem i my byliśmy niekiedy głupi, niewierni, błądzący, służący pożądliwościom i rozkoszom rozmaitym, w złości i w zazdrości żyjący, przemierźli, jedni drugich nie nawidzący.
4. Lecz gdy się okazała dobrotliwość i ludzkość zbawiciela naszego Boga:
5. Nie z uczynków sprawiedliwości któreśmy uczynili my, ale podług miłosierdzia swego zbawił nas przez omycie odrodzenia: i odnowienia Ducha świętego.
6. Którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa zbawiciela naszego:
7. Abyśmy usprawiedliwieni łaską jego,



Wyspa Kreta (według fotografii barona Pawła des Granges).

ROZDZIAŁ III.

Nauka, jako się mają wierni mieć ku przełożonym, i ku kacerzom.

1. Napominaj je, aby przełożeństwom i zwierzchnościom poddanymi byli, na rozkazanie posłuszni byli, na każdy dobry uczynek gotowymi,
2. Nikogo nie bluźnili, nie zwadliwymi byli, ale skromnymi: wszelką łagodność okazując przeciwko wszem ludziom.

[1] Dodaj: na Sąd Ostateczny.
[2] Tak urząd twój spełniaj, aby wszyscy cię poważali.

byli dziedzicami według nadziei żywota wiecznego.
8. Wierna jest mowa[1]: a chcę abyś tego potwierdzał, iżby się starali w dobrych uczynkach przodkować, którzy wierzą Bogu. Te rzeczy są dobre i pożyteczne ludziom.
9. A głupich gadek, i wyliczania rodzajów[2], i sporów, i swarów zakonnych chroń się: abowiem są niepożyteczne i próżne.

[1] Istotną prawdę wam powiedział.
[2] Według Św. Hieron. zwolennicy niektórzy judaizmu szybko umieli wyliczyć wszystkich przodków od Adama aż do Zorobabela; uważali to za rzecz wielkiej wagi.

10. Człowieka heretyka po pierwszym i wtórym strofowaniu się strzeż:

11. Wiedząc iż jest wywrócony, który takowy jest, i grzeszy, gdyż jest własnym sądem potępiony.

12. Gdy poślę do ciebie Artemana abo Tychika, spiesz się do mnie przybyć do Nikopola: abowiem tamem umyślił zimować.

13. Zenasa Doktora zakonnego i Apolla pilnie prześlij, aby im ninaczym nie schodziło.

14. A niech się uczą i nasi w dobrych uczynkach przodkować na używanie potrzebne[1]: iżby nie byli nie użytecznymi.

15. Pozdrawiają cię ci którzy są zemną wszyscy. Pozdrów te którzy nas miłują w wierze. Łaska Boża ze wszystkimi wami, Amen.

[1] To jest niech wspierają swojemi dostatkami kapłanów i inne sługi Kościoła.

LIST DO FILEMONA.

Filemon, mąż znakomity, rodem z Frygii, zamożny obywatel Kolosseński, szanowany powszechnie dla swej wiary i cnoty chrześciańskiej, należał do uczniów Ś. Pawła. Następujące zdarzenie było okazyą do napisania niniejszego listu: Onezym, niewolnik Filemona, okradłszy swojego pana, uciekł do Rzymu. Żałując swojego niecnego postępku, wyznał go przed Ś. Pawłem, o którym wiedział, że był przyjacielem Filemona. Apostoł zbiega w nauce Chrystusowej oświecił, ochrzcił, a następnie po pewnym przeciągu czasu do Kolos odesłał z listem polecającym miłosierdziu pana żałującego i nawróconego sługę. Filemon tak wysoko cenił wolę S. Pawła, że słudze nie tylko przebaczył kradzież i ucieczkę, ale i wolnością go obdarzył. Onezym został później następcą Tymoteusza na biskupstwie Efezkiem, jak to widać z listu Ś Ignacego do Efezów, a w końcu w Rzymie za Trajana koronę męczeńską zdobył. — Ś. Hieronim, Chryzostom i Teofilakt mówią, że niektórzy uczeni listu obecnego do rzędu kanonicznych nie zaliczali, z przyczyny jego prywatnego przeznaczenia i natury treści; lecz słusznie na ten zarzut sami odpowiadają, że treść listu bynajmniej nie jest niegodną natchnienia Ducha Ś., owszem, dalsze koleje Onezyma opatrznościowy cel listu wyraźnie wskazują. Pewnem jest, że Apostoł napisał go w czasie uwięzienia swojego w Rzymie, współcześnie z listem do Kolossan, gdyż na początku tych dwóch listów czytamy o Tymoteuszu i Archippie, obecnych w Rzymie, a zaś w końcu ich, od tych samych towarzyszów swoich, to jest, od Epafra, Marka, Arystarcha, Demasa i Łukasza pozdrowienie wiernych w Kolossach autor załącza. Ś. Hieronim sądzi, że prawie współcześnie napisane były listy do Efezów i do Filippensów.

ROZDZIAŁ I.

Odsyła Paweł święty Filemonowi sługę jego, którego mu zaleca nie jako swego miłego w Chrystusie.

1. Paweł więzień Chrystusa Jezusa, i Tymoteusz brat: Filemonowi miłemu a pomocnikowi naszemu,

2. I Appii[1] siestrze najmilszej, i Archippowi[2] towarzyszowi naszemu i zgromadzeniu które jest w domu twoim.

3. Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.

4. Dziękuję Bogu memu, zawsze pamiętając na cię w modlitwach moich,

5. Słysząc o twojej miłości i wierze, którą masz ku Panu Jezusowi, i ku wszym świętym:

6. Aby społeczność wiary twej stała się jawna w poznaniu wszego dobrego uczynku, które jest w was w Chrystusie Jezusie[4].

7. Abowiem wesele wielkie miałem i pociechę w miłości twej, iż wnętrzności świętych[3] są przez cię ochłodzone bracie.

8. Przetoż mając wielką bezpieczność[5] w Chrystusie Jezusie rozkazać ci co do rzeczy[6] należy:

9. Dla miłości raczej proszę, gdyżeś takim jest, jako Paweł stary, a teraz i więzień Jezusa Chrystusa.

10. Proszę cię za synem moim, któregom zrodził w więzieniu moim Onezymem,

11. Który tobie niekiedy był niepożytecznym, a teraz i mnie i tobie użytecznym.

12. Któregom ci odesłał. A ty przyjmij go jako wnętrzności moje.

13. Któregom ja chciał przy sobie zatrzymać, aby mi za cię służył w więzieniu Ewangelii:

14. Wszakże bez twej rady niechciałem nic czynić, aby dobrodziejstwo twoje nie było jako z przymuszenia, ale z dobrej woli.

15. Abowiem snać dla tego ustąpił na chwilę od ciebie, abyś go przyjął wiecznym[1]:

16. Już nie jako sługę, ale miasto sługi brata najmilszego, zwłaszcza mnie: jakoż daleko więcej tobie i w ciele i w Panu[2]?

17. Jeśli mię tedy masz towarzyszem: przyjmij go jako mnie.

18. A jeślić co uszkodził abo winien: to mnie przyczytaj.

19. Jam Paweł napisał ręką moją: ja nagrodzę[3]: żebymci nie rzekł, iżeś mi i samego siebie winien[4].

20. Tak bracie. Ja ciebie niech zażyję[5] w Panu. Ochłódź wnętrzności moje w Panu.

21. Pisałem ci dufając posłuszeństwu twemu: wiedząc iż też nad to co mówię, uczynisz.

22. A zaraz też zgotuj mi gospodę: abowiem spodziewam się iż przez modlitwy wasze będę wam darowan[6].

23. Pozdrawia cię Epafras spółwięzień mój w Chrystusie Jezusie,

24. Marek, Arystarchus, Demas i Łukasz pomocnicy moi.

25. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z duchem waszym. Amen.

[1] Żonie Filemona.
[2] Był on biskupem Kolosseńskim.
[3] Wszyscy znają twoje liczne dobre uczynki w sprawie wiary Chrystusowej.
[4] Ubogich chrześcian.
[5] Swobodę.
[6] W sprawie sługi nawróconego do wiary.

[1] Żeby już więcej ciebie nie opuścił.
[2] Z którym jest złączony i przez służbę doczesną i przez braterstwo duchowne.
[3] Za niego wszystko ci oddam.
[4] Nie patrząc na dobrodziejstwa, jakie tobie wyświadczyłem.
[5] Niech mam z twej strony pociechę, że Onezyma do łaski twej przywrócisz.
[6] Przez wasze modlitwy będę na wolność wypuszczony.

LIST DO ŻYDÓW.

Listy Apostoła narodów do Rzymian, do Galatów i Żydów, skierowane są przeciw błędom nawróconych z Judaizmu, a przywiązanych do przepisów i obrzędów Starego Zakonu. Lecz mimo tej wspólności błędów, stosownie do szczególnych potrzeb, natchniony Autor odrębny każdemu z tych trzech listów nadaje charakter. W każdym z nich dowodzi, że prawdziwego usprawiedliwienia dostępujemy nie przez Zakon, lecz przez wiarę w Chrystusa. W liście do Rzymian wykazuje, że przez sam Dekalog nie można dostąpić tego usprawiedliwienia; — w liście do Galatów przekonywa, że do tego nie doprowadzą obrzędy Zakonu; — w niniejszym zaś naucza, że również tego usprawiedliwienia nie dawały ofiary dawnego Prawa, będące tylko figurą doskonałej ofiary Nowego Testamentu; — że jedynie ofiara złożona przez Chrystusa na krzyżu wyjednała nam odpuszczenie grzechów, t. j. usprawiedliwienie. W tym celu wykazuje Apostoł wielkość Chrystusa — Boga — kapłana, i zachęca Żydów nawróconych do wytrwania w wierze i w zasadach prawdziwej nauki Chrystusowej. — List ten napisany był we Włoszech, i jak sądzi Ś Chryzostom i inni, w Rzymie, prawdopodobnie w czasie uwięzienia Apostoła (13, 19. 24); lubo przypuszczeniu temu sprzeciwiać się zdają wyrazy: oglądam was (13, 23); człowiek bowiem uwięziony, niepewny chwili uwolnienia (13, 19), w ten sposób się nie wyraża. W porządku chronologicznym wszystkich listów Ś. Pawła ten jest ostatnim; a pisany był w tymże samym roku, co i listy do Filemona, Kolossan i Filippensów; albowiem w liście do Filemona równie jest wzmianka o nadziei uwolnienia; w dwóch zaś ostatnich Apostoł mówi o Tymoteuszu jako o obecnym swoim towarzyszu, przeciwnie w niniejszym wspomina o nim jako o nieobecnym (13, 23). — Przez Żydów, do których ten list jest napisany, rozumieć należy najprawdopodobniej tych, którzy stanowili kościół Jerozolimski, nie zaś Żydów w ogóle po świecie wówczas zaproszonych. Pisze bowiem: iżbym wam rychlej był przywrócon (13, 19) i niżej: z którym (Tymoteuszem) (jeśli rychlej przyjdzie) oglądam was (13, 23); wyrazy te domyślać się każą pewnej wyraźnej miejscowości, a tą jest Judea; gdyż tylko do mieszkających tam nawróconych Żydów te słowa: wytrwaliście wielką potyczkę trapienia (10, 32) i złupienie majętności waszych przyjęliście z weselem (10, 34), odnosić się mogą, jak wnosimy z Dziej. Apostol. i ze słów samego Apostoła: staliście się naśladowcami kościołów Bożych które są w Żydowskiej ziemi... iżeście i wy toż cierpieli od spółpokolenników waszych, jako i oni od Żydów (I. Tes. 2, 14). Lecz dodać tu należy, że i do innych Żydów list ten dogmatyczną swoją treścią najzupełniej się odnosi — Chociaż ostatni co do miejsca w rzędzie innych listów Ś Pawła, co do treści list obecny istotnie za pierwszy uważanym być powinien; inne bowiem nauczają o zachowaniu prawa, ten zaś wykazuje prawdziwość samego prawa Ewangielicznego; — albo, jak mówi Ś. Tomasz, w innych listach Apostoł mówi o łasce Nowego Testamentu w stosunku do całego ciała mistycznego Kościoła; w liście zaś do Żydów mówi o łasce w stosunku do głowy tegoż ciała, czyli Chrystusa.



Betleem.

ROZDZIAŁ I.

Okazuje Apostoł dostojność Chrystusową, i że on nowy zakon wydał, a równy jest Bogu Ojcu w istności, i dostojności nad Anioły przełożony.

1. Rozmaicie[1] i wielą sposobów mówiwszy dawno Bóg ojcom przez proroki:

2. Naostatek tych dni mówił do nas przez Syna, którego postanowił dziedzicem wszystkiego, przez którego uczynił i wieki.

3. Który gdyż jest jasnością chwały, i wyrażeniem istności jego, a nosząc[2] wszystko słowem mocy swojej, sprawiwszy oczyszczenie grzechów[3], siedzi na prawicy majestatu na wysokościach:

4. Tym zacniejszym zostawszy nad anioły: im osobliwsze nad nie imię[4] odziedziczył.

5. Bo któremuż kiedy z aniołów rzekł: Synem moim jesteś ty: jam ciebie dziś urodził? I zasię: Ja mu będę Ojcem: a on mie będzie synem?

6. A gdy zasię wprowadza pierworodnego na okrąg ziemi: mówi: A niech się mu kłaniają wszyscy aniołowie Boży.

7. A do[5] aniołów ci mówi: Który czyni aniołami swymi duchy: a sługami swymi, płomień ognia[6].

8. A do Syna: Stolica twoja Boże na wiek wieku, laska prawości laska królestwa twego[7].

9. Umiłowałeś sprawiedliwość, a nienawidziałeś nieprawość: dla tegoż pomazał cię Boże, Bóg twój, olejkiem radości[8] nad uczestniki twoje

10. I, Tyś Panie na początku ugruntował ziemię: a dzieła rąk twoich są niebiosa.

11. One poginą, a ty trwać będziesz: a wszystko jako szata zwiotszeją.

12. A jako odzienie zmienisz je, i odmienią się: ale ty ten żeś jest, i lata twoje nie ustaną?

13. A do któregoż kiedy z aniołów rzekł: Siedź po prawicy mojej aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem nóg twoich?

14. Izali wszyscy, nie są duchowie usługujący: na posługę posłani dla tych, którzy dziedzictwo zbawienia wziąć mają?

ROZDZIAŁ II.

Zakon nowy dostojniejszy, niźli stary, przeto iż Chrystusowe przykazanie ważniejsze niż Anielskie, chociaż Chrystus w swojej mocy dla zbawienia wiernych się uniżył.

1. Dla tego trzeba nam obficiej przestrzegać tego cośmy słyszeli: byśmy snadź nie przeciekli[1].

2. Abowiem jeśli która przez anioły powiedziana jest mowa stała się trwała[2], a wszelkie przestępstwo i nieposłuszeństwo sprawiedliwą zapłaty nagrodę wzięło:

3. Jakoż my się wybiegamy[3] jeśli zaniedbamy tak wielkiego zbawienia? które gdy się poczęło przepowiadać przez Pana: od tych którzy słyszeli, na nas[4] potwierdzone jest:

4. Gdy Bóg społu poświadczał[5] znamiony, i cudami, i rozlicznemi mocami, i rozdawaniem Ducha świętego według woli swojej.

5. Abowiem nie aniołom poddał Bóg okrąg ziemi przyszły[6], o którym mówimy[7].

6. A świadczył ktoś[8] na niektórym miejscu, mówiąc: Cóż jest człowiek iż nań pamiętasz: abo syn człowieczy[9] iż go nawiedzasz[10]?

7. Umniejszyłeś go mało co mniej od aniołów[11]: chwałą i czcią ukoronowałeś go, i postanowiłeś go nad dziełem rąk twoich[12].

8. Poddałeś wszystko pod nogi jego. Abowiem w tym, że mu wszystko poddał: niczego nie zostawił jemu nie poddanego. A teraz jeszcze nie widzimy żeby mu wszystko poddano było[13].

[1] Wiele razy.
[2] Zachowując wszystko, co tylko jest stworzone.
[3] Wykonawszy dzieło Odkupienia.
[4] To jest, imię Boga.
[5] O aniołach mówi Bóg...
[6] Oznacza to gorącą miłość aniołów.
[7] Berło twojego królestwa jest berłem prawości, sprawiedliwości.
[8] Na prawicy swojej posadził Cię Bóg po dokonaniu męki krzyżowej — a żaden ze Świętych nie dostąpił tak wielkiej chwały.

[1] Aby nic nie wyszło nam z pamięci.
[2] Jeśli zakon dany przez aniołów (Dz. Ap. 7, 38), w skutek kar postanowionych tam przez Boga na grzeszników, potwierdzony został.
[3] Unikniemy kary.
[4] Aż do naszych czasów.
[5] Przekonywał o prawdziwości Ewangielii.
[6] Nie aniołowie, lecz Chrystus po sądzie powszechnym ze swoimi świętymi panować będzie.
[8] Patrz wyż. 1, 12. 13.
[8] Dawid. Ps. 8, 5.
[9] To jest, człowiek.
[10] Że go tak szczególną otaczasz opieką.
[11] Bo przez ciało swe był cierpiętliwym i śmiertelnym.
[12] Sadzając Chrystusa po prawicy swojej.
[13] Bo chrześciannie są prześladowani przez nie przyjaciół Chrystusa. Na ten zarzut odpowiada Apostoł, że jeszcze niezupełnie spełniły się proroctwa; — spełnią się w całości dopiero przy końcu świata.

9. Lecz tego który mało co niżli aniołowie umniejszony jest, widzimy Jezusa dla męki śmierci, chwałą i czcią ukoronowanego: aby z łaski Bożej, za wszystkie śmierci skosztował[1].

10. Abowiem przystało jemu, dla którego wszystko, i przez którego wszystko, który wiele synów do chwały był przywiódł[2], sprawcę zbawienia ich przez ucierpienie doskonałym uczynić[3].

11. Bo który poświęca, i którzy bywają poświęceni: z jednego[4] wszyscy. Dla której przyczyny nie wstyda się bracią ich nazywać.

12. Mówiąc: Opowiem imię twoje braci mojej, w pośrodku kościoła chwalić cię będę.

13. I zasię: Ja w nim dufać będę. I zasię: Oto ja i dzieci moje, które mi dał Bóg[5].

14. Ponieważ tedy dzieci społeczność miały ciała i krwi[6]: i on także tychże uczestnikiem był: aby przez śmierć zepsował tego który miał władzę śmierci, to jest dyabła:

15. A iżby wyzwolił te, którzy dla bojaźni śmierci przez wszystek żywot podlegli byli niewoli[7].

16. Bo nigdzie aniołów nie przyjmuje: ale nasienie Abrahamowe przyjmuje[8].

17. Zkąd powinien był we wszystkim być podobny braci: aby się stał miłosiernym i wiernym najwyższym kapłanem do Boga, aby ubłagał za grzechy ludu.

18. Abowiem w czym sam ucierpiał i kuszon był, mocen jest i tym którzy są kuszeni dopomódz.

ROZDZIAŁ III.

Okazuje że Chrystus daleko znaczniejszym jest niżli Mojżesz, a że go też tym więcej powinniśmy słuchać.

1. Ztąd bracia święci[9], uczestnicy wezwania niebieskiego, obaczcie Apostoła i najwyższego kapłana wyznania naszego Jezusa:

2. Który wiernym jest temu który go uczynił[1], jako i Mojżesz we wszystkim domu jego[2].

3. Abowiem większej chwały ten godny jest miany niżli Mojżesz: im większą cześć ma niż dom, ten który ji zbudował.

4. Bo każdy dom bywa budowan od kogo: a który wszystko stworzył, Bóg jest.

5. A Mojżesz wprawdzie wiernym był we wszystkim domu jego jako sługa na świadectwo tego co miało być mówiono[3]:

6. Ale Chrystus jako syn[4] w domu swym: który dom my jesteśmy[5], jeśliże ufność i chwałę nadziei aż do końca mocną zachowamy[6],

7. Przeto jako mówi Duch święty: Dziś jeślibyście głos jego usłyszeli,

8. Nie zatwardzajcież serc waszych jako w rozdrażnieniu wedle dnia kuszenia na puszczy,

9. Gdzie mię kusili ojcowie wasi: doświadczyli, i widzieli sprawy moje

10. Przez czterdzieści lat. I dla tegoż gniewałem się na ten naród, i rzekłem: Zawsze błądzą sercem. A oni nie poznali dróg[8] moich.

11. Jakom przysiągł w gniewie moim, jeśli wnidą do odpoczynienia mojego[9].

12. Patrzcież bracia, iżby snadź nie było w którym z was serce złe, niedowiarstwa, ku odstąpieniu od Boga żywego: ale napominajcie sami siebie na każdy dzień, póki się Dzisiaj nazywa[10]: iżby który z was nie był zatwardzon oszukaniem grzechu[11].

13. Abowiem staliśmy się uczestnikami Chrystusowymi: Jeśli tylko początek istności jego aż do końca mocny zachowamy[12].

14. Póki bywa mówiono, Dziś jeślibyście głos jego usłyszeli, nie zatwardzajcie serc waszych jako w onym rozdrażnieniu. Abowiem niektórzy usłyszawszy rozdrażnili: ale nie wszyscy którzy wyszli z Egiptu przez Mojżesza.

[1] Aby jedynie z miłości nieskończonej śmierć za ludzi poniósł, chociaż wcale sami na to nie zasłużyli.
[2] Postanowił przywieść; — albo: prawie przywiódł już przez swoje przedwieczne przeznaczenie.
[3] Aby ta doskonałość była jakby wynagrodzeniem za poniżenie Jego. — Patrz wyż. w. 6.
[4] To jest, wszyscy, nawet Chrystus co do ciała, pochodzą od Adama.
[5] Porówn. Izaj. 8, 18.
[6] To jest, prawdziwymi byli ludźmi.
[7] Myśl ta: Aby uwolnił tych, których bojaźń śmierci przez całe życie w niewoli trzymała.
[8] Bo nie anielską przyjął naturę.
[9] Chrześcianie powołani na dziedziców królestwa niebieskiego.

[1] Dodaj: apostołem i najwyższym kapłanem.
[2] To jest, tak jak Mojżesz najwierniejszym był w Synagodze.
[3] Aby jako świadek naoczny wiernie opowiedział ludowi, co widział i słyszał na górze.
[4] Jednorodzony i tejże natury co Ojciec; Mojżesz zaś był tylko sługą wiernym.
[5] My chrześcianie stanowimy ten Kościół Boży.
[6] Nie damy się odwieść od wiary.
[7] Chrystusa. Porówn. Ps. 94, 8.
[8] Przykazań, — woli mojej.
[9] Chybabym nie był prawdziwym, gdybym ich wprowadził do ziemi obiecanej.
[10] Dopóki żyjecie.
[11] Nie dał się uwieść przynętom grzechu, a przez to nie został głuchym na głos Boga i sumienia.
[12] Jeśli w przyjętej wierze do śmierci wytrwamy.

15. A na któreż się rozgniewał przez czterdzieści lat? Izali nie na te którzy zgrzeszyli: których trupy poległy na puszczy?

16. A którymże przysiągł iż nie mieli wnisć do odpoczynienia jego[1]: jedno tym, którzy niewierni byli?

17. I widzimy, że nie mogli wnisć dla niedowiarstwa[2].

ROZDZIAŁ IV.

Chrześcianie mają być pilni, aby weszli do odpoczynienia przez nowy zakon dany, dla Chrystusowego Bóstwa i człowieczeństwa, do którego Żydowie nie chcieli wnisć.

1. Przetoż się bójmy aby snać zaniechawszy obietnicy wejścia do odpoczynienia jego, nie zdał się który z was że go niemasz[3].

2. Abowiem i nam opowiedziano jest, jako i onym. Ale nie pomogła onym mowa słuchania, nie przymieszana do wiary tego co słyszeli[4].

3. Abowiem wnidziemy do odpoczynienia którzyśmy uwierzyli: jako powiedział: Jakom przysiągł w gniewie moim, jeśliż wnidą do odpoczynienia mojego: choć dzieła od założenia świata były dokończone[5].

4. Abowiem rzekł na niektórym miejscu o siódmym dniu tak: I odpoczął Bóg dnia siódmego od wszystkich dzieł swoich.

5. A na tym[6] zaś: Jeśli wnidą do odpoczynienia mojego.

6. Gdyż tedy zostawa że niektórzy mają wnisć do onego[7], a ci[8] którym pierwej opowiedziano było, nie weszli dla niedowiarstwa:

7. Zasię naznacza dzień niektóry[9]: Dzisia, mówiąc przez Dawida, po tak długim czasie, jako się wyżej rzekło, Dziś[10] jeślibyście głos jego[11] usłyszeli: nie zatwardzajcie serc waszych.

8. Abowiem jeśliby im był Jezus[1] dał odpoczynienie, nigdyby o inszym dniu napotym nie mówił.

9. A tak zostawa sobotowanie[2] ludowi Bożemu.

10. Abowiem który wszedł do odpoczynienia jego, ten też odpoczynął od dziełów swych, jako Bóg od swoich[3].

11. Spieszmy się tedy abyśmy weszli do onego odpoczynienia: iżby kto w tenże przykład[4] niedowiarstwa nie wpadł.

12. Bo żywa jest mowa[5] Boża i skuteczna, i przeraźliwsza[6] niżeli wszelaki miecz po obu stron ostry: i przenikająca aż do rozdzielenia duszy i ducha[7], stawów też i szpików, i rozeznawająca myśli i przedsięwzięcia serdeczne[8].

13. A niemasz żadnego stworzenia niewidzialnego przed oblicznością jego: lecz wszystkie rzeczy obnażone są i odkryte oczom jego, do którego nam mowa[9].

14. Mając tedy nawyższego kapłana wielkiego który przeszedł niebiosa Jezusa Syna Bożego: trzymajmy się wyznania.

15. Abowiem nie mamy najwyższego kapłana któryby się nie mógł ulitować nad krewkościami naszemi: lecz kuszonego we wszystkim na podobieństwo[10] oprócz grzechu.

16. Przystąpmy tedy z ufnością do stolicy łaski: abyśmy otrzymali miłosierdzie, i łaskę należli ku pogodnemu ratunku[11].

ROZDZIAŁ V.

Chrystusowe Kapłaństwo tym nad insze dostojniejsze, im zacniejszy nad inne ma początek.

1. Abowiem każdy Najwyższy kapłan z ludzi wzięty, dla ludzi bywa postanowion

[1] Do ziemi obiecanej
[2] Patrz wyż. w. 11. Nota.
[3] Aby za niewierność swoją nie był pozbawiony tego wiekuistego spoczynku w Bogu.
[4] Nie dostąpili na sobie spełnienia obietnicy Boga (że wejdą do ziemi obiecanej), bo Mu nie wierzyli; podobnież i nas, jeśli nie będziemy wierzyli, nie wprowadzi do nieba Ewangielia, która je obiecuje.
[5] Wskazuje, że tutaj mowa nie o spoczynku sabatowym, lecz o wiecznym w życiu przyszłem.
[6] W tym 94 psalmie (wiersz 11).
[7] Spoczynku obiecanego w psalmie 94.
[8] Żydzi, którym obiecana była ziemia Chanaan, poumierali na puszczy, a zatem nie weszli do niej.
[9] Pewną przestrzeń czasu.
[10] To jest — ów czas, w którym wejdziemy do chwały wiecznej.
[11] Chrystusa.

[1] Jozue. — Gdyby za czasów Jozuego dostąpili odpoczynku, o którym mówi Dawid, nie byłoby potrzeby obiecywać go znowu później po tak długim czasie.
[2] To jest — ów wieczny sabat w niebie.
[3] W tym wiecznym odpoczynku w Bogu ustaną wszelkie prace, trudy i troski.
[4] Dany przez niewiernych Żydów.
[5] W greck.: słowo czyli Chrystus.
[6] Przenikliwsza — to jest, Chrystus wszystko widzi, słyszy — wszędzie dosięgnie ręka Jego.
[7] Duszą nazywa się jakby niższa część natury ludzkiej, będąca źródłem namiętności i żądzy; — duchem zaś wyższa część, oświecona wiarą i łaską, posłuszna Bogu, skłonniejsza ku dobremu.
[8] Zna wszystkie myśli, pragnienia, zamiary i cele
[9] Któremu zdamy rachunek z naszej wiary i uczynków.
[10] Gdyż chciał przez doświadczenie pokus być do nas podobnym.
[11] Abyśmy w pokusie lub prześladowaniu doznali pomocy Bożej.

w tym co do Boga należy, aby ofiarował dary[1] i ofiary[2] za grzechy.

2. Któryby się mógł użalić tych co nie umieją i błądzą: gdyż i on obłożon jest krewkością:

3. A dla tego powinien jest, jako za lud, także i sam za się ofiarować za grzechy.

4. A żaden sobie czci nie bierze: jedno który bywa wezwan od Boga, jako Aaron.

5. Tak i Chrystus nie sam siebie wsławił że się stał Najwyższym kapłanem: ale który do niego mówił, Syn mój jesteś ty, jam ciebie dziś urodził.

6. Jako i na inszym[3] miejscu mówi: Tyś jest kapłanem na wieki, wedle porządku Melchisedechowego.



Zioła z Ziemi Świętej.

7. Który za dni ciała[4] swego, modlitwy i pokorne prośby temu, który go mógł wybawić od śmierci, z wołaniem potężnym, i łzami ofiarowawszy, był wysłuchan dla swej uczciwości.

8. A chociaż był synem Bożym, nauczył się z tego co cierpiał posłuszeństwa[5]:

9. A doskonałym zostawszy[6], stał się wszystkim którzy mu posłuszni są przyczyną zbawienia wiecznego.

10. Nazwany od Boga Najwyższym kapłanem, wedle porządku Melchisedecha.

11. O którym nam wielka rzecz i nie wyprawna[1] ku mówieniu: boście się stali słabymi ku słuchaniu.

12. Abowiem gdyście mieli dla czasu[2] być nauczycielami: zasię potrzebujecie aby was uczono które są początki zaczęcia mów Bożych[3]: i staliście się którymby mleka trzeba, a nie twardego pokarmu.

13. Bo każdy który jest mleka uczestnikiem[4], nie świadom jest mowy sprawiedliwości[5]: abowiem dzieciątkiem jest.

14. A doskonałych jest twardy pokarm: tych którzy przez zwyczajenie zmysły mają wyćwiczone ku rozeznaniu dobrego i złego.

ROZDZIAŁ VI.

Sprawiedliwy jeden raz potwierdzony, z trudnością ma upaść, a jeśli od wiary upadnie, niemoże jedno przez Chrystusa powstać.

1. Przeto zaniechawszy mowy poczynania[6] Chrystusowego miejmy się do doskonalszych rzeczy: nie znowu zakładając gruntu pokuty od uczynków martwych[7], i wiary ku Bogu,

2. Nauki chrzczenia, rąk też wkładania[8], i powstania z martwych, i sądu wiekuistego.

3. I to uczynimy[9] jeśli Bóg dopuści.

4. Abowiem nie podobna jest aby ci którzy raz są oświeceni, skosztowali też daru niebieskiego, i uczestniki się stali Ducha świętego,

5. Skosztowali nie mniej dobrego słowa Bożego, i mocy przyszłego wieku[10],

6. A upadli[11]: aby zaś byli odnowieni ku pokucie[12], znowu krzyżujący sami sobie syna Bożego, i na pośmiewisko mający.

[1] Ofiary zapokojne. Lew. 3, 1.
[2] Ofiary za grzechy. — Patrz Lew. rozd. 4.
[3] Patrz Ps. 109, 4. Nota.
[4] Kiedy żył tu na ziemi.
[5] Doznał jak trudnem i bolesnem było chętne Jego posłuszeństwo w przyjęciu śmierci krzyżowej.
[6] Zupełnie wypełniwszy, co przepowiedzianem było.

[1] Trudna do wypowiedzenia.
[2] Mimo to, że od dawna w Chrystusa wierzycie i wykładu Ewangielii słuchacie; nie tylko jednakże drugich uczyć nie możecie, ale sami jeszcze nauki potrzebujecie.
[3] Pierwsze zasady wiary.
[4] Którego pierwszych początków uczyć należy.
[5] Niezdolnym jest zrozumieć nauki o wyższej doskonałości, i trudniejszych zasad wiary.
[6] Pierwszych początków nauki.
[7] Nie powtarzając pierwszych nauk o pokucie, wierze i t. d.
[8] Sakramentu bierzmowania.
[9] Nie o tem, lecz o wyższych rzeczach, da Bóg, mówić będziemy.
[10] I poznali przez wiarę wielkość szczęścia w niebie.
[11] Zrzekli się chrystyanizmu.
[12] Przez pokutę za zbrodnię swoję, którą Chrystusa jakoby powtórnie krzyżowali.

7. Bo ziemia która deszcz często na się padający pije, i rodzi ziele użyteczne tym przez które bywa sprawowana, bierze błogosławieństwo od Boga.

8. Lecz która rodzi ciernie i osty, odrzucona jest, i bliska przeklęctwa, ktorej koniec na spalenie[1].

9. Ale tuszymy sobie o was coś lepszego najmilejsi i zbawienia bliższego, chociaż tak mówimy[2].

10. Abowiem nie jest niesprawiedliwy Bóg, aby zapamiętał roboty waszej, i miłości którąście okazali w imię jego, którzyście posługowali świętym[3] i posługujecie.

11. A żądamy aby każdy z was toż staranie okazał ku wypełnieniu nadziei aż do końca[4]:

12. Abyście się nie stali gnuśnymi, ale naśladowcami tych którzy przez wiarę i cierpliwość odziedziczą obietnice,

13. Abowiem Bóg obiecawszy Abrahamowi, iż nie miał nikogo przez któregoby przysiągł większego, przysiągł przez samego siebie.

14. Mówiąc: Jeśli niebłogosławiąc błogosławić cię będę[5], i rozmnażając nie rozmnożę cię.

15. A tak długo cierpliwie czekawszy, dostał obietnicy.

16. Abowiem ludzie przez większego niż sami przysięgają: a każdego sporu ich koniec ku potwierdzeniu, jest przysięga.

17. W czym chcąc Bóg dziedzicom obietnicy obficiej okazać nieodmienność rady swej, przysięgę uczynił:

18. Abyśmy przez dwie rzeczy nieodmienne[6], w których być nie może żeby Bóg kłamał najmocniejszą pociechę mieli, którzyśmy się ku odzierżeniu wystawionej nadziei uciekli[7],

19. Którą mamy jako kotwicę duszy bezpieczną i mocną, i wchodzącą aż we wnętrzności zasłony[8],

20. Gdzie przewodnik za nas wszedł Jezus, według porządku Melchisedechowego, Najwyższym kapłanem stawszy się na wieki.

ROZDZIAŁ VII.

Chrystusowe kapłaństwo według rządu Melchisedechowego ustawione, dostojniejsze niż Lewickie.

1. Abowiem ten Melchisedech, król Salem[1], kapłan Boga najwyższego, który wyszedł przeciw Abrahamowi wracającemu się z porażki królów, i błogosławił mu:

2: Któremu i dziesięciny wszystkiego wydzielił Abraham: naprzód który wykłada się król sprawiedliwości: potym też i król Salem, co jest, król pokoju.

3. Bez ojca, bez matki, bez wyliczenia rodu, nie mając ani początku dniów ani końca żywota[2]: a przypodobany Synowi Bożemu, trwa kapłan na wieki[3].

4. A przypatrzcie się jako to wielki, któremu też dziesięcinę z rzeczy przedniejszych dał Abraham Patryarcha.

5. A iście z synów Lewi[4], urząd kapłański przyjmujący, rozkazanie mają aby brali dziesięcinę od ludu wedle zakonu, to jest, od braci swojej: chociaż i oni wyszli z biodr Abrahamowych[5].

6. Lecz którego naród nie jest poczytan między nimi[6], dziesięcinę brał od Abrahama, i tego który miał obietnice[7] błogosławił.

7. A bez wszelakiego sporu, co mniejszym jest od lepszego bywa błogosławione.

8, A tu[8] jednak, ludzie ktorzy umierają dziesięciny biorą: lecz tam[9] świadectwo ma iż żywie[10].

9. A (iżby się tak rzekło[11]) przez Abrahama, i Lewi, który brał dziesięciny, oddał dziesięcinę.

[1] Porównanie to odnosi się do wiernych, których Bóg łaskami swojemi do dobrego usposabia.
[2] To mówiąc, nie uważam was wcale za ową ziemię jałową na przekleństwo zasługującą, — owszem przeciwnie.
[3] Wiernym.
[4] Aby każdy do końca życia dobre tylko wykonywał uczynki.
[5] Jeśli cię nie obsypię najobficiej dobrodziejstwami.
[6] To jest, przez obietnicę i przysięgę.
[7] Opuścili świat i jego roskosze, a wierząc w Chrystusa, spodziewamy się roskoszy niebieskich, jakie nam przyrzekł.
[8] Boga samego spodziewającą się posiąść w życiu przyszłem.

[1] Jerozolimy.
[2] To jest, nie wspomina o tem wszystkiem Pismo S.
[3] W Syryj.: A l e n a p o d o b i e ń s t w o S y n a B o ż e g o a r c y k a p ł a ń s t w o j e g o t r w a n a w i e k i; — dla tego mówi Pismo S.: trwa na wieki — gdyż nic nie mówi ani o jego początku, ani o końcu.
[4] Tylko potomkowie Aaraona byli kapłanami.
[5] Wskazuje tu apostoł, iż mniejszym w godności był Abraham, bo dał dziesięcinę; — ten któremu ją złożył, musiał być większym.
[6] To jest, Melchisedech nie był Żydem.
[7] Patrz Gen. 12, 2. 3.
[8] W kapłaństwie Aaronowem.
[9] W księdze Rodzaju.
[10] Niema bowiem nigdzie wzmianki o jego śmierci.
[11] To jest, że Lewi jakoby przez Abrahama oddał dziesięcinę.

10. Abowiem jeszcze był w biodrach ojcowych[1], gdy wyszedł przeciw niemu Melchisedech.

11. Jeśliż tedy doskonałość była przez kapłaństwo Lewickie[2] (bo pod nim lud wziął zakon) cóż jeszcze było potrzeba aby nastał inszy kapłan wedle porządku Melchisedechowego, a nie był rzeczon wedle porządku Aaronowego.

12. Bo za przeniesieniem kapłaństwa, trzeba żeby się i zakonu przeniesienie stało[3].

13. Bo o którym się to mówi, z inszego jest pokolenia[4], z którego żaden nie pilnował ołtarza.

14. Abowiem jawna jest iż z Juda poszedł Pan nasz: w którym pokoleniu nic o kapłaniech nie mówił Mojżesz.

15. A jeszcze daleko więcej jawna rzecz jest: jeśliże na podobieństwo Melchisedecha powstaje inszy kapłan,

16. Który nie wedle zakonu rozkazania cielesnego[5] stał się, ale wedle mocy żywota nieskazitelnego[6].

17. Abowiem świadczy: Iż ty jesteś kapłanem na wieki, wedle porządku Melchisedechowego,

18. Odrzucenie iście staje się przeszłego przykazania: dla słabości jego i niepożyteczności[7].

19. Bo zakon niczego nie przywiódł ku doskonałości, ale wprowadzenie lepszej nadziei[8], przez którą przybliżamy się ku Bogu.

20. A ponieważ, jest nie bez przysięgi[9], (Bo inni bez przysięgi kapłani zostali:

21. A ten[10] z przysięgą przez tego który rzekł do niego: Przysiągł Pan a nie będzie mu żal: tyś jest kapłanem na wieki).

22. Tym lepszego testamentu stał się Jezus rękojmią.

23. A innychci wiele się kapłany stawało, dla tego iż im śmierć trwać nie dopuszczała[1]:

24. Ale ten iż na wieki trwa[2], wiekuiste ma kapłaństwo.

25. Przetoż i zbawić na wieki[3] może, przystępujące przez niegoż do Boga: zawsze żywiąc aby się wstawiał za nami.

26. Abowiem przystało abyśmy takiego mieli, najwyższego kapłana świętego niewinnego, niepokalanego, odłączonego od grzeszników, i który się stał wyższy nad niebiosa[4].

27. Który nie ma potrzeby na każdy dzień, jako kapłani pierwej za występki swoje ofiarować, potym za ludzkie: bo to uczynił raz, siebie ofiarowawszy.

28. Abowiem zakon ludzie postanawiał kapłany krewkości podległe, lecz mowa przysięgi która jest po zakonie[5], Syna na wieki doskonałego[6].

ROZDZIAŁ VIII.

Dostojność kapłaństwa Chrystusowego okazuje się ztąd, iż on jest sędzią w niebiesiech, i postanowcą większych świętości, niż w starym były.

1. A summa tego co się mówi, takiego mamy najwyższego kapłana, który usiadł na prawicy stolicy wielmożności na niebiesiech:

2. Sługa świątnicy, a prawdziwego przybytku, który postanowił Pan a nie człowiek[7].

3. Abowiem wszelki najwyższy kapłan bywa postanowion ku ofiarowaniu darów[8] i ofiar: Zaczym potrzeba jest aby i ten nieco miał coby ofiarował.

4. Jeśliby tedy był na ziemi[9], aniby kapłanem był, gdyżby byli którzyby według zakonu dary ofiarowali,

[1] Lewi w Abrahamie, jako przyszły jego potomek.
[2] Jeśli kapłaństwo Starego Zakonu udoskonalało i usprawiedliwiało ludzi.
[3] Ponieważ Chrystus dał nowy Zakon Ewangieliczny, a zatem zmieniwszy [zakon, zmienił też i kapłaństwo
[4] Mianowicie z pokolenia Judy.
[5] To jest, Mojżeszowego, nakazującego obrzezanie i oczyszczanie ciała.
[6] A zatem Chrystus jest wyższym od kapłanów Aaronowych.
[7] Gdyż Stary Zakon nie mógł odpuszczać grzechów, a tem samem zbawiać.
[8] Nowy zaś Zakon czyni nas miłymi Bogu i daje nam pewność zbawienia.
[9] Kapłani Aaronowi bez przysięgi zostali kapłanami.
[10] Chrystus. — Patrz Ps. 109, 4.

[1] Po śmierci jednego drugi następował arcykapłan.
[2] Jako nieśmiertelny.
[3] To jest, w przyszłem naszem życiu, jako wiecznie wstawiający się za nami do Boga kapłan.
[4] Najwyższą w niebie mający chwałę.
[5] Patrz Ps. 109. 4.
[6] Dodaj: Arcykapłana.
[7] Chrystus jest najwyższym kapłanem nie Synagogi Mojżeszowej, ale Kościoła prawdziwego, którego miejsce Święte i Święte Świętych było figurą.
[8] Ofiar niekrwawych.
[9] Gdyby ziemskie dary ofiarował, nie byłoby potrzeby takiego kapłana, gdyż Aaronowi kapłani toż samo ofiarowali.



Tyberyada nad jeziorem Genezareckiem.

5. Którzy służą wizerunkowi i cieniowi rzeczy niebieskich. Jako odpowiedziano jest Mojżeszowi, gdy miał dokończyć przybytku: Patrzaj (prawi) czyń wszystko według wizerunku który jest tobie na górze okazan.

6. A teraz dostał tym lepszego posługowania, i lepszego testamentu jest pośrednikiem, który w lepszych obietnicach[1] jest postanowiony.

7. Abowiem jeśliby on pierwszy[2] był bez przygany: zaisteby wtóremu miejsca nie szukano.

8. Abowiem ganiąc je[3], mówi: Oto dni przyjdą, mówi Pan, a wykonam nad domem Izraelskim, i nad domem Juda testament nowy,

9. Nie według testamentu którym uczynił ojcom ich w dzień w którym ujął rękę ich abym je wywiódł z ziemi Egipskiej: abowiem oni nie wytrwali w moim testamencie[4]: a jam ich zaniedbał[5], mówi Pan.

10. Bo ten jest testament który uczynię domowi Izraelskiemu po onych dniach[6], mówi Pan: Podając prawa moje w umysł ich, i na sercu ich napiszę je: i będę im Bogiem[7], a oni mnie będą ludem:

11. I nie będzie uczył każdy bliźniego swego, i każdy brata swego mówiąc: Poznaj Pana[8]. Abowiem wszyscy mię poznają od mniejszego aż do większego z nich.

12. Abowiem będę miłościw nieprawościom ich: i grzechów ich już nie wspomionę.

13. A gdy mówi Nowy[9]: pierwszy wiotchym uczynił[10]. A to co wiotszeje i starzeje się: blisko jest zginienia[11].

ROZDZIAŁ IX.

Nowego przybytku ofiary większą mają moc z dostojniejszej ofiary, którą Pan Chrystus raz ofiarował.

1. Miałci i pierwszy[12], usprawiedliwienia służby bożej[13] i świątnicę świecką[14].

2. Abowiem sprawiony był przybytek pierwszy, w którym były lichtarze, i stół, i położenie chlebów, które zową święte.

3. A za wtórą zasłoną, przybytek, który zową święte świętych:

4. Mając złotą kadzielnicę, i skrzynię testamentu ze wszystkich stron złotem powleczoną: w której wiadro złote mające mannę, i laska Aaronowa która zakwitnęła, i tablice testamentu[1],

5. A nad nią były Cherubim chwały zaciemiającej ubłagalnicę[2], o czym teraz nie trzeba z osobna mówić[3].

6. A gdy to tak było sporządzono, do pierwszego przybytku zawsze wchadzali kapłani, urzędy ofiar odprawujący.

7. Ale do wtórego raz w rok sam najwyższy kapłan, nie bez krwi którą ofiaruje za swą i ludu niewiadomość[4].

8. To dając znać Duch święty, iż jeszcze nie była objawiona droga świętych[5], póki jeszcze stał pierwszy przybytek.

9. Co jest podobieństwem teraźniejszego czasu: wedle którego dary i ofiary ofiarowane bywają, które nie mogą wedle sumnienia doskonałym uczynić służącego Bogu[6].

10. Gdyż są tylko w pokarmiech i w napojach, i w różnych omywaniach i sprawiedliwościach ciała[7] aż do czasu naprawienia[8] stawione.

11. Ale Chrystus stawiwszy się najwyższym kapłanem dóbr przyszłych przez większy i doskonalszy przybytek[9] nie ręką uczyniony, to jest, nie tego stworzenia[10]:

[1] Chrystus lepsze, wspanialsze czyni nam obietnice.
[2] Stary Zakon.
[3] Ganiąc Żydów gani temsamem i Zakon, że nie mógł Żydów uczynić dobrymi.
[4] Nie zachowali zawartego ze mną przymierza.
[5] Odrzucił.
[6] Po odrzuceniu od mego Kościoła niewiernych Żydów.
[7] Którego wiernie czcić będą. Jer. 31, 33.
[8] Każdy z łatwością nauczy się zasad nauki Nowego Zakonu.
[9] Gdy mówi Jeremiasz. Jer. 31, 31.
[10] Uznał i ogłosił za przestarzały.
[11] Jeremiasz powiedziawszy, iż Zakon Mojżesza jest starym, temsamem wskazał, że chyli się do upadku; — upadł też zupełnie za czasów Chrystusa.
[12] Stary Zakon.
[13] Przepisy Mojżesza odnoszące się do zewnętrznej czci Boga.
[14] Doczesną, nietrwałą, przeznaczoną do ofiar z bydląt.

[1] W III. Król. 8, 9. jest powiedziano, że były tam tylko dwie tablice; dla usunięcia trudności przypuścić można, że w a r c e to samo może znaczyć co p r z y a r c e; jak mówimy, że Chrystus cierpiał w Jerozolimie, kiedy istotnie cierpiał za miastem. Inni tłómacze sądzą, że pierwotnie były tam tylko tablice, potem zaś umieszczono laskę i naczynie z manną, aby je uchronić od napaści pogan wtargających nieraz do kościoła.
[2] Tablicę złotą, którą przykrywano arkę przymierza.
[3] To jest, mówić szczegółowo o tajemniczem znaczeniu tych rzeczy.
[4] Za wszelkie grzechy.
[5] Prowadząca do nieba, a otwarta przez Chrystusa.
[6] Jak zwyczajni kapłani, nie mogli wchodzić do miejsca zwanego Święte Świętych, tak i ich ofiary nie mogą usprawiedliwić ludzi i wprowadzić do nieba.
[7] W oczyszczeniach obmywających ciało — naprzykład po dotknięciu się rzeczy nieczystych.
[8] Do czasu przyjścia Chrystusa.
[9] Oznaczać to może Kościół zgromadzony przez Samego Chrystusa, a wojujący tutaj na ziemi, przez który przeszedł do tryumfującego Kościoła w niebie, wyobrażonego przez Święte Świętych.
[10] Nie ludzką ręką zbudowany, jak pierwszy przybytek, przez Bezeleela wystawiony.

12. Ani przez krew kozłów abo cielców ale przez własną krew wszedł raz do Świątnicy, nalazszy wieczne odkupienie[1].

13. Abowiem jeśli krew kozłów i wołów i popiół jałowicy pokropiony, splugawione poświęca ku oczyszczeniu ciała:

14. Jako daleko więcej krew Chrystusowa który przez Ducha świętego samego siebie ofiarował niepokalanym Bogu oczyści sumnienie nasze od martwych[2] uczynków, ku służeniu Bogu żywiącemu?

15. I dla tego jest nowego testamentu pośrednikiem, żeby za przystąpieniem śmierci[3], na odkupienie występków tych które były pod pierwszym testamentem, obietnicę wzięli którzy wezwani są wiecznego dziedzictwa.

16. Abowiem gdzie testament jest, musi przystąpić śmierć tego który testament czyni.

17. Bo testament w umarłych potwierdzony jest: inaczej jeszcze nie jest ważny, póki żyw który testament uczynił.

18. Zkąd ani pierwszy bez krwi nie był poświęcony[4].

19. Abowiem gdy Mojżesz wszystko przykazanie zakonne przeczytał wszemu ludowi: wziąwszy krew cielców i kozłów z wodą i wełną szarłatową i Izopem: same też księgi i lud wszystek pokropił,

20. Mówiąc: Ta krew testamentu, który do was Bóg nakazał[5].

21. Ktemu[6] i przybytek i wszystko naczynie służby krwią takoż pokropił.

22. A niemal wszystko we krwi według zakonu bywa oczyszczono: a bez rozlania krwi nie bywa odpuszczenie[7].

23. Potrzeba tedy jest aby wizerunki rzeczy niebieskich[8], temi były oczyszczone: a same niebieskie[9], lepszemi ofiarami niźli te.

24. Abowiem Chrystus nie wszedł do świątyni ręką uczynionej, która była wizerunkiem prawdziwej: ale do samego nieba, aby się teraz okazował przed obliczności Bożą za nami.

25. A nie iżby często[1] ofiarował samego siebie, jako najwyższy kapłan wchodzi do Świątyni co rok ze krwią cudzą[2]:

26. Inaczej[3] trzeba mu było często cierpieć od początku świata: lecz teraz na skończenie wieków[4] raz się okazał[5] ku zgładzeniu grzechu, przez ofiarę samego siebie.

27. A jako postanowiono ludziom raz umrzeć, a potym sąd,

28. Tak i Chrystus raz jest ofiarowan aby grzechy wielu[6] wyniszczył: drugi raz bez grzechu okaże się[7] tym którzy go oczekiwają ku zbawieniu.

ROZDZIAŁ X.

Nowy zakon dostojniejszy niż stary, jako obraz przechodzi cień, i ofiara Chrystusowa przechodzi ofiary bydląt, ku któremu wiarą, nadzieją i miłością mamy przystawać

1. Abowiem zakon mając cień przyszłych dóbr, nie sam obraz rzeczy: na każdy rok temiż samemi ofiarami, które ofiarują ustawicznie, nigdy nie może doskonałemi uczynić przystępujące[8]:

2. Inaczej przestano by je było ofiarować, dla tego iżby więcej nie mieli żadnego sumnienia o grzech Boga chwalących[9] raz oczyszczeni.

3. Lecz w nich bywa przypominanie grzechów na każdy rok[10].

[1] Sobie wieczną chwałę a nam odpuszczenie grzechów.
[2] Grzesznych.
[3] Przez śmierć Chrystusa, jedynie mogącą otworzyć niebo świętym ludziom zmarłym w starym zakonie.
[4] Śmierć ofiar Starego zakonu figurycznie przedstawiała ową śmierć konieczną do ważności testsamentu.
[5] Który Bóg z wami zawarł.
[6] Także, również.
[7] Patrz Lew. roz. 4. Grzech nie był odpuszczony przez samo złożenie ofiary (tylko żal i wiara w przyszłego Zbawiciela odpuścić go mogły); ofiarujący dostępował tylko oczyszczenia zakonnego, znoszącego winę i nieczystotę zakonną.
[8] Stary Zakon, Żydzi.
[9] Nowy Zakon, Kościół Chrystusowy. Niektórzy stosują to także do Kościoła tryumfującego — gdyż jeden i drugi całą swoją świętość i chwałę odbierać będą od lepszej ofiary, to jest, Chrystusa ukrzyżowanego.

[1] Raz bowiem był ukrzyżowany, umarł i zmartwychwstał.
[2] To jest, zabitych bydląt.
[3] Gdyby śmierć Chrystusa miała być pomocną, tylko dla tych, którzy w czasie jej żyli — w takim razie Chrystus musiałby ciągle mękę swoją powtarzać dla odkupienia przeszłych wszystkich i przyszłych pokoleń.
[4] Czas od Chrystusa aż do dni naszych należy do końca wieków: pierwszym wiekiem był czas trwania prawa natury; drugim była epoka prawa Mojżeszowego, trzecim zaś i ostatnim—prawo Chrystusa.
[5] Bogu Ojcu, wstępując do nieba po dokonanej męce.
[6] Wszystkich ludzi — a tych jest bardzo wiele.
[7] Jako sędzia.
[8] Od grzechów uwolnić.
[9] Żydów, przez ofiary, oczyszczenia i obrzędy oddających cześć Bogu.
[10] Grzechy w ciągu roku popełniane i w ciągu roku przez ofiary zgładzone, znowu się odpuszczają w dzień oczyszczenia, gdy za nie składa się przepisana ofiara — a więc to dowód, że ofiary w ciągu roku składane nie odpuszczały grzechu.

4. Abowiem nie podobna rzecz jest aby krwią wołów i kozłów miały być zgładzone grzechy.

5. Przetoż wchodząc na świat mowi[1]: Niechciałeś ofiary[2] i obiaty: aleś mi ciało sposobił[3].

6. Całopalenia, i[4] za grzech, nie upodobałyć się.

7. Tedym rzekł: Oto idę: na początku[5] ksiąg napisano jest o mnie: Abym czynił Boże wolę twoją.

8. Wyżej powiedziawszy, Żeś nie chciał anić się podobały ofiary, i obiaty, i całopalenia, za grzech, które wedle zakonu bywają ofiarowane:

9. Tedym rzekł: Otóż idę, abym czynił o Boże wolę twoją: Odejmuje pierwsze, aby wtóre postawił[6].

10. Przez którą wolę jesteśmy poświęceni przez ofiarę ciała Jezusa Chystusa raz.

11. A każdy jednak kapłan[7], stoi co dzień urząd odprawując, i też ofiary częstokroć ofiarując które nigdy nie mogą grzechu znieść.

12. Lecz ten[8] ofiarowawszy jedną ofiarę za grzechy, na wieki siedzi na prawicy Bożej.

13. Na koniec czekając, ażby nieprzyjaciele jego położeni byli podnóżkiem nóg jego[9].

14. Abowiem jadną ofiarą, doskonałymi uczynił[10] na wieki poświęcone[11].

15. A świadczy nam i Duch swięty. Abowiem gdy powiedział:

16. Tenci jest testament który postanowię z nimi po onych dniach, mówi Pan: Podając prawo moje w serca ich i napiszę na umysłach ich:

17. I pamiętać już więcej nie będę grzechów i nieprawości ich.

18. A gdzieć odpuszczenie tych: juści ofiary nie masz za grzech.

19. Mając tedy bracia ufność do wejścia Świątyni[12] we krwi Chrysowej.

20. Którą drogę nam poświęcił nową i żywą przez zasłonę, to jest ciało swoje[1]:

21. A kapłana wielkiego nad domem Bożym[2]:

22. Przystąpmy z prawdziwym sercem w zupełności wiary, pokropieni na sercach od sumienia złego[3], i omyci na ciele czystą wodą[4]:

23. Trzymajny wyznanie nadziei naszej nie chwiejące się (boć wierny jest który obiecał).

24. I przypatrzajmy się jedni drugim ku pobudzeniu miłości i dobrych uczynków:

25. Nie opuszczając zgromadzenia[5] naszego, jako mają obyczaj niektórzy: ale ciesząc się, a tym więcej im bardziej obaczycie przybliżający się dzień[6].

26. Bo jeślibyśmy umyślnie grzeszyli po wzięciu znajomości prawdy, już nie zostawia ofiary za grzech[7]:

27. Lecz straszliwe jakieś oczekiwanie sądu i żarliwość ognia która pożreć ma przeciwniki.

28. Ktoby zakon Mojżeszów wzgardził: bez wszelkiego miłosierdzia za świadectwem dwu abo trzech umiera.

29. Jakoż mniemacie daleko sroższe zasłuży karania, któryby Syna Bożego podeptał, i krew testamentu, przez którą był poświęcony, pokalaną być rozumiał, i Ducha łaski[8] zelżył?

30. Abowiem wiemy kto powiedział: Mnie pomsta, a ja oddam. I zasię: Iż Pan sądzić będzie lud swój.

31. Strasznoć jest wpaść w ręce Boga żywego.

32. Rozpominajcież dni dawne, w których będąc oświeceni[9], wytrwaliście wielką potyczkę trapienia.

33. Częścią gdy lekkościami i uciski dziwowiskiemeście się stali: a częścią gdyście się stali towarzyszmi tak się mających[10].

[1] Chrystus do Boga-Ojca.
[2] Ofiary niekrwawej, jak mąki, wina, chleba, oliwy i t. d.
[3] Które mam złożyć na ołtarzu krzyża.
[4] I — spójnik ten jest tu zbytecznym; — nie ma go w Wulgacie.
[5] W hebraj.: we zwitku księgi — a zatem w treści. Łuk. 24, 44.
[6] W miejsce dawnego nowe ustanowi kapłaństwo i nową ofiarę.
[7] Starego Zakonu.
[8] Chrystus.
[9] Stanie się to w dzień Sądu Ostatecznego.
[10] Złożył ofiarę, przez którą nas odkupił i uświęcił.
[11] Tych, którzy przyjmują chrzest; — dla tych bowiem pożytecznemi są zasługi męki Chrystusowej.
[12] Wstąpienie Chrystusa do nieba jest dla nas wskazówką, że i dla nas otwartem jest niebo.

[1] Przez mękę Chrystusa, którego ciało było jakby osłoną Boskiej Jego natury.
[2] Nad całym Kościołem
[3] Przez zasługę krwi Chrystusa, wylanej przy męce, z grzechów oczyszczeni.
[4] Oczyszczającą z grzechów, wodą chrztu.
[5] Kościoła Chrystusowego.
[6] Śmierci lub sądu.
[7] Dopokąd trwają w pogardzie Chrystusa, nie mają możności zbawienia się, gdyż tylko ofiara męki Chrystusa grzech odpuścić może.
[8] Ducha Ś., sprawcę łaski.
[9] Ochrzczeni.
[10] Wiernych, nawróconych z judaizmu lub pogaństwa, podobnie prześladowanych.

34. Abowiemeście i z więźniami społu utrapieni byli: i złupienie majętności waszych przyjęliście z weselem, wiedząc iż wy macie majętność w niebie lepszą i trwającą.

35. Nie traćcież tedy ufania waszego, które ma wielką zapłatę.

36. Abowiem cierpliwość wam jest potrzebna: abyście czyniąc wolę Bożą, odnieśli obietnicę.

37. Boć jeszcze trochę nieco który ma przyjść przyjdzie, i nie omieszka[1]:

38. A sprawiedliwy mój z wiary żywie. A jeśli się schroni[2]: nie będzie się podobał duszy mojej.

39. Lecz my nie jesteśmy synowie schraniania ku zginieniu: ale wiary ku otrzymaniu duszy[3].

ROZDZIAŁ XI.

Wiary wielmożne rzeczy w Ojcach przed potopem, przed zakonem, i czasu zakonu, przez którą członki Chrystusowe z głową bywają złączone.

1. A wiara jest gruntem rzeczy tych których się spodziewamy, wywodem rzeczy nie widzianych[4].

2. Abowiem w tej świadectwo otrzymali starzy[5].

3 Wiarą dochodzimy iż są sprawione wieki[6] słowem Bożym: aby z niewidzialnych stały się widzialne[7].

4. Wiarą Abel, obfitszą ofiarę ofiarował Bogu niżli Kaim: przez którą świadectwo otrzymał iż był sprawiedliwy: gdyż Bóg świadectwo dał o darzech jego, i umarłszy przez nie jeszcze mówi[8].

5. Wiarą Henoch był przeniesion[9], aby śmierci nie oglądał, i nienajdował się, bo go przeniósł Bóg: abowiem przed przeniesieniem miał świadectwo iż się Bogu podobał.

6. A bez wiary niepodobna jest spodobać się Bogu. Abowiem postępującemu do Boga, potrzeba wierzyć iż jest: a iż jest oddawcą tym którzy go szukają.

7. Wiarą Noe odpowiedź wziąwszy o tym czego jeszcze nie było widać[1], bojąc się, zgotował korab ku zachowaniu domu swego, przez który potępił swiat[2]: sprawiedliwości która jest przez wiarę, dziedzicem jest uczyniony.

8. Wiarą, który nazwany jest Abraham usłuchał aby wyszedł na miejsce które w dziedzictwo wziąć miał: i wyszedł, niewiędząc dokąd szedł[3].

9. Wiarą mieszkał w ziemi obiecanej, jako cudzej, mieszkając w namiecich z Izaakiem i Jakóbem spólnemi dziedzicmi tejże obietnicy.

10. Abowiem oczekiwał miasta fundamenty mającego: którego rzemieślnik i budownik Bóg[4].

11. Wiarą, i sama Sara niepłodna wzięła moc ku przyjęciu nasienia, i mimo czas wieku[5]: iż wiernym być rozumiała tego co obiecał.

12. Przetoż i z jednego[6] narodziło się (a to z obumarłego[7]), w liczbie jako gwiazd niebieskich, i jako piasku niezliczonego który jest na brzegu morskim.

13. Wedle wiary[8] umarli ci wszyscy, niedostawszy obietnic, ale zdaleka je upatrując, i pozdrawiając, i wyznawając iż są gośćmi i przychodniami na ziemi.

14. Bo którzyć to mówią: okazują iż ojczyzny szukają.

15. A jeśliby na oną pamiętali z której wyszli, mieli wżdy czas wrócić się.

16. Lecz teraz lepszej żądają, to jest, niebieskiej. Przetoż nie wstyda się Bóg nazywać się Bogiem ich, gdyż im miasto zgotował[9].

17. Wiarą, Abraham ofiarował Izaaka gdy był kuszon[10]: a ofiarował jednorodnego, który był wziął obietnicę[11]:

18. (Do którego rzeczono, Iż w Izaaku tobie będzie nazwano nasienie).

[1] Porówn. Hab. 2, 3.
[2] Opuści mnie przez niedowiarstwo, małoduszność.
[3] Abyśmy zachowali dusze nasze od potępienia wiecznego.
[4] W greck.: przekonanie udowodnienie; Syryj.: objawienie.
[5] Patryarchowie i inni świątobliwi mężowie Starego Zakonu dostąpili za swoję wiarę wielkich łask od Boga.
[6] Że wszystko Bóg stworzył.
[7] Z nieistniejących istniejącemi.
[8] Zawsze o nim i o jego ofierze mówić będą ludzie.
[9] Przeniesiony do raju ziemskiego. Ekkli. 44, 16; w czasach Antychrysta pokaże się znowu i umrze. Objaw. 11, 2 — 12.

[1] O przyszłym potopie świata.
[2] Potępił tych, którzy w potop nie wierzyli i szydzili z niego.
[3] Nie wiedział, w jakiej miejscowości tej ziemi miał osiąść.
[4] Niebo za prawdziwą ojczyznę swoją uważając, mieszkał w przenośnych namiotach.
[5] Miała bowiem 90 rok życia. Gen. 17, 17, — Abraham zaś setny.
[6] Abrahama.
[7] Za starego, by mógł zostać ojcem.
[8] Syryj.: w wierze. Za życia nie otrzymali dóbr obiecanych przez Boga, ale wierzyli, że otrzymają po śmierci.
[9] Ową ojczyznę niebieską, do której za życia wzdychali.
[10] Gdy Bóg posłuszeństwa jego doświadczał.
[11] Na którego potomkach miały się spełnić obietnice Boga, Abrahamowi uczynione.

19. Mając za to, iż Bóg może i z umarłych wzbudzić. Zkąd go też w podobieństwo wziął[1].

20. Wiarą, i w przyszłych rzeczach błogosławił Izaak Jakóba i Ezau.

21. Wiarą, Jakób umierając, każdemu z synów Józefowych błogosławił: i pokłonił się wierzchowi laski jego[2].

22. Wiarą, Józef umierając, o wyjściu synów Izraelskich wspomionął, i około kości swoich rozkazał.

23. Wiarą[3], Mojżesza narodzonego kryli trzy miesiące rodzicy jego: przeto iż go widzieli pięknym dzieciątkiem, i nie bali się wyroku królewskiego.

24. Wiarą, Mojżesz stawszy się wielkim, nieznał się być synem córki Faraonowej[4]:

25. Więcej obierając być utrapionym wespół z ludem Bożym, niżli mieć doczesnego grzechu rozkosz[5],

26. Za większe bogactwo poczytając urąganie Chrystusowe[6], niż skarby Egipskie: bo się oglądał na odpłatę.

27. Wiarą, opuścił Egipt: nie bojąc się gniewu królewskiego: abowiem niewidzialnego jakoby widząc oczekiwał[7].

28. Wiarą, sprawił Paschę[8], i wylanie krwi: aby ten który pierworodne tracił, ich się nie dotknął.

29. Wiarą, przeszli morze Czerwone jako po suchej ziemi: czego doznawszy Egipcyanie, pożarci są.

30. Wiarą, mury Jerycha upadły, obejściem siedmiu dni.

31. Wiarą, Rahab nierządnica nie zginęła z niewiernymi: przyjąwszy z pokojem szpiegi.

32. A cóż jeszcze mam mówić? Boć mi czasu nie stanie gdybym rozpowiadał o Gedeonie, Barachu[1], Samsonie, Jefte, Dawidzie, Samuelu, i prorocech:

33. Którzy przez wiarę zwalczyli królestwa, czynili sprawiedliwość, dostąpili obietnic, zawarli lwie paszczeki[2],

34. Zagasili gwałt ognia, uszli ostrza miecza, wzmogli z niemocy[3], mężnymi się stali na wojnie, obozy obcych odwracali:

35. Niewiasty wzięły swoje umarłe z zmartwychwstania[4]. A drudzy byli ciągnieni[5], nie przyjąwszy odkupienia[6], aby lepsze zmartwychwstanie należli.

36. A drudzy doznali pośmiewisk i bicia, nadto i więzienia i ciemnic:

37. Byli kamionowani, przecinani, doświadczani, w zabiciu miecza pomarli, błąkali się w owczych, w kozich skórach[7], niedostateczni[8], uciśnieni, utrapieni:

38. Których nie był godzien świat, tułając się po puszczach, po górach i jamach, i w jaskiniach ziemi.

39. A ci wszyscy świadectwem wiary doświadczeni, obietnicy nie odnieśli[9].

40. Iż Bóg o nas coś lepszego przejrzał, aby nie bez nas byli doskonałymi uczynieni[10].

ROZDZIAŁ XII.

Wiara Ojców starych i przykład ich, i Chrystusów, ma pobudzić ku znoszeniu przeciwnych rzeczy i ku warowaniu grzechów.

1. Przetoż tedy i my mając tak wielki nad sobą obłok[11] świadków: złożywszy

[1] Za figurę śmierci i zmartwychwstania Chrystusa.

[2] Porówn. Gen. 47, 31. Święty Paweł przytoczył te słowa z przekładu LXX — różnica ta zachodzi z rożności znaków samogłoskowych. — Laska znaczy tu berło; myśl ta: oddał cześć berłu i władzy Józefa — uczcił także Boga za to, że Józef dobrze użył swojej władzy i ciało jego przewiózł z Egiptu do ziemi Chanaan.

[3] Józef Fl. w Antiq. 2 lib. 5, c. powtarza tradycyę, że Amram, ojciec Mojżesza, miał w śnie objawienie, że z niego narodzi się dziecię, które lud wybawi, i dla tego przez trzy miesiące, dopóki tylko mógł, ukrywał syna.

[4] Wolał uznanym być przez wszystkich za żyda, niż korzystać z tytułu syna córki Faraonowej, która go za takiego przyjęła i innym uznawać kazała.

[5] Prowadzić życie w rozkoszach, zwykle z grzechami złączonych.

[6] Które proroczo przewidział — i dla tego przez cierpienie chciał być podobnym Chrystusowi.

[7] Nie obawiał się gniewu Faraona, oczekując pomocy od Boga.

[8] Zabił baranka, wychodząc z Egiptu, i krwią jego pokropił drzwi mieszkań Żydowskich. Exod. 12, 22.

[1] Patrz Sędz. 4, 6, 7, 14, 15.

[2] Odnosi się to do Samsona, Dawida i Daniela. Sędz. 14, 6. I. Król. 17, 36. Daniel. 6, 22, 14, 59.

[3] Powstali z choroby, jak Ezechiasz, Tobiasz, Hiob.

[4] Odnosi się to do wdowy w Sarepcie i do owej Sunamitki. III. Król. 17, 22, 23. IV. 4, 34. 35.

[5] W greck.: Kijami są potłuczeni. II. Machab. 6, 19 czytamy: dobrowolnie uprzedzał na śmierć: w greck. zaś: na bęben. Skazanych na karę rozciągano na torturze jak bęben i bito kijami.

[6] Nie chcąc przestąpieniem Zakonu uniknąć śmierci.

[7] Jako ubodzy i prześladowani.

[8] Ubodzy.

[9] Nie otrzymali jeszcze spełnienia obietnicy, — szczęścia w niebie.

[10] Przed czasem Nowego Testamentu, w którym my żyjemy, nikt z dawnych Ojców naszych nie dostąpił udoskonalenia, to jest zupełnego błogosławieństwa duszy przez widzenie Boga, — i ciała, przez zmartwychwstanie. Oni oczekiwali w utrapieniach, my zaś żyjemy w czasach nagrody i korzystania z zasług Chrystusowych; — jeśli oni wiele cierpieli w nadziei nagrody i odkupienia, my tembardziej wszystko znośmy, tak blizką mając zapłatę w tem życiu i zaraz po śmierci mogąc wejść do nieba.

[11] Liczbę wielką męczenników i ludzi świętobliwych.

wszelaki ciężar i grzech[1] który nas zewsząd obstąpił, w cierpliwości bieżmy do boju nam wystawionego.

2. Patrząc na Jezusa przodka[2] i kończyciela[3] wiary, który mając przed sobą wesele podjął krzyż, wzgardziwszy sromotę[4], i siedzi na prawicy stolicy Bożej.

3. Abowiem uważajcie tego który takowe przeciwieństwo od grzeszników podejmował przeciw sobie: abyście nie ustawali[5] osłabiawszy na duszach waszych.

4. Boście jeszcze się aż do krwi zastawili[6], walcząc przeciwko grzechowi:

5. A zapamiętaliście pociechy, która nam jako synom mówi, rzekąc: Synu mój, nie wzgardzaj karania pańskiego: ani osłabiaj gdy od niego strofowan bywasz.

6. Abowiem kogo Pan miłuje, karze, a biczuje każdego syna którego przyjmuje.

7. W karności trwajcie. Ofiarujeć się wam Bóg jako synom[7]. Abowiem któryż syn, któregoby Ojciec nie karał?

8. A jeśli jesteście bez karania, którego stali się wszyscy przaśnikami: tedyście złego łoża, a nie synami[8].

9. Nadto ciała naszego ojcze[9], mieliśmy uczycielmi, i baliśmy się ich: zaż niedaleko więcej posłuszni będziemy Ojcowi duchów, a żyć będziemy[10].

10. A onić na czas mało dni[11], według woli swojej nas ćwiczyli: lecz ten na to co pożyteczno jest ku przyjęciu świątobliwości jego[12].

11. A wszelkie karanie teraźniejszego czasu w prawdzie zda się że nie jest wesele ale smutku: ale potym naspokojniejszy[13] owoc sprawiedliwości odda przez nią wyćwiczonym.

12. Przetóż ręce opuszczone i kolana osłabione wznieście:

13. A czyńcie kroki proste nogami waszemi, aby który chramiąc[1] nie zabłądził, ale raczej był uzdrowion.

14. Naśladujcie pokoju[2] ze wszyskiemi i świątobliwości: bez której żaden nie ogląda Boga.

15. Upatrując żeby kto nie odstąpił od łaski Bożej: aby który korzeń gorzkości wzgórę wyrasta nie przekazał, a przezeń wiele się nie pokalało[3].

16. By nie był kto poróbnik abo niezbożny jako Ezau: który dla jednej potrawy przedał pierworodztwo swoje:

17. Bo wiedzcie iż i potym gdy chciał być dziedzicem błogosławieństwa, był odrzucon. Bo nie nalazł miejsca pokuty, choć je ze łzami szukał[4].

18. Boście nie przystąpili do góry której się dotknąć może, i ognia który się zapalić może, i wichru, i mgły, i burzy,

19. I brzmienia trąby, i głosu słów, który co słyszeli zbraniali się aby do nich nie mówiono[5].

20. Abowiem nie znosili co mówiono[6], I jeśli się bestya[7] dotknie góry, będzie ukamionowana.

21. A tak straszliwo było co widziane było, Mojżesz powiedział: Przestraszony jestem i drżący.

22. Aleście przystąpili do Syon góry i miasta Boga żywiącego, Jeruzalem niebieskiego i gromady wiela tysięcy Aniołów:

23. I kościoła pierwrodnych[8], którzy są spisani w niebie i Boga sędziego wszystkich i duchów sprawiedliwych doskonałych[9].

[1] Wszelkie troski zbyteczne i namiętności.
[2] Twórcę.
[3] To, w co kazał nam wierzyć, pokaże później doskonale.
[4] Podjąwszy sromotną śmierć na krzyżu.
[5] Nie słabli w wierze w czasie prześladowań.
[6] Jeszczeście krwi nie przeleli.
[7] Sam do was przychodzi, jak dobry ojciec do dzieci.
[8] Jeśli nie cierpicie, jak cierpią wszyscy prawdziwi synowie Boga, to chyba nieprawymi jesteście synami.
[9] Rodzice nasi cieleśni karali nas w dzieciństwie, i znosiliśmy w pokorze ich karanie; znośmy więc karanie Boga, który co do duszy szczególniej jest ojcem naszym.
[10] Dostąpimy szczęścia wiecznego.
[11] Dopókiśmy byli dziećmi.
[12] Karze nas Bóg, abyśmy czynili, co na wieki pożytecznem nam być może, — rodzice zaś mogli zbłądzić nieraz w karaniu nas.
[13] Spokój prawdziwy sumienia i wieczny spokój w niebie.

[1] Skłonnym będąc do zaparcia się wiary skutkiem prześladowania.
[2] Z wszystkimi, nawet z prześladowcami w zgodzie bądźcie i wszystkich kochajcie.
[3] Strzeżcie się, abyście fałszywą nauką lub złym przykładem i sobie drogi do zbawienia nie zamknęli, i innych do tejże zguby nie doprowadzili.
[4] Napróżno ze łzami prosił Ojca swego o prawo pierworodztwa.
[5] Nie do owej groźnej góry Synai, ale do Kościoła Chrystusowego przystąpiliście; jakże zatem więcej karany będzie każdy, kto się prawu Chrystusa przeniewierzy.
[6] Nie mogli znieść z bojaźni i czci głosu Bożego. Ex. 20, 19.
[7] Czy człowiek, czy zwierzę.
[8] Do Kościoła apostołów, męczenników i pierwszych wiernych, którzy pierwsi otrzymali dary Ducha Ś., a po śmierci królują obecnie w niebie.
[9] Oznacza to duszę ludzi świętobliwych, z którymi łączą się Żydzi nawróceni przez miłość i nadzieję szczęścia wiecznego.

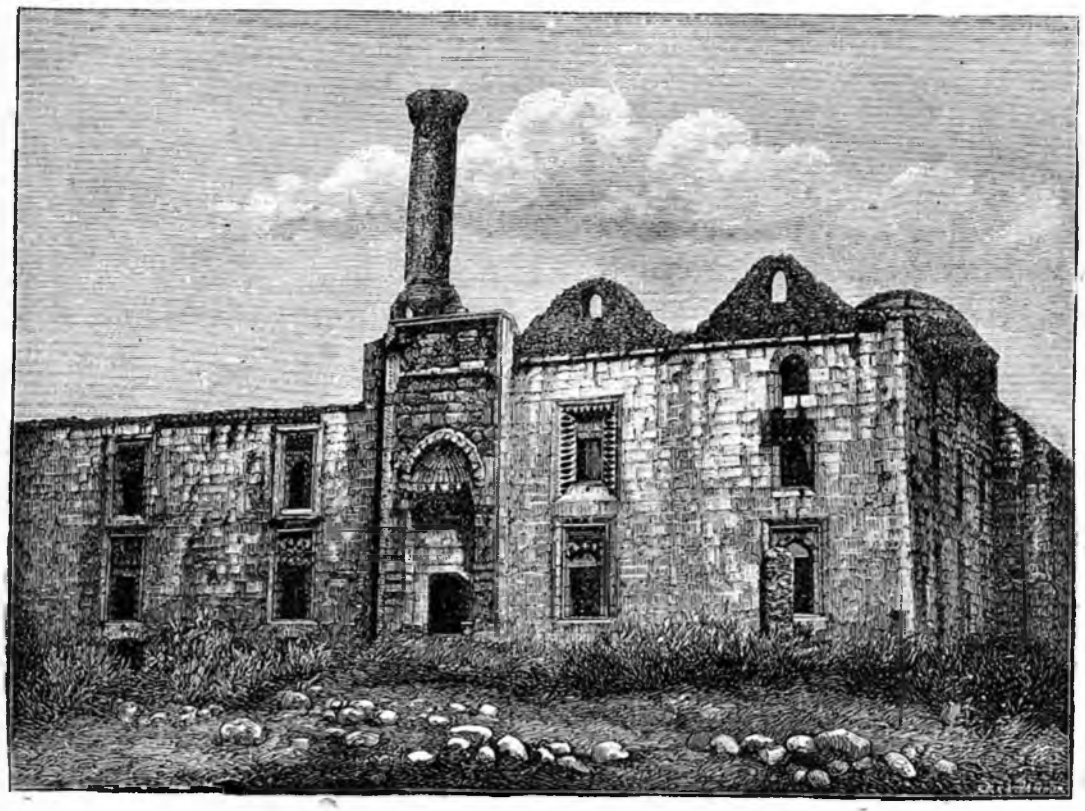
24. I Jezusa pośrednika nowego testamentu, i pokropienia krwi lepiej mówiącej niźli Ablowa[1].

25. Patrzajcież abyście nie wzgardzili tym który mówi[2]. Bo jeśli oni nie uszli, gardząc tym co na ziemi mówił[3]: daleko więcej my, którzy odwracamy tego który z nieba mówi.

nionych, aby zostały te które są nie ruchome[1].

28. A tak przyjmując królestwo nieporuszone[2], mamy łaskę[3]: przez którą służmy podobając się Bogu, z bojaźnią i uczciwością.

29. Abowiem Bóg nasz jest ogniem trawiącym[4].



Meczet Ś. Jana w Efezie.

26. Którego głos wzruszył na on czas ziemię[4] a teraz[5] obiecuje, mówiąc: Jeszcze raz: a ja zatrząsnę nie tylko ziemią, ale i niebem.

27. A co mówi, Jeszcze raz: znaczy przeniesienie rzeczy ruchomych jako uczy-

ROZDZIAŁ XIII.

Nie tylko żywot i obyczaje starych, ale i nauka ma być naśladowana trwając w wierze, umarłych i żywych słuchając.

1. Miłość braterstwa niechaj trwa w was.

[1] W niebie złączymy się z Chrystusem, którego krwią poświęceni jesteśmy — (a krew ta nie o pomstę woła, jak krew Abla, lecz miłosierdzie nam zjednywa).

[2] To jest, Chystusem, którego krew za nami przemawia.

[3] To jest, ojcowie wasi, nieposłuszni głosowi Mojżesza, ukarani byli.

[4] Patrz Ps. 67, 9.

[5] To jest, za czasów i przez usta Aggeusza (Ag. 2,7).

[1] Obalonem będzie prawo Mojżesza, a nowe Chrystusowe nastąpi, i to będzie już na wieki niezmiennem; jeśli Chrystus w ten sposób ziemię i niebo w królestwo swoje wiekuiste zamieni, my chrześcianie, do królestwa tego powołani, trwajmy w otrzymanej łasce powołania.

[2] Niezmienne prawo Ewangielii.

[3] Otrzymujemy pomoc Boga do służenia Mu.

[4] Bóg swoim ogniem na wieki karać będzie przestępców prawa Ewangielicznego.

2. A nie zapominajcie przyjmowania gości: Abowiem przez to niewiedzieli niektórzy, anioła za goście przyjąwszy.

3. Pamiętajcie na więźnie, jakoby wespół więźniowie: i na utrapienie, jakoby sami będąc w ciele[1].

4. Uczciwe małżeństwo we wszystkim, i łoże nie pokalane. Bo wszeteczniki i cudzołożniki Bóg będzie sądził.

5. Obyczaje niech będą bez łakomstwa: przestawając na teraźniejszych rzeczach[2]. Bo sam powiedział: Nie zaniecham cię, ani opuszczę.

6. Tak iż śmiele mówimy: Pan mi pomocnikiem: nie będę się bał coby mi człowiek uczynił.

7. Pamiętajcie na przełożone wasze, którzy wam mówili: słowo Boże, których przypatrując się dokonaniu obcowania[3], naśladujcie wiary.

8. Jezus Chrystus wczoraj i dziś ten i na wieki[4].

9. Naukami rozmaitemi i obcemi nie unoście się. Abowiem najlepsza jest serce utwierdzić łaską, nie pokarmami[5]: które nie pomogły tym co się nimi bawili.

10. Mamy ołtarz: z którego nie mają mocy jeść którzy przybytkowi służą[6].

11. Abowiem których bydląt krew była wnoszona do Świątnicy przez najwyższego kapłana, tych ciała bywają palone za obozem[7].

12. Dla czego i Jezus, aby poświęcił lud przez własną krew, za bramą ucierpiał.

13. Wynidźmyż tedy do niego za obóz[1]: nosząc urąganie jego.

14. Abowiem nie mamy tu miasta trwającego: ale przyszłego[2] szukamy.

15. Przez niego tedy zawsze ofiarujmy Bogu ofiarę chwały[3], to jest, owoc warg wyznawających imieniowi jego.

16. A dobroczynności i udzielania spólnego nieprzepominajcie. Abowiem takowemi ofiarami zasługujemy się Bogu.

17. Bądźcie posłuszni przełożonym waszym, i bądźcie im poddani. Abowiem oni czują jako którzy za dusze wasze liczbę oddać mają. Aby to z weselem czynili, a nie wzdychając. Bo to wam niepożyteczno.

18. Módlcie się za nami: abowiem ufamy iż mamy dobre sumnienie[4]: we wszym chcąc dobrze obcować.

19. A tym więcej proszę abyście to czynili, iżbym wam rychlej był przywrócon.

20. A Bóg pokoju który wywiódł od umarłych wielkiego pasterza owiec we krwi testamentu wiecznego, Pana naszego Jezusa Chrystusa:

21. Niechaj was sposobi do wszystkiego dobrego, abyście czynili wolę jego, sprawując w nas coby się podobało przed nim przez Jezusa Chrystusa: któremu jest chwała na wieki wieków. Amen.

22. A proszę was bracia abyście za dobre przyjęli słowo pocieszenia. Bom do was bardzo krótko napisał.

23. Wiedzcie iż brat nasz Tymoteusz wypuszczon[5]: z którym (jeśli rychlej przyjdzie) oglądam was.

24. Pozdrówcie wszystki przełożone[6] wasze, i wszystki święte[7]. Pozdrawiają was bracia ze Włoch.

25. Łaska z wami wszystkimi. Amen.

[1] Gdyż sami wiecie, co to znaczy cierpienie.
[2] Na tem, co obecnie macie.
[3] Pamiętajcie ich dobre przykłady w ciągu życia i przy śmierci.
[4] Więc stale i jednakowo wierzcie w Chrystusa, a dostąpicie nagrody podobnie jak owi ludzie świątobliwi.
[5] Zachowaniem zewnętrznych przepisów Mojżeszowych, jak n. p. spożywaniem pewnych pokarmów, które nie dawały usprawiedliwienia. Patrz Lewit. rozdz. 11.
[6] Trzymający się Starego Zakonu.
[7] Myśl ta: Lewici nie mogli spożywać zwierząt, których krew, oczyszczająca grzechy była wnoszona do Świętego Świętych; te zaś ofiary były wyobrażeniem ofiary Eucharystycznej—i dla tego Żydzi nie mogli ich spożywać. Lewit 16, 27.

[1] Wyrzeczmy się rozkoszy, przepychu, zbytku.
[2] Szczęścia wiecznego w niebieskiej Jerozolimie.
[3] Hymny, psalmy i t. p.
[4] Niczem przeciw wam nie zawiniłem, więc zasługuję na waszą modlitwę.
[5] Z więzienia.
[6] Biskupów w Judei i w Syryi.
[7] Wszystkich Chrześcian.

LIST JAKÓBA Ś. APOSTOŁA.

Po czternastu listach Ś. Pawła następują w porządku kanonu ksiąg Nowego Testamentu listy katolickie czyli powszechne, nie do wiernych pewnej miejscowości, lecz do wszystkich chrześcian w ogóle przeznaczone. Jest ich siedm; mianowicie: jeden Ś. Jakóba, dwa Ś. Piotra, trzy Ś. Jana i jeden Ś. Judy Apostoła. — List niniejszy niesłusznie przypisują niektórzy Ś. Jakóbowi, blizkiemu krewnemu Chrystusa Pana. W Piśmie Świętem N. T. napotykamy trzy osoby tego imienia, to jest: 1° Jakóba zwanego większym, syna Zebedeusza, a brata Jana Ewangielisty (Mat. 4, 21). Był on ściętym z rozkazu Heroda na długi czas przed datą obecnego listu. 2° Jakóba mniejszego (później niż poprzedni powołany był na Apostoła i dla tego tak nazwany); był on synem Alfeusza albo Kleofasa (Mat 10, 3. Jan 19, 25. Mar. 15, 40). 3° Jakóba, krewnego Chrystusa Pana. Ś. Paweł w liście do Galatów daje tytuł Apostoła Jakóbowi, krewnemu Chrystusa, a zatem Jakób mniejszy, syn Alfeusza albo Kleofasa (Mat. 10, 3) i Maryi Kleofasowej, jest tą samą osobą, co Jakób krewny Chrystusowy, i autorem listu obecnego; a tem samem nie trzech ale dwóch Ewangielia wzmiankuje Jakóbów. Zarzut, że autor nie nazywa sam siebie apostołem, nie jest wystarczającym; bo i Ś. Paweł nie zawsze tego tytułu używa (Patrz listy do Tessaloniczan, Filippensów i do Filemona). A zresztą są dawne manuskrypta greckie, syryjskie, arabskie i etyopskie, gdzie w nagłówku listu czytamy wyraz a p o s t o ł a. — Zarzucano temu listowi, że w nauce o prawie i dobrych uczynkach autor nie zgadza się z Ś. Pawłem; — odpowiemy na to, że Ś. Paweł mówi o prawie Mojżeszowem, Jakób zaś o prawie Ewangielicznem. Ś. Hieronim, Euzebiusz, Orygenes, Ś. Cypryan, Atanazy, Efrem, Grzegorz Nazyanzeński, Chryzostom, Augustyn i inni list ten za kanoniczny uważali. Ś. Jakób, będący biskupem Jerozolimskim, ponieważ nigdy z biskupiej swojej stolicy się nie wydalił, zatem w Jerozolimie list ten napisał — między 58 a 61 r. ery chrześ. Autor pragnie chrześcian, a szczególniej nawroconych z Judaizmu, rozproszonych po świecie, utwierdzić w wierze i ostrzedz ich o niebezpieczeństwie, grożącem ze strony fałszywych nauczycieli; mówi także o równości wszystkich chrześcian w obec Kościoła i o wystrzeganiu się złych rozmów i sądów, o pokorze, o sądach nierozważnych i t. p. a w końcu o ostatniem namaszczeniu, o spowiedzi, o skuteczności modlitwy i o zasługach tych, którzy pracują nad nawróceniem grzeszników

ROZDZIAŁ I.

Jako się mamy pokusom sprzeciwiać, uczy; a jako żądać mamy mądrąści, i inszych darów od Boga, a żyć chrześciańskie.

1. Jakób Boży i Pana naszego Jezusa Chrystusa sługa, dwiemanaście pokoleniom które są w rozproszeniu, zdrowia.

2. Za wszelką radość poczytajcie, bracia moi, gdy w rozmaite pokusy wpadniecie.

3. Wiedząc iż doświadczenie wiary waszej sprawuje[1] cierpliwość.

4. A cierpliwość ma doskonały uczynek: abyście byli doskonali i zupełni, którym ni na czym nie schodzi.

5. A jeśli który z was potrzebuje mądrości, niech prosi od Boga który obficie wszystkim dawa, a nie wymawia: a będzie mu dana.

6. A niech prosi z wiarą nic nie wątpiąc. Bo kto wątpi podobny jest wału morskiemu, którego wiatr wzrusza i tam i sam nosi.

7. Przetoż niech on[2] człowiek nie mniema, aby co miał wziąć od Pana.

8. Mąż umysłu dwoistego[3], niestateczny jest we wszech drogach swoich.

9. A niech się brat podły[4] chlubi, w podwyższeniu swoim.

10. A bogaty, w podłości swojej: boć przeminie jako kwiat trawy[5].

11. Abowiem weszło słońce z upaleniem, i ususzyło trawę, i kwiat jej opadł, i zginęła śliczność oblicza jego: tak i bogaty w drogach swoich uwiędnie[6].

12. Błogosławiony mąż który zdzierżywa pokusę: bo gdy będzie doświadczony, weźmie koronę żywota, którą obiecał Bóg tym którzy go miłują.

13. Żaden gdy bywa kuszon, niech nie mówi że od Boga bywa kuszon. Abowiem Bóg nie jest kusiciel złych: a sam nikogo nie kusi[7].

14. Lecz każdy bywa kuszony od własnej pożądliwości pociągniony i przynęcony.

15. Zatym pożądliwość gdy pocznie, rodzi grzech: a grzech gdy wykonany będzie[1], rodzi śmierć[2].

16. Nie mylcie się tedy[3] bracia moi najmilsi.

17. Wszelki datek dobry, i wszelki dar doskonały, z wysocza jest, zstępujący od Ojca światłości, u którego niemasz odmiany, ani zaćmienia przemiany[4].

18: Dobrowolnie bowiem porodził nas słowem prawdy[5], żebyśmy byli niejakim początkiem[6] stworzenia jego.

19. Wiecie bracia moi najmilsi. A niech wszelki człowiek będzie prędki ku słuchaniu: a leniwy ku mówieniu, i leniwy ku gniewowi.

20. Bo gniew męża nie sprawuje[7] sprawiedliwości Bożej.

21. Przeto odrzuciwszy wszelakie plugastwo i obfitość złości, przyjmijcie w cichości słowo wszczepione, które może zbawić dusze wasze.

22. A bądźcie czynicielmi słowa, a nie słuchaczmi tylko: oszukiwającymi samych siebie.

23. Bo jeśli kto jest słuchaczem słowa, a nie czynicielem: ten podobny będzie mężowi przypatrującemu się obliczu narodzenia swego we zwierciedle.

24. Bo się obejrzał, i odszedł, i wnet zapomniał jakowy był[8].

25. Lecz ktoby pilniej wejrzał w zakon doskonałej wolności[9], i wytrwał w nim, nie stawszy się słuchaczem zapamiętliwym, ale czynicielem uczynku: ten błogosławiony będzie w sprawie swojej.

26. A jeśli kto mniema że jest nabożnym niepowściągając języka swego, ale zawodząc serce swe: tego nabożeństwo próżne jest.

27. Nabożeństwo czyste i niepokalane u Boga Ojca to jest, Nawiedzać sieroty i wdowy w ucisku ich: a siebie zachować niezmazanym od tego świata.

[1] Daje powód do okazania prawdziwej cierpliwości.
[2] Wątpiący, bez nadziei się modlący.
[3] Wahający się—albo obłudnik, podstępny.
[4] Chrześcianin wzgardzony i ubogi.
[5] Myśl ta prawdopodobnie: a bogaty niech się zawstydzi w upokorzeniu, jakie go czeka — przeminie jako...
[6] Żałować będzie swoich zabiegów, czczych rozkoszy i t. p.
[7] Mowa tu nie o pokusie doświadczającej—lecz o poduszczającej i wiodącej do złego; — tą pokusą szatan kusi.

[1] Przez zupełne, rozmyślne zgodzenie się nań.
[2] Staje się grzechem śmiertelnym.
[3] Nie sądźcie, aby Bóg do złego sam nas kusił.
[4] Jak bywa ze słońcem, które to jedną, to drugą półkulę oświeca.
[5] Przez Ewangielię i Sakramenta.
[6] Abyśmy pierwszymi byli w rzędzie wszystkich stworzeń.
[7] Sprzeciwia się woli Bożej.
[8] Znając naukę Ewangielii, rozumie swoje grzechy, ale nie stara się o ich odpuszczenie, a nawet zapomina o nich.
[9] Prawo Mojżeszowe było prawem bojaźni i niewoli;—Ewangieliczne zaś jest prawem wolności i miłości.

ROZDZIAŁ II.

Przyjmowania osób szkodliwe, uczynki miłosierne mają być czynione, na wiarę krom uczynków się nie spuszczając.

1. Bracia moi, nie miejcie z brakowaniem osób[1] wiary Pana naszego Jezusa Chrystusa chwały.

2. Abowiem gdyby wszedł do zgromadzenia waszego mąż mający złoty pierścień w szacie świetnej, wszedłby też i ubogi w plugawej szacie,

3. I patrzylibyście na tego co się odział w świetną szatę, i rzeklibyście mu: Ty siedź tu dobrze. A ubogiemu byście rzekli: Ty stój tam: abo siedź pod podnóżkiem nóg moich:

4. Azaż nie sądzicie sami między sobą, i nie staliście się sędziami myśli złościwych?

5. Słuchajcież bracia moi najmilsi: Azaż Bóg nie obrał ubogich na tym świecie, bogatymi w wierze, i dziedzicmi królestwa które Bóg obiecał tym którzy go miłują?

6. A wyście nie uczcili ubogiego. Aza bogacze przez moc was nie uciskają: i ci was do sądów nie pociągają?

7 Aza oni nie bluźnią dobrego imienia które wzywane jest nad wami[2]?

8. Jednak jeśli zakon królewski[3] pełnicie według pisma: Będziesz miłował bliźniego twego jako samego siebie: dobrze czynicie:

9. Lecz jeśli osobami brakujecie, grzech czynicie przekonani od zakonu jako przestępcy.

10. A ktobykolwiek zachował wszystek zakon, a w jednymby upadł[4], stał się winien wszystkiego.

11. Bo który rzekł, Nie cudzołóż: rzekłci też, Nie zabijaj. A jeślibyś nie cudzołożył, alebyś zabijał: stałeś się przestępcą zakonu.

12. Tak mówcie, i tak czyńcie jako ci, którzy mają być sądzeni przez zakon wolności[5].

13. Abowiem sąd bez miłosierdzia temu który miłosierdzia nie czynił. A miłosierdzie przewyższa sąd[1].

14. Cóż za pożytek bracia moi, gdyby kto mówił iż ma wiarę: a uczynkówby niemiał? Izali go może wiara zbawić?

15. A jeśliby brat i siostra byli nadzy, i potrzebowaliby powszednej żywności:

16. A rzekłby im który z was: Idźcie w pokoju, zgrzejcie się a nasyćcie się: a nie dalibyście im czego potrzeba ciału: cóż pomoże?

17. Także i wiara, jeśliby nie miała uczynków, martwa jest sama w sobie.

18. Ale rzecze kto: Ty wiarę masz, a ja mam uczynki: okaż mi wiarę twą bez uczynków, a ja tobie okażę wiarę moję z uczynków[2].

19. Ty wierzysz iż jest jeden Bóg. Dobrze czynisz: i czarcić wierzą, i drżą.

20. A chcesz wiedzieć o człowiecze próżny, iż wiara bez uczynków martwa jest?

21. Abraham ojciec nasz izali nie z uczynków usprawiedliwiony jest, ofiarowawszy Izaaka syna swego na ołtarzu?

22. Widzisz iż wiara spólnie robiła z uczynkami jego: a z uczynków wiara się wykonała[3]?

23. I wypełniło się pismo, które mówi, uwierzył[4] Abraham Bogu, i poczytano mu jest ku sprawiedliwości, i nazwan jest przyjacielem Bożym.

24. Widzicie iż z uczynków bywa usprawiedliwiony człowiek: a nie z wiary tylko?

25. Tak i Rahab nierządnica, izali nie z uczynków jest usprawiedliwiona przyjąwszy posły, i inszą drogą wypuściwszy?

26. Abowiem jako ciało bez ducha jest martwe: tak i wiara bez uczynków martwa jest.

ROZDZIAŁ III.

Ze złego języka wiele grzechów pochodzi, którym przeciwna jest mądrość niebieska.

1. Niech się was wiele mistrzami nie stawa bracia moi, wiedząc iż większy sąd odniesiecie[5].

[1] Nie sądźcie, aby godziło się chrześcianom mieć wzgląd na osoby, na ich godności lub bogactwo.

[2] Uciskając ubogich, znieważając imię chrześciańskie, szkodzą Kościołowi.

[3] Dany od króla Najwyższego, od Boga.

[4] Zgrzeszył przeciw miłości, będącej podstawą wszystkich przykazań.

[5] To jest, Ewangieliczny.

[1] Miłosierdzie okazane ubogiemu zjednywa nam koniecznie miłosierdzie Boga.

[2] Jaki dowód dają swojej wiary ci, którzy w uczynkach jej nie okazują? Ja zaś, łącząc wiarę z uczynkami, których dowieść mogę, przekonać też mogę, że wierzę prawdziwie.

[3] Okazała się prawdziwą.

[4] I czynił, co wiara kazała—jak widać z wierszy poprzedzających i następujących.

[5] Bo większa jest przed Bogiem odpowiedzialność nauczających.

2. Abowiem w wielu upadamy wszyscy. Jeśli kto w słowie nie upada: ten jest mąż doskonały[1]. Może też wędzidłem kierować wszystko ciało.

3. A jeśli koniom wędzidła w gęby wprawujemy, aby nam posłuszne były, i wszystko ich ciało obracamy.

4. Oto i okręty wielkie będąc, i gdy je srogie wiatry pędzą, obracane bywają od malutkiego steru, gdzie wola steryjącego zechce.

5. Tak i język, małyć wprawdzie członek jest, ale wielkie rzeczy podnosi[2]. Oto jako mały ogień, jako wielki las spala.

6. I język jest ogień, powszechność nieprawości. Język postanowiony jest między członkami naszemi, który plugawi wszystko ciało, i zapala koło narodzenia naszego[3] zapalony od piekła.

7. Abowiem wszelkie przyrodzenie zwierząt, i ptaków, i płazów, i innych uskromione bywa, i ukrócone jest od przyrodzenia ludzkiego.

8. Lecz języka żaden[4] z ludzi nie może ukrócić, złe niespokojne pełen jadu śmiertelnego.

9. Przezeń błogosławimy Boga i Ojca: i przezeń przeklinamy ludzi którzy na podobieństwo Boże sprawieni są.

10. Z tychże ust wychodzi błogosławieństwo i przeklęctwo. Nie ma to tak być bracia moi.

11. Izali źródło z tegoż poniku[5] wypuszcza słodką i gorzką wodę?

12. Izali może, bracia moi, figa winne jagody rodzić: abo winna macica figi? Tak ani słona słodkiej wody uczynić może.

13. Który mądry i ćwiczony między wami? Niech pokaże z dobrego obcowania sprawę swą w cichości mądrości..

14. Lecz jeśli zazdrość gorzką macie, i sporyby były w sercach waszych: nie chciejcie się chlubić i kłamcami być przeciwko prawdzie.

15. Abowiem nie jest ta mądrość z góry zstępująca: ale ziemska, cielesna, dyabelska.

16. Bo gdzie zazdrość i spór, tam niestateczność, i wszelaka zła sprawa.

17. Lecz która jest z góry mądrość, naprzód jestci czysta: potym spokojna, skromna, łacna ku namówieniu, przyzwalająca dobrym, pełna miłosierdzia i owoców dobrych, nie szacująca bez obłudy.

18. A owoc sprawiedliwości, w pokoju bywa siany, pokój czyniącym.

[1] Gdyż trudno bardzo panować nad językiem.
[2] Niektórzy tłómaczą: niedołęż nie się sprawuje.
[3] Całe życie nasze.
[4] Bez pomocy Boga.
[5] Otworu.

ROZDZIAŁ IV.

Swarów się chroniąc, swym też chciwościom niefolgując, łacwie od świata, i od dyabła odstąpimy, a z Panem Bogiem, i bliźnim się złączymy.

1. Zkądże walki i zwady między wami? Izali nie ztąd z pożądliwości waszych które wojują w członkach waszych.

2. Pożądacie, a nie macie: zabijacie, i zawisni jesteście: a niemożecie dostać[1]: wadzicie się i walczycie: a nie macie, dla tego iż nie prosicie.

3. Prosicie, a nie bierzecie: a przeto iż źle prosicie: abyście na pożądliwościach waszych strawili[2].

4. Cudzołożnicy[3] niewiecie iż przyjaźń tego świata, jest nie przyjaciołką Bożą? Ktobykolwiek tedy chciał być przyjacielem tego świata: stawa się nieprzyjacielem Bożym.

5. Abo mniemacie iż próżno pismo mówi: Ku zazdrości pożąda duch który w was mieszka[4]?

6. Lecz większą łaskę daje[5]. Przeto mówi: Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę dawa.

7. Bądźcie tedy poddani Bogu: a przeciwcie się dyabłu, a uciecze od was.

8. Przybliżajcie się do Boga: a przybliży się do was. Ochędóżcie ręce[6], grzesznicy: i oczyśćcie serca, umysłu dwoistego.

9. Dręczcie się, i żałujcie, i płaczcie: śmiech wasz niech się obróci w żałość, a wesele w smutek.

10 Uniżcie się przed obliczności Pańską, a podwyższy was.

11. Nie uwłóczcie jeden drugiemu bracia. Kto uwłcza bratu, abo który sądzi

[1] Tego, czego pożądacie.
[2] Dla złych celów prosicie, dla dogodzenia namiętnościom.
[3] Niewierni Chrystusowi nakazującemu iść wbrew namiętnościom.
[4] Duch Ś., w nas przebywać pragnący, chce abyśmy wzgardzili rzeczami doczesnemi.
[5] Do siebie pragnie pociągnąć swą łaską serca nasze.
[6] Niewinnych bądźcie obyczajów. Job. 22, 30.

brata swego, uwłacza zakonowi i sądzi zakon. A jeśli sądzisz zakon, nie jesteś czynicielem zakonu, ale sędzią.

12. Jeden jest zakonodawca, i sędzia który może zagubić i wybawić.

13. A ty ktoś jest co sądzisz bliźniego? Oto teraz co mówicie: Dziś abo jutro pójdziemy do tego miasta, i zmieszkamy tam rok, i będziem kupczyć, i będziem mieć zysk:

14 Którzy niewiecie co jutro będzie. Bo cóż jest żywot wasz? Para jest, okazująca się na mały czas, a potym zniszczona będzie.

15. Miasto tego cobyście mieli mówić: Będzieli Pan chciał: i, Jeśli będziem żywi, uczynim to abo owo.

16. A teraz chlubicie się w hardościach waszych. Wszelkie chlubienie takie złośliwe jest.

17. Umiejącemu tedy dobrze czynić, a nie czyniącemu, jest mu grzech.

ROZDZIAŁ V.

Bogatych, którzy uciskają ubogie, czeka potępienie, jako ubogim szczęśliwość wieczna, dla której mamy o cierpliwość stać, przysięgi się warować, niemocne nawiedzać, za wszystkie się modlić.

1. Nuż teraz bogacze, płaczcie, narzekając na nędze wasze, które przyjdą na was.

2. Bogactwa wasze zgniły: a szaty wasze mole pogryzły.

3. Złoto i srebro wasze pordzewiało: a rdza ich będzie wam na świadectwo[1], i zje ciała wasze jako ogień. Skarbiliście sobie gniew w ostatnie dni.

4. Oto zapłata robotników którzy żęli pola wasze, która jest zatrzymana od was, woła: i wołanie ich weszło do uszu Pana zastępów.

5. Zażywaliście na ziemi, i w zbytkach wytuczyliście serca wasze, w dzień zabijania[2].

6. Skazaliście i zabiliście sprawiedliwego[3], a nie sprzeciwiał się wam.

7. Przetoż cierpliwymi bądźcie bracia, aż do przyjścia Pańskiego. Oto, oracz oczekiwa drogiego owocu ziemi: cierpliwie znosząc ażby wziął zaranny i odwieczorny[4]:

8. I wy bądźcie cierpliwymi, i utwierdzajcie serca wasze: abowiem przybliżyło się przyjście pańskie.

9. Nie wzdychajcie bracia jedni przeciw drugim, abyście nie byli sądzeni. Oto sędzia przede drzwiami stoi.

10. Bracia bierzcie na przykład zejścia złego[2] utrapienia i cierpliwości, proroki: którzy mówili w imię Pańskie.

11. Oto za błogosławione mamy tych, którzy wycierpieli, Jobową cierpliwość słyszeliście, i koniec Pański widzieliście[3], iż litościwy jest pan i miłosierny.

12. A przed wszystkim bracia moi, nie przysięgajcie, ani na niebo, ani na ziemię, ani żadną inną przysięgą. Ale wasze mowa niech będzie, Jest, jest: Nie, nie: abyście pod sąd nie wpadli.

13. Smuci się kto z was? niech się modli. Wesołego serca jest? niechaj że śpiewa.

14. Choruje kto między wami? niech wwiedzie kapłany kościelne, a niech się modlą nad nim, pomazując go olejem w imię Pańskie[4].

15. A modlitwa wiary uzdrowi[5] niemocnego, i ulży mu pan: a jeśliby w grzchach był[6], będą mu odpuszczone.

16. Spowiadajcie się tedy jedni drugim[7] grzechów waszych: i módlcie się jedni za drugimi abyście byli zbawieni: abowiem wiele może ustawiczna prośba sprawiedliwego.

17. Eliasz był człowiek nam podobny cierpiętliwy: a modlitwą modlił się żeby deszcz nie padał na ziemię, i nie padał trzy lata i sześć miesięcy.

18. I zasię modlił się: a niebo spuściło deszcz: i ziemia dała owoc swój.

19. Bracia moi, jeśliby kto z zabłądził od prawdy, a nawróciłby go kto:

20. Ma wiedzieć iż któryby uczynił że się nawrócił grześnik od błędnej drogi jego, zbawi duszę jego od śmierci, i zakryje mnóstwo grzechów.

[1] Żeście ich na dobre uczynki użyć nie chcieli.
[2] W greck.: jako w dzień zabijania, to jest, w dzień Święty, w którym spożywamy uczty z zabitych ofiar.
[3] Odarliście,—Patrz Ekkli. 34, 25, 26.

[1] W greckim dodano: deszcze: w październiku i kwietniu.
[2] Cierpliwej śmierci w prześladowaniu.
[3] Patrz Job 42, 12.
[4] Udzielając Sakrament Ostatniego Namaszczenia.
[5] Jeśli to pożyteczne jest do zbawienia duszy.—Sob. Tryd.
[6] Których zapomniał się spowiadać.
[7] Kapłanom.

LIST PIERWSZY
PIOTRA Ś. APOSTOŁA.

Ś. Piotr w roz. 5, 13 listu niniejszego powiada, że pisze z Babilonu; — wiadomo jednak, że chrześcianie tak nazywali Rzym z przyczyny pogaństwa i zepsutych obyczajów. Sylwan albo Sila (5, 12) około 63 r. po Chryst. zaniósł ten list do mieszkańców Pontu, Galacyi, Kappadocyi, Azyi M. i Bitynii (1, 1) nawróconych z judaizmu lub poganizmu (3, 6. 4, 3). Prześladowanie wiernych w tych miejscowościach było okazyą do napisania tego listu, mianowicie aby wzmocnić w wierze prześladowanych i ustrzedz od wyrzeczenia się wiary. Treść listu jest wzniosła i obszerna. Książę Apostołów przypomina wiernym ich powołanie z ciemni bałwochwalstwa do światła prawdziwego, wyprowadzenie z nędzy życia do szczęścia przez zasługi krwi Chrystusowej; wskazuje im obowiązek, aby jako pielgrzymi to życie ziemskie przebyli — nie ku ziemskim rzeczom, lecz ku niebu wszystkie uczucia kierując; mówi o cnocie i znoszeniu prześladowań — a tem samem wskazuje drogę do wiecznej szczęśliwości — Tłómaczenie listu jest trudnem — język bowiem Ś. Piotra bardzo treściwy, zawiły — a przytem majestatyczny, więcej przedstawia zewnętrznych trudności niż styl Ś: Pawła. Powaga autentyczności tego listu przez wszystkich zawsze uznawaną była.

ROZDZIAŁ I.

Piotr dziękuje Bogu za chrzest, którym jesteśmy odrodzeni ku żywotowi, napominając nas ku podejmowaniu ciężkości i pokus dla Chrystusa, i ku Chrześciańskim sprawom.

1. Piotr Apystoł Jezusa Chrystusa, wybranym przychodniom[1] rozproszenia Pontu, Galacyi, Kappadocyi, Azyi i Bitynii.
2. Wedle przejrzenia Boga Ojca, ku poświęceniu Ducha, ku posłuszeństwu i pokropieniu krwi Jezusa Chrystusa: Łaska wam i pokój niech się rozmnoży.
3. Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który wedle wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej, przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.
4. Ku dziedzictwu nieskazitelnemu, i niepokalanemu, i niezwiędłemu, na niebiesiech dla was zachowanemu.
5. Którzy mocą Bożą strzeżeni jesteście przez wiarę ku zbawieniu, zgotowanemu, aby się okazało czasu ostatecznego.
6. W czym[2] radować się będziecie trochę teraz jeśli potrzeba zasmucić się w rozmaitych pokusach:
7. Aby doświadczenie wiary waszej daleko kosztowniejsze nad złoto (którego przez ogień probują) było nalezione ku chwale i czci i sławie w objawienie Jezusa Chrystusa.
8. Którego nie widziawszy, miłujecie: w którego też teraz nie widząc go wierzycie, a wierząc radować się będziecie weselem niewymownym i chwalebnym:
9. Odnosząc koniec wiary waszej, zbawienie dusz.
10. O którym zbawieniu wywiadowali się i badali prorocy, którzy o przyszłej na was łasce prorokowali:
11. Badając się na który abo na jaki czas ukazował, w nich duch Chrystusów[3]: opowiadając pierwej o utrapieniach tych które są w Chrystusie, i o chwałach za nimi idących:
12. Którym objawiono jest, iż nie samym sobie, ale wam tym usługowali co się teraz wam opowiada przez te którzy wam Ewangelię przepowiadali, przez Ducha ś. z nieba posłanego, na krórego[1] pragną patrzyć aniołowie.
13. Przetoż przepasawszy biodra umysłu waszego, trzeźwymi będąc, doskonale miejcie nadzieję o łasce którą wam ofiarują, przez objawienie Chrystusa Jezusa:
14. Jako synowie posłuszeństwa, nie przypodobając się przeszłym pożądliwościom nieumiejętności waszej:
15. Ale według onego który was wezwał Swiętego: i wy bądźcie świętymi we wszelakim obcowaniu:
16. Ponieważ napisano jest: Będziecie świętymi, iżem ja jest święty.
17. A jeśli wzywacie Ojca tego który bez względu na osoby sądzi wedle uczynku każdego: w bojaźni obcujcie czasu przemieszkiwania waszego.
18. Wiedząc iż nie skazitelnymi złotem albo srebrem jesteście wykupieni od próżnego obcowania waszego ojcowskiego podania[2]:
19. Ale drogą krwią jako baranka niezmazanego i niepokalanego Chrystusa.
20. Acz przejrzanego przed założeniem świata: ale czasów ostatecznych okazanego dla was.
21. Którzy przezeń wiernymi jesteście Bogu który go wzbudził z martwych, i dał mu chwałę, aby wiara i nadzieja wasza w Bogu była[3].
22. Oczyściwszy dusze wasze w posłuszeństwie miłości w braterskiej miłości, z szczerego serca jedni drugie miłujcie gorącej:
23. Odrodzeni nie z nasienia skazitelnego, ale nieskazitelnego przez słowo Boga żywego i trwającego na wieki.
24. Ponieważ wszelkie ciało jako trawa: a wszelka chwała jego jako kwiat trawy: uschła trawa, i kwiat jej upadł.
25. Lecz słowo Pańskie trwa na wieki. A to jest słowo, które wam jest przepowiadane.

[1] Powołanym do wiary chrześcianom, nawróconym z judaizmu.
[2] W nadziei zmartwychwstania do szczęścia wiecznego.
[3] Daniel n. p. za łaską mającego przyjść Chrystusa przepowiedział czas jego śmierci (roz. 9). Jakób mówi: po odjęciu berła od Judy (Gen. 40, 10). Malachiasz: zaraz po przyjściu Jana chrzciciela. (3, 1).

[1] Według tekstu greckiego sens ten być może: aniołowie pragną patrzeć na tajemnice Chrystusowe; albo: aniołowie radują się na widok natury Jego ludzkiej, Jego cierpień i ran.
[2] Ze złego sposobu życia, jakiegoście się trzymali w judaizmie lub pogaństwie.
[3] Abyście, widząc zmartwychwstanie Chrystusa, waszego mistrza, spodziewali się także zmartwychwstania waszego.

ROZDZIAŁ II.

Uczy Apostoł jako się mają sprawować ku słowu Bożemu, a jako mają być budowani duchownie, które przedtym cieleśnie daleko od Pana byli, żeby teraz duchownie przykładem Pańskim żyli.

1. Złożywszy tedy wszelaką złość, i wszelaką zdradę, i obłudności, i zazdrości, i wszystkie obmowiska.

2. Jako dopiero narodzone niemowlęta, rozumnego bez zdrady mleka[1] pożądajcie: abyście w nim urośli ku zbawieniu.

3. Jeśliście jedno skosztowali iż słodki jest Pan.

4. Do którego przystąpiwszy, kamienia[2] żywego, acz od ludzi odrzuconego, ale od Boga wybranego[3] i uczczonego:

5. I wy jako żywe kamienie na nim się budujcie, dom duchowny kapłaństwo święte, ku ofiarowaniu duchownych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jazusa Chrystusa.



Najdawniejsze wizerunki Apostołów Piotra i Pawła. (Według Martigny'ego).

6. Dla czego w piśmie stoi: Oto kładę w Syonie kamień przedniejszy narożny wybrany, kosztowny, a kto weń uwierzy, nie będzie zawstydzon[4].

7. Wam tedy wierzącym cześć: a niewierzącym kamień który odrzucili budujący, ten się stał głową węgłową:

8. I kamieniem obrażenia, i opoką zgorszenia[5], tym którzy się o słowo obrażają, i nie wierzą, na co i postanowieni są[6].

9. A wy rodzaj wybrany, królewskie kapłaństwo, naród święty, lud nabycia[1]: abyście cnoty opowiadali tego który was wezwał z ciemności ku swojej przedziwnej światłości.

10. Którzy niekiedy nie ludem: a teraz ludem Bożym. Którzy co niedostąpili miłosierdzia: a teraz miłosierdzia dostąpili.

11. Najmilejsi, proszę[2] was jako przychodniów i gościów, abyście się wstrzymywali od pożądliwości cielesnych które walczą przeciwko duszy:

12. Mając obcowanie wasze dobre[3] między Pogany: aby w tym w czym was pomawiają jako złoczyńce, z dobrych uczynków przypatrzywszy się wam, chwalili Boga w dzień nawiedzenia[4].

13. Bądźcież tedy poddani wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu dla Boga: chociaż królowi jako przewyższającemu:

14. Chociaż książętom, jako od niego posłanym ku pomście złoczyńców, a ku chwale dobrych.

15. Bo tak jest wola Boża, abyście dobrze czyniąc, usta zatkali niemądrych ludzi głupstwu.

16. Jako wolni, a nie jakoby mając wolność zasłoną złości[5], ale jako słudzy Boży.

17. Wszystkich czcijcie. Braterstwo miłujcie. Boga się bójcie. Króla czcijcie.

18. Słudzy, bądźcie poddani panom we wszystkiej bojaźni, nie tylko dobrym i skromnym, ale też i przykrym.

19. Bo to jest łaska. Jeśli kto dla sumnienia Bożego odnosi frasunki, cierpiąc niesprawiedliwie.

20. Bo co za chwała jeśli grzesząc, a policzkowani będąc cierpicie? Ale jeśli dobrze czyniąc, cierpliwie znosicie, to jest łaska u Boga.

21. Abowiem na to wezwani jesteście: Bo i Chrystus ucierpiał za nas zostawując wam przykład abyście naśladowali tropów jego.

22. Który grzechu nie uczynił, ani naleziona była zdrada w uściech jego.

23. Który gdy mu złorzeczono, gdy cierpiał nie groził: lecz się podawał niesprawiedliwie sądzącemu:

24. Który sam na ciele swym grzechy nasze nosił na drzewie[6]: abyśmy umarszy

[1] Prawdziwej nauki, Sakramentów, łaski.
[2] Chrystusa.
[3] Na fundament Kościoła.
[4] Patrz Izaj. 28, 16.
[5] Kamień, który architekci odrzucili, a który jest kamieniem węgielnym, będzie dla nich kamieniem upadku: oni oprą się nauce Chzystusa przez niewiarę swoją.
[6] Postanowieni są, żeby uwierzyli w Chrystusa i Ewangielię przyjęli; jednak uporne wierzyć nie chcą.

[1] Krwią Chrystusa odkupiony.
[2] W greck.: upominam, abyście, jako pielgrzymi na tej ziemi, nie przywiązywali się zbytecznie do rzeczy doczesnych.
[3] Przykładne życie.
[4] Gdy ich Bóg łaską swoją do Kościoła powoła.
[5] Porówn. Gal. 5, 13.
[6] Na krzyżu cierpiał za grzechy nasze.

grzechom, żyli sprawiedliwości: którego sinością[1] jesteście uleczeni.

25. Boście byli jako owce błądzące: ale teraz jesteście nawróceni do pasterza i biskupa[2] dusz waszych.

ROZDZIAŁ III.

Małżonkowie mają poczciwie się mieć, wszyscy zgodnie, ubogim udzielając, ciężkość cierpieć a tak wiarą z Panem się złączyć.

1. Także i żony niech będą poddane mężom swoim: aby też jeśli którzy nie wierzą słowu, przez spólne z żonami mieszkanie bez słowa pozyskani byli[3],

2. Obaczywszy czyste w bojaźni obcowanie wasze.

3. Których niech nie będzie zwierzchowne trefienie włosów, i obłożenie się złotem, abo strojenie w ubierze szat:

4. Ale który skryty jest serca człowiek[4], w nieskażeniu spokojnego i skromnego ducha, który jest przed obliczności Bożą bogaty[5].

5. Abowiem tak niekiedy i święte niewiasty ufające w Bogu, ubierały się, będąc poddane własnym mężom.

6. Jako Sara posłuszna była Abrahamowi, nazywając go panem: której jesteście córkami, czyniąc dobrze, a nie bojąc się żadnego postrachu[6].

7. Także mężowie spół mieszkając wedle umiejętności[7], jako słabszemu naczyniu niewieściemu wyrządzając uczciwość, jako też spólnym dziedziczkom łaski żywota: aby się nie przeszkadzało modlitwom waszym[8].

8: A nakoniec wszyscy jednomyślni, spółcierpiący, braterstwa miłośnicy, miłosierni, skromni, pokorni:

9. Nie oddawając złego za złe, ani złorzeczeństwa, za złorzeczeństwo: lecz przeciwnym obyczajem błogosławiąc: gdyż na to jesteście wezwani, abyście błogosławieństwo dziedzictwem posiedli.

10. Abowiem kto chce żywot miłować, i oglądać dni dobre: Niech pohamuje język swój od złego, i usta jego nie mówią zdrady.

11. Niech się oddala od złego, a niech czyni dobrze: niech szuka pokoju, a niechaj go ściga[1]:

12. Abowiem oczy Pańskie nad sprawiedliwymi, a uszy jego ku prośbie ich: Lecz twarz Pańska na działające złości.

13. I któż jest coby wam zaszkodził jeśli dobrego naśladowcami będziecie?

14. Ale i choć co cierpicie dla sprawiedliwości: błogosławieni. A strachu[2] ich nie strachajcie się, ani sobą trwożcie.

15. Lecz Pana Chrystusa święćcie w sercach waszych. Zawżdy gotowymi będąc ku dosyć uczynieniu każdemu domagającemu się od was sprawy[3]: o tej nadziei która w was jest:

16. Ale z cichością i z bojaźnią, mając sumnienie dobre: aby w tym w czym wam uwłaczają, zawstydzili się ci którzy potwarzają obcowanie wasze dobre w Chrystusie.

17. Abowiem lepiej cierpieć dobrze czyniąc (jeśliby wola Boża była) niźli źle czyniąc.

18, Bo i Chrystus raz umarł za grzechy nasze, sprawiedliwy za niesprawiedliwe: aby nas ofiarował Bogu, acz umartwiony ciałem[4], ale ożywiony duchem[5].

19. W którym też, tym którzy w ciemnicy[6] byli duchom przyszedszy przepowiadał:

20. Którzy niekiedy niewierni byli[7]: kiedy czekali cierpliwości Bożej za dni Noego, gdy korab' budowano: w którym mało, to jest, ośm dusz zachowane były przez wodę.

21. Który i was teraz podobnego kształtu[8] zbawia chrzest: nie składanie cielesnego plugastwa[9], ale zapytanie sumnienia dobrego ku Bogu[10], przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa[11],

[1] Przez którego mękę.
[2] Chrystus bowiem jest biskupem, to jest, stróżem owiec swoich, przewodnikiem do żywota wiecznego.
[3] Aby widząc dobry przykład żon, do Chrystusa się nawrócili.
[4] Umysł i dusza niechaj cię zdobią cnotami.
[5] Który nad rzeczy ziemskie się podnosząc, staje się dziedzicem nieba.
[6] Wszelkie zaburzenia w domu rostropnością i cierpliwością usuwajcie.
[7] Jak nakazuje roztropność, uczciwość.
[8] Tak życie skromnie i umiarkowanie z żonami, aby i dusze swobodnie do Boga zwracać się mogły.

[1] Usilnie o niego się stara.
[2] Gróźb.
[3] Gotowi zawsze zdać sprawę poganom z wiary waszej i nadziei, przez którą spodziewacie się dóbr niebieskich.
[4] Umarły co do ciała.
[5] Ale powstał z martwych.
[6] Duszom zatrzymanym w otchłani.
[7] Niewierni z początku, lecz później wierzący i żałujący niewierności i lekceważenia słów Noego.
[8] Chrzest wyobrażony przez wody potopu, oczyszczające świat z grzesznych ludzi.
[9] Chrzest nie ciała lecz dusze prawdziwie oczyszcza.
[10] Śmiało w obec Boga wyzna sumienie, że przez chrzest uwolnione jest z grzechów.
[11] Przez mękę Chrystusa, której ostatecznem uzupełnieniem było zmartwychwstanie.

22. Który jest na prawicy Bożej. Połknąwszy[1] śmierć, abyśmy się stali dziedzicmi żywota wiecznego: szedszy do nieba, poddawszy sobie anioły, i zwierzchności, i mocy[1].

ROZDZIAŁ IV.

Przykładem Chrystusowym upomina nas ku cnotom, żebyśmy się strzegli grzechów dla sądu przyszłego, a ku miłości, abyśmy byli skłonni i cierpliwi.

1. Gdyż tedy Chrystus ucierpiał w ciele, i wy tąż myślą się uzbrójcie: bo który ucierpiał w ciele, poprzestał grzechów[2]:

2. Aby już nie pożądliwościom ludzkim ale woli Bożej ostatek czasu żył w ciele.

3. Abowiem dosyć na przeszłym czasie ku wypełnieniu woli pogańskiej, tym którzy chodzili w niepowściągliwościach, pożądliwościach, opilstwach, biesiadach, pijaństwach, i niesłusznych[4] bałwochwalstwach.

4. W czym dziwują się iż wy nie zbiegacie się ku temuż zbyteczności zamieszaniu bluźniąc.

5. Którzy dadzą liczbę tego, który gotów jest sądzić żywe i umarłe[5].

6. Dla tego bowiem i umarłym[6] opowiadano Ewangelię: aby sądzeni byli wedle ludzi w ciele, a żyli wedle Boga w duchu.

7. Lecz koniec wszystkiego przybliżył się[7]. Przetoż roztropni bądźcie: i czujcie w modlitwach.

8. A nadewszystko miejcie ustawiczną miłość jedni ku drugim: Bo miłość zakrywa wielkość grzechów[8].

9. Goście radzi przyjmujcie jedni drugie bez szemrania.

10. Każdy jako wziął łaskę, usługując ją jeden drugiemu: jako dobrzy szafarze rozlicznej łaski Bożej[9].

11. Jeśli który mówi, jako mowy Boże: jeśli który posługuje, jako z siły której Bóg dodawa: aby we wszym był Bóg pochwalon przez Jezusa Chrystusa: któremu jest chwała i panowanie na wieki wieków. Amen.

12. Najmilejsi, nie bądźcie gośćmi[1], w upaleniu które was potyka ku doświadczeniu, jakoby co nowego na was przychodziło:

13. Ale się weselcie uczestnikami będąc Chrystusowych ucisków: abyście się i w objawieniu chwały jego radując weselili.

14. Jeśli was sromocą dla imienia Chrystusowego, błogosławieni będziecie: gdyż co jest czci i chwały i mocy Bożej, i który jest duch jego na was odpoczywa.



Widok miejscowości, gdzie leżał Efez (Według Laborde'a).

15. A żaden z was niechaj nie cierpi[2] jako mężobójca, abo złodziej, abo złomówca, abo jako cudzego pragnący.

16. Lecz jeśli jako Chrześcianin[3]: niech się nie sroma, a niech chwali Boga w tym imieniu.

17. Gdyż czas jest, aby się sąd począł od domu Bożego[4]. A jeśli naprzód od nas: któryż koniec tych co nie wierzą Ewangelii Bożej?

18. A jeśli sprawiedliwy ledwo zbawion będzie: niezbożny i grzeszny, gdzież się okażą?

19. A tak i ci którzy cierpią wedle woli Bożej: wiernemu stworzycielowi niech dusze swe polecają w dobrych uczynkach[5].

[1] Zwyciężywszy. Porówn. Oz. 13, 14.
[2] Wywyższony nad wszystkie chóry anielskie.
[3] Kto się umartwia lub cierpi cierpliwie, ten łatwo unika grzechów.
[4] Zakazanych, przeklętych.
[5] Który przeznaczony jest na sędziego.
[6] Zmarłym przed przyjściem Chrystusa przez patryarchów i proroków zapowiadano...
[7] Prędko się śmierć przybliża.
[8] Miłość bratnia wszelkie urazy i krzywdy przebacza.
[9] Dary dane nam od Boga obracajmy na korzyść drugich.

[1] Niech się to nie zdaje wam obcem, nowem.
[2] Sprawiedliwie przez sąd skazany.
[3] Za to tylko, że jest chrześcianinem.
[4] Bo czas, aby Bóg doświadczał swoich wiernych; a jeśli ich takiemi uciskami doświadcza, to cóż będzie z niewiernymi?
[5] Cierpiący prześladowanie niech trwają w dobrem, a dusze swe niech polecą Bogu, który je stworzył i jest wiernym w obietnicach swoich.

ROZDZIAŁ V.

Uczy Pasterze jako mają paść owce, a poddani jako się mają mieć ku nim, przeciwnością, pokorą, i posłuszeństwem.

1. Starszych tedy którzy są między wami proszę, spół starszy[1] i świadek[2] mąk Chrystusowych, który i onej która się ma objawić w przyszły czas uczestnik chwały[3].

2. Paście trzodę Bożą która jest między wami, doglądając nie poniewolnie, ale dobrowolnie wedle Boga, ani dla sprosnego zysku, ale z dobrej woli:

3. Ani jako panujący nad księżą, ale wzormi będąc trzody z chuci[4].

4. A gdy się okaże książę[5] pasterzów, weźmiecie niewiędnący wieniec chwały.

5 Także młodsi poddanymi bądźcie starszym. A wszyscy jedni drugim pokorę pokazujcie, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę dawa.

6. Uniżajcież się tedy pod mocną rękę Bożą, aby was wywyższył czasu nawiedzenia[1]:

7. Wszystko troskanie wasze składając nań, gdyż on ma pieczę o was.

8. Trzeźwymi bądźcie, a czujcie: boć przeciwnik was dyabeł jako lew ryczący krąży, szukając kogoby pożarł.

9. Któremu się sprzeciwiajcie mocni w wierze: wiedząc iż toż utrapienie potyka braterstwo wasze, które jest na świecie[2].

10. A Bóg wszelakiej łaski, który wezwał nas do wiecznej swej chwały w Chrystusie Jezusie, maluczko[3] utrapione on doskonałe uczyni, utwierdzi i ugruntuje.

11. Jemu chwała i moc na wieki wieków, Amen.

12. Przez Sylwana wam wiernego brata, jako rozumiem, pisałem na krótce[4]: napominając i świadcząc, iż ta jest prawdziwa łaska Boża, w której stoicie.

13. Pozdrawia was kościół, który jest w Babilonie, spółwybrany: i Marek syn[5] mój.

14. Pozdrówcie jeden drugiego w pocałowaniu świętym. Łaska wam wszystkim ktorzyście w Chrystusie Jezusie, Amen.

[1] W greck: współkapłan.
[2] Był zatem obecnym przy męce Chrystusa Pana.
[3] Był świadkiem przemienienia na górze Tabor.
[4] Nie powierzchownie, ale prawdziwie, szczerze.
[5] Chrystus Pan w dniu sądu.

[1] W dniu sądu. — W greck.: w czasie sposobnym.
[2] Wspierajcie braci waszych w różnych stronach świata.
[3] Doświadczonych przez krótkie utrapienie.
[4] Krótko.
[5] Uczeń Apostoła — (Ewangielista).

LIST WTÓRY
PIOTRA Ś. APOSTOŁA.

List obecny pisał Apostoł w Rzymie, na krótki czas przed śmiercią swoją (1, 14) w dwunastym roku panowania Nerona a 24 biskupstwa swojego w stolicy świata chrześciańskiego; przeznaczonym zaś był do wiernych tychże samych miejscowości, co i poprzedni list (3, 1). Zastępca Chrystusa na ziemi zachęca wiernych do ciągłej pamięci o dobrodziejstwach Boga i wytrwałej pracy w zdobywaniu królestwa niebieskiego. Zapowiada blizką śmierć swoją, uzbraja ich przeciw napaściom fałszywych proroków, nad którymi wisi surowa kara Boga. Naucza także o powtórnem przyjściu Chrystusa wtedy, kiedy najmniej tego będziemy się spodziewali — a w końcu oddaje pochwałę pismom Ś. Pawła, które ludzie złośliwi lub nieoświeceni fałszywie tłómaczyli. — Przeciwko pewnym zarzutom co do autentyczności tego listu powiemy: 1° Autorowie niektórzy 1 i 2 wieku nic o tym liście nie wspominają, bo może nie mieli okazyi lub potrzeby o nim mówić — nie dowodzi to wcale żeby go odrzucili. 2° Różnica stylu listu obecnego, pisanego oryginalnie po Syryjsku, i stylu poprzedniego, zresztą niezbyt wielka, pochodzić może ze strony tłómaczów lub sekretarzów, użytych przez Apostoła. Tak sądzi Ś. Hieronim. 3° Orygenes najwyraźniej za powagą listu tego przemawia. 4° Ś. Hieronim wyraźnie mówi: napisał on dwa listy. 5° Dydym tem samem, że list niniejszy kommentował, dowiódł, że go za autentyczny uznaje. 6° Zdanie przeciwne Euzebiusza nie jest żadnym poparte dowodem. — Czytając roz. 3, 1. 1, 16, 18. 3, 15 trudno nie widzieć, że Piotr Ś. jest autorem listu; dodajmy, że Ś. Ireneusz, Orygenes, Cyryl Jerozolimski, Ś. Epifaniusz, Ś. Makary, Ś. Atanazy i inni list ten jako kanoniczny Ś. Piotrowi przypisywali.

ROZDZIAŁ I.

Ku lepszemu zawżdy mamy się kwapić, i wiary pewność, z nauczyciela wieczność ma być trzymana.

1. Symon Piotr, sługa i Apostoł Jezusów Chrystusów, tym którzy równą z nami wiarę otrzymali przez sprawiedliwość Boga naszego, i zbawiciela Jezusa Chrystusa.

2. Łaska i pokój niech się wam wypełni w uznaniu Boga i Chrystusa Jezusa Pana naszego:

3. Jako wszystko nam Boskiej mocy jego co do żywota i pobożności darowano jest, przez poznanie tego, który nas wezwał własną sławą i cnotą,

4. Przez którego największe i kosztowne obietnice nam darował: abyście się przez nie stali uczestnikami Boskiego przyrodzenia[1], odbieżawszy skażenia tej pożądliwości która jest na świecie.

5. A wy pilności wszelakiej przykładając, dodawajcie w wierze waszej cnotę[2], a w cnocie umiejętność[3]:

6. A w umiejętności powściągliwość, a w powściągliwości cierpliwość, a w cierpliwości pobożność[4],

7. A w pobożności braterstwa miłość, a w miłości braterstwa umiłowanie[5].

8. Abowiem jeśli to przy was się najduje, i obfituje: wystawi was nie próżnymi, ani niepożytecznymi[6] w poznaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa.

9. Bo kto tego[7] nie ma: ślepy jest, i rękoma macający[8] zapamiętawszy oczyszczenia starych grzechów swoich[9].

10. A przeto więcej bracia starajcie się żebyście przez dobre uczynki pewne czynili wezwanie i wybranie wasze[10]. Abowiem to[11] czyniąc nigdy nie zgrzeszycie.

11. Bo tak hojnie wam sprawione będzie wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i zbawiciela Jezusa Chrystusa.

12. Przetoż poczne[1] was zawsze upominać około tego, chociaż wiedzących i utwierdzonych was w teraźniejszej prawdzie.

13. I zda mi się słuszna, abym was (pókim jest w tym przybytku[2]) pobudzał przez napominanie.

14. Pewnym będąc iż prędkie jest złożenie przybytku mojego[3] według jako i Pan nasz Jezus Chrystus oznajmił mi.

15. A starać się będę i często mieć was po zejściu moim[4], abyście na te rzeczy pamiętali.

16. Abowiem oznajmiliśmy wam moc i obecność Pana naszego, nie uwiedzeni baśniami misternemi[5]: ale przypatrzywszy się sami wielmożności jego.

17. Bo wziął od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy do niego szedł głos takowy od wielmożnej chwały: Ten jest Syn mój, w którymem sobie ulubił, jego słuchajcie.

18. A głos ten myśmy słyszeli z nieba przyniesiony, będąc z nim na górze świętej[6].

19. I mamy mocniejszą mowę prorocką, której się dzierżąc, jako świecy w ciemnym miejscu świecącej, dobrze czynicie, ażby dzień oświtnął, a jutrzenka weszła w sercach waszych[7].

20. To naprzód rozumiejąc, iż każde proroctwo pisma nie dzieje się wykładem własnym[8].

21. Abowiem wolą ludzką nigdy proroctwo nie jest przyniesione: ale Duchem ś. natchnieni mówili ludzie święci Boży.

ROZDZIAŁ II.

Jako kacerstwo miało być w kościele, opowiada, i każni ich, i życie a dobrych wyzwolenie.

1. Lecz byli i fałszywi prorocy między ludem, jako i między wami będą kłamliwi

[1] Porówn. I. Koryn. 6, 19. Rzym 5, 5.
[2] Szczególniej wytrwałość w znoszeniu przeciwności.
[3] Roztropność, oględność.
[4] W greck.: cześć Boga.
[5] Nie dla ziemskich względów, lecz z miłości Boga bliźnich kochajmy.
[6] Bez owocu dobrych uczynków.
[7] Wspomnianych wyżej cnót.
[8] Jak czynią zwykle niewidomi.
[9] Wierny, odrzucający cnoty a w występki wpadający, zapomina, że na chrzcie miał grzechy odpuszczone, i że obiecał na przyszłość żyć po chrześciańsku.
[10] Upewnić się w nadziei otrzymania szczęścia wiecznego.
[11] Dobre uczynki.

[1] W greck.: nie zaniedbam, albo: nie będę się ociągał.
[2] W tem śmiertelnem ciele.
[3] Blizką jest śmierć moja.
[4] I w niebie za was modlić się będę.
[5] Mądrze zmyślonemi.
[6] Na górze Tabor uświęconej obecnością i przemienieniem Chrystusa Pana.
[7] Czytajcie księgi proroków dla wzmocnienia się w wierze, a po niezupełnem, niejasnem zrozumieniu tych ksiąg nastąpi może dzień, — to jest — jaśniejsze zrozumienie tych ksiąg, i Ewangielii, a w końcu jasne, wyraźne widzenie Boga w niebie.
[8] Prywatną swoją powagą, lecz podług wykładu Kościoła.

nauczyciele, którzy wprowadzą odszczepieństwa zatracenia, i zaprzą się tego Pana który je kupił[1]: przywodząc na się prędkie zginienie.

2. A wiele ich naśladować będą rozpusty[2] ich: przez które[3] droga prawdy będzie bluźniona.

3. A przez łakomstwo zmyślonemi słowy wami kupczyć będą[4]. Którym sąd zdawna nie przestaje, i zatracenie ich nie drzemie.



Wyspa Patmos, dziś Patimo, na morzu Egejskiem

4. Abowiem jeśli Bóg aniołom gdy zgrzeszyli nieprzepuścił, ale powrozami piekielnemi ściągnionych do piekła podał na męki, aby na sąd byli schowani.

5. I pierworodnemu światu nie przepuścił: ale Noego samo ósmego[5] opowiadacza sprawiedliwości zachował, przywiódszy potop na świat niepobożnych.

6. I miasta Sodomczyków i Gomorejczyków w popiół obróciwszy, wywróceniem potępił, zostawując przykład tych którzy niepobożnie żyć mieli:

7. I sprawiedliwego Lota uciśnionego z niezbożnych swawolnością i sprosnym obcowaniem wyrwał.

8. Abowiem widzeniem i słyszeniem[1] sprawiedliwy był: mieszkając u tych którzy dzień po dzień trapili duszę sprawiedliwą niezbożnemi uczynkami.

9. Umieć Pan pobożnych z pokuszenia wyrwać: a niesprawiedliwych na dzień sądny aby męczeni byli zachować:

10. A najwięcej tych, którzy za ciałem w pożądliwości plugastwa chodzą, a zwierzchnością gardzą, zuchwalcy, w sobie się kochający: nie boją się wprowadzać sekt bluźniąc.

11. Gdyż aniołowie, siłą i mocą większymi będąc, nieznoszą[2] przeciwko nim[3] sądu przeklętego.

12. A ci[4] jako bydło bezrozumne, z przyrodzenia na ułowienie i na skazę, bluźniąc to czego nie wiedzą w skazie[5] swojej zginą.

13. Odnosząc zapłatę niesprawiedliwości, a rozkosz mając dniowe kochanie[6], smrodowie i plugawcy: opływając w rozkoszach, w biesiadach swych rozpustując z wami[7].

14. Oczy mając pełne cudzołoztwa[8] i grzechu nieustawiającego. Przyłudzając dusze niestateczne, mając serce wyćwiczone łakomstwem, synowie przeklęctwa:

15. Opuściwszy prostą drogę zbłądzili, naśladując drogi Balaama z Bosor[9], który umiłował zapłatę niesprawiedliwości,

16. Ale miał strofowanie głupstwa swego. Nieme bydlę podjarzmie głosem człowieczym mówiące, zahamowało szaleństwo proroka.

17. Cić są stoki bez wody[10], i obłoki od wichru pędzone ktorym chmura ciemności[11] jest zachowana.

[1] Ceną krwi swojej.
[2] W greck.: zatracenia, zaguby.
[3] Przez których występki prawdziwa religia będzie na czci swojej tracić u ludzi.
[4] Porówn. Tyt. 1, 11.
[5] Prócz niego siedm osób ocalało w arce, mianowicie: żona jego i trzech synów z żonami.

[1] Nie znosił grzechów obrażających oczy lub uszy.
[2] Nie przekręcają.
[3] Czartom. Albo myśl ta: Aniołowie tak wielcy i święci nawet wymówić niczego nie śmieją, coby mogło podobnem być do złorzeczenia lub bluźnierstwa.
[4] Fałszywi nauczyciele. Patrz wyż. w. 1.
[5] Skazane na użytek ludziom i na śmierć.
[6] Szczęśliwi, jeśli dzień przepędzają na rozkoszach.
[7] Odnosi się to do Gnostyków, którzy na umiarkowanych i skromnych ucztach chrześcian, to jest, na tak zwanych agapach, w celu łakomstwa i nadużycia bywali.
[8] Pożądliwie patrzący na niewiasty.
[9] W greck: syn Bosor czyli Beor. Num. 22, 5.
[10] Pozbawieni zdrowej nauki.
[11] To jest, piekło.

18: Abowiem hardości próżne mówiąc, przyłudzają przez pożądliwości ciała niepowściągliwego, tych co trochę odbiegają w błędziech obcujących[1]:

19. Wolność im obiecując, gdyż sami są niewolnicy skazy[2]. Abowiem kto jest od kogo zwyciężon: tego i niewolnikiem jest.

20. Bo jeśliby odbieżawszy plugastwa świata przez poznanie Pana naszego i zbawiciela Jezusa Chrystusa, a temiż się zaś uwikławszy zwyciężeni byli: stały się im ostateczne gorsze niż pierwsze[3].

21. Boby im lepiej było nie uznać drogi sprawiedliwości niżli poznawszy: wrócić się nazad od podanego im rozkazania świętego.

22. Abowiem się im przydało ono prawdziwej przypowieści: Pies który się wrócił do zwrócenia swego: i, Swinia umyta do kuluży błota.

ROZDZIAŁ III.

Mamy się wystrzegać niespodzianego, w którego przyjścia Chrystusowego: bowiem Bóg jest sprawiedliwy sędzia, i wierny zapłatca.

1. Oto ten wtóry list do was najmilejsi piszę, w których szczerą myśl waszą przez napominanie wzbudzam.

2. A iżbyście pamiętali na to com przedtym powiedział, na słowa świętych Proroków i Apostołów waszych rozkazania Pana i zbawiciela.

3. To naprzód wiedząc, iż we dni ostateczne[4] przyjdą pod zdradę naśmiewcy, chodzący wedle własnych pożądliwości,

4. Mówiąc: Gdzież jest obietnica albo przyjście jego? Abowiem odtąd jako ojcowie zasnęli[5], wszystko tak trwa od początku stworzenia.

5. Bo tego chcący nie wiedzą, iż niebiosa były pierwej, i ziemia z wody i przez wodę stanęła słowem Bożym[6]:

6. Przez które, świat który na on czas zatopiony wodą zginął.

7. Lecz niebiosa które teraz są, i ziemia, tymże słowem odłożone[1] są, zachowane ogniowi na dzień sądu i zginienia niepobożnych ludzi.

8. A jedno to najmilejsi niech wam tajno nie będzie, iż jeden dzień u Pana jako tysiąc lat, a tysiąc lat jako jeden dzień[2].

9. Nie odwłaczać pan obietnicy swojej jako niektórzy mniemają, ale cierpliwie sobie poczyna dla was, niechcąc aby którzy zginęli, ale żeby się wszyscy do pokuty nawrócili.

10. A dzień Pański przyjdzie jako złodziej: w który niebiosa z wielkim szumem przeminą, a żywioły od gorąca rozpuszczą się[3], a ziemia i dzieła które na niej są, popalone będą.

11. Gdyż tedy to wszystko ma się zepsować: jakimi wam potrzeba być w świętym obcowaniu i w pobożnościach:

12. Oczekiwając i spiesząc się na przyjście dnia Pańskiego, przez które niebiosa gorające rozpuszczą się, i żywioły od gorącości ognia stopnieją?

13. Lecz nowych niebios i nowej ziemi wedle obietnic jego oczekiwamy, w których sprawiedliwość mieszka[4].

14. Przeto namilejsi na to czekając, starajcie się, abyście niezmazani i nienaruszeni od niego nalezieni byli w pokoju:

15. A nieskwapliwość Pana naszego, rozumiejcie zbawieniem[5]: jako i najmilszy brat nasz Paweł wedle danej sobie mądrości do was pisał[6]:

16. Jako i we wszystkich liściech, o tym w nich mówiąc: w których są niektóre rzeczy trudne ku wyrozumieniu, które nieuczeni i niestateczni wykręcają, jako i inne pisma, ku swemu własnemu zatraceniu.

17. Wy tedy bracia wiedząc przedtym[7] stzeżcie, abyście zwiedzeni błędem głupich, nie wypadli z własnej stateczności[8].

18. Ale rośćcie w łasce i w poznaniu Pana naszego i zbawiciela Jezusa Chrystusa. Jemu chwała, i teraz, i do dnia wieczności[9]. Amen.

[1] Żydów, pogan, a szczególniej heretyków gnostyków, którzy się herezyi wyrzekli, przez fałszywą swoją naukę i skażoną moralnością od kościoła odciągają.

[2] Sami idą za popędem wszelkich namiętności.

[3] Jeśli poznawszy Jezusa dają się zwyciężyć namiętnościom i nanowo grzeszą, bo ten stan ich gorszym jest od tego, w jakim byli przed poznaniem.

[4] Szczególniej pod koniec świata.

[5] Pierwsi rodzice nasi pomarli.

[6] Dobrowolnie nie wiedzą: że niebiosa uczynione są słowem Bożem, równie jak ziemia, która ukazała się nad powierzchnią wody i w pośrodku wód istnieje— i że świat ten był zatracony przez wody potopu. (Patrz wiersz nast.)

[1] Słowem Bożem zachowane są, istnieją—przeznaczone na ogień...

[2] Nam zdaje się, że już dawno Chrystus na sąd przyjść powinien, bo dość czasu upłynęło w ciągłych prześladowaniach wiernych; lecz zapominamy, że dla Boga lat tysiące krótkim są czasem.

[3] Oczyszczą się, zamienią na lepsze.

[4] Porówn. Izaj. 30, 26, 65, 17.

[5] Gdyż źli nawrócić się mogą.

[6] Patrz Rzym. 2, 4. Żyd. 10, 36, 37.

[7] Ostrzeżeni przeze mnie, strzeżcie się...

[8] Wytrwałości w wierze.

[9] Na wieki wieków, bez końca.

LIST PIERWSZY
JANA Ś. APOSTOŁA.

Od pierwszych prawie dni Kościoła Chrystusowego powszechnie i bezspornie list niniejszy, podobnie jak i dwa następne, przypisywano Ś. Janowi; — w ostatnich dopiero czasach powstały kwestye między uczonymi co do autentyczności wiersza: albowiem trzej są którzy świadectwo dają na niebie: Ociec, Słowo i Duch święty; a ci trzej jedno są (5, 7). Nie przytaczając zarzutów przeciwników, powiemy: 1° Wiersz ten ściśle się łączy z wierszami poprzedzającemi i następującemi — przytem porównajmy Ewangielie Ś. Jana. 1, 14. 15, 26. 5, 37. 8, 18. 10, 25. 16, 13 — 15. 2° Wiersz ten znajduje się w bardzo wielu najdawniejszych manuskryptach; te zaś manuskrypta greckie, które go nie posiadają, tem samem tracą własną swoją powagę. 3° Wersye nie posiadające tego wiersza z niekompletnych powstały manuskryptów. 4° Kościół grecki zachował ten wiersz w swoich rytuałach powstałych w 5 wieku; znajduje się równie w wyznaniu wiary grecko-łacińskiem, ułożonem przez Koncylium Lateraneńskie bez żadnej ze strony greków obecnych oppozycyi. — List niniejszy według ogólniejszego mniemania napisany był w Efezie, między 66 a 97 rokiem po Chr., a prawdopodobnie przed zburzeniem Jerozolimy, Treścią swoją odnosi się do wszystkich wiernych: apostoł pragnie utwierdzić chrześcian w zasadach nauki Chrystusowej, i zabezpieczyć przeciw błędom fałszywych nauczycieli, przeczących Bóstwa Zbawicielowi; gorąco zaleca miłość bratnią — i sam w każdem słowie najgorętszą tchnie miłością Boga i bliźniego; dla tego Augustyn Ś. list ten nazywa słodkim dla tych, którzy smaku serca nie stracili.

ROZDZIAŁ I.

Przyjście Pańskie, i wcielenie opowiada, którego widzieli, i dotykali się, który jest światłość oświecająca nas grzesznych, odpuszczając nasze grzechy.

1 Co było od początku, cośmy słyszeli, cośmy widzieli oczyma naszemi, cośmy oglądali, i ręce nasze dotykały o słowie żywota[1]:

2. I żywot oznajmiony jest: i widzieliśmy i świadczymy, i opowiadamy wam żywot wieczny, który był u Ojca, i zjawił się nam.

3. Cośmy widzieli i słyszeli, wam opowiadamy: abyście i wy towarzystwo mieli z nami: a towarzystwo nasze było z Ojcem i z Synem jego Jezusem Chrystusem.

4. A to wam piszemy abyście się radowali[2], a radość wasza zupełna była.

5. A to jest opowiadanie któreśmy słyszeli od niego, i opowiadamy wam: Iż Bóg jest światłością: a żadnej ciemności[3] w nim nie masz.

6. Jeślibyśmy rzekli iż towarzystwo mamy z nim, a w ciemności chodzimy: kłamamy, a prawdy nie czynimy[4].

7. Lecz jeśli w światłości chodzimy jako i on jest w światłości: towarzystwo mamy między sobą[5], a krew Jezusa Chrystusa syna jego oczyszcza nas od wszelkiego grzechu.

8. Jeślibyśmy rzekli iż grzechu nie mamy: sami siebie zwodzimy[6], a prawdy w nas nie masz.

9. Jeślibyśmy się spowiadali grzechów naszych: wierny jest i sprawiedliwy[7] aby nam odpuścił grzechy nasze, i oczyścił nas od wszelakiej nieprawości.

10. Jeślibyśmy rzekli żeśmy nie zgrzeszyli: kłamcą go czynimy[8], i niemasz w nas słowa jego.

[1] O Chrystusie Panu.
[2] Ze społeczności Kościoła, Chrystusa i Boga, i z jego darów.
[3] Niewiadomości, błędu.
[4] Kłamiemy słowem—nauki naszej nie stwierdzamy uczynkami.
[5] Ponieważ.
[6] Mieliśmy grzech pierworodny—a inne jeszcze popełnić możemy.
[7] Bóg.
[8] Patrz co Bóg mówi. Przyp. 24, 16. Ps. 142, 2 Jak. 3, 2.

ROZDZIAŁ II.

Nawodzi Jan święty ludzi ku dobrym uczynkom a odwodzi od żądności i namiętności cielesnych, i od kacerstwa.

1. Synaczkowie moi, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. Ale i jeśliby kto zgrzeszył, rzecznika mamy u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego:

2. A on jest ubłaganiem za grzechy nasze: a nie tylko za nasze, ale i za wszego świata.

3. A przez to wiemy iżeśmy go poznali[1], jeślibyśmy przykazania jego zachowywali.

4. Kto mówi że go zna, a przykazania jego nie chowa, kłamcą jest, a prawdy w nim niemasz.

5. Lecz kto zachowywa słowo jego, prawdziwie się w tym miłość Bóża wykonała i przez to wiemy iż w nim jesteśmy[2].

6. Kto mówi iż w nim mieszka, powinien jako on chodził, i sam chodzić.

7. Najmilejsi nie nowe rozkazanie wam piszę, ale rozkazanie stare któreście mieli od początku[3]. Stare rozkazanie jest słowo któreście słyszeli.

8. Zasię rozkazanie nowe piszę wam, co prawda jest i w nim, i w was: iż ciemności przeminęły, a prawdziwa światłość już świeci.

9. Kto mówi iż jest w światłości, a brata swojego nienawidzi, aż dotąd jest w ciemności.

10. Kto miłuje brata swego, w światłości mieszka, a zgorszenia w nim niemasz[4].

11. Lecz kto nienawidzi brata swego, w ciemnościach jest, i w ciemnościach chodzi, a niewie gdzie idzie, iż ciemności zaślepiły oczy jego[5].

12. Piszę wam synaczkowie, iż wam bywają odpuszczone grzechy dla imienia jego.

13. Piszę wam ojcowie, żeście poznali tego który jest od początku. Piszę wam młodzieniaszkowie, iżeście zwyciężyli złośnika[6]. Piszę wam dziateczki, iżeście poznali ojca.

[1] Prawdziwie umiłowali.
[2] Że z nim przez miłość jesteśmy złączeni.
[3] Od pierwszej chwili nawrócenia waszego.
[4] Porówn. Ps. 118, 165.
[5] Chrystusa — mocą jego zasług przez chrzest i pokutę.
[6] Namiętności, pokusy.

14. Piszę wam młodzieńcy, iżeście mocni, a słowo Boże mieszka w was: i zwyciężyliście złośnika.

15. Nie miłujcie świata[1], ani tego co jest na świecie. Jeśli kto miłuje świat, niemasz w nim ojcowskiej[2] miłości.

16. Abowiem wszystko co jest na świecie, jest pożądliwość ciała, i pożądliwość oczu, i pycha żywota która nie jest z Ojca, ale jest z świata.

17. A świat przemija, i pożądliwość jego. Lecz kto czyni wolę Bożą, trwa na wieki.

18. Synaczkowie, ostateczna[3] godzina jest: a jakoście słyszeli iż Antychryst idzie: i teraz Antychrystów wiele się stało[4]: zkąd wiemy, iż jest ostatnia godzina.

19. Z nas wyszli: ale nie byli z nas[5]. Bo gdyby z nas byli, wżdyby z nami byli wytrwali: ale aby się okazali: iż nie wszyscy z nas są.

20. Lecz wy pomazanie macie od świętego[6], i wiecie wszystko[7].

21. Nie pisałem wam jako nieznającym prawdy, ale jako ją znającym: a iż każde kłamstwo nie jest z prawdy.

22. Kto jest kłamcą, jedno ten który przy, iż Jezus nie jest Chrystusem? Ten jest Antychryst który przy[8] Ojca i Syna.

23. Każdy co się przy Syna, ani Ojca ma. Kto wzywa Syna, i Ojca ma[9].

24. Wy coście słyszeli od początku, niechaj w was trwa[10]. Jeśliby w was trwało coście słyszeli od początku, i wy w Synie i Ojcu trwać będziecie.

25. A ta jest obietnica którą on nam obiecał, żywot wieczny.

26. Tom wam napisał o tych którzy was zwodzą.

27. A wy pomazanie któreście wzięli od niego[11] niechaj w was trwa. A niepotrzebujecie aby was kto uczył, ale jako pomazanie jego uczy was o wszystkim, i jest prawdziwe, a nie jest kłamstwo. A jako nauczyło was, trwajcie w nim.

28. I teraz synaczkowie trwajcie w nim: abyśmy gdy się okaże[12], ufanie mieli, a nie byli zawstydzeni od niego w przyjściu jego.

29. Jeśli wiecie iż sprawiedliwy jest: wiedzcie iż i wszelki czyniący sprawiedliwość, z niego się narodził[1].

ROZDZIAŁ III.

Którzy się kwapią do chwały niebieskiej, mają się obierać w czystość serdecznej, i miłości braterskiej.

1. Patrzcie jaką miłość dał nam Ociec, że nazwani jesteśmy synami Bożymi i jesteśmy. Dla tego świat nie zna nas: iż onego nie zna.

2. Najmilejsi, teraz synami Bożymi jesteśmy: a jeszcze się nie okazało czym będziemy. Wiemy iż gdyż się okaże[2], podobni[3] mu będziemy: iż go ujrzymy jako jest.

3. A wszelki który ma tę nadzieję w nim, poświęca się[4], jako i on święty jest.

4. Każdy co grzech czyni, i nieprawość czyni: a grzech jest nieprawość.

5. A wiecie iż się on okazał, aby grzechy nasze zgładził: a grzechu w nim niemasz.

6. Wszelki który w nim mieszka, nie grzeszy: a wszelki który grzeszy, nie widział go, ani go poznał[5].

7. Synaczkowie, niechaj was żaden nie zwodzi[6]. Kto czyni sprawiedliwość, sprawiedliwy jest: jako i on jest sprawiedliwy.

8. Kto czyni grzech, z dyabła jest, gdyż od początku dyabeł grzeszy. Na to się okazał Syn Boży, aby zepsował dzieła dyabelskie.

9. Wszelki co się narodził z Boga, grzechu nie czyni[7]: iż nasienie jego w nim trwa: i nie może grzeszyć, iż z Boga narodzony jest.

10. Przez to jawni są synowie Boży, i synowie dyabelscy. Wszelki który nie jest sprawiedliwy nie jest z Boga, i który nie miłuje brata swego.

11. Abowiem to jest opowiadanie któreście słyszeli od początku, abyście jeden drugiego miłowali:

12. Nie jako Kaim, który był ze złośnika, i zabił brata swego: a dla czegoż go

[1] Życia światowego, rozkoszy.
[2] Porówn. Jak. 4, 4
[3] Ostatnia epoka świata.
[4] Oznacza to odstępców, fałszywych nauczycieli.
[5] Nie byli prawdziwymi chrześcianami.
[6] Chrzest i bierzmowanie; dary Ducha Ś°.
[7] Coście o Bogu i Kościele wiedzieć powinni.
[8] Przeczy, że Jezus jest prawdziwym, obiecanym Messyaszem.
[9] Wyznaje, wierzy.
[10] Trwajcie ciągle w przyjętej nauce Chrystusowej.
[11] Patrz wyż. w. 20. Nota.
[12] Chrystus w chwale na sąd Ostateczny.

[1] Przez łaskę i odziedziczy królestwo niebieskie.
[2] W dzień sądu.
[3] Przez nasze cnoty i szczęście wieczne,
[4] Z grzechów się oczyszcza.
[5] Nie zastanawia się nad wielką Jego miłością i dobrodziejstwem odkupienia — bo gdyby to czynił, nie śmiałby grzeszyć.
[6] Mowa o sekcie gnostyków.
[7] Dopóki zachowuje w sobie łaskę Boga — łaskę chrztu lub pokuty.

zabił? Iż uczynki jego złośliwe były: a brata jego sprawiedliwe.

13 Nie dziwujcie się bracia, jeśli was świat nienawidzi.

14. My wiemy iżeśmy przeniesieni z śmierci do żywota[1], iż miłujemy bracię. Kto nie miłuje, trwa w śmierci.

15. Każdy co nienawidzi brata swego, mężobójca jest. A wiecie iż wszelki mężobójca nie ma żywota wiecznego w samym sobie trwającego.

16. W tymeśmy poznali miłość Bożą, iż on duszę swą za nas położył: i myśmy powinni kłaść dusze za bracię[2].

17. Ktoby miał majętność tego świata, a widziałby że brat jego ma potrzebę, a zawarłby wnętrzności[3] swe przed nim, jakoż w nim prebywa miłość Boża?

18. Synaczkowie moi, nie miłujmy słowem ani językiem: ale uczynkiem i prawdą.

19. Po tym znam iż z prawdy jesteśmy: i przed oczyma jego[4] ubezpieczymy serce nasze.

20. Bo jeśli nas winowało serce nasze, większy jest Bóg niż serce nasze, i wie wszystko.

21. Najmilejsi, jeśliby nas serce nasze nie winowało, ufanie mamy ku Bogu:

22. I o cokolwiekbyśmy prosili, weźmiemy od niego: bo przykazania jego chowamy, i to co się przed nim upodobało czynimy.

23. A to jest przykazanie jego, abyśmy wierzyli w imię Syna jego Jezusa Chrystusa: i miłowali jeden drugiego, jako nam rozkazanie dał.

24. A kto chowa przykazania jego, w nim mieszka, a on w nim. A potym znamy iż mieszka w nas, po duchu którego nam dał[5].

ROZDZIAŁ IV.

Napomina nas byśmy się strzegli od fałszywych proroków, którzy są z tego świata, a mieli miłość wspólną, jeśli chcemy żeby nas Bóg miłował i w nas mieszkał.

1. Namilejsi nie każdemu duchowi[6] wierzcie: ale doświadczajcie duchów jeśli z Boga są: bo wiele fałszywych proroków wyszło na świat.

2. Po tym znać Ducha Bożego. Każdy duch który wyznawa iż Jezus Chrystus przyszedł w ciele, z Boga jest:

3. A każdy duch który rozwięzuje[1] Jezusa, z Boga nie jest: a ten jest Antychryst, o którymeście słyszeli iż idzie, i teraz już jest na świecie.

4. Wy z Boga jesteście synaczkowie, i zwyciężyliście go[2] gdyż większy jest ten co w was jest, niż co na świecie.

5. Oni są z świata: dla tego z świata[3] mówią, a świat ich słucha.

6. My z Boga jesteśmy. Kto zna Boga: słucha nas. Kto nie jest z Boga: nie słucha nas. Ztąd znamy ducha prawdy, i ducha błędu.

7. Namilejsi, miłujmy się zobopólnie: bo miłość jest z Boga. I każdy co miłuje, z Boga jest urodzony, i zna Boga.

8. Kto nie miłuje, nie zna Boga: Abowiem Bóg jest miłość.

9. W tym się okazała miłość Boża w nas: iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy żyli przezeń.

10. W tym jest miłość: nie jakobyśmy my umiłowali Boga: ale iż on pierwszy umiłował nas, i posłał Syna swego ubłaganiem za grzechy nasze.

11. Najmilejsi, jeśli nas Bóg tak umiłował: i myśmy powinni jeden drugiego miłować.

12. Boga żaden nigdy nie widział[4]. Jeśli się miłujemy zobopólnie: Bóg w nas mieszka, a miłość jego doskonała jest w nas.

13. Przez to poznawszy, iż w nim mieszkamy, a on w nas: iż z Ducha swego dał nam[5].

14. A myśmy widzieli, i świadczymy iż Ojciec posłał Syna swego Zbawicielem świata.

15. Ktobykolwiek wyznał iż Jezus jest Syn Boży: Bóg w nim mieszka, a on w Bogu.

16. I myśmy poznali, i uwierzyli miłością którą Bóg ma w nas. Bóg jest miłość: a kto mieszka w miłości: w Bogu mieszka, a Bóg w nim.

17. W tym wykonana jest miłość z nami, abyśmy ufność mieli w dzień sądny:

[1] Ze śmierci grzechu do życia łaski.
[2] Gdyby dobro ich ducha tego wymagało.
[3] Nie postąpił, jak każe miłosierdzie.
[4] Bóg, który wszystko widzi, pewno za zasługę to nam policzy.
[5] Który nami jako dziećmi Bożemi kieruje i ku dobremu prowadzi; jeśli źle postępujemy, to znak żeśmy w sobie tego ducha zatracili — wyrzekli się synowstwa Bożego.
[6] Natchnieniu, namowie, nauce.

[1] Zaprzecza Mu Bóstwa, albo człowieczeństwa.
[2] Ducha Antychrystusowego — ducha błędu, herezyi.
[3] Miłują zaszczyty, bogactwa, wygody.
[4] Miłujcie bliźnich z miłości Boga, którego nie widzimy, on tę miłość przyjmie jakby sobie okazaną.
[5] Patrz roz. 3, 24. Nota.

iż jako on jest: i my jesteśmy na tym świecie[1].

18. W bojaźni nie masz miłości: ale miłość doskonała precz wyrzuca bojaźń: bo bojaźń ma utrapienie: a kto się boi: nie jest doskonały w miłości.

19. My tedy miłujemy Boga, iż Bóg nas pierwej umiłował.

20. Jeśliby kto rzekł, iż miłuje Boga: a brataby swego nienawidział, kłamcą jest. Abowiem kto nie miłuje brata swego którego widzi, Boga którego niewidzi jako może miłować?

21. A to rozkazanie mamy od Boga: aby który miłuje Boga, miłował i brata swego[2].

ROZDZIAŁ V.

Wiara o wcieleniu Syna Bożego świat zwycięża, o Bogu świadectwo dawa, i nadzieję ku Bogu podnosząc, co prosi, otrzymywa.

1. Wszelki co wierzy iż Jezus jest Chrystusem[3], z Boga się narodził[4]. A wszelki co miłuje tego który urodził: miłuje i tego który z niego jest narodzony[5].

2. W tym znamy iż miłujemy syny Boże: gdyż Boga miłujemy, i przykazania jego czynimy.

3. Abowiem ta jest miłość Boża, abyśmy przykazań jego strzegli: a przykazania jego nie są ciężkie.

4. Bo wszystko co się narodziło z Boga, zwycięża świat: a to jest zwycięstwo które zwycięża świat, wiara nasza.

5. Któż jest co zwycięża świat, jedno który wierzy iż Jezus jest synem Bożym?

6. Ten jest który przyszedł przez wodę i krew[6], Jezus Chrystus: nie w wodzie tylko: ale w wodzie i krwi[7]. A Duch jest który świadczy[8], iż Chrystus jest prawda.

7. Abowiem trzej są którzy świadectwo dają na niebie[1]: Ojciec, Słowo, i Duch święty: a ci trzej jedno[2] są.

8. A trzej są którzy świadectwo dają na ziemi: Duch, i woda, i krew[3], a ci trzej jedno[4] są.

9. Jeśli świadectwo ludzkie przyjmujemy: świadectwo Boże większe jest. Abowiem to jest świadectwo Boże które większe jest, iż świadczył o synie swym.

10. Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo Boże w sobie[5]. Kto nie wierzy Synowi: kłamcą go czyni: iż nie wierzy swiadectwu które Bóg świadczył o Synie swoim.

11. A to jest świadectwo, iż żywot wieczny dał nam Bóg. A ten żywot jest w Synie jego.

12. Kto ma Syna[6], ma żywot: kto nie ma Syna, żywota nie ma.

13. To wam piszę: abyście wiedzieli iż żywot wieczny macie[7] którzy wierzycie w imię Syna Bożego.

14. A to jest ufanie[8] które mamy do niego: iż o cokolwiekbyśmy prosili wedle woli jego, słucha nas.

15. A wiemy iż nas słucha, czegobyśmy kolwiek żądali: wiemy iż mamy prośby których od niego prosimy.

16. Kto wie że brat jego grzeszy grzechem nie do śmierci[9], niechaj prosi, i będzie mu dan żywot, grzeszącemu nie do śmierci. Jest grzech do śmierci: nie za tym mówię aby kto prosił.

17. Wszelka nieprawość jestci grzech: a jest grzech do śmierci[10].

[1] Jak Chrystus jest świętym, tak i my się starajmy w tem życiu uniknąć wszelkiej zmazy grzechowej.
[2] Porówn. Mat. 22, 39.
[3] Obiecanym Messyaszem, Zbawicielem.
[4] Przez wiarę II. Piotr. 1, 4.
[5] To jest, wszystkich wiernych.
[6] Który przyszedł krwią swoją odkupić świat i oczyścić go wodą chrztu.
[7] Aby nam większą miłość okazać; — gdyż samą wodą łatwiej byłoby to uczynić, niż przyjmując straszną mękę krzyżową.
[8] Przez cuda i proroctwa — przez zmartwychwstanie i wniebowstąpienie; a także przez łaskę wiary, jaką Duch Ś. nam daje.

[1] Bóg Ojciec dał świadectwo Chrystusowi przy chrzcie i przemienieniu (Mat. 3, 17. 17, 5); Duch Ś. przez zstąpienie w postaci gołębicy, w dzień Zielonych Świątek; Syn zaś przez swoje cuda i proroctwa.
[2] Co do natury, istoty i Bóstwa.
[3] Głos Chrystusa umierającego na krzyżu (Mar. 15, 37); woda i krew, jakie wypłynęły z boku Chrystusowego i pokazały że był prawdziwym człowiekiem.
[4] Jedno dają świadectwo, że Chrystus jest Bogiem-Człowiekiem.
[5] Wierzy w tę prawdę, o której Bóg świadczył: że Chrystus jest Bogiem.
[6] Wierzy w Syna.
[7] Macie zadatek tego żywota przez łaskę i przez nadzieję.
[8] Wiara bowiem wyradza nadzieję.
[9] Każe Apostoł modlić się za tych, którzy z żalem i pokutą zmarli.
[10] W którym bez żalu i pokuty umierają grzesznicy.

18. Wiemy, iż wszelki który się z Boga narodził nie grzeszy[1], ale rodzenie[2] Boże zachowuje go: a złośnik[3] nie dotyka się go.

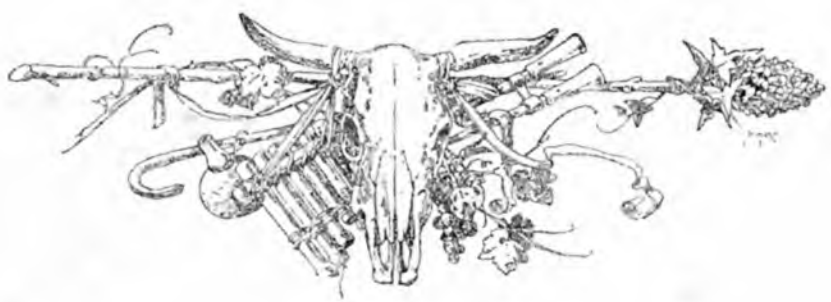
19. Wiemy iż z Boga jesteśmy[4]: a świat wszystek we złym leży.

20. I wiemy iż Syn Boży przyszedł, i dał nam zmysł[1], abyśmy poznali prawdziwego Boga, a byli w prawdziwym Synie jego[2], Ten jest prawdziwy Bóg i żywot wieczny.

21. Synaczkowie, strzeżcie się bałwanów. Amen.

[1] Patrz wyż. 3, 6 i 9.
[2] Łaska powołująca na synowstwo Boże.
[3] Szatan.
[4] Zrodzeni przez chrzest.

[1] Syryj: r o z u m i e n i e, światło umysłu, wiedzę boską, upodobanie w rzeczach boskich.
[2] Przez wiarę, łaskę i miłość.



LIST WTÓRY
JANA Ś. APOSTOŁA.

Porównywając drugi i trzeci list Ś. Jana Ap. z pierwszym, widzimy z podobieństwa stylu i zdań tożsamość autora: powaga najdawniejszej tradycyi Kościoła za tem równie przemawia; mimo to niektórzy z exegetów przypisywali je innemu Janowi, mieszkającemu także w Efezie, a przezwanemu Seniorem. Jan Święty był już bardzo podeszłym w leciech kiedy listy te pisał, i dla tego, Starszym, to jest, Seniorem się nazywa; z tego zaś, że się apostołem w tych listach nie tytułuje, nie można wyprowadzać krytycznego wniosku, bo i Ś. Paweł w listach do Tessaloniczan. Filippensów i do Filemona wyraźnie o apostolstwie swojem nie mówi, a jednak listy owe nic na autentyczności swej nie tracą. Prawdopodobnie oba te listy napisał ukochany uczeń Chrystusa w Efezie, i wkrótce po pierwszym, to jest, między 66 a 97 r ery chrześ. Napisane były po grecku.. — Celem ich — utwierdzenie wiernych w prawdziwej nauce chrześciańskiej. W drugim liście Apostoł zachęca pewną zacną niewiastę, Elektę, i jej synów do wytrwania w wierze i miłości, do wystrzegania się heretyków przyznających Chrystusowi ciało tylko pozorne, nie zaś istotne, prawdziwe, jakie mają wszyscy ludzie. W trzecim objawia Ś. Autor swoją radość Gajusowi z powodu jego gorliwości w sprawach Kościoła i gościnności dla obcych; zachęca do wytrwania w dobrem, nie zważając na złość nieprzyjaciół; chwali w końcu Demetryusza i obiecuje swoje przyjście.

LIST WTÓRY
JANA Ś. APOSTOŁA.

Uczy Jan święty Matkę z Syny jej drogi zbawiennej, żeby w prawdzie chodzili, i w uczynkach dobrych: a trwali w nauce Boskiej, i strzegli się fałszywej nauki i proroków.

1. Starszy[1] wybranej pani[2], i dziatkom jej, które ja miłuję wprawdzie, a nie ja sam ale i wszyscy którzy poznali prawdę:
2. Dla prawdy która trwa w nas[3], i z nami będzie na wieki.
3. Niech będzie z wami łaska, miłosierdzie, pokój od Boga Ojca, i od Chrystusa Jezusa Syna Ojcowego w prawdzie i miłości.
4. Uweseliłem się bardzo, iżem nalazł z synów twych chodzące w prawdzie, jakośmy rozkazanie wzięli od Ojca[4].
5. A teraz proszę cię pani, nie jako przykazanie nowe pisząc ci, ale któreśmy mieli od początku, abyśmy jeden drugiego miłowali.
6. A ta jest miłość, abyśmy chodzili według przykazań jego. Abowiem to jest przykazanie, aby jakoście słyszeli od początku, w nim chodzili.
7. Gdyż wiele zwodzicielów wyszło na świat, którzy nie wyznawają iż Jezus Chrystus przyszedł w ciało: ten jest[1] zwodzicielem i Antychrystem.
8. Patrzcie samych siebie, żebyście nie stracili coście urobili[1]: ale żebyście zupełną[3] odpłatę wzięli.
9. Wszelki który odstępuje, a nie trwa w nauce Chrystusowej, Boga nie ma[4]. Kto trwa w nauce, ten i Ojca, i Syna ma.
10. Jeśli kto przychodzi do was, a tej nauki nie przynosi, nie przyjmujcie go do domu, ani mu, daj zdrów[5], mówcie.
11. Abowiem kto mu daj zdrow mówi, uczestnikiem jest uczynków jego złościwych.
12. Mając wam więcej pisać, niechiałem przez papier i inkaust: abowiem spodziewam się być u was, i ustnie mówić: aby wesele wasze było zupełne.
13. Pozdrawiają cię dziatki siostry twojej Wybranej[6].

[1] Apostoł Jan podeszły już w leciech. W greck.: starzec i kapłan.
[2] Zacnej niewieście.
[3] Gdyż się trzymają prawdy i miłości chrześciańskiej.
[4] Od Boga Ojca nauczającego nas przez Syna swojego.

[1] Który podobnie utrzymuje
[2] To jest, zasług z dobrych uczynków waszych.
[3] Obfitą.
[4] Za ojca i przyjaciela.
[5] Nie pozdrawiajcie go nawet.
[6] W greck.: pozdrawiają cię dziatki siostry twojej, która jesteś wybraną.

LIST TRZECI
JANA Ś. APOSTOŁA.

Gajusa chwali z szlachetności jego, żądając by tak trwał, od złego się warując, a Dyotrepesa gani.

1. Starszy[1], Gajowi[2] najmilszemu, którego ja miłuję w prawdzie.

2. Najmilszy, modlę się abyć się na wszystkim dobrze powodziło, i abyś zdrów był, jako się dobrze powodzi duszy twojej.

3. Wielcem się uradował gdy przyszli bracia, i dali świadectwo prawdzie twojej, jako ty w prawdzie chodzisz.

4. Większej nad tę pociechy nie mam, jedno abych słyszał że dziatki moje chodzą w prawdzie.

5. Namilszy wiernie czynisz cokolwiek działasz dla braci, a to dla gości.

6. Którzy świadectwo dali o miłości twej w oczach kościoła: które dobrze czyniąc odprowadzisz godnie Bogu[3].

7. Abowiem dla imienia jego wyszli, nic nie biorąc od Poganów[4].

8. My tedy takowe powinniśmy przyjmować, abyśmy byli pomocnikami prawdy.

9. Pisałbym był snać kościołowi: ale ten który miłuje przodkowanie między nimi Diotrepes, nie przyjmuje nas[1].

10. Przeto jeśli przyjdę, przypomnę uczynki jego które czyni: słowy złościwemi szczebiecąc na nas: a jakoby na tym dosyć nie miał, ani sam przyjmuje braci: i tym co przyjmują, zabrania, i z kościoła wyrzuca.

11. Namilszy, nie naśladuj złego, ale co jest dobrego. Ktoć dobrze czyni: z Boga jest: Kto źle czyni, nie widział[2] Boga.

12. Demetryuszowi świadectwo dają wszyscy[3], i też sama prawda[4]: lecz i my świadectwo dawamy: a wiesz iż świadectwo nasze prawdziwe jest.

19. Miałem ci wiele pisać, alem ci niechciał pisać inkaustem i piórem.

14. Lecz się nadziewam rychło cię ujrzeć, a ustnie mówić będziemy. Pokój tobie. Pozdrawiają cię przyjaciele. Pozdrów mianowicie przyjacioły.

[1] Jan Ś. podeszły już wiekiem. — W greck.: starzec i kapłan.
[2] Prawdopodobnie ów, o którym czytamy Rzym. 16, 23. Kor. 1, 14.
[3] Jak powinien czynić, kto wie, że co ubogim uczynimy, Bogu samemu czynimy.
[4] Prawdopodobnie ta myśl: będąc chrześcianami, unikali stosunków z poganami i nie chcieli ich kosztem utrzymywać się.

[1] Niektórzy sądzą, że Diotrepes był, biskupem, lecz nie uznawał władzy apostolskiej Ś. Jana
[2] Porówn. I. Jan. 3, 6. Nota.
[3] Wysławiając jego zacność.
[4] Jego postępki zasługują na taką sławę.

LIST Ś. JUDY APOSTOŁA.

Ś. Juda, brat Symona, Jakóba Mniejszego i Józefa, zwanego przedtem Barsabą i sprawiedliwym (Act. 1, 23. Jud. 1, 1. Mat. 13, 5), jest autorem obecnego listu. Ś Mateusz i Marek nazywają go Tadeuszem (Mat. 10, 3. Mar. 3, 18). Ś. Hieronim mówi. „Judas, brat Jakóba, pozostawił krótki list, zaliczony do siedmiu katolickich; lecz ponieważ czyni w nim wzmiankę o apokryficznej książce Enocha, niektórzy go nie uznają za autentyczny"; lecz zaraz dodaje: „czas i zwyczaj ustaliły jego powagę i dzisiaj umieszczany jest w rzędzie ksiąg Pisma Ś". Co zaś do owego zarzutu, na podstawie wiersza 14 uczynionego powiemy, że słowa te odnosić się mogą do pewnego proroctwa Enocha, o którem wiedział Apostoł bądź przez tradycyę, bądź z natchnienia Ducha Ś. — Treść tego listu przypomina, co czytamy i w innych listach katolickich czyli powszechnych; a mianowicie mówi Ś. Judas, że wiara bez uczynków nie wystarcza do zbawienia; każe wystrzegać się fałszywych nauczycieli, którym grozi karą szatanów i mieszkańców Sodomy. List napisany był po grecku, lecz nie wiadomo gdzie, co zaś do czasu jego powstania, to przypuszczają exegeci rok 66 lub 67 po Chryst. wkrótce po zburzeniu Jerozolimy.

Wierny ma się chronić chytrości kacerskiej, którzy łakomstwem zwiedzeni sprzeciwiają się nauce prawdziwej, którzy zamianowani są przez fałszywe proroki.

1. Judas sługa Jezusów Chrystusów, a brat Jakóbów[1]: tym którzy są w Bogu Ojcu umiłowani, a w Jezusie Chrystusie zachowani i wezwani.

2. Miłosierdzie, i pokój, i miłość niech się wam wypełni.

3. Najmilejsi, wszelaką pilność czyniąc abym do was pisał o społecznym waszym zbawieniu, miałem za potrzebną pisać wam: prosząc abyście bojowali o wiarę raz świętym[2] podaną.

4. Abowiem wtrącili się niektórzy ludzie (którzy dawno na ten sąd[3] są naznaczeni) niezbożni, którzy Boga naszego łaskę obracają w rozpustność, i przą się samego Panującego, i Pana naszego Jezusa Chrystusa:

5. A chcę wam przypomnąć, gdyż raz wszystko wiecie, iż Jezus[4] wybawiwszy lud z ziemi Egipskiej, zasię te potracił którzy nie wierzyli.

6. A anioły którzy nie zachowali zacności swej, ale mieszkanie swoje opuścili, na sąd dnia wielkiego, związkami wiecznemi pod chmurą[5] zachował.

7. Jako Sodoma i Gomorra, i pograniczne miasta tymże sposobem zwszeteczniawszy, i udawszy się za cudzym[6] ciałem, stały się przykładem, ognia wiekuistego karanie cierpiąc.

8. Tak i ci ciało plugawią, i zwierzchność odrzucają, i majestat[7] bluźnią.

9. Gdy Michał Archanioł z dyabłem spór wiódł śpierając się o ciało Mojżeszowe[8], nieśmiał podnieść sądu bluźnierskiedo[9] ale rzekł: Niechci Pan rozkaże[10].

10. A ci czegokolwiek nie wiedzą, bluźnią: a cokolwiek z przyrodzenia[1], jako nieme bydło, rozumieją, w tym się psują[2].

11. Biada im, iż się drogą Kaimową udali: a zwiedzeniem Balaamowym zapłatą[3] rozpuścili się, a w przeciwieństwie Korego poginęli[4].

12. Cić są plugawcy na biesiadach swoich spólnie biesiadujący bez bojaźni[5], samych siebie pasący[6], obłoki bezwodne[7], które od wiatrów tam i sam unoszone bywają, drzewa jesienne[8], nieużyteczne, dwakroć pomarłe[9], wykorzenione,

13. Wały srogie morskie, przez piany zelżywości swoje wyrzucające, gwiazdy błąkające się, którym burza ciemności na wieki jest zachowana.

14. A prorokował i o tych Enoch siódmy od Adama, mówiąc: Oto przyszedł Pan z tysiącmi świętych swoich[10],

15. Aby czynił sąd przeciwko wszystkim, i strofował wszystki niezbożniki, ze wszystkich uczynków ich niezbożnych które niezbożnie płodzili, i ze wszystkich przykrości ktore mówili przeciw Bogu niezbożni grzesznicy.

16. Cić są szemracze narzekający, chodzący wedle pożądliwości swych, a usta ich mówią nadętości, dziwujący się osobom[11] dla pożytku.

17. Lecz wy najmilejsi pamiętajcie na słowa które są przedtym powiadane od Apostołów Pana naszego Jezusa Chrystusa.

18. Którzy wam powiadali, że w ostateczny czas przyjdą naśmiewcy, chodzący według swych pożądliwości w niezbożnościach.

19. Cić są którzy się sami odłączają[12], cieleśni, Ducha niemający[13].

20. Lecz wy najmilsi, budując się sami na najświętszej wierze waszej w Duchu ś. modląc się,

[1] Patrz wprowadzenie do tego listu.
[2] Wiernym, chrześcianom.
[3] Patrz Mat. 24, 24. II. Tym. 3, 1 i nast. II. Piotr. 2.
[4] Jozue; — LXX nazywają go Jezusem.
[5] W ciemnościach piekła.
[6] Mowa tu o grzechu Sodomskim.
[7] Majestat Boga.
[8] Chciał szatan aby ciało Mojżesza w miejscu wiadomem wszystkim pogrzebane było — a tem samem, aby Żydzi za jego pokusą cześć Boską mu oddawali. Deut. 34, 6.
[9] Michał Archanioł nie śmiał przekleństwem się skalać, brzydząc się niem w najwyższym stopniu; jakże więc nikczemni są ludzie, przeciw Bogu, książętom i urzędom złorzeczący.
[10] W greck.: niechaj ciebie Pan skarci, — powściągnie twoje zuchwalstwo i zmusi, abyś nie przeszkadzał pogrzebaniu Mojżesza.

[1] Drogą zmysłów.
[2] Hańbią swe ciało obżarstwem i rozpustą.
[3] Jak Balaam spodziewając się zapłaty od króla Balaka, chciał złorzeczyć Żydom, tak i ci złorzeczeniami i innemi sposobami chcą szkodzić Kościołowi, a złym swoim żądzom dogodzić.
[4] Jak Korego pożarła ziemia, tak i heretyków pochłonie piekło.
[5] Patrz II. Piotr. 2, 13. 14. Nota.
[6] Z greck.: rządzący, niechcący ulegać.
[7] Oznacza to gnostyków, uchodzących za uczonych, a istotnie nauki nie mających.
[8] Złe owoce przynoszące.
[9] Zupełnie obumarłe. Oznacza to rozpaczliwy stan duszy gnostyków.
[10] Otoczony hufcami aniołów i świętych.
[11] Pochlebcy.
[12] Od Kościoła.
[13] Patrz I. Kor. 2, 14.

21. Sami się w miłości Bożej zachowajcie, oczekiwając miłosierdzia Pana naszego Jezusa Chrystusa ku żywotowi wiecznemu.

22. A jedne osądzone[1] karzcie:

23. A drugie[2] zachowajcie, wyrywając z ognia. A innych[3] litujcie w bojaźni, mając w nienawiści i oną, która cielesna jest, pokalaną suknię[4].

[1] Heretyków, których jawne ich błędy potępiły.
[2] Wiernych narażonych na podejścia heretyków.
[3] Chwiejących się w wierze.
[4] Złe obyczaje, rozpustę. — Przypomina to Lew. 15.

24. A temu który was może zachować bez grzechu, i postawić przed obliczności chwały swojej niepokalane w radości w przyjściu[1] Pana naszego Jezusa Chrystusa.

25. Samemu Bogu zbawicielowi naszemu przez Jezusa Chrystusa Pana naszego chwała i wielmożność,[2] rozkazowanie i władza przed wszelkim wiekiem, i teraz, i na wszystkie wieki wieków, Amen.

[1] Na Sąd Ostateczny.
[2] Syryj.: P o t ę g a.



OBJAWIENIE
JANA Ś. APOSTOŁA.

Ostatnią księgą w kanonie Pism natchnionych Nowego Testamentu jest Objawienie, inaczej Apokalipsys, z greckiego: Ἀποκάλυψις, co znaczy właśnie objawienie. Niektórzy, lubo tę księge uważają za kanoniczną, przypisują ją jednak nie Apostołowi i Ewangieliście, ukochanemu uczniowi Boskiego Mistrza, lecz Janowi, jednemu z 70 uczniów, zwanemu Seniorem, który równie mieszkał w Efezie i obok miasta jest pochowanym; a to dla tego, że 1° niejasność tej księgi czyni ją niepożyteczną, 2° że jej styl różni się zupełnie od stylu Ewangielii i listów Ś. Jana, 3° że w manuskryptach greckich jest nagłówek Objawienie Jana Teologa i 4° że zbyt często powtarzany jest wyraz Jan, ktory wcale nie jest powtarzany w innych księgach, za autentyczne tegoż pisarza uznanych. Na te zarzuty odpowiemy: 1° Istotnie wielka jest niejasność tej księgi proroczej, jednakże spełnienie się niektórych przepowiedni w części rzuciło na nią pewne światło — przytem zarzut ten, w obec najdawniejszej tradycyi, uznającej Jana Ewangielistę za autora, nie ma żadnej podstawy. 2° Różnica stylu zachodzi głównie w miejscach, gdzie autor przytacza słowa anioła; dziwić ona jednak nie powinna nikogo, wynika bowiem z natury treści: obrazów, porównań, zwrotów, właściwych poezyi wschodniej. Zresztą wiele bardzo jest podobieństwa między Objawieniem a Ewangielią i listami. 3° Ś. Hipolit, Ś. Cyryl Alexan., Ś. Cyryl Jeroz., Ś. Chryzostom, Ś. Jan Damasceński i inni, nazywali Ś. Jana Ew. t e o l o g i e m, z przyczyny jego wzniosłej nauki o wcieleniu i bóstwie Chrystusa. 4° Powtarzanie imienia autora znajdujemy także w księgach Jeremiasza i Daniela. Czy przeciwnie brak tego imienia w tekście dowodziłby, że Jan Ś. jest autorem? Porównajmy I list, 1, 1, 2. z Apok. 1, 2., 21. 2, 22. 8, 1, 9. — Objawienie było napisane po grecku, na wyspie Patmos, leżącej na morzu Egejskiem, co sam wyraźnie powiada Autor (1, 9). Różne są przypuszczenia co do czasu jego napisania; opinia najpowszechniejsza odnosi je do roku 96 ery chrz., inna opinia do r. 50, a inna wreszcie do 67 lub 68 za Nerona. Ta ostatnia opinia zgadza się z wersyą Syryjską, według której Jan Ś. za czasów Nerona skazany był na wygnanie na Patmos; i z tem, co czytamy w samem Objawieniu o Jerozolimie, świątyni, ołtarzu, które za czasów Nerona jeszcze istniały. — Wydatniejsze zdarzenia, przepowiedziane w tej księdze, są o ile sądzić można następujące: 1° Upadek Starego Zakonu i bytu politycznego Żydów. 2° Upadek pogaństwa i państwa Rzymskiego. 3° Tryumf chrystyanizmu po zwyciężeniu judaizmu i pogaństwa. 4° Sąd Ostateczny i 5° Szczęście wybranych w niebie. — Podzielić także można Objawienie na siedm widzeń: p i e r w s z e opowiedziane w roz. 1, 2 i 3; d r u g i e w rozd. 4 i następnych aż do 8; t r z e c i e, zaczęte w roz. 8, zakończone w 11; c z w a r t e w roz. 12, 13 i 14; p i ą t e w roz. 15 i 16; s z ó s t e w roz. 17 do 20; s i ó d m e od 21 roz. do końca księgi. — W wielu miejscach nie można proroczego opowiadania Ś. Jana rozumieć w znaczeniu dosłownem, lecz przenośnem: słowa bowiem, któremi autor różne fakta opisuje, jak je widział w natchnieniu, nie w zwyczajnem, ale w tem znaczeniu przyjąć należy, w jakiem Duch Ś. je podyktował; i tak w roz. 1, 20 wyrazy s i e d m g w i a z d i s i e d m l i c h t a r z ó w, sam autor w przenośnem a właściwie w istotnem znaczeniu powtarza. Stąd powstaje cała niejasność textu i trudność wykładu, możemy bowiem drogą porównywania zaszłych wypadków historycznych i danych teologicznych, lub w końcu mniej lub więcej uzasadnionych domysłów wyjaśniać poniekąd myśli natchnionego proroka, ale nie możemy tłómaczenia takiego podawać za stanowcze i niewątpliwe.

ROZDZIAŁ I.

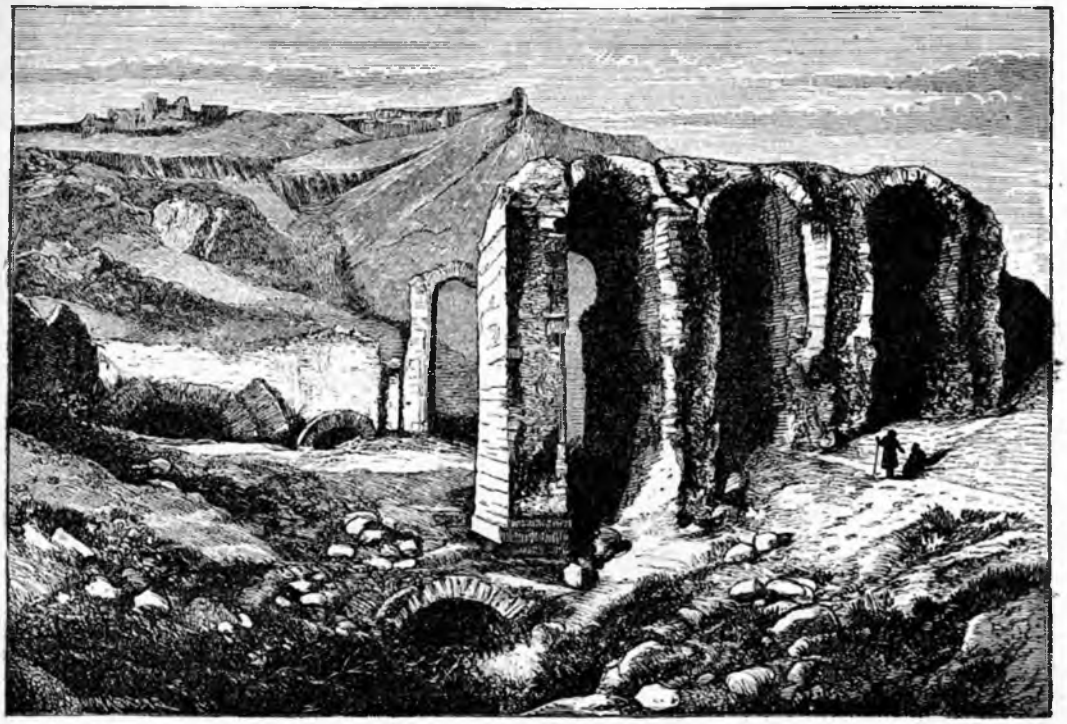
Jan Święty będąc wygnańcem siedmiu kościołom Azyjskim przez siedm Lichtarzów znamionowanym, widzenia swe opowiada.

1. Objawienie Jezusa Chrystusa, które jemu dał Bóg, aby objawił sługom swym co się ma dziać w rychle: i oznajmił[1], posławszy przez anioła swojego słudze swemu Janowi,

4. Jan siedmiu kościołom[1] które są w Azyi. Łaska wam i pokój od tego który jest, i który był[2], i który przyjdzie, i od siedmiu duchów[3] którzy są przed obliczności stolicy jego.

5. I od Jezusa Chrystusa który jest wierny świadek, pierworodny umarłych[4], i książę królów ziemi, który nas umiłował, i omył nas z grzechów naszych we krwi swojej,

6. I uczynił nas królestwem i kapłany Bogu i Ojcu swemu, jemu chwała i władza na wieki wieków. Amen.



Zwaliska Pergamu.

2. Który świadectwo wydał słowu Bożemu, i świadectwo Jezusa Chrystusa, cokolwiek widział[2].

3. Błogosławiony[3] który czyta, i słucha słów proroctwa tego: i zachowywa to co w nim jest napisano: abowiem czas jest blizko[4].

7. Oto idzie[5] z obłokami, i ujrzy go wszelkie oko, i którzy go przebili, i bić się będą dla niego wszystkie pokolenia ziemi[6]: Tak, Amen.

8. Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec, mówi Pan Bóg, który jest, i który był[7], i który przyjdzie wszechmogący.

[1] Chrystus.
[2] Wiernie spisał, co słyszał i widział w widzeniach swoich.
[3] Pożytecznem jest czytać...
[4] Gdy czas prześladowania Kościoła jest blizki.

[1] Patrz roz. 2 i 3.
[2] W greck.: Od tego, którego mię Istota, Byt.
[3] Aniołów pierwszorzędnych.
[4] Pierwszy, który zmartwychwstał.
[5] Widzę go proroczo jakby już idącego...
[6] Niewierni i grzesznicy.
[7] Patrz wyż. w 4. Nota.

9. Ja Jan, brat[1] wasz i uczestnik ucisku, i w królestwie[2], i w cierpliwości w Chrystusie Jezusie, byłem na wyspie, którą zowią Patmos, dla słowa Bożego, i świadectwa Jezusa[3].

10. Byłem w duchu[4] w dzień Pański[5], i słyszałem głos za sobą wielki jako trąby

11. Mówiącej: Co widzisz, napisz w księgi: i poślij siedmiu kościołom które są w Azyi, Efezowi, i Smyrnie, i Pergamowi, i Tyatyrze, i Sardowi, i Filadelfii, i Laodycei.

12. I obróciłem się, abym obaczył głos który mówił ze mną. A obróciwszy się ujrzałem siedm lichtarzów złotych:

15. A nogi jego podobne mosiądzowi, jakoby w piecu rozpalonemu[1]: a głos jego jako głos wiela wód[2]:

16. A miał w swej prawej ręce siedm gwiazd[3]. A z ust jego miecz z obu stron ostry wychodził[4]: a oblicze jego, jako słońce świeci w swej mocy.

17. A gdym go ujrzał, upadłem do nóg jego jako martwy. I włożył prawą rękę swoją na mię[5], mówiąc: Nie bój się. Jam jest pierwszy i ostateczny[6],

18. I żywy, i byłem umarły[7], a oto jestem żywiący na wieki wieków, i mam klucze śmierci i piekła[8].



Smyrna.

13. A w pośrodku siedmiu lichtarzów złotych podobnego[6] Synowi człowieczemu, obleczonego w długą szatę, i przepasanego u piersi pasem złotym.

14. A głowa jego i włosy były białe jako wełna biała[7], i jako śnieg, a oczy jego jako płomień ognia[8].

19. Napisz tedy coś widział, i co jest[9], i co się dziać ma na potym.

20. Tajemnicę siedmiu gwiazd któreś widział w prawej ręce mojej, i siedm lichta-

[1] Co do wiary.
[2] Tego samego spodziewam się królestwa niebieskiego.
[3] Wygnany za opowiadanie Ewangielii.
[4] Wpadłem w zachwycenie.
[5] W dzień niedzielny.
[6] Anioła, wyobrażającego osobę Chrystusa.
[7] Oznacza to wieczność Chrystusa.
[8] Oznacza to gniew i pomstę Jego na prześladowców Kościoła i na bezbożnych.

[1] Ludzka natura Chrystusa, wyobrażona przez nogi, nabrała w ogniu męki krzyżowej najwyższej godności i mocy do podeptania nieprzyjaciół Kościoła.
[2] Oznaczyć to może ogłaszanie Ewangielii Chrystusowej po świecie.
[3] Aniołów albo biskupów. Patrz niż. w. 20.
[4] Wyrok potępienia w dzień sądu.
[5] Podniósł mnie upadającego z bojaźni. Dan. 8, 18.
[6] Początkiem i końcem. — Stwórcą wszystkiego i celem.
[7] Umarłszy na krzyżu, żyję znowu.
[8] Przeciw mojej woli nic wam złego nie uczynią prześladowcy.
[9] Co obecnie dzieje się w Kościele.

rzów złotych. Siedm gwiazd, są aniołowie siedmiu kościołów: a siedm lichtarzów, są siedm kościołów.

ROZDZIAŁ II.

Rzeczy przyszłe kościołów w Efezie, Smyrnie, Pergamie, i Tyatyrze, które Jan święty widział, z różnością złych i dobrych, wystawia.

1. Aniołowi[1] Efeskiego kościoła napisz: To mówi który trzyma siedm gwiazd w prawicy swej, który chodzi między siedmią lichtarzów złotych[2]:

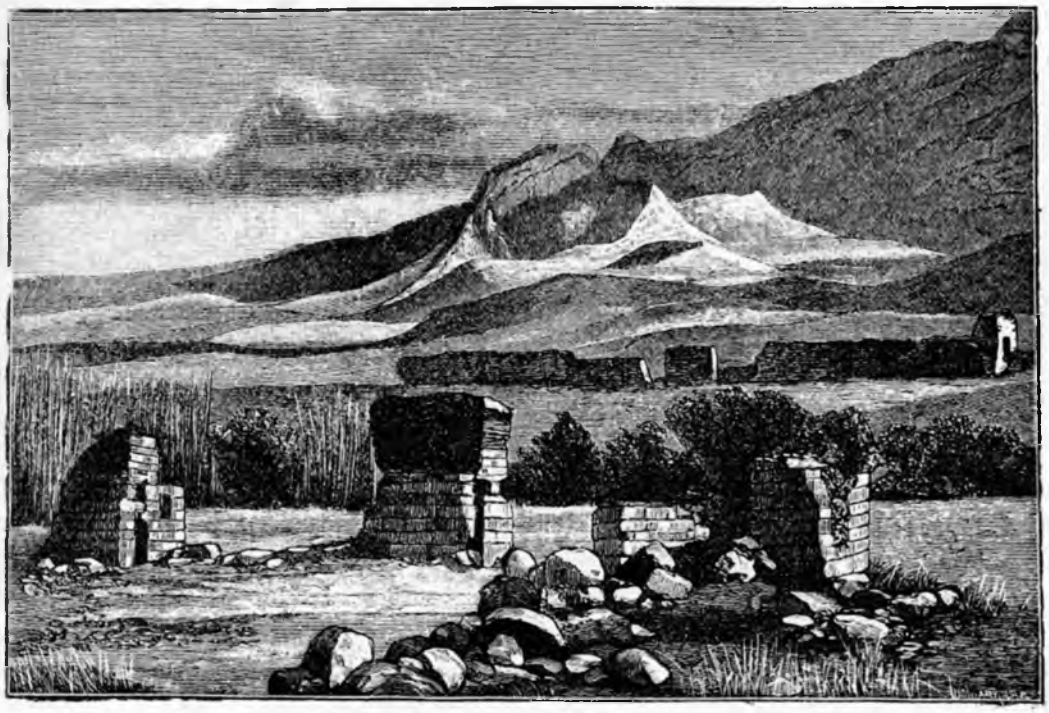
5. Pamiętajże tedy skądeś wypadł[1]: i czyń pokutę, a uczynki pierwsze czyń. A jeśli nie, przyjdę tobie, a poruszę lichtarz twój z miejsca swego[2], jeśli nie będziesz pokuty czynił.

6. Ale to masz[3], iż nienawidzisz uczynków Nikolaitów, których i ja nienawidzę.

7. Kto ma ucho, niech słucha co Duch mówi kościołom. Zwycięzcy dam jeść z drzewa żywota, które jest w raju Boga mojego[4].

8. A aniołowi kościoła Smyrneńskiego[5] napisz. Toć mówi pierwszy i ostatni[6], który był umarł, i żywie.

9. Znam ucisk twój, i ubóstwo twoje,



Sardy.

2. Wiem sprawy twoje, i pracę, i cierpliwość twoją: a iż nie możesz cierpieć złych, i doświadczałeś tych którzy się mienią być Apostoły a nie są, i nalazłeś je kłamcami:

3. I masz cierpliwość, i znalazłeś dla imienia mego: a nie ustałeś.

4. Ale mam przeciw tobie, żeś miłość twoją pierwszą opuścił[3].

aleś jest bogaty[7]: i bluźnią cię ci którzy się powiadają być Żydmi, a nie są[8]: ale są bożnicą szatańską.

[1] Biskupowi — którym był podówczas prawdopodobnie Ś Tymoteusz.
[2] Patrz wyż. 1, 20.
[3] Żeś cokolwiek ostygł w żarliwości.

[1] Jak się odmieniłeś przez ostudzenie twej gorliwości.
[2] Odbiorę ci zarząd Kościoła Efeskiego.
[3] Tę masz zasługę.
[4] Zwyciężającym ciało, świat i czarta dam posiadanie Boga, prawdziwe szczęście, życie nieśmiertelne.
[5] Biskupem tym był, jak się zdaje, Ś Polikarp.
[6] Patrz wyż. 1, 17. Nota.
[7] Masz moją łaskę i cnoty prawdziwe.
[8] Nie są prawdziwymi Żydami, bo nie przyjęli za Boga Chrystusa, przepowiedzianego przez patryarchów i proroków.

10. Nic się nie bój tego co masz cierpieć. Oto ma wrzucić dyabeł niektóre z was do ciemnicy abyście byli kuszeni: i będziecie mieć ucisk przez dziesięć[1] dni. Bądź wierny aż do śmierci: a dam ci wieniec żywota.

11. Kto ma ucho, niech słucha co Duch mówi kościołom: Kto zwycięży, nie będzie obrażon od wtórej śmierci[2].

12. A aniołowi kościoła Pergamskiego[3] napisz: To mówi ten, który ma miecz z obudwu stron ostry[4].

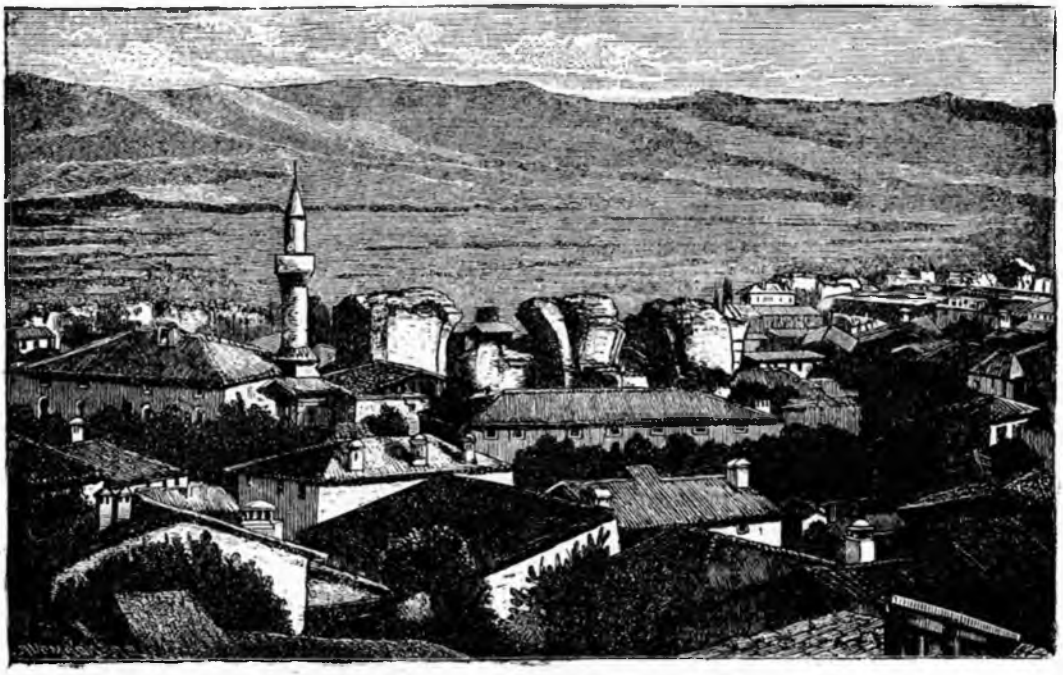
13. Wiem gdzie mieszkasz[5], gdzie jest stolica szatańska[6]: i trzymasz imię moje, i nie zaprzałeś się wiary mojej. I w one dni, Antypas[7] świadek mój wierny, który zabit jest u was, gdzie szatan mieszka.

14. Ale mam przeciwko tobie trochę: iż tam masz trzymające naukę Balaamową[1], który uczył Balaka aby wrzucał zgorszenie przed syny Izraelskie, żeby jedli i porubstwo płodzili:

15. Także masz i ty trzymające naukę Nikolaitów.

16. Tymże sposobem pokutę czyń[2]: A jeśli nie, przyjdę tobie rychło[3], i będę walczył z nimi mieczem ust moich[4].

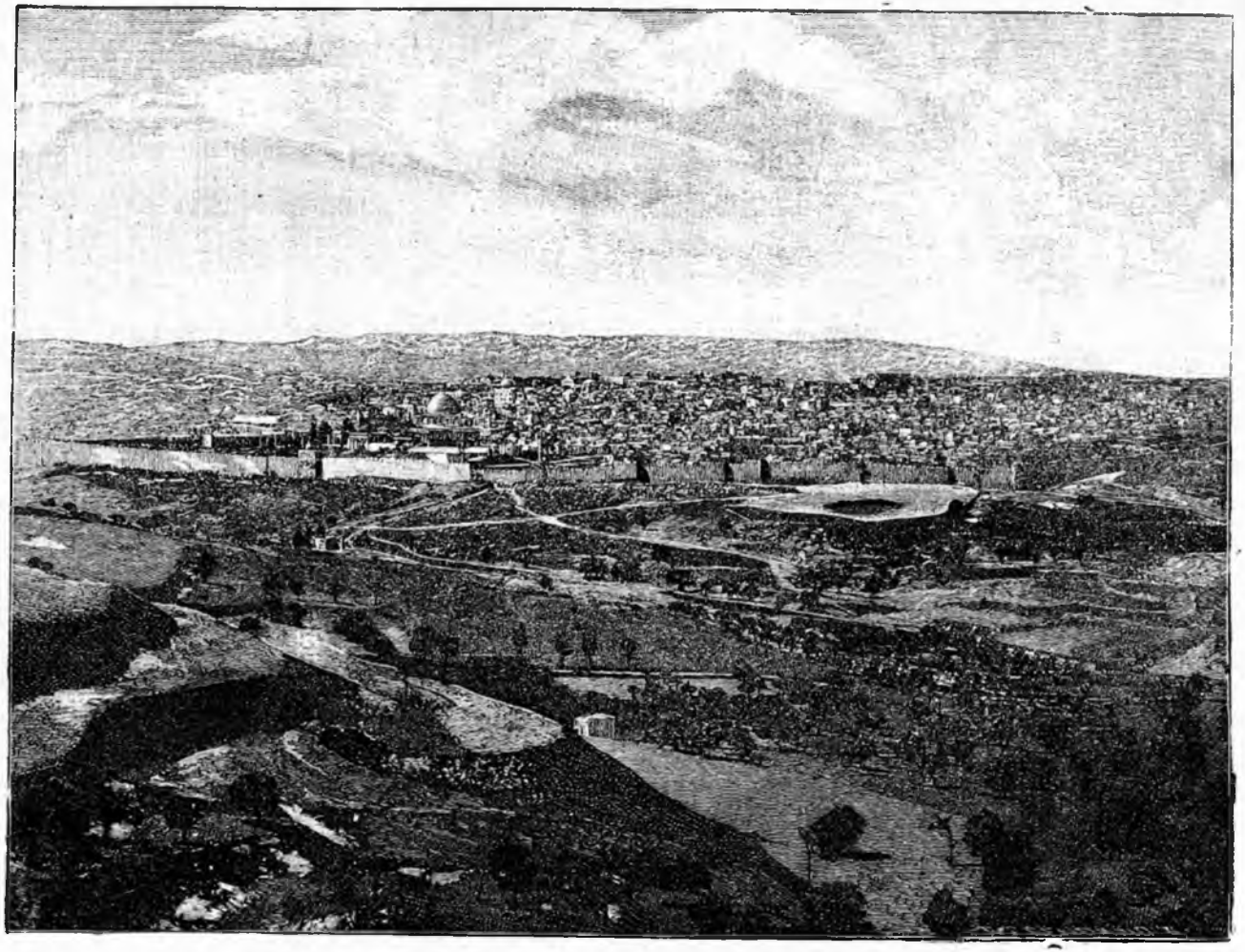
17. Kto ma ucho, niech słucha co Duch mówi kościołom: Zwycięzcy[5] dam mannę skrytą[6]: i dam mu kamyk biały[7]: a na kamyku, imię nowe[8] napisane, którego nikt nie zna, jedno który bierze.



Filadelfia w Lidyi starożytnej.

[1] Wiele.
[2] Śmiercią powtórną jest potępienie wieczne.
[3] Niewiadomo, kto był tym biskupem.
[4] Patrz wyż 1, 16. Nota. Bóg ciało i duszę ukarać może.
[5] Jakie jest usposobienie kraju, gdzie jesteś biskupem.
[6] Gdzie szatan przez pogan i Nikolaitów heretyków panuje.
[7] Który był przedtem biskupem Pergamu i umarł śmiercią męczeńską.

[1] Zwolennicy herezyi Mikołaja ośmielali Żydów do pożywania ofiar zabitych na cześć bałwana Beelfegora i do wszeteczeństwa z cudzoziemkami.— Tak samo czynił Balaam.
[2] Jak kazałem biskupowi Efeskiemu.
[3] Prędko cię ukarzę za opieszałość.
[4] Heretyków śmiercią ukarzę według wyroku mojego.
[5] Błędów heretyckich, t. j. Nikolaitów.
[6] Niepojęte pociechy duchowne.
[7] Wyrok przyznający wieczną szczęśliwość. — U starożytnych biały kamyk był znakiem pomyślności, równie znakiem uniewinnienia przed sądem, a na wyborach publicznych pisali na nim wyborcy nazwisko osoby wybranej.
[8] Synem Bożym i dziedzicem chwały wiecznej go nazwę.



Jerozolima ze strony wschodniej.

18. A aniołowi Tyatyrskiego[1] kościoła napisz: To mówi Syn Boży, który ma oczy jako płomień ogniowy, a nogi jego podobne mosiądzowi[2].

19. Znam uczynki twoje, i wiarę i miłość twoją, i posługowanie i cierpliwość twoją, i uczynki twoje ostatnie których więcej niż pierwszych[3].

20. Ale mam przeciwko tobie trochę: iż niewieście Jezabel, która się mieni być prorokinią, dopuszczasz uczyć i zwodzić sługi moje, żeby porubstwo płodzili, i rzeczy bałwanom ofiarowane jedli.

21. I dałem jej czas aby pokutę czyniła: a niechce pokutować z porubstwa swego.

22. Oto porzucę ją na łoże[4]: a którzy z nią cudzołożą, w ucisku bardzo wielkim będą, jeśliby nie pokutowali z uczynków swoich:

23. A syny jej pobiję śmiercią: i poznają wszystkie kościoły iżem ja jest który badam się nerek i serc: i dam każdemu z was według uczynków jego.

24. A wam mówię, i drugim[5] którzyście w Tyatyrze: Którzykolwiek nie mają tej nauki, którzy nie poznali głębokości szatańskiej, jako mówią: nie włożę na was innego brzemienia[6].

25. Wszakże to co macie, trzymajcie aż przyjdę.

26. A ktoby zwyciężył[7] i zachował aż do końca uczynki[8] moje: dam mu zwierzchność nad Pogany[9].

27. I będzie je rządził laską żelazną[10], a jako statek garncarski będą skruszeni:

28. Jakom ja też wziął[11] od Ojca mojego: i dam mu gwiazdę zaranną[12].

29. Kto ma ucho, niech słucha co Duch kościołom mówi.

[1] Na południe Pergamu. Nie wiadomo, kto był tym biskupem.

[2] Patrz wyż. 1, 15. Nota.

[3] To jest, że jesteś coraz gorliwszym, lepszym.

[4] Dotknę ciężką chorobą.

[5] To jest, prawdziwym czcicielom Boga.

[6] Nie obciążę żadnym obrzędem Starego Zakonu — lecz znoście obowiązki wskazane wam przez apostołów aż do końca świata.

[7] Odrzucił namowy Jezabeli i jej stronników.

[8] Przykazania.

[9] Wraz z Chrystusem sądzić będą w dzień Sądu Ostatecznego.

[10] Potężną, niezłomną w ukaraniu. Ps. 2, 9.

[11] Tę władzę sądzenia i ukarania.

[12] Znaczyć to może: jasne widzenie Boga.

ROZDZIAŁ III.

Kościołom Sardys, Filadelfii i Laodycei, co Bóg przyszłego Janowi ukazał, a upomina aby się uznali.

1. Aniołowi kościoła Sardyjskiego[1], napisz: To mówi który ma siedm Duchów Bożych, i siedm gwiazd: Znam uczynki twoje, iż masz imię, że żywiesz, aleś jest umarły[2].

2. Bądź czujny, a utwierdzaj inne co umrzeć miało[3]. Abowiem nie najduję uczynków twoich zupełnych[4] przed Bogiem moim.

3. Pamiętaj tedy jakoś wziął i słyszał, a chowaj, i pokutę czyń. Jeśliż tedy czuć nie będziesz, przyjdę do ciebie jako złodziej, a nie poznasz której godziny przyjdę do ciebie.

4. Ale masz mało imion[5] w Sardziech, którzy niepokalali szat swoich: i chodzić będą zemną w bieli[6], iż godni są.

5. Kto zwycięży[7], tak będzie obleczon w szaty białe, i nie wymażę imienia jego z ksiąg żywota, i wyznam[8] imię jego przed Ojcem moim, i przed anioły jego.

6 Kto ma ucho, niech słucha, co Duch kościołom mówi.

7. A aniołowi kościoła Filadelfskiego[9] napisz: To mówi Święty i Prawdziwy, który ma klucz Dawidów[10]: który otwiera a żaden nie zawiera[11]: zawiera, a żaden nie otwiera[12].

8. Wiem uczynki twoje. Otom dał przed tobą drzwi otworzone[13] których żaden nie może zamknąć: iż masz małą moc,

[1] W Lidyi. Niewiadomo, kto był tym biskupem.

[2] Myśl ta: Zawstydź się, że pośród świętych biskupów ty jeden zaniedbujesz obowiązki biskupie, i w grzechach zostajesz.

[3] Inni także, jeśli ich nie utwierdzisz w wierze umrą śmiercią duchowną przez grzech.

[4] Nie tak żyjesz, jak powinieneś.

[5] Niewielu chrześcijan.

[6] Odziani w szatę nieśmiertelności i chwały.

[7] Grzechy przez pokutę i opieranie się pokusom

[8] Uznam za mojego ucznia.

[9] Niektórzy uważają Ś. Kwadrata za biskupa tego Kościoła

[10] Klucz Kościoła chrześcijańskiego, którego figurą był kościół Żydowski.

[11] Nikt nie może nie przyjąć do Kościoła tych, których Chrystus wprowadza.

[12] Przed kim Chrystus za karę niedowiarstwa drzwi Kościoła zamyka, temu nikt ich otworzyć nie zdoła

[13] Dałem ci władzę opowiadania Ewangielii i otworzę drzwi przed tobą, abyś wielu do Kościoła wprowadził.

i zachowałeś słowo moje[1], i nie zaprzałeś się imienia mojego.

9. Oto dam z bożnicy szatańskiej, co się powiadają być Żydami, a nie są, ale kłamają[2]. Oto uczynię im iżby przyszli i pokłonili się przed nogami twemi: i poznają iżem ja ciebie umiłował[3].

10. Iżeś zachował słowo cierpliwości mojej: a ja ciebie zachowam od godziny pokuszenia[4], która przyjść ma na wszystek świat kusić mieszkające na ziemi.

11. Oto idę rychło[5]: trzymaj co masz, aby żaden nie wziął korony twojej.

12. Kto zwycięży[6], uczynię go słupem w kościele Boga mego: a więcej z niego nie wynidzie[7]: i napiszę na nim imię Boga mego, imię miasta Boga mego Nowego Jeruzalem, które zstępuje z nieba od Boga mego, i imię moje nowe[8].

13. Kto ma ucho, niechaj słucha co Duch mówi kościołom.

14. A aniołowi kościoła Laodyckiego[9] napisz: To mówi Amen[10], świadek wierny i prawdziwy, który jest początkiem stworzenia Bożego[11].

15. Znam sprawy twoje, iżeś nie jest ani zimny, ani gorący: bodajbyś był zimny, albo gorący.

16. Ale iżeś letny, a ani zimny, ani gorący: poczną cię wyrzucać z ust moich.

17. Iż mówisz: Żem jest bogaty i zbogacony[12], a niczego nie potrzebuję: a niewiesz iżeś ty nędzny, i mizerny, i ubogi, i ślepy, i nagi.

18. Radzęć abyś sobie kupił u mnie złota w ogniu doświadczonego, żebyś się zbogacił[13]: i szaty białe[14] oblókł, aby się nie okazowała sromota nagości twojej: a namaż maścią na oczy twoje, abyś widział[1].

19. Ja które miłuję, strofuję i karzę[2]. Bądź tedy żarliwym, a pokutuj.

20. Oto stoję u drzwi i kołacę: jeśliby kto usłyszał głos mój, i otworzył mi drzwi, wnijdę do niego, i będę z nim wieczerzał, a on zemną.

21. Kto zwycięży[3], dam mu siedzieć z sobą na stolicy mojej[4]: jakom ja też zwyciężył, i usiadłem z Ojcem moim na stolicy jego.

22. Kto ma ucho, niechaj słucha, co Duch kościołom mówi.

ROZDZIAŁ IV.

Gdy się niebo otworzyło, ujrzał święty Jan cztery i dwadzieścia starszych przy Tronie siedzących, i czworo zwierząt chwalących siedzącego na tronie.

1. Potymem widział: a oto drzwi otworzone w niebie, a głos pierwszy którym słyszał, jakoby trąby gadającej zemną mówiący: Wstąp sam[5], a pokażęć co się ma dziać potym.

2. Natychmiast byłem w duchu[6]: a oto stolica postawiona była na niebie, a na stolicy siedzący.

3. A który siedział, był podobny pojrzeniu kamienia Jaspisa i Sardyna: a tęcza była około stolicy, podobna pojrzeniu smaragdowemu.

4. A około stolicy stolic dwadzieścia i cztery: a na stolicach, dwadzieścia i czterech starszych[7] siedzących, obleczonych w szaty białe, a na głowach ich korony złote.

5. A z stolicy wychodziły łyskawice, i głosy, i gromy[8]: a siedm lamp gorejących przed stolicą, które są siedm Duchów Bożych.

6. A przed stolicą jako morze szklane[9] podobne kryształowi: a w pośrodku stolicy

[1] Trzymałeś się ściśle nauki Ewangielii.
[2] Patrz wyż. 2, 9. Nota.
[3] Poznają, że prawdę mówiłeś i że miłym jesteś Bogu.
[4] Abyś w prześladowaniu mężnie wytrwał.
[5] Do ciebie z pomocą i nagrodą.
[6] Nie ustawaj w chwalebnej cierpliwości.
[7] Pokusy i prześladowania, wielkim będzie w Kościele i w niebie.
[8] Chwały nigdy już nie utraci.
[9] Myśl ta: na zwycięzcach, jakby na kolumnach, będzie napisane imię Jezus, na znak, że przez Niego zwyciężyli i za uczniów przez Niego uznani zostali.
[10] W Karyi. Nie wiadomo, kto był tym biskupem.
[11] W greck.: ten który jest Amen, to jest stały, prawdziwy, wierny.
[12] Chrystus jest przyczyną i wzorem rzeczy stworzonych, a mianowicie ludzi, których odkupił swoją śmiercią.
[13] Obfitujący w dobra duchowne.
[14] Nawet choćby znosić trzeba boleści pokuty zdala od wszelkich przyjemności, staraj się o nabycie tego złota — to jest, miłości gorącej Boga i bliźniego.

[1] Oznaczają one niewinność, czystość serca.
[2] Tą maścią jest pokora, oczy nam otwierająca, abyśmy poznali prawdziwą naszą nędzę.
[3] Przestrogi więc moje przyjmij jako dowód życzliwości.
[4] Niedbalstwo wrodzone i usilnie pracować będzie
[5] Do chwały mojej wiecznej go przyjmę.
[6] Myślą, duchem.
[7] Wpadłem w zachwycenie.
[8] Ojcowie Święci Starego Zakonu i niektórzy Święci Nowego Testamentu.
[9] Oznaczające potęgę Boga.

i około stolicy czworo zwierząt pełne oczu z przodku i z tyłu [1].

A zwierzę pierwsze, podobne lwowi: a wtóre zwierzę, podobne cielcowi: a trzecie zwierzę, mające oblicze jako człowieka: a czwarte zwierzę podobne orłowi latającemu.

7. A czworo zwierząt, każde z nich miały po sześć skrzydeł: a w koło i wewnątrz pełne są oczu: a odpoczynku nie miały we dnie i w nocy, mówiąc: Święty, Święty, Święty Pan Bóg wszechmogący, który był, i który jest, i który ma przyjść [2].

8. A gdy one zwierzęta dawały chwałę, i cześć i dziękowanie siedzącemu na stolicy: żywiącemu na wieki wieków:

9. Upadali dwadzieścia i czterej starszych przed siedzącym na stolicy, i kłaniali się żywiącemu na wieki wieków, i porzucali korony [3] swe przed stolicą, mówiąc:

10. Godzieneś jest Panie Boże nasz, wziąć chwałę i cześć i moc: Boś ty stworzył wszystkie rzeczy, i dla woli twojej były i stworzone są.

ROZDZIAŁ V.

Gdy Jan płakał, Baranek który zabit jest, otworzył księgi siedmią pieczęciami zamknione, któremu chwałę dali starcowie, z wielkością Aniołów niezliczonych.

1. I widziałem w prawej ręce siedzącego na stolicy, księgi napisane wewnątrz i zewnątrz, zapieczętowane siedmią pieczęci [4].

2. I widziałem anioła mocnego, głosem wielkim obwoływającego: Kto jest godzien otworzyć księgi, i rozwiązać pieczęci ich?

3. A żaden nie mógł ani w niebie, ani na ziemi, ani pod ziemią otworzyć ksiąg, ani na nie patrzyć [5].

4. A jam wielce płakał, iż żaden nie był nalezion godny otworzyć księgi, ani na nie patrzyć.

5. A jeden z starszych rzekł mi: Nie płacz, oto zwyciężył lew z pokolenia Judowego, korzeń Dawidów [1]: aby otworzył księgi, i rozwiązał siedm ich pieczęci.

6. I widziałem: a oto w pośród stolicy i czworga zwierząt i w pośrodku starszych, baranek stójący jako zabity, mając siedm rogów i oczy siedm: które są siedm Duchów Bożych, posłanych na wszystką ziemię [2].

7. I przyszedł, i wziął księgi z prawicy siedzącego na stolicy.

8. A gdy otworzył [3] księgi: czworo zwierząt i czterej a dwadzieścia starsi upadli przed Barankiem, mający każdy cytry, i czasze złote pełne wonności, które są modlitwy świętych [4]:

9. I śpiewali nową [5] pieśń, mówiąc: Godzieneś jest Panie wziąć księgi, i otworzyć pieczęci ich, iżeś jest zabit, i odkupiłeś nas Bogu przez krew twoją, ze wszelakiego pokolenia, i języka, i ludu, i narodu:

10. I uczyniłeś nas Bogu naszemu królestwem i kapłanami i będziemy królować na ziemi.

11. I widziałem i słyszałem głos wielu aniołów około stolicy i zwierząt, i starszych, a była liczba ich tysiące tysięcy [6],

12. Mówiących głosem wielkim: Godzien jest Baranek który jest zabity, wziąć moc, i bóstwo, i mądrość, i siłę, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo.

13. A wszelkie stworzenie które jest na niebie, i na ziemi, i pod ziemią, i co w morzu jest, i co w nim: wszystkie słyszałem mówiące: Siedzącemu na stolicy, i Barankowi, błogosławieństwo, i cześć, i chwała, i moc na wieki wieków.

14. A czworo zwierząt mówiło, Amen [7]. A dwadzieścia i czterej starsi upadli na oblicze swoje, i kłaniali się żywiącemu na wieki wieków.

ROZDZIAŁ VI.

Na otworzenie pięciu pieczęci rozmaite się stawają sprawy, a za szóstej pieczęci otworzeniem, będzie sądny dzień.

1. I widziałem iż otworzył baranek jedną z siedmiu pieczęci, i słyszałem jedno [8]

[1] Niezliczone mnóstwo aniołów jaśniejących, promiennych.
[2] Cherubiny bystrym swoim rozumem widzą całą przeszłość i przyszłość.
[3] Patrz Ezech. 1, 6. Wyż w. 6. Wyż. 1, 4. Nota.
[4] Pieczęci oznaczają siedm następujących widzeń, zapowiadających wypadki za czasów Antychrysta.
[5] Poznać, przeczytać, co się w niej zawierało.

[1] Chrystus. Gen. 49, 9.
[2] Siedmiu Aniołów walczących zwycięsko z szatanem w obronie ludzi.
[3] Zaczął otwierać. Patrz niż. 6, 1.
[4] Porówn. Ps. 140, 2.
[5] Nieznaną śmiertelnym.
[6] Niezliczone mnóstwo.
[7] To jest: Tak istotnie — godną, słuszną jest rzeczą.
[8] To jest lew. Patrz wyż. 4, 7.

ze czworga zwierząt mówiące, jakoby głos gromu: Chodź, a patrzaj.

2. I widziałem, a oto koń biały[1], a który na nim siedział, miał łuk[2]: i dano mu koronę, i wyszedł zwyciężając aby zwyciężył.

3. A gdy otworzył wtórą pieczeć, słyszałem wtóre[3] zwierzę mówiące: Chodź a patrzaj.

4. I wyszedł drugi koń rydzy[4]: a który na nim siedział, dano mu jest aby odjął pokój z ziemi, a iżby jedni drugie zabijali: i dano mu miecz wielki.

5. A gdy otworzył trzecią pieczęć, słyszałem trzecie[5] zwierzę, mówiące: Chodź, a patrzaj. A oto koń wrony[6]: a który na nim siedział[7], miał szalę[8] w ręce swojej.

6. I słyszałem jakoby głos w pośrodku czworga zwierząt mówiących: Miarka pszenicy za grosz, a trzy miarki jęczmienia za grosz, a nie szkodź oliwy i wina[9].

7. A gdy otworzył czwartą pieczęć, słyszałem głos czwartego[10] zwierzęcia mówiącego: Chodź a patrzaj.

8. A oto koń blady[11]: a który siedział na nim, imię jemu Śmierć, a piekło szło za nim[12], i dana mu jest moc nad czterema częściami ziemi, zabijać mieczem, głodem, i śmiercią, i przez bestye ziemskie[13].

9. A gdy otworzył piątą pieczęć, widziałem pod ołtarzem dusze pobitych[14] dla słowa Bożego, i dla świadectwa które miały.

10. I wołały głosem wielkim, mówiąc: Dokądże Panie (święty, i prawdziwy) nie sądzisz i nie mścisz się krwi naszej nad tymi, co mieszkają na ziemi?

11. I dano im po szacie białej[15]: i powiedziano im, aby jeszcze odpoczęły mały czas[16] ażby się wypełnili spółsłudzy ich, i bracia ich którzy mają być pobici jako i oni[1].

12. I widziałem, gdy otworzył szóstą pieczęć: a oto się stało wielkie trzęsienie ziemi, i słońce się stało czarne jako wór włosiany: i księżyc wszystek stał się jako krew[2]:

13. A gwiazdy z nieba upadły[3] na ziemię, jako drzewo figowe zrzuca niedojrzałe figi swoje, gdy od wiatru wielkiego bywa zatrzęsione:

14. A niebo odstąpiło jako księgi zwinione[4]: a wszelka góra, i wyspy z swoich miejsc poruszone są:

15. A królowie ziemi i książęta, i tysiącznicy, i bogaci, i mocarze, i każdy niewolnik, i wolny pokryli się w jamy i w skały gór.

16. I rzekli górom i skałom: Upadnijcie na nas, i zakryjcie nas od oblicza siedzącego na stolicy, i od gniewu barankowego:

17. Bo przyszedł dzień wielki[5] gniewu ich: a któż się ostać będzie mógł?

ROZDZIAŁ VII.

Po otworzeniu sześciu pieczęci, znaczą wybrane, które będzie sprawował Baranek, a oddali od nich płacz, aby niezginęli z niepobożnymi.

1. Potymem widział czterech aniołów[6] stojących na czterech węgłach ziemi, trzymających cztery wiatry ziemi, aby nie wiały na ziemię, ani na morze, ani na żadne drzewo.

2. I widziałem drugiego anioła wstępującego od wschodu słońca, mającego pieczęć[7] Boga żywego: i zawołał głosem wielkim do czterech aniołów, którym dano jest szkodzić ziemi i morzu,

3. Mówiąc: Nie szkodźcie ziemi i morzu, ani drzewom, aż popieczętujemy sługi Boga naszego na czołach ich[8].

[1] Opowiadający Ewanjelię. Jeźdzcem jest Chrystus kierujący apostołami.
[2] Pismo Ś.
[3] Cielec. Patrz wyż. 4, 7.
[4] Oznacza to pogan, prześladowców Kościoła.
[5] Człowiek. Patrz wyż. 4, 7.
[6] Oznacza on heretyków, zostających w ciemności błędów.
[7] Herezyarcha.
[8] Pismo Ś., podług którego chce zarozumiale wszystko zważyć, zbadać, i do błędów swoich nagiąć.
[9] Oznacza to brak pokarmu duchownego czasów herezyi. Przez wino i oliwę rozumieć można sakramenta, których kacerze obalić nie mogli — a także i prawdziwą naukę Chrystusa.
[10] Orła. Patrz wyż. 4. 7.
[11] Oznaczający może Mahometan, Saracenów.
[12] Bo ta sekta wielu do piekła zaprowadziła.
[13] Rzucając na pożarcie dzikim zwierzętom.
[14] Męczenników w niebie, których ciała spoczywają na ziemi pod ołtarzami.
[15] Szczęście wieczne.
[16] Do czasu zmartwychwstania.

[1] Nim się uzupełni liczba męczenników, a tychby nie było, gdyby nie było prześladowców. — Łączy się ta myśl z wierszem poprzednim.
[2] Takim jest przy zaćmieniu. — Oznacza to ostatnią pomstę Boga nad bezbożnymi. Mat. 24, 29. Joel. 2, 31.
[3] Patrz Mat. 24, 29.
[4] Zakryło się chmurami gęstemi. — Księgi a raczej pergaminy dawniej na wałkach zwijano.
[5] Sądu Ostatecznego.
[6] Rządzących wiatrami.
[7] Dla wyciśnienia jej na czole wybranych. Ezech. 9, 4.
[8] Nim ludzie zaginą, przeznaczeni do żywota muszą być ochrzczeni i znakiem krzyża opatrzeni.

4. I słyszałem liczbę pieczętowanych, sto i czterdzieści i cztery tysiące[1] pieczętowanych ze wszech pokolenia synów Izraelskich.

5. Z pokolenia Judowego, dwanaście tysięcy pieczętowani. Z pokolenia Rubenowego, dwanaście tysięcy pieczętowani. Z pokolenia Gad, dwanaście tysięcy pieczętowani.

6. Z pokolenia Asser, dwanaście tysięcy pieczętowani. Z pokolenia Neftalim, dwanaście tysięcy pieczętowani. Z pokolenia Manasse, dwanaście tysięcy pieczętowani.

7. Z pokolenia Symeon, dwanaście tysięcy pieczętowani. Z pokolenia Lewi, dwanaście tysięcy pieczętowani. Z pokolenia Izachar, dwanaście tysięcy pieczętowani.

8. Z pokolenia Zabulon, dwanaście tysięcy pieczętowani. Z pokolenia Józef, dwanaście tysięcy pieczętowani. Z pokolenia Benjamin, dwanaście tysięcy pieczętowani.

9. Potymem widział rzeszę wielką której nie mógł nikt przeliczyć[2], ze wszech narodów i pokolenia, i ludzi, i języków: stojące przed stolicą, i przed oblicznością baranka, przyobleczeni w szaty białe, a palmy[3] w ręku ich,

10. I wołali głosem wielkim mówiąc: Zbawienie[4] Bogu naszemu który siedzi na stolicy, i barankowi.

11. A wszyscy aniołowie stali około stolicy i starszych i czworga zwierząt: i padli przed stolicą na oblicza swe, i pokłon uczynili Bogu, mówiąc, Amen.

12. Błogosławienie, i chwała, i mądrość, i dziękowanie, cześć i moc, i siła Bogu naszemu na wieki wieków. Amen.

13. I odpowiedział jeden z starszych, i rzekł mi: Ci którzy są obleczeni w szaty białe, którzyż są? i skąd przyszli?

14. I rzekłem mu: Panie mój, ty wiesz. I rzekł mi: Ci są którzy przyszli z ucisku wielkiego, i omyli szaty swoje, i wybielili je we krwi barankowej[5].

15. Dla tego są przed stolicą Bożą, i służą mu we dnie i w nocy w kościele[6] jego: a który siedzi na stolicy, mieszkać będzie nad nimi.

16. Nie będą łaknąć ani pragnąć więcej, ani na nie słońce przypadnie, ani żadne gorąco.

17. Abowiem baranek który jest w pośrodku stolicy, będzie je rządził, i poprowadzi je do źródeł wód żywota[7]: i otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich[8].

ROZDZIAŁ VIII.

Gdy czterej Aniołowie trąbią, wielka część świata ginie.

1. A gdy otworzył siódmą pieczęć, stało się milczenie na niebie, jakoby pół godziny[1].

2. I widziałem siedm aniołów stojących przed oczyma Bożemi: a dano im siedm trąb[2].

3. A drugi anioł przyszedł, i stanął przed ołtarzem, mając kadziedlnicę złotą: i dano mu wiele kadzenia, aby oddał z modlitew wszech świętych na ołtarz złoty, który jest przed stolicą Bożą.

4. I wstąpił dym kadzenia z modlitew świętych z ręki anioła przed Boga.

5. I wziął anioł kadziedlnicę, i napełnił ją ogniem z ołtarza, i rzucił na ziemię[3]: i stały się gromy i głosy, i łyskawice, i trzęsienie ziemi wielkie.

6. A siedm aniołów którzy mieli siedm trąb, nagotowali się aby trąbili.

7. I pierwszy anioł zatrąbił, i stał się grad i ogień zmieszane ze krwią, i zrzucone jest na ziemię: i trzecia część ziemi zgorzała, i trzecia część drzew zgorzała, i wszelka trawa zielona zgorzała.

8. I wtóry anioł zatrąbił: a jakoby wielka góra ogniem pałająca, wrzucona jest w morze, i stała się krwią trzecia część morza:

9. I pozdychała trzecia część stworzenia tego co miało dusze w morzu, i trzecia część okrętów zginęła.

10. I zatrąbił anioł trzeci, i spadła z nieba gwiazda wielka, gorejąca jako pochodnia, i upadła na trzecią część rzek, i na źródła wód:

11. A imię gwiazdy, nazywają Piołyn: i obróciła się trzecia część wód w piołyn,

[1] Bardzo wielu prawie z każdego pokolenia. — Pokolenie Dan jest tu opuszczone, jak sądzą niektórzy, dla tego, że z niego wyjdzie Antychryst, do którego całe pokolenie się przyłączy.

[2] Znaczy to, że więcej nierównie będzie wybranych z innych narodów, niż z pomiędzy Żydów.

[3] Jako znak zwycięstwa nad światem, ciałem i czartem.

[4] Cześć, chwała najwyższa.

[5] Sumienie swe oczyścili przez zasługi krwi Chrystusowej.

[6] W niebie na wieki.

[1] Patrz Ps. 41, 2, 3.

[2] Największem szczęściem je obdarzy.

[3] Oznacza to jakby przerażenie świętych.

[4] Oznacza to nauki kaznodziejów; — albo literalnie: aniołowie sami te kary ogłoszą i wypełnią.

[5] Dał przez to poznać klęski i kary, które spadną na bezbożnych w skutek modlitwy świętych, domagających się pomsty.

a wiele ludzi pomarło od wód, iż gorzkie się stały.

12. I zatrąbił anioł czwarty, i zarażona jest trzecia część słońca, i trzecia część księżyca, i trzecia część gwiazd, tak iż się ich trzecia część zaćmiła, i trzecia część dnia nie świeciła, i nocy także[1].

13. I widziałem, i słyszałem głos jednego orła lecącego przez pośród nieba, mówiącego głosem wielkim: Biada, biada, biada mieszkającym na ziemi: od innych głosów trzech aniołów którzy zatrąbić mieli[2].

ROZDZIAŁ IX.

Za piątego Anioła trąbieniem, gwiazda z nieba spadła, szarańcza szkodzi. A szósztego Anioła trąbieniem, rozwiązani są Aniołowie, którzy byli w wielkiej rzecze Eufrates związani.

1. I zatrąbił piąty anioł, i widziałem gwiazdę że spadła z nieba na ziemię, a dano jej klucz studni przepaści[3].

2. I otworzyła studnię przepaści: i wstąpił dym studni, jako dym pieca wielkiego: i zaćmiło się słońce i powietrze od dymu studni.

3. I wyszły z dymu studni szarańcze[4] na ziemię: i dano im moc, jako mają moc niedźwiadkowie ziemscy:

4. A rozkazano im żeby nie psowały trawy ziemi, ani wszelkiej zieloności, ani wszelkiego co zielono[5]: jedno tylko ludzi, którzy nie mają pieczęci Bożej na czołach swoich.

5. A dano im aby ich nie zabijali: ale aby byli męczeni pięć miesięcy: a męczenie ich, jako męczenie niedźwiadkowe gdy człowieka ukąsi.

6. A w one dni szukać będą ludzie śmierci, a nie najdą jej: i będą żądać umrzeć, a uciecze śmierć od nich.

7. A podobieństwa szarańczy, podobne koniom gotowym na wojnę: a na głowach ich jakoby korony podobne złotu: a twarze ich jako twarze człowiecze[6].

8. I miały włosy jako włosy niewieście: a zęby ich, jako zęby lwów były.

9. A miały pancerze jako pancerze żelazne: a głos skrzydeł ich jako głos wozów wielu koni bieżących na wojnę.

10. I miały ogony podobne niedźwiadkom, a żądła były w ich ogonach: a ich moc szkodzić ludziom przez pięć miesięcy.

11. A miały nad sobą króla anioła przepaści, któremu imię po Żydowsku Abaddon, a po grecku Apollion, a po Łacinie imię mając *Exterminans*[1].

12. Biada jedna przeszła, a oto idą jeszcze dwie biedy potym.



Thuja articulata. Drzewo w starożytności wysoko cenione i bardzo drogie. Głównie używano go w Rzymie na rozmaite sprzęty domowe, na stoły w świątyniach i pałacach. Dziś to drzewo sprowadzają z Algieryi.

13. I szósty anioł zatrąbił: i słyszałem głos jeden ze czterech rogów ołtarza złotego, który jest przed oczyma Bożemi,

14. Mówiący szóstemu aniołowi który miał trąbę: Rozwiąż czterech aniołów, którzy są uwiązani w wielkiej rzece Eufrates[2].

15. I rozwiązani są czterej aniołowie[3], którzy byli gotowi na godzinę, na dzień,

[1] To jest, dzień i noc o trzecią część będą mniej jasne niż zwykle.

[2] Oznacza to jakiegoś wielkiego świętego i proroka z nieba, którego Bóg wskrzesi pod koniec świata, aby ludziom zapowiedział trzy następujące klęski.

[3] Temu aniołowi, lotem spadającej gwiazdy szybko zstępującemu na ziemię, dano władzę otworzyć i wypuścić piekło.

[4] Szatani.

[5] Nie szkodzili śmiertelnie tym, którzy mają znamię Boże. Patrz Roz. 7.

[6] Z niektórych rysów przypominają twarz ludzką.

[1] Niszczyciel.

[2] Patrz Tob. 8, 3.

[3] Szatani, upadli aniołowie.

i na miesiąc, i na rok: aby pobili trzecią część ludzi.

16. A liczba konnego wojska po dwakroć sto tysięcy milionów. A słyszałem liczbę ich.

17. I takżem widział konie w widzeniu: a którzy na nich, mieli pancerze ogniste, i hyacyntowe, i siarczane. A głowy koni były jako głowy lwie: a z gęby ich wychodzi ogień, i dym, i siarka.

18. A od tych trzech plag pobita jest trzecia część ludzi, od ognia, i od dymu, i od siarki, które wychodziły z gąb ich[1].

19. Abowiem władza koni jest w gębach ich, i w ogonach ich. Bo ogony ich, wężom podobne, mając głowy: a temiż szkodzą.

20. A inni ludzie którzy nie są pobici temi plagami, ani pokutowali za uczynki rąk swych, aby się nie kłaniali czartom i bałwanom złotym, i srebrnym, i miedzianym, i kamiennym, i drzewianym, którzy ani widzieć mogą, ani słyszeć, ani chodzić,

21. I nie pokutowali za mężobójstwa swoje, ani za czary swoje, ani za porubstwa swe, ani za złodziejstwa swoje.

ROZDZIAŁ X.

Anioł z księgami otworzonemi zstępuje z nieba, przysięga iż czasu nie będzie, każe Janowi księgi zjeść.

1. I widziałem drugiego anioła mocnego zstępującego z nieba: w obłok obleczonego, a na głowie jego tęcza, a oblicze jego było jako słońce, a nogi jego jako słupy ogniowe[2].

2. A miał w ręce swej książeczki[3] otworzone: i postawił nogę swoją prawą na morzu, a lewą na ziemi[4].

3. I zawołał głosem wielkim, jako gdy lew ryczy. A gdy zawołał, wymówiły siedm gromów głosy swoje.

4. A gdy siedm gromów wymówiły głosy swoje, jam był pisać miał: i usłyszałem głos z nieba mówiący mi: zapieczętuj co mówiły siedm gromów: a nie pisz tego[5].

5. A anioł któregom widział stojącego na morzu, i na ziemi, podniósł rękę swoją do nieba.

6. I przysiągł przez żywiącego na wieki wieków, który stworzył niebo i to co w nim jest: i ziemię, i to co na niej jest: i morze, i to co w nim jest: Że czasu nie będzie więcej[1].

7. Ale we dni głosu anioła siódmego, kiedy pocznie trąbić, dokona się tajemnica Boża[2], jako oznajmił przez sługi swe proroki.

8. I słyszałem głos z nieba zasię mówiący zemną, i rzekący: Idź, a weźm j książkę otworzoną z ręki anioła stojącego na morzu i na ziemi.

9. I poszedłem do anioła, mówiąc mu aby mi dał książkę. I rzekł mi: Weźmij książkę a zjedz[3] ją: i gorzkim uczyni żołądek twój, ale w uściech twoich słodka będzie jako miód.

10. I wziąłem książkę z ręki anioła, i zjadłem ją: i była w uściech moich słodka jako miód: a gdym ją zjadł, brzuch mój zgorzkniał.

11. I rzekł mi: Musisz zasię prorokować poganom, i narodom, i językom, i wielom królów[4].

ROZDZIAŁ XI.

Jan wymierzając kościół ujrzał dwu świadków, które bestya z morza wychodząca zabija. Potym siódmy Anioł trąbi.

1. I dano mi trzcinę podobną lasce: i rzeczono mi: Wstań, a zmierz kościół Boży, i ołtarz, i modlące się w nim[5].

2. A sień która jest przed kościołem, wyrzuć precz, a nie mierz jej: abowiem dana jest Poganom, a miasto święte deptać będą czterdzieści i dwa miesiące:

3. I dam dwiema świadkom[6] moim, i prorokować będą tysiąc dwieście i sześćdziesiąt dni, obleczeni w wory[7].

4. Ci są dwie oliwy i dwa lichtarze stojące przed obliczności Pana ziemi[8].

[1] Oznaczać to może jakieś narzędzia mordercze, jak armaty.

[2] Patrz wyż. 1, 15, Nota.

[3] W tekście łacińskim: libellum — książeczkę; o niej mowa wyż. 5, 1.

[4] Oznacza to, że wszędzie dosięgnie wyrok Boga.

[5] W myśli tylko to zachowaj.

[1] Zamiast czasu nastąpi niezmienna wieczność; świat będzie skończony, zniszczony.

[2] Wszystko, co Bóg przez proroków przepowiedział.

[3] Zachowaj w sercu; — poznasz wyroki Boże, lecz gdy zastanowisz się nad karami potępieńców, zasmucisz się bardzo.

[4] Dla wszystkich w ogóle ludzi spiszesz to objawienie prorocze.

[5] Myśl ta: kazano apostołowi oddzielić najlepszych chrześcijan, którzy nie mają być wydani Antychrystowi.

[6] Prawdopodobnie Eliaszowi i Henochowi.

[7] Aby ludzi do pokuty swoim przykładem przyprowadzili.

[8] Ci dwaj Chrystusa całemu światu ukażą.

5. A jeśliby im kto chciał szkodzić: ogień wynidzie z ust[1] ich, i pożrze nieprzyjacioły ich: a jeśliby im kto chciał szkodzić, ten tak ma być zabit.

6. Ci mają moc zamykać niebo, aby deszcz nie szedł we dni proroctwa ich: i mają moc nad wodami obrócić je w krew[2], i zatracić ziemię wszelaką plagą ileby kroć chcieli.

7. A gdy dokończą świadectwa swojego: bestya która wychodzi z przepaści, stoczy z nimi bitwę, i zwycięży je, i pobije je.

8. A ciała ich leżeć będą na ulicach miasta wielkiego[4], które duchownie[5] nazywają Sodomą i Egiptem, gdzie i Pan ich był ukrzyżowan.

9. I ujrzą z pokolenia, i z ludzi, i z języków, i z Poganów ciała ich przez trzy dni i pół: a ciał ich nie dopuszczą kłaść w groby.

10. A mieszkający na ziemi radować się nad nimi będą, i będą dobrej myśli: i upominki poślą jedni drugim, iż ci dwa Prorocy trapili[6] te którzy mieszkali na ziemi.

11. A po trzech dniach i pół, duch żywota od Boga wszedł w nie. I stanęli na nogach swoich, i bojaźń wielka przypadła na te co na nie patrzali.

12. I usłyszeli głos wielki z nieba, mówiący im: Wstąpcie sam. I wstąpili na niebo w obłoku: i patrzyli na nie nieprzyjaciele ich.

13. A w onej godzinie stało się wielkie trzęsienie ziemi: i upadła dziesiąta część miasta: i pobite są w trzęsieniu ziemi siedm tysięcy imion[7] ludzi: a drudzy się polękli, i dali chwałę Bogu niebieskiemu.

14. Biada wtóra przeszła: a oto biada trzecia[8] przyjdzie rychło.

15. I zatrąbił anioł siódmy: i stały się głosy wielkie na niebie mówiące: Królestwo tego świata stało się Pana naszego i Chrystusa jego, i będzie królował na wieki wieków. Amen.

16. A dwadzieścia i czterej starsi którzy przed obliczności Bożą siedzą na stolicach swoich, upadli na oblicza swe, i pokłonili się Bogu,

17. Mówiąc: Dziękujemy tobie Panie Boże wszechmogący, któryś jest, i któryś był[9], i który masz przyjść: iżeś wziął moc twą wielką, i królowałeś.

18. I rozgniewali[1] się Pogani, i przyszedł gniew twój, i czas umarłych[2], aby byli sądzeni, i abyś oddał zapłatę sługom twoim prorokom i świętym, i bojącym się imienia twego małym i wielkim, i abyś wytracił te co popsowali ziemię.

19. I otworzony jest kościół Boży na niebie: i widziana jest skrzynia testamentu[3] jego w kościele jego, i stały się łyskawice, i głosy, i trzęsienia ziemi i grad wielki[4].

ROZDZIAŁ XII.

Widział znak na niebie, niewiastę odzianą słońcem, i miesiąc pod nogami jej, koronowana dwanaścią gwiazd: która gdy porodziła, wzięt jest syn jej do nieba: potym stała się walka wielka w niebie, Michała Archanioła z Smokiem i z Anioły jego, i zrzucono go na ziemię, potym jako niewiastę kusił.

1. I ukazał się znak wielki na niebie: Niewiasta[5] obleczona w słońce, a księżyc[6] pod jej nogami, a na głowie jej korona z gwiazd dwunaście[7].

2. A mając w żywocie wołała pracując się i męczyła się aby urodziła[8].

3. I ukazał się drugi znak na niebie: a oto smok wielki rydzy, mający siedm głów, i rogów dziesięć: a na głowach jego siedm koron[9]:

4. A ogon[10] jego ciągnął trzecią część gwiazd niebieskich, i zrzucił je na ziemię[11]: A smok stanął przed niewiastą która miała porodzić: aby gdyby porodziła pożarł syna jej.

5. I porodziła syna mężczyznę[12], który miał rządzić wszystkie Pogany laską że-

[1] Na rozkaz ich.
[2] Jak Mojżesz i Aaron. Exod 7.
[3] Antychryst z morza powstający. Niż. 13, 1.
[4] Jerozolimy — która pod koniec świata znowu będzie miastem wielkiem.
[5] Z przyczyny wielu i strasznych zbrodni.
[6] Surowo upominając i ciężko karząc swoich przeciwników.
[7] Głów. Patrz wyż. 3, 4.
[8] Patrz wyż. roz. 8, 13.
[9] Patrz wyż. 1, 4. Nota.

[1] Patrz Ps. 98, 1. — Widząc klęski, jakie na nich spadały.
[2] Aby zmartwychwstali.
[3] Chrystus — który jest pokarmem niebieskim, manną, — zakonem, wzorem najwyższej sprawiedliwości.
[4] Wyrażające wielkość kar, jakie czekają przeciwników.
[5] Kościół przyobleczony w Chrystusa, który jest słońcem sprawiedliwości.
[6] Wszystkie rzeczy doczesne, któremi gardzi.
[7] Oznacza to apostołów.
[8] Kościół przy końcu świata, mimo prześladowań, wzrośnie liczebnie.
[9] Szatan kusiciel przez siedm grzechów głównych bić się będzie w osobie Antychrysta z dziesięciu królami, jacy pod koniec świata panować będą; trzech zabije, a inni z bojaźni poddadzą mu się. Dan. 7, 8.
[10] Antychryst, który trzecią część znakomitych chrześcijan do apostazyi namówi.
[11] Pozbawił godności imienia chrześcijańskiego.
[12] Chrystusa w duszach wiernych.

lazną[1]: i porwany jest syn[2] jej do Boga i do stolicy jego:

6. A niewiasta uciekła na pustynię[3] gdzie miała miejsce zgotowane od Boga, aby ją tam żywiono tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni[4].

7. I stała się wielka bitwa na niebie[5]. Michał i aniołowie jego walczyli z smokiem: i smok walczył i aniołowie jego,

8. I nie mogli[6], ani miejsce ich dalej znaleziono jest na niebie[7].

9. I zrzucon jest on smok wielki wąż starodawny, którego zową dyabłem i szatanem, który zwodzi wszystek świat: i zrzucony jest na ziemię, i aniołowie jego z nim są zrzuceni.

10. I słyszałem głos wielki na niebie mówiący: Teraz się stało zbawienie, i moc, i królestwo Boga naszego, i zwierzchność Chrystusa jego: iż zrzucon jest oskarżyciel braci naszej, który je oskarżał przed obliczności Boga naszego we dnie i w nocy[8].

11. A oni zwyciężyli go dla krwi barankowej, i dla słowa świadectwa swego, a nie umiłowali dusz swoich aż do śmierci.

12. A przetoż weselcie się niebiosa, i którzy mieszkacie na nich. Biada ziemi i morzu: iż zstąpił Dyabeł do was mając wielki gniew[9], wiedząc iż mały czas ma[10].

13. A gdy widział smok iż był zrzucon na ziemię, prześladował niewiastę która porodziła mężczyznę[11]:

14. I dano niewieście dwie skrzydle orła wielkiego, aby leciała na pustynię na miejsce swoje, gdzie ją żywią przez czas, i czasy, i przez połowicę czasu od oblicznośći wężowej[12].

15. I wypuścił wąż z gęby swojej za niewiastą, wodę[13] jako rzekę: aby uczynił żeby ją rzeka porwała.

16. I ratowała[1] ziemia niewiastę, i otworzyła ziemia usta swe, i połknęła rzekę którą wypuścił smok z gęby swojej.

17. I rozgniewał się smok na niewiastę, i szedł aby walczył z drugimi[2] z nasienia jej, którzy zachowywają przykazania Boże, i mają świadectwo Jezusa Chrystusa.

18. I stanął[3] na piasku morskim.

ROZDZIAŁ XIII.

Bestya z siedmią głów, a dziesięcią rogów i dziesięcią koron z morza wyszedłszy, Boga bluźnić, a z świętymi wojnę wieść poczęła. A potym druga wyszedłszy ze dwiema rogoma, a z równą mocą pierwszej kwoli wszystkiemu światu szkodzi.

1. I widziałem bestyę[4] wychodzącą z morza, mającą siedm głów[5], i rogów dziesięć, a na rogach jej dziesięć koron[6], a na głowach jej imiona bluźnierstwa.

2. A bestya którąm widział, podobna była rysiowi, a nogi jej jako niedźwiedzie, a gęba jej jako gęba lwowa. I dał jej smok[7] moc swoją i władzę wielką.

3. A widziałem jedną z głów[8] jej jakoby na śmierć zabitą: a rana śmierci jej uleczona jest. Dziwowała się wszystka ziemia za bestyę.

4. I kłaniali się smokowi który dał władzę bestyi: i kłaniali się bestyi, mówiąc: Któż podobny bestyi? a kto z nią walczyć będzie mógł?

5. I dane jej są usta mówiące wielkie rzeczy[9], i bluźnierstwa: i dano jej moc czynić czterdzieści i dwa miesiąca.

6. I otworzyła usta swoje na bluźnierstwa przeciwko Bogu, aby bluźniła imię jego, i przybytek[10] jego, i te którzy mieszkają na niebie.

7. I dano jej walkę czynić z Świętymi[11], i zwyciężać je. I dano jej władzę nad wszelkim pokoleniem, i ludem, i językiem, i narodem.

[1] Patrz wyż. 2, 27. Nota. W części stosuje się to do świętych.
[2] Święci przez śmierć lub męczeństwo.
[3] Słabsi w wierze, bojaźliwsi chrześcijanie, kryć się będą przed prześladowaniem Antychrysta.
[4] Przez czas ogłaszania pokuty przez Eliasza i Henocha.
[5] W kościele walczącym z powietrznemi potęgami, to jest, szatanami, i dążącym do nieba przez życie świątobliwe.
[6] Antychryst nie zdołał silniejszych w wierze oderwać od Kościoła
[7] Zwyciężeni są i spędzeni z miejsca, jakie w walce zajmowali.
[8] Patrz Hiob. 1, 8.
[9] Że świętych zwyciężyć nie mógł — nad innymi mścić się pragnie.
[10] Trzy lata i pół. — Patrz niż. w. 14.
[11] Patrz wyż. w. 5. Nota.
[12] Patrz wyż. w. 6. Nota.
[13] Mnóstwo prześladowców.

[1] Bo się otwarła i prześladowców pochłonęła.
[2] Którzy nie schowali się na pustynię.
[3] W greck.: stanąłem — abym zobaczył, co następuje.
[4] Antychrysta, wychodzącego z pomiędzy złych ludzi.
[5] Siedmiu królów, których Antychryst zwyciężył.
[6] Patrz Daniel 7, 19 i nast.
[7] Szatan.
[8] Jednego z królów zwyciężonych, zabitego w bitwie.
[9] Mówiące z najwyższą dumą.
[10] Kościoły Bogu poświęcone.
[11] Chrześcijanami.

8. I kłaniali się jej wszyscy, którzy mieszkają na ziemi, których imiona nie są napisane w księgach żywota[1] Baranka, który zabity[2] jest od założenia świata.

9. Jeśli kto ma ucho, niech słucha.

10. Kto w pojmanie wiedzie, w pojmanie pójdzie. Kto mieczem zabije, ma być mieczem zabit. Tu jest[3] cierpliwość i wiara świętych.

11. I widziałem drugą[4] bestyę występującą z ziemi: a miała dwa rogi, podobne Barankowym: i mówiła jako smok[5].

12. I używała wszystkiej władzy pierwszej bestyi przed oczyma jej: i uczyniła że ziemia i mieszkający na niej kłaniali się bestyi pierwszej, której[6] śmiertelna rana była uleczona.

13. I uczyniła cuda wielkie, że też i ogień uczyniła aby zstąpił przed oczyma ludzi na ziemię.

14. I zwiodła mieszkające na ziemi, dla znaków które jej dano czynić przed oczyma bestyi: mówiąc mieszkającym na ziemi, aby czynili obraz[7] bestyi, która ma ranę mieczową, i ożyła.

15. I dano jej aby dała ducha obrazowi bestyi: a żeby mówił obraz bestyi: i czynił, aby którzybykolwiek nie kłaniali się obrazowi bestyi pobici byli.

16. I uczyni że wszyscy mali i wielcy, bogaci i ubodzy, i wolni i niewolnicy mieli cechę na prawej ręce swojej: abo na czołach swoich[8].

17. A iżby żaden nie mógł kupić ani przedać, jedno który ma cechę, abo imię bestyi, abo liczbę imienia jej.

18. Tu jest mądrość[9]. Kto ma rozum, niech zrachuje liczbę bestyi. Abowiem liczba jest człowieka: a liczba jego sześć set sześćdziesiąt i sześć[10].

[1] Jako nie przeznaczeni do nieba.
[2] Przeznaczony na zabicie (Chrystus).
[3] W tem okaże się prawdziwa...
[4] Jakiegoś poprzednika i gońca Antychrysta.
[5] Podstępnie, zdradliwie — jak szatan w raju do Ewy.
[6] To jest, owego króla, sprzymierzeńca Antychrysta, jedną z jego siedmiu głów.
[7] Aby posągi Antychrysta stawiali i cześć mu oddawali.
[8] Jakieś znamię wypalone — może takie: $\overset{P}{\times}$
[9] Potrzeba rozumu, żeby z liczby objętej literami imienia zrozumiał, czy jest, lub nie jest Antychrystem.
[10] Litery składające imię Antychrysta, jeśli uważać je będziemy zwyczajem greków lub hebrajczyków, którzy literami liczby pisali, właśnie przedstawiają tę liczbę. Mimo to nie można zupełnie odgadnąć na mocy tych danych, jakiem będzie to imię.

ROZDZIAŁ XIV.

Niewinni chodzą za Barankiem śpiewając, Anieli Ewangielię opowiadają, o upadku Babilońskim powiadają.

1. I widziałem, a oto Baranek stał na górze Sion[1], a z nim sto czterdzieści i cztery tysiące mających imię jego, i imię Ojca jego napisane na czołach swoich.

2. I słyszałem głos z nieba, jako głos wiela wód, i jako głos gromu wielkiego: a głos którym słyszał, jako cytrzystów grających na cytrach swoich[2].

3. A śpiewali jakoby nową pieśń przed stolicą i przed czworgiem zwierząt, i starszymi: a żaden nie mógł pieśni śpiewać, jedno one sto czterdzieści cztery tysiące, którzy są kupieni z ziemi[3].

4. Ci są którzy się z niewiastami nie pokalali. Bo dziewicami są. Ci chodzą za Barankiem gdziekolwiek idzie. Ci kupieni są z ludzi pierwiastkami Bogu i Barankowi

5. A w uściech ich nie nalazło się kłamstwo: abowiem bez zmazy są przed stolicą Bożą.

6. I widziałem drugiego anioła lecącego przez pośrodek nieba, mającego Ewangelię wieczną, aby ją opowiadał siedzącym[4] na ziemi, i wszelkiemu narodowi, i pokoleniu, i językowi, i ludowi:

7. Mówiąc wielkim głosem: Bójcie się Pana, i cześć mu dajcie, iż przyszła godzina sądu jego: a kłaniajcie się temu który uczynił niebo i ziemię, morze, i źródła wód.

8. A pozad szedł drugi anioł mówiąc: Upadła, upadła Babilonia ona wielka[5]: która winem gniewu porubstwa swojego napoiła wszystkie narody.

9. A trzeci anioł szedł za nimi, mówiąc głosem wielkim: Jeśliby się kto kłaniał bestyi i obrazowi jej, i wziąłby cechę na swe czoło, abo na rękę swoją:

10. I on pić będzie z wina gniewu Bożego, które zmieszane jest z szczerem[6] wi-

[1] Na niebie.
[2] Głos ten będzie strasznym, zwrogim dla złych, a wesołym, miłym dla dobrych.
[3] W ciele żyjąc, umieli za łaską Chrystusa Zbawiciela i mocą Jego krwi, namiętności ciała przezwyciężyć.
[4] Do rzeczy ziemskich przywiązanych.
[5] Rzym pogański
[6] To jest: prawdziwie przez gniew Boży dotknięty będzie.

nem, w kubku gwiewu jego: i będzie męczon ogniem i siarką przed oczyma aniołów świętych i przed oczyma Baranka.

11. A dym męki ich wstępować będzie na wieki wieków: ani mają odpoczynku we dnie i w nocy, którzy się kłaniali bestyi i obrazowi jej, i jeśli kto bierze cechę imienia jej.

12. Tu jest cierpliwość[1] świętych, którzy chowają przykazania Boże i wiarę Jezusową.

13. I usłyszałem głos z nieba mówiący mi: Napisz: Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają. Odtąd już mówi Duch[2], aby odpoczynęli od prac swoich, abowiem uczynki ich za nimi idą.

14. I widziałem, a oto obłok biały: a na obłoku siedzącego podobnego Synowi człowieczemu[3], mającego na głowie swej koronę złotą, a w ręce swej sierp ostry.

15. A drugi anioł wyszedł z kościoła, wołając głosem wielkim ku siedzącemu na obłoku: Zapuść sierp[4] twój a żnij, gdyż przyszła godzina żęcia, ponieważ uschło żniwo ziemi.

16. I zapuścił który siedział na obłoku, sierp swój na ziemię, i pożęta jest ziemia[5].

17. A drugi anioł wyszedł z kościoła[6] który jest w niebie, mając i ten sierp ostry.

18. I drugi anioł wyszedł z ołtarza[7], który miał moc nad ogniem[8]: i zawołał wielkim głosem do tego który miał sierp ostry, mówiąc: Zapuść twój sierp ostry, a zbieraj grona winnicy ziemi: bo dojrzałe są jagody jej[9].

19. I zapuścił anioł sierp swój ostry na ziemię, i zebrał winnicę ziemi, i wrzucił w kadź gniewu Bożego wielką.

20. I deptano kadź przed miastem[10], i wyszła krew z kadzi aż do wędzidł końskich przez tysiąc sześćset stajadł[11].

[1] Patrz wyż. 13, 10. Nota.
[2] Mówi anioł: od chwili śmierci na zawsze, na wieki odpoczną...
[3] Rozumieć tu należy Chrystusa, króla i Sędziego
[4] Ponieważ przychodzi dla zżęcia świata całego, aby koniec mu położyć.
[5] Zesłał śmierć na ludzi.
[6] Z miejsca błogosławionych — wyż w. 15.
[7] Jak gdyby poseł męczenników.
[8] Żeby świat ogniem spalić; albo: potępionych strącić do piekła.
[9] Pszenica oznacza wybranych, a winne grona potępionych; wyjaśnia to wiersz następujący.
[10] Patrz Mat. 13, 49.
[11] Tak obficie sok wylewał się z kadzi na ziemię, że przez tysiąc sześćset stajów tylko konno można było przechodzić, a i tak sok sięgał do wędzideł końskich. — Oznacza wielkość niepojętą kary.

ROZDZIAŁ XV.

Siedmiu aniołom dawają siedm ran ostatecznych z siedmią czasz pełnych gniewu Bożego.

1. I widziałem drugi znak na niebie wielki i dziwny: siedm aniołów, mających siedm plag ostatecznych[1]. Iż w nich wykonany jest gniew Boży.

2. I widziałem jakoby morze sklane zmieszane z ogniem[2], a te co zwyciężyli bestyę i obraz jej, i liczbę imienia jej, stojące nad morzem sklanem, mające cytry Boże:

3. I śpiewające pieśń Mojżesza[3] sługi Bożego, i pieśń Barankową, mówiąc: Wielkie i dziwne są sprawy twoje, Panie Boże wszechmogący: sprawiedliwe i prawdziwe są drogi twoje królu wieków.

4 Któż się ciebie bać nie będzie Panie, a nie uwielbi imienia twego? gdyżeś sam dobry jest, gdyż wszystkie narody przyjdą, i przed oczyma twemi się kłaniać będą, że się okazały sądy twoje.

5. A potymem widział, a oto otworzon jest kościół przybytku świadectwa w niebie:

6. I wyszło siedm aniołów, mających siedm plag, z kościoła obleczonych płótnem czystym i świetnym, i przepasanych około piersi złotemi pasy.

7. A jedno ze czworga zwierząt dało siedmiu aniołom siedm czasz złotych, pełnych gniewu Boga żywiącego na wieki wieków.

8. I napełnił się kościół dymu od majestatu Bożego, i od mocy jego: a nie mógł nikt wnijść do kościoła[4], aż się skończyły siedm plag siedmiu aniołów[5].

ROZDZIAŁ XVI.

Gdy wyleli Anieli siedm czasz na ziemię, na morze, na rzeki, na słońce, na stolec bestyi, na Eufrates i na powietrze, wiele złego się wszczęło na ziemi zatym.

1. I słyszałem głos wielki z kościoła, mówiący siedmiu aniołom: Idźcie i wylejcie siedm czasz gniewu Bożego na ziemię.

[1] Mających się spełnić przy końcu świata.
[2] Mnóstwo stronników Antychrysta, ogniem tu na ziemi karanych. Patrz niż. 16, 8.
[3] Patrz Exod. 15, 1 i nast
[4] Z ciałem i duszą.
[5] Aż po ukaraniu złych — nastąpi ogólne zmartwychwstanie.

2. I wyszedł pierwszy, i wylał czaszę swą na ziemię: i stała się sroga i zła rana w ludziach, którzy mieli cechę bestyi, i w tych którzy się klaniali obrazowi jej.

3. I wylał wtóry anioł czaszę swą na morze, i stała się krew jakoby umarłego: a każda dusza żywa[1], zdechła w morzu.

4. I wylał trzeci anioł czaszę swą na rzeki i źródła wód: i stała się krew.

5. I słyszałem anioła wód[2] mówiącego: Sprawiedliwyś jest Panie, któryś jest, i któryś był, Swięty, któryś to osądził:

6. Iż krew Świętych i proroków wyleli, i dałeś im krew pić bo godni są.

7. I słyszałem drugiego od ołtarza mówiącego: Tak Panie Boże wszechmogący prawdziwe i sprawiedliwe sądy twoje.

8. I wylał czwarty anioł czaszę swą na słońce, i dane mu jest gorącem trapić ludzie i ogniem:

9. I upaleni byli ludzie upaleniem wielkim, i bluźnili imię Boże, który ma zwierzchność nad temi plagami: ani czynili pokuty aby mu chwałę dali.

10. I wylał piąty anioł czaszę swą na stolicę[3] bestyi: i stało się królestwo jej zaćmione[4], i żwali języki swoje od boleści.

11. I bluźnili Boga niebieskiego od boleści i ran swoich, a nie pokutowali od uczynków swoich:

12. I wylał szósty anioł czaszę swą na oną wielką rzękę Eufrates: i wysuszył wodę jej, aby zgotowana była droga królom od wschu słońca.

13. I widziałem z ust smokowych, i z ust bestyi, i z ust fałszywego proroka[5] trzy nieczyste duchy na kształt żab.

14. Abowiem są duchy czartów, czyniące znaki[6], i wychodzą do królów wszystkiej ziemi zgromadzać je na walkę na dzień wielki wszechmogącego Boga[7].

15. Oto idę jako złodziej: Błogosławiony który czuje, i strzeże szat[8] swoich, aby nie chodził nago, i nie oglądano sromoty jego.

16. I zgromadzi[1] je na miejsce które zową po Żydowsku Armagedon[2].

17. I wylał siódmy anioł czaszę swą na powietrze, i wyszedł głos wielki z kościoła od stolicy, mówiący: Stało[3] się

18. I stały się łyskawice i głosy, i gromy, i stało się wielkie trzęsienie ziemi, jakie nigdy nie było odkąd ludzie byli na ziemi, takowe trzęsienie, tak wielkie.

19. I stało się miasto wielkie[4] na trzy części: I miasta Poganów upadły. I Babilonia[5] wielka przyszła na pamięć przed Bogiem, aby jej dał kubek wina zapalczywości gniewu jego[6].

20. I wszelka wyspa uciekła[7], i góry się nie nalazły.

21. I wielki grad jako cetnar spadł z nieba na ludzi: i bluźnili ludzie Boga dla plagi gradu: iż bardzo wielka była.

ROZDZIAŁ XVII.

Anioł Janowi ukazał niewiastę obleczoną rozmaitemi ubiory dzierżąc kubek w ręku swych pijana ze krwi świętych siedząca na bestyi, mając głów siedm, i rogów dziesięć, i wykład widzenia jego.

1. I przyszedł jeden z siedmiu aniołów którzy mieli siedm czasz, i mówił ze mną mówiąc: Chodź, okażęć potępienie wielkiej wszetecznicy[8], która siedzi nad wodami wielkiemi.

2. Z którą wszeteczeństwo płodzili[9] królowie ziemi, i opili się z wina wszeteczeństwa jej którzy mieszkają na ziemi.

3. I zaniosł mię w duchu na puszczę. I widziałem niewiastę siedzącą na czerwonej bestyi[10], pełnej imion bluźnierstwa, mającej siedm głów, i rogów dziesięć[11].

4. A niewiasta przyobleczona była w purpurę i w karmazyn, i uzłocona złotem, i drogim kamieniem, i perłami, mając kubek złoty w ręce swej pełny brzydliwości i plugastwa wszeteczeństwa swojego.

[1] Ryby w morzu. Exod. 7, 19
[2] Wszystkie rzeczy stworzone oddane są pieczy aniołów.
[3] Królestwo.
[4] Wszelkiemi klęskami nawiedzone: głodem, chorobami i t. p.
[5] Z ust szatana, Antychrysta i proroka, o którym patrz wyż. 13, 11. Nota.
[6] Cuda dla popchnięcia ludzi do wojny.
[7] Dla zgładzenia imienia Chrystusowego i Kościoła.
[8] Cnót, świętości.

[1] Antychryst
[2] Zdaje się, że miejsce to jest blizko Jerozolimy i doliny Jozefatowej, gdzie będzie sąd. Różni różnie wyraz ten tłómaczą.
[3] Wszystko się skończyło.
[4] Jerozolima, która za czasów Antychrysta będzie największem miastem i stolicą jego zarazem.
[5] Mowa o tem w rozdziale 17.
[6] Patrz wyż. 14, 10. Nota.
[7] Zapadła się wskutek trzęsienia ziemi..
[8] To jest Babilonu, czyli Rzymu pogańskiego, jakim był za czasów S. Jana i jakim znowu będzie za czasów Antychrysta.
[9] Którego bałwanom cześć oddawali.
[10] Oznacza ona Antychrysta.
[11] Patrz niż. w. 9.

5. A na czele swoim imię napisane: Tajemnica[1]: Babilonia wielka, matka wszeteczeństw i brzydliwości ziemi.

6. I widziałem niewiastę pijaną krwią świętych, i krwią męczenników Jezusowych. A dziwowałem się ujrzawszy ją podziwieniem wielkim.

7. I rzekł mi anioł: Czemu się dziwujesz? Ja tobie powiem tajemnicę[2] niewiasty, i bestyi która ją nosi, która ma siedm głów i rogów dziesięć.

8. Bestya którąś widział była, a nie jest, a ma wstąpić z przepaści, a pójdzie na zginienie: i zadziwują się mieszkańcy na ziemi (których imiona nie są napisane w księgach żywota od założenia świata[3]) widząc bestyę która była, a nie jest[4].

9. A tu jest rozum, który ma mądrość[5]: siedm głów: są siedm gór na których niewiasta siedzi[6], i królów siedm jest[7].

10. Pięć ich upadło, jeden jest[8], a drugi jeszcze nie przyszedł a gdy przyjdzie, na mały czas ma trwać[9].

11. A bestya która była a nie jest[10]: a ta jest ósma, a jest z siedmiu[11], a idzie na stracenie[12].

12. A dziesięć rogów któreś widział: jest dziesięć królów[13], którzy królestwa jeszcze nie wzięli, ale wezmą moc jako królowie na jedną godzinę[14] za bestyą[15].

13. Ci jedną myśl mają i moc: i władzę swoją bestyi podadzą.

[1] Wyrazem tym Ś. Jan zachęca czytelnika do pilnej uwagi.
[2] Znaczenie
[3] Których zbrodnie Bóg od wieków przewidział i na potępienie dla tego przeznaczył.
[4] Lecz pod koniec świata będzie królowała.
[5] Kto może zrozumieć, niech pilnie uważa, co powiem.
[6] Rzym zbudowany jest na siedmiu wzgórzach.
[7] Oznacza to władców, którzy w siedmiu epokach panowali na świecie, byli źli i prześladowali cnotę i Kościół. Te epoki są: 1-o od Adama do Noego; prześladowcami wtedy byli Kain i jemu podobni. 2-o Od Noego do Abrahama — prześladowcą Nemrod, budownicy wieży Babel i t. p. 3-o Od Abrahama do Mojżesza – prześladowcami królowie Sodomy i Egiptu 4-o Od Mojżesza do niewoli Babilońskiej — prześladowcami bałwochwalscy królowie Judzcy i Izraelscy. 5-o Od niewoli Babilońskiej do Chrystusa. 6-o Od Chrystusa do Antychrysta. 7 o Czasy Antychrysta.
[8] To jest ci, którzy obecnie trapią Kościół.
[9] Trzy lata i sześć miesięcy, jak wyżej powiedziano
[10] Patrz wyż. w. 8 Nota.
[11] Znajduje się we wszystkich siedmiu – jak całość w swoich częściach.
[12] Przy końcu świata.
[13] Którzy będą przy końcu świata.
[14] W najkrótszym czasie.
[15] Której będą posłuszni.

14. Ci z Barankiem walczyć będą, a Baranek je zwycięży: iż jest Panem nad pany, i królem nad królmi, i którzy z nim są, wezwani, wybrani, i wierni.

15 I rzekł mi: Wody[1] któreś widział gdzie wszetecznica siedzi: ludzie są, i narody i języki.

16. A dziesięć rogów któreś widział na bestyi: ci w nienawiści mieć będą wszetecznicę, i uczynią ją spustoszoną i nagą, i ciało jej będą jeść[2], a samą ogniem spalą.

17. Abowiem Bóg dał w sercach ich, aby czynili co się mu podoba, aby dali królestwo swe bestyi, ażby się wypełniły słowa Boże[3]:

18. A niewiasta którąś widział jest miasto wielkie[4], które ma krolestwo nad królmi ziemi.

ROZDZIAŁ XVIII.

Jako upadło wielkie miasto Babilon, a dla grzechów swych potępione jest, jako też królowie ziemscy i kupcy nad nim płakali, a święci Apostołowie, i prorocy byli weseli.

1. A potymem widział drugiego anioła zstępującego z nieba, mającego moc wielką: i oświeciła się ziemia od chwały jego.

2. I zakrzyknął w mocy mówiąc: upadła, upadła Babilonia wielka[5], i stała się mieszkaniem czartów, i strażą wszego ducha nieczystego, i strażą wszelkiego ptactwa nieczystego i przemierzłego:

3. Bo z wina gniewu porubstwa jej piły wszystkie narody: a królowie ziemi wszeteczeństwo z nią płodzili[6]: i kupcy ziemscy z mocy rozkoszy jej bogatymi się stali[7].

4. I słyszałem drugi głos z nieba mówiący: Wynidźcie z niej ludu mój[8]: abyście nie byli uczestnikami grzechów jej, a żebyście nie odnieśli plag jej.

5. Abowiem grzechy jej przyszły aż do nieba, i wspomniał Pan na nieprawości jej[9].

6. Oddajcież jej, jako i ona wam oddawała[10]: a w dwój nasób dwojako oddajcie

[1] O których wyż. w. 1.
[2] Mieszkańców strasznie mordować będą.
[3] Zanim się wypełni, co Bóg o Antychryście przez Daniela i Jana Ś. w tej księdze przepowiedział
[4] Rzym.
[5] Rzym pogański.
[6] Patrz wyż. 17, 2. Nota.
[7] Dostarczając zbytkowych rzeczy na zabawy i uczty rozpustne
[8] Wierni chrześcianie
[9] Aby je ukarał.
[10] Jak ta Babilonia cieszyła się z waszych cierpień, tak i wy teraz cieszcie się z kar, jakie ją spotkały. — Jest to myśl wiersza całego.

wedle uczynków jej: W kubku którym nalewała, nalewajcie jej w dwójnasób.

7. Jako się wiele wynosiła i w rozkoszach była: tyle jej dajcie męki i żałości: iż w sercu swym mówi: Siedzę królową: a nie jestem wdową[1], i żałości nie ujrzę.

8. Dla tego w jeden dzień[2] przyjdą plagi jej, śmierć, i smętek, i głód i ogniem będzie spalona: iż mocny jest Bóg który ją osądzi.

9. I będą płakać, i nad nią bić się będą królowie ziemscy, którzy z nią wszeteczeństwo płodzili[3], i w rozkoszach żyli, gdy ujrzą dym spalenia jej:

10. Z daleka stojąc przez bojaźń mąk jej: mówiąc: Biada, biada, miasto ono wielkie Babilonia, miasto ono mocne: iż w jedną godzinę przyszedł sąd twój.

11. A kupcy ziemscy płakać będą i żałować nad nią: iż towarów ich żaden więcej nie kupi,

12. Towaru złota, i srebra, i kamienia drogiego, i pereł, i bisioru, i szarłatu, i jedwabiu, i karmazynu, i wszelkiego drzewa Tyinowego, i wszelkiego naczynia słoniowego, i wszelkiego naczynia z kamienia kosztownego, i z miedzi, i z żelaza, i z marmoru,

13. I cynamonu, i kadzenia, i maści, i kadzidła, i wina, i oliwy, i mąki czystej, i pszenicy, i bydła, i owiec, i koni, i kolebek, i niewolników, i dusz ludzkich.

14. I owoce pożądliwości duszy twej odeszły od ciebie: i wszystkie rzeczy tłuste i świetne zginęły od ciebie, ani ich już dalej znajdą.

15. Kupcy tych rzeczy, którzy się zbogacili, od niej zdaleka stać będą dla bojaźni mąk jej, płacząc i żałując,

16. A mówiąc: Biada, o biada, miasto one wielkie, które było obleczone w bisior i w szarłat, i w karmazyn, i było uzłocone złotem i kamieniem drogim, i perłami:

17. Iż jednej godziny spustoszone są tak wielkie bogactwa: i wszelki sternik, i wszelki po jezierze jeżdżący, i żeglarze, i którzy na morzu robią[4], z daleka stanęli.

18. I zawołali widząc miejsce zapalenia jego, mówiąc: Któreż podobne miastu temu wielkiemu?

19. I sypali proch[5] na głowy swe, a płacząc i żałując wołali, mówiąc: Biada, biada, miasto ono wielkie, w którym zbogacieli wszyscy, którzy mieli okręty na morzu, z płacy jego: iż jednej godziny spustoszało.

20. Rozraduj się nad nim niebo i święci Apostołowie i prorocy: iż Bóg osądził sąd wasz z niego.

21. I podniósł jeden anioł mocny kamień jakoby młyński wielki[1], i wrzucił w morze, mówiąc: Tym pędem wrzucona będzie Babilonia miasto ono wielkie: i już dalej nie będzie naleziona[1].

22. I głos cytrzystów, i śpiewaków, i na piszczałce grających i na trąbie, dalej w tobie słyszan nie będzie, i wszelki rzemieślnik wszelkiego rzemiosła nieznajdzie się więcej w tobie, i głos młyna nie będzie dalej słyszan w tobie.

23. I światłość lampy[2] nie będzie się dalej świeciła w tobie, i głos oblubieńca i oblubienicy nie będzie dalej słyszan w tobie: iż kupcy twoi byli książęta ziemscy[3] iż czarami twemi pobłądziły wszystkie narody[4].

24. I w nim się znalazła krew proroków i świętych: i wszystkich[5] ktorzy są zabici na ziemi.

ROZDZIAŁ XIX.

Gdy się święci weselą na godach Barankowych z osądzenia bestyi, wyszedł sędzia na koniu białym siedzący, i pochwyciwszy bestyę, wrzucił w jezioro ogniste.

1. Potymem słyszał jakoby głos rzeszy wielkich[6] na niebie mówiących: Allelu-Ja. Zbawienie, i chwała, i moc Bogu naszemu jest:

2. Iż prawdziwe są i sprawiedliwe sądy jego, który osądził wszetecznicę wielką, która popsowała ziemię wszeteczeństwem swym, i pomścił się krwi sług swoich z rąk jej.

3. A powtóre rzekli, Allelu-Ja. A dym jej wstąpił na wieki wieków[7].

[1] Pozbawioną władzy, rządu mieszkańców.
[2] Nagle i razem spadną na nią klęski.
[3] Patrz wyż. 17, 2. Nota.
[4] Pracują. Ps. 106, 23.
[5] Na znak wielkiego żalu i pokuty.

Tak do piekła strąceni będą jej źli mieszkańcy.
[2] Lamp używanych przy wesołych ucztach.
[3] Książęta niegodziwemi sposobami wyciskali podatki i daniny.
[4] Pochlebstwem swojem, radami, przykładem — królów, książąt i narody do bałwochwalstwa pociągnęła.
[5] Wszystkich męczenników w całej monarchii Rzymskiej mordowanych.
[6] Wszystkich świętych.
[7] Będą wiedzieli błogosławieni o jej ukaraniu i Boga za to z weselem wielbić będą.

4. I upadli dwadzieścia i czterej starszych, i czworo zwierząt, i pokłonili się Bogu siedzącemu na stolicy, mówiąc: Amen, Allelu-Ja.

5. I wyszedł głos z stolicy[1], mówiący: Dajcie chwałę Bogu naszemu wszyscy słudzy jego: i którzy się go boicie mali i wielcy.

6. I słyszałem jako głos rzeszy wielkiej, i głos wiela wód[2], i jako głos wielkich gromow, mówiących: Allelu-Ja: iż królował Pan Bóg nasz wszechmogący.

7. Weselmy się i radujmy się, i dajmy mu chwałę: iż przyszło wesele Barankowe, a małżonka[3] jego zgotowała się.

8. I dano jej, aby się oblekła w bisior świetny i czysty. Abowiem bisior: są usprawiedliwienia świętych.

9. I rzekł mi: Napisz: Błogosławieni którzy na wieczerzę wesela Barankowego wezwani są. I rzekł mi: Te słowa Boże, są prawdziwe.

10. I upadłem do nóg jego, abym się mu kłaniał. I rzekł mi: Patrz żebyś nie czynił[4], spół sługa twój jestem, i braci twojej mających świadectwo Jezusowe. Bogu się kłaniaj. Abowiem świadectwo Jezusowe, jest duch proroctwa.

11. I widziałem niebo otworzone, a oto koń biały, a który siedział[5] na nim zwano go Wiernym i Prawdziwym, a sądzi z sprawiedliwością i walczy.

12. A oczy jego jako płomień ogniowy, a na głowie jego wiele koron, mając imię napisane którego nikt nie wie jedno sam[6].

13. A obleczony był w szatę krwią pokropioną: a zową imię jego Słowo Boże.

14. I wojska które są na niebie jechały za nim na koniach białych, obleczone w bisior biały i czysty.

15. A z ust jego wychodzi miecz z obojej strony ostry: aby nim bił narody. A on je rządzić będzie laską żelazną[7]: on też depce prasę wina zapalczywości gniewu Boga wszechmogącego.

16. A ma na szacie i na biodrze swojej napisano: Król nad królmi, i Pan nad Pany.

17. I widziałem anioła jednego stojącego w słońcu: i zawołał głosem wielkim mówiąc wszem ptakom którzy latali przez pośród nieba: Chodźcie i zgromadźcie się na wieczerzę wielką Bożą[1]:

18. Abyście jedli ciała królów, i ciała tysiączników, i ciała mocarzów, i ciała koni, i siedzących na nich, i ciała wszystkich wolnych i niewolników, i małych i wielkich.

19. I widziałem bestyę[2] i króle ziemskie, i wojska ich zebrane aby stoczyły bitwę z tym który siedział[3] na koniu i z wojskiem jego.

20. I pojmana jest bestya a z nią fałszywy prorok[4]: który czynił cuda przed nią któremi zwiódł te którzy przyjęli cechę bestyi, i którzy się kłaniali obrazowi jej. Ci dwa wrzuceni są żywi w jezioro ognia gorejącego siarką[5].

21. A drudzy pobici są mieczem siedzącego[6] na koniu, który pochodzi z ust jego: a wszyscy ptacy nasyceni są mięsem ich.

ROZDZIAŁ XX.

Wiąże Anioł smoka na tysiąc lat. Święci z Chrystusem królują, a źli w ogniu goreją.

1. I widziałem anioła[7] zstępującego z nieba, mającego klucz przepaści, i łańcuch wielki w ręce swojej.

2. I uchwycił smoka węża starego, który jest dyabeł i szatan, i związał go na tysiąc lat[8].

3. I wrzucił go w przepaść, i zamknął, i zapieczętował nad nim, aby nie zwodził dalej narodów, ażby się wypełnily tysiąc lat: a potym ma być rozwiązan na mały czas[9].

4. I widziałem stolice: i usiedli na nich, a dano im sąd. i dusze pościnanych dla świadectwa Jezusowego, i dla słowa Bożego: i którzy się nie kłaniali bestyi, ani

[1] Głos jednego z serafinow lub cherubinów stojących przy tronie Boga.
[2] Głos wielkiego mnóstwa ludzi.
[3] Kościół ozdobił się wszystkiemi cnotami apostołów, męczenników, dziewic i t. p.
[4] Nie chciał anioł czci takiej przyjąć. Patrz 22, 9.
[5] Chrystus wierny w spełnianiu swoich obietnic
[6] Nikt nie rozumie dokładnie, jak się rodzi Słowo Boże.
[7] Patrz wyż. 2, 27. Nota.

[1] Oznacza to jawne ukaranie Antychrysta i jego stronników.
[2] Antychrysta
[3] Z Chrystusem.
[4] Patrz wyż. 15, 11. Nota.
[5] Strąceni są do piekła.
[6] Chrystusa.
[7] Patrz wyż. 9, 1. Nota.
[8] Ma to znaczyć cały czas od śmierci Chrystusa aż do czasów Antychrysta. Tysiąc — oznacza w ogóle wiele lat.
[9] Na trzy lata i pół; — tak długo będzie panował Antychryst.

obrazowi jej, i nie brali cechy jej na czoła abo na ręce swoje: i żyli, i królowali z Chrystusem tysiąc lat[1].

5. Insi[2] z umarłych nie żyli, aż się skończyły tysiąc lat. To jest zmartwychwstanie pierwsze[3].

6. Błogosławiony i święty który ma część w pierwszym zmartwychwstaniu: nad temi wtóra śmierć[4] mocy nie ma: ale będą kapłany[5] Bożemi i Chrystusowemi: i będą królować z nim tysiąc lat.

7. A gdy się skończą tysiące lat[6], będzie rozwiązan szatan z ciemnicy swojej, i wynidzie, i będzie zwodził narody, które są na czterech węgłach ziemi, Goga, i Magoga[7], i zbierze je na walkę, których liczba jest jako piasek morski.

8. I wstąpili na szerokość ziemi[8], i obtoczyli obóz świętych[9], i miasto umiłowane[10].

9. I zstąpił ogień od Boga z nieba: i pożarł je:

10. A dyabeł ktory je zwodził, wrzucon jest w jezioro ognia i siarki[11], gdzie i bestya i fałszywy prorok będą męczeni we dnie i w nocy na wieki wieków.

11. I widziałem stolicę[12] wielką, białą, i siedzącego na niej, przed którego obliczem uciekła[13] ziemia i niebo, a miejsce im nie jest znalezione.

12. I widziałem umarłe wielkie i małe stojące przed obliczności stolicy, a księgi są otworzone: i drugą księgę otworzono, która jest żywota[14]: i osądzono umarłe z tego co napisano było w onych księgach wedle uczynków ich.

13. I dało morze umarłe[15] którzy w nim byli, i śmierć i piekło[16] dali umarłe swe którzy w nich byli, i sądzono każdego wedle uczynków jego.

14. A śmierć i piekło wrzucono w jezioro[1]. Ta jest śmierć wtóra[2]. I który się nie nalazł napisany w księgach żywota, wrzucon jest w jezioro ogniste.

ROZDZIAŁ XXI.

Po odnowieniu nieba i ziemi, nowe miasto, i nowa oblubienica będzie złączona z Barankiem, a na ten czas miasto czystym mieszczanom z kamienia drogiego będzie zbudowano.

1. I widziałem niebo nowe, i ziemię nową[3]. Abowiem pierwsze niebo, i pierwsza ziemia przeszła, a morza już niemasz[4].

2. A ja Jan widziałem święte miasto Jeruzalem[5] nowe zstępujące[6] z nieba od Boga, zgotowane, jako oblubienicę ubraną mężowi swemu.

3. I słyszałem głos wielki w stolicy mówiący: Oto przybytek Boży z ludźmi, i będzie mieszkał z nimi. A oni będą ludem jego, a sam Bóg z nimi będzie Bogiem ich.

4. I otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich: a śmierci dalej nie będzie, ani smętku, ani krzyku, ani boleści więcej nie będzie, iż pierwsze rzeczy przeminęły.

5. I rzekł który siedział na stolicy: Oto nowe czynię wszystkie rzeczy. I rzekł mi: Napisz, iż te słowa bardzo wierne są i prawdziwe.

6. I rzekł mi: Stało się[7]. Jam jest Alfa i Omega: początek i koniec[8]. Ja pragnącemu[9] dam darmo ze źródła wody żywota.

7. Kto zwycięży, odziedziczy to, i będę jemu Bogiem, a on mi będzie synem.

8. Lecz bojaźliwym[10], i niewiernym, i omierzłym, i mężobójcom, i porubnikom, i czarownikom, i bałwochwalcom, i wszystkim kłamcom, część ich będzie w jeziorze gorejącym ogniem i siarką, co jest śmierć wtóra[11].

[1] Aż do czasów Antychrysta i powszechnego zmartwychwstania.
[2] Potępieni — nie żyli życiem błogosławionych, lecz w piekle.
[3] W którem święci co do duszy będą szczęśliwi.
[4] Tą śmiercią jest potępienie wieczne.
[5] Bo w niebie siebie Bogu na chwałę wieczną ofiarować będą.
[6] Patrz wyż. w. 4. Nota.
[7] Narody zostające pod rządem tych królów. Ezech. 38, 2.
[8] Wielkie przestrzenie ziemi wojskiem swojem zaleją.
[9] Miejsca, gdzie się schronili przed Antychrystem wierni
[10] Jerozolimę
[11] Patrz wyż. w. 19, 20. Nota.
[12] Chrystusową.
[13] Pierwotny stan ziemi i nieba w piękniejszy przemieniony zostanie.
[14] W której spisani są przeznaczeni do szczęścia wiecznego.
[15] Którzy w wodzie śmierć znaleźli.
[16] Groby — cmentarze.

[1] Szatan i potępieni strąceni są do piekła.
[2] Śmierć potępienia wiecznego. — Patrz wyż. 5 i 6. Nota.
[3] Patrz II. Piotr. 3, 13. Wyż. 20, 11. Nota.
[4] Jak było pierwej — bo zostało odnowione.
[5] Kościół tryumfujący.
[6] Jan Ś. poetycznie się wyraża, że niebo zstąpi dla zabrania wybranych.
[7] Spełniło się, co przepowiedzianem było o Chrystusie i jego Kościele.
[8] Patrz wyż. 1, 8, 17. Nota.
[9] Sprawiedliwemu, świętemu, pragnącemu oglądania Boga i szczęścia.
[10] Gnuśnym, bez walki poddającym się prześladowcom.
[11] Pierwsza jest przez odłączenie się duszy od ciała.

9. I przyszedł jeden z siedmiu aniołów którzy mieli siedm czasz pełnych siedmią plag ostatecznych, i mówił ze mną, mówiąc: Chodź, a okażę ci oblubienicę małżonkę Barankową[1].

10. I zaniósł mię w duchu na górę wielką i wysoką: i okazał mi miasto święte Jeruzalem zstępujące z nieba od Boga,

11. Mające jasność Bożą: a światłość jego podobną kamieniowi kosztownemu, jako kamieniowi Jaspidowemu, jako kryształ.

12. A miało mur wielki i wysoki, mający bram dwanaście, a na bramach dwanaście aniołów, i imiona napisane, które są imiona dwanaście pokolenia synów Izraelskich.

13. Od Wschodu, bramy trzy: i od Północy, bramy trzy: i od Południa, bramy trzy, i od Zachodu, bramy trzy.

14. A mur miasta miał fundamentów[2] dwanaście: a na nich dwanaście imion dwanaście Apostołów Barankowych.

15. A co mówił ze mną, miał miarę[3] trzcinianą złotą, aby mierzył miasto i bramy jego, i mur.

16. A miasto czworogranisto leży a długość jego tak wielka jest, jako i szerokość. I mierzył miasto trzciną złotą na dwanaście tysięcy stajań: a długość i wysokość i szerokość jego równe są[4].

18. I mierzył mur jego sto czterdzieści cztery łokcie, miary człowieczej która jest aniołowa[5].

19. A było budowanie muru jego z kamienia Jaspisu: a samo miasto złoto czyste, podobne szkłu czystemu.

20. A fundamenty muru miasta, ozdobione wszelakim kamieniem drogim. Pierwszy fundament, Jaspis: wtóry, Szafir: trzeci, Kalcedon: czwarty, Smaragd:

21. Piąty, Sardonyx: szósty, Sardyusz: siódmy, Chryzolit: ósmy, Berillus: dziewiąty, Topazyus: dziesiąty, Chrysopras: jedenasty, Jacynt: dwunasty, Ametyst.

22. A dwanaście bram, są dwanaście pereł, każda z osobna: a każda brama była z jednej perły: a ulica miasta złoto czyste, jako szkło przezroczyste.

23. A kościoła nie widziałem w nim: abowiem Pan Bóg wszechmogący jest kościołem jego i Baranek.

24. A miasto nie potrzebuje słońca ani księżyca, aby świeciły w nim: abowiem jasność Boża oświeciła je, a świeca jego jest Baranek.

25. A Poganie chodzić będą w światłości jego[1]: a królowie ziemscy chwałę swoją i cześć do niego przyniosą.

26. A bramy jego nie będą zamknione we dnie[2]: abowiem tam nocy nie będzie.

27. I przyniosą do niego chwałę i cześć Poganów[3].

28. Nie wnidzie do niego nic nieczystego abo czyniącego obrzydłość i kłamstwo, jedno którzy są napisani w księgach żywota Barankowych.

ROZDZIAŁ XXII.

Rzeka ono miasto nowe obeszła, które niczego nie potrzebuje, żadne przeklęctwo, żadne ciemności w nim nie będą.

1. I ukazał mi rzekę wody żywota[4], jasną jako kryształ, wychodzącą z stolicy Bożej i Barankowej.

2. W pośród ulicy jego, i z obu stron rzeki drzewo żywota, rodzące owoców dwanaście, na każdy miesiąc podawając owoc swój, a liście drzewa ku zdrowiu Poganów[5].

3. I nie będzie więcej żadne przeklęctwo: ale stolica Boża i Barankowa w nim będą, a słudzy jego służyć mu będą.

4. I oglądają oblicze jego: a imię jego na ich czołach[6].

5. I nocy więcej nie będzie: a nie trzeba im będzie światłości świecy, ani światłości słonecznej: bo je Pan Bóg oświecać będzie, i królować będą na wieki wieków.

6. I rzekł mi: Te słowa bardzo wierne są i prawdziwe. A Pan Bóg duchów prorockich posłał anioła swego aby okazał sługom swym co się ma stać w rychle[7].

[1] Patrz wyż. w. 2. Noty.
[2] Oznaczają one apostołów — Ś. Jan pod podobieństwem Jerozolimy ziemskiej widzi Jerozolimę niebieską — niebo.
[3] Równą 6 łok. i 2 cal. Ezech. 10, 5.
[4] Ta równość murów i domów oznacza zgodę i jedność pomiędzy świętymi.
[5] Takiej anioł użył miary, jakiej używają ludzie.

[1] Poznawszy prawdę Bożą i wielkość chwały w niebie, będą się starali dojść do niej.
[2] To jest, nigdy. Nie trzeba będzie zamykać, gdyż nie będzie żadnych nieprzyjaciół.
[3] Wszyscy najznakomitsi poganie nawrócą się i będą zbawieni.
[4] Tą rzeką jest oglądanie Boga, uszczęśliwiające wybranych.
[5] Drzewo żywota oznacza również oglądanie Boga. Odradzanie się owoców oznacza nieśmiertelność i ciągłość szczęścia wybranych. Liście oznaczają zupełne zaspokojenie wszystkich pragnień.
[6] Z chlubą wyznawać będą, że należą do Boga.
[7] W stosunku do wieczności. — Niektóre przepowiednie, jak np. o siedmiu biskupach Azyi, wkrótce się spełniły.

7. A oto przychodzę rychło. Błogosławiony który zachowywa słowa proroctwa ksiąg tych.

8. A ja Jan którym słyszał, i widział to. A gdym słyszał i widział, upadłem abym się pokłonił przed nogami anioła który mi to pokazował.

9. I rzekł mi: Patrz żebyś nie czynił, bom jest spół sługa twój, i braci twej proroków, i tych co chowają słowa proroctwa ksiąg tych. Bogu się kłaniaj[1]. I rzekł mi:

10. Nie pieczętuj[2] słów proroctwa ksiąg tych: abowiem czas blizko[3] jest.

11. Kto szkodzi, niech jeszcze szkodzi: a kto jest w plugastwie, niech jeszcze plugawieje[4]: a kto sprawiedliwy jest, niech jeszcze będzie usprawiedliwion: a święty, niech jeszcze będzie pośw ęcon.

12. Oto przychodzę rychło, a złapłata moja ze mną jest, abym oddał każdemu według uczynków jego.

13. Jam jest Alfa i Omega, pierwszy i ostatni, początek i koniec[5].

14. Błogosławieni którzy omywają szaty swoje we krwi barankowej[6], aby władza ich była nad drzewem żywota[7] ażeby weszli przez bramy do miasta.

15. Na dworze[1] psi i czarownicy, i niewstydliwi, i mężobójce, i bałwochwalce, i każdy który miłuje, i który czyni kłamstwo.

16 Ja Jezus posłałem anioła mego, aby to wam świadczył w kościołach. Jam jest korzeń i naród Dawidów, gwiazda jasna i zaranna[2].

17. A duch i oblubienica[3] mówią: Przyjdź. A kto słyszy, niech mówi: Przyjdź[4]. A kto pragnie[5], niech przyjdzie: a kto chce, niech bierze wodę żywota darmo.

18. Abowiem oświadczam się każdemu słuchającemu słów proroctwa ksiąg tych: Jeśliby kto przyłożył do tego[6]: przyłoży Bóg nań plagi opisane w tych księgach.

19. A jeśliby kto ujął z słów ksiąg proroctwa tego, odejmie Bóg część jego z ksiąg żywota, i z miasta świętego, i z tych które są napisane w tych księgach.

20. Mówi ktory świadectwo daje o tym[7]: Zaiste przyjdę rychło: Amen. Przyjdź Panie Jezu[8].

21. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami wszystkimi. Amen[9].

[1] Porówn. wyż. 19, 10.
[2] Nie ukrywaj przed wiadomością ludzi.
[3] Patrz wyż. 6 Nota.
[4] Zostawiam ludziom swobodę — niech czynią, jak chcą; — każdemu oddam według uczynków. Albo: jak zły ciągle źle czyni, tak dobry niechaj wzmacnia się i doskonali w świętości.
[5] Patrz wyż. 1, 8, 17. Noty.
[6] Którzy przez Sakramenta oczyszczają duszę.
[7] Aby używali wiecznej szczęśliwości.

[1] Zewnątrz nieba — w piekle zatem.
[2] Rozpraszam ciemności błędów i grzechów — za mną powinniście, jak za gwiazdą przewodnią, postępować
[3] Duch Ś. i Kościół.
[4] Przybądź, Panie, na sąd; i święci również mówią: przyjdź, Panie, na sąd.
[5] Sprawiedliwości i szczęścia wiecznego, niech przyjdzie do mnie. — Wyż. 21, 6
[6] Dodał lub ujął cobądź z tego, com tu napisał.
[7] Janowi, mówiąc, że to wszystko prawda.
[8] Są to słowa Apostoła wzdychającego do oglądania Boga.
[9] Jest to pozdrowienie i życzenie szczęścia wiecznego wszystkim czytającym, lub słuchającym.

TREŚĆ TOMU DRUGIEGO.

	Stronica
KSIĘGI MĄDROŚCI	1
KSIĘGI EKKLESIASTYKA	41
KSIĘGI PROROCZE. WSTĘP	163
PROROCTWO IZAJASZOWE	168
PROROCTWO JEREMIASZOWE	313
TRENY JEREMIASZA	469
PROROCTWO BARUCHOWE	483
PROROCTWO EZECHIELOWE	515
PROROCTWO DANIELOWE	657
PROROCTWO OZEE	719
PROROCTWO JOELA	747
PROROCTWO AMOSA	759
PROROCTWO ABDIASZOWE	779
PROROCTWO JONASA	785
PROROCTWO MICHAESZOWE	795
PROROCTWO NAHUMA	809
PROROCTWO HABAKUKA	817
PROROCTWO SOPHONIASZA	829
PROROCTWO AGGEUSZA	839
PROROCTWO ZACHARYASZA	845
PROROCTWO MALACHIASZA	875
KSIĘGI PIERWSZE MACHABEJSKIE	885
KSIĘGI WTÓRE MACHABEJSKIE	967

KSIĘGI NOWEGO TESTAMENTU.

	Stronica
WSTĘP	9
S. JEZUSA CHRYSTUSA EWANGELIA WEDŁUG Ś. MATEUSZA	11
Ś. JEZUSA CHRYSTUSA EWANGELIA WEDŁUG Ś. MARKA	17
Ś. JEZUSA CHRYSTUSA EWANGELIA WEDŁUG Ś. ŁUKASZA	109
Ś. JEZUSA CHRYSTUSA EWANGELIA WEDŁUG Ś. JANA	273
DZIEJE APOSTOLSKIE	359
LIST BŁ. PAWŁA APOSTOŁA DO RZYMIAN	473
LIST PIERWSZY Ś. PAWŁA DO KORYNTYAN	517
LIST WTÓRY Ś. PAWŁA DO KORYNTYAN	555
LIST Ś. PAWŁA DO GALATÓW	581
LIST Ś. PAWŁA DO EFEZÓW	597
LIST Ś. PAWŁA FILIPPENSÓW	611
LIST Ś. PAWŁA DO KOLOSSAN	623
LIST PIERWSZY Ś. PAWŁA DO TESSALONICZAN	633
LIST WTÓRY Ś. PAWŁA DO TESSALONICZAN	643
LIST PIERWSZY Ś. PAWŁA DO TYMOTEUSZA	649
LIST WTÓRY Ś. PAWŁA DO TYMOTEUSZA	661
LIST Ś. PAWŁA DO TYTUSA	671
LIST Ś. PAWŁA DO FILEMONA	679
LIST Ś. PAWŁA DO ŻYDÓW	683
LIST Ś. JAKÓBA APOSTOŁA	717
LIST PIERWSZY Ś. PIOTRA APOSTOŁA	727
LIST WTÓRY Ś. PIOTRA APOSTOŁA	739
LIST PIERWSZY Ś. JANA APOSTOŁA	747
LIST WTÓRY Ś. JANA APOSTOŁA	759
LIST TRZECI Ś. JANA APOSTOŁA	763
LIST Ś. JUDY APOSTOŁA	765
OBJAWIENIE Ś. JANA APOSTOŁA	771

DODATKI DO TOMU PIERWSZEGO.

I.

Objaśnienia ogólne do zamieszczonych w tekście wyobrażeń ściennych staroegipskich i assyryjskich.

A). WYOBRAŻENIA STAROEGIPSKIE.

1. Płaskorzeźby i malowidła grobowe.

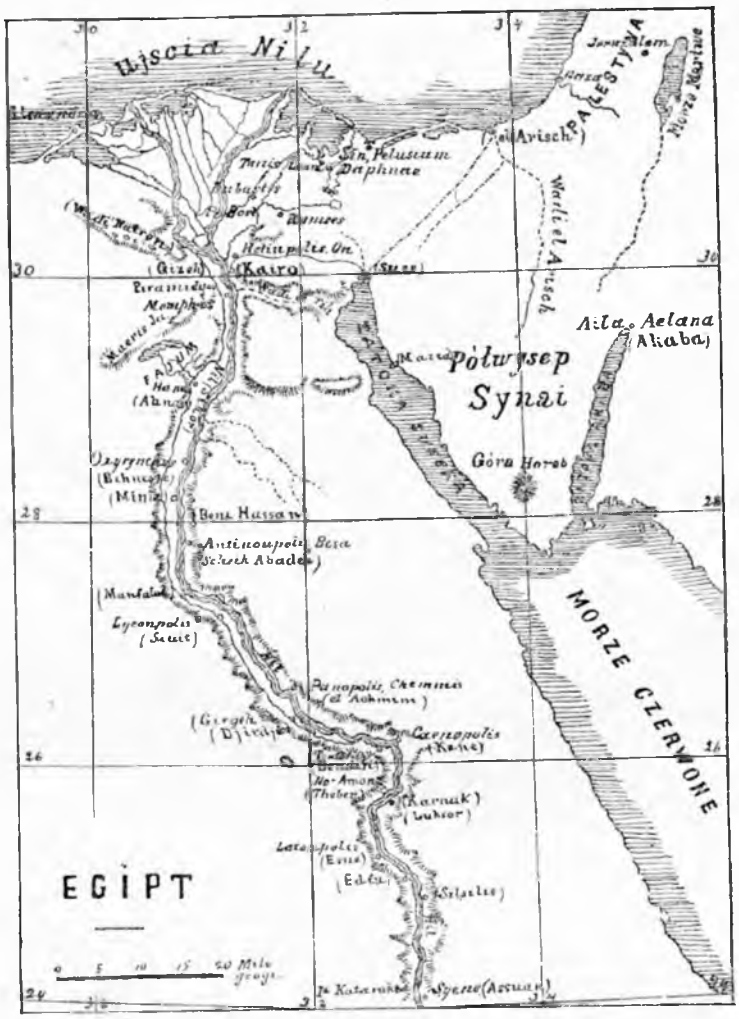
Wyobrażenia staroegipskie, jakie podaliśmy w tekście tego wydania, po większej części pochodzą z grobów. Podobnie jak Żydzi w Palestynie mieli groby wykute w skałach, tak i dawni Egipcyanie umarłych swoich chowali w izbach i jaskiniach skalnych, wydrążonych na ten cel w stokach opoczystych podwójnego pasma gór wapiennych, zamykających od Wschodu i od Zachodu dolinę Nilową. Wewnętrzne ściany tych izb grobowych pokryte są wyobrażeniami. Są to po części płaskorzeźby. Figury na nich najczęściej rzeźbione są wypukle, na tle, do niższego poziomu zrównanem; nieraz jednak rzeźba znajduje się w zagłębieniu, a powierzchnia ściany dokoła pozostawiona nietknięta. Zdarza się wreszcie inny jeszcze rodzaj rzeźb, zaledwo na tę nazwę zasługujących, w których same tylko kontury figur widnieją wyrzeźbione, bez dalszego naruszenia ściany, skutkiem czego rzeźba z tłem swojem jedną stanowi powierzchnię; gdyby nie to, że do nich rylca użyto, a nie ołówka, rzeźby te mogłyby raczej zwać się rysunkami.

Rzeźby te są kolorowane; farby do nich nakładano nie wprost na goły wapień, ale pierwej, prawie bez wyjątku, przeznaczoną pod nie powierzchnię ściany powlekano cienką warstwą stiuku, dla większej trwałości kolorów.

Trzeci wyżej wspomniany rodzaj płaskorzeźby stanowi przejście do czystych malowideł al fresco, jakie się w tych grobach często napotykają. Żadnej tu już niema rzeźby; są tylko kontury wypełniane kolorami. Cieniowania i stopniowania barw starzy Egipcyanie nie znali. Kolor męskiego ciała jest u nich ciemno bronzowy, żeńskiego, jasno żółty; odzież i ozdoby na figurach odznaczają się kosztownością i rozmaitością barw. (Ob. Lepsius, *Denkmäler*, i ścienne malowidła egipskie w Muzeum Berlińskiem).

Wyobrażenia te grobowe po większej części przedstawiają nie tyle szczegóły i zdarzenia z życia zmarłego, ile raczej zwykłe ogólnoludzkie czynności życia powszedniego, mianowicie rolnictwo, chów bydła, rybołówstwo, biesiady, gry i zabawy i t. p. Dusza bowiem, według religijnych pojęć Egipcyan, takie same miała wieść życie po śmierci, jakie wiodła na tej ziemi; co człowiek robił, w czem się kochał za życia, temu też, tak wierzyli, dusza jego oddaje się w tamtem życiu: myśliwy i tam poluje, rybak tak samo łowi ryby, rolnik tak samo rolę uprawia. Jako zaś dusza, w ich przekonaniu, o tyle tylko żyć mogła po śmierci, o ileby ciało jej, albo przynajmniej wyobrażenie jego, przechowało się na ziemi, tak i zajęciom onym i czynnościom, od których miało zależeć szczęście albo i wyżywienie jej w życiu przyszłem, o tyle tylko, jak sądzili, mogła się oddawać, o ileby

ciało jej w grobie otaczały widome ich wyobrażenia. Tem się tłómaczą one tak powszechne u nich rzeźby i malowidła grobowe, przedstawiające niemal wyłącznie same tylko szczegóły i czynności życia powszedniego.



2. Wyobrażenia ścienne w świątyniach.

Wyobrażenia na ścianach dawnych świątyń egipskich mają wszystkie charakter historyczny: przedstawiają one waleczne czyny królów, ktorzy chcieli tym sposobem uwiecznić pamięć imienia swego. Są to same tylko płaskorzeźby; czystych malowideł nigdzie tu nie napotykamy, zapewne dla tego, że miano tu na względzie niszczący wpływ powietrza i wilgoci, któremuby farby długo się oprzeć nie mogły. (Ob. „Pomnik Sesaka", str. 865, 866 T. I).

B). WYOBRAŻENIA ASSYRYJSKIE. (Płaskorzeźby marmurowe.)

Jak Egipt słynie z dawnych grobów i świątyń swoich, tak Assyrya jest krajem wskrzeszonych z wiekowego zapomnienia potężnych pałaców królewskich. Niepodobna nam tu, jakkolwiek pociągający to przedmiot, mówić szerzej o ważnych i niezmiernie doniosłych poszukiwaniach i odkryciach, dokonanych za dni naszych na gruncie Kujundżyku

(ob. rycinę str. 959, 960 T. I), dawnej Niniwy, i Korsabadu, dawnej stolicy Sargona, i Nimrudu, dawnego Kalah. Odkopano w tych trzech miejscach szczątki starożytnych pałaców królewskich, wraz z mnóstwem różnych, wysoce ciekawych przedmiotów, między któremi jedno z pierwszych miejsc zajmuje cała biblioteka cegiełkowa, przez Assurbanipala (668—626 przed Chr.) założona w pałacu dziada jego Sennacheryba w Niniwie (Kujundżyku), w znacznej części przez tyle wieków zachowana pod ziemią i dziś szczęśliwie na jaw wydobyta.

Na szczególną jednak uwagę zasługują odkryte i tu płaskorzeźby. Mury zewnętrzne ogromnych dziedzińców pałacowych i ściany komnat wewnętrznych wykładane były dużemi, dwa do trzech metrów wysokiemi płytami z jasno z elonkawego alabastru, z którego domy podziś dzień pod Kujundżykiem istnieją, pokrytemi od góry do dołu wyrzeźbionemi na nich wyobrażeniami i napisami. Rzeźby te, jak widać z pozostałych jeszcze śladów, także były pomalowane w różne kolory, z wyjątkiem, zdaje się, zielonego. Przedstawione są na nich pamiętne zdarzenia z czasów panowania danego króla: bitwy, tryumfy i t. p.; obok tego jednak znajdują się także sceny z życia domowego, polowania i t. p. Najdawniejsze z tych płaskorzeźb przedstawiają jeszcze tę ważną dla badaczów, ile że ułatwiającą skonfrontowanie i odczytanie, osobliwość, że w pewnych odstępach, obejmujących regularnie po trzy płyty, powtarzają się jedneż zawsze wyobrażenia i napisy, co tym starożytnym wykładaniom ściennym nadaje niejakie podobieństwo z naszemi obiciami papierowemi. W późniejszych rzeźbach tego powtarzania się już nie znajdujemy. Rycinę przypuszczalnej rekonstrukcyi starożytnego pałacu assyryjskiego, (ob. str. 753 i 754 T. I.). Miejsca odkrycia powyższych starożytności egipskich i assyryjskich znajdzie czytelnik oznaczone na załączonych dwu mapach.

II.

Biblijne miary, wagi, pieniądze i monety, podział czasu.

System wag i ściśle złączony z nim system monet i miar żydowskich, opierał się na takimże systemie babilońsko-assyryjskim, który był także podstawą systemu monetarnego i metrycznego u Persów i Greków.

A. WAGI I WARTOŚCI PIENIĘŻNE.

Grosz.	1.	Gen. 33, 19; poz. 24, 32; fob. 42, 11.	Kerita (moneta żydowska).
	2.	Mat. 22, 19	Denar (moneta rzymska).
	3.	Łuk. 14, 8, 9	Drachma (moneta grecka).
Złoty			Darike (moneta perska).
Pieniążek.		Mat. 5, 26	Anadrans (moneta rzymska).
Szeląg.		Mat. 10, 29; Łuk. 12, 6	As (moneta rzymska).
Grzywna.	1.	W Starym Testamencie	Mna (waga i moneta żydowska).
	2.	Łuk. 19, 13	Talent rzymski.
Obol (halerz).		Mat. 12, 42; Łuk. 12, 59; 21, 2 . .	Lepton (moneta grecka).
Srebrnik.		Mat. 26, 15; Zach. 11, 12 . . .	Tetradrachma albo Stater, (moneta grecka).
Talent.	1.	W Starym Testamencie . . .	Cetnar żydowski (waga i moneta).
	2.	Mat. 18, 24; 25, 15	Talent rzymski.
Grosz czynszowy.		Mat. 17, 24	Didrachma (moneta grecka).

1. Wagi u Żydów.

Talent (hebr. Kikhar).	Mna.	Sykel.	Beka.	Gera.			
1	60	3600	7200	72000	=	58.932	kilogr.
	1	60	120	1200	=	982.20	gram.
		1	2	20	=	16.37	„
			1	10	=	8.68	„
				1	=	0.868	„

Za jedność używany był Sykel.

2. Pieniądze u Żydów.

Pieniędzy w monetach Żydzi przed niewolą babilońską nie znali. Persowie dopiero pierwsi zaczęli wybijać monety, i za ich panowania (w 6-ym wieku przed Chr.) przyjęły się takowe i w Azyi Mniejszej. (Ob. j. Brendis, Das Münz=Mass,=und Gewichtssystem in Vorder-Azien Berlin 1866).

Do niewoli babilońskiej, Żydzi zamiast pieniędzy używali zapewne sztab, albo, jak było obyczajem starych Egipcyan, krążków złotych i srebrnych, trzymających pewną oznaczoną wagę. W stosunkach potocznych poprzestawano na liczeniu tych sztab czy krążków; ale gdzie chodziło o dokładny rachunek, brano je na wagę (Ob. ryczina, str. 1159, 1160. T. I.).

Po niewoli babilońskiej, Żydzi używali zrazu pieniędzy perskich, potem greckich, egipskich i syryjskich. Za Machabeuszów zaczęto bić własną monetę, srebrną i miedzianą, przy czem jednak i greckie, a później (za czasów Jezusa) i rzymskie pieniądze pozostawały w obiegu.

System monetarny u Żydów, podobnie jak u Babilończyków i Assyryjczyków, opiera się cały na systemie metrycznym; podział wartości pieniężnych jest prawie ten sam co i podział wag, z tą tylko różnicą, że mna czyli grzywna żydowska na wagę równa się 60 syklom, jako wartość pieniężna zaś tylko 50 syklom.

Za jedność i tu przyjęty był sykel.

a) Pieniądze żydowskie.

Talent.	Mna.	Sykel.	Beka.	Gera.			
1	60	3000	6000	60000	= Zł.	15,120	
	1	50	100	1000	= „	232	
		1	2	20	= „	4 gr.	6
			1	10	= „	2 „	3
				1	= „	— „	$6^1/_3$

Kerita, wartości niewiadomej.

b) Pieniądze perskie.

Darika złotem.	Darika srebrem.	Sykel.		
1	około 10	około 10	= Zł.	44
	1	1	= „	2 gr. 6

c) Pieniądze greckie.

Stater.	Dydrachma.	Drachma.	Sykel.	Gera.				
1	2	4	1	20	= Zł.	4	gr.	24
	1	2	$^1/_2$	10	= „	2	„	12
		1	$^1/_4$	5	= „	1	„	6

Najmniejsza moneta miedziana u Greków, Lepton, przyjmuje się w Ewangelii (Mar. 12, 42) narówni z pół kwadrantem rzymskim, czyli $^1/_6$ grosza. Grecy zwykle na 7 Lepton liczyli 1 Chalkus, to jest około $^2/_3$ grosza.

Grzywna grecka równała się Zł. 157 gr. 3; talent grecki, Zł. 9430 gr. $7^1/_2$.

d) Pieniądze rzymskie.

Denar. mon. srebrna	As. mon. miedz.	Kwadrant.	Drachma.	Gera.		
1	10	40	1	5	= Gr.	$30^1/_6$
	1	4	$^1/_{10}$	$^1/_2$	= „	$^1/_6$
		1	$^1/_{40}$	$^1/_8$	= „	$^1/_{30}$

Talent rzymski (Łuk. 19, 13; Mat. 18, 24; 25, 15) = równy, mniej więcej, Zł. 10,380.

B). MIARY.

Stajanie, *jugerum* (Izaj. 5, 10) . . . *Morg* (żydowska miara gruntowa)
Łokieć (Sędz. 3, 16) . . . . . *Gomed, piędź* (żyd. miara długości)
Staje . . . . . *Stadium* (grecka miara długości)
Krużyk (Mar. 7, 4, 8) . . . . . *Xestes* (grecka miara objętości)

Beczka (Łuk. 16, 7)	*Homer* albo *Kor* (żyd. miara objętości)
Wiadro (Jan 2, 6)	*Metreles* (grecka miara objętości)
Miarka (Objaw. 6, 6)	*Choinix* (grecka miara objętości)
Korzec (Mat. 5, 15; Mar. 4, 21) . .	*Modius* (rzymska miara objętości)

1. Miary długości.

Za jedność służył u Żydów przyjęty od Babilończyków łokieć. Łokieć babiloński = 0.525 metr., wspomniany jest u Ezechiela 40, 5; 43, 13 nast. Łokieć żydowski był nieco mniejszy, = 0.484, 5 metr.

Mniejszą o połowę od łokcia była Piędź: (2 piędzi = 1 łokieć). Miara *Gomed*, (Sędz. 3, 16) co Wujek tłómaczy „dłoń", zapewne oznaczała także jedną piędź.

Pręt = sześć łokci. (Ezech. 40, 5).

2. Miary odległości.

Najmniejsza miara: Krok (2 Kr. 6, 13).

„Przestrzeń drogi" (Gen. 35, 16; 48, 7; 4 Kr. 5, 19, tekst hebr.) oznacza zapewne godzinę drogi.

„Dzień drogi" = 6 do 8 godzin.

Stadium, miara grecka = 600 stóp rzymskich = 3 minuty = $^1/_{40}$ mili.

Mila rzymska („tysiąc kroków", Mat. 5, 41) = 8 stadiów = $^1/_5$ mili = 1.478 km.

3. Miary objętości.

a) Żydowskie.

Sypkie:	Ciekłe:
1 Homer (Kor)	1 Homer
10 Epha	10 Bath
30 Seah	30 Szalisz
100 { Omer / Issaron	60 Hin
180 Kab	120 pół Hin
	240 ćwierć Hin
	720 Log

Objętość tych miar różni różnie obliczają. Według jednych:

1 Bath, Epha = 39.393 litr.
1 Seach ($^1/_3$) = 13.137 „
1 Hin ($^1/_6$) = 6.565 „
1 Kab ($^1/_{18}$) = 2.188 „
1 Log ($^1/_{72}$) = 0.547 „

Drudzy, prawdopodobniej, podają zawartości o połowę mniejsze.

Według rabinów, jedno Kab równa się zawartości 24, jedno Seah, zawartości 144 łupin jajkowych.

Kab (3 Kr. 18, 34), to samo co wiadro.

b) Greckie.

1 Choinix (miara sypka) = 1.094 litr.
1 Metretes . . . . . = 39.39 „
1 Xestes (Sextarius) . . = 0.347 „

c) Miara rzymska.

Modius . . . . . = 8.754 litr.

C) PODZIAŁ CZASU.

1. Dni i noce.

Dzień cywilny u Żydów liczył się od zachodu słońca do zachodu.

Pora „między dwoma wieczorami", jest to czas między zachodem słońca a zapadnięciem nocy, to jest, zmierzch.

Po niewoli babilońskiej, Żydzi przyjęli od Babilończyków podział naturalnego dnia, to jest, pory od wschodu słońca do zachodu, na dwanaście równych godzin. Tegoż sposobu trzymali się i Grecy, zaczem i Nowy Testament według niego czas oznacza. Godzina trzecia (Dz. Ap 2, 15), znaczy w przybliżeniu naszą 9-tą rano; godzina szósta (Dz. Ap. 10, 19), nasze południe; godzina dziewiąta (Dz. Ap. 3, 1), naszą 3-cią po południu. Ob. Mat. 27, 45; Łuk. 23, 44.

Noc w Starym Testamencie dzieli się na trzy, w Nowym na cztery równe „Straże nocne". Ostatni ten podział zaprowadzony był przez Rzymian. Każda z tych Straży, prócz liczby porządkowej, oznaczała się jeszcze własną swoją nazwą; pierwsza: „z wieczora"; druga: „o północy"; trzecia: „o pianiu kurów"; czwarta: „z poranku". (Mar. 13, 35.)

2. Miesiące.

Miesiąc liczył się od nowiu do nowiu; dni miał 30 albo 29.

Nazwy miesięcy:

	Przed niewolą:	Po niewoli:	Po naszemu:
1.	Abib („miesiąc kłosów")	Nizan („m. kwiatów"?)	Marzec—Kwiecień
2.	Sif v. Siv („m. kwiatów")	Ijjar	Kwiecień—Maj
3.		Sivan	Maj—Czerwiec
4.		Tammur (od bożka tego imienia, Ezech. 8, 14)	Czerwiec—Lipiec
5.		Ab	Lipiec—Sierpień
6.		Elul	Sierpień—Wrzesień
7.	Ethanim („m. owoców"?)	Tiszri v. Tisri	Wrzesień—Październik
8.	Bul („m. ziół")	Marcheszwan	Październik—Listopad
9.		Kisleu v. Kislev	Listopad—Grudzień
10.		Tebeth	Grudzień—Styczeń
11.		Szebat v. Sebat	Styczeń—Luty
12.		Adar	Luty—Marzec

13. Miesiąc przestępny: *Adar batra' ah* albo *We Adar* wtrącany co dwa lub trzy lata po miesiącu Adar.

3. Rok.

Stosownie do wspomnianego wyżej sposobu obliczania miesięcy, rok żydowski był miesięcznym, nie słonecznym. Do wyrównania różnicy służył wymieniony powyżej miesiąc przestępny.

Rok religijny u Żydów zaczynał się od miesiąca Nizan, rok cywilny—od miesiąca Tiszri.

III.

Wieża Babel w obecnym stanie swoim.

(ob. rycinę, str. 21 i 22 T. I)

Zdumiewający ten zabytek zamierzchłej przeszłości zowie się u Arabów „Birs Nimrud“, to jest Wieża Nemroda. Posłuchajmy, jak go opisuje uczony Dr. Kaulen, w niepospolitem dziele swojem „Assyrien und Babilonien“.

„Wszyscy podróżni, ilu ich zwiedzało miejsce tej wspaniałej ruiny, jednozgodnie świadczą o potężnem wrażeniu, jakie widok jej sprawia. Widać ją już na dwanaście mil zdaleka, na pół drogi między Bagdadem a Hillah. Wyjeżdżającemu z bramy Hillah szczątki te przedstawiają się nakształt góry, jakoby tuż blizko położonej; wszakże dopiero po dwugodzinnej jeździe, oko zdoła ogarnąć cały ich ogrom. Zrazu wzrok gubi się wśród mnóstwa gruzów, czerepów, odłamów bazaltowych, zalegających całą dokoła miejscowość, rzędem większych lub mniejszych pagórków; dopiero oswoiwszy się nieco z tym chaosem, zdołasz ocenić olbrzymie rozmiary samej budowy. Rozpatrzywszy się bliżej, widzisz wielkie kwadratowe podmurowanie, mające około 710 metrów obwodu na 18 metrów wysokości, węgłami zoryentowane na cztery strony świata. Na tem podmurowaniu, zapełniając dziś tylko południowo-zachodnią część jego, wznosi się na wysokość około 46 metrów stożkowata budowa, od strony północno-wschodniej łagodnym stokiem zstępująca, od strony zaś północno-zachodniej i południowo-wschodniej stromo spadająca, i dokoła wyskokiem na sposób stopnia otoczona. Cały zatem gmach, od strony południowo-zachodniej, na 160 metrów szeroki, dosięga 65 metrów wysokości, i na tem dopiero wyniesieniu, potężny słup murowany, 10 metrów wysoki, 8 metrów w kwadrat szeroki, wieńczy szczyt jego. Dziwny ten kawał muru stanowił oczywiście węgieł dalszego naokoło, nie istniejącego już, obmurowania: wyraźne są na nim ślady gwałtownego zniszczenia przez ogień. Miejscami lśkni się, jakby na szkło stopiony, i cały słup, snać od niesłychanego żaru, pęknięty od góry do dołu. Dokoła walają się ogromne gruzy, wszystkie z wierzchu stopione; sameż w nich warstwy cegły pogięte od gorąca, podobneż glazurowane rumy, stoczywszy się w dół, zalegają dokoła stoki tej góry gruzów. Całe zresztą otoczenie olbrzymiego zwaliska przedstawia smutno jednostajny widok spustoszenia. Głębokie parowy, co rok pogłębiane i rozszerzane przez gwałtowne ulewy Mezopotamii, świadczą o nieustających podziśdzień postępach zniszczenia. Dokoła tego istnego świata ruin ciągną się rzędem pagórki gruzów, w których łatwo poznać dawne w kwadrat ogrodzenie, na pięć kilometrów długie i szerokie, od strony północno-wschodniej przerwane, jakby miejsce bramy.

Pierwszy *Rich*, zwiedzając tę górę gruzów, doszedł do wniosku i stanowczo twierdził, że była to pierwotnie budowa wzniesiona na sposób tarasów lub wschodów, że zatem mamy tu przed sobą nie co innego, jedno sławną *świątynię Bela*, która, według opisu Herodota, w taki sposób tarasowaty była zbudowaną. Później *Layard*, po ścisłem i dokładnem sprawdzeniu, zdanie Richa w zupełności potwierdził, i pierwszą zrobił próbę przypuszczalnej, na zasadzie obszaru rumowisk, podstawy i pozostałych murów, rekonstrukcyi

całej, jaką mogła być pierwotnie, piramidy, i tarasów czy stopni jej. Według niego, słup, dziś na wierzchu sterczący, stanowił węgieł jednego z ośmiu piętr, z których, stosownie do opisu Herodota, świątynia Bela się składała: czy słup ten należał do najwyższej kondygnacyi, czyli „wieży“, jak je nazywa historyk grecki, czy też wyższe jeszcze nad nim piętra się wznosiły, tego pytania Layard jeszcze rozstrzygnąć nie umiał. Dopiero poszukiwania, pod osobistym kierunkiem *Rawlinsona* prowadzone, wykazały, że pod gruzami Birs-Nimrud dotąd się ukrywa dawna stopniami wznosząca się piramida, czyli opisana przez Herodota świątynia Bela. Słup wyżej wspomniany był, zdaje się, węgłem „wieży“ szóstej, siódma, zatem i ósma w czasie zburzenia budowy musiały się zawalić. Przypuszczenie to zgadza się w zupełności z opowiadaniem Herodota, według którego właściwy przybytek bożka wznosił się dopiero na szczycie najwyższej wieży, czyli kondygnacyi. Sama też budowa zewnętrzna, najdoskonalsza podobno, jaka kiedybądź wykonana została na świecie, niewątpliwie pochodzi z czasu wzniesienia świątyni Bela, to jest z czasu panowania Nabuchodonozora, każda cegła nosi na sobie wyryte imię tego króla. Wreszcie, gdyby jeszcze mogła była pozostawać jakabądź w tym względzie wątpliwość, Rawlinson ostatecznem odkryciem ją usunął: długoletniem badaniem dokładnie obeznany ze sposobem budowania używanego u Babilończyków, zawczasu wskazał robotnikom miejsce, w którem powinien być złożony dokument erekcyjny; jakoż, w rzeczy samej, w czterech węgłach znalazły się cztery wałki, z napisem w sześćdziesięciu wierszach drobnego pisma klinowego, poświadczającym autentycznie założenie tej budowy przez Nabuchodonozora.

W zwaliskach Birs-Nimrudu posiadamy zatem szczątki gmachu, głośnego niegdyś, nietylko na Wschodzie, ale i w najdalszych stronach Zachodu, i sławionego wszędy jako jeden z siedmiu cudów świata. Nabuchodonozor w napisie swoim zowie go „świątynią siedmiu planet, którą jest wieża Borsippa“; dodaje, że „dawniejsi królowie zaczęli go budować, i doprowadzili do wysokości 42 łokci, ale go nie dokończyli.“ W rzeczy samej, na murach pozostałych znać po dziś dzień ślady dwojakiego, dawniejszego i późniejszego, okresu budowania. *Barsip* albo Borsippa, znaczy „wieża języków“, czyli prawdopodobniej jeszcze „pomieszanie języków“; z czego wypada wniosek, że i w Babilonii przechowywała się pamięć wielkiego onego wypadku, który, według świadectwa Pisma Świętego, zaznaczył początkowe dzieje rodzaju ludzkiego, a którego miejscem, według tegoż świadectwa, było samoż Babel, czyli Babilonia.

IV.

Morze Martwe.

(ob. rycinę, str. 45 i 46, T. I.)

Widziane z pewnej odległości, Morze Martwe czarujący widok przedstawia. Minąwszy ostatnie wertepy i wąwozy nagich, dziko ponurych gór Judzkich, i spuszczając się w dolinę Jordanową, podróżny ma przed sobą na prawo, od strony południa, głęboką kotlinę, otoczoną z jednej strony stromo nad samym brzegiem wznoszącemi się, malowniczo zarysowanemi szczytami gór Moabskich, z drugiej, nieco dalej od brzegów, pasmem niższych, łagodnemi stokami spływających wyżyn, a w pośrodku tego wspaniałego obramowania rozciągającą się majestatycznie spokojną, lśniącą jak lustro, przejrzystą jak kryształ, najczystszym błękitem zabarwioną taflę wielkiego jeziora. Na pierwszy rzut oka trudno mu dać wiarę, by te pogodnie i ponętnie uśmiechnięte fale, członkom jego, nużącą po skwarze pustyni drogą strudzonym, rzeźwiącą kąpiel, spieczonemu podniebieniu jego napój ożywczy i ochłodę obiecujące, były onem pełnem tajemniczej grozy morzem „Martwem", o którem słyszał i czytał, że w zabójczych wodach jego żadna się żyjąca istota utrzymać nie może. Ale dość, niech rękę tylko, albo jeśli chce, cały się zanurzy w tej zdradliwej toni, (może to uczynić bezpiecznie: nie utonie; wody te, cięższe od ciała jego, unoszą go i utrzymają na powierzchni), dość, niech przytknie wargi do tego nęcącego przejrzystością swoją napoju, a wnet gryząca powłoka solna, jaką się ciało jego pokryje, i wstrętnie ckliwa gorycz, jaką uczuje w ustach, przekonają go, że to istotnie morze „martwe", morze „słone", jak się zowie w Piśmie Ś., morze „smołowcowe", jak je zwali starzy. Dokoła, na znaczną już odległość od brzegu, pustynia piaskowa, spieczona od słońca, paląca pod stopami przechodnia, solą przesiąkła, białawo-popielatym osadem pokryta. Im bliżej wybrzeża, tem cięższe, duszniejsze staje się gorąco; słońce z czystego, bez najmniejszej chmurki, nieba, zieje ogniem i żarem; góry, od wschodu i od zachodu zamykające tę głęboką kotlinę, wstrzymują prądy wiatrów i żadnego nie dopuszczają przewiewu na ochłodzenie duszącej spiekoty. Cisza śmiertelna całe to miejsce zalega: nie ujrzysz tu żywego stworzenia, ani zwierza, ani ptaka, ani ryby, chyba rybę nieżywą, którą Jordan, wpadający do tego morza, porwał z sobą w bystrych nurtach swoich, a morze, pochłonąwszy ją, natychmiast jej śmierć zadało, i grubą warstwą soli powleczoną na brzeg wyrzuciło.

Pod względem naukowym i z samegoż geograficznego położenia swego, miejsce to w wysokim stopniu ciekawe i w swoim rodzaju jedyne. Poziom tej szyby wodnej, długiej na 70 kilometrów, a na 15 kilometrów szerokiej, leży o 394 metry niżej powierzchni morza; jest to najgłębsza ze wszystkich znanych na ziemi wklęsłości. Z powodu też tego nizkiego położenia jego, niepodobnem się okazało połączenie Morza Martwego za pomocą kanału z odległem tylko o dziesięć mil Morzem Śródziemnem, o co przedsiębiorczość ludzka nieraz się kusiła, bądź dla otworzenia żeglugi na tej znacznej przestrzeni wodnej, bądź też dla uczynienia wód jej zdatnemi do użycia, przez zmieszanie ich z wodami mniej słonemi. Główną bowiem przyczyną, dla której ani ryby, ani żadne istoty organiczne w Morzu Martwem żyć nie mogą, jest niesłychana ilość soli, jaką ono w sobie zawiera: z tego

też zupełnego braku wody słodkiej pochodzi bezpłodność całej okolicy, oraz marna nad wszelki wyraz i skąpa roślinność jej. Woda Morza Martwego zawiera w sobie przeciętnie 25 na sto części stałych, a połowę tego procentu stanowi sól. Miejscowi beduini z tego korzyść ciągną, i solą dobywaną z morza dość znaczny handel prowadzą; dobywają ją zaś w sposób łatwy i prosty: kopią na brzegu głębokie doły, i wodą z morza czerpaną je napełniają; gdy woda wyparuje, dolewają świeżej, i póty powtarzają tę operacyę, póki się cały dół osadem solnym nie zapełni; sól tę, zupełnie dobrą i do użytku zdatną, odstawiają do Jerozolimy. Dobywają także, choć w mniejszych ilościach, smołowiec, który całe dno Morza Martwego zalega, i od czasu do czasu wielkiemi płatkami na wierzch wypływa.

Ludność miejscowa, nieświadomie przechowując pamięć spełnionych na tem miejscu wielkich zdarzeń biblijnych, zowie Morze Martwe *Baar Lut*, to jest „jezioro Lota". Tu bowiem, na południowym brzegu dzisiejszego Morza Martwego, leżały niegdyś miasta Sodoma i Gomorra. Podziś dzień kraina leżąca na południe morza nosi nazwę „Usdum", wyraźnie przypominająca Sodomę, i położenie jej zupełnie się zgadza z opisem, jaki Księga święta daje o okolicy dawnych owych miast: „Podniosłszy tedy Lot oczy swe, ujrzał wszystką w okół krainę Jordanu, która wszystka polewana była przed tem niż Pan zatracił Sodomę i Gomorę". (Gen. 13, 10). I dziś jeszcze tę stronę przerzynają potoki, z gór Moabskich płynące, i do Morza Martwego wpadające. Głównym jednak tego morza dopływem jest Jordan, który, płynąc z bystrością niesłychaną, ogromne massy wód do niego wnosi. Ale skutkiem panującego tu niezmiernego gorąca, massy te, w miarę jak przypływają, wnet i w parę się ulatniają. Ztąd nad powierzchnią Morza Martwego częstokroć się unosi ciemna, jakby dymiąca opona z pary i mgły, i posępny ten widok, połączony jeszcze ze swędem, dobywającym się z gęsto rozsianych na wybrzeżu źródeł siarczanych i smołowcowych, żywiej jeszcze przypomina straszne sądy Boże, jakie się w tem miejscu nad grzesznemi miastami spełniły.

V.

Król Ramzes II.

Faraon ciemiężyciel Żydów (2 Mojż. 1, 8—2, 23).

(Ob. rycinę str. 123 i 124 T. I.)

Groby królów egipskich, w chwili ich odkrycia, po większej części znaleziono puste; mianowicie też groby najznakomitszych właśnie Faraonów, z dynastyi[1]) 17, 18 i 19 (w przybliżeniu od 1700 do 1250 przed Chr.) zastano złupione z zawartości swojej, to jest z trumien i z mumii, i przez długi czas poczytywano to za fakt, z którym trzeba się pogodzić, że szczątki te na zawsze są stracone. Groby królewskie, z powodu nieocenionych skarbów i kosztowności, jakie w nich przy zmarłych królach składano, od najdawniejszych czasów nęciły chciwość śmiałych rabusiów i stawały się łupem ich napaści. Z tego właśnie powodu, jeszcze za czasów starego Państwa egipskiego, mumie Ramzesa I i Ramsesa II (19 dynastyi) zostały były przeniesione do grobu Setysa I (z tejże dynastyi), i przy sarkofagu jego złożone; zgromadzone w jednem miejscu łatwiej było upilnować. Później znowu, trzy te mumie przeniesiono do grobu Amenhotepa I (18 dynastyi), w którym już złożone były mumie królewskie 17 i 18 dynastyi. O tych przenosinach wiedzieli uczeni ze współczesnych pomników historycznych; ale gdzie potem się podziały trumny brakujące, tego długo nikt dojść nie mógł; w grobie Amenhotepa ich nie znaleziono.

Nakoniec jednak wykryła się tajemnica: okazało się że trumny te, wraz z przynależnemi do nich kosztownościami, znajdowały się w najgłębszem ukryciu, pod pilną i zazdrosną strażą chytrych krajowców, którzy z tego skarbu ukrytego grube zyski cią-

[1]) Historycy dzielą dzieje dawnego Egiptu na Dynastye czyli rody królewskie. Już o czwartej od początku z tych dynastyi (3127—2956 przed Chr.) posiadamy pomniki współczesne.

gnęli. Już w 8-mem dziesięcioleciu w. b., badacze Brugsch-Bey i Maspero zwrócili uwagę na mnóstwo cennych starożytności egipskich, jakie górale, zamieszkali w Deir-el-Bahari, miejscowości położonej w pobliżu dawnych Teb, zasłanej ruinami, raz wraz podróżnym sprzedawali. Chcąc dojść do źródła, oba egiptolodzy, nie zważając na zaciekły opór krajowców, broniących skarbu swego, wszczęli poszukiwania, zrazu bezskuteczne; aż gdy Brugsch-Bey, uzyskawszy na to upoważnienie i opiekę rządu egipskiego, mógł już przystąpić do robót systematycznych, poszukiwania jego, w początku r. 1881, wspaniałym uwieńczone zostały rezultatem. Zagłębiwszy się przekopem, na 11.5 metrów głębokim a 2 metry szerokim, natrafił na obszerną izbę grobową królów-kapłanów amonickich (z 20 i 21 dynastyi, około 1700—1250 przed Chr.), zawaloną istnym chaosem trumien, mumii i innych przedmiotów, znachodzących się zwykle w starych grobach egipskich. Obok mumii z 20 i 21 dynastyi znalazły się tu również prawie wszystkie mumie wyżej wspomniane. Leżały one tu ukryte co najmniej od r. 950 przed Chr.; uczeni i możni z czasem o nich zapomnieli, ale lud okoliczny tradycyjnie przez tyle wieków wiadomość o nich u siebie przechował, i umiał z niej, jak widzieliśmy, korzystać.

Komu dano było d. 14 lipca 1881 znajdować się na brzegach Nilu, ten mógł oglądać pochód żałobny, jakiemu podobny niełatwo znowu się zdarzy. Dnia tego, w dół rzeki świętej płynął powoli parowiec, a na nim złożone śmiertelne szczątki największych z pomiędzy Faraonów, przez kilka tysięcy lat pod ziemią ukryte, a teraz znowu wyprowadzone na światło dzienne. Cudnie pogodna jasność nieba, opowiada świadek naoczny, przyświecała temu pochodowi; uroczysty spokój i powaga podnosiły rzekłbyś jednostajność tych wybrzeży, które w dawno zamierzchłym, ale potęgą ziemską wsławionym, okresie czasu, tworzyły państwo tych jakoby wskrzeszonych na nowo mocarzy; kobiety z ludu, stojąc na brzegu z rozpuszczonemi włosami, głośnem narzekaniem i żałobnemi śpiewami towarzyszyły, obyczajem wschodnim, pogrzebowi, a głosom niewiast mężowie i bracia ich wtórowali hukiem nieustających ze strzelb swoich wystrzałów.

W liczbie tych mumii znajdowały się między innemi mumie Achmesa I, i takich zdobywców, jak Tutmes III i Seti I, a przedewszystkiem mumia Ramzesa II, zwanego Wielkim, pamiętnego Faraona Mojżeszowego i ciemiężyciela synów Izraelskich.

D. 1 czerwca 1886, w „*Salles des momies royales*“, należącej do Muzeum egipskiego w Kairze, czyli raczej w poblizkim Bulaku, przystąpiono uroczyście do otworzenia trumny Ramzesa II. Całe pięć lat od chwili odkrycia wstrzymywano się z tą czynnością, z obawy, by nie powtórzyło się z tą mumią to, co się nieszczęśliwie stało z inną, która zaraz po znalezieniu otworzona, za pierwszem z nią zetknięciem się powietrza w proch się rozsypała.

Mumię wielkiego Ramzesa, przeciwnie, wyjęto, cudownie, bez najmniejszego uszkodzenia zachowaną, i jak dotąd, od ośmiu lat, cała i nienaruszona się przechowuje.

Rysy twarzy wielkiego wojownika, zawiędłej i pomarszczonej jak u starca ośmdziesięcioletniego, z zupełną jeszcze wydatnością się odcinają; usta zaciśnięte, nos mocno zakrzywiony, wypukły tył głowy, znamionują charakter stanowczy, zacięty i despotyczny. Cała postać ma w sobie coś sprężysto-żylastego. Ciało, choć naturalnie po tylu wiekach skurczone, dotąd jeszcze ma 1.73 metra wysokości; za życia więc przechodziło miarę średnią. Ręce na piersiach skrzyżowane, jakby do snu albo do modlitwy.

Tak się przedstawiają śmiertelne szczątki jednego z najpotężniejszych władców w dziejach starego Egiptu. Dziwny i przejmujący to widok! Co nam opowiadano o tej zamierzchłej przeszłości, tak odległej od nas i mglistej, to dziś nam staje na oczy, jakby obecne, żyjące, w dawnej dzielności i sile. Ten sam to król, który na tysiąc lat przed Aleksandrem Wielkim, na trzy tysiące lat przed korsykańskim naszych czasów zdobywcą, na czele zwycięskich wojsk swoich dotarł aż do kresów znanego wówczas świata; na tę samą twarz, którą tu oglądamy, patrzał niegdyś Mojżesz, przez córkę tego Faraona ocalony od śmierci, i na dworze jego wychowany. Pod wrażeniem tego przejmującego widoku, znikają, rzekłbyś, granice czasu i przestrzeni: zdaje ci się, że lada chwila oczy te zamknięte powinny się otworzyć, i martwe te rysy się ożywić; patrzysz, rychło przed tym ciemiężycielem ludu swego ukaże się młody Izraelczyk, powołany od Boga, przyszły ludu tego wybawiciel.

VI.
Góra Synai.

Ob. Str. 167 i 168. T. I.

Mojżesz, jak czytamy w Księdze świętej (Exod. 2), uciekając przed gniewem Faraona po zabiciu Egipcyanina, który się znęcał nad braćmi jego, schronił się do ziemi Madyańskiej, położonej u stóp wyniosłego pasma gór Horeb, którego nagie skaliste szczyty, mieszkając jeszcze na dworze królewskim, co dzień miał przed oczyma, w mglistem oddaleniu na wschodnio-południowym krańcu widnokręgu się rysujące. „Horeb" znaczy bezwodność, posucha. Tam, w zapadłych wąwozach, wśród skał, stromo jak ściana sterczących, zbieg izraelski pasał trzody Jetry, kapłana madyańskiego, którego córkę był pojął za żonę. Tam, u stóp „góry Bożej", objawił mu się Jehowa, i zlecił mu wielkie i wspaniałe posłannictwo; i wykonał je sługa wierny, choć zrazu, przestraszony wielkością jego, wzdragał się na wezwanie Pańskie: i takie było wielkie dzieło, którego dokonał, i taka płomienna żarliwość, z jaką się zastawiał o chwałę Pana swego, iż Pismo święte oddaje mu to chwalebne świadectwo, że „nie powstał odtąd w Izraelu prorok podobny jemu". Tu także, to jest na szczycie tejże góry, u stóp której przed tem miał widzenie krza ognistego, oglądał Mojżesz Boga twarzą w twarz, i otrzymał Zakon z ręku Jego.

Góry Horeb czyli Synai wznoszą się na samem prawie południu półwyspu tejże nazwy, oblanej z trzech stron dwiema odnogami czy zatokami Morza Czerwonego: zatoką Sueską od zachodu, i zatoką Akabańską od wschodu. Góry te, z pierwotnej bryły krystałowatej, nie dzielą się na wyraźne pasma i łańcuchy; jest to raczej stek bezładny chaotycznie porozrzucanych szczytów granitowych, rozdzielonych między sobą wązkiemi, po większej części przerażająco głębokiemi, jarami. Góry te, wznoszące się do 2600 metrów wysokości, dalej w głąb półwyspu otoczone są pasmem niższych wzgórz piaskowcowych, o szczytach spłaszczonych. Dalej jeszcze na północ, ciągnie się nagie płaskowzgórze wapienne *et-Tih*, czyli „straszliwa i wielka puszcza" *Pharan* (Deut. 1, 19), przedstawiająca w rzeczy samej posępny i pełen grozy widok niemej jednostajności i opustoszenia. Między tem płaskowzgórzem, a wspomnianem wyżej pasmem piaskowcowem, rozciągają się w kształcie półksiężyca wysokie do 1265 metrów i również wszelkiej roślinności pozbawione, góry wapienne *Dżebel-et-Tih*.

Dwa wązkie pasy ziemi pustynnej oddzielają stoki opisanych gór od wybrzeży obu zatok. Pas ciągnący się wzdłuż zatoki Sueskiej zowie się *El-Kaah*. Jałowemi piaskami tej równiny szli Izraelici pod wodzą Mojżesza, nim, jak jest mniemanie powszechne, zawrócili w dolinę *Feiran*. Podróżny, idący tą drogą, w tem miejscu z mile niespodziewanym spotyka się widokiem. Widzi przed sobą wdzięczną oazę, środkiem puszczy, pasem na jaką milę długim się ciągnąca w cieniu drzew palmowych, chatami i ogrodami ożywioną; świeża murawa, rożnobarwnem kwieciem, trzciną, mchami usiana, pokrywa brzegi płynącego środkiem, nigdy nie wysychającego, ruczaju; rozkoszne gaje drzew wszelkiego rodzaju nęcą do siebie cieniem swoim; szczególnie tu w wielkiej obfitości rośnie wonna i w owoc płodna Tarfa, czyli krzew tamaryszkowy.

Za tą oazą, w kierunku południowo wschodnim, wznosi się majestatyczny Serbal. Nie jest to szczyt najwyższy, ale silniejsze od drugich robi wrażenie, bo stoi w otoczeniu gór o wiele niższych od niego: na 1400 metrów wysokości potężny ten olbrzym sterczy nad doliną Feiran. Mylnie sądzili niektórzy że na tej górze spełniło się ogłoszenie Zakonu; sama jej nazwa prawdopodobnem czyni przypuszczenie, że była poświęcona pogańskiemu bożkowi Baalowi, i zapewne od najdawniejszych czasów kapłani tego bożka na niej odbywali zgromadzenia swoje.

Urocza dolina Feiran coraz bardziej się zwęża, aż w końcu ciasny wąwóz skalisty ją zamyka. Minąwszy ten wąwóz, synowie Izraelscy wstępują w wygiętą w półkole dolinę *Szeik*. Krajobraz tu poważniejszy, tajemniczy przybiera charakter. Po dzikich wertepach droga powoli idzie w górę; na prawo i na lewo, wysokie ściany skalne, dziwnie poszarpanemi urwiskami przerywane: czuć że blisko jest miejsce, kędy Pan objawi im chwałę swoją. Same już te góry odwieczne czy nie są przypomnieniem i wyobrażeniem Tego,

który wiecznie niezmienny jest, który jest mocną opoką i obroną ludu swego? Czy sama wspaniałość i groza tych niebotycznych olbrzymów nie jest wymownem kazaniem, oznajmującem każdemu sercu ludzkiemu maluczkość i nicość jego wobec majestatu Tego, który to wszystko stworzył jednem skinieniem woli swojej, Tego, który sam jest wielki i wszechpotężny, i trzykroć święty, Król królów i Pan panujących?

Wreszcie rozstępują się skały; za ostatnim ich przesmykiem roztacza się równina: tu, z rozkazu Boga, Izrael stawia namioty swoje. Przed nim nieopodal sterczą trzy ogromne góry, nagiemi, zębatemi szczytami swemi tak wysoko sięgając, iż rzekłbyś sklepienie niebieskie na nich spoczywa; a same gęsto otoczone dokoła i od reszty świata odgrodzone górami, nie o wiele od nich niższemi. Środkowa z tych trzech gór, nie tak wysoka, jak stojąca po prawej stronie, ale poważna i wspaniała, jak świątynia nad poziomem powszednich spraw ludzkich górująca, — to *Dżebel Musa*, „góra Mojżesza". pamiętne na wieki miejsce ogłoszenia Zakonu.

Uczeni, idąc za opowiadaniem Księgi świętej i porównywając je z fotografią miejscową, najdokładniej wykazują, że nie gdzieindziej, jedno w tem miejscu, na ostatnim krańcu doliny Szeik, i w stykającej się z nią dolinie *er-Rahah*, rozłożony był obóz Izraelitów; na tej górze stanął sługa Boży; z jej wysokości „były słyszane gromy i brzmienie trąby". Prawdopodobnie jednak nie na stronie góry widomej z obozu (na rycinie wyobrażonej z prawej ręki, nad klasztorem św. Katarzyny) było właściwe miejsce, kędy Mojżesz rozmawiał z Panem, ale raczej ze strony przeciwnej, południowej, na tylnym szczycie góry. Pod tym szczytem rozciągała się równina *Sebajeh*, i na nią zapewne, przez ciasny, mniej więcej milę długi, wąwóz tejże nazwy, „wywiódł Mojżesz lud na zabieżenie Bogu, z miejsca obozu" (Exod. 19, 17).

VII.

Jordan.

(Ob. str. 451 i 453 T. I.).

Gdy patrzymy na mapę Ziemi Świętej, przedewszystkiem uderza oko nasze, prosta, jakby pod sznur wyciągnięta wstęga rzeki, która biegnąc równolegle do wybrzeża Morza Śródziemnego, krainę tę na całą niemal jej długość od Wschodu odgranicza. Było to, rzekłbyś, jedynem jej przeznaczeniem: na to tylko, zdawałoby się prawie, Stwórca taki tej rzece bieg naznaczył, aby lud wybrany, — z wyjątkiem małej cząstki jego, na lewym brzegu osiedlonej, która jednak nigdy na ogólne dzieje narodu wpływu nie miała, — głębokiem korytem jej tak samo był od wschodnich sąsiadów odosobniony, jak go od Zachodu długie pasmo niedostępnych gór jakby wałem od reszty świata odgradzało. Od stóp Libanu, gdzie bierze początek, Jordan nieprzerwanym pędem płynie na południe, aż do miejsca, gdzie się poczynają bezdroża górskie i pustynne, nową tworząc naturalną granicę: tam wpada do Morza Martwego, bo zadanie jego spełnione. Zwykle na brzegach rzek zielenią się bujne błonia, ciągną się szerokie pasy urodzajnych gruntów napływowych; statki, z dalekich mórz przybyłe, lub wewnątrz kraju ruch handlowy utrzymujące, prują nurty ich; ludne miasta i wsie wznoszą się nad ich brzegami; drogi do nich, lub wzdłuż nich we wszystkich kierunkach się krzyżują. Tu nic podobnego nie znajdziesz: Jordan jest rzeką graniczną, i niczem więcej. Ale nie jest to jedyna osobliwość jego.

Trzy strumienie, ze stoków Wielkiego Hermonu spływające, łączą się z sobą u stóp tej wspaniałej, 2860 metrów wysokiej, białym, przez całe lato aż do września śniegiem pokrytym szczytem swoim daleko dokoła jaśniejącej kończyny gór Antylibańskich. Ten jest początek Jordanu. Strumień wschodni wytryska w pobliżu wsi Banias, dawnej Paneas czyli Cezarei Filipowej, w jaskini skalnej, która była poświęcona bożkowi Pan. Tak już samo źródło „rzeki granicznej" świadczy o tem, co było występkiem i zarazem karą Izraela: odstąpił od Boga żywego, a udał się za sprosnościami pogańskiemi: za to narody pogańskie ujarzmiły go, i brzydkość spustoszenia zalała kraj jego.

Jordan płynie zrazu błotnistą, dość bogatą w roślinność niziną, aż po niedługim biegu wpada do bagnistego, sitowiem porosłego jeziora *Bahr-el-Huleh*, zwanego zwykle jeziorem *Merom*, którego powierzchnia leży o 83 metry wyżej nad poziom Morza Śródziemnego. Wypływając z tego jeziora, z początku mętny i leniwie się toczący, wkrótce odzyskuje przejrzystość wód swoich, i płynie wartko między porosłemi trzciną brzegami. O trzy kilometry poniżej jeziora Merom, dolina, przedtem zamknięta stromemi ścianami skalnemi, rozszerza się na 25 metrów. Tutaj, między jeziorem Merom i następującem po niem większem jeziorem Genezaret, poczyna się główna osobliwość doliny Jordanowej, to jest znaczne jej, w stosunku do poziomu morza, zagłębienie. W jeziorze Genezaret zagłębienie to już wynosi 191 metrów; odtąd aż do Morza Martwego, koryto Jordanu zniża się jeszcze o dalsze 203 metry. Od tego nadzwyczaj silnego spadku samaż rzeka wzięła nazwę swoję: *jarden* po heb ajsku znaczy „pędzący w dół".

Najbardziej, ze względu i na rozległość, i na geologiczne własności swoje, godną uwagi częścią doliny Jordanowej jest przestrzeń, jaką ta rzeka przepływa od jeziora Genezaret do Morza Martwego. Przestrzeń ta, u Arabów mająca nazwę *Ghor*, rozciąga się na długość 104 kilometrów, gdy przeciwnie odległość od jeziora Merom do jeziora Genezaret wynosi tylko 18. Szerokość jej dochodzi przeciętnie do dwóch mil; pod Jerychem tylko rozprzestrzenia się na pięć mil, z obu stron zamykają ją potężne, 600 do 1200 metrów wysokie pasma gór. Ale nie jest to jeszcze samo łoże rzeki. Dopiero pośrodkiem tej wapienno opoczystej, bezwodnej, żarem słońca spalonej, a przeto jałowej i od najdawniejszych czasów odłogiem leżącej równiny, wymulił sobie Jordan koryto swoje, miejscami do 60 metrów głębokości dochodzące. Tam dopiero, w tej głębinie, są rzeczywiste brzegi rzeki; tam bujna, wiecznie zielona roślinność, tam była sławiona przez proroków „pycha Jordanu" (Zach. 11, 3).

Badanie znalezionych na wybrzeżach Morza Martwego pokładów żwiru, krzemienia i muszli, świeżo doprowadziło uczonych do wniosku, że poziom tego morza niegdyś o 1400 stóp angielskich wyższym był, niż dzisiaj, że zatem leżał wówczas o sto stóp wyżej nad powierzchnią Morza Śródziemnego. (Ob. *Geograph. Jahrbücher*, T. X, str. 474). Uderzające to stwierdzenie biblijnego opisu onej straszliwej katastrofy, w której Bóg Sodomę i Gomorrę, i wraz z niemi zapewne i wszystką w okół krainę „zatracił" — dosłownie: poprzewracał — *subvertit*, — będzie, jeśli się sprawdzi, nowym przyczynkiem do tych poniewolnych świadectw i hołdów, jakie za dni naszych nauka „niezależna" raz wraz składa prawdzie Pisma Świętego. Jeśli więc niegdyś poziom Morza Martwego o tyle wyżej leżał, zatem i zagłębienie koryta Jordanowego o tyleż musiało być mniejszem, i przeprawa przez rzekę mniej trudną. Ale w czasach, odnoszących się do historyi ludu izraelskiego, przemiana poziomu od dawna już była spełniona. Jordan takim był wówczas, jakim go dziś widzimy; tylko że brzegi jego wówczas może więcej były lesiste, i większą ilość wilgoci przyciągały, zaczem i rzeka, pełniejszem korytem płynąca, większe jeszcze niż dziś do przeprawy trudności przedstawiała. Dziś na Jordanie jest kilka mostów: lecz one czasy zamierzchłe tych udogodnień nie znały, a brody z pewnością nie były wówczas łatwiejsze do przybycia, niż obecnie, kiedy przeprawa przez nie z wielkiem jest połączona utrudzeniem, a nieraz i niebezpieczeństwem; szczególnie wiosną, jak o tem w kilku miejscach świadczą Księgi święte, przejście przez Jordan było niemal niepodobne. Wszak cudu potrzeba było na to, aby przezeń przejść mogli Izraelici, gdy pod wodzą Jozuego mieli wkroczyć do Ziemi obiecanej.

O wielu innych jeszcze, prócz tego cudownego przejścia, wielkich zdarzeniach, nad Jordanem spełnionych, opowiada nam Historya święta. Największem z nich i najbliżej nas obchodzącem jest bez wątpienia to, że tu Boski nasz Zbawiciel przyjął chrzest z ręki świętego Poprzednika swego; podanie wskazuje miejsce tego chrztu w pobliżu Jerycha, i co rok, zwłaszcza około Wielkiejnocy, tysiące pielgrzymów na to miejsce przybywa, i zanurza się w tych nurtach, dotknięciem ciała Syna Bożego poświęconych. Tu więc Chrystus Pan, na samym wstępie publicznego zawodu swego, dobrowolnem uniżeniem siebie, na równi z grzesznikami, poddając najświętszą głowę swoję pod chrzest pokuty, „wypełnił, jak sam mówił Janowi, wszelką sprawiedliwość", i głosem Ojca, oznajmującym ludziom Boskie Synostwo Jego, wsławiony, rozpoczął wielką sprawę, dla której wykonania przyszedł na ten świat, sprawę odkupienia zatraconego człowieczeństwa. (Łuk. 12, 50).

VIII.

Jaffa.

(Ob str. 547 i 548 T. I)

Jaffa. po hebrajsku *Japho*, po grecku Joppe, położona nad morzem, o dwanaście mil w kierunku północno zachodnim od Jerozolimy, jest, rzec można, jednem z najdawniejszych miast na świecie. Od niepamiętnych czasów istniała tu kolonia fenicka. Dawni Grecy i Rzymianie dobrze znali to miasto; według Pliniusza, początek jego sięgał czasów, które poprzedziły „zalanie ziemi"; mitologia nawet grecka o niem wspomina: pod Jaffą miała być skała, do której przykuta, według starej baśni, córka królewska, Andromeda, i potworowi morskiemu na pożarcie wydana, przez walecznego Perseusza została ocalona.

W czasach historycznych, sława i znaczenie Jaffy w ścisłym zostaje związku z dziejami Jerozolimy. Od najdawniejszych czasów miasto święte miało tutaj port swój. W Jaffie król Tyru, Hiram, miał składać drzewo, do budowy kościoła potrzebne, a Salomon miał je stąd zabierać i lądem do Jerozolimy przewozić (z Par. 2, 16). Lecz zwłaszcza w naszej erze chrześciańskiej, kto zliczy te rzesze pobożnych pielgrzymów, którzy z wieku w wiek ze wszystkich krajów świata tutaj się schodzą, pragnąc oglądać na oczy miejsce święte, kędy Boski nasz Zbawiciel żył i nauczał, a przedewszystkiem to miejsce najświętsze, kędy był umęczon i umarł? Wszyscy oni, prawie bez wyjątku, przechodzą przez Jaffę. Dziś jeszcze do 80,000 pielgrzymów każdego roku tu na ląd wysiada, nie zważając na bardzo niedogodne warunki, jakie port ten żeglarzom przedstawia. Wybrzeże tu płytkie zasiane rafami; większe statki, nie mogąc tu dopłynąć, muszą zarzucać kotwicę w znacznej odległości od brzegu. Wysiadanie na ląd w każdym czasie niewygodne tu i utrudnione, przy wzburzonem morzu, zwłaszcza gdy wieją wiatry północno-zachodnie, staje się niebezpiecznem, nieraz zgoła niepodobnem; statki w takim razie muszą przybijać do brzegu w Kaifie, u podnóża Karmelu, albo jeszcze dalej na północ, w Bejrucie. Trudno przypuścić, by dawniej kiedybądź przystań ta była lepszą i bezpieczniejszą; że taka, jaka dziś jest, była już za czasów Salomona, to widać dość wyraźnie z przytoczonego wyżej ustępu księgi Paralipomenów, jak również i z drugiego podobnego miejsca Ezdr. 3, 7; w obu tych miejscach mowa jest tylko o *tratwach*, snać więc i wówczas, jak dzisiaj, dla statków nie było do tej przystani przystępu. W wiekach średnich mówiono sposobem przysłowia: „wybrać się do Jaffy", na oznaczenie podróży, z której nie łatwo się wraca.

Pismo święte niejednokrotnie Jaffę wymienia. W Jaffie Jonasz siada na okręt, chcąc się uchylić od danego mu od Boga rozkazu. W Jaffie Piotr święty spełnia cud wskrzeszenia Tabity (Dz. Ap. 9, 36); tu także, mieszkając w domu Szymona garbarza, otrzymuje w widzeniu zlecenie od Boga dopuszczenia i pogan do łaski Chrztu i do uczestnictwa w Ewangelii; tu zastają go wysłańcy Korneliusza setnika, na którego wezwanie udaje się do Cezarei i chrzci go z całym domem jego (Dz. Ap. 10, 5; 11, 5). Z Jaffy więc poczyna się nawrócenie pogan.

Japho, w języku fenickim, jak tłómaczą uczeni, znaczy „wysokość", co dobrze odpowiada położeniu miasta, zbudowanego na skale, 46.6 metra wysokiej. Południowe wybrzeża Palestyny, w ogólności płaskie i piaszczyste, nie przedstawiały miejsca dogodnego do zakładania miast; dla tego też, oprócz kilku, zbudowanych wyżej, na ostatnich od północy kończynach górskich, jak Jaffa, Cezarea (17 m.), Atlit (28. 7 m.), Akka (42. 4), wszystkie inne, jak Gaza, Ed Medżel (Askalon), Esdud (Asdod) i t. p., leżą dalej w głąb, poza strefą piasków nabrzeżnych.

Trafniej jeszcze odpowiada zewnętrznemu pozorowi miasta hebrajskie znaczenie nazwy Japho, która prawdopodobnie tłómaczy się: „piękna". Piękny w istocie widok przedstawia Jaffa, cała jakoby tonąca w zieloności swoich, już w starożytności sławnych, ogrodów. Ogrody te, wonnym kwiecistym wieńcem operujące miasto dokoła, wdzięczną stanowią oazę wśród pustych i jałowych piasków, dalszą, od północy i od południa, okolicę zalegających. Oko z lubością się nurza w tej gęstwinie wszelkiego rodzaju bujnie rozrosłych drzew i krzewów: opuncyi, kaktusów, fig, wiecznie zielonych, kwitnących razem i owoc noszących pomarańcz, cytryn i granatów.

Dobrze jest pielgrzymowi nacieszyć się tym roskosznym widokiem, nim postąpiwszy dalej w głąb ziemi, niegdyś mlekiem i miodem płynącej, ujrzy prawie na każdym kroku posępny obraz pustki i spustoszenia. Niech tu się napatrzy i obaczy niejako w skróceniu, jak za dni chwały swojej wyglądała ta kraina, dziś wyjałowiona i spustoszała, jak może jeszcze w przyszłości wyglądać będzie, jeźli się spełni to, co uczeni uznają za rzecz możebną, co Pismo święte w wielu miejscach jakoby zapowiada, iż „rozraduje się kiedyś jeszcze pusta i bezdrożna, i zakwitnie jako lilia“. (Izaj. 35, 1).

W mieście samem, liczącem do 8000 mieszkańców, nic nie masz szczególnej uwagi godnego. Ale dla pielgrzyma, pierwszy raz tu wstępującego w świat mu nie znany, ten pierwszy okaz życia wschodniego, ten rojący się po ulicach stek najrozmaitszych narodowości, i ubrań, i języków, i dziwne, jakich u siebie nie spotkał, kształty domów i budowli publicznych, i samaż nawet charakterystyczna ciasność wązkich, brudnych uliczek, i gwar i ruch nieustanny hałaśliwych tłumów,—wszystko to razem składa się na obraz, nie pozbawiony uroku nowości.

IX.

Nablus (Sichem).

(Ob. str. 590 i 591).

Na miejscu dwnego Sichem, jak o tem świadczą tylko widoczne jeszcze szczątki dawnych fundamentów, wysunięte nieco dalej na zachód, w uroczej i urodzajnej dolinie, ciągniącej się między górami Hebal i Garizim, leży dzisiejsze Nablus. Na zachód od miasta, dolina, sama z siebie nie szeroka, jeszcze bardziej się zwęża, kończąc się pod stokami pasma pośredniego, łączącego obie góry; tędy, przesmykiem górskim, szła niegdyś droga od wybrzeża Morza Srodziemnego w dolinę Jordanową. Sichem leżało tuż pod tym przesmykiem, i stąd nazwa jego (*Sichem*—„grzbiet“.); stąd podobnież pochodziła druga nazwa tegoż miasta, używana na początku ery naszej przez ludność miejscową: *Mamortha* albo *Mabortha*, to jest „miejsce przejścia“. Dzisiejsza zaś nazwa Nablus powstała z przekręcenia pierwotnego *Neapolis* (nowe miasto); tak, czyli dokładniej, *Flavia Neapolis*, zwało się to miasto w pierwszych wiekach chrześciańskich, od Tytusa Flawiusza Wespazyana, który je, w czasie wojny żydowskiej (r. 70 po Chr.) zburzone, na nowo odbudował.

Widok doliny Sichemskiej ma w sobie wdzięk czarujący. Cała w ogóle Ziemia Święta, podobnie jak i wszystkie kraje położone nad morzem Śródziemnem, choć skąpo uposażona w lasy i w łąki, posiada przec'e wiele miejsc zachwyczająco malowniczych. Podróżni słów dostatecznych znaleźć nie umieją na opisanie majestatycznego wrażenia, jakie na każdym sprawić musi widok wązkiej, grozy i wspaniałości pełnej, doliny Leontesu, płynącego wśród niebotycznych, prostopadle sterczących skał, na których szczycie orły mają gniazda swoje, a w jaskiniach ich kryją się lamparty; albo olbrzymiego *Dżebel Rihan*, stanowiącego ostatnią od południa kończynę gór Libańskich, groźnie wznoszącego pod obłoki ostre, zębate szczyty swoje, a na skłonach swoich wdzięcznie zieleniącego się wieńcem odwiecznych, wspaniale gęstych lasów; albo uroczych potoków górskich, i gajów dębowych, i bujnych zarośli, ożywiających doliny dawnych dzielnic pokoleń Neftali i Azer, a mianowicie cudnie piękną dolinę *Wadi-el-Karn;* albo opiewanej już w Piśmie Świętem „ozdoby Karmelu“, po dziś dzień wieńczącego się od stóp do wierzchołka roskoszną gęstwiną drzew, i zarośli, i krzewów. Ale nad wszystkie te piękności, dolina Sichemska ma swoją piękność odrębną; jest to jeden wielki, uroczy ogród Ma ona taką obfitość wody, jakiej żadna inna dolina palestyńska nie posiada; naliczono w niej do 80 źródeł, wszędy z gór dokoła niej spływających, tysiącznemi rowami i kanałami, przez drogi i po pod drogami się sączących, i gęsto rozsiane ogrody wilgocią swoją zasilających. Tuż naokoło miasta rozciągają się bogate sady, pełne drzew orzechowych i morwowych, i morelowych, i migdałowych, i figowych, i granatowych, a w pośrodku po drzewach pnie się winna latorośl. W dalszem zaś otoczeniu miasta, nowego dolinie dodając wdzięku i ozdoby, ciągną się obszerne gaje oliwne. Drzewo oliwkowe, z białawo bladą zielonością swoją, u nas w Europie, we Włoszech na przykład, lub w południowej Franoyi, nie przedstawia się zbyt

ponętnie, i podróżnik z krajów północnych, patrząc na nie, prędko zatęskni do rodzinnej swej sosny czy dębu; tu przeciwnie, widok jego dziwnie miłe sprawia wrażenie. W dolinie tej, taką obfitością wód obdarzonej, powietrze wilgocią nasycone wszystkie przedmioty w błękitnawą, dziwnie uroczą, przejrzystą mgłę przyobleka: w tem zabarwieniu, drzewo oliwne, z posępną zielonością swoją i malowniczo pokręconemi konarami swemi, inny zupełnie, z całem otoczeniem zgodny, widok przedstawia, i dopełnia ogólnego wrażenia rozlanej nad tym zakątkiem sennej jakiejś, tajemniczej mglistości. I nie tylko oko wędrowca lubuje się roskosznym tej bujnej roślinności widokiem; słuch także ma tu uciechę swoją, wesoły śpiew i świegot ptastwa wszelkiego rodzaju, ukrytego w zaroślach, mile pieści ucho jego, póki go nie zagłuszy innego rodzaju szmer, coraz głośniej i wyraźniej dochodzący, szmer oznajmujący blizkość ludnego miasta, aż do ostatniej chwili za gęstą zielonością ogrodów ukrytego.

Jest to miasto bardzo dawne. Wspomina o niem już Mojżesz (Gen. 12, 6; 33, 18): gdy Abraham tam przybył z ziemi chaldejskiej, było to jeszcze „miejsce“ tylko; ale za czasów Jakóba patryarchy zowie się już „miastem“. Jakób przy niem osiadł, kupiwszy „sztukę pola“. Gdy później zamieszkał w Hebronie, synowie jego jeszcze aż tu zapędzali bydło ojcowskie (Gen. 37, 12); snać tak bogate były w tej okolicy pastwiska, że nie żałowali dla nich trudu dwudziesto milowej drogi. Tu później, pod Sichem, Jozue zgromadził wszystkie pokolenia izraelskie, gdy miały objąć w posiadanie Ziemię Obiecaną, i uroczyście ponowił święte między ludem a Bogiem jego przymierze (Joz. 24, 1); tu przedtem jeszcze, z wysokości gór Hebal i Garizim, ogłoszone były ludowi, z rozkazu Boga, błogosławieństwa i przekleństwa Zakonu. (Joz. 8, 33). Miejsce to, tylu poważnych wspomnień uświęcone, zaliczone zostało przez Jozuego do miast lewickich i dających schronienie przestępcom. (Joz. 20, 7; 21, 21; 1 Par. 7, 67). Choć później zburzone przez Abimelecha (Sędz. 9), snać jednak wkrótce znowu się podniosło, i po dawnemu zakwitło. W Sichem Jeroboam ogłosił się królem, i tu miał zrazu stolicę swoją, nim ją później przeniósł do Tyrzy (3 Kr. 12, 25; 14, 17). Po obaleniu obu królestw, judzkiego i izraelskiego, Sichem zawsze zachowało swoje znaczenie i pozostało miastem ludnem; wspomina je jeszcze Jeremiasz prorok (41, 5). Wkrótce potem nabrało ono nowej, choć dla prawowiernych Izraelitów wstrętnej, sławy, zamieniając się w stolicę Samarytanów.

Po zburzeniu Samaryi (721 przed Chr.), król assyryjski, Salmanazar, chcąc ostatecznie złamać siłę królestwa izraelskiego, uprowadził w niewolę większą część mieszkańców miasta i całej krainy, a na miejsce jej naprowadził osiedleńców assyryjskich i innych, obcym bogom służących. Przybysze ci, później przez przysłanego im jednego z uprowadzonych do Assyryi kapłanów, powierzchownie Zakonu Mojżeszowego nauczeni, przyjęli wprawdzie Pięcioksiąg, zachowując przytem jednak bałwochwalcze swe obrządki; pozostałe na miejscu szczątki Izraela, choć byli zapewne między niemi i tacy, którzy wiernie się trzymali obyczaju żydowskiego, po wiekszej części przecie zlały się z nimi, i tak powstało plemię, od dawnej stolicy zwane Samarytańskiem, rodzaj mieszańców religijnych, „bojących się wprawdzie Pana, jak mówi Księga święta, wszakże przecie i bałwanom swym służących“. Żydzi z tego powodu brzydzili się Samarytanami, od wszelkiej z sobą społeczności ich odtrącając, tak dalece, że nawet do budowy drugiego kościoła, na miejsce pierwszego, zburzonego przez Nabuchodonozora, dokonanej r. 516 przed Chr., pomoc przez nich ofiarowaną ze wzgardą odrzucili. Za to później, w ostatnich latach panowania Aleksandra W. (około r. 329 przed Chr.), Samarytanie za pomocą kilku kapłanów żydowskich, zbiegłych z Jerozolimy, własny sobie kościół zbudowali na święcie czczonym przez nich szczycie góry Garizim. Kościół ten stał tylko 200 lat; Żydzi, którym on zawsze był solą w oku, pod wodzą najwyższego kapłana, Jana Hyrkana, zburzyli go do szczętu; czy później został jeszcze odbudowany, niewiadomo. Samarytanie jednak ściśle pozostali wierni swojej, jak ją sobie utworzyli, służbie Jehowy; w pierwszych jeszcze wiekach chrześciańskich mieli swoje synagogi w Rzymie i w innych miejscach; w wieku XII zamieszkiwali w Damaszku, w Cezarei, w Askalonie, a szczególniej w Sichemie, gdzie dotąd ich żyje jeszcze około 130. Podziśdzień jeszcze, w doroczne trzy główne święta żydowskie, to jest w święto Przaśników, w święto Pięćdziesiątnicy i w święto Kuczek, gromadka ta, w białe szaty odziana i w turbanach na głowie, uroczystym pochodem udaje się na górę Garizim, dokąd, mianowicie w pierwsze z trzech wymienionych świąt, zanosi ofiary i gdzie pożywa baranka paschalnego. Główna siedziba Samarytanów, Sichem, co najmniej od wieku IV przed Chr., była stolicą całej Samaryi, ale zapewne już dawniej, zaraz po zburzeniu miasta tejże nazwy, choć później Herod W. odbudował je i przyozdobił, i na cześć Augusta cesarza nazwał Sebaste, dzięki położeniu swemu u stóp góry Garizim i przy głównym trakcie handlowym, stała się i pozostała naczelnem miastem Palestyny środkowej.

Samarytanie są ścisłymi monoteistami, brzydzą się wszelkiem plastycznem wyobrażeniem Bóstwa, w mowie nawet ze wstrętem odrzucają wszelki wyraz, oznaczający jakiebądź podobieństwo Boga do człowieka. Wierzą w duchy dobre i złe; dusze umarłych, według pojęć ich, zawieszone w powietrzu oczekują swego połączenia się z ciałem, które w dzień ostateczny, po upływie siódmego tysiąca lat od stworzenia świata, powstanie na sąd. Ale nim to się stanie, w szóstym tysiącu lat od stworzenia, przyjdzie „Taheb“, to jest Messyasz, prorok, podobny Mojżeszowi, który wszystkie narody do wiary w Boga prawdziwego nawróci. Z Ksiąg świętych uznają tylko Pięcioksiąg Mojżesza, który posiadają w tekście nieco odmiennym od żydowskiego, i tę jeszcze przedstawiającym osobliwość, że pisany jest, nie pismem aramejskiem, tak zwanem czworogrannem, jedno charakterem staro hebrajskim.

Prócz tych niewielu Samarytanów, mieszka w Nablusie nieznaczna ilość żydów, i około 600 chrześcian; reszta ludności, około 13,000, składa się z mahometan. Dzielnica samarytańska, z małą ich synagogą, mającą wewnątrz prostą tylko salę pobielaną, leży w południowo zachodniej stronie miasta. Mahometanie mają tu pięć meczetów, z których dwa: „wielki“ i „krogulczy“, przerobione są z dawnych kościołów krzyżowców. Miasto posiada rynek dosyć znaczny, i ożywiony prowadzi handel z krajami na wschód Jordanu, szczególnie wełną i bawełną. Ma nad to 22 fabryki, w których oliwki, w ogrodach podmiejskich zbierane, przerabiają się na mydło. Duży bazar przecina całe miasto od wschodu na zachód. Innych osobliwości tu niema.

O ćwierć mili za miastem, w kierunku południowo-zachodnim, u stóp góry Garizim, leży tak zwana Studnia Jakóbowa. Jest to okrągły, miernej średnicy otwór w ziemi, dający przystęp do bardzo głębokiej murowanej cysterny; naokoło walają się szczątki znacznych niegdyś zabudowań. Jest to miejsce wsławione najsłodszą oną rozmową Jezusa z Samarytanką, którą Jan święty opisuje w Ewangielii swojej (4, 5). Tu Jezus w najłaskawszej cichości swojej ofiarował grzesznicy zdrój wody żywej na obmycie i poświęcenie duszy jej, występkami zmazanej; tu mówił do niej Boskie słowa swoje, nie jej tylko, ale i wszystkiemu światu oznajmujące drogi żywota wiecznego: „Przychodzi godzina, i teraz jest, gdy prawdziwi chwalcy będą chwalić Ojca w duchu i prawdzie. Bo i Ojciec takowych szuka, którzyby Go chwalili“.

X.

Puszcza Judzka.

Wyraz „puszcza“ nie oznacza w języku biblijnym piaszczystej, jałowej pustyni, jak afrykańska Sahara, ani jak u nas, rozległej, nieprzebytej gęstwiny leśnej; oznacza raczej niezamieszkałe, trawą porosłe, obszary albo pastwiska. „Który z was człowiek, mówi Pan w Ewangielli, który mając sto owiec, a jeśliby jedna zginęła, nie zostawia dziewięćdziesiąt dziewięciu *na puszczy*, a idzie za oną która zginęła, póki jej nie znajdzie“? Podobnież i w Starym Testamencie na wielu miejscach widzimy ten wyraz w takiem samem znaczeniu użyty. W tekście hebrajskim, to, co Wulgata tłómaczy *desertum*, puszcza, najczęściej wyrażone jest przez rzeczownik *midbar*, pochodzący od słowa, które oznacza: pędzić, odpowiadający zatem najdokładniej pojęciu miejsca, w które się wypędza bydło na paszę. W rzeczy samej, właściwych pustyń piaszczystych nie masz ani w Palestynie, ani w granicznych z nią krainach; dwie największe tu puszcze, to jest syryjska, na wschód, i arabska, na południe od Ziemi Świętej, są to raczej stepy, czyli obszary, mniej lub więcej bujnie trawą porosłe. Prawda, że prócz trawy, nic tu więcej niema; grunt jałowy, żadną rzeką, żadnem źródłem nie zwilżony, ani lasów, ani pól uprawnych nie dopuszcza. Tem samem też próżno tu szukać, nie już ludnych miast i osad, ale choćby samotnych mieszkań ludzkich. W przeciwieństwie więc do miejsc zamieszkałych, bezludne te obszary zowią się w Piśmie świętem „puszczami“. Podobnież i drugi równoznaczy wyraz hebrajski *arabah* (dosłownie: obszar suchy) zawsze rozumie się tylko o stepach, nie zaś o pustyniach piaszczystych; wyraz ten nadto zamienił się w języku biblijnym w imię własne, i służy za nazwę geograficzną do oznaczenia dwu nizin, mianowicie niziny Jordanowej, czyli doliny Gohr, i niziny na brzegu południowym Morza Martwego.

Zresztą, puszcza w znaczeniu biblijnem zarówno może być górzystą, jak i płaską. I tak, jedyna w granicach właściwej Palestyny, to jest krainy na zachód Jordanu, rozleglejsza puszcza, tak zwana *puszcza Judzka*, jest pasmem górskiem. Puszcza ta rozciąga się na zachód Morza Martwego aż do traktu, wiodącego z Jerozolimy przez Hebron na południe; szerokość jej wynosi około pięciu, długość, od północy na południe, około dwudziestu godzin drogi. Jest to wysokie płaskowzgórze, tu i owdzie przerywane wznoszącemi się nad niem, ostremi, lub falisto zaokrąglonemi, szczytami; mnóstwo głębokich parowów, czy wąwozów, przecina te góry, w kierunku do Morza Martwego, nad którem pasmo urywa się spadzisto. W wąwozach, w porze deszczów, szumią rwące potoki, ale góry same cały rok są bezwodne; tu prawdziwa pustynia, zupełnie nagie, jałowe obszary, wypalone żarem słońca, które całą potęgą ogniem ziejących promieni swoich pada na te nagie wapienne wertepy. Miast w tej puszczy zaklętej żadnych nie masz, i nigdy nie było; najbliższe, jak Hebron, Betlehem, Tekua i inne leżą już u stóp gór, albo na ostatnich ich stokach. Stąd pasterze, jak Dawid, jak prorok Amos, który sam siebie zowie „pasterzem z Tekua“, wypędzali trzody swoje na puszczę, rzadkiej i skąpej na niej paszy szukając.

Środkiem tego pasma górskiego szła właściwie jedna tylko droga, łącząca Karmel nadbrzeżny z położoną nad Morzem Martwem oazą Eugaddi. W części jego południowej ciągnęła się droga, ku dolnemu wybrzeżu Morza Martwego wiodąca, a w części północnej, droga z Jerozolimy do Jerycha; ta ostatnia, pomimo blizkości stolicy, jeszcze za czasów Zbawiciela złej używała sławy, jako nawiedzana przez rozbójników, kryjących się w wąwozach i skałach przydrożnych, i nie tylko na mienie, ale i na życie przechodnia godzących. (Ob. Łuk. 10, 30). Rzymianie, dla poskromienia ich, postawili tu oddział wojska i założyli warownię, której szczątki dotąd istnieją.

XI.

Hebron (El Chalil).

Hebron, położone o siedm godzin drogi od Jerozolimy, jest jednem z rzadkich miast palestyńskich, nie zbudowanych na wzgórzu. Leży uroczo w głębi doliny Hebrońskiej (*Wadi Chalil*), od północnego zachodu na wschód południowy się ciągnącej, i dopiero za miastem w kierunku zachodnio południowym się zwracającej; otoczone winnicami i gajami oliwnemi, zwieszającemi się na stokach wzgórz, tuż blizko je opasujących, ma zarazem otwarty widok na pasmo łagodnych wyżyn, falowato kręgiem dokoła niego się wznoszących; od strony północno zachodniej i południowo wschodniej widać końce i boczne stoki innych dolin, z doliną Wadi-Chalil się łączących; wszędzie zaś, i na wzgórzach i na skłonach parowów, rośnie winna latorośl, i zielenią się rozkoszne dla oka kępy i gaje zdrowych i silnych plantacyi drzewnych. Tu w pobliżu, jak się domyślają niektórzy, leżała ona dolina Eskol, z której wysłani przez Mojżesza szpiegowie przynieśli ogromnej wielkości winogrona, figi i granaty. (Num. 13).

Hebron jest miastem bardzo dawnem. Założone zostało, jak świadczy Pismo Święte (Num. 13, 23) jeszcze na siedm lat wcześniej niż staroegipskie miasto Zoan. Pierwotnie zwało się *Kiriath-Arba*, to jest, miasto Arby, mocarza z plemienia Enakimów (olbrzymów; ob. Joz. 10, 3). Enakimowie jeszcze za czasów Jozuego przebywali w tych stronach, i dopiero Kaleb ich wypędził. Hebron był siedzibą patryarchów, a naprzód Abrahama. Tu była dąbrowa Mambre; tu Abraham nabył od synów Hethowych dwoistą jaskinię Machpela, sobie i swoim na pogrzeb, i pochował w niej Sarę żonę swoją; w tymże grobie po nim pochowani zostali Izaak i Jakób, ten ostatni obok Lii, żony swojej. Za wkroczeniem Izraelitów do Ziemi obiecanej, Jozue zdobył miasto, i dał je w osiadłość Kalebowi (Joz. 14, 13). Później ustanowiony miastem lewickiem i miejscem przytułku, Hebron przez siedm i pół roku był stolicą Dawida, który stąd rządził pokoleniem Juda, nim w końcu w tymże Hebronie został pomazany królem nad całym Izraelem (2 Kr. 5). Tu, gdy już Dawid miał stolicę swoją na Syonie, syn jego, Absalon, podniósł rokosz przeciw ojcu i kazał siebie obwołać królem (2 Kr. 15, 9). W następnych czasach rzadkie już tylko o Hebronie napotykamy wzmianki; Jeroboam obwarował miasto; po niewoli babilońskiej, znowu

tu zamieszkali żydzi (2 Erdr. 11, 25); później dostało się w ręce Edomitów, którym Judasz Machabeusz znowu je odebrał (1 Mach. 5, 65). Niezależnie od tych różnych przejść, Hebron, uświęcone tylu wielkiemi wspomnieniami, a szczególnie jako niewątpliwe miejsce pogrzebu Abrahama i innych patryarchów, w wielkiej zawsze było czci u Żydów, i po dziś dzień, wraz z Jerozolimą, Tyberyadą i Sofetem, liczy się do czterech świętych miast żydowskich. Ale i Mahometanie czczą je jako miejsce święte, i zagarnęli je w wyłączne niemal posiadanie swoje. Abraham uchodzi u nich za wielkiego proroka; zowią go ze czcią *Chalil-allah*, „przyjaciel Boga"; stąd i nazwa miasta *el-Chalil*, „przyjaciel", przez skrócenie, zamiast „miasto przyjaciela". Ludność Hebronu wynosi ośm do dziesięciu tysięcy dusz; z tych 500 żydów, reszta mahometanie.

Miasto dzieli się na cztery kwartały: dwa większe, na wschód traktu Jerozolimskiego; drugie dwa mniejsze, przed tamtemi położone, na zachód. Kwartał południowo wschodni zowie się *Haret el Haram*, „kwartał świątyni". Są tu dwie sadzawki, jedna z nich zapewne ta sama, o której Pismo Święte (2 Kr. 4, 12) wspomina; tu także widać szczątki jakiejś warowni, może w miejscu dawnego zamku Dawidowego; tu wreszcie, tuż obok tych ruin, wznosi się *Haram*, „grób Abrahama". Jest to meczet, sklejony ze szczątków kilku zabudowań średniowiecznych, na wspaniałem, z ogromnych ciosów, 15 do 18 metrów wysokiem, widocznie bardzo starożytnem, podmurowaniu. Meczet pierwotnie miał cztery minarety; obecnie pozostaje ich tylko dwa.

Wnętrza świątyni muzułmanie zazdrośnie strzegą przed okiem „niewiernych". Wyjątkowo tylko tacy dostojnicy, jak r. 1862 książe Walii, 1868 margrabia of Bute, 1869 pruski następca tronu, późniejszy cesarz niemiecki Fryderyk II, zdołali za osobnym firmanem sułtańskim przekroczyć te nieprzystępne progi. Towarzyszący im uczeni nic w środku nie znaleźli, prócz pustych grobów i sarkofagów, z których ciała zostały przeniesione gdzieindziej. Do właściwych grobów i oni nie zdołali uzyskać wstępu.

Na zachód północny za Hebronem stoi sławny dąb Abrahamowy, pozostałość, jak twierdzi podanie, dawnej dąbrowy Mambre. Jest to tak zwany „dąb zielony" (*Quercus ilex pseudococcifera*, po arabsku *sindian*; dąb w ogólności, po arabsku *ballut*). Wiek tego drzewa musi być istotnie bardzo dawny; pień jego u dołu ma 10 metrów objętości; rzadkość to tem większa, że w ogólności dąb w tej krainie zachodnio jordanowej znachodzi się tylko w stanie zarośli, bo kozy, obgryzając młode pędy, wyrość mu nie dają. Podanie, wskazujące tu miejsce dawnej dobrąwy Mambre, nie jest zupełnie pewne; dawniej szukano go w pobliżu „domu Abrahamowego" (*Ramet-el-Chalil*), czyli tak przezywanych szczątków potężnej jakiejś budowy ciosowej, leżących o trzy kwadranse drogi na zachód północny Hebronu, nieco na prawo od traktu, wiodącego do Jerozolimy.

XII.

Potok Karith.

O tym potoku Pismo Święte w jednem tylku miejscu wspomina (3 Kr. 17, 27), to jedno tylko o położeniu jego dodając objaśnienie, że „jest przeciw Jordanowi". Potoków wpadających do Jordanu, tak z prawego jak i z lewego brzegu jego, jest wiele, skutkiem czego badacze topografii Ziemi Świętej w bliższem oznaczeniu tego miejsca między sobą się różnią, i bądź jeden, bądź drugi z tych potoków, bądź na zachód, bądź na wschód Jordanu, za biblijny potok Karith poczytują. Według sprawdzeń i wniosków uczonego Anglika Robinsona, zdaniem naszem najprawdopodobniejszych, potok Karith był to dzisiejszy *Wadi Kelh*, (*Wad* po arabsku znaczy potok górski), biorący początek około 10 kilometrów na wschód północny od Jerozolimy, a w pobliżu Jerycha występujący z północnych zrębów gór Judzkich, i niziną do Jordanu wpadający. Lubo domysł Robinsona nie przedstawia niewątpliwej pewności, o którą dzisiaj już w takich kwestyach trudno, lub zgoła niepodobna, jest on przecie nie tylko sam z siebie prawdopodobny, ale nad to i podanie go stwierdza: właśnie bowiem w tem miejscu, przez uczonego angielskiego wskazanem, u stóp stromych i dzikich gór „Kwarantanny", które według starodawnego podania były miej-

scem opisanego w Ewangielii przebywania i kuszenia Zbawiciela na puszczy, w wesołej, roskosznie zielenięcej się dolinie, płynie źródło, dotąd noszące nazwę *Ain Elia*, „źródło Eliasza“. Tu więc prawdopodobnie, w tej odludnej samotności, u stóp nagich poszarpanych skał kredowych, nad brzegiem potoku, powoli w oczach jego wysychającego, przebywał wielki prorok Eliasz, schroniwszy się przed mężobójczym gniewem Achaba, godzącego na życie jego za przepowiedziane mu przez proroka kary Boże; tu na każdy dzień, z niezłomną w Bogu ufnością, oczekiwał kruka, przynoszącego mu z rozkazu Pana połowę chleba, jako dzienną strawę jego, dopóki głos Pański nie rozkazał mu opuścić tego miejsca, i udać się do Sarepty Sydończyków, gdzie, z rozkazu tegoż Pana, uboga wdowa żywić go miała. (3, Kr. 17, 9).

XIII.

Samarya.

(Ob. str. 939 i 942 T. I.)

„Biada koronie pychy, pijanym Efraim, i kwiatowi spadającemu, sławie radości jego, którzy byli na wierzchu doliny bardzo tłustej, błądzący od wina“. Proroctwo to Izajasza (28, 1), zwrócone przeciw Samaryi, trafnie zarazem w kilku słowach określa położenie tego miasta. Samarya leżała na samotnem wzgórzu, w północnej części dzielnicy Efraim, niedaleko od Sichemu; rozległe doliny, dziś jeszcze „tłuste“, to jest urodzajne, przedzielały wzgórze, na którem leżało miasto, od okrążającego je pasma wyższych szczytów; ze szczytów tych można było objąć wzrokiem całą Samaryę (ob. Amos. 3,9). Na zachód, pasmo to, przerywając się, otwierało widok na dalszą, bardzo żyzną dolinę, dziś zowiącą się u Arabów *Wadi-esz Széir*, — „doliną jęczmienną“, — a w oddaleniu błękitny pas Morza Śródziemnego zamykał widnokrąg. Dziś na stokach tych wzgórz, opasujących dawną Samaryę, widać tylko rzadkie kępy marnych, schorzałych drzew oliwnych, smutne szczątki dawnej płodności i bogactwa, jakich się, niestety, w Palestynie pełno co krok napotyka; a na wzgórzu środkowem, kędy dumnie się wznosił Achabowy „dom z kości słoniowej“ (3 Kr. 22, 39), to jest zapewne pałac, wewnątrz, a może i zewnątrz bogato wykładany kością słoniową; kędy wśród cienistych ogrodów jaśniała „wieża domu królewskiego“ (4, Kr. 15, 25), i inne wspaniałe budowy, dziś, jak Pan zapowiedział przez Micheasza proroka (1, 6), walają się „gromady kamieni“, i między „odkrytemi fundamentami“ pysznego miasta pług kraje ziemie i pasie się bydło.

Amos, król Izraelski, gdy dawny w Thersie pałac królewski spłonął pożarem, to miejsce obrał na założenie sobie wspaniałej, niezdobytej, jak mu się zdawało, stolicy (3 Kr. 16, 24). Ale rychło nowa stolica stała się widownią sprosności i niegodziwości bezbożnego króla założyciela i nieodrodnych jego następców. Na zelżywość Jehowie, oddawano tu cześć cielcowi (Oze. 8, 5; 10, 5; Ezech. 16, 46); stanęła tu świątynia Astarty (4 Kr. 13, 6); Achab zbudował tu wspaniały przybytek Baala (3 Kr. 16, 32; 4 Kr. 10, 17; Jerem. 23, 13). Śmiało i zuchwale, z tej pięknej wyżyny, bałwochwalstwo wynosiło bezecne swe czoło ku niebu. Nieustannie też prorocy groźne przeciw Samaryi ogłaszali przepowiednie, i srogie ciosy karzącej sprawiedliwości Boskiej raz po raz spadały na bezbożne miasto i królów jego. Tu bez wątpienia Eliasz prorok zastąpił drogę przewrotnemu Achabowi, zapowiadając mu posuchę, która za grzechy jego na całe królestwo przyjść miała, i trwając półczwarta roku bez przerwy, miasto i całą krainę do ostatecznej niedoli przywiodła (3 Kr. 18, 2). Trzykrotnie, pierwszy raz prawdopodobnie jeszcze za Amrego, Samarya wycierpiała straszliwe od Syryjczyków oblężenia; jakie skutkiem tego działy się w mieście okropności, tego nam Pismo święte (4 Kr. 6, 24) przerażający przykład opowiada. Nakoniec, r. 722 przed Chr., stolica izraelska została przez Assyryjczyków zdobyta i po większej części zburzona. Przez obcych osiedleńców na nowo zaludniona, Samarya i potem jeszcze istniała, ale już nie jako dumna stolica królestwa, jedno jako podrzędne miasto ujarzmionej przez najeźdźców prowincyi. Za czasów Machabejskich, Jan Hirkan do szczętu ją zburzył. Później gdy Palestyna, przez Pompejusza zawojowana, (63 przed Chr.) przeszła pod panowanie rzymskie, prokonsul Gabiniusz wzniósł na nowo Samaryę i uczynił z niej gród warowny; Herod

zaś, z łaski Augusta cesarza ustanowiony królem żydowskim, z ogromnym nakładem i zbytkiem przyozdobił ją całym szeregiem wspaniałych gmachów; wzniósł na górze świątynię na cześć cesarza, i całą górę splantowawszy w taras, otoczył całe miasto wspaniałym krużgankiem, do którego z dołu, od strony północno wschodniej, drugi takiż krużganek w kierunku ukośnym prowadził. Z takim przepychem upiększywszy nowo wzniesione miasto, nazwał je na cześć Agusta (*augustus*, po grecku: *sebastos*), *Sebaste*, z czego Arabi utworzyli dzisiejszą nazwę *Sebastiyeh*.

Wszystka ta wspaniałość Herodowa, z wyjątkiem kilku kolumn jeszcze stojących, dziś leży w gruzach. Bóg spełnił dosłownie to, co przepowiedział przez Micheasza proroka: „I położę Samaryę jako gromadę kamienia na polu, gdzie sadzą winnice; i ściągnę kamienie jej w dolinie, i fundamenty jej odkryję“. (Mich. 1, 6).

W pierwszych czasach chrześciańskich, i później znowu w czasie wojen krzyżowych, Sebaste była stolicą biskupią; z tego ostatniego czasu pochodzi wspaniały niegdyś, dziś na wpół rozwalony i w meczet obrócony, kościół św. Jana Chrzciciela. Jedyny to ślad kwitnącego niegdyś w tem miejscu chrześciaństwa. Nieco niżej, pod zwaliskami dawnego miasta, leży obecnie nędzna wieś Sebastiyeh, której mieszkańcy u samych nawet Arabów złej używają sławy, nieukróconej hardości i skorego do bójek zuchwalstwa.

XIV.
Dolina Ben-Hinnom.

Nazwa doliny „Ben Hinnom“ znaczy: „dolina synów Hinnomowych“, albo, jeźli Hinnom, jak chcą niektórzy, nie jest imieniem własnem, „dolina synów jęku“. Tu bowiem palono dzieci na ofiarę bożkowi Molochowi, i samiż nawet królowie Achaz i Manasses życie własnych synów swoich poświęcali na dopełnienie tego istnie szatańskiego obrzędu. Przeciw ohydnemu temu bałwochwalstwu Jeremiasz podnosił potężny głos swój, (Jerem 7, 31), a Jozyasz król, odnawiając dawne narodu wybranego z Bogiem przymierze, i pytępiając wszystkie sprosności pogańskie, które się były rozszerzyły w Izraelu, i ten grzech także zniósł z pośrodka ludu swego (4 Kr. 23, 10)

Arabi zowią to miejsce poetycznie *el-ferdus*, to jest raj. Według starodawnego podania, tu jest ona „rola garncarska“, przezwana później „rolą krwi“ — *haceldama*, którą przedniejsi kapłani nabyli za srebrniki Judasza, i przeznaczyli na miejsce pogrzebu dla pielgrzymow, to jest cudzoziemców (Mat. 27, 7, 8). W rzeczy samej, podziś dzień jeszcze w pewnej części haceldamy dobywają białą glinę garncarską; a z drugiej strony rzecz pewna, że tu od dawien dawna chowano obcych przybyszów; czaszki szkieletów, których dotąd leży mnóstwo w tych jaskiniach grobowych, wykazują typ nie *semicki*, ale po części *kaukaski*, a przeważnie nawet *murzyński* (Dr. Sepp). Jaskinie i izby grobowe, bardzo tu gęsto rozsiane, sięgają po części wysokiej starożytności, ale w późniejszym czasie, jak się to okazuje z rzeźb, malowideł i napisów, widocznie nowszych, po usunięciu dawnych szczątków ludzkich, na nowo były do chowania zmarłych używane. Z tego samego już się okazuje, że Haceldama była i w wiekach średnich ulubionem miejscem pogrzebu, dla tego głównie, że powszechne było przekonanie, iż grunt ten ma osobną własność prędkiego przetrawiania ciał w nim złożonych. Z tego też powodu r. 1218 Ubald arcybiskup nabrał stąd ziemi na kilka okrętów i przewiózł ją do Pizy, dla posypania nią tamecznego cmentarza, słynnego podziśdzień jako ziemia święta, *campo santo*, pizańskiego.

XV.
Miejsce kościoła Salomonowego.

(Ob. str. 1071 i 1074 T. I)

Naprzeciwko góry Oliwnej, w stronie południowo wschodniej miasta, od wschodu dotykając parowu Cedrońskiego, od północy doliny Ben-Hinnom, rozciąga się podłużny, murami zamknięty czworobok, uderzający nie tylko rozległością swoją, ale i dwoma wiel-

kiemi gmachami, które w pośrodku jego się wznoszą, jak również obszarem placu pustego, otaczającego i rozdzielającego te dwa gmachy, i mocno odbijającego od ciasnoty ulic i zwartej massy domów, w północnej i zachodniej części miasta świętego jeden przy drugim, prawie rzecby można jeden na drugim, się piętrzących. Czworobok ten jest to *Harem-eszszeryf*, „święta dzielnica“ mahometańska. Gmach, położony więcej na południe, jest to meczet *el Aksa*, dawna bazylika, zbudowana przez cesarza Justyniana (527—565); trzy nawy środkowe tej bazyliki dotąd zachowane są w pierwotnym stanie swoim. Drugi gmach, od północy, zajmujący prawie sam środek czworoboku, jest ośmiokątną kopułą uwieńczona, widna z daleka „świątynia skalna“ — *Kubbet es-Sachra*, budowa prawdopodobnie średniowieczna, w stylu bizantyjskim. Na załączonej rycinie mamy ją na pierwszym planie; w tyle za nią widzimy meczet el Aksa, góra zatem Oliwna, gdyby była przedstawiona, znajdowałaby się z lewej strony. „Świątynia skalna“ najpewniej oznacza miejsce dawnego kościoła Salomonowego. Warren, uczony angielski, w swych na tem miejscu poszukiwaniach natrafił na dawne szczątki pierwotnej budowy, to jest wielkie, *fugowane na brzegach*, ciosy, które w ogólności są znamienną cechą dawnego budownictwa żydowskiego, i kamienie znaczone cyfrą starofenicką; szczątki te wprawdzie znalazły się dalej ku południu, w południowowschodnim kącie Haramu; ale dość prawdobodobne jest przypuszczenie, że Herod, przy budowie nowego kościoła znacznie rozszerzając pierwotny obszar świątyni, ciosy te i kamienie z miejsca swego poruszył, i przeniósł dalej, na miejsce nowego podmurowania.

Obecny poziom Haramu jest sztucznie utworzony. Naturalna opoka wznosi się w tem miejscu stożkowato, i wierzch jej dziś jeszcze wystaje o dwa metry nad poziom ręką ludzką wyrównany. Nad tym wierzchem sterczącym zbudowana jest „świątynia skalna“, stąd właśnie nazwę swoją biorąca. Aby na takim nierównym gruncie mógł stanąć kościół, znacznych potrzeba było podmurowań; prawdopodobnie też kościół Salomonowy, jak po części i późniejszy kościół Heroda, a zapewne i pośredni między temi dwoma kościół Zorobabela, na podobieństwo gmachów assyryjskich i babilońskich, zbudowany był sposobem piętrzących się jeden nad drugim tarasów. Na miejscu „skały“ było, według niektórych, „Święte świętych“, według drugich, ołtarz całopalenia. Tu, według podania, Abraham i Melchisedech zanosili ofiary; tu także miało być miejsce ofiarowania Izaaka (Gen. 22, 2, 14; 2 Paral. 3, 1).

Drugi kościół, zbudowany przez Żydów za powrotem z niewoli Babilońskiej, o wiele nie dorównywał wspaniałości pierwszego. Przy zdobyciu Jerozolimy przez Pompejusza, kościół ten, w którym Żydzi bronili się jak w twierdzy, został wzięty szturmem, potem przez Krassusa złupiony; Herod także, biorąc w posiadanie Jerozolimę, nie zdołał zapobiedz zniszczeniu kilku krużganków przez ogień, i zmazaniu całego przybytku krwią zabitych. Za to potem, na ruinach i zgliszczach tego drugiego, z nakładem i przepychem niesłychanym zbudował trzeci kościół.

Roboty około tego kościoła długo trwały. Za czasów Chrystusa Pana jeszcze nie był dokończony, choć już 46 lat go budowano (Jan 2, 20). Józef Żydowin daje nam dokładny opis jego, jak go jeszcze widział na oczy. Cały się lśnił od marmurów i złota, z rozrzutną hojnością wewnątrz i zewnątrz go zdobiących; łatwo zatem zrozumieć podziw i zdumienie, z jakiem uczniowie ukazywali go Mistrzowi (Mar. 13, 1. 2). Herod, jak już nadmieniliśmy, rozszerzył obszar gruntu kościelnego: podmurowanie zawiesił na ogromnych sklepieniach, na których dotąd się wspiera powierzchnia Haramu od strony południowej. Góra kościelna łączyła się z zachodnią dzielnicą miasta mostami, przerzuconemi przez dolinę *Tyropeon* czyli „serników“. Łuki takich mostów za dni naszych odkryto.

Wspaniałość i przepych kościoła Herodowego rychło poszły w niwecz. Przy zdobyciu Jerozolimy przez Tytusa (r. 70 po Chr.) cała świątynia stała się pastwą pożaru, i z świetnej tej budowy, wedle przepowiedni Zbawiciela, nie pozostał kamień na kamieniu. Kilkadziesiąt lat zgliszcze i gruzy leżały nietykane, aż Hadryan cesarz, tam, kędy przedtem się wznosił kościół Boga prawdziwego, zbudował świątynię Jowisza. Jeszcze za czasów św. Hieronima, na miejscu Świętego świętych stał posąg konny Hadryana. Od wstąpienia na tron Konstantyna w (306—337), miasto spoganione, przez Hadryana przezwane *Aelia capitolina*, zaczęło przybierać charakter chrześciański; wszędy wznosiły się kościoły, między innemi i wspomniana wyżej bazylika el-Aksa, na górze dawnego kościoła Salomonowego. Lecz wkrótce potem miejsca święte dostały się w ręce mahometan, od których je chrześcianie po długich dopiero zachodach i poświęceniach, i to tylko po części, odzyskali; wiele tych miejsc drogich dla serca wierzącego, a mianowicie cała dzielnica Haramu, dotąd pozostaje we władaniu muzułmanów.

XVI.

Liban.

(Ob. str. 1503 T. I.)

Na północ i na południe gór palestyńskich, których główne szczyty nie przechodzą 1000 metrów wysokości, — jeden tylko Dżebel Dżermak w Galilei północnej ma 1220 m., — wznoszą się dwa okazalsze pasma górskie, oba wspominane często w dziejach narodu wybranego, mianowicie: Liban i Synai. To drugie pasmo zewnętrznie już oddzielone jest od gór palestyńskich leżącym w pośrodku pasem piaskowcowem i pustynią *et-Tih*; ale i własną formacyą swoją, złożoną z pierwotnej bryły krystalicznej, różni się od skał wapiennych Palestyny. Liban przeciwnie, i zewnętrznie, i wewnętrznie ma związek z wyżynami galilejskiemi. Składa się, jak one, głównie z bryły wapiennej; zachodnie tylko stoki jego, wązkim stosunkowo pasem, mają formacyę piaskowcową. Wąwóz rzeki *Litani*, choć powszechnie podawany jest za kraniec południowy Libanu, w rzeczy samej przecie jest tylko przerwą, gwałtownym prądem rzeki wyrytą w paśmie, zkądinąd po obu stronach wąwozu jednolitem. Za północną granicę Libanu poczytuje się nizina *Hems*, — dawne Emeza, — w miejscu gdzie rzeka *Nahr-el-Kabir* (u Greków *Uentheros*) spływa do morza.

Góry libańskie dzielą się, jak wiadomo, na dwie odnogi, zachodnią i wschodnią; pierwsza zowie się Liban (po arabsku: *Dżebel Libnan*), druga, Antyliban (po arabsku: *Dżebel esz-Szerki*, to jest „góry wschodnie“). Po środku między Libanem a Antylibanem ciągnie się dolina, czyli raczej płaskowzgórze *Bekaa*, dawna Celesyria („wklęsła Syria“), w Piśmie świętem (Amos. 1, 5) *campus idoli*, „pole bałwańskie“. Liban, dzięki licznym szczytom swoim, (choć zawsze wyraźnem jest pasmem), i dzięki malowniczym przedgórzom swoim od Zachodu, przedstawia widok nierównie mniej jednostajny, niż wydłużony prawie w równej linii grzbiet Antylibanu. Najwyższe szczyty Libanu, jak *Dżebel Machmal* (3052 m.) i *Dehr-el-Kodib* (3063 m.), wznoszą się w stronie północnej, około Bejrutu i Trypolisu; Antyliban przeciwnie, choć nigdzie nie dorównywa wysokościom Libanu, najwyżej się wznosi od południa: głównym szczytem jego jest Wielki Hermon (m. 2860). Lasów na obu odnogach dziś pozostaje nie wiele, na Antylibanie mniej jeszcze niż na Libanie; tu jeszcze gdzieniegdzie znachodzą się lasy cedrowe (ob. Dodatek następny), których na Antylibanie nie masz ani śladu; są tu także gaje cyprysowe i platanowe, miejscami rosną i topole, i jodły, zwłaszcza w wyżej wspomnianym pasie piaskowcowym (por. Zach. 11, 2). Bujniejsza ta roślinność i względne bogactwo lasów jest bez wątpienia skutkiem wielkiej obfitości źródeł, strumieni potoków górskich, którą się Liban przed „bliźniakiem“ swoim odznacza. Na wschodnich wprawdzie stokach jego, z powodu bardzo stromej ich spadzistości, żadne się, jak z natury rzeczy wypada, zbiory wód utworzyć nie mogą, ale za to stoki zachodnie tem bardziej obfitują w strumienie i rzeki, niedługie, ale wartko płynące i nigdy nie wysychające. Źródła Antylibanu i Hermonu, choć nieliczne, tworzą przecie trzy rzeki znaczniejsze i powszechnie znane, mianowicie: rzekę Jordan, mającą źródło swoje na Hermonie, rzekę *Awadż*, poczynającą się na tejże górze i płynącą na Wschód, i rzekę *Barada*, która, wytryskając na środkowym Antylibanie, w dalszym biegu swoim przepływa Damaszek (por. 4, Kr. 5). Zpowodu słabego rozgałęzienia Antylibanu, rzeki te, bardzo prędko spływające z gór na niziny, mają także te wspólną własność, że żadna z nich nie wpada do morza: Awadż i Barada ulkną w jeziorach stepowych na wschód południowy Damaszku, Jordan, jak wiadomo, ginie w Morzu Martwem. Rzeki *Litani* (dawny *Leontes*) i *Hasi* (dawny *Orontes*) nie należą do tego systemu wód; pochodzą one albo z obu pasm razem, albo raczej ani z jednego ani z drugiego, bo właściwe ich źródła wytryskają na grzbiecie górskim, zamykającym dolinę Bekaa. Góry libańskie obfitowały niegyś w różne rodzaje dzikiego zwierza, dziś go tam daleko mniej; wszakże i teraz jeszcze nie trudno tam napotkać niedźwiedzie, wilki, szakale, pantery, gazele, i inną zwierzynę.

Doliny i niższe stoki Libanu odznaczają się nadzwyczajną urodzajnością; za dawnych, czasów uprawiano je bardzo starannie, jak o tem jeszcze pozostałe dotąd szczątki nasypów tarasowych świadczą. I dziś żyzne te grunta nie całkiem są zaniedbane, zwłaszcza w bogatej dolinie Bekaa, chociaż uprawa bynajmniej nie jest taką, jakąby być mogła i powinna. Oprócz zboża i różnych warzyw świetnie tu rosną i rodzą drzewa owocowe, jabłonie, morele, śliwy i t. p., podobnież drzewa oliwne, migdałowe, morwowe, orzechy, kasztany, oraz winogrona.

Słynne było niegdyś „wino helbońskie", z Helbonu (dziś *Chalbun*), o dwie mile na zachód północny od Damaszku; wspomina o niem nie tylko Pismo święte (Ezech. 27, 18, według tekstu hebrajskiego), ale i pisarze greccy, jak również i klinowe napisy assyryskie, w których wino to niejednokrotnie zaleca się jako ulubiony napoj królewski.

Mojżesz, gdy Bóg z wysokości góry Nebo ukazywał mu ziemię, obiecaną synom Jzraela, pragnął oglądać także „górę te wyborną i Liban" (Deut· 3, 25). Ale Izrael, jak wiele innych dóbr, od Boga, wiernego obietnicom swoim, mu ofiarowanych, własną niewiernością swoją w niwecz sobie obrócił, tak i darowanego mu od pana Libanu nie umiał wziąć w posiadanie, z wyjątkiem jedynie kilku miejscowości na zachód i południe Hermonu, a i tych nawet nigdy nie został panem niepodzielnym. Przez długi czas szerokie pasy tych gór zajmowali Sydończycy. Dziś zamieszkują je pospołu mahometanie, druzowie i maronici. Część zachodnia, to jest właściwy Liban, od r. 1862 stanowi osobną, przez mocarstwa zachodnie poręczoną, dzielnicę polityczną, pod urzędową nazwą „Mont Liban"; dzielnica ta pozostała pod zwierzchnictwem Sułtana, ale z tym warunkiem, że basza w imieniu jego rządzący, ma być nieodmiennie chrześcianinem.

XVII.

Cedry libańskie.

(Ob. str. 1531 i 1534 T. I.)

Za Balbekiem, dawnem Heliopolis, sławnem z ogromnych ruin wspaniałych swiątyń pogańskich, droga wiodąca do Trypolisu, opuszczając dolinę Bekaa, dzielącą Liban od Antylibanu, przez wschodnie przesmyki Libanu wstępuje na szczyt *Dżebel el Arc*,—„góra cedrowa",—wnoszący się na 2348 metrów nad poziom morza. Z wysokości tej szeroki dokoła roztacza się widok: na wschód wydłużone pasmo Antylibanu; u stóp jego dolina Bekaa; dalej na południe widać zagłębienie doliny Jordanowej; na samym zaś grzbiecie Libanu wznosi się od zachodu południowego wysoki na 2608 szczyt *Kanninu*; a tuż blizko, od północy i zachodu północnego, sterczy gromada olbrzymów górskich, między innemi *Dżebel Machmal* (3052 m.), na zachód od niego,—*Timarun* (m. 3212), na południe obu —*Dar el-Kodib* (3063 m.). Od zachodu góry zniżają się ku Morzu Środziemnemu. Z przodu, na pierwszym planie, potok, zamieniający się niżej w rzekę *el-Kadisza*, wąwozem górskim pędzi z szumem na dolinę; na drugim zaś brzegu wąwozu, nieco na prawo, u stóp nagiego i stromego, wiecznym śniegiem pokrytego szczytu Dahr el-Kódib, na grzbiecie wzgórza, wznoszącego się na 1925 metrów nad powierzchnię morza, zieleni się wspaniała grupa drzew, —są to sławne *cedry libańskie*.

Nie znaczy to, żeby i w innych stronach Libanu północnego nie znachodziły się gdzieniegdzie lasy cedrowe: zdarzają się nawet większe od tego, który tu mamy przed sobą, a który liczy wszystkiego 350 drzew. Ale tu przechowały się najokazalsze, najstarsze, najpoważniejsze okazy. Niektóre z nich, dochodząc do 24 metrów wysokości, mają u dołu ośm do dziesięciu metrów objętości, tylko że pień zaraz nad ziemią rozczepia się na trzy albo cztery pnie pomniejsze. Jest między niemi około dziesięciu nadzwyczajnie starych, sięgających może jeszcze czasów Salomona. Rzecz tylko w wysokim stopniu pożałowania godna, że pyszne te czcigodne drzewa,—i tak już stanowiące tylko marne szczątki rozległych tu niegdyś, wspaniałych lasów cedrowych,—pozostawione są bez żadnej zgoła opieki i obrony. Kozy obgryzają młode pędy, a z starych drzew krajowcy całe konary odłamują sobie na opał.

Cedr, białawem, dość miękiem drzewem swojem, słynął w starożytności jako wyborny materyał budulcowy. Z cedru Dawid zbudował pałac swój (5. Kr. 5,11); cedry Salomon sprowadzał z Libanu do budowy kościoła (3. Kr. 5,6); cedrów użyto i do budowy drugiego kościoła (Ezdr. 3,7); bałwany także (Jzaj. 44,14) i maszty okrętowe (Ezech. 27,5) z cedru wyrabiano.

Lecz nadewszystko Stary Testament sławi cerdy, jako *niezrównaną ozdobę* Libanu (Ezech. 31,3; B: 91,13). Cedr w języku biblijnym służy za symbol na wyrażenie rzeczy okazałych, wzniosłych, majestatycznych w górę dążących (Ps. 91,13; 4, Kr. 14,9; Jzaj. 2,13;

17,3,22; 31,3). Lecz i poza granicami Palestyny drzewo to słynie; Teofrast zowie je „przedziwnym syryjskim“, Pliniusz daje mu miano „wielkiego“ *cedrus magna*.

Botanicznie cedr najwięcej zbliżony jest do naszego modrzewiu; podobną ma, jak modrzew, konformacyę i układ szpilek w pęki promieniste, tylko że szpilek na zimę nie traci, jak to czyni modrzew. Różni się także od niego wzrostem więcej rozłożystym, rozpościrając nakształt parasola potężne konary swoje; szyszki także ma znaczenie większe, dochodzące prawie do wielkości jaja gęsiego.

Dziś cedr libański, obficiej niż na samym Libanie, rośnie w górach Taurusowych, zwłaszcza za Mersiną i Tarsem (miejscem urodzenia św. Pawła Apostoła), gdzie zmieszany z czarną jodłą tworzy lasy przepyszne. Cedr libański blizkie ma pokrewieństwo z cedrem himalajskim; są to dwie odmiany jednegoż gatunku; tylko cedr himalajski i na wysokość, i w konarach, dwa razy większy jest od libańskiego; potężne te drzewa dorastają do wysokości 50 metrów. Również i na Atlasie afrykańskim znajdują się cedry, ale mniejsze od libańskich; szpilki mają krótsze i szyszki drobniejsze.

W Europie próbowano w różnych czasach i miejscach przyswoić naszemu klimatowi czcigodne to drzewo biblijne, i nie bez pomyślnego skutku. W paryskim *Jardin des Plantes* rosną cedry, wyprowadzone z nasienia, przywizionego przez Tournefort'a, w początku wieku XVIII. Pod Genewą stoi cedr libański, dochodzący potężnej, na Libanie nawet niebywałej, wysokości 37 metrów. Lozanna również ma kilka cedrów wspaniałych, blizko 20 metrów wysokich.

XVIII.

Groby skalne w Petra.

(Ob. str. 935 i 936 T. I.)

Petra, jest to dawne, później przez Greków tak przezwane *Sela*, o którem w Starym Testamencie (4, Kr. 14,7; Izaj. 16,1.) jest wzmianka, jako o stolicy edomickiej. Do niego także odnoszą się zapewne miejsca: 2, Par. 25, 12 i Izaj. 42, 11; w obu tych miejscach jest mowa o „skale“; a Sela, jak i greckie Petra, znaczy skała. Petra czyli Sela leżała w górach edomickich, na południe Morza Martwego, na pół drogi między brzegiem południowym tegoż a krańcem północnym zatoki Alanickiej morza Czerwonego. Dzięki położeniu swemu przy zbiegu ważnych dwu traktów handlowych, łączących się tu w dalszą drogę karawanową do Ecion-Gaber (Aila), Sela było niegdyś kwitnącym punktem wymiennym i składowym, tem bardziej że ukryte w głębi skalistej doliny *Wadi Muza* (w pobliżu góry *Hor*), w otaczających ją stromych, nieprzystępnych urwiskach mocną miało obronę od rozbójniczych napadów koczowniczych plemion sąsiednich. Zdobył je wprawdzie król Amazyasz, ale w krótkim czasie potem na nowo zakwitło. (4, Kr. 14, 7). W czwartym wieku przed Chrystusem, Petra dostała się w posiadanie Arabów nabatejskich; później przeszła pod panowanie Rzymian; ale jeszcze za Trajana i Hadryana cesarzów znacznem i bogatem była miastem.

Szczątki miasta, dotąd zachowane, pochodzą z czasu wspomnianych dwu cesarzów (98—138 po Chr.); snać wkrótce potem Petra utraciła dawne znaczenie. Główną osobliwość obecnych jej ruin stanowią liczne okazałej budowy i bogato ozdobione groby skalne. Pełno ich wszędzie, nie tylko w głównych ścianach doliny, w której leżało miasto, ale i w pobocznych parowach i wąwozach. Ozdoby wprawdzie, wyszukanym, przeładowanym, wybujałym stylem swoim, zdradzają wiek późniejszy; ale budowy same zadziwiają ogromem rozmiarów swoich i dokładnością wykończenia. Każdy nagrobek zakończony wysokim szczytem łukowym, spoczywającym na filarach; niejeden z nich wznosi się na kilka piętr. Sameż izby grobowe nieraz tak wysoko są umieszczone, że do składania w nich ciał potrzeba było nielada drabiny. Prawda że misterne to obciosanie kamienia materyalnie nie przedstawia zbytnich trudności, bo formacya tych skał wyłącznie się składa z bryły piaskowej.

W głębi doliny, z miasta samego mało pozostało wyraźnych szczątków; można jednak jeszcze rozpoznać ruiny łuku tryumfalnego, podmurowania świątyń, może i zamku czy warowni, resztki amfiteatru i kilku mostow. Zwykle na rumowiskach dawnych miast wschod-

nich stoją dziś wsie albo osady, jakokolwiek nędzne, ale przynajmniej obecnością człowieka ożywione; Petra, przeciwnie, leży zupełnie samotna i opuszczona. Dokoła tego miasta, niegdyś ludnego, dzisiaj nic nie pozostało, jedno groby i cisza grobowa. W obec tej głuchej samotności i tego dzikiego pustkowia nagich, poszarpanych skał, dokoła sterczących, dreszcz mimowolny przenika przechodnia, który widzi jakoby na oczy spełnioną tę przepowiednię Jeremiasza proroka (49, 16): „Hardość twoja zawiodła cię, i pycha serca twego; który mieszkasz w jaskiniach skały, a usiłujesz dosiądz wysokości pagórku, gdy wywyższysz jako orzeł gniazdo twoje, zonąd ściągnę cię, mówi Pan".

XIX.

Tyr.

(Ob. str. 587 i 588 T. II).

Tyr, choć był kolonią Sydonu, poczytywał się przecie u Greków, i u samych nawet Fenicyan, za miasto niepamiętnie dawne. Do XII, wieku pzzed Chrystusem zaćmiewał go jeszcze blask Sydonu; ale od tego czasu, sławą i znaczeniem o wiele przerósł swą metropolię. Tyr, to wielka i warowna, i potężna, i świetna stolica handlu fenickiego. Po arabsku miasto to zwało się, i dotąd się zowie, *Sur*, to jest „skała"; bo lubo Stary Tyr,— *Paletyrus*, — zbudowany był na lądzie stałym, samo jednak jądro miasta leżało na dwu wyspach skalistych, jednej większej, drugiej mniejszej, ale jeszcze przez króla Hirama tak mocnym nasypem z sobą połączonych, że podziśdzień przedstawiają się jakby jedna wyspa. Na wyspie mniejszej stała świątynia, niewiadomo jakiemu bożkowi poświęcona; na większej zaś, na wzgórzu z daleka widocznem, jaśniał nad całem miastem wielki zbór Melkarta; przy nim świątynia Baala i przybytek Astarty; tu wznosił się także zamek królewski; tu był wielki rynek i bazar, tu bezwątpienia skupiały się wszystkie znaczniejsze składy towarów. Mury niesłychanej grubości i mocy osłaniały miasto wyspiarskie. Obwód jego nie był bardzo wielki, wynosił około 5300 kroków; ale domy, jak mówią starożytne opisy, miały być po części na sześć i siedm piętr wysokie, zaczem zaludnienie, mimo szczupłego obrębu, mogło być znaczne.

Tyr nigdy nie był w wojnie z Izraelem; wiadomo przeciwnie, jak przyjazne i uprzejme stosunki łączyły króla Hirama z królem Salomonem (3. Kr. 5, 5). Ale prorocy z wielką siłą powstawali przeciwko temu gniazdu bałwochwalczych handlarzy. Pominąwszy nawet ciężki zarzut, że na targu swoim żydowskich także niewolników na sprzedaż wystawiali (Am. 1, 9; Joel. 4, 4), samo już zbytkowne i rozpustne życie oddanego zmysłowym rozkoszom miasta kupieckiego nie mogło tym żarliwym o cześć Jechowy mężom Bożym nie przedstawiać się jako zgubny przykład dla ludu wybranego; tem bardziej, że Tyr leżał tuż blizko dzielnic izraelskich. Stąd one groźne i przerażające przeciw Tyrowi proroctwa, jakie czytamy u Izajasza mianowicie (rozdz. 23) i u Ezechiela (r. 26—28). Groźby Izajasza spełniły się, gdy Salmanazar assyryjski podstąpił pod miasto i pięć lat trzymał je w oblężeniu, choć nie zdołał go zdobyć. Później sprawdziła się i przepowiednia Ezechiela: od r. 585 do 572, a więc całe trzynaście lat, wojska Nabuchodonozora oblegały miasto, które bezwątpienia w tak długim ucisku srodze ucierpiało; wszakże i Nabuchodonozor musiał w końcu odstąpić, nie zdobywszy go. Ale upadek potężnej twierdzy nieodwołalnie był postanowiony w wyrokach Opatrzności. O co Salmanazar i Nabuchodonozor daremnie się kusili, tego dokazała zwycięska przemoc Aleksandra W. Gdy Tyr zamknął przed nim bramy swoje, niepokonany zdobywca, ogromną, dotąd istniejącą groblą, usypaną z gruzów Starego Tyru, połączył stały ląd z wyspami, zaczem, po siedmiomiesięcznem oblężeniu, r. 332 przed Chr. zdobył miasto szturmem, znaczną część jego zburzył, 30,000 ludu sprzedał w niewolę, oprócz ośmiu tysięcy poległych w boju. Mimo to jednak Tyr nie całkiem postradał dawne znaczenie swoje jako miasto handlowe i przemysłowe; wyroby jego kruszczowe, tkackie i farbiarskie, szczególnie sławna na cały swiat purpura jego, zachowały, pomimo politycznego upadku miasta, ogólną wszechświatową wziętość i pokupność.

Wiara chrześciańska wcześnie się w Tyrze przyjęła. Sam już Boski Zbawiciel przebywał „na pograniczu Tyru i Sydonu" (Mar. 7, 24); za czasów św. Pawła był tu już

„kościół“, to jest społeczność chrześcian, u której Apostoł siedm dni się zratrzymał (Dz. Ap. 21, 3). Później Tyr stał się stolicą biskupią.

W wiekach średnich Tyr znowu był miastem warownem; opasany murem podwójnym od strony morza, a potrójnym od strony lądu, uchodził za twierdzę niezdobytą. Przez krótki czas mieli ją w swem posiadaniu krzyżowcy, ale po upadku sąsiedniego Akko z niej ustąpili. Muzułmanie potem ją zburzyli, i od tego czasu miasto się nie podniosło. Obecnie jest to nędzne miasteczko, liczące około 5,000 mieszkańców, mahometan i chrześcian katolików. Domostwa zapadłe, ulice brudne i zaniedbane. Z ruin dawnego miasta wiele ciosów porozrywano do Bejrutu i do Akki; mnóstwo ich poszło na dno morza, z pod którego powierzchni sterczą jeszcze szczątki dawnych grobel portowych. Spełniło się proroctwo Ezechiela: „Rozwalę mury Tyrskie, i pokażę wieże jego, i wyskrobię proch jego z niego, i uczynię go jako najprzezroczystszą skałę“, (26, 4,)

W południowej części Tyru stoi dotąd nawpół rozwalony dawny kościół krzyżowców. Jedyna to osobliwość dzisiejszego Suru, ale tem pamiętna, że tu było miejsce pogrzebu cesarza Frederyka Rudobrodego († 1190). Mózg i wnętrzności jego przewiezione były do Antyochii, ciało zaś złożone tu w dawnej katedrze Tyrskiej. R. 1884, z polecenia rządu niemieckiego, czyniono poszukiwania, w celu odnalezienia szczątków sławnego cesarza; ale żadnego nie znaleziono napisu, świadczącego autentycznie o miejscu złożenia ich, zaczem i poszukiwania pozostały bez skutku.

XX.

Góra Tabor i równina Jezrael (Ezdrelon).

(Ob str. 475 i 478 T. II.)

Góra Tabor wznosi się na północno zachodnim krańcu równiny Jezrael czyli Ezdrelon. Jest to potężny ostrokrąg wapieniowy, w znacznej części pokryty zaroślami dębu i dzikich pistacyi, wysoki na 615 metrów nad powierzchnią morza, a na 321 do 400 metrów nad poziomem graniczącego z nim płaskowzgórza Galilei dolnej i równiny Jezrael. Górując samotnie nad niższemi dokoła wyżynami, pięknym, regularnie zaokrąglonym kształtem swoim, uroczy dla oka widok przedstawia. Dla tego i Psalmista (Ps. 89, 13) chwałę tej góry opiewa, stawiając ją na równi z Hermonem, lubo wysokością potężny ten szczyt o wiele ją przewyższa; podobnież i prorok Jeremiasz (46, 18) wyniosłość góry Tabor przywodzi jako symbol na wyobrażenie przewyższającej wszystkie królewstwa potęgi mocarza chaldejskiego. Góra ta, jakby ogromny kopiec naturalny, oznaczała granicę między pokoleniami Isachar i Zabulon. Tu też, u stóp Taboru, Debora prorokini z tych dwu pokoleń wojsko zgromadziła, które pod wodzą Baraka wystąpiwszy na równinę, pobiło na głowę Sysarę, dowódcę wojsk Jabina, chananejskiego króla Azoru, (Sędz. 4). R. 218 przed Chr. Antyoch Wielki na szczycie góry zastał miasto warowne, które zdobył i na nowo oszańcował. Później, r. 53 przed Chr., Żydzi stoczyli tu bitwę z hufcami rzymskiemi pod wodzą Gabiniusza, a w czasie ostatniej wojny żydowskiej, rozbitki zwyciężonego narodu do tego miasta na szczycie góry się schroniły. Józef Żydowin znakomicie był je obwarował nowemi, ogromnemi wałami i murami obronnemi, i Rzymianie nie byliby tej twierdzy zdobyli, gdyby nie to, że załoga, po upornej obronie, w końcu głodem i brakiem wody zmuszona była się poddać. Góra Tabor już za czasów Orygenesa i św. Hieronima powszechnie była poczytywana za miejsce Przemienienia Pańskiego (Mar. 9); w wieku VI wzniesiono tu trzy kościoły, na pamiątkę onych trzech przybytków, które Piotr święty, zachwycony widokiem przemienionego Zbawiciela, chciał tam założyć. Krzyżowcy także zbudowali ten kościół, którego szczątki dotąd istnieją. W ostatnich czasach powstały na górze Tabor klasztory, jeden łaciński, drugi grecki.

Z obu, tak z klasztoru łacińskiego, jak i z dachu kościoła greckiego, piękny i szeroki widok na wszystkie strony się roztacza. Na wschód widać północny kraniec jeziora Genezaret, za nim, w mglistem oddaleniu, pasmo gor Haurańskich, z wrzynającym się w nie głęboko wąwozem Hieromaxu (po arabsku *Jarmuk*). Na południe, z tej strony Jordanu wznosi się nagi grzbiet *Dżbel-ed-Dachi*, z zawieszonemi na stokach jego miasteczkami

Endor i Naim, i innemi, o których wspomina Ewangielia; wśród pasma wzgórz galilejskich uwydatnia się wysoko położone miasto Safed, obok niego szczyt *Dżermaku*. Na zachód przedstawia się oku widza pasmo Karmelu, a tu i owdzie mały jaki płat Morza Srodziemnego, zasłonionego po większej części kończynami gór Galilei południowej. Tuż pod górą zaczyna się i ciągnie w kierunku południowo-zachodnim równina Jezrael.

Równina sama nie jest zamieszkana; pola na niej, w ogólności dobrze uprawne, bogatym w porze letniej złocą się plonem pszenicy, ale mieszkań ludzkich na poziomie równiny nie masz, i zakładanie onych, z powodu częstych i gwałtownych w porze zimowej wylewów płynącej środkiem rzeki *Cison* (dziś po arabsku *Nahar el-Muhatia*), po wszystkie czasy było niemożebnem. Osady i miasta znajdują się tylko na stokach gor, brzegami równiny się ciągnących. Z miast tych najznaczniejszem było Mageddo, jako stacya dawnej drogi karawanowej, z Damaszku do Egiptu wiodącej; stąd i równinę samą zwano także Mageddo.

Równina Jezrael była po wszystkie czasy walnem pobojowiskiem Ziemi świętej. Tu, jak już wyżej wspomnieliśmy, Barak stoczył bitwę z wojskiem chananejskiem. Tu później Jozyasz król uległ przemagającym siłom egipskiego Faraona Necho, ciągnącego tędy na podbicie Babilonu (4. Kr. 13,29). Tu w końcu przeszłego wieku (r. 1799), Napoleon I., idąc od Akki, zadał klęskę wojskom muzułmańskim, i jeszcze w pierwszej połowie tego wieku, Ibrahim basza, syn Mehemeta Alego, tu zwycięskie staczał walki z potęgą sułtana.

XXI.

Jaskinia Jeremiasza Proroka pod Jerozolimą.

Pod murami północnemi Jerozolimy, o kilka minut drogi w kierunku północno-wschodnim od bramy Damasceńskiej, leży jaskinia, zwana „Jeremiaszową“. Przed nią na poprzek wznosi się mur; między tym murem, a wniściem do jaskini, na prawo od niego, kilka drzew owocowych roztacza swe konary. Wejście prowadzi naprzód do pierwszej, średniej wielkości jaskini, stanowiącej jakby przedsionek do drugiej, okrągłej groty, mającej trzydzieści i pięć kroków szerokości i czterdzieści długości. Pokazują tu wysoką ławę skalną, która ma być grobem Jeremiasza proroka. Dawność jednak tego podania nie sięga wyżej wieków średnich. W tejże jaskini miał Jeremiasz układać także treny swoje. U wejścia do jaskini otwiera się sklepienie podziemne, oświetlone otworem u góry i mieszczące w sobie piękną cysternę.

O takich jaskiniach Pismo święte często wspomina; jakoż i wszędzie pełno ich jest w Ziemi świętej. Palestyna jest krajem nawskroś górzystym, a wszystkie jej góry są formacyi wapiennej, która tworzenie się jaskini nadzwyczajnie ułatwia. W nowszych czasach odkryto w Syryi i w Palestynie jaskinie, zawierające w sobie szczątki zamierzchłej, dawniej tak zwanej przedhistorycznej cywilizacyi. Znaleziono tam noże, groty i inne przedmioty z krzemienia, niewątpliwie ręką ludzką obrabiane, a przy nich kości gatunków zwierzęcych, od dawien dawna zaginionych; wniosek stąd prawie pewny, że i owe wyroby ludzkie tejże samej niepamiętnej starożytności sięgają, że zatem i tu w czasach najdawniejszych, dokładnie określić się nie dających, żyli troglodycy, to jest ludzie, mieszkańcy jaskiń. W późniejszych czasach jaskinie te służyły za miejsce schronienia na wojnie (Joz. 10, 16; 1. Kr. 24, 4; Ezech. 33, 27; 1. Mach. 1, 56); pasterze używali ich za stajnie, podróżni za schroniska nocne, i podziśdzień jeszcze częstokroć używają. Głównie jednak i przeważnie jaskinie służyły za miejsce pogrzebu.

Grzebanie umarłych, w naszem znaczeniu, w Palestynie rzadko chyba i wyjątkowo tylko się zdarzało, choćby tylko z tej przyczyny, że niema tam prawie nigdzie gruntu miękkiego do wykopania dołu. Najczęściej więc składano umarłych w jaskiniach; jeżeli gdzie nie było gotowej, naturalnej jaskini, tworzono sztuczną, wykuwając odpowiednie otwory i zagłębienia w skale. Jaskinie po pogrzebie szczelnie zamykano zewnątrz na drzwi, lub przywaleniem wielkiego kamienia; wewnątrz zaś, w stosownie przyrządzonej, bądź obszernej, bądź szczuplejszej, pojedyńczej lub familijnej, o kilku miejscach, izbie grobowej, chowano ciała umarłych, bez trumny. Pochowanie czworakim odbywało się sposobem, wedle czworakiego systemu urządzenia grobów. Były 1-e groty *spuszczane*,

z wykutym w podłodze izby dołem, na sposób grobów naszych, zamykane z wierzchu przywalonym kamieniem. 2-e Groby *wsuwane*, (po hebr. *kokim*), to jest wykute w skale prostokątne otwory, na 1.8 metra długie, na 0.45 metra szerokie, i tyleż wysokie, u spodu częstokroć zaopatrzone w rynnę, w które ciało, w pozycyi poziomej, zapewne nogami naprzód, wsuwano. 3-e Groby *ławowe*, z wykutą w skale, najczęściej pod sklepieniem, wysoką na 0 60 metra ławą kamienną, na której zwłoki składano. Nakoniec 4-e Groby *framugowe*, czyli wydrążone w skale, na długość ciała, framugi albo arkady, szerokości 0.45 m., wyniesione nad ziemią, i w taki sposób zagłębione, że widać tylko przód, tylna zaś ściana i oba końce, od nóg i od głowy, ukryte są w skale.

Starodawny przykład takiej izby grobowej mamy w Księdze Rodzaju (23, 9) na onej „jaskini podwójnej“ (*Machpela*), którą Abraham nabył na pogrzeb dla siebie i swoich. W takiej jaskini Józef z Nikodemem złożyli ciało ukrzyżowanego Zbawiciela; w takimże grobie, zamkiętym wiekiem do niego przywalonem, pochowany był Łazarz. Za dni naszych wiele odkryto w Palestynie podobnych jaskiń grobowych; są między niemi niektóre bardzo obszerne, z ozdobną, misternie rzeźbioną bramą wchodową, otwierającą wstęp do pierwszej izby czyli sieni, z której rozchodzą się w różnych kierunkach kurytarze czy ganki, do wewnętrznych izb grobowych wiodące (ob. np. rycinę naszą: „Groby królewskie).

XXII.

Teby egipskie.

(Ob. str. 437 i 438 T. II.)

Dzieje starożytne Egiptu dzielą się na trzy główne okresy: 1-o Państwo Stare, od roku mniej więcej 3000 do r. 2000 przed Nar. Chr., ze stolicą Memfis, w dolnym Egipcie. Z tych czasów najdawniejszych przechowały się i dotąd stoją, na miejscu dawnego Memfisu, ogromne piramidy Gizejskie, pod Kairem. 2-o Państwo Nowe, od r. około 1600 do r. 950 przed Chr., ze stolicą Teby, w Egipcie górnym. O wspaniałym rozkwicie tego państwa świadczą istniejące podziśdzień okazałe stolicy jego ruiny. Państwo Nowe, jak o tem łatwo się przekonać z porównania powyższych dat chronologicznych, nie nastąpiło bezpośrednio po Starem; przedzieliło je czterowiekowe, od r. 2000 do 1600 przed Nar. Chr. panowanie obce *Hyksosów*, czyli pasterzy, to jest plemion koczowniczych, które, najechawszy Egipt, pod swoją go władzę podbiły. Po czterechset latach, Egipcyanie wypędzili najezdźców, i od tej chwili zaczęło się państwo Nowe, któremu znowu koniec położyły ościenne najazdy, naprzód królów libijskich, następnie etyopskich.—3. Państwo Psametycha i następców jego, od r. 670 do 525 przed Chr. ze stolicą Sais, w Delcie nilowej. R. 525, król perski Kambizes, w zwycięskiej bitwie pod Peluzyum zawojował Egipt i do królestwa swego przyłączył; od tej daty kraj pozostał na zawsze pod panowaniem obcych królów, i właściwie dzieje Egiptu, jako państwa, tu się kończą.

Teby, świetna stolica państwa Nowego, położone około 20 mil na północ Syeny (Assuan), z olbrzymiemi budowami i przedmieściami swemi, zajmowały obszerną przestrzeń po obu brzegach Nilu. Sława tego miasta i niebywałej wspaniałości jego głośną była po wszystkim starożytnym świecie. Już Homer opiewa je jako miasto „o stu bramach“, przez co niewątpliwie rozumie liczne bramy czyli „Pylony“ (ob. niżej), zdobiące świątynie stolicy, których było mnóstwo. Nazwa Teby jest greckiem przekształceniem egipskiego *ta-ape*. Biblia także w różnych miejscach (Ezech. 30, 14; Jerem. 46, 25; Nahum. 3, 8) wspomina to miasto, pod odmienną nazwą *No* albo *No-Ammon*, z egipskiego *Nu-Amen* (miejsce Ammona); nazwa ta na pomnikach często się powtarza, oznaczając całe miasto mianem głównej, okazałej jego świątyni, poświęconej czci bożka Ammona.

Świątynia ta wznosiła się na wschodnim brzegu Nilu, w pośrodku właściwego miasta, to jest zamieszkanej części jego, na miejscu gdzie dzisiaj leży arabska wieś Karnak. Zaczęto ją budować zaraz po wypędzeniu Hyksosow; prosta zrazu i na skromne rozmiary założona, za późniejszych Faraonów znacznie się rozszerzyła i upiększyła. Od czasów 18-ej dynastii (około 1550 — 1350 przed Nar. Chr.) coraz bardziej zaczęła nabierać znaczenia, nie już miejscowej tylko, stołecznej, ale wspólnej i głównej całego kraju świątyni, i znaczenie

to przez długie wieki, aż do czasów etyopskiego podboju, zachowała. Tutaj też, jako w naczelnej świątyni państwa, Faraonowie radzi uwieczniali pamięć dziejów i czynów swoich; wszystkie ściany, tak samej świątyni Ammona, jak i mnóstwa innych świątyń, które z czasem naokoło niej powstały, malowidłami, rzeźbami, napisami pokryli. Ogromne zatem i wspaniałe szczątki tych świątyń, dotąd szczęśliwie przechowane, gdy miasto samo znikło bez śladu, nieocenioną mają wartość historyczną. Z mnóstwa nagromadzonych tu malowideł i wyobrażeń podaliśmy kilka w rycinach naszych, mianowicie: niezmiernie ważny pomnik Sesaka (ob. str. 865—866 T. I.), tudzież popiersia i sygnety Faraonów Tirhaka i Ozarkon, biblijnego Serach. Niniejsza rycina przedstawia jedną część ruin świątyni Ammona, to jest cztery potężne bramy wchodowe, czyli Pylony, z których jedna dość dobrze jeszcze zachowana.

Na zachodnim brzegu Nilu rozciągała się druga połowa Teb, „miasto umarłych". Właściwe groby jednak nie tu się znajdowały, jedno dalej, na skalistych stokach zniżającego się ku dolinie Nilowej pasma gór libijskich: z przodu, od strony Nilu, groby prywatne, zaś królewskie głębiej, w niedostępnych wąwozach bocznych. W samej za to dolinie Nilowej, tuż naprzeciwko miasta żyjących, wznosił się szereg świątyń, poświęconych pamięci zmarłych Faraonów, po większej części już za ich życia zaczętych. Grecy zwali te świątynie „Memnonia". Przed memnonium Amenhotepsa III. (około r. 1460 przed Chr.) stały dwa kolosalne posągi tego króla; posągi te, choć uszkodzone, dotąd istnieją, są to głośne na cały świat „kolumny Memnonowe". (ob. rycinę do Jer. 46, 25). Na tymże brzegu zachodnim znajdują się także szczątki tarasowego pałacu królowej Hatasu. Dokoła tych memnoniów gromadziły się mieszkania kapłańskie, naukowe zakłady, biblioteki i t. p.; ciche i spokojne miasto umarłych dla nich właśnie odpowiedniem było miejscem. Tak mianowicie przy memnonium Ramzesa II. istniała słynna szkoła uczonych; druga podobna przywiązana była do „domu Setysowego", to jest do świątyni Setysa I., ojca Ramzesa II. Według opowiadania historyka Dyodora, Setys kazał uczyć syna swego Ramzesa pospołu z innymi chłopcami w jego wieku; miejscem tych nauk był bez wątpienia ów dom Setysowy, którego szczątki (w „świątyni Kurneńskiej") dotąd się przechowały.

XXIII.

Dolina Józefatowa.

(Ob. rycinę str. 725 i 726 T. II)

Dolina Józefatowa, zwana także doliną Maryańską (*Wadi Sitti Maryam*), albo doliną Cedronową, stanowi wschodnią granicę Jerozolimy; oddziela wzgórze, na którem stoi miasto, od położonej naprzeciwko, dość stromo się wznoszącej, Góry Oliwnej, jak i od południowego szczytu tej góry, zwanego Górą zgorszenia (*Baten el Hawa*). Zagłębienie tej doliny zaczyna się już w stronie północnej miasta, ale dopiero pod północno-wschodnim węgłem murów jego znaczniejsze przybiera rozmiary, i od tego też dopiero miejsca nazwę swoją nosi. Od bramy Św. Szczepana droga, krzyżująca się z kilku innemi drogami, w różnych kierunkach się rozchodzącemi, prowadzi prosto na dno doliny, tu jeszcze nie głębokiej, ale raczej rozpozcierającej się w szerz, drzewami oliwnemi i migdałowemi zarosłej. Cedronu nie widać tu jeszcze ani śladu; górna ta część doliny Józefatowej nawet zimą jest bezwodna. Dalej dopiero, na wschód południowy, u stóp góry kościelnej, z sadzawki Syloe, zabierającej także prowadzone do niej kanałem wody ze Zródła Maryi, wyżej na północ położonego, sączy się w dolinę strumyczek, który, spływając stamtąd w Ogrody królewskie, przy zbiegu doliny Ben Hinnom z Józefatową, latem zupełnie niknie, ale w zimie, wodami deszczowemi zasilony, stanowi początek Cedronu, prawdziwego, jak się z tego okazuje, „potoku zimowego". W tem miejscu, u stóp dawnego kościoła, dolina Józefatowa dość już jest głęboka i znacznie się zwęża; niegdyś jednak, jak to Warren w poszukiwaniach swoich wykazał, była jeszcze o jedenaście metrów głębsza, i koryto Cedronu leżało o jakie dziewięć metrów dalej na zachód: o tyle więc zwalone w dolinę rumowiska kościoła dno jej podwyższyły i na wschód posunęły!

Wspomniana wyżej droga, z bramy św. Szczepana w głąb doliny idąca, zaraz za doliną zwraca się na południe, wiodąc do Betanii. W miejscu tego zagięcia, na lewo, leży samotnie Getzemani, Ogrójec ów, sercu chrześciańskiemu pamiętny, w którym Boski nasz Zbawiciel stoczył najcięższą, jakiej ta ziemia nasza kiedybądź była świadkiem, walkę wewnętrzną, i leżąc twarzą na ziemi modlił się i konał. Tuż za Ogrójcem, droga do Betanii i do Jerycha na lewo wstępuje pod górę, w prostym zaś kierunku, druga droga, poziomo u stóp góry Oliwnej się ciągnąca, prowadzi do sławnych grobów doliny Józefatowej. Na pierwszym planie występuje tu tak zwana „czapka faraonowa", czyli grób Absalona. Obok niego, na prawo leży „jaskinia grobowa Józefata"; dalej na prawo, wprost naprzeciwko południowo wschodniego węgła podmurowań kościoła Salomonowego, „jaskinia Jakóbowa", ozdobiona dwiema występującemi naprzód kolumnami doryckiemi. Nakoniec, dalej jeszcze na prawo, czwarty grobowiec, cała wykuta ze skały, dziewięć metrów wysoka piramida Zacharyasza. Według podania chrześciańskiego, ma to być grób Zacharyasza, o którym mówi Ewangielia św. Mateusza (23, 35): żydzi przeciwnie twierdzą, że jest to grobowiec drugiego Zacharyasza, wspomnianego w drugiej Księdze Paralipomenów (24. 19). Co do wieku tych grobowców, uczeni nie zgadzają się z sobą: jedni utrzymują że przynajmniej w obecnym kształcie swoim powstały dopiero w czasach grecko rzymskich; drudzy odnoszą je stanowczo do czasu zajmowania Egiptu przez Hyksosów (około r. 1600 przed Nar. Chr.).

Dalej na południe droga prowadzi do położonej u stóp Góry Zgorszenia mahometańskiej wsi Silce (*Kefr Silwan*). Tu była niegdyś wielka nekropolia, czyli „miasto umarłych" żydowskie. Teraz w dawnych jaskiniach grobowych żyjący urządzili sobie mieszkania albo stajnie dla bydła swego.

Podobnie jak wschodni skłon doliny Józefatowej pokryty jest grobami żydowskiemi, tak z przeciwnej strony, na skłonie zachodnim, wzdłuż murów miasta świętego, widać mnóstwo niezliczone grobów tureckich. Turcy bowiem, tak samo jak żydzi, opierając się na mylnie rozumianym ustępie Joela proroka (3, 7), dolinę Józefatową poczytują za najprzedniejsze na całym świecie i najpożądańsze miejsce pogrzebu. Tutaj, tak mówi osnuta na onym ustępie ich legenda, Bóg w dzień ostateczny zgromadzi na sąd wszystkie narody, nie tylko tych, których dzień on zaszkoczy żyjących, ale i umarłych wszystkich, którzy naonczas z grobów swoich powstaną; a więc, tak wnoszą, bliżej i bezpieczniej będzie tym, którzy już będą na miejscu.

DODATKI DO TOMU DRUGIEGO.

I.

Nazaret.

(Ob. str. 25 i 26 N. T.).

W Starym Testamencie o Nazarecie nigdzie nie masz wzmanki. Było to za czasów Pana Jezusa, albo ściślej mówiąc, po wszystkie czasy, małe, nic nie znaczące, od ogólnego ruchu i życia krajowego odległe miasteczko prowincyonalne. Sławę swoją zawdzięcza ono wyłącznie Jezusowi, „Nazarejczykowi"; tu, aż do chwili wystąpienia swego na widok publiczny, mieszkało w najgłębszem ukryciu Wcielone Słowo Boże. Nie ulega żadnej wątpliwości, że dzisiejsze *En-Nasira* odpowiada dawnemu Nazaretowi, że zatem jest tem samem miejscem, które Boski Zbawiciel nad wszystkie miasta Ziemi Świętej obecnością swoją zaszczycił, cały niemal czas śmiertelnego życia swego, od dzieciństwa aż do pełności wieku męskiego, w niem przemieszkując. Gdy później Jezus rozpoczął publiczne swe przepowiednie, nazwa Nazarejczyk rychło w ustach ludu, a szczególnie nieprzyjaciół Jego, przeszła i na Jego uczniów; szyderczem tem mianem faryzeusze i doktorowie zakonni chcieli podawać w poniewierkę Mistrza i zwolenników jego, jako pochodzących z takiej lichej mieściny, z której „nic dobrego być nie może" (patrz 1,46). Później jednak ta nazwa utraciła szydercze swe znaczenie, i dziś chrześcianie wschodni sami siebie zowią po arabsku Nazarejczykami—*nasare*.

W pierwszych wiekach chrześciańskich, Nazaret, w porównaniu z innemi miejscami świętemi Palestyny, stosunkowo mało było nawiedzane i wspominane. Dopiero za czasów wojen krzyżowych miasto się podniosło: przeniesiono tu biskupstwo ze Scytopolisu, pobudowano kościoły, z których jednak, prócz kościoła Zwiastowania, żaden już nie istnieje, pielgrzymi coraz licznej napływali; lecz po wyparciu Franków z Palestyny, Nazaret znowu upadł, a w pierwszej połowie wieku XVI., skutkiem zawojowania przez Turków, całkiem się z chrześcian wyludnił. Dopiero w wieku XVII. na nowo się tu zjawia ludność chrześciańska, która odtąd, zwłaszcza w ostatnich czasach, stale się wzmaga, i miasto, przedtem nędzne i opuszczone, powoli do więcej kwitnącego stanu przychodzi. Dziś, na ogólną summę 6000 mieszkańców, liczą tu 2000 mahometan, 2500 greków, do 200 unitów, 80 maronitów i do 100 protestantów. Ludność zajmuje się przeważnie rolnictwem, ogrodnictwem i hodowlą bydła, po części także przemysłem i handlem, którego główny artykuł stanowią bawełna i zboże.

Rycina nasza przedstawia, z prawej strony, klasztor łaciński z kościołem Zwiastowania, który w obecnym kształcie swoim powstał w r. 1730. Pod wielkim ołtarzem znajduje się krypta, złożona z kilku kaplic podziemnych. Tu według nieprzerwanego od początku podania, przyparty do skały, dziś bogato marmurami pokrytej, stał dom Najświętrzej Panny; tu, jak opiewa napis, na złoconej blasze, u stóp ołtarza w posadzce umieszczony, Słowo przedwieczne stało się ciałem w Jej niepokalanym żywocie. Później, d. 10. maja 1291, jak upewnia również niewątpliwe starodawne podanie, dom ten rękoma Aniołów przeniesiony został naprzód do Tersato, w pobliżu Fiume, w Dalmacyi, następnie do Loretu, pod Ankoną, nad morzem Adryatyckiem, gdzie mnogie tysiące pielgrzymów co rok cudowny ten przybytek nawiedzają. Papież Paweł II. r. 1471, i wiarogodność podania, i autentyczność domu świętego uroczyście zatwierdził.

Za miastem, w kierunku wschodnim, Grecy mają swój klasztor i kościół Zwiastowania, zbudowany, jak twierdzą, na miejscu, gdzie mieszkała N. Panna Marya.

Przy tym klasztorze greckim leży „studnia Maryi“. Nazwa niezawodnie odpowiada rzeczywistości: jest to jedyne źródło w Nazarecie; niewątpliwie więc Marya i Boski Syn jej często tu przychodzili i z tego źródła czerpali. Urządzenie tej studni bardzo jest pierwotne; jest to prosty otwór w ziemi, przez który na żelaznym łańcuhu spuszcza się wiadro do nabierania wody.

II.

Góra błogosławieństw.

Nad zachodnim brzegiem jeziora Genezaret, w kierunku północno-zachodnim od Tyberyady, na wysokości 362 metrów nad poziomem morza, i o wiele przewyższając wzgórza okoliczne, wznosi się szeroki grzbiet *Karn Hattin*, czyli „Góry błogosławieństw“. Jest to, według podania Kościoła Katolickiego, miejsce Kazania na górze (Mat 5—7), i cudownego nakarmienia pięciu tysięcy ludu. Tu, mówi podanie, na łagodnie zniżających się skłonach tej góry, lud zgromadzony obozował; tu mówił do niego Jezus słowa błogosławieństw niebieskich, i nowy królestwa swego zakon ogłaszał; tu chlebem, cudownie w ręku Jego wszechmocnych się mnożącym, nakarmił rzeszę łaknącą. Miejsce samo jakby stworzone na widownię powyższych faktów ewangielicznych, stwierdza to podanie: góra Hattin leży tuż przy drodze wiodącej z Nazaretu do Magdali, z pewnością dobrze znanej Jezusowi: grzbiet jej, w środku wklęsły, z wystającemi po obu końcach, jakby rogi, szczytami, przedstawia naturalną jakoby mównicę, a szerokie i łagodne jej stoki obejmują przestrzeń aż nadto dostateczną na pomieszczenie, nie pięciotysięcznego, ale trzykroć i dziesięćkroć liczniejszego słuchacza.

Szerokiej objętości tego miejsca dowiodła później smutnie pamiętna bitwa, d. 3 i 4 lipca 1187 na tej górze i u stóp jej stoczona. Dwa bitne, przeszło dziesiętysięczne wojska, tu się z sobą spotkały; z jednej strony wojsko chrześciańskie pod znakiem krzyża, z drugiej hufce muzułmańskie, z półksiężycem na czele. Po dwudniowym zażartym boju, stoki góry pokryły się ciałami poległych rycerzy chrześciańskich: Saladyn walne odniósł nad krzyżowcami zwycięstwo, i złamał bezpowrotnie ich w Palestynie potęgę. Sam własną ręką porąbał na śmierć pojmanego Wielkiego Mistrza Templaryuszów; wszyscy rycerze tego zakonu, i drugiego zakonu Joannitów, o ile nie polegli w boju, dostawszy się do niewoli, zostali natychmiast w pień wycięci; reszta wojska chrześciańskiego poszła w jasyr.

Zebrana zaraz potem, r. 1188 — 1192, trzecia wyprawa krzyżowa zdołała tylko pas nadbrzeżny Ziemi świętej odzyskać. Cesarz Fredryk II., w obłudnej r. 1228 i 1229 krucyacie swojej, nie mieczem, jedno drogą układów z niewiernymi, przywrócenie chrześcianom samej tylko Jerozolimy na czas krótki wyjednał. O panowaniu chrześciańskiem w Palestynie już nie było mowy. R. 1244 i Jerozolima dostała się na powrót w ręce muzułmanów, a ze zdobyciem Akki (St. Jean d'Acre) w r. 1291, upadła ostatnia w Ziemi świętej twierdza i posiadłość chrześciańska.

III.

Betania.

(Ob. stron. 95 i 96 N. T.)

Miejsce to poświęcone całym szeregiem pamiętnych i drogich sercu chrześciańskiemu ustępów i rysów z życia Zbawiciela; sama nazwa jego, więcej może niż jakiebądź inne miejsce Ziemi świętej, rzewne i poważne budzi w duszy wierzącej myśli i wspomnienia. Tu

Jezus w ostatnich dniach życia swego, wieczorem, po ukończonej w kościele pracy przepowiadania, na bezpieczny spoczynek nocny się udawał, i stąd znowu nazajutrz z rana do Jerozolimy powracał (Mat. 21, 17; Mar. 11, 11). Tu było mieszkanie Maryi i Marty i brata ich Łazarza, których „miłował Jezus“ (Jan. 11, 5); tu Marta, przyjmując Pana, krzątała się około rozmaitej posługi, gdy siostra jej siedziała u nóg Jezusa, słuchając słodkich słów Jego, i „jedno, czego potrzeba, obierając“ (Łuk. 10, 38); tu, po śmierci Łazarza stroskana, wychodząc na spotkanie Jezusa, rzekła Mu: „Panie, gdybyś tu był, nie umarłby brat mój“; lecz zaraz, wiarą żałość swą zwyciężając, z głębi serca zawołała: „Wierzę, Panie, iżeś Ty jest Chrystus, Syn Boży, któryś na ten świat przyszedł“. Tu Jezus zapłakał nad grobem Łazarza, czem samiż nieprzyjaciele Jego wzruszeni, mówili: „Oto, jako go miłował!“ i „rozrzewniwszy się sam w sobie“, podniósł oczy swe wzgórę, dziękując Ojcu swemu, i zawołał głosem wielkim: Łazarzu, wynidź z grobu; i natychmiast wyszedł który był umarły, mając ręce i nogi związane chustkami, a twarz jego była chustką obwiązana“ (Jan. 11, 44). Wszystkie te święte i drogie wspomnienia jakoby żywcem stają przed oczyma twej duszy i w ciało się oblekają, gdy patrzysz na te domy i ogrody Betanii, dziś jeszcze mało co odmienny widok przedstawiające, niż kiedy w pośród nich chodził Jezus..

Betania leży „o piętnaście stajów“ (Jan. 11, 18) od Jerozolimy, na tylnym, to jest wschodnim stoku Góry Oliwnej, przy drodze do Jerycho. Tą drogą szedł i Jezus, gdy, wracając z puszczy zajordańskiej, miał odbyć uroczysty swój wjazd do Jerozolimy. Betania znaczy „dom ubóstwa“; zapewne dla tego tak nazwano tę miejscowość, że służyła za schronienie trędowatym; w domu „Szymona trędowatego“ gościł Jezus w Betanii, gdy przyszła niewiasta (to jest, według powszechnego zdania tłómaczów, Marya Magdalena) i słój drogiego olejku na głowę Jego wylała (Mar. 14, 3); Arabi zaś trędowatych dziś jeszcze zowią „ubogimi“ albo „biednymi“. Nazwa Betanii zresztą obecnie u chrześcian tylko jest w użyciu; Arabi zowią tę miejscowość *el-Azariye* (od *Lazarium*, — „miejsce Łazarza“).

Betania, dziś wyłącznie zamieszkana przez mahometan, liczy około czterdziestu domów. Mahometanie czczą Łazarza jako świętego; dom jego, czyli „pałac“, jak go zowią, miał stać na najwyższym punkcie wzgórza zajętego pod osadę, gdzie dzisiaj widać nieznaczne szczątki dawnych zabudowań (ob. rycinę); grób zaś jego pokazują pod wieżyczką małego meczetu, wyobrażonego na rycinie poniżej „pałacu“, na prawo. Grób ten, zwyczajne sklepienie z cegły, nie przedstawia zgoła charakteru starożytnego grobu żydowskiego. Pokazują również, z taką samą dowolnością rzekome domy Marty i Maryi, i Szymona trędowatego; podania dawniejsze tymże domom insze miejsca naznaczały.

IV.

Góra kuszenia.

Miejsce czterdziestodniowego postu i kuszenia Zbawiciela (Mat. 4, 1), starodawna tradycya wskazuje na północnym skraju puszczy Judzkiej, w kierunku północno-wschodnim od Jerycha (*er-Riha*), na górze Kwarantany (*Dżebel Karantel*). Kwarantana znaczy „przeciąg czterdziestu dni“; nazwę tę góra kuszenia otrzymała za czasów wojen krzyżowych; pierwszy raz spotykamy się z nią w r. 1112. Z romańskiego *Quarantana* Arabi zrobili potem swoje *Karantel*.

Góra Kwarantany tworzy w tem miejscu wschodni skraj pasma gór Judzkich, i jak wszystkie góry tego pasma, nagle i stromo odrzyna się na wschód: ten sam też, co cała puszcza Judzka, przedstawia widok dzikiej i spustoszałej, pełnej przepaści i urwisk, samotności. (Ob. „Puszcza Judzka“).

Pełno tu pieczar i jaskiń, po części dziś jeszcze zamieszkanych przez pustelników; są to w rzeczy samej kryjówki, jakby stworzone na pustelnie; żaden odgłos ze świata do głuchej samotności się nie przedrze; żadna noga ludzka, z wyjątkiem rzadkich ciekawych i turystów, na tych ponuro dzikich, bezdrożnych urwiskach nie stanie. Pieczary te tak są po części wysoko i na takich spadzistościach zawieszone, że tylko dobrze wprawny do wspinania się po górach, i nie inaczej jedno za pomocą sznurów, do nich dotrzeć zdoła. Pustelnie te mają sięgać czasów niepamiętnych; niektóre z nich ozdobione są freskami.

Ze szczytu tej góry (Mat. 4, 8) rozległy otwiera się widok na góry zajordańskie, aż do wznoszącego się na wschód północny, lasem dębowym porosłego, grzbietu gór *Nobi Oscha*. Na północ sterczy, cstro, nakształt rogu, zakończony, wierzchołek *Sartabeh*, a u stóp góry długim zielonym pasem ciągnie się bujne „błonie jordanowe“ (ob. „Jordan“, rycina i opis).

V.

N a i m.

(Ob. str. 199 i 200 N. T.)

Naim, niegdyś miasto, w którego bramie Jezus, w Boskiej łaskawości swojej, pocieszył stroskaną wdowę, wskrzeszając umarłego jej syna, dziś wioska uboga, choć dawną nazwę zachowała, leży na stoku północnym Małego Hermonu (*Dżebel Dahi*), na samym północno-wschodnim krańcu równiny Jezrael. Dokoła tej miejscowości widać dawne groby skalne i szczątki starych zabudowań, z czego wnosić można, że było to niegdyś ludne i zamożne miasto. Dzisiejsza wieś składa się z kilkunastu nędznych lepianek.

Prawdopodobne miejsce wskrzeszenia młodzieńca umarłego, porucznik Conder, uczony badacz starożytności palestyńskich, tak określa: Droga, mówi, z Nazaretu do Naim w pobliżu tego ostatniego skręca na zachód, ciągnąc się wąwozem pod górę. Na prawo od drogi, nieco dalej na zachód, widać groby w skale wykute. Do tych grobów zapewne zmierzał pochód żałobny, odprowadzający zwłoki młodzieńca, zstępując boczną drogą, w kierunku zachodnim, ku małemu źródłu, dotąd płynącemu, wiodącą, i tak doszedłszy do bramy miasta, spotkał się z Jezusem, drogą główną do Nezaretu idącym.

VI.

Droga pojmania Jezusa.

(Ob. str. 261 i 262 N. T.)

Objaśniając wyżej rycinę naszą „Doliny Józefatowej“, wiedliśmy czytelnika drogą, która, wychodząc z bramy św. Szczepana (ob. rycinę str. 725 i 726 T. II), i mijając zachodnie ogrodzenie Ogrójca (ob. rycinę „Góra Oliwna). u stóp góry Oliwnej prowadzi do słynnych grobowców doliny Józefatowej (ob. rycinę: „Dolina Józefatowa). Nie dochodząc do grobowca Absalona, droga ta rozdziela się w dwu kierunkach: na lewo ciągnie się dalej wzdłuż grobów, na prawo zaś zwraca się ku dolnemu mostowi Cedronowemu, przez który dalej, na drugim brzegu, wstępuje na górę kościelną. Tędy, jak twierdzi podanie, prowadzono Jezusa po pojmaniu Jego w Ogrójcu. Na rycinie naszej, most i pierwszy początek wjazdu pod górę nie dały się uwidocznić; ale na pół wysokości góry, droga się wyraźnie uwydatnia, aż do punktu jej zawrócenia się pod węgłem południowo-wschodnim podmurowań kościelnych; tu idąc dalej w kierunku północnym, doprowadza do miasta świętego bramą, która zwała się Gnojną. Bramą tą wchodziło się do tak zwanej doliny Serników (*Tyropeon*), którą szła jedna z głównych ulic, w głąb miasta wiodących. Podanie więc, że tą drogą prowadzono Jezusa pojmanego, w wysokim stopniu jest prawdopodobnem, i zgadza się najdokładniej z topografią dawnej Jerozolimy.

VII.

Kana Galilejska.

(Ob. str. 285 i 286 N. T.)

Kana Galilejska, miejsce pochodzenia Natanaela (Jan. 21, 2), widownia pierwszego cudu, jaki zdziałał Jezus, wodę przemieniając w wino na godach małżeńskich (Jan. 2, 1), i drugiego cudu, gdy z daleka, samym tylko rozkazem wszechmocnej woli swojej, uzdrowił umierającego syna królikowego, a stroskanego ojca pocieszył, ale zarazem i wiarę jego na mocną próbę wystawił, mówiąc do niego to słowo „Idź, syn twój żyje“ (Jan. 4, 46): niewątpliwie leżała na miejscu dzisiejszego *Kanet-el-Dżelil*, o dobre półtrzeci godziny drogi w prostej linii na północ od Nazaretu, na skraju północnym równiny *el-Battauf*, zwanej także równiną *Sebulon*. Obecna wieś czy miasteczko składa się po większej części z nędznych, na wpół rozwalonych domostw, pokrywających skłon południowy wzgórza, prawie zupełnie samotnie wznoszącego się, tuż pod pasmem gór, które, rzeczoną równiną przerwane, tu znowu w kierunku północnym się wszczyna. Ze wzgórza tego piękny się przedstawia widok na równinę, niezmiernie urodzajną. Na bazaltowym jej gruncie tak bujne rosną trawy, jak nigdzie więcej w całej Palestynie nie widać; podróżnik Van de Velde (II. 36) widział tu wieśniakow trawę koszących i siano zbierających, co w Ziemi Swiętej niezmierną, prawie niebywałą, jest rzadkością.

Nowsze podanie, wbrew niewątpliwym wskazówkom dawnych pielgrzymów, Kanę, o której mówi Ewangielia św. Jana, na inne miejsce przenosi, i jako widownię cudownego przemienienia wody w wino wskazuje wieś *Kefr Kenne*, położoną około sześciu kilometrów na wschód północny od Nazaretu. Na mocy tego podania, niezawodnie mylnego, istnieje w Kefr Kenne cerkiew grecka, w której nawet pokazują jakieś naczynie kamienne, jako jedną z sześciu stągwi z pamiętnych onych godów małżeńskich, szczęśliwie aż dotąd przechowaną.

VIII.

Ogrójec.

Do Ogrójca od bramy św. Szczepana dochodzi się w kilka minut, drogą opisaną wyżej, w objaśnieniu ryciny „Doliny Józefatowej“, i oznaczoną w rycinie, gdzie czytelnik i samże Ogrojec z łatwością dopatrzy. Ogrójec ten zwał się „Getzemani“, co znaczy „prasa oliwna“; Ewangielia mówi o nim wyraźnie jako o ogrodzie, był to więc zapewnie sad oliwny. Że Ogrójec leżał mniej więcej w tem samem miejscu, w ktorem go dziś pokazują, to nie ulega wątpliwości, choć może obwód jego za czasów Pana Jezusa nie zupełnie odpowiadał granicom, jakie mu naznacza dzisiejsze ogrodzenie. Ogrodzenie to wymurowali w r. 1847 O O. Franciskanie, obecni właściciele Ogrójca; obwód jego wynosi jakie siedmdziesiąt kroków w kwadrat. W środku stoi siedm czy ośm starych drzew oliwnych, popękanych od starości, i dla tego ujętych w klamry z kamieni, aby się nie rozpadły Jedno z tych drzew, sięgające według podania czasów Zbawiciela, znajdzie czytelnik wyobrażone na rycinie, str. 1472 T. I. W cieniu tych odwiecznych olbrzymów kwitną w kląbach przez ojców założonych kwiaty wszelkiego rodzaju, i każdemu zwiedzającemu to miejsce święte zakonnik oprowadający ofiaruje na pamiątkę uszczkniętą z tych kląbów wiązankę rozmarynu, róż, lewkonii i t. p. Pierwsza o tem miejscu wzmianka, jako o Ogrójcu, w którym modlił się Jezus, datuje się z wieku IV.

Miejsce to, dziś jeszcze samotne i odludne, daleko bardziej takiem być musiało za czasów Pana Jezusa, bo wówczas miasto nie rozciągało się jeszcze tak daleko na wschód północny, jak obecnie. O jakież to święte i drogie sercu chrześciańskiemu, pełne Boskiej

grozy zarazem i słodkości, zacisze! Tu Boski Zbawiciel, brzemieniem grzechów wszystkiego świata przytłoczony, leżał twarzą na ziemi, tu modlił się i konał; z daleka dochodził uszu Jego zgiełk tłumów, obchodem Paschy się weselących, tych samych tłumów, które na cztery dni przedtem witały Go radośnie tryumfalnem Hozanna, a teraz niebawem podniosą przeciw Niemu bogobójczy okrzyk swój: Ukrzyżuj! Już widzi w duchu skradającego się zdrajcę, na czele siepaczów, przez Radę żydowską na pojmanie Jego wysłanych. Ale „wody wielkie“ niewdzięczności ludzkiej nie zdołają ugasić większej „aż do końca„ miłości Zbawiciela: wolą Ojca swego posilony, wstaje od krwawej swej modlitwy, i z Boskim spokojem i majestatem sam siebie oddając w ręce nieprzyjciół, „rozwesela się jako olbrzym na bieżenie w drogę“ męki swojej, którą nam wesele wieczne okupi.

IX.

Góra Oliwna.

(Ob. str. 365 i 366 N. T.)

Równolegle z ciągnącą się w kierunku z północy na południe Górą Kościelną, wznosi się na wschód drugi, na ogół wyższy, grzbiet górski, oddzielony od tamtego doliną Józefatową. Jest to góra Oliwna (*mons oliveti*, *Dżebel et-Tur*). Grzbiet ten ma kilka szczytów. Najwyższy z nich, na północ, zwany *Kurem es Sayyad* („winnica myśliwego“), ma 830 m. wysokości; najniższy, *Dżebel-Batn el-Hawa* („góra bani wietrznej“), mający metrów 735. leży na południe. Szczyt środkowy, to jest właściwa góra Oliwna, z nędzną wioską *Kefr et-Tur* („wieś oliwna“) i z kościołem Wniebowstąpienia, jest o 26 metrów niższy od szczytu północnego, ale przewyższa jeszcze o 60 metrów najwyższy punkt położonej wprost naprzeciwko niego Góry Kościelnej (Haramu). Z tego też szczytu najszerszy otwiera się widok na całe miasto święte, a szczególnie na miejsce jego najświętsze i najczcigodniejsze, to jest na miejsce, gdzie wznosił się kościół Salomonowy, a które widz ma tu wprost przed oczyma. Wszelkie zatem widoki Jerozolimy niemal wyłącznie z tego punktu się zdejmują. Na wschód także uderzająco piękny z góry Oliwnej przedstawia się widok na siniejące w oddaleniu góry zajordańskie, a szegółnie na Morze Martwe, które stąd ukazuje się jako pas błękitny, w głębokiej wklęsłości się snujący.

Nazwę swoję góra ta otrzymała od plantacyi oliwnych, które po wszystkie czasy stoki jej pokrywały. Wspomina o niej Stary Testament (2 Kr. 15, 30; Ezech. 11, 53); ale nierównie częściej jest o niej mowa w Księgach Nowego Przymierza. Na tylnym, to jest wschodnim, mniej spadzistym niż zachodni, skłonie jej, leżała Betania (ob. rycinę i opis); droga do niej, i dalej do Jerycha, częstemi po niej podróżami Zbawiciela uświęcona, szła zachodnim i południowym stokiem góry. W głębi zaś, u stóp góry, w dolinie Cedronowej, leżał Ogrójec. Z góry Oliwnej nakoniec, choć nie z samego jej szczytu, ale zawsze z punktu na niej położonego, Pan Jezus wstąpił do nieba.

Już Konstantyn Wielki (306—337) na szczycie tej góry zbudował kościół, bazylikę bez nakrycia, na cześć Wniebowstąpienia Pańskiego. Po zburzeniu tego kościoła, na temże miejscu stanął drugi, który również obrócony został w ruinę. Krzyżacy wznieśli tu „wieżyczkę z filarami, w pośród dziedzińca wykładanego marmurem“; tegoż planu mniej więcej trzymano się i później, ile razy, — a powtórzyło się to kilkakrotnie, — na miejsce zburzonej przez fanatyzm muzułmański dawnej budowy podjęto wzniesienie nowej. Dzisiejsza budowa powstała w r. 1834/35. Jest to także dziedziniec, wykładany płytami, w pośrodku którego stoi ośmiokątna kaplica, sklepiona w kopułę; na posadzce widać lekkie zagłębienie, które według podania ma być odciskiem prawej stopy wstępującego do nieba Zbawiciela. Przed kaplicą, na dziedzińcu, sterczy minaret, jak go widać na naszej rycinie.

Kościół Wniebowstąpienia już od kilku wieków pozostaje w ręku mahometan, którzy jednak w pewne uroczystości doroczne pozwalają chrześcianom w rzeczonej kaplicy Mszę świętą odprawiać.

W pobliżu kościoła Wniebowstąpienia, w miejscu, gdzie, jak niesie podanie, Apostołowie ułożyli wspólnie Skład wiary Apostolski, znajdują się jeszcze szczątki dawnego kościoła: dalej zaś na południe, tam, gdzie, według miejscowego podania, Zbawiciel miał nauczyć uczniów swoich Modlitwy Pańskiej, pani wysoko urodzona, księżna de la Tour d'Au-

vergne, z domu hrabina Bouillon, krewna cesarza Napoleona III., założyła z fundamentów nową, piękną świątynię; świątynia ta ma dziedziniec czy przedsionek, otoczoy krużgankami, w ktorych na trzydziestu i jednej tablicy jaśnieją słowa Modlitwy Pańskiej, w tyluż różnych językach złotemi zgłoskami wyryte. Przy tym kościele powstał jednocześnie klasztor Karmelitek. Niżej, na południowym skłonie góry, widać stare grobowce, tak zwane „groby proroków".

X.

Ateny.

(Ob. str. 419 i 420 N. T.)

Pomimo utraconą już dawno przedtem polityczną swą niezależność i potęgę, wielkie niegdyś miasta greckie, jak Sparta, Teby, Korynt i Ateny, szczególnie te dwa ostatnie, jeszcze i za czasów Zbawiciela i Apostołów nie małem, pod względem oświaty i bogactwa, cieszyły się znaczeniem. Korynt, na przylądku, noszącym nazwę jego, między dwoma morzami położony, zawsze był jeszcze, jak dawniej, ludnem, kwitnącem, choć obyczajowo skażonem, miastem handlowem; Ateny zaś, gdzie oświata helleńska niegdyś miała najwyższy swój wyraz, gdzie klasyczna, w piśmiennictwie niepodzielnie panująca, mowa attycka w całej swej czystości się przechowywała; gdzie główne i najsławniejsze dwa kierunki filozofii starożytnej, to jest stoicyzm i wręcz przeciwny jemu epikureizm (Dz. Ap. 17, 18), głośne jeszcze i licznie uczęszczane szkoły posiadały; gdzie najwspanialsze dzieła i pomniki niezrównanych, z czasów najwyższego rozkwitu sztuki greckiej, rzeźbiarzy, malarzy, budowniczych, razem nagromadzone, w pełnym blasku zdumiewającej swej piękności jaśniały: Ateny, mówimy, takiem bogactwem jedynych w rodzaju swoim skarbów duchownych wsławione, po dawnemu jeszcze poczytywały się za najprzedniejszą siedzibę oświaty i całe gromady chciwej wiedzy młodzieży ze wszystkich krajów świata, i z Rzymu samego, do siebie ściągały.

Urocza ta stolica dawnej Attyki leżała nieopodal wybrzeża zatoki Sarońskiej, słynnemi, na całą milę ciągnącemi się, tak zwanemi „długimi murami" z Pireusem, portowem przedmieściem swojem, połączona. Jedna część miasta wznosiła się na wzgórzach, druga rozlegała się w nizinie, dwiema rzeczkami, Kefissosem i Ilissosem, zroszonej. W pośrodku prawie górowała nad całem miastem twierdza, tak zwana Akropolis (ob. rycinę), ogromna, na 100 metrów wysoka masa skalista, przystępna tylko od strony zachodniej. Na szeroko spłaszczonym szczycie tej skały wspaniałe jaśniały świątynie, których dotąd znaczne szczątki się przechowały, mianowicie: *Partenon*, świątynia Ateny dziewiczej; dalej świątynia Ateny *Nike*, to jest zwycięskiej, świątynia Ateny *Polias*, orędowniczki miasta, zwana inaczej *Erechteion*. W pośrodku tych gmachów wznosił się olbrzymi, przez Fidyasza wykonany, posąg Ateny *Promachos*, przewodniczki do boju, której hełm i grot włóczni na kilka mil dokoła były widoczne; wśród innych zaś zdobiących świątynię posągów pierwsze miejsce trzymało drogocenne dzieło Fidyasza, urobiona ze złota i z kości słoniowej, statua Ateny w Partenonie.

W północno zachodniej stronie Akropolisu leżało drugie, nieco niższe, wzgórze skaliste, zwane *Areopag*, to jest „wzgórze Aresa", czyli Marsa. W tem miejscu zasiadał najwyższy trybunał, który też od tego wzgórza otrzymał nazwę Areopagu. Tu Paweł święty, nie jakoby stawiony przed sądem, ale jako w miejscu publicznych zgromadzeń i przemówień najodpowiedniejszem i z urzędu wyznaczonem, miał pamiętne swoje do mężów ateńskich kazania (Dz. Ap. 17, 19).

W nizinie, w pobliżu obu wzgórz wymienionych, był rynek — *Agora*, — z ratuszem, krużgankami i świątyniami różnych bóstw. Cały plac ozdobiony był posągami. Tu zapewne także znajdowała się słynna *Stoe poikile*,—„krużganek malowany",—w której stoicy, od niej tak nazwani, mieli szkołę swoję.

Wyobrażony na rycinie naszej łuk tryumfalny wzniesiony był na cześć Hadryana cesarza, który bardzo lubił Ateny, kilkakrotnie w nich przebywał, i założeniem wspaniałych gmachów znacznie się do podniesienia miasta przyczynił.

Lud ateński, z ktorego wyszli tacy myśliciele, jak Sokrates i Plato, odznaczał się w ogólności uzdolnieniem i upodobaniem do badań umysłowych; tylko że zbyt rychło, poważne, poznania prawdy szukające zgłębianie rzeczy, wyrodziło się u niego, nie tylko u pospulstwa, ale i u filozofow z urzędu, w płytkie i powierzchowne a zarozumiałe uganianie się za nowinami, i pustą rzeczy niezwyczajnych ciekawość. (ob. Dz. Ap. 17, 21). Przytem jednak Ateńczycy, u Greków przynajmniej, uchodzili za lud w wysokim stopniu religijny. Nigdzie, mówią pisarze starożytni, nie było tylu różnych ołtarzy, jak w Atenach. W czasie klęsk publicznych zwłaszcza lub grożących miastu niebezpieczeństw, nie było końca przebłagalnym na cześć wszelkich bóstw ofiarom i obchodom, i na tem jeszcze nie poprzestając, przez ostrożność wznoszono ołtarze „nieznanemu bogu". Wiadomo, z jaką przedziwną z Ducha Świętego zręcznością, Apostoł z tego zabobonu uczynił sobie drogę do przepowiadania prawdy, tego właśnie „nieznanego Boga" płochemu ludowi oznajmując. Ale choć chciwa rzeczy nowych ciekawość filozofów i pospólstwa ateńskiego chętnie nadstawiała ucha niesłychanej dla nich nauce Apostoła, rychło jednak okazało się, jak daleko było rzekomej ich religijności do umiłowania prawdy i poważnej ku rzeczom wiary skłonności. Kilku ich wprawdzie na słowo Pawła świętego uwierzyło, między innymi Dyonizy Areopagita, jeden z członków najwyższego trybunału (Dz. Ap. 17, 34); ale drudzy naśmiewali się z nauki Apostoła; żadnej też, ani w dalszym ciągu Dziejów Apostolskich, ani w Listach św. Pawła, nie masz wzmianki o powstaniu kościoła chrześciańskiego w Atenach; zaledwo tam utrzymała się garstka nawróconych, i dopiero w wieku IV i V wiara chrześciańska głębsze w tem mieście retorów i sofistow zapuściła korzenie.

XI.

Betleem.

(Ob. str. 685 i 686 N. T.)

Betleem, położone o dwie godziny drogi na południe od Jerozolimy, nieco na wschód od drogi wiodącej do Hebronu, wznosi się na wzgórzu, dosięgającem wysokości 772 metrów nad poziomem morza, łagodnie ku nizinie okolicznej się spuszczającem. U stóp jego, na zachód, pustym i jałowym grzbietem górskim, ciągnie się droga do Hebronu; na wschód i wschód południowy puszcza judzka roztacza posępne i nagie urwiska swoje. Za to, od południa i od wschodu północnego, tuż za miastem, rwące w porze zimowej potoki górskie głębokie na skłonach wzgórza wyżłobiły parowy, które nieco dalej tworzą dwie doliny: dolinę *Wadi er-Rahib*, idącą w kierunku południowym, i dolinę *Wadi er-Harrube* („dolina drzewa świętojańskiego"), zwracającą się na północ. Z tej strony Betleem wesoły, ożywiony widok przedstawia: pola urodzajne i dobrze uprawne pokrywają stoki wzgórza, i łagodnym spadkiem zstępując, ciągną się dalej, szerszym lub węższym pasem, na dnie obu dolin. Po ich zaś bokach, a szczególnie doliny Er Charubbe, umiejętnie założone i starannie prowadzone winnice, tudzież plantacye drzew figowych, migdałowych i oliwnych, tarasami wstępują pod górę. Od tej to, zapewne od najdawniejszych czasów pilnie wyzyskiwanej płodności najbliższego otoczenia swego miasteczko wzięło dwojaką swą nazwę: dawniejszą, *Efrata* t. j. „urodzajność", (Gen. 35, 19), i dotąd używaną, *Betlehem*, t. j. „dom chleba". Betleem podziśdzień pracowistoscią i dzielnością mieskańców swoich przewyższa wszystkie inne miasta Ziemi świętej.

XII.

Tyberyada i jezioro Genezaret.

(Ob. str. 355 i 356 oraz 699 i 700 N. T.)

Jezioro Genezaret zwało się w czasach Starego Zakonu *Kinneret*, i dopiero za Machabeuszów dzisiejszą swą nazwę otrzymało. Na brzegach tego jezioza Boski Zbawiciel czę-

sto przebywał; prawie wszyscy uczniowie Jego pochodzili z Kafarnaum, z Betsaidy i innych miejsc, nad samem jeziorem położonych; w Kafarnaum Pan Jezus, od samego prawie początku przepowiadania swego, obrał sobie mieszkanie; tu, jak i w sąsiedniem Chorozaim, wiele cudów czynił. Kafarnaum w Ewangielii zowie się „miastem Jego“ (Mat. 11, 21; Łuk. 10, 15). Po wielekroć Zbawiciel przez to jezioro się przeprawiał, pospołu z uczniami, jak podobny im śmiertelny człowiek; po wiele razy także na niem Boską moc okazał, gdy podczasz burzy „pogroził i rozkazał wiatrom i morzu, i stało się uciszenie wielkie“; gdy chodził po niem jakby po stałym gruncie, i Piotrowi po bałwanach jego przyjść do siebie rozkazał; gdy cudownym połowem ryb (Łuk. 5.) książęcia Apostołów swoich na „rybitwę ludzi“ powołał, i po raz drugi, już Zmartwychwstały, uczniom swoim, w łodzi sieci zarzucającym, ukazując się na brzegu, takimże cudownym połowem rodzaj i owoc zleconego im Boskiego posłannictwa figurycznie objawił.

Jezioro Genezaret ma 21 kilometrów szerokości; przeciętna głębokość jego wynosi 50 metrów. Zagłębienie doliny Jordanowej w tem miejscu tak jest znaczne, że poziom jeziora leży o 191 metrów niżej powierzchni morza. Jezioro dziś jeszcze, jak za czasów Zbawiciela, obfituje w ryby; ale nikt już o połów się nie troszcy; zaledwo jeszcze kilka nędznych łodzi rybackich napotkasz. Brzegi dokoła górzyste; od zachodu północnego tylko wybrzeże się zniża i tworzy równinę, w głąb lądu się ciągnącą: jest to urodzajna niegdyś kraina Genezaret. (ob. Mat. 14, 34). Niegdyś, mówimy; bo dziś żyzna ta równina po większkej części leży odłogiem, nakształt stepu i puszczy porosła trawą, ostem, cierniami i dzikiemi zaroślami oleandrowemi. Gdzieniegdzie tylko rzadkie pasy ladajako uprawne, a przecie bogaty plon zboża wszelkiego rodzaju, ryżu, bawełny, palm daktylowych i innych roślin południowych rodzące, świadczą o niepożytej wydajności tej ziemi, tylko przez brak pracy, uprawy i przemysłu ludzkiego spustoszałej. Za czasów Józefa Żydowina, a zatem bez wątpienia i za czasów Zbawiciela, cała ta okolica przedstawiała widok bujnego ogrodu, zieleniącego się gęstemi zaroślami drzew orzechowych, figowych, oliwnych, palmowych i winogradu, jak ją wspomniany historyk żydowski, zachwycony wspaniałością tego rajskiego ustronia, z uniesieniem opisuje.

Na wybrzeżach jeziora, lub nieopodal, leżało niegdyś wiele kwitnących miast. Dziś pozostała z nich jedna tylko Tyberyada, nędzna mieścina, licząca do 5000 mieszkańców, z ktorych połowa Żydów. Założył to miasto Herod Antypas, r. 16 po Nar. Chr., i w sześć lat, do r. 22, budowy jego dokończył; istniało więc ono już za czasów Zbawiciela, który jednak prawdopodobnie nigdy do niego nie wszedł. Było to miasto nawskroś zarażone duchem pogańskim i sprosnościami obyczajów grecko-rzymskich; dla tego Żydzi niem się brzydzili i wszelkiej z niem styczności unikali. Ewangielia w dwóch tylko miejscach (Jan. 6, 1. 23 i 21, 1.) o niem wspomina.

Z innych, z licznych niegdyś miast wybrzeża Genezareckiego, trzy szczególnie Ewangielia wymienia: Kafarnaum, Chorozaim i Betsaidę: pierwsze z nich zwłaszcza odznaczało się bogactwem i pięknością gmachów swoich; ale wszystkie trzy odznaczały się także niedowiarstwem swojem i zaciętym uporem, z jakim odrzucały Jezusa i Boską naukę Jego. „Biada tobie, Chorozaim, biada tobie, Betsaido, biada tobie, Kafarnaum, tak groził im Zbawiciel; aż do nieba wywyższone, aż do piekła ściągnięte będziesz“. (Mat. 11, 21; Łuk. 10, 13). Wzgardziły tą groźbą Jego zatwardziałe miasta, tak jak samym Jezusem wzgardziły, i przyszła na nie biada, usty Prawdy przedwiecznej im zapowiedziana: znikły z oblicza ziemi; miejsce ich zajęły nędzne osady *Keraze* i *Tell-Hum*, i kupy gruzów, wśród szałasów i lepianek arabskich się walające, jedynym pozostały świadkiem minionej ich chwały i sądu nad niemi spełnionego.

Najmniej przechowało się śladu po Betsaidzie, przezwanej potem przez Heroda *Julias*, miejscu urodzenia Apostołów Piotra, Jana i Filipa. Rzadkie, rozrzucone jej szczątki leżą z tamtej strony Jordanu, na północnym skraju jeziora, u stóp wzgórz, nieopodal wybrzeża się wznoszących.

XIII.

Jerozolima.

(Ob. str. 87 i 88 N. T.)



Podobnie jak Rzym, dla przewyższającego i niepożytego, od chwili założenia, po wszystkie czasy aż dotąd, znaczenia swego, i dla przechowujących się w nim poważnych i wspaniałych pamiątek i śladów tylu wieków, które nad nim przeszły, tylu wielkich zdarzeń, jakie się na widowni jego rozegrały, — słusznie się zowie miastem „wiecznem“: tak również słusznie, i słuszniej jeszcze, na tęż nazwę zasługuje Jerozolima, tem bardziej, że w obec jedynego w swoim rodzaju, wszystkie wieki, przeszłe, obecne i przyszłe obejmującego faktu, jaki się w niej spełnił, wszelkie najpamiętniejsze dzieła i dzieje ludzkie maleją i nikną, i zgoła z nim nie mogą iść w porównanie. Gród ten święty, o kilka wieków starszy od Rzymu, podziśdzień, jak Rzym, zachował wszechświatowe znaczenie swoje. Prawda że szczątki *dawnej* Jerozolimy z istniejącymi dotąd pomnikami starego Rzymu na pozór mierzyć się nie mogą: rozrzucone tu i owdzie, może i z pierwotnego miejsca swego poruszone stare ciosy kamienne, reszty dawnych podmurowań kościelnych, ruiny starego mostu, gruzami, zapełniającemi dawną dolinę Tyropeon, zasypane, gdzieniegdzie jakieś odłamy kolumn i gzemsów, stare, najwydatniej jeszcze się przedstawiające grobowce skalne w dolinie Józefata i Ben Hinnom: — oto mniej więcej wszystko, co dzisiaj widać z pozostałości przedchrześciańskiej Jerozolimy. Ale nie ulega wątpliwości, że rozleglejsze poszukiwania, gdyby kiedy okoliczności pozwoliły na podjęcie ich w takich rozmiarach, w jakich się odbywają w Rzymie i w innych miejscach, wyprowadziłyby na widok dzienny mnóstwo, zgoła obliczyć się nie dające, szczątków i pomników pod ziemią ukrytych. Mamy dziś cały zastęp mężów gruntownie uczonych, którzy z nałożeniem wszystkich sił i całej umiejętności swojej, za cel życia sobie obrali zbadanie topografii dawnej Jerozolimy; niejedną już wskazali kupę gruzów, niejedno stare murowanie, pod któremi z niezawodną niemal pewnością domyślać się można ukrytych ruin i pomników tej lub owej miejscowości biblijnej; jeżeli kiedy wreszcie przyjdzie do tego, że rydel i motyka będą mogły pójść za

uczonemi tych badaczów wnioskami, i w kierunku przez nich wskazanym skopać te uroczyska, trudno dziś i myślą zmierzyć całą doniosłość odkryć, jakie z tych robót wyniknąć mogą, na objaśnienie i zbogacenie historyi biblijnej i historyi starożytnego świata.

Po zdobyciu i zburzeniu jej przez Tytusa, Jerozolima leżała w gruzach aż do cesarza Hadryana (117—138), który tu, na miejscu miasta świętego, założył miasto pogańskie, i nazwał je *Aelia Capitolina* (ob. wyż. T. I. Dod. XIV.: „Miejsce kościoła Salomonowego"). Napróżno Żydzi, pod wodzą pseudo Messyasza swego, Bar Kocheby, kusili się z bronią w ręku odzyskać miasto i niepodległość swoją; rozpaczliwy ich rokosz Jerozolimy im nie przywrócił, i w głębszą tylko niewolę ich pognębił.

Za Konstantyna Wielkiego (306—337), Jerozolima poczęła przybierać charakter chrześciański; dzięki szczodrobliwości tego cesarza, a więcej jeszcze za cesarza Justyniana (527—565) wiele tu powstało kościołów.

W r. 614, Persowie zdobyli Jerozolimę i zburzyli; lecz w krótce potem, za pomocą wojsk egipskich, miasto wróciło znowu w ręce chrześcian i na nowo się zabudowało; niestety, nie na długo. Już w r. 637, po walecznej obronie, uległo przemocy mahometan, pod wodzą Omara, i nigdy już odtąd, z wyjątkiem świetnej ale krótkiej doby wypraw krzyżowych, nie wybiło się z pod jarzma niewiernych. Arabi przezwali je *El-Kuds* — „świątynia", i dotąd je tak nazywają.

Z początku, pod panowaniem mahometan arabskich, położenie chrześcian w Jerozolimie jeszcze było znośne; później jednak ucisk ze strony fanatycznego islamu stawał się coraz cięższym, i zwłaszcza zacząwszy od wieku XI., za pojawieniem się w Ziemi świętej Seldżuków czyli Turków, doszedł do niebywałych rozmiarów dzikiego znęcania się i krwawego okrucieństwa.

Prześladowania te i okrucieństwa dały pierwszy pochop do wojen krzyżowych. R. 1099, pierwsze wojsko krzyżowe stanęło pod Jerozolimą; miasto święte, wstępnym bojem zdobyte, stało się stolicą nowego królestwa chrześciańskiego, które jednak tylko 88 lat się utrzymało. R. 1187 obalił je sułtan egipski, Saladyn, i Jerozolimą zawładnął; dla chrześcian jednak okazał się względnym i pozostawiał im swobodę. Raz jeszcze, r. 1229, na mocy układu między cesarzem Fredrykiem II. a sułtanem, miasto święte dostało się w ręce chrześciańskie, ale na krótko; r. 1244 wpadło znowu pod panowanie muzułmańskie, i dotąd pod niem pozostaje. Chrześcianom obiecana była tolerancya i swobodne wyznawanie swej religii; ale zdzierstwa i bezprawia baszów tureckich, krwawe nieraz znęcanie się nad kapłanami i zakonnikami katolickimi, nad pielgrzymami i ludem wiernym, częstokroć tym obietnicom kłamstwo zadawały. Dopiero od drugiej połowy naszego wieku, dzięki osłabieniu potęgi muzułmańskiej i skuteczniejszemu wpływowi mocarstw europejskich, chrześcianie palestyńscy i jerozolimcy większy mają zapewniony spokój i bezpieczeństwo.

Jerozolima obecna ma około 4 kilometrów czyli 5400 kroków obwodu, i do 24,000 dusz ludności; na te ogólną liczbę przypada około 13,000 muzułmanów, 4000 żydów, i 7000 chrześcian, katolików, greków, ormian i koptów.

Rycerze krzyżowi, gdy dotarłszy do kresu święcie walecznej wyprawy swojej, po raz pierwszy z daleka ujrzeli Jerozolimę, zsiadłszy z koni swoich, rzucili się twarzą na ziemię, zlewając ją łzami radości i wdzięczności ku Bogu, spływającemi po ogorzałem ich obliczu, iż dostąpili szczęścia oglądania na oczy tych miejsc błogosławionych, iż będzie im dano krew swoją przelać na odzyskanie tego miasta świętego, kędy Syn Boży, Pan ich i Zbawiciel, chodził, i cierpiał, i umarł, i zmartwychwstał. I dziś podobnież pątnik pobożny, gdy, drogą od Jaffy dochodząc do celu swej pielgrzymki, stanie na szczycie góry „Skopus", z której nagle roztacza się przed oczyma jego widok miasta Bożego, niepomny już trudu dalekiej lądem i morzem podróży, ze łzami rozrzewnienia całuje te ziemię, poświęconą Boskiemi stopami Zbawiciela, i dziękując Bogu, „weseli się wielce, iż znalazł grób", Grób on, według przepowiedni proroka, na wszystek świat sławny, w którym spoczywał Żywot prawdziwy i Zwycięzca śmierci. Nie każdemu dano jest cieszyć się tem szczęściem; mało komu dostępną jest ta daleka, czasu, i zdrowia, i nakładu niemałego wymagająca pielgrzymka. Niechby te ubogie opowiadania i ryciny nasze dopomogły czytelnikowi do odbycia jej duchownie, do wzbudzenia w sobie podobnych świętych i pobożnych uczuć. „Jezus Chrystus, mówi Apostoł, wczora, i dzisiaj, tenże na wieki". Wczora, też i dzisiaj, i aż do skończenia wieków, drogiem i świętem jest i pozostanie każdemu sercu chrześciańskiemu to miejsce jedyne na świecie, kędy przedwieczne Słowo Ojca raczyło objawić się w ciele, kędy żył dla nas, i pracował, i cierpiał Ten, który sam jest „Żywot i Zmartwychwstanie" nasze, oprócz którego „żadne imię nie jest dane ludziom, w którembyśmy mieli być zbawieni" Jemu cześć i chwała i dziękczynienie od wszystkiego stworzenia, i tu na ziemi, i w onej „która wzgórę jest Jeruzalem", na wieki wieczne.

KONIEC.